

A detailed portrait of Marcin Campius Wadowita, a Polish Jesuit priest and professor. He is depicted from the chest up, wearing a dark blue robe with a wide, fur-lined collar. He has a full, grey beard and mustache, and is looking slightly to the right. His right hand is resting on a wooden surface, holding a small, open book. The background is dark, making the figure stand out.

TOMASZ GRAFF

Marcin
Campius
Wadowita
(ok. 1567–1641)

Duchowny i profesor

Uniwersytetu

Krakowskiego

Marcin Campius Wadowita



TOMASZ GRAFF

*Marcin Campius Wadowita
(ok. 1567–1641).
Duchowny i profesor
Uniwersytetu Krakowskiego*



SOCIETAS
VISTULANA



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

KRAKÓW 2018

Publikacja dofinansowana z dotacji na utrzymanie potencjału badawczego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przyznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2018



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Publikacja dofinansowana przez Gminę Wadowice



Publikacja dofinansowana przez Wadowickie Centrum Kultury



**Wadowickie
Centrum
Kultury**

Copyright by Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana & Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie & Tomasz Graff, Kraków 2018

Recenzenci:

Ks. dr hab. Andrzej Bruździński, prof. UPJPII

Prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk

Opracowanie redakcyjne: Tomasz Pasteczka

Korekta: Gabriela Marszałek

Indeks: Zbigniew Rzepka

Projekt okładki i stron tytułowych: Łukasz Dąbrowski

Skład i łamanie: Józef Paluch

Opracowanie komputerowe ilustracji: Tomasz Szatkowski

Na okładce: portret Marcina Wadowity w krużgankach klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie, fot. T. Śliwiński

ISBN 978-83-65548-33-7

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”

Redakcja: tel. +48 12 421 75 78; e-mail: redakcja@vistulana.pl

Dystrybucja: tel. +48 12 411 47 36; e-mail: dystrybucja@vistulana.pl

www.vistulana.pl

ISBN 978-83-7438-759-0

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

ul. Bobrzyńskiego 10, 30-348 Kraków

tel. +48 12 422 60 40, e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl

http://upjp2.edu.pl/uczelnia/uczelnia/institucje/wydawnictwo-naukowe

Ukochanej Mamie

Wstęp

Po wyborze arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły na tron Piotrowy w 1978 roku cały świat dowiedział się, że nowy papież urodził się w Wadowicach, małej miejscowości blisko Krakowa. W okresie międzywojennym uczęszczał tam do Szkoły Powszechnej im. Marcina Wadowity, a następnie do Gimnazjum, którego patronem również był słynny teolog¹. W 1966 roku patronem dawnego Gimnazjum, a obecnego I Liceum Ogólnokształcącego został pisarz Emil Zegadłowicz, który był bardziej wygodny dla władz niż „zacofany, feudalny klerykał”². W 1981 roku przywrócono szkole jej dawny patronat, choć miejscowe władze komunistyczne starały się do tego nie dopuścić, powołując się w rozmowach z wadowicką „Solidarnością” na „małą znajomość postaci M. Wadowity”³. Tymczasem ze względu na korzenie Jana Pawła II imię patrona najstarszej wadowickiej szkoły średniej było często wymieniane nie tylko w mediach krajowych i zagranicznych, ale też w samych wypowiedziach biskupa Rzymu, który zapraszał do Watykanu swoich dawnych kolegów ze szkolnej ławy.

Zmarły w 1641 roku Marcin Campius Wadowita, pochodzący z wadowickiej rodziny Kępków (w źródłach także: Kempka, Kęmpka), nie doczekał się jednak dotąd naukowej monografii, mimo że w polskiej historiografii od dawna nie był postacią anonimową i stosunkowo często wzmiankowano go w publikacjach odnoszących się do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego⁴ czy też biografii arianina Fausta Socyna⁵. Henryk Barycz, najlepszy znawca środowiska profesury krakow-

¹ H.C. Gil, *Szkolnictwo w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 13 (2010), s. 150–177.

² A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945–1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 100.

³ *Ibidem*, s. 100–101, 169, 195–197.

⁴ *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, wg indeksu; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, wg indeksu. W książce przytacza się zazwyczaj bardziej urzędową nazwę uczelni (Uniwersytet Krakowski), jeśli jednak kontekst źródeł lub literatury przedmiotu wskazuje na użycie określenia humanistycznego, wówczas pojawia się nazwa równorzędnie funkcjonująca w czasach Wadowity (Akademia Krakowska).

⁵ Np. Z. Ogonowski, *Socynianizm polski. Dzieje. Poglądy. Oddziaływanie*, Warszawa 2015, s. 104–105; K.R. Prokop, *Faust Socyn w Igołomii (przyczynek do dziejów antagonizmów religijnych w Polsce końca XVI w.)*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze*

skiej w okresie staropolskim, wprost nazwał Marcina wybitnym uczonym, podkreślając też jego tolerancyjną postawę wobec innowierców⁶. Mimo to jeszcze do niedawna, a dokładnie do 2009 roku, tylko dwaj badacze poświęcili Wadowicie osobny artykuł naukowy, a spośród haseł słownikowo-encyklopedycznych, w których profesor pojawiał się począwszy od XIX wieku, zawierających często błędne informacje⁷, na uwagę badacza zasługuje dzisiaj właściwie tylko biogram pióra Hieronima E. Wyczawskiego zamieszczony w czwartym tomie *Słownika polskich teologów katolickich* z 1983 roku, pod którym autor podał listę nie tylko znanych mu dzieł teologicznych Wadowity, ale także tytuły prac jego uczniów⁸. Pierwszy z naukowych artykułów dotyczących strictly postaci Campiusa, autorstwa Aleksandra Strojnego, ukazał się dopiero w 1998 roku w czasopiśmie „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” i oprócz analizy portretu profesora znajdującego się w Auli Collegium Maius zawierał także zdecydowaną krytykę poglądu pokutującego w dotychczasowych popularnonaukowych i słownikowo-encyklopedycznych publikacjach, jakoby akademik z Wadowic był kiedykolwiek rektorem Uniwersytetu Krakowskiego⁹. Drugi z badaczy – Benignus Józef Wanat, w tekście opublikowanym dwa lata później w tym samym czasopiśmie i równocześnie, z niewielkimi zmianami, w *Złotej Księdze Papieskiej Akademii Teologicznej* – pokusił się o przedstawienie krótkiego życiorysu Campiusa, porządkując go i w niewielkim zakresie uzupełniając dotychczasowe informacje o profesorze

pracy naukowej, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011, s. 533–534; L. Szczucki, *Faust Socyn w Polsce (1579–1604)*, w: idem, *Humaniści, heretycy, inkwizytorzy. Studia z dziejów kultury XVI i XVII w.*, Kraków 2006, s. 185; A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły*, Warszawa 1994, s. 159; L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*, Warszawa 1963, s. 355–356; K. Drzymała, *Bracia polscy zwani arianami*, „*Studia Theologica Varsaviensia*”, 1/2 (1963), s. 262; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Warszawa 1958, s. 156, 183; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 515; W. Budka, *Nowe szczegóły do biografii F. Socyna*, „*Reformacja w Polsce*”, 3 (1924), s. 293; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamiennych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadla ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 284–285; F.S. Bock, *Historia Antitrinitorianum*, t. II, Królewiec 1776, s. 692–697. Zob. też T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna: portret miłosiernego profesora w dobie srebrnego wieku*, w: *Miłosierdzie – teoria i praktyka życiowa*, red. P. Nowakowski, W. Szyborski, Kraków 2009, s. 281–295.

⁶ H. Barycz, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 605.

⁷ C. Biernacki, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 26, Warszawa 1867, s. 290–291; M. Bartyński, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 30, Płock 1910, s. 168–169; por. idem, *Wadowita Marcin*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41/42, Poznań–Warszawa 1914, s. 82; *Wadowita Marcin*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Suchodolski, t. 12, Warszawa 1969, s. 74; *Wadowita Jan (Martinus Vadovius)*, w: *Wielka Encyklopedia Polski*, red. M. Karolczuk-Kędzierska, t. 2, Kraków 2004, s. 1343; *Wadowita Marcin*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 28, Warszawa 2005, s. 496.

⁸ H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 374–376.

⁹ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 2 (1998), s. 21–30.

w oparciu o źródła archiwalne, m.in. streszczając jego ostatnią wolę na podstawie odpisu testamentu znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej¹⁰. W tym samym roku Muzeum Miejskie w Wadowicach, współpracując z Archiwum i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zorganizowało wystawę poświęconą Wadowicie, której materialną pamiątką była wydana przez organizatorów książeczka, zawierająca oprócz katalogu wystawy również kalendarium życia Campiusa, zebranie znanej autorom wystawy podmiotowej oraz przedmiotowej bibliografii, fotografie źródeł związanych z Campiusem¹¹ oraz dwa krótkie popularnonaukowe teksty Marcina Płaszczycy¹² i Aleksandra Strojnego¹³, przybliżające postać profesora i Uniwersytet z czasów jego działalności. Z pewnością zaletą tego przedsięwzięcia było ujawnienie szerszej publiczności nieznanymi dotychczas źródeł odnoszących się do biografii Wadowity, jak choćby rękopisów związanych z kolegiatą św. Florianiana, w której był kanonikiem i prepozytem, oraz archiwaliów uniwersyteckich, jak np. *Akta Rektoralia*, księga zawierająca odpisy testamentów profesorów Uniwersytetu Krakowskiego czy też dokumenty borkany (*Borcana Wadoviana*), czyli funduszu stypendialnego Wadowity¹⁴.

Na kolejne publikacje naukowe o Wadowicie trzeba było czekać dziewięć lat. W książce *Wadowice. Siedem wieków historii* autor tych słów opublikował artykuł podejmujący wstępną próbę ukazania otoczenia intelektualnego Campiusa¹⁵, a Grzegorz Babiarsz przedstawił krótką analizę traktatów teologicznych tego akademika¹⁶, gdzie w oparciu o błędne ustalenia dotychczasowej literatury, wyszedł z założenia, iż Wadowita był autorem aż dziesięciu zachowanych do dzisiaj traktatów, mimo że część z nich została napisana przez jego wychowanków. Rozważania Babiarsza dotyczące teologii Campiusa i jego uczniów (czego autor nie był świadomy) stanowiły jednak doskonały punkt wyjścia do dalszych poszukiwań naukowych na tym polu. Ten znikomy zakres badań i stan wiedzy o Marcinie Wadowicie, bądź co bądź jednym z najbardziej znanych profesorów Uniwersy-

¹⁰ B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 92–99; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 250–254.

¹¹ *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 16–36.

¹² M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, s. 7–15.

¹³ A. Strojny, *Akademia Krakowska w czasach Wadowity*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, s. 7–10.

¹⁴ Niestety, w katalogu wystawy stronice z testamentem profesora Jakuba Papenkowicza z Uścia błędnie podpisano jako zawierającą ostatnią wolę Marcina Wadowity. Zob. *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, s. 35.

¹⁵ T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 67–90.

¹⁶ G. Babiarsz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, w: *Wadowice*, s. 91–102.

tetu Krakowskiego w dobie panowania dwóch pierwszych Wazów, zainspirował piszącego te słowa do podjęcia szerszej kwerendy dotyczącej jego biografii. Należało bowiem sprawdzić, czy uda się odnaleźć nieznanne źródła ukazujące jego środowisko rodzinne i społeczne w mieście urodzenia oraz młodości, jak również dotyczące otoczenia kościelnego i intelektualnego z czasów jego studiów i pracy na Uniwersytecie Krakowskim. Rezultatem tych poszukiwań były teksty z lat 2011–2016, zarówno podsumowujące dotychczasowy stan wiedzy o Wadowicie, jak i zawierające już nowe ustalenia dotyczące jego biografii oraz twórczości teologicznej¹⁷. Pewną inspiracją do dalszych badań było ponadto pytanie o wpływ, jaki miało małomiasteczkowe pochodzenie i wychowanie na późniejsze życie księdza, profesora i teologa, który godności i zaszczyty osiągnął dzięki własnym zdolnościom i wykształceniu. Podobny postulat wysunęła ostatnio badaczka staropolskich testamentów duchownych Elżbieta Elena Wróbel, która zauważyła, że:

Warto też spróbować zastanowić się nad wpływem stanu pochodzenia na styl i jakość życia po przejściu do stanu duchownego i zadać pytanie o to, czy mentalność ukształtowana przez środowisko dzieciństwa i wczesnej młodości miała wpływ na postrzeganie rzeczywistości i poczucie przynależności do świata, w którym się urodzili? Czy po swoistym awansie społecznym zachowali więź z rodziną i środowiskiem, z którego się wywodzili?¹⁸

Choć początkowo zamierzeniem autora było napisanie jedynie kilku artykułów uzupełniających stan wiedzy o Marcinie Wadowicie, obfitość i różnorodność źródeł sprawiła, że rezultat pracy badawczej planowany na kilka arkuszy

¹⁷ T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641), dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 15–38; idem, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 201–214; idem, *Neue Festlegungen zur theologischen Reflexion von Martinus Vadovius*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 147–168; idem, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 139–140; idem, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Career in Old Kraków* „Mesto a dejiny”, 1 (2012), cz. 1–2, s. 79–89; idem, *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „Analecta Cracoviensia”, 43 (2011), s. 85–97; idem, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna*, s. 281–295.

¹⁸ E.E. Wróbel, *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63 (2015), z. 4, s. 581. Zob. też J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 3 (2010), s. 209–221; M. Chachaj, *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 275–290; idem, *Studia uniwersyteckie lublinian w czasach staropolskich*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 105–114; Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce w epoce późnego Odrodzenia*, Kraków 1993.

tekstu ostatecznie znacznie się rozrósł. Główna oś narracji tej książki jest oparta na źródłach archiwalnych polskich i zagranicznych oraz na XVII-wiecznych starodrukach autorstwa Wadowity i akademików z jego otoczenia. Wykorzystano m.in. urzędowe księgi Uniwersytetu Krakowskiego¹⁹, dokumenty sądu kościelnego krakowskiego, księgi grodzkie krakowskie, księgi miejskie krakowskie, wypisy z ksiąg miejskich wadowickich, archiwa parafialne Wadowic i Krakowa oraz wiele innych źródeł archiwalnych i bibliotecznych, znajdujących się m.in. w Warszawie, Kórniku, Wrocławiu i Poznaniu, a także w Rzymie, Watykanie oraz Padwie. Poprzez zastosowanie metody prozopograficznej w odniesieniu do środowiska rodzinnego, społecznego oraz intelektualnego profesora założono, że uda się nie tylko wnieść liczne szczegóły do dotychczasowego obrazu biografii Campiusa, ale również lepiej poznać specyfikę otoczenia, w którym na danym etapie życia przebywał. Wydaje się ponadto, że ukazanie na podstawie wszystkich dostępnych źródeł życia codziennego, kariery i działań publicznych księdza profesora Marcina Wadowity – człowieka, który osiągnął najzaszczytniejszy akademicki laur doktora teologii i znaczące prebendy kościelne – powinno stanowić asumpt do przetarcia ścieżek przyszłym badaczom życia i działalności innych księży profesorów, którzy byli współcześni Campiusowi, a o których często niewiele wiemy. Szczególnie skąpa jest wiedza o ich najbliższej rodzinie, środowisku, w którym dorastali, oraz o więziach i relacjach, jakie ich łączyły w późniejszym okresie z innymi akademikami, intelektualistami, duchownymi i szeroko rozumianym gronem pozauniwersyteckim. W rezultacie poza rudymenarną zwykle wiedzą o ich głównych zainteresowaniach naukowych oraz udziale w ważnych wydarzeniach z życia Uniwersytetu tak naprawdę niewiele więcej można o nich powiedzieć.

Dość stwierdzić w tym miejscu, że do tej pory nie powstała ani jedna kompleksowa biografia księdza profesora Uniwersytetu Krakowskiego żyjącego w czasach Wadowity, która obejmowałaby równocześnie życie codzienne akademika, jego karierę kościelną i uniwersytecką oraz twórczość naukową²⁰. Dotychczas najlepiej znamy tylko biografie Sebastiana Petrycego z Pilzna, Jana Brożka i Adama z Opatowa, choć autorzy zajmujący się szerzej tymi postaciami często skupiali się tylko na jednym aspekcie ich działalności (zazwyczaj według schematu: Sebastian

¹⁹ Zob. też: K. Świdorski, *Najstarsze kopiarze i inwentarze Uniwersytetu Krakowskiego (od fundacji uczelni do reformy kollańajowskiej)*, Kraków 2008 (mps pracy doktorskiej w AUJ). O problemach związanych z edycją źródeł uniwersyteckich oraz o niedawno podjętych staraniach zmierzających do ich wydania zob. ostatnio: M. Zdanek, *Edycje ksiąg urzędowych Uniwersytetu Krakowskiego. Dzieło na nowo podjęte*, w: *Editiones sine fine*, t. 1, red. K. Kopiński, W. Mrozowicz, J. Tandecki, Toruń 2017, s. 67–89.

²⁰ Z obszernych prac odnoszących się do życia i działalności krakowskich uczonych zmarłych kilkadziesiąt lat przed narodzinami Wadowity zob. szczególnie: *Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1960 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 15) oraz ostatnio A. Gorzkowski, *Paweł z Krosna. Humanistyczne peregrynacje krakowskiego profesora*, Kraków 2000.

Petrycy – pisarz i uczyony²¹, Jan Brożek – wszechstronny uczyony, głównie matematyk²², Adam z Opatowa – teolog²³), natomiast innym profesorom doby Wazów,

²¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 978–979; A. Budzyńska-Daca, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Katowice 2005; S. Szpilczyński, *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961; H. Barycz, *Petrycy Sebastian z Pilzna*, PSB, t. 25, s. 703–707; idem, *Nad życiem, charakterem i osobowością twórczą Sebastiana Petrycego*, w: idem, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 295–326; I. Orchelówna, *Poglądy metodologiczne Sebastiana P. z zakresu filozofii*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, E (1965), z. 1, s. 3–18; *Sebastian Petrycy – uczyony doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1957 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 3); K. Grzybowski, *Wstęp*, w: *Sebastian Petrycy z Pilzna, Pisma wybrane*, t. I–II, Warszawa 1956, s. XIII–XLIV; W. Wąsik, *System pedagogiczny Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Warszawa 1968; idem, *Sebastian Petrycy z Pilzna i jego epoka*, t. 1–3, Warszawa 1923–1935.

²² H. Barycz, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, s. 5–119 (najwszechstronniejsze ujęcie biografii akademika działającego w 1. poł XVII w.); idem, *Dynastia kurzelowska. Rodowód i charakterystyka inteligentów kurzelowskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne”, 8 (1977), z. 59, s. 69–79; J. Dianni, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 2, oprac. J. Dianni, Warszawa 1956, s. 5–34; eadem, *Jan Brożek (Joannes Broscius), akademik krakowski (1585–1652)*, Warszawa 1949. Zob. też: M. Choptiany, „*Adeste omnes Logicae et Mathematicae Musae*” Jana Brożka *Apologia pro Aristotele et Euclide (1652) i problem antyramizmu w Akademii Krakowskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 59 (2014), nr 2, s. 7–61; idem, *Jan Brożek, czytelnik Piotra Ramusa: rekonosans*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 44 (2013), s. 137–176; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 179–182; L. Szlachowska-Winiarzowa, *W poszukiwaniu prawdy historycznej: problemy związane z Janem Broscusem*, Kraków 2010; J. Chroboczek, *Jan Brożek: Mathematician, Astronomer and Biographer of Copernicus (1585–1652)*, „The Polish Review”, 55 (2010), nr 2, s. 169–193; A. Pelczar, *O Janie Brożku – varia*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, 10 (2010), s. 41–82; idem, *Broscjusz o tym co (niejasno) napisał Polibiusz, czyli Brożek cytuje Kwintyliana*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, seria 2, Wiadomości Matematyczne, 42 (2006), s. 125–142; K. Tatariewicz, *Brzozek czy Brożek? – oto jest pytanie!*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Matematyka”, 31 (2003), s. 171–187; D. Wojciechowski, „*Dynastia*” Kurzelowitów w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Kielce 2001; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 184–185; A. Pelczar, *Jan Brożek (1585–1652). Matematyk, historyk nauki, profesor i dobrodziej Uniwersytetu*, w: *Wydział Matematyki i Fizyki. Złota Księga, 600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 239–269; E. Pytlarz, *Jak czytał Witruwiusza polski matematyk Jan Brożek?*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 48 (1998), nr 1–2, s. 23–41; *Jan Brożek 1585–1652 in Universitate Collegii Maioris Professor*, oprac. D. Burczyk-Marona, A. Jasińska, Kraków 1998; E. Ozorowski, *Brożek Jan*, SPTK, t. 1, s. 215–220; J. Gruchała, *Profesorskie otia (O zainteresowaniach Jana Brożka kulturą popularną)*, „Ruch Literacki”, 23 (1982), z. 1/2, s. 9–23; idem, *Lektury antyczne Jana Brożka (w świetle rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 28 (1978), s. 53–79; L. Hajdukiewicz, *Nieznamy inwentarz instrumentarium i biblioteki Jana Brożka z roku 1657*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, A (1968), z. 12, s. 303–327; Z. Opiał, *O pracach Jana Brożka z teorii liczb*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 4 (1958), s. 537–561; A. Birkenmajer, *Brożek (Broscius) Jan*, PSB, t. 3, s. 1–3; H. Barycz, *Dzieło literackie Jana Brożka „Pamiętnik Literacki”*, 45 (1954), nr 1, s. 61–90; idem, *Pierwszy historyk nauki i kultury w Polsce*, w: *Księga pamiątkowa ku czci W. Sobieskiego*, Kraków 1932, s. 1–12; J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków 1884.

²³ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 17–18; J. Machniak, *Adam z Opatowa*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 256–260; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów*

poza nielicznymi wyjątkami, zwykle poświęcono jedynie biografie w złotych księgach uczelni oraz w wydawnictwach słownikowych i encyklopedycznych²⁴. Wśród nich z pewnością na osobną monografię zasłużyli współcześni bohaterowi niniejszych rozważań profesorowie teologii – Andrzej Schoneus, Bazyli Golinus, Daniel Sigonius, Maciej Blossiusz oraz Jakub Papenkowicz z Uścia²⁵, a także uczeni z innych fakultetów – np. Walenty Fontana, Sebastian Krupka, Jakub Janidło czy bracia Jakub i Krzysztof Najmanowiczowie²⁶. Spośród teologów Uniwersytetu Krakowskiego działających w czasach Marcina Wadowity w zasadzie nikt (oprócz wspomnianego Adama z Opatowa²⁷ oraz zmarłych u progu kari-

Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000, s. 173; E. Ozorowski, *Adam z Opatowa*, SPTK, t. 1, s. 32–35; F. Bracha, *Adam Opatowski (1574–1647). W 300-letnią rocznicę śmierci*, „Nasza Przyszłość”, 3 (1947), s. 121–144.

²⁴ Ostatnio zob. np.: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015. Na osobną uwagę zasługują prace ukazujące sylwetki Sebastiana Piskorskiego i Grzegorza Golińskiego, zob.: M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków 2018; K. Frankowicz, *Grzegorz Goliński – profesor i donator Akademii Krakowskiej*, w: *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Ł. Burkiewicz, Kraków 2018, s. 179–210.

²⁵ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, passim, s. 154, 447–448, 957, 1171–1172, 1190; E. Ozorowski, *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 4, s. 27–29; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163, 167, 170, 176; L. Hajdukiewicz, *Golinus Bazyli*, PSB, t. 8, s. 221–223; idem, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600; W. Roessel, *Der letzte Rektor von Format im alten Krakau, Andreas Schoneus*, w: *Deutsch-polnische Nachbarschaft*, red. K. Lück, Würzburg 1957, s. 156–173; E. Ozorowski, *Gilewski Marcin*, SPTK, t. 1, s. 526; W. Baczkowska, *Sigonius Daniel*, PSB, t. 37, s. 400–401; E. Ozorowski, *Blossius Maciej*, SPTK, t. 1, s. 168–169; H. Barycz, *Blossius Maciej*, PSB, t. 2, s. 127; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167; E. Ozorowski, *Papenkowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 296–297; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, wg indeksu.

²⁶ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, passim; A. Birkenmajer, *Fontanus Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63; L. Hajdukiewicz, *Krupka Klemens z Wieliczki*, PSB, t. 15, s. 411; M. Mikuła, *Janidło Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa*, s. 165–168; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 166; A. Bryk, *Jakub Janidło z Bodzentyna*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 89–95; J. Bieniarzówna, *Ksiądz Jakub Janidło – wybitny przedstawiciel profesury krakowskiej XVII stulecia*, „Folia Historica Cracoviensia”, 1 (1989), s. 7–32; eadem, *Janidło Jakub*, PSB, t. 10, s. 512; E. Ozorowski, *Janidło Jakub*, SPTK, t. 2, s. 156–157; E. Wilemska, *Janidło Jakub*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. I. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 964–965; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Jakub*, PSB, t. 22, s. 644; M. Mikuła, *Najmanowicz Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 318–320; E. Ozorowski, *Najmanowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 192–194; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Krzysztof*, PSB, t. 22, s. 645–649; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 162, 164, 166, 169, 171; J. Majer, *Wspomnienie o Krzysztofie Najmanowicu*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego”, 7 (1844), s. 53–60; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji*, wg indeksu.

²⁷ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 17–18; M. Godawa, *Medytacja alegoryczna na przykładzie „Fascykulu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 62 (2009), nr 1, s. 11–23; idem, *Bogomyślność: zagadnienie zjednoczenia człowieka z Bogiem w medytacji na podstawie „Fascykulu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, Kraków 2006;

ry uniwersyteckiej Campiusa: słynnego kaznodziei Stanisława Sokołowskiego²⁸ i Jakuba Górskiego²⁹) nie doczekał się szerszych opracowań dotyczących życia i twórczości. Do tej grupy możemy jeszcze zaliczyć wspomnianego Jana Brożka, który co prawda uzyskał doktorat teologii w 1650 roku, ale dziedzina ta stanowiła w zasadzie tylko pewien margines jego zainteresowań³⁰. Więcej uwagi poświęcono ponadto Szymonowi Stanisławowi Makowskiemu, najbardziej znanemu teologowi Uniwersytetu Krakowskiego w 2. połowie XVII wieku, który w chwili śmierci Campiusa był jednak jeszcze studentem³¹. Powyższe przykłady oraz dotychczasowy stan wiedzy o życiu i działalności Marcina Wadowity stanowią odzwierciedlenie mizernego stanu badań nad środowiskiem krakowskich profesorów, w tym mistrzów teologii w okresie baroku.

Dotychczas, poza imieniem ojca, nic w zasadzie nie wiadano o najbliższej rodzinie Marcina Wadowity oraz o jej związkach z elitami Wadowic. Nikt też nie analizował tła społecznego i kulturowego w okresie jego dorastania w miasteczku

J. Krukowski, *Nie jeden ale dwóch Adamów z Opatowa w Uniwersytecie Krakowskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 92 (1999), s. 481–484; J. Berezziński, *Adam z Opatowa na tle teologii moralnej swego wieku*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 1 (1983), s. 177–200; F. Greniuk, *Teologia moralna Adama z Opatowa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 23 (1976), z. 3, s. 5–15; F. Bracha, *Adam Opatowski (1574–1647)*, s. 121–144; J. Bukowski, *Adam Opatovius, dawny akademik krakowski: kartka z dziejów uniwersytetu krakowskiego*, Warszawa 1900.

²⁸ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1219–1220; W. Ryczek, *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011; W. Pawlak, *Od Sokołowskiego do Szylarskiego: z dziejów homiletyki XVI–XVIII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 16 (2009), nr 1, s. 15–39; K. Panuś, *Ksiądz Stanisław Sokołowski*, w: idem, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 42–60; W.F. Murawiec, *Stanisław Sokołowski (1537–1593)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 240–247; T. Bienkowski, *Stanisława Sokołowskiego traktat o kształceniu młodzieży szlacheckiej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 39 (2000), s. 3–9; L. Grzebień, *Sokołowski Stanisław*, PSB, t. 40, s. 183–189; H.E. Wyczawski, *Sokołowski (Socolovius) Stanisław*, SPTK, t. 4, s. 132–136; F. Bracha, *Nauka Stanisława Sokołowskiego o znamionach prawdziwego Kościoła*, „Nasza Przeszłość”, 2 (1947), s. 103–134; A. Usowicz, *Poglądy moralno-polityczne ks. Stanisława Sokołowskiego*, „Nasza Przeszłość”, 1 (1946), s. 97–126; H. Cichowski, *Ksiądz Stanisław Sokołowski a Kościół Wschodni*, Lwów 1929.

²⁹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 455–457; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 153; W.F. Murawiec, *Jakub Górski (ok. 1525–1585)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 230–237; H. Barycz, *Górski Jakub*, PSB, t. 8, s. 438–440; H.E. Wyczawski, *Górski Jakub*, SPTK, t. 1, s. 567–569; A. Werpachowska, *Z dziejów retoryki XVI wieku. Polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbstem*, Wrocław 1987; S. Ziemiński, *Jakub Górski jako logik i myśliciel*, „Studia Filozoficzne”, 6 (1962), nr 2, s. 81–107; K. Morawski, *Jakuba Górskiego życie i pisma*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologicznego”, 17 (1893), s. 246–282.

³⁰ H. Barycz, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, s. 114–119.

³¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 805–806; S. Piech, *Szymon Stanisław Makowski (ok. 1612–1683)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 262–268; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 194; E. Ozorowski, *Makowski Szymon Stanisław*, SPTK, t. 3, s. 42–44; L. Hajdukiewicz, *Makowski Szymon Stanisław*, PSB, t. 19, s. 244–246; W. Wicher, *X. Szymon Stanisław Makowski, teolog moralista polski z XVII w.*, Kielce 1926.

nad Skawą i Choczenką. Kwestie te zostaną poruszone w rozdziale pierwszym. Aby zrekonstruować to tło, niezwykle pomocne okazały się nieliczne naukowe publikacje odnoszące się do dziejów Wadowic w okresie staropolskim, tj. przede wszystkim prace Andrzeja Nowakowskiego³² oraz artykuły Jerzego Rajmana³³ i Zdzisława Nogi³⁴, a także starsze teksty, m.in. Teofila Klimy³⁵ i Waleriana Hecka³⁶. Wykorzystano również wcześniejsze badania autora tych słów oraz rozważania innych współczesnych badaczy³⁷. Najwięcej informacji w omawianym za-

³² A. Nowakowski, *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, w: *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994, s. 20–45; idem, *Funkcjonowanie instytucji prawa chełmińskiego w Wadowicach 1430–1784*, w: *Miscellanea iuridico-historica Gedanensia. Księga pamiątkowa dla uczczenia 35-lecia pracy naukowej prof. Edwina Rozenkranza*, red. R. Skeczkowski, Koszalin 1987, s. 175–211; idem, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985 (*Textus et Studia – Pontificia Academia Theologica Cracoviensis. Facultas Historica*, 3), s. 24–29.

³³ J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 23–61.

³⁴ Z. Noga, *Z dziejów Wadowic w XVII–XVIII wieku (do czasu I rozbioru Polski w roku 1772)*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, s. 63–91.

³⁵ T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1904*, Wadowice 1904, s. 3–46; idem, *Wadowice. I. Z przeszłości miasta. Wadowice. II. Organizacja miejska i sądownictwo od 1550 do 1784*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1905*, Wadowice 1905, s. 3–16.

³⁶ W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Kraków 1891; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1889*, Wadowice 1889, s. 3–34.

³⁷ T. Graff, *Polityka Jagiellonów wobec Wadowic do roku 1564. Zarys problematyki*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w.*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2016 (*Studia Jagiellonica*, 2), s. 249–266; idem, *Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach i problem jego statusu parafialnego w XIV–XVIII wieku*, w: *Dzieje i kultura Cystersów w Polsce 1*, red. M. Starzyński, D. Tabor, Kraków 2016 (*Cistercium Mater Nostra. Studia et Documenta*, 3), s. 191–213; idem, *Nieznane fakty z życia rajcy wadowickiego Mateusza Kępki (zm. 1602), ojca Marcina Wadowity w świetle dokumentów z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach z lat 1585, 1599 i 1616*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 18 (2015), s. 13–25; idem, *Odkrycie barokowego ołtarza z Wadowic w kościele parafialnym w Łazanach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 17 (2014), s. 212–219; idem, *Augustinianin Paweł Vois Wadowita (zm. 1616)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 15 (2012), s. 123–126; idem, *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej w późnym średniowieczu i w początkach doby nowożytnej na przykładzie Wadowic*, w: *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku*, red. W. Szymborski, J. Koziół, Tarnów 2011, s. 207–221; idem, *O zapomnianym wadowiczaninie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 189–201; idem, *Wadowiczanin w Krakowie*, s. 85–97; idem, *Studenci z Wadowic w świetle Metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 11 (2008), s. 7–13; idem, *Jan z Turobina zwany Turobinuszem (1511–1575). Portret duchownego, uczonego, bibliofila i poety*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 10 (2006), s. 95–101; idem, *Uposażenie altarii św. Anny przy kościele farnym w Wadowicach w świetle fundacji Mikołaja Komorowskiego z 1621 r.*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 94–99. Zob. też: S. Dryja, T. Graff, *Matys Pieniążek. Wadowiczanin, piwowar krakowski z XVI wieku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 16 (2013), s. 7–24; M. Antecki,

kresie przynoszą jednak archiwalia dotyczące staropolskich Wadowic i wadowiczian, m.in. nieznanne dotychczas badaczom wadowickie metrykalia znajdujące się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Ponieważ do tej pory pojawiają się jeszcze kontrowersje dotyczące czasu narodzin i faktycznego wieku profesora w chwili śmierci³⁸, w rozdziale tym zostanie wyjaśniona także ta sprawa.

Zazwyczaj w publikacjach odnoszących się do krakowskich profesorów uniwersyteckich tylko pobieżnie zwracano uwagę na przebieg i specyfikę ich kariery kościelnej, kwestię uzyskania poszczególnych święceń oraz konkretną działalność uczonego jako człowieka Kościoła. Tymczasem Marcin Wadowita i inni nauczający w murach *Alma Mater* zazwyczaj byli duchownymi (najrzadziej medycy), którzy należeli do elity kościelnej Krakowa i nie tylko³⁹, nierzadko wiele energii i czasu poświęcali sprawom Kościoła, mniej lub bardziej umiejętnie łącząc obowiązki akademika i księdza. Tym samym zbadanie ich kariery kościelnej oraz analiza wypełniania przez nich obowiązków duszpasterskich powinny dać dodatkowy materiał do dyskusji nad kondycją i funkcjonowaniem duchowieństwa diecezji krakowskiej w pierwszym stuleciu przeprowadzania reform potrydenckich⁴⁰. Warto jednak poczynić jedno zastrzeżenie: trudno jest oddzielić działalność ówczesnych uczonych na Uniwersytecie od spraw kościelnych, wszak i uczelnia była instytucją kościelną, a np. kolegiaty św. Anny i św. Floriana czy inne świątynie oraz prebendy kościelne związane z uposażeniem profesorów były traktowane jako jej integralne części. Dzień powszedni duchownego był zatem w przypadku krakowskich księży profesorów bardzo często równocześnie dniem powszednim uczonego.

Marcin Wadowita był blisko związany z otoczeniem kolejnych biskupów krakowskich i nierzadko z nimi samymi, choćby z racji pełnienia funkcji wicekanclerza uczelni. Musiał się zatem doskonale orientować w potrzebach związanych z zarządzaniem ówczesną parafią⁴¹. Był przy tym jako proboszcz święto-

T. Graff, *Z dziejów bractwa różańcowego w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 90–93; K. Koźbiał, *Starostwo zatorskie. Zarys dziejów do 1772 roku*, Kraków 2000; M. Płaszczycza, *Jak wyglądał herb Wadowic?*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2 (1998), s. 5–20; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 298–302.

³⁸ K. Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013, s. 315.

³⁹ A. Bruździński, *Kirchlichen Eliten Krakaus in der Frühen Neuzeit (bis zur Mitte des 17. Jahrhunderts)*, w: *Krakau – Nürnberg – Prag. Die Eliten der Städte im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit. Herkunft, Nationalität, Mobilität, Mentalität*, red. M. Diefenbacher, O. Fejtová, Z. Noga; Praha 2016 (Documenta Pragensia Monographia. Series Cracovia – Norimberga – Praga), s. 313–335.

⁴⁰ Ostatnio takie badania w odniesieniu do diecezji padewskiej przeprowadził S. Dal Santo, *Il clero nella Diocesi di Padova attraverso le visite pastorali post-tridentine (1563–1594)*, t. I–II, Padova 2016.

⁴¹ Zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, Lublin 2004; idem, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1969, s. 261–481; idem, *Parafie w okresie od końca XVI do XVIII wieku*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 99–110.

floriański i opatowiecki (okresowo starokorczyński) zobowiązany do realizacji postanowień trydenckich i synodalnych w zarządzanych przez siebie parafiach. Dlatego powstaje konieczność odpowiedzi na wiele pytań związanych z tą kwestią. Czy obsługiwane przez niego placówki kościelne ze względu na obowiązki profesorskie były zaniedbywane, czy też dobrze zarządzane? Czy Wadowita był dobrym gospodarzem jako zarządca majątku należącego do uposażenia prepozyta świętofloriańskiego i do plebana opatowieckiego? Czy miał już doświadczenie na tym polu na wcześniejszych szczeblach kariery kościelnej, np. jako kanonik kolegiaty św. Anny i kanonik kolegiaty św. Floriana? Jak przebiegała jego rywalizacja z innymi profesorami o prebendy? Czy zachowały się ślady jego związków ze staropolskimi bractwami religijnymi? Odpowiedzi na te i inne pytania, uzyskane głównie na podstawie źródeł archiwalnych (dotyczących funkcjonowania obejmowanych przez Wadowitę placówek i prebend kościelnych) oraz stosunkowo nielicznych publikacji naukowych i wydawnictw źródłowych, będą kolejnym elementem obrazu księdza profesora doby Wazów, ukazany w drugim rozdziale tej książki⁴².

⁴² Szczególnie pomocne w tym zakresie są wizytacje biskupie. Niestety, akta wizytacji biskupich z lat sprawowania funkcji proboszcza przez Marcina Campiusa dotyczą tylko parafii w Opatowcu (znajdują się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie). Spośród wydawnictw źródłowych, w których wspomina się imię Marcina, należy wyróżnić: Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec. Explanatio processum et regesta documentorum*, Romae 1995; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła*, cz. I, wyd. Cz. Skowron, Lublin 1965; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956. Wiele dodatkowych informacji przynoszą dzieła: *Przewodnik abo kościołów krakowskich krótkie opisanie. Wydany w 1603. Z widokami Krakowa którego już nie ma*, wyd. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002 oraz P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa albo Kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y zacnego. przez [...] krotko opisanie, Powtornie zaś z pilnością przezyrzane, y do druku z additamentem nowych Kościołów y Relikwii S. Podane*, Kraków 1745. Wśród publikacji naukowych dotyczących historii i funkcjonowania obejmowanych przez Wadowitę prebend oraz pomocnych w analizie jego relacji z wikariuszami należy wymienić: J. Kracik, *Prawie wielebni. Z dziejów kleru parafialnego w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2011; idem, *Ludzie z przedmieścia historii. Kleparzanie czasów staropolskich*, Kraków 1993 (Biblioteka Krakowska, 129); idem, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiakonacie krakowskim w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1982; idem, *Kler wędrowny w Małopolsce XVI–XVIII wieku. Problem źródeł i metod*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 28 (1981), z. 4, s. 53–75; idem, *Potrydencki system rekrutacji duchowieństwa w diecezji krakowskiej XVI–XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia”, 10 (1978), s. 471–493, jak również: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009; *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007; A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 103–147; S. Piech, *Uniwersytecka kapituła kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, w: *Scire Deum. Księga pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dedykowana jej pierwszemu rektorowi Jego Eminencji Kardynałowi Marianowi Jaworskiemu*, red. S. Koperek, Kraków 2006, s. 369–376; J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne w Krakowie w XVII wieku*, Kraków 2001; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do*

W kontekście konieczności naszkicowania w kolejnych rozdziałach tej książki obrazu środowiska uniwersyteckiego, w którym żył, funkcjonował i tworzył Marcin Wadowita, najpierw jako student, później jako wykładowca na Wydziale Sztuk, a następnie na Wydziale Teologicznym, niezwykle cenne są prace naukowe odnoszące się całkowicie lub częściowo do różnych aspektów dziejów uczelni w dobie nowożytnej. Co istotne, w ostatnich latach widać znaczne ożywienie badań nad historią Uniwersytetu Krakowskiego w tym okresie, nie tylko zresztą w kręgu badaczy krakowskich, wśród których wyróżniają się prekursorskie prace Macieja Zdanka nad stosunkiem korporacji akademickiej wobec własnej przeszłości⁴³. Godne uwagi są także publikacje dotyczące nowożytnego środowiska prawników uniwersyteckich⁴⁴ oraz liczne starsze i współczesne publikacje, zarówno syntezy i obszerniejsze opracowania⁴⁵, jak i mniejsze, problemowe

roku 1795, t. 1–4, Kraków 1998–2002; J. Urban, *Kanonie akademickie krakowskiej kapituły katedralnej (1795–1945)*, Kraków 1997; W. Urban, *Szkoła kolegiacka św. Floriana na Kleparzu w pierwszej połowie XVI w. w świetle Archiwum Archidiecezjalnego*, „Nasza Przeszłość”, 79 (1993), s. 361–364; W.M. Bartel, *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, w: *Z przeszłości Krakowa*, red. J.M. Małeczek, Warszawa–Kraków 1989, s. 135–148; A. Sachetnik [Czesław Skowron], *Ołtarz z krucyfiksem królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej*, „Analecta Cracoviensia”, 20 (1988), s. 333–364; B. Przybyszewski, *800-lecie Kolegiaty św. Floriana w Krakowie (1184)*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensis”, 5–6 (1984), s. 128–132; M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980; Z. Sidorowicz, *Z dokumentów kościoła i kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, „Nasza Przeszłość”, 10 (1959), s. 409–429; E. Śnieżyńska-Stolot, *Krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 28 (1966), s. 251–254; H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935; S. Spis, *Uwagi o kanonikach akademickich kapituły krakowskiej*, Kraków 1913; J. Bukowski, *Kościół akademicki Św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17); J. Krukowski, *Pamiętka 700-letniej rocznicy założenia kościoła i kolegiaty św. Floriana przy Krakowie na Kleparzu*, Poznań 1883; K. Teliga, *O stosunkach między probostwem Kościoła Ś. Floryjana na Kleparzu a Szkołą przy tym Kościele i Uniwersytem Jagiellońskim*, Kraków 1868; *Zbiór zwyczajnych modlitw i pieśni Bractwa Ubóstwa Chrystusowego przy kościele parafialnym Świętego Floriana na Kleparzu z dodatkiem ważniejszych zapisków z kroniki tegoż kościoła*, Kraków 1862.

⁴³ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 6); idem, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV i na początku XVI wieku. Stan i perspektywy badań*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożógowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 319–359.

⁴⁴ *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, passim; K. Fokt, *Obsada funkcji prepozyta i radców Kolegium Prawniczego Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1628–1657 (według rachunków Kolegium z lat 1628–1694)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 7 (2014), z. 1, s. 181–192; idem, *The Curriculum Vitae of a Professor of Law of the University of Kraków in the Years 1655–1788*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 5), s. 223–234.

⁴⁵ Np. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, passim; M. Baster, *Bursa Starnigieliska. Z dziejów kolegiów Uniwersytetu Krakowskiego w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2015 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 4); J. Sondel, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-praw-*

artykuły⁴⁶. Jak słusznie zauważył Maciej Zdanek, w dzisiejszej nauce odrzuca się dawne poglądy liberalnej i protestanckiej historiografii uniwersyteckiej o zaco-

nym komentarzem), Kraków 2015; idem, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, passim; idem, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006; D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015; A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009; B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, Kraków 2002; A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000; K. Stopka, *Od założenia do schyłku XVIII w.*, w: K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 9–84; J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984; K. Estreicher, *Collegium Maius. Dzieje gmachu*, Kraków 1968; idem, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje. Obyczaje. Zbiory*, Warszawa 1971; idem, *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku*, Kraków 1973 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 45); I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji*, s. 252–307; A. Przyboś, *Akademia Krakowska w II połowie w. XVII*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 309–351; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, passim; idem, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80); idem, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958; J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, Warszawa 1957; idem, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*, Kraków 1900; K. Morawski, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900; A. Karbowiak, *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 13); idem, *Mieszkania żaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, Lwów 1887; J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842; J. Soltykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny. Nayaśnieszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej dnia 10 maja roku 1810 podany*, Kraków 1810; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1774.

⁴⁶ Np. D. Machaj, *Milites Christi czy pospolicz zloczyńcy? Krakowskie studenci w walce z reformacją. Motywacje, metody, efekty*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 83–102; idem, *Zawsze wierny? Sytuacja wyznaniowa w Uniwersytecie Krakowskim w XVI i XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 59 (2015), s. 95–135; idem, *Sądownictwo rektorów krakowskich w XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66 (2014), z. 1, s. 41–76; K. Ożóg, *Die Krakauer Universität zwischen dem 14. und 18. Jahrhundert. Forschungsstand, Methoden und Impulse für neue Fragestellungen*, w: *University and Universality. The place and role of the University of Pécs in Europe from the Middle Ages to present day*, Pécs 2017, s. 229–250; M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV i na początku XVI wieku*, s. 319–359; idem, *Die universitäre Elite und die humanistischen Kreise in Krakau in der Epoche der Frühen Neuzeit*, w: *Krakau – Nürnberg – Prag*, s. 415–438; K. Ożóg, M. Zdanek, *Forschungsstand der Prosopographie zur mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Krakauer Universität*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft*, s. 67–90 (bibl.); A. Markiewicz, *Noble Students at the University of Krakow in the 1680s*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft*, s. 235–250; W. Szyborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, „Alma Mater”, 194 (2017), s. 22–29; I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun. Religious Riots and Rites of Passage In 16th Century Cracow*, „Folia Historica Cracoviensia”, 23 (2017), z. 2, s. 179–202; D. Wójcik-Zega, „Codex legum venerabilis communitatis Collegii Maioris”: studium kodykologiczno-źródłoznawcze księgi statutów Kolegium Większego Uniwersytetu Krakowskiego (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rękopis 68), w: *Felix indiget amicis*, s. 231–275;

faniu ówczesnych szkół wyższych, szczególnie tych „papistowskich”⁴⁷. Aby ten pogląd zweryfikować pozytywnie lub negatywnie w odniesieniu do nowożytnego Uniwersytetu Krakowskiego i pracy jego poszczególnych fakultetów z Wydziałem Teologicznym na czele, należy przede wszystkim oprzeć się na fundamencie rzetelnej wiedzy o funkcjonowaniu poszczególnych wydziałów, programie nauczania i dorobku naukowym ówczesnych profesorów krakowskich, a następnie podjąć szeroko zakrojone studia komparatystyczne⁴⁸. Tego jednak na razie polskiej nauce brakuje.

Marcin Wadowita jako student i wykładowca przez ponad 20 lat był związany z Wydziałem Sztuk (od 1583 do ok. 1603/1606), a następnie ponad 30 lat pracował

eadem, M. Baster, *Die Frömmigkeit der Professoren und Studenten in den korporativen Gemeinschaften der Krakauer Universität*, w: *Probleme der spätmittelalterlichen Frömmigkeit in Stadt und Universität. Zum Forschungsstand aus deutscher, polnischer und tschechischer Sicht. Beiträge einer Tagung an der Friedrich-Schiller-Universität Jena 4.–7.10.2011*, red. S. Flemming, H.G. Walther, U. Schirmer, Leipzig 2016 (Abhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig. Philologisch-Historische Klasse, 84/2), s. 134–149; M. Baster, *Students' everyday lives in the colleges of the University of Cracow in the sixteenth century*, w: *Frühneuzeitliche Universitätskulturen: Kulturhistorische Perspektiven auf die Hochschulen in Europa*, red. B. Krug-Richter, Köln 2009, s. 109–118; J. Kochanowicz, *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, w: *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 115–126; K. Stopka, *De disordine et disobedientia. Nieobyczajność studencka na Uniwersytecie Krakowskim w dawnych wiekach*, „Alma Mater”, 95 (2007), s. 14–19; Z. Pietrzyk, *Profesorowie Akademii Krakowskiej wobec reformacji w XVI wieku*, w: *Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005, s. 277–286; idem, *Uniwersytet Krakowski wobec reformacji*, w: *Reformacja w Krakowie*, s. 67–81; J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, s. 209–221; idem, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, 24 (1991), s. 111–129; T. Roslanowski, *Universitäten und Hochschulen in Polen*, w: *Stadt und Universität im Mittelalter und in der früheren Neuzeit*, red. E. Maschke, J. Sydow, Sigmaringen 1977, s. 166–170; A. Wyczański, *Struktura społeczna Uniwersytetu Krakowskiego w XVI wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 227–240; J. Poplatek, *Studia jezuitów polskich w Akademii Krakowskiej w XVI w.*, „Nasza Przeszość”, 20 (1964), s. 77–111.

⁴⁷ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 30; por. *Université, Église, Culture. Université catholique à l'époque moderne. De la Réforme à la Révolution XVI^{ème}–XVIII^{ème} siècles. Actes du Troisième Symposium Universidad Iberoamericana, México, 30 avril – 3 mai 2003*, red. P. Hurtubise, Paris 2005.

⁴⁸ Przykładem takich badań uniwersytetów na terenie Rzeszy może być m.in. praca N. Hammerstein, *Res publica litteraria. Ausgewählte Aufsätze zur frühneuzeitlichen Bildungs-, Wissenschafts- und Universitätsgeschichte*, Berlin 2000 (Historische Forschungen, 69); por. *Artisten und Philosophen. Wissenschafts- und Wirkungsgeschichte einer Fakultät vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 1999, a szczególnie: S.-M. Bauer, *Die Veränderung von Lehrfächern und Lehrinhalten an der Philosophischen Fakultät der Universität Tübingen im 17. und 18. Jahrhundert*, w: *Artisten und Philosophen*, s. 181–206; H. Marti, *Philosophieunterricht und philosophische Dissertationen im 17. und 18. Jahrhundert*, w: *Artisten und Philosophen*, s. 207–232; Ch.E. McClelland, *Grenzen und Möglichkeiten, artistischer Hochschulzweck im späten Reich*, w: *Artisten und Philosophen*, s. 233–246; N. Hammerstein, *Vom Humanismus zur Aufklärung. Frühneuzeitliche Aspekte der Universitätsgeschichte*, w: *Artisten und Philosophen*, s. 247–254.

na Wydziale Teologicznym (1603–1641). Stosunkowo więcej wiemy o funkcjonowaniu Wydziału Sztuk przed reformą Mikołaja Dobrocieskiego (1603/1604), mniej o jego kadrze, natomiast w odniesieniu do kondycji naukowej Wydziału Teologicznego i jego kadry profesorskiej w 1. połowie XVII wieku mamy tylko wybiórcze informacje. Poza nielicznymi syntetycznymi szkicami nie powstało dotychczas gruntowne studium dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego oraz twórczości jego kadry profesorskiej w dobie królów elekcyjnych⁴⁹. Między klasycznymi dzisiaj pozycjami Mieczysława Markowskiego, który przedstawił historię Wydziału w latach 1397–1525⁵⁰, a pracą Mariana Kaniora, odnoszącą się do okresu 1780–1880⁵¹, istnieje nieopracowana luka aż 255 lat, czekająca nadal na swojego badacza lub – co bardziej rokuje powodzenie takiemu zamierzeniu – zespół badaczy. Najwięcej treści służących poznaniu dziejów i funkcjonowania Wydziału Teologicznego w okresie życia Marcina Wadowity czerpiemy więc, oprócz publikacji m.in. Henryka Barycza, Wacława Urbana, Adama Przybosia i Krzysztofa Stopki⁵², z poświęconego mu tekstu Mariana Rechowicza⁵³ oraz kilku artykułów Stanisława Piecha⁵⁴. Konieczność podjęcia szeroko zakrojonych badań dotyczących uniwersyteckich teologów i ich twórczości w dobie nowożytnej jest

⁴⁹ Jeśli zatem chcemy mówić o kondycji ówczesnej teologii uniwersyteckiej na tle innych europejskich uniwersytetów, powinniśmy przede wszystkim poznać i dokładnie zanalizować treść wszystkich znanych dzieł mistrzów Wydziału Teologicznego, dokładnie zbadać kondycję finansową i gospodarkę tego najlepiej przecież uposażonego wydziału uczelni, ocenić programy i metody nauczania, jakość pracowników, potrzeby kadrowe itd.

⁵⁰ M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, II). Zob. też: M. Rechowicz, *System studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV w.*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 7 (1964), nr 2, s. 5–17.

⁵¹ M. Kanior, *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego (1780–1880)*, Kraków 1998 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, VIII).

⁵² H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 559–579; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji*, s. 252–307; A. Przyboś, *Akademia Krakowska w II połowie w. XVII*, s. 309–351; K. Stopka, *Od założenia do schyłku XVIII w.*, s. 9–84.

⁵³ M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 9–30.

⁵⁴ S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia”, 30/31 (1998/1999), s. 527–541. Zob. także idem, *From the Faculty of Theology of the Kraków Academy to the John Paul II Pontifical University in Kraków 1397–2009*, „The Person and the Challenges”, 3 (2013), nr 1, s. 281–306; idem, *Wpisanie w dziedzictwo nauki*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 13–48; idem, *Theology at Kraków Academy*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 49–70; idem, *Teologia w krakowskim Wydziale Teologicznym od Tridentinum do Vaticanum II*, w: *Jubileusz sześćsetlecia Wydziału Teologicznego w Krakowie 20 X 1996 – 20 X 1997*, red. A. Kubiś, Kraków 1998, s. 549–568 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, X); idem, *Sześć wieków Wydziału Teologicznego w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia”, 29 (1997), s. XIII–XXXIII; idem, *W czasach sarmatyzmu (1603–1780)*, w: *Wydział Teologiczny w Krakowie 1397–1997*, red. S. Piech, Kraków 1997, s. 81–112.

zatem oczywista, tym bardziej że teologia (podobnie jak to miało miejsce na wielu innych uniwersytetach europejskich) w ówczesnym rozumieniu szkoły wyższej nadal była najważniejszą nauką uprawianą na uczelni, co podkreślali ostatnio z całą stanowczością badacze tego problemu, m.in. Wilhelm Schmidt-Biggemann i Laurence Brockliss⁵⁵.

Dotychczas – ze względu na szkicowy i słownikowy charakter publikacji dotyczących stricte życia i działalności wybranych profesorów tego okresu – badacze zgodnie z porządkiem chronologicznym, bez szerszej refleksji, wymieniali uzyskane przez nich stopnie i tytuły naukowe, nie poświęcając tej tematyce wiele uwagi. Tymczasem kwestie te wymagają szerszego potraktowania, gdyż – jak stwierdził przywoływany już Maciej Zdanek – „spoiwem wspólnoty był ceremoniał i rytuały towarzyszące immatrykulacji, dysputom, promocjom, wyborom oraz codziennemu i świątecznemu funkcjonowaniu”⁵⁶. Ostatnio Thierry Amalou i Marian Füssel podkreślali znaczenie używanych przez profesorów gestów, insygniów i ubiorów w procesie teatralizacji i samokreacji obrazu uczonego jako człowieka nietuzinkowego, godnego szacunku i cieszącego się społecznym poważaniem. Uzyskanie określonego zaszczytu uniwersyteckiego wiązało się też z konfliktami i rywalizacją między profesorami⁵⁷. Co istotne, ta rywalizacja nie miała podłoża w osiągnięciach naukowych, tego bowiem od profesorów zazwyczaj – tak jak w Krakowie – nie wymagano, a układ precedencyjny wewnątrz wspólnoty akademickiej był, poza wyjątkami, generowany nie poprzez zdolności poszczególnych jednostek, ale zgodnie z zasadą starszeństwa⁵⁸. W czasach Wadowity nie wszystkim jednak podobała się ta zasada. Gdy rektor uczelni Walenty Fontana przybrał sobie za konsyliarza młodego uczonego Jana Brożka, wzbudziło to sprzeciw starszej profesury, a jeden z teologów wprost indagował w tej sprawie Fontanę. Ten jednak rzekł: „Zostawiłbyś w spokoju tego człowieka, którego jedna lekcja więcej warta

⁵⁵ W. Schmidt-Biggemann, *Die Modelle der Human- und Sozialwissenschaften in ihrer Entwicklung*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2: *Von der Reformation bis zur Französischen Revolution 1500–1800*, red. W. Rüegg, München 1996, s. 400–408; L. Brockliss, *Lehrpläne*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2: *Von der Reformation bis zur Französischen Revolution 1500–1800*, s. 474–479.

⁵⁶ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 26; por. D. Wójcik-Zega, „*Codex legum venerabilis communitatis Collegii Maioris*”, s. 231–275; Ch. Wieland, „*Universitas*” als „*sodalitas*”. Überlegungen zu einer Religionsgeschichte der mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Universität, „*Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte*”, 47 (1996), s. 120–135.

⁵⁷ T. Amalou, *Le théâtre de la dispute*, w: *Les Universités dans la ville XVI–XVIII^e siècle*, red. T. Amalou, B. Noguès, Rennes 2013, s. 181–202; M. Füssel, *Gelehrtenkultur als symbolische Praxis. Rang, Ritual und Konflikt an der Universität der Frühen Neuzeit (Symbolische Kommunikation in der Vormoderne)*, Darmstadt 2006.

⁵⁸ Zob. np. M. Füssel, *Lehre ohne Forschung. Zu den Praktiken des Wissens an der Universität der Frühen Neuzeit*, w: *Akademische Wissenskulturen: Praktiken des Lehrens und Forschens vom Mittelalter bis zur Moderne*, red. M. Kintzinger, S. Steckel, Basel 2015 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 13), s. 59–88; por. A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 41–42.

niż twoich dziesięć z teologii”⁵⁹. Tradycja oraz zespół pisanych i niepisanych zasad współżycia wewnętrznego na Uniwersytecie z pewnością silnie oddziaływały na osobowość Marcina Wadowity, podobnie jak relacje i kontakty z konkretnymi osobami z grona profesorskiego, w trakcie studiów i później. Z niektórymi z nich łączyły go bliższe więzi, a z innymi dochodziło nawet do sporów i jawnego okazywania niechęci. Zwykle Campius włączał się jednak w codzienne funkcjonowanie Uniwersytetu, pełniąc w ciągu kilkudziesięciu lat liczne oficjalne funkcje, nieraz także też reprezentując uczelnię na zewnątrz. Powyższe kwestie zostaną zaakcentowane w trzech kolejnych rozdziałach.

Trzeci rozdział szczegółowo obrazuje program, przebieg studiów oraz poszczególne etapy kariery uniwersyteckiej Marcina Wadowity na tle jego kontaktów i relacji interpersonalnych z otaczającymi go intelektualistami, jak również w odniesieniu do ogólnego obrazu funkcjonowania ówczesnego Uniwersytetu Krakowskiego w dobie stale ponawianych prób reform uczelni. Nie zostanie pominięta sprawa jego podróży edukacyjnych do Włoch, gdzie uzyskał doktorat teologii. Omówione zostały w nim również problemy z nostryfikacją rzymskiego doktoratu, ślady źródłowe dotyczące sprawowania przez niego urzędu dziekana Wydziału Sztuk, Wydziału Teologicznego i wicekanclerza uczelni, a także funkcjonujący od XIX wieku swoisty mit historiograficzny o rzekomym pełnieniu funkcji rektora przez Campiusa.

Rozdział kolejny jest poświęcony postawie Wadowity wobec reformacji i reformy katolickiej oraz jego twórczości teologicznej. Rozpocznie go przedstawienie tzw. sprawy Fausta Socyna na tle rozwoju reformacji w Polsce i w Krakowie. W 1598 roku Wadowita uratował znanemu arianinowi życie i dlatego to wydarzenie jest dosyć często przywoływane przez badaczy zajmujących się biografią reformatora i dziejami zamieszek religijnych w Polsce. Nie zauważono jednak dotąd, że źródła dotyczące tego zdarzenia z biografii Socyna są także dobrą okazją do ukazania postawy Marcina Wadowity i innych profesorów krakowskich nie tylko wobec nauczania ariańskiego teologa, ale również osobistej krzywdy, której Socyn doświadczył ze strony krakowskich studentów. W dalszej części tego rozdziału zostanie poddana weryfikacji liczba dzieł teologicznych Campiusa i jego uczniów, wraz z omówieniem podjętej tam tematyki na tle dziejów i tendencji charakterystycznych dla teologii potrydenckiej, w tym polemiki kontrreformacyjnej w Polsce i Europie. Tym samym rozważania te włączają się do dyskusji nad stanem i jakością uprawiania teologii w murach Uniwersytetu Krakowskiego w 1. połowie XVII wieku, co jest o tyle istotne, że dotychczas polska historiografia, właściwie bez przeprowadzenia kompleksowych badań, forsowała przekonanie o regresie naukowym uczelni krakowskiej w tym okresie, również na polu teologii, jako wyjątek potwierdzający regułę podając zazwyczaj twórczość Adama

⁵⁹ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 557.

z Opatowa⁶⁰. Dodajmy, że do tej pory na gruncie polskim nie podjęto także badań dotyczących wpływu promotorów i opiekunów na treść traktatów teologicznych, będących niejako świadectwem obowiązkowej dysputy, jaką na Wydziale Teologicznym musiał przedstawić kandydat do lauru licencjackiego czy doktorskiego. Nie interesowano się też zbyt didaskaliami (chyba że oddzielnie, jak np. stemmami), które były przecież integralną częścią wydrukowanych traktatów teologicznych (wiersze, listy dedykacyjne itp.). Didaskalia te powinny być traktowane nie jako ozdobniki czy osobny utwór literacki, ale jako cenne źródło historyczne dotyczące funkcjonowania Uniwersytetu, integralnie związane z akademickimi dysputami promocyjnymi i życiem uczelni, na co zwracano uwagę w wydanych w ostatnich latach zagranicznych pracach zbiorowych⁶¹. Problematyka ta zostanie zasygnalizowana na przykładzie analizowanych w tym rozdziale traktatów teologicznych Wadowity i jego uczniów. Uzupełnieniem tych rozważań będzie edycja rozpraw Campiusa w oryginale i w polskim przekładzie, wraz z wszelkimi dodatkami pojawiającymi się w starodrukach, zamieszczona w aneksach tej książki, która w przyszłości może stanowić ważny materiał porównawczy do badań nad twórczością i życiem innych teologów pracujących w tym okresie na Uniwersytecie Krakowskim. Może to być także glosa do rozważań nad rzeczywistymi skutkami konfesjonalizacji uczelni w tym okresie. Jest to istotna kwestia, jak bowiem pokazują badania Zdzisława Pietrzyka⁶² oraz najnowsze prace zagraniczne dotyczące innych europejskich uniwersytetów⁶³, proces ten, typowy dla całej Europy, był widoczny zarówno w krajach katolickich, jak i protestanckich.

⁶⁰ S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej*, s. 535–536; J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, w: J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 315–319; M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej*, s. 16, 25; K. Targosz, *Blaski i cienie epoki Baroku*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 205; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji*, s. 291–292; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 403.

⁶¹ *Disputatio (1200–1800). Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitaerer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010 (Trends in Medieval Philology, 20); *Promotionen und Promotionswesen an deutschen Hochschulen der Frühmoderne*, red. R.A. Müller, Köln 2001.

⁶² Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997, s. 247. Zdaniem tego badacza konfesjonalizacja odbiła się negatywnie na uczelni strasburskiej (funkcjonującej w latach 1538–1566 jako gimnazjum, 1566–1621 jako akademii, a od 1621 jako uniwersytet), co z biegiem lat spowodowało zmniejszenie napływu studentów z terenów Rzeczypospolitej, a sama uczelnia stała się instytucją o charakterze lokalnym. Prestiż i znaczenie miejscowego Wydziału Teologicznego w pewien sposób implikowały zastój w innych naukach przy równoczesnym skostnieniu teologii protestanckiej.

⁶³ K. Schreiner, *Konfessionsgebundene Wissenschaft. Konfessionseide an Hohen Schulen der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 11), s. 305–342; por. U. Weiß, *Katholische und evangelische Theologie an der älteren Erfurter Universität zwischen Reformation und Aufklärung*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 343–374; J.S. Freedman, *Religious Confession*

Zadaniem piątego rozdziału jest przedstawienie wszystkich uchwytnych w źródłach spraw i wydarzeń, w które zaangażowany był Marcin Wadowita jako akademik, czy to prywatnie, czy też jako oficjalny przedstawiciel Uniwersytetu. Zostanie tutaj szeroko omówiony udział profesora w sporze Uniwersytetu z jezuitami o szkolnictwo w Krakowie i całej Rzeczypospolitej, dotąd tylko pobieżnie wspominany w literaturze przedmiotu. Podjęcie tej problematyki wpisuje się z pewnością w postulat kontynuacji badań nad konfliktem zakonu jezuickiego z Uniwersytetem, poruszony ponad 100 lat temu przez Stanisława Załęskiego⁶⁴, a w ostatnich dziesięcioleciach najpełniej przez Bronisława Natońskiego⁶⁵ i badaczy zajmujących się mniej lub bardziej szczegółowo sporem o otwarcie szkoły wyższej w Poznaniu i Akademię Lubrańskiego⁶⁶. Tematyka ta wpisuje się także w podejmowane przez wielu zagranicznych badaczy studia nad sporem o szkolnictwo w nowożytnej Europie w kontekście prób przejmowania uniwersytetów przez zakon jezuicki, m.in. w Padwie, gdzie Wadowita krótko studiował, czy też w Pradze i Wiedniu⁶⁷. Celem tego rozdziału będzie ponadto uchwycenie każde-

and Philosophy as Taught at Central European Academic Institutions during the Late 16th and Early 17th Centuries, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 375–430; M. Füssel, *Zwischen Beten und Fluchen. Zur Religiosität der Studenten in der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 431–454; B. Boute, *Academic Interests and Catholic Confessionalisation. The Louvain Privileges of Nomination to Ecclesiastical Benefices*, Leiden–Boston 2010. W pracach tych pojawia się pogląd, że konfesjonalizacja niekoniecznie miała negatywny wpływ na rozwój nauki w murach uniwersytetów.

⁶⁴ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1: *Walka z różnowierstwem 1555–1608*, t. 2: *Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności 1608–1648*, Lwów 1900–1901; idem, *OO. Jezuici przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie*, Nowy Sącz 1896.

⁶⁵ B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, *passim*.

⁶⁶ M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego. Organizacja szkoły i działalność wychowawcza*, Warszawa 2015, s. 81–84; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 107–121; J. Kochanowicz, *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, s. 121–126; L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii na terenie ziem polskich*, w: *Philosophia rationis magistra vitae*, t. 2, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 107–109; Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003, s. 69–85; idem, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, w: *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 59–76; D. Żołądz-Strzelczyk, *Academia Lubransiana (1519–1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Jan Lubrański i jego dzieło*, „Kronika Miasta Poznania”, 69 (1999), nr 2, s. 141–151; eadem, *Powstanie i rozwój szkół jezuickich w Poznaniu w okresie do kasacji zakonu w 1773 roku*, w: *Nasi dawni jezuita*, „Kronika Miasta Poznania”, 65 (1997), nr 4, s. 7–16; J. Wiesiołowski, *O dziejach walk jezuitów o akademie poznańskie uwag kilka*, w: *Nasi dawni jezuita*, „Kronika Miasta Poznania”, 65 (1997), nr 4, s. 122–125; L. Piechnik, *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu*, „Nasza Przeszość”, 30 (1969), s. 171–210.

⁶⁷ G. Heiss, *Die Wiener Jesuiten und das Studium der Theologie und der Artes an der Universität und im Kolleg im ersten Jahrzehnt nach ihrer Berufung (1551)*, w: *Die Universität Wien im Konzert europäischer Bildungszentren 14.–16. Jahrhundert*, red. K. Mühlberger, M. Niederkorn-Bruck, Wien–

go zachowanego śladu, jaki profesor odcisnął w życiu codziennym Uniwersytetu. Zostanie ukazane m.in. jego uczestnictwo w wyborze władz uczelni, fundacjach i darowiznach, wizytach mniej lub bardziej oczekiwanych dostojnych gości czy też w uroczystościach odbywających się w stolicy państwa, w których uczestniczył wraz z całą społecznością akademicką, a które najpełniej przedstawił w literaturze przedmiotu Michał Rożek⁶⁸. Omówiona będzie także przyjaźń Campiusa z profesorami Janem Kłobuckim i Tomaszem Eustachym Swinarskim, jak również jego problemy z Temidą, a zatem pojawi się tutaj tematyka rzadko obecna w literaturze przedmiotu zajmującej się życiem i działalnością profesorów krakowskich doby baroku⁶⁹. Szczegółowe przedstawienie zarówno wydarzeń z życia prywatnego, jak i szerokiej panoramy działań w służbie Uniwersytetu profesora, który z biegiem lat stał się jedną z najbardziej wpływowych osób na uczelni, będzie okazją do szerszego ukazania relacji łączących go nie tylko ze środowiskiem uniwersyteckim, ale i w szerszym aspekcie. Dzięki takim założeniom i przywołaniu wielu wątków z niedostatecznie dotąd przebadanego materiału rękopiśmiennego, jak np. listy zawarte w kopiariuszu Swinarskiego z Biblioteki Jagiellońskiej (list Campiusa do

–München 2010 (Veröffentlichungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 56), s. 245–269; P. F. Grendler, *The Universities of the Italian Renaissance*, Baltimore–London 2004, s. 479 i n.; K. Mühlberger, *Universität und Jesuitenkolleg in Wien. Von der Berufung des Ordens bis zum Bau des Akademischen Kollegs*, w: *Die Jesuiten in Wien*, red. H. Karner, W. Telesko, Wien 2003 (Österreichische Akademie der Wissenschaften, Veröffentlichungen der Kommission für Kunstgeschichte, 5), s. 21–30; *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 1: 1347/48–1622, red. M. Svatoš, Praha 1995, s. 247–252; *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 2: 1622–1802, red. I. Čornejová, Praha 1996, s. 33–34; K. Hengst, *Jesuiten an Universitäten und Jesuitenuniversitäten. Zur Geschichte der Universitäten in der Oberdeutschen und Rheinischen Provinz der Gesellschaft Jesu im Zeitalter der konfessionellen Auseinandersetzung*, Paderborn 1981 (Quellen und Forschungen aus dem Gebiet der Geschichte, Neue Folge, 2); Z. Winter, *Děje vysokých škol pražských ad secessi cizích národů po dobu bitvy bělohorské (1409–1622)*, Praha 1897, s. 201–204.

⁶⁸ M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976; por. K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007; U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich XIV–XVIII wieku*, w: *Państwo, Kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL, 54), s. 133–160.

⁶⁹ Na temat bliskich relacji mistrz–uczeń na przykładzie kontaktów Tomasza Eustacheo Swinarskiego z Sebastianem Petrycem z Pilzna, wraz z edycją ich korespondencji, pisał H. Barycz, *Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycego*, w: *Sebastian Petrycy*, s. 7–37. O specyfice sądownictwa rektorskiego oraz sytuacji prawnej profesorów oraz scholarów zob. D. Machaj, *Sądownictwo rektorów krakowskich w XVI wieku*, s. 41–76; M. Saczyńska-Kaliszuk, *Ekskomunikacja za długi w sądzie rektora Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 51–60; J. Sondel, *Sądownictwo nad scholarami Akademii Krakowskiej*, w: *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. D. Janicka, R. Łaszewski, Toruń 2001, s. 249–272; S. Estreicher, *Sądownictwo rektora krakowskiego w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, 4 (1900), s. 249–267; A. Winiarz, *Sądownictwo rektora Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, w: *Księga pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy fundacji Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, Lwów 1900, s. 2–26.

przyjaciela został opublikowany w aneksie) czy dokumenty znajdujące się w Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI) w Rzymie, zostaną odkryte mniej albo wręcz zupełnie nieznane karty z życia nie tylko Marcina Wadowity, ale również krakowskiej społeczności akademickiej, której był znamienitym przedstawicielem⁷⁰.

Szósty rozdział analizuje treści ostatniej woli profesora i opinii funkcjonującej o nim na przestrzeni wieków, aż do czasów współczesnych. Na początku tych rozważań zostanie rozpatrzona kwestia losów jego testamentowych dyspozycji, czego dopełnieniem będzie zamieszczona w aneksach edycja jego testamentu oraz legatu kamienicy na rzecz konwentu Karmelitów na Piasku w Krakowie. Jeśli chodzi o profesorów Uniwersytetu Krakowskiego zmarłych w XVII wieku, takiej edycji dokonał dotychczas tylko Jan Nepomucen Franke w odniesieniu do legatów i testamentu Jana Brożka, jednak bez szczegółowej analizy tych dyspozycji⁷¹ oraz Krzysztof Frankowicz, który opublikował fragment testamentu Grzegorza Golińskiego⁷². Testamentami krakowskich duchownych w XVII wieku zajęła się ostatnio E.E. Wróbel⁷³, zaś wysokość legatów krakowskich profesorów i ich przeznaczenie możemy poznać dzięki wydaniu przez Jerzego Michalewicza i Marię Michalewiczową księgi beneficjów i dobroczyńców Uniwersytetu⁷⁴. Śledzenie losów poszczególnych dyspozycji testamentowych Marcina Wadowity jest z pewnością dobrą okazją do ukazania nie tylko prawnej specyfiki postępowania spadkowego po zmarłym akademiku, pobożności samego testatora czy oszacowania pozostawionego przez niego majątku, ale także poszerzenia wiedzy o jego krewnych i powinowatych oraz o środowisku, w którym przebywał i z którym utrzymywał ścisłe relacje. Dzięki tzw. księdze borkany można także ukazać dalsze losy i praktyczne funkcjonowanie jego fundacji stypendialnej dla studentów z rodzinnego miasta aż do 1780 roku, a także ujawnić tożsamość osób, które były beneficjentami jego zapisu.

Dalsza część tego rozdziału ma odpowiedzieć na pytanie o to, czy istniała uchwytne źródłowo ciągłość pamięci o zasłużonym księdzu profesorze, zarówno w rodzinnych stronach, na Uniwersytecie Krakowskim, jak i w polskim społeczeństwie. Problematyka ta wpisuje się w szeroko definiowaną dzisiaj kulturę pamięci,

⁷⁰ Z kopii wielu (choć nie wszystkich) poloników znajdujących się w z Archivum Romanum Societatis Iesu można też korzystać w Bibliotece Naukowej Księży Jezuitów w Krakowie, gdzie znajduje się duży zbiór fotokopii i mikrofilmów. Por. *Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 1–5, oprac. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2002–2008.

⁷¹ J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652*, s. 265 i n.

⁷² K. Frankowicz, *Grzegorz Goliński – profesor i donator Akademii Krakowskiej*, s. 194–196.

⁷³ E.E. Wróbel, *Kościółowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej. Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010.

⁷⁴ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1–2, Kraków 1999.

współkonstituującą wspólnotę społeczną, w tym wspólnotę lokalną⁷⁵. Warto też się zastanowić, czy postać Wadowity była znana poza granicami kraju. Jednym z podstawowych pytań jest jednak to o implantację i ewolucję pamięci o profesorze w kulturze polskiej – w sztuce, piśmiennictwie staropolskim, literaturze, a nawet muzyce. Przedmiotem analizy będą m.in. przedstawienia ikonograficzne, ze szczególnym uwzględnieniem portretów, zagadnienie dotyczące posiadania i używania herbu (czy był zgodnie z przywilejem Zygmunta Starego postrzegany jako szlachcic?)⁷⁶, a także opinie i ślady odnoszące się do jego erudycji, pobożności oraz do pasji bibliofilskiej, barokowe panegiryki, treść epitafium, polskie powieści i utwory literackie z XIX i XX wieku oraz staropolskie i późniejsze przekazy o nim. Zostanie również naszkicowany wpływ wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w 1978 roku na rozpoznawalność osoby Marcina Wadowity w przestrzeni publicznej i współczesnym przekazie medialnym. Dodajmy, że poruszony na początku ostatniego rozdziału wątek dotyczący portretów i innych przedstawień ikonograficznych Marcina Wadowity jest traktowany jako rozwinięcie badań Anny Jasińskiej, która w swoich pracach skupiła się na portretach profesorów krakowskich znajdujących się w Collegium Maius⁷⁷.

Główną oś narracji wieńczy podsumowanie osiągniętych rezultatów zgodnie z przyjętym kwestionariuszem badawczym, wraz z krótką charakterystyką osobowości Marcina Wadowity. Rozprawa ta powinna w zamierzeniu autora przyczynić się nie tylko do poznania biografii żyjącego w czasach pierwszych królów elekcyjnych księdza profesora, ale również do poszerzenia stanu badań o historii jego rodzinnej miejscowości. Może też stanowić swoistą głosę do wiedzy o krakowskim środowisku uniwersyteckim i kościelnym u schyłku XVI i w 1. połowie XVII wieku. Publikacja ta może wreszcie stać się pewną inspiracją do szerszych badań nad nierzadko zapomnianymi dzisiaj uniwersyteckimi intelektualistami

⁷⁵ Z. Wóycicka, *Pamięć społeczna. Aktualne dyskusje i nurty badawcze*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzi, Warszawa 2017, s. 102–120; *Kultura pamięci jako czynnik rozwoju społeczności lokalnej*, red. A. Drewniak, A. Sępoch, Lublin 2014; *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014; C. Cornelißen, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, Warszawa 2014, s. 147–264; A. Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 17–22.

⁷⁶ J. Sondel, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, s. 111–129; por. idem, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom*, s. 330; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii*, s. 60; A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, s. 24–25; B.J. Wanat, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, s. 253–254; idem, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 98; R. Gajczak, *Wadowice miasto rodzinne Jana Pawła II*, Warszawa 1986, s. 84–87.

⁷⁷ A. Jasińska, *Galleria Academica Cracoviensis, „Opuscula Musealia”*, 20 (2012), s. 63–75; *Nowożytnie portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010.

z epoki staropolskiej, którym należy się stałe miejsce w poczcie postaci zasłużonych dla nauki i kultury.

* * *

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w pisaniu tej książki, a przede wszystkim najbliższej Rodzinie, która przez kilka lat musiała znosić moje częste nieobecności (duchowe i fizyczne) w domu. Dziękuję za cenne uwagi, wskazówki i rady, którymi służyli zawsze życzliwi i cierpliwi recenzenci wydawniczy niniejszej publikacji – ks. prof. Andrzej Bruździński oraz prof. Zdzisław Pietrzyk, jak również prof. Adam Małkiewicz, Pan Maciej Antecki, dr Sławomir Dryja, dr Kamila Follprecht, dr Agnieszka Franczyk-Cegła, dr Beata Frey-Stecowa, dr Marcin Gadocha, dr Karol Nabiałek, dr Paweł F. Nowakowski, dr Jacek Partyka, dr Szymon Sułcki, dr Wiktor Szymborski, prof. Marian Wołkowski-Wolski, dr hab. Maciej Zdanek i Pani Dorota Żywczak. Dziękuję także filologowi klasycznemu Panu Robertowi Sochaniowi za pomoc w interpretacji trudniejszych tekstów łacińskich, m.in. części korespondencji Marcina Wadowity z Tomaszem Swinarskim i dokumentów sądu rektorskiego, oraz za przekład zapisów testamentowych profesora i jego traktatów teologicznych, który stał się podstawą do opracowania ich edycji w języku polskim. Dziękuję za pomoc na polu zmagania z łaciną także dr. Sławomirowi Miozdzę. Szczególne wyrazy wdzięczności za konsultację dotyczącą treści traktatów Campiusa oraz rozdziału poświęconego tej tematyce należą się ks. prof. Janowi Danielowi Szczurkowi. Dzięki Niemu unikałem wielu pułapek, a myśl teologiczna Wadowity stała się bardziej zrozumiała dla Czytelnika. Osobne podziękowania należą się Panu Bartłomiejowi Wołyńcowi, który bezinteresownie dzielił się informacjami uzyskanymi w czasie swojej wieloletniej kwerendy archiwalnej odnoszącej się do postaci biskupa Marcina Szyszkowskiego. Dziękuję ponadto proboszczom kolegiat św. Floriana i św. Anny w Krakowie, jak również dyrektorom, kierownikom i pracownikom innych krakowskich, polskich i zagranicznych archiwów oraz bibliotek, których zbiory były mi zawsze z wielką życzliwością udostępniane. Za wszelką pomoc dziękuję społecznikom z Wadowic – Pani Marii Taladze i Panu Zbigniewowi Jurczakowi, a także Pani Dyrektor I LO w Wadowicach Janinie Turek, władzom Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Dyrektorowi Wydawnictwa UPJPII ks. dr. Bolesławowi Karczowi, Prezesowi Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana dr. Piotrowi Rabiejowi i Redaktor Naczelnej tego wydawnictwa Pani Gabrieli Marszałek. Dziękuję za wsparcie w wydaniu tej książki Wadowickiemu Centrum Kultury i Urzędowi Miejskiemu w Wadowicach, osobno kierując słowa wdzięczności do Pana Dyrektora WCK Piotra Wyrobca, który energicznymi działaniami wsparł ten projekt.

I. Środowisko społeczne i kulturowe Wadowic w epoce staropolskiej

I. Wadowice. Miasto narodzin i dzieciństwa

W 1636 roku Jan Cynerski Rachtamowicz, pisząc z okazji imienin panegiryk na cześć wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego Marcina Campiusa Wadowity, dał do zrozumienia, że jego narodziny z wielką radością przywitani mitologiczni bogowie:

Gdy się narodziłeś, Jowisz zwrócił ku Tobie swe oblicze
i dobra Kalliope, do Ciebie jako chłopca uśmiechnął się Apollo¹.

Rzeczywistość była bardziej prozaiczna. Przyszły teolog urodził się w małym małopolskim miasteczku Wadowice, położonym malowniczo nad Skawą i Choczenką, którego mieszkańcy na co dzień parali się handlem, rzemiosłem, hodowlą bydła i rolnictwem. Od miejsca urodzenia przewano go – ewentualnie sam siebie przewał – Wadowitą lub Vadoviusem, a od nazwiska Kępka (Kęmpka) – Campiusem². Datę narodzin Marcina można ustalić tylko w przybliżeniu. Niezachowane niestety epitafium księdza profesora, znajdujące się niegdyś w kolegiacie św. Floriana w Krakowie, informowało, że zmarł 28 stycznia 1641 roku w wieku około 80 lat, a zatem mógł się urodzić około 1561 roku³. Z kolei w świetle napisu na XVII-wiecznym portrecie Wadowity z Auli Collegium Maius miał on zakończyć życie jako 71-latek i umrzeć 7 lipca 1658 roku⁴. Urodziłby się zatem, jak

¹ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Gratulatio admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio Sth. D. ac Professori S. Floriani Praeposito Almae Acad. Crac. Procancellario longe dignissimo*, Cracoviae 1636.

² W źródłach występował też jako piszący się z Wadowic albo jako Wadovius, Wadowski. Zob. np. AKA, Księga Bractwa Różańcowego św. Anny, wpisy z lat 1602, 1603, 1610, 1629 (bez paginacji). Przydomek ten mógł być też pomysłem samego Marcina. Wadowitą nazywano też (od miejsca narodzin) kanonika laterańskiego Jakuba z Wadowic i augustianina Pawła Voisa. Zob. np. J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczkańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986.

³ Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 175.

⁴ Por. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Karta katalogu naukowego, nr dz.446/I.

przyjął Aleksy Siemionow, dopiero w roku 1587⁵, co należy jednak odrzucić, choćby ze względu fakt immatrykulacji w 1583 roku⁶ i rzeczywistą datę roczną śmierci – 1641, dobrze poświadczoną przez kilka niezależnych źródeł⁷. Większe zaufanie w kwestii ustalenia daty narodzin przyszłego teologa budzi relacja Andrzeja Komonieckiego (zm. 1729), wójta żywieckiego i autora *Dziejopisu Żywieckiego*, który znając poprawną datę zgonu Wadowity, czyli 27 stycznia 1641 roku, zaznaczył wyraźnie, że uczone zmarł jako 74-latek⁸. Możemy zatem przyjąć, że Campius urodził się w Wadowicach u schyłku panowania króla Zygmunta Augusta, około roku 1567, być może tuż przed 11 listopada, czyli dniem, na który przypada wspomnienie liturgiczne św. Marcina z Tours.

Środowisko rodzinne i społeczno-kulturowe miejsca urodzenia zazwyczaj zostawia trwale piętno na całe życie. Tak było też w przypadku Marcina Kępi – Campiusa Wadowity. Po latach od opuszczenia przezeń Wadowic zachwycony jego erudycją papież nie omieszkiał zwrócić uwagi na jego *mores rusticani*, tj. wiejskie, prostackie obyczaje⁹. Wadowita jednak, podobnie jak Jan Brożek, nie wstydził się swojego plebejskiego pochodzenia, co więcej, lubił na ten temat dowcipkować, wspominając dziecięce lata spędzone w Wadowicach przy pilnowaniu stada świń¹⁰. Rodzinne miasto, położone w diecezji krakowskiej, w chwili narodzin Campiusa mogło się poszczycić ponad dwustuletnim rodowodem. W zachowanych źródłach jest po raz pierwszy wzmiankowane przy okazji hołdu złożone-

⁵ A. Siemionow, *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 121.

⁶ BJ, rkps 260, k. 88; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III (1551–1606), wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 133.

⁷ Zob. AUJ, rkps 36, s. 67–70; BJ, rkps 3316, s. 260–263; Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213; ANK, Castr. Crac. 253, s. 462; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, w: *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971, nr 416, s. 411; *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 175; Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, s. 175. Jak wykazała Anna Jasińska, na portrecie pierwotnie występował inny rok zgonu teologa – 1638, który następnie został przemalowany. Taka data śmierci i tak została tutaj podana błędnie (pomyłka o trzy lata), choć teoretycznie ustalona na podstawie umieszczonych na portrecie informacji (śmierć w 1638 r. w wieku 71 lat) data urodzin (ok. 1567) jest wiarygodna. Z kolei dzienną datę śmierci *Die 7. Julij* można tłumaczyć błędnym umieszczeniem (przemalowaniem?) prawidłowej daty 27. *J.[anuarii]*. Napis na tym wizerunku można interpretować także w inny sposób, biorąc za podstawę podany rzekomy wiek Marcina w chwili zgonu (71 lat). W tym wypadku, znając faktyczną datę śmierci (27 lub 28 stycznia 1641 r.), podany wiek sytuowałby narodziny Wadowity ok. 1570 r. Zob. *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 32–34, 152; por. J. Mycielski, *Katalog portretów i obrazów będących własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1913, poz. kat. 21.

⁸ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 175.

⁹ *Ibidem*, s. 176.

¹⁰ *Ibidem*; H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 83.

go królowi Czech i tytularnemu królowi Polski Janowi Luksemburskiemu przez księcia oświęcimskiego Jana Scholastyka w 1327 roku¹¹. W akcie tym Oświęcim i Zator zostały nazwane *civitates*, a Kęty, Żywiec, Wadowice i Spytkowice określono mianem *oppida*, co odpowiadało randze i wielkości wymienionych ośrodków. Jak słusznie podkreślił Jerzy Rajman, „Żywiec, Wadowice i Spytkowice [...] należą do drugiej fali lokacji miast w księstwie oświęcimskim, po powstaniu miast lokacyjnych w Oświęcimiu, Kętach i Zatorze”¹². Wadowice, w późnym średniowieczu sporadycznie używające niemieckiej nazwy (Frauenstadt), podobnie zresztą jak np. Kęty (Liebenwerde)¹³, pierwotnie wchodziły zatem w skład księstwa oświęcimskiego, a następnie, po jego podziale w 1445 roku – zatorskiego. Piastowie zatorscy i oświęcimscy jeszcze u schyłku średniowiecza zostali lennikami Jagiellonów, tym samym ziemie te stały się ważną enklawą wpływów państwa polskiego na pograniczu małopolsko-śląskim¹⁴. W 1494 roku Jan Olbracht zakupił

¹¹ *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter*, red. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. II, Leipzig 1883, nr 1, s. 577; por. BJ, rkps 5377, t. 1, k. 98–99v.

¹² J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 112; por. K. Baczkowski, *Wadowice i region wadowicki jako obszar pograniczny w I Rzeczypospolitej*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wożytyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 17–30.

¹³ Po raz pierwszy niemiecka nazwa miasta pojawiła się w 1400 r. na dokumencie króla Wacława IV Luksemburskiego: BJ, rkps 5377, t. 2, k. 246; *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer in Mittelalter*, nr 6, s. 579–580; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985, s. 17–19, 40–41 (tu także o innych późnośredniowiecznych niemieckich nazwach miasta, początkowo być może postrzeganego jako wieś, bez praw miejskich: Jungferstadt – miasto dziewczyc, być może na cześć Matki Bożej, i Frauendorf – wieś kobiet); M. Płaszczycza, *Jak wyglądał herb Wadowic?*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2 (1998), s. 6; J. Chachaj, *Niemieckie osadnictwo na terenie dekanatu zatorskiego w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, 47 (1999), z. 2, s. 5–20; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, s. 174.

¹⁴ BJ, rkps 5377, t. 2, k. 327 i n.; t. 3, k. 511 i n.; J. Sperka, *Ziemia i księstwo oświęcimskie do połowy XV wieku*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 54–108; P. Węcowski, *Przylączenie ziemi oświęcimskiej do Królestwa Polskiego*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, s. 109–132; J. Rajman, *Księstwo oświęcimskie. Zarys dziejów i postulaty badawcze*, w: *Osviecimensis. Kroniki Zamkowe*, red. W. Oleś, D. Mleczo, Oświęcim 2013, s. 4–82; K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, 97); K. Baczkowski, *Stosunki księstwa oświęcimskiego i zatorskiego z Koroną Czeską w późnym średniowieczu*, w: *Osiem wieków historii i kultury miasta Zatora i regionu*, red. T. Gąsowski, współpraca P. Stanko, Kraków 2006, s. 27–44; por. A. Nowakowski, *Ogólny zarys historyczny księstw oświęcimskiego i zatorskiego oraz etapy ich zblizania do Polski*, w: *Zarys dziejów gminy Brzeźnica i Doliny Karpia. W 450. rocznicę inkorporacji księstw oświęcimskiego i zatorskiego do Polski (1564–2014)*, red. A. Nowakowski, Brzeźnica–Kraków 2014, s. 9–33; idem, *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Białystok 1988 (Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, 363); idem, *Odrębności prawnoustrojowe Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego w latach 1564–1772*, „Studia Historyczne”, 28 (1985), z. 4 (11), s. 523–537; idem, *Oświęcim i Zator lennem czeskim (1327–1462)*, „Prace Historyczne”, 76 (1985), z. 3, s. 533–534; P. Mostowik, *Z dziejów księstwa oświęcimskiego i zatorskiego XII–XVI w.*, Toruń 2005; E. Skalińska-Dindorf, *Kronika Oświęcimia. Dzieje Oświęcimia na tle dziejów ziemi oświęcimsko-zatorskiej do 1772 roku*, Oświęcim 2002;

księstwo zatorskie, co było kolejnym krokiem zmierzającym do unifikacji tych ziem z Polską¹⁵. Ostatni książę zatorski Jan V został zamordowany przez Wawrzyńca Myszkowskiego w 1513 roku¹⁶, zaś ród Myszkowskich posiadał miasteczko do 11 marca 1540 roku, kiedy to jego przedstawiciele (archidiakon krakowski Jerzy wraz z bratem Janem z Przeciszowa) odstąpili Wadowice królowi i Koronie (*oppidum Wadowicze in ducatu Zathoriensi regi et regno Poloniae perpetuo cedunt*)¹⁷. Ostatecznie oba te księstwa zostały włączone do Polski w latach 1563–1564¹⁸.

Teofil Klima określał liczbę ludności Wadowic w połowie XVI wieku nawet na około 1500 osób, a Marek Ferenc, przywołując szacunki dawnej historiografii, podawał liczbę 1642¹⁹. Według bardziej wiarygodnych ustaleń liczbę tę należy zmniejszyć niemal trzykrotnie. Zdaniem Jerzego Rajmana w chwili urodzin Marcina Kępki Wadowice mogły liczyć około 400–560 mieszkańców²⁰. Jan Małecki i Zdzisław Noga wskazywali podobną liczbę 453, co dawało 26. miejsce wśród miast w całej Małopolsce²¹. Miejscowość można zatem zaliczyć do kategorii miasteczek, których znaczenie nie wykraczało poza najbliższą okolicę. Potwierdza ten stan m.in. lustracja z 1569 roku, dotycząca cła pobieranego w Wadowicach od wólów i koni, według której tutaj „gościńca nie masz wielkiego, rzadko gość jedzie”. Według tego samego źródła kiedyś tego cła pobierano więcej, ale od pewnego czasu „się na Żywiec [...] gość skłonny z Węgier do Śląska obraca”²². Wspomniany tu-

M. Ptak, *Kilka uwag o ustroju politycznym księstw oświęcimskiego i zatorskiego do 1563 roku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 5 (2000), s. 99–107; J. Stanek, *Z dziejów ziemi oświęcimskiej*, Kraków 1959.

¹⁵ BJ, rkps 5377, t. 3, k. 559 i n.; *Volumina legum*, t. 1, wyd. J. Ohryzko, St. Petersburg 1859, kol. 111–113.

¹⁶ K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej*, s. 293–321.

¹⁷ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. IV, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1910, nr 6754, s. 392.

¹⁸ *Volumina legum*, t. 3, wyd. J. Ohryzko, St. Petersburg 1859, kol. 288; por. P. Węcowski, *Przylączenie ziemi oświęcimskiej do Królestwa Polskiego*, s. 109–132.

¹⁹ T. Klima, *Wadowice. I: Z przeszłości miasta*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1905*, Wadowice 1905, s. 8; M. Ferenc, *Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku*, w: *Oświęcim*, t. 1, s. 138.

²⁰ J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, s. 123 (tutaj liczba 400 mieszkańców dla Wadowic, 1239 dla Oświęcimia, 616 dla Kęt, 650 dla Zatora i 250 dla Żywca w 1. poł. XVI w. – tab. 2); idem, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 43–44 (tutaj liczba 560 w 2. poł. XVI w. – tab. 8 i 540 – tab. 9); por. T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 203–204; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku. Powiaty południowe*, Kraków 1985, s. 298–302.

²¹ J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 64; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic w XVII–XVIII wieku (do czasu I rozbioru Polski w roku 1772)*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, s. 83.

²² AGAD, *Metryka Koronna*, Lustracje 18, k. 412v; por. F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku*, s. 301; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 49.

taj gościniec to prawdopodobnie poświadczona źródłowo droga z Krakowa przez Wadowice w stronę Żywca i na Węgry²³. Po pożarze miasta w 1430 roku książę oświęcimski Kazimierz nadał osadzie niewystępujące wcześniej na tym obszarze prawo chełmińskie oraz przywilej zezwalający m.in. na szynkowanie piwa i swobodny połów ryb w Skawie dwa razy w tygodniu, co potwierdził książę oświęcimski i zatorski Jan (Janusz) V w 1496 roku²⁴. Kolejne przywileje miasteczko otrzymało od następców księcia Kazimierza i od polskich władców²⁵. W 1521 roku Zygmunt Stary ustanowił dwa jarmarki i targ tygodniowy w czwartki²⁶, a 11 lat później zabronił szlachcie warzenia piwa i produkcji gorzałki w celu zbytu w obrębie mili od miasta²⁷. Jego syn Zygmunt August w 1550 roku dał miastu prawo do dwóch jarmarków w dzień po święcie Wszystkich Świętych i dzień po święcie Wniebowstąpienia Pańskiego²⁸. W 1564 i 1569 roku lustratorzy stwierdzili, że w okolicach miasteczka spotyka się wołoskich pasterzy wypasających owce i kozy, składających daninę baranią, została także wspomniana komora celna w Sucheju²⁹. W samych Wadowicach, obejmujących obszar 6 łanów, „targowego nie masz, bo targów nie bywa, a na jarmarki mają wolność”³⁰. Wybierano tu jednak cło ziemskie. Lustratorzy wzmiankowali także osobno opodatkowane trzy miejskie garnce gorzalczane i piłę zbudowaną przez jednego z mieszkańców, jak również trzy stawy miejskie. Wadowiczanie opłacali tzw. leśne (tj. podatek od wyrębu drzew) i roczny czynsz w trzech ratach. Opodatkowane były ponadto ogrody miejskie. W naturze skła-

²³ J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, s. 119.

²⁴ BJ, rkps 5377, t. 3, k. 588–588v (zatwierdzenie przywilejów poprzedników przez Zygmunta Starego); *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. II, Wrocław 1963, nr 429, s. 135–137; W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Kraków 1891, nr 26, s. 78–80; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1889*, Wadowice 1889, s. 5 i dod. nr 1, s. 25–27; por. A. Nowakowski, *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, w: *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994, s. 20–45; idem, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 24–29; idem, *Funkcjonowanie instytucji prawa chełmińskiego w Wadowicach 1430–1784*, w: *Miscellanea iuridico-historica Gedanensia. Księga pamiątkowa dla uczczenia 35-lecia pracy naukowej prof. Edwina Rozenkranza*, red. R. Skeczkowski, Koszalin 1987, s. 175–211.

²⁵ Zob. także: BJ, rkps 5945, t. 2, k. 2–6; por. B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 188–194.

²⁶ W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 27, s. 80–82; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 5.

²⁷ BJ, rkps 5377, t. 3, k. 591–592; W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 28, s. 82–83; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 5 i dod. nr 2, s. 27–28.

²⁸ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 5; por. T. Graff, *Polityka Jagiellonów wobec Wadowic do roku 1564. Zarys problematyki*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w.*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2016, s. 249–266 (*Studia Jagiellonica*, 2).

²⁹ AGAD, Metryka Koronna, Lustracje 18, k. 412–412v; *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Małecki, cz. 1, Warszawa 1962, s. 220–222.

³⁰ *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego*, s. 220–222; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 49; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 63.

dano pszenicę, żyto owies oraz „jajca, syry, szoldry”³¹. Prawdopodobnie śladem dawnego niemieckiego osadnictwa była wymieniona przez lustratorów tzw. pusta rola, zwana wtedy Niemieckim Kątem³². Przy okazji lustracji z 1564 roku wadowiczanie wnieśli oficjalną skargę, twierdząc, że miejscowa szlachta nie przestrzega przywileju księcia oświęcimskiego Kazimierza z 1430 roku, który zakazywał szynkowania i warzenia piwa innego niż wadowickie w odległości jednej mili od miasteczka: „Albowiem sąsiedzi przylegli piwa warzą i w szynk dawają, rzemieślniki chowają pod samym miasteczkiem”³³. Spór o propinację piwa w Mucharzu wadowiczanie wiedli także z norbertankami ze Zwierzyńca³⁴. W 1581 roku Stefan Batory, potwierdzając wcześniejszy przywilej Zygmunta Augusta z 1567 roku, dał mieszkańcom Wadowic prawo wyrębu lasu w Ponikwi i Choczni (stąd wspomniany podatek zwany „leśne”) oraz folusz na rzece Choczence³⁵. Już po wyjeździe Wadowity z rodzinnego miasta Zygmunt III Waza, potwierdzając wspomniany przywilej poprzednika, ustanowił tutaj w 1592 roku cztery jarmarki i prawo wolnicy na mięso³⁶. Przywileje te w praktyce nie zawsze były jednak w całej rozciągłość wykorzystywane.

Mimo występowania tutaj w późnym średniowieczu niemieckiego osadnictwa, o czym świadczy wspomniana – występująca okresowo – niemiecka nazwa miasta (Frauenstadt), wadowiczanie w XVI wieku nosili już zazwyczaj typowo polskie nazwiska, np. Baranek, Chrapek, Ciapa, Cycoń, Dupny, Gagatek, Gąsiorzek, Gembala, Kapusta, Krawiec, Krowiarz, Królówicz, Kula, Leń, Pyta, Słonina, Warchoł, Ważka, Węgrzynek, Zajączek, Ząbek. Pojawia się wtedy także nazwisko Kępka, odnoszące się do rodziny Marcina Wadowity³⁷. W dobie renesansu

³¹ AGAD, Metryka Koronna, Lustracje 18, k. 410v–412; *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1564*, s. 220–222.

³² AGAD, Metryka Koronna, Lustracje 18, k. 412v; *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1564*, s. 220–222.

³³ *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1564*, s. 222. W 1569 r. także przedstawiono lustratorom najważniejsze przywileje miasta z 1430, 1496 i 1527 r., zob. AGAD, Metryka Koronna, Lustracje 18, k. 410v. Szlachta jeszcze w 1532 r. powoływała się na starodawny zwyczaj warzenia przez nią piwa i szynkowania, zob. *Soudni knihy osvetimske a zatorske 1440–1562*, wyd. R. Rauscher, Praha 1931, nry 242, 244, 248, 252.

³⁴ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. IV, cz. 2, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1912, nr 16607; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 47; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 28–29; por. S. Dryja, T. Graff, *Matys Pieniążek. Wadowiczanie, piwowar krakowski z XVI wieku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 16 (2013), s. 11.

³⁵ W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 29, s. 83–86; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 6 i dod. nr 3, s. 28–33.

³⁶ W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 30, s. 86–87; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 6 i dod. nr 4, s. 33–34; T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1904*, Wadowice 1904, nr 2, s. 10.

³⁷ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 15v, 31–33v (nazwiska wadowickie od XVI do XVIII w.); por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 42.

w rodzinnym miasteczku Campiusa dominował zatem żywiół polski, choć należy pamiętać, że zaginiona dzisiaj pierwsza księga miejska, rozpoczęta w 1463 roku³⁸, była spisana w języku czeskim i w tym samym języku jeszcze w 1546 roku kasztelan sądecki, starosta oświęcimski i zatorski wystawił dokument dla niejakiego Matyasza Malcza na potwierdzenie zgody na budowę tartaku wodnego na rzece Skawie. Dokument ten w 1569 roku transumował Zygmunt II August³⁹. Co istotne, jeszcze w okresie nowożytnym wadowicka rada miasta używała pieczęci z dawną, występującą sporadycznie w średniowieczu niemiecką nazwą osady: +S+CIVITAS+FRAWENSTAT+[...]SLE⁴⁰. Odniesienie do Śląska służyło zapewne lepszej identyfikacji miasta w okresie podporządkowania księstwa oświęcimskiego królom czeskim. Niemiecka nazwa Wadowic mogła być bowiem mylona z podobną nazwą Wschowy, która została przyłączona do Królestwa Polskiego przez Kazimierza Wielkiego. Był to zatem zabieg praktyczny i raczej nie należy doszukiwać się w nim śladów istnienia rzekomej tożsamości śląskiej na tym obszarze.

O miejskich grupach zawodowych wspominał przywilej księcia oświęcimskiego z 1430 roku, wymieniający browarników, karczmarzy, szewców, krawców i sukienników⁴¹. Cech szewców istniał już w 2. połowie XV wieku. Według Feliksa Kiryka w 1470 roku pojawili się w źródłach jako mistrzowie rękodziela szewskiego rajcy wadowiccy, Mikołaj i Piotrasz. W 1484 roku statuty wadowickich szewców zatwierdził książę zatorski Władysław. W 1558 roku został potwierdzony w źródłach cech krawiecki. W 2. połowie XVI wieku było tutaj co najmniej dziesięć warsztatów szewskich, osiem krawieckich i płócienniczych, a także stosunkowo duża liczba warsztatów piekarzy (6), rzeźników, sukienników i garncarzy (po 4) oraz pięć browarów. W okresie staropolskim poświadczeni są także m.in. bednarze, kowale, karczmarze, łąziebnicy i ślusarze. W 1527 roku jest w źródłach mowa o zezwoleniu na budowę folusza. Jerzy Rajman ustalił, że w czasach Wadowity funkcjonowało w miasteczku 76 warsztatów rzemieślniczych. W porównaniu do liczby rzemieślników zwraca uwagę stosunkowo mała liczba wadowickich komorników⁴². Z kolei według Zdzisława Nogi w 1581 roku żyło tutaj „49 rzemieślników, 4 rodziny kupieckie, 6 komorników i zagrodników i 1 człowiek luźny. Szacuje się,

³⁸ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 9.

³⁹ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 34; rkps 5377, t. 3, k. 595–596; W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 7, s. 14.

⁴⁰ M. Płaszczycza, *Jak wyglądał herb Wadowic?*, s. 6; zob. też: J. Chachaj, *Niemieckie osadnictwo na terenie dekanatu zatorskiego w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, 47 (1999), z. 2, s. 5–20.

⁴¹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. II, nr 429, s. 135–137; W. Heck, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 26, s. 78–80; idem, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 5 i dod. nr 1, s. 25–27.

⁴² AGAD, *Metryka Koronna, Lustracje* 18, s. 133 i n.; T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, s. 3–6; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 46–49; idem, *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, s. 264, 268, 274; L. Szafranec, *Zabytkowe ośrodki miejskie. Górny Śląsk, Małopolska południowo-zachodnia, północno-zachodnia, Śląsk Opawski, Dolny*

że z uprawy roli utrzymywały się 102 osoby, aż 294 ludzi liczyły rodziny rzemieślnicze, a kupieckie – 24 osoby. Liczbę ludności plebejskiej oszacowano na 33⁴³. Kwitła ponadto gospodarka rybna i drzewna, a miejscowy młyn w Gorzeniu nad rzeczką Dobronką należał wówczas do dziedzicznego wójta z majątnego rodu Komorowskich. W 1569 roku wójt Spytek Komorowski miał także trzy koła młyńskie na rzece Skawie⁴⁴. Pierwsza wzmianka o wadowickim młynarzu pochodzi z 1436 roku, kiedy to archidiakon krakowski Dzierśław z Borzymowa pisał do plebana wadowickiego Bartłomieja w sprawie ekskomunikowanego młynarza Mikołaja Głowy⁴⁵. Wadowicom aż do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej nie udało się wykupić wójtostwa, uposażonego łąnem ziemi. Wójt nie sprawował osobiście swoich funkcji sędowniczych. W jego zastępstwie sądownictwem zajmował się landwójt, stojący na czele ławniczego sądu miejskiego⁴⁶. W staropolskich Wadowicach, podobnie jak w innych polskich miastach, nie stosowano wówczas taryfy ulgowej wobec złoczyńców. Na przykład Andrzej Komoniecki pisał o karze, jaką spotkała miejscowego złodzieja Walentego Pawełkowica. Złoczyńca ów „ścięty był ze skargi ojca jego [...], że jego bił i nie szanował”⁴⁷.

Jak słusznie zauważył Andrzej Nowakowski, polscy władcy, wykorzystując konstytucje sejmowe z 1538, 1565 i 1567 roku, poddali miasta księstw zatorskiego i oświęcimskiego ścisłej kontroli, z korzyścią dla miejscowej szlachty. Tym samym znacznie ograniczono dotychczasowe uprawnienia miejscowego samorządu, a narzędziem tego działania był nie kto inny, tylko królewski starosta⁴⁸. Wadowic-

Śląsk, Katowice 1992, s. 353–354; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku*, s. 300–301; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. M. Stuchniński Wrocław 1965, s. 674–675.

⁴³ Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 83; por. J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa*, s. 64.

⁴⁴ AGAD, Metryka Koronna, Lustracje 18, k. 413; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średnio-wieczu*, s. 261–262.

⁴⁵ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 2, Lublin 1973, nr 346, s. 230–231.

⁴⁶ Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 64; A. Nowakowski, *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, s. 27–29; T. Klima, *Wadowice II. Organizacja miejska i sądownictwo od 1550 do 1784*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1905*, Wadowice 1905, s. 13–16.

⁴⁷ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 286.

⁴⁸ A. Nowakowski, *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, s. 102; idem, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 42–47; idem, *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, s. 24–37; por. K. Koźbiał, *Starostwo zatorskie. Zarys dziejów do 1772 roku*, Kraków 2000, s. 25–27; S. Kutrzeba, *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, t. 9, Kraków 1913, s. 217–330. Zob. też najnowsze rozważania na temat opieki króla nad miastami małopolskimi jako wyraz obowiązku monarszego: M. Mięka, *Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386–1572). Studium z dziejów rządów prawa w Polsce*, Kraków 2014, s. 308–311; por. P. Stanko, *Prawa i przywileje szlachty oświęcimskiej i zatorskiej do 1564 roku*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha, A. Waśko, T. Graff, P.F. Nowakowski, Kraków 2008, s. 511–525; F. Leśniak, *Król i jego miasta w województwie krakowskim (od wieku XVI do pierwszej połowy XVII)*, w: *Dwór i kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zor-*

ka rada miejska była złożona z rajców i przedstawicieli pospólstwa. Najważniejszym organem wykonawczym samorządu miejskiego był burmistrz wybierany co 4–6 tygodni spośród rajców. Sami rajcy powinni być wybierani rokrocznie, w praktyce odbywało się to co kilka lat⁴⁹. Wpływ na wybór władz i funkcjonowanie miasta mieli starosta zatorski (*bracchium regale*) oraz landwójt i pospólstwo. Starosta dokonywał wyboru dwóch rajców, zaś landwójt z pospólstwem wybierali pozostałą dwójkę. Już w XVI wieku wadowicka rada podejmowała uchwały wraz z pospólstwem (*plebiscita*)⁵⁰. Ważne funkcje miejskie, z urzędem burmistrza łącznie, sprawowali w Wadowicach przedstawiciele miejscowej szlachty, którzy przyjęli tutaj prawo miejskie. W okresie dzieciństwa Marcina Wadowity burmistrzem był np. szlachcic Andrzej Brandys. Po inkorporacji księstwa zatorskiego do Polski miasto musiało dostarczać pieszych do obrony. Przykładowo w 1626 roku sejmik zatorski zobowiązał miasteczko do wystawienia 21 piechurów⁵¹.

Życie religijne Wadowic było, co naturalne, skoncentrowane wokół miejscowego kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych (Ofiarowania NMP od 1836 roku)⁵². Z 1325 roku pochodzi pierwsza wzmianka o wadowickim kościele, który był filią parafii w Mucharzu, wchodzącej w skład dekanatu zatorskiego. Zostało to odnotowane w rachunkach świętopietrza: *Summa 5 scot. et XVIII den. Item de ecclesia de Wadowicz nichil habet quia filialis est ecclesie predictae de Muchar*⁵³. Dziesięć lat później proboszcz mucharski przegrał jednak spór z plebanem wóznickim o przynależność wadowickiej wspólnoty kościelnej, co potwierdził swoim wyrokiem biskup krakowski Jan Grotowicz⁵⁴. W późnośredniowiecznych i nowo-

organizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 149.

⁴⁹ A. Nowakowski, *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, s. 24–29.

⁵⁰ ANK, rkps 29/261/1, s. 13–14, 154–155, 182, 262–263, 283–284, 362–363; A. Nowakowski, *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, s. 102, 104.

⁵¹ A. Nowakowski, *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, s. 104, 109; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 38–39.

⁵² Szerzej na ten temat zob. G. Studnicki, *Wadowice. Parafia i kościół Ofiarowania NMP. Rys historyczny*, Wadowice 1995; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 29 i n.; por. T. Graff, *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej w późnym średniowieczu i w początkach doby nowożytnej na przykładzie Wadowic*, w: *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku*, red. W. Szymborski, J. Koziół, Tarnów 2011, s. 207–221. Wezwanie maryjne, jednak nie Ofiarowania, ale Wniebowzięcia NMP (*T.E. Assumptio BMV*), pojawia się jednak już ok. poł. XVIII w., zob. AKMK, AV 53, k. 499; AKMK, Tabele Załuskiego 8, 67 (tu błędna informacja na temat patronatu – *regale* – zamiast wskazania patronatu cystersów mogińskich). Na tej podstawie J. Szczepaniak, *Najstarsze spisy duchowieństwa archidiecezji krakowskiej*, „Folia Historica Cracoviensia”, 11 (2005), s. 266 (przytoczone bez weryfikacji).

⁵³ *Acta Camerae Apostolicae*, t. I, wyd. J. Ptaśnik, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, Cracoviae 1913, nr 139, s. 130.

⁵⁴ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, Lublin 1965, nr 41, s. 58–59. Biskup, nakazując na przyszłość plebanowi mucharskiemu milczenie w tej sprawie, potwierdził przy okazji prada-

żytnych źródłach kościelnych wadowicka świątynia wielokrotnie miała status parafialny⁵⁵, a pierwszy znany wadowicki pleban o imieniu Mikołaj pojawił się jeszcze w 1383 roku w otoczeniu biskupa krakowskiego Jana Radlicy⁵⁶. Prawdopodobnie doszło zatem do okresowego połączenia funkcji plebana woźnickiego i wadowickiego, który obrał sobie miejsce rezydencji w Wadowicach. W czasach Wadowity jest już poświadczona ciągłość na probostwie wadowickim, a całe to zamieszanie administracyjne rozwiązał dopiero biskup krakowski Kajetan Sołtyk, rozdzielając formalnie w 1780 roku parafię wadowicką od woźnickiej⁵⁷. Prawo patronatu wadowickiego kościoła należało do cystersów mogiłskich⁵⁸. Nabyli oni Woźniki od Mikołaja Byszki w 1324 roku, a cztery lata później brat owego Mikołaja, niejaki Wyszko, zrezygnował z praw do tej wsi parafialnej⁵⁹. W 1329 roku cystersi wygrali proces z benedyktynami tyńieckimi o prawo patronatu woźnickiej parafii, w skład której wchodziły Wadowice⁶⁰. O cysterskim patronacie nad wadowickim kościołem Wszystkich Świętych wspominał także Długosz, który – niesłusznie zresztą – nazwał miasteczko wsią. Według dziejopisa z łanów kmiecych była uiszczana dziesięcina na rzecz biskupa krakowskiego, a miejscowy pleban miał do użytku łan oraz łąkę i dodatkowo otrzymywał meszne w wysokości 2 gr od łanu⁶¹. Dochody parafii w XVI wieku – w porównaniu do sąsiednich miejskich

ną przynależność wadowickiego kościoła do Woźnik. Czyżby zatem Wadowice powstały jeszcze w XIII w.?

⁵⁵ Zob. T. Graff, *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej*, s. 209–211; por. A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 29–35, 56 i n.

⁵⁶ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, nr 83, s. 122. Jednak np. w 1411 i 1422 r. źródła wspominają o rektorze wadowickiego kościoła Macieju, zob. J. Chachaj, *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie Zator do końca XVI wieku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 68 (1997) [wyd. 1999], s. 258–259. Według J. Chachaja już między 1359 (ew. 1383) a 1458 r. musiał nastąpić awans filii wadowickiej do rangi parafii.

⁵⁷ APBW, sygn. III/2. Dekret biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka z 1780 r., wydzielający parafię Woźniki od Wadowic.

⁵⁸ Szerzej na ten temat zob. T. Graff, *Patronat Cystersów mogiłskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach i problem jego statusu parafialnego w XIV–XVIII wieku*, w: *Dzieje i kultura Cystersów w Polsce 1*, red. M. Starzyński, D. Tabor, Kraków 2016 (Cistercium Mater Nostra. Studia et Documenta, 3), s. 191–213.

⁵⁹ *Zbiór dyplomów klasztoru mogiłskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nry 53, 56, s. 41, 44–45.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 44–45; nr 106, s. 90–91; nr 125, s. 111–113. *Bullarium Poloniae*, t. 3, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Romae–Lublini 1988, nr 658, s. 108; t. 4, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, H. Wajs, Romae–Lublini 1992, nr 2468, s. 456.

⁶¹ *Joannis Długosz senioris canonici cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, w: *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis opera omnia*, t. VIII, wyd. A. Przedziecki, Cracoviae 1864, s. 264: *Villa habens in se ecclesiam parochialem, Omnium Sanctorum honori dicatam, cuius haeres princeps Zathoriensis, collator autem et patronus est abbas et conventus Mogilnensis. In qua sunt lanci cmethonales, de quibus solvitur decima fertonalis episcopo Cracoviensi, item meschne solvitur plebano per duos grossos de laneo; praedium non est ibi; item ecclesia et plebanus habet ibi unum laneum et pratum, pro suo usu et necessitate.*

parafii – sytuują ją w gronie średniozamożnych na lokalną skalę. Były one podobne do parafii w Zatorze, a także kształtowały się w relacji 5:9 w porównaniu do parafii w Kętach i 5:3 w odniesieniu do parafii w Żywcu⁶². Opierając się na *Liber retaxationum* z 1529 roku, możemy stwierdzić, że wadowicki pleban miał zapewnione 16 grzywien i 7 gr dochodu rocznie. Oprócz dziesięciny dostawał jeszcze daninę w naturze, czyli taczmo i osep, mógł również liczyć na inne, drobniejsze korzyści⁶³. Tę samą kwotę 16 grzywien i 7 gr dochodu miejscowego proboszcza Mikołaja Wrzaskowicza, notabene dobrego znajomego Marcina Wadowity, podaje *Registr Contributionis* z 1602 roku⁶⁴.

Cystersi wykonywali prawo patronatu w stosunku do wadowickiego kościoła w zasadzie przez cały okres staropolski, co w kontekście analizy kultury intelektualnej wadowiczian jest o tyle istotne, iż zazwyczaj dbali oni o obsadzenie beneficjów patronackich ludźmi wykształconymi. Zdarzało się jednak, że klasztor mogiński zaniedbywał swoje prawo patronackie względem parafii wadowickiej i woźnickiej, o czym świadczy fakt, że w Wadowicach w latach 1498, 1543, 1614, 1629, a w Woźnikach w 1555 roku korzystał z niego konsystorz krakowski. W 1664 roku biskup Andrzej Trzebicki wyraźnie podkreślił prawo patronatu mogińskiego, powołując się na dokumenty papieskie. Przy tej okazji wyszło na jaw, że opaci zaniedbywali polecenia papieskie w sprawie *cura animarum*, a także podawali fałszywe dochody z tych kościołów. Echa tychże sporów docierały nawet do Rzymu. Co ciekawe, w 1667 roku spór o prawo patronatu nad parafią wadowicką wiodła z opactwem mogińskim także rada miasta Wadowic, co wywołało protest cystersów, najpierw w kurii krakowskiej, następnie w Gnieźnie, potem w Rzymie. Trybunał Roty Rzymskiej potwierdził ostatecznie wyroki krakowski i gnieźnieński, oddalając pretensje rajców i reprezentującego ich Adama Nawrockiego⁶⁵. W czasach wczesnego dzieciństwa Campiusa plebanem wadowickim był Jan Turobinusz (zm. 1575), poeta, bibliofil i rektor Uniwersytetu Krakowskiego,

⁶² J. Rajman, *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, s. 122.

⁶³ *Liber retaxationum. Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z r. 1529*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 256; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 51; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 31–34.

⁶⁴ AKKK, Reg. C.8, k. 76. Pleban wadowicki Mikołaj Wrzaskowicz zapłacił w 1602 r. floren i 2 gr kontrybucji. Dowiadujemy się także, że *a vicario et a clecha* pobrano wówczas grosz. Altarie oszacowano na 2 grzywny i 24 gr dochodu, a kontrybucja z tego tytułu wyniosła 5 gr.

⁶⁵ Zob. np. AKMK, AOff. 107, s. 365; APBW, sygn I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokumenty luźne; sygn. II.1. Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiae Wadowice, bez paginacji; por. *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, s. 90–91; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. V (seria nowa), wyd. L. Korczak, M.D. Kowalski, S.A. Sroka, M. Zdanek [w druku], dokumenty z 23 czerwca 1458 r., 8 stycznia 1467 r. i 11 maja 1498 r. Na temat pretensji rady miasta w sprawie patronatu nad miejscowym kościołem mówił P. Stanko podczas prelekcji „Wadowice w Tajnym Archiwum Watykańskim”, Wadowickie Centrum Kultury, 27 lutego 2014 r., <http://powiatlive.pl/wadowice/14417-wadowice-w-archiwum-watykanskim> (dostęp: 1 III 2014); por. T. Graff, *Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach*, s. 191–213.

przyjaciel opata mogińskiego i biskupa kamienieckiego Marcina Białobrzeskiego. Jako rektor i posiadacz kilku innych prebend nie miał zapewne czasu, aby choćby przez krótki czas rezydować w Wadowicach, nie mówiąc już o obowiązku stałej rezydencji plebanów ustanowionym na niedawnym soborze trydenckim (przyjętym jednak przez polski Kościół dwa lata po śmierci Turobinusza)⁶⁶. Jego następcą na probostwie wadowickim został diakon gnieźnieński Krzysztof Skórkowski⁶⁷. Bardzo możliwe, że jeszcze przed wyjazdem Wadowity na studia do Krakowa (albo tuż po tym) miejscowa fara została sprofanowana przez protestantów, co poświadcza zapiska z 1586 roku, informująca o wakansie na probostwie z tego właśnie powodu⁶⁸. Dezintegracja życia parafialnego w tym okresie zapewne wynikała też z innej, na owe czasy niestety często spotykanej przyczyny. Otóż mieszkańców Wadowic w 1585 roku zaatakowała szczególnie dotkliwa zaraza. Według Andrzeja Komonieckiego występujące w okolicy morowe powietrze w 2. połowie tegoż roku „także w Wadowicach było, gdzie ludzi umarło na 300 i ksiądz Mikołaj choczniński pleban umarł”⁶⁹. Wydarzenia te musiały być wstrząsem dla Wadowity, ówczesnego studenta Uniwersytetu Krakowskiego. W jego rodzinnym miasteczku umarła wszak połowa mieszkańców, wśród których mogli być jego najbliżsi krewni, przyjaciele i znajomi.

Młody Marcin Kępczyk, wraz z całą społecznością Wadowic, zapewne czynnie uczestniczył w życiu religijnym parafii. Niejednokrotnie widział płytę epitafijną księżniczki Agnieszki (zm. 1505), przedstawicielki Piastów zatorskich, która na pewien czas, wbrew postanowieniu Aleksandra Jagiellończyka przekazującemu miasteczko Piotrowi Myszkowskiemu, zajęła je zbrojnie i była dobrodziejką miejscowego kościoła. Zgodnie ze swoją ostatnią wolą znalazła tutaj miejsce wiecznego spoczynku. Niezachowany dzisiaj napis głosił:

⁶⁶ T. Graff, *Jan z Turobina zwany Turobinuszem (1511–1575). Portret duchownego, uczonego, bibliofila i poety*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny Wadoviana”, 10 (2006), s. 95–101. W odniesieniu do Turobinusza (w związku z jego licznymi zajęciami i piastowanymi godnościami) można jednak powątpiewać, czy w ogóle rezydował w Wadowicach. Zob. też S. Oczkowski-Kotowicz, *Jan z Turobina*, PSB, t. 10, s. 487–490; H.E. Wyczawski, *Jan z Turobina*, SPTK, t. 2, s. 150–151; por. M. Miłkuła, *Jan z Turobina*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 155–157; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 570–571; K. Baran, *Jan z Turobina*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 81–87; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 147; R. Prejs, *Jan z Turobina*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. I. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 946.

⁶⁷ AKMK, AOfl. 107, s. 365.

⁶⁸ AKMK, AOfl. 109, s. 512v. Zapiska w Księgach Metrykalnych Wadowickich mówi o złupieniu i skażeniu kościoła przez rycerzy siewierskich (?) (odczyt niepewny) 6 lutego 1586 r. Wakans na urządzie proboszcza trwał tylko do 16 marca t.r.; zob. AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji.

⁶⁹ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 99. W edycji źródła błędnie potraktowano wyraz „choczniński” jako nazwisko Mikołaja, plebana z Choczni.

A.D. 1505 obiit praeclara princeps Agnes D.G. Ducissa Zathoriensis et domina Wadoviensis, benefactrix huius ecclesiae, oretur pro ea⁷⁰.

W 2. połowie XVI wieku fara wadowicka nie miała nawet konfesjonau, co więcej, była tu praktykowana zakazana m.in. przez wizytację Radziwiłłowską spowiedź zbiorowa (*turmatim*), znana także z kilkunastu okolicznych parafii. Murowana świątynia pw. Wszystkich Świętych była wyposażona w jeden ołtarz główny (z obrazem nawiązującym tematyką do wezwania) i dwa boczne. Chrzcielnica, przy której ochrzczono Wadowitę, była drewniana. Kościół szczylił się organami z wolno stojącym stołem gry, poświęcone są także liczne paramenty oraz kandelabry z miedzi⁷¹. W 1592 roku pojawił się w źródłach metrykalnych organista Adam (jego żonę dwa lata później nazwano organiścią, w 1596 roku ochrztili syna Stanisława)⁷². W 1593 roku pleban Mikołaj Wrzaskowicz przeznaczył dla organisty rolę kupioną od Andrzeja Brandysa. Według zapiski z zaginionej księgi miejskiej ten organista

będzie odprawiał służbę w kościele wadowickim na zawsze, z której roli organista nikomu nic dawać nie będzie, a gdyby, co Boże uchowaj, organy szwankowały przez pożar lub z niedbałości, to wtenczas ta rola przejdzie na szpital wadowicki, dopóki organy nie naprawią⁷³.

Pod koniec XVI wieku były tu w użyciu cztery dzwony. W 1600 roku został poświęcony dzwonnik Klemens. W 1545 roku kowal Jan Służbiczka, pleban w Palczowicach Paweł i szlachcic Aleksy Frydrychowski ufundowali w kościele parafialnym altarię św. Anny (później połączoną z altarią św. Mikołaja), wobec której prawo patronatu posiadała rada miejska z burmistrzem. Zabezpieczeniem były kwoty 250 i 30 fl, od których altarysta powinien pobierać procent (13,5 fl). Erekcji altarii, której posiadaczem po kilku dziesięcioleciach został Marcin Wadowita, dokonał biskup krakowski Samuel Maciejowski. Jan Służbiczka przyczynił się także do uposażenia wadowickiego szpitala dla biednych (na rzecz którego w 1546 roku grunt dał ród Komorowskich) i drugiej miejscowej świątyni pw. św. Krzyża (drewnianej, z dwoma ołtarzami, pierwotnie kaplicy). Służbiczka ofiarował na ten cel 4 fl, 1/3 gruntu i dom, dwie krowy i dwa stawy⁷⁴. Według wizy-

⁷⁰ BJ, rkps 5375, s. 196; por. T. Graff, *Polityka Jagiellonów wobec Wadowic do roku 1564*, s. 251–256; idem, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 198–201; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 50; K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, cz. III, Kraków 2007, s. 664–665; K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej*, s. 241–251.

⁷¹ AKMK, AVCap. 65, k. 427v–428.

⁷² AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji.

⁷³ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 11.

⁷⁴ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 127; rkps 5945, t. 2, k. 37–38, 47–47v; AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji; AKMK, AOff. 79, s. 384–388, 520–521; AKMK, AVCap. 17, k. 162–165; AVCap. 20, k. 147 i n.; AVCap 65, k. 427v–428 (wizytacja 1599); APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r.,

tacji z okresu, kiedy Campius był już szanowanym teologiem (1617), szpital wadowicki został przeznaczony dla dziesięciu biedaków i był administrowany przez dwóch prowizorów, wybieranych spośród miejscowych rajców⁷⁵. Ówczesne szpitale nie były jednak instytucjami przeznaczonymi do leczenia ludzi. Jak słusznie zauważył Bohdan Baranowski, „w rzeczywistości były to przytułki przeznaczone dla starców lub kalek nieposiadających odpowiednich warunków do życia”⁷⁶.

W świetle źródeł średniowiecznych i wczesnonowożytnych wadowiczanie nie tylko funkcjonowali zawodowo w obrębie swego miasta, ale także przynosili się do innych ośrodków, najczęściej do Krakowa. W tamtejszych księgach przyjęć do prawa miejskiego od XV do XVI wieku zapisano 12 osób pochodzących z Wadowic, m.in. dwóch bednarzy, łaźiebника, kusznika, brukarza, rzeźnika, garnca-rza, łagiewnika i słodownika⁷⁷. Ów słodownik (*braseator*), Matys Pieniążek zwany Wadowskim, był znaczącym przedsiębiorcą; źródła wymieniają także jego siostrę Zofię, urodzoną zapewne w Wadowicach⁷⁸. W 1532 roku został przyjęty do prawa miejskiego, zmarł w 1566 roku, zaś browar „pana Pieniążka” był wzmiankowany jeszcze osiem lat po jego śmierci. Posiadał kamienicę przy ul. Szczepańskiej 3A, ale nie pozostawił bezpośrednich spadkobierców, być może wcześniej owdowiał⁷⁹. Nie wiemy, czy Marcin Kęпка po przybyciu do Krakowa, aby szukać wsparcia w trakcie pierwszych lat studiów, odwiedził kogoś z kręgu krewnych bądź znajomych Matysa Pieniążka. Nie wiemy też, czy dalsi krewni słodownika mieszkali w Krakowie i czy utrzymywali jakies kontakty z Wadowicami. Nie można jednak tego całkowicie wykluczyć⁸⁰.

dokument luźny z 1643 r.; sygn. II.10 Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 13–14, 89 i n.; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 2002, s. 532; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 45, 50; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 72; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 58–59; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 21; por. G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 229.

⁷⁵ APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 14.

⁷⁶ B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1975, s. 21.

⁷⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, wg indeksu; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, Kraków 1993 (Fontes Cracovienses, 1), wg indeksu; T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „*Analecta Cracoviensia*”, 43 (2011), s. 289–290; idem, *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej*, s. 217 (tu mowa o 11 osobach, bez uwzględnienia Jana Scholtiska, który w *Księgach przyjęć* został w indeksie ujęty pod błędnym numerem 2188, podczas gdy informacja o jego wpisie w 1419 r. znajduje się pod nr 3188, s. 89); por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 39–40.

⁷⁸ S. Dryja, T. Graff, *Matys Pieniążek. Wadowiczanie, piwowar krakowski z XVI wieku*, s. 23.

⁷⁹ ANK, Akta Miasta Krakowa, rkps 17, s. 414–415; rkpsy 2369, 2504, 2508, 2512, 2516, 2932–2935; *Księga wiertelnicza krakowska*, cz. I: (1568–1577), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1997 (Fontes Cracovienses, 5), s. 207, notka nr 136.

⁸⁰ Spadkobiercy Pieniążka wydzierżawili kamienicę kolejnym piwowarom: Mikołajowi Budzante-mu i Wojciechowi Małkowi. W okresie studiów Wadowity stały tutaj domy mieszczkańskie, ale już

Wśród wadowiczian wybierających życie poza swoim miastem na szczególną uwagę zasługują ci, którzy – podobnie jak Wadowita – zdecydowali się wstąpić do stanu duchownego. Możliwe, że młody Marcin o nich słyszał, a ich droga do kapłaństwa mogła być dla niego swoistym drogowskazem. Najwybitniejszym duchownym wywodzącym się z Wadowic przed przyjściem na świat Campiusa był bezsprzecznie prepozyt klasztoru Kanoników Regularnych na Kazimierzu – Jakub (zm. ok. 1495)⁸¹. Był jednym z zasłużonych przełożonych, dobrym gospodarzem i mecenasem klasztoru. Działał w momencie wielkich wpływów ruchu *devotio moderna*, przyczynił się do powiększenia zasobów klasztornej biblioteki i rozbudowania świątyni. W okresie jego rządów przebywał w klasztorze św. Stanisław Kazimierczyk, którego cuda spisano tuż po śmierci. Wspólnie z Janem Długoszem starał się o sprowadzenie na Kazimierz kartuzów, z niechęcią mówił o osiedleniu się tam Żydów⁸². Jan z Nysy uwiecznił jego wizerunek na obrazie znajdującym się dzisiaj w kościele w Kurozwękach. Był zatem pierwszym przed Marcinem Wadowitą sportretowanym wadowiczanielem⁸³. W XV wieku w źródłach watykańskich zostali poświadczeni ksiądz Stefan z Wadowic, *qui manus in presbyterum iniecit*⁸⁴, oraz ksiądz Mikołaj – przy okazji opisu malwersacji finansowej, którą rozpatrywała Stolica Apostolska⁸⁵. W źródłach z tego okresu pojawia się także prezbiter Andrzej z Wadowic, który objął stanowisko poza obszarem diecezji krakowskiej⁸⁶. Być może był on tożsamy z plebanem Andrzejem, wspomnianym w *Memoriale Fratrum et Benefactorum* kanoników regularnych na Kazimierzu⁸⁷, lub księdzem Andrzejem z Wadowic, który jako prebendarz zamku cieszyńskiego ofiarował kanonikom regularnym kodeks z kazania Jana Szczekny⁸⁸. W 1480 roku altary-

pod koniec XVI w. powstał szpital Bractwa Panny Marii pod wezwaniem św. Łazarza. Zob. ANK, Akta Miasta Krakowa, rkpsy 2551–2553, 2572, 2576, 2579, 2935, 2937.

⁸¹ ANK, Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała, K 888 (mf), nr 270.

⁸² K. Łatak, *Poczet rządców Opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, Kraków 2005, s. 41–47; T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie*, s. 287–288; idem, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, s. 192–196.

⁸³ A. Wozowicz, *Zagadnienie fundacji i dziejów gotyckiego obrazu z Chrystusem Bolesnym, Matką Boską i św. Janem Ewangelistą w kościele parafialnym w Kurozwękach*, w: *Artifex doctus: studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. W. Bałus, W. Walanus, M. Walczak, t. II, Kraków 2007, s. 105–116; por. T. Graff, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, s. 192–196.

⁸⁴ *Bullarium Poloniae*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, współpraca P. Szczaniecki, M. Kowalczyk, t. 6, Romae–Lublińi 1998, nr 357, s. 87.

⁸⁵ *Ibidem*, nr 1473, s. 309.

⁸⁶ *Cracovia Artificum Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450* wybrał i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1993, nr 172, s. 90.

⁸⁷ Archiwum Prowincji Kanoników Regularnych Laterańskich przy klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, *Memoriale Fratrum et Benefactorum*, s. 365.

⁸⁸ K. Łatak, S. Nalbach, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku*, Kraków 2009, s. 226–227.

stą w kościele Mariackim w Krakowie był Mikołaj Skoczek, żyjący współcześnie ze Stanisławem z Wadowic, patronem ołtarza św. Agnieszki w tej świątyni. Skoczek może być identyfikowany z wikarym Mikołajem z Wadowic wspomnianym w 1459 roku⁸⁹. Źródła z XVI wieku księży z Wadowic wymieniają także w innych miejscowościach Małopolski. W 1529 roku plebanem we Frydrychowicach był Kasper z Wadowic, a w Paczółtowicach Paweł, którego imię znajduje się na tamtejszej chrzcielnicy z 1533 roku. W 1567 roku plebanem w Witanowicach był Mikołaj z Wadowic, syn mieszczyki wadowickiej Heleny⁹⁰, a w 1575 roku Mikołaj, syn Jana z Wadowic, złożył w Krakowie egzaminy przed święceniami prezbiteratu⁹¹. Marcin Wadowita, wybierając ścieżkę kariery duchownej, miał już za sobą długą tradycję synów wadowickiej ziemi, którzy wstąpili w szeregi duchowieństwa. W tym samym roku, kiedy został poświęcony w źródłach jako kleryk (1586), egzaminy przed święceniami subdiakonatu złożył w Krakowie jego krajan – Mikołaj syn Jakuba⁹². Również w następnych latach wadowiczanie byli stosunkowo licznie wymieniani w źródłach jako księża bądź zakonnicy⁹³. W okresie życia Campiusa wybitnym duchownym pochodzącym z miasteczka nad Skawą był Paweł Vois zwany Wadowitą, syn Baltazara z Wadowic, prowincjał augustianów, długi czas związany z klasztorem augustiańskim na Kazimierzu. Egzamin przed święceniami diakonatu złożył on w 1603 roku. W tym samym roku, mając listy polecające Zygmunta III, udał się na studia do Rzymu, gdzie być może dwa lub trzy lata później zetknął się z Marcinem Wadowitą. W 1608 roku reprezentował prowincję polską na kapitule generalnej swego zakonu, dwa lata później z polecenia generała opuścił Padwę, gdzie wykładał w gimnazjum, i rozpoczął zajęcia jako profesor w Bolonii. Gdy pełnił funkcję wikariusza generalnego, występował z tytułem *artium liberalium et S. Theologiae Doctor*. Zmarł w 1616 roku w Warszawie. Jest znany jako

⁸⁹ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. V (seria nowa), dokument z 16 sierpnia 1459; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 52. Zob. też: T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie*, s. 289, idem, *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej*, s. 217.

⁹⁰ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 8; rkps 5944, t. 2, k. 190; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 52.

⁹¹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, nr 3989, s. 348; Z. Noga (*Z dziejów Wadowic*, s. 69) podaje pomyłkowo datę 1574, związaną jednak z egzaminami zdanymi przez Mikołaja z Wadowic przed otrzymaniem subdiakonatu i diakonatu.

⁹² *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 3971, s. 347.

⁹³ *Ibidem*, wg indeksu; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 69. Kwestia ta wymaga osobnych badań, których nauka polska, poza artykułem Z. Nogi, dotychczas w zasadzie nie podjęła. Co ciekawe, w Padwie w XVII w. studiował, podobnie jak Marcin Wadowita, Ludwik Wadowita (Vadovius), dominikanin, lektor z konwentu krakowskiego (profesja 14 września 1669), odnotowany na studiach teologicznych, wybrany drugim asesorem nacji polskiej w 1676 r., zm. w 1716 r. AGAD, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich 3152, s. 539; Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, rkps Kr 20, s. 447 (bardzo dziękuję Panu dr. Wiktorowi Szymborskiemu za wskazanie tych źródeł); zob. też: *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 1924, s. 158, 411.

zasłużony historyk swojego zakonu⁹⁴. Marcin Wadowita, będąc blisko związany z krakowskimi karmelitami z klasztoru na Piasku, znał zapewne także Jerzego, syna Marcina z Wadowic, który został karmelitańskim akolitą w 1614 roku⁹⁵.

Przyszły profesor Marcin Wadowita pierwsze nauki pobierał prawdopodobnie w wadowickiej szkole parafialnej, istniejącej być może już w XV wieku, a na pewno w 1513 roku, kiedy to w źródłach został poświadczony jako kierujący szkołą – *minister ecclesiae*. Instytucja ta, funkcjonująca na tzw. Szkolnej Górcze, w latach młodości Campiusa była uposażona m.in. ogrodem i stawem rybnym, co zapewniało jej skromne, niezależne dochody⁹⁶. Nielatwe było jednak życie nauczyciela w Wadowicach, mieszczanie potrafili bowiem w sposób gwałtowny okazywać niezadowolenie z jego pracy. Z czasów Wadowity znany jest przypadek, kiedy to wadowiczanie siłą usunęli pracującego spokojnie przez 16 lat nauczyciela i pisarza miejskiego. Otworzyli wytrychami drzwi do szkoły i w ten sposób zainstalowali nowego pedagoga⁹⁷. Przed Marcinem Wadowitą i wspomnianym Pawłem Voisem, który był bakałarzem teologii przynajmniej już w 1590 roku, żaden z wadowiczian nie uwieńczył swojej edukacji stopniem uniwersyteckim. Marcin był prawdopodobnie dopiero szóstym studentem Uniwersytetu Krakowskiego pochodzącym z Wadowic, począwszy od czasów odnowienia krakowskiego *studium generale* w 1400 roku. Wątpliwości budzi bowiem zakwalifikowanie do owego grona tych, którzy pisali się *de Frauenstadt* bądź podobnie, ponieważ mogli oni pochodzić nie z Wadowic, ale ze Wschowy bądź Kożuchowa⁹⁸. Przed wpisem Wadowity w 1583 roku immatrykulacji na Uniwersytecie Krakowskim dokonało zatem tylko pięciu „pewnych” wadowiczian⁹⁹. Byli to: w semestrze letnim 1435 roku

⁹⁴ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 4074, s. 354; G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustjańskiego w Polsce*, Kraków 1930, s. 70, 73–75, 200, 250, 253, 340; por. T. Graff, *Augustinianin Paweł Vois Wadowita (zm. 1616)*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 15 (2012), s. 123–126.

⁹⁵ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 1833, s. 191.

⁹⁶ AKKK, Reg. C.1, k. 73–74; AKMK, AVCap., 17, k. 164 i n.; J. Ryś, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Warszawa 1995, s. 119 i n.; E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 15 (1967), s. 123 i n.; S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.*, Lwów 1912; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 52; idem, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, s. 262; G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 12.

⁹⁷ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 11.

⁹⁸ T. Graff, *Studenci z Wadowic w świetle Metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 11 (2008), s. 7–13. Odmiennie J. Rajman, który na podstawie wpisów z 1490 i 1492 r. raczej zbyt pochopnie zaliczył do grona studentów z Wadowic dwóch Janów piszących się *de Frauenstadt*, zob. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 52; por. idem, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, s. 242 (tu dla lat 1400–1532 liczba sześciu studentów).

⁹⁹ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpraca R. Grzesik, Kraków 2004, s. 526; *Księga Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000, s. 210.

– Jan syn Mikołaja, który dał 2 gr¹⁰⁰; w semestrze zimowym 1459 roku – Mikołaj syn Jakuba¹⁰¹; w semestrze letnim 1469 roku – Marcin syn Jana¹⁰²; w semestrze letnim 1479 roku – Stanisław syn Mikołaja, który zapłacił 4 gr¹⁰³; w semestrze letnim 1533 roku – Erazm syn Mikołaja, który wpłacił całą sumę wpisowego, czyli 8 gr¹⁰⁴. Dla porównania – przez pierwsze 150 lat po odnowieniu krakowskiej uczelni sąsiadujące z Wadowicami duże ośrodki miejskie z terenów księstw oświęcimskiego i zatorskiego, czyli Oświęcim, Zator, Kęty i Żywiec, dostarczyły odpowiednio – 29, 40, 24 i 11 studentów¹⁰⁵. W skali małego miasteczka studia Marcina były przedsięwzięciem wyjątkowym, dlatego władze miejskie okazały szczególną troskę i postanowiły pomóc młodemu żakowi, kiedy nadarzyła się ku temu okazja. Otóż w 1586 roku, po śmierci altarysty Mikołaja Malcza, decyzją miejskich włodarzy student, a zarazem kleryk Marcin Kępka otrzymał wspomnianą wyżej altarię św. Anny (i św. Mikołaja) w wadowickiej farze wraz z przynależnymi do niej dochodami. Według Akt Konsystorza Krakowskiego i obecnie zaginionej wadowickiej księgi miejskiej z altarii tej Wadowita zrezygnował na rzecz księdza proboszcza Mikołaja Wrzaskowicza dopiero w 1598 roku. Ten gest ze strony rajców, zapewniający młodzieńcowi skromne, ale stałe dochody, był obliczony zapewne również na ewentualne przyszłe korzyści dla miasta, wynikające z solidnego wykształcenia jednego spośród mieszkańców. Z pewnością w znaczący sposób pomogło to Wadowicie w ukończeniu studiów¹⁰⁶.

Podsumowując, Marcin Kępka zwany Wadowitą urodził się w jednym z miasteczek pogranicza małopolskiego, które w owym czasie dosyć dobrze prosperowało pod względem ekonomicznym, stanowiąc dla lokalnego rynku ważny punkt gospodarki i wymiany handlowej. W tak małej społeczności większość wadowiczian знаła zapewne kilkunastoletniego Marcina, którego ojciec należał do elity rządzącej miastem, o czym niżej. Wadowita znalazł w autopsji życie zbiorowości

¹⁰⁰ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 169 [35e/029].

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 283 [59h/236].

¹⁰² *Ibidem*, s. 328 [68e/49].

¹⁰³ *Ibidem*, s. 404 [79e/065].

¹⁰⁴ *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509–1551*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpraca R. Grzesik, Warszawa 2010, s. 181 [1533e/005].

¹⁰⁵ *Ibidem*, wg indeksu; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1–2, wg indeksu; por. D. Żurek, *Nauka i kultura w Oświęcimiu – średniowiecze i czasy nowożytnie*, w: *Oświęcim*, t. 1, s. 359–363; P. Szkaradnik [P. Stanko], *Mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia z XV i na początku XVI wieku*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, 7 (2001), s. 62–78.

¹⁰⁶ AKMK, AOff. 109, s. 625; BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192–192v; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 51, 53; por. B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 5 (2000), s. 93; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 250. Na temat uposażenia tej altarii zob. T. Graff, *Uposażenie altarii św. Anny przy kościele farnym w Wadowicach w świetle fundacji Mikołaja Komorowskiego z 1621 r.*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 7 (2002), s. 94–99.

miejskiej opartej na prawie magdeburskim. Tuż przed wyruszeniem do Krakowa osiągnął pełnoletność i dlatego złożył przysięgę obowiązującą w takim wypadku mieszczan wadowickich. Kępka przysięgał zatem, że będzie dochowywał wierności burmistrzowi, rajcom, landwójtowi i miejscowym ławnikom. Obiecał także zachować tajemnice miejskiej gminy oraz przestrzegać wszystkich przepisów obowiązujących tych mieszkańców Wadowic, których objęło prawo magdeburskie¹⁰⁷. Zapewne widział skutki działania ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Mógł być świadkiem egzekucji, oszelmowania czy proskrypcji, choć żadne źródła tego bezpośrednio nie potwierdzają. Jako dziecku epoki nieobcy był mu lęk przed zarazą, głodem, wojną, powodzią i pożarem¹⁰⁸ oraz profanującymi katolickie świątynie protestantami. Uczestniczył w wadowickich nabożeństwach, procesjach, pogrzebach, ślubach i chrzcinach, a także być może w pielgrzymkach, np. do Krakowa czy Częstochowy. Znał z autopsji religijność cechową, zapewne jako dziecko podziwiał kapłanów sprawujących Eucharystię. Trudno jednak stwierdzić, czy już w młodzieńczych latach odkrył swoje powołanie kapłańskie. Jego wiara była prosta, wyrosła na fundamencie przekazu rodzinnego, środowiska społecznego i edukacji w szkole parafialnej. Bractwo różańcowe powstało tutaj dopiero w 1616 roku, ale być może modlitwa różańcowa była w Wadowicach propagowana już w czasach dzieciństwa Wadowity albo nawet wcześniej¹⁰⁹.

Marcin znał też zapewne ludowe zabobony i przesady. O pozostałościach magicznego myślenia miejscowej społeczności świadczy choćby współczesna Wadowicie zapiska z zaginionej wadowickiej księgi miejskiej informująca, że Katarzyna Kaleczna została posądzona przez sąsiada Kaspra Jaśkowicza, iż pojawia się pod postacią białego wołu, a następnie nagle znika. W rezultacie tego oskarżenia kobieta została przez urząd radziecki wtrącona do więzienia¹¹⁰. Zdarzały się również afery obyczajowe. Jeden z mieszczan, Jakub Owsianka, oskarżył skłóconego z nim Wawrzyńca Piekło, że ów sypia nago z dorosłą córką Reginą. Ponoć widział, że młoda dziewczyna napastowana przez ojca wołała do niego „dajcie mi pokój!”. Rada miejska oskarżenie uznała jednak za oszczerstwo, nakazała Owsiance milczenie i skazała go na dwa tygodnie aresztu. Jak się okazało, głównym powodem

¹⁰⁷ A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 43.

¹⁰⁸ W okresie życia Wadowity został poświadczony tylko jeden duży pożar – w 1602 r. W następnym roku Zygmunt III Waza uwolnił wszystkich poszkodowanych mieszkańców od ciężarów publicznych na okres czterech lat. O wykonanie tego dekretu miał zadbać starosta zatorski Paweł Leśniowski. Zob. W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 11. Szerzej o wymiarze sprawiedliwości i życiu społeczności małego miasteczka w tym okresie zob. B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, s. 38 i n.

¹⁰⁹ APBW, Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768 (księga zaginęła w ostatnich latach); por. M. Anteki, T. Graff, *Z dziejów bractwa różańcowego w Wadowicach*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 90–93.

¹¹⁰ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 11.

zatargu był fakt, że Piekło zabrał wszystkie sprzęty z domu, który sprzedał wcześniej swojemu adwersarzowi. Nie zostawił nawet żłobów w stajni, co sprowokowało Jakuba do zemsty¹¹¹.

Przed swoją „ucieczką” do Krakowa Marcin Kępka musiał słyszeć o krajanach, którzy szukali szczęścia poza miastem i poświęcili się karierze duchownej. Była to jedna z nielicznych możliwości zmiany swojej dotychczasowej egzystencji. Większość jego rówieśników spędziła wszak całe życie w Wadowicach i nikt poza mieszkańcami miasteczka o nich już nie słyszał. Jemu jako jednemu z nielicznych wadowiczian los przyniósł sławę i zaszczyty.

2. Rodzina Kępków – krewni i powinowaci w społeczności wadowickiej

Wadowita urodził się jako Marcin Kępka (Kęmpka)¹¹² i całe życie o tym pamiętał, a nawet otwarcie przyznawał się do swojego plebejskiego pochodzenia, czego echo znajdziemy w relacji wójta żywieckiego Andrzeja Komonieckiego. Dziejopis ten zauważył, że Wadowita już jako znany teolog wspominał dziecięcą przygodę, odnosząc się kpiąco do historii z wieprzem, którego nie upilnował przed wilkiem, co miało być powodem – w obawie przed rodzicami – jego ucieczki do Krakowa. Według Komonieckiego:

W młodości dali rodzice [Wadowitę] do paszenia świń, a iż mu jednego wieprza wilk porwał, bojąc się rodziców, udał się do Krakowa do nauk i tak się uczył, że mądrości doszedł; powiedziawszy sam o sobie: „si non iste porcus, non esset Wadowita doctus” [Gdyby nie ten wieprz, nie byłby Wadowita kształcony]. A był [to] człowiek mowy i obyczajów grubych, ale nauki bardzo wysokiej¹¹³.

Kłopoty ze stosowaniem się do zasad zachowania obowiązujących wśród warstw wyższych humorystycznie wytykał mu nawet papież Klemens VIII lub Paweł V. Ojciec Święty chwalił co prawda jego anielską erudycję, ale zwrócił uwagę również na diabelski głos wadowiczana i jego grube, wiejskie obyczaje¹¹⁴. Wadowita wszedł zatem z nizin plebejskich do elity naukowej państwa, ale w jego zachowaniu i obyczajach można było dostrzec plebejskie nawyki. Współczesnych fascynował jednak zwrot w życiorysie Wadowity, który dzięki swoim zdolno-

¹¹¹ Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 71.

¹¹² W źródłach nazwisko to jest najczęściej zapisywane jako Kępka, Kęmpka, Kempka. Zostało zlatynizowane – tylko w odniesieniu do samego Wadowity i zapewne według jego pomysłu – na Campius.

¹¹³ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 175; por. BJ, rkps 3410, k. 157; rkps 5944, t. 2, k. 191.

¹¹⁴ BJ, rkps 3410, k. 157; por. *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 176.

ściom i wytrwałości osiągnął tak wiele – od pastucha do profesora na katedrze uniwersyteckiej.

W ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku aż do końca epoki rozbiorowej liczni przedstawiciele rodziny Kępków (noszący to nazwisko tylko w XVII wieku) oraz ich krewni i powinowaci z rodzin Leniów, Wojaszków, Raczków i Borysików często pojawiali się w znanych obecnie źródłach. Wojaszkiewiczze (Wojaszkowicze) mieli wśród swoich przodków Balcera Wojaszka, wspomnianego w dwóch zapiskach z czasów młodości Marcina Kępki (1580, 1586). W pierwszej jest mowa o przekształceniach własnościowych dotyczących terenu blisko tzw. Szkolnej Górki, będącego uposażeniem altarii św. Anny, którą niedługo potem otrzymał Wadowita¹¹⁵. W drugiej zapisce jest wzmianka o testamencie Wojaszka, wiele zresztą mówiącym o zamożności XVI-wiecznego wadowickiego mieszczanina. Balcer był stosunkowo bogaty, posiadał bogate tkaniny, złotą i srebrną zastawę oraz inwentarz żywy, m.in. prosięta, świnię i wieprza¹¹⁶, co prowadzi nas z kolei do przywoływanej już kilkakrotnie historii z dziecięcych lat Marcina Kępki, zapisanej przez Komonieckiego. Zajmowanie się wypasem świń w pierwszych latach życia nie świadczy zatem o niskiej pozycji społecznej rodziny Kępczyka. Wręcz przeciwnie, w świetle testamentu Balcera można domniemywać, że takie zajęcie było codziennością dla dzieci wadowickich mieszczan, nawet tych najbogatszych.

Kontrast między pierwszymi latami życia Wadowity a jego akademicką karierą wypuklił w dobie staropolskiej nie tylko wójt żywiecki Komoniecki, ale również urodzony w nieodległych od Wadowic Kętach Stanisław Duńczewski (zm. 1767), doktor filozofii Uniwersytetu Krakowskiego i wykładowca w Akademii Zamojskiej¹¹⁷, który w *Kalendarzu polskim y ruskim na rok Pański MDCCXLVI*,

¹¹⁵ Dowiadujemy się także o ogrodach będących w posiadaniu Wojaszka, zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z zapiskami z lat 80. XVI w., dotyczący plebana Macieja Buczkowskiego.

¹¹⁶ Balcer i jego żona pozostawili m.in. srebrną biżuterię, kilkanaście rodzajów garderoby, w tym futro królicze, złoty i czarny jedwabny czepiec, pas srebrny na aksamicie, wazy, garniec miedziany, prześcieradła, poduszki, płótno i sukno, meble, dalej, 5 krów, 2 świnię, wieprza, 6 prosiąt, konia, garniec gorzalczany z pokrywą, 17 snopów żelaza, 58 zł, 3 łyżki srebrne, 3 rożny, zob. BJ, rkps 5945, t. 2, k. 16–18; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 37. Po śmierci Balcera członkowie jego rodziny byli nadal wzmiankowani w źródłach. W 1615 r. jako zmarły został wymieniony Mikołaj Wojaszkiewicz, być może syn Balcera, zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., zapiska z 1615 r. pod testamentem Wojciecha Kostyry z 1585 r. Co znamienne, zwłaszcza w 1. poł. XVII w. dość często występowali razem z Kępkami, a także z krewnymi i powinowatymi Marcina Wadowity noszącymi inne nazwiska. Z tego okresu zachowała się także treść testamentu innego zamożnego wadowiczanina, z pochodzenia szlachcica, byłego burmistrza Andrzeja Brandysa, posiadacza służby i licznego żywego inwentarza (m.in. konie, krowy, świnię), który swoją rolę z domem ofiarował kościołowi i szpitalowi wadowickiemu. Zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1585 r.

¹¹⁷ A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007, s. 68–69.

zawierającym biogramy świętych i świątobliwych Polaków, napisał, że 11 marca obchodzone jest wspomnienie

Marcina Wadowity Kampiusza, to iest a campo nominowanego, gdzie prima rudimenta młodości swoiey pod Wadowicami Xięstwa Zatorskiego, za bydłem odprawiał, tam nie ostrożnie rzuciwszy nożem, bydłę zabił, a bojąc się gospodarza swego, do Krakowa uszedł [...] ¹¹⁸.

W relacji Duńczewskiego, notabene często podającego znacznie wypaczone dane biograficzne opisywanych przez siebie osób¹¹⁹, Marcin Wadowita był zatem chłopskim parobkiem, który zyskał swój przydomek od pola. W miejsce historii o ucieczce do Krakowa przed gniewem rodziców z powodu wieprza porwanego przez wilka autor wstawił opis rejterady przed bliżej nieokreślonym gospodarzem. Ucieczka ta miała być spowodowana przypadkowym zabiciem „bydłęcia”. Nie sposób dociec, czy bardziej wiarygodna jest historia z wieprzem podana przez Komonieckiego, czy też może opowieść Duńczewskiego o zabitym bydłeciu. W każdym razie obaj autorzy z pewnością czerpali z tej samej tradycji, mówiącej o niesłychanej odmianie życia plebejskiego chłopca, który dzięki przypadkowemu zrządzeniu losu i swoim ogromnym zdolnościom intelektualnym został jednym z najbardziej uczonych mężów w Polsce.

Dodajmy, że inaczej takie kariery postrzegali przedstawiciele szlacheckich warstw rządzących i wywodzących się ze szlachty elit intelektualnych, którzy często z nieukrywaną wyższością wyrażali się o profesorach pochodzenia plebejskiego. Jak zauważył Janusz Tazbir, takim jak Grzegorz z Sanoka czy właśnie Marcin Wadowita szlachta nierzadko przypominała, że przebyli „drogę życiową wiodącą od pasania świń lub owiec na szczyty hierarchii społecznej”¹²⁰. Być może niektórzy czynili to z pewną dozą ukrywanego podziwu i szacunku dla erudycji tych synów chłopskich i mieszczańskich, inni zapewne – ze słabo maskowaną pogardą dla niżej urodzonych.

¹¹⁸ Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski y ruskim na rok Pański MDCCXLVI po przybyszowym pierwszy, po przestępnym wtóry*, Zamość 1746.

¹¹⁹ *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 638, 682.

¹²⁰ J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Poznań 1998, s. 22; por. Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce w epoce późnego Odrodzenia*, Kraków 1993; A. Wyczański, *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Poznań 6–9 września 1984 roku*, cz. 1, Wrocław 1986, s. 119–128; idem, *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku. Studia*, Wrocław 1977; idem, T. Opas, *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII wieku*, w: *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewicz, Warszawa 1974, s. 43–88. O migracji ludności chłopskiej do miast w Polsce w tym okresie zob. M. Wyżga, *Mobilność i migracje chłopów do miast polskich doby preindustrialnej. Z badań nad mikroregionem krakowskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 37 (2015), nr 2, s. 95–128.

Dokonując w 1583 roku aktu immatrykulacji w Uniwersytecie Krakowskim, Marcin Kępka musiał podać miejsce pochodzenia i imię ojca. Podobnie uczynił przy okazji zdawania egzaminów przed święczeniami¹²¹. W obu przypadkach pisarz zanotował, że wadowiczanie był synem Mateusza: *Martinus Matthaei de Wadowicze* przy immatrykulacji i *Martinus Matthaei Campius Vadovius* przy egzaminach do święceń¹²². Nie mamy niestety pewności co do imienia matki akademika, ale być może była to Agnieszka lub Barbara, o czym niżej. Jerzy Rajman nazwał ją co prawda Anną, a ojca Mikołajem, ale była to ewidentna pomyłka na podstawie zapiski z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej, odnoszącej się do rezygnacji Wadowity z altarii św.św. Anny i Mikołaja w wadowickiej farze¹²³. Podobnie należy odrzucić, choć już z większą ostrożnością, supozycje Benignusa Józefa Wanata, Jana Krukowskiego, Janusza Sondla oraz Stanisława Dziedzica, którzy podawali informację, że ojciec Wadowity miał na imię Maciej, źródła bowiem jednoznacznie mówią o Mateuszu (*Martinus Matthaei*, nie zaś *Martinus Matthiae*). Choć w czasach profesora imiona Maciej i Mateusz były nieraz tożsame, co teoretycznie czyni tę dyskusję bezowocną, to akurat w przypadku zapisek dotyczących Campiusa pisarze wyraźnie odróżniali Maciejów od Mateuszów¹²⁴. Znając imię ojca i rodowe nazwisko Wadowity, możemy się pokusić o analizę jego pochodzenia społecznego i stanowego. W dotychczasowej literaturze naukowej i popularnonaukowej pod presją przekazów o wypasaniu świń przez młodego Marcina często przypisywano mu pochodzenie chłopskie, nazywając go włościaninem czy kmieciem, synem chłopca lub rolnika, ewentualnie ubogim mieszczaninem¹²⁵. Sierotą

¹²¹ Szerzej na temat biografii ojca Marcina Wadowity zob. T. Graff, *Nieznane fakty z życia rajcy wadowickiego Mateusza Kępki (zm. 1602), ojca Marcina Wadowity w świetle dokumentów z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach z lat 1585, 1599 i 1616*, „Wadowiana”, 18 (2015), s. 13–25.

¹²² BJ, rkps 260, k. 88; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, s. 133; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 14–15, 48 i nr 3481.

¹²³ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 53.

¹²⁴ J. Sondel, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-prawnym komentarzem)*, Kraków 2015, s. 330; idem, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 815; J. Krukowski, *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 114, 135; B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 92; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, s. 250. Co interesujące, Wanat i Krukowski powoływali się m.in. na zapis w akcie immatrykulacji Wadowity z 1583 r. Za Wanatem informację o ojcu Wadowity noszącym imię Maciej podaje także S. Dziedzic, *Marcin Wadowita, w: Historia literatury polskiej*, red. A. Skoczek, t. 3: *Barok*, Bochnia 2003, s. 540–543; idem, *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003, s. 93.

¹²⁵ Zob. np. S. Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucz. Wędrówki po Galicji dylizansem, koleją, samochodem*, Kraków 2016, s. 36–37 („chłopski syn”); S. Dziedzic, *Uniwersyteckie dziedzictwo ładu i kompromisu społecznego w przed- i potrydenckim Krakowie*, w: *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta, Kraków 2016, s. 86–87 („pochodził z biednej rodziny włościańskiej”); idem, *Marcin Wadowita*, s. 540 (urodził się „w ubogiej, włościańskiej rodzinie”); idem, *Święty szlak Almae Matris*, s. 93–96 („uczony ten mąż urodził się w rodzinie

chłopską uczynił go także pisarz Walery Łoziński¹²⁶. Nawet tak wnikliwy badacz jak Waclaw Urban pisał o jego półchłopskim pochodzeniu¹²⁷. Wydaje się, że to przekonanie utrwalił jeszcze w 1853 roku znany badacz Józef Łepkowski, a na nim oparł się z kolei Łoziński i inni, w tym Oskar Kolberg. Relacja Kolberga o Wadowicie stała się dostępna dla szerszego grona czytelników dopiero dzięki wydaniu jego rękopisu w 1968 roku. Zarówno Łepkowski, jak i Kolberg pisali o Kępcie jako o prostym kmieciu, nawiązując tym samym do przytoczonej w *Kalendarzu polskim y ruskim* Duńczewskiego wzmianki o profesorze (Kolberg czerpał raczej bezpośrednio z Łepkowskiego, którego relacja ukazała się w „Gazecie Warszawskiej”, a później, w 1861 roku, w „Roczniku C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”). Według bardziej znanej wersji Kolberga Wadowita był synem chłopskim, który „musiał uciec z zagrody, by się kształcić w Krakowie, chodząc po żebrze z garczkiem jako pauper, a że uciekł z pola, stąd Campius”¹²⁸. Nic bardziej mylnego. W czasach Marcina wiele małych miasteczek charakteryzowało się przecież tym, że część ludności zajmowała się zajęciami rolniczymi lub parała się hodowlą bydła czy trzody chlewnej. Taką specyfikę Wadowic w dobie nowożytnej potwierdzają zresztą badania J. Rajmana i Z. Nogi¹²⁹. Dodajmy, że protonotariusz

włościańskiej”); J. Sondel, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 330; idem, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 815 („syn rolnika”); *Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynak, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec–Kraków 2007, s. 529 (komentarz wydawców); M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 11–12; B.J. Wanał, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 92; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, s. 250; J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989, s. 21 („Żył w latach 1540–1614 [sic!] i był synem miejscowego chłopca”); J. Putek, *Miłościwie pany i krnąbrne chłopcy włościanie*, Kraków 1969, s. 98 („został z plebejusza szlachcicem Marcin Kępek, syn rolnika z Wadowic”); J. Stanek, *Z dziejów ziemi oświęcimskiej*, s. 311 („w gronie kolegów profesorów nie był popularny, prawdopodobnie z powodu swego chłopskiego pochodzenia”); por. P. Paliński, *Wielcy ludzie z niskiego stanu*, „Gazeta Wągrowiecka. Pismo dla Rodzin Polskich”, 73 (1924), s. 3; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 417; H. Stupnicki, *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Herbarza Niesieckiego i manuskryptów*, t. III, Lwów 1862, s. 163.

¹²⁶ W. Łoziński, *Ludzie z pod słomianej strzechy. Spisał na przykład prostemu ludowi Walenty ze Smolnicy*, Lwów 1861, s. 60–68.

¹²⁷ W. Urban, *Akademia Krakowska w latach 1549–1632*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 291.

¹²⁸ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie: Góry i Podgórze*, t. 44, cz. 1, Wrocław–Poznań 1968, s. 17; J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości w okolicach Krakowa*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, 5[28] (1861), s. 254–256; idem, *Notatki z podróży archeologicznej po Galicji (obwód wadowicki)*, „Gazeta Warszawska”, nr 234, 1853, dodatek, s. 5.

¹²⁹ J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, s. 32 i n.; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 81 i n.; por. F. Bujak, *Ze studiów nad rolnictwem polskim w XVI wieku (chów bydła w księstwie oświęcimskim zatorskiem)*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, 36 (1931), nr 8, s. 10–13. Zob. też: M. Ferenc, *Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku*, w: *Oświęcim*, t. 1, s. 160.

apostolski Giovanni Marangoni w 1730 roku określił rodziców pochodzącego z Wadowic akademika jako typowych małomiasteczkowych plebejów (*honestis parentibus natus*)¹³⁰. W każdym razie posiadanie przez ojca Marcina stada świń nie oznacza, by Kępkowie byli chłopami albo należeli do miejscowej biedoty. Wręcz przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że rodzina ta była częścią ówczesnej elity Wadowic, przynajmniej od pokolenia posiadając prawa przysługujące mieszczanom. Co znamienne, w okresie dzieciństwa Wadowity pojawił się w źródłach rajca wadowicki Mateusz Kępka (1577)¹³¹, zapewne tożsamy z ojcem Campiusa, którego odnajdujemy także w metryce chrztów wadowickiej parafii przy wpisach z lat 1588–1595 (niestety nie zachował się, o ile w ogóle istniał, ten dotyczący Marcina Wadowity – wadowicka księga ochrzczonych była prowadzona systematycznie dopiero od 1586 roku przez plebana Mikołaja Wrzaskowicza)¹³². Ojciec Marcina został także wymieniony w dokumencie z 1585 roku – wadowicki mieszczanin Wojciech Kostyra ufundował wtedy ołtarz św. Mikołaja w miejscowej fardze, darując 100 zł polskiej monety i czyniąc opiekunem tej kwoty m.in. Mateusza Kępkę, z zastrzeżeniem, że przy ołtarzu po wieczne czasy „dwa razy się ma dżiać służba boża w tydzień, we wtorek, w sobotę, to jest msza we wtorek o S. Annie, a w sobotę o Pannie Maryi”¹³³. Wspomina tę donację (z wymienieniem mieszczan Mateusza Kępki i Jana Niedźwiedzia) także wizytacja Radziwiłłowska¹³⁴. Wszelkie wątpliwości dotyczące pochodzenia Wadowity zdaje się rozstrzygać dokument z 23 marca 1599 roku, kiedy to ojciec Marcina stanął przed wadowickim burmistrzem Adamem i innymi urzędnikami jako „Sławny Mateusz Kępka niekiedy rajca a mieszczanin wadowski” i stwierdzał, że jest winny kościołowi wadowickiemu dług w wysokości 50 zł monety polskiej, który obliłował na swojej roli kupionej od Walentego Baranka i Anny, jego małżonki. Dług ten wynikał ze wzmiankowanej darowizny Wojciecha Kostyry z 1585 roku. Z inwentarza zapisów na altarię św. Anny z 1680 roku dowiadujemy się ponadto, że jeszcze w 1611 roku opiekunowie tej legacji ową sumę notarialnie unieważnili, ale niestety nie znamy okoliczności tego aktu¹³⁵. Skoro zapis Mateusza Kępki i Jana Niedźwiedzia został odnotowany przez wizytację Radziwiłłowską z 1599 roku¹³⁶, to możemy połączyć tę informację z faktem posiadania przez Marcina Wadowitę prebendy św.św. Anny

¹³⁰ Giovanni Marangoni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustrium complectuntur*, t. 2, Romae 1730, s. 329.

¹³¹ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192v; rkps 5955, t. 2, k. 10.

¹³² AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji.

¹³³ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1585 r.

¹³⁴ AKMK, AVCap 65, k. 427v–428; APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 132.

¹³⁵ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokumenty luźne z 1599 r. i z 1680 r., por. APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 132.

¹³⁶ AKMK, AV 65, k. 428 v.

i Mikołaja w wadowickim kościele w tym samym czasie, kiedy opiekunem legacji na tę altarię był jego ojciec. Prawdopodobnie może być więc przypuszczenie, że owe 50 zł stanowiło w praktyce kapitał na uposażenie dla niego. Co ciekawe, według dokumentu wizytacji przeprowadzonej przez archidiacona krakowskiego Jana Focha w 1617 roku przy opisie altarii św. Anny (połączonej z ołtarzem św. Mikołaja) jest mowa o tym, że altarysta otrzymywał z niej 6 fl rocznie na roli zwanej Kempkowską (*in agro Kempkowskie dicto*)¹³⁷. Zwraca uwagę również fakt, że Mateusz Kępka występował przed miejscowym urzędem w sprawie finansowej bez żony, co może sugerować chorobę bądź nawet wcześniejszą śmierć tejże, skoro zazwyczaj w takich wypadkach w Wadowicach małżonkowie stawali razem przed urzędem. Przykładowo występujący w tej samej sprawie drugi powiernik fundacji Wojciecha Kostyry, mieszczanin Jan Niedźwiedź, obligował sumę 50 zł przed wadowickim urzędem razem ze swoją żoną. Czyżby zatem małżonka Mateusza Kępki zmarła przed 23 marca 1599 roku¹³⁸? On sam zmarł najprawdopodobniej w kwietniu 1602 roku (czyli w roku wielkiego pożaru Wadowic i w czasie epidemii, którą u schyłku 1601 roku poświadczył także proboszcz wadowicki, wpisując do ksiąg metrykalnych informację, że wówczas zmarło w Wadowicach „dużo zapowietrzonych ludzi”)¹³⁹. W aktach sądu rektorskiego Uniwersytetu Krakowskiego z tego okresu widnieje zapiska o tym, że Marcin Wadowita stawił się przed rektorem 25 kwietnia 1602 roku w związku z pogrzebem swojego rodzica, prosząc o pozwolenie na wyjazd na tę okoliczność do rodzinnego miasta¹⁴⁰. Ponieważ od kilku tygodni był księdzem, nie można wykluczyć, że w wadowickim kościele farnym odprawił mszę żałobną za zmarłego ojca¹⁴¹. W pogrzebie uczestniczyła zapewne dość liczna w tym czasie najbliższa rodzina młodego kapłana.

W tych latach posiadał w mieście rolę „Stanisław Kępkowic”, czyli znany z innych źródeł brat Wadowity, o czym dowiadujemy się z zapisu testamentowego słodownika Wojciecha Suchego z 1600 roku¹⁴². Ów Stanisław po raz pierwszy pojawił się w księgach metrykalnych jako chrzestny 21 marca 1594 roku, potem zaś 21 września tego roku wraz z żoną Małgorzatą, przy okazji chrztu swojego syna Mateusza. W 1602 roku Stanisław był razem z żoną obecny przy chrzcie syna Baltazara¹⁴³. Z kolei Wojciech Kępka, inny brat Wadowity, został zapisany w metrykach wadowickich wraz z żoną Anną w 1608 roku, przy okazji chrztu swojego

¹³⁷ APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 14.

¹³⁸ Miesięczna i dzienna datacja obligacji Mateusza Kępki według zapisu notarialnego została określona następująco: *Feria secunda post Dominicam Laetare proxima*, czyli czynności prawnej dokonano 23 marca 1599 r.

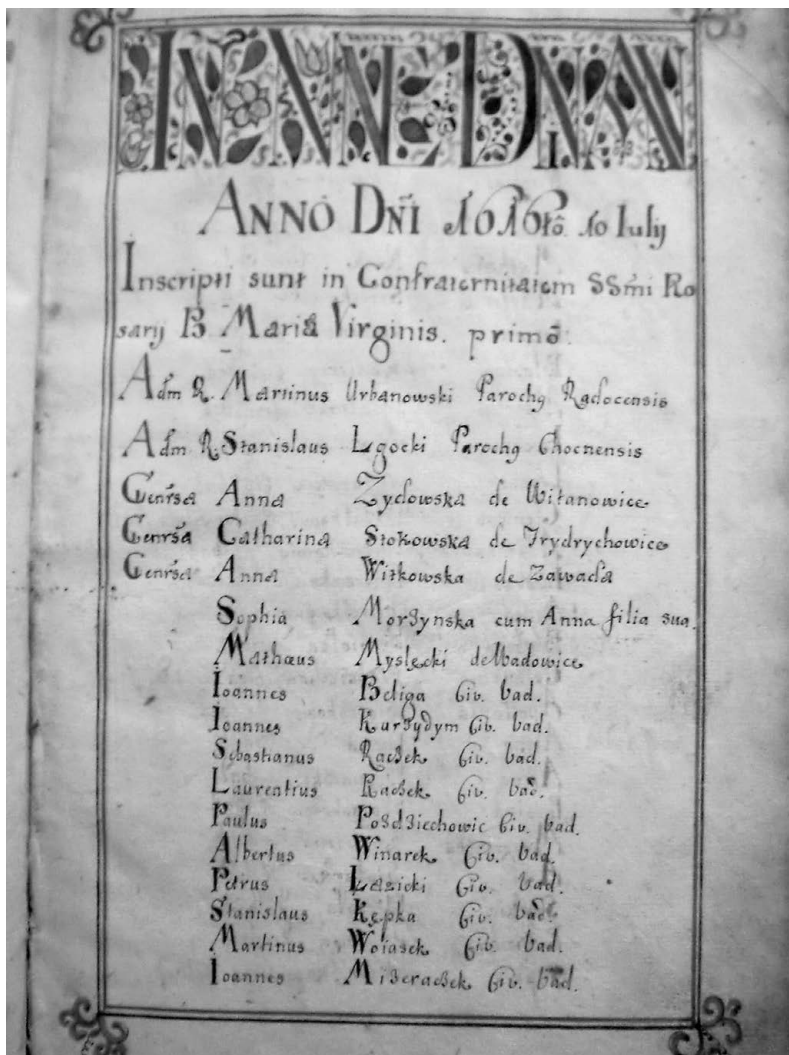
¹³⁹ AKMK, LBWad. 1600–1617, bez paginacji.

¹⁴⁰ AUJ, rkps 18, s. 252.

¹⁴¹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 14–15, 48 i nr 3481.

¹⁴² APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1600 r.

¹⁴³ AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji.



Il. 1. Karta z zaginionego Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768 z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach, z wpisem Stanisława Kępki.

Fot. T. Graff

syna Szymona. Ten sam Wojciech był chrzestnym dziecka jednego z mieszczan dwa lata wcześniej¹⁴⁴. Być może innym krewnym Marcina Wadowity z tego okresu był Adam Kępka (choć nie wykluczamy przypadkowej zbieżności nazwisk), który został poświadczony jako student, następnie bakalarz i członek Bractwa Różańcowego przy kościele św. Anny w Krakowie, do którego wówczas należał także Marcin¹⁴⁵. Zakładając, że Adam także pochodził z Wadowic, można przypuszczać, iż karierę zawdzięczał nie tyle możliwościom rodziny pozostałej w Wadowicach, ile samemu Wadowicie. W 1616 roku do księgi nowo powstałego Bractwa Różańcowego przy wadowickiej farze na jednym z czołowych miejsc został wpisany mieszczanin wadowicki Stanisław Kępka (zapewne tożsamy ze wspomnianym Stanisławem Kępkowiczem)¹⁴⁶.

Prawdopodobnie ten sam Stanisław Kępkowicz, burmistrz Wadowic, wraz z innymi rajcami wadowickimi spierał się z miejscowym plebanem przed sądem biskupim w Krakowie 2 października 1626 roku¹⁴⁷. Kilka lat później, 19 marca 1632 roku, „Stanislaus Kępka Bormistrz wadowski” wpisał się ręką własną do księgi rachunków miejscowego kościoła¹⁴⁸. Jest to zarazem potwierdzenie, że Marcin Wadowita nie był jedynym członkiem rodziny Kępków, który umiał pisać¹⁴⁹. Tym samym z jeszcze większym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że młody Wadowita nauczył się czytać i pisać w szkole parafialnej w Wadowicach, podobnie jak jego brat Stanisław. Do księgi Bractwa Różańcowego w Wadowicach w 1616 roku wpisali się także Sebastian i Wawrzyniec Raczkowie (krewni Mate-

¹⁴⁴ AKMK, LBWad. 1600–1617, bez paginacji.

¹⁴⁵ AKA, Księga Bractwa Różańcowego św. Anny, bez paginacji. Pierwszy wpis Adama w tej księdze pochodzi z 1597 r. (*Adam Kępka studiosus Crac.*), następne z kolejnych lat: 1598–1603, 1604 (tu pierwszy raz ze stopniem bakalarza), 1605–1625. Co ciekawe, nie można go zidentyfikować wśród studentów noszących to imię w *Album Studiosorum* u schyłku XVI w., ale *Adamus Cempovius* w 1604 r. pojawił się jako świeżo upieczony bakalarz w *Liber Promotionum*, co jest zbieżne z analizowanymi wyżej zapiskami z Księgi Bractwa Różańcowego św. Anny. Zob. SLP, s. 261. Warto dodać, że w 1622 r. bakalaureat osiągnął *Adamus Vadovius (sacerd.)*, zob. ibidem, s. 288. Właśnie Adam Vadovius jest poświadczony w latach 1627–1635 jako komendariusz w Wadowicach, zob. APBW, sygn. II.1. *Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiae Wadowice*, bez paginacji.

¹⁴⁶ APBW, sygn. III.1. *Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768*, bez paginacji (na podstawie digitalizacji prywatnej autora). Obecnie zaginiona, ostatni raz ujęta w inwentarzu z 2009 r., przed przeniesieniem archiwum do nowego pomieszczenia.

¹⁴⁷ AKMK, AEp. 43, k. 686.

¹⁴⁸ APBW, sygn. II.9. *Liber Rationum 1630–1819*, k. 7v. Księgę tę założyli Walenty Leń i Sebastian Urbankowic, ówczesni kościelni wadowickiej fary i znani rajcy. Obok Walentego Lenia często występują w niej inni krewni i powinowaci Wadowity z rodziny Leniów, a także Wojaszków i Raczków. W latach 60. i 70. XVII w. szczególnie często jest wzmiankowany rajca Jan Wojaszek, odprowadzający do kościoła wadowickiego znaczne kwoty od dzierżawionego przez siebie pola.

¹⁴⁹ W sprawie alfabetyzacji ówczesnego społeczeństwa zob. np. W. Urban, *Sztuka pisania w województwie krakowskim w XVII i XVIII wieku*, w: idem, *Et haec facienda, et illa non omittenda: profesor Waclaw Urban w swych dziełach wybranych*, red. A. Kądziela, W. Kowalski, J. Muszyńska, Z. Pietrzyk, Warszawa 2012, s. 488–490.

usza, szwagra Wadowity) oraz Regina i Marcin Wojaszek (siostra i szwagier Campiusa). Rok później przystąpili Zofia Kępkówna (siostra, bratanica teologa?) oraz Mathias Leń, a także Anna i Jadwiga Wojaszkówna. Starszym (priorem) Bractwa był Jan Wojaszkiewicz (siostrzeniec Campiusa), wzmiankowany z tą funkcją jeszcze w 1662 roku. Wcześniej, w 1644 roku, zapisał się do tej konfraterni Wawrzyniec Wojaszkiewicz, trzy lata później Anna Borysikowa, a w 1670 roku Marcin Borysik¹⁵⁰. W 1618 roku w testamencie słodownika Adama Wierczka jako opiekun legatu na rzecz altarii św. Anny i miejscowego szpitala został wymieniony rajca wadowicki Marcin Wojaszek (szwagier), znany z dokumentów sądu biskupiego w Krakowie (w roku 1605 oskarżał proboszcza w Choczni o zranienie swojego syna, zapewne siostrzeńca Wadowity, i uzyskał zadośćuczynienie w kwocie 2 fl – czyżby dzięki pomocy profesora?)¹⁵¹. W latach 1615–1616 świadczył przy nadaniu przez proboszcza w Radoczy nowego czynszu dla kościoła św. Krzyża w Wadowicach oraz – z Mateuszem Rakiem (także szwagrem Wadowity) i innymi mieszczanami – wystąpił sędownie przeciw proboszczowi wadowickiemu¹⁵². Podobnie w 1620 roku ten sam „sławny mieszczanin wadowski Marcin Wojaszek” stanął przed urzędem landwójta oraz miejscowymi ławnikami i uczynił legat na ołtarz św. Anny w tutejszym kościele¹⁵³. Ów Marcin Wojaszek, wraz z wymienionym Mateuszem Rakiem, był w 1616 roku egzekutorem testamentu Matysa Kępkowicza „alias Wędzimiesz” i opiekunem jego potomków. Tenże Matys (Matias, Maciej) to prawdopodobnie brat Marcina Wadowity, który po śmierci Mateusza Kępki, ojca profesora, został być może powiernikiem kwoty 50 zł związanej z fundacją Wojciecha Kostyry¹⁵⁴. Wspomniany Matys Kępkowicz zwany Wędzimieszem, mąż Zofii, jest wielokrotnie wymieniony w metrykach wadowickich przy okazji chrztu własnych dzieci (Łukasza, Barbary, Anny, Zofii, Zofii, Reginy, Anny, Ewy, Reginy) oraz dzieci innych mieszczan wadowickich. Powtarzające się imiona córek Wędzimieszki prawdopodobnie świadczą o śmierci poprzedniego dziecka Kępkowicza

¹⁵⁰ APBW, sygn. III.1. Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768, bez paginacji. Adam (ur. 1600) i Jan (ur. 1607) Wojaszkowicze zostali wpisani do wadowickich ksiąg metrykalnych jako synowie Marcina Wojaszka i Reginy (Kępki), zob. AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji. Zob. też APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1656 r. Dodajmy, że członek Bractwa Sebastian Raczek został poświadczony jako wadowicki rajca w 1635 r., przy zawieraniu ugody między szewcami a rzeźnikami w sprawie sprzedaży skór: T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 8, s. 24. Wawrzyniec Wojaszkiewicz został poświadczony jako rajca w dokumencie zawarcia kontraktu miasta z solarzami w 1664 r., zob. ibidem, nr 15, s. 35.

¹⁵¹ AKMK, AOff. 114, s. 882, 931–932.

¹⁵² APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1618 r.; AKMK, AOff. 118, s. 884, 1146; AOff. 129, s. 1888.

¹⁵³ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1620 r. Jest tu też mowa o sporze o ogród między Marcinem Wojaszkiem a Mateuszem Rakiem.

¹⁵⁴ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1616 r.

o tym samym imieniu. W metrykach wadowickich po raz pierwszy zapisano Wędzimesza 3 listopada 1591 roku (na chrzcie Marcina, syna Mateusza Raka), potem zaś 3 grudnia tego roku (na chrzcie córki Barbary), a ostatni raz 5 marca 1608 roku (w związku z chrztem córki Zofii). Warto zauważyć, że w 1605 roku Matias Kępkowicz został wymieniony wśród rajców miejskich jako burmistrz Wadowic (przy okazji składania przysięgi w kościele przez byłą kalwinę Jadwigę)¹⁵⁵.

Przedstawiciele rodziny Wadowity czynnie przyczynili się do zmiany układu sił w radzie miejskiej w latach 1630–1634. Konflikt ten rozpoczął się od błahej kłótni na rynku wadowickim między żoną rzeźnika Krzysztofa Meresza a żoną rajcy Walentego Wierczkowica. Rajca, korzystając ze swoich koneksji, doprowadził do skazania Mereszowej za obrazę słowną na więzienie i karę 30 grzywien dla zamku zatorskiego oraz 3 grzywien na rzecz miasta. Meresz postanowił jednak walczyć o wolność i godność żony, wniósł apelację do urzędu starościńskiego i podburzał pospólstwo przeciw radzie, głosząc, iż rajcy fałszują dokumenty miejskie. Punktem zbornym opozycji stał się dom rzeźnika, w którym bywali także Raczkowie i Wojaszkowie. Ostatecznie pospólstwo wniosło do ksiąg miejskich protestację i oskarżenie przeciw Wierczkowicowi nie tylko o nieprowadzenie rachunków wadowickich, ale też o brak uczciwych wyborów do rady od 20 lat. Stronnicy Meresza, wśród których był także Wawrzyniec Raczek, mimo napomnień proboszcza wtargnęli do budynku ratusza, za co Meresz został uwięziony. Zamieszki te poważnie zaniepokoiły wójta wadowickiego Mikołaja Komorowskiego, a także spowodowały interwencję podstarościę zatorskiego, który wskazał skład nowej rady w osobach Jakuba Wierczkowica (brata Walentego), Jana Prasoła, Walentego Lenia i Adama Wojaszkowicza. Nowa rada była podzielona, krewni i powinowaci Wadowity (Leń i Wojaszkowicz) trzymali wyraźnie stronę pospólstwa. Doszło do interwencji landwójta, który nakazał Mereszowi zapłatę 70 zł, a Raczkowi 35 zł z tytułu szkód wyrządzonych miastu. Kolejny raz interweniował podstarości, który uznał decyzje landwójta za niesprawiedliwe i w 1633 roku dokonał wyboru nowej rady w osobach Jakuba Wierczkowica, Adama Wojaszkowicza, Walentego Bernackiego i Pawła Śliża. Tym razem ruszył proces przeciw Walentemu Wierczkowicowi, którego oskarżono o znaczne defraudacje pieniędzy kościelnych

¹⁵⁵ AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji. Por. T. Graff, *Nieznane fakty z życia rajcy wadowickiego Mateusza Kępki (zm. 1602), ojca Marcina Wadowity w świetle dokumentów z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach z lat 1585, 1599 i 1616*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 18 (2015), s. 13–25 (tu zbyt pochopnie utożsamiano Mateusza Kępkę z Matyssem Wędzimeszem, który w świetle akt metrykalnych żył przynajmniej kilka lat po śmierci Mateusza, swego ojca. Autor nie wykluczył jednak całkowicie, że Wędzimesz i Mateusz Kępka to dwie różne osoby. O tym, jak trudne nawet dla znających wadowickie źródła kościelne było to rozróżnienie, świadczy fakt, że po dwóch wiekach w księdze fundacji rejestrującej zapisy na kościół wadowicki utożsamiano obu Kępków, zob. APBW, sygn. II.17. *Conspectus fundatarum missarum et aliarum Devotionum Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice*, zapis fundacji z 1599 r.

i miejskich. Ostatecznie konflikt zakończył się ugodą zawartą w 1634 roku. Trzej przywódcy buntu zostali wybrani na ławników, a bracia Wierczkowicowie mieli zapłacić miastu kwotę odszkodowania w wysokości 1300 zł, co w tamtym okresie równało się cenie kilkunastu domów w Wadowicach lub okazałej kamienicy w centrum Krakowa. Wydarzenia te z pewnością przyczyniły się do umocnienia pozycji przedstawicieli rodzin Leniów, Raczków i Wojaszków w elicie rządzącej Wadowicami w następnych dziesięcioleciach¹⁵⁶. Już rok po zakończeniu sporu widzimy wśród członków nowej rady miasta aż trzech przedstawicieli tych rodzin, obecnych przy zawieraniu ugody dotyczącej sprzedaży skór między wadowickimi rzeźnikami a szewcami (byli to burmistrz Adam Wojaszkowicz, rajca Jan Wojaszek oraz Sebastian Raczek)¹⁵⁷. W 1649 roku Adama wybrano nawet na dożywotni urząd landwójta wadowickiego¹⁵⁸. Przedstawiciele rodzin spokrewnionych i spowinowaconych z Wadowitą mieli też zapewne duży wpływ na uchwałę rady z 1654 roku, zakazującą handlu w niedzielę przed „wielką” mszą świętą, z wyjątkiem sprzedaży mięsa, aby nie umniejszała się chwała Boża i by uniknąć pomsty Bożej w postaci plag zesłanych na miasteczko. W uchwale tej, podjętej dwa lata po ataku morowego powietrza, pod karą 14 grzywien płaconych na rzecz zamku zatorskiego i miasta Wadowice podkreślono, że zakaz ten obowiązuje także karczmarzy i szynkarzy sprzedających gorzałkę¹⁵⁹.

Istotne fakty przydatne do rozważań na temat rodziny profesora przynosi również postępowanie spadkowe po jego śmierci. Pierwsze informacje uzyskujemy dzięki wypisom Waleriana Hecka. Dowiadujemy się z nich, że w 1642 roku krewni akademika, tj. Adam Raczek¹⁶⁰ i wspomniany wyżej jako prior Bractwa Różańcowego Jan Wojaszkiewicz (z pewnością tożsamy z rajcą Janem z 1635 roku,

¹⁵⁶ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 12; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 67, 70; por. M. Birn, *Dzieje miasta Wadowic do końca XVIII wieku*, Opole 1971, s. 51–52 (mps pracy magisterskiej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Wydział Filologiczno-Historyczny, Studium dla Pracujących). W tym miejscu dziękuję Pani Marii Taladze za udostępnienie tego maszynopisu.

¹⁵⁷ T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 8, s. 24. W 1642 r. Adam został poświadczony jako rajca w dokumencie założenia cechów bednarzy i kołodziejów w Wadowicach, zob. ibidem, nr 10, s. 26, 31.

¹⁵⁸ T. Klima, *Wadowice. II.: Organizacja miejska i sądownictwo od 1550–1784*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1907*, Wadowice 1907, s. 3–5; por. M. Birn, *Dzieje miasta Wadowic do końca XVIII wieku*, s. 63.

¹⁵⁹ T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 12, s. 32.

¹⁶⁰ W tym okresie występuje w źródłach także rajca Wawrzyniec Raczek, tożsamy zapewne ze wspomnianym członkiem Bractwa Różańcowego, wpisanym w 1616 r. Zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1638 r. dotyczący perypetii ze sprowadzeniem z Krakowa do wadowickiej szkoły bakałarza Wojciecha Wałkowicza w 1634 r. (nie chciał wsiadać na wóz, który po niego z Wadowic przyjechał, dopóki nie będzie miał zagwarantowanych odpowiednich dochodów). Z zapiski tej dowiadujemy się także, że poprzedni nauczyciel, bakałarz Bartłomiej Bagiński, dostawał od proboszcza Wrzaskowicza pieniądze i dochody w naturze z „kolendy” z okolicznych wsi. Por. Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 70.

późniejszym landwójtem i burmistrzem Wadowic), rzekli się przed urzędem radzieckim na rzecz powinowatego Marcina Kęпки, czyli Walentego Lenia, znanego przedstawiciela ówczesnych elit wadowickich (był m.in. burmistrzem), połowy sumy 1500 zł, która należała im się w spadku. W tym samym roku bliscy krewni Wadowity, mieszczenie Adam Borysik, Jan Wojaszkiewicz, Baltazar, Wawrzyniec, Walenty Kępkowie oraz Anna i Zofia Kęпка, zrezygnowali z połowy sumy 1500 zł na rzecz Adama Kręcińskiego. Inna zapiska informuje, że wspomniani Baltazar i Wawrzyniec Kępkowie, a także rajca i landwójt Adam Wojaszkowicz (poświadczony jako burmistrz w latach 1635, 1638 i 1644), Walenty Kęпка oraz Anna i Zofia Kęпка upominali się o część spadku po Wadowicie¹⁶¹. Z dokumentu z 1643 roku dowiadujemy się ponadto, że Anna Kęпка była żoną Mateusza Raczka (Raka), ojca Adama i Grzegorza Raczków¹⁶².

Nie sposób jednak na podstawie powyższych informacji ustalić stopień pokrewieństwa bądź powinowactwa tych osób z Campiusem. Szczęśliwie w księgach grodzkich krakowskich zachowały się zapisy, które nie tylko bliżej identyfikują niektóre spośród wymienionych osób, ale też ujawniają nowe dane dotyczące najbliższej rodziny profesora. Pierwszy z nich pochodzi z 16 kwietnia 1641 roku (niecałe trzy miesiące po śmierci akademika). Przed urzędem grodzkim krakowskim stawili się wówczas w sprawie spadku jego najbliżsi krewni, „obywatele i mieszkańcy Wadowic, prawowici spadkobiercy niegdyś wielbnego Marcina Kęпки Wadowity, doktora świętej teologii, proboszcza św. Floriana [tłum.]”¹⁶³. Byli to: Anna Dudkowiczowa, siostra rodzona Marcina (*soror germana*), małżonka sławetnego Stanisława; Adam i Jan Wojaszkowiczowie, siostrzeńcy profesora (z pewnością synowie Reginy, małżonki Marcina Wojaszka); Regina, małżonka Walentego Lenia; Anna, żona Łukasza Porskiego; Walenty Kępkowicz, syn zmarłego Wojciecha (Alberta) Kęпки; Małgorzata Kępkowa, wdowa po Stanisławie Kępkowiczu, i ich córka Anna (panna i dziewica); Baltazar i Wawrzyniec Kępkowiczowie oraz Agnieszka Kępkówna, dzieci Stanisława Kępkowicza; Zofia, małżonka Adama Kręcińskiego; Barbara Greniowa, wdowa po Stanisławie Greniu; Ewa, żona Pawła Cibora; Zofia, małżonka Wawrzyńca Liska; Katarzyna, żona Macieja Strzeleckiego; Regina, małżonka Adama Borysika. Wszyscy ci spadkobiercy oświadczyli, że rezygnują z właściwego dla nich sądu i jurysdykcji, poddając się urzędowi grodzkiemu krakowskiemu i poświadczając, że rajca doktor Stanisław Spinek zaznał ich z ostatnią wolą Marcina Wadowity, wraz z odniesieniem do tej wyrażonej

¹⁶¹ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192v; rkps 5945, t. 2, k. 57v; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 14. Warto też wspomnieć, że w legacji z 1615 r. na ołtarz św. Anny w kościele parafialnym w Wadowicach jest mowa o posiadłościach Stanisława Borysika, zapewne krewnego Adama Borysika, spadkobiercy Marcina Wadowity, zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1615 r.

¹⁶² APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1643 r.

¹⁶³ ANK, Castr. Crac. 253, s. 462–464.

na Kleparzu 11 kwietnia 1635 roku (według ksiąg grodzkich krakowskich 12 kwietnia), i nie mają żadnych pretensji ani uwag, kwitując Spinka z jego czynności¹⁶⁴. Choć tylko Anna Dudkowiczowa została nazwana rodzoną siostrą, a Adam i Jan Wojaszkowiczowie siostrzeńcami Wadowity¹⁶⁵, to na podstawie tych danych można wnosić, że prawdopodobnie pozostałe wymienione osoby były jego bliskimi krewnymi. Przypuszczenia te potwierdza drugi zapis z ksiąg grodzkich krakowskich, z którego czerpiemy bardziej szczegółowe informacje dotyczące najbliższej rodziny profesora, identyfikujące częściowo osoby z kwietnia 1641 roku. Dokument ten spisano na zamku krakowskim 12 września 1642 roku. Dotyczył cesji sumy 1500 zł ze wsi Pałuszycy przez krewnych Campiusa na rzecz egzекutorów jego testamentu. Jak dowiadujemy się z jego treści, przed urzędem grodzkim stawili się: Baltazar, Wawrzyniec, Zofia (żona Wawrzyńca Lisa), Katarzyna (żona Macieja Strzeleckiego), Regina (żona Adama Borysika) oraz Anna i Agnieszka („dorosłe dziewice”). Według tego zapisu wszyscy oni byli dziećmi nieżyjącego Stanisława Kępki, brata rodzzonego prepozyta Marcina Wadowity. Przed urzędem stawili się także dzieci innych braci Wadowity. Barbara (wdowa po Stanisławie Greniu), Ewa (żona Pawła Cibora) i Zofia (żona Adama Kręcińskiego) były córkami nieżyjącego Macieja, zapewne tożsamego z Matysem Wędzimeszem, który według metrykaliów przyniósł do chrztu dzieci o takich właśnie imionach; Walenty zaś był synem nieżyjącego Wojciecha (Alberta). Byli także obecni potomkowie siostr Campiusa, czyli bracia Adam i Jan Wojaszkowie; Regina (żona Walentego Lenia), córka nieżyjącej Zofii Kępczanki; Grzegorz i Adam Rakowie, synowie nieżyjącej Anny¹⁶⁶.

Oprócz wymienianego w powyższych dokumentach rodzeństwa Marcin Wadowita miał zapewne jeszcze jednego brata, tj. Franciszka Vadoviusa. W dokumencie sądu biskupiego z 19 lutego 1621 roku w sprawie sporu prepozyta kolegiaty św. Floriana Marcina Wadowity z konwentem Paulinów na Skałce został on wymieniony wśród świadków czynności sądowych jako *Famatus Franciscus Vadovius* i wyraźnie określony jako rodzony brat Campiusa (*frater germanus*)¹⁶⁷. Ów Franciszek Kępkowicz nie stronił od swawoli, skoro księgi metrykalne wadowickie zanotowały pod datą 16 marca 1601 roku chrzest jego córki Reginy, a zatem bratani-cy profesora, spłodzonej z nierządnicą Barbarą, co wyraźnie zaznaczył proboszcz

¹⁶⁴ Ibidem; por. ANK, Castr. Crac. 241, s. 177–179 (12 IV 1635).

¹⁶⁵ Marcin, ojciec Adama i Jana, miał też syna Tomasza z Reginą Łazowczanką (być może jest to przydomek jego późniejszej żony Reginy z Kępków). Tomasz został ochrzczony w 1592 r. i wpisany do metryki jako bękart. Zob. AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji.

¹⁶⁶ ANK, Castr. Crac. 255, s. 1340–1343; AUJ, akta pap., nr 4004 (odpis). Według treści tego dokumentu Barbara, Ewa i Zofia były córkami nieżyjącego brata Wadowity Mateusza lub Macieja (paleograficznie niewyraźny zapis *Mathei* lub *Mathiae*), co wobec częstego utożsamiania tych imion w zapisie łacińskim w epoce staropolskiej nie ma w tym wypadku większego znaczenia dla identyfikacji.

¹⁶⁷ AKMK, AEp. 42, k. 243.

Mikołaj Wrzaskowicz, nazywając ją z obowiązku bękartem. Ów Franciszek w 1609 roku został w księgach metrykalnych dwukrotnie zapisany jako chrzestny. Sześć lat wcześniej jako chrzestna widnieje „Frankowa Kępkowiczowa” (czyżby wzięła ślub z nierządnicą Barbarą?)¹⁶⁸. Z wadowickich ksiąg metrykalnych dowiadujemy się też, że Walenty, bratanek teologa, w kwietniu 1651 roku dał swojemu synowi na chrzcie imię Wojciech (Albert)¹⁶⁹. Jego żoną była wymieniona w 1658 roku w wadowickich księgach metrykalnych Marianna Kępkowa (Kępina) z pobliskich Jaroszewic, matka chrzestna Kazimierza Jury. Ta sama Marianna pojawiła się w źródłach jako chrzestna Reginy Jury w 1661 roku¹⁷⁰. Ów Walenty i inny bratanek profesora, Wawrzyniec (syn Stanisława), byli wzmiankowani jeszcze w 1661 roku jako krewni i spadkobiercy zmarłego 20 lat wcześniej Wadowity¹⁷¹. W wadowickich metrykaliach pod datą 10 grudnia 1679 roku pojawiła się informacja, że Walenty Kępkowicz (może syn bratanka Campiusa o tym samym imieniu) wraz z żoną Katarzyną przyniósł do chrztu córkę Dorotę¹⁷².

Być może bliskim krewnym Marcina był także mansonarz kościoła w Uściu Andrzej Kępczyński, uwzględniony w jego ostatniej woli, o czym informują zapisy sądu rektorskiego z 1654 roku¹⁷³. Co ciekawe, istnieje pewne prawdopodobieństwo, że brat uczonego Wojciech Kępka był tożsamy z piwowarem krakowskim o tym samym imieniu i nazwisku, będącym w związku małżeńskim z karczmarką o imieniu Regina. Przybył do Krakowa w 1593 roku, kiedy to został przyjęty do prawa miejskiego jako syn Matysa (dopuszczalna forma zapisu imienia ojca Wadowity) i Agnieszki. Przyjęcie to dokonało się *iuxta testimonium Martini Dudkowicz cultellificis*, czyli nożownika, prawdopodobnie bliskiego krewnego Stanisława, męża rodzonej siostry Wadowity Anny Dudkowiczowej¹⁷⁴. Wojciech Kępka warzył piwo już w następnym roku, być może do 1601 roku¹⁷⁵. Wraz z żoną Regina (zwaną Kępciną) posiadał kamienicę w Krakowie przy ul. Mikołajskiej

¹⁶⁸ AKMK, LBWad. 1600–1617, bez paginacji.

¹⁶⁹ AKMK, LBWad. 1613–1679, bez paginacji.

¹⁷⁰ AKMK, LBWad. 1657–1670, bez paginacji.

¹⁷¹ AUJ, Teka Hajdukiewiczza, Wadowita Marcin (bez sygnatury i paginacji).

¹⁷² AKMK, LBWad. 1679–1686, bez paginacji.

¹⁷³ AUJ, rkps 19, s. 617.

¹⁷⁴ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis 1573–1611*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, Kraków 1994 (Fontes Cracovienses, 2), nr 1348, s. 148. W wadowickich księgach metrykalnych 4 stycznia 1598 r. został poświadczony mieszczanin Stanisław Dudkowicz, być może tożsamy z mężem siostry Wadowity, zob. AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji. Możemy z pewną dozą prawdopodobieństwa założyć, że Anna Dudkowiczowa żyła jeszcze 8 czerwca 1670 r., jeśli była tożsamy z osobą o tym imieniu i nazwisku wpisaną do metryk wadowickich jako chrzestna Pawła, syna Jana i Anny Wojaszków. Trzy lata później jako chrzestny Reginy Wojaszek, córki tegoż Jana i jego żony Anny, widnieje w metrykach wraz z chrzestną Agnieszką Wojaszkowiczową (żoną Wawrzyńca) Paweł Dudkowicz, być może syn Anny Dudkowiczowej. Zob. AKMK, LBWad. 1613–1679, bez paginacji.

¹⁷⁵ ANK, Akta Miasta Krakowa, rkpsy 26, 2382, 2383, 2574.

(dziś nr 20). Nieruchomość Kępków sąsiadowała z domem, którego właścicielem niedługo później był sam Marcin Kępka Wadowita (dziś Mikołajska nr 22, połączona z nr 20)¹⁷⁶. Zbieżności jest tak wiele, że można przypuszczać, iż piwowar Wojciech Kępka był tożsamy z bratem Marcina Campiusa o tym imieniu. Tym samym odkryte fakty z jego biografii (a konkretnie wpis do księgi przyjęć) ujawniają być może także imię matki profesora (Agnieszka)¹⁷⁷. Musimy jednak przyznać, że wobec częstego występowania nazwiska Kępka (Kęmpka) w czasach Wadowity, również w Krakowie, nie należy wykluczyć braku jakichkolwiek powiązań między profesorem Uniwersytetu Krakowskiego a piwowarem z ul. Mikołajskiej. W tym wypadku imię jego matki pozostawałoby nadal nieznanne. Chyba że założymy, iż matką teologa była wadowicka mieszczańska Barbara Kępka, poświadczona w tamtejszych księgach metrykalnych u schyłku XVI wieku (w 1592 roku była chrzestną bliźniaczek Doroty i Agnieszki Borysik, w 1597 – Jakuba Borysika, a w 1600 – Jana Barczyka), a zatem w okresie, kiedy mogła żyć jeszcze rodzicielka Marcina. Pytań dotyczących stopnia pokrewieństwa niektórych Kępków żyjących współcześnie z Wadowitą jest zresztą więcej. Nie wiadomo, kim dla niego była Katarzyna od Kępków (ciotka, kuzynka, siostra?), zapisana w księgach metrykalnych w 1594 roku jako chrzestna bękartą, tożsama zapewne z Katarzyną Kępką występującą jako chrzestna jeszcze w 1604, 1606 i 1611 roku. Nie wiemy też, kim dla teologa był Walenty Kępka (stryj, kolejny brat, kuzyn?), ojciec ochrzczonego w 1609 roku Walentego. Prawdopodobnie nie był on jednak tożsamy z Walentym, bratankiem profesora, synem Wojciecha Kępki, który został wymieniony we wspomnianych wyżej dokumentach z 1641 i 1642 roku¹⁷⁸.

Powyższe ustalenia pozwalają częściowo odtworzyć genealogię najbliższej rodziny Marcina Wadowity. Oprócz ojca, Mateusza Kępki, zmarłego w 1602 roku (niepewna identyfikacja imienia matki – Agnieszka? Barbara?) znamy bowiem imiona nie tylko ośmiorga spośród rodzeństwa profesora, czyli Annę Dudkowiczową, Annę Rakową, Zofię Kępczanę, Reginę Wojaszkową, Franciszka, Stanisława, Wojciecha i Macieja (Matysa) Wędzimiesza, ale też ich licznych zstępnych (zob. Aneks 1).

Nieznane dotychczas badaczom przekazy źródłowe dotyczące wadowickiej rodziny Kępków kończą się na 1679 roku, tj. na zapisie dotyczącym chrztu Doroty, córki Walentego i Katarzyny Kępków. Być może w przyszłości uda się jednak przesunąć tę granicę, o ile linia męska Kępków tuż po tej dacie nie wymarła

¹⁷⁶ ANK, Akta Miasta Krakowa, rkps 2559, s. 53; rkps 25, s. 534–536; K. Follprecht, Z. Noga, *Kraków w 1598 r.*, s. 188.

¹⁷⁷ Prawdopodobnie ów Wojciech został także wspomniany w testamencie mieszczanina wadowickiego Adama Wierczka z 1618 r., gdzie jest mowa o długu 22 zł, który powinien być oddany sierocie po Wojciechu Kępczyku (tj. zapewne Walentemu), zob. APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1618 r.

¹⁷⁸ AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, bez paginacji.

lub przedstawiciele tej rodziny nie przenieśli się z Wadowic w inne miejsce (rodzina o takim nazwisku pojawia się ponownie w źródłach wadowickich dopiero w XIX wieku). Tego problemu nie ma w odniesieniu do osób spokrewnionych bądź spowinowaconych z Kępkami, noszących inne nazwisko, ale żyjących w Wadowicach w okresie staropolskim. Przykładowo Walenty Leń, mąż siostrzenicy profesora Reginy, był synem rajcy Adama. Od 1639 roku razem z Janem Wojaszkowiczem (siostrzeńcem teologa) w imieniu rady wadowickiej występował w sporze ze scholastykiem krakowskim o dziesięćcinę (dwa lata później miasto reprezentował Adam Wojaszkowicz, również siostrzeniec Wadowity, brat Jana i zapewne urodzonego w 1595 roku Wawrzyńca)¹⁷⁹. Walenty Leń pozostawił w testamencie pokaźny majątek w nieruchomościach i gotówce (1048 zł). Spadek po nim otrzymała córka Barbara oraz synowie Wojciech (organista) i Marcin (który miał dostać ponadto 400 zł pod warunkiem ukończenia studiów uniwersyteckich). W 1660 roku regulacje dotyczące gruntu zwanego Miedzne i podatków po zmarłym Walentym potwierdzili burmistrz Jan Wojaszek i rajcy wadowiccy z innymi krewnymi Wadowity – Wawrzyńcem Wojaszkiewiczem i Grzegorzem Raczkiem. Marcin Leniewicz został natomiast cystersiem i w 1674 roku jako brat w konwencie mogińskim sprzedał za 700 zł część gruntu w Wadowicach, tzw. Miedznego¹⁸⁰. Inny przedstawiciel rodziny Leniów, Marcin (czy tożsamy z późniejszym cystersiem?), w 1650 roku sprzedał Janowi Stankowiczowi słodownię (tzw. Browarny Dom) za 650 zł i rolę za 350 zł¹⁸¹. Wspomniany rajca Grzegorz Raczek alias Garbus był często wzmiankowany w księdze miejskiej z lat 1663–1673 jako strona licznych procesów, m.in. z Pawłem Świerczkowiczem o 17 wiader wina. Ponieważ był zwykle nieobecny w Wadowicach, notariusz nazwał go *persona vagabunda*. W księdze tej zapisano ponadto imiona ławników Franciszka i Krzysztofa Raczków¹⁸². Co znamienne, nazwisko Wojaszków vel Wojaszkiewiczów, w żyłach których płynęła krew Kępków (poprzez siostrę Marcina Wadowity Reginę), pojawiało się w źródłach dotyczących Wadowic niemal przez cały okres staropolski (w metrykaliach występowali też np. Borysikowie, Kręcińscy i Ciborowie)¹⁸³. Sprawowali oni zazwyczaj ważne funkcje w wadowickim samorządzie. Burmistrzami w Wadowicach byli współcześni Campiusowi jego siostrzeńcy: wspomniani Adam

¹⁷⁹ AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji; APBW, sygn. II.12. Acta Volumen Jura Ecclesiae Parochialis Wadovicensis 1770, osobna księga, bez paginacji, wpisy z 1639, 1641 r. (w 1642 r. Walenty został poświadczony jako rajca przy wspomnianym wyżej akcie założenia cechu bednarzy i kołodziejów, zob. T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 10, s. 26, 31).

¹⁸⁰ APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadovicensis, s. 130, 164; T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 15, s. 35–36; por. Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 70–71; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 22.

¹⁸¹ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 60; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 67.

¹⁸² ANK, rkps 29/261/1, s. 35–44, 47–51, 56–58, 60–61, 181–182, 237–239, 283.

¹⁸³ AKMK, LBWad. 1586–1598, 1600–1617, 1613–1679, 1657–1670, 1679–1686, 1691–1699, 1730–1739, 1754–1771; LMWad. 1730–1753; LCWad. 1754–1771, 1776.

(od 1635 roku)¹⁸⁴ i Jan (stałe wzmiankowany w najstarszej zachowanej księdze miejskiej z lat 1663–1673 jako rajca i burmistrz; był też landwójtem, spisał testament w 1682 roku)¹⁸⁵, a także Wawrzyniec (występujący na tym urzędzie bądź jako ławnik, bądź jako rajca; w 1664 roku prosił urząd o możliwość sprzedawania soli w Wadowicach; być może tożsamy z członkiem Bractwa Różańcowego z 1644 roku i późniejszym burmistrzem Wadowic w 1673/1674 roku) oraz Szymon Wojaszek (urodzony prawdopodobnie w 1684 roku; burmistrzem był np. w latach 20. i 30. XVIII wieku)¹⁸⁶. W 1708 roku do Bractwa Różańcowego wpisały się Regina i Magdalena Wojaszkiewiczówny, w 1737 roku jego notariuszem został wspomniany Szymon, z kolei rok później wpisał się doń Jan Wojaszkiewicz¹⁸⁷. Proboszczem w niedalekim Wieprzu był na początku XVIII wieku zmarły w 1720 roku ks. Jakub Kazimierz Wojaszkiewicz, syn landwójta i burmistrza Wadowic Jana, znanego z pobożności promotora Bractwa Różańcowego, zmarłego w 1736 roku¹⁸⁸. Pleban ten był stryjem mieszczanina wadowickiego Ignacego Wojaszkiewicza, który po

¹⁸⁴ Zob. T. Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, nr 8, s. 24 (w 1642 r. poświadczony jako rajca, zob. ibidem, nr 10, s. 26, 31).

¹⁸⁵ Jan Wojaszek należał do najbogatszych mieszczan wadowickich, pożyczał pieniądze nawet szlachcie (np. podsędek oświęcimski i zatorski Piotr Brodecki był mu winien 1600 zł). W testamencie z 1682 r. obok sum zapisanych dla żony i dzieci Jan legował gotówkę na naprawę dzwonnicy kościelnej, Bractwo Różańcowe, szpital i kaplicę św. Krzyża w Wadowicach. Wraz z Walentym Leniem jest także poświadczony w 1654 r. jako rajca wadowicki przy załatwianiu spraw wadowickiego szpitala i szkoły uposażonych z fundacji Marcina Wadowity. Zob. BJ, rkps 5945, t. 2, k. 45; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 15; APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1654 r.; ANK, rkps 29/261/1, s. 1, 13–14, 154–155, 233, 263, 287–295, 336–337, 363; Z. Noga, *Z dziejów Wadowic*, s. 71.

¹⁸⁶ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokumenty luźne z 1685 r. i n.; sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 55; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 22–23; ANK, rkps 29/261/1, s. 182–184, 292–296, 363, 365–367. Wawrzyniec Wojaszkowicz w 1659 r. wraz z żoną Agnieszką przyniósł do chrztu swojego syna Sebastiana, którego chrzestnymi zostali Jan Wojaszek i Anna Świerczkowicowa. Rok później Wawrzyniec i Agnieszka przeżywali chrzciny kolejnego syna, Wawrzyńca – chrzestnym znów był Jan Wojaszek, chrzestną zaś Barbara Rozanowicowa. Kilka tygodni później Jan i Anna Wojaszkowie przynieśli do chrztu swoją córkę Jadwigę, a Agnieszkę Wojaszkowiczową, żonę Wawrzyńca, i Macieja Wcislika poprosili, by zostali rodzicami chrzestnymi. W 1669 r. Wawrzyniec i Agnieszka chrzcili córkę Annę (chrzestną była Anna Wojaszkowa); w tym samym roku Jan i Annę Wojaszkowie przynieśli do chrztu syna Kazimierza, którego chrzestną była być może tożsama z siostrą Wadowity (miałaby ponad 70 lat) Anna Dudkowiczowa. Cztery lata później Jan i Anna Wojaszkowie chrzcili córkę Reginę – do chrztu trzymali ją Paweł Dudkowicz i Agnieszka Wojaszkiewiczowa. Wawrzyniec Wojaszek, syn Wawrzyńca, urodzony w 1660 r., w 1680 r. wraz z żoną Anną chrzcil swojego syna Stanisława, w 1682 r. Kazimierza, a w 1684 r. Jana. Szymon Wojaszek, późniejszy burmistrz, prawdopodobnie jest tożsamy z dzieckiem ochrzczonym 1 listopada 1684 r. jako syn Jana i Agnieszki. Zob. AKMK, LBWad. 1657–1670, 1679–1686, bez paginacji.

¹⁸⁷ APBW, sygn. III.1. Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768, bez paginacji, obecnie zaginiona.

¹⁸⁸ AKMK, LBWad. 1730–1753; A. Oboza, *Ksiądz Paweł Franciszek Zychowicz (1690–1765)*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 13 (2010), s. 217.

wielkim pożarze w 1726 roku ofiarował miastu sumę 1000 zł zapisaną mu w testamencie przez tegoż stryja¹⁸⁹. W tym czasie rajcą i burmistrzem Wadowic był wspomniany już Szymon Wojaszkiewicz, mąż zmarłej w 1737 roku Zuzanny¹⁹⁰. Co znamienne, przedstawiciele rodziny Wojaszkiewiczów często w XVIII wieku korzystali ze stypendium akademickiego ufundowanego przez Wadowitę, które przecież było przeznaczone w pierwszej kolejności dla krewnych profesora pochodzących z Wadowic. Od lat 30. do schyłku lat 80. XVIII wieku w księdze stypendialnej często pojawiają się bowiem imiona Jana, Mateusza, Baltazara, Józefa i Adama Wojaszkiewiczów¹⁹¹. Nazwisko to zostało niejednokrotnie zapisane także w innych dokumentach z 2. połowy XVIII wieku¹⁹². Można zatem stwierdzić, że rodzina Wojaszkiewiczów, spokrewniona z uchwytną w źródłach do lat 70. XVII wieku rodziną Kępków, z której wywodził się Marcin Wadowita, należała z pewnością do elity miasteczka Wadowice aż do schyłku epoki staropolskiej, odiskając na jego dziejach trwale piętno¹⁹³.

¹⁸⁹ T. Klima, *Wadowice. I.: Z przeszłości miasta*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1907*, Wadowice 1907, s. 9; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 16.

¹⁹⁰ AKMK, LBWad. 1730–1753, bez paginacji; T. Klima, *Wadowice. I.: Z przeszłości miasta*, s. 9; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 16. W 1743 r. zmarła ok. 60-letnia Jadwiga Wojaszkowiczowa i została pochowana przy dzwonnicy; w 1748 r. zmarł Filip Wojaszkiewicz, syn Wojciecha i Reginy, a dwa lata później ich syn Jakub (odnotowano, że miał siedem lat).

¹⁹¹ AUJ, rkps 162, Regestrum pro borcana seu eleemosyna Vadoviana ad 1684, zapisy wydatków za lata 1730–1780.

¹⁹² W 1753 r. pod dokumentem burmistrza i rajców miasta Wadowice, dotyczącym obligacji magistratu na czynsze płacone altarii św. Anny, podpisał się trzema krzyżykami Wojciech Wojaszkiewicz, zob. APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 117–118. Zmarł on w 1764 r. w wieku 75 lat i został pochowany w Wadowicach, zob. G. Studnicki, *Cmentarz parafialny w Wadowicach*, Wadowice 1997, s. 18. W Archiwum Parafialnym Bazyliki ONMP w Wadowicach znajdują się także dokumenty odnotowujące aktywność członków rodziny Wojaszkiewiczów w kolejnych latach, kiedy Wadowice znalazły się już pod zaborem austriackim. Przykładowo w 1772 r. przy legacji Tomasza Kasperkiewicza na ołtarz Pana Jezusa w kościele farnym uczestniczył inny lawnik z tej rodziny, Balcer. Z kolei w 1789 r. radnym był J. Wojaszkiewicz (zapiska nie podaje pełnego imienia). W źródłach spotykamy także Józefa Wojaszkiewicza, wikariusza w Wadowicach, prebendarza Bractwa Różańcowego w latach 1775–1777, który w 1777 r. razem z innymi przedstawicielami miasta zrzekł się placu miejskiego na rzecz wadowickiego plebana Jana Kantego Krassowskiego, pod warunkiem, że droga publiczna zostanie zostawiona do przejazdu. Wspomniany Józef świadczył także przy legacie ks. Sebastiana Wątróbki, przeznaczonym m.in. na szpital i na wieczną lampkę w wadowickim kościele. Zob.: APBW, sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 26–28, 75–78, 99–100; APBW, sygn. II.1. Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiae Wadowice, bez paginacji; W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, s. 21. Był też proboszczem w pobliskiej Choczni, zmarł w 1792 r. W tym okresie, kiedy edukacja mieszkańców stała na niskim poziomie, o czym świadczą podpisujący się trzema krzyżykami burmistrzowie i rajcy miejscy, rodzina Wojaszków vel Wojaszkiewiczów odegrała pewną rolę w próbach poprawy tej sytuacji, skoro (na pewno przed 1819 r.) „według pamięci i opowiadań osób starszych tylko kobieta nazwiskiem Wojaszkowa prywatną nauką dzieci zajmować miała”, G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach*, Wadowice 2004, s. 271.

¹⁹³ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 33–33v.

Rozważania na temat pochodzenia, środowiska rodzinnego i społecznego Marcina Wadowity należy w tym miejscu podsumować kilkoma konkluzjami. Otóż przyszły profesor z pewnością nie był włościaninem, był bowiem synem wadowickiego mieszczanina i rajcy Mateusza Kępki. Urodził się w stosunkowo zamożnej wadowickiej rodzinie, a jego krewni i powinowaci należeli do elity małopolskiego miasteczka. O ich znaczeniu i wpływach może pośrednio świadczyć fakt, że jeden z nich, burmistrz Wadowic Walenty Leń, potrafił uzyskać dokumenty Władysława IV i Jana Kazimierza zatwierdzające własność jego gruntów, дарowanych mu wcześniej przez miasto¹⁹⁴. Do lamusa należy zatem wrzucić dotychczasowe poglądy historyków, którzy uczynili z Wadowity ubożego świniopasa, choć trzeba też pamiętać, że zamożność jego rodziny była zapewne wprost proporcjonalna do zamożności i znaczenia ówczesnych Wadowic¹⁹⁵. Kariera akademicka Marcina Kępki miała od samego początku solidne poparcie w stosunkowo dobrze sytuowanym środowisku rodzinnym. Z pewnością jego najbliżsi krewni, należąc do miejscowej elity rządzącej, mieli znaczne możliwości wsparcia zdolnego pobratymca. Świadczy o tym choćby wspomniany akt nadania mu altarii św.św. Anny i Mikołaja w miejscowym kościele, który został skuteczniejszy właśnie dzięki decyzji wadowickiego burmistrza i miejscowych rajców. W świetle powyższych rozważań rzekomy gniew ojca po „ucieczce” syna do Krakowa jest raczej częścią legendy Wadowity. Nawet jeśli tę opowieść potraktujemy dosłownie, możemy przecież domniemywać, że z upływem lat ów gniew musiał ustąpić miejsca uczuciu dumy i radości z osiągnięć zdolnego i sławnego potomka. Uczucie to nie było obce także wadowickim włodarzom, o czym przekonuje poświadczony źródłowo fakt umieszczenia stosownej adnotacji w zaginionej dzisiaj wadowickiej księdze radzieckiej – tuż po uzyskaniu rzymskiego doktoratu przez Wadowitę. Wpisu tego dokonano w 1606 roku, podając, że ksiądz Marcin Kępkowicz rodem z Wadowic został doktorem świętej teologii Uniwersytetu Krakowskiego¹⁹⁶. Nie wiemy, czy umieszczono taką zapiskę pod rokiem 1590, z okazji uzyskania magisterium, jednak – jak już wspomniano – w 1598 roku skrętnie odnotowano w miejscowej księdze, że *Honorabilis Martinus Vadovius artium liberalium magister*, który był altarystą altarii św.św. Anny i Mikołaja w wadowickim kościele, zrezygnował z tej prebendy na rzecz Mikołaja Wrzaskowicza, którego rajcy obiecali wybrać na tę altarię¹⁹⁷. Przypuszczalnie sam profesor miał pewien wpływ na życie religijne swoich rodaków z Wadowic, których zapewne od czasu do czasu odwiedzał. Istnieje domniemanie, że to on propagował w rodzinnym mieście bliski mu jako akademikowi kult św. Jana Kantego, związany z powstaniem w miejscowej farze

¹⁹⁴ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, nr 15, s. 8; idem, *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, nr 15, s. 15.

¹⁹⁵ Ostatnio pisał tak o Wadowicie A. Oboza, *Ksiądz Paweł Franciszek Zychowicz*, s. 214.

¹⁹⁶ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192; rkps 5945, k. 12.

¹⁹⁷ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192.

ołtarza pod tym wezwaniem, którym opiekował się cech wadowickich kuźnierzy istniejący tu od około 1625 roku¹⁹⁸. W miarę upływu kolejnych dziesięcioleci imię Wadowity było coraz bardziej rozpoznawalne także w najbliższej okolicy, co potwierdził wójt żywiecki Andrzej Komoniecki w następnym wieku, umieszczając w swoim *Dziejopisie* taki oto czterowiersz:

Oświęcim grodem sławny, Zator sejmikami,
A Kęty świętym Kantym, także i targami,
Wadowice szczycą się mądrym Wadowitą.
Żywiec państwem szerokim, wieżą znamienitą¹⁹⁹.

W okresie przedrozbiorowym postać akademika wywodzącego się z Wadowic była więc dobrze znana sąsiadom. Sami wadowiczanie, zapewne przy okazji różnorodnych kontaktów, przypominali o pochodzeniu Wadowity. „Propaganda” ta, stosowana często przypadkiem i mimowolnie wśród mieszkańców tej części pogranicza małopolskiego, musiała być jednak niezwykle skuteczna, skoro w miarę upływu lat ugruntował się proces niemal automatycznego skojarzenia małego miasteczka ze sławnym profesorem.

¹⁹⁸ T. Graff, *Odkrycie barokowego ołtarza z Wadowic w kościele parafialnym w Łazanach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 17 (2014), s. 212–219.

¹⁹⁹ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 6.

II. Kariera kościelna. Dzień powszedni duchownego

I. Pierwsze beneficja i probostwo w Opatowcu

Syn wadowickiego mieszczanina, Marcin Kępka zwany Wadowitą, wchodząc w szeregi stanu duchownego, stanowiącego w okresie staropolskim około 0,3% społeczeństwa, stał się równocześnie członkiem grupy niezwykle zróżnicowanej pod względem pochodzenia i majątku, która składała się co prawda w większości z potomków plebejskich, jej elita miała jednak tron szlachecki. W grupie tej znajdowali się zarówno biedni wikarzy czy kler wędrowny, jak i bogaci hierarchowie oraz dostojnicy kościoła, również zakonnicy, którzy ze względu na swoje majątki i koneksje rodzinne stanowili zarazem część ówczesnej magnaterii¹. Starsi i będący w sile wieku profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, zwłaszcza ci najbardziej zasłużeni, którzy w większości byli duchownymi, na pewno do najuboższych księży w ówczesnej Polsce nie należeli, nierzadko posiadali bowiem bogate prebendy, a w nielicznych przypadkach nawet kanonie w kapitule krakowskiej. Młodszy natomiast mistrzowie często funkcjonowali na granicy ubóstwa, gdyż nawet posiadanie jednego czy dwóch beneficjów – ze względu na ich słabe uposażenie – nie zawsze pozwalało im na zaspokajanie podstawowych potrzeb życia codziennego i wymagało poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów. Jak przypominała ostatnio Elżbieta Elena Wróbel, posiadanie beneficjum było w okresie potrydenckim podstawowym warunkiem uzyskania święceń, co często wymagało szukania przez krakowskich uczonych mecenatu poza murami uczelni. W diecezji krakowskiej dominująca w życiu państwowym szlachta dysponowała

¹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, s. 7 i n.; A. Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999, s. 75; por. J. Kracik, *Prawie wielebni. Z dziejów kleru parafialnego w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2011; idem, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiakonacie krakowskim w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1982; idem, *Kler wędrowny w Małopolsce XVI–XVIII wieku. Problem źródeł i metod*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 28 (1981), z. 4, s. 53–75; idem, *Potrydencki system rekrutacji duchowieństwa w diecezji krakowskiej XVI–XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia”, 10 (1978), s. 471–493.

wówczas prawem prezenty aż około 60% parafii, instytucje kościelne – około 23%, monarcha – około 15%, miasta i Uniwersytet – tylko około 2%².

Marcin Wadowita w trakcie studiów i po ich ukończeniu, już jako profesor Uniwersytetu Krakowskiego, otrzymał co najmniej 14 beneficjów kościelnych, tj. dwa rektoraty szkół parafialnych, sześć altarii, dwie kanonie kolegiackie, kustosię, dwa probostwa oraz prepozyturę kolegiacką (zob. Tabela 1). Wpisywał się zatem w typowy model kariery ówczesnego krakowskiego profesora-duchownego, który w trakcie swojego życia, w miarę osiągnięcia kolejnych stopni uniwersyteckich, uzyskiwał równolegle także nowe, coraz bardziej prestiżowe i lepiej uposażone beneficja. Zazwyczaj były to prebendy w kościołach krakowskich i diecezji krakowskiej, w większości w ramach patronatu Uniwersytetu Krakowskiego. Swój domostwo beneficjalnym dla krakowskich uczonych były przede wszystkim krakowskie kolegiaty uniwersyteckie, a nieliczni, jak już wspomniano, mogli liczyć także na miejsce w kapitule krakowskiej. Przykładowo młodszy kolega Wadowity teolog Adam z Opatowa oprócz mniej znaczących beneficjów otrzymał w ciągu swojego życia m.in. kanonię i dziekanat kolegiaty św. Anny oraz kanonię w katedrze krakowskiej³. Z kolei preceptor Campiusa teolog Andrzej Schoneus był m.in. plebanem w Nowym Korczynie, Pajęcznie i Proszowicach, kanonikiem kolegiaty św. Anny, kustoszem, a następnie dziekanem kolegiaty świętofloriańskiej oraz prepozytem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie⁴. Tą drogą kariery kościelnej poszedł także słynny uczony Jan Brożek, który był m.in. plebanem w Jangrocie, Międzyrzeczu i Staszowie, kanonikiem świętofloriańskim i wreszcie kanonikiem katedralnym krakowskim. W tym miejscu nie sposób zgodzić się z antyklerykalną opinią Henryka Barycza, który wejście Brożka na drogę kariery kościelnej, tak typową przecież dla profesury krakowskiej, uznał za przykład niekorzystnej ewolucji osobowości uczonego, która stanowiła „częściowy odwrót od dotychczasowej drogi postępu”⁵.

² E.E. Wróbel, *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63 (2015), z. 4, s. 579–580; por. J. Kracik, *Prawie wielebni*, s. 27–38, 47–52; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010, s. 227 i n.; Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopscy w Małopolsce w okresie późnego Odrodzenia*, Kraków 1993, s. 31–32, 46; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970, s. 309. Zob. też *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 7 i n.

³ J. Machniak, *Adam z Opatowa*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 256–260; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 173; E. Ozorowski, *Adam z Opatowa*, SPTK, t. 1, s. 32–35; F. Bracha, *Adam Opatowski (1574–1647)*, „Nasza Przyszłość”, 3 (1947), s. 121–144.

⁴ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163; idem, *Zur Weihe von Geistlichen aus Ober- und Niederschlesien in Krakau in den Jahren 1573–1614*, w: *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien*, red. T. Wunsch, Berlin 1994, s. 122–124; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

⁵ H. Barycz, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 112–114.

Tabela 1. Beneficja i urzędy kościelne Marcina Wadowity

Lp.	Beneficja i urzędy kościelne	Lata poświadczane źródłowo
1.	Altaria św.św. Anny i Mikołaja, kościół parafialny Wszystkich Świętych w Wadowicach	1586–1598
2.	Rektorat szkoły parafialnej św. Mikołaja w Krakowie	1590
3.	Rektorat szkoły parafialnej św. Szczepana w Krakowie	1590–1593
4.	Probostwo i dziekanat (?), kościół parafialny św. Jakuba Apostoła w Opatowcu	1594–1641
5.	Altaria Przemienienia Pańskiego, kolegiata św. Floriana na Kleparzu	1599
6.	Kanoniam, kolegiata św. Anny w Krakowie, prokurator kapituły	1601/1602–1609 kanoniam, 1602/1603 prokurator kapituły
7.	Altaria św. Anny oraz Dziesięciu Tysięcy Męczenników, katedra NMP i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu	1602
8.	Altaria św.św. Piotra i Pawła, kościół św. Szczepana w Krakowie	1609, 1621(?)
9.	Kanoniam, kolegiata św. Floriana na Kleparzu	1609–1617
10.	Probostwo, kościół św. Mikołaja w Starym Korczynie	1615–1618
11.	Altaria św. Bernarda Opata, kolegiata św. Floriana na Kleparzu	1615–1619
12.	Prepozytura i dziekanat dekanatu krak., kolegiata św. Floriana na Kleparzu	1617–1641 prepozytura, 1621–1641 dziekanat
13.	Kustodia, kościół św. Mikołaja poza murami Krakowa	1618
14.	Altaria Wszystkich Świętych wraz z predykaturą, katedra św. św. Stanisława i Wacława w Krakowie	1625–1641

Źródło: opracowanie własne

Pierwszym dokumentem poświadczającym uzyskanie prebendy przez Wadowitę była prowizja z 13 czerwca 1586 roku na altarię św.św. Anny i Mikołaja w kościele parafialnym w rodzinnych Wadowicach. W źródle tym czytamy, że Marcin Kępczyk, występujący już jako kleryk z niższymi święczeniami i student

krakowski, otrzymał wspomnianą prebendę decyzją wikariusza *in spiritualibus* i oficjała generalnego krakowskiego w związku z prezentą rajców wadowickich, patronów i kolatorów tej altarii, po śmierci jej poprzedniego posiadacza, tj. Mikołaja Malcza⁶. Poniżej wpisano obligację nowego altarysty, dotyczącą rozliczeń z Mikołajem z Wadowic, kapłanem i kaznodzieją w konwencie św. Jakuba na Kazimierzu (3 fl długi Wadowity, które zobowiązał się zwrócić rodakowi na święto św. Michała). Ów Mikołaj to ks. Mikołaj Wrzaskowicz, który, co ciekawe, kilka miesięcy później został z woli opata mogińskiego proboszczem w Wadowicach⁷. Altarię św.św. Anny i Mikołaja trzymał Wadowita do 1598 roku, kiedy to 20 listopada zrzekł się jej na rzecz wspomnianego Wrzaskowicza⁸. Zrzeczenie to było prawdopodobnie związane z otrzymaniem przez niego altarii Przemienienia Pańskiego w kleparskiej kolegiacie św. Floriana, która wraz z dwiema ministeriami w 1602 i 1608 roku była otaksowana na 27 grzywien dochodu rocznego⁹. Altarysta Przemienienia Pańskiego Marcin Wadowita, wówczas profesor Collegium Minus, został wzmiankowany jako magister *Martinus Wadowius subdiaconus* przy okazji spisania wizytacji Radziwiłłowskiej z 1599 roku. Patronat nad tą altarią, faktycznie powiązaną z profesurą uniwersytecką, uposażoną przez Jana Dąbrówkę w XV wieku, miało według tej wizytacji Collegium Maius, nie zaś kolegium jurystów, jak twierdził Bolesław Kumor. Dodajmy, że przed Marcinem altarię tę posiadał jego przyjaciel Tomasz Eustachy Swinarski. Altarysta miał obowiązek odprawiania dwóch mszy świętych w tygodniu, tj. *pro defunctis* oraz pierwszej mszy niedzielnej o Przemienieniu Pańskim. W praktyce z wymienionej kwoty

⁶ AKMK, AOOff. 109, s. 625. Wadowita nie był klerykiem franciszkańskim, jak twierdzono dotychczas w literaturze przedmiotu, gdyż użyte w dokumencie określenie *minorum ordinum clericum* oznacza osobę kleryka z niższymi święczeniami, nie zaś kleryka franciszkańskiego. Zob. np. T. Graff, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Career in Old Kraków*, „Mesto a dejiny”, 1 (2012), cz. 1–2, s. 82; M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, w: *In Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 12–13; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 51. Wspomniany Mikołaj Malcz, pleban chocheński i witanowicki, wraz z matką Heleną w 1567 r. sprzedał całą swoją majątność w Wadowicach szlachcicowi Mikołajowi Przeździeckiemu, zob. BJ, rkps 5945/2, k. 8.

⁷ AKMK, AOOff. 109, s. 625–626; APBW, sygn. II.1. Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiae Wadowice, spis plebanów, bez paginacji; sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokumenty luźne; por. T. Graff, *Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach i problem jego statusu parafialnego w XIV–XVIII wieku*, w: *Dzieje i kultura Cystersów w Polsce 1*, red. M. Starzyński, D. Tabor, Kraków 2016, s. 204–207 (Cistercium Mater Nostra. Studia et Documenta, 3). Na pierwszej karcie założonej przez siebie księgi metrykalnej Wrzaskowicz własnoręcznie potwierdził, że jego nominacja na probostwo dokonała się w 1586 r. Zob. AKMK, LBWad. 1586–1598, bez paginacji.

⁸ AKMK, AOOff. 112, s. 976–977; BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192–192v; por. T. Graff, *Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach*, s. 204–207.

⁹ AKKK, Reg. C.8, k. 33v; Reg. C.9, k. 28.

27 grzywien z samego tytułu posiadania tej prebendy Wadowita otrzymywał tylko 12 grzywien uposażenia ze Stradomia i żup wielickich¹⁰. Dodatkowe dochody czerpał ówczesnie z rektoratów szkół parafialnych przy kościołach św. Mikołaja (1590) oraz św. Szczepana (1590–1593), co poświadcza jego korespondencja ze Swinarskim¹¹. Kolejną, stosunkowo mniej znaczącą prebendą, uzyskaną w pierwszych kilkunastu latach kariery duchownej, była altaria św. Anny oraz Dziesięciu Tysięcy Męczenników przy katedrze przemyskiej, na którą Campius otrzymał prowizję 15 kwietnia 1602 roku decyzją biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego. W dokumencie prowizji Marcin został nazwany prezbiterem oraz profesorem Akademii Krakowskiej w Kolegium Większym¹². Dodajmy, że altaria ta, początkowo nosząca wezwanie św. Anny, została ustanowiona w 1493 roku, kiedy biskupem przemyskim był Mikołaj Krajowski (1492–1498), i należała do kolatorstwa Kolegium Większego¹³. Co istotne, znawca kościelnych archiwaliów przemyskich Franciszek Pawłowski stwierdził, że nie znalazł żadnego przykładu wykonywania kolatorstwa w stosunku do tej prebendy przez Uniwersytet Krakowski w epoce staropolskiej. Tymczasem prowizja udzielona na to beneficjum Wadowicie (wskutek decyzji Kolegium Większego) świadczyłaby o tym, że kolatorstwo to, przynajmniej sporadycznie, było przez Uniwersytet wykonywane¹⁴.

Z pewnością pierwszym znaczącym beneficjum uzyskanym przez Marcina Wadowitę było probostwo w Opatowcu wraz z kościołem parafialnym św. Jakuba Apostoła. 23 grudnia 1594 roku Campius otrzymał prowizję na tę prebendę, prawdopodobnie został też wtedy dziekanem opatowieckim. Prawdopodobnie, ponieważ otrzymanie probostwa nie musiało być równoznaczne z objęciem dekanatu, choć np. jego następcą Łukasz Sieradzki (zm. 1654) obie te funkcje pełnił jednocześnie¹⁵. Plebanem opatowieckim Wadowita był ponad 45 lat, aż do końca

¹⁰ Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła, cz. I, wyd. Cz. Skowron, Lublin 1965, s. 95–96, 99; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 392–393; M. Barcik, Z. Pietrzyk, *Swinarski Tomasz Eustachy z Piątku*, PSB, t. 46, s. 150.

¹¹ BJ, rkps 2501, s. 129, 195; J. Krukowski, *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 25, 114, 135 (tu wspomniany seniorat św. Szczepana dopiero od 1591 r.); por. idem, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego Krakowa w okresie Odrodzenia*, Kraków 1986, s. 63.

¹² AKMK, AEp. 35, k. 258v–259.

¹³ Zob. też o patronacie Uniwersytetu w odniesieniu do miejsc w kapitule przemyskiej: AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 424–433.

¹⁴ F. Pawłowski, *Series et gesta episcoporum premisliensium*, Kraków 1869, s. 155, 538. Akta wizytacji katedry przemyskiej z okresu posiadania przez Wadowitę altarii św. Anny i Dziesięciu Tysięcy Męczenników nie zachowały się. Zob. J. Ataman, *Akta wizytacji diecezji przemyskiej do końca XVIII wieku (w Archiwum Diecezjalnym w Przemyślu)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1 (1960), nr 2, s. 32–44.

¹⁵ Zob. A. Bruździński, *Bielany – ulubione miejsce Krakowa. Związki bielańskich kamedułów z Krakowem w okresie staropolskim*, „Folia Historica Cracoviensia”, 17 (2011), s. 43. Autor wspomniał, że w 1654 r. „dziekan i pleban opatowiecki ks. doktor Łukasz Sieradzki” ofiarował swój księgozbiór kamedułow na podkrakowskich Bielanych.

życia. W akcie tej prowizji, dokonanej przez biskupa krakowskiego kardynała Jerzego Radziwiłła, Marcin został nazwany magistrem sztuk wyzwolonych i doktorem filozofii, profesorem Akademii Krakowskiej i klerykiem. Prowizja dokonała się po dobrowolnej rezygnacji poprzedniego proboszcza Andrzeja Mrzygłodka z Kazimierza. Biskup Radziwiłł powierzył wówczas Wadowicie *cura animarum* w parafii opatowieckiej, w związku z petycją opata tynieckiego Mikołaja Mieleckiego i całego konwentu, do których należało kolatorstwo tego beneficjum¹⁶. Prowizja ta wyjaśnia nam, dlaczego proboszcz opatowiecki z nadania opata i konwentu tynieckiego dedykował swój pierwszy drukowany traktat teologiczny *Quaestio de incarnatione* z 1603 roku właśnie temu duchownemu¹⁷. Probostwo opatowieckie w 1602, 1608, 1634 i 1637 roku było otaksowane na 49 grzywien dochodu rocznego, z czego Campius jako pleban zapłacił w tych latach kwoty podatku kościelnego wynoszące od 3 fl i 8 gr do 19 fl i 18 gr¹⁸. Wizytacje kościoła i źródła sądowe przybliżają nam specyfikę pełnienia funkcji plebańskiej przez profesora, który będąc przecież związanym z Uniwersytetem oraz kolegiatą św. Anny, a później kolegiatą św. Floriana, nie mógł wypełniać obowiązku stałej rezydencji w Opatowcu. Nie oznacza to jednak, że nie dbał o powierzoną sobie parafię, której metryka sięga czasów średniowiecza¹⁹.

Z dokumentów wizytacji dowiadujemy się, że opatowiecka świątynia miała murowany chór i drewniany korpus. Dach kościoła nie był w złym stanie, a cmentarz był ogrodzony. Na dzwonnicy umieszczono trzy dzwony, a czwarty dzwonił na kościele. Sufit na chórze był malowany, okna dobre, świątynia miała organy. W czasach Wadowity, około 1618 roku, wstawiono też kamienną chrzcielnicę. Przed cyborium przy ołtarzu głównym stale płonęła lampa. Oprócz głównego znajdowało się w kościele pięć ołtarzy bocznych (drewniane i cztery murowane). Na wyposażeniu świątyni były paramenty liturgiczne, szaty itd., a także księgi: trzy mszały, księga czynności, stary graduał na pergaminie w dobrym stanie, antyfonarz i psalterz. Prowadzono też księgi parafialne, w tym przede wszystkim

¹⁶ AKMK, AEp. 32, k. 253v–254.

¹⁷ *List dedykacyjny*, w: Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de incarnatione a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603.

¹⁸ AKKK, Reg. C.8, k. 62 (tu za 1602 r. najobszerniejsza informacja: *Excellens et Venerabilis D. M. Martinus Wadowius contributionem simplam solvit 3 fl 3 gr, item a vicario et a clecha solvit 4 gr*); Reg. C.9, k. 59 (za 1608 r.: *R. D. Martinus Wadovius Coll. Mai. Collega 6 fl 3 gr, vic. 12 gr*); Reg. C.10, k. 53 (za 1634 r.: *Martinus Vadovius 19 fl 18 gr*); Reg. C.11, k. 52 (za 1637 r. bez podania kwoty kontrybucji).

¹⁹ Podstawowe informacje o parafii i kościele w Opatowcu zob. S.M. Przybyszewski, A. Bienias, S.J. Łukasik, *Opatowiec. Tysiąc lat dziejów*, Kielce 2000, s. 51–53. Zob. też: S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii z XVI–XVIII w. jako źródła historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 5 (1962), nr 3, s. 41–58; idem, *W sprawie publikowania i rejestracji akt wizytacyjnych kościołów i parafii*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 14 (1967), s. 133–149.

chrztów i małżeństw w jednym kodeksie²⁰. Do naszych czasów zachowały się jedynie XIX-wieczne odpisy ksiąg metrykalnych z tego okresu, tj. spis ochrzczonych poczynawszy od 1614 roku i spis małżeństw zawartych od 1618 roku (rejstry zmarłych prowadzono w Opatowcu dopiero w XVIII wieku)²¹. Wizytacja Radziwiłłowska z 1596 roku potwierdza, że proboszczem w Opatowcu był wówczas magister sztuk i wykładowca Kolegium Mniejszego Marcin Wadowita, który w ramach uposażenia posiadał pole plebańskie zaczynające się przy domu parafialnym i rozciągające się w kierunku wsi Chrustowice aż do jej granic, cztery łany usytuowane w ogrodach, staw, pole we wsi Rogów (lecz dawno już zostało ono stracone), a także pół opuszczonego domu z ogrodem. Pobierał dziesięciny snopowe z pól mieszkańców grodu i podgrodzia, które były uiszczane, oraz ze wsi Ujście i Pałuszyce, których jednak nie egzekwowano. Podczas wizytacji zauważono, że cmentarz był ogrodzony w stopniu umiarkowanym i nie wszędzie był zadaszony, kostnica była zaś w stanie średnim. W zaleceniach powizytacyjnych wskazano wyraźnie, że proboszcz powinien wykazać większą dbałość o prowadzenie ksiąg parafialnych, a także o warunki, w jakich przechowuje się hostie. Według tej wizytacji wikary posiadający dom z ogrodem pobierał 40 fl rocznie, zaś rektor szkoły (także będący właścicielem domu) otrzymywał od plebana 20 fl rocznie. Szpital przykościelny obsługiwała odpowiednio dotowana kaplica Świętego Ducha pod patronatem miejskim. Parafia obejmowała wówczas oprócz miasta Opatowca także dziewięć wsi²². Warto zauważyć, że wizytacja ta nie stwierdzała, że Wadowita nie miał święceń prezbiteratu²³. Kilkanaście lat później, w czasie wizytacji nakazanej przez biskupa Piotra Tylickiego w 1610 roku, parafia liczyła 12 miejscowości²⁴. Wśród zaleceń powizytacyjnych wspomniano m.in. o konieczności sprawienia kamiennej chrzcielnicy, wydzwignięcia z ruiny domu plebańskiego, szkoły i innych budynków, ale korzystając z innych pieniędzy niż te uzyskane z ofiar wiernych. Proboszcz powinien się zatroszczyć o naprawę organów, korzystając ze wsparcia jałmużny zebranej od parafian, i w przyszłości pomyśleć o ustanowieniu odpowiedniego czynszu przeznaczanego na renowację tego instrumentu. Zauważono także, że należy zdobyć informacje o licznie ochrzczonych w całej parafii

²⁰ Np. AKMK, AVCap. 40, k. 116v–119v.

²¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Opatowcu, PL-21-2260/0-1 (Wykaz metryk urodzonych, zaślubionych i zmarłych z lat 1614–1810).

²² AKMK, AVCap. 7, k. 121v–123v. Miejscowości należące do parafii w 1596 r.: Opatowiec, Urzuty, Rzemienowice, Mistrzowice, Chwalibogowice (tu przekreślono na Falkobowice), Kraśniów, Biskupice, Ujście, Pałuszyce, Bieniaszowice.

²³ Sugerował to jednak J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 31; por. H.E. Wyczawski, *Studia nad wewnętrznymi stosunkami kościelnymi w Małopolsce na schyłku XVI wieku*, „Prawo Kanoniczne”, 7 (1964), s. 115–116.

²⁴ AKMK, AVCap. 28, k. 46v. Miejscowości należące do parafii w 1610 r.: Opatowiec, Urzuty, Rzemienowice, Mistrzowice, Chwalibogowice, Kraśniów, Biskupice, Ujście, Pałuszyce, Bieniaszowice, Chrustowice, Pruska.

w 1609 roku, aby można było uzupełnić braki w księgach metrykalnych. Znalazły się też bardziej szczegółowe zarządzenia. Według nich biedacy mogą zamiatać podłogę kościoła. Tkaninę turecką w różnym kolorze należało podzielić na dwie równe części, którymi można dekorować ołtarz. W niedziele i święta w odpowiednim czasie powinno się wyklądać prawdy wiary, recytowane przez chłopców uczących się w szkole. Zauważono dodatkowo, że trzeba wybrać publicznego grabarza, który bez zgody plebana lub przyzwolenia wikarego nie będzie śmiało kopać żadnego grobu. W czasie kropienia wodą święconą w niedzielę powinien ją podawać plebanowi dzwonnik lub, podczas jego nieobecności, zarządca kasy kościoła. Wadowita powinien zapewnić zakup odpowiednich ksiąg, a procesje brackie nie powinny wymykać się spod kontroli. Należy też sprawić cyborium do kaplicy Jędenastu Tysięcy Dziewic, do której odbywają się procesje. Zalecano dalej, że powinna zostać zakupiona nowa, bardziej odpowiednia bursa (sakwa) do udzielania namaszczenia chorych. Wskazano ponadto, że trzeba nabyć lampę miedzianą do zawieszenia w cyborium. Kapłan wychodzący do chorych powinien zabierać ze sobą odpowiednią liczbę hostii, aby przy powrocie żadna nie pozostała²⁵. Najciekawszych informacji dotyczących zarządu Campiusa nad parafią opatowiecką dostarcza wizytacja biskupia z 1618 roku²⁶. Według akt wizytacyjnych proboszcz tego kościoła, czcigodny Marcin Wadowita, doktor świętej teologii, prepozyt św. Floriana, nie rezydował w parafii. Zauważono także, że nie przedstawił jeszcze dokumentów wprowadzenia na beneficjum i uzyskania święceń, ale złożył przysięgę o przedstawieniu prawdy. Na swoim uposażeniu nie miał niemal żadnych ziem, gdyż dawne obszary należące do domu parafialnego zostały nabyte przez opata tyńckiego. Pobierał dziesięciny snopowe: z pół mieszkańców grodu i podgrodzia miasta Opatowiec; ze wsi Bieniaszowice (5 fl); z folwarku wsi Pruska (30 fl); ze wsi Ujście z pół pięciu chłopów, nie dostawał za to należnej mu dziesięciny z innej części tej samej wsi, również z pół pięciu chłopów. Miał prawo do dziesięciny z pół folwarku we wsi Pałuszycze (5 fl), a także z pół kmiecych we wsi Łuków, o przywrócenie której walczył na drodze prawnej, podobnie jak w przypadku dziesięcin z pół folwarku wsi Rogów. Do niego należały również grunty zwane Plebanką w tej ostatniej wsi, z których co roku tamtejszy dziedzic wypłacał mu 100 fl. Pobierał ponadto czynsz (tzw. gutowe) od rajców miejskich w wysokości 2 grzywien rocznie, które zwykło się wypłacać przed świętem św. Jakuba Apostoła. Miał też dwie jatki rzeźnicze, z których rocznie dostawał po 24 gr. Podkreślono także, że koło kościoła opatowieckiego stał dom parafialny – stary, ale odnowiony. Były tam też domy dla wikarego oraz kierownika szkoły, którym proboszcz płacił wynagrodzenie, podobnie jak organiście. Do parafii należało wraz z Opatowcem dziesięć miejscowości²⁷. Informacje o procesach Wadowity o dziesięciny przeka-

²⁵ Ibidem, k. 47.

²⁶ AKMK, AVCap. 38, k. 37–38; AVCap. 40, k. 116v–119v.

²⁷ AKMK, AVCap. 40, k. 116v–119v.

zują akta sądu biskupiego. Z nich bowiem dowiadujemy się, że w marcu 1602 roku procesował się z proboszczem w niedalekim Solcu Jakubem Alborneusem²⁸. Podobnie w czerwcu 1636 roku z wielką determinacją toczył spór sądowy o dziesięciny z miejscowymi dominikanami. Proboszcz w Opatowcu na otwierającej rozprawie nie omieszczał wskazać, że w poprzednim roku zaprzestali oni wydawania dziesięciny snopowej z całego zasiewu i ziarna z gruntów oraz pól, które uprawiają dla swego klasztoru, a także, że we wcześniejszych latach nigdy nie wypłacali jej w całości, choć zgodnie z prawem należy ona do niego i jego kościoła. Wykazał się przy tym wielką skrupulatnością – na argument adwokatów zakonników, że byli oni zobowiązani do wydania dziesięciny tylko z tych pól, które obsiewali, odrzekł, że to nieprawda, gdyż powinni płacić ze wszystkich pól. Co więcej, domagał się wglądu do rejestru gruntów dominikańskich i dokumentów odnoszących się do sprzedaży ziemi klasztorowi w 1525 roku. Sędzia biskupi przyznał rację Wadowicie i nakazał zakonnikom wypłatę zaległych dziesięcin pod karą ekskomuniki w ciągu ośmiu kolejnych dni. Dominikanie chcieli się odwołać od tego wyroku do nuncjusza apostolskiego, ale sędzia uznał to za bezzasadne i zabronił im takiego działania. W związku z tym wnieśli protest, sędzia pozostał jednak przy swoim zdaniu. Na kolejnej rozprawie Wadowita, w obecności dominikanów krakowskich reprezentujących swoich współbraci z Opatowca, bardzo stanowczo domagał się, aby zakonnicy opatowieccy wykonali wyrok. Sugerował sędziemu, że jeśli tego nie uczynią i dodatkowo nie udowodnią, iż tak zrobili, trzeba nałożyć na nich ekskomunikę. Ponieważ do kolejnej rozprawy już nie doszło, można domniemywać, że dominikanie uregulowali swoje należności wobec proboszcza w Opatowcu²⁹. Pleban Campius procesował się także o dziesięciny z plebanem w Samokłeskach (Sowokłeskach) Franciszkiem Chwalibogowskim, który miał unikać oddawania dziesięcin z Samokłesk i Starego Żmigrodu, ale sędzia stanowczo nakazał mu zwrot należności poszkodowanemu Wadowicie³⁰. Co ciekawe, w sierpniu 1636 roku proboszcz w Opatowcu otrzymał zapis czynszu od starosty wareckiego Piotra Szyszkowskiego. Wadowita miał bowiem czynić starania o poprawę kondycji kościoła opatowieckiego i dlatego godził się na budowę przez Szyszkowskiego na ziemiach parafialnych spichlerza i domu dla stróża. W zamian za tę zgodę Szyszkowski i jego spadkobiercy mieli płacić czynsz roczny w wysokości 12 fl³¹.

W świetle materiału źródłowego, zawartego w krakowskich księgach egzaminów do święceń w latach 1595–1614, Marcin Campius jako proboszcz opatowiecki szczególnie często udzielał prowizji dla swoich nowych wikarych. Było to o tyle istotne, że – jak wiemy – posiadanie beneficjum lub stałego źródła dochodu

²⁸ AKMK, AEp. 35, k. 234v–235.

²⁹ AKMK, AOff. 127, s. 473–474, 521.

³⁰ Ibidem, k. 521–522.

³¹ Ibidem, k. 657–659. Na temat starosty wareckiego zob. M. Sokalski, *Szyszkowski Piotr*, PSB, t. 50, s. 416–418.

w myśl ustawodawstwa soboru w Trydencie stanowiło tzw. kanoniczny tytuł uzyskania święceń³². Ta duża częstotliwość udzielania przez plebanów prowizji swoim przyszłym wikarym była zresztą częstą praktyką w tym okresie. Rekordzista na tym polu, tj. prepozyt w Wieliczce i proboszcz luborzycki Sebastian Krupka z Wieliczki, dokonał 25 prowizji w ciągu tylko 15 lat. Tego typu działania podejmowali też inni duchowni żyjący w czasach Campiusa, np. kanonik kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie Marcin z Pilzna czy pleban św. Szczepana w Krakowie i kanonik wiślicki Tomasz Płaza. Także proboszcz prowincjonalnych Bejsew w dekanacie opatowieckim, sąsiad parafialny Wadowity, w ciągu 17 lat był prowizorem aż osiem razy³³. Taka praktyka mogła oczywiście rodzić podejrzenia o niezbyt uczciwe intencje prowizorów, co implikuje z kolei pytanie o to, czy wikariat w danej parafii był w owym konkretnym przypadku rzeczywiście obsadzany. Zdaniem Zdzisława Pietrzyka

prowizje niejednokrotnie sporządzano na fikcyjny kanoniczny tytuł święceń przez znajomych prowizorów, bywały też fałszowane przez ordynandów, ponieważ najważniejszą sprawą dla zainteresowanych było dopuszczenie do egzaminu, a następnie do święceń [...]. Jeśli nawet prowizja była autentyczna, to strony nie zawsze przestrzegały zawartej umowy³⁴.

Nadużyciom na tym polu starało się zaradzać ustawodawstwo synodalne, choć nieprawidłowości nie dało się całkowicie wyplenić. W diecezji krakowskiej wprowadzono m.in. praktykę obligatoryjnego wpisu prowizyjnego do akt konsystorskich³⁵. W przypadku Marcina Wadowity przez pierwsze 20 lat pełnienia przez niego funkcji proboszcza w Opatowcu księgi egzaminów do święceń odnotowały, iż spośród 18 udzielonych przezeń prowizji aż 17 dotyczyło osób przeznaczonych na wikariat opatowiecki, co w większości znajduje swoje potwierdzenie źródłowe w *Aktach Officialiach* i *Aktach Episkopaliach*, zaś tylko jeden przypadek odnosi się do innej parafii (Stary Korczyn), w której profesor okresowo był plebanem. W świetle tych zapisów wikariuszami opatowieckimi mieli zostać: Stanisław Rogowski z Kurzelowa (1595)³⁶, Bartłomiej Michnikowius (1596)³⁷, Albert Kuklia

³² *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4: 1511–1870, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 615–617 (*Nie można święcić kogoś, kto nie ma za co żyć*) i 669 i n. (*Posługa poszczególnych święceń*); por. *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 7–8; Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopscy w Małopolsce*, s. 31–32.

³³ J. Kracik, *Prawie wielebni*, s. 73; Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopscy w Małopolsce*, s. 35.

³⁴ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 10–11.

³⁵ *Ibidem*, s. 11; J. Kracik, *Prawie wielebni*, s. 66 i n.

³⁶ AKMK, Eo 2, s. 317; AOff. 111, s. 1042–1043; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 5129.

³⁷ AKMK, Eo 2, s. 322, 347, 359; AOff. 111, s. 1100; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 1049.

z Opoczna (1597)³⁸, Jakub z Lublińca (1597)³⁹, Michał z Wąsoszy (1598)⁴⁰, Albert z Pacanowa, syn sukiennika (1598)⁴¹, Jan Niestrowiusz z Kłobucka (1599)⁴², Jan Siwoń z Zakliczyna (1600)⁴³, Stanisław Furtakowic z Jastrząbki (1600)⁴⁴, Jan Mielecki, bakałarz sztuk (1602)⁴⁵, Adam Karabat z miejscowości Wysokie, bakałarz sztuk (1604)⁴⁶, Łukasz Szymonowicz z Biecza, bakałarz sztuk (1604)⁴⁷, Jan Rodowski, magister (1605)⁴⁸, Andrzej Stefanides z Radomia, bakałarz sztuk (1608)⁴⁹, Tomasz ze Zwolenia (1611)⁵⁰, Maciej Jaroszowski z Jedlni (1611)⁵¹ i Marcin Łabęcki ze Skrobaczowa (1613)⁵². Warto zauważyć, że spośród 17 wymienionych wikarych opatowieckich większość była pochodzenia chłopskiego lub mieszczańskiego (co jest zgodne z ustaleniami Z. Pietrzyka); możliwe że Rodowski, Rogowski, Jaroszowski lub Mielecki byli szlachcicami, choć i to może być wątpliwe mimo występowania ich nazwisk w herbarzach⁵³. Pięciu z nich zdobyło już wykształcenie

³⁸ AKMK, Eo 3, s. 14, 24, 33; AOff. 112, s. 426–427; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 539.

³⁹ AKMK, Eo 3, s. 6–7, 18, 29; AOff. 112, s. 383–384; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 2203.

⁴⁰ AKMK, Eo 3, s. 60; AOff. 112, s. 891; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 3901.

⁴¹ AKMK, Eo 3, s. 56, 91; AOff. 112, s. 690; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 458.

⁴² AKMK, Eo 3, s. 75, 81, 96; AOff. 112, s. 1039; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 2451.

⁴³ AKMK, Eo 3, s. 98, 107 (tutaj poświadczona prowizja Wadowity na wikariat opatowiecki), 121, 130; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 2612.

⁴⁴ AKMK, Eo 3, s. 119 (tutaj poświadczona prowizja Wadowity na wikariat opatowiecki), 128; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 5115.

⁴⁵ AKMK, Eo 3, s. 168, 173, 178; AEp. 35, k. 200; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 2420.

⁴⁶ AKMK, Eo 3, s. 158, 241, 247, 251; AOff. 114, s. 291; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 65.

⁴⁷ AKMK, Eo 3, s. 226, 233, 246, 251; AOff. 114, s. 208–209; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 3195.

⁴⁸ AKMK, Eo 3, s. 190, 253, 258, 262; AOff. 114, s. 928; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 2604 (tu rok 1602).

⁴⁹ AKMK, Eo 3, s. 314, 318, 321, 324; AOff. 115, s. 640–641; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 724.

⁵⁰ AKMK, Eo 3, s. 384, 388; AOff. 117, s. 572; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 5348.

⁵¹ AKMK, Eo 3, s. 379, 384, 388; AOff. 117, s. 571–572; AEp. 38, k. 621v–622; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 3839.

⁵² AKMK, Eo 3, s. 353; AOff. 117, s. 1315; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 3403.

⁵³ Zob. np. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 125–128 (nazwisko Rogowski, choć rodzina szlachecka o tym nazwisku nie pisała się z ówczesnego miasta Kurzelowa, co wskazywałoby, że bardziej prawdopodobne jest plebejskie pochodzenie Stanisława Rogowskiego). Według Z. Pietrzyka w latach 1574–1614 udział procentowy ordynandów ze względu na pochodzenie stano-

uniwersyteckie, tj. bakalaureat lub magisterium (ponad 29% całej grupy), co jest zrozumiałe, gdyż prowizorem był profesor Uniwersytetu Krakowskiego. Mimo że nie istnieją księgi egzaminów do święceń z ostatnich 27 lat życia Wadowity, akta konsystorskie i dokumenty wizytacyjne potwierdzają dalszą rotację wikarych w Opatowcu⁵⁴.

Wadowita, tak jak każdy inny proboszcz, opłacał swoich wikarych, którzy w czasie jego nieobecności odpowiadali za obsługę parafii. Przyjrzyjmy się dwóm takim przypadkom, które były reprezentatywne dla tego typu umów Campiusa i – jak wykazały badania Jana Kracika – również innych plebanów małopolskich z tego okresu (także pod względem pensji wikarych)⁵⁵.

Jeśli chodzi o pierwszy z nich, 28 lutego 1608 roku Marcin Campius Wadowita pojawił się w sądzie biskupim w sprawie ustanowienia wikariatu i powołania na urząd wikariusza opatowieckiego Andrzeja Stefanidesa, bakałarza sztuk, kleroika, który po wyższych święceniach miał otrzymywać od proboszcza 20 marek rocznie wraz z okazijnymi dochodami. Pleban zobowiązał się, że zapewni nowemu wikaremu wikt i opierunek nawet do końca życia⁵⁶. W drugim przypadku sprawa z 17 września 1615 roku dotyczyła niejakiego Galla Dulowicza, wówczas jeszcze kleroika. Proboszcz opatowiecki oświadczył przy tej okazji, że zobowiązał się do płacenia mu 30 fl polskich tytułem rocznego wynagrodzenia z racji ciężarów i obowiązków, jakie od tej pory będzie musiał ponosić poza przypadkowymi dochodami. Obaj wikarzy obiecali po przyjęciu wyższych święceń podjąć obowiązki wikarego w kościele w Opatowcu. Nie mogli też odejść ze stanowiska wikarego bez zgody Marcina, chyba że zdobędą jakieś inne beneficjum kościelne⁵⁷.

Na tle wygasłych lub aktualnych umów z wikarymi dochodziło zapewne do sporów o pieniądze. W odniesieniu do Campiusa jest poświadczony jeden taki przypadek dotyczący wygasłej umowy (nie wiemy jednak, czy proboszcz zrezygnował z dalszych usług wikarego, czy ten zerwał umowę z powodu nieotrzymywania należności, czy też powodem było otrzymanie beneficjum plebańskiego przez wikarego). Otóż przed sądem oficjała krakowskiego w październiku 1610 roku stawili się byli wikary w Opatowcu a ówczesny pleban w Czarnocinie Wawrzyniec Barankowicz (nie występuje w księgach egzaminów do święceń z lat

we przedstawiał się następująco: 16,4% – szlachta, 55,7% – mieszczenie, 16,4% – chłopci, 11,5% – nieustaleni, zob. Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce*, s. 46, tab. 5; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 16, tab. 2.

⁵⁴ Np. AKMK, AEp. 39, k. 201v; AVCap. 38, k. 37–38. Zob. też: J. Szczepaniak, *Księgi święceń biskupów diecezji krakowskiej jako źródło do badań nad systemem naboru duchowieństwa w okresie staropolskim*, „Collectanea Historica”, 1 (2004), s. 5–19.

⁵⁵ J. Kracik, *Prawie wielebni*, s. 74: „Synod Szyszковского [...] zagroził wikarym suspensą za domaganie się więcej niż 30 złp (bez stołowania się) rocznie, a plebanom pozwolił zatrudniać ich za niższe stawki”.

⁵⁶ AKMK, AOff. 115, s. 640–641.

⁵⁷ AKMK, AEp. 39, k. 201v.

1573–1614⁵⁸), który żądał od Wadowity wypłaty zaległego wynagrodzenia z tytułu pracy w parafii opatowieckiej. Proboszcz Opatowca nie był jednak skłonny uznać racji swojego byłego pomocnika, stwierdzając, że żądanie Wawrzyńca jest bezpodstawne, a sprawa została już definitywnie rozpatrzona przez oficjała wiślickiego⁵⁹. W zdekompletowanych aktach oficjalatu wiślickiego nie zachował się opis tej sprawy, jednak możemy się z nich dowiedzieć, że Wawrzyniec Barankowicz stawał przed oficjałem wiślickim jako pleban już w grudniu 1604 roku, a zatem wikarym opatowieckim musiał być w pierwszych latach sprawowania przez Wadowitę funkcji proboszcza w Opatowcu i właśnie wtedy (zapewne bliżej 1604 roku) musiało dojść między nimi do sporu o zaległe wynagrodzenie. Wawrzyniec był zresztą prawdopodobnie człowiekiem popędliwym, przeciwko niemu zeznawał bowiem kmieć, który oskarżał go o pobicie oraz zranienie syna⁶⁰.

Akta wizytacji z 1618 roku wnoszą wiele informacji na temat podejścia plebana Campiusa i jego wikarych do swoich obowiązków w parafii, a także ujawniają nieco szczegółów dotyczących ich słabostek. Według tej wizytacji Marcin miał do pomocy dwóch wikarych: Wawrzyńca Jennka, powołanego niedawno, który jeszcze nie odprawił pierwszej mszy, i – od półtora roku – Wojciecha Papiusza (zatem wspomniani wikarzy Stefanides i Dulowicz prawdopodobnie bardzo krótko byli wikarymi w Opatowcu). Co interesujące, rektorem szkoły w Opatowcu był wówczas Jan Muchowicz zwany Wadowitą, a zatem krajan proboszcza, który zapewne uzyskał tę funkcję nie bez protekcji profesora. Według wizytacji ów Jan był kapryśny, ale nie gorszący. Wiemy także, że organista i dzwonnik byli żonaci i żyli uczciwie. Ponadto parafianie chodzili regularnie do spowiedzi, przyjmowali Komunię i żyli bez skandali. Akta informują, że wikary Papiusz miał zwyczaj upijać się gorzalką w swoim domu, ale na szczęście nie siał zgorszenia chodząc do gospody. Pokazał on wizytatorowi dokumenty mianowania z roku 1606, a także udowodnił, iż ma pozwolenie na słuchanie spowiedzi. Znał obrzędy mszy świętej i uważano go za zdolnego do pracy duszpasterskiej. Zapytany o proboszcza Papiusza przysięgł, że przybywa on do kościoła w święta pięć albo i więcej razy, że słucha spowiedzi, głosi kazania, obowiązki sprawowania innych sakramentów rozdziela między wikarych, ale najchętniej... pije. Co do osoby zarządcy szkoły zeznał natomiast, że jest podejrzewany o brak umiarkowania i zaniedbania. Z kolei dzwonnik Krzysztof Jenkowicz zeznał, iż proboszcz zjawia się w kościele pięć razy w roku, słucha spowiedzi i głosi kazania. Wikarzy odprawiają zaś msze i głoszą kazania naprzemiennie. Inny świadek także nie powiedział złego słowa o funkcjono-

⁵⁸ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, wg indeksu.

⁵⁹ AKMK, AOfl. 116, s. 1299–1300.

⁶⁰ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 6560, k. 493v, 502. W aktach oficjalatu wiślickiego zachowała się także notka o innym bliskim współpracowniku Wadowity w Opatowcu, a mianowicie rektorze szkoły, kleryku Mateuszu Sobotriusie, który sądził się z plebanem w Rogowie w I. dekadzie XVII w., zob. *ibidem*, k. 346v–348v.

waniu parafii, stwierdzając ponadto, że nikt nie umarł bez chrztu albo namaszczenia, wikarzy zarządzają wszystkim z uwagą, sakramentu małżeństwa udziela się po zapowiedziach. Kolejny świadek podkreślił, iż nie wie niczego kompromitującego o proboszczu. Według jego zeznania wikary Papiusz jest dobrym kapłanem, pije w swoim domu gorzałkę, nie słyszano nic o jego publicznej niewstrzeźliwości. Inny świadek zauważył, że parafianie piją gorzałkę, problemem są także dwie publiczne nierządnice, Golka i Szafranka, które proboszcz Wadowita odprowadził jednak do urzędu. Następny świadek również nie powiedział nic złego o proboszczu, podkreślając jego częste wizyty w parafii – według niego sakramenty są odprawiane z dokładnością i zgodnie ze zwyczajem. Kolejny stwierdził, że proboszcz, kiedy przybywa do Opatowca, nie dopuszcza do skandali, zaś wikary Papiusz upija się w domu gorzałką, pije ją rano i wieczorem, ale nie podejrzewa się go o kontakty z kobietami. Przesłuchiwany wójt Antoni zauważył jednak, że choć proboszcz i wikariusze nie zaniedbują mszy, sakramenty sprawowane są starannie i nie wymusza się opłat, to jednak kapłani omijają *Credo*⁶¹. W świetle powyższych zeznań ogólny obraz parafii opatowieckiej zarządzanej przez Wadowitę nie wygląda źle, a drobne uchybienia w funkcjonowaniu lokalnego Kościoła nie budziły zapewne większego zaniepokojenia. Według nakazu powizytacyjnego powinny zostać wszczęte przez proboszcza konkretne kroki, aby poprawić widoczne niedomagania. Nakazano zatem, aby postanowienia wcześniejszych wizytacji zostały zrealizowane, a zwłaszcza powinna zostać zakupiona misa do nowej, kamiennej chrzcielnicy. Chłopcy na procesji mają nieść krzyż z żelaza, w górnej części wzmocniony drewnem, nie zaś, jak do tej pory, obraz z namalowanym krzyżem. Przy chrzcielnicy powinno się zrobić miejsce do mycia rąk po chrzcie. Widocznie ogólny stan zakrystii pozostawiał wiele do życzenia, skoro wyraźnie zalecono, aby w ciągu miesiąca oczyścić jej ściany i je wybielić. Kolejna uwaga daje pewien asumpt do domysłów, na co w pierwszej kolejności zwracał uwagę Marcin Wadowita jako gospodarz. Otóż polecono, aby w osobnej księdze opisywał inwentarz rzeczy kościoła, nie zaś tylko – jak dotąd bywało – prawa i postanowienia dotyczące pozyskania dziesięcin i gruntu w Rogowie. Zwrócono też uwagę, iż w ciągu dwóch miesięcy Campius powinien się postarać o postawienie w zakrystii szafy do przechowywania ornatów. Trzeba też wyznaczyć termin przed biskupem w sprawie wyjaśnienia sytuacji prawnej oberżysty Jana, który w czwartym stopniu pokrewieństwa zawarł małżeństwo w innej parafii. Nakazano ponadto, by w niedzielę przed wieczornicą zarządca szkoły zadbał o przedstawienie ludowi nauki chrześcijańskiej, po czym wikary powinien w sposób jasny i wzniosły przeczytać z *Żywotów* Piotra Skargi fragment o świętym, którego wspomnienie przypada na dany dzień. Jak stwierdzono, proboszcz powinien osobiście się o to zatroszczyć. Nakaz czytania i objaśniania *Żywotów* Skargi wynikał z osobistego zalecenia bis-

⁶¹ AKMK, AVCap. 38, k. 37–38.

kupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego dla wizytatorów, ponieważ sam hierarcha uważał, że kazania powinny objaśniać podstawowe zasady wiary i dostarczać pozytywnych przykładów z życia świętych, właśnie na podstawie spisane go po polsku dzieła, które powinno się znajdować na każdej plebani. W zaleceniach dodano, że proboszcz albo wikary powinni czytać wiernym fragmenty także po skończonej katechezie, tj. w niedzielę po południu⁶². Wadowita powinien także ściślej współpracować z władzami Opatowca, wytknięto mu bowiem, że rajcy miejscy muszą być zawiadamiani o wszystkich publicznych skandalach, cudzołóstwach oraz konkubinatach. Campius został zobligowany do surowego karania takich występków, by parafianie byli świadomi popełnionego przez siebie grzechu i nie czynili grzesznikami kolejnych ludzi poprzez sianie zgorzenia. Rajcy zaś powinni we współpracy z proboszczem bez zwłoki wyrzucić kobiety złej sławy i nie przyjmować ich w mieście. Ta ostatnia uwaga była zapewne pokłosiem ujawnienia przez jednego ze świadków odprowadzenia przez proboszcza do urzędu dwóch nierządnic, które być może nie zostały później odpowiednio potraktowane, tj. wyrzucone z Opatowca. W zaleceniach powizytacyjnych upomniano także przełożonego szpitala, aby on i rajcowie właściwie wypełniali obowiązek opieki nad biednymi i zatroszczyli się o to, by w ciągu miesiąca dostarczyć zaniedbane rachunki szpitala. Powinni również na początku wiosny przyszłego roku odnowić dach kaplicy i domu szpitalnego⁶³.

Ostatnia wizytacja w okresie probostwa Marcina Campiusa Wadowity w Opatowcu została przeprowadzona w 1635 roku i była niejako podsumowaniem długoletniego zarządu parafią przez profesora. W jej skład wchodziło wówczas wraz z Opatowcem dziesięć miejscowości, wymieniono m.in. wspomniane dochody plebana. Przy tej okazji dowiadujemy się, że w sprawie dziesięcin z Rogowa Wadowita nadal występował sędownie. Poza tym powtórzono też inne informacje znane z poprzednich wizytacji. Opisuując szpital przy kaplicy Świętego Ducha, zaznaczono, że przebywało w nim 13 biedaków. W dekrete powizytacyjnym znalazły się szczegóły dotyczące m.in. właściwego przechowywania olejów świętych, paramentów liturgicznych itd., a także koniecznych reparacji. Dowiadujemy się zatem, że proboszcz powinien się zatroszczyć o odnowienie dachu kościoła i dzwonnicy, zwłaszcza na tyłach wielkiego ołtarza. Sama dzwonnica groziła ruiną, dlatego latem powinna zostać zbita gwoździami, a okna kościoła, przemieszczone z powodu wiatru, powinny zostać naprawione, tak jak i uszkodzony dzwon. Dalej czytamy, że wodę święconą należy przechowywać w sposób godny,

⁶² AKMK, AVCap. 40, k. 119–119v; S. Mlyczyński, *Katechizacja w diecezji krakowskiej za rządów biskupa Marcina Szyszkowskiego 1616–1630*, Kraków 1978, s. 420–421 (mps pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).

⁶³ AKMK, AVCap. 40, k. 119–119v. W sprawach niemoralności i nieprawidłowości w małżeństwach mieszczan Opatowca w latach 1606–1610 zob. Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 6560, k. 504v–508v, 520v.

wyrzuciwszy stare naczynie, które zresztą powinno się trzymać nie poza kościołem, ale w środku. Trzeba też w bardziej odpowiedni sposób przygotować przy wielkim ołtarzu miejsce na oleje święte i przedmioty, z odpowiednim napisem. Wizytatorowi nie podobał się sposób zawieszenia lampy przed Najświętszym Sakramentem. W swoich zaleceniach zarzucił proboszczowi i jego pomocnikom kolejną niedbałość, twierdząc, że koniecznie trzeba sprawić czysty woreczek na Najświętszy Sakrament i częściej go czyścić. Powinno się też zapewnić lepszą bursę na komunikanty dla chorych i lampę olejną z chorągwią. Wizytator zwrócił również uwagę na to, że nie wolno pozostawiać zbędnych sprzętów za ołtarzem, a krzyżmo powinno być odnoszone przez kapłana, a nie przez świeckiego. Trzeba też zakupić nowe naczynie do przechowywania olejów świętych. Widocznie misa chrzcielniczy pozostawiała wiele do życzenia, skoro zapisano, że powinna być dokładniej myta, należy też tak przystosować piscynę, aby wznosiła się niewiele nad poziomem gruntu i miała długi wylot, który można zamknąć na zamek. Podobnie wyglądała sprawa czyszczenia pozostałego wyposażenia kościelnego. Stwierdzono, że należy lepiej prać korporały, podobnie jak obrusy oraz bieliznę kielichową. Widocznie niektóre ornaty nosiły ślady zużycia, skoro wizytator polecił je zreperować. To samo zalecenie odnosiło się do ksiąg kościelnych służących do śpiewu, które były zniszczone i nie można było ich zamykać. Przy tej okazji podkreślono, iż Wadowita powinien postarać się o nowy rytuał rzymski. Kościół powinien też posiadać katechizm Soboru Trydenckiego, na podstawie którego należy przygotowywać kazania dla ludu. Godzinę przed mszą w dni świąteczne i niedziele chłopcy powinni zebranemu na liturgii ludowi recytować katechizm. Zauważano też, że proboszcz i zarządzający kasą kościelną powinni zadbać o to, by nie doprowadzać do ruiny ogrodu w pobliżu szopy kościelnej. Należało ponadto spisywać zbiórki pieniędzy, gdyż od 12 lat tego nie czyniono. Te i inne dochody kościoła opatowieckiego nie były wielkie, napomniano zatem proboszcza, aby starał się z nich nie korzystać przy większych potrzebach, ponieważ powinien sam zadbać o Kościół, swoją Oblubienicę, czerpiąc tylko z własnych funduszy⁶⁴. Można zatem stwierdzić, że w 1635 roku wizytator dostrzegł liczne uchybienia gospodarczo-porządkowe, dotyczące w pierwszej kolejności dbałości o świątynię, jej wyposażenie i majątek parafii. Tak wiele uwag powizytacyjnych daje nam obraz parafii, której gospodarz nie ma już sił na sprawne zarządzanie i dogładanie szczegółów. Starzejący się profesor był tego w pełni świadom, ale niewiele już przed śmiercią uczynił, aby polepszyć stan parafii i świątyni w Opatowcu. Ofiarował jednak na ten cel 2000 fl⁶⁵ i zadbał o zarybienie stawu plebańskiego, co skrzętnie wykorzystał jego

⁶⁴ AKMK, AVCap. 56, k. 15–16.

⁶⁵ AKMK, AEp. 50, k. 189v–190. Zob. też *Catechismus Romanus seu Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad Parochos PII Quinti Pont. Max iussu editus. Editio critica*, wyd. P. Rodriguez, Roma 1989.

następca Łukasz Sieradzki (Siradius) – który wbrew protestom egzekutorów testamentu poprzednika – chętnie łowił w nim ryby⁶⁶. Patrząc na całokształt pracy pasterskiej i gospodarskiej Wadowity na urzędzie proboszcza w Opatowcu, można stwierdzić, że w ciągu niemal półwiecza, mimo licznych uchybień, nie był złym gospodarzem, tym bardziej że jako profesor i prepozyt św. Floriana przebywał głównie w Krakowie. Jednakże wraz z upływem lat, ze względu na wiek plebana, świątynia i majątek kościelny stopniowo podupadały, a zarząd parafią pozostawiał wiele do życzenia. Potwierdzeniem tego są nawet źródła nieco późniejsze. Otóż o trudnej sytuacji kościoła w Opatowcu po śmierci Marcina Wadowity możemy się przekonać na podstawie licznych wpisów w aktach sądu biskupiego w Krakowie. Nowy pleban, wspomniany Łukasz Sieradzki, toczył bowiem długą walkę procesową z egzekutorami testamentu profesora. Z akt tego procesu dowiadujemy się o niezbyt dobrym zarządzaniu parafią w ostatnich latach życia Campiusa. W dokumencie z 26 kwietnia 1641 roku czytamy, że

kościół w Opatowcu oraz dom parafialny w swoich strukturach i budynkach jest w najwyższym stopniu opustoszały, zniszczony, a paramenty ołtarza i inne rzeczy kościelne i domowe porzucone [tłum.]⁶⁷.

Jak już wspomniano, Wadowita zdawał sobie sprawę ze stanu probostwa w Opatowcu, skoro miał przekazać na jego rzecz 2000 fl. W jednej z odsłon procesu sędzia stwierdził, że

zmarły kwotę 2000 fl polskich przekazał na ten kościół w Opatowcu i [dlatego domagał się], aby wykonawcy testamentu zostali przywołani i zmuszeni do jego realizacji [tłum.]⁶⁸.

Uderza ponadto dbałość konsystorza o to, aby majątek kościoła opatowieckiego pozostawiony przez zmarłego nie został rozgrabiony, dlatego też postarano się o wysłanie do Opatowca specjalnych przedstawicieli w celu zbadania sprawy i tymczasowego wstrzymania egzekucji testamentu⁶⁹. Z tego samego źródła wynika, że kościół wymagał znacznego remontu, w tym pokrycia dachu gontem⁷⁰. Z kolei w dokumencie spisany 14 marca 1642 roku czytamy, że także dom plebana był w ruinie (ofiarowany przez Wadowitę w użytkowanie miejscowym wieśniakom), a fatalny stan kościoła opatowieckiego to bezsprzeczna wina zmarłego (*desolatio et deterioratio Ecl. Opat. per defunctum facta esse*)⁷¹. Wobec powyższe-

⁶⁶ AKMK, AAdm. 14, s. 330 (30 maja 1642 r.).

⁶⁷ AKMK, AEp. 50, k. 189v–190. Zob. też ibidem, k. 275v–276, 406v–407, 488–489v, 490v–491, 519–520.

⁶⁸ Ibidem, k. 189v–190.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, k. 519–520.

go Łukasz Siradius jeszcze 9 lipca 1644 roku stanowczo domagał się od egzekutorów testamentu Campiusa, by to oni pokryli szkody

spowodowane utratą gruntów, terenów, ziem, domów przez zmarłego Wadowitę oraz doprowadzeniem do ruiny dwóch domków, wcześniej zamieszkiwanych przez wikarych kościoła, a także zupełnym doprowadzeniem do ruiny dwóch zagród należących do kościoła, które również bardzo ucierpiały [tłum.]⁷².

Oskarżenia nowego proboszcza w Opatowcu o doprowadzenie do ruiny kościoła i majątku parafialnego przez jego poprzednika były zatem nie lada problemem dla egzekutorów testamentu zmarłego profesora, tym bardziej że miały pewne pokrycie w rzeczywistości. Na szczęście dla nich sędzia kurii biskupiej skłaniał się do kompromisu, skoro po rozpatrzeniu zeznań przedstawionych przez obie strony sporu stwierdził, że

nie wynika z nich bezpośrednio, jakoby zmarły miał się przyczynić do ruiny kościoła w Opatowcu. Mając jednak na uwadze, że dzierżył on to beneficjum przez około 40 lat, postanawia się, żeby egzekutorzy zapobiegli niebezpieczeństwu duchowemu zmarłego i ze swych dóbr na odnowienie dzwonu kościoła i domu parafialnego, które ze starości grożą ruiną, wypłacili 150 fl [tłum.]⁷³.

Z dalszej części sentencji wyroku wynika również, że egzekutorzy powinni dać na sprzęty do ołtarza głównego 100 fl do rąk własnych prepozyta szpitala z Opatowca, któremu powierzono sprawę remontu. Poza tym na ratunek duszy zmarłego przeznaczono 300 fl polskich, a nowy proboszcz powinien z tej racji każdego miesiąca odprawiać mszę za poprzednika. Egzekutorzy powinni także zwrócić dwie szaty, które Wadowita za życia przeznaczył kościołowi opatowieckiemu. Postanowiono też, że zakupiony przez profesora dom sąsiadujący z kościołem zostanie zwrócony nowemu plebanowi, by nie uchybić pobożnej pamięci zmarłego. Tak samo należało postąpić z jakimikolwiek prawami i dokumentami dotyczącymi kościoła w Opatowcu⁷⁴.

Ostateczne uregulowanie zobowiązań Campiusa wobec kościoła w Opatowcu nastąpiło zatem kilka lat po jego śmierci w wyniku przeciągającego się miesiącami procesu sądowego między nowym plebanem a egzekutorami testamentu akademika. Z pewnością comiesięczna msza święta odprawiana za zmarłego proboszcza przez jego następcę była przez pewien czas ważnym znakiem pamięci lokalnej wspólnoty parafialnej o wybitnym krakowskim teologu, który w miarę swoich możliwości starał się być dobrym gospodarzem parafii opatowieckiej.

⁷² AKMK, AEp. 52, k. 473–474.

⁷³ AKMK, AEp. 50, k. 519–520.

⁷⁴ Ibidem.

Niestety niewiele wiemy o Marcinie Wadowicie jako dziekanie opatowieckim, o ile – jak zaznaczyliśmy wyżej – w ogóle pełnił tę funkcję. Według wzmianek z 1599 roku i potwierdzenia przez synod biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1621 roku do dekanatu w czasach Campiusa należało 21 parafii i placówek duszpasterskich⁷⁵. Nie zachowały się jednak żadne źródła potwierdzające jego działalność jako dziekana opatowieckiego. Wiadomo przy tym, choćby z *Epistola pastoralis* kardynała Bernarda Maciejowskiego z 1601 roku, że do obowiązków dziekanów należało wykonywanie zarządzeń biskupich, kontrolowanie proboszczów oraz zwoływanie dwa razy w roku kongregacji dekanalnych. Dziekan mógł też upominać kler w sprawach zaniedbywania obowiązków duszpasterskich i w sferze moralności. Powinien ponadto przekazywać duchowieństwu w dekanacie zarządzenia biskupów, archidiaconów oraz wikariuszy generalnych, a sprawy trudniejsze przedstawiać biskupowi, ewentualnie wikariuszowi generalnemu. Dziekan miał również asystować przy wizytacjach i informować o stanie świątyń i wakansach w parafiach⁷⁶. Trudno oceniać, na ile Marcin Wadowita jako hipotetyczny dziekan opatowiecki, zajęty przecież rozlicznymi obowiązkami w Krakowie, wywiązywał się z powierzonych mu zadań. Można przypuszczać, że nie zawsze się to udawało – w Opatowcu był wszak tylko kilka razy w roku – i dlatego sprawowanie przez niego opieki nad dekanatem (o ile formalnie miała ona miejsce) mogło mieć charakter bardziej tytularny niż faktyczny.

2. Święcenia kapłańskie i kanonia w kolegiacie św. Anny

Od 1602 roku możemy nazywać Marcina Campiusa Wadowitę księdzem profesorem. Dotychczasowe ustalenia badaczy nie stawały sprawy jednoznacznie. Hieronim Eugeniusz Wyczawski stwierdził, że „trudno ustalić datę jego święceń kapłańskich”, co zostało przyjęte przez Aleksandra Strojnego, który napisał, iż „jak dotąd nie udało się ustalić daty święceń kapłańskich Wadowity”⁷⁷. Podobne zda-

⁷⁵ *Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes. Ab Illustrissimo ac Reverendissimo Dno D. Martino Szyszkowski Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Crac. Duce Sever. in Synodo Dioeciesana sancitae et promulgatae A. MDCXXI die decima Februar.*, Cracoviae 1621, s. 28–29; por. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 4, s. 152. Do dekanatu należały: Żabno, Odporyszów, Otfinów, Wietrzychowice, Opatowiec miasto, Rogów, Bejsce, Kocina, Korczyn Stary (*villa antiqua*), Korczyn Nowy miasto, Gręboszów, Stróżyska, Dobrowoda, Piaski Wielkie, Ostrowiec, Solec, Świniary, Szczucin, Bolesław, Olesno, Dąbrowa miasto.

⁷⁶ S. Nasiorowski, „List pasterski” kard. Bernarda Maciejowskiego, Lublin 1992; J. Kracik, *Najstarsze akta kongregacji dekanalnych w archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 29 (1974), s. 172–261; por. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 4, s. 158.

⁷⁷ H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 375; A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2 (1998), s. 25.

nie wyraził Benignus Józef Wanat, konkludując, że „nie wiadomo, kiedy [Wadowita] przyjął święcenia kapłańskie”⁷⁸, a opinię tę powtórzył Stanisław Dziedzic⁷⁹. Chronologia święceń profesora z Wadowic jest jednak możliwa do ustalenia, co zostało zasygnalizowane w 2009 roku (Tabela 2)⁸⁰.

Tabela 2. Stopnie święceń Marcina Wadowity

Lp.	Uzyskane święcenia	Data
1.	Kleryk niższych święceń	przed 13 VI 1586
2.	Subdiakonat	po 23 XII 1594–2 III 1602 (poświadczenie 1599)
3.	Diakonat	2 III 1602
4.	Prezbiterat	23 III 1602

Źródło: opracowanie własne

Jak już wspomniano, klerykiem niższych święceń Campius został przed 13 czerwca 1586 roku, skoro tak został nazwany w akcie prowizji na altarię wadowicką⁸¹. Subdiakonat uzyskał po 23 grudnia 1594 roku, ponieważ w chwili otrzymania zapisanej pod tą datą prowizji na probostwo opatowieckie był nadal klerykiem⁸². Dopiero w 1599 roku, przy okazji wizytacji Radziwiłłowskiej, został poświadczony jako subdiakon i altarysta Przemienienia Pańskiego przy krakowskiej kolegiacie św. Floriana⁸³. Subdiakonat został uznany przez Sobór Trydencki za święcenia wyższe, choć niektórzy ówczesni teologowie, np. św. Robert Bellarmin, kwestionowali jego sakramentalność. Jako posiadacz pierwszego stopnia wyższych święceń Wadowita był zatem zobowiązany do przestrzegania celibatu i odmawiania brewiarza. Miał prawo do noszenia manipularza oraz wykonywania niektórych czynności przy ołtarzu, m.in. puryfikacji naczyń liturgicznych, przygotowania kielicha i wlewania do niego wody oraz śpiewania lekcji (czytań). Przed przystąpieniem do

⁷⁸ B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 93; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, Kraków 2000, s. 250.

⁷⁹ S. Dziedzic, *Marcin Wadowita*, w: *Historia literatury polskiej*, red. A. Skoczek, t. 3: *Barok*, Bochnia 2003, s. 540. Ostatnio jednak S. Dziedzic napisał, że Wadowita „po święceniach kapłańskich pełnił szereg funkcji w krakowskim Kościele”, co również jest informacją nieprawdziwą, skoro pierwsze beneficja otrzymał jeszcze przed święczeniami prezbiteratu. Zob. idem, *Uniwersyteckie dziedzictwo ładu i kompromisu społecznego w przed- i potrydenckim Krakowie*, w: *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta, Kraków 2016, s. 84.

⁸⁰ T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 70.

⁸¹ AKMK, AOfl. 109, s. 625.

⁸² AKMK, AEp. 32, k. 253v–254.

⁸³ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 95–96; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 392.

święceń subdiakonatu powinien się wykazać dobrą opinią przełożonych w postaci świadectwa moralności oraz umiejętnością recytacji brewiarza i odpowiednią wiedzą, m.in. z zakresu siedmiu sztuk wyzwolonych⁸⁴. Na podstawie zachowanych zapisów w księgach egzaminów do święceń wiemy, że 2 marca 1602 roku Marcin Wadowita, kolega większy Uniwersytetu Krakowskiego, zdał egzamin do święceń diakonatu (mógł zatem składać w czasie mszy świętej dary chleba i wina na ołtarzu, czytać Ewangelię, asystować kapłanowi, nauczać wiernych o liturgii, pilnować porządku w kościele w trakcie kazań biskupa, dbać o małuczki oraz udzielać chrztu i głosić kazania na polecenie biskupa), a niedługo później, 23 marca, z powodzeniem podszedł do egzaminu do święceń prezbiteratu (wymagano na nim głównie wiedzy z teologii i liturgii), mógł zatem od tej pory nauczać wiernych w każdej materii dotyczącej zbawienia, sprawować liturgię oraz być szafarzem sakramentów⁸⁵. Wiadomo także, że zarówno diakonat, jak i prezbiterat Campius przyjął w tych samych dniach, w których zdawał egzamin, a święceń udzielił mu biskup pomocniczy krakowski Paweł Dembski. Można też określić osobę egzaminatora, gdyż świeckich kandydatów egzaminował wówczas były spowiednik Anny Jagiellonki, profesor teologii Jan Barski⁸⁶. Wyższe święcenia Wadowita przyjął zatem w wieku „zupełnego rozsądku”, tj. mając około 30 lat (subdiakon) i około 35 lat (prezbiterat), choć formalnie mógł to uczynić wcześniej, po skończeniu odpowiednio 22 i 24 lat⁸⁷. Wpisuje się to w przyjęte w Uniwersytecie normy zwyczajowe, wszak „wcześniej wyświęconego uważano za próżniaka, który się za beneficjami kręci, a zatem w zgromadzeniu tak pracowitym utrzymać się nie potrafi”⁸⁸. W tym świetle należy odrzucić supozycję Andrzeja Chwalby, jakoby Marcin Kępką, będąc „teologiem, korzystał z beneficjum kościelnego, a nie miał święceń”⁸⁹. O Wadowicie jako o teologu można wszak mówić dopiero w 1603 roku, kiedy występował z tytułem bakałarza teologii, a zatem rok po otrzymaniu święceń pre-

⁸⁴ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4, s. 674–675; M. Marczewski, *Subdiakon*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 18, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 1134–1135; por. S. Dal Santo, *Il clero nella Diocesi di Padova attraverso le visite pastorali post-tridentine (1563–1594)*, t. I, Padova 2016, s. 138 i n.; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku*, s. 237–238; S. Zabraniak, *Formacja kandydatów do kapłaństwa w archidiecezji gnieźnieńskiej w okresie potrydenckim (do końca XVIII wieku)*, w: *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2018, s. 183–187.

⁸⁵ J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku*, s. 237–238; M. Różański, *Duchowieństwo parafialne archidiatonatu uniejowskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Łódź 2010, s. 182–185; por. S. Zabraniak, *Formacja kandydatów do kapłaństwa w archidiecezji gnieźnieńskiej w okresie potrydenckim (do końca XVIII wieku)*, s. 183–187.

⁸⁶ AKMK, Eo 3, s. 169, 174; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 14–15, 48 i nr 3481. Zakonnych kandydatów egzaminował profesor prawa Mikołaj Dobrocieski.

⁸⁷ J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku*, s. 238.

⁸⁸ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 63; por. J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, 119 (1981), nr 7–9, s. 216–222.

⁸⁹ A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 48.

zbiteratu⁹⁰. Rzeczywiście jednak, jak już nadmieniono, przed święceniami prezbiteratu, tj. przed 1602 rokiem, posiadał już pewne beneficja kościelne, w tym probostwo w Opatowcu. Co istotne, od przyjmującego wyższe święcenia wymagano wówczas, aby zjawiał się u miejscowego archidiakona z osobą go polecającą albo ze świadectwem dobrego prowadzenia się wystawionym przez przełożonych bądź magistrat miejski. Powinien on także być co najmniej wikariuszem i mieć świadectwo dobrego urodzenia oraz wykazać się dochodami w wysokości 12 grzywien rocznie. Na egzaminie miał się pojawić w todzie, z brewiarzem i katechizmem Soboru Trydenckiego. Obowiązkowo musiał nosić tonsurę, w przypadku jej braku i niewłaściwego ubioru mógł zostać wyrzucony za drzwi⁹¹. Dodajmy, że przyjmując święcenia, Campius znalazł się w grupie wielu synów mieszczańskich, którzy zostali kapłanami. Jak wykazały badania Zdzisława Pietrzyka, w latach 1574–1614 w diecezji krakowskiej ponad połowę przyjmujących święcenia stanowili mieszczanie, a po kilkanaście procent chłopci i szlachta. Reszta, trudna do identyfikacji stanowej, to zapewne głównie osoby pochodzenia plebejskiego⁹². Ważną głoszą do powyższych rozważań jest fakt, że 15 kwietnia 1602 roku, czyli już w kolejnym miesiącu po zdaniu egzaminu do święceń prezbiteratu, otrzymując wspomnianą wyżej prowizję na altarię św. Anny oraz Dziesięciu Tysięcy Męczenników w katedrze przemyskiej, Campius został przy tej okazji nazwany prezbiterem⁹³. Fakt ten nie był dotychczas znany badaczom, a jest o tyle ważny, że niezależnie od księgi egzaminów potwierdza otrzymanie święceń kapłańskich przez Wadowitę na wiosnę 1602 roku. Niemal równocześnie ze święceniami kapłańskimi uzyskał on jedną z najbardziej prestiżowych prebend na drodze swojej kariery kościelnej, czyli kanonikat w kapitule kolegiackiej św. Anny w Krakowie. Nie znamy dokładnej daty tej prowizji, jednak prawdopodobnie miała ona miejsce na przełomie 1601 i 1602 roku – z pewnością przed 20 marca, kiedy Campius pierwszy raz w znanych nam źródłach został poświadczony z tą godnością⁹⁴. Kościół św. Anny stał się kolegiatą dzięki zapisowi testamentowemu Michała z Lublina w 1527 roku, co osiem lat później oficjalnie zatwierdził biskup krakowski Piotr Tomicki, inkorporując ją równocześnie do Uniwersytetu Krakowskiego⁹⁵. W czasach Wadowity kolegiata

⁹⁰ Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de incarnatione a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603.

⁹¹ A. Karbowiak, *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z współczesnymi zwyczajami (1364–1889)*, Kraków 1889, s. 66–67.

⁹² *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, s. 46; por. E.E. Wróbel, *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, s. 580.

⁹³ AKMK, AEp. 35, k. 258v–259.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 234v–235. W trakcie kwerendy archiwalnej nie udało się ustalić dokładnej daty instalacji Marcina Wadowity na kanonii w kolegiacie św. Anny, ale gratulacje z tytułu jej uzyskania złożył mu 5 grudnia 1601 r. jego przyjaciel Tomasz Swinarski z Piątku, zob. BJ, rkps 2501, s. 556–559.

⁹⁵ BJ, rkps 226, k. 232; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 431–433; H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935, s. 8; J. Bukowski, *Kościół akademicki Św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17), s. 15–19.

św. Anny miała pięć kanonii i dwie prałatury (prepozyta i dziekana), a także siedmiu wikariuszy⁹⁶. Uposażenie członków kapituły kolegiackiej było niższe niż uposażenie członków bardziej prestiżowej kapituły świętofloriańskiej. Kanonie erygowane w 1535 roku były uposażone 6 grzywnami dochodu rocznie, choć kanonicy mogli liczyć na dodatkowe dochody, np. z pobożnych zapisów i aniwersarzy⁹⁷. Bardzo słabo finansowo było zabezpieczone probostwo św. Anny, a pleban musiał przez długi czas po erygowaniu kolegiaty kontentować się dawnym uposażeniem. W 1580 roku prepozyt Stanisław Radowiecki uważał, że nie jest zobowiązany do osobistej rezydencji przy tym beneficjum, ponieważ z dochodu 18 grzywien większość musi wydawać na wikariusza, fabrykę probostwa i szkołę. W 1599 roku, za rektoratu Piotra z Górczyna, na zebraniu uniwersyteckim postanowiono, że należy dodać do owego uposażenia altarię św. Bartłomieja w katedrze krakowskiej, do której przynależy wieś Podstolice, aby mistrzowie nie unikali objęcia tej prebendy w przyszłości. Od tej pory prepozyt miał też prawo patronatu nad kościołem parafialnym podstolicim. Postanowiono też, aby w przyszłości prepozytami byli na zmianę profesorowie z Kolegium Artystów i juryści⁹⁸. W kolejnych dziesięcioleciach prepozytura została doposażona innymi nadaniami. Wydany w 1603 roku z okazji roku świętego *Przewodnik abo kościołów krakowskich krótkie opisanie* informował, że kolegiata ta:

Ma proboszcza i kanoniki z Akademiej Krakowskiej [...]. W tym kościele jest grób znaczny i cudami z dawna wslawiony błogosławionego Jana Kantego [...]. A przy tym grobie jest ołtarz uprzywilejowany za umarłe. Są też i wikaryjowie, którzy parafianom Sakramentami Świętemi usługują [...]. Jest i szkoła od Macieja Miechowity kanonika krakowskiego zmurowana⁹⁹.

Szczęśliwie zachowała się treść przysięgi, którą składał każdy nowy członek kapituły i wikariusz kolegiaty św. Anny. Zaczynała się ona od słów: *Ego X juro ad Dei Evangelia, quod Episcopo Cracoviensi obediens ero* [...]. Następnie nowo przyjęty przysięgał, że będzie przestrzegał praw, konstytucji, statutów i ordynacji tego kościoła¹⁰⁰. W aktach wizytacji biskupa Bernarda Maciejowskiego z lat 1602–1604 znalazła się informacja, że idąc w uroczystej procesji, nowemu ordynariuszowi składało homagium duchowieństwo kolegiat krakowskich. Na piątym miejscu

⁹⁶ Akta wizytacji dekanatu krakowskiego, s. 68–69.

⁹⁷ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 441–442.

⁹⁸ J. Bukowski, *Kościół akademicki Św. Anny*, s. 18–22.

⁹⁹ *Przewodnik abo kościołów krakowskich krótkie opisanie. Wydany w 1603. Z widokami Krakowa którego już nie ma*, wyd. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002, s. 85.

¹⁰⁰ AKKK, Eccl. Crac. 8/1, bez paginacji; BJ, rkps 2719, k. 23–42; por. J. Urban, *Dokumenty na temat kolegiaty św. Anny w zbiorach Archiwum i Biblioteki Kapituły Metropolitarnej na Wawelu*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliš, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 67.

wymieniono kanoników i prałatów kolegiaty św. Anny, wśród których z pewnością znajdował się wadowiczanie¹⁰¹.

Ponieważ Kęty są położone niedaleko Wadowic, być może Campius czuł do świętego „krajana” pochowanego w kolegiacie św. Anny szczególny sentyment¹⁰². Marcin był zapewne świadkiem niezwykłego wydarzenia, które niewątpliwie przyczyniło się do rozpowszechnienia kultu św. Jana Kantego. Otóż w 1603 roku, w czasie uroczystości związanych z celebracją roku świętego, przy naprawie grobu zmarłego w opinii świętości profesora został poważnie uszkodzony bok tumby grobowej i ukazało się jej wnętrze zawierające cynową urnę. Według relacji świadków świątynia natychmiast wypełniła się cudownym zapachem fiołków, co było kolejnym argumentem za wyniesieniem na ołtarze akademika rodem z Kęt. Wiadomo też, że w czasach Wadowity jego relikwie znajdowały się w nawie głównej, po lewej stronie, blisko północnej nawy gotyckiego wówczas kościoła, który przynajmniej od 1559 roku miał na swoim wyposażeniu organy. Zdaniem Andrzeja Włodarka był orientowany, jednonawowy, prawdopodobnie miał wydłużone, prostokątne prezbiterium oraz wieżę i trzy dzwony. Do korpusu świątyni przylegały kruchta oraz kaplica¹⁰³. Według wizytacji z 1599 roku kościół kolegiacki był murowany i przylegał do niego cmentarz. Członkowie kapituły – z wyjątkiem prepozyta, który posiadał własny dom – mieszkali w Collegium Maius. W kolegiacie było dziewięć murowanych ołtarzy, marmurowe cyborium, nad którym umieszczono czerwony baldachim, a przed Najświętszym Sakramentem paliła się lampka. Przed głównym ołtarzem znajdował się kandelabr. Posadzka była wyłożona kwadratowymi kamiennymi płytami, chrzcielnicę wykonano z blachy ołowianej¹⁰⁴. W takiej właśnie świątyni w 1603 roku umieszczono nowy, wykonany z czarnego marmuru sarkofag św. Jana Kantego, a w całym przedsięwzięciu uczestniczył zapewne Marcin Wadowita, który był wówczas prokuratorem kapituły, o czym niżej¹⁰⁵. Prawdopodobnie był także obecny podczas niespodziewanej wizyty kardynała Bernarda Maciejowskiego, który w 1604 roku odwiedził grób

¹⁰¹ *Akta wizytacji katedry wawelskiej oraz kościołów diecezji krakowskiej 1602–1604*, oprac. E. Bularz, Kraków 2014, s. 6.

¹⁰² W wadowickim kościele parafialnym najpóźniej w 1701 r. pojawił się ołtarz poświęcony św. Janowi Kantemu. Wizytacje kościoła z czasów Wadowity go nie potwierdzają, jednak być może to profesor przyczynił się do rozpropagowania w rodzinnym mieście kultu akademika z pobliskich Kęt. Zob. T. Graff, *Odkrycie barokowego ołtarza z Wadowic w kościele parafialnym w Łazanach*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 17 (2014), s. 212–219.

¹⁰³ A. Włodarek, *Grób i nagrobek św. Jana Kantego w przestrzeni gotyckiego kościoła św. Anny*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny*, s. 104; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6), s. 149–150; R. Tyrała, *Organy w kościele św. Anny*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny*, s. 201. Zob. też BJ, rkps 5360, t. 6, k. 6.

¹⁰⁴ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 64–80.

¹⁰⁵ J. Żmudziński, *Ze studiów nad wyposażeniem kościoła św. Anny do końca XVII wieku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny*, s. 124.

świętego w kolegiacie. Jak zauważył Henryk Barycz, „przyjęto go wówczas zwykłym, codziennym posiłkiem, który urozmaiciła dopiero przyniesiona w połowie obiadu z kurji biskupiej dziczyzna i wino”¹⁰⁶. Dodajmy, że i w nieodległych od Kęt Wadowicach istniał już przynajmniej w XVII wieku kult św. Jana Kantego, a w jego propagowaniu być może jakiś udział miał urodzony w tym mieście kanonik kolegiaty uniwersyteckiej, zapewne żywo zainteresowany takimi działaniami¹⁰⁷.

Dzięki staraniom kapituły, z prepozytem Józefem z Urzędowa na czele, przy kolegiacie św. Anny od października 1590 roku działało Bractwo św. Anny. Być może wzorem dla niego było Bractwo warszawskie, założone w 1578 roku przez metropolitę lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego przy tamtejszym kościele św. Anny¹⁰⁸. W założeniach biskupa zadaniem Bractwa była „obrona Kościoła katolickiego i jego nauki, zwłaszcza o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Świętego, sakramentów świętych i czci Świętych”, jego członkowie powinni zatem wyraźnie przeciwstawiać się poglądom arian i pozostałych innowierców¹⁰⁹. Marcin Wadowita jako członek Bractwa w latach 1602–1635 był zobowiązany do uczestniczenia w posiedzeniach brackich, które zwoływano w domu Kolegium Wikariuszy raz w miesiącu, a posiedzenia generalne w tzw. suche dni. We wtorki odprawiano wotywną mszę bracką i wotywę o św. Annie. Członkowie Bractwa brali ponadto udział w procesji teoforycznej 20 maja, w święto św. Bernardyna, i 26 lipca, w święto św. Anny¹¹⁰. Anonimowy autor wspomnianego przewodnika z 1603 roku, opisując kolegiatę św. Anny, odnotował, że „jest też tam i Bractwo św. Anny, które mają

¹⁰⁶ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 638.

¹⁰⁷ Zob. T. Graff, *Odkrycie barokowego ołtarza z Wadowic w kościele parafialnym w Łazanach*, s. 212–219.

¹⁰⁸ AKKK, rkps Vis. 63, s. 578; S. Hagenow, *Bractwo Swietey Anny Samotrzczej. To jest ustawy, artykuły, porządki, nauki, i nabożeństwa, Bractwa tego Za wolą, i wiadomością Jaśnie Oświeconego Książęcia, J. M. X. Kardynała Radziwiła, Biskupa krakowskiego, za przyzwoleniem Jaśnie Wielbnego J. M. X. Jana Dymitra Solikowskiego, iako pierwszego fundatora tego Bractwa, że na wieczne czasy namowione, spisane, przyjęte, i do druku podane*, Kraków 1642, k. A2; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 78–79; W.F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454–1864*, Kraków 1973, s. 144; J. Bukowski, *Kościół akademicki Św. Anny*, s. 23–24.

¹⁰⁹ I.A. Caligarii nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1578–1581, wyd. L. Boratyński, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 4. Cracoviae 1915, s. 831–832; por. A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 126–128; idem, *Forms of piety among members of religious confraternities in Krakow in the early modern period*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 103–146; E. Kotarski, B. Kumor, *Solikowski Jan Dymitr h. Bończa (1539–1603)*, PSB, t. 40, s. 285; zob. też szerzej na temat bractw religijnych w tym okresie: J. Flaga, *Bractwa religijne w epoce staropolskiej w świetle ich organizacji i struktury wewnętrznej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 107 (2017), s. 89–102; idem, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004; S. Litak, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII–XVIII wiek: rozwój i problematyka*, „Przegląd Historyczny”, 88 (1997), z. 3/4, s. 499–523.

¹¹⁰ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 456–457; idem, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne”, 10 (1967), nr 1, s. 335 i n.

z Bernardynami wspólne i szarych kap w procesjach używają”¹¹¹. Z kolei u Piotra Pruszcza czytamy o zwyczajach członków Bractwa, że „we wtorki odprawują wotywę o S. Annie, bracia tego bractwa używają kap płóciennych”¹¹². Do Bractwa należeli dostojnicy kościelni i państwowi, jak np. biskup Marcin Szyszkowski, oraz inni duchowni i mieszczanie. Licznie reprezentowana była też profesura Uniwersytetu Krakowskiego (Adam z Opatowa, Jan Brożek, Adam Fałęcki, Marcin Gilewski (Gilowski), Andrzej Schoneus, Daniel Sigoniusz, Walenty Widawita i wielu innych)¹¹³. Członkowie Bractwa pierwszą część swoich dochodów przeznaczali na „ozdobę kościoła”, przyczynili się m.in. do pomalowania jego wnętrza w 1601 roku i dołożyli pieniądze na budowę nowego ołtarza głównego. Drugą część dochodów przeznaczano na ubogich, a trzecią na potrzeby Bractwa, w tym oprawę uroczystości, procesji itp.¹¹⁴ Najwcześniejszy wpis Marcina Wadowity w Księdze Bractwa Różańcowego św. Anny prowadzonej od 1595 roku odnotowano siedem lat później, a ostatni w 1635 roku. Wadowiczanie należał zatem do Bractwa ponad 30 lat, nierzadko uiszczając znacznie większe składki niż inni bracia, nawet bogaci profesorowie¹¹⁵. Trudno dociekać, dlaczego w ostatnich latach życia zrezygnował z członkostwa w tej konfraterni.

Z okresu jego kanonikatu w kolegiacie św. Anny (1602–1609) zachowały się księgi przychodów i rozchodów kapituły, prowadzone przez wybieranych

¹¹¹ Przewodnik abo kościołów krakowskich krótkie opisanie, s. 85.

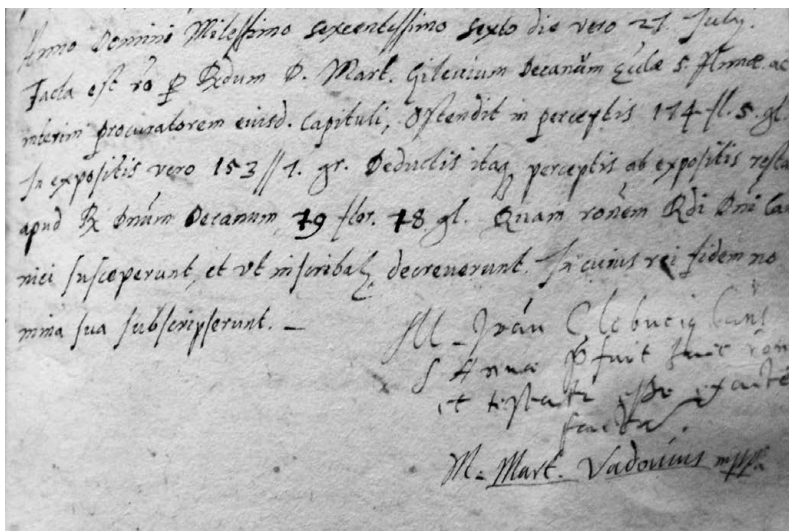
¹¹² Piotr Hiacynt Pruszczy, *Kleynoty Stołecznege Miasta Krakowa albo Kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y zacnego. przez [...] krotko opisanie, Powtornie zaś z pilnością przeyrzane, y do druku z ad-ditamentem nowych Kościołów y Relikwii S. Podane*, Kraków 1745, s. 28.

¹¹³ *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków 1930 (Biblioteka Krakowska, 70), s. 148.

¹¹⁴ Jan Januszowski, *Nauka umierania Chrzesciańskiego: Także iáko konáiącego Pánu Bogu oddawác, y czego ná ten czas pilnowác trzeba: Przy tym y przykłády o rozkoszách niebieskich y mękach Czyścowych y piekielnych; Częścią z włoskiego, częścią z łácińskiego ná polski ięzyk przelożone przez Jana Januszowskiego. Do tegóz iest przyložone Apostrophe do Bractw Duchownych*, Kraków 1604, s. 326–327; por. A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, s. 126–128; idem, *Forms of piety among members of religious confraternities in Krakow in the early modern period*, s. 103–146.

¹¹⁵ AKA, Księga Bractwa Różańcowego św. Anny, bez paginacji (lata 1602–1635). W 1602 r. zapisało *Martinus Vadovius collega maior*. Równocześnie zapisał się do Bractwa jego przyjaciel Jan Kłobucki, tytułowany kanonikiem św. Anny. Pierwsza składka Wadowity wynosiła 15 gr. W kolejnych latach, aż do 1606 r. płacił tę samą kwotę, ale został już zapisany jako kanonik św. Anny, zaś w latach 1607–1608, przy tej samej wysokości składki, zapisano go znów z tytułem *collega maior*, podobnie jak w 1609 r., kiedy wpłacił aż 36 gr. W latach 1610–1612 został zapisany jako kanonik świętofloriański i uiszczal wówczas 3 gr. W 1613 r. znów widnieje jako *collega maior*, a w latach 1614–1615 ponownie jako kanonik kolegiaty św. Floriana, zaś w latach 1616–1617 bez tytułu. W 1618 r. został po raz pierwszy wpisany do księgi jako prepozyt kolegiaty św. Floriana, w 1619 r. już bez tytułu, z wpłatą 3 gr. Rok później także bez tytułu i wpłacającej kwoty, a w latach 1621–1627 bez tytułu, ale z kwotą wpłaty w wysokości 3 gr. W latach 1628–1629 znów wpisano go jako prepozyta św. Floriana; w 1630 r. bez tytułu, z wpłatą 10 gr. W 1631 r. zapisano go bez tytułu oraz odnotowanej wpłaty, z kolei w 1632 r. jako prepozyta świętofloriańskiego, z wpłatą 5 gr, podobnie jak w roku następnym. W 1634 r. zapisano go z tytułem prepozyta i wpłatą 6 gr. Ostatni wpis pochodzi z 1635 r. – profesor, bez podanego tytułu, wpłacił 6 gr, będąc wpisanym na 3. miejscu wśród wszystkich członków Bractwa.

rocznie prokuratorów. Imię wadowiczana przewija się w nich kilkakrotnie. W 1602 roku jego przyjaciel Jan Kłobucki odnotował wpłatę Wadowity na rzecz kapituły¹¹⁶. Według tego źródła w tym samym roku Wadowita otrzymał wynagrodzenie za aniuersarze profesorów Zygmunta ze Stężycy i Marcina z Pilzna¹¹⁷, a 11 września został wybrany prokuratorem kapituły. Campius sumiennie zapisywał przychody i wydatki, w tym np. na wino i wosk. Ze swojej funkcji prokuratorzkiej rozliczył się 28 lipca 1603 roku, wykazując przychody na poziomie 264 fl i 9 gr oraz rozchody w wysokości 262 fl, co zostało skwitowane przez kapitułę bez zastrzeżeń. Ponadto wpłacił do wspólnej kasy 2 fl i 9 gr, co potwierdzili podpisami prepozyt kapituły Hieronim Gorecki i dziekan Marcin Gilewski¹¹⁸. Zaskakuje zapiska z kolejnego rozliczenia rocznego (1603–1604), gdzie w pozycji dotyczącej wydatków przeznaczonych dla wikariuszy znajduje się informacja, że dano „czcigodnemu Wadowicie z powodu jego odejścia 4 fl [i] należą mu się jeszcze dotąd 4 zł za suche dni Świętej Trójcy bieżącego roku [tłum.]”¹¹⁹. Być może wyjaśnieniem tej zagadki jest rozliczenie związane ze sprawowaniem poprzedniej funkcji prokuratorzkiej, nie zaś piastowaniem niepotwierdzonej w źródłach wcześniejszej funkcji wikariusza kolegiaty św. Anny. W tym samym okresie rozliczeniowym nowy prokurator, dziekan kapituły Marcin Gilewski, wypłacił mu jako



Il.1. Strona z własnoręcznym podpisem Marcina Wadowity. AUJ, rkps 204, s. 193. Fot. T. Graff

¹¹⁶ AUJ, rkps 204, s. 154.

¹¹⁷ Ibidem, s. 160.

¹¹⁸ Ibidem, s. 162–169.

¹¹⁹ Ibidem, s. 172. Suche dni, tj. kwartalne dni postu, tu – po święcie Zesłania Ducha Świętego.

kanonikowi z tytułu sprawowania służby Bożej w kolegiacie św. Anny 3 fl i 5 gr¹²⁰. W okresie ponownego pełnienia funkcji prokuratorskiej przez Jana Kłobuckiego (1604–1605) Wadowita otrzymał za sprawowanie służby Bożej 3 fl i 21 gr oraz dodatkowo 12 grzywien¹²¹. Pod zestawieniem przychodów i rozchodów kapituły za lata 1605 i 1606 odnajdujemy także własnoręczny podpis wadowiczanina¹²².

Również w następnych latach w księgach finansowych kapituły kolegiackiej przewija się imię Campiusa, m.in. w lipcu 1607 roku, kiedy to w jej imieniu wystąpił w roli kontrolującego rachunkowość prokuratora Marcina Płockiego. Pod wynikami owej kontroli widnieje własnoręczny podpis Wadowity¹²³. Z kolei w rachunkach za lata 1607–1608 prokurator kapitulny Wojciech Wirginiusz Strejski zapisał, że Campius był wśród innych kanoników, którzy otrzymali pieniądze za „obiady niedzielne” (*refectiones Dominicales*), w wysokości 10 zł i 12 gr za 52 tygodnie. Ponadto taką samą kwotę dostał za odprawienie służby Bożej, jak to miało miejsce we wspomnianych rachunkach Jana Kłobuckiego. Wszyscy kanonicy dostali wówczas 6 grzywien z tytułu bliżej nieokreślonej fundacji¹²⁴. W latach 1609–1610 wypłacono mu ponad 13 fl jako egzekutorowi testamentu przedwcześnie zmarłego przyjaciela, Jana Kłobuckiego¹²⁵. Ostatnie wpłaty na rzecz Wadowity, w wysokości 5 grzywien i 24 gr oraz ponad 20 gr, zostały odnotowane w rachunkach kapituły kolegiackiej św. Anny za rok 1610, kiedy nie był on już tamtejszym kanonikiem, co zapewne było formą rozliczenia za poprzedni okres¹²⁶.

O silnych związkach Campiusa z kolegiatą św. Anny aż do ostatnich dni życia świadczy niezbitcie jego zapis czynszowy, zrealizowany sześć lat po śmierci, tj. 4 czerwca 1647 roku. Czysz ten był związany z domem i ogrodem rodziny Fidlerów przy ulicy Garncarskiej (dziś Krupnicza) poza murami Krakowa i wynosił 100 fl. Kwota ta dawała rocznie 7 fl dochodu, przeznaczonych na aniwersarz fundatora w kolegiackiej świątyni św. Anny¹²⁷.

3. Kanonia w kolegiacie św. Floriana i inne prebendy

Rok 1609 był szczególnie dla kariery kościelnej Marcina Wadowity. 7 maja, po rezygnacji doktora teologii i dziekana kolegiaty św. Floriana Adama Fałęckiego, dzięki poparciu profesorów Kolegium Większego Campius otrzymał altarię

¹²⁰ Ibidem, s. 171.

¹²¹ Ibidem, s. 179. Jako prokurator kapitulny Jan Kłobucki jest poświadczony także na akcie obligacji dla mieszczanina krakowskiego Gaspara Guttetera z 25 grudnia 1604 r., zob. ANK, rkps 3299, s. 15.

¹²² AUJ, rkps 204, s. 193.

¹²³ Ibidem, s. 188, 201.

¹²⁴ Ibidem, s. 204–205.

¹²⁵ Ibidem, s. 221.

¹²⁶ Ibidem, s. 226, 231.

¹²⁷ AUJ, rkps 196, s. 45.

św.św. Piotra i Pawła w kościele św. Szczepana w Krakowie¹²⁸. Co ciekawe, prawdopodobnie Wadowita posiadał tę prebendę dość długo, jak bowiem wykazują rachunki Kolegium Większego, w czerwcu 1621 roku odnotowano, że złożono do skrzyni przywilej pergaminowy na rzecz profesora dotyczący kwoty 9 grzywien ze wsi Łysokanie. Kwota ta była przeznaczona dla kapłana powiązanego z kościołem św. Szczepana¹²⁹.

Niedługo po otrzymaniu prebendy w kościele św. Szczepana Campius został kanonikiem w kolegiacie św. Floriana, gdzie, jak już wiadomo, także posiadał altarię¹³⁰. Co ciekawe, jeszcze 18 września 1602 roku na zebraniu profesorów Kolegium Większego rozpatrywano jego prośbę o kanonikat świętofloriański. Wadowita prosił o rezerwację tego beneficjum, ponieważ miał nie być obecny w kraju w związku ze swoimi studiami w Italii. Jest to cenna informacja. Dotychczas bowiem zakładano, że wadowiczanie przebywał po raz pierwszy we Włoszech w latach 1605–1606, kiedy studiował w Padwie, a następnie uzyskał doktorat w Rzymie. Tymczasem okazuje się, że swą pierwszą podróż do Italii mógł odbyć już 3–4 lata wcześniej, kiedy był jeszcze bakałarzem teologii. Młody profesor prosił o wyznaczenie zastępcy, gdyby w czasie jego zagranicznych studiów zdarzył się wakat w kapitule kolegiaty św. Floriana. Prośba ta spotkała się z przychylnością grona akademików, którzy ogłosili, że po „dojrzałej dyskusji czcigodni doktorzy i magistry [...] postanowili przychylić się do prośby czcigodnego pana Marcina Wadowity i nie powierzać owego pierwszego wakującego kanonikatu św. Floriana nikomu innemu, z możliwością wyznaczenia go na ów kanonikat za pośrednictwem jego pełnomocnika”¹³¹. W rejestrze wikariuszy kolegiaty św. Floriana zachowała się notka, informująca że Wadowita został wprowadzony na kanonię świętofloriańską 13 września 1609 roku i zapłacił wtedy wikariuszom 1 grzywnę¹³². Potwierdza tę informację wpis na wklejce rachunków kapituły świętofloriańskiej, mówiący o wejściu Campiusa do kapituły (w niedzielę, podczas ob-

¹²⁸ AKMK, AEp. 38, k. 195v–196.

¹²⁹ AUJ, rkps 74, s. 113.

¹³⁰ B.J. Wanat błędnie przyjął, że Wadowita był kanonikiem kolegiaty św. Floriana od 1597 r. Zob. idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 250; idem, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 93. Ustalenie to przyjęli: T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „Analecta Cracoviensia”, 43 (2011), s. 93; S. Dziedzic, *Marcin Wadowita*, s. 540.

¹³¹ AUJ, rkps 64, s. 22–23.

¹³² AKF, sygn. 1, Regestrum VV. DD. Vicarium (1608–1691), s. 2: *R. D. Martinus Wadovius ad canonicatum S. Floriani est introductus [...] marcam unam dedit*. Umieszczona niżej notka z 14 grudnia 1609 r. informuje z kolei, że altarię Przemienienia Pańskiego, którą dzierżył wcześniej Wadowita, otrzymał Szymon Halicki. Trudno bez gruntownych badań oszacować faktyczne roczne dochody poszczególnych kanonii. W rejestrze kontrybucji z 1608 r. roczne dochody prałatur i kanonii świętofloriańskich (z wyłączeniem prepozyta) wynosiły 128 grzywien. Zob. AKKK, Reg. C.9, k. 27v–28.

chodów święta Narodzenia Marii Panny)¹³³. Nową godność kościelną Wadowity odnotowała także wspomniana Księga Bractwa Różańcowego św. Anny¹³⁴, gdyż już jako kanonik kolegiaty św. Floriana zrezygnował on z mniej intratnej kanonii w kolegiacie św. Anny. Według zapisu z 6 grudnia 1609 roku po jego rezygnacji z tej prebendy kanonikiem św. Anny został profesor Maciej Blossius¹³⁵. Niedługo później, 20 grudnia tego roku kanonię św. Anny po nagłej śmierci przyjaciela Wadowity Jana Kłobuckiego otrzymał profesor Jan Leopolda¹³⁶. Dopiero 22 czerwca 1611 roku na zebraniu profesorów Collegium Maius odnotowano, że Wadowita zapłacił zwyczajową kwotę 16 zł za ingres na kanonię w kolegiacie św. Floriana¹³⁷. Uzyskując ten kanonikat, Marcin znalazł się w elitarnym gronie profesorów, którym udało się otrzymać prestiżowe miejsce w kapitule kolegiackiej na Kleparzu, będące przedmiotem marzeń wielu uczonych, a ustępujące godnością i zaszczytem (jeżeli mamy na myśli realne perspektywy kariery kościelnej) tylko miejscu w kapitule katedralnej krakowskiej. Kanonicy świętofloriańscy jako wykładowcy najbardziej cenionego i poważanego Wydziału Teologicznego stanowili ścisłą elitę uniwersytecką, mającą przemożny wpływ na funkcjonowanie Uniwersytetu Krakowskiego¹³⁸. Jak ustalił Jacek Urban, jeszcze w 1925 roku w trakcie prób wskrzeszenia kapituły świętofloriańskiej z naciskiem podkreślano, że według statutów synodalnych z XVII wieku kolegiata kleparska zajmowała pod względem prestiżu i uposażenia drugie miejsce wśród 19 kolegiat diecezji krakowskiej, zaraz po kolegiacie sandomierskiej, a wśród zasłużonych prepozytów wymieniano Marcina Wadowitę¹³⁹. Dodajmy, że u schyłku średniowiecza Jan Długosz podał, iż w układzie precedencyjnym kolegiacie należy się czwarte miejsce w diecezji. W relacji tego dziejopisa kościół św. Floriana na Kleparzu stał się kolegiackim w 1184 roku dzięki fundacji Kazimierza Sprawiedliwego, co było związane ze sprowadzeniem

¹³³ AUJ, rkps 182, wklejka.

¹³⁴ AKA, Księga Bractwa Różańcowego św. Anny, bez paginacji (rok 1610).

¹³⁵ AKMK, AOff. 116, s. 719.

¹³⁶ Ibidem, k. 754v–755.

¹³⁷ AUJ, rkps 75, s. 7.

¹³⁸ Ścisły związek kanoników świętofloriańskich z Wydziałem Teologicznym został podkreślony uchwałą z 1603 r., zob. K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900, s. 414.

¹³⁹ J. Urban, *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana w 1925 roku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 26–27; por. S. Piech, *Uniwersytecka kapituła kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, w: *Scire Deum. Księga pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia Papięskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dedykowana jej pierwszemu rektorowi Jego Eminencji Kardynałowi Marianowi Jaworskiemu*, red. S. Koperek, Kraków 2006, s. 372; W.M. Bartel, *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, w: *Z przeszłości Krakowa*, red. J.M. Małecki, Warszawa–Kraków 1989, s. 135–148; B. Przybyszewski, *800-lecie Kolegiaty św. Floriana w Krakowie (1184)*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, 5–6 (1984), s. 128–132; J. Krukowski, *Pamiętka 700-letniej rocznicy założenia kościoła i kolegiaty św. Floriana przy Krakowie na Kleparzu*, Poznań 1883.

relikwii świętego patrona. Współfundatorem kolegiaty był ówczesny ordynariusz miejsca – Gedeon (Gedko)¹⁴⁰. W 1401 roku Władysław Jagiello inkorporował do Uniwersytetu Krakowskiego wszelkie beneficja, kanonie i prebendy kolegiaty św. Floriana, wraz z kancelariami królewskimi łączycką, sieradzką i poznańską, ale bez prepozytury i kustodii. Faktycznie oznaczało to nadanie Uniwersytetowi prawa patronatu prebend kapitulnych, co zresztą zostało uściślone w kolejnych dokumentach królewskich i papieskich. Prawo patronackie do kustodii zostało przekazane uczelni jeszcze w 1425 roku¹⁴¹, lecz prepozytura przeszła w ręce Uniwersytetu dopiero dzięki decyzji Zygmunta Augusta w 1559 roku¹⁴². W 1578 roku Stefan Batory, dzięki poparciu Jana Zamoyskiego, potwierdził ją osobnym dokumentem, a rok później biskup krakowski Piotr Myszkowski formalnie inkorporował prepozyturę do Uniwersytetu¹⁴³. W 1590 roku zapis swoich poprzedników w sprawie prepozytury św. Floriana ponowił Zygmunt III Waza, zaś w 1605 roku kardynał Bernard Maciejowski zastrzegł, aby każdy prepozyt płacił uczelni 400 zł rocznie na rzecz doktorów filozofii¹⁴⁴. Według Artura Chojnackiego

intencją donacji królewskich było przede wszystkim uposażenie Uniwersytetu Krakowskiego, mimo że formalnie patronat nie dawał uczelni jako instytucji bezpośredniego dostępu do dochodów z patronackich beneficjów. Dostęp ten posiadali prezentowani na stanowiska w kapitule św. Floriana mistrzowie

¹⁴⁰ Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. 1, w: Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis opera omnia, wyd. A. Przedziński, t. VII, Cracoviae 1863, s. 477–478; Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej, cz. 1: 1063–1415, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 3; por. J. Szczepaniak, Duchowieństwo świętofloriańskie w XVIII i XIX wieku, w: Studia z dziejów kościoła św. Floriana, s. 35–37; B. Kumor, Dzieje diecezji krakowskiej, t. 2, s. 361–363; K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w., Warszawa 1923.

¹⁴¹ ANK, sygn. KL 153, k. 2 i n.; Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, t. 1, Cracoviae 1870, nr 21, 76; por. A. Chojnacki, Beneficja Uniwersytetu Krakowskiego. Analiza tytułów prawnych (do 1440 r.), w: Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 213–218; K. Ożóg, Okoliczności nadania kleparskiej kustodii św. Floriana Uniwersytetowi Krakowskiemu przez Władysława Jagiellę, w: Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014, s. 78–86; idem, Kolegiata w służbie nauki. Nadanie prebend świętofloriańskich przez Władysława Jagiellę Uniwersytetowi Krakowskiemu, w: Studia z dziejów kościoła św. Floriana, s. 7–18. W 1427 r. kanclerz uczelni biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, zresztą były prepozyt w kolegiacie św. Floriana, wydzielił z kustodii świętofloriańskiej dodatkową kanonię. Zob. AUJ, dok. perg. 73; Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, t. 1, nr 82.

¹⁴² AUJ, rkps 44, s. 105–110; Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, t. 5, Cracoviae 1900, nr 398.

¹⁴³ AUJ, rkps 44, s. 119–124; AKF, sygn. 98, Bieńczyce, Liber iurium privilegiorum etc. Ecclesiae S. Floriani inservientium, s. 6–30; BJ, rkps 1795, s. 7; Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, t. 5, nry 462–463, 466, 468; H. Barycz, Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 87–88.

¹⁴⁴ AUJ, rkps 44, s. 105–110; BJ, rkps 5360, t. 6, k. 308; Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, t. 5, nry 484, 584.

i to w gruncie rzeczy za ich zgodą, [...] w myśl wewnątrzuniwersyteckich regulacji, kierowano do uczelni znaczną część dochodów z beneficjów kleparskiej kolegiaty¹⁴⁵.

W kolegiacie systematycznie fundowano altarie dla profesury. Prawo patronatu należało w tym przypadku do Kolegium Większego i kapituły. Na przełomie XVI i XVII wieku istniało w kościele pięć altarii i przynajmniej osiem ministeriów. Jak wspomniano, już w 1599 roku Wadowita był tutaj altarystą ołtarza Przemienienia Pańskiego¹⁴⁶.

W XVI wieku mimo dwóch pożarów (1528, 1587), choć straty po pierwszym z nich były znaczne¹⁴⁷, kościół ocalał, co przyczyniło się zresztą do wzmożenia kultu św. Floriana, któremu przypisywano moc obrony przed ogniem. W czasach Wadowity był to masywny gotycki obiekt, bezwieżowy, murowany, kryty dachówką, z sygnaturką i fasadą zwieńczoną trójkątnym szczytem. Świątynia miała porządne podwójne drewniane drzwi, a także dwa boczne wejścia. Przy kościele znajdowały się dzwonnica z trzema dzwonami, tylko w partiach najniższych murowana, oraz otoczony murem cmentarz i murowana kostnica. Obok świątyni stały też domy prepozyta, wiceprepozyta, podkustoszego i wikariuszy oraz szkoła. W okolicy funkcjonowała gwarna targowica, rozwijało się rzemiosło i powstawały domy zajezdne. Bryłę kościoła możemy podziwiać na miedziorytniczej panoramie Krakowa, opublikowanej w 1617 roku (czyli w momencie objęcia przez Wadowitę prepozytury świętofloriańskiej) przez Georga Brauna i Franza Hogenberga w dziele *Civitas orbis terrarum*¹⁴⁸. Kościół miał posadzkę z kwadratowych kamiennych płyt, cztery konfesjonały, pasję Chrystusa, a przynajmniej od 1538 roku posiadał organy. Chór był oddzielony od nawy żelazną kratą. Świątynia miała także dwie zakrystie (kapitulną i wikariuszy), trzy kaplice, jedenaście murowanych ołtarzy, dobrze wyposażony skarbiec, miedzianą chrzcielnicę, liczne paramenty liturgiczne i księgi¹⁴⁹. W 1501 roku przy kolegiacie powstało Bractwo Ubogich, zwane później Bractwem Ubóstwa Chrystusowego, formalnie zatwierdzone przez biskupa Piotra Tylickiego dopiero w 1615 roku, a zatem w okresie, gdy kanonikiem był tutaj Wadowita. Zarząd nad Bractwem i nominacje na funkcje brackie były

¹⁴⁵ A. Chojnacki, *Beneficja Uniwersytetu Krakowskiego*, s. 216.

¹⁴⁶ AKF, sygn. 28, *Liber Memorabilium Ecclesiae Collegiatae S. Floriani*, s. 13 i n.; BJ, rkps 240, k. 53v; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 95–97; por. K. Ożóg, *Kolegiata w służbie nauki*, s. 18.

¹⁴⁷ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 363; por. Z. Sidorowicz, *Z dokumentów kościoła i kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, „*Nasza Przyszłość*”, 10 (1959), s. 416–417, gdzie autorka na podstawie źródeł pokazuje, iż kościół został poważnie zniszczony w pierwszym pożarze, co wymusiło liczne prace naprawcze, np. sklepienie budowano jeszcze w 1567 r., czego nie zauważył B. Kumor.

¹⁴⁸ M. Reinhard-Chlanda, *Tożsamość sakralna Kleparza*, w: *Miasto bez murów. W 650. rocznicę lokacji Kleparza (1366–2016)*, t. 1, red. M. Baran, Kraków 2016, s. 104; eadem, *Rola kościoła św. Floriana w krajobrazie miejskim Kleparza*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana*, s. 109; por. J. Banach, *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983, s. 63.

¹⁴⁹ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 82.

w kompetencji prepozyta św. Floriana, co nie zawsze podobało się jego członkom. Prepozyt jako protektor Bractwa powoływał promotora Bractwa, miejscowego kapłana-kaznodzieję. W czasie uroczystości religijnych Bractwo używało zielonych kap, miało także swój ołtarz Matki Bożej. Jego ubożsi członkowie za udział w pogrzebach czy noszenie feretronów w czasie procesji otrzymywali niewielkie wynagrodzenie. Ze świątynią było także związanych około 10 cechów rzemieślniczych. Źródła poświadczają służbę zakrystiana oraz dzwonników. Zakrystian musiał opiekować się skarbcem i był zobowiązany do spania w zakrystii¹⁵⁰. Przy kolegiacie istniała szkoła, od końca XVI wieku pełniąca w praktyce funkcję bursy studenckiej. Studenci będący klerykami kolegiackimi byli zobowiązani do śpiewu w kościele św. Floriana i uczestniczenia w nabożeństwach i procesjach. Rektor (senior) szkoły był wyznaczany w czasach Wadowity przez Uniwersytet, otrzymywał uposażenie od prepozyta z dochodów pobieranych ze wsi Skawce oraz od kapituły. Przełożony szkoły otrzymywał ponadto od społeczności żydowskiej tzw. kombaken, sam zaś płacił organiście 8 fl na rok. Na marginesie dodajmy, że w 1599 roku ówczesnego organistę świętofloriańskiego piętnowano za bigamię¹⁵¹. Autor anonimowego przewodnika z 1603 roku poświęcił kolegiacie św. Floriana więcej miejsca niż innym kościołom Kleparza. Choć nie był precyzyjny podając liczbę członków kapituły, warto przytoczyć fragment jego opisu:

Od króla Jagiella Akademiej Krakowskiej z kancelariami poznańską, łączyczką i siradzką dany. Probostwo król Stefan teź Akademiej inkorporował, podawszy je wprzód księdzu Stanisławowi Sokołowskiemu kaznodziejey swemu z teź Akademiej [...]. Ma ten kościół prałatów trzech, kanoników ośmi,

¹⁵⁰ AUJ, rkps 175; AKF, sygn. 28, Liber Memorabilium Ecclesiae Collegatae S. Floriani, s. 129; sygn. 78, Bractwo Ubóstwa Chrystusowego i kamienica nr 35 na Błotach; *Ustawy Bractwa Ubóstwa Chrystusowego w kościele św. Floryana na Kleparzu przy Krakowie*, Kraków 1859; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 98; Piotr Hiacynt Pruszczyński, *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa albo Kościoły*, s. 160; por. A. Bruździński, *Forms of piety among members of religious confraternities in Krakow in the early modern period*, s. 103–146; idem, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, s. 120; J. Urban, *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana*, s. 28–29; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 394–395; J. Kracik, *Ludzie z przedmieścia historii. Kleparzanie czasów staropolskich*, Kraków 1993 (Biblioteka Krakowska, 129), s. 293–295. Dodajmy, że M. Reinhard-Chlanda (*Tożsamość sakralna Kleparza*, s. 104) wspomina także, że oprócz Bractwa Ubóstwa Chrystusowego z kolegiatą było związane Bractwo św. Anny.

¹⁵¹ AKF, sygn. 28, Liber Memorabilium Ecclesiae Collegatae S. Floriani, s. 120; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 82–100; R. Tyrała, *Organy w bazylice św. Floriana*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana*, s. 348; J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 287–288; W. Urban, *Szkoła kolegiacka św. Floriana na Kleparzu w pierwszej połowie XVI w. w świetle Archiwum Archidiecezjalnego*, „Nasza Przeszłość”, 79 (1993), s. 361–364; W.M. Bartel, *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, s. 144–145; K. Teliga, *O stosunkach między probostwem Kościoła Ś. Floryjana na Kleparzu a Szkołą przy tym Kościele i Uniwersytetem Jagiellońskim*, Kraków 1868, s. 2–4, 48–50, 95–96. Cztery lata przed objęciem kanonii przez Wadowitę dokonano reperacji organów (1605 r.), zob. AUJ, rkps 182, s. 190–193.

wikaryjów tak wiele. Tam też jest ręka świętego Floriana. Jest i szkoła porządnie murowana¹⁵².

Zofia Sidorowicz, analizując statuty kapitulne kolegiaty św. Floriana z 1518 roku, podkreśliła, że nowo przyjęty kanonik powinien był złożyć odpowiednią przysięgę i przestrzegać praw oraz zwyczajów kolegiackich. Zobowiązano go także, by w ciągu trzech pierwszych miesięcy zapłacił 2 grzywny w monecie na ręce dziekana albo prokuratora, w przeciwnym razie nie mógł korzystać z dochodów przypisanych jego prebendzie (niezamożni mogli jednak zapłacić później). Statuty nakazywały zapisywać uchwały kapitulne w osobnej księdze, szczegółowo mówiły o obowiązkach dziekana (teoretycznie odpowiedzialnego za cały zarządek majątkiem kapitulnym), a także prokuratora kapitulnego (faktycznie zarządzającego na co dzień majątkiem). Prokurator kapitulny bez zgody swoich kolegów nie mógł np. wszczynać procesów sądowych (pod groźbą finansowania ich z własnych środków). Ponadto nie wolno mu było dokonywać poważnych zmian odnoszących się do majątku kapituły. Nie mógł np. decydować w sprawie kmieci czy dziesięcin, jeśli sprawy dotyczyły umów dłuższych niż rok. Nie wolno mu było także stawiać nowych budynków. Prokuratorowi i dziekanowi zakazywano utrzymywania osobnego sługi, a także żywego inwentarza w folwarkach kapitulnych. Dla przejrzystości działań prokuratora w ważnych przedsięwzięciach dodawano mu do kontroli jednego z kanoników, który prowadził osobne rejestry. Po roku działalności prokurator powinien napisać sprawozdanie z wszystkich swoich działań, zawierające także wykaz dochodów i wydatków kapituły. Było ono składane na posiedzeniu kapituły, następnie wpisywane do inwentarza, a ewentualną nadwyżkę przekazywano do skarbcza kapitulnego¹⁵³. W świetle zachowanych rachunków kapituły z lat 1609–1617 można stwierdzić, że Wadowicie ani raz nie powierzone urzędu prokuratorowskiego, za to szczególnym zaufaniem cieszyli się w tych latach Sebastian Nagrodziusz Sieradzki, Jakub Turobojski i Daniel Sigoniusz¹⁵⁴. Według ksiąg finansowych Kolegium Większego w latach 1615–1619 Wadowita – posiadając już kanonię, a następnie prepozyturę świętofloriańską – pobierał równocześnie dochody z altarii św. Bernarda Opata w kolegiacie św. Floriana i za każdy z okresów tzw. suchodniowych otrzymywał florena z budżetu kolegiackiego, co wpisano do działu zatytułowanego *Lectura Missarum*¹⁵⁵. Altarii tej patronował Uniwersytet Krakowski, a jej dochody w kwocie 20 fl były zapisane na wsiach Wioska i Brzeźnica. Altarysta powinien odprawiać dwie msze święte tygodniowo, jedną w intencji odpuszczenia grzechów, a drugą za zmarłego duchownego¹⁵⁶.

¹⁵² Przewodnik abo kościołów krakowskich krótkie opisanie, s. 112.

¹⁵³ Z. Sidorowicz, *Z dokumentów kościoła i kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, s. 414–415, 424–427; por. J. Urban, *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana w Krakowie*, s. 19–33.

¹⁵⁴ AUJ, rkps 182, s. 293, 343, 393, 443, 471, 495, 517, 537, 583.

¹⁵⁵ BJ, rkps 250, k. 46v–47, 53–54, 62v–63, 68v.

¹⁵⁶ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 95; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 392.

W okresie aktywności Marcina Wadowity kapituła świętofloriańska liczyła cztery prałatury (prepozytura, dziekania, kantoria i kustodia) oraz sześć kanonii, co poświadcza m.in. wizytacja z 1599 roku. Przy kolegiacie funkcjonowało kolegium siedmiu wikariuszy wieczystych, których bezpośrednim przełożonym był wiceprepozyt kolegiaty. Do wikariuszy należało prowadzenie duszpasterstwa parafialnego, wspomniany zaś wiceprepozyt był prezentowany biskupowi przez prepozyta. Wszystkie prebendy były dobrze uposażone. Kanonik kleparski z racji posiadania swojego beneficjum mógł liczyć na kilkadziesiąt grzywien rocznie. Uposażenie kapitulne dzieliło się na dobra wspólne kapituły i dobra przynależne do poszczególnych prebend. Z dóbr wspólnych każdy kanonik mógł osiągnąć dochód w wysokości 16 grzywien rocznie; duże dochody przynosiły także inne źródła, np. ponad 20 aniwersarzy, m.in. za św. Kazimierza Jagiellończyka. Według wizytatora w 1599 roku w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu systematycznie odprawiano oficja, msze rocznicowe i fundacyjne, mnogie pacierze kanoniczne nocne i dzienne, jak również msze święte zwyczajne. Dochody roczne kapituły w XVI i na początku XVII wieku oscyływały między 200 a 500 grzywien¹⁵⁷. Jak zauważył Antoni Karbowski:

Księża prałaci i kanonicy świętofloriańscy zarządzili się przezornie, składając co roku na nieprzewidziane wydatki i niedobory po 20 grzywien do funduszu zapasowego. A nadto większa część deficytów była tylko chwilowa, powstała z zaległości, nieuiszczonych przez dzierżawców dóbr kapitulnych, którzy je, przynaglenni sądownie, musieli płacić po terminie. Kapituła św. Floriana nie szczędziła zachodów i pieniędzy, aby należności swoje wyegzekwować. Miała w gronie swoim biegłych prawników i była dość szczęśliwa w prowadzeniu procesów¹⁵⁸.

Jako kanonik św. Floriana profesor Marcin Wadowita otrzymywał 3 fl i 18 gr za każdorazowe sprawowanie niedzielnej służby Bożej, co poświadczają rejestry wydatków kapituły z lat 1609–1617¹⁵⁹. 18 lipca 1615 roku na jednym ze spotkań kapituły otrzymał warendę wieś kapitulną Łubienko, położoną na Podkarpaciu, w powiecie bieckim, niedaleko Jasła, która według wizytacji biskupiej z 1599 roku oprócz kmieci i zagrodników miała folwark z polami, łąki i stawy¹⁶⁰. Zachowała się także umowa Wadowity zawarta 6 lipca 1615 roku, zawierająca szczegółowe zasady administrowania tą posiadłością. Dzierżawa została ustalona na trzy lata,

¹⁵⁷ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 99–100; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 368–371, 379.

¹⁵⁸ A. Karbowski, *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 13), s. 13.

¹⁵⁹ AUJ, rkps 182, s. 316–317, 369–371, 421–422, 455–457, 480–481, 503–504, 523–524.

¹⁶⁰ AUJ, rkps 174, s. 5; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 88; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1884, s. 773.

tj. od 24 czerwca 1615 do 24 czerwca 1618 roku (wspomnienie św. Jana Chrzciciela). Z tytułu dzierżawy corocznie na dzień św. Marcina (11 listopada) profesor miał wypłacać prałatom i kanonikom 250 fl polskich na ręce prokuratora kapituły. Miał też plenipotencje do rozstrzygania wszelkich spraw spornych i wchodzenia na drogę sądową, z wyjątkiem tych procesów, które toczyły się już wcześniej z inicjatywy jego poprzedników. Dopuszczono rozstrzygnięcie spraw dotyczących wsi przed kapitułą lub sądem rektorskim. W umowie podkreślono także, że cały majątek posiadłości Łubienko należy do kapituły, Wadowita nie powinien go więc pomniejszać. Jako dzierżawca powinien zwrócić pola dobrze zasiane ozimym i jarym zasiewem, własnym ziarnem, tak jak je otrzymał w dniu przyjęcia dzierżawy. Miał dbać o to, aby poddani nie zaciągali długów u obcych. Nie mógł też obciążać ich nadzwyczajnymi robociznami oraz wybierać od nich kwot większych niż 6 gr od wymierzonej kary lub wykroczenia. Nie powinien także wymierzać na winowajcach kar za różne wykroczenia, z wyjątkiem zakucia w dyby (*pedicas*) i chłosty (*verberationes*). Poddani mieli zachować prawo apelacji do kapituły. Marcin Wadowita powinien oddawać plebanowi miejsca należne mu dziesięciny, a do kapituły zwracać się we wszystkich potrzebach. Gdyby jednak zaistniała konieczność, aby przedstawiciel kapituły przybył do folwarku łubienkowskiego w celu przeprowadzenia rewizji, dzierżawca powinien wysłać po niego wóz i później odesłać go na tym wozie do Krakowa. Należące do kapituły budynki we wsi miał naprawić i stale polepszać. Przypomniano, że wszelkie opłaty powinny być przez niego na czas regulowane. Campius musiał także zapłacić wadium w wysokości 250 fl, z zastrzeżeniem, że suma ta przepadnie na rzecz kapituły, gdyby nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań. Wówczas zarząd nad wsią miał powrócić do kapituły, a kanonik miał utracić dzierżawę. Po wygaśnięciu umowy na rumację, czyli na opuszczenie dóbr, miał według zwyczaju sześć tygodni, z zachowaniem posłuszeństwa poddanych. Dzierżawca, nazwany w dokumencie Wadowskim, podpisał się własnoręcznie jako profesor Akademii Krakowskiej *Martinus Campius Wadovius*, a z ramienia kapituły akt poświadczyli kustosz Jan Turobojski i kanonik Daniel Sigoniusz¹⁶¹. Zachowała się konkluzja kapituły z połowy 1616 roku, w której stwierdzono, że Wadowita przy pomocy wójta i poddanych przysięgłych [tj. ławników] łubienieckich powinien dokonać we wsi Łubienko oszacowania płonów¹⁶². Wykaz dochodów kapituły z tego okresu ujawnia, że z omawianej wsi profesor odprowadzał do budżetu kapituły sumę oscylującą między 150 a 400 fl rocznie. W rachunkach kapitulnych jako arendarz Łubienka kanonik Campius pojawił się po raz pierwszy w 1616 roku, odprowadzając sumę 250 fl¹⁶³. Co ciekawe, nawet po otrzymaniu prepozytury Wadowita nadal był dzierżawcą tej wsi,

¹⁶¹ AUJ, rkps 169, s. 33–34.

¹⁶² AUJ, rkps 174, s. 5.

¹⁶³ AUJ, rkps 182, s. 547–548, 595; rkps 183, s. 103 (tu kwota 400 fl).

przynajmniej do 1626 roku, kiedy to ostatni raz określono go w ten sposób. Było to zapewne konsekwencją postanowień kapituły z roku poprzedniego. Wówczas, w poniedziałek po niedzieli Bożego Ciała

po obiedzie podjęto uchwały w sprawie rewizorów wsi Łubienko i jej dzierżawcy. W pierwszej uchwale postanowiono o wysłaniu w charakterze rewizorów czcigodnego pana dziekana i pana Szymona Halickiego. W drugiej potwierdzono dzierżawę tej wsi przez czcigodnego pana Marcina Wadowitę, prepozyta św. Floriana [tłum.]¹⁶⁴.

Uchwała ta wynikała z kolei z wcześniejszej, zachowanej do dzisiaj umowy, jaką Campius zawarł z kapitułą św. Floriana w 1622 roku, kiedy to kanonicy i prałaci świętofloriańscy powierzyli mu tęarendę (określając go jako prepozyta i konfratra kapitulnego) na okres trzyletni (24 czerwca 1622 – 24 czerwca 1625), z obowiązkiem opłaty 250 fl rocznie na ręce prokuratora kapituły Jakuba Turobojskiego¹⁶⁵. Wadowita nie tylko występował w roli arendarza, ale i sam – jako kanonik św. Floriana – wraz z innymi kolegiatami w imieniu kapituły zawierał podobne umowy z różnymi osobami, co poczynawszy od 1610 roku poświadczają źródła w sprawie wsi Książnice (ob. Książniczki), Czaple Małe i Czaple Wielkie, Krępa, Wistka (Wisnka), Igołomia, a także – przed osobistym objęciem arendy – wsi Łubienko¹⁶⁶. Co ciekawe, duża część z nich została spisana w języku polskim. W latach 1616–1617, czyli tuż przed otrzymaniem prepozytury, profesor był wymieniany na piątym miejscu w układzie precedencji wszystkich prałatów i kanoników kolegiaty św. Floriana¹⁶⁷.

Jako kanonik kolegiaty św. Floriana Wadowita reprezentował nie tylko kapitułę, ale i Uniwersytet, co zostało uwidocznione w aktach kapituły krakowskiej (np. w 1614 roku) oraz na uniwersyteckim pergaminie dotyczącym fundacji biskupa Piotra Tylickiego z 1615 roku, przechowywanym w Archiwum i Bibliotece Krakowskiej Kapituły Katedralnej¹⁶⁸.

¹⁶⁴ AUJ, rkps 174, s. 10; rkps 182, s. 605, 723, 758 (tu informacja z 12 czerwca 1620 r. o przybyciu chłopów ze wsi Łubienko, będącej w arendzie Wadowity, mających zeznawać na rzecz prepozyta w sprawie dziesięcin należnych dziekanowi św. Floriana), 819, 847, 864; rkps 183, s. 9, 39, 76. W kolejnych latach wszelkie zapisy w rachunkach kapituły dotyczące arendy Łubienko nie zawierają już informacji o dzierżawie Wadowity, choć wobec braku wpisu innego arendarza nie należy jej całkowicie wykluczyć, zob. *ibidem*, s. 85, 103, 121, 143, 162, 182, 204, 225, 245, 263, 295, 316–317, 347. Dopiero w 1641 r., a zatem w roku śmierci Campiusa, pojawia się w rachunkach nazwisko pana Gardzińskiego, uiszczającego opłatę z tej arendy, zob. *ibidem*, s. 347, 350. Z kolei w 1644 r. została wpisana do akt kapituły nowa umowa, zawarta z panem Andrzejem Skickim na kwotę 330 zł i 30 gr rocznie, zob. *ibidem*, rkps 169, s. 115–117.

¹⁶⁵ AUJ, rkps 169, s. 65–66.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 16–20, 22–29, 35, 37–43.

¹⁶⁷ AUJ, rkps 182, s. 535, 583.

¹⁶⁸ AKKK, Aa 11, k. 229–229v; perg. 989 (31 sierpnia 1615 r.).

Wraz z innymi członkami kapituły św. Floriana Wadowita uczestniczył w dorocznych obiadach kiermaszowych, organizowanych przez kapitułę dla profesorów Kolegium Większego z okazji obchodów rocznicy poświęcenia świątyni. Przypadały one na pierwszą niedzielę po oktawie Bożego Ciała. Ów dzień kanonicy rozpoczynali uroczystym nabożeństwem. Organiście towarzyszył wówczas chór studentów kleparskiej szkoły parafialnej. Następnie organizowano wystawny obiad w sali wspólnej Kolegium Większego. Zwyczajowo oprócz profesorów Uniwersytetu zapraszano też wybranych gości, m.in. prepozyta świętofloriańskiego, rektora uczelni, czasem nawet biskupów. Nigdy nie goszczono świeckich dostojników. Wszystkich biesiadujących było około 20, a koszt uczyty wynosił zazwyczaj 10–20 grzywien. Każdy członek kapituły św. Floriana otrzymywał w tym dniu jednego albo dwa kurczaki. Kanonicy mogli też liczyć na wino, które zostało po obiedzie. Menu tego obiadu układano wspólnie pod nadzorem prokuratora kapituły, który nawet kupował piwo i wino „na próbę”, zdając się na gusta kolegów. Między naczynia ustawione na stole rozrzucono humanistycznym zwyczajem kwiaty i zioła, sama uczta składała się z 5–6 dań. Jedzono pieczone i gotowane mięsa, potrawy, leguminę z ryżu; obficie przyprawiano potrawy, nie szczczędono pieprzu, rodzynek, gałki muszkatałowej, imbiru, cynamonu, szafranu, cebuli, pietruszki itd. Na deser spożywano owoce i ciasta. Obfitość pokarmów szczerze zakrapiano winem i piwem. Pito przynajmniej dwa gatunki wina, na koniec zostawiając najlepsze z nich. Dzień kiermaszowy był jednak wyjątkiem od reguły, gdyż w ciągu roku kanonicy jedli i pili skromnie, często poszcząc. Obficie jedzono dwa razy dziennie – na obiad i kolację. Mieszkania kanoników profesorów nie miały bogatego wyposażenia. Znajdowało się w nich kilka prostych mebli: łóżko gospodarza i ewentualnie drugie dla ucznia gracjalisty, stół do pisania, stołek bądź dwa, półka lub skrzynia na książki, naczynia do higieny osobistej i do picia, nieliczne prywatne przedmioty, zapewne krucyfiks albo święty obraz¹⁶⁹. Oczywiście nie wszyscy członkowie kapituły byli wzorem skromności, tym bardziej że w praktyce, posiadając różne źródła dochodów, każdy z kanoników świętofloriańskich mógł się uważać za stosunkowo bogatego człowieka, bogatszego od przeciętnego profesora Uniwersytetu Krakowskiego¹⁷⁰. Wszak taki kanonik, najczęściej bakałarz lub doktor teologii, mógł sobie po kilku lub kilkunastu latach zasiadania w kapitule pozwolić (tak jak to uczynił Wadowita) na zakup kamienicy miejskiej o wartości nierzadko kilku tysięcy złotych. Dodajmy, że ci księża profesorowie, którzy obracali dużymi sumami i mieli nieruchomości, mogli czerpać z tego odpowiednie

¹⁶⁹ A. Karbowski, *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, s. 5–60; por. K. Ożóg, *Rytm codziennego życia mistrzów uniwersytetu krakowskiego w XV i na początku XVI wieku*, w: *Realia życia codziennego w Europie środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2011, s. 78–93; zob. także A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 60–67; W. Szymborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, „Alma Mater”, 194 (2017), s. 25–26.

¹⁷⁰ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 71–75.

profity, jednak niektórzy nieraz wpadali w długi. Sprawa ta bezsprzecznie wymaga osobnych badań.

Wydaje się, że Wadowita osiągnął stabilizację finansową właśnie w okresie zasiadania w kapitule św. Floriana. Co więcej, podjął wówczas starania o kolejne prebendy, mając nadzieję na zachowanie dotychczasowych. 10 czerwca 1615 roku, w związku ze śmiercią dotychczasowego proboszcza Andrzeja Schoneusa, wskutek prezenty rektora Uniwersytetu Krakowskiego Sebastiana Krupki z 29 maja tego roku wadowiczanie otrzymał probostwo wraz z kościołem św. Mikołaja w Starym Korczynie. Biskup krakowski Piotr Tylicki zastrzegł jednak, że prowizja ta ma moc prawną pod warunkiem rezygnacji przez Wadowitę w ciągu dziesięciu miesięcy z probostwa w Opatowcu lub ewentualnie uzyskania od Stolicy Apostolskiej dyspensy na kumulację parafialnych beneficjów. Zaradny profesor nie zrezygnował z parafii opatowieckiej i był dosyć blisko uzyskania papieskiej zgody na zatrzymanie obu prebend¹⁷¹. W Archiwum Watykańskim zachowały się dokumenty, które pokazują, że Wadowita wcale energicznie zabiegał o swoje korzyści beneficjalne w tamtym czasie. Znana jest bowiem treść jego supliki do papieża Pawła V w sprawie zatrzymania parafii w Starym Korczynie. Dowiadujemy się z niej, że Marcin Wadowita, wieloletni teolog i profesor zwyczajny w Akademii Krakowskiej, w pierwszych słowach podkreślił swoje oddanie papieżowi i nazwał siebie jego sługą. Następnie wyjaśnił, że od kilku lat posiada kanonię przy kolegiacie św. Floriana, dwie kapelanie (prawdopodobnie miał na myśli świętofloriańską altarię św. Bernarda i kustodię w kościele św. Mikołaja), a także parafię w Opatowcu w diecezji krakowskiej. Dodał, że w celu budowy kościoła opatowieckiego i przyozdobienia go w paramenty oraz inne rzeczy niezbędne do sprawowania kultu religijnego prowadził spory z różnymi osobami. W związku z tym poniósł liczne wydatki, a będąc przez uczelnię jako profesor senior uposażony w kościół parafialny w Starym Korczynie i biorąc pod uwagę, że biskup krakowski nie widzi możliwości zachowania tej prebendy, prosił papieża, aby mógł zatrzymać – zgodnie z przysługującym mu statusem sprawowania posługi kapłańskiej – opisane kościoły parafialne i beneficja¹⁷². W Archiwum Watykańskim można także znaleźć

¹⁷¹ AKMK, AEp. 39, k. 168; por. BJ, rkps 226, k. 368v.

¹⁷² Archivio Segreto Vaticano, rkps Segr. Stato, Polonia 218, k. 81: *Beatissimo Santo Padre. Martino Vadovio theologo et publico professore di molti anni nell'Academia di Cracovia devotissimo ord della Santità Vostra l'espone come si trova da alcuni anni in quà provisto d'un Canonicato nella chiesa di San Floriano in detta Città, di due Cappellanie et appresso d'una chiesa Parrochiale nel castello d'Opatowiec diocesi predetta per edificare la quale, et abbellirla de paramenti et altre cose necessarie al culto divino, come in prosecutione d'una lite fatta con diversi laici e consiglieri le sc.md a quella dovuti, l'ord. si è sottoposto ad infinite spesi, che però essendo stato ultimamente dalla sopradescritta Academia come più antico professore provisto d'un altra chiesa Parrochiale Juspatronale di quella posta nella Villa Contrin supplica la Santità Sua acció l'ord. habbi da potersi commodamente sostenere conforme al suo grado d'ordinare che, non si trovando commodità di far spesa a Monsig. Vescovo di Cracovia, che concedi all'ord la ritenitione da sopra detti Parrochiali, et Beneficij ad sc.m che lo riceverà per già singolissima. Quam [fecit] Deus.*

list kardynała sekretarza stanu z 14 maja 1616 roku, napisany w tej samej sprawie do nuncjusza Francesca Diotalleviego, pokazujący, że sprawa Wadowity zmierzała do pomyślnego dla niego finału. Sekretarz stanu był bowiem pozytywnie nastawiony do supliki i miał nadzieję, że nuncjusz weźmie pod uwagę prośbę Marcina, który posiadając już kanonikat w kościele św. Floriana, dwie kapelanie i parafię w tej samej diecezji krakowskiej, chciałby dostać dyspensę po otrzymaniu innej parafii (tj. starokorczyńskiej), będącej pod patronatem Uniwersytetu Krakowskiego¹⁷³. W tym czasie Campius mógł więc liczyć na pomyślne załatwienie sprawy i zatrzymanie dwóch parafii. Jeszcze 17 września 1615 roku udzielił prowizji na wikariat starokorczyński Tomaszowi z Radłowa, który miał go zastępować w czasie nieobecności¹⁷⁴, zaś niecały rok później, 20 czerwca 1616 roku, rozliczył się ze spraw kościoła starokorczyńskiego przed sądem konsystorskim krakowskim, występując jako „proboszcz we wsi Korczyn”. Zobowiązał się wówczas w najbliższe święto św. Michała Archaniola wypłacić wykonawcom testamentu swojego poprzednika połowę należących do plebana dochodów kościoła parafialnego w Starym Korczynie¹⁷⁵. Wadowita nie mógł jednak długo kumulować obu probostw i ostatecznie zrezygnował z prebendy starokorczyńskiej 23 lutego 1618 roku. Być może do rezygnacji przyczyniło się ostatecznie uzyskanie przez niego prepozytury świętofloriańskiej w roku poprzednim. Prebendę starokorczyńską objął po nim Marcin Płocki¹⁷⁶, który jednak niedługo cieszył się nowym beneficjum, gdyż już 1 czerwca tego roku został odnotowany jako zmarły w aktach sprawy dotyczącej wakującego po nim kanonikatu św. Floriana¹⁷⁷. Ostatecznie, dzięki prezencie rektora Uniwersytetu Krakowskiego Bazylego Goliniusza, proboszczem starokorczyńskim został profesor Marcin Gilewski, dziekan kapituły świętofloriańskiej¹⁷⁸. Co zaskakujące, spowodowało to gwałtowny protest samego Wadowity, który za-

¹⁷³ Archivio Segreto Vaticano, Fondo Borghese, II, fol. 427, k. 79: *Dell' inclusa copia di memoriale VS vedra l'istanza di Martino Vadovio, il quale possedendo un Canoncato in S. Floriano di Cracovia, due Capellanie et una Parrochia in Dioecesi pur di Cracovia, desidera esser dispensato per la ritentione d'un altra Parrochia ius patronale dell'Academia Cracovia. Nsr rimeter in VS, che se la parera la dispensi per la ritentione pred'a ad triennium, o al piu ad quinquennium con provvedere, che fra tanto non patischi la cura dell'anime. Et Dio la conoserai. Di Roma a 14 di Maggio 1616*. Zob. też: ibidem, k. 93.

¹⁷⁴ AKMK, Eo 3, s. 401; AEp. 39, k. 204v–205; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 5332 (Tomasz z Radłowa uzyskał akolitat w 1613 r.).

¹⁷⁵ AKMK, AOff. 118, s. 1298.

¹⁷⁶ AKMK, AOff. 119, s. 747–748.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 876.

¹⁷⁸ E. Ozorowski, *Gilewski Marcin*, SPTK, t. 1, s. 526 (biogram bez informacji o probostwie Gilewskiego w Starym Korczynie). Por. *Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII wieku*, wyd. A. Karbowski, „Kwartalnik Historyczny”, 14 (1900), s. 222. Co ciekawe, w swoim pamiętniku Marcin Gilewski skrupulatnie odnotowywał awanse profesorów na kanonie i inne beneficja, a także urzędy uniwersyteckie, jednak o Wadowicie nie wspomniał ani razu, być może ze względu na niechęć, jaką do niego żywił już na przełomie XVI i XVII w. (pamiętnik obejmuje lata 1580–1606, zob. ibidem, s. 221–229).

pewne chciał jak najwięcej uzyskać od nowego plebana. Spór ten, trwający od 30 lipca do 5 września 1618 roku, znalazł ostatecznie finał w sądzie biskupim. Początkowo Wadowita, wbrew biegowi wypadków, sugerował, że beneficjum starokorczyńskie wcale nie wakuje, gdyż to właśnie on jest jego prawdziwym posiadaczem. Wobec słabości własnych argumentów w kolejnych odsłonach procesu postanowił przejąć jak największy majątek. Z akt procesowych dowiadujemy się, że Campius oskarżył Marcina Gilewskiego o grabież koni, bydła, owiec oraz innych dóbr kościoła starokorczyńskiego, a także o niewypłacenie dochodów z prebend tego kościoła, przypadających mu w udziale w ramach „roku łaski” (*annus gratiae*) zgodnie ze statutami prowincjonalnymi. Prosił zatem, aby na Gilewskiego jako na grabieżcę nałożyć ekskomunikę albo zawyrokować o wypłaceniu odszkodowania. Gilewski miał się zastanowić, ale po pewnym czasie jego pełnomocnik zażądał, by strona przeciwna wykazała, jakie Campius ma dowody przeciwko jego mocodawcy w sprawie o rzekome przejęcie bydła i owiec. Sugerował także, że sprawę tę należy przekazać przed sąd rektorski, aby toczyła się między profesorami Uniwersytetu Krakowskiego a rektorem. Wadowita oświadczył jednak przed sędzią, iż prosi stronę pozwaną o bezpośrednią odpowiedź na jego zarzuty. W związku z tym pełnomocnik Gilewskiego, wykonując polecenie sędziego, oznajmił, że treść twierdzenia powoda jest niezgodna z prawdą. Wówczas sędzia zezwolił nowemu proboszczowi starokorczyńskiemu na udowodnienie swoich racji. Niestety nie wiemy, jaki był finał tego procesu¹⁷⁹, ale z innych źródeł wynika, że Marcin Wadowita jeszcze w marcu i kwietniu 1630 roku domagał się od Gilewskiego zapłaty zaległych dziesięcin z miejscowości Sędzislawice (ob. Senislawice) i Łęki (ob. Łęka). Wezwano w tej sprawie chłopów, którzy oświadczyli, że zapłacili owe dziesięciny na ręce plebana Gilewskiego. Przedstawili na to kwity i prosili o uwolnienie od kar kościelnych, na co pełnomocnik oskarżyciela wyraził zgodę. Mimo apelacji Gilewskiego sędzia był jednak przychylny Wadowicie. W kolejnych odsłonach procesu Campius domagał się wykonania pomyślnego dla niego wyroku pod karą ekskomuniki i traktowania Gilewskiego jako oskarżonego. Ten ostatni ostatecznie złożył w depozycie sporne pieniądze, zaznaczając jednak, że i tak ma zamiar w tej sprawie apelować. Sędzia nadal był przychylny wadowiczaniekowi i nie przyjmował argumentów Gilewskiego. W tym przypadku również nie znamy ostatecznego rozwiązania całej sprawy¹⁸⁰. Można jednak stwierdzić, że przedstawione źródła procesowe doskonale pokazują codzienne, skomplikowane relacje między dwoma krakowskimi profesorami teologii, których łączyła nie tylko praca uniwersytecka, ale także kapituła kolegiacka na Kleparzu. Nie przeszkadzało im

¹⁷⁹ AKMK, AOff. 119, s. 934–935, 966–968, 971–972.

¹⁸⁰ AKMK, AOff. 124, s. 1521–1522, 1536–1537, 1553, 1573–1574. Co ciekawe, w aktach sądu rektorskiego zachowała się wzmianka o tym, że prokurator uniwersytecki arendował Wadowicie dziesięciny z miejscowości Łęki i Sędzislawice już w 1600 r., zob. AUJ, rkps 18, s. 239.

to jednak walczyć w sądzie o konkretne dochody, dobra i żywy inwentarz, łącznie z sugerowaniem sędziemu nałożenia na adwersarza kary ekskomunikacji. Dodajmy, że Gilewskiego na urządzie proboszcza w Starym Korczynie poświadczają wizytacja kanoniczna tamtejszego kościoła św. Mikołaja z września 1618 roku (tu jako Gilowski)¹⁸¹. Po jego śmierci w 1630 roku plebanem starokorczyńskim został wychowanek Wadowity, profesor Zachariasz Starnigel (zm. 1641)¹⁸². Następnie prebendę tę otrzymał egzekutor testamentu wadowiczana, profesor Jakub Papenkowicz z Uścia Solnego, po którym zachowała się zniszczona tablica informująca o przebudowie świątyni w roku 1641¹⁸³.

Oprócz probostwa w Starym Korczynie Marcin Wadowita – zapewne jeszcze jako kanonik świętofloriański – otrzymał na pewien czas kustodię kościoła św. Mikołaja za murami Krakowa, chyba że przyjmujemy, iż posiadał ją bardzo krótko, tj. po rezygnacji z kanonii świętofloriańskiej, w pierwszym roku swojej prepozytury na Kleparzu (1617–1618). 17 września 1618 roku zrezygnował z tego beneficjum, przejął je zaś po nim Tomasz z Pyzdr¹⁸⁴. Pewnym zaskoczeniem może być nazwa tej prebendy (*custodia seu prebenda in ecclesia parochiali extra muros Crac.*), ponieważ kościół św. Mikołaja, mimo czynionych starań, nie był kolegiatą. Nie informuje o kustodii wizytacja z 1599 roku¹⁸⁵, a dotychczasowa literatura przedmiotu, m.in. prace Juwenalii Dzikowskiej i Bolesława Kumora, nie wspomina o istnieniu takiego beneficjum. Być może funkcjonowanie w tym okresie kustodii będącej w kolatorstwie Uniwersytetu Krakowskiego jest śladem starań o przekształcenie kościoła św. Mikołaja, gdzie była już prepozytura uniwersytecka, w kolegiatę¹⁸⁶. Custodia ta funkcjonowała z pewnością w kolejnych dziesięcioleciach, skoro źródła uniwersyteckie informują o instalacji na to beneficjum teologa Wojciecha Borowskiego w 1632 roku¹⁸⁷.

Co ciekawe, przed otrzymaniem prepozytury świętofloriańskiej Marcina Wadowitę absorbowwały nie tylko nieudane starania o utrzymanie probostwa w Starym Korczynie, ale przede wszystkim zabiegi o uzyskanie najbardziej prestiżowego dla profesora krakowskiego beneficjum, tj. kanonikatu w Krakowskiej Kapitulie Katedralnej. Godności kanoników krakowskich były zastrzeżone dla szlachty, jednak od czasów Władysława Jagiełły za zgodą Stolicy Apostolskiej

¹⁸¹ AKMK, AVCap. 38, k. 40–40v; AVCap. 40, k. 122–122v.

¹⁸² AKMK, AAdm. 11, s. 407–408; H. Gmiterek, *Starnigel Zachariasz*, PSB, t. 42, s. 329–330; J. Mandziuk, E. Ozorowski, *Starnigel Zachariasz*, SPTK, t. 4, s. 185.

¹⁸³ AKMK, AVCap. 56, k. 19–20; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167 (tu błędnie jako pleban w Nowym Korczynie); J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalmierskiem i Wiślickiem*, Mariówka 1927, s. 116, 121.

¹⁸⁴ AKMK, AOff. 119, s. 984–985.

¹⁸⁵ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 115–125.

¹⁸⁶ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 576–581; J. Dzikowska, *Dzieje kościoła św. Mikołaja na Wesołej*, „Rocznik Krakowski”, 30 (1938), s. 133–172.

¹⁸⁷ AUJ, rkps 74, s. 115.

dopuszczano możliwość ubiegania się o godności kanonickie przez dwóch doktorów teologii i dwóch obojga praw, a także przez jednego medyka plebejskiego pochodzenia. Zasadę tę potwierdził statut piotrkowski z 1496 roku. Dla teologów zarezerwowano kanonię *fundi* Łętkowice oraz *fundi* Krzeszowice¹⁸⁸. Po śmierci kanonika Stanisława Bądkowskiego ambitny Marcin Wadowita miał nadzieję na uzyskanie tej pierwszej, co dla profesora plebejusza było szczytem możliwości awansu na ówczesnej drodze kariery kościelnej. Dochód kanonii już w czasach Długosza był szacowany na ponad 140 grzywien rocznie. Na drodze Wadowity stanął jednak godny i wpływowy rywal, ponad 70-letni już profesor Bazyli Goliniusz, ówczesny prepozyt kolegiaty św. Floriana i późniejszy rektor Uniwersytetu Krakowskiego¹⁸⁹, opiewany w *Pochwale Akademii* przez Szymona Starowolskiego¹⁹⁰. Według nieco krzywdzącej opinii Henryka Barycza ten *vir trilinguis* „stanowił figurę mało ciekawą. Była to typowa szkolna wielkość, najwięcej ceniona przez siebie samego”¹⁹¹. Zachował się dokument opisujący spór o kanonię¹⁹². Miał on miejsce w czerwcu 1617 roku przed obliczem biskupa Marcina Szyszkowskiego, który kilkanaście dni wcześniej odbył swój ingres do krakowskiej katedry. Hierarcha zapewne doskonale pamiętał przepiękną mowę powitalną, jaką w imieniu akademików wygłosił profesor i poeta Bazyli Goliniusz. Czy te wspomnienia miały wpływ na wyrok biskupi, czy też inne okoliczności sprzyjające Goliniuszowi – jak np. mocne poparcie części profesorów i rektora Walentego Fontany, wyrażone uchwałą z 12 czerwca 1617 roku – trudno dociec. Czytając relację z procesu, odnosi się wrażenie, że decyzja kanclerza Uniwersytetu została podjęta jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy¹⁹³. Otóż 19 czerwca 1617 roku przed biskupem Szyszkowskim stawili się dwaj rywalizujący ze sobą o miejsce w kapitule krakowskiej profesorem – doktor świętej teologii, prepozyt kolegiaty św. Floriana Bazyli Goliniusz i doktor świętej teologii, kanonik świętofloriański Marcin Wadowita. Pierwszy

¹⁸⁸ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 311–312; B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, cz. II: *Czasy nowożytne: diecezja krakowska od odrodzenia do oświecenia (wiek XVI–XVIII)*, Kraków 1993, s. 140; por. J. Urban, *Kanonie akademickie krakowskiej kapituły katedralnej (1795–1945)*, Kraków 1997, s. 5–14; S. Spis, *Uwagi o kanonikach akademickich kapituły krakowskiej*, Kraków 1913, s. 11. Zob. też: J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 3 (2010), s. 210–211; W. Urban, *Wywody szlachectwa kanoników i pralatów krakowskich (1550–1600)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 4/15 (1999), s. 165–175. Szlachecy członkowie kapituły krakowskiej nie musieli posiadać stopnia naukowego, z wyjątkiem archidiakona.

¹⁸⁹ L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, PSB, t. 8, s. 221–223.

¹⁹⁰ Szymon Starowolski, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*, Cracoviae 1639, s. 32.

¹⁹¹ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 547–548.

¹⁹² AKMK, AEp. 41, k. 102–103v.

¹⁹³ AKKK, Aa 11, f. 316–316v; Biblioteka Ksiąg Czarłtoryskich w Krakowie, rkps 404, s. 238–242; AUJ, rkps 18, s. 605 (tu uchwała Uniwersytetu z 12 czerwca 1617 r., powierzająca Goliniuszowi kanonikat po śmierci Bądkowskiego); por. L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, s. 222.

z nich przedstawił uniwersytecką prezentę na tę prebendę, będącą wynikiem wyboru dokonanego pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Krakowskiego Walentego Fontany. Prosił zatem, aby go wprowadzić na wakującą kanonię *fundi* Łętkowice. Na to stwierdzenie natychmiast odpowiedział Wadowita, wybrany przez mniejszość głosujących. Campius zażądał wstrzymania nominacji dla Goliniusza, byłoby to bowiem niezgodne z prawem, gdyż jego adwersarz w istocie nie pracował na uczelni, a prebendę kanonika przyznaje się tylko tym, którzy rzeczywiście tam pracują. Według Wadowity Goliniusz był związany z Wydziałem tylko honorowo, nie zaś instytucjonalnie, na dowód czego przedstawił instrument notarialny z 1608 roku. Campius zarzucił też, że drugie wybory, w wyniku których wybrano Goliniusza, są nieważne, nie dokonano bowiem formalnego anulowania wyników pierwszego głosowania. Ponadto zauważył, że Goliniusz posiada już odpowiednie beneficjum, dlatego kanonikat mu się nie należy. Zapewne zirytowany Goliniusz odpowiedział, że te zarzuty są bezpodstawne, gdyż on od dawna pracował na Uniwersytecie i to na różnych stanowiskach, czy to pisząc do papieża, kardynałów lub władców dokumenty w sprawach uniwersyteckich, czy też przemawiając publicznie. Jego funkcja nie była więc honorowa, ale rzeczywista, co nieraz udowodnił w praktyce, bez żadnego sprzeciwu biorąc udział w różnorodnych działaniach Wydziału. Co do przebiegu wyborów Wadowita – jego zdaniem – także nie miał racji, ponieważ ważne są drugie wybory, pierwsze zaś były bezprawne, nie zostały wszak doprowadzone do końca i nie ogłoszono ich wyników. Dlatego przed ich publikacją można było zgodnie z prawem przejść do drugich wyborów, a zatem pierwsze wybory nie były właściwie wyborami, a jedynie jakby spotkaniem przygotowawczym do drugich wyborów. Drugie wybory były wobec powyższego ważne, dlatego że uczestniczyła w nich i była obecna przy ogłaszaniu wyników przeważająca część Uniwersytetu Krakowskiego, wraz z rektorem. Co do ostatniego argumentu Marcina, kwestionującego możliwość objęcia kolejnego bogato uposażonego beneficjum, Bazyli także zastosował ciętą ripostę, twierdząc, że prawa Uniwersytetu mówią, iż gdy pojawia się możliwość objęcia bogatszego beneficjum, każdy może odstąpić od wcześniej uzyskanej prebendy. Po wysłuchaniu stron biskup Marcin Szyszkowski przychylił się do racji Goliniusza i wydał wyrok nakazujący wprowadzić go na kanonikat, a równocześnie polecił Wadowicie zamilknąć w tej sprawie na wieki pod karą ekskomuniki. Warto zacytować obszerniejszy fragment sentencji wyroku:

Po zwołaniu zebrania Jego Magnificencji rektora i dziekanów wszystkich wydziałów oraz po wysłuchaniu i zebraniu ich opinii na temat procesu wyborów, starszeństwa, zasług i obowiązków wzięto pod uwagę zarówno to, że wybór owego Goliniusza przez Jego Magnificencję rektora i większą oraz starszą część Uniwersytetu został dokonany w zgodzie i zgodnie z prawem wydany oraz opublikowany, jak i to, że samą prezentację przeprowadzono w zwyczajowy sposób, na mocy której to rzeczony ksiądz Goliniusz poprosił

o wprowadzenie go na beneficjum, niezależnie od sprzeciwu księdza Marcina Wadowity, skoro został wybrany przez mniejszą część i bez zachowania formy należytnej temu wyborowi, niedostatecznie też udowodnił racje swojego sprzeciwu przeciwko czcigodnemu księdzu Goliniuszowi, tak dotyczące niemożności wybrania go na to beneficjum, przyznania mu tego stanowiska i formy samego procesu wyborów. Czcigodny ksiądz Goliniusz wybrany decyzją Jego Magnificencji rektora i dziekanów wypełniał rozmaite obowiązki uniwersyteckie i publiczne, nie przerywając ciągłego pobytu w Krakowie, brał też udział we wszystkich czynnościach i zebraniach Uniwersytetu dotyczących przyznania beneficjów i przywilejów Akademii doktorom Uniwersytetu, nie wiadomo też nic o żadnej rezygnacji z prawa, jakie mu przysługiwało do kanonikatu krakowskiego. Dlatego orzekamy i nakazujemy wprowadzić owego czcigodnego księdza Goliniusza na kanonikat krakowski. Księdzu Wadowicie nakazujemy zaś w sprawie tego kanonikatu wieczyste milczenie pod karami pozbawienia godności i ekskomuniki, [...] gdyby się nam sprzeciwił i podjął próby niepokojenia księdza Goliniusza w jego prawie [tłum.]¹⁹⁴.

Co istotne, Bazyli Goliniusz formalnie otrzymał kanonię cztery dni po decyzji biskupa Szyszkowskiego, co skrupulatnie odnotowały akta kapituły krakowskiej¹⁹⁵. W spór o kanonikat zaangażowano także papieża, który 19 czerwca, a zatem w tym samym dniu, kiedy odbyła się rozprawa przed biskupem Szyszkowskim, również rozstrzygnął tę kontrowersję po myśli Goliniusza, powiadamiając o swojej decyzji krakowskiego ordynariusza. Notabene w aktach Roty Rzymskiej błędnie zapisano, że spór ten dotyczył prepozytury św. Floriana¹⁹⁶. Wadowita nie mógł się pogodzić z przegraną w walce o kanonikat krakowski i kiedy jego rywal zmarł w czerwcu 1625 roku¹⁹⁷, podjął rywalizację o tę prebendę z Danielem Sigoniuszem. Zdaniem Marcina Radymińskiego już od początku sporu górą był Sigoniusz, który został wybrany na konwokacji uniwersyteckiej 20 czerwca tego roku mimo zgłoszenia swoich aspiracji przez Wadowitę. Campius miał zrezygnować z walki o kanonię i ostatecznie wycofać swoją kandydaturę, gdyż – według Radymińskiego – w przypadku wygranej utraciłby prepozyturę św. Floriana, a tego nie chciał¹⁹⁸. Nie wiadomo, na ile taki powód jest całkowicie wiarygodny, wszak kanonikat krakowski był teoretycznie bardziej pożądany i prestiżowy niż

¹⁹⁴ AKMK, AEp. 41, k. 102–103v.

¹⁹⁵ AKKK, Aa 11, f. 373–373v; zob. także BJ, rkps 5360, t. 7, k. 28v.

¹⁹⁶ <http://powiatlive.pl/wadowice/14417-wadowice-w-archiwum-watykanskim> (dostęp: 1 III 2014); Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec. Explanatio processum et regesta documentorum*, Romae 1995, s. 322 (tu czytamy: *sententia Martini Szyszkowski epi in processu super institutione ad praeposituram S. Floriani B. Golinii protestante Martino Wadowita 19 VI 1617*).

¹⁹⁷ L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Bazyli*, s. 221–223; por. Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 167.

¹⁹⁸ BJ, rkps 226, k. 409v.

prepozytura świętofloriańska. Ostatecznie instalacja Daniela Sigoniusza na kanonię *fundi* Łętkowice nastąpiła niedługo po tych wydarzeniach, tj. 5 lipca 1625 roku, a Wadowita już nigdy więcej nie starał się o miejsce w gronie kanoników katedralnej kapituły krakowskiej¹⁹⁹.

4. Prepozytura w kolegiacie św. Floriana i predykatura katedralna

Najbardziej znaczącą godnością kościelną Marcina Wadowity była prepozytura św. Floriana, którą objął we wrześniu 1617 roku po rezygnacji Bazylego Goliniusza, nowego kanonika krakowskiego²⁰⁰. Dochód roczny z prepozytury świętofloriańskiej w 1. połowie XVII wieku wynosił 122 grzywny i 32 gr²⁰¹. Ta najbardziej prestiżowa godność w kapitule świętofloriańskiej (według wizytacji z 1599 roku *primus personatus in hac ecclesia*) charakteryzowała się jednak pewną specyfiką. Otóż, jak już wspomnieliśmy, spośród wszystkich prałatów i kanoników kolegiaty św. Floriana tylko prepozyt mieszkał w domu przy świątyni. W świetle wspomnianej wizytacji nie miał prawa, z małymi wyjątkami, zabierać głosu na kapitule, nie uczestniczył także w kapitulnych refekcjach (*ex antiqua consuetudine huius ecclesiae segregatus a capitulo, vocemque non habet in capitulo nisi vocatus et vocatur ad tractanda negocia ecclesiastica, neque participat in refectioibus cum capitulo*). W skład jego uposażenia wchodziły Bieńczyce (z kmieciami, zagrodnikami, stawami, młynem, rolami, łąkami) oraz Skawce (z kmieciami, zagrodnikami, folwarkiem oraz młynem). Z Bieńczyca musiał płacić uczelni 400 fl. rocznie, co w przypadku Wadowity odnotowały rachunki uniwersyteckie zachowane od 1625 roku. Prepozyt posiadał też grunty i zagrody na Kleparzu, od których płacono mu roczny czynsz. Oprócz opłacania rektora szkoły kwotą 4 grzywien musiał także dawać 6 grzywien rocznie na воск do kolegiaty. Dbał ponadto o reperację budynku szkolnego, ponosząc na ten cel wydatki z uposażenia wsi Skawce, bez potrącania ich ze wspomnianej sumy 400 fl. Dodajmy, że dawniej prepozytura była uposażona również na kościele parafialnym na Skalce, wraz z prawem prezenty, co w dobie nowożytniej rodziło wiele konfliktów z paulinami, którzy mieli z kolei

¹⁹⁹ W. Baczkowska, *Sigonius Daniel*, PSB, t. 37, s. 400–401; por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 1190; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 170.

²⁰⁰ AKF, sygn. 78, Bractwo Ubóstwa Chrystusowego i kamienica nr 35 na Błotach, Series Praepositorum, bez paginacji (tu Wadowita został błędnie zapisany pod 1607 r. jako piąty z kolei prepozyt wybrany po inkorporacji prepozytury do Uniwersytetu Krakowskiego: *M. Martinus Vadovius, Romanus STD*, a. D 1607).

²⁰¹ Zob. np. AKKK, Reg. C.9, k. 27v; Reg. C.10, k. 29; Reg. C.11, k. 28; por. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 373.

prawo do pobierania dziesięciny w Bieńczykach²⁰². Funkcja prepozyta świętofloriańskiego była dodatkowo powiązana ze sprawowaniem obowiązków dziekana jednego z dwóch dekanatów krakowskich (po podziale dokonany przez biskupa Szyszkowskiego na synodzie w 1621 roku). Według postanowień synodalnych w jurysdykcji prepozyta znalazło się 14 placówek, tj. kościoły św. Mikołaja, św. Anny, św. Marii Magdaleny, św. Leonarda, św. Wawrzyńca, św. Jadwigi, św. Filipa i Jakuba, św. Walentego, Miłosierdzia Bożego na Smoleńsku, św. Małgorzaty, św. Krzyża, św. Piotra i Pawła, św. Idziego oraz *Novum Sacerdotum infirmorum hospitale*²⁰³. W znanych nam źródłach nie zachowały się niestety ślady wykonywania przez Wadowitę obowiązków dziekana świętofloriańskiego, choć zapewne je – przynajmniej częściowo – wypełniał, choćby zwołując kongregacje dekanalne, na których musiało być obecne całe podległe mu duchowieństwo krakowskie²⁰⁴. Co ciekawe, choć w licznych źródłach Campius był określany jako prepozyt kolegiaty św. Floriana, to ani razu nie został nazwany dziekanem (nawet na epitafium), mimo że z dokumentu synodalnego Marcina Szyszkowskiego wprost wynika, że taka funkcja została mu powierzona²⁰⁵.

Zanim Wadowita uzyskał prepozyturę kolegiaty św. Floriana, musiał o nią rywalizować z dziekanem kapituły kleparskiej profesorem Sebastianem Nagroduszem Sieradzkim. Spór ten toczył się najpierw przed biskupem krakowskim, potem przed urzędem arcybiskupa gnieźnieńskiego, a następnie oparł się o Stolicę Apostolską, Wadowita bowiem, wobec niekorzystnych dla siebie wcześniejszych rozstrzygnięć, wysłał suplikę do papieża. Jeszcze przed wybuchem tego konfliktu osoba Campiusa stała się niewygodna dla Nagrodusza, ówczesnego licencjata teologii, ponieważ po uzyskaniu doktoratu teologicznego Wadowita – zgodnie z zasadami precedencji – domagał się pierwszeństwa na drodze awansu

²⁰² BJ, rkps 240; *Joannis Długos Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, s. 478–480; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego*, s. 86–87; por. J. Szczepaniak, *Duchowieństwo świętofloriańskie w XVIII i XIX wieku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana*, s. 35–37; J. Urban, *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana*, s. 28–31; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 372–373. Bieńczyce to obecnie część Krakowa, obszar Nowej Huty, zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. 5: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. I, z. 1, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1980, s. 99. W 1629 r., w czasie pełnienia funkcji prepozyta przez Marcina Wadowitę, w rejestrze poborów województwa krakowskiego odnotowano, że należący do niego majątek, położony najbliżej kolegiaty, znajdował się na granicy Pędzichowa, z którego wiceprepozyt Marcin Dilowiusz zapłacił 22 fl i 12 gr. Zob. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629, k. 103v; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolas, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Ingot, Wrocław 1956, s. 92. Wpłaty Wadowity na rzecz Uniwersytetu z tytułu posiadania prepozytury świętofloriańskiej (w wysokości 400 fl) były skrupulatnie odnotowywane, zob. AUJ, rkps 37, s. 4, 44 i n.

²⁰³ *Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes*, s. 39.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 8–18; por. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 4, s. 163–165.

²⁰⁵ *Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes*, s. 39.

beneficjalnego. Procedura uzyskania (w zasadzie nostryfikacji) doktoratu była jednak (zapewne przez zwolenników Nagrodusza) kwestionowana, a ostateczne jego zatwierdzenie nastąpiło na wiosnę 1617 roku²⁰⁶. Konflikt ten oparł się o Rotę Rzymską jeszcze w okresie przedpościa 1616 roku. Do Rzymu dotarło bowiem pismo wniesione przez biskupa Piotra Tylickiego na żądanie Sebastiana Nagrodusza oraz Daniela Sigoniusza, odwołujących się od wyroku rektora Sebastiana Krupki, na mocy którego:

Doktor Świętej Teologii, kanonik kolegiaty św. Floriana Marcin Wadowita, został awansowany na ich szkodę i bez wzięcia pod uwagę wyroków (opinii) Doktorów Świętej Teologii, a także przy absencji Jakuba Turobojskiego, wysłanego z obowiązku Uniwersytetu do Piotrkowa [tłum.]²⁰⁷.

Sprawę kontrowersji na tym tle między Wadowitą, Nagroduszem i Sigoniuszem biskup Tylicki rozpatrywał jeszcze w maju 1616 r., tuż przed swoją śmiercią (13 lipca t.r.). Hierarcha odłożył ją jednak na wrzesień z powodu

pewnych przyczyn poruszających jego ducha, aby w międzyczasie jego delegaci mogli uzyskać wiedzę o uprawnieniach, których wymagają statuty Wydziału Teologicznego w celu uzyskania kolejnych stopni [naukowych], w tym doktoratu, przez wspomnianych Sebastiana Siradiusza i Daniela Sigoniusza [tłum.]²⁰⁸.

Po zgonie Tylickiego, w roku następnym Wadowita pojechał do Rzymu, by dopilnować swoich interesów. Powołując się na poparcie króla Zygmunta III, prosił kardynałów, aby naciskali na papieża, by ten był dla niego przychylny. Jeden z nich, wyraźnie oburzony na takie zachowanie, napisał do biskupa krakowskiego list (odnaleziony ostatnio i przetłumaczony przez Przemysława Stanke):

Wasza dostojność, Wadowski naprzykrza się kardynałom, zabiegając o prepozyturę u św. Floriana [kardynał obiecał Campiusowi, że dołoży starań i wstawi się za nim], ale wątpię, czy Wasza dostojność zechce zmienić stanowisko i scedować to beneficjum. Nie chcę być sprawcą tego scedowania, zwłaszcza że Ojciec Święty nakazał mi dopisać w bulli zatrzymanie wszystkich beneficjów dla drugiej strony. Mimo że Wadowski nalega i sygnalizował mi to, że już połknął za wolą królewską to beneficjum²⁰⁹.

²⁰⁶ BJ, rkps 2579, k. 17v; por. *Statuta i matrikuły Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 92.

²⁰⁷ Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, nr 167, s. 321.

²⁰⁸ AKMK, AEp. 39, k. 260v–261; Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, nr 167, s. 322.

²⁰⁹ <http://powiatlive.pl/wadowice/14417-wadowice-w-archiwum-watykanskim> (dostęp: 1 III 2014); por. Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, nr 167, s. 322.

Rzeczywiście, 10 lipca 1617 roku Szyszkowski przekazał tę prebendę Sebastianowi Nagrodziuszowi²¹⁰. Ta nominacja była konsekwencją tego, że niecały miesiąc wcześniej, tj. 12 czerwca, po awansie Bazylego Goliniusza na kanonikat krakowski, uczelnia powierzyła prepozyturę właśnie Nagrodziuszowi²¹¹. To jednak nie powstrzymało Wadowity. Jego działania dotyczące możliwości awansu na prepozyturę świętofloriańską znalazły odzwierciedlenie m.in. w zachowanym protęście Daniela Sigoniusza z 10 lipca tego roku, w którym mowa o sporze o układ precedencyjny w Kolegium Większym między nim i Sebastianem Nagrodziuszem z jednej strony a Jakubem z Uścia z drugiej. Obie strony zgodziły się tymczasowo odstąpić godniejsze miejsce obecnemu przy tej czynności Wadowicie, kanonikowi świętofloriańskiemu, doktorowi teologii (sami mieli tylko licencjat teologiczny), ale z zastrzeżeniem zachowania prawa w awansie na przyszłe beneficja²¹².

Po dwóch miesiącach od przyznania prepozyтуры Nagrodziuszowi nie wszędzie uznawano jego awans, zapewne z związku z dalszymi zabiegami Wadowity o tę synekurę. 4 września 1617 roku, gdy paulini ze Skalki w Krakowie przeprowadzali w sądzie konsystorskim proces dotyczący poboru dziesięcin z Bieńczyc, wspomniano tylko o przyszłym, a więc jeszcze niewybranym prepozycie św. Floriana²¹³. Wydaje się zatem, że Nagrodziusz tylko przez krótki czas sprawował nową funkcję. O faktycznym objęciu przez niego tego stanowiska przekonuje nas jednak fakt, że w trakcie kolejnego procesu o dziesięciny z Bieńczyc, niecałe cztery lata później, najstarszy z żyjących poddanych prepozyta Marcina Campiusa, 93-letni karczmarz Wawrzyniec Kostor, zeznał, że pamięta dziewięciu jego poprzedników.

²¹⁰ AKMK, AEp. 41, k. 132 (*Institutio ad Praeposituram S. Floriani* Sebastiana Nagrodziusza po rezygnacji Bazylego Goliniusza z prepozyтуры). Co ciekawe, kilkanaście kart dalej wpisano brewe papieża w sprawie kumulacji beneficjów, zob. ibidem, k. 148–149v. Warto także dodać, że w XVII w. dochodziło do napięć między uczelnią a jej kanclerzem (tj. biskupem krakowskim) w sprawie wyboru prepozyta kolegiaty św. Floriana. Jeden z późniejszych konfliktów na tym tle, rozegrany w latach 1649–1650, oparł się nawet o Stolicę Apostolską. Po śmierci Jakuba Papenkowicza z Uścia (1649 r.) profesorowie dokonali niezgodnego wyboru prepozyta. Jedni poparli Stanisława Jurkowskiego, a inni Zygmunta Gregorowica, któremu prezenty udzielił biskup Piotr Gembicki. Akademiicy zabronili biskupowi wizytacji kolegiaty św. Floriana, odwołali się także do nuncjusza. Ponadto zaangażowano w spór króla Jana Kazimierza, Jurkowski zaś udał się do Rzymu. Ostatecznie biskup odmówił Uniwersytetowi prawa prezenty na prepozyturę świętofloriańską i pozwał przed swój sąd m.in. rektora Stanisława Różyckiego oraz profesora Jana Brożka, nakładając na nich ekskomunię, co wobec niejednolitego stanowiska profesury zmusiło ich do zaniechania dalszego oporu. Zob. AUJ, rkps 47½, s. 352–364; J. Sondel, *Zawsze wierny*, s. 141–144; S. Piech, *Uniwersytecka kapituła kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, s. 372–373; W.M. Bartel, *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, s. 142; A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w. XVII*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 333.

²¹¹ AUJ, rkps 18, s. 605. Tu czytamy: [...] *electus est in praepositum reverendus dominus Sebastianus Nagrodzius Siradiensis*.

²¹² AKMK, AEp. 41, k. 130v–131.

²¹³ AKMK, AOff. 119, s. 458–459.

Swoje wyliczenie rozpoczął od Andrzeja Krzyckiego, na piątym miejscu umieścił Stanisława Sokołowskiego, pierwszego prepozyta sprawującego swoje rządy po inkorporacji prebendy do Uniwersytetu Krakowskiego, na ósmym Bazylego Goliniusza, a na dziewiątym miejscu wskazał właśnie Nagrodiusza Sieradzkiego²¹⁴. Możliwe więc, że Nagrodiusz był zatem krótkotrwałym prepozytem w lipcu i sierpniu 1617 roku. Ostateczne decyzje dotyczące obsady tej prebendy zapadły 6 września (być może doszło do porozumienia z Campiusem i formalnej rezygnacji będącego u progu śmierci Nagrodiusza). Zachowała się notka dotycząca wyboru Marcina z Wadowic na to stanowisko, spisana zapewne tego samego dnia: Wadowita został wybrany większością głosów i tuż po elekcji „zwrócił się [...] o prawo zatrzymania katedry, tak by mógł kierować Wydziałem i publicznie wyklądać teologię, co zostało mu przyznane [tłum.]”²¹⁵. 17 września tego roku, po rezygnacji Campiusa z kanonikatu św. Floriana, jego miejsce zajął Jan Leopolda, zaś kilka dni wcześniej, 13 września, Nagrodiusz zrezygnował z dziekanii świętofloriańskiej i od tej pory nie występował już w źródłach jako członek kapituły kolegiaty św. Floriana²¹⁶. Dodajmy, że według Żegoty Paulego zmarł on właśnie w 1617 roku²¹⁷.

Co ciekawe, źródła uniwersyteckie szerzej informują o okolicznościach otrzymania prepozytury św. Floriana przez Campiusa. Otóż 25 października 1617 roku były rektor Walenty Fontanus pisał do nowego rektora Bazylego Golińskiego właśnie w tej sprawie, ujawniając kilka szczegółów z przebiegu wyborów na to stanowisko. Według Fontany początkowo to profesor Jakub Turobojski otrzymał o trzy głosy więcej niż Daniel Sigonius (Lelovius) i właśnie wtedy Wadowita oznajmił, że może objąć tę prepozyturę i zrezygnować z dotychczasowych beneficjów, co przeważało szalę na jego korzyść (w myśl zasady: gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta). Fontana uznał jednak takie zachowanie za aroganckie, ubolewał nad losem nieszczęsnej prepozytury (*Misera praepositura et anteriori et posteriori parte infelicissima*) i zwracał się do nowego rektora z prośbą o interwencję

²¹⁴ AKMK, AEp. 42, k. 243–243v.

²¹⁵ AUJ, rkps 18, s. 606 (600): *Electio praepositi ad s. Florianum. Data fuit convocatio die 6 Septembris ad eligendum praepositum s. Floriani et ex pluralitate suffragiorum electus est reverendus pater dominus Martinus Vadovius sacrae theologiae doctor, qui post denunciatam hanc electionem petiit reservari sibi ius cathedrae nimirum, ut liceat sibi actu regere facultatem et profiteri publice theologiam, quod ei concessum est.* Dwa dni wcześniej w sądzie konsystorskim zapisano sprawę sporu konwentu Paulinów na Skałce w Krakowie dotyczącą dziesięcin w Bieńczycach (z zaznaczeniem, że niedługo będzie wybrany nowy prepozyt kolegiaty św. Floriana). Zob. AKMK, AOff. 119, s. 458–459.

²¹⁶ AKMK, AOff. 119, s. 484. 14 września odnotowano rezygnację Leopolda z kanonii św. Anny, którą otrzymał po nim Jan Augustyn Rybkowicz, zob. ibidem, s. 486. Po rezygnacji Sebastiana Nagrodiusza prepozytem kolegiaty Wszystkich Świętych został Jakub Turobojski, który awansował też na dziekana św. Floriana, zaś na kustodię świętofloriańską po rezygnacji Turobojskiego wstąpił Daniel Sigonius, zob. ibidem, s. 465–466. W wykazie kanoników św. Floriana za 1617 r. podkreślono przy wpisie dotyczącym Wadowity jego nową godność: *nunc praepositus S. Floriani*. Zob. AUJ, rkps 182, s. 583.

²¹⁷ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 27.

w tej sprawie²¹⁸. Bazyli Goliniusz zapewne nic jednak nie uczynił, być może chcąc sobie oszczędzić kłopotów ze strony niezwykle energicznego w zabieganiu o swoje prawa beneficjalne Wadowity, czego sam doświadczył, rywalizując z nim o kanonikat krakowski. 6 sierpnia 1618 roku załatwiano więc przed sądem rektorskim przeprowadzkę Wadowity z Kolegium Większego, jako prepozyt św. Floriana miał bowiem odtąd mieszkać, jak jego poprzednicy, na Kleparzu, w domu prepozyta stojącym przy kolegiacie. Upomniano profesora, aby pospieszył się z przekazaniem swojemu następcy czystego pokoju w Kolegium Większym i zwrócił fakultetowi księgi teologiczne, starą księgę konkluzji Kolegium Większego oraz inne dokumenty. Miał też uregulować pozostałe zaległe kwestie²¹⁹. Dodajmy, że echem sporu o prepozyturę między Nagroduszem a Wadowitą jest wpisanie ich obu w XIX-wiecznej dokumentacji archiwalnej kolegiaty do *Series Praepositorum* (w kolejnych pozycjach V i VI na liście prepozytów ustanowionych po inkorporacji tej prebendy do Uniwersytetu Krakowskiego) pod błędnymi datami obrazującymi rozpoczęcie sprawowania urzędu (V. M. *Martinus Vadovius, Romanus, STD a. D. 1607* i VI. M. *Sebastianus Nagrodus Siradiensis S. T. Sententiarius Unversitatis Senior Pater a. D. 1614*), bazując zapewne na złym odczycie daty 1617 z dawniejszych dokumentów. Podobnie uczyniono w pochodzącej z tego samego czasu księdze (*Liber Memorabilium*), wpisując Wadowitę pod numerem 23, a Nagrodusza pod 24, licząc od początku istnienia prepozytury (co ciekawe, w tym przypadku zaznaczono przy Campiusie: „którego dowcip i naukę podziwiano”)²²⁰. Te same informacje powtórzył w 1883 roku (już w publikacji drukowanej) ówczesny prepozyt kolegiaty św. Floriana Józef Krukowski, błędnie nazywając Nagrodusza rektorem, a w notce o Wadowicie błędnie datując jego śmierć na 26 stycznia

²¹⁸ AUJ, rkps 18, s. 607 (601): *Post ultimam publicationem et confirmationem novi rectoris cum iam omnia tradita fuissent in manus eius etc. antiquus rector ad novum hoc scriptum manu sua subscriptum misit: „Magnifice domine rector! Post ultimam electionem praepositi s. Floriani, in qua reverendus dominus Jacobus Turoboiski plura vota obtinuit, reverendus vero Lelovius pauciora tribus, qua ex re visum est domino rectori convocationem differentam esse, tertia aut quarta die misit ad me reverendus dominus Martinus Vadovius venerabilem dominum Andream Petricovium significans et denuntians michi se iam deliberasse plusquam oportuit se acceptare praeposituram s. Floriani et omnia beneficia Collegii et Unversitatis se resignare. Rector audiens hanc arrogantem petitionem pro sua modestia decrevit, ut eius petitio locum haberet. Interea temporis intervenit magnificentia vestra cui haec omniam narraveram. Misera praepositura et anteriori et posteriori parte infelicissima. 25 Octobris 1617. Dominus Valentinus Fontanus”.*

²¹⁹ AUJ, rkps 18, s. 620 (614): *Promulgatum fuit monitorium reverendo domino Martino Campio Vadovio sacrae theologiae doctore et s. Floriani praeposito de tradenda munda habitatione successori in Maiori Collegio, de libris Theologicae Facultatis restituentis, de libro antiquo conclusionum Maioris Collegii <reddendo>, de rebus Zlotnicianis, de pecunia Zamosciana <reliqua>, de anno gratiae antecessori non persoluto. Zob. też: M. Płaszczycza, Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej, w: Marcin Wadowita (1567–1641). In Unversitate Collegii Maioris Professor, Wadowice 2000, s. 13. Tu autor błędnie twierdził, że profesor, pełniąc funkcję dziekana Wydziału Teologicznego, mieszkał w Collegium Maius.*

²²⁰ AKF, sygn. 78, Bractwo Ubóstwa Chrystusowego i kamienica nr 35 na Błotach, *Series Praepositorum*, bez paginacji; sygn. 28, *Liber Memorabilium Ecclesiae Collegiatae S. Floriani*, s. 59.

1641 roku²²¹. Kłopoty z ustaleniem chronologii prepozytów świętofloriańskich mają i współcześni badacze, co w dużej mierze wynika z faktu, że kapituła kolegiacka do tej pory nie doczekała się osobnego, całościowego studium. Przykładowo Wojciech M. Bartel twierdził, że Jan Cynerski Rachtamowicz był tutaj prepozytem w latach 1634–1654, co kłóci się m.in. z okresem sprawowania prepozytury przez Marcina Wadowitę (1617–1641). Ten sam badacz przyjął także nieprawdziwą informację Krukowskiego o rektoracie Sebastiana Nagrodusza²²².

W tym miejscu warto odpowiedzieć na pytanie o to, czy zachowały się źródła choć częściowo oświetlające działania Marcina Campiusa jako prepozyta świętofloriańskiego. Otóż z tego okresu pochodzą inwentarz skarbcza oraz akta kapitulne, które nie wykazują żadnego długotrwałego regresu w zarządzaniu dobrami kolegiackimi. Lata prepozytury Marcina Wadowity nie odznaczały się zatem szczególnymi wstrząsami ekonomicznymi w życiu kapituły kleparskiej. Również w dobrach będących pod zarządem prepozyta nie widać oznak długotrwałego kryzysu, mimo przejściowych problemów i konfliktów z arendarzami, o czym poniżej. Do katastrofy doszło dopiero kilkanaście lat po śmierci Campiusa, w czasie tzw. potopu szwedzkiego, co było jednak zjawiskiem ogólnokrajowym²²³. Na marginesie tych rozważań dodajmy, że najazd Szwedów przetrwało wysokiej klasy dzieło złotnictwa barokowego, tj. zachowany do dziś krzyż ołtarzowy z 1634 roku, być może fundacji samego prepozyta, choć nie można wykluczyć zaangażowania się w tę fundację pobożnych mieszczan kleparskich lub np. któregoś z członków kapituły świętofloriańskiej²²⁴.

Wadowita z pewnością potrafił dbać nie tylko o własne interesy, ale również o prawa beneficjów czy instytucji, które reprezentował. Nie inaczej było w przypadku prepozytury kolegiaty św. Floriana, o czym świadczy wiele faktów. 21 lutego 1619 roku zjawił się na zamku krakowskim, aby wpisać do ksiąg grodzkich przywilej króla Zygmunta Augusta dla kolegiaty św. Floriana z 1559 roku, dotyczący wsi Bieńczyce będącej w posiadaniu tej prepozytury (tu jako prepozyt i doktor świętej teologii *Vadovius*). Tym samym potwierdził nie tylko własne prawa do tej wsi, ale także swoich następców na tym beneficjum²²⁵. W 1621 roku Campiusa i kapitułę św. Floriana zajmował proces z archiprezbiterem kościoła Mariackie-

²²¹ J. Krukowski, *Pamiętka 700-letniej rocznicy założenia kościoła i kolegiaty św. Floriana przy Krakowie na Kleparzu*, s. 14; por. podobny układ chronologiczny prepozytów w *Zbiorze zwyczajnych modlitw i pieśni Bractwa Ubóstwa Chrystusowego przy kościele parafialnym Świętego Floriana na Kleparzu z dodatkiem ważniejszych zapisków z kroniki tegoż kościoła*, Kraków 1862, s. 46.

²²² W.M. Bartel, *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, s. 142, 147.

²²³ AUJ, rkpsy 172, 174.

²²⁴ K.J. Czyżewski, D. Nowacki, *Uwagi o nowożytnym złotnictwie w kościele św. Floriana w Krakowie*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana*, s. 287, 290.

²²⁵ BJ, rkps 240, s. 58; AKF, sygn. 98, Bieńczyce, *Liber iurium privilegiorum etc. Ecclesiae S. Floriani inservientium*, k. 117–122. Por. C. Kaczmarczyk, *Catalogus diplomatum pergamenorum Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1953, s. 265, nr 521.

go w Krakowie o porządek precedencyjny w czasie procesji²²⁶. Pod koniec tego roku, 10 grudnia, biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu prezentował Wojciecha Lubackiego na stanowisko wiceprepozyta (po rezygnacji Wojciecha Kleparskiego)²²⁷. Marcin Wadowita nie zaniedbywał zatem przysługującego mu prawa prezenty wiceprepozyta, a ostatni raz uczynił to 21 lutego 1639 roku, kiedy po zgonie Marcina Dilowiusza jako patron i kolator wiceprepozytury świętofloriańskiej prezentował na nią Andrzeja Nawojowicza²²⁸.

Jako prepozyt świętofloriański Campius prowadził liczne procesy sądowe związane z zarządzanymi przez niego wsiami, tj. wspomnianymi Bieńczycami i wsią Skawce. Szczególnie intensywny spór o dziesięciny z Bieńczycy prowadził z konwentem Paulinów na Skałce. Trwał on od października 1619 do końca lutego 1621 roku. Stroną wnoszącą pozew byli zakonnicy z przeorem Stanisławem na czele. Domagali się od Wadowity wypłaty wszystkich należnych im dziesięcin ze wsi Bieńczyce. Marcin, notabene w aktach procesowych błędnie nazwany prepozytem św. Mikołaja²²⁹, nie miał zamiaru płacić, argumentując, że powód nie udowodnił przed sądem swoich racji i nie złożył wymaganej dodatkowej przysięgi. Z kolei paulini przedstawili w sądzie wypisy z *Liber beneficiorum* Jana Długosza, akty fundacyjne konwentu oraz samej prepozytury św. Floriana, jak również umowę zawartą między proboszczem kościoła na Skałce a prepozytem kolegiaty świętofloriańskiej w 1461 roku²³⁰. W dalszej części procesu zakonnicy domagali się szybkiego wydania wyroku, jednak przedstawiciel Wadowity wnosił o ponowne rozpatrzenie sprawy i wyznaczenie rewizorów. Sędzia przychylił się do tej prośby i powołał rewizorów w osobach Marcina Kłosińskiego (prepozyta konwentu Kanoników Laterańskich na Kazimierzu) i Jakuba Najmanowicza (profesora Uniwersytetu Krakowskiego)²³¹. Zdecydowano się także na przesłuchanie mieszkańców Bieńczyc, aby zeznali, co wiedzą na temat poboru dziesięciny snopowej z pół folwarku i pół kmiecych tej wsi. Mieli zeznawać przed sędziami po złożeniu właściwej przysięgi, tj. na kolanach i z dwoma palcami uniesionymi w stronę krucyfiks. Zeznania uzyskane we wrześniu 1620 roku w dużej mierze potwierdziły prawa konwentu i tylko w niektórych elementach były korzystne dla prepozyta. Świadkowie oświadczyli bowiem, że

dziesięcina snopowa z gruntów folwarcznych oraz z gruntów przynależnych do dwóch młynów i dwóch karczem wsi Bieńczyce od dawna w całości należy do klasztoru św. Stanisława na Skałce, [...] dziesięcinę z gruntów młynarzy także pobiera klasztor, z wyjątkiem zaoranych łąk, z których z jednego łąnu

²²⁶ AKMK, AEp. 42, k. 353–362, 366v–367, 372v–373, 375–375v, 380–380v, 391, 415v–416v.

²²⁷ Ibidem, k. 411–411v.

²²⁸ AKMK, AOfl. 128, s. 650.

²²⁹ AKMK, AEp. 41, k. 779, 783–784.

²³⁰ Ibidem, k. 789v–790, 793v, 797v–798, 800–800v.

²³¹ Ibidem, k. 802v.

dziesięcinę pobiera dla siebie ksiądz prepozyt, z drugiego – młynarz. [...] istnieją też grunty przyłączone do dóbr folwarcznych, zwane porzuconymi, i z tych gruntów prepozyt nie wypłaca dziesięciny klasztorowi, lecz zabiera ją dla siebie, do folwarku. [Świadkowie nie wiedzieli,] dlaczego prepozyt nie wypłacał dziesięciny z tych pól klasztorowi, [...] [a] klasztor od dawna nie pobierał dziesięciny inaczej niż w pieniądzech, ponieważ sprzedawał ją całą w folwarku, a plony trafiały do spichrza. [Ponadto] z zaozonych od 30 lat łąnów, na których były łąki przynależne do karczmy Wawrzyńca Kostora, prepozyt św. Floriana nie wydawał dziesięciny klasztorowi, lecz sam je zasiewał i razem z ich plonami przejmował ową dziesięcinę na poczet folwarku [tłum.]²³².

We wznowionym w lutym 1621 roku procesie Wadowita oświadczył zatem, że odrzuca niekorzystne dla siebie zeznania świadków i przyjmuje do wiadomości tylko te, które były pomyślne dla praw prepozytury. Identycznie uczyniła strona przeciwna, prosząc o wydanie wyroku. Sędzia zapowiedział, że wkrótce zakończy sprawę, ale jego rozstrzygnięcie niestety nie zachowało się w znanych źródłach²³³. Być może doszło do pozasądowej ugody między stronami. Podobnych procesów dotyczących wsi Bieńczyce było więcej.

Po upływie dwóch lat od objęcia prepozytury świętofloriańskiej Wadowita prowadził spór sądowy (listopad–grudzień 1619, styczeń 1620) z arendarzem Bieńczyk Stanisławem Koszyckim. Ten oskarżał prepozyta, że choć przyjął od niego 600 fl za dzierżawę w Bieńczykach, to jednak nie wywiązywał się z umowy, podburzał poddanych do nieposłuszeństwa, aby nie płacili arendarzowi, a ponadto nie chciał zezwolić mu na młóckę zebranego przez tegoż ziarna, znajdującego się w spichlerzu i na stogach, ani na połów ryb w stawach. Co więcej, Campius miał go oczerniać i wyrządzać mu wiele innych krzywd oraz szkód. Według Koszyckiego prepozyt był na tyle arogancki, że nie raczył się nawet stawić w sądzie. Biskup Marcin Szyszkowski osobiście przeniósł tę rozprawę pod swoją jurysdykcję i wyznaczył specjalnych komisarzy, ale niestety nie zachował się zapis ostatecznego wyroku w tej sprawie²³⁴. Czyżby również w tym przypadku doszło do ugody poza sądem? Wadowita widocznie nie miał szczęścia w doborze kolejnych arendarzy Bieńczyk, skoro nowy dzierżawca (umowa z grudnia 1619 roku) Jan Żarczyński również toczył z nim spory sądowe (od października 1620 do marca 1621 roku przed sądem kościelnym oraz pod koniec 1621 roku przed sądem grodzkim)²³⁵. Przed pierwszym z tych sądów Żarczyński oskarżał prepozyta o niedotrzymanie umowy dzierżawy i podżeganie chłopów do nieposłuszeństwa. Wiadomo też, że zarzucał mu spowodowanie zwłoki w rozpoczęciu dzierżawy, wprowadzenie

²³² AKMK, AEp. 42, k. 242–248.

²³³ Ibidem, k. 250.

²³⁴ AKMK, AOff. 119, s. 1496–1497, 1522–1523; AOff. 120, s. 31–32.

²³⁵ ANK, Castr. Crac. 213, s. 1818–1820. Wadowita wyznaczył plenipotentą zastępującego go przed sądem grodzkim we wszystkich przyszłych sprawach, zob. ibidem, s. 1857–1858.

zbędnych komplikacji dotyczących warunków uprawy zboża jarego, hodowli 50 krów, 150 płodnych owiec, ryb itd. Zarzucił ponadto Campiusowi brak dbałości o inwentarz i niespisanie szkód wyrządzonych przez stado kłaczy, wyceniając swoje straty na kwotę 200 fl. Z zeznań Wadowity dowiadujemy się z kolei, jaki był faktyczny powód niechęci profesora wobec nowego dzierżawcy. Okazuje się, że duchowny był niezwykle czuły na los kmieci, okrutnie karanych cielesnie przez dzierżawcę, m.in. chłostą, o czym sami pod przysięgą zeznali²³⁶. To niezwykle ciekawy rys osobowości Marcina Wadowity, broniącego otwarcie godności chłopów bieńczyckich. Można jednak zadać w tym miejscu pytanie o to, czy równocześnie nie przeszkadzało mu postępowanie profesora Wojciecha z Sierpca, często opuszczającego zajęcia, okrutnego gnębiela chłopów w Sidzinie, któremu Campius napisał wstęp do dzieła teologicznego niemal w tym samym czasie, gdy procesował się z Żarczyńskim. Wojciech z Sierpca osobiście bił swoich poddanych, ranił ich oraz wyzyskiwał. Dokumentacja uniwersytecka dotycząca tych bulwersujących postępów nie wskazuje na Marcina jako na osobę zaangażowaną bezpośrednio w tę sprawę, choć z pewnością niejednokrotnie brał on udział w zebraniach kolegów większych i konwokacjach rozważających postępowanie Wojciecha z Sierpca, od lat skutecznie uchylającego się od wyroków sądu rektorskiego²³⁷. Wracając do procesu Campiusa z Żarczyńskim, w sentencji wyroku sędzieja stwierdził, że prepozyt na mocy zawartej umowy otrzymał już 1600 fl, ale utrudniał dzierżawcy jej wykonanie. Dlatego Wadowita powinien umożliwić Żarczyńskiemu swobodne korzystanie z dzierżawy, a także zadośćuczynić poniesione przez niego szkody. Sędzia odniósł się również do brutalności wobec chłopów, za którymi wstawił się prepozyt, stwierdzając, że w kwestii kary chłosty, okaleczeń, grózb i innych szkód opisanych przez pozwanego dzierżawca powinien od tej pory zachować umiar, gdyż inaczej – zgodnie z umową – poniesie konsekwencje karne zbyt srogiego traktowania poddanych. Prepozyt postanowił przez pełnomocnika wnieść odwołanie od tego wyroku, ale sędzia odpowiedział jego przedstawicielowi, iż nie wydaje mu się, by jego mocodawca został pokrzywdzony. Ostatecznie, po wielokrotnych odwołaniach, w tym osobnym procesie w urzędzie grodzkim, obie strony, zapewne zmęczone już walką, postanowiły pójść na ugodę. Obaj adwersarze

dobrowolnie i z własnej chęci zeznali i oświadczyli, że [...] w sprawie o dzierżawę dóbr wsi Bieńczyce [...] oraz o brak zadośćuczynienia warunkom tej dzierżawy skwitowali i uwolnili się nawzajem, i tak procesy dotyczące wspo-

²³⁶ AKMK, AOff. 120, s. 297–298, 304–305, 309–310, 327, 331, 337–338, 342, 350–352, 358, 366, 421, 433–434.

²³⁷ AUJ, rkps 18, s. 140, 145, 196, 208, 212, 233, 235, 249, 272, 296, 298, 385, 400, 414–415, 417–420, 454, 479–480, 495, 497–500, 516, 518–519, 561–562, 567–570, 573, 582, 587, 589–590; *M. Alberti Seprcii Sacrae Theologiae Doctoris, De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuor temporum Observando, In Congregatione totius Universi. Crac. Habitaet, Cracoviae 1619*; E. Ozorowski, *Wojciech z Sierpca*, SPTK, t. 4, s. 457–458; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80), s. 103–127.

mnianych spraw oraz samą umowę sporządzoną w celu wydzierżawienia wsi Bieńczyce skasowali, unieważnili i unicestwili [...] wiecznie i na zawsze [tłum.]²³⁸.

Wydawało się zatem, że sprawa jest załatwiona, jednak w tym przypadku prepozyt miał do czynienia ze szczególnie nieustępliwym przeciwnikiem, który nie zważając na ugodę przed sądem kościelnym, pod koniec 1621 roku postanowił jednak kontynuować tę sprawę przed sądem grodzkim. Skarga Żarczyńskiego tylko w szczegółach różniła się od poprzedniej. Pełnomocnik szlachcica stwierdził, że jego klient co prawda odstąpił od wcześniejszego, błędnie sformułowanego pozwu, ale wniósł nowy, w sprawie niedotrzymania umowy opiewającej na 600 zł, domagając się zapłaty tej kwoty. Zdaniem pełnomocnika Żarczyńskiego prepozyt nie pozwolił wyznaczonemu przez szlachcica rządcy mieszkać w dworze w Bieńczycach, a także odmówił włodarzowi Lichocie prawa do zarządu „zbóż i innych rzeczy” w dworze bieńczyckim. Interweniował w tej sprawie pełnomocnik profesora Adam Spoth. Na kolejnej rozprawie Jan Żarczyński zażądał od swojego adwersarza 600 zł za to, że znów nie dotrzymał on warunków umowy, nie wypłacając należnych 200 zł na Wielkanoc. Potem arendarz wniósł kolejną skargę. Według niego prepozyt nie dotrzymał punktu umowy, mówiącego, że winien on osądzać poddanych wyrządzających Żarczyńskiemu jakąkolwiek krzywdę. Tymczasem Wadowita nie zajął się sprawą dotyczącą 12 bieńczyckich poddanych, którzy wypasali bydło na łące należącej do arendarza, narażając go na straty, gdyż z areálu tej łąki mógłby zebrać sześć stogów siana. Pełnomocnik Żarczyńskiego przytaczał również inny punkt umowy, który głosił, że proboszcz powinien nakazać poddanym wywóz do Krakowa pewnych rzeczy Żarczyńskiego (jak np. zboże), które ma w „białym domu”, a których nie może sam wywieźć. Wbrew temu punktowi Wadowita nie pozwolił jednak swojej służce, niejakiej Jabłońskiej, wywieźć z Bieńczy 20 kopiek konopi i 15 krów. Gdy sprawa zdawała się zmierzać do finału, przed sądem stawił się osobiście Żarczyński, Wadowita zaś powołał kolejnego pełnomocnika, Jana Zawadę, który jednak nie posiadał odpowiednich plenipotencji. W związku z tym sędzia orzekł wygraną procesową Żarczyńskiego. Zawada w imieniu swojego klienta odgrażał się podjęciem próby odwołania do Trybunału Głównego Koronnego w Lublinie, jednak sędzia mu tego zabronił. Pełnomocnik prepozyta wniósł zatem protest, którego argumentacja podkreślała niestosowność pozywania osobiście tak szlachetnej, wpływowej, a nade wszystko zajętej osoby, jaką był profesor Akademii Krakowskiej i prepozyt św. Floriana. Zdaniem Zawady ksiądz Marcin Wadowita miał prawo nie stawiać się w sądzie, sprawował bowiem przecież szczególny rodzaj funkcji publicznej, wykładając świętą teologię w Akademii, w tym zaś przypadku powinien być przyjęty inny tryb po-

²³⁸ AKMK, AOff. 120, s. 297–298, 304–305, 309–310, 327, 331, 337–338, 342, 350–352, 358, 366, 421, 433–434.

stępowania w związku z prywatnym wezwaniem prepozyta przed sąd. Nie mógł on wszak szybko przybyć na każde wezwanie, jak tego wymagają procedury. Poza tym, jest to niezgodne z duchem prawa (*contra mentem legis est*), by w ten sposób postępowano przed sądem z tego rodzaju znakomitymi mężami (*eius modo excellentes viri*). Wywód Zawady zmierzał zatem do tego, by udowodnić, że proces odbywa się faktycznie w obecności pozwanego, gdyż ma on swojego pełnomocnika, w związku z czym nie powinno dojść do skazania Wadowity za niestawienie się na rozprawie. Dalsze karty tego procesu, będące być może brudnopisowym formularzem, obszernie powtarzają powyższe informacje (niejednokrotnie słowo w słowo). Z powodu zdekompletowania materiału z tego okresu trudno jednak ustalić, jaki był finał tej sprawy²³⁹. Proces z arendarzem Bieńczyc Janem Żarczyńskim należał z pewnością do najtrudniejszych, w jakich prepozyt świętofloriański uczestniczył jako pozwany²⁴⁰. Sprawy tej wsi absorbowały go zresztą nieustannie i dotyczyły zarówno sporów z arendarzami, jak i postępów jego poddanych, którzy nie tylko sprawiali kłopoty dzierżawcom tej wsi, ale również mieli na sumieniu morderstwo. Jak bowiem dowiadujemy się z akt oficjała krakowskiego, w 1631 roku Marcin Wadowita był zmuszany załatwiać sprawę zadośćuczynienia za zabójstwo kmiecia Tomasza Trzaski z Grębałowa, którego dokonali jego poddani z Bieńczyc. W tym przypadku krewni zamordowanego zadowolili się godziwą rekompensatą wypłaconą przez Campiusa. 11 stycznia 1631 roku stawili się przed sądem oficjała i oświadczyli, że od prepozyta otrzymali z tego tytułu 90 fl i od tego momentu nie roszczą wobec niego i jego poddanych żadnych pretensji, chcąc z nimi żyć w pokoju jak chrześcijanie²⁴¹. Dodatkowych informacji o specyfice folwarku bieńczyckiego w trakcie prepozytury Wadowity dostarcza rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 roku. Pod datą 10 maja zapisano, że ksiądz Marcin „oddał pobór z tej wsi od 17 łanów cum decima” (suma 106,20 fl). Były tam wówczas m.in. cztery zagrody czynszowe i cztery z rolą, cztery koła młyńskie tzw. zakupne (czyli dzierżawione) i dwa tzw. stępne (czyli obtłukujące zboże na kaszę) oraz pięciu komorników z bydłem i siedmiu bez bydła, a także dwóch piekarzy i „duda”, czyli muzyk²⁴². Z testamentu Campiusa wynika, że pod koniec jego życia w folwarku znajdowało się wiele zwierząt, które należały do niego, tj. dziesięć tłustych wołów, kilkadziesiąt sztuk bydła pociągowego, duże stado owiec, kilkanaście ogierów i klaczy oraz inne, mniejsze zwierzęta²⁴³.

²³⁹ ANK, Castr. Crac. 865, s. 921–1036.

²⁴⁰ Zob. też wpisy do ksiąg grodzkich wniesione w tej sprawie z inicjatywy Żarczyńskiego w lutym 1621 r.: ANK, Castr. Crac. Rel. 46, s. 467–469.

²⁴¹ AKMK, AAdm. 11, s. 929–930.

²⁴² Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps 6139/II, Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629, fol. 10, s. 9; por. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, s. 13 (tu błędnie zapisano komory z bydłem zamiast komorników). Jedna rodzina komornicza to wówczas około pięciu osób (dziękuję Panu dr. Mateuszowi Wyździe za pomoc w objaśnieniu terminologii tego źródła).

²⁴³ AUJ, rkps 36, s. 67–70.

Jako prepozyt Wadowita miał pewne kłopoty związane z oskarżeniami o zagarnięcie majątku po zmarłym „mieszkańcu prepozytury św. Floriana” Janie Gumowskim. Ów Gumowski był winien obywatelowi Kazimierza Stanisławowi Winczencikowi 70 fl. Dług ten Winczencik przekazał konwentowi Augustianów na Kazimierzu i dlatego zakonnicy domagali się od prepozyta zwrotu owej kwoty, twierdząc, że przejął on majątek Gumowskiego. Oskarżenie to osobiście wniósł, mając upoważnienie od prowincjała augustianów, członek konwentu św. Katarzyny, bakalarz teologii o. Wit Modestus. Campius przez swojego przedstawiciela Wojciecha Bolkowskiego odmawiał jednak wiarygodności roszczeniom zakonników. Sprytnie domagał się uwolnienia od zarzutów, ponieważ na pierwszej rozprawie augustianie nie stawili się, co zresztą sam sędzia uznał za poważne naruszenie ścieżki prawnej z ich strony. Sprawa ta nie była już kontynuowana – albo augustianie, którzy musieli dostarczyć dowody swojego oskarżenia, wycofali się z procesu, albo obie strony zawarły porozumienie na innej drodze, nieuchwytej dzisiaj źródłowo²⁴⁴.

Oprócz procesów sądowych czy spraw administracyjnych związanych z prepozyturą kolegiaty św. Floriana Marcin Wadowita poświęcał wiele czasu na obowiązujące go czynności kapłańskie, jak sprawowanie liturgii, przewodniczenie najważniejszym uroczystościom związanym z kolegiatą czy np. obecność przy przyjmowaniu nowych członków do kapituły świętofloriańskiej, co wiązało się z zaproszeniem go na obiad przez nowo przyjętego. W dzienniku Jana Brożka zachowała się zapiska z tego szczególnego dla niego dnia. Słynny matematyk zapisał, że instalowano go na kanonię 22 września 1630 roku o godzinie 2 od wschodu słońca, a następnie dodał: „Na obiedzie bełem z ks. Wadowitą i z ks. Blosjuszem w kamienicy nieboszczyka Joannicego”. Dzień później Brożek dał „2 garce [wina] communitati”, a w kolejnym zapisał: „Przyjemne wejście. 5 garncy wina”²⁴⁵.

Marcina Wadowitę pochłaniały także te obowiązki, które były stricte związane z nadzorczą funkcją prepozyta, jak np. opieka nad Bractwem Ubóstwa Chrystusowego. W wielu sprawach wyręczał go jednak duchowni na co dzień obsługujący życie parafii, z wiceprepozytem na czele. Z ostatnich lat życia Campiusa zachowała się księga chrztów i małżeństw, założona zapewne na jego polecenie, która według inwentarza, zapisu na okładce oraz wpisu ks. K. Oszackiego z 1869 roku obejmuje lata 1636–1661²⁴⁶. Dokładniejsza analiza wskazuje jednak, że jej początek należy datować na 1639 rok (pewna datacja pojawia się dopiero od 1640 roku, wcześniejsze karty, z ubytkami, zawierają tylko nazwy miesięcy z zapisami wskazującymi na 1639 rok²⁴⁷; poza tym przy pierwszych wpisach po-

²⁴⁴ AKMK, AOff. 122, s. 47, 51–52.

²⁴⁵ Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, s. 415–416.

²⁴⁶ AKF, sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 1–16.

jawia się imię Andrzeja Nawojowicza, który był wiceprepozytem dopiero od czasu prezeny dokonanej przez Wadowitę 21 lutego 1639 roku po zgonie Marcina Dilowiusza²⁴⁸). Wpisy w tej metryce jednoznacznie informują, że początkowo rejestrowano tylko chrzty i przy żadnym z nich nie był obecny prepozyt, dzieci były bowiem chrzczone najczęściej przez wikariuszy obsługujących świątynię, co pozwala wejrzeć głębiej w środowisko duchownych kolegiackich na co dzień współpracujących z Campiusem i kapitułą świętofloriańską. Jako udzielających chrztu metryka wymienia m.in. wspomnianego wiceprepozyta, potem wicekustosza Andrzeja Nawojowicza, wicedziekana Stanisława Kłobuckiego, wicekantora Stanisława Lorkowica, wicekantora Walentego Dilowskiego (zapewne brata zmarłego wiceprepozyta Marcina), wicekustosza Jana Trątnowiusza, zakrystiana, altarystę i dzwonnika-seniora Wawrzyńca Obeldo (co ciekawe, jako chrzestni byli wymieniani dzwonnik Jan Sowiński i zastępca dzwonnika Wojciech Bugajski, a także student szkoły św. Floriana Bartłomiej Górecki), zakrystiana Bartłomieja Białkowicza, wikariusza, a potem wicedziekana Andrzeja Zgłobińskiego, Stanisława Grochowieckiego, Marcina Fontowskiego, Łukasza z Lipnicy, Jana Noskowica oraz Stefana Grodzkiego²⁴⁹. Po śmierci Wadowity praktyka udzielania chrztu przez wikariuszy została utrzymana²⁵⁰.

Poza codziennymi obowiązkami profesora uniwersyteckiego i prepozyta św. Floriana Marcin Campius kilka razy w roku wyjeżdżał do Opatowca, gdzie był plebanem. Ponadto uczestniczył w codziennych praktykach religijnych Bractwa św. Anny przy kolegiacie uniwersyteckiej, brał także udział w uroczystościach na terenie całego Krakowa, na które wielokrotnie był zapraszany. Dla prominentnych krakowian jego udział w chrzcie dziecka musiał być nie lada zaszczytem (np. 13 stycznia 1626 roku w kościele Mariackim w Krakowie trzymał do chrztu Agnieszkę Mitkowską, córkę doktora medycyny Jana i jego żony Agnieszki, chrzestną zaś była Elżbieta Zajdliczowa²⁵¹). Marcin Wadowita gościł w kościołach klasztornych; był blisko związany nie tylko z karmelitami z konwentu na Piasku, ale też z duszpasterstwem akademickim (tzw. Oratorium Pietatis), które powstało w 1631 roku na prośbę kanonika kolegiaty św. Anny Bartłomieja Grzybowskiego przy karmelitańskim klasztorze św. Michała i Józefa w Krakowie w celu prowadzenia „ćwiczeń duchownych” dla studentów i profesorów (wydano nawet specjalny podręcznik)²⁵². Wadowitę można z pewnością zaliczyć do najwybitniejszych prepozytów parafialnej świątyni kleparskiej, nie tylko ze względu na długi

²⁴⁸ AKMK, AOff. 128, s. 650; AKF, sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive, s. 1–4.

²⁴⁹ AKF, sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive, s. 1–27.

²⁵⁰ Ibidem, s. 27 i n.

²⁵¹ ANK, mf. 5–172 (Księgi Metrykalne Bazyliki NMP, 13 stycznia 1626 r.).

²⁵² BJ, rkps 219, k. 54; *Exercitia spiritualia Studiosorum Oratorii pietatis Academici apud PP. Carmelitas Discalceatos Cracoviae erecti* [...], Cracoviae 1632.

okres posiadania tego beneficjum czy z powodu jego sławy, ale również z uwagi na różnorodność spraw dotyczących prepozytury, w które dzięki swojej energii był zaangażowany, pełniąc tę funkcję do końca swojego życia. Tak też zapamiętali go kolegiaci św. Floriana, którzy nie bez podziwu już za życia nazywali go żywą biblioteką, a także potomni, co znalazło swój oddźwięk w pracach współczesnych polskich historyków²⁵³.

Pod koniec życia zasłużony prepozyt świętofloriański otrzymał niezwykle prestiżową predykatwę w katedrze krakowskiej. W świetle znanych nam źródeł było to już ostatnie beneficjum uzyskane na drodze jego bogatej kariery kościelnej. Marcin Radymiński zapisał pod datą 28 lipca 1625 roku, że po śmierci dotychczasowego posiadacza, profesora Sebastiana Krupki, decyzją rektora Jakuba Najmanowicza i profesorów Akademii Krakowskiej teolog Marcin Campius otrzymał altarię Wszystkich Świętych (zwaną też Ukrzyżowanego) w katedrze krakowskiej²⁵⁴. Zdaniem Michała Rożka ołtarz ten miał wielkie znaczenie kultowe i „obok grobu św. Stanisława uchodził [...] za największą świętość katedry”²⁵⁵. W tym miejscu modlili się monarchowie. Według akt wizytacyjnych altaria Wszystkich Świętych znajdowała się *iuxta portam sacristiae, sub imagine crucifixi miraculis clara*²⁵⁶. Prowizja na to beneficjum została oficjalnie udzielona 6 września 1625 roku²⁵⁷. Według akt wizytacji Wadowita posiadał ją także w 1638 roku i zapewne taki stan utrzymywał się aż do jego śmierci, o czym upewnia nas treść napisu z nieistniejącej dzisiaj płyty epitafijnej. Altarię tę, zaopatrzoną w czasach Campiusa w trzy ministeria, ufundował w 1403 i ostatecznie ofiarował Uniwersytetowi w 1415 roku kanonik krakowski i kustosz świętofloriański Niemierza z Krzelowa (Chrzelowa), zobowiązując jej posiadacza, jednego z zasłużonych profesorów Uniwersytetu, długo pracującego na uczelni, Polaka, teologa lub prawnika, aby ten głosił w katedrze kazania w języku polskim. Miały one być wygłaszane z ambony w święta Pańskie i maryjne. Kaznodzieja został zobligowany do odprawiania mszy świętych za fundatora i jego bliskich. Dokładne wyliczenie powinności altarysty wskazuje na obowiązek odprawiania trzech mszy w tygodniu: pierwszej w poniedziałki – za zbawienie duszy fundatora, drugiej w środy – za jego rodziców, trzeciej w piątki – za duszę kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego (zm. 1405) i jego żony Katarzyny, która była rodzoną siostrą fundatora, jak również za innych braci i siostry Niemierzy. Jak głosi zapiska wizytacyjna, kazania w języku polskim Wadowita głosił w katedrze dziesięć razy w roku: *in festis Nativitatis, Resurrectionis et Ascen-*

²⁵³ T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna*, s. 292; J. Urban, *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana*, s. 28; S. Piech, *Uniwersytecka kapituła kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, s. 372.

²⁵⁴ BJ, rkps 226, k. 409v.

²⁵⁵ M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980 (Biblioteka Krakowska, 121), s. 120.

²⁵⁶ Ibidem, s. 118.

²⁵⁷ AKMK, AOfl. 121, s. 1609.

sionis Domini nostri Jesu Christi, die Sacre Pentecostes [czyli w Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie Pańskie, Wniebowstąpienie oraz w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, tj. Zielone Świątki] *et in festis Conceptionis, Nativitatis, Annunciationis, Visitationis, Purificationis et Assumptionis Beatae Mariae Virginis* [czyli w święta maryjne: Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Zwiastowania, Nawiedzenia, Oczyszczenia oraz Wniebowzięcia]. Uposażenie tej altarii, po jego powiększeniu przez rektora Mikołaja Dobrocieskiego o 20 grzywien rocznego czynszu, wynosiło ponad 40 grzywien. Ołtarz ten, uprzywilejowany za zmarłych, zbudowano pod krzyżem Pana Jezusa, między zakrystią a południową ścianą krakowskiej katedry. W 1634 roku kanonik krakowski Wojciech Serebryski dał pieniądze na jego konserwację. Wtedy też powstała znajdująca się do dziś za krucyfiksem srebrna blacha z charakterystycznym kwiatowym ornamentem. W aktach wizytacji z 1638 roku zapisano, że miejsce, gdzie znajduje się słynna rzeźba Chrystusa, przed którym modliła się królowa Jadwiga, jest znane z licznych łask i cudów. Wstawiono tam też nową mensę ołtarzową, konsekrowaną przez ówczesnego sufragana krakowskiego Tomasza Oborskiego. Uczestnikiem tej uroczystości był z pewnością altarysta tej prebendy – Marcin Campius Wadowita. Ten ostatni utrzymywał tutaj kleryka Jana Borka, któremu miał dawać za jego służbę przy ołtarzu 2 grzywny rocznie. Kleryk miał służyć kapłanom, którzy codziennie odprawiali mszę za zmarłych. Według akt wizytacji Wadowita ofiarował na rzecz altarii nowy mszał rzymski²⁵⁸. Opierając się na treści epitafium podanego przez Szymona Starowolskiego, można stwierdzić, że Campius był znany jako kaznodzieja, głoszący w katedrze krakowskiej kazania w dni poświęcone Zbawicielowi oraz Najświętszej Marii Pannie Dziewicy. Taka działalność w katedrze była widocznie charakterystyczną i w pewien sposób wyróżniającą cechą jego kapłańskiej aktywności, z której szeroko słynął, gdyż właśnie jako wielki kaznodzieja został zapamiętany przez osoby, które go znały²⁵⁹. Pamięć o wyjątkowym kaznodziejstwie Wadowity

²⁵⁸ AKMK, AVCap. 43, k. 192v–196v; F. Sikora, *Niemierza z Krzelowa*, PSB, t. 22, s. 800–801; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 1, s. 345–347; A. Sachetnik [Czesław Skowron], *Ołtarz z krucyfiksem królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej*, „*Analecta Cracoviensia*”, 20 (1988), s. 333–364; M. Rożek, *Katedra wawelska*, s. 118–122; E. Śnieżyńska-Stolot, *Krucyfyks królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu*, „*Biuletyn Historii Sztuki*”, 28 (1966), s. 251–254; Z. Kozłowska-Budkowa, *Odnowienie Jagiellońskiego Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 52–53; por. K. Stopka, *Fundatorzy, mecenas i nadania dla Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim*, w: *Piękno darowane: dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius, katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja – 6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków 2014, s. 10–37; idem, *Wdzięczność ma długą pamięć. Mecenas Uniwersytetu Krakowskiego i rola ich darów w dziejach uczelni*, Kraków 2005, s. 1–31.

²⁵⁹ Zob. też: W. Pawlak, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005; idem, *Od Sokółowskiego do Szylarskiego: z dziejów homiletyki XVI–XVIII wieku*, „*Barok. Historia – Literatura – Sztuka*”, 16, (2009), nr 1, s. 15–39; por. M. Korolko, *O kunszcie oratorskim staropolskiego kaznodziejstwa*, w: *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 56–98.

trwała też za czasów kolejnych pokoleń, o czym zaświadczył niemal sto lat później protonotariusz apostolski Giovanni Marangoni, czerpiący swoje informacje od Grzegorza Gorczyckiego, kompozytora, teologa oraz kapelmistrza kapeli katedry krakowskiej²⁶⁰. Ze swoich kazań Wadowita słynął zapewne jeszcze przed otrzymaniem altarii w katedrze krakowskiej, skoro jego zdolności na tym polu i swoistą teatralność chwalił nie tylko papież (*eruditio angelica, vox diabolica*), ale też Wawrzyniec Śmieszkowicz w 1617 roku:

Cóż za poruszenie wywołuje zwykle ta twoja płomienna od porywów serca mowa, z niezwykłą swadą rozbrzmiewająca pod sklepieniem świątyni na podobieństwo lecącego orla. Jak świątobliwa, jak uczona i jak pociągająca wlewa się do cnotliwych uszu. O wy, szczęśliwe dusze i serduszka, którym godzi się być wśród nich [tłum.]²⁶¹.

Dodajmy, że choć wspomniany Marangoni nazwał Wadowitę mężem szczególnie zasłużonym dla krakowskich biskupów i całego Kościoła, to jednak nie był on kanclerzem kurii biskupiej Jakuba Zadzika, jak twierdził Hieronim Eugeniusz Wyczawski, a za nim i inni historycy, w tym autor tych słów²⁶². Od początku 1636 roku profesor sprawował co prawda z ramienia Zadzika urząd wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego, jednak kwerenda archiwalna wykluczyła pełnienie przez niego funkcji kanclerza kurii biskupiej²⁶³.

²⁶⁰ Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 175; Giovanni Marangoni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustrium complectuntur*, t. 2, Romae 1730, s. 329–330; B. Przybyszewski, *Grzegorz Gerwazy Gorczycki – kapłan katedry krakowskiej*, w: *Grzegorz Gerwazy Gorczycki studia II*, red. Z.M. Szwejkowski, Kraków 1990, s. 17–26; A. Chybiński, *Gorczycki Grzegorz Gerwazy*, PSB, t. 8, s. 292.

²⁶¹ Wawrzyniec Śmieszkowicz, *Hercules Theologicus: Sive SYNXAPMONH Admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio. S. Theolog. Doctori: Pro loco inter Doctores S. Theolog: obtinendo publice disputanti, A M. Laurentio Śmieszkowicz, Observantiae ergo conscripta. Idibus ipsi Martij, Cracoviae 1617*.

²⁶² H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, s. 375; por. T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641), dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 24–25; *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 154; *Marcin Wadowita (1567–1641). In Universitate Collegii Maioris Professor*, s. 17 (tu jako sekretarz kurii).

²⁶³ AKMK, AEp. 48, k. 1 i n.; por. AUJ, rkps 44, s. 220. Już pierwsze karty Akt Episkopaliów Jakuba Zadzika wskazują, że od początku jego rządów diecezją funkcję kanclerza pełnił kanonik Łukasz Zdrojowski, wzmiankowany ponadto jako *procurator*, a także *instigator curiae, auditor causarum generalis*; sprawami finansowymi zajmował się Jan Karol Neswicz nazwany kanclerzem *fiscalem curie*. Z kolei pisarzem akt i notariuszem publicznym w kurii biskupiej był Wawrzyniec Spinek. Kanclerstwo Łukasza Zdrojowskiego w kurii biskupiej Jakuba Zadzika potwierdzają także badania B. Kumora (*Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 1, s. 28, 30, 33).

Na zakończenie rozważań dotyczących działalności Marcina Wadowity jako duchownego oraz przebiegu jego kariery kościelnej warto jeszcze raz zaznaczyć, że ścieżka awansów kościelnych Campiusa nie odbiegała od typowej drogi uzyskiwania beneficjów przez najbardziej zasłużonych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Dzięki dochodom płynącym z prebend Wadowita stał się w miarę upływu czasu jednym z bogatszych akademików. Nie udało mu się co prawda uzyskać kanonii katedralnej, ale fakt otrzymania prepozytury świętofloriańskiej, którą posiadał jednocześnie z probostwem opatowieckim i innymi beneficjami kościelnymi, sprawił, że dzięki takiej kumulacji prestiżowych godności i beneficjów kościelnych, możemy go zaliczyć do ścisłej elity akademickiego duchowieństwa Krakowa doby baroku²⁶⁴.

²⁶⁴ Zupełnie nieprawdopodobny, nieoparty na świadectwach źródłowych obraz potencjału kariery kościelnej Marcina Wadowity dał A. Siemionow, (*Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 121), który stwierdził: „Współcześni byli przekonani, że gdyby Wadowita był Włochem, miał duże szanse zostać nie tylko kardynałem, ale i pierwszym papieżem z Wadowic”.

III. Studia i kariera uniwersytecka

I. Studia na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego

Nie wiemy, ile lat miał Marcin Wadowita, gdy przybył z Wadowic do Krakowa. Nie mamy też pewności, czy od razu podjął studia. Zachowała się jednak tradycja, zainicjowana przez pisarzy z 1. połowy XVIII wieku, że początkowo pomagał tylko jako pauper przy jednej z burs, a gdy dostrzeżono jego zdolności do nauki łaciny, znalazły się osoby, które postanowiły okazać mu pomoc w dalszym kształceniu. Kilkakrotnie przywoływany na kartach tej książki powód, który zaważył na opuszczeniu Wadowic, to według żywieckiego dziejopisa Andrzeja Komonieckiego strach przed gniewem rodziców, po tym, jak wilk upolował wieprza ze stada świń, pilnowanego przez Marcina. Chłopiec miał uciec do Krakowa i tam „tak się uczył, że mądrości doszedł”¹. Z kolei zdaniem pochodzącego z Kęt Stanisława Duńczewskiego młody chłopak, znany później ze swojej świątobliwości, bawiąc się nożem nieopatrznie zabił „bydlęcę” z pilnowanego przez siebie stada, po czym, obawiając się gwałtownej reakcji bliżej nieokreślonego gospodarza, uciekł do Krakowa. Ta relacja wyświeśla także bardziej konkretne informacje (choć nie wiadomo, na ile zniekształcone) na temat pierwszego okresu pobytu w Krakowie rzekomego uciekiniera z Wadowic. Według Duńczewskiego młody Marcin Kępa po przybyciu do stolicy:

W Bursie Akademickiej tercyanem, dla posług młodzi polskiej zostaiąc, nauczył się liter y nie co po łacinie z mowy, ile że się tam nie godzi gadać po polsku. Podczas wizyty prowizorskiej o gramatykę prosił, już w doskonałym wieku. Tak się serio uczył, że krótko mówiąc Sacrae Theologiae Doctorem został².

Istotny szczegół dotyczący studiów Campiusa dostarczył w 1730 roku proto-notariusz apostołski Giovanni Marangoni (zm. 1751), który pisząc żywoty pobożnych plebanów różnych nacji, w przypadku biogramu Wadowity oparł się na rela-

¹ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 175.

² Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCXLVI po przybyszowym pierwszy, po przestępnym wtóry*, Zamość 1746.

cji Grzegorza Gorczyckiego, krakowskiego kapelmistrza katedralnego (zm. 1734)³. Zdaniem Włocha Marcin już na studiach wykazywał niepospolite zdolności:

Przed laty wyjechawszy, dostał się na Uniwersytet Krakowski, na początku studiował tam to, co inni powinni, aby stać się filozofem lub teologiem, tak że w krótkim czasie dokonał takiego postępu, iż przegonił pozostałych i uzyskał filozoficzne laury [tłum.]⁴.

Już w XIX wieku schemat ukazujący zadziwiającą karierę zdolnego chłopaka z prowincjonalnych Wadowic, naszkicowany w różnych wersjach przez Komonieckiego, Duńczewskiego i Marangoniego, powielali liczni pisarze i badacze, jak np. Franciszek Siarczyński, który wręcz skopiował relację Komonieckiego, dodając jednak od siebie kilka słów o uratowaniu Fausta Socyna i parę anegdot o zabawnych historiach z życia profesora⁵. Podobnie uczynili Eustachy Maryński⁶ i Adrian Krzyżanowski⁷. Pleban żywiecki Franciszek Augustin napisał zaś, że po stracie świni, którą pożarły wilki, srogo ukarany przez ojca chłopiec uciekł do Krakowa, a następnie:

Znalazł dobrodzieja, który posłał go do szkoły, a ponieważ miał nieprzeciętny talent, zyskał wielu przyjaciół – osobliwie wśród duchownych, którzy wysłali go na studia⁸.

Józef Łepkowski oraz Oskar Kolberg (zm. 1890; rękopis z informacją o Wadowicie wydano dopiero w 1968 roku) rozbudowali biografię profesora o kilka szczegółów dotyczących pierwszych lat jego studiów. Łepkowski, zapewne w dużej mierze opierając się na relacji Duńczewskiego (Kolberg tylko powtórzył ją za Łepkowskim), stwierdził, że Campius po przybyciu do Krakowa radził sobie z bieżącymi potrzebami „chodząc po żebrze z garnczkiem jako pauper”⁹. Z po-

³ B. Przybyszewski, *Grzegorz Gerwazy Gorczycki – kapłan katedry krakowskiej*, w: *Grzegorz Gerwazy Gorczycki studia II*, red. Z.M. Szweykowski, Kraków 1990, s. 17–26; A. Chybiński, *Gorczycki Grzegorz Gerwazy*, PSB, t. 8, s. 292.

⁴ Giovanni Marangoni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustrium complectuntur*, t. 2, Romae 1730, s. 328–329.

⁵ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła pismienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadla ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 284–285. Rękopis dzieła F. Siarczyńskiego (zm. 1829) powstał głównie w 1824 r.

⁶ E. Maryński, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, Warszawa 1829, s. 21.

⁷ A. Krzyżanowski, *Dawna Polska. Ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844, s. 404.

⁸ *Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynek, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec–Kraków 2007, s. 183 (tekst niem.), 529–530 (tłum. polskie).

⁹ J. Łepkowski, *Notatki z podróży archeologicznej po Galicyi (obwód wadowicki)*, „Gazeta Warszawska”, nr 234, 1853, dodatek, s. 5–6; wersja podobna zob. idem, *Przegląd zabytków przeszłości w oko-*

wyższego zestawienia wynika, że Komoniecki, Duńczewski i Marangoni byli przekonani, iż Marcin wyróżniał się wielkimi zdolnościami, dzięki którym łatwo radził sobie na studiach i w trakcie kariery akademickiej. Właśnie taka tradycja była później przekazywana przez kolejnych biografów Campiusa. J. Łepkowski, a za nim O. Kolberg zapewne jako pierwsi wprowadzili do biografii przyszłego teologa element niemal nieodłącznie związany z prozą życia ubogiego żaka w nowożytnym Krakowie, tj. paranie się żebractwem. Czy było to wynikiem uzyskania przez Łepkowskiego dodatkowych informacji? Wykluczyć tego nie można, choć równie dobrze mogła to być tylko *licentia poetica* tego autora. Faktem jest, że studenci w dobie staropolskiej mogli legalnie żebrnąć na terenie Krakowa, jeśli wcześniej byli zapisani na specjalne listy przedstawiane rektorowi, określające dodatkowo terytorialny zakres żebrania danej grupy żaków. Scholarzy związani ze szkołami parafialnymi, przy których mogli mieszkać za darmo w zamian za odpowiednie posługi (np. służenie do mszy świętej, pomoc w pogrzebach i procesjach), mieli zazwyczaj wyznaczony jako teren żebrania obszar swojej parafii. Gdy członek jednej z grup wszedł na teren innej, taki incydent często był przyczyną poważnych bójek i zamieszek, w czasie których padali ranni, a nawet zabici (studenci mimo zakazów nie stronili od noszenia broni). Zresztą żacy byli prowodyrami licznych awantur na terenie Krakowa, które przeobrażały się nierzadko w poważne walki uliczne, a także konflikty o charakterze międzywyznaniowym¹⁰.

Nie można zatem wykluczyć, że Marcin Kępczyk z Wadowic jako pauper pomieszkiwał przez jakiś czas przy jednej z kilkunastu parafialnych szkół krakowskich. Takich żaków nazywano *scholares pauperes*, *scholares mendicantes*, co pokrywałoby się z powyższymi przekazami o chodzeniu przez niego z garnuszkim po prośbie. Aby pozyskać fundusze na życie, student mógł – oprócz żebrania (Stefan Batory ograniczył żakom czas tego zajęcia do pory obiadowej i pory wieczery) – zająć się dorywczymi pracami, jak np. korepetycjami, śpiewaniem w prywatnych domach, a nawet dorabianiem w charakterze posługacza. Dzięki temu żacy mogli dostać pieniądze lub żywność (np. jaja, chleb) oraz drobne fanty i słodczyce¹¹. Przypuszczenie o zamieszkiwaniu przez młodego Kępczyka przy szkole parafialnej nie

licach Krakowa, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, 5[28] (1861), s. 254–256; por. O. Kolberg, *Dziela wszystkie: Góry i Podgórze*, t. 44, cz. 1, Wrocław–Poznań 1968, s. 17.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. W. Szymborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, „Alma Mater”, 194 (2017), s. 22–29; M. Baster, *Students' everyday lives in the colleges of the University of Cracow in the sixteenth century*, w: *Frühneuzeitliche Universitätskulturen: Kulturhistorische Perspektiven auf die Hochschulen in Europa*, red. B. Krug-Richter, Köln 2009, s. 109–118; K. Stopka, *De disordine et disobedientia. Nieobyczajność studencka na Uniwersytecie Krakowskim w dawnych wiekach*, „Alma Mater”, 95 (2007), s. 14–19.

¹¹ J.W. Woś, *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Paolo Mucante cerimonia pontificio (parte prima: Cracovia)*, Roma 1981, s. 40; I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, Kraków 1964; J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, Warszawa 1957, s. 85 i n.; idem, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*, Kraków 1900, s. 51–52; A. Karbowski, *Mieszkania żaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, Lwów 1887, s. 15–17.

stoi jednak w sprzeczności z relacjami mówiącymi o przebywaniu przez niego w którejś z kilku istniejących wówczas burs¹². Wszak mógł się przenieść do takiej bursy już po pewnym czasie od przybycia do Krakowa. Jeśli tak się stało, raczej nie była to Bursa Filozofów, której ówczesna metryka zachowała się do dzisiaj, Marcin Kępczyk z Wadowic nie został bowiem w niej zewidencjonowany jako mieszkaniec ani w latach 80. XVI wieku, ani później¹³. Zapisano tam jednak nazwiska jego dobrego znajomego – Jakuba Turobojskiego herbu Bończa, późniejszego rektora (wpisanego 2 sierpnia 1584 roku), oraz przyjaciela – Jana Kłobuckiego, przyszłego filozofa (wpisanego 12 lipca 1593 roku, zresztą jako jedyny magister w tym roku)¹⁴. Zachowane metryki pozostałych burs (tj. Hungarorum, Starnigelanum, Gelonianum oraz istniejących od 1588 roku Szkół Prywatnych, zwanych później Nowodworskimi) niestety nie odnoszą się do lat studenckich Marcina Wadowity. Przypuszczamy, że wadowiczanin zamieszkał w Bursie Ubogich, położonej w kamienicy na rogu ulic Wiślniej i Gołębiej, nie można jednak całkowicie wykluczyć innych burs, np. najznacniejszej spośród nich Bursy Jeruzalem, fundowanej przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego¹⁵. Warto nadmienić, że w świetle ustawy uniwersyteckiej z 1491 roku życie w bursach uważano za ważny środek izolujący od świata i chroniący od złego. Wszak

styczność ze światem, a zwłaszcza z kobietami odrywa od Boga i przeszkadza w nauce [...]. Z trudnością uchodzi przed śmiercią ten, co się dostał między żmije i skorpiony, towarzystwo kobiet jest jeszcze niebezpieczniejsze¹⁶.

¹² M. Baster, *Bursa Starnigielska. Z dziejów kolegów Uniwersytetu Krakowskiego w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2015 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 4), s. 45–67.

¹³ AUJ, rkps 95, s. 13 i n., 255–257. Zob. też A. Soltan, „Contubernium Philosophorum” – krakowska fundacja biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego, „Przegląd Historyczny”, 92 (2001), z. 1, s. 15–42.

¹⁴ AUJ, rkps 95, s. 16, 210, 255; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 168; W. Urban, *Kłobucki Jan*, PSB, t. 13, s. 42–43. O zapisach do bursy i samej Bursie Filozofów zob. AUJ, rkps 110.

¹⁵ Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1774, s. 27 i n.; *Ustawy bursy krakowskiej „Jeruzalem” (1453–1841)*, wyd. A. Karbowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 6, Kraków 1890, s. 86–163. Zob. też: M. Baster, *Bursa Starnigielska*, s. 45–67; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 191–200; A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000; J. Wyrozumski, *Z najstarszych dziejów Uniwersytetu Krakowskiego. Szkice*, Kraków 1996, s. 59–70; K. Estreicher, *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 45 (1973), s. 9–53; idem, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje. Obyczaje. Zbiory*, Warszawa 1971, s. 59–61.

¹⁶ A. Karbowski, *Mieszkania zaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, s. 11; por. A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Warszawa 1966, s. 130–134. Na temat życia codziennego studentów w innych ośrodkach europejskich w dawnych wiekach zob. np. K. Ratajczak, *Uniwersytet w Oksfordzie w wiekach średnich oraz obraz życia codziennego tamtejszych studentów w „Opowieściach kanterberyjskich” Geoffreya Chaucera*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 11–12 (2000), s. 5–16.

Bursą kierował senior, który mieszkał wraz ze swoimi podopiecznymi. Był on wynagradzany z jej dochodów i opłat studentów. Seniosem zostawał magister, nierzadko docent ekstraneus, a w Bursie Prawników zawsze doktor prawa, który przy pomocy sześciu pomocników wybranych z grona bursarzy miał obowiązek pilnować dobrego sprawowania żaków w bursie i poza nią oraz ich przykładania się do nauki. Pełnił także funkcję sędziowską, jednak żacy mieli możliwość odwołania się do wyższych instancji, a w ostateczności do sądu rektora. W sprawach gospodarczych seniorowi pomagali prepozyt i szafarz. W Bursie Ubogich biedniejsi studenci mogli znaleźć wyżywienie, opłacając się tylko groszem tygodniowo. Co ciekawe, każda bursa miała swoją stołówkę, a żakom gotował kucharz lub kucharka (musiała to być stara kobieta). Wspólnie jedzono dwa razy na dzień, własnymi sztućcami. Śniadanie rozpoczynano około godziny 11, a obiad około godziny 18, licząc od zachodu słońca dnia poprzedniego. Przed posiłkiem i po jego zakończeniu odmawiano modlitwę, a w jego trakcie wybrany raz na tydzień lektor czytał fragmenty Pisma Świętego lub dzieł Ojców Kościoła. Zakazane były wszelkie spory, hałasy i krzyki, ściśle przestrzegano hierarchii starszeństwa między mieszkańcami bursy. Formalny zarząd nad bursą, w tym jej finansami, sprawował prowizor wybierany z grona starszej profesury, wynagradzany z dochodów bursy¹⁷. Być może właśnie podczas jednej z wizyt kontrolnych prowizor bursy, w której mieszkał Marcin Wadowita, widząc zdolnego, posługującego innym studentom jako tercjarz młodzieńca, który „prosił go o gramatykę”, ułatwił mu początki studiowania, a nawet pomógł wybrać prywatnego magistrza, którego każdy student po immatrykulacji był zobowiązany wskazać¹⁸. W tym miejscu warto podkreślić, że należy ze sceptycyzmem podejść do przekazu Duńczewskiego o tym, iż Wadowita poznał podstawy łaciny dopiero w Krakowie, w bursie. Marcin Kępczyk jako syn miejscowego rajcy najpewniej już w wadowickiej szkole parafialnej, powstałej przed 1513 rokiem, usytuowanej na tzw. Szkolnej Górze, uczył się na lekcje pisania i czytania w języku łacińskim¹⁹. Wiadomo też, że pisać umiał jego brat Stanisław Kępka, który zapewne nauczył się tej sztuki właśnie w wadowickiej szkole²⁰. Studenci mieszkający w bursach na co dzień musieli używać tylko łaciny, a za nieprzestrzeganie tego nakazu, po donosie wyznaczonych w tym celu żaków-spiegów, można było otrzymać od mieszkającego stale w bursie seniora

¹⁷ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900, s. 340 i n.; A. Karbowski, *Mieszkania żaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, s. 29–35; J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842, s. 32 i n.; por. M. Baster, *Bursa Sarnyjska*, s. 101–105, 133 i n.; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 32–34.

¹⁸ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 328–329.

¹⁹ AKKK, Reg. C.1, k. 73–74. Szerzej o specyfice edukacji w dawnej Polsce zob. np. *O edukacji dawnych Polaków. Materiały z XVI–XVII wieku*, oprac. T. Duralska-Macheta, Warszawa 1982.

²⁰ APBW, sygn. II.9. Liber Rationum 1630–1819, k. 7v.

niewielką karę pieniężną w wysokości denara lub cielesną w postaci chłosty. Co istotne, z perspektywy realiów ówczesnego życia studenckiego relacja o usługiwaniu młodemu Kępczyka w bursie wydaje się wiarygodna, niektórzy bowiem żacy, pracując w bursach jako tercjarze, służyli swoim starszym i bogatszym kolegom, dzięki czemu mogli liczyć na jakiś grosz albo przynajmniej wyżywienie i kąt do spania. Niekiedy usługiwali także profesorom i mieszkali w kolegiach profesorskich (tzw. serwitorzy-służący, gracjaliści otrzymujący nieraz wolny pokój i magistry-studenci *extranei*, czyli uczniowie wyższych wydziałów). Opłaty za mieszkanie w kolegiach, tak jak i za pobyt w bursach, były zróżnicowane i zależne od formy usługiwania, miejsca stołowania się i pozycji społecznej oraz materialnej studenta. Nie zawsze w kolegiach student znajdował warunki lepsze niż w bursach. Niekiedy żacy spali w nieogrzewanej sieni albo na poddaszu, ponadto profesorowie mogli bić różgami krnąbrnych serwitorów. Nielicznych było stać na miejsce w Bursie Bogatych albo na bogatych stancjach, choć przepisy uniwersyteckie, w praktyce nie zawsze rygorystycznie przestrzegane, zalecały mieszkanie tylko w bursach (np. w 1579 roku Stefan Batory nałożył karę 50 dukatów na tych mieszczan, którzy przyjmowaliby na stancje studentów bez zgody rektora). Sytuacja studenta pochodzącego z małego miasteczka (a takim był Wadowita) nie była więc beznadziejna, nawet jeśli nie dysponował wielkimi funduszami, ponieważ mógł korzystać z wielu form pomocy i dobroczynności oraz liczyć na swój spryt. Z trudem zaoszczędzone grosze można było jednak szybko stracić – czy to w trakcie wyprawy do miasta wraz z kolegami, gdzie łatwo było o nieprzyjemną przygodę lub brak samokontroli, czy też będąc ofiarą kradzieży w bursie, co również nie należało do rzadkości²¹. Mimo wielu możliwości wsparcia finansowego i socjalnego życie studenckie było generalnie drogie. Zakup odpowiedniego, wymaganego przepisami stroju, pomocy naukowych, systematyczne opłaty w bursach oraz koszty uczęszczania na zajęcia czy przystąpienia do egzaminów powodowały, że – według obliczeń Jana Ptaśnika – w XVI wieku żak mógł potrzebować nawet kilkudziesięciu złotych na rok, aby normalnie funkcjonować²². Wydaje się jednak, że ubogi student, korzystający z wielu form pomocy, mógł przeżyć w Krakowie za kilkanaście złotych rocznie, nawet uwzględniając konieczność wnoszenia stosownych opłat za wykłady i ćwiczenia, które można było przecież rozłożyć na raty²³. Być może właśnie do grupy zaradnie gromadzących każdy

²¹ J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, s. 3 i n.; idem, *Obrazki z życia żaków krakowskich*, s. 56–57; A. Karbowski, *Mieszkania żaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, s. 9–11 i n.

²² J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, s. 57 i n.; zob. też: I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, passim.

²³ K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010, s. 244–245. Według autora, bazującego na statutach Wydziału Sztuk, obowiązujących z drobnymi zmianami także w czasach Wadowity, w ramach kursu bakałarskiego student za ćwiczenia i wykłady płacił wykładowcom między 294 a 350 gr, czyli niecałe 10, maksymalnie prawie 12 zł. Całkowity koszt studiów

grosz scholarów należał również Marcin Wadowita, przynajmniej w pierwszym okresie swojego pobytu w stolicy. Warto przypomnieć, że młody wadowiczanie – jeśli nie od samego początku swoich studiów, to przynajmniej od pewnego czasu (tj. po trzech latach nauki w Krakowie) – mógł nie myśleć więcej o konieczności zebrania, otrzymał bowiem solidne wsparcie finansowe od swojego ojca, rajcy wadowickiego, a także całej rady rodzinnego miasta, która powierzyła mu altarię św.św. Anny i Mikołaja w miejscowym kościele parafialnym, wraz z przysługującymi z niej dochodami. Było to dosyć, aby Marcin nie zaliczał się, przynajmniej od tego momentu, do grupy najuboższych żaków, mógł bowiem liczyć przynajmniej na 13 zł i 15 gr stałego rocznego dochodu (ta kwota była pozyskana dzięki fundacji plebana paczółtowskiemu Pawła, kowala Jana Służbiczki oraz szlachcica Aleksego Frydrychowskiego z 1545 roku). Kępczyk mógł także liczyć na dodatkowy procent – zapewne około 5 zł lub więcej – z funduszu mieszczanina wadowickiego Wojciecha Kostury z 1585 roku, który legował 100 zł na ołtarz św. Mikołaja. Połowa tej kwoty była zabezpieczona na roli Matusza Kępki, czyli ojca Marcina, który – jak się zdaje – w ten sposób wsparł syna²⁴. Kwoty uzyskane z wadowickiej altarii dawały zatem Campiusowi w miarę solidne zabezpieczenie materialne na czas dalszych studiów. Wiemy także, że młody student z Wadowic nie stronił od pożyczania pieniędzy od ziomków mieszkających w Krakowie. Jak informują dokumenty sądu biskupiego, gdy otrzymywał altarię, tj. w czerwcu 1586 roku, równocześnie zobowiązał się zwrócić swojemu rodakowi Mikołajowi Wrzaskowiczowi z Wadowic, kapłanowi i kaznodziei w kościele św. Jakuba na Kazimierzu, przyszłemu plebanowi wadowickiemu, dług w wysokości 3 fl węgierskich „w dobrym złocie”, na święto św. Michała tego samego roku, pod rygorem nałożenia kar kościelnych²⁵. Widocznie po uzyskaniu dochodów z altarii Marcin mógł sobie wreszcie pozwolić na spłatę starych długów.

bakalarskich Boroda obliczył na 426 gr, czyli ponad 14 zł. W czasie studiów mistrzowskich student płacił za wykłady i zajęcia od 314 do 380 gr, czyli od ponad 10 do niecałych 13 zł, a całkowity koszt studiów magisterskich wynosił 482 gr, czyli ponad 16 zł. Razem koszt studiów wyniósłby ok. 30 zł, co jest kwotą zdecydowanie zaniżoną, dochodziły bowiem do tych sum również inne opłaty, jak np. za zajęcia dodatkowe (np. w latach 30. XVI w. za wykłady dotyczące trzech komedii Terencjusza jeden ze studentów zapłacił bakałarzowi 1,5 gr). Przy podawaniu tych szacunków należy też pamiętać o inflacji pieniądza w XVI w.

²⁴ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 127; rkps 5945, t. 2, k. 37–38, 47–47v; AKMK, AOff. 79, s. 384–388, 520–521; AVCap. 17, k. 162–165; AVCap. 20, k. 147 i n.; AVCap. 65, k. 427v–428; APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny z 1643 r.; sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 13–14, 89 i n.; T. Graff, *Nieznane fakty z życia rajcy wadowickiego Mateusza Kępki (zm. 1602), ojca Marcina Wadowity, w świetle dokumentów z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach z lat 1585, 1599 i 1616*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 18 (2015), s. 13–25; idem, *Uposażenie altarii św. Anny przy kościele farnym w Wadowicach w świetle fundacji Mikołaja Komorowskiego z 1621 r.*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 94–99.

²⁵ AKMK, AOff. 109, s. 625–626.

Wróćmy jednak do początków studenckiego życia przyszłego teologa. Jego wpis immatrykulacyjny poświadcza, że pewną, przynajmniej niewielką gotówką kilkunastoletni Marcin już wówczas dysponował. Wadowita zapisał się na studia w semestrze letnim 1583 roku (rozpoczynającym się w kwietniu), w czasie rektoratu profesora świętej teologii Jana z Wieliczki, kustosza kolegiaty św. Floriana, jako jeden ze 114 nowych żaków. Jego wpis został odnotowany na 107. miejscu. Zapiska dotycząca wadowiczana informowała, że pochodzący z diecezji krakowskiej Marcin z Wadowic, syn Mateusza, uiścił 3 gr wpisowego – *Martinus Matthaei de Wadowicze dioecesis Cracoviensis grossos* 3²⁶. Za kwotę 3 gr (30 gr = złoty, czyli floren = 540 denarów, 48 gr = grzywna), czyli równowartość dniówki robotnika niewykwalifikowanego i nieco ponad pół dniówki czeladnika ciesielskiego, można było wówczas kupić np. 1–2 łokcie płótna, całego kurczaka czy pół gęsi. Do pełnej opłaty, wynoszącej 8 gr, za które trudno było kupić nawet kopę jaj (około 10 gr) czy koszulę (około 12 gr)²⁷, zabrakło zatem Wadowicie 5 gr, co jednak było typowe dla wpisujących się do metryki studentów, ponoszących zazwyczaj tylko częściowe koszty wpisowego. W półroczu letnim 1583 roku taką samą opłatę uiściło aż 73 studentów, co stanowiło ponad 64% całej grupy immatrykulującej się wraz z Marcinem. Tylko niewielu żaków było stać na pełną opłatę – w grupie Kępki było to tylko siedem osób, czyli nieco ponad 6%. Pozostali, tj. 29 osób, czyli ponad 25% badanej grupy, zapłacili 4, 5 lub 6 gr. Tylko pięciu studentów, czyli ponad 4%, dało najmniejszą kwotę, tj. 2 gr. Można zatem przyjąć, że młody wadowiczanie uiszczając opłatę immatrykulacyjną niczym szczególnym się nie wyróżnił – było go stać na 3 gr wpisowego tak jak większość jego kolegów. Nie wiemy, dlaczego nie dał 2 gr, jak kilku innych żaków, albo grosza, jak dwóch studentów w roku następnym²⁸. Zapewne w chwili wpisu uważał, że nie musi rygorystycznie oszczędzać, albo też sugerował się najczęściej wpłacaną przez immatrykulowanych kwotą. Zapewne nie należał też wówczas do najuboższych studentów, których zwyczajowo zwalniano z opłat, wpisując adnotację *gratis pro Deo*, ewentualnie *propter Deum*²⁹. Jeśli jednak utrzymywał się głównie z zebranych i dorywczych zajęć, jak większość żaków, to trzeba przyznać, że wydatkowanie nawet 3 gr musiało być dla niego poważnym uszczupleniem budżetu. Wadowita zapewne nie miał ochoty ani możliwości, by przepłacać na pokaz, jak czynili bogatsi studenci. Tak było np. w przypadku pochodzącego ze znanej krakowskiej rodziny Pipanów Jerzego, syna Jana, który w 1584 roku zapłacił 10 gr wpisowego, albo w przypadku syna słynnego „krwawego burmistrza” Erazma Czeczotki Tłokińskiego, także Erazma,

²⁶ BJ, rkps 260, k. 88; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III: (1551–1606), wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 133.

²⁷ J. Małecki, *Życie gospodarcze XVI-wiecznego Krakowa*, w: *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 105–106.

²⁸ BJ, rkps 260, k. 86–88.

²⁹ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 328.

który w tym samym czasie uścił 12 gr³⁰. Co ciekawe, rok po młodym Campiusie, w semestrze letnim 1584 roku, wpisał się na studia Jakub, syn Gabriela Stradomskiego z Wadowic (też wpłacił 3 gr), o którym niewiele więcej wiadomo. Przepuszczalnie, jako chłopak z tego samego miasteczka, w pierwszym okresie studiów Wadowity mógł być towarzyszem jego codziennych trudów³¹. Dodajmy, że przy okazji opłaty immatrykulacyjnej, tak jak jego koledzy, Marcin obowiązkowo złożył w obecności rektora przepisową przysięgę, przy której powtarzano fragment Pisma Świętego wpisany do metryki oraz słowa mówiące o posłuszeństwie rektorowi, działaniu na rzecz dobra Uniwersytetu i odżegnywaniu się od nauki heretyków, tj. Jana Husa, Marcina Lutra i ich następców. Nie było jednego terminu wyznaczonego specjalnie na immatrykulację i studenci wpisywali się do metryki w dowolnym momencie roku, grupkami lub pojedynczo³². Jak już wspomnieliśmy, zaraz po wpisie immatrykulacyjnym i dokonaniu opłaty (*intitulatio*) młody scholar powinien był wybrać sobie magistra, który miał być jego preceptorem, czyli dokonać tzw. limitacji. Wybrany preceptor odpowiadał za wyniki i zachowanie swojego podopiecznego³³.

Tryb studiów na Wydziale Sztuk pod koniec XVI wieku niewiele odbiegał od systemu średniowiecznego³⁴. Student, mając już swojego preceptora, powinien zapisać się na wykłady i ćwiczenia. Miał w tej kwestii pewną dowolność wyboru, zależną także od faktycznej wiedzy i umiejętności, z którymi przybył na Uniwersytet. Niektórzy bowiem, np. po ukończeniu dobrych szkół parafialnych, mogli całkiem sprawnie poruszać się już po meandrach *trivium*, a inni dopiero raczkowali w podstawach łaciny lub nawet mieli problemy z pisaniem i czytaniem. Mimo że semestr letni rozpoczynał się w kwietniu, a zimowy w październiku, w praktyce poza zajęciami obowiązkowymi nawet w okresie przerw świątecznych

³⁰ BJ, rkps 260, k. 91v.

³¹ Ibidem, k. 89v; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, s. 135.

³² BJ, rkps 260, k. 2v–4; por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 523–524, 1047–1048, 1091; A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 37–38. Rota przysięgi wyglądała następująco (*Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: (1400–1498), [wyd. Ż. Pauli, B. Ulanowski], Cracoviae 1887, s. 11): *Ego N. iuro vobis domino Rectori et vestris successoribus canonice intrantibus obedienciam in omnibus licitis et honestis, et quod bonum Universitatis studii Cracoviensis promovebo pro posse meo ad quemcunque statum devenero, et quod propriam iniuriam per me non vindicabo vindicta reali, utpote vulneracione, mutilacione aut armorem strepitu, sed super hoc officium Rectoris implorabo. Item quod opinionem Hus heretici dampnati [similiter Luteri et sequacium eius] non servabo. Sic me Deus adiuvet et hec sancta Dei Evangelia.*

³³ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 328–329; por. A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 37; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 36, 41.

³⁴ Zob. SLP, s. I–CXLVI; por. A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, s. 137–138. Na temat wpływu średniowiecznego systemu nauczania na naukę nowożytną zob. np. E. Grant, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, Warszawa 2005.

trwały te prowadzone przez docentów ekstraneusów (*extranei*) czy np. bakałarzy. Po 1570 roku w wyniku zamieszek studenckich przedłużono naukę w semestrze letnim do końca września, a zajęcia w semestrze zimowym miały trwać do Niedzieli Palmowej. Wakacje przypadały na lipiec i połowę sierpnia, naukę przerywały lub znacznie ograniczały liczne święta i uroczystości. Student musiał brać udział w wykładach (*lectio, praelectio*), ćwiczeniach (*exercicia*) i dysputach (*disputacio*) oraz ewentualnie prywatnych deklamacjach (*declamatio*). Aby lepiej przyswoić materiał, organizowano powtórki (*reassumptiones*). Zajęcia trwały około 10 godzin, od dzisiejszej godziny 6–9 rano do godziny 15–20 wieczorem, zaś między nimi była dwugodzinna przerwa (jak wiemy, godziny liczono od zachodu słońca dnia poprzedniego – np. w zimie rozpoczęcie zajęć przypadało zgodnie ze statutami na ówczesną godzinę 13, a więc dzisiejszą godzinę 6 lub 7 rano).

Każdy dzień zajęć był podobny, a zegar w Collegium Maius wybijał godziny oddzielające od siebie poszczególne wykłady³⁵. Spod pióra Karola Estreichera wyszedł jeden z najbardziej sugestywnych opisów warunków nauczania w murach Uniwersytetu Krakowskiego doby staropolskiej. Warto go w tym miejscu przytoczyć, aby uzmysłowić sobie, jak wyglądał dzień powszedni Campiusa w trakcie zajęć uniwersyteckich, które z wyjątkiem nauki hebrajskiego i greckiego odbywały się w obowiązującej wszystkich łacinie:

W dawnych czasach (aż do XVIII w.) początek zajęć dyktowała pora roku i związane z tym światło. Było go w izbach szkolnych i w lektoriach mało [...] mistrz siedział z uczniami tam, gdzie było najjaśniej. Z początku w lektoriach nie było stałych ław. Studenci nosili ze sobą małe ławeczki, siadając gromadką blisko profesora. W zimie i w jesieni wszyscy jak najcieplej ubrani, bo z okien wiało mrozem. Profesor, jeżeli się dorobił, siedział przy oknie w futrzanej szubie. Gdy było bardzo ciemno, używano świecy lub kaganka. W izbach wykładowych stała tablica, zapewne niewiele różniąca się od dzisiejszych, oraz wymalowane były na ścianie lub desce alfabety [...] wzory matematyczne, plany, mapy i symbole [...]³⁶.

Najważniejsze przedmioty, czyli te, które kończyły się egzaminem, rozpoczynano przed południem, lżejsze zajęcia wyznaczono później, po spożyciu posiłku (tzw. *prandium*), około godziny 11–14. Po zajęciach popołudniowych odbywała się wieczerza, choć i po niej wyznaczano zajęcia, nawet obowiązkowe. Długość wykładów była różna, osobne przepisy specyfikowały czas objaśniania danej księgi, np. na arytmetykę oraz muzykę przypadał miesiąc, na *Metafizykę* Arystotelesa całe półrocze, a na *Etykę* i *Fizykę* półrocze oraz dodatkowy kwartał. Ponawiały się także karane i piętnowane przez dziekanów negligencje, tj. przerwy, a nawet za-

³⁵ W 1522 r. Maciej z Miechowa ufundował nowy zegar z „figurami, z biegiem słońca, oraz z wskazówką godzin”, zob. K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, s. 63.

³⁶ *Ibidem*, s. 63–65.

niechania wykładów przez leniwych i niesumiennych profesorów. Co oczywiste, odwoływano je również z powodu choroby uczonych. Ich nieobecność była też spowodowana np. wyjazdami, czasem zagranicznymi, a także sytuacją polityczną czy wreszcie kłeskami elementarnymi (np. morowe powietrze, pożary, powodzie) często nawiedzającymi wówczas Kraków. Najczęściej profesor czytał daną księgę podopiecznym, a następnie ją komentował. Całość wraz z komentarzami była dyktowana. Ówczesna nauka była oparta także na pamięciowym opanowaniu dużych partii omawianych tekstów oraz samodzielnej lekturze. Studenci byli zobligowani do regularnego udziału w urządzanych na Uniwersytecie dysputach, którym powinni się przysłuchiwać i w których mieli aktywnie uczestniczyć³⁷. Ta wywodząca się ze średniowiecza tradycja utrzymywała się także na innych europejskich uniwersytetach w tym okresie³⁸; co ciekawe, m.in. w Pradze w dobie baroku niezwykle popularne stały się graficzne tezy akademickie, będące niejako materialnym rezultatem dysput³⁹.

Przedstawiony wyżej obowiązujący w Krakowie schemat nauczania, nieznacznie tylko modyfikowany w dobie renesansu i u schyłku XVI wieku, wymagał poważnej reformy. Zmiany potrzebował także program studiów, coraz bardziej odbiegający od nowych prądów w edukacji i potrzeb państwa oraz ówczesnego społeczeństwa. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę przychylni uczelni Jan Zamoyski oraz król Stefan Batory, który – przekonany o tym, że Uniwersytet Krakowski lata świetności miał już dawno za sobą – planował utworzenie w Krakowie elitarnego Kolegium Królewskiego, w którego kadrze mieli się znajdować zagraniczni specjaliści, głównie Włosi. Wobec fiaska tego projektu krakowska wszechnica wróciła do łask królewskich, a monarcha w dowód swojej przychyl-

³⁷ SLP, s. V i n.; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 399–405; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 41–42.

³⁸ L. Hödl, J. Verger, *Disputatio(n)*, w: *Lexikon des Mittelalters*, t. 3, München 2003, szp. 1116–1120. Zob. też: *Disputatio 1200–1800. Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitärer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010; O. Weijers, *The Development of the Disputation between the Middle Ages and Renaissance*, w: *Continuities and Disruptions between the Middle Ages and Renaissance*, red. C. Burnett, J. Meirinhos, J. Harmesse, Louvain-la-Neuve 2009, s. 139–150; *Bilder, Daten, Promotionen. Studien zum Promotionswesen an deutschen Universitäten der frühen Neuzeit*, Stuttgart 2007; J.S. Freedman, *Disputations in Europe in Early Modern Period, Hora est! On dissertations*, „Kleine publicaties van de Leidse Universiteitsbibliotheek”, 71 (2005), s. 30–50; O. Weijers, *La ‘disputatio’ dans la Faculté des arts au Moyen Âge*, Turnhout 2002; S. Sousedík, *Technika filosofické disputace v 17. století*, „Filosofický Časopis”, 15 (1967), s. 132–152; V.V. Tomek, *Děje university Pražské*, t. 1, Praha 1849; *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 1: 1347/48–1622, red. M. Svatoš, Praha 1995; *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 2: 1622–1802, red. I. Čornejová, Praha 1996.

³⁹ Zob. np. R.T. Tomczak, *Graficzna teza akademicka Andrzeja Kuropatnickiego*, „Studia Źródłoznawcze”, 55 (2017), s. 193–216; A. Grochala, *Graficzne tezy filozoficzne w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Studenci i protektorzy, rysownicy i rytownicy, forma i treść – krótki przegląd zagadnień*, w: *Initium sapientiae humilitas. Studia ofiarowane profesorowi Jakubowi Pokorze z okazji 70. urodzin*, red. Z. Bania i in., Warszawa 2015, s. 253–273.

ności odwiedził Kolegium Większe i włączył prepozyturę kolegiaty św. Floriana do uposażenia uniwersyteckiego, zastrzegł jednak, by była ona nadawana w wyniku wyboru zasłużonym dla Uniwersytetu profesorom (1578)⁴⁰. W tych burzliwych dla uczelni latach ponawiano projekty reform programu studiów na Wydziale Filozoficznym, czego przejawem były z trudem uzyskane zgody na czytanie *De oratore* Cyserona czy też na zamianę kompendium *Fizyki* Alberta Wielkiego na podręcznik współczesnego arystotelika francuskiego Jakuba Charpentiera. Dzięki inicjatywie rektora Jakuba Górskiego cztery lata przed immatrykulacją Marcina Wadowity dokonana się częściowa reforma programu studiów, która miała na celu dowartościowanie wykładów humanistycznych, jednak w praktyce nadal dominowały prowadzone według starych zasad dawne wykłady filozoficzne, choć – co ciekawe – pozwolono na deklamacje humanistyczne utworów literackich, ale tylko przy prywatnych nauczycielach. Wprowadzono nowe podręczniki zarówno do matematyki, jak i do gramatyki łacińskiej, greckiej oraz hebrajskiej, a także znacznie rozszerzono listę dopuszczonych do lektury autorów humanistycznych. Według Henryka Barycza ów kanon:

Z zakresu retoryki obejmował wszystkie pisma retoryczne Cyserona, Arystotelesa i Kwintyljana, wybrane mowy Cyserona, *Epistolae familiares* i *Epistolae ad Atticum*, „Tuskulanki” i księgi *O powinnościach* tegoż autora, z greckich Demostenesa i Izokratesa, z poetów łacińskich; wszystkie dzieła Horacego i Wergilego, dalej *Metamorfozy*, *Fasti*, *Liber Tristum*, *De Ponto* Owidjusza, komedie Terencjusza, wybór Plauta, satyry Persjusza; z greckich poetów: Homera, Hezjoda, Eurypidesa, Pindara, Arystofanesa. Osobno ułożono kanon lektury historycznej, na którą miały składać się pisma Liwjusza, Salustjusza, Cezara, Solona, Tacyta, Ksenofonta, Tucydidesa i Herodota⁴¹.

Na podstawie *Liber Diligentiarum* Wydziału Filozoficznego z okresu studiów Campiusa, tj. lat 1583–1590, można wykazać, że powyższa lista dzieł koniecznych do odbycia humanistycznych studiów w pewnej mierze przekładała się na rzeczywistą tematykę wykładów, choć np. Alberta Wielkiego nadal wykładano i generalnie dominowała lektura dzieł Arystotelesa, zazwyczaj w formie zajęć dawnego typu⁴². Wynikało to stąd, że profesorom płacono ze skarbca uniwersyteckiego

⁴⁰ AUJ, rkps 44, s. 119–124; AKF, sygn. 98, Bieńczyce, Liber iurium privilegiorum etc. Ecclesiae S. Floriani inservientium, s. 6–30; BJ, rkps 1795, s. 7; *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 5, Cracoviae 1900, nr 462–463, 466, 468; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6), s. 280; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 483–484; idem, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (*Biblioteka Krakowska*, 80), s. 76–102.

⁴¹ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 485–486; por. K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 42.

⁴² BJ, rkps 220, k. 40v i n.

jedynie za wykłady „arystotelesowskie” i głównie one były obowiązkowe przy egzaminach. W tym czasie na Uniwersytet silnie oddziaływała też reforma potrydencka, co odbijało się na nauczaniu filozofii⁴³. Zdaniem Krzysztofa Stopki

wpływ potrydenckiego katolicyzmu stopniowo ograniczał swobodę myśli filozoficznej na uniwersytecie. Celem filozofowania nie miało być szukanie prawd nowych, ale przekazywanie systemu podporządkowanemu teologii katolickiej. Do połowy lat trzydziestych [XVII wieku] arystotelizm renesansowy i jezuicki (koncepcje Franciszka Suareza) stopniowo ustępował miejsca tomizmowi⁴⁴.

Mimo tych konserwatywnych tendencji, widocznych już niewątpliwie w czasach studiów Wadowity (pytanie o tempo tych zmian i ich skuteczność w eliminowaniu swobody myśli pozostaje otwarte), silny element humanistycznego wykształcenia Campiusa i jego kolegów był faktem. Stał się on później istotnym narzędziem w ich pracy uniwersyteckiej, a także w życiu prywatnym, o czym przekonują nas choćby utrzymane w manierze humanistycznej listy Tomasa Eustachego Swinarskiego, w których stale są obecne odwołania do dzieł starożytnych pisarzy, również tych, których lektura wykaczała poza kanon nauczania na Wydziale Sztuk⁴⁵. Na marginesie tych rozważań warto więc podkreślić, że – mimo generalnie nieprzychylniej opinii dotychczasowej literatury przedmiotu o poziomie naukowym ówczesnego Uniwersytetu Krakowskiego⁴⁶ – w przyszłości tylko kompleksowe badania nad funkcjonowaniem uczelni na tle europejskim oraz nad całokształtem dorobku profesorów krakowskich w dobie baroku pozwolą w pełni odpowiedzieć na pytania dotyczące formacji intelektualnej tutejszych akademików oraz faktycznej wartości uprawianej przez nich nauki. Jest to istotny postulat badawczy, ponieważ w światowej nauce od pewnego czasu odchodzi się już od

⁴³ Zob. J. Czerkawski, *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1992; idem, *Arystotelizm na wydziale sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XVI i XVII w.*, w: *Nauczanie filozofii w Polsce w XV–XVIII wieku*, red. L. Szczucki, Wrocław 1978, s. 45–85. Zob. też szerzej: *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. L. Szczucki, Warszawa 1978.

⁴⁴ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 47.

⁴⁵ BJ, rkps 2501. Zob. też rozważania dotyczące kręgu humanistycznego profesora Stanisława Sokołowskiego w 2. poł. XVI w.: E. Buszewicz, *Dawni mistrzowie. Kultura humanistyczna w kręgu Akademii Krakowskiej doby renesansu*, Kraków 2015, s. 199 i n. Sokołowski, znany teolog, kaznodzieja i antyprotestancki polemista, był preceptorem Andrzeja Schoneusa, który po śmierci swojego mistrza (1593) napisał m.in. *Odae tres funebres de laudibus S. Socolovii*, Kraków 1595. Z pewnością Wadowita znał pisma Sokołowskiego i stykał się z nim u schyłku jego życia. Zob. też: L. Grzebień, *Sokołowski Stanisław*, PSB, t. 40, s. 183–189.

⁴⁶ J. Bieniarzówna, *Schyłek świętości*, w: J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 319, a stosunkowo niedawno np. A. Bryk, *Jakub Janidło z Bodzentyna*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 92: „Ogólnie rzecz biorąc, Wydział Prawa, tak jak cała Akademia znajdował się na początku XVII wieku w stanie kryzysu intelektualnego i organizacyjnego”.

z góry przyjętego założenia o zacofaniu katolickich szkół wyższych w dobie nowożytnej⁴⁷.

Na podstawie źródeł uniwersyteckich można szczegółowo ustalić skład grona nauczycielskiego w czasach studenckich Marcina Kępkę z Wadowic. Tym samym możemy poznać personalia osób, które kształtowały jego pierwsze zainteresowania naukowe i z pewnością znacznie wpłynęły na jego rozwój osobisty. Dzięki zapisom *Liber Diligentiarum* można nie tylko odtworzyć skład grupy profesorskiej Marcina, ale również poznać tematykę zajęć dla studentów sztuk wyzwolonych, *trivium* i *quadrivium* podzielonych na trzy klasy. Campius brał początkowo udział w zajęciach, które miały miejsce w Kolegium Większym. Odbywały się one w lektorjach umieszczonych na parterze, nazywanych imionami starożytnych mędrców: Galena, Ptolemeusza, Platona, Sokratesa, Arystotelesa i Marona, tj. Wergiliusza⁴⁸. Co ciekawe, gdy w semestrze letnim 1583 roku Wadowita rozpoczął naukę, urząd dziekana Wydziału Filozoficznego sprawował wówczas Wojciech z Sierpca⁴⁹, z którym zapewne czuł się związany także w wieku dojrzałym, skoro po latach napisał nawet dedykację do drugiego wydania jego dzieła *De Poenitentia Sermones tres*⁵⁰. Widocznie nie wszyscy stronili od tego profesora, znanego jako okrutny gnębiciel chłopów (których uważał za swoich osobistych niewolników), awanturnik (poszczył psami bedela, kazał mu zjeść pozew rektorski) i przełożony wykorzystujący pracę studentów nawet przy grabieniu siana⁵¹. Zdaniem Henryka Barycza był to „charakter lichy w całym tego słowa znaczeniu, zdzierca i łupieżca, wiarołomca i pieniacz, okrutnik i tyran”⁵².

Według *Liber Diligentiarum* do grona profesorów nauczających na Wydziale Filozoficznym w semestrze letnim 1583 roku należeli w tzw. I klasie mistrzowie Kolegium Większego: Stanisław z Kurzelowa i Jan Wajs (nie przeprowadzili żadnych dysput) oraz Walenty Fontana, a także mistrzowie Kolegium Mniejszego: Wojciech Uzdrogowius (nie przeprowadził dysput), Wacław Baseniusz, Stanisław

⁴⁷ *Université, Église, Culture. Université catholique à l'époque moderne. De la Réforme à la Révolution XVI^{ème}–XVIII^{ème} siècles Actes du Troisième Symposium Universidad Iberoamericana, México, 30 avril–3 mai 2003*, red. P. Hurtubise, Paris 2005.

⁴⁸ Np. BJ, rkps 220, k. 42v; por. A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 34–35 (tu z pominięciem lektorium Arystotelesa); K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 32; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 405 (tu bez Galena); K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, s. 62 (tu z Archimedesem, ale bez Arystotelesa).

⁴⁹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1006; E. Ozorowski, *Wojciech z Sierpca*, SPTK, t. 4, s. 457–458; Estreicher, XXVIII, s. 52–54; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, s. 183.

⁵⁰ M. Alberti *Seprcii Sacrae Theologiae Doctoris, De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuor temporum Observando*, In *Congregatione totius Universi. Crac. Habita*, Cracoviae 1619. Zob. Aneks 4.

⁵¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji*, s. 1006; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 103–127.

⁵² H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 104–105.

Bioruński (raz opuścił zajęcia w lipcu) i Jan z Lelowa. Powyższy skład, przyporządkowany do „I klasy”, można ostrożnie uznać za kadrę nauczającą rozpoczynającego studia Marcina z Wadowic. W praktyce – z powodu nieobecności profesorów, zastępstw, zajęć z docentami ekstraneusami, a także ze względu na osobiste zdolności studentów oraz ich kłopoty z regularnym uczęszczaniem na zajęcia, chorobami itd. – nie można jednak zakładać, że program studiów w każdym przypadku zrealizowano w sposób modelowy. Dla porządku warto podać zatem skład grona nauczającego w pozostałych klasach w semestrze letnim 1583 roku, z którym Campius musiał mieć styczność w czasie swoich studiów.

W II klasie z Kolegium Większego nauczali: Adam Tuliszwowski z Wrześni i Bazyl Goliniusz (raz opuścił zajęcia w czerwcu), a z Kolegium Mniejszego: Piotr Łodzia, Kasper Cylindrinus (raz opuścił zajęcia w czerwcu), Roch z Poznania oraz Andrzej Micinius. W III klasie z Kolegium Większego prowadzili zajęcia: Marcin z Ujazdu, Stanisław ze Skierniewic (nie przeprowadził dysput), Klemens Krupka z Wieliczki, a z Kolegium Mniejszego: Marcin Szlachciński, Mikołaj Koczovius (raz opuścił zajęcia w maju, ale zastąpił go ktoś inny), Maciej Wiszemierski, Stanisław Boyd, Adam Fałęcki (tylko pięć razy dysputował). Wśród ekstraneusów można spotkać Jana z Wolbromia i Stanisława Krzywokulskiego oraz jakiegoś Jana⁵³.

W tabeli wykładów w pierwszym semestrze studiów Marcina Wadowity zostali wpisani dodatkowo także inni nauczający, m.in. Mikołaj Dobrocieski, Andrzej Jagielski i Piotr Slovaciusz. Zaznaczono także, że nie przeprowadzono wówczas zajęć z *Ekonomiki*, *Etyki*, *Metafizyki* Arystotelesa, *Teorii planet*, *Euklidesa*, *Perspektywy*, *arytmetyki* i *muzyki*. W kolejnych latach studiów Campiusa, aż do osiągnięcia przez niego bakalaureatu w 1588 roku, zazwyczaj powtarzała się ta sama lista nauczanych przedmiotów, choć pojawiały się pewne zmiany, podobnie jak w przypadku listy wykładawców, którzy – jak wiadomo – losowali prowadzone przez siebie wykłady. Trudno określić, na które konkretnie zajęcia z zakresu *trivium* uczęszczał młody wadowiczaniek podczas pięcioletniego okresu nauki uwieńczonego bakalaureatem, tym bardziej że wobec teoretycznej możliwości skrócenia tego czasu przynajmniej o połowę można założyć, iż miał on znaczne przerwy w nauce⁵⁴. Skoro jednak zaczął studia zaraz po swoim wpisie na semestr letni 1583 roku, mógł uczęszczać np. na zajęcia Andrzeja Jagielskiego z *Analityki Pierwszej (Priora)* Arystotelesa; Wacława Baseniusa lub Stanisława Chwałowskiego z *Topiki* Arystotelesa; Walentego Obnialowskiego czy Andrzeja z Pilzna wykładających pisma retoryczne Cycerona; Stanisława Krzywokulskiego z *gramatyki łacińskiej*; Sebastiana Petrycego z Pilzna objaśniającego *Sprzysiężenie Katyliny* Salustiusza; mistrza Stanisława (z nieczytelnym nazwiskiem – uszkodzenie rękopisu) prowadzącego zajęcia z *poezji Horacego*⁵⁵. Jeśli z kolei przyjmiemy, że

⁵³ BJ, rkps 220, k. 41.

⁵⁴ O czasie wymaganym przez statuty do przeprowadzenia konkretnych zajęć zob. SLP, s. XIII.

⁵⁵ BJ, rkps 220, k. 40v.

Wadowita szczególnie intensywnie studiował w semestrze 1587/1588, uwieńczonym jego promocją bakałarską w marcu 1588 roku, możemy wtedy przypuścić, iż mógł uczęszczać np. na zajęcia Jana z Wollbromia z *Retotryki* Arystotelesa; Kaspra Cylindrinusa z *De Sophisticis Elenchis* Arystotelesa; Jana ze Śremu objaśniającego Hezjoda; Adama Romera ze Stężycy głoszącego wykład z *Partitiones* Cyclerona⁵⁶.

Wykaz tematyki zajęć dla studentów *trivium* i *quadrivium*, zapisany w *Liber Diligentiarum* z okresu studiów Campiusa, pozwala przeświecić przekrój programu nauczania na Wydziale Filozoficznym w tym okresie, choćby na podstawie losowo wybranego semestru. Dla przykładu zaprezentujemy rozkład zajęć w semestrze letnim 1584 roku, w trakcie sprawowania urzędu dziekana przez profesora Marcina Szlachcińskiego:

Tabela 1. Rozkład zajęć na Wydziale Sztuk w semestrze letnim 1584 roku, wg *Liber Diligentiarum*⁵⁷

Lp.	Tematyka zajęć	Wykładowca
1.	<i>Almagestum</i> Ptolemeusza	Piotr Slovaciuc
2.	<i>Dialectica</i> Jana Caesarii	Mikołaj Dobrocieski
3.	<i>Veterem artem</i> Arystotelesa	Andrzej z Pilzna
4.	<i>Meteora</i> Arystotelesa	Bazyli Goliniusz
5.	<i>Priora</i> Arystotelesa	Adam Tuliszowski z Wrześni
6.	<i>Physica</i> Alberta Wielkiego	Sebastian Petrycy z Pilzna
7.	<i>Partitiones</i> Cyclerona	Stanisław Strańczewski
8.	<i>Topica</i> Arystotelesa	Piotr Łodzia
9.	<i>Physica</i> Arystotelesa	Klemens Krupka z Wieliczki
10.	<i>Oeconomica</i> Arystotelesa	Józef z Urzędowa
11.	<i>Topica</i> Cyclerona	Jan Capreltus
12.	<i>De anima</i> Arystotelesa	Walenty Fontana
13.	<i>Pruthenicis tabulas</i> (astrologia)	Andrzej Micinius
14.	<i>Metaphysica</i> Arystotelesa	Kasper Cylindrinus
15.	<i>Physica</i> Arystotelesa	Wacław Baseniusz
16.	<i>Parva Naturalia</i> Arystotelesa	Stanisław ze Skierniewic
17.	Gramatyka łacińska	Walenty Chmielowski
18.	<i>Orationes</i> Cyclerona (<i>De Lege Agraria</i>)	Jan ze Śremu

⁵⁶ Ibidem, k. 49v.

⁵⁷ Ibidem, k. 42v.

19.	<i>Ethica</i> Arystotelesa	Roch z Poznania
20.	Gramatyka łacińska	Wojciech Tarczowski
21.	Gramatyka grecka	Piotr Łodzia
22.	<i>Tetrabiblos (Quadripartitum)</i> Ptolemeusza	Wincenty z Warszawy
23.	<i>Orationes</i> Cyclerona (<i>Pro Tito Annio Milone</i>)	Marcin Komelski
24.	<i>Rhetorica ad Herennium</i>	Stanisław Krzywokulski
25.	<i>Tractatus de Sphaera</i> Jana de Sacrobosco	Kasper Przeździecki
26.	<i>Georgica</i> Wergiliusza	Stanisław Bądkowski
27.	<i>De coelo et mundo</i> Arystotelesa	Wojciech z Sierpca
28.	<i>Politica</i> Arystotelesa	Marcin z Ujazdu
29.	<i>Rhetorica ad Herennium</i>	Jan z Szydłowa
30.	<i>Ethica</i> Arystotelesa	Mikołaj Roczowski
31.	<i>Bellum Iugurthinum</i> Salustiusza	Wojciech Wendrogowski
32.	<i>Pro lege Manilia de imperio</i> Cyclerona	Stanisław Mieszkowski
33.	<i>De Sophisticis Elenchis</i> Arystotelesa	Adam Fałęcki
Zaznaczono, że nie przeprowadzono zajęć z następujących przedmiotów: <i>Theoricae Planetarum</i> , <i>Euclides [Geometria]</i> , <i>Perspectiva, Arithmetica cum Musica</i>		

Źródło: opracowanie własne

Spośród wymienionych profesorów, stanowiących w większości kadre nauczającą Marcina Wadowity, część odegrała dużą rolę w dziejach krakowskiej uczelni i nauki polskiej. Widzimy tutaj m.in. mistrzów sprawujących w różnych okresach funkcję rektora (Mikołaja Dobrocieskiego⁵⁸, Bazylego Goliniusza⁵⁹, Wa-

⁵⁸ M. Mikula, *Dobrocieski Mikołaj*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 44–46; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 287–288; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 159; E. Ozorowski, *Dobrocieski Mikołaj*, SPTK, t. 1, s. 401–402; H. Barycz, *Dobrocieski Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 242–243; idem, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, wg indeksu; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 270, 279, 285, 292, 297, 299; J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 52–53; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2: *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1852, s. 194–196.

⁵⁹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 447–448; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 167; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, wg indeksu; L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, PSB, t. 8, s. 221–223; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, s. 260; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, wg indeksu.

lentego Fontanę⁶⁰, Adama Fałęckiego⁶¹) czy też znanych profesorów, erudytów i uczonych (Klemensa Krupkę z Wieliczki⁶², Adama Romera ze Sętzycy⁶³, Sebastiana Petrycego z Pilzna⁶⁴ i Marcina Szlachcińskiego⁶⁵). Z pewnością można założyć, że wymienione osoby miały znaczny wpływ na kształtowanie się pierwszych zainteresowań Campiusa, reprezentując też w dużej mierze etos uniwersyteckiego profesora (humanisty-erudyty), który u schyłku XVI wieku ulegał szybkiej konfesjonalizacji⁶⁶. Dużą rolę w rozwoju intelektualnym Kęпки odgrywał

⁶⁰ A. Birkenmajer, *Fontana Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 407–408, 825, 1004; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 162; idem, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce w epoce późnego Odrodzenia*, Kraków 1993, s. 160–162; T. Przyppkowski, *Astronomia i astrologia w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. E. Rybka, Wrocław 1975, s. 195–198; J. Malicki, *Laury, togi, pastorały*, Katowice 1983, s. 70–94; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 277, 289, 301–302; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, wg indeksu.

⁶¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 382; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 165; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 521–523, 572, 688.

⁶² L. Hajdukiewicz, *Krupka Klemens z Wieliczki*, PSB, t. 15, s. 411; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 717; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 737; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 267–268; J. Dzikowska, *Dzieje kościoła św. Mikołaja na Wesołej*, „Rocznik Krakowski”, 30 (1938), s. 148; L. Młynek, *Dzieje parafii wielickiej w zarysie*, Kraków 1935, s. 26–27; P. Strzelichowski, *Wiadomości o kościele Św. Mikołaja w Krakowie*, Kraków 1895, s. 38.

⁶³ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1123–1124, 1163, 1353, 1048; L. Hajdukiewicz, *Romer Adam*, PSB, t. 31, s. 626–627; T. Bieńkowski, *Działalność naukowa Adama Romera ze Sętzycy teoretyka wymowy i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 13 (1968), s. 13–21; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 260, 273, 289, 297; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, wg indeksu; J. Dzikowska, *Dzieje kościoła św. Mikołaja na Wesołej*, s. 148; J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny. Nayańszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu na posiedzeniu publicznym Szkoły Głównej dnia 10 maja roku 1810 podany*, Kraków 1810, s. 52, 393–398.

⁶⁴ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 978–979; H. Barycz, *Petrycy Sebastian z Pilzna*, PSB, t. 25, s. 703–707; idem, *Nad życiem, charakterem i osobowością twórczą Sebastiana Petrycego*, w: idem, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 295–326; I. Orchełówna, *Poglądy metodologiczne Sebastiana P. z zakresu filozofii*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, E (1965) z. 1, s. 3–18; S. Szpilczyński, *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961; *Sebastian Petrycy – uczonego doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1957; K. Grzybowski, *Wstęp*, w: *Sebastian Petrycy z Pilzna. Pisma wybrane*, Warszawa 1956; W. Wąsik, *Sebastian Petrycy z Pilzna i jego epoka*, Warszawa 1923–1935; idem, *System pedagogiczny Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Warszawa 1968. Zob. też: A. Budzyńska-Daca, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Katowice 2005.

⁶⁵ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 395; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 921; Estreicher, XXVIII, s. 215; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, s. 193; M. Wiszniewski, *Historja literatury polskiej*, t. VI, Kraków 1844, s. 188.

⁶⁶ Modele ówczesnego uczonego ulegały ewolucji. W XVI w. najczęściej spotykany model humanisty-erudyty zakładał wolność myśli i badań oraz pracę w zaciszu bibliotek i gabinetów, poza struk-

zapewne Marcin Glicjusz z Pilzna, który w pierwszych latach studiów młodego wadowiczana był wielokrotnie wybierany na urząd rektora i choćby tylko z racji pełnionych funkcji obserwował postępy przyszłego teologa w zdobywaniu wiedzy⁶⁷. Zapewne wielkie wrażenie na Wadowicie wywarł Sebastian Petrycy z Pilzna, późniejszy opiekun i mecenas jego przyjaciela Tomasza Swinarskiego, który był znany z wielkiej erudycji, życzliwości wobec studentów, a ponadto – zdaniem Henryka Barycza – wyróżniał się na tle „notorycznego nieróbstwa profesorów” wielką sumiennością w podejściu do realizacji wykładów uniwersyteckich⁶⁸.

Jak wspomniano, Marcin Wadowita dopiero po pięciu latach studiów uzyskał swój pierwszy laur akademicki, czyli bakalaureat, choć teoretycznie było to możliwe już po dwóch latach słuchania wykładów, a czasami nawet wcześniej. Takie nieregularne odstępstwa między immatrykulacją a uzyskaniem bakalaureatu, potem magisterium i kolejnych stopni naukowych na innych wydziałach były wówczas normą. Przykładowo Adam z Opatowa co prawda już dwa lata po immatrykulacji został bakalarzem, ale dopiero po kolejnych czterech osiągnął magisterium⁶⁹. Z kolei Andrzej Schoenus pierwsze laury osiągał błyskawicznie – immatrykulował się w tym samym roku co Marcin Kęпка, rok później był już bakalarzem, po kolejnych dwóch latach został magistrem (cztery lata przed swoim kolegą z Wa-

turami instytucjonalnymi i szkolnymi. Z kolei model uczelnianego profesora-humanisty z oczywistych względów nie mógł zakładać całkowitej rezygnacji z nauczania scholarów. Po Soborze Trydenckim w krajach katolickich modele te ulegały jednak szybkiej konfesjonalizacji, natomiast na obszarach, gdzie zwyciężyła reformacja, niejako przeciwstawieniem modelu profesora-duchownego stał się model uczonego posiadającego żonę i rodzinę. Zob. H. Müller, *Specimen eruditionis. Zum Habitus der Renaissance-Humanisten und seiner sozialen Bedeutung*, w: *Beiträge zur Kulturgeschichte der gelehrten im späten Mittelalter*, red. F. Rexroth, Ostfilden 2010, s. 117–151; G. Algazi, *Eine gelernte Lebensweise. Figurationen des Gelehrtenlebens zwischen Mittelalter und Früher Neuzeit*, „Berichte zur Wissenschaftsgeschichte”, 30 (2007), s. 107–118; E. Wiersing, *Kleriker – Beante – Gelehrte – Erzieher – Künstler. Vorüberlegungen zu einer Geschichte und Typologie des gebildeten im vormodernen Europa*, w: *Literaten – Kleriker – Gelehrte. Zur Geschichte der Gebildeten im vormodernen Europa*, red. R.W. Keck, E. Wiersing, K. Wittstadt, Köln–Weimar–Wien 1996, s. 15–56; A. Nitschke, *Der Typus der Gebildeten in den vormodernen Gesellschaften Europas*, w: *Literaten – Kleriker – Gelehrte*, s. 57–66. W polskiej literaturze zob. np. L. Hajdukiewicz, *Rozwój myśli pedagogicznej Sebastiana Petrycego*, w: *Sebastian Petrycy – uczonej doby Odrodzenia*, s. 157–205, oraz ostatnio M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 24–26; S. Folaron, *Etos profesora XVI wieku. Uniwersytet – człowiek*, Częstochowa 2003.

⁶⁷ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 440–441, 1102; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 152; H.E. Wyczawski, *Glicius Marcin*, SPTK, t. 1, s. 530–531; H. Barycz, *Glicius Marcin*, PSB, t. 8, s. 48–50.

⁶⁸ H. Barycz, *Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycego*, w: *Sebastian Petrycy – uczonej doby Odrodzenia*, s. 25–27.

⁶⁹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 17–18; J. Machniak, *Adam z Opatowa*, w: *Złota Księga Papięskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 256–260; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 173; E. Ozorowski, *Adam z Opatowa*, SPTK, t. 1, s. 32–35; F. Bracha, *Adam Opatowski (1574–1647)*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 121–144.

dowic)⁷⁰. Nie znamy powodów, które wyjaśniałyby, dlaczego Campius nie został bakałarzem przed 1588 rokiem. Co ciekawe, należał do grupy 15–20% studentów, którzy w jego czasach mogli pochwalić się tym stopniem. Jak pisał Kazimierz Morawski, reszta „tonęła w nicości i marności, lub w razie zdolności usiłowała potem dojść do znaczenia, choćby bez odznaczenia”⁷¹. Być może na drodze do szybkiego zdobycia bakałareatu stały Wadowicie prozaiczne kwestie finansowe, związane z opłatami za egzaminy, ćwiczenia i wykłady; być może powodem były kwestie zdrowotne lub inne, mniej lub bardziej zależne od studenta. Jak wiadomo, jesienią 1587 roku miało miejsce oblężenie Krakowa przez wojska Maksymiliana Habsburga i zajęcia na uczelni zawieszono z powodu nieobecności większości scholarów. Uniwersytet opowiedział się wówczas za wiernością wobec Jagiellonów, popierając (za wstawiennictwem Anny Jagiellonki) kandydaturę Zygmunta Wazy⁷². Część żaków opuściła Kraków jeszcze w poprzednim semestrze letnim, w obawie przez zarazę, która rzeczywiście nadeszła, oraz ze strachu przed postępującą drożyzną. Pozostali wzięli udział w walkach, broniąc w październiku bramy Mikołajskiej i zdobywając w listopadzie na Garbarach znaczne trofea wojenne, w tym sztandar wroga, bęben z godłami cesarskimi oraz broń. Zapiska o tych triumfach studenckich zachowała się do dzisiaj w metryce uniwersyteckiej. Nie wiemy, czy wśród zwycięzców był także młody Kępczyk, który równie dobrze mógł przeczekać ten trudny czas w Wadowicach, a do Krakowa powrócić już na rozpoczęcie roku akademickiego, wyjątkowo przesunięte wtedy na 31 grudnia⁷³. Co także istotne, dopiero od 1586 roku, czyli po trzech latach od momentu rozpoczęcia studiów, Marcin mógł liczyć na swoje pierwsze stałe dochody z altarii w rodzinnym mieście, co z pewnością znacznie przyspieszyło jego postępy w nauce. W akcie nadania tej prebendy występował już jako kleryk posiadający niższe święcenia, co było typowe wśród ówczesnych scholarów, którzy zazwyczaj nie

⁷⁰ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 71, 293, 350, 520, 532, 587, 815, 961, 1066–1067, 1171–1172; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163; E. Ozorowski, *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 4, s. 27–29; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

⁷¹ K. Morawski, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 379.

⁷² *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, wyd. H. Barycz, Kraków 1933, nr 525, s. 444–445; *Sigismundi Augusti Poloniarum regis Epistolae, legationes et responsa, necnon Stephani Batorii regis Poloniae epistolarum decas et oratio ad ordines Poloniae e Muso H. de Huyssen*, wyd. J. Burchard Menckenius, Lipsiae 1703, s. 593–595; M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 284–285; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 94–98; K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929 (Biblioteka Krakowska, 66).

⁷³ BJ, rkps 260, k. 103v–104; rkps 226 III, k. 144; rkps 5360, t. 6, k. 304v–305; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, nr 520, s. 441; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 502; idem, *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, Kraków 1930, s. 37; idem, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 95–98; por. zapiski z tego okresu studenta, a później profesora Marcina Gilewskiego: *Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII wieku*, wyd. A. Karbowski, „Kwartalnik Historyczny”, 14 (1900), s. 223.

wykluczali w przyszłości dalszej kariery duchownej. Uniwersytet Krakowski był przecież uczelnią kościelną, której kanclerzem był biskup krakowski, a o tym, że jest się w szeregach milicji Chrystusa, przypominał żakom nie tylko schemat dnia codziennego i roku akademickiego, ale również ich strój, w praktyce niewiele różniący się od szaty duchownego. W 1534 roku biskup Piotr Tomicki zauważył, że mało który student Uniwersytetu Krakowskiego nie jest klerykiem i nie posiada niższych święceń⁷⁴. Z pewnością kariera kościelna w połączeniu z wykształceniem akademickim dla wielu synów plebejskich, takich jak Marcin Kępka z Wadowic, stanowiła przepustkę do lepszego życia i wyrwania się ze swego stanu do wyżej sytuowanych sfer ówczesnego społeczeństwa.

Zanim jednak Wadowita osiągnął pierwszy stopień akademicki, musiał zdać obowiązkowe egzaminy przed powołaną w tym celu komisją, co z kolei było możliwe dopiero po przedstawieniu stosownych zaświadczeń potwierdzających jego czynne uczestnictwo w dysputach, a także wysłuchanie przepisanych lekcji (wykładów) oraz ćwiczeń. Sprawdzano, czy przyszły bakałarz wysłuchał dwu lekcji na dzień albo przynajmniej potrafił udowodnić, że na nie uczęszczał, oraz czy choć trzy razy w tygodniu był obecny na przepisanych ćwiczeniach. Egzaminowano ze znajomości *trivium* (gramatyki, retoryki, dialektyki) w oparciu głównie o pisma Arystotelesa. Przystępujący do egzaminu kandydat składał odpowiednią opłatę, minimum 2 fl (dla promotora i uczelni) oraz 8 gr (dla woźnych). Po egzaminie żacy na swój koszt prowadzili egzaminatorów do łaźni i organizowali suty posiłek, łącznie z piciem słodkich małmazji⁷⁵. Jak słusznie zauważył K. Morawski, choć władze uniwersyteckie starały się ograniczać te wydatki, w praktyce studenckie „długi zaciągnięte przy promocji ciążyły potem przez lat szeregi i utrudniały życie”⁷⁶. Co ciekawe, wiele elementów dotyczących systemu promocji bakałarskiej, organizacji wykładów oraz ćwiczeń uniwersyteckich wykazywało wyraźne podobieństwo ze statutami Uniwersytetu Karola w Pradze, co jednak było wprost związane z szerszym wpływem, jaki ustrój czeskiej uczelni wywarł na organizację krakowskiej wszechnicy i w ogóle na kształtowanie się Uniwersytetu Krakowskiego w okresie odnowienia Jagiellowego w 1400 roku⁷⁷.

⁷⁴ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 374–375.

⁷⁵ SLP, s. IX–X, XXV, XXXVI, XLVIII; K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, s. 247–250; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 42; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 378–379. Niektórzy studenci, jak np. służyący profesorów pracujący w ten sposób przez minimum dwa lata, byli jednak zwalniani z opłat egzaminacyjnych.

⁷⁶ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 379.

⁷⁷ Zob. też I. Skierska, *Kalendarz świąteczny na średniowiecznym uniwersytecie (Praga, Heidelberg, Kraków, Lipsk)*, „Roczniki Historyczne”, 76 (2010), s. 27–75; K. Ożóg, *Utrum Universitatis Pragensis sit mater Universitatis Cracoviensis? Czyli o wzorcach korporacyjnych krakowskiej wszechnicy w XV wieku*, w: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smolucha, Kraków 2010, s. 59–81.

Wróćmy jednak do bakałareatu Campiusa. W księdze promocji Wydziału Sztuk pod datą 1588 zapisano informację o promocji bakałarskiej studenta Marcina – po pomyślnym przeprowadzeniu wcześniejszych egzaminów (tzw. determinantów). Promocja ta, możliwa tylko po wpłynięciu odpowiedniego wniosku ze strony promotora, miała miejsce w okresie sprawowania urzędu dziekańskiego przez profesora Marcina Szlachcińskiego, kanonika kolegiaty św. Anny⁷⁸. Według statutów Wydziału Sztuk terminy egzaminów wypadły paralelnie do czasu przyjmowania święceń kapłańskich i odbywały się w najbliższą sobotę przed kwartalnymi suchymi dniami, w tym wypadku – jak zapisano – *pro Quartuali Cinerum*, czyli w sobotę poprzedzającą pierwszą niedzielę Wielkiego Postu (5 marca). Data promocji bakałarskiej Wadowity i jego kolegów nie była więc przypadkowa i podkreślała kościelny charakter uczelni. Miała też pewien rys symboliczny: tak jak swoistego wtajemniczenia doznawała osoba otrzymująca święcenia w okresach suchedniowych, tak samo młody zak otrzymywał wówczas pierwsze laury, które wprowadzały go w arkana szlachetnej wiedzy. Dzięki temu mógł z pożytkiem służyć Kościołowi i dobru wspólnemu. Przy wpisie bakałarzy promowanych wraz z Campiusem zaznaczono, że dotyczy on młodzieńców, którzy po egzaminach dających im pierwszy laur akademicki ozdobili grono szlachetnych mężów Korony. Marcin z Wadowic został wpisany na drugim miejscu wśród 15 promowanych jako *Martinus Wadowiensis*. Druga lokata wśród promowanych świadczyła zatem teoretycznie o ponadprzeciętnym przebiegu jego dotychczasowych studiów, w praktyce nie była ona jednak miernikiem faktycznych zdolności, ale raczej wskazywała na umiejętność przystosowania się studenta do obowiązującego systemu nauczania. Przykładowo Jan Brożek, najwybitniejszy krakowski uczonej epoki baroku, przy bakałareacie osiągnął zaledwie trzecią lokatę od końca, poprawiając się nieco przy magisterium⁷⁹. Przy wpisie bakałarskim Wadowity późniejsza ręka dodała obok jego nazwiska głose, że był następnie kolegą, doktorem świętej teologii, kanonikiem św. Anny, jak również człowiekiem nadzwyczajnie uczonym: *collega, S. Theol. D., S. Annae Canon. apprime doctus*. Fakt, że nie uwzględniono uzyskania przez Campiusa kanonikatu świętofloriańskiego w 1609 roku oraz prestiżowej prepozytury w kolegiacie św. Floriana w 1617 roku, może wskazywać na to, iż prawdopodobnie głose tę zapisano w okresie, gdy Marcin był kanonikiem św. Anny. Z pewnością stało się to już po uzyskaniu przez niego rzymskiego doktoratu z teologii w 1606 roku (nieuznanego jednak oficjalnie przez Uniwersytet Krakowski, stąd fakt jego odnotowania może budzić pewne zaskoczenie) – czyli zapewne w latach 1606–1609. Co ciekawe, przy niektórych innych promowanych

⁷⁸ SLP, s. 234.

⁷⁹ Zob. H. Barycz, *Dynastia kurzelowska. Rodowód i charakterystyka inteligentów kurzelowskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne”, 8 (1977), z. 59, s. 75.

wówczas bakałarzach również dopisano informacje o sprawowanych później funkcjach i zdobytych zaszczytach, a np. przy Wicie Sieprciusie zanotowano tylko, że umarł wskutek morowego powierza (*peste mortuus*)⁸⁰.

Uroczystość nadania stopnia bakałarza miała wyjątkową oprawę, a jej podstawowy schemat w czasach Wadowity wyglądał prawdopodobnie tak samo jak dziesięciolecia wcześniej. Miejsce promocji ozdabiano zawczasu pięknymi dywanami, a gdy już wszyscy się zebrali, ceremonię rozpoczynał promotor. Był to profesor delegowany spośród członków Wydziału Filozoficznego, który na początku informował zebranych o celu spotkania. Następnie w imieniu promowanych zabierał głos jeden ze studentów ubiegających się o bakałareat, prosząc o przyznanie im tego zaszczytnego lauru. W dalszej kolejności żacy wstępowali na widoczne miejsce i recytowali katolickie wyznanie wiary. Potem głos zabierał promotor i wychwalał kandydatów w przygotowanej uprzednio kunsztownej mowie, której drukowaną na koszt egzaminowanych wersję rozdawał w tym czasie publiczności uniwersytecki bedel. Oracja ta była dedykowana według uznania kandydatów wskazanej przez nich osobistości – monarsze, biskupowi krakowskiemu lub komuś innemu spośród możliwych, duchownych czy też z grona szanowanych profesorów. Po oracji promotor odczytywał zwyczajową formułę, a jeden z bakałarzy zabierał głos w imieniu kolegów i dziękował Bogu, promotorowi oraz zebranych gościom za uczestnictwo w ceremonii. Co istotne, bakałarze nie otrzymywali insygniów swojej nowej godności akademickiej, jak to miało miejsce w przypadku promocji magisterskich⁸¹. Zdobyć pierwszego lauru uniwersyteckiego z pewnością zapadało głęboko w pamięć. Zapewne Campius, podobnie jak Marcin Gilewski oraz wielu innych jego kolegów, doskonale pamiętał po latach ów szczególnie dzień swojego życia. Wspomniany Gilewski, wśród wielu zapisanych w pamiętniku informacji odnoszących się do młodości, nie omieszczał z dumą zanotować daty swojej bakałarskiej promocji, tylko rok późniejszej od promocji Wadowity: *Eodem anno pro quartuali Cinerum primam Lauream suscepi*⁸².

Warto dodać, że niedługo po promocji bakałarskiej wadowiczana, 28 marca 1588 roku, w poniedziałek, odbyła się promocja dziewięciu nowych magistrów, wśród których znaleźli się Stanisław Zawadzki, syn znanego rektora, a także znajomi Campiusa, tj. Jakub Turobojski oraz Franciszek Bogucki z Kleparza. Tego drugiego Marcina będzie po latach oskarżać przed sądem rektorskim o obrazę

⁸⁰ BJ, rkps 252, k. 35v–36v; SLP, s. 234 (tu błędny odczyt nazwiska Wadowity jako *Martinus Vidauiensis*, co zapewne stało się powodem niezauważenia promocji bakałarskiej przez dotychczasowych biografów, zob. np.: B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 92–99; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 250–254; H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 374–376).

⁸¹ A. Karbowski, *Ilustracje polskie z życia uniwersyteckiego XVII i XVIII wieku*, Kraków 1887, s. 8–10.

⁸² *Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII wieku*, s. 223.

słowną⁸³. Promocja magisterska miała miejsce w auli uniwersyteckiej i charakteryzowała się zapewne wyjątkową oprawą, skoro był na niej obecny król Zygmunt III Waza wraz z senatorami. Młody monarcha, wówczas jeszcze przychylny Uniwersytetowi, z ciekawością zwiedził uczelnianą bibliotekę, oglądał przyrządy astronomiczne, a następnie spożył z profesorami posiłek⁸⁴, zaś 20 maja dzięki staraniom władz uczelni wpisał się do akademickiej księgi gości⁸⁵. Co ciekawe, tuż przed tymi uroczystościami odnotowano suplikę owych dziewięciu licencjatów pretendujących do stopnia magistra. Otóż 11 marca skierowali oni prośbę do rektora, aby zjawił się o wyznaczonej przez nich godzinie w jednej z sal Kolegium Większego w celu wysłuchania ich petycji. Dotyczyła ona zwolnienia ich od świadczenia nakładanego zwyczajowo w dniu egzaminu – ze względu na dobro uczelni. Następnie przyszli magistry prosili o ogłoszenie tej decyzji wszystkim doktorom i magistr⁸⁶.

Marcin Wadowita jako nowo promowany bakałarz posiadał uprawnienia do nauczania pod ścisłą kontrolą magistra. Aby osiągnąć magisterium, musiał poświęcić się dalszej nauce, przynajmniej przez kolejne dwa lata (*biennium complere in gradu baccalarii*)⁸⁷. Dlatego niektórzy bakałarze, ze względów finansowych lub

⁸³ AUJ, rkps 18, s. 195.

⁸⁴ BJ, rkps 5360, t. 6, k. 305v; K. Lepszy, *Wizyta Zygmunta III w Uniwersytecie Jagiellońskim roku 1588*, „Silva Rerum”, 6 (1931), z. 1, s. 23–26; por. A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 55–56; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 504, 637–638, 724. Profesor Marcin Glicjusz 30 marca napisał list do biskupa wrocławskiego Andrzeja Jerina z informacją o pięciogodzinnej wizycie monarchy w Akademii, która miała miejsce dwa dni wcześniej. Zob. K. Lepszy, *Wizyta Zygmunta III w Uniwersytecie Jagiellońskim roku 1588*, s. 25–26 (edycja stosownego fragmentu). Co ciekawe, w księdze promocji zapisano, że promocje magisterskie, które oglądał król Zygmunt III Waza, odbyły się w trakcie rektoratu Stanisława Pika Zawadzkiego, mistrza filozofii i doktora medycyny, a zarazem rajcy krakowskiego i wicekanclerza Akademii (BJ, rkps 252, k. 35v), ale jest to prawdopodobnie pomyłka wynikła z zapisania informacji po pewnym czasie od zaistniałych wydarzeń,rektorem bowiem był wówczas, tj. w marcu, Marcin Glicjusz z Pilzna, kończący swoją kadencję zimową 1587/1588. Zob.: BJ, rkps 260, k. 102v, 104, 105v; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 152; H.E. Wyczawski, *Glicius Marcin*, s. 530–531; H. Barycz, *Glicius Marcin*, s. 48–50. Zresztą sam Glicjusz we wspomnianym liście tytułował się rektorem, a Zawadzki został wybrany zapewne według tradycyjnego procedowania na urząd rektorski, tj. w przypadku elekcji na semestr letni w dzień św. Jerzego, czyli 24 kwietnia 1588 r. Zob. K. Morawski, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 408; por. *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, s. 443–444.

⁸⁵ BJ, rkps 1795, s. 21; rkps 5360, t. 6, k. 306; zapiski profesora Marcina Glicjusza za rok 1588, w: Cyprian Leovitius, *Ephemeridum Novum Atque Insigne Opus ab Anno Domini 1556 usque in 1606. accuratissimè supputatum: cui præter alia omnia in cæteris editionibus addi solita, etiam hæc accesserunt I. Eclipsium Typi Elegantissimi. II. Expedita Ratio Constituendi Coelestis thematis, cum tabulis [...]. III. Brevis Ratio Geneses Iudicandi, cum novis quibusdam observationibus & electionum methodo [...]. IIII. Loca Stellarum Fixarum ab Anno Domini 1349. usque in 2029. diligenter annotata. V. Themata Qvator Anni Temporum, cum brevi declaratione revolutionis mundi [...]. Excudebat Augustae Vindelicorum Philippus Ulhardus, Augsburg 1557.*

⁸⁶ *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, nr 524, s. 433.

⁸⁷ SLP, s. XXIX.

z powodu pojawienia się perspektywy znalezienia pracy, np. w szkole parafialnej czy kancelarii miejskiej, rezygnowali z dalszego kształcenia. Ci, którzy wytrwali, tj. grupa licząca około 5–10% immatrykulowanych kilka lat wcześniej, byli zobowiązani do uczęszczania na zajęcia wyższego kursu, w okresach wakacyjnych, pośnych i w niektóre dni świąteczne musieli podjąć się wykładów oraz brać udział w przepisowych dysputach, a nawet je organizować dla młodszych żaków. Taka rola swoistego czeladnika naukowego na drodze do stopnia magistra była paralelna do typowej ścieżki zawodowej w ówczesnych cechach rzemieślniczych. Po zdobyciu bakalaureatu Wadowita mógł słuchać wykładów profesorów, z którymi później niejednokrotnie krzyżowały się jego drogi kariery akademickiej i kościelnej, np. Walentego Fontany, który w 1589 roku objaśniał rozważania Ptolemeusza o gwiazdach i planetach, czy Bazylego Goliniusza, wykładającego w tym samym czasie *Etykę* Arystotelesa, a być może też Jana Tynatiusa, prowadzącego zajęcia z *Fizyki* Arystotelesa, Stanisława Bądkowskiego, objaśniającego *Politykę* Arystotelesa, Marcina Komelskiego, prowadzącego zajęcia z *Metafizyki* Arystotelesa, czy Sebastiana Petrycego z Pilzna, komentującego astrologiczne *Pruthenicis tabulas*⁸⁸. Wiadomo, że zaistniały wówczas chwilowe problemy z obsadzeniem przedmiotów matematycznych, m.in. *Geometrii* Euklidesa, nie wykładano też *Perspektywy*⁸⁹. Marcin Wadowita został po raz pierwszy zapisany jako wykładający i dysputujący bakałarz w trakcie sprawowania dziekanatu przez profesora Stanisława Bądkowskiego, w semestrze letnim 1588 roku, co potwierdza *Liber Diligentiarum* bakałarzy z tego okresu⁹⁰. W tabeli zajęć odbywających się w Sali Arystotelesa przypisano mu komentowanie dzieła Korneliusza *Physicae, seu de naturae philosophia institutio*, a obok zaszeregowano go do wykładowców nauczających w IV klasie. Wszyscy wykładowcy-bakałarze, (tj. aż 42) zostali przypisani do siedmiu różnych klas. Równocześnie zajęcia ze studentami rozpoczął jego przyjaciel Jan Kłobucki. Marcin z Wadowic wykladał wówczas o godzinie 19 według ówczesnej miary czasu⁹¹. Fakt komentowania przez Campiusa dzieł Korneliusza, tj. profesora z Leuven Korneliusza Waleriusza van Auwatera (zm. 1578), nie dziwi. Wszak krakowscy bakałarze dosyć często tak czynili, co świadczy o szybkiej recepcji niektórych popularnych w całej Europie dzieł humanistycznych o charakterze podręcznikowym w murach Uniwersytetu Krakowskiego u schyłku XVI wieku⁹².

⁸⁸ BJ, rkps 220, k. 51v, 52v (pełny wykaz zajęć).

⁸⁹ Zob. np. ibidem, k. 50v, 51v.

⁹⁰ BJ, rkps 232, k. 51v–55v. Pełny tytuł księgi: *Liber seu Metrica diligentiarum una cum negligentis artium liberalium baccalaureorum in Academia Cracoviensi pro completionem biennii laborantium continens*.

⁹¹ Ibidem, k. 51v–52. Tu jako *Martinus Wadovius* oraz *Martinus Wadvicensis*. Zob też: Cornelius Valerius, *Physicae, seu de naturae philosophia institutio*, Antverpiae 1575, 1580.

⁹² BJ, rkps 232, k. 52 i n.

W semestrze zimowym 1588/1589, podczas sprawowania funkcji dziekańskiej przez profesora Rocha z Poznania, Marcin objaśniał „sztuki” Korneliusza, a zatem być może korzystał z książek *In Universam Bene Dicendi Rationem Tabula, Summam Artis Rhetoricae Complectens* oraz *Tabulae Totius Dialectices: Aliarum Artium Instrumenti Praecepta Utilissima breviter complectentes* tego autora. W tym przypadku Wadowita również prowadził zajęcia w Lektorium Arystotelesa. Zaznaczono, że czynił to pilnie: *diligenter*; jest to zresztą pierwsza znana zapiska z użytym przydomkiem „Wadowita” (dosł. *Martinus Vadovita*), potwierdzająca, że tak był nazywany lub sam siebie tak nazywał już w okresie studiów filozoficznych. Młody bakałarz prowadził zajęcia od ówczesnej godziny 14, czyli w zimie była to najprawdopodobniej 8 rano. Przydzielono go wówczas do I klasy z pochwalnym dopiskiem, że jest rzetelnym pracownikiem: *fidelis operarius*⁹³. Następne zajęcia bakałarskie Campius przeprowadził już za dziekanatu Adama Fałęckiego, w semestrze letnim 1589 roku, komentując kolejne dzieło Waleriusza Korneliusza (*De sphaera*)⁹⁴. Czytał je sumiennie do końca (*ad finem legit*) w Lektorium Arystotelesa o ówczesnej godzinie 19. Przy zaszeregowaniu do II klasy zaznaczono także fakt zaliczenia przez bakałarza obowiązku dysputy – *disputatur*⁹⁵. Egzemplarz tej książki Waleriusza Korneliusza znajduje się do dzisiaj w Bibliotece Jagiellońskiej wśród sześciu innych jego dzieł, pochodzących z dawnej biblioteki uniwersyteckiej i ze spuścizny po profesorach oraz studentach Uniwersytetu Krakowskiego. Teoretycznie mógł z nich korzystać także Marcin Campius, przygotowując swoje pierwsze wykłady bakałarskie, choć noty proveniencyjne tych książek w żadnym wypadku nie wymieniają uczonego pochodzącego z Wadowic⁹⁶. Ostatnie wykłady w roli bakałarza Marcin Wadowita miał wygłaszać w czasie pełnienia urzędu dziekańskiego przez Piotra Łodzię, w semestrze zimowym 1589/1590, z przydziałem do I klasy, ale – co znamienne – nie wpisano go już w siatkę zajęć, tylko zaznaczono przy jego osobie, że uzyskał stopień magisterski⁹⁷. W tym miejscu warto podkreślić, że tak liczne pochwały zapisane przy imieniu Marcina w bakałarskim *Liber Diligentiarum* niezbitnie dowodzą, że już wówczas widziano jego nieprzeciętne zdolności. Żaden z kolegów nie mógł się z nim równać pod tym względem. Przychylność starszych profesorów, którzy obserwowali jego postępy, niewątpliwie przyczyniła się do otwarcia przed nim drzwi prowadzących do błyskotliwej kariery uniwersyteckiej.

⁹³ Ibidem, k. 53–53v; Cornelius Valerius, *Tabulae Totius Dialectices: Aliarum Artium Instrumenti Praecepta Utilissima breviter complectentes*, Coloniae 1575; idem, *In Universam Bene Dicendi Rationem Tabula, Summam Artis Rhetoricae Complectens: Recognita, & emendatius excusa*, Coloniae 1579.

⁹⁴ Cornelius Valerius, *De sphaera et primis astronomiae rudimentis libellus utilissimus*, Antverpiae 1561.

⁹⁵ BJ, rkps 232, k. 54–54v.

⁹⁶ Cornelius Valerius, *Physicae, seu de naturae philosophia institutio*.

⁹⁷ BJ, rkps 232, k. 55–55v.

Tabela 2. Wykłady bakałarza Marcina Wadowity na Wydziale Sztuk w latach 1588–1589, wg *Liber Diligentiarum*⁹⁸

Lp.	Semestr	Dziekan	Tematyka	Miejsce i czas	Klasa
1.	Letni 1588	Stanisław Bądkowski	<i>Physicae, seu de naturae philosophia institutio</i> Korneliusza Waleriusza van Auwater	Sala Arystotelesa, godz. 19	IV
2.	Zimowy 1588/1589	Roch z Poznania	<i>Artes</i> Korneliusza Waleriusza van Auwater	Sala Arystotelesa, godz. 14	I
3.	Letni 1589	Adam Fałęcki	<i>De sphaera</i> Korneliusza Waleriusza van Auwater	Sala Arystotelesa, godz. 19	II

Źródło: opracowanie własne

Po dwóch latach wysiłku intelektualnego i finansowego Marcin Wadowita wraz z innymi bakałarzami mógł już myśleć o magisterium, oczywiście po uprzednim przystąpieniu do egzaminów wieńczących jego trudy. Promowany powinien uiścić 3 fl (tj. 90 gr) opłaty, w tym 1 grzywnę (tj. 48 gr) na rzecz Uniwersytetu, a także ponieść inne wydatki związane z promocją i świętowaniem tuż po niej⁹⁹. Egzamin odbywały się zazwyczaj raz lub dwa razy w roku – na wiosnę oraz tuż po Bożym Narodzeniu. Bakałarze musieli udowodnić, że wypełnili wszystkie nałożone na nich obowiązki, wysłuchali przepisanych wykładów oraz wzięli udział w wymaganych zajęciach. Bakałarz aspirujący do stopnia magisterskiego powinien się popisać znajomością *quadrivium*, z szerokim uwzględnieniem *Metafizyki*, *Fizyki*, *Etyki*, *Polityki* i *Ekonomiki* Arystotelesa oraz trudniejszych traktatów logicznych. Ten tzw. prywatny egzamin odbywał się przed całym Wydziałem po oficjalnym zgłoszeniu kandydata przez promotora. Taki kandydat musiał omówić przydzieloną mu księgę oraz dowieść umiejętności dysputowania. Po zdaniu egzaminu, w tzw. Dzień Święta Arystotelesa (*Festum Aristotelis*), nadawano bakałarzowi tzw. licencjaturę, co było równoznaczne z prawem nauczania sztuk wyzwolonych za zgodą Kościoła. W imieniu kanclerza Uniwersytetu (biskupa krakowskiego) czynił to zazwyczaj jego zastępca, wicekanclerz, mianowany spośród grona zasłużonych profesorów. Występując jako promotor świeżo mianowanego licencjata, wicekanclerz nadawał mu przy tej okazji imię któregoś ze starożytnych mędrców, np. Sokratesa, Arystotelesa, Cyserona. Podobnie jak w przypadku egzaminów na bakałarza, trzeba było wnieść stosowne opłaty, a profesorowie, w tym wicekanclerz, nierzadko byli obdarowywani cennymi przedmiotami. Należało także

⁹⁸ Ibidem, k. 51v–54v.

⁹⁹ K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, s. 247–250.

na swój koszt zorganizować ucztę (*prandium Aristotelis*), którą jednak czasami na swe barki brali sami biskupi krakowscy¹⁰⁰. Po zdobyciu licencjatury i wspomnianych biesiadach urządzano uroczystą promocję magisterską poprzedzoną egzaminem, który w praktyce miał charakter publicznej dysputy. Jak słusznie zauważył Wiktor Szyborski, przywołując ustalenia Ewy Chojeckiej: „Interesującym źródłem ukazującym obyczajowość i ceremonie dawnego uniwersytetu są bogato iluminowane XVII-wieczne księgi promocji”¹⁰¹. Rzeczywiście, pięknie zdobione karty pozwalają sobie lepiej wyobrazić najważniejsze ceremonie uniwersyteckie, w tym te, których uczestnikiem był Marcin Wadowita, początkowo jako student, bakałarz i magister sztuk, a później jako zasłużony profesor. Uroczystości te, prześląknięte pewną teatralizacją, były ważnym elementem samokreacji uczonego i całej wspólnoty akademickiej w przestrzeni publicznej, nie tylko zresztą w Krakowie, ale także w innych ówczesnych uniwersytetach¹⁰². Uroczystość promocji (odtworzana ostatnio na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego dzięki badaniom Krzysztofa Stopki)¹⁰³ odbywała się zazwyczaj w jednym z lektoriów Kolegium Większego. Starszy z bedeli przy wejściu promotora wołał: *bene et feliciter veniat!* (niech wejdzie dobrze i szczęśliwie!), potem wchodził kandydat (kandydaci). Promotor klękał przed katedrą i odmawiał *Veni Creator Spiritus*, a następnie już z katedry witał gości. W imieniu kandydatów jeden spośród nich prosił o promocję. Promotor wzywał magistrantów do złożenia katolickiego wyznania wiary, po czym wygłaszał mowę na ich cześć. W dalszej części uroczystości wszyscy magistranci, podążając za bedelem, opuszczali salę, by po chwili w uroczystym pochodzie do niej powrócić. Równocześnie bakałarze filozofii wnosili na tacach insygnia doktorskie, pierścienie, birety i dwie księgi. Jedna z nich była otwarta, druga zamknięta. Następnie promotor wręczał insygnia doktorskie (opcjonalnie dodawano doktorską pelerynę). Akt nałożenia biretu na głowę symbolizował prawdę, której promowany powinien bronić, z kolei znakiem zaślubin

¹⁰⁰ SLP, s. X, XIII, XXIV, CXXVII; K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, s. 247–250; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 42; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 380–381.

¹⁰¹ W. Szyborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, s. 25; por. J. Rodak, *Księgi Promotio-ni i Diligentiarum z donatywy ks. Grzegorza Jana Zdziewojkiego z Łasku (1609–ok. 1685) w zbiorach Biblioteki i Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 63 (2013), s. 83–130; E. Chojecka, *Dekoracja malarska ksiąg promotionum i diligentiarum Uniwersytetu Jagiellońskiego XVI–XVIII wieku*, Kraków 1965; zob. także J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1052–1055.

¹⁰² T. Amalou, *Le théâtre de la dispute*, w: *Les Universités dans la ville XVI–XVIII siècle*, red. T. Amalou, B. Noguès, Rennes 2013, s. 181–202; M. Füßel, *Gelehrtenkultur als symbolische Praxis. Rang, Ritual und Konflikt an der Universität der Frühen Neuzeit (Symbolische Kommunikation in der Vormoderne)*, Darmstadt 2006; *Promotionen und Promotionswesen an deutschen Hochschulen der Frühmoderne*, red. R.A. Müller, Köln 2001.

¹⁰³ W. Szyborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, s. 25.

z filozofią było włożenie pierścienia na serdeczny palec lewej ręki, za ówczesnymi anatomami twierdzono bowiem, że właśnie w nim biegnie nerw łączący się z sercem. Po wręczeniu insygniów doktorskich promotor składał na czole nowego doktora filozofii pocałunek pokoju, oznaczający przyjęcie go do braci doktorskiej i profesorskiej. Po tym akcie wręczał promowanemu otwartą księgę, aby zgłębiał on wiedzę płynącą z dzieł, które przeczyta. Następnie dawał mu do rąk zamkniętą księgę symbolizującą samodzielne myślenie, które nie opiera się na cudzych autorytetach. Gdy już wszyscy doktorzy przeszli przez ten etap ceremonii, odczytywano formułę promocyjną, po czym promowani składali uroczystą przysięgę, kładąc palce na berłach rektorskich trzymanyh przez bedeli. Na końcu doktorzy otrzymywali *veniam legendi*, prawo wykładania z katedry, a dwóch wskazanych przez promotora doktorów odbywało publiczną dysputę, podczas gdy pozostali zasiadali pośród starszych uczonych. Cała uroczystość kończyła się mową dziękczynną wygłoszoną przez jednego z nowo promowanych doktorów w imieniu kolegów¹⁰⁴.

Uroczysta promocja mistrzowska Marcina Wadowity odbyła się na początku 1590 roku (nie znamy dokładnej daty dziennej i miesięcznej) i od tej pory jako magister sztuk wyzwolonych mógł się tytułować także doktorem filozofii. Sprawa ta, niebudząca wątpliwości w literaturze przedmiotu, stała się ostatnio przedmiotem zaskakujących rozważań, nie wiadomo bowiem, na jakiej podstawie Stanisław Dziedzic rozróżnił te tożsame przecież stopnie, błędnie twierdząc, jakoby Marcin wpieryw „zdobył magisterium sztuk wyzwolonych, a w 1590 roku – doktorat filozofii”¹⁰⁵. Z kolei Jerzy Rajman, nie zauważając faktu promocji magisterskiej Campiusa z 1590 roku i opierając się tylko na XIX-wiecznych notatkach rękopiśmiennych Waleriana Hecka, stwierdził, że Wadowice długo nie miały potwierdzonych źródłowo intelektualistów i „dopiero w 1598 roku został poświadczony mistrz sztuk wyzwolonych Marcin z Wadowic”¹⁰⁶.

¹⁰⁴ K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, s. 53; A. Karbowski, *Illustracje polskie z życia uniwersyteckiego XVII i XVIII wieku*, s. 10–12; por. W. Szymborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, s. 25; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 204; A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 54–55.

¹⁰⁵ S. Dziedzic, *Uniwersyteckie dziedzictwo ładu i kompromisu społecznego w przed- i potrydenckim Krakowie*, w: *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta, Kraków 2016, s. 86; idem, *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003, s. 94.

¹⁰⁶ J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 53 – z przytoczeniem BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192, gdzie jednak jest mowa nie o promocji, a zapisce pochodzącej z zaginionych dzisiaj ksiąg miejskich wadowickich o rezygnacji magistra sztuk Marcina Wadowity z altarii św.św. Mikołaja i Anny w kościele wadowickim na rzecz Mikołaja Wrzaskowicza w 1598 r. Słusznie zatem J. Rajman zauważył, że jest to poświadczenie stopnia magisterskiego Wadowity, jednak nie jest to z pewnością pierwsze poświadczenie magisterium uzyskanego osiem lat wcześniej.

W tym miejscu należy odnotować, że urzędowa zapiska uniwersytecka odnosząca się do aktu promocji magisterskiej Wadowity informuje, iż stało się to w semestrze zimowym 1589/1590, w trakcie pełnienia po raz drugi urzędu dziekana Wydziału Sztuk przez Piotra Łodzię, kanonika kolegiaty św. Anny, a także w trakcie rektoratu Stanisława Pika Zawadzkiego, profesora filozofii i medycyny, rajcy krakowskiego oraz wicekanclerza Uniwersytetu, który przewodniczył egzaminom i uroczystościom promocyjnym. Wadowita (tu *Martinus Vadoviensis*) został wpisany dopiero jako dziesiąty z kolei wśród 14 lub 15 magistrów (karta na dole została uszkodzona), tuż po swoim przyjacielu Janie Kłobuckim, którego śmierć w 1609 roku skrupulatnie później odnotowano. Na czwartym miejscu wpisano ich wspólnego przyjaciela Tomasza Swinarskiego z Piątku, przyszłego prawnika. Inna ręka po (lub w) 1606 roku dopisała, że Wadowita był doktorem teologii kreowanym w Rzymie (*Doctor Theologiae Romae creatus*)¹⁰⁷. Następnie wpisano promocję bakałarską, która także odbyła się w trakcie drugiego sprawowania funkcji dziekańskiej przez Piotra Łodzię, przed wiosennymi dniami suchedniowymi, tj. prawdopodobnie w sobotę 10 marca¹⁰⁸. Być może również Marcin z Wadowic został magistrzem na wiosnę 1590 roku albo nawet wcześniej, np. w styczniu, tak jak nowo promowani doktorzy filozofii w 1593 roku (w tym przypadku zapisano dokładniejszą datę)¹⁰⁹. Świeżo upieczony magister Marcin Wadowita zapewne już wtedy był zdecydowany kontynuować karierę uniwersytecką, choć przed nowymi mistrzami filozofii nie zawsze rysowały się ciekawe perspektywy kariery, a zarobki były początkowo mizerne.

2. *Docent ekstraneus, profesor Kolegium Mniejszego i dziekan Wydziału Sztuk*

Po uzyskaniu magisterium Marcin Wadowita chciał kontynuować karierę akademika, jednak ze względu na niskie dochody młodych profesorów musiał się liczyć z koniecznością znalezienia dodatkowego zajęcia – jego dotychczasowym, a zarazem jedynym źródłem stałego przychływu gotówki były bowiem stosunkowo niewielkie sumy uzyskiwane z objętej w 1586 roku altarii w wadowickim kościele parafialnym¹¹⁰. Zapewne dzięki odpowiedniej protekcji młody magister sztuk wyzwolonych został seniorem szkoły przy kościele św. Mikołaja. Stało się to jak można mniemać w maju 1590 roku, niedługo po obronie magisterium, wówczas bowiem Tomasz Eustachy Swinarski (w liście z 27 maja) tak go tytułował. Wado-

¹⁰⁷ BJ, rkps 252, k. 39v–40; SLP, s. 237–238.

¹⁰⁸ BJ, rkps 252, k. 40v; SLP, s. 238.

¹⁰⁹ BJ, rkps 252, k. 44; SLP, s. 241.

¹¹⁰ AKMK, AOff. 109, s. 625.

wiczanie dość szybko porzucił szkołę mikołajską, skoro najpóźniej w listopadzie 1590 roku trzymał w swoim ręku seniorat szkoły przy farze św. Szczepana w Krakowie, o czym także dowiadujemy się z korespondencji ze Swinarskim, który tym razem rywalizował z kolegą o tę prebendę i niedwuznacznie wyraził swoje oburzenie po otrzymaniu wiadomości o uzyskaniu senioratu szczepańskiego przez Marcina. Na tym stanowisku Wadowita został poświadczony jeszcze w 1593 roku¹¹¹. Nie można wykluczyć, że przez pewien czas Campius był ponadto nauczycielem w Szkołach Prywatnych, zwanych później Nowodworskimi, ale widocznie nie dla wszystkich młodych magistrów *artium* była to atrakcyjna oraz prestiżowa posada. W październiku 1590 roku Swinarski z niemałym oburzeniem pisał do Campiusa w tej sprawie, odradzając mu takie kompromitujące, jego zdaniem, zajęcie: „Uczyć w koloniach? Nie życzę ci. Czego innego można tam nauczać niż tego, jak stracić szacunek do samego siebie?”¹¹². Nie wiadomo, co sam Campius sądził o nauczaniu w *classes*, ale wszystko wskazuje na to, że nie wykluczał takiej możliwości, skoro sześć lat później wraz z Janem Kłobuckim zarzucił mistrzom Fabianowi i Sykstusowi Lwowskiemu przed sądem rektorskim, że nie dopuścili ich do nauczania swoich uczniów w klasach prywatnych¹¹³. Dodajmy, że Marcin Wadowita i jego przyjaciel być może już dwa lata wcześniej aktywnie włączyli się w spór kolegów mniejszych z większymi, którzy nie chcieli dłużej wspierać Szkół Prywatnych. Konflikt ten oparł się o biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła, a zwolennicy dalszego istnienia Szkół, czyli koledzy mniejsi, odnieśli ostatecznie sukces¹¹⁴.

Oprócz dochodów ze szkoły św. Mikołaja, a później św. Szczepana młody magister sztuk wyzwolonych Marcin Kęпка szukał innych źródeł przychodu gotówki, m.in. udzielając korepetycji studentom. W 1591 roku wykładał prywatnie *Rudimentorum Cosmographicorum* znanego siedmiogrodzkiego reformatora, dawnego krakowskiego akademika Jana Hontera. Wykłady te spisał student Wadowity Adam, syn Macieja Ujazdowskiego, który został bakałarzem sztuk w 1594 roku¹¹⁵. Ujazdowski sporządził notatki z zajęć aż na 24 kartach (k. 20–44 sporządzonego przez niego rękopisu), na początku umieszczając następującą informację: *Scholia in cosmographiam Honteri scripta anno a Christo nato 1591 sub magistro Martino Wa-*

¹¹¹ BJ, rkps 2501, s. 129, 195; por. J. Krukowski, *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 25, 114, 135; idem, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego Krakowa w okresie Odrodzenia*, Kraków 1986, s. 63.

¹¹² BJ, rkps 2501, s. 177: *In coloniis decerne? Optarem tibi, ut non doceas. Quid enim est aliud in eis docere quam dignitatem amittere?* W dalszej części Swinarski prosił, aby Wadowita dał mu znać, jaką decyzję podjął w tej sprawie; por. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kołłątaja*, Kraków 1988, s. 70–71.

¹¹³ AUJ, rkps 18, s. 203.

¹¹⁴ BJ, rkps 2501, s. 266–267 (list Jana Kłobuckiego do Tomasza Swinarskiego, zawiadamiający o triumfie kolegów mniejszych nad kolegami większymi); AUJ, rkps 69, s. 165; por. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 66.

¹¹⁵ Promocja Ujazdowskiego zob. BJ, rkps 252, k. 47.

*dovio viro doctissimo privatim data et explicata*¹¹⁶. Rękopis ten, zwrócony Polsce po pokoju ryskim (1921), uległ niestety wraz z wieloma innymi rewindykatami całkowicie zniszczeniu w wyniku barbarzyńskiej i planowej akcji niemieckiego okupanta w październiku 1944 roku¹¹⁷. Na podstawie zachowanych starodruków dzieła Hontera można jednak zrekonstruować, co było istotą zajęć Wadowity z Ujazdowskim oraz ewentualnie z innymi żakami. W *Kosmografii* znajdowały się m.in. mapa Ameryki naszkicowanej jako archipelag, krótki opis Europy, Azji i Afryki, nazwy ludów i najważniejszych rzek, a także zestawienie znanych wówczas konstelacji gwiazdnych. Według Hontera zasadniczymi częściami świata nadal były trzy kontynenty – Europa, Azja i Afryka¹¹⁸. Z pewnością podjęcie przez Marcina, tuż po uzyskaniu magisterium, zajęć z zakresu geografii oraz astronomii na podstawie dzieła siedmiogrodzkiego uczonego, uznawanego wówczas za wybitny umysł oraz swoistego nowatora, świadczy o szerokich horyzontach wadowiczana. Jednocześnie trzeba przyznać, że właśnie takiego uniwersalizmu, często tylko powierzchownego, oczekiwano w XVI wieku od ówczesnych uczonych¹¹⁹, dlatego Campius stale zaznajamiał się z nowymi pozycjami książkowymi. Innym dziełem, które zapewne zgłębiał jeszcze na początku swojej kariery uniwersyteckiej i miał zresztą w swojej biblioteczce do końca życia, było siedmiotomowe (w zamysle dziesięciotomowe) wydanie *Pymandra* autorstwa włoskiego bernardyna, teologa i filozofa Hannibala Rossellego (zm. 1593), wykształconego w Paryżu i Louvain skotysty, który w 1581 roku zamieszkał w klasztorze na Stradomiu i przez pewien czas wykladał także w krakowskiej uczelni, komentując głównie drugą księgę *Sentencji* Lombarda (trzecią księgę *O duszy* Arystotelesa wykladał w studium zakonnym)¹²⁰.

¹¹⁶ *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 11), s. 300–301, nr 389.

¹¹⁷ Rękopis Raznojaz O. IX.5 początkowo należał do klasztoru Kamedułów na Bielanach pod Krakowem, potem trafił do Biblioteki Żaluskich, by znaleźć się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Według informacji udzielonej autorowi przez pracowników Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu rękopis z wykładami Wadowity został zwrócony Polsce 23 stycznia 1923 r., co potwierdzają także źródła polskie, np. *Prace biblioteczne krakowskiego koła związku bibliotekarzy polskich*, t. IV: *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca Publica Leninopolitana exstantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur. Edita cura delegationis Polonicae in Mixta Polono-sovietica commissione peculiari Moscoviae*, Kraków 1928, s. 43. Rękopis ten został zniszczony przez Niemców, jak większość rewindykatów Biblioteki Narodowej, tuż po powstaniu warszawskim, zob. *Rękopisy z Biblioteki Żaluskich i innych zbiorów polskich, zwrócone z Leningradu w latach 1923–1934*, t. 2: *Sygn. 3006–3300*, oprac. B.S. Kupść, K. Muszyńska, Warszawa 1980, s. 12 i n.

¹¹⁸ *Ioannis Honter Coronensis Rudimentorum cosmographiae libri duo. Quorum prior astronomiae, posterior geographiae primapia complectitur [...]*, Cracoviae 1530.

¹¹⁹ Zob. też: J. Tazbir, *Europa środkowo-wschodnia wobec „odkrycia Ameryki”*, „Kwartalnik Historyczny”, 98 (1991), nr 4, s. 24; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 296.

¹²⁰ W.F. Murawiec, *Hannibal Rosselli – profesor Akademii Krakowskiej i autor „Pymandra”*, „Folia Historica Cracoviensia”, 1 (1989), s. 33–53; J. Czerkowski, *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów*

Wadowita raczej nie był formalnym słuchaczem Rossellego komentującego Lombarda, wszak terminował wówczas jeszcze na niwie sztuk wyzwolonych. Zapewne miał jednak niejedną okazję, aby zapoznać się z jego poglądami jako student i młody wykładowca, tym bardziej że Włoch cieszył się dużym poważaniem wśród studentów krakowskich, którzy domagali się od władz rektorskich zwiększenia liczby jego zajęć. W 1584 roku Rosselli wydał jako pierwszy ze wszystkich części *Pymandra* czwarty tom zatytułowany *De Caelo*, który spotkał się z życzliwą rekomendacją prymasa Stanisława Karnkowskiego¹²¹. Campius był prawdopodobnie poruszony twierdzeniami włoskiego bernardyna, głoszącego pojednanie różnych doktryn religijnych na podstawie humanistycznego irenizmu. Co ciekawe, na karcie tytułowej trzeciego tomu *Pymandra*, tj. *De ente, materia, forma et rebus metaphysicis* [...] (*O istocie bytu jego materii i formie*), wydanego w 1586 roku i przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej, znajduje się zapis, że książka ta była w posiadaniu Wadowity¹²². Zachował się ślad źródłowy, wskazujący, że eru-

kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku, Lublin 1992 (Część Hannibal Rosseli i renesansowy hermetyzm); idem, *Hannibal Rosselli jako przedstawiciel hermetyzmu filozoficznego w Polsce*, „Roczniki Filozoficzne”, 15 (1967), z. 1, s. 119–140.

¹²¹ Hannibal Rosselli, *Pymander Mercurii Trismegisti. Liber IV, de Caelo* [...], Cracoviae 1584 (BJ St. Dr. Cim. 8079).

¹²² Hannibal Rosselli, *Pymander Mercurii Trismegisti, Liber III, De ente, materia, forma et rebus metaphysicis* [...], Cracoviae 1586 (BJ St. Dr. Cim. 8078). Jak informują zapisy proveniencyjne, książka ta znajdowała się w rękach Marcina Campiusa, prepozyta kolegiaty św. Floriana, i następnie trafiła do innych właścicieli, by ostatecznie znaleźć się w bibliotece uniwersyteckiej w Collegium Maius. Notka odnosząca się do Wadowity informuje, że trzeci tom książki *De ente, materia, forma et rebus metaphysicis* był A.R.D.M. Wadowio *Præp. S. Floriani Commodatus*. W tomie tym znajdują się m.in. następujące rozdziały: *De resurrectione mortuorum, De inferno, De animae purgatione, De essentia Dei, De intellectu, De natura, De materia, De nominibus Dei*. Pozostałe tomy *Pymandra*, które także były przedmiotem lektury Marcina Wadowity (wszak trudno sobie wyobrazić, że znał tylko trzeci tom popularnego dzieła), dotyczyły zagadnień traktujących o *Trójcy świętej, O Duchu Świętym, O Niebie, O elementach z opisem całego świata, O nieśmiertelności dusz* (tom wydany pod zmienionym tytułem *Asclepius Mercurii Trismegisti*) oraz *O siedmiu świętych sakramentach*. Zob. W. Murawiec, *Hannibal Rosselli – profesor Akademii Krakowskiej i autor „Pymandra”*, s. 43–44. Zdaniem tego badacza najpełniej ujął istotę wywodów Rossellego prymas Karnkowski, który był pod wrażeniem erudycji autora, „Swobodnie rozprawiającego o wielu problemach dotyczących nieba i ziemi, słońca i planet, zodiaku i księżyca – z niezwykłą znajomością rzeczy i roztropnością, przy wykorzystaniu starożytnej literatury filozoficznej i poezji. Zdaniem Karnkowskiego nie można było dokładniej wyjaśnić kwestii kontrowersyjnych wiary katolickiej. Rosselli uczynił to w *Pymandrze* w sposób doskonały, wykorzystując swoją erudycję do lepszego wyjaśnienia prawd wiary chrześcijańskiej dotyczących Bożej Opatrzności, Królestwa Chrystusowego, Bożej mądrości, wybrania do chwały zbawionych i odrzucenia potępionych, miłości i miłosierdzia Bożego, sprawiedliwości Bożej i usprawiedliwienia grzeszników, jak również ostatecznego zmartwychwstania ciał. Poruszył też problemy związane z nieskończonością przestrzeni, z czasem i wiecznością, z fortuną i złym losem. Dodajmy, że wszystko to przedstawił w konwencji dysputy teologicznej i filozoficznej, przedkładając argumenty za i przeciw i kończąc wywody własną oceną danego problemu w oparciu o autorytety najbardziej sprawdzone w starożytności i wczesnym średniowieczu, jak Plato, Arystoteles, Averroes i Avicenna,

dycję Campiusa już u progu jego kariery uniwersyteckiej zachwalali najbliżsi przyjaciele. Tomasz Swinarski podziwiał jego znajomość licznych dzieł pisarzy starożytnych i późniejszych. Wspominał m.in. Arystotelesa, Cycerona, Galbusa, Awerroesa, Jana Dunsza Szkota i kardynała Francisca de Toledo (Toletusa)¹²³.

W świetle tych informacji można zatem przyjąć, że po ukończeniu studiów Wadowita był dobrze zapowiadającym się młodym uczonym, stale pogłębiającym swoją wiedzę, którego erudycję doceniali koledzy i zapewne też kadra profesorska, dlatego był postrzegany jako idealny kandydat na stanowisko wykładowcy uniwersyteckiego. Rzeczywiście, zaraz po studiach, równocześnie ze sprawowaniem rektorstwa w szkole św. Mikołaja, a później św. Szczepana, Marcin Campius Wadowita rozpoczął zajęcia jako docent ekstraneus Uniwersytetu Krakowskiego. Pierwszy raz na tym stanowisku został poświadczony w semestrze letnim 1590 roku, tuż po uzyskaniu magisterium, w trakcie sprawowania urzędu dziekańskiego przez Marcina Komelskiego. Na marginesie *Liber Diligentiarum* za ten semestr odnotowano włączenie go w poczet ekstraneusów (na pierwszym miejscu). Wadowita (wpisany jako *Wadowiensis*) prowadził wówczas zajęcia z *Topik* Cycerona w Sali Ptolemeusza. Odnotowano, że wykłady odbyły się bez uchybień – *secunda die inceptit ad finem legit*¹²⁴. Podobne, kwitujące prawidłowość przeprowadzonych zajęć wpisy znalazły się przy imieniu Marcina także w kolejnych latach (jako ekstraneus prowadził zajęcia w latach 1590–1593, objaśniając dzieła Arystotelesa, Cycerona i Euklidesa). Zaznaczono również, że Campius przepisywał pięć razy w roku brał udział w dysputach. Z *Liber Diligentiarum* można także odczytać godzinę rozpoczynania zajęć, a także miejsce wykładu, czyli jedną z nazywanych imionami starożytnych mędrców sal znajdujących się w gmachu Collegium Maius. Według K. Morawskiego:

Pracę zagajano wcześniej. Według liber diligentiarium artystów zaczynały się lekcje w zimie o godzinie trzynastej lub czternastej i trwały do dwudziestej drugiej. Jeżeli zachód słońca zimowy, od którego liczono godziny, ustanawiano na godzinę piątą [po południu], to godzina trzynasta przypadłaby na godzinę szóstą rano, dwudziesta druga na trzecią po południu. [...] W lecie zaczynały się wykłady o 9-tej a trwały do 20-tej. Jeżeli godziny liczono od ósmej wieczór, to lekcje zaczynały o piątej, a trwały one do czwartej po południu. Koło jedenastej w zimie spożywano prandium, wieczór zapewne

a spośród chrześcijańskich Pseudo-Dionizy, Augustyn, Rhabanus Maurus, Beda i inni. Według oceny prymasa Karnkowskiego dzieło Rossellogo posiadało charakter apologii wiary, zarówno do błędów starożytnych, jak i nowych, szesnastowiecznych. Autor rozprawiał się z nimi po mistrzowsku, jak zawodowy filozof, i jak mędrzec egipski pisząc o znakach niebieskich i ich skutkach, najtrudniejsze zaś tajemnice wiary chrześcijańskiej przedstawiał tak jasno i zrozumiale jak najuczestszy teolog chrześcijański”. Zob. *ibidem*, s. 45–46.

¹²³ BJ, rkps 2501, s. 271–272.

¹²⁴ BJ, rkps 220, k. 54v–55.

koło piątej. Ranne godziny przeznaczone były dla najgłówniejszych przedmiotów [...] ¹²⁵.

W pierwszych latach swojej pracy na Uniwersytecie Marcin Wadowita wykazał się sumiennością i nie opuścił żadnego wykładu. W semestrze zimowym 1592/1593 otrzymał zgodę na zwolnienie z prowadzenia zajęć na okres Wielkiego Postu ¹²⁶. Być może Campius przez pewien czas nauczał w szkole katedralnej we Włocławku, o czym może świadczyć korespondencja z kwietnia 1592 roku, prowadzona z jej rektorem Tomaszem Swinarskim, który wzywał go do przygotowania się do podróży, właśnie do Włocławka ¹²⁷. Wykłady na kujawskiej prowincji Wadowita traktował zapewne jako swoistą odmianę i dorywcze zajęcie u boku przyjaciela ¹²⁸.

Tabela 3. Wykłady docenta ekstraneusa Marcina Wadowity na Wydziale Sztuk w latach 1590–1593, wg *Liber Diligentiarum* ¹²⁹

Lp.	Semestr	Dziekan	Tematyka zajęć	Miejsce i czas (od zachodu słońca dnia poprzedniego)
1.	Letni 1590	Marcin Komelski	<i>Topica</i> Cyclerona	Sala Ptolemeusza, godz. 16
2.	Zimowy 1590/1591	Wacław Baseniusz	<i>Priora</i> Arystotelesa	Sala Ptolemeusza, pod koniec dnia
3.	Letni 1591	Jan z Wolbromia	<i>Officia</i> Cyclerona	Sala Platona, w środku dnia
4.	Zimowy 1591/1592	Jan z Wolbromia	<i>Officia</i> Cyclerona	Sala Galena, godz. 16
5.	Letni 1592	Adam Romer ze Stężycy	<i>Geometria</i> Euklidesa	Sala Sokratesa, ostatnie zajęcia w ciągu dnia
6.	Zimowy 1592/1593	Andrzej Schoneus	<i>Geometria</i> Euklidesa	Sala Platona, godz. 20

Źródło: opracowanie własne

Po trzech latach prowadzenia zajęć jako docent ekstraneus Marcin odnotował pierwszy znaczący awans w karierze uczonego. Nota marginalna w *Liber Diligentiarum* informuje bowiem, że on i Daniel Lelowiusz (tj. Sigoniusz) zostali wpisani (*inscripti sunt*) w poczet profesorów Wydziału Sztuk (wraz z rozpoczęciem semestru letniego, tj. od 24 kwietnia 1593 roku, w trakcie pełnienia urzędu dziekańskiego przez Sebastiana Nagrodiusza). Campius znalazł się także na

¹²⁵ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 402.

¹²⁶ BJ, rkps 220, k. 55v–60.

¹²⁷ BJ, rkps 2501, s. 245.

¹²⁸ Zob. też: S. Chodyński, *Szkola katedralna włocławska*, Włocławek 1900, s. 8–9.

¹²⁹ BJ, rkps 220, k. 55v–60.

czele sporządzonej zapewne wcześniej, przed awansem, kilkusobowej listy docentów ekstraneusów (*Extranei*), z dopiskiem o pięciokrotnym odbyciu przez niego przepisanych dysput. Z rozkładu zajęć na ten semestr wynika, że kolega mniejszy *Martinus Vadovius* rozpoczął zajęcia od objaśniania dzieła *Perspectiva* w sali Platona. Podobnie jak w poprzednich latach zaznaczono, że przeprowadził je bez uchybień, rozpoczynając i kończąc we właściwym czasie¹³⁰. W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się egzemplarz zawierający trzy księgi *Perspektywy* Johna Peckhama (Jana Kantuaryjskiego, XIII w.), z którego z pewnością przez jakiś czas korzystał Wadowita. Książka ta była bowiem jego własnością, o czym świadczy nota proveniencyjna. Dwie pierwsze księgi zostały opatrzone licznymi głosami ułatwiającymi zapamiętanie treści dzieła, np. dotyczącymi postrzegania światła, konstruowania figur i brył geometrycznych, ale prawdopodobnie były to notatki kogoś innego, np. późniejszego użytkownika tej książki¹³¹. W kolejnym semestrze, zimowym 1593/1594, w trakcie sprawowania urzędu dziekańskiego przez profesora Stanisława Bądkowskiego, przypisano młodemu profesorowi do *Prima Classis ex Minori Collegio*. Jako kolega mniejszy Campius prowadził zajęcia uniwersyteckie w latach 1593–1601. Z ich rozkładu wynika, że wykładał wówczas m.in. dzieła Arystotelesa, Alberta Wielkiego, arabskiego astrologa i matematyka Alcabitiusa (Al-Qabisi, X w.), a także – co pokazuje jego otwartość na nowe prądy – dzieła niemieckiego humanisty Jana Cezariusza (zm. 1550)¹³². *Dialektykę* tego uczonego, wydaną m.in. w latach 1520, 1529 i 1539, Wadowita objaśniał w semestrze zimowym 1597/1598. Podręcznik Cezariusza, popularny w ówczesnej Europie, w sposób przystępny komentował pierwsze traktaty logiczne Arystotelesa (*vetus ars*)¹³³. Kilka razy Marcin opuścił zajęcia (jego koledzy czynili to zresztą zazwyczaj na większą skalę), co skrzętnie odnotowano przy jego imieniu. W semestrze zimowym 1595/1596, w trakcie wykładów z *De animae* Arystotelesa zapisano, że profesor *Vadovius* raz zaniedbał swoje obowiązki¹³⁴. Podobnie w semestrze letnim 1598 roku,

¹³⁰ Ibidem, k. 60v–61. Uroczyste włączenie w poczet członków fakultetu „fizyków” Sigoniusza i Wadowity odnotowano dopiero pod datą 18 listopada 1595 r., BJ, rkps 220, k. 66.

¹³¹ Ioannes Peckham, *Perspectivae Communis*, Norimbergae 1542 (BJ St. Dr. 930507 I). Porównanie z rachunkami kapitulnymi kolegiaty św. Anny, prowadzonymi prawdopodobnie przez Marcina Wadowitę, pozwala stwierdzić brak większych podobieństw między charakterami pisma. Zob. AUJ, rkps 204, s. 162–169. Dodajmy, że – zdaniem Adama Przybosia – w dobie nowożytnej wykładano na Uniwersytecie Krakowskim właśnie *Perspektywę* Jana Kantuaryjskiego, zob. A. Przyboś, *Akademia Krakowska w II połowie w. XVII*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, s. 316. Potwierdza to rozkład nauczania zawarty w zapisach reformy Dobrocieskiego, zob. SLP, s. CLV. Warto jednak dodać, że traktat w ten sposób zatytułowany napisali też inni znani wówczas w Krakowie uczeni, m.in. Roger Bacon i Witelo.

¹³² BJ, rkps 220, k. 60v–76.

¹³³ Por. A. Usowicz, *Stanisław Wiczorkowski. Z historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 150; *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 3, Leipzig 1876, s. 689–691.

¹³⁴ BJ, rkps 220, k. 65v–66.

objaśniając *Fizykę* Alberta Wielkiego, raz opuścił zajęcia¹³⁵. Identyczna sytuacja miała miejsce w semestrze następnym, także przy komentowaniu Alberta Wielkiego, jak również w semestrze zimowym 1599/1600, kiedy z powodu morowego powietrza przerwano na pewien czas zajęcia i dlatego Campius zdążył omówić tylko ćwierć przewidzianego materiału z tablic astronomicznych, tzw. *Ephemerides*¹³⁶. Przerwany przez zarazę był także semestr zimowy 1600/1601, ale wówczas Wadowita objaśnił *Perspektywę* do końca, choć 23 lutego 1601 roku zaznaczono, że w tym dniu profesor nie przeprowadził zajęć¹³⁷.

Na osobną uwagę zasługuje zapis odnoszący się do sprawowania przez Marcina urzędu dziekana Wydziału Sztuk w semestrze letnim 1600 roku, o czym nie wspominali wcześniej inni badacze¹³⁸. Pod tabelą zajęć ktoś (być może sam Wadowita) umieścił zapis: *M. Martinus Campius Vadovius Exercitia Phisica prima die incaepit ad finem disputavit*. Pod nadzorem Campiusa, który jako dziekan był zwolniony z wykładów, na Wydziale Sztuk prowadziło wówczas obowiązkowe dysputy 22 magistrów z Kolegium Większego i Mniejszego oraz 17 docentów ekstraneusów¹³⁹. Według *Liber Promotionum* w trakcie dziekanatu Marcina Wadowity, rozpoczętego niedługo po przerwie spowodowanej morowym powietrzem grasującym w trakcie kadencji dziekańskiej jego przyjaciela Jana Kłobuckiego, nie odnotowano żadnych zaległych promocji magisterskich z poprzedniego okresu. Odbyły się za to dwie promocje bakałarskie w terminach suchedniowych (przed wakacjami, tj. *pro Quartuali S. Trinitatis*, i po wakacjach, tj. *pro Quartuali S. Crucis*), w czasie których promowano 17 nowych bakałarzy (ośmiu w terminie pierwszym i dziewięciu w drugim). W pierwszej grupie znalazł się m.in. Jan Durandus, członek tak bliskiego sercu Wadowity zakonu karmelitów, z kolei w drugiej grupie był Piotr Schoneus z Głogowa (brat słynnego akademika Andrzeja, kolegi ze studiów Campiusa), który niedługo cieszył się zdobytym laurem, jak bowiem głosi zapiska przy jego osobie – jeszcze tego samego roku zmarł z powodu zarazy¹⁴⁰. Dodajmy, że również w *Liber Diligentiarum* bakałarzy można odnaleźć informację o funkcji dziekańskiej, którą sprawował Campius w semestrze letnim 1600 roku. Zaznaczono tam, że bakałarze, w liczbie 28, pod nadzorem dziekana dysputowali zarówno przed uniwersytecką, jak i zewnętrzną publiką¹⁴¹.

¹³⁵ Ibidem, k. 70v–71.

¹³⁶ Ibidem, k. 71v–74.

¹³⁷ Ibidem, k. 75v–76.

¹³⁸ Pierwszy raz zamieścił tę informację T. Graff, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Career in Old Kraków*, „Mesto a dejiny”, 1 (2012), cz. 1–2, s. 79–89. Niektóre inne ustalenia dotyczące chronologii kariery kościelnej i akademickiej zostały tutaj jednak bezkrytycznie przytoczone za B.J. Wanatem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 250–254; idem, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 92–99.

¹³⁹ BJ, rkps 220, k. 74v–75.

¹⁴⁰ BJ, rkps 252, k. 59; SLP, s. 255; por. L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

¹⁴¹ BJ, rkps 232, k. 84v–85.

Tabela 4. Wykłady kolegi mniejszego Marcina Wadowity na Wydziale Sztuk w latach 1593–1601, wg *Liber Diligentiarum*

Lp.	Semestr	Dziekan	Tematyka	Miejsce i czas (od zachodu słońca dnia poprzedniego)	Klasa
1.	Letni 1593	Sebastian Nagrodziusz z Sieradza	<i>Perspectiva</i>	Sala Platona, godz. 16	–
2.	Zimowy 1593/1594	Stanisław Bądkowski	<i>Metaphysica</i> Arystotelesa	Sala Platona, godz. 14	I
3.	Letni 1594	Jan Szaborowski	<i>Libros Posteriorum</i> Arystotelesa	Sala Arystotelesa, godz. 12	III
4.	Zimowy 1594/1595	Adam Fałęcki	<i>Topica</i> Arystotelesa	Sala Sokratesa, godz. 19	I
5.	Letni 1595	Jakub Turobojski	<i>Priores</i> Arystotelesa	Sala Galena, godz. 18	III
6.	Zimowy 1595/1596	Walenty Łazowski	<i>De animae</i> Arystotelesa	Sala Sokratesa, godz. 16	I
7.	Letni 1596	Franciszek Bogucki	<i>Physica</i> Arystotelesa	Sala Arystotelesa, godz. 10	I
8.	Zimowy 1596/1597	Adam Romer ze Stężycy	<i>Physica</i> Arystotelesa (kontynuacja)	Sala Arystotelesa, pierwsze zajęcia rano	I
9.	Letni 1597	Daniel Sigoniusz	<i>De Generatione</i> Arystotelesa	Sala Galena, w środku dnia	I
10.	Zimowy 1597/1598	Sebastian Nagrodziusz z Sieradza	<i>Dialectica</i> Jana Cezariusza	Sala Sokratesa, pierwsze zajęcia rano	I
11.	Letni 1598	Jan Myslimitanus	<i>Physica</i> Alberta Wielkiego	Sala Galena, drugie zajęcia od rana	II
13.	Letni 1599	Jan Kłobucki	Alcabitius (Al-Qabisi) ¹⁴²	Sala Arystotelesa, godz. 12	I

¹⁴² W Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się trzy dzieła Alcabitiusa o tematyce astrologicznej, wydane w Wenecji w latach 1491, 1502 i 1512. Być może z któregoś z nich korzystał Marcin Wadowita w trakcie swoich wykładów.

14.	Zimowy 1599/1600	Gabriel Joannicius	<i>Ephemerides</i>	Sala Ptolemeusza, godz. 19	I
15.	Letni 1600	dziekanat Marcina Wadowity (nie prowadził wykładów), pod rozkładem zajęć znajduje się zapis, prawdopodobnie uczyniony jego ręką: <i>M. Martinus Campius Vadovius Exercitia Phisica prima die incaepit ad finem disputavit</i>			
16.	Zimowy 1600/1601	Franciszek Bogucki	<i>Perspectiva</i>	Sala Arystotelesa, w środku dnia	I

Źródło: opracowanie własne

Jako dziekan Wadowita nie tylko zwoływał zebrania mistrzów Wydziału i przewodniczył najważniejszym wydarzeniom, uroczystościom, dysputom oraz egzaminom, ale też czuwał nad pracą całego fakultetu, nadzorował pilność profesorów, za pomocą losowania rozdzielał między nich obowiązkowe zajęcia (*libri ordinarii legendi*), pozwalał na wykłady nadobowiązkowe i wyjątkowo udzielał dyspensy od zajęć obowiązkowych. Mógł nawet kontrolować prawowierność zajęć. Wchodził też, z urzędu, do rady rektorskiej jako konsyliarz uniwersytecki¹⁴³.

W tym miejscu warto dodać kilka szczegółów dotyczących ubioru, jaki wówczas zapewne nosił dziekan Wydziału Sztuk. Przy okazji objęcia urzędu dziekańskiego ubrano Campiusa zgodnie ze zwyczajem najpewniej w specjalną togę, której pierwszym właścicielem miał być według tradycji św. Jan Kanty. W uroczystej procesji sprowadzano ją ze skarbcza kolegiaty św. Anny, a po uroczystości odnoszono ją (w połowie XVII wieku ubierano dziekana tylko w pelerynkę świętego). Oprócz tego Campius miał urzędowy strój dziekański (purpurowy), przekazywany kolejnym dziekanom po zakończeniu kadencji. W todze z pelerynką, mucetem i biretem pokazywał się publicznie m.in. w trakcie rozdzielania zajęć dla poszczególnych profesorów, wizytacji kolegiów, podczas nabożeństw. Mimo godności dziekańskiej na co dzień chodził w zwyczajowej profesorskiej todze lub w todze z pelerynką, w której występował np. w czasie niektórych egzaminów dla kandydatów studiów pierwszego stopnia¹⁴⁴.

Wchodząc w skład grona profesorskiego Uniwersytetu Krakowskiego, Wadowita został jednym z tych, o których Szymon Starowolski pisał:

Mężowie akademicy nie jedzą chleba bezużytecznie. I być może gdzie indziej majątek profesorów jest znaczniejszy, wdzięczność studentów bardziej widoczna, rozgłos z pracy – większy, dostęp do zaszczytów ze względu na

¹⁴³ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 30–31.

¹⁴⁴ A. Karbowski, *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z współczesnymi zwyczajami (1364–1889)*, Kraków 1889, s. 52–54.

zasługi – łatwiejszy, to jednak tutaj liczniejsze są przykłady pobożności i bogobojnego życia, pilniejsze jest zachowywanie umiaru i pokory, ściślejsza jest karność, radośniejsze ubóstwo, osobliwsza praca nad kształceniem młodzieży, bogatsze owoce cnoty i wiedzy, większa wszędzie sława. Bez wzbudzenia za wiści powiem, że cudzoziemcy przybywający do nas z daleka, jedynie Kraków nazywają ośrodkiem elegancji, mieszkaniem nauk, Akademią Sarmackiego Świata, targowiskiem uczoności [...]. Na Akademii Krakowskiej regularnie naucza czterdziestu mężów, z których jedni mieszkają w kolegiach, drudzy poza kolegiami. Ci, którzy mieszkają w kolegiach mają wspólną mensę i dzielą się na trzy kategorie. Jedną stanowią tzw. profesorowie królewscy, w większości teologowie, którzy przebywają w Kolegium Większym, mają u siebie Archiwum Akademickie, Bibliotekę oraz salę zgromadzeń i wyboru rektora. W Kolegium Mniejszym pędzą życie sami profesorowie *artium*, w Kolegium Prawników zaś – profesorowie prawa świeckiego i kościelnego. Natomiast wszyscy medycy mieszkają poza Kolegium [...] I nikt nie otrzymuje tutaj tak łatwo tytułu doktorskiego jak gdzie indziej. Kandydata bowiem muszą polecać bystrość umysłu, niezmordowana pracowitość i wybitna wiedza, aby Akademii przynosił zaszczyt, nauczycielom swoim chlubę, państwu i Kościołowi – pożytek¹⁴⁵.

Możemy przypuszczać, że w 1593 roku Marcin Wadowita zamieszkał w Collegium Minus, o ile nie uczynił tego wcześniej¹⁴⁶. Kolegia Uniwersytetu Krakowskiego miały w tym okresie charakter plebejski i demokratyczny¹⁴⁷. Około 70% profesorów i studentów pochodziło z mieszczaństwa, zazwyczaj z prowincjonalnych ośrodków, tak jak Wadowita, zaś synowie chłopscy stanowili ponad 10%¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Szymon Starowolski, *Pochwała Uniwersytetu Krakowskiego za cnotę, pobożność i naukę*, Kraków 1639, przeł. I. Lewandowski, w: *Szymon Starowolski, Wybór z pism*, Wrocław 1991 (Biblioteka Narodowa, I, 272), s. 353, 355–356.

¹⁴⁶ Collegium Minus osobną monografię poświęcili ostatnio D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015.

¹⁴⁷ Studia nad prozopografią i pochodzeniem społecznym profesorów europejskich uniwersytetów w tym czasie również wykazują przewagę akademików pochodzenia mieszczańskiego, zob. np. M. Asche, *Biographische Profile und Rekrutierungsmechanismen von Professoren an kleinen und mittelgrossen protestantischen Universitäten im Heiligen Römischen Reich 1650–1800. Eine prosopographisch-kollektivbiographische Analyse von Professorenlexika*, w: *Professorinnen und Professoren gewinnen: Zur Geschichte des Berufungswesen an den Universitäten Mitteleuropas*, red. Ch. Hesse, R.Ch. Schwinges, Basel 2012 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 12), s. 185–246.

¹⁴⁸ J. Sondag, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 3 (2010), s. 209–220; M. Chachaj, *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 277–279; Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce*, s. 13–30; I. Kaniewska, *Die Struktur der Studenten der Krakauer Akademie vom XV.–XVIII. Jahrhundert*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 93 (1991), s. 43–63; eadem, *Les étudiants de l'Université de Cracovie aux XV^e et XVI^e siècles (1433–1560)*, w: *Les universités européennes du XVI^e au XVIII^e siècle. Histoire sociale des*

Do tej grupy należeli współcześni Marcinowi rektorzy Walenty Fontana i Piotr z Górczyna¹⁴⁹. O profesorach-plebejach, nieorientujących się w sprawach publicznych, z lekceważeniem wypowiadali się przedstawiciele szlachty, m.in. biskup Samuel Maciejowski, notabene znany dobrodziej uczelni¹⁵⁰. Kanonik Stanisław Górski, nieco koloryzując, napisał o Uniwersytecie, że

Wszyscy tu są plebejami i swoich tylko plebejów kochają [...]. Szlachty jest niewiele, którą niechętnie znoszą między sobą, której nienawidzą gorzej od psów i wężów¹⁵¹.

Z pewnością duża część grona profesorskiego swoje plebejskie pochodzenie wypierała, traktowała jako swoisty kompleks, inni zaś byli z niego wręcz dumni, jak np. Marcin Wadowita czy Jan Brożek. Ten drugi miał podkreślać:

Nie wywodzę rodu [...] z dostojnej krwi Teukra [...] Jestem synem rolnika [...] a prawnikiem młynarza [...] pamiętam o swoim pochodzeniu, przynajmniej ochotnie do tego¹⁵².

populations étudiantes, t. I: *Bohême, Espagne, États italiens, Pays germaniques, Pologne, Provinces-Unies*, red. D. Julia, J. Revel, R. Chartier, Paris 1986, s. 113–133; eadem, *La conjoncture étudiante de l'Université de Cracovie aux XVII^e et XVIII^e siècles*, w: *Les universités européennes du XVI^e au XVIII^e siècle*, s. 137–147; A. Wyczański, *Struktura społeczna Uniwersytetu Krakowskiego w XVI wieku*, w: *Polska w świetle. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 227–240; I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 253 i n.; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 21–24; por. T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641), dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 22–23; idem, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 79–80; A. Fastnacht, *Pochodzenie społeczne studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z diecezji przemyskiej w latach 1400–1642*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 5 (1957), s. 195–232. Rozkład społeczny kadry nauczającej i studentów Uniwersytetu Krakowskiego wyglądał podobnie także w kolejnych dziesięcioleciach po śmierci Campiusa. Zob. np. K. Fokt, *The Curriculum Vitae of a Professor of Law of the University of Kraków in the Years 1655–1788*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 5), s. 223–234; A. Markiewicz, *Noble Students at the University of Krakow in the 1680s*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, s. 235–250.

¹⁴⁹ M. Mikula, *Piotr z Górczyna*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I, s. 340–342; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 407–408, 992–993; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 158, 162; B. Przybyszewski, *Piotr z Górczyna*, PSB, t. 26, s. 401–402; A. Birkenmajer, *Fontanus Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63.

¹⁵⁰ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 274.

¹⁵¹ Ibidem; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 324.

¹⁵² H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 83.

Przedstawiciele szlachty, zazwyczaj synowie mniej znaczących rodów, sprowadycznie mieszkali w kolegiach. Nieliczni uczeni krakowscy pochodzili z rodów magnackich, zdarzali się też tacy, których pochodzenie szlacheckie było kwestionowane, jak w przypadku Tomasza Eustachego Swinarskiego, przyjaciela Campiusa. Szlachta na sejmach i sejmikach często skarżyła się na plebejski charakter uczelni, a także postulowała zmianę modelu nauczania, zbyt ogólnego, na bardziej obywatelski, użyteczny, dostosowujący studentów do udziału w życiu publicznym. Co ciekawe, o ile wcześniej dosyć często pojawiali się kolegiaci-obcokrajowcy, o tyle pod koniec XVI wieku i później sytuacja taka należała raczej do wyjątków, podobnie jak mała grupa studiujących cudzoziemców. W kolegiach formalnie mieszkali tylko katolicy. Zdarzali się jednak na Uniwersytecie prawosławni, czasami, najrzadziej zresztą, nawet protestanci albo protestanci sympatycy¹⁵³. Przykładowo w semestrze letnim 1579 roku do krakowskiego albumu studentów zapisano żaków z Gdańska, Bartłomieja i Jana Schachmannów, z zaznaczeniem, że wraz ze swoim preceptorem są kalwinistami¹⁵⁴. Co interesujące, do sztambucha Bartłomieja wpisali się zarówno katoliccy profesorowie czy koledzy ze studiów, jak i krakowscy protestanci¹⁵⁵.

Życie profesora Kolegium Mniejszego, które było kolegium przejściowym przed awansem do Kolegium Większego lub Kolegium Prawniczego, ściśle regulowały statuty. Najstarsze znane, zapisane w 1630 roku przez Macieja Kwaśniewicza, zostały zaczerpnięte ze starszych uregulowań, z pewnością obowiązujących również 40 lat wcześniej, w czasach gdy Campius był kolegą mniejszym, skoro ich

¹⁵³ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 273–274; D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, s. 41 i n.; A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 18–19; K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 23 i n.; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 253 i n.; por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 655–657; K. Baczkowski, *Kollegien an der Krakauer Universität im 15. und 16. Jahrhundert. Ihre Entstehung und Entwicklung*, w: *Die universitären Kollegien im Europa des Mittelalters und der Renaissance*, red. A. Sohn, J. Verger, Bochum 2011, s. 185–203; *Kolegia uniwersyteckie średniowiecznej Europy. Katalog wystawy Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2007; A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000; K. Estreicher, *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego*; idem, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*; idem, *Collegium Maius. Dzieje gmachu*, Kraków 1968. W ostatnich latach Uniwersytet Jagielloński patronuje wydawaniu monografii poszczególnych zabytkowych budynków uniwersyteckich. Oprócz prac A. Chwalby o Collegium Maius oraz D. Niemca i M. Starzyńskiego o Collegium Minus wiele cennych informacji dotyczących epoki staropolskiej zawierają następujące pozycje: S.A. Sroka, M. Szyma, A. Betlej, *Collegium Iuridicum*, Kraków 2015; W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, Kraków 2014; M. Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012.

¹⁵⁴ *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, s. 113.

¹⁵⁵ Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997, s. 142; por. idem, *Sztambuchy jako źródło peregrynacji studenckich na przykładzie Polaków studiujących w Strasburgu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 43 (1999), s. 139–150.

tekst pochodzi z końca XV wieku, tj. z okresu przewodniczenia Kolegium przez Jana z Głogowa w 1476 roku¹⁵⁶. Profesorowie Kolegium Mniejszego obejmowali kolegiatury, których było wówczas kilkanaście, powiązane z dochodem z określonego beneficjum. Wadowita przynajmniej od 1599 roku posiadał jedną z kolegiatur ufundowanych przez Jana Dąbrówkę, związaną z altarią Przemienienia Pańskiego w kolegiacie św. Floriana, znajdującą się pod patronatem Kolegium Większego, połączoną z dochodem 12 grzywien rocznie¹⁵⁷. Na czele Kolegium Mniejszego, podobnie jak w Kolegium Większym, stał prepozyt sprawujący rotacyjnie, przez trzy miesiące, władzę nad mieszkańcami budynku i służbą. Marcin musiał, tak jak jego koledzy, przysiąc prepozytowi posłuszeństwo, później zaś jako prepozyt sam takie przysięgi odbierał od innych. Choć nie zachowały się źródła potwierdzające sprawowanie przez niego tego stanowiska w Collegium Minus, tryb powoływania na tę funkcję pozwala przypuszczać, że Campius prawdopodobnie niejednokrotnie był prepozytem, nawet tuż po wstąpieniu do Kolegium. Prepozyta powoływano wszak zgodnie z zasadą starszeństwa – począwszy od najmłodszych mistrzów do najstarszych, zawsze w piątek, osiem dni przed upływem kadencji poprzednika. Zdarzały się przypadki odmowy objęcia funkcji, co było karane przepisowymi 5 grzywnami. Marcin Wadowita, tak jak wszyscy nowi kolegiaci mniejsi, musiał wpłacić do wspólnej kasy 24 gr, czyli pół grzywny. Kolegiaci byli zobowiązani do nieujawniania tajemnic i spraw bieżących Kolegium pod karą 12 gr, w wypadku re-cydywy – 18 gr, aż do usunięcia z posiedzeń Kolegium włącznie. Kolegiaci powinni sobie okazywać szacunek i uszanowanie. Jadano przy wspólnym stole, solidarnie opłacano jego koszty w każdy piątek przed zachodem słońca. Ścisłe przestrzegano zasad precedencji dotyczących zajmowania miejsc według starszeństwa, zarówno przy posiłkach, jak i w sytuacjach bardziej oficjalnych. Posiłki jedzono w ustalonych porach, główne danie spożywano po porannych ćwiczeniach i wykładzie *Sentencji* Piotra Lombarda. Wieczерzę jedzono po wszystkich zajęciach, w zależności od pory roku, pół godziny albo do dwóch godzin przed zachodem słońca. Mistrzom nie wolno było ucztować w karczmach ani w podejrzanych miejscach. Zasadniczo źle widziano jakiegokolwiek kontakty z kobietami, całkowicie ich jednak nie zabraniano, jeśli nie zachodziło podejrzenie o niecnotliwe prowadzenie się białogłowy, zalecając obecność przyzwoitki w czasie rozmowy z mistrzem. Zabraniano natomiast zapraszania kobiet do mieszkań, zakazywano też jakichkolwiek relacji z nierządnicami. Mistrzowie powinni wracać do Kolegium o ustalonych porach, najpóźniej dwie, trzy godziny po zachodzie słońca, nie wolno im było się

¹⁵⁶ AUJ, rkps 80; J. Szujski, *Założenie i urządzenie Collegii Minoris*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 102–118 (*Statuta Collegii Minoris*, wydanie niekompletne); por. D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, s. 55–57.

¹⁵⁷ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła*, cz. I, wyd. Cz. Skowron, Lublin 1965, s. 95–96, 99; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 392–393.

spóźnić ani nocować poza Kolegium. Jeśli taka sytuacja się zdarzyła, płacili karę w zależności od wielkości spóźnienia albo reputacji miejsca, w którym im przyszło spędzić noc – od grosza do 60 gr. Gdyby dowiedziono mistrzowi, że sprowadził kobietę do swojego mieszkania, musiałby zapłacić 60 gr, jeśli zaś przenocował obcego mężczyznę, uiszczał tylko 2 gr. Te zasady obowiązywały także w Kolegium Większym, gdzie kary za nieprzestrzeganie statutów były odpowiednio większe i bardziej dotkliwe¹⁵⁸. Kolegiaci mniejsi słynęli z licznych awantur, często mieli sprawy przed sądem rektorskim. Jak zauważył K. Morawski:

w domu, w którym młodszy magistrzy mieszkali, częstsze zdarzały się nieporządki, że krewkość i młodość przelamywała tu niejednokrotnie klasztorne statuta, rozumie się samo przez się¹⁵⁹.

Kolegiata mniejszy Marcin Kępka z Wadowic również w pewien sposób wpisywał się w tę charakterystykę i sam nie unikał konfliktów lub też był ich co najmniej drugorzędny aktorem. W listopadzie 1595 roku, wraz z kolegami, występując jako konsyliarz uniwersytecki, przed sądem rektorskim oskarżał o pobicie w pijanym szale księdza Grzegorza Gołębiowskiego, który miał to uczynić, gdy Campius wraz z przyjaciółmi wracał do Kolegium z gospody¹⁶⁰. W tym samym miesiącu Marcin stawiał się przed rektorem, żądając zadośćuczynienia od swojego kolegi, profesora Franciszka Boguckiego, który miał go publicznie obrazić w czasie dysputy słowem „niecnotliwym”. Bogucki jednak zaprzeczył słowom Campiusa, rektor wyznaczył więc termin, „z nadzieją zgody”¹⁶¹. Wadowita był widocznie bardzo czuły na kwestię osobistej obrazy, skoro kilka miesięcy później, w marcu 1596 roku, on i Jan Kłobucki procesowali się przed sądem rektorskim z mistrzami Sykstusem i Fabianem Lwowskimi o to, że ci nie tylko utrudniali im prowadzenie zajęć, ale również napisali na nich obraźliwe paszkwile, które przyjaciele przedstawili zresztą jako dowód rzeczowy w sprawie¹⁶². Wadowita jako *collega minor* występował przed sądem rektorskim również w trakcie procesów dotyczących zaniedbywania przez innych profesorów swoich obowiązków. W listopadzie 1595 roku był świadkiem na rozprawie magistra Stanisława Nycy, który wobec niepodważalnych dowodów przyznał się do opuszczania wykładów¹⁶³. Z kolei we wrześniu 1597 roku bezskutecznie reprezentował interesy magistra

¹⁵⁸ J. Szujski, *Założenie i urządzenie Collegii Minoris*, s. 95–118; *Statuta antiqua Collegii Majoris*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 1–20; por. D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, s. 55–57; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 429–430.

¹⁵⁹ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 430.

¹⁶⁰ AUJ, rkps 18, s. 195–196.

¹⁶¹ Ibidem, s. 195.

¹⁶² Ibidem, s. 203.

¹⁶³ Ibidem, s. 197–198.

Adama Burskiego, którego ostatecznie pozbawiono kolegiatury za udowodnione mu zaniedbania, mimo że Kępka starał się przedstawić wiarygodne przyczyny jego nieobecności na zajęciach¹⁶⁴. Wiadomo także, że od maja 1600 roku poprawie uległy dochody Marcina, gdyż – będąc dziekanem Wydziału Sztuk – otrzymał od prokuratora uniwersyteckiego Klemensa Krupki z Wieliczki w arendę dziesięciny w kilku miejscowościach, tj. w Proszowicach, w Sędziszawicach i we wsi Łęki¹⁶⁵. Warto dodać, że dziewięć lat później te same dziesięciny, z wyjątkiem dziesięcin z Proszowic, przeznaczył mu jako prokurator Uniwersytetu, notabene na kilka dni przed swoją śmiercią, Jan Kłobucki¹⁶⁶. Godny uwagi jest także wspomniany fakt pełnienia przez Campiusa funkcji konsyliarza uniwersyteckiego¹⁶⁷. Sprawujący ten urząd należał do najbliższych pomocników i doradców rektora, który wspólnie z nimi (*cum suis consiliariis*) decydował o ważnych sprawach uczelni, m.in. zasiadał do sądów. Zdaniem K. Morawskiego konsyliarzami zostawali zazwyczaj starsi profesorowie, tymczasem Marcin Wadowita w 1595 roku był zaledwie kolegą mniejszym i miał niespełna 30 lat. Być może w tym przypadku tytuł konsyliarza należy odnieść raczej do funkcji pomocnika prepozyta Kolegium Mniejszego. Można także przyjąć, co wobec wielkiej niejednoznaczności źródeł jest dość prawdopodobne (choćby w związku z często spotykaną identycznością osób wybranych na stanowiska konsyliarzy wydziałów i konsyliarzy uniwersyteckich), że dla usprawnienia zarządu uczelnią do grona konsyliarzy rektor powoływał także młodszych profesorów z wszystkich wydziałów¹⁶⁸. W latach 1600–1641 Wadowita zapewne stale sprawował urząd konsyliarza Uniwersytetu, z racji pełnionych przez siebie szacownych funkcji uniwersyteckich i uzyskania doktoratu teologicznego¹⁶⁹.

3. Profesor Kolegium Większego

W karierze akademickiej Marcina Wadowity przełomowy okazał się semestr letni 1601 roku, kiedy funkcję dziekańską na Wydziale Sztuk pełnił Marcin Gilewski (Gilowski, Gilewiusz), ówczesny senior Bursy Pauperum. Wtedy to Campius zo-

¹⁶⁴ Ibidem, s. 222–223.

¹⁶⁵ Ibidem s. 245: [...] *quia decimas pro dismembratione pertinentes, videlicet praedialem in Proszowicze, in Leka et Szedziszlawice de agris cmetonalibus arendavit venerabili domino magistro Vadovio, collegae minori.*

¹⁶⁶ Ibidem, s. 368: *Veniens dominus Joannes Clobucius, collega maior, canonicus s. Annae, procurator Universitatis comparens ad acta rectoratus recognovit, quia decimas pro dismembratione pertinentes, videlicet villae Łęka et Szedziszlawicze de agris cmetonalibus arendavit reverendo domino Martino Wadowio, sacrae theologiae baccalario, canonico s. Floriani.*

¹⁶⁷ Ibidem, s. 195–196.

¹⁶⁸ Ibidem; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 409–410.

¹⁶⁹ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 30–31.

stał członkiem Kolegium Większego, co potwierdza jego korespondencja z prawnikiem Tomaszem Eustachym Swiniarskim, który w grudniu 1601 roku tytułował go kolegą większym (*collega maior*)¹⁷⁰. Zdziwienie zatem budzi fakt, że jeszcze 25 kwietnia 1602 roku, kiedy Wadowita stawał przed rektorem z prośbą o pozwolenie wyjazdu na pogrzeb rodzica, został nazwany kolegą mniejszym, co w tym wypadku należy uznać za pomyłkę sporządzającego zapis w *Akta Rektoralia*¹⁷¹.

Marcin Campius Wadowita rozpoczął swoje zajęcia od objaśniania *De caelo* Arystotelesa w Sali Platona¹⁷². Wykładał także inne dzieła Stagiryty, m.in. *Metafizykę* i *Politykę*, jak również *Roczniki* i *Dialog o mówcach* Tacyta. Równocześnie, będąc już bakałarzem teologii, zgodnie z założeniami reformy Dobrocieskiego począwszy od 1604 roku część zajęć poświęcił św. Tomaszowi z Akwinu, komentując jego dzieła *De ente et essentia*, *De Veritate* oraz *De Cognitione Angelorum*¹⁷³. Zachował się swoisty refleks z jego wykładów, z XVIII-wiecznego dzieła *Thesaurus Parochorum* Giovanniego Marangoniego dowiadujemy się bowiem, że Campius lubił powtarzać studentom, iż „ciało dorosłe pomaga przymiotom umysłu”¹⁷⁴. Okres ten był bardzo burzliwy i intensywny w życiu Wadowity, są to bowiem także lata jego dwukrotnych peregrynacji do Italii, uwieńczonych uzyskaniem doktoratu z teologii w Rzymie. Równocześnie, jako członek Kolegium Większego, awansował także do kapituły kolegiackiej św. Anny, co wiązało się z dodatkowymi obowiązkami. Jak wynika z *Liber Diligentiarum*, mimo nawału trudności i wyjazdów zagranicznych profesor rzadko był nieobecny na zajęciach, które zostały mu przypisane, a dysputy opuszczał sporadycznie. W semestrze letnim 1603 roku zaznaczono, że kiedy wykładał *Politykę* Arystotelesa, tylko raz, 30 sierpnia, nie brał udziału w dyspucie (*semel 30 Aug. non disputavit*)¹⁷⁵. W okresie wyjazdów do Italii, w związku z przygotowaniem do podróży, Campius zapewne chciał dość szybko i sprawnie przeprowadzić zajęcia na Wydziale Sztuk. Z zapisek dokonanych w semestrze zimowym 1604/1605 dowiadujemy się, że raz zaniedbał swoje obowiązki i czytał *De Veritate* św. Tomasza do niedzieli *Judica*, czyli do 27 marca 1605 roku¹⁷⁶. Także w semestrze letnim tego roku, w trakcie objaśniania *De Cognitione Angelorum* św. Tomasza, zaznaczono jednokrotne zaniedbanie obowiązków wykładowcy. Z zapisek z tego semestru wynika, że III klasa, która miała zajęcia z profesorem, skończyła naukę we wrześniu¹⁷⁷. Jest to jednak informacja myląca, Marcina bo-

¹⁷⁰ BJ, rkps 2501, s. 556.

¹⁷¹ AUJ, rkps 18, s. 258.

¹⁷² BJ, rkps 220, k. 76v.

¹⁷³ Ibidem, k. 82v–83.

¹⁷⁴ Giovanni Marangoni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustrium complectuntur*, s. 329.

¹⁷⁵ BJ, rkps 220, k. 80v–81.

¹⁷⁶ Ibidem, k. 83v–84.

¹⁷⁷ Ibidem, k. 84v–85.

wiem nie było już wówczas w Krakowie, skoro z metryk padewskich jednoznacznie wynika, że przynajmniej od 1 sierpnia tego roku przebywał w Padwie, a zatem wyruszył do Włoch najpóźniej w 1. połowie lipca (ponieważ podróż trwała kilka tygodni)¹⁷⁸. Jak wskazuje *Liber Diligentiarum*, w semestrze zimowym 1605/1606 i letnim 1606 roku Wadowita kończył czytać *Annales* Tacyta, jednak ta informacja może zostać uznana za wiarygodną tylko wtedy, gdy założymy, iż w trakcie swojego dwuletniego pobytu w Italii, gdzie według różnych źródeł na pewno przebywał w sierpniu 1605 roku oraz w marcu, sierpniu i październiku 1606 roku, profesor choć raz na krótko powrócił do Krakowa (możemy też przyjąć możliwość zastępstwa, które nie zostało odnotowane imiennie). Zapewne w związku z wyjazdem Campius w ogóle nie został przydzielony do żadnej klasy na czas nieobecności. Funkcję dziekańską sprawował wówczas jego przyjaciel Jan Kłobucki, a tuż po nim Adam z Opatowa¹⁷⁹. Marcina nie przydzielono do obowiązkowych zajęć w klasach także po jego powrocie z zagranicy, w semestrze zimowym 1606/1607, kiedy to – według *Liber Diligentiarum* – miał czytać *Dialog o mówcach* Tacyta. Był to zresztą ostatni zapis odnoszący się do zajęć rzeczywiście prowadzonych przez Wadowitę na Wydziale Sztuk¹⁸⁰. W kolejnym semestrze, tj. letnim za rok 1607, w okresie sprawowania urzędu dziekana przez Sebastiana Mirosza z Igołomii, władze Wydziału planowały jakieś wykłady prowadzone przez Marcina Wadowitę. W *Liber Diligentiarum* odnotowano, że zajęcia przydzielone Campiusowi, który miał objaśniać niewymienione z nazwy dzieło Tacyta, zaplanowano na godzinę 16 w Sali Ptolemeusza. Początkowo były one jednak prowadzone przez kogoś innego w ramach zastępstwa, a później ich część środkowa oraz końcowa nie została już dokończona ze względu na decyzję o pozbawieniu, a właściwie zwolnieniu profesora z obowiązku kontynuowania tego wykładu: *M. Martinus Vadovius Tacitum per alium principium habet, medium et finem caret*¹⁸¹. W tym samym semestrze, podobnie jak poprzednim, nie zapisano także Wadowity na żadną dysputację, nie przydzielając go do żadnej z klas¹⁸². W kolejnych semestrach nie widać już w zapisach *Liber Diligentiarum* Wydziału Sztuk jego imienia¹⁸³.

¹⁷⁸ *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, w: *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971, nr 416, s. 38, 411; *Księga Nacyi Polskiej w Padwie*, wyd. S. Windakiewicz, Kraków 1888, s. 27; por. D. Quirini-Popławska, *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku. Wstępne rozpoznanie*, w: *Itinera clericorum: kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz, Kraków 2014, s. 230–232.

¹⁷⁹ BJ, rkps 220, k. 85v–87.

¹⁸⁰ Ibidem, k. 87v–88.

¹⁸¹ Ibidem, k. 88v.

¹⁸² Ibidem, k. 89.

¹⁸³ Ibidem, k. 89v i n.

Tabela 5. Wykłady kolegi większego Marcina Wadowity na Wydziale Sztuk w latach 1601–1607, wg *Liber Diligentiarum*¹⁸⁴

Lp.	Semestr	Dziekan	Tematyka	Miejsce i czas (od zachodu słońca dnia poprzedniego)	Klasa
1.	Letni 1601	Marcin Gilewski	<i>De Caelo</i> Arystotelesa	Sala Platona, godz. 10	II
2.	Zimowy 1601/1602	Franciszek Bogucki	<i>De Caelo</i> Arystotelesa	Sala Platona, godz. 14	III
3.	Letni 1602	Marcin Płocki	<i>Posteriora</i> Arystotelesa	Sala Arystotelesa, godz. 12	I
4.	Zimowy 1602/1603	Jan Godecki	<i>Metaphysica</i> Arystotelesa	Sala Ptolemeusza, w środku dnia	III
5.	Letni 1603	Wojciech Mileiusz Rokitnicki	<i>Politica</i> Arystotelesa	Sala Arystotelesa, godz. 19	I
6.	Zimowy 1603/1604	Wojciech Wirginiusz Strejski	<i>De Partibus Animalium</i> Arystotelesa	Sala Maroniusza, w środku dnia	III
7.	Letni 1604	Jan Nerviciusz Proszoviensis	<i>Metaphysica</i> Arystotelesa oraz <i>De ente et essentia</i> św. Tomasza z Akwinu	Sala Maroniusza, godz. 16	II
8.	Zimowy 1604/1605	Maciej Blossiusz	<i>De Veritate</i> św. Tomasza z Akwinu	Sala Maroniusza, godz. 20	III
9.	Letni 1605	Jan Leopolda	<i>De Cognitione Angelorum</i> św. Tomasza z Akwinu	Sala Sokratesa, po południu	III
10.	Zimowy 1605/1606	Jan Kłobucki	<i>Annales</i> Tacyta	Sala Galena, godz. 13	–
11.	Letni 1606	Adam z Opatowa	<i>Annales</i> Tacyta	Sala Sokratesa, godz. 17	–
12.	Zimowy 1606/1607	Marcin Płocki	<i>Dialogus de oratoribus</i> Tacyta	Sala Ptolemeusza, godz. 13	–

Źródło: opracowanie własne

Widocznie właśnie w tym czasie Wadowita, niedawno kreowany w Rzymie doktor świętej teologii, całkowicie poświęcił się ówczesnej królowej nauk i prowadził zajęcia tylko na Wydziale Teologicznym. Wobec braku nostryfikacji rzymskiego doktoratu wypełniał obowiązki bakalarza sentencjariusza, formal-

¹⁸⁴ Ibidem, k. 76v–88.

nie piastując jednak stanowisko profesora teologii. Od 1609 roku jako kanonik św. Floriana objął też jedną z ośmiu katedr przypisanych do kapituły kleparskiej.

Marcin Wadowita wprowadził się do gmachu Collegium Maius (gdzie było około 20 mieszkań) zapewne jeszcze w 1601 roku, chyba że mieszkał tam wcześniej, choćby od 1600 roku, kiedy sprawował urząd dziekana Wydziału Sztuk, który urzędował właśnie w tym budynku¹⁸⁵. Warto zaznaczyć, że zanim Campius został członkiem Kolegium Większego, przepracował wcześniej jako wykładowca niemal 11 lat. Dlatego w chwili przyjęcia zapewne nie miał problemu, aby wyказаć się uczestnictwem w przepisowych dziesięciu debatach. Przed wstąpieniem w poczet kolegiatów większych zgodnie za statutami zwrócił się z prośbą do konwokacji o przyjęcie do Collegium Maius i po uzyskaniu rekomendacji wziął udział w dyspucie, a następnie na swój koszt wyprawił ucztę, wniósł stosowne opłaty i złożył obowiązującą przysięgę, narzucającą mu m.in. szacunek wobec kolegów i posłuch w stosunku do prepozyta Kolegium. Podobnie jak w przypadku Collegium Minus, statuty Collegium Maius nakazywały życie samotnicze, bez jakichkolwiek ekstrawagancji i niemoralności, poddane ścisłym rygorom. Jak już wspomniano, podstawową różnicą między Kolegiami było to, że w przypadku przekroczenia statutów kary ponoszone przez kolegów większych były bardziej dotkliwe. W praktyce często wychodzono poza mury Kolegium, odwiedzano także karczmy i gospody, pojedynczo lub grupowo, o czym informują m.in. *Akta Rektoralia*, wielokrotnie opisujące sytuacje niezbyt licujące z powagą i nakazaną statutami godną postawą akademika. Profesorowie opuszczali gmach Collegium Maius także w związku z uroczystościami kościelnymi i państwowymi czy z powodu pełnienia określonych funkcji oraz obowiązków, m.in. duszpasterskich. Kilkanaście razy do roku, ze względu na święta uniwersyteckie i religijne, profesorowie przychodzili ponadto do łaźni miejskiej¹⁸⁶. W Izbie Wspólnej uczeni zasiadali przy trzech stołach, zawsze według zasady starszeństwa. Ich posiłki (poza uroczystościami, w trakcie których zwyczajem humanistycznym stoły bogato ozdabiano kwiatami, ziołami, zielonymi gałązkami itd.) były zazwyczaj skromne. Akademicy przynosili własne sztucce i cynowe kubki. Spożywano polewki, leguminy, barszcze, kasze, groch, mięso i ryby, owoce, kluski z makiem i miodem. Rzadko urządzano bardziej wystawne obiady i pito wino, zazwyczaj przy okazji promocji doktorskich i magisterskich oraz dzięki fundacjom zmarłych profesorów (takich jak np. Stanisław Biel czy Jan Musceniusz z Kurzelowa) albo innych

¹⁸⁵ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 13, 20.

¹⁸⁶ *Statuta antiqua Collegii Majoris*, s. 1–20; A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 18–21; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 10 i n.; por. D. Wójcik-Zega, „*Codex legum venerabilis communitatis Collegii Maioris*”: studium kodykologiczno-źródłoznawcze księgi statutów Kolegium Większego Uniwersytetu Krakowskiego (*Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rękopis 68*), w: *Felix indiget amicis: studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 231–275.

możnych dobrodziejów. Na co dzień podawano wodę lub piwo¹⁸⁷. *Liber fiscariatus Universitatis Cracoviensis* z tego okresu wymienia jako żelazną pozycję wydatki na przyprawy, m.in. sól, pieprz, szafran, cynamon, kminek, kupowano także masło, kapłony, słodkości cukiernicze, soczewicę, migdały, cytryny czy np. biały chleb¹⁸⁸. Przy profesorskim stole kultywowano także piękny zwyczaj zapraszania ubogiego żaka, nawiązujący do postaci i życia św. Jana Kantego. Przybysza witano słowami *Pauper venit*, wówczas profesor, który przewodniczył wspólnemu posiłkowi, mówił *Christus venit*. W trakcie jedzenia mistrzowie powinni rozmawiać tylko szepcąc, zazwyczaj któryś z nich albo z grupy usługujących studentów czytał stosowny fragment z Pisma Świętego czy też z innych pobożnych dzieł, choć zdarzało się i tak, że alkohol robił swoje i głośno chwalono Bachusa, śmiano się, kłócono i zapominano nawet o modlitwie po posiłku, nad czym często utyskiwała władza rektorska. Jak słusznie zauważył Andrzej Chwalba, Collegium Maius „to nie tyle miejsce klasztorne, co raczej lokal o cechach pensjonatu czy hotelu, aczkolwiek o zastrzeżonej regule”¹⁸⁹.

Nie sposób jednak zgodzić się z inną opinią tego badacza, że kolegiaci, którzy zostawali kapłanami, otrzymywali święcenia kapłańskie już u schyłku swojego życia, „gdy już minął czas i ochota na przyjemności, których dostarczało miasto”¹⁹⁰. Wszak często, podobnie jak w przypadku Wadowity, kapłanami zostawali co prawda już nie młodzieńcy, ale jeszcze nie starcy. Byli to mężczyźni 30–40-letni, którzy w swoich działaniach na różnych polach aktywności „zawodowej” i prywatnej charakteryzowali się jeszcze dużą energią. Starość, wówczas rzeczywiście przychodząca wcześniej niż dzisiaj, mieli jednak daleko przed sobą i zdarzało się, że nie zawsze potrafili sprostać rygorom narzucanym przez statuty. Campius przyjął przecież prezbiterat jako zaledwie 35-letni mężczyzna, rok po wstąpieniu do Kolegium Większego¹⁹¹, i – jak szerzej opisujemy w innym miejscu – kilka lat później był (wraz ze swoim kolegą Janem Kłobuckim, który notabene miał nieślubne dziecko) oskarżony o to, że nie zapłacił w gospodzie za napitek i jedzenie spożyte podczas zabawy z kobietami niecnotliwymi¹⁹². Oskarżenia o niemoralne wybryki profesorów, niespłacanie przez nich długów, niewłaściwe wywiązywanie się z roli egzекutora testamentu, wzajemne obrażanie się itd. często odnajdujemy na kartach akt rektorskich¹⁹³.

¹⁸⁷ K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, s. 50.

¹⁸⁸ BJ, rkps 250.

¹⁸⁹ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 21, 58–63; A. Karbowski, *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 13).

¹⁹⁰ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 21.

¹⁹¹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, s. 14–15, 48 i nr 3481.

¹⁹² AUJ, rkps 18, s. 404.

¹⁹³ W sprawach procesowych profesorowie występowali najczęściej przed sądem rektora i w konsystorzach krakowskim.

W Kolegium Większym władze były wybierane w sposób demokratyczny, podobnie jak w Kolegium Mniejszym. Na urząd prepozyta, który musiał się troszczyć o całokształt życia w Kolegium, łącznie z rozstrzygnięciem spraw dyscyplinarnych i remontowych oraz zapewnieniem odpowiedniej aprowizacji wspólnego stołu, wybierano najmłodszych kolegiatów. Prepozyt miał do pomocy dwóch konsyliarzy oraz m.in. prokuratora-ekonoma, lektora, opiekuna kolegiackiego zegara, a także nieliczną służbę, w tym kucharkę i stróża. Na przestrzeni wieków zasady zarządzania Kolegium w praktyce się nie zmieniały, co czasem doprowadzało nawet do bałaganu kompetencyjnego, m.in. w zakresie rozdzielenia obowiązków ogólnouniwersyteckich i kolegiackich, tym bardziej że niektóre funkcje często się dublowały, np. prepozyta Kolegium i ogólnouniwersyteckiego prokuratora¹⁹⁴. Warto też dodać, że system awansu kolegiatów na poszczególne katedry (poza wyjątkami), podobnie jak w wielu wszechnicach europejskich, zależał od precedencji opartej na starszeństwie, a nie od osobistych zdolności i predyspozycji. Negatywnie wpływało to na motywację do podejmowania jakichkolwiek nowatorskich badań naukowych i doskonalenia specjalizacji, tym bardziej że wykłady na Wydziale Sztuk dobierano drogą losowania, co teoretycznie wymagało posiadania dosyć wszechstronnego umysłu, ale zazwyczaj sprowadzało się do schematycznego traktowania materii wykładu – zarówno na początku kariery akademickiej, jak i później¹⁹⁵.

O udziale Marcina Wadowity w życiu wspólnoty kolegiatów większych i funkcjach, jakie w niej pełnił, informują nas księgi rachunkowe Collegium Maius, rozpoczynające się od 1607 roku. Otóż w kwietniu 1608 roku Campius wpłacił do wspólnej kasy 50 fl na zakup drewna opałowego¹⁹⁶. 17 kwietnia 1609 roku, wraz z Adamem Fałęckim, został wybrany, jeszcze jako kanonik kolegiaty św. Anny, konsyliarzem przy boku prepozyta Kolegium Jana Kłobuckiego, który osiem miesięcy później nagle zmarł¹⁹⁷. W roku następnym, będąc już kanonikiem kolegiaty św. Floriana, 15 października został wybrany prepozytem Kolegium, a jego konsyliarzami zostali Adam Fałęcki i Jan Leopolda. Funkcje te pełnili przez semestr zimowy 1610/1611¹⁹⁸. W dniu wyboru Leopolda, jako prepozyt w poprzednim semestrze, przedstawił sprawozdanie finansowe ze swojego urzędowania, przekazując Campiusowi subsydlum w wysokości 150 fl¹⁹⁹. Zachowane spisy wydatków i przychodów Collegium Maius z tego okresu być może zostały spisane ręką

¹⁹⁴ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 21–22.

¹⁹⁵ M. Füßel, *Lehre ohne Forschung. Zu den Praktiken des Wissens an der Universität der Frühen Neuzeit*, w: *Akademische Wissenskulturen: Praktiken des Lehrens und Forschens vom Mittelalter bis zur Moderne*, red. M. Kintzinger, S. Steckel, Basel 2015 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 13), s. 59–88; A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 41–42.

¹⁹⁶ AUJ, rkps 75, s. 2.

¹⁹⁷ Ibidem, s. 3; AUJ, rkps 59, s. 7.

¹⁹⁸ AUJ, rkps 75, s. 5–6; rkps 59, s. 15–17.

¹⁹⁹ AUJ, rkps 59, s. 16.

Wadowity i któregoś z konsyliarzy (widoczne są dwa charaktery pisma), ujęto w nich m.in. kwoty zapłacone za wino, opał itd.²⁰⁰ Ze swojej funkcji Wadowita rozliczył się 22 kwietnia 1611 roku, w dniu wyboru nowego prepozyta, wykazując około 171 fl niedoboru, który pokrył z własnej kieszeni, a wspólnota Kolegium część z tej kwoty mu zwróciła. Przy okazji rozliczenia zadecydowano, że Marcin ma przekazać skarbnikowi Adamowi z Opatowa kwotę 150 fl, w której mieściła się też opłata za objęcie kanonikatu świętofloriańskiego. Suma ta była zbieżna z sumą subsydium otrzymanego od Leopoldy w 1610 roku – nie wiadomo, czy była to jakaś wcześniej uzgodniona forma swoistego zabezpieczenia na czas prepozytury, czy też kwota ta wynikała z innych ustaleń. Ostatecznie stwierdzono, że rozliczenie zostało skwitowane i Wadowita otrzymał wszystkie należne mu pieniądze:

Tego dnia został uczyniony rachunek przez czcigodnego księdza magistra Marcina Wadowitę, poprzedniego prepozyta, z wpływów i rozchodów jego prepozytury i wykazał [on] we wpływach 128 grzywien, 6 gr, co daje 205 zł, w wydatkach zaś 235 grzywien, 2 gr, 2 szelągi. Stąd po odjęciu mniejszej sumy od większej czcigodna wspólnota jest winna Marcinowi Wadowicie 106 grzywien, 44 gr, 2 szelągi, co czyni 171 fl, 2 gr i 2 szelągi, z których zostało potrąconych 10 fl [w oryginale błędnie grzywien] z tytułu opłaty za przyjęcie kanonikatu św. Floriana i 140 zł dla skarbnika domu większego, mianowicie czcigodnego księdza Adama Opatowczyka, które czcigodny ksiądz magister Marcin Wadowita powinien oddać przysłemu skarbnikowi tegoż domu; które właśnie 150 zł sam otrzymał z uposażenia Collegium [dosł. Domu] Maius wkrótce po rachunku uczynionym 24 lipca przez poprzedniego skarbnika. Resztę tego wspomnianego długu sam magister Wadowita w całości otrzymał [i] już nic dla niego nie będzie i nie powinno pozostawać [tłum.]²⁰¹.

Pod tą notatką zapisano także, że uzgodnione 150 fl Wadowita rzeczywiście wpłacił na ręce skarbnika Kolegium, tj. profesora Adama z Opatowa²⁰². Niemal sześć

²⁰⁰ AUJ, rkps 75, s. 6 (tu tekst pisany przez jedną osobę); rkps 59, s. 16–17 (tu wyraźnie widoczne dwa różne charaktery pisma).

²⁰¹ AUJ, rkps 59, s. 18–19: *Eadem die facta est ratio per Venerabilem Dominum Magistrum Martinum Vadovium praecedentem praepositum de perceptis et expositis suae prepositurae ostenditque in praeceptis 128 marcas grossis sex, quae faciant florenos 205. In expositis vero marcas 235 grossos 2 sol. 2. Deductis itaque perceptis ab expositis, tanquam minora summa a maiore, debet Venerabili Communitas Martino Vadovio 106 marcas grossos 44 solidos 2, quae faciant florenos 171 grossos 2 solidos 2, ex quibus defalcatae sunt decem marcas [właśc. florenos] ratione iucundi ingressioni ad Canonicatum S. Floriani et 140 floreni pro fiscario domus maioris, videlicet M.D. Adamo Opatovio, quos VM Martinus Vadovius debebat exddidisse futuro fiscario eiusdem domus, quae quidem 150 florenos statim post rationem factam fiscaris proxime praecedentis 24 Julii ab officio domus maioris ipse levavit. Reliquum huius debiti superius nominati ipse M. Vadovius totaliter accepit, cui iam nihil debet restas.* Kwota 10 fl za ingres na kanonikat świętofloriański nie zgadza się z inną zapiską rachunkową wspólnoty Collegium Maius, z której wynika, że opłata ta wynosiła 16 fl i została zapłacona przez Wadowitę 22 czerwca 1611 roku, zob. AUJ, rkps 75, s. 7.

²⁰² AUJ, rkps 59, s. 19.

lat później, 22 kwietnia 1617 roku, Marcin Campius, już nostryfikowany doktor świętej teologii, kolejny raz (wraz z Mateuszem Konarzewskim) został wybrany konsyliarzem Collegium Maius przy boku nowego prepozyta Jakuba z Uścia²⁰³.

Podobnie jak inni profesorowie, Wadowita reprezentował interesy Kolegium Większego przed urzędem rektorskim. W 1615 roku występował w sprawie sporu o arendę bronowicką przeciw profesorowi Sebastianowi Sieradzkiemu²⁰⁴, który nie zgadzał się na jej przejęcie (wraz z jej plonami, dobrami itd.) przez kolegiatów. Zapewniał o podjętych przez siebie trudach, tj. obsianiu ogrodu, nawożeniu mierzwą, utrzymaniu owiec i bydła przez całą zimę, i dlatego poprosił o dzierżawę na rok. Odpowiadali mu prepozyt Stanisław Latkowski i Marcin Wadowita. Obaj dziwili się, że proces toczy się przed urzędem rektorskim, na co Sieradzki stwierdził, że dzieje się to prawem apelacji. Campius odrzekł na to, że sprawa nie była przecież sądownie rozstrzygana, dlatego powinna zostać zwrócona pod władzę sądowniczą Kolegium Prawniczego. Ponadto – jego zdaniem – jest ona przegrana, skoro Sieradzki doskonale wie, że arendę bronowicką dzierżył już od pewnego czasu Jakub Turobojski. Poza tym jego starania, m.in. dokonane zasiewy, były chybione, skoro czyniono je w praktyce na gruncie już cudzym. Zdaniem Campiusa, jeśli Sieradzki uczynił na tych dobrach coś, co przekraczało uprawnienia wynikające z owej dzierżawy, nie powinien tego robić bez zgody wspólnoty uniwersyteckiej. Skoro zatem został pokrzywdzony, to z własnej winy. Wobec takiego przebiegu dowodzenia obu stron rektor nakazał zweryfikować wiarygodność zeznań, na co wszyscy przystali. Sprawa ta pokazuje, że Wadowita jako teoretyk i praktyk doskonale się orientował w prawnych zawiłościach funkcjonowania arend uniwersyteckich, nie bał się występować w imieniu Kolegium Większego w mniej lub bardziej skomplikowanych sprawach gospodarczych, ujawniając swoje zdolności prawnicze i ciesząc się zaufaniem kolegów, którzy nie obawiali się powierzać mu podobnych kwestii.

We wrześniu 1608 roku Wadowita świadkował na rozprawie, w czasie której Marcin Gilewski wniósł protest przeciwko osobom przyjmującym pieniądze „od Ostroroga”²⁰⁵, a dwa dni później, wraz z Janem Kłobuckim, był obecny przy rezygnacji Bartłomieja Kosteńskiego z kolegiatury mniejszej oraz kierowania Bursą Pauperum²⁰⁶. W marcu 1609 roku był zaś jednym ze świadków na procesie Marcina Gilewskiego przeciw Adamowi Romerowi ze Stężycy. Campius i Kłobucki domagali się zadośćuczynienia ze strony Stężyckiego, który zachowywał się skandalicznie przed sądem kościelnym, hańbiąc tym samym Akademię²⁰⁷. Z kolei w marcu 1612 roku imię Marcina pojawiło się wśród zeznających w sporze między

²⁰³ AUJ, rkps 75, s. 17; rkps 59, s. 55.

²⁰⁴ AUJ, rkps 18, s. 560–561.

²⁰⁵ Ibidem, s. 339.

²⁰⁶ Ibidem, s. 339.

²⁰⁷ Ibidem, s. 350; por. L. Hajdukiewicz, *Romer Adam*, s. 626–627.

kanonikiem krakowskim Stanisławem Bądkowskim a profesorem Wojciechem Borowskim²⁰⁸. W czerwcu tego roku był jednym ze świadków fundacji w kwocie 200 fl na rzecz Uniwersytetu, uczynionej przez kustosa kolegiaty św. Floriana Jana Zaborowskiego²⁰⁹. Dwa lata później, w lutym 1614 roku, wraz z Sebastianem Krupką z Wieliczki świadkował przy zawieraniu przez studenta Piotra Mamęckiego ugody z Dorotą Klimuntową²¹⁰. Był też świadkiem w sporze dwóch kolegów mniejszych, tj. Zachariasza Starnigela i Jana Brożka. Na marginesie dodajmy, że sprawa ta rzuca ciekawe światło na cechy charakteru tego drugiego, bez wątpienia najślynniejszego uczonego Uniwersytetu Krakowskiego w XVII wieku. Otóż w listopadzie 1614 roku Starnigel oskarżał Brożka, że ten zapomniał o jego łaskawości oraz dobroci mimo wielu na to dowodów. Brożek miał zapomnieć także o honorze i powadze Uniwersytetu. Ponoć lekkomyślnie oczerniał Starnigela, m.in. w sposób zawołowany kpil z młodego wieku kolegi, a to dlatego, że był zazdrosny i powodowany nieposkromioną chęcią zysku²¹¹. Wielce prawdopodobne, że Wadowita jako swoisty mąż zaufania oraz starszy kolega odgrywał w tym sporze rolę rozjemcy.

W marcu 1616 roku Campius czynnie występował w rozprawie dotyczącej usunięcia z kolegiatury profesora Macieja Bielawskiego, którego był zaufanym przedstawicielem. Wówczas to przed urzędem rektorskim pojawił się oskarżyciel publiczny Stanisław Orzeszek, który przedstawił pisemne upomnienie i pozew z pieczęcią rektorską, zgodnie z prawem wywieszone u drzwi Kolegium Prawniczego jeszcze w styczniu. Upomnienie było skierowane przeciw Bielawskiemu, któremu nakazywano, aby powrócił do wypełniania swych obowiązków po pochopnym ich porzuceniu przed pięcioma miesiącami, pod karą pozbawienia go kolegiatury i z żądaniem złożenia wyjaśnień przed samym rektorem. Bielawski bowiem, gdy opuszczał Kraków razem ze starostą Grzegorzem Krasickim, zobowiązał się pisemnie do powrotu w ciągu trzech miesięcy. Miał wówczas skończyć lekturę *Institucji* Justyniana, zdając sobie sprawę z ciężących na nim ewentualnych kar. Oskarżyciel żądał, aby ogłosić magistra Bielawskiego winnym niestawienia się na rozprawie sądowej, a także by ustanowić innego na jego miejsce. Zastrzegł, że Marcin Wadowita jako przedstawiciel Bielawskiego może ewentualnie starać się o przedłużenie terminu wydania wyroku nawet o dwa tygodnie. Rektor jednak, w obliczu nieposłuszeństwa oskarżonego profesora, od razu wydał wyrok. Pozbawił nieobecnego godności członka kolegium uniwersyteckiego i lektury *Institucji* Justyniana, otwierając możliwość powołania innego w jego miejsce. Marcin Wadowita złożył apelację w imieniu swojego kolegi, uznano jednak, że

²⁰⁸ AUJ, rkps 18, s. 429.

²⁰⁹ Ibidem, s. 436: *pro fabrica Collegii Minoris ruinam minoratis florenos 200* [...].

²¹⁰ Ibidem, s. 462.

²¹¹ Ibidem, s. 504–507.

wobec ogromu zaniedbania Bielawskiego wina jest bezsporna i dlatego owa apelacja nie została uznana²¹². Skądinąd ciekawe, że Wadowita był bliskim powiernikiem profesora, który słynął ze swojego pieniactwa i niemoralności i którego Wacław Urban nazwał nałogowym pijakiem i awanturnikiem²¹³. Ze względu na lukę w zachowanych *Aktach Rektoraliach*, począwszy od schyłku 1618 roku niemal całkowicie jesteśmy pozbawieni materiału źródłowego dotyczącego działań sądu rektorskiego, w których uczestniczył Campius. Możemy jednak przypuszczać, że profesor nadal często brał w nich udział. Wiadomo, że w lipcu 1633 roku, pełniąc wówczas funkcję dziekana Wydziału Teologicznego, wystąpił (obok rektora Krzysztofa Najmanowicza i Daniela Sigoniusza) jako jeden z mężów zaufania w sprawie toczącej się przeciw Wojciechowi Borowskiemu, którą Wydział Sztuk wniósł przed urząd rektorski. Konflikt dotyczył m.in. praw do parafii w Przemyskowie, na którą Borowski został krótko wcześniej wybrany²¹⁴.

W 1617 roku miały miejsce wydarzenia, które sprawiły, że Wadowita w krótkim czasie opuścił grono profesorów zamieszkujących Collegium Maius. Został bowiem wówczas nie tylko krakowskim doktorem teologii, ale też uzyskał prepozyturę w kolegiacie św. Floriana, co wiązało się z przeprowadzką do domu prepozyckiego na Kleparzu. Ostatecznie doszło do niej zapewne w następnym roku, skoro 6 sierpnia 1618 roku przed sądem rektorskim nakazano mu, aby się pośpieszył i zostawił kolejnemu lokatorowi czysty pokój²¹⁵. Nie oznacza to jednak, że jego związki z członkami Kolegium uległy w dalszych latach rozluźnieniu. Wręcz przeciwnie, były one nadal żywe, a Wadowita angażował swój autorytet w różne sprawy, w których uczestniczyli kolegiaci. Jako doktor i wykładowca teologii, wielokrotny dziekan Wydziału Teologicznego, a także wicekanclerz uczelni Campius był z pewnością w naturalny sposób zaangażowany w ich oficjalne i prywatne życie do końca swych dni.

4. Studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego

Organizacja studiów na Wydziale Teologicznym w XVI–XVII wieku jest znana badaczom głównie na podstawie statutów Marcina Biema z Olkusza z 1521 roku oraz postanowień tzw. reformy Mikołaja Dobrocieskiego z 1604 roku²¹⁶. Przed

²¹² Ibidem, s. 586–587.

²¹³ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 274.

²¹⁴ BJ, rkps 1170, k. 73–74. Zob. też: Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 26.

²¹⁵ AUJ, rkps 18, s. 620.

²¹⁶ BJ, rkps 1171 III, k. 1–9v; *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 2, Kraków 1882, s. 367–400 (szczególnie s. 396–400);

uzyskaniem wymarzonego przez wielu doktoratu teologii (tożsamego z magisterium) należało osiągnąć stopień bakałarza kursora, a następnie bakałarza sentencjariusza, bakałarza formatusa oraz licencjat teologiczny²¹⁷. Świadectwem obowiązkowych dysput, które odbywali kandydaci uzyskujący kolejne laury akademickie, były (podobnie jak na innych nowożytnych uczelniach europejskich) drukowane traktaty teologiczne²¹⁸. Przed doktoratem bakałarze teologii powinni nie tylko uczestniczyć w zajęciach na Wydziale Teologicznym, ale dwa razy w tygodniu prowadzić wykłady zlecone przez mistrza. Oprócz tego nadal odbywali zajęcia na Wydziale Sztuk. Za objaśnianie studentom zawiłych kwestii bakałarz nie otrzymywał żadnej zapłaty, co budziło nierzadko irytację i frustrację. Od czasu reformy Dobrocieskiego bakałarze teologii mogli jednak uzyskać zwolnienie od prowadzenia wykładów na Wydziale *Artium*²¹⁹.

Tylko niewielu profesorów wieńczyło swoją karierę akademicką doktoratem teologii, o który trzeba było się starać około 9–12 lat, a często o wiele dłużej. Statuty Dobrocieskiego wprowadziły pewne ułatwienia czasowe na drodze do uzyskania tego stopnia, określając jednak czas studiów teologicznych na minimum pięć lat po uzyskaniu magisterium sztuk, przy czym bakalaureat kursoryczny można było uzyskać nie po dwóch latach, jak poprzednio, ale po trzech latach studiów, a licencjat po kolejnych dwóch latach; skrócono ponadto czas trwania dysput²²⁰. Niektórzy uczeni osiągnęli pomniejsze stopnie wiodące do doktoratu teologicznego, ale ze względu na koszty, problemy z dopuszczeniem do dysputy doktorskiej, a często z przyczyn naturalnych (utrata sił na starość lub śmierć) – nigdy nie otrzymywali najbardziej zaszczytnego i szanowanego (a także lukratywnego) lauru akademickiego. Według Stanisława ze Skarbimierza teologia przynosiła najwyższy zaszczyt uczelni i tak też traktowano tę dyscyplinę do końca epoki staropolskiej²²¹. Po uzyskaniu magisterium sztuk adept teologii miał obowiązek zapoznać się z *Sentencjami* Lombarda, a od 1604 roku – skupić się na komentowaniu głównie *Summy* św. Tomasza z Akwinu (*Divi Thomae Materias*).

por. M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 95–100; M. Rechowicz, *System studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV w.*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 7 (1964), nr 2, s. 5–17.

²¹⁷ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 43.

²¹⁸ Zob. np. O. Weijers, *The Development of the Disputation between the Middle Ages and Renaissance*, s. 139–150; idem, *La 'disputatio' dans la Faculté des arts au Moyen Âge*, passim; *Bilder, Daten, Promotionen. Studien zum Promotionswesen an deutschen Universitäten der frühen Neuzeit*, passim; *Disputatio 1200–1800*, passim; J.S. Freedman, *Disputations in Europe in Early Modern Period*, *Hora est! On dissertations*, passim; *Promotionen und Promotionswesen*, passim; J. Tříška, *Disertace pražské univerzity 16.–18. století*, Praha 1977; S. Sousedík, *Technika filosofické disputace v 17. století*, „Filosofický Časopis”, 15 (1967), s. 132–152.

²¹⁹ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 48–50.

²²⁰ AUJ, rkps 47½, s. 24; BJ, rkps 1171 III, k. 1–9v.

²²¹ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 47–48.

Reforma Dobrocieskiego zakładała, że bakałarz powinien w sposób scholastyczny objaśniać jeden punkt zawarty w drugiej części *Summy*, a także umieć rozwiązać jedną kwestę odnoszącą się do tego dzieła²²². Według statutów z 1521 roku i zgodnie z założeniami reformy z 1604 roku przyszły bakałarz teologii powinien pilnie uczestniczyć w wykładach, dysputach i innych obowiązkowych zajęciach. W praktyce ten okres wstępny często trwał kilka lub nawet kilkanaście lat. Następnie jeden z magistrów miał potwierdzić przed całym zgromadzeniem Wydziału, że starający się o stopień bakałarza kursora na niego zasługuje, a sam kandydat miał tę prośbę publicznie wypowiedzieć. Statuty z 1521 roku mówiły, że po uzyskaniu zgody kandydat składał przysięgę, w której zobowiązywał się, że nie będzie uzyskiwał stopni teologicznych na innych uczelniach, w ciągu dwóch lat objaśni 80 rozdziałów Pisma Świętego w sposób filologiczny (kursoryczny) oraz weźmie na swoje barki inne obowiązki, czyli nie zaniedba triady *lectiones, disputationes* i *sermones*. Kazania, do których zobowiązano bakałarzy, były zazwyczaj wygłaszane ma mszach uniwersyteckich²²³. Bakałarz teologii miał też do wypełnienia inne obowiązki, m.in. jako profesor Wydziału Sztuk, a często także z racji posiadania prebend kościelnych. Dodajmy, że uzyskanie tego stopnia było połączone z dodatkowym wydatkiem – po 3 fl dla doktorów teologii, 6 fl dla Uniwersytetu i po jednym dla każdego bedela. Kolejne opłaty i wydatki, np. na poczęstunek, bakałarz musiał ponieść przy okazji uroczystego wykładu dla całego fakultetu. Po co najmniej dwóch latach wypełniania wspomnianych obowiązków, przez okres kolejnego roku bakałarz kursor miał się przygotowywać do osiągnięcia wyższego stopnia, tj. bakałarza sentencjariusza (według korekty statutów z 1561 roku wystarczyły dwa miesiące), po czym znów był prezentowany przez promotora przed całym zgromadzeniem, wraz z powtórzeniem całej procedury, ale już z pewną zmianą zakresu obowiązków (*presentare ad legendas sententias*). Przez rok bakałarz sentencjariusz miał objaśniać dwie pierwsze księgi (*principia*) *Sentencji* Lombarda – o Bogu i stworzeniu, zaś w kolejnym roku powinien wykładać trzecią i czwartą księgę tego dzieła – o sakramentach. W ten sposób zostawał bakałarzem formatusem, czyli przygotowanym do uzyskania licencjatu i doktoratu z teologii²²⁴. Warto zauważyć, że skoro dopiero od 1604 roku do obowiązków bakałarza należało komentowanie św. Tomasza, to zapewne Marcin Wadowita i jego koledzy, stawiający pierwsze kroki na polu teologii kilka lat wcześniej, do tego momentu wypełniali jeszcze program studiów związany z *Sentencjami* Lombarda, a następnie, zgodnie

²²² AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 1–29; BJ, rkps 1171 III, k. 1–9v; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 561. Co ciekawe, rachunki zakupów Collegium Maius wykazują, że w 1601 r. dokupiono do biblioteki zapewne brakującą albo zniszczoną trzecią część *Summy* św. Tomasza za kwotę 4 fl i 15 gr, zob. AUJ, rkps 58, s. 115.

²²³ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 43.

²²⁴ Ibidem; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 403; K. Morawski, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 392 i n.

z reformą Dobrocieskiego, skupili się już na komentowaniu św. Tomasza, o czym niżej²²⁵. Reforma z 1604 roku zakładała, że

ci wszyscy, którzy chcą dojść do tajemnic boskiej wymowy, winni być wpiery wykształceni i dobrze obznajomieni ze scholastyczną teologią²²⁶.

Jak zauważył Henryk Barycz, w praktyce bakałarzy obciążono objaśnianiem pism św. Tomasza, natomiast tylko doktorom pozwolono komentować Pismo Święte²²⁷. W przypadku uzyskania przez profesora stopnia bakałarza sentencjariusza powtarzano opisany schemat – z uroczystym wykładem, poczęstunkami, opłatami itd. Następnie po pół roku dysput (według korekty z 1561 roku po trzech miesiącach) i obowiązkowym uczęszczaniu na wykłady, ale już bez prowadzenia własnych zajęć, mógł bakałarz sentencjariusz uzyskać licencjaturę. W ramach reformy Dobrocieskiego postanowiono, że przed licencjatem należało przez dwa lata komentować dwa punkty z pierwszej i trzeciej części *Summy* św. Tomasza przed całym Wydziałem. Przy okazji zniesiono dotychczasowe przerwy, tj. rok po ukończeniu wykładów kursorycznych i pół roku po otrzymaniu stopnia bakałarza sentencjariusza²²⁸. Licencjat dawał takie same uprawnienia jak magisterium (doktorat) teologii, zatem, jak zauważył Krzysztof Stopka:

ponieważ ten ostatni, uroczyste nadawany, połączony był z bardzo kosztowną ucztą i podarunkami, stąd wielu, ze względów finansowych, poprzestawało na licencjacie [mimo że] doktorat na wydziale teologicznym był szczytem kariery w uniwersytecie²²⁹.

Jeśli zgromadzenie Wydziału zaakceptowało przygotowanie i umiejętności bakałarza kandydującego do licencjatu, tzw. *idoneitas*, wówczas przedstawiano go w teorii kanclerzowi, czyli biskupowi krakowskiemu, ale w praktyce zazwyczaj wicekanclerzowi uczelni, który oficjalnie nadawał teologowi licencję, co również wiązało się z niemałymi wydatkami. Teoretycznie nikt nie mógł zostać dopuszczony do doktoratu teologicznego, jeśli wcześniej nie wypełnił wszystkich obowiązków nałożonych na kandydata przez statuty uniwersyteckie, co wyraźnie podkreślał tekst reformy Dobrocieskiego²³⁰. Każda promocja doktorska była świętem uczelni, w którym uczestniczyli mieszkańcy Krakowa i przyjezdni. O wydarzeniu informowali trębacze, a na ulicach stolicy rozwieszano ogłoszenia. Nierzadko uczestniczyli w nim ważni dostojnicy państwowi, a nawet władcy, jak

²²⁵ AUJ, rkps 47½, s. 24–25.

²²⁶ Cyt. za H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 561; por. *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, s. 396–400.

²²⁷ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 561.

²²⁸ *Ibidem*, s. 404, 562.

²²⁹ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 43.

²³⁰ AUJ, rkps 47½, s. 26–27.

np. Zygmunt August, który pojawił się przy okazji promocji Benedykta z Koźmina w 1553 roku. Dzień przed uroczystością odprawiano tzw. *Vesperiae* połączone z pochodem uczonych i scholarów na miejsce turnieju scholastycznego, czemu towarzyszyła muzyka. Dysputa polegała na tym, że jako *vesperianus* trzeba było stawić czoła któremuś z doświadczonych doktorów. Na koniec zalecano kandydata do stopnia doktorskiego. W dzień promocji w uroczystym pochodzie wprowadzano nowego doktora do kolegiaty św. Anny, gdzie po złożeniu stosownej przysięgi wręczano mu insygnia doktorskie, a nowo kreowany wygłaszał wykład wychwalający Pismo Święte. Następnie odbywał się turniej scholastyczny z jego udziałem. Znow rozdawano prezenty, m.in. rękawice, sukna oraz poczęstunek dla zaproszonych gości, czemu towarzyszyły radosny gwar i muzyka²³¹.

Przedstawiony schemat organizacji studiów teologicznych tylko szczegółami różnił się od średniowiecznego modelu nauczania i miał ściśle neoscholastyczny charakter, oparty początkowo na XII-wiecznym podręczniku dogmatyki katolickiej, tj. *Sentenciach* Piotra Lombarda, a później na XIII-wiecznej *Summie* św. Tomasza z Akwinu. Pismo Święte objaśniano tradycyjnie, tj. literalnie, alegorycznie, moralnie i mistycznie. To wszystko było uzupełnione obowiązkowymi zajęciami, kazaniem i dysputami *more scholastico*. Jak zauważył H. Barycz, Wydział nie pozostał jednak całkowicie zamknięty na wpływy nowych prądów, a przedstawicielami biblijnego humanizmu byli w XVI wieku m.in. Benedykt z Koźmina, Wojciech Nowopolczyk oraz Stanisław Sokołowski²³². Kiedy Marcin Campius Wadowita studiował teologię, biblijny humanizm był jednak w odwrocie, choć z pewnością, bez szczegółowych badań, nie należy tego okresu z góry oceniać tylko negatywnie²³³.

W czasach Wadowity funkcjonowało dziesięć katedr teologii (co potwierdziły statuty reformy Dobrocieskiego z 1604 roku), z czego osiem było zarezerwowanych dla prałatów i kanoników kapituły kolegiaty świętofloriańskiej, jedna dla profesora ordynariusza (zwyczajnego) i jedna dla kanonika katedry krakowskiej²³⁴. Do końca epoki staropolskiej liczba katedr teologicznych wzrosła do jedenastu. Każdy mistrz teologii miał pod swoją opieką kilku scholarów²³⁵. Prawdopodobnie mistrzem Marcina Wadowity, pomagającym mu stawiać pierwsze kroki na polu teologii, był Andrzej Schoneus. Występował on jako przewodniczący

²³¹ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 50; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 392–395; por. Ch. Wieland, „*Universitas*” als „*sodalitas*”. Überlegungen zu einer Religionsgeschichte der mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Univeristät, „*Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte*”, 47 (1996), s. 120–135.

²³² H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 175–176.

²³³ Zob. np. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 291–292.

²³⁴ AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 24; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 414.

²³⁵ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 47–48.

pierwszych trzech dysput teologicznych Campiusa, które zachowały się w postaci drukowanych traktatów teologicznych z lat 1603–1608. Wcześniej być może Marcin praktykował u dominikanina Bartłomieja z Przemyśla, który na przełomie XVI i XVII wieku był przez pewien czas jedynym doktorem teologii Uniwersytetu Krakowskiego, co wymownie świadczy o kryzysie kadrowym Wydziału w tym okresie²³⁶. W 1604 roku o uczelni pozbawionej doktorów świętej teologii wspominał ze smutkiem Wadowita w liście do biskupa Bernarda Maciejowskiego, załączonym do swojego dzieła *Quaestio de Christi merito*²³⁷.

Jak słusznie zauważył A. Chwalba:

W XVII i w XVIII w. program nauczania teologii był zbliżony do tego sprzed dwóch–trzech stuleci. Przed teologią stały dwa główne zadania; objaśniać Pismo Św. oraz nauczać dogmatyki. To drugie uchodziło za istotniejsze²³⁸.

Reforma Dobrocieskiego zakładała, że na wykłady teologiczne zostaną przeznaczone trzy godziny poranne i cztery po południu. Pierwsza godzina poranna była przypisana teologowi ordynariuszowi, druga doktorom teologii, a trzecia bakałarzom sentencjariuszom. Popołudnie było przeznaczony dla kursorów. W wypadku opuszczenia wykładów przez profesorów nakładano na nich wysokie kary (8 gr na doktora, 4 gr na bakałarza sentencjariusza a 2 gr na bakałarza kursora). Scholarom opuszczającym zajęcia oprócz innych kar groziło zawieszenie lub nawet wyrzucenie ze studiów²³⁹.

Marcin Wadowita prawdopodobnie rozpoczął studia teologiczne w latach 90., lub najpóźniej około 1600 roku. O jego zainteresowaniu teologią jeszcze w okresie pierwszych wykładów w roli kolegi mniejszego wymownie świadczy korespondencja z prawnikiem Tomaszem Swinarskim. W jednym z listów z 1594 roku jurysta nazywał go przyjacielem nie tylko dzieł Awerroesa (mimo potępienia awerroizmu na soborze w 1512 roku autor ten był w Krakowie nadal wykładany), ale również Dunsza Szkota oraz jezuickiego kardynała Francisca de Toledo, komentatora *Summy św. Tomasza*²⁴⁰. Po minimum dwóch latach studiów teologicznych Wadowita miał za sobą przewidziane prawem wykłady, udział w określonej liczbie dysput, kazań itd. W swoich obowiązkach skupiał się zapewne, studiując początkowo według litery statutów z 1521 roku, na komentowaniu i zaznajomieniu się z *Sentencjami* Lombarda. Po pewnym czasie głównym tematem jego wykła-

²³⁶ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 559; por. H.E. Wyczawski, *Bartłomiej z Przemyśla*, SPTK, t. 1, s. 114.

²³⁷ List dedykacyjny, w: Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita*, Cracoviae 1604.

²³⁸ A. Chwalba, *Collegium Maius*, s. 48.

²³⁹ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 561.

²⁴⁰ BJ, rkps 2501, s. 271–272.

dów stał się jednak komentarz do dzieł św. Tomasza z Akwinu. Po wypełnieniu obowiązków nakładanych na kandydata do pierwszego stopnia teologicznego, czyli bakałarza kursora, Campius uzyskał ten laur najpóźniej w 1603 roku, kiedy to wydrukował swoje pierwsze dzieło teologiczne *Quaestio de incarnatione* i podpisał się jako teolog zwyczajny Akademii. Traktat ten był pokłosiem obowiązkowej dysputy dotyczącej tematu wcielenia Chrystusa, która odbyła się 11 grudnia tego roku w Lektorium Teologów (Auli). W liście do opata tynieckiego Mikołaja Mieleckiego młody uczonek wyraźnie podkreślał, że dzieło to jest jego swoistą wprawką teologiczną²⁴¹. Prawdopodobnie było ono zwieńczeniem pierwszego wyjazdu do Rzymu z 1602 roku, o czym wspominają źródła uniwersyteckie, związanego być może z początkiem studiów w Collegium Romanum. Kilka miesięcy po wydaniu swojego pierwszego traktatu, tj. 1 kwietnia 1604 roku, Wadowita ogłosił drukiem kolejną pracę, *Quaestio de Christi merito*, będącą owocem dysputy teologicznej i dotyczącą zasługi Chrystusa. W zamieszczonym w tym dziełku liście dedykacyjnym bakałarz teologii Marcin Wadowita zwrócił się ze słowami podziękowania za dotychczasową opiekę do biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego, nie wskazując jednak dokładnie stopnia wtajemniczenia teologicznego. Zaznaczył przy tym, że to właśnie rozmowom z Maciejowskim zawdzięczał podjęcie decyzji o wstąpieniu na ścieżkę poszukiwania prawdy teologicznej²⁴².

Trudno powiedzieć, czy w przypadku Campiusa tak krótki okres między dwoma ogłoszonymi drukiem traktatami oznaczał równocześnie skrócenie przygotowania do zdobycia kolejnego stopnia teologicznego (teoretycznie było to możliwe po dwóch latach), czy też stało się tak z innych, nieznanych nam powodów. Druk traktatu z 1604 roku prawdopodobnie wiązał się też z uzyskaniem przez Marcina kolejnego stopnia teologicznego, tj. bakałarza sentencjariusza, którego obowiązkiem było wcześniej komentowanie *Sentencji* Lombarda oraz zaliczenie przepisowej liczby lekcji (czytania Pisma Świętego), wykładów, dysput itd. Od czasów reformy Mikołaja Dobrocieskiego z 1604 roku podstawowym nurtem teologii uprawianym na Uniwersytecie Krakowskim był jednak tomizm²⁴³. Zresztą sama dysputa Wadowity o zasłudze Chrystusa odbyła się niemal w momencie wejścia w życie reformy, tj. 1 kwietnia 1604 roku, a zatem zaledwie kilka dni po zatwierdzeniu statutów Dobrocieskiego na ogólnym zgromadzeniu Uniwersytetu Krakowskiego 23 marca tegoż roku. Jak wynika z *Liber Diligentiarum* Wydziału Sztuk, jako bakałarz sentencjariusz Campius – zgodnie z zaleceniami statutów

²⁴¹ List dedykacyjny, w: Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de incarnatione, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603.

²⁴² List dedykacyjny, w: Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita*.

²⁴³ AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 24–27.

Dobrocieskiego – w latach 1604–1605 komentował dzieła św. Tomasza (*De ente et essentia*, *De Veritate* oraz *De Cognitione Angelorum*). Pierwsze wykłady objaśniające dzieła Akwinaty prowadził zaraz po wprowadzeniu reformy w życie, tj. w semestrze letnim 1604 roku²⁴⁴.

Co istotne, wspomniane traktaty z 1603 i 1604 roku informują nas nie tylko o treści dysput Campiusa, ale także o kolejnym awansie profesora, ówczesnego kanonika kolegiaty św. Anny, określonego w tych drukach jako teolog ordynariusz. Wiązało się to najprawdopodobniej z objęciem przez niego katedry związanej z tym stanowiskiem. Taka profesura w hierarchii uniwersyteckiej stała jednak niżej od teologicznego doktoratu – formalnie Campius nadal był więc bakałarzem sentencjariuszem i jako taki często występował w kolejnych latach na licznych dokumentach, nie tylko uniwersyteckich, mimo uzyskania doktoratu teologicznego w Rzymie w 1606 roku²⁴⁵. Dodajmy, że odkąd został kanonikiem kolegiaty św. Floriana, poświęcał się wyłącznie wykładom teologicznym, zgodnie z zapisem reformy Dobrocieskiego *relinquendo promotos ad S. Florianum pro laboribus in Facultate Theologica*²⁴⁶. Było ich zresztą mniej niż w przypadku zajęć na Wydziale Sztuk, ponieważ – jak słusznie zauważył K. Morawski – na Wydziale Teologicznym „liczba nauczycieli i uczniów była mniejszą”²⁴⁷.

Co ciekawe, źródła z tego samego okresu tytułują Campiusa rozmaicie, np. teologiem ordynariuszem lub profesorem świętej teologii, doktorem świętej teologii albo profesorem ordynariuszem. Sam zresztą, w 1608 roku, w swoim dziele *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae*, na końcu listu dedykacyjnego skierowanego do opata tynieckiego Stanisława Sułowskiego, podpisał się jako profesor świętej teologii (*ordinarius*). Warto dodać, że traktat ten był owocem dysputy, której 5 września tego roku przysłuchiwał się królewicz Władysław Waza²⁴⁸. W tym samym roku, przy okazji udzielenia prowizji wymaganej przed egzaminami i święceniami wikariusza opatowieckiego Andrzeja Stefanidesa, Wadowita został określany jako doktor świętej teologii²⁴⁹. Z kolei na dokumentach fundacji Piotra Tylickiego z 1615 roku Marcin został nazwany zarówno doktorem, jak i sentencjariuszem teologii²⁵⁰. Mimo nieuznawania przez Uniwersytet jego rzymskiego doktoratu inne instytucje nie miały jednak z tym problemem i zdarzało

²⁴⁴ BJ, rkps 220, k. 82v–83.

²⁴⁵ Np. AUJ, rkps 18, s. 527–528, 567 (rok 1615); Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, CP 49, Acta Capituli Posnaniensis XXII (1602–1615), s. 382–383 (rok 1612).

²⁴⁶ SLP, s. CXLV.

²⁴⁷ BJ, rkps 1171 III, k. 1–9v; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 414–415.

²⁴⁸ Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario publice in Alma Academia Cracoviensi die ... Julij ad disputandum proposita*, Cracoviae 1608; BJ, rkps 261, k. 9v (tu data dzienna dysputy); rkps 1795, k. 23.

²⁴⁹ AKMK, Eo 3, s. 314, 318, 321, 324; AOff. 115, s. 640–641; *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, nr 724.

²⁵⁰ AUJ, akta pap. 1436, 1476; BJ, rkps, 5360, t. 7, k. 22–23; rkps 41, k. 96v–97v.

się, że tytułowały go doktorem świętej teologii. Tak było np. w przypadku procesu informacyjnego dotyczącego instalacji na sufraganii gnieźnieńskiej kanonika krakowskiego Andrzeja Wilczyńskiego, opata komendatoryjnego mogińskiego. W aktach tego procesu, w zapiskach sądu konsystorskiego odnajdujemy imię doktora świętej teologii Marcina Campiusa Wadowity, który świadczył podczas czynności sądowych odbywających się w Polsce, o czym informuje wzmianka z 14 listopada 1607 roku. Wśród uczestników tego postępowania znalazł się także inny profesor Uniwersytetu Krakowskiego – Jakub Janidło. Dodajmy, że dwa lata później kapituła gnieźnieńska miała za złe arcybiskupowi Wojciechowi Baranowskiemu, iż wbrew jej przywilejom i bez jej zgody doprowadził do uzyskania godności sufragana przez Wilczyńskiego²⁵¹. Jako doktor świętej teologii wadowiczanie występował również przed sądem konsystorskim krakowskim, np. w 1610 roku, przy okazji procesu przeciw ślusarzowi Janowi Orłowskiemu²⁵². Zachowało się ponadto znamienne źródło, pokazujące kłopoty, jakie ze strony kolegów napotykał Campius na Uniwersytecie, formalnie występując jako bakałarz teologii. Otóż w lutym 1615 roku, w trakcie trwania semestru zimowego, Wadowita wystąpił z żądaniem wobec całego fakultetu teologicznego, twierdząc, że sentencjariusze teologii Jakub Turobojski i Daniel Sigoniusz pozbawili go uprzywilejowanej godziny wykładania. Przy okazji oskarżyli go oni o to, że nie dopełniał swoich obowiązków i miał przerwy w wykładach. Marcin nie zaprzeczył faktom, wręcz przeciwnie, potwierdził je, ale zastrzegł, że do tego zaniedbania obowiązków wykładowcy doszło nie z jego winy. Dlatego domagał się zostawienia mu godziny uprzywilejowanej, uważając oskarżenia kolegów za niesprawiedliwe. Po rozpatrzeniu wszystkich wątpliwości rektor przyznał jednak rację sentencjariuszom, którzy przejęli godzinę 16, przeznaczoną wcześniej na wykłady Wadowity. Niejako w ramach rekompensaty wyznaczył on Marcinowi równie dobrą godzinę, tj. 15, czyli według dzisiejszych rachub 9 lub 10²⁵³. Ta chwilowa i zapewne pozorna niedogodność (bardziej ambicjonalna) nie przeszkadzała jednak Campiusowi zbyt długo, ponieważ dwa lata później, po uzyskaniu nostryfikacji teologicznego doktoratu, zapewne wyznaczono mu ponownie uprzywilejowaną godzinę wykładów. Według statutów jako doktor teologii wykładał już zresztą niewiele, obowiązki nauczycielskie spoczywały bowiem głównie na barkach bakałarzy i licencjatów. Warto jednak pamiętać, że doktor teologii powinien wykładać do końca życia i raz w miesiącu brać udział w dysputach²⁵⁴.

²⁵¹ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 8359 (Teki Rzymskie, t. 3), s. 51; por. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni dzisiejszych*, t. 4, Gniezno 1883, s. 295–298.

²⁵² AKMK, AOff. 116, s. 112–113.

²⁵³ AUJ, rkps 18, s. 527–528. Zob. także *ibidem*, s. 516–517.

²⁵⁴ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 414; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 7.

5. Studia w Padwie i doktorat teologiczny w Collegium Romanum

Naukowe peregrynacje Polaków do Italii datują się już od czasów średniowiecza. Tysiące osób, głównie synów szlacheckich i magnackich (jak Jan Zamoyski²⁵⁵) oraz bogatych mieszczan lub tych posiadających możnych protektorów (jak np. Mikołaj Kopernik²⁵⁶), zdobyło stopnie akademickie we Włoszech. Wielu pojechało tam w ramach swoistej przygody intelektualnej i mody. W tym ostatnim przypadku wpis do metryki oraz obowiązki studenckie były często traktowane mniej poważnie, a polscy studenci bardziej skupiali się na zwiedzaniu, nawiązywaniu znajomości oraz na licznych atrakcjach, które wabiły podróżnika niemal w każdym włoskim mieście. Badania nad peregrynacjami Polaków na studia w Italii w dobie staropolskiej mają już długą tradycję i są kontynuowane. Wśród historyków aktywnych na tym polu należy wymienić m.in. Aleksandra Przeddzieckiego, Stanisława Windakiewicza, Mathiasa Bersohna, Jana Fijałka, Jana Lachsa, Stanisława Łempickiego, Jana Ptaśnika, Ludwika Ćwiklińskiego, Macieja Loreta, Waldemara Voisé, Mieczysława Brahmra, Stanisława Kota, Tadeusza Ulewicza, Alojzego Sajkowskiego czy szczególnie zasłużonego Henryka Barycza²⁵⁷, a współ-

²⁵⁵ M. Chachaj, *Studia zagraniczne Jana Zamoyskiego (Fakty, domysły, nieporozumienia)*, „Czasy Nowożytny”, 26 (2013), s. 35–52; idem, *Czy Jan Zamoyski był doktorem obojga praw Uniwersytetu Padewskiego?*, w: *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 227–233.

²⁵⁶ K. Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Życie i działalność*, Toruń 2009; S. Grzybowski, *Mikołaj Kopernik*, Warszawa 1972.

²⁵⁷ A. Przeddziecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie: przejrzanych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849*, Warszawa 1850, idem, *O Polakach w Bononii i Padwie*, Warszawa 1853; S. Windakiewicz, *Materiały do historii Polaków w Padwie*, Kraków 1891; idem, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1881; idem, *Protokoły nacyi polskiej w Padwie*, Kraków 1887; idem, *Księgi nacyi polskiej w Padwie*, Kraków 1888; M. Bersohn, *Studenci Polacy na Uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII wieku*, Kraków 1890–1894; J. Fijałek, *Polonia apud Italos scholastica*, Cracovia 1900; idem, *Jan Argyropul i promocja jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 roku*, Kraków 1902; idem, *D. Bartolo Saxoferato*, Kraków 1914; J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 1 (1924), s. 127–149, 275–290; idem, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczynki archiwalne*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 12, Kraków 1909, s. 89–176; S. Łempicki, *Jan Zamoyski protektor medycyny i medyków*, Lwów 1921; idem, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952; J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1922; idem, *Lwowianie w nacji polskiej w Padwie*, „Kwartalnik Historyczny”, 38 (1923), s. 346–357; idem, *Wiadomość o trzech lwowskich padewczykach*, w: *Prace polonistyczne ofiarowane J. Łosiowi*, Warszawa 1927; L. Ćwikliński, *Uniwersytet padewski i polscy jego uczniowie (1222–1922)*, „Dziennik Poznański”, 95 (1922), s. 97–99, 101; idem, *Padwa i Polska*, Warszawa 1922; M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w. Karta z dziejów kultury i nauki w Polsce*, „Nauka Polska, Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój”, XI (1929), s. 131–173; W. Voisé, *Studia włoskie polskich pisarzy politycznych epoki Renesansu*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, A (1939), s. 3–25; M. Brahmra, *Z dzie-*

cznie m.in. Krzysztofa Ożoga, Stanisława Srokę, Marka D. Kowalskiego, Danutę Quirini-Popławską i Mariana Chachaja²⁵⁸. Niezwykle cenna jest w tym kontekście praca Doroty Żołędź-Strzelczyk dotycząca ideałów edukacyjnych w intere-

ów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały, Warszawa 1939; S. Kot, *Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*, Kraków 1932; idem, *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947; idem, *Z dziejów propagandy polskiej w XVI wieku. Dyplomaci polscy w Neapolu*, Kraków 1924; idem, *Sprawozdanie z podróży do Włoch oraz projekt wydawnictwa pt. Źródła do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanizmu. Stosunki kulturalne z Zachodem*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, 30 (1925), nr 10, s. 1–4; T. Ulewicz, *Na śladach Lidii padewskiej (nowa możliwość i próba rozwiązania zagadki)*, w: *Munera litteraria. Księga ku czci Romana Pollaka*, red. Z. Szwejkowski, Poznań 1962, s. 291–303; idem, *Gli scrittori polacchi del '500 nel ambiente umanistico di Padova e di Venezia*, w: *Italia, Venezia e Polonia tra umanesimo e rinascimento*, red. M. Brahmner, Wrocław 1967, s. 83–102; idem, *Iter romano-italicum polonorum czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999; A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973; H. Barycz, *Zarys historiografii Uniwersytetu Bolońskiego*, „Minerwa Polska”, 1 (1927), nr 2, s. 105–115; idem, *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach włoskich do stosunków intelektualnych między Polską a Włochami w epoce Odrodzenia*, „Minerwa Polska”, 1, (1927), nr 4, s. 388–393; idem, *Zarys historiografii Uniwersytetu Padewskiego*, „Minerwa Polska”, 1, (1927), nr 4, s. 311–323; idem, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938; idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965; idem, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971; idem, *Bologna nella civiltà polacca tra Medioevo e Rinascimento*, w: *Italia, Venezia e Polonia tra Medioevo e età moderna*, red. V. Branca, S. Graciotti, Firenze 1980, s. 19–44. Zob. też: *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.

²⁵⁸ K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegawerskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004; idem, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995; idem, *Studia nad wykształceniem uniwersyteckim krakowskiego duchowieństwa świeckiego w XIV w.*, „Studia Historyczne”, 26 (1983), z. 4, s. 551–571; S.A. Sroka, *Włoskie studia Turzonów w XV wieku*, „Prace Komisji Środkoeuropejskiej PAU”, 21 (2013), s. 31–40; idem, *Wykaz Polaków wypromowanych na Uniwersytecie w Bolonii w drugiej połowie XV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 121 (2014), nr 1, s. 133–135; idem, *Polacy w Bolonii u schyłku średniowiecza w świetle diariusza Gaspare Codibò z lat 1471–1504*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Poznań 2015, s. 667–676; idem, *Polscy absolwenci Uniwersytetu w Ferrarze w drugiej połowie XV w.*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane prof. Marii Koczerskiej*, red. R. Michałowski, Warszawa 2014, s. 584–592; idem, *Dyplom doktorski Uniwersytetu Bolońskiego z 1472 r.*, „Studia Źródłoznawcze”, 50 (2012), s. 63–72; idem, *Il diploma di dottorato di Kasper Back (Università di Bologna, anno 1472)*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 16 (2012), s. 267–273; idem, *Academic degrees obtained by Poles studying at northern Italian universities in the second half of the 15th c. (Bologna, Padua, Ferrara)*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 17 (2013), s. 325–331; idem, *Doktoraty Polaków na uniwersytecie w Ferrarze w pierwszej połowie XVI wieku*, „Roczniki Historyczne”, 80 (2014), s. 155–167; idem, *I rettori polacchi dell'universitas scholarium dello Studio bolognese nella seconda metà del XV secolo*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 19 (2015), nr 2, s. 79–88; idem, *Stopnie naukowe uzyskane przez Polaków na uniwersytecie w Padwie w drugiej połowie XV wieku*, w: *Świat historyka. Studia ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi*, red. M. Nagielski, G. Rostkowski, Pułtusk, s. 381–391; idem, *Wynagrodzenia profesorów z Polski na Uniwersytecie Bolońskim w drugiej połowie XV wieku*, „Roczniki Historyczne”, 83 (2017), s. 175–186; M.D. Kowalski, *Polish Students in Rome in the Second Half of the 15th Century*, w: *Universitätsstudium*

sującym nas okresie²⁵⁹. Wartościowe są także niedawne rozważania Wojciecha Tygielskiego na temat celów peregrynacji naukowych młodzieży szlacheckiej w XVII wieku²⁶⁰.

Warto zauważyć, że podróż z Krakowa do Padwy lub bezpośrednio do Rzymu trwała około miesiąca lub dłużej. Danuta Quirini-Popławska podała typowy przebieg itinerarium polskiego studenta, który wyruszał po naukę do Italii, a zatem możemy przypuszczać, że tę samą lub podobną drogę przebył także Marcin Wadowita. Główny trakt biegnący do Rzymu prowadził przez Wiedeń oraz Wenecję i wynosił ponad 1400 km, zaś droga do Padwy miała niecałe 1000 km. Podróż z Krakowa do Rzymu lub Padwy zajmowała zatem – w zależności od tempa

und Gesellschaft im Mitteleuropa, s. 113–138; D. Quirini-Popławska, *Polscy doktorzy medycyny padewskiej wszechnicy z drugiej połowy XVI wieku*, w: *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, red. A.P. Bieś, B. Topij-Stempińska, Kraków 2010, s. 107–138; eadem, *Studia Polaków na Uniwersytecie Padewskim w XV i XVI wieku. Stan badań oraz wstępne hipotezy*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 21 (2013), s. 19–30; eadem, *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku; wstępne rozpoznanie*, w: *Itinera clericorum: kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, s. 225–253 (bibl.); M. Chachaj, *Metryki nacji uniwersytetów włoskich i ich przydatność w badaniach nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 347–361; idem, *Metryki zagranicznych uniwersytetów i akademii jako źródło do dziejów kultury polskiej (XVI–XVII w.)*, w: *Studia z dziejów epoki renesansu*, red. H. Zins, Warszawa 1979, s. 37–56; idem, *Studia włoskie profesorów Akademii Zamojskiej w XVI–XVIII wieku*, w: *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 175–187; idem, *Prawnicze promocje doktorskie profesorów zamojskich na Uniwersytecie Bolońskim*, „Res Historica”, 17 (2004), s. 121–131; idem, *Promocje doktorskie biskupów, prałatów i kanoników katedralnych krakowskich na Uniwersytecie Bolońskim od schyłku XV do końca XVII wieku*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 439–453; idem, *Boloński doktorat Marcina Bernhardiego (Bernitza) – dworzanna i chirurga króla Jana Kazimierza*, „Sobótka”, 41 (1996), nr 1–3, s. 105–113; idem, *Podróże edukacyjne młodzieży z Prus Królewskich do Bolonii, Sieny i Perugii w XVI i XVII wieku*, w: *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 195–210; idem, *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku. Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sieneńczycy i ich dzieła w Polsce*, Lublin 1998.

²⁵⁹ D. Żołędź-Strzelczyk, *Ideale edukacyjne doby staropolskiej: stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa 1990. Autorka ta napisała także wartościową pracę dotyczącą studiów polskiej młodzieży na uczelniach niemieckich: eadem, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996; por. Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga, passim*. Zob. też: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, (tu przy poszczególnych artykułach obszerna bibliografia).

²⁶⁰ W. Tygielski, *Na cóż koszt i trudy? W jakim celu w XVII wieku wysyłano młodzież szlachecką na zagraniczne studia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 50 (2006), s. 141–156. Zob. też: idem, *Europejskie inspiracje, czyli o dawnych „podróżach do szkół w cudzych krajach”*, „Studia Europejskie”, 4 (2010), s. 9–28; idem, *Polacy w nowożytnym Rzymie: kilka uwag o polskich śladach, napotkanych przez peregrynantów w końcu XVI i w XVII wieku*, „Ikonothea: Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego”, 13 (1998), s. 127–138; A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.

jazdy, wariantów trasy, warunków pogodowych i nieprzewidzianych okoliczności – zazwyczaj około 3–5 tygodni. Wyruszając z z grodu Kraka, Campius skręcił zapewne na Zator i Oświęcim, a następnie podróżował przez Pszczynę, Cieszyn, Ostrawę. W dalszej podróży odwiedził m.in. Preszów, Brno, Wiedeń, Villach, a potem np. Tarvisio, San Daniele, Treviso i Wenecję, skąd można było jechać do Padwy, a z Padwy do Rzymu przez m.in. Ferrarę, Bolonię, Florencję, Viterbo, Sutri²⁶¹. Tę drugą część trasy, przy okazji swojego drugiego pobytu w Italii, Wadowita odbył po krótkim pobycie na padewskiej uczelni w 1605 roku.

Jak już wspomniano, Campius przebywał we Włoszech po raz pierwszy prawdopodobnie w 1602 roku, o czym świadczy zachowana do dzisiaj treść jego prośby z 18 września tego roku, odczytana na konwokacji profesorów Collegium Maius. Dotyczyła ona rezerwacji kanonikatu świętofloriańskiego na czas jego pobytu na studiach w Italii²⁶². Będąc już bakałarzem teologii, Marcin Wadowita odbył kolejną wyprawę trzy lata później. Właśnie w 1605 roku, w semestrze letnim, tuż przed swoim wyjazdem uzyskał od władz uczelni oficjalne pozwolenie na dwuletnią naukę we Włoszech²⁶³. Celem młodego profesora były studia na Uniwersytecie w Padwie i przede wszystkim w Collegium Romanum. Zapewne studia padewskie traktował jako swoistą intelektualną i towarzyską przygodę, gdyż jego głównym celem było uzyskanie doktoratu w jezuickiej uczelni. Jak twierdził Maciej Loret, piękna Padwa zbyt kusila rozrywkami, przygodą i bliskością Wenecji, a dla Polaków i Niemców była areną nie tyle rywalizacji naukowej, ile walki na pięści. Rzym był spokojniejszy, miał odpowiednią atmosferę do nauki, zaczęło go zresztą odwiedzać coraz więcej Polaków szukających dobrego wykształcenia. Zdaniem tego badacza nie da się utrzymać twierdzenia, jakoby to Padwa była właściwą szkołą koronną Polski, gdyż w świetle jego badań również na innych włoskich uczelniach, a zwłaszcza w Rzymie, studiowało i zdobywało stopnie naukowe wielu Polaków. Loret zauważył ponadto, że typowym zjawiskiem końca XVI i początku XVII wieku było częste pojawianie się „studentkich polskich ptaków wędrownych”, takich jak np. Marcin Szyszkowski czy Stanisław Łubieński, którzy zaczynali studia w Padwie, a później przenosili się do Rzymu²⁶⁴. Dodajmy, że podobny tryb nauki w Italii wybrał młodszy kolega Campiusa, słynny Adam z Opatawa, który we wrześniu 1618 roku wpisał się do metryki padewskiej, a doktorat

²⁶¹ D. Quirini-Popławska, *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku*, s. 230–232. W BJ (rkps 1896, s. 143 i n.) zachował się opis podobnego itinerarium z Krakowa do Rzymu – anonimowy autor bardzo drobiazgowo wymieniał mijane miejscowości, w drodze na Zator i Oświęcim wspominał np. o Liszkach i Spytkowicach. Zob. też: *Samotrzeć, w kompanii, czy z orszakami?: społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012; A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.

²⁶² AUJ, rkps 64, s. 22–23; BJ, rkps 5360, t. 7, k. 5v.

²⁶³ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 8.

²⁶⁴ M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 161–163.



Il. 1–2. Strona metryki padewskiej z wpisem Marcina Wadowity. Archivio storico dell'Università degli Studi di Padova, Archivio Antico, ms. 487. Su concessione dell'Università degli Studi di Padova – Ufficio Gestione documentale. Fot. B. Wólyniec

z teologii uzyskał w lutym 1619 roku w murach rzymskiej Sapienzy²⁶⁵. Jak celnie zauważył Marian Chachaj, wpisy do metryki padewskiej należy traktować ostrożnie, wielu studentów pojawiło się bowiem w Padwie na krótko, by niedługo później udać się do Rzymu czy Neapolu²⁶⁶. Takim ptakiem wędrownym ewidentnie był też Wadowita. Jak wskazują źródła padewskie, młody teolog zapisał się na tamtejszy uniwersytet 1 sierpnia 1605 roku. W metryce tej uczelni znajduje się własnoręczny autograf profesora, który poinformował ponadto o uiszczonej przez siebie opłacie oraz o tym, że jest duchownym: *M. Martinus Campius Vadovius contulit*

²⁶⁵ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 17–18; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 173; J. Machniak, Adam z Opatowa, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 256–260; E. Ozorowski, Adam z Opatowa, *SPTK*, t. 1, s. 32–35; F. Bracha, Adam Opatowski (1574–1647), s. 121–144.

²⁶⁶ M. Chachaj, *Metryki nacji uniwersytetów włoskich*, s. 352–353, 357. Zob. też: N. Papadopoli, *Historia Gymnasii Patavini*, t. 1–2, Venetiis 1726, gdzie często mowa o studiujących w Padwie Polakach.

unum ungaricum, sacerdos, opatrzony po jego śmierci stosownym dopiskiem: *Post in Universitate Cracoviensi Theologus. Mortuus AD. 1641 27 Ianuarii*²⁶⁷.

Konsyliarzem nacji polskiej był wówczas Jan Łyczko z Ryglie (*de Riglicce*), a wśród 19 osób zapisanych w tym terminie znaleźli się oprócz Wadowity m.in. Hieronim Solikowski (opat wąchocki), Szymon Birkowski (późniejszy rektor Akademii Zamojskiej, doktor filozofii i medycyny), Wojciech Humpecki (stolnik podolski), Andrzej Marciszewski (doktor medycyny), Jan Kozubowski Maciążek (doktor medycyny) i Jan Slezanowski (doktor medycyny). Nie widziemy tu zatem innych profesorów krakowskich, jednak niedługo później, tj. w maju 1607 roku, w drodze z Rzymu zawitał do Padwy znany akademik Piotr z Górczyna, późniejszy kanonik krakowski i rektor Uniwersytetu Krakowskiego²⁶⁸. Co ciekawe, w liście z sierpnia 1606 roku Tomasz Swinarski zapowiadał Campiusowi przybycie do Italii, a konkretnie do Rzymu właśnie Piotra z Górczyna oraz Jakuba Skrobiszewskiego, którzy mieli nadzieję na spotkanie z Marcinem²⁶⁹. Wadowita niedługo zabawił w Padwie, trudno powiedzieć, czy w ogóle uczestniczył w zajęciach uniwersyteckich. Zapewne po kilku tygodniach, najwyżej miesiącach, udał się do Rzymu (był tam być może już jesienią 1605, a najpóźniej w marcu 1606 roku), aby dokończyć swoje teologiczne studia w renomowanym jezuickim Collegium Romanum, powstałym w 1551 roku, w którego murach do niedawna wykładali Robert Bellarmin (zm. 1621) czy Francisco Suárez (zm. 1617)²⁷⁰. Zdaniem Stanisława Kota była to wzorcowa, wręcz modelowa uczelnia jezuicka²⁷¹. Doktorant z Krakowa widział zapewne napis umieszczony nad drzwiami kole-

²⁶⁷ Archivio Antico dell'Università di Padova, vol. 487, Acta incltuae Nationis Polonae, s. 61; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 416, s. 38, 411 (w odpisie drobne błędy w odczycie: *mgr Martinus Campius Vadovius contulit unum ung. Post in Universitate Cracoviensi. theologus. Mortuus 1641 27 Ianuarii*); por. *Księga Nacji Polskiej w Padwie*, s. 27 (tu drobne błędy, m.in. nieprawidłowa informacja o liczbie zapisanych w 1605 r., tj. wg autora 20 osób). Por. kartkowe wypisy znajdujące się w Redakcji Polskiego Słownika Biograficznego, Kartoteka Komitetu Źródeł do Dziejów Życia Umysłowego w Materiałach Redakcyjnych Polskiego Słownika Biograficznego, hasła „Vadoviensis Marcin” i „Vadovius Campius Marcin”. Fakt pojawienia się autografu Wadowity w metryce padewskiej jest zgodny z obserwacją M. Chachaja (*Metryki nacji uniwersytetów włoskich*, s. 352), który zauważył, że od lutego 1605 r. taka sytuacja często miała miejsce („w większości są to autografy”), choć zdarzały się też wpisy całej grupy studentów dokonane jedną ręką. Por. wstęp H. Barycza w: *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, s. 14. O wpisach do metryki nacji polskiej i studiowaniu w Padwie zob. też: *Peregrynacja Jana Heidensteina przez Belgię, Francję i Włochy w roku 1634 zaczęta a w roku 1634 zakończona*, przeł. A. Golik-Prus, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 2005, s. 139–143.

²⁶⁸ *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 442, s. 39; por. H. Barycz, *Spożyczenia w przeszłość polsko-włoską*, s. 348 (wymieniona grupa studiująca z Wadowitą).

²⁶⁹ BJ, rkps 2501, s. 685.

²⁷⁰ L. Testa, *Fondazione e primo sviluppo del collegio romano (1565–1608)*, Roma 2002; *Universitas Nostra Gregoriana. La Pontificia Università Gregoriana ieri e oggi*, red. P. Gilbert, Roma 2006.

²⁷¹ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa 1996, s. 229; E. Rinaldi, *La fondazione del Collegio Romano. Memorie storiche*, Arezzo 1914; R.G. Villoslada, *Storia del collegio romano*, Roma 1954.

gium, informujący o darmowej nauce gramatyki, nauk humanistycznych i doktryny chrześcijańskiej – *Schola di Grammatica, d’Humanità e Dottrina Christiana, gratis*²⁷². Podczas pobytu w Wiecznym Mieście Campius był prawdopodobnie gościem Hospicjum przy polskim kościele św. Stanisława, założonego przez kardynała Stanisława Hozjusza w 1578 roku²⁷³. Mógł też mieszkać z rodakami w wynajętym domu, Polacy bowiem zazwyczaj najmowali wspólnie taki dom i razem ponosili koszty mieszkania, w tym wyżywienia i prowadzenia kuchni – w Padwie koszt ten wynosił około 7 skudów miesięcznie, w Rzymie znacznie więcej²⁷⁴. Będąc w Italii, Campius nie tylko utrzymywał żywe kontakty z Polską, o czym świadczy wspomniana korespondencja z przyjacielem Tomaszem Eustachym Swinarskim, ale także uczestniczył w życiu polskiej diaspory, nie uchylając się od świadkowania na dokumentach związanych z Polakami studiującymi w Rzymie – np. Jana Ponikowskiego i doktora praw Tomasza Dreznera, późniejszego rektora Akademii Zamojskiej – wystawionych odpowiednio 21 marca i 30 października 1606 roku²⁷⁵. W tym drugim przypadku imię Marcina Wadowity pojawiło się na akcie promocji doktorskiej Dreznera wspólnie z profesorem Piotrem z Górczyna (który widocznie przybył do Rzymu jeszcze w sierpniu tego roku), innym profesorem krakowskim Maciejem Blossiuszem, dziekanem płockim Kasprem Młockim, prepozytem kieleckim Stanisławem Roczanowskim, a także synem wojewody ruskiego i starostą tłumackim Mikołajem Herburtem, starostą szydlowieckim Janem Stanisławskim oraz Stanisławem Spildrskim²⁷⁶. Mając ambicje związane z teologią, Campius nie wybrał jednak Sapienzy, ale mniej kosztowne, a stojące

²⁷² J.W. O’Malley, *The First Jesuits*, Cambridge (MA) 1994, s. 205; por. J. Kochanowicz, *Bezpłatne szkolnictwo jezuitskie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, w: *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 116–117.

²⁷³ *Kościół i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, red. H.J. Nowacki, Roma 2000; M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 135.

²⁷⁴ M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 163–164.

²⁷⁵ *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 356, s. 254–255, 356. O Tomaszu Dreznerze zob. K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960; A. Knot, *Drezner Tomasz*, PSB, t. 5, s. 376. Por. wypisy znajdujące się w zbiorach Redakcji Polskiego Słownika Biograficznego, Kartoteka Komitetu Źródeł do Dziejów Życia Umysłowego w Materiałach Redakcyjnych Polskiego Słownika Biograficznego, hasła: „Drezner Tomasz”, „Ponikowski Jan”. Dodajmy, że jeszcze 1 grudnia 1605 r. magister Jan Ponikowski był pozywany przed sąd rektorski przez Macieja Tarciniusa. Zob. AUJ, rkps 18, s. 301.

²⁷⁶ Archivio di Stato di Roma, Archivio Università – b. N. 238; K. Bukowska, *Tomasz Drezner*, s. 70 (autorka zamieściła fotokopię aktu promocji z *Regista Doctorum* Uniwersytetu Rzymskiego przechowywanego w Archivio di Stato di Roma, jednak wymieniając świadków tego aktu pominęła trzy osoby, tj. profesora Macieja Blossiusza, starostę Jana Stanisławskiego oraz Stanisława Spildrskiego); por. M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma 1930, s. 148; idem, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 161 (tu z kolei brak M. Blossiusza). Osoba profesora Macieja Blossiusza (zm. 1646), kustosza, a potem dziekana kolegiaty świętofloriańskiej, jest szczególnie interesująca ze względu na jego długie zmagania o nostryfikację doktoratu teologicznego na Uniwersytecie Krakowskim, podobne do tych Wadowity, o czym niżej.

na wyższym poziomie jezuickie Collegium Romanum. Jak słusznie zauważył Maciej Loret: „Teologia nigdy nie stała wysoko w Sapienzy. Collegium Romanum miało lepszych profesorów”, a poza tym w Sapienzie taksa za promocję doktorską z teologii przed obroną tezy z *Summy* św. Tomasza wynosiła aż 35 skudów (jezuici natomiast teoretycznie kształcili bezpłatnie)²⁷⁷.

Studia Campiusa w Collegium Romanum były oparte na zasadach programowych, które określił Ignacy Loyola, oraz na jezuickim *Ratio Studiorum*²⁷⁸. Założyciel Towarzystwa Jezusowego twierdził, że w szkołach jezuickich teologia ukierunkowana humanistycznie powinna być, wzorem m.in. Uniwersytetu w Salamance, nauczana na bazie dobrego wykształcenia filozoficznego i znajomości języków: łacińskiego, greckiego i hebrajskiego. Zajęcia należało poświęcić teologii scholastycznej, w oparciu głównie o *Summę* św. Tomasza (choć nie zabraniano Piotra Lombarda), jak również teologii pozytywnej (*Concilia, Decreta, Doctores sancti, res morales*) oraz skupić się na komentowaniu Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu (Wulgata). Jednym ze specjalnych przedmiotów wykładanych w uczelniach jezuickich były „kontrowersje”, które uczyły polemiki z hasłami reformacji, kładąc nacisk na biegłość w dziełach Ojców Kościoła i wybitnych teologów oraz znajomość orzeczeń soborowych. Ignacy Loyola podkreślał ponadto, że teologia wykładana przez jezuitów nie powinna odbiegać od doktryny Kościoła. Po czteroletnim kursie teologicznym kolejne dwa lata należało poświęcić na przygotowanie doktoratu. Profesorowie najczęściej korzystali ze skryptu, szerzej tłumacząc bardziej zawile zagadnienia. Studenci robili notatki, ale powinni przede wszystkim słuchać wykładu (w odróżnieniu od Salamanki, gdzie głównie dyktowano i potem objaśniano). Wszyscy studiujący teologię powinni aktywnie brać udział w dyskusjach publicznych, również poza murami kolegium²⁷⁹. Jak zauważył Ludwik Piechnik, w swoim kształceniu jezuici zwracali szczególną uwagę na „formację człowieka [...]. W środku zainteresowań stał człowiek, jego pogląd na świat i jego moralność, jego wiara, stosunek do Kościoła i społeczności ludzkiej”²⁸⁰. Nie zachowały się niestety źródła ukazujące dokładny przebieg studiów teologicznych Campiusa w Rzymie (znacznie skróconych), nie jest też znana dysertacja, którą zapewne musiał przedstawić do dysputy przy okazji uzyskania przez niego doktoratu teologicznego w 1606 roku. Wiadomo jednak, że doktorat w Collegium Romanum zdobył najpóźniej w lipcu lub ewentualnie na począt-

²⁷⁷ M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 136, 139; por. P.F. Grendler, *The Universities of the Italian Renaissance*, Baltimore–London 2004.

²⁷⁸ *Ratio atque Institutio studiorum SJ*, czyli *Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bieńkowski, Warszawa 2000.

²⁷⁹ L. Piechnik, *Akademie i uczelnie jezuickie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 53–57, 90–91.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 57.

ku sierpnia 1606 roku, skoro 27 sierpnia gratulował mu z tego powodu piszący z Polski Tomasz Swinarski: „radujemy się z Twojej sprawy i z serca Ci gratulujemy [tłum.]”²⁸¹. W tym samym roku cieszyła się z doktoratu Wadowity także rada miejska w rodzinnych Wadowicach²⁸².

Niewiele więcej można powiedzieć o studiach innych Polaków, zgłębiających teologię w Collegium Romanum w tym okresie²⁸³. Ważnym świadectwem dodatkowo poświadczającym fakt odbycia przez Marcina przynajmniej dwuletnich studiów teologicznych w Collegium Romanum w latach 1605–1606 jest wypowiedź współczesnego mu kanonika regularnego Stanisława Zakrzewskiego, który wsparł jezuitów w ich walce z Uniwersytetem Krakowskim dziełem *Proca Dawidowa*. Na jego kartach przypomniał o dwuletnich studiach Wadowity w murach Collegium Romanum, wypominając mu – według niego jednemu ze znaczniejszych profesorów, „słońcu Akademii” – jego antyjezuickie działania. Zdaniem Zakrzewskiego Campius miał ponoć nauczać teologii w Krakowie przez 15 lat przed swoimi dwuletnimi studiami rzymskimi, a zatem w latach 1590–1605, co rzeczywiście jest zgodne z czasem jego wykładów po uzyskaniu magisterium, jednak niekoniecznie z ich materią, teologii bowiem nie nauczał przecież od razu po ukończeniu studiów filozoficznych²⁸⁴.

Wójt żywiecki Andrzej Komoniecki jako pierwszy podał, że będąc w Rzymie, Marcin zrobił dobre wrażenie na papieżu w czasie dysputy teologicznej. Zdaniem tego autora Wadowita był człowiekiem

mowy i obyczajów grubych, ale nauki bardzo wysokiej. O którym, gdy będąc w Rzymie na dyspucie przed Ojcem Świętym, tak o nim Ojciec Święty powiedział: *In Vadovio ars angelica, vox diabolica et mores rusticani*²⁸⁵.

²⁸¹ BJ, rkps 2501, s. 685.

²⁸² BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192; rkps 5945, k. 12.

²⁸³ M. Loret, *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w.*, s. 162. O uzyskiwaniu stopni naukowych w Italii zob. też: M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, Wrocław 1968, s. 46–56.

²⁸⁴ Stanisław Zakrzewski, *Proca Dawidowa Pięć Kłami Vzbrowiona. Abo List pokorny do Ich Mościow Posłów Koła Rycerskiego, na Seym blisko przyszył, w Roku Pańskim 1623. przeciwko mało mądrymu, y bącznemu, ale sławę bliźniego szypięcemu (iż nie rzekę paskwiluszowi) pisaniu, Ich. MM. PP. Akademikow Krakówskich, na Seymiki przeszłe, Seym wzwysz mianowany vprzedzające, na Swiatobliwy y niewimny Zakon Jezuicki przysłanemu. Przez X. Stanisława Zakrzewskiego Can. Reg. w Pismie S. Lectorá. [na końcu]: *Dat. in Con. Warsauien. Cano. S. Georg. 7. Ian. 1623, Kalisz 1623, (Drugi Kamień)*, bez paginacji; T. Graff, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 202–203; por. B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 93; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2: *Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności. 1608–1648*, Lwów 1901, s. 227–228. Zarówno u Wanata, jak i Załęskiego tekst Zakrzewskiego został swobodnie przekształcony: „wasz sławny teolog ksiądz Wadowita przez dwie lecie chodził na lekcyce teologicckie OO. Jezuitów w Rzymie”.*

²⁸⁵ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 175–176; por. BJ, rkps 3410, k. 157 (tu pojawia się nie *ars*, ale *eruditio angelica*).

Rozbawiony papież po wysłuchaniu profesora chwalił zatem jego wiedzę anielską, śmiał się z diabelskiego głosu i z pewną dezaprobatą zwrócił uwagę na jego prostackie obyczaje. Sylwetkę Wadowity w oparciu o relację Komonieckiego podobnie naszkicował żywiecki pleban Franciszek Augustin (zm. 1845), choć między obiema relacjami można znaleźć drobne różnice. Według Augustina Campius poznał papieża na audiencji, a nawet dostał zaszczytu wspólnego z nim posiłku:

był doktorem teologii, pojechał do Rzymu, a na audiencji u papieża wykazał się uczonością, że zdobył jego podziw. Nie potrafił jednak zachować się wykwintnie. Raz jadł u papieża²⁸⁶.

Już współcześni Campiusowi chwalili erudycję, jaką zabłysnął przy okazji wizyt w Rzymie. Zdaniem magistra Wawrzyńca Śmieszkwica, autora panegiryku na cześć słynnego teologa, lud Italii wręcz wpadł w zachwyt, gdy geniusz teologiczny Campiusa objawił się w Rzymie:

WADOWITO, boski umysł, radując się swoją natchnioną głębią, tymi chwytliwymi i świeżymi pomysłami na uczonych mównicach Italii wykroczył daleko poza umysły słuchaczy, zaskakując ich odkryciami nowych i nieznanych rzeczy. Rzymie, królowo świata i pani miast, kolebko wybitnych mężów, bądź świadkiem i nie ukrywaj w swojej zawiści, że oniemiałaś oszołomiona widokiem WADOWITY, gdy tak wnikliwie, a jednocześnie przystępnie i z rozważą wyprowadzał swoje zawiłe teorie. I pozazdrościłaś go nam, ludom północnego nieba. Dlatego nagrodziwszy go nadzwyczajnymi oklaskami wciągnęłaś go na listę doktorów i podziwiałaś wybitnego męża w mitrze doktorskiej, pochodzącej z Iona Teologii. Wszedłeś, WADOWITO, w sam środek stojących tłumów, z obu stron skupiających na tobie spojrzenia pełne wielkiej radości. Wszedłeś, budząc zdumienie u wszystkich, przybrany samym tym niezwykle zasłużonym laurem, wśród ogólnego uznania. Podobnie jak niezraniony żołnierz, błyszcząc zwycięskimi łupami, odchodzi od zabitego przeciwnika, wkraczając między liczne radujące się szeregi, gorliwi w myśli i czynie – wtedy każdy zadowolony z widowiska składa gratulacje; pokazuje go palcem, zatrzymuje w miejscu i bacznie się mu się przygląda. Tak ozdobiony wieńcem zwycięzcy przeszedłeś przez niezmierzone tłumy Italczyków, klejnocie narodu polskiego, kiedy rozległa się publicznie wieść o tobie, mężu niezrównanym i godnym pozazdroszczenia ludom zamieszkującym zimną północną krainę. I zwarty tłum ludzi szeptem przekazywał cię uszom pozostałych i rozgłaszał z zapalem dostojność twojego charakteru. I tobą jednym zadziwiony zaczął pojmować, że także na tych zimnych obszarach północy mogą wyrosnąć umysły niepospolite i charaktery, którym być może zdarzy się wnieść coś godnego uwagi ludzi urodzonych w ciepłych regionach świata [tłum.]²⁸⁷.

²⁸⁶ Zob. *Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, s. 183 (tekst niem.), 529–530 (tłum. polskie).

²⁸⁷ Wawrzyńiec Śmieszkwic, *Hercules Theologicus: Sive SYNXAPMONH Admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio. S. Theolog. Doctori: Pro loco inter Doctores S. Theolog. obti-*

W wieku XVIII Stanisław Duńczewski napisał, że świątobliwy Wadowita

Do Rzymu posłany, na dyspucie przy obecności Papieżkiej, trzysta powiedział argumentów, *pro et contra* tyleż²⁸⁸.

Co ciekawe, w XIX-wiecznej literaturze pojawiło się niebezpieczne zresztą przekonanie, oparte zapewne na ugruntowanej tradycji, że Wadowita trzykrotnie był w Rzymie na dysputach teologicznych²⁸⁹. Do tej pory trudno jednak było ustalić, który papież miał wypowiedzieć przytoczone wyżej słowa. Według Stanisława Grodzkiego i Ireny Dwornickiej:

Nie jest proste ustalenie o jakiego to papieża szło, gdyż Wadowita był trzykrotnie w Rzymie na dysputach teologicznych, gdzie podziwiano jego wiedzę, ale śmiano się z prostoty i wrzaskliwego głosu (Encyklopedia Orgelbranda, t. 12, str. 4–5). Prawdopodobnie był to Paweł V (1605–1621), Grzegorz XV (1621–1633) [sic!] lub Urban VIII (1623–1644)²⁹⁰.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że skoro w świetle źródeł Wadowita był w Rzymie przynajmniej trzy razy, tj. w 1602, w 1605/1606 i w 1617 roku, papieżem tym mógłby być niebrany pod uwagę przez wymienionych badaczy Klemens VIII (1592–1605) (jak chciał np. Michał Król²⁹¹) lub jego następcą Paweł V (1605–1621)²⁹². Być może to właśnie ten ostatni przysłuchiwał się dyspucie Marcina Wadowity, który w 1606 roku uzyskał w jezuickim Collegium Romanum doktorat teologii. Rzymski laur Campiusa mógł więc być powiązany z uroczystą audiencją i dysputą w obecności Ojca Świętego, a całą uroczystość mogła wieńczyć uczta, co potwierdzałoby sugestie Franciszka Augustina, że Wadowita „raz jadł u papieża”²⁹³.

Wkrótce po uzyskaniu rzymskiego doktoratu Marcin powrócił do Krakowa i dalszą karierę profesorską związał z Uniwersytetem Krakowskim. Mając zatem na uwadze wieloletni konflikt krakowskich profesorów z jezuitami o szkolnictwo, nie mógł w chwili próby wspierać jezuitów, nawet jeśli im w dużej mierze zawdzięczał uzyskanie teologicznych laurów doktorskich. Co więcej, aby odeprzeć

nendo publice disputanti, A. M. Laurentio Smieszkowic, Observantiae ergo conscripta. Idibus ipsi Martij, Cracoviae 1617.

²⁸⁸ Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCXLVI po przybyszowym pierwszym, po przestępnym wtóry.*

²⁸⁹ Zob. np. B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 96; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, s. 252; C. Biernacki, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 26, Warszawa 1867, s. 290–291.

²⁹⁰ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 176, przyp. 2.

²⁹¹ M. Król, *Sieroty Zebrzydowskiego czyli akademicy krakowscy*, Tarnów 1875, s. 36. Jako pierwszy o papieżu Klemensie pisał F. Siarczyński (*Obraz wieku panowania Zygmunta III*, s. 284–285), myśląc jednak jego numer (VII zamiast VIII).

²⁹² J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997, wg indeksu.

²⁹³ Zob. *Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierchłych do 1845 r.*, s. 183, 529–530.

ewentualne zarzuty o ciche wspieranie zakonu, musiał wykazać się widoczną dla wszystkich antyjezuicką postawą oraz bezkompromisowością. Kwestią dla niego podstawową była jednak nostryfikacja rzymskiego doktoratu, o którą wcale nie było łatwo.

6. Nostryfikacja rzymskiego doktoratu i awans w hierarchii uniwersyteckiej

Program studiów teologicznych zakładał ściśle określoną ścieżkę uzyskiwania kolejnych stopni przed otrzymaniem doktoratu. W przypadku Marcina Wadowity źródła nie zawsze są łaskawe dla badacza i dlatego nie można precyzyjnie odtworzyć drogi Campiusa do momentu formalnego uzyskania lauru teologicznego w jego macierzystej uczelni. Można jednak przypuszczać, że jako doktor *alibi promotus*, czyli ten, który uzyskał doktorat zagraniczny, częściowo wykorzystał zapisaną w statutach Wydziału Teologicznego ścieżkę nostryfikacyjną, która w praktyce nie przewidywała większych ulg dla ubiegających się o krakowski doktorat, w każdym przypadku wymagając na finiszu poszczególnych etapów kariery teologa rozważenia kwalifikacji kandydata przed zgromadzeniem Wydziału, co w przypadku pozytywnej opinii było wieńczone zwyczajową dysputą z mistrzami teologii²⁹⁴. Szymon Starowolski podkreślał, że w porównaniu z innymi uczelniami nie było łatwo zdobyć doktorat na krakowskiej wszechnicy:

Stąd ktoś, kto zdobył tytuł za granicą, nie otrzyma prędeż miejsca pomiędzy profesorami, aż w publicznej dyspucie nie wykaże zalet swego talentu i nie uzyska zgody jego magnificencji rektora czy prześwietnego kanclerza, którym jest biskup krakowski²⁹⁵.

Po przyjeździe z Rzymu do Krakowa Wadowita zdawał sobie zatem doskonale sprawę z trudności, jakie może napotkać w związku ze swoimi staraniami o potwierdzenie rzymskiego doktoratu. Profesorowie krakowscy mieli zresztą poniekąd rację, mówiąc o „italskim” stopniu doktorskim jako o uzyskanym stosunkowo łatwo i przede wszystkim – w porównaniu z krakowską ścieżką naukową – w zbyt krótkim czasie. H. Barycz celnie zauważył, że niechęć do nostryfikacji obcych doktoratów była znana w krakowskiej uczelni już w czasach Jagiellonów. Badacz ten stwierdził, że doktorów

promocji obcej, głównie włoskiej, uważano [...] za intruzów i wszelkimi sposobami utrudniano im dostęp do wydziału. Zdarzało się, że taki doktor „italicus” latami musiał wyczekiwać na dopuszczenie, czyli tzw. inkorporację

²⁹⁴ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 395–397.

²⁹⁵ Szymon Starowolski, *Pochwała Uniwersytetu Krakowskiego za cnotę, pobożność i naukę*, s. 356.

do wydziału. Zwłaszcza duże sprzeciwy i trudności budziły zawsze doktoraty rzymskie, które, jak wiadomo, zyskiwało się wówczas nie tyle kwalifikacjami naukowymi, ile raczej sutem opłacaniem taks promocyjnych²⁹⁶.

Rzeczywiście, w przypadku Marcina Wadowity procedura nostryfikacyjna trwała około 10–11 lat, a właściwie dopiero po tym okresie zaistniały okoliczności (według Janusza Sondla było to poparcie biskupa Piotra Tylickiego)²⁹⁷, które pozwoliły Campiusowi na podjęcie decyzji o wystąpieniu przed całym Wydziałem Teologicznym z wnioskiem o zwyczajową responsję *pro loco*, oznaczającą zgodę na wejście do grona doktorów teologii. Właśnie taką, cenną dla nas informację przekazuje zapiska uniwersytecka odnosząca się głównie do innej sprawy, tj. do zapisu fundacyjnego biskupa Tylickiego. Dowiadujemy się z niej, że na generalnej konwokacji uniwersyteckiej 19 stycznia 1616 roku rozpatrywano m.in. petycję Wadowity dotyczącą zajęcia miejsca pośród doktorów świętej teologii Akademii Krakowskiej²⁹⁸. Treść postanowienia w sprawie supliki profesora można odnaleźć z kolei w zbiorze zawierającym prawa i przywileje Uniwersytetu. Jak wynika z uchwały uniwersyteckiej podjętej w sprawie Campiusa, zwołano wówczas zebranie wszystkich profesorów, prosząc ich, aby zjawili się o godzinie 21 (czyli faktycznie o 14 lub 15) w Stubie Kolegium Większego, gdy dźwiękiem dzwonka dany będzie znak. Oprócz kwestii związanych z dobrami uniwersyteckimi profesorowie mieli wysłuchać prośby mistrza Marcina Wadowity, sentencjariusza świętej teologii, o dopuszczenie go do obrony w celu uzyskania miejsca pośród doktorów Wydziału Teologicznego. Co znamienne, na tym zebraniu, obradującym pod przewodnictwem rektora, w sprawie prośby Wadowity podjęto większością głosów pozytywną decyzję i równocześnie dopuszczono go do publicznej dysputy. Zastrzeżono jednak, że wszystko powinno się odbyć zgodnie z prawami uniwersyteckimi i zwyczajami, jak również bez szkody dla tych, którzy wyprzedzają Campiusa na Wydziale Teologicznym starszeństwem, tak aby jego promocja nie mogła przeszkodzić im w uzyskaniu odpowiedniego stanowiska²⁹⁹. Nie wszyscy

²⁹⁶ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 168.

²⁹⁷ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 587. Pogląd ten należy jednak traktować tylko jako hipotezę.

²⁹⁸ AUJ, akta pap. 1438.

²⁹⁹ AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 474–475: *Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Decimo Sexto die decima nona Ianuarii. Facta est convocatio omnium DD. Professorum Salariorum his verbis. Reverende Clarissime D. Doctor, et Magister Venerabilis. Adsit D. V. hodie hora vigesima prima in Stuba Maioris Collegii, dum signum pulsu campanae datum fuerit. Ad deliberandum super bonis etc. Item ad audiendam petitionem Reverendi D. Martini Vadovii S. T. Senten. super responsione obtinenda pro loco inter Doctores S. T. consequendo etc., prout diligitis bonum Universitatis et sub paena non contradicendi. Detur omnibus DD. Doctoribus et Magistris Universitatis duntaxat Salaritatis ex parte rectoris Universitatis Cracoviensis. Et poste quam datus fuit locus Convocationi conclusum est, ex unanimi consensu etc. In eadem convocatione quoad petitionem R. D. Martini Vadovii S. T. Professoris etc., dum in partem secessisset, considerata facultatis Theologicae viduitate, conclusum est, per rectorem ex pluralitate, ut, supranominatus petens*

byli zatem zachwyceni możliwością awansu Marcina, uważając, że godzi to w ich własne interesy. Wydawało się jednak, że Wadowita po uzyskaniu tej zgody miał już otwartą drogę do doktoratu teologicznego, faktycznie – już drugiego w swoim życiu, po doktoracie rzymskim z 1606 roku. Podstawą jego uzyskania w Krakowie była dysputa dotycząca fundamentu wiecznej szczęśliwości. Trwałym śladem tej rozprawy jest wydrukowany traktat teologiczny, w którego tytule Campius został nazwany doktorem świętej teologii (*a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita*)³⁰⁰. Teoretycznie powinniśmy wnosić, że Marcin Wadowita planował odbyć dysputę doktorską już w marcu 1616 roku (taka data została wydrukowana na końcu dziełka). Rzeczywiście, mogła się ona odbyć w tym terminie, na co wskazują zapisane w aktach krakowskiego sądu biskupiego oraz Roty Rzymskiej informacje o kwestionowaniu jeszcze w maju 1616 roku przez profesorów Sebastiana Nagrodiusza Sieradzkiego i Daniela Sigoniusza uchwały dotyczącej włączenia Wadowity w poczet doktorów³⁰¹. Tym samym poznajemy nazwiska największych oponentów promocji doktorskiej teologa rodem z Wadowic. Sam Campius jeszcze w sierpniu 1626 roku miał kłopoty z Sigoniuszem, który uparcie twierdził, że Marcin nie powinien się znaleźć w gronie doktorów Wydziału Teologicznego. Zapewne z tego powodu Wadowita zrewanżował się swojemu adwersarzowi, zgłaszając sprzeciw wobec uzyskania doktoratu przez Sigoniusza, i być może to właśnie on w dużej mierze przyczynił się do tego, iż jego rywal musiał na ten zaszczyt poczekać jeszcze dwa lata³⁰². Co ciekawe, w notatkach Żegoty Paulego promocja doktorska Marcina Wadowity została zapisana pod datą 19 stycznia 1616 roku, a zatem badacz ten błędnie umiejscowił ją pod datą wspomnianej uchwały o dopuszczeniu Wadowity do promocji³⁰³. Znamienne jest także to, że właśnie w 1616 roku, w okresie sporu o doktorat Marcina Campiusa, zapadła uchwała zabraniająca uzyskiwania stopni naukowych z teologii poza Uniwersytetem Krakowskim, czemu ostro sprzeciwił się uczeń Wadowity, mistrz Wojciech Borowski, popadając w ten sposób, zapewne z poduszczenia swojego preceptora, w konflikt z rektorem³⁰⁴. Ze względu na

admittatur ad responsionem publicam, pro loco inter DD. Doctores facultatis Theologiae obtinendam tamen servatis prius servandis iuxta leges, et consuetudines Theologiae facultatis, atque Universitatis. Sed absque praeiudicio eorum, qui senio et vocatione in eadem facultate eundem praecedunt; ne post hac praetextu huius Suae prioris responsionis, dum iidem gradum Doctoralem consecuti fuerint in loco, et aliis consequentibus ipsis praeiudicet.

³⁰⁰ Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo*, Cracoviae 1616.

³⁰¹ AKMK, AEp. 39, k. 260v–261; Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Poloniae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec. Explanatio processuum et regesta documentorum*, Romae 1995, nr 167, s. 321–322.

³⁰² BJ, rkps 2579, k. 17v; rkps 225, k. 251v; rkps 226, k. 414.

³⁰³ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 24.

³⁰⁴ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 172; E. Ozorowski, *Borowski Wojciech*, SPTK, t. 1, s. 203–204.

wspomniane trudności, związane z protestami przeciw nostryfikacji jezuickiego doktoratu Marcina, jego przyjęcie w poczet doktorów teologii Uniwersytetu Krakowskiego zostało odroczone do 1617 roku. Promocja doktorska wadowiczanina odbyła się w czwartek 16 marca tego roku, w trakcie rektoratu Walentego Fontany i sprawowania urzędu dziekana Wydziału Teologicznego przez Bazylego Goliniusza. Wpisano wówczas do akt uczelnianych uchwałę, która nostryfikowała promocję rzymską Campiusa, czyli tzw. *alibi* doktora z 1606 roku (*S. Theologiae Doctor, Romae promotus*), profesor zaś publicznie odbył responsję, składając przy tej okazji wskazaną w statutach „najświętszą przysięgę” przed całym fakultetem³⁰⁵. Możemy zatem przyjąć, że uchwałę z poprzedniego roku w sprawie przyznania doktoratu Wadowicie uznano za niebyłą. Co znamienne, oficjalna informacja podana w wydrukowanym tekście traktatu teologicznego Campiusa głosiła, iż zagadnienie o fundamencie wiecznej szczęśliwości dysputowano w Lektorium Teologów (Auli) dopiero 16 marca 1617 roku (dopisano ręcznie dzień i poprawiono rok), co dokładnie pokrywa się z datą uchwały nostryfikacyjnej. Być może profesor ponownie odbył przepisową dysputę na ten sam temat, aby dopełnić formalności. Co ciekawe, z datą o dzień wcześniejszą Wawrzyniec Śmieszkwicz opublikował panegiryk na cześć Wadowity, Herkulesa Teologicznego. Zwracał się w nim do nowego doktora teologii wykładającego w murach Uniwersytetu Krakowskiego następująco:

WADOWITO, którego niepojęta sława unosi się aż po krańce świata i rozbrzmiewa, przekraczając znacznie granice Lechii, wśród ludów Italii. Ciebie, pochodnio dająca najszerzej rozchodzący się blask najwyższej mądrości [...]. Sklepieniem niebieskim w Akademii jest Teologia, przenikająca stromy wierzchołek nieba. Dźwigali ją najznamienitsi spośród Ojców, mężowie wyróżniający się wiedzą, nieskazitelni pod względem prawości. Lecz widzą już nadchodzący wiecзор życia, dlatego zwracają się w swoim świadectwie do Ciebie, największa ozdobo Akademii. Uznają Cię za godnego tego brzemienia – abyś poruszył to niebo najwznioślejszej Teologii. Dlatego dalej, podejdz pod tę niebiańską konstrukcję, wyciągnij ramiona i podstaw swoje barki godne Atlasa pod ciężar, i szczęśliwie prowadz, aby to przejrzyste niebo, ta tajemna wiedza wlewała życie w serca ludzi [tłum.]³⁰⁶.

³⁰⁵ BJ, rkps 2579, k. 17v: *M Martinus Campius Vadovius, S. Theologiae Doctor, Romae promotus per responsonem pro loco in Academia Cracov. inter S. Theologiae Doctores obtinendo feria 5 post D. Judica 1617 publice habitam: eundem locum inter S. Theologiae Doctores per Magnificum et Clarissimum D. Valentinum Fontanum, Medicinae doctorem et Univ. Cracovien. Rectorem et per Reverendum D. eiusdem facultatis Decanum assignatu obtinuit; Unde et facienda fecit et sanctissimum iusiurandum super omnia Facultatis Theologicae puncta iuravit acceptanda, eodem Rndo Dno Basilio Golinio, Facultatis Theologicae decano et patribus facultatis eiusdem; por. Statuta i matrykuly Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 92 (z drobnymi pomyłkami w odpisie).*

³⁰⁶ Wawrzyniec Śmieszkwicz, *Hercules Theologicus*.

Śmieszkowicz w swoim panegiryku jednoznacznie dawał do zrozumienia, że faktycznie laur teologiczny został zdobyty przez Campiusa już w Italii, a zatem – jego zdaniem – w Krakowie miała miejsce tylko nostryfikacja rzymskiego doktoratu. Co ciekawe, przyjaciele Marcina gratulowali mu uzyskania tego stopnia już w 1616 roku, o czym upewnia nas list Swinarskiego do profesora, datowany jeszcze na kalendy marcowe, tj. 1 marca tego roku³⁰⁷. Jednak jeszcze na początku marca 1617 roku, tuż przed odbyciem przez Wadowitę ponownej dysputy doktorskiej, na dokumentach fundacji Bartłomieja Nowodworskiego został nazwany „tylko” profesorem świętej teologii³⁰⁸. Przypomnijmy, że tuż po tych wydarzeniach Marcin nie zwalniał tempa w swoich zabiegach o dalszy awans, tym razem kościelny. W tym samym roku pojechał bowiem po raz trzeci do Rzymu, gdzie zabiegał u papieża i kardynałów o prepozyturę świętofloriańską, mając poparcie Zygmunta III³⁰⁹.

Możemy przypuszczać, że krakowskie kłopoty Campiusa z nostryfikacją jezuickiego dyplomu były spowodowane nie tylko osobistymi interesami Sigoniusza i Sieradzkiego, ale również niechęcią ze strony części profesorów wobec perspektywy dalszego awansu znanego ze swojej rubasznosci i dbania o własne interesy Marcina. Zdaniem Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego niektórzy akademicy uważali, że pozwolenie Campiusowi na publiczną dysputę było bezprawne, dlatego na ręce biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego złożyli protest przeciw „dopuszczeniu do responzji i otrzymaniu *locum inter doctores* Marcina Wadoviusa”³¹⁰. Główna przyczyna kłopotów Wadowity tkwiła jednak przede wszystkim w konsekwentnej polityce uczelni, która niechętnie uznawała obcych, a zwłaszcza jezuickich doktorów. Dotknęła ona nie tylko Wadowitę, ale też Andrzeja Schoneusa, ucznia Stanisława Sokołowskiego, kolegę ze studiów Marcina i zarazem jego mistrza teologicznego, który swój rzymski doktorat teologiczny z 1598 roku (uzyskał wówczas także doktorat obojga praw) nostryfikował w 1602 roku, skarżąc się, że mimo stopnia doktorskiego musiał objaśniać *Sentencie* i brać udział w dysputach³¹¹. Podobnie było w przypadku Macieja Blosiusza, który

³⁰⁷ BJ, rkps 2501, s. 2024–2025.

³⁰⁸ AUJ, perg. 610–611. Na dokumencie z 4 marca 1617 r. tylko Bazyli Goliniusz został nazwany doktorem teologii i na liście świadków, ze względu na swój zaszczytny stopień doktorski, zajmował pozycję tuż za rektorem Walentym Fontaną, aż siedem miejsc przed Marcinem Campiusem.

³⁰⁹ P. Stanko podczas prelekcji „Wadowice w Tajnym Archiwum Watykańskim”, Wadowickie Centrum Kultury, 27 lutego 2014 r., <http://powiatlive.pl/wadowice/14417-wadowice-w-archiwum-watykanskim> (dostęp: 1 III 2014); Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Poloniae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, nr 167, s. 322.

³¹⁰ H.E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957, s. 292, przyp. 122; zob. także AKMK, AEp. 56, k. 254 i n.

³¹¹ BJ, rkps 2579, k. 17; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1171–1172; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163; E. Ozorowski, *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 1, s. 27–29; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, s. 597–600; M. Rechowicz, Wy-

tak jak Wadowita zdobył rzymski doktorat w 1606 roku, jednak nie w Collegium Romanum, ale w Sapienzy, a na nostryfikację czekał aż 22 lata³¹². Również teolog Adam z Opatowa przywiózł do Krakowa doktorat teologiczny uzyskany w Rzymie w 1619 roku, ale nostryfikował go dopiero po dziewięciu latach³¹³. Warto w tym miejscu nadmienić, że w dobie królów elekcyjnych Wydział Teologiczny musiał systematycznie, choć niechętnie, nostryfikować doktorów promowanych za granicą, gdyż bez nich powstałyby niedające się wypełnić braki kadry profesorskiej³¹⁴. Dopiero około 1690 roku zanikła nostryfikacja i pojawiło się zjawisko nieznanе dotychczas w murach Uniwersytetu Krakowskiego. Jak zauważył H. Barycz, od tego czasu rozpoczęła się „inflacja promocji doktorskich, zwłaszcza w odniesieniu do osób nie liczących na karierę profesorską”, a sam doktorat można było zdobyć o wiele łatwiej i w krótszym czasie niż dotychczas³¹⁵. Tendencję tę odzwierciedlają zresztą statystyki. Otóż w latach 1570–1628 promowano lub nostryfikowano w krakowskiej uczelni tylko 11 doktorów³¹⁶. W tej liczbie było aż sześciu doktorów rzymskich, jeden dominikanin i zaledwie pięciu doktorów wykształconych przez krakowską uczelnię³¹⁷. W latach 1639–1741 promowano natomiast aż 76 doktorów teologii, z czego tylko 19 osób odbyło studia w Krakowie³¹⁸.

Mimo opisanych wyżej trudności około 50-letni Wadowita, wspierany przez przyjaciół i niesiony ambicją, dopiął ostatecznie swego i uzyskał doktorat świętej teologii Uniwersytetu Krakowskiego. Koszty procesu nostryfikacji i wydanej zapewne przez Wadowitę uczyty były znaczne, ale Marcin, dobrze uposażony uczyony, nie mógł narzekać na brak dochodów. Otrzymując w tym samym roku prepozyturę świętofloriańską, stał się równocześnie jednym z najbardziej wpływowych profesorów swoich czasów. Osiągnięcie przez niego doktoratu teologicznego

dział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, s. 21.

³¹² Zob. Mathias Blosius Bruzinius, *Quaestio theologica. De Christi Domini, Mediatoris generis humani, habituali gratia; ac humanitatis eius salutiferae, vera efficientia. Pro loco inter S. Theologiae Doctores, in Celeberrima Acad. Crac. obtinēdo*. A M. Matthia Blosio Crac. in Sapiētia Romana S. Th. doctore, Ecclesiae S. Floriani Custode. In lectorio D. D. Theologorum anno incarnationis Dominicae MDC. XXVIII. Mense... die... hora... ad disputandum proposita, Cracoviae 1628; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 154; E. Ozorowski, *Blosius Maciej*, SPTK, t. 1, s. 168–169; H. Barycz, *Blosius Maciej*, PSB, t. 2, s. 127.

³¹³ BJ, rkps 2579, k. 17v; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 173; J. Machniak, *Adam z Opatowa*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 256–260; E. Ozorowski, *Adam z Opatowa*, SPTK, t. 1, s. 32–35; F. Bracha, *Adam Opatowski (1574–1647)*, s. 121–144.

³¹⁴ Zob. BJ, rkps 2579.

³¹⁵ H. Barycz, *Metryka promowanych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1639–1741*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 187–188.

³¹⁶ *Statuta i matrykuły Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku*, s. 85–94.

³¹⁷ M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, s. 20.

³¹⁸ H. Barycz, *Metryka promowanych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1639–1741*, s. 185–212.

było w zasadzie szczytem drabiny naukowej, po której wspinał się przez 29 lat, począwszy od 1588 roku, kiedy otrzymał bakalaureat *artium*. Przebieg jego kariery w świetle uzyskanych przez niego stopni akademickich i poszczególnych awansów przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Stopnie akademickie i awanse w trakcie kariery uniwersyteckiej Marcina Wadowity w latach 1588–1617

Lp.	Stopień lub tytuł	Data uzyskania
1.	Bakalarz <i>artium</i>	1588
2.	Magister <i>artium</i>	1590
3.	Docent ekstraneus	1590
4.	Kolega mniejszy	1593
5.	Kolega większy	1601
6.	Bakalarz teologii – kursor	przed 1603
7.	Profesor teologii – ordynariusz	1603
8.	Bakalarz teologii – sentencjariusz	1604
9.	Doktor teologii (Collegium Romanum)	1606
10.	Bakalarz teologii – <i>formatus</i>	1616 (?)
11.	Licencjat teologii	1616/1617 (?)
12.	Doktor teologii (nostryfikacja rzymskiego doktoratu)	1617

Źródło: opracowanie własne

Korporacja uniwersytecka była ściśle zhierarchizowana i dlatego skrupulatnie przestrzegano układu starszeństwa na drodze awansu i precedencji wśród kadry profesorskiej. Dzięki zachowanym dokumentom, w których Marcin Campius Wadowita jest odnotowany jako świadek, można się przekonać, jak wielkie znaczenie dla jego awansu w hierarchii uniwersyteckiej miał rok 1617, kiedy to uzyskał doktorat świętej teologii i prepozyturę kolegiaty św. Floriana. Jak zaznaczyliśmy wyżej, ponieważ krakowska uczelnia nie uznawała oficjalnie jego rzymskiego stopnia, aż do 16 marca 1617 roku występował w dokumentach uniwersyteckich jako profesor lub sentencjariusz teologii, ustępując zresztą miejsca innym sentencjariuszom, którym przysługiwały wyższe miejsca według zasady starszeństwa, a także wszystkim doktorom. Ta sytuacja uległa zmianie po nostryfikacji jego doktoratu teologicznego. Od tego momentu w oficjalnych dokumentach już na stałe zajmował jedno z czołowych miejsc, nierzadko tuż po rektorze. Doskonale obrazują tę sytuację dokumenty fundacji Bartłomieja Nowodworskiego, zarówno te wysta-

wione 4 marca 1617 roku, a zatem tuż przed uzyskaniem przez Wadowitę doktoratu, jak i te z 31 maja 1619 roku, ilustrujące już wyższą pozycję profesora pośród innych akademików. Otóż w dokumentach z 4 marca 1617 roku na liście świadków poprzedzali Campiusa bardziej utytułowani koledzy: rektor, doktor filozofii i medycyny Walenty Fontana; doktor teologii i prepozyt kolegiaty św. Floriana Bazyli Goliniusz; doktor obojga praw, protonotariusz apostolski i kanonik sądecki Jakub Janidło; doktor obojga praw, penitencjariusz katedry krakowskiej Jakub Najmanowicz, magister i dziekan Wydziału Sztuk Jakub Papenkowicz z Uścia, dziekan Wydziału Teologicznego Sebastian Sieradzki oraz sentencjariusze teologii Jakub Turobojski i Daniel Sigoniusz. Następnie widzimy imię profesora teologii i kanonika kolegiaty św. Floriana Franciszka Boguckiego, a dopiero po nim możemy odnaleźć Campiusa, tytułowanego tak samo jak poprzednik czy umieszczony dalej mistrz Marcin Płocki³¹⁹. Na aktach tej arcyważnej dla uczelni fundacji Wadowitę poprzedzało zatem aż dziewięciu akademików, w tym profesorowie Turobojski i Sigoniusz, którzy ze względu na swoją pozycję sentencjariuszy obawiali się awansu Marcina po uzyskaniu przez niego doktoratu z teologii. W spisanych po polsku dokumentach fundacji Nowodworskiego z 31 maja 1619 roku pojawiły się nazwiska ponad 20 akademików poświadczających wolę fundatora. Marcina Campiusa poprzedziło tylko dwóch profesorów: rektor i zarazem podkanclerzy Uniwersytetu Krakowskiego, kanonik sądecki, doktor obojga praw Jakub Janidło oraz kanonik krakowski i doktor teologii Bazyli Goliniusz. Po Goliniuszu wpisano właśnie Wadowitę, tytułując go proboszczem kolegiaty św. Floriana i doktorem Pisma Świętego. Po nim wymieniono kanonika krakowskiego Sebastiana Krupkę, doktora obojga praw i kanonika wieluńskiego Tomasza Swinarskiego, doktora obojga praw i archidiacona pilickiego Jakuba Najmanowicza oraz kilkunastu innych profesorów³²⁰.

Z pewnością tak silna pozycja Campiusa w hierarchii uniwersyteckiej była umacniana w kolejnych latach nie tylko przez staż profesorski, ale również przez wielokrotne sprawowanie funkcji dziekańskiej na Wydziale Teologicznym oraz dwukrotne objęcie wicekanclerstwa, choć nigdy nie udało mu się uzyskać rektoratu Uniwersytetu Krakowskiego. Na listach świadków pojawiał się w tym okresie na czołowych miejscach, jak np. 15 października 1632 roku, kiedy to na konwokacji uniwersyteckiej uchwalono, że krakowska wszechnica nie będzie wchodzić w żadne układy z jezuitami w sprawach dotyczących unii szkół. Na dokumencie tej uchwały na pierwszym miejscu wśród 33 nazwisk wymieniono ówczesnego wicerektora Daniela Sigoniusza, a zaraz po nim zapisano prepozyta św. Floriana Marcina Campiusa. Za nimi umieszczono nazwiska innych wybitnych doktorów

³¹⁹ AUJ, perg. 610–611; por. zatwierdzenie tej fundacji w konsystorzu krakowskim 12 maja 1617 r.: AKMK, AEp. 41, k. 55v.

³²⁰ AUJ, perg. 613–615.

teologii tego okresu, tj. Adama z Opatowa, Wojciecha Borowskiego i Macieja Blosiusza, oraz niemogących się poszczycić doktoratem teologicznym równie znamienitych uczonych, m.in. Tomasza Swinarskiego, Krzysztofa Najmanowicza, Jakuba Papenkowicza z Uścia, Jana Brożka i wielu innych³²¹. Gdy 10 lutego następnego roku, w czasie rektoratu Jakuba Najmanowicza, Uniwersytet delegował swoich posłów na sejm w celu wywalczenia pozytywnej dla uczelni decyzji o zamknięciu szkół jezuickich w Krakowie, na 1. miejscu listy wybranych profesorów umieszczono właśnie Wadowitę, po nim zaś wymieniono Adama z Opatowa, Wojciecha Borowskiego, Bartłomieja Januszewicza, Krzysztofa Najmanowicza i Jana Brożka³²². Można zatem skonstatować, że od 1617 roku aż do swojej śmierci w 1641 roku, czyli niemal przez całe ćwierćwiecze, doktor teologii i prepozyt kolegiaty św. Floriana Marcin Campius należał do czołowych sterników Uniwersytetu Krakowskiego, czego świadectwem pozostały oficjalne dokumenty i uchwały uniwersyteckie.

7. Dziekan Wydziału Teologicznego, wicekanclerz uczelni i rzekomy rektor

Marcin Campius Wadowita był wielokrotnie wybierany na urząd dziekana najbardziej prestiżowego na uczelni Wydziału Teologicznego, zgodnie z zasadami reformy Mikołaja Dobrocieskiego i wcześniejszymi statutami. Prawdopodobnie wybór ten oznaczał dla niego każdorazowo roczną kadencję, przez dwa semestry, wszak statuty Dobrocieskiego, które weszły w życie w 1604 roku, głosiły, że

choć dawniej zostało postanowione, żeby dziekanów wybierać na semestr, to z pewnych i rozumnych powodów zostało ogłoszone, aby [...] na wydziałach teologicznym, prawniczym i medycyny urząd dziekana był roczny. I dalej zastrzeżono, że gdyby nawet w późniejszych uchwałach poszczególnych wydziałów dokonano zmian w zasadach wyboru dziekanów, to postanowienie to ma trwać nadal [tłum.]³²³.

Jako dziekan Wydziału Teologicznego, podobnie jak wtedy gdy pełnił funkcję dziekana Wydziału Sztuk, reprezentował go na zewnątrz, czuwał nad jego funkcjonowaniem i porządkiem zajęć, zwoływał i przewodniczył jego zebraniom oraz wszystkim ważnym uroczystościom, egzaminom, promocjom itd. Poświadcział własnym podpisem i pieczęcią Wydziału uzyskanie stopnia bakałarza i doktora świętej teologii. Miał obowiązek zgłaszać rektorowi zaniedbujących zajęcia

³²¹ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 60.

³²² Ibidem, k. 65; rkps 226, k. 477.

³²³ BJ, rkps 1171 III, k. 2–2v; *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, s. 381.

profesorów. Udzielał też zwolnienia od obowiązkowych zajęć, recenzował kazania bakałarzy, które były później wygłaszane w czasie mszy uniwersyteckich, i czuwał nad prawowiernością Wydziału. Równocześnie wraz z innymi dziekanami, rektorem i wicekanclerzem uczelni, byłymi rektorami, dziekanami, doktorami teologii, prawa i medycyny wchodził, jak już wyżej wspomniano, do grupy konsyliarzy uniwersyteckich, których określano zaszczytnym mianem ojców uniwersytetu³²⁴. Dotychczas w literaturze przedmiotu Anna Jasińska i piszący te słowa tylko ogólnie podawali, że w latach 1618–1638 Marcin Wadowita pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego³²⁵. Szczegółowe ustalenie lat sprawowania tej funkcji i pewna modyfikacja zakresu chronologicznego są jednak możliwe – głównie w oparciu o wydrukowane traktaty bakałarzy i doktorów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z tego okresu, ponieważ na karcie tytułowej tych dzieł bardzo często zaznaczano, kto pełnił wówczas funkcję kierownika dysputy, a kto był dziekanem. Niekiedy obie te funkcje sprawowała jedna osoba. Nie wiemy, czy wielokrotne wybory na urząd dziekana odbywały się bez większych konfliktów; zapewne można je jednak traktować także jako swoiste potwierdzenie pozycji i szacunku, jakim Campius cieszył się wśród większości krakowskiej profesury. Niestety żadne zachowane źródło z tego okresu nie informuje o elekcji dziekańskiej Wadowity³²⁶. Pierwsze poświadczone pełnienie przez niego tej funkcji przypada dopiero na koniec 1618 roku, choć już w chwili elekcji na prepozyturę świętofloriańską we wrześniu 1617 roku Campius zastrzegł sobie prawo kierowania fakultetem³²⁷. Od tej pory niemal do swojej śmierci, w ciągu kolejnych dwóch dziesięcioleci wielokrotnie pełnił ten urząd. Potwierdzone przypadki sprawowania przez niego funkcji dziekańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego podaje tabela 7.

³²⁴ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 30–31; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 416; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 7.

³²⁵ T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Wadovius*, s. 24; *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 154.

³²⁶ Wielka szkoda, że nie zachowały się zapiski z tych lat w *Aktach Rektorialiach*, gdzie jeszcze w październiku 1616 r. odnotowano oskarżenie o uzurpację i bezprawne objęcie urzędu przez ówczesnego dziekana Wydziału Teologicznego, co skutkowało stanowczą reakcją rektora. Zob. AUJ, rkps 18, s. 599–600: *Electio decani Facultatis Theologicae. Novembris decima octava. Data est convocatio professorum theologiae his verbis: ... Rector ... graviter conquestus est in doctorem Stanislaum Batkovium, quod is contra omnia iura et statuta violenter usurpet decanatum sacrae theologiae cum honor iste vel annuus sit, vel sex mensium, ille perpetuum se faciat decanum sine scitu et approbatione rectoris, nulla potestatio nixus, nisi privata phantasia. Itaque accepto libro statutorum sacrae theologiae dedit eum reverendo Basilio Golinio sacrae theologiae doctori eumque denunciavit sacrae theologiae decanum et conclusit omissis vanissimis simultatibus, quae inter illos intercenserant.*

³²⁷ *Ibidem*, s. 606.

Tabela 7. Chronologia sprawowania funkcji dziekana Wydziału Teologicznego przez Marcina Wadowitę

Lp.	Semestry*	Źródło informacji	Data poświadczenia i uwagi
1.	Zimowy 1618/1619 Letni 1619	Drukowana dysputa Zygmunta Gdowskiego	Data: 1618, bez podania miesiąca, ale zapewne drukowana w ostatnim kwartale tego roku, pod datą 3 września 1618 roku widnieje bowiem dedykacja Jakuba Witeliusza dla opata wąchockiego Jana Gostomskiego ³²⁸
		Drukowana dysputa Jana Joviusa Leopolda	Data: 19 marca 1619 roku ³²⁹
2.	Zimowy 1620/1621 Letni 1621	Drukowana dysputa Szymona Halickiego (Halicjusza)	Data: 18 marca 1621 roku ³³⁰
		Drukowana dysputa Zygmunta Gdowskiego	Data: 8 czerwca 1621 roku, dysputa wydana pod tym samym tytułem co w 1618 roku, ale z osobistą dedykacją Gdowskiego dla biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego ³³¹ . Gdowski zamieścił tutaj list dedykacyjny skierowany do Marcina Wadowity, którego nazywa swoim preceptorem i m.in. dziekanem. Pod tekstem traktatu wydrukowano datę wcześniejszą, tj. 1620, bez wpisania jednak w wolne miejsca dnia i miesiąca oraz godziny, co często robiono, traktując taki druk jako swoisty protokół z dysputy. Jest to zatem kolejne potwierdzenie, poza traktatem Szymona Halickiego, że Wadowita był dziekanem także w roku poprzednim, w semestrze zimowym 1620/1621 ³³²
3.	Zimowy 1624/1625 Letni 1625	Drukowana dysputa Jakuba Papenkowicza	Data: 17 września 1625 roku ³³³
4.	Zimowy 1625/1626 Letni 1626	Drukowana dysputa Jakuba Papenkowicza	Data: 31 sierpnia 1626 roku ³³⁴

* Podział semestralny został oparty na założeniach zapisów reformy Dobrocieskiego dotyczących obowiązku rocznej kadencji urzędu dziekana wyższych wydziałów.

³²⁸ Zygmunt Gdowski, *Quaestio de Gratiae Divinae auxilliantis efficacia*, Cracoviae 1618; Estreicher, XVII, s. 69.

³²⁹ Jan Jovius Leopolda, *Quaestio de Poenitentia ut est Sacramentum*, Cracoviae 1619; Estreicher, XVIII, s. 630–631.

³³⁰ Szymon Halicki, *Quaestio de iustificatione*, Cracoviae 1621; Estreicher, XVIII, s. 22.

³³¹ Zygmunt Gdowski, *Quaestio de Gratiae Divinae auxilliantis efficacia*, Cracoviae 1621 (2. wydanie nieznanne Estreicherowi).

³³² Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica De Scientia Dei: Ex prima parte Angelici Doctoris de-prompta*, Cracoviae 1621; Estreicher, XVII, s. 69.

³³³ Jakub Papenkowic, *Quaestio De Visione Dei*, Cracoviae 1625; Estreicher, XXIV, s. 55.

³³⁴ Jakub Papenkowic, *Quaestio de divinissimo SS. Eucharistiae Sacramento*, Cracoviae 1626; Estreicher, XXIV, s. 55.

5.	Zimowy 1626/1627 Letni 1627	Drukowana dysputa Zachariasza Starnigela	Data: 1 czerwca 1627 roku ³³⁵ . Warto zaznaczyć, że po Wadowicie w semestrze zimowym 1627/1628 dziekanem był Bazyl Goliniusz, skoro 28 marca 1628 roku dysputował publicznie pod jego auspicjami Piotr Dambrowski ³³⁶
6.	Zimowy 1628/1629 Letni 1629	Drukowana dysputa Benedykta Mstowskiego	Data: listopad 1628 roku ³³⁷
		Drukowana dysputa Benedykta Rosparcariusza	Data: 12 lutego 1629 roku ³³⁸ . Dziesięć dni później dysputował pod przewodnictwem Campiusa Wojciech Karol Malerius. Wówczas Marcin niewątpliwie był dziekanem Wydziału Teologicznego, ale w wydanej drukiem dyspacie nie zaznaczono tej godności, co upewnia tylko w przeświadczeniu, że prawdopodobnie pełnił tę funkcję częściej, niż można wnioskować ze źródeł ³³⁹
7.	Zimowy 1633/1634 Letni 1634	Drukowana dysputa Wojciecha (Olbrychta) Miernikowicza	Data: 1633, bez podania dokładnej daty dziennej i miesięcznej. Prawdopodobnie był to semestr zimowy 1633/1634, kiedy z pewnością Campius był dziekanem. W poprzednim roku, w semestrze zimowym 1631/1632 był nim natomiast Wojciech Borowski, o czym świadczy drukowana dysputa Jana Perovica ze stycznia 1632 roku (jego promotorem był Marcin Wadowita). Taka sama sytuacja miała miejsce podczas dysputy Kaspra Fiolkowicza, innego doktoranta Campiusa, który dysputował w czasie dziekanatu Borowskiego, również w styczniu 1632 roku ³⁴⁰ . W listopadzie 1632 roku Wadowita występował jako promotor w trakcie obrony karmelity Mikołaja Dambrowskiego, a dziekanem był wówczas Maciej Blossiusz, sprawujący swój urząd w semestrze zimowym 1632/1633 i letnim 1633 ³⁴¹
		Drukowana dysputa Krzysztofa Konstantego Bosuela	Data: 16 stycznia 1634 roku ³⁴²

³³⁵ Zachariasz Starnigel, *Quaestio De Natura Legis*, Cracoviae 1627; Estreicher, XXIX, s. 184.

³³⁶ Estreicher, XV, s. 25–26.

³³⁷ Benedykt Mstowski, *Quaestio theologica ex prima secundae Doctoris Angelici de formali habitualis peccati ratione*, Cracoviae 1628; Estreicher, XXII, s. 615.

³³⁸ Benedykt Rosparcarius, *Quaestio de dispositionibus ad Gratiam iustificantem. Ex Angelici Doctoris 1.2. Quest 112*, Cracoviae 1629; Estreicher, XXVI, s. 373.

³³⁹ Wojciech Karol Malerius, *Quaestio De Radice Contingentiae*, Cracoviae 1629; Estreicher, XXII, s. 89.

³⁴⁰ Wojciech (Olbrycht) Miernikowicz, *Quaestio Theologica de praedestinatione divina et reprobatione hominum*, Cracoviae 1633; Estreicher, XXII, s. 367; por. Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 172; E. Ozorowski, *Borowski Wojciech*, s. 203–204.

³⁴¹ Estreicher, XIV, s. 483.

³⁴² Krzysztof Konstanty Bosuel, *Quaestio de potestate Summorum Pontificum*, Cracoviae 1634; Estreicher, XIII, s. 290.

		Drukowana dysputa Zachariasza Starnigela	Data: 20 lutego 1634 roku ³⁴³
		Drukowana dysputa Pawła Mirowskiego	Data: czerwiec 1634 roku ³⁴⁴ . W kolejnym miesiącu Wadowita przewodniczył dysputacie Fryderyka Alembeka, z pewnością także w roli dziekana, ale druk traktatu nie zawiera takiej informacji ³⁴⁵
8.	Zimowy 1638/1639 Letni 1639	Drukowana dysputa Stefana Damalewicza	Data: 13 grudnia 1638 roku ³⁴⁶ . Prawdopodobnie była to ostatnia funkcja dziekańska sprawowana przez Wadowitę. Z pewnością nie był nim w semestrze zimowym 1637/1638 i letnim 1638, skoro w marcu 1638 roku po raz drugi, jak zaznaczono, pełnił ten urząd Maciej Blossiusz, czego dowodzi informacja z druku Daniela Kazimierza Krusiusa ³⁴⁷ . W semestrze zimowym 1639/1640 i letnim 1640 dziekanem był Adam z Opatowa ³⁴⁸

Źródło: opracowanie własne

W świetle powyższych ustaleń można zatem stwierdzić, że po nostryfikacji doktoratu teologicznego w marcu 1617 roku Marcin Wadowita co najmniej osiem razy pełnił urząd dziekana Wydziału Teologicznego (w latach 1618–1639, przez osiem lat, czyli 16 semestrów). Nie można wykluczyć, że ta liczba była większa. Warto podkreślić, że w 1636 roku profesor, wbrew stanowisku badaczy, nie był dziekanem. Druk traktatu Pawła Mirowskiego i Jana Noskowica (styczeń 1636 roku), przygotowanego pod kierownictwem Wadowity, nie zawiera bowiem informacji o sprawowaniu przezeń tego urzędu, wspomniano natomiast o pełnieniu przez niego wówczas funkcji wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego (przez semestr zimowy 1635/1636 i letni 1636 roku dziekanem był Adam z Opatowa, sprawujący, co ciekawe, w tym samym czasie także urząd rektora)³⁴⁹. Również w trakcie dysputy Wojciecha Miernikowicza z 1636 roku Marcin nie występował w roli

³⁴³ Zachariasz Starnigel, *Quaestio de admirabili incarnationis Christi Domini mysterio*, Cracoviae 1634; Estreicher, XXIX, s. 183–184.

³⁴⁴ Paweł Mirowski, *Quaestio theologica, de processione Spiritus S. ex prima parte angelici Doctoris*, Kraków 1634; Estreicher, XXII, s. 415.

³⁴⁵ Fryderyk Alembek, *Quaestio de autoritate infallibili ecclesiae catholicae*, Cracoviae 1634; Estreicher, XII s. 107.

³⁴⁶ Stefan Damalewicz, *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum*, Cracoviae 1638, Estreicher, XV, s. 19.

³⁴⁷ Daniel Kazimierz Krusius, *Quaestio de visione beata*, Cracoviae 1638; Estreicher, XX, s. 308.

³⁴⁸ BJ, rkps 2579, k. 26; H. Barycz, *Metryka promowanych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1639–1741*, s. 189 (promocja Jakuba z Uścia z listopada 1639 r.; następna promocja doktorska miała miejsce pięć lat po śmierci Wadowity, tj. w 1646 r.).

³⁴⁹ Paweł Mirowski, Jan Noskowic, *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia*, Cracoviae 1636; Estreicher, XXIII, s. 175; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 173.

dziekana, ale pełnił funkcję promotora (na czele fakultetu stał wówczas Wojciech Borowski, o czym informuje druk z datą roczną, ale bez podania miesiąca, zapewne odnoszący się do dysputy z semestru letniego 1636 lub zimowego 1636/1637)³⁵⁰. Na marginesie tych rozważań dodajmy, że Campius jako dziekan Wydziału Teologicznego przy okazji oficjalnych wystąpień lub uroczystości zakładał – zgodnie z ustaleniami Antoniego Karbowiaka – prawdopodobnie granatową, aksamitną togę, która była podszyta białym atlasem (według Józefa Alojzego Putanowicza była to „toga aksamitna fioletowa, galonem złotym obwiedziona z podobnym Dalmutium”)³⁵¹. Na co dzień chodził zapewne w czarnej todze, podbitej szubą, co jest widoczne na jego portretach.

Oprócz wielokrotnego pełnienia przez Wadowitę urzędu dziekana Wydziału Teologicznego miarą jego prestiżu i miejsca w społeczności uniwersyteckiej była, jak już wspominaliśmy, funkcja wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego. Kanclerzami uczelni od początku jej istnienia byli biskupi krakowscy³⁵². W teorii do ich obowiązków i przywilejów należało zatwierdzanie statutów wszechnicy, fundacji, wyników egzaminów, jak również udzielanie licencji na otrzymanie stopni naukowych (*licentiam promovendi*). W praktyce ordynariusze wyřęczali się w tych czynnościach mianowanymi przez siebie wicekanclerzami. Nikogo to nie gorszyło, wszak biskupi krakowscy byli czołowymi senatorami Rzeczypospolitej, którzy ze względu na swoje zaangażowanie w sprawy polityczne i kościelne nie mieli zazwyczaj czasu, aby stale nadzorować pracę uczelni. Osoba wicekanclerza była powoływana z grona profesorskiego, traktowano zatem niemal jako swoistą instytucję obopólnego zaufania, zwłaszcza w newralgicznych momentach napięć na linii uczelnia–kanclerz. Ordynariusze stołecznej diecezji jako kanclerze Uniwersytetu Krakowskiego nie tylko bowiem byli jego dobrodziejami, ale również rościli sobie pretensje do ingerencji w życie wewnętrzne wszechnicy. Często podnosili, że należy im się prawo wizytacji i przeprowadzenia reformy nauczania. Chcieli też ingerować w obsadę uniwersyteckich katedr, wyroki sądu rektorskiego itd. Na takie postępowanie swoich kanclerzy uczelnia reagowała oporem, protestami, apelacjami – nierzadko nawet do Stolicy Apostolskiej. W czasach Marcina Wadowity konstytucja sejmowa z 1635 roku nadawała biskupom jako kanclerzom „całe prawo na dozór teje Akademii”, co nie spodobało się krakowskim profesorom³⁵³.

³⁵⁰ Wojciech Miernikowicz, *Quaestio Theologica, De Verbo Mentis, In & Ex Visione Beatifica formato*, Cracoviae 1636; Estreicher, XXII, s. 367.

³⁵¹ Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 9; por. A. Karbowiak, *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z współczesnymi zwyczajami (1364–1889)*, s. 71–72.

³⁵² J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 618–620. Kazimierz Wielki i Władysław Jagiello (ten przy poparciu antypapieża Jana XXIII) bez ostatecznego sukcesu starali się przeforsować zasadę, że każdorazowym kanclerzem uczelni miał zostawać kanclerz królewski. Od czasów Zbigniewa Oleśnickiego (1423–1455) kanclerstwo uniwersyteckie krakowskich ordynariuszy nie było już przez władzę królewską podważane.

³⁵³ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 28–29; Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, s. 2.

Prestiżowy urząd wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego był dla Marcina Wadowity niejako ukoronowaniem jego „administracyjnej” kariery na uczelni, nie dane mu bowiem było sprawowanie urzędu rektorskiego. Chronologię obejmowania przez niego poszczególnych urzędów uniwersyteckich w latach 1590–1641 ukazuje tabela 8. Należy jednak zaznaczyć, że zapewne w ciągu ponad 50 lat działania na Uniwersytecie profesor pełnił także inne, nieuchwytne dzisiaj źródłowo funkcje.

Tabela 8. Urzędy uniwersyteckie sprawowane przez Marcina Wadowitę w latach 1595–1641

Lp.	Funkcja, stanowisko	Lata potwierdzone źródłowo
1.	Konsyliarz uniwersytecki	1595, 1600–1641
2.	Prokurator Adama Burskiego	1597
3.	Dziekan Wydziału Sztuk	1600
4.	Konsyliarz Collegium Maius	1609
5.	Prepozyt Collegium Maius	1610/1611
6.	Konsyliarz Collegium Maius	1616/1617
7.	Dziekan Wydziału Teologicznego	1618/1619, 1620/1621, 1624/1625, 1625/1626, 1626/1627, 1628/1629, 1633/1634, 1638/1639
8.	Wicekanclerz	1620, 1636–1641

Źródło: opracowanie własne

Urząd wicekanclerski Campius sprawował po raz pierwszy w okresie rządów biskupa Marcina Szyszkowskiego³⁵⁴. Było to w 1620 roku, prawdopodobnie jednak, z nieznanых powodów, bardzo krótko, być może jednorazowo (tuż po zmarłym 31 grudnia 1619 roku rektorze i wicekanclerzu Jakubie Janidle). W tym i w kolejnych latach wicekanclerzem uczelni był bowiem z pewnością Maciej Wojeński³⁵⁵. Choć poetycka wzmianka Marcina Radymińskiego o bliższych związkach Wadowity z biskupem krakowskim Andrzejem Lipskim (1630–1631)³⁵⁶ mogłaby sugerować, że profesor objął podczas jego rządów diecezjalny urząd wicekanclerza, to jednak w tym czasie funkcję tę sprawował Jakub Najmanowicz³⁵⁷. Sprawa ta bezsprzecznie wymaga dalszych badań, w oparciu o kwerendę źródeł

³⁵⁴ T. Graff, *Szyszkowski Marcin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 239; A. Biedrzycka, R. Kawecki, *Szyszkowski Marcin*, PSB, t. 50, s. 392–406.

³⁵⁵ BJ, rkps 252, k. 89v i n.; SLP, s. 284.

³⁵⁶ BJ, rkps 225, k. 157; por. W. Czapliński, *Lipski Andrzej*, PSB, t. 17, s. 415–417.

³⁵⁷ BJ, rkps 252, k. 104.

odnoszących się bezpośrednio do biografii innych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego z tego okresu. W 1634 roku wicekanclerzem biskupa krakowskiego Jana Alberta Wazy był już z pewnością inny uczony, kolega Campiusa z Wydziału Teologicznego – Maciej Blosiusz³⁵⁸. Co istotne, informację o sprawowaniu funkcji wicekanclerskiej przez Campiusa w 1620 roku przekazuje nam tylko list jego przyjaciela Tomasza Eustachego Swinarskiego, datowany na nony marcowe tego roku, dotyczący egzaminu doktorskiego jednego z kanoników poznańskich, Stanisława Neckiego, w którym autor tak właśnie tytułował Marcina³⁵⁹. Kolejny raz Wadowita został wicekanclerzem, tym razem na dłużej, w 1636 roku. Według Marcina Radywińskiego nastąpiło to dokładnie 18 stycznia 1636 roku³⁶⁰. Rzeczywiście, okoliczności przemawiają za taką datacją. Wszak w 1635 roku Jakub Zadzik został biskupem krakowskim, ale ingres do katedry odbył dopiero 2 lutego następnego roku. Jedną z pierwszych decyzji nowego biskupa, jeszcze przed ingresem, musiało być mianowanie wicekanclerza uczelni, który z jego ramienia miał ją nadzorować. Wybór padł na Marcina Wadowitę, który być może był wykładowcą Zadzika w czasach studenckich (ten immatrykulował się w Uniwersytecie Krakowskim w 1597 roku, gdy wadowiczanie należał do kadry Wydziału Sztuk i prowadził zajęcia jako *collega minor*)³⁶¹. Jako wicekanclerz uczelni Campius cieszył się z pewnością zaufaniem i szacunkiem biskupów Szyszkowskiego i Zadzika. Zapewne pokładali w nim duże nadzieje i liczyli na to, że wykorzystując swój autorytet, będzie odpowiednim pośrednikiem między kanclerzem uczelni a jej gronem profesorskim oraz studentami.

Zwłaszcza współpraca z biskupem Zadzikiem musiała przynosić dobre owoce i opierać się na wzajemnym zrozumieniu, wszak właśnie ten biskup wyraźnie troszczył się o Uniwersytet i był dumny z jego sukcesów. Objął uczelnię opieką, a szczególnie uczącą się w jej murach młodzież. W relacji o stanie diecezji przesłanej do Rzymu w 1639 roku Jakub Zadzik chwalił krakowską wszechnicę, pisał też, że z wielką gorliwością poparł sprawę rzetelnego wychowywania i wykształcenia młodych ludzi, gdyż jest to fundament dobrej przyszłości politycznej. Dla uczelni przeznaczył liczne i hojne legaty, m.in. na reparację Bursy Jeruzalem, na ubogich studentów, na studentów-konwertytów z protestantyzmu czy na kanonizację Jana Kantego³⁶².

³⁵⁸ E. Ozorowski, *Blosius Maciej*, s. 168.

³⁵⁹ BJ, rkps 2501, s. 2094–2095. Nie należy też całkowicie wykluczyć, że Wadowita objął w 1620 r. funkcję tzw. wicekanclerza wydziałowego (a zatem nie generalnego) i w związku z tym zastępował kanclerza tylko na Wydziale Teologicznym. Dziękuję za tę sugestię Panu dr. hab. Maciejowi Zdan-kowi.

³⁶⁰ BJ, rkps 226, k. 529; por. H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 375.

³⁶¹ BJ, rkps 260, k. 135v.

³⁶² Testament J. Zadzika zob. AKKK, Testamenta et codicillii, 14; por. W. Müller, *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615–1765*, Lublin 1978 (Materiały Źródłowe do Dziejów Kościoła w Polsce, 7),

Po otrzymaniu funkcji wicekanclerskiej zapewne wielu pospieszyło do Campiusa z bardziej lub mniej szczerymi gratulacjami. Wszak wicekanclerza uczelni lepiej było mieć po swojej stronie. Wśród pochlebców – przy okazji objęcia przezeń po raz drugi tego urzędu – znalazł się Jan Cynerski Rachtamowicz, który w 1636 roku ogłosił drukiem panegiryk *Gratulatio*. Wyraził w nim wielką radość z faktu pokonania przez swojego mecenasa i mentora ciężkiej choroby, ale przede wszystkim gratulował mu otrzymania godności wicekanclerskiej. Przy tej okazji poświęcił mu także inny utwór, *Lucerna super Candelabrum*³⁶³. W tym samym roku w podobnym duchu pisał w panegiryku *Hercules triumphans* Tomasz Canevesi, nazywając wicekanclerza Wadowitę Herkulesem, pod którego czujnym okiem młodzi adepci Wydziału Sztuk zdobywają swoje laury licencjata filozofii³⁶⁴. W 1636, 1638 oraz na wiosnę 1640 roku, czyli niecały rok przed śmiercią, Campius jako wicekanclerz uczelni przewodniczył egzaminom magisterskim filozofów, co potwierdzają wpisy w *Liber Promotionum*³⁶⁵. Funkcję wicekanclerską Marcina poświadczają także drukowane traktaty teologiczne będące pokłosiem dysput odbywających się pod jego kierownictwem. Pierwszy druk wymieniający Wadowitę z tą funkcją to *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia*, którego autorami byli Paweł Mirowski i Jan Noskowicz. Co istotne dla naszych rozważań, znamy jego datę – pochodzi on jeszcze ze stycznia 1636 roku, a zatem z okresu nominacji Campiusa na urząd wicekanclerza³⁶⁶. W związku z promocją Mirowskiego w styczniu tego roku powstał również osobny utwór *Photongus famae* [...], który opublikował Jan Tański, wymieniając w nim pełniącemu swoją funkcję Marcina Wadowitę³⁶⁷. W tym samym roku Krzysztof

s. 56–57. Zob. też: B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, t. 1, s. 523, 673–674; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni dzisiejszych*, t. 4, s. 383–399; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4: *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1853, s. 194–204. Ostatnio na ten temat pisał J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000, s. 319–320. Autor nie poruszył jednak kwestii związanych ze stosunkami biskupa z Uniwersytetem, ani razu nie wspominał wicekanclerza Marcina Wadowity, ograniczając się w zasadzie do stwierdzenia, że „nie zachowały się akta spraw, w których Zadzik orzekał jako kanclerz Akademii Krakowskiej, ale prowadzona przez biskupa polityka personalna i fundacje na rzecz uczelni świadczyły, że wzajemne stosunki układały się lepiej niż za następnych ordynariuszy”, *ibidem*, s. 256.

³⁶³ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Gratulatio admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio Sth. D. ac Professori S. Floriani Praeposito Almae Acad. Crac. Procancellario longe dignissimo*, Cracoviae 1636; idem, *Lucerna super candelabrum posita quam admodum reveren: in Christo Patri, D. Martino Campio Vadovio, S. Th. D. ac Professori S. Floriani praeposito, Almae Academiae Cracovien: procancellario longe dignissimo: die festo S. Martini natalitiorum auspiciorum et honoris gratia, M. Joannes Cynerski Rachtamovius, Coll: min. ordin. eloqu: Patrono cliens maecenati vates D. D.*, Cracoviae 1636.

³⁶⁴ Tomasz Canevesi, *Hercules triumphans* [...], Cracoviae 1636.

³⁶⁵ BJ, rkps 252, k. 110, 113v, 116v; SLP, s. 303, 306, 310.

³⁶⁶ Estreicher, XXIII, s. 175.

³⁶⁷ *Ibidem*, XXXI, s. 23.

Myszkowski Novicampianus wydał dzieło *Sertum florale* na cześć Wojciecha Łańcuckiego, który uzyskał swój magisterski laur filozoficzny w trakcie egzaminów, którym przewodniczył wicekanclerz Wadowita³⁶⁸. Inne dzieła tytułujące Campiusa wicekanclerzem pochodzą z 1638 roku. Są to: Daniela Kazimierza Krusiusa *Quaestio de visione beata* (z marca)³⁶⁹, Jakuba Papekovicza *Quaestio de divina scientia Ex I. Parte D. Thomae* [...] (z czerwca)³⁷⁰ i Stefana Damalewicza *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum* (z grudnia)³⁷¹. Specjalną dedykację Marcinowi Wadowicie jako najszlachetniejszemu wicekanclerzowi uczelni (*nobilissimum*) poświęcił Adam Nowakowski w dziele wydrukowanym również w 1638 roku, deklamowanym publicznie w Auli Jagiellońskiej w kwietniu tego roku³⁷². W tym samym roku, z okazji promocji licencjackiej, Benedykt Adam Tomiecki opublikował książeczkę dedykowaną wicekanclerzowi Uniwersytetu Krakowskiego i prepozytowi św. Floriana Marcinowi Campiusowi, w której Jan Ługowski umieścił specjalną odę opiewającą m.in. profesora³⁷³. Z okazji promocji magisterskiej filozofów utwór zatytułowany *Martino Campio Vadovio gratitudo* (*Carmen*) i poświęcony wicekanclerzowi uczelni ogłosił Wojciech Samborski. Tekst ten powstał z okazji uroczystości, która miała miejsce w Auli Jagiellońskiej w marcu 1640 roku, a zatem dziewięć miesięcy przed śmiercią profesora (być może była to ostatnia uroczystość akademicka, w której wziął udział)³⁷⁴. O wicekanclerstwie Marcina Wadowity informował także napis na nieistniejącym dzisiaj epitafium uczonego, przytoczony wkrótce po jego zgonie przez Szymona Starowolskiego (prawdopodobnie Campius zmarł pełniąc tę funkcję)³⁷⁵. Co ciekawe, nie wszyscy w krakowskiej uczelni po latach pamiętali o sprawowaniu przez sza-

³⁶⁸ Krzysztof Myszkowski Novicampianus, *Sertum florale*, Cracoviae 1636; Estreicher, XXII, s. 421 (tu błędnie o tym, że autor nazywa Wadowitę bratem, tymczasem jest to zwrot do Wojciecha Łańcuckiego).

³⁶⁹ Estreicher, XX, s. 308.

³⁷⁰ Ibidem, XXIV, s. 55–56.

³⁷¹ Ibidem, XV, s. 19.

³⁷² *Minerva plaudens in aula D. Iagellonis dum Venerabiles ac Eximii XXXVI Viri* [...], Cracoviae 1638.

³⁷³ Benedykt Adam Tomiecki, *Laurus Academica Dum In D. Iagellonis Lycaeo, A Perillustri & Admodum Reverendo Domino, D. Martino Campio Vadovio, Sac: Theol: Doctore & Professore, Praeposito S. Floriani, Almae Universitatis Cracoviensis Procancellario longè dignissimo, V. D. Andreas Białkowski, & V. D. Iacobus Legedza, Artium & Philosophiae Licentiati renuntiarentur: A Benedicto Adamo Tomiecki, Secundae Laureae Licentiato D. D. C. q.*, Cracoviae 1638; zob. też *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643*, oprac. K. Muszyńska, Warszawa 1974, s. 19, 46.

³⁷⁴ Wojciech Samborski, *Iason Academicus qui ingenuis et venerabilibus XXIV viris, secundae laureae in artibus et philosophia candidatis, ob vellus aureum scientiarum et honoris gloriose reportatum, dum in Aula Divi Iagellonis in frequentissima clarissimorum hospitem corona, solenni ritu, Artium et Philosophiae licentiati renuntiarentur; de literato Gazophilacio donaria, hoc est placita virorum doctissimorum, elargitur; et ab Alberto Samborski eiusdem Laureae candidato, Anno Domini. M.DC.XL (1640) die 15 Martij monstratur*, Cracoviae 1640.

³⁷⁵ Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 175.

nowanego teologa omawianego urzędu, skoro w rękopisie zawierającym m.in. najważniejsze prawa i przywileje Uniwersytetu umieszczono listę wicekanclerzy, na której nie znajdziemy Marcina Campiusa. Pod datą 1620 wpisano za to medyka Macieja Wojeńskiego (błędnie jako Stanisława), który według Zdzisława Pietrzyka został wicekanclerzem już w 1619 roku. Sprawa ta znacznie się komplikuje, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że na akcie fundacji Nowodworskiego z 31 maja 1619 roku świadkował jako rektor i wicekanclerz uczelni nie Wojeński, ale profesor Jakub Janidło, który był wicekanclerzem również w 1618 roku. W tym samym spisie pod datą 1640 (zero nadpisano słabo widoczną jedynką – co było być może pewnym odniesieniem do daty śmierci Wadowity) wpisano profesora Jakuba Witeliusza, sprawującego rzeczywiście ten urząd, ale dopiero kilka lat po zgonie Campiusa (w świetle ostatnich badań w latach 1646–1648)³⁷⁶.

Jak wykazaliśmy, mimo wielu niejasności występujących w źródłach Marcin Wadowita był wicekanclerzem Uniwersytetu Krakowskiego. Nie pełnił jednak funkcji rektora tej uczelni, choć przez dziesięciolecia takie przekonanie było niemal powszechne. Jak do tego doszło? W 1819 roku Ambroży Grabowski wspominał, że pewnego dnia „Wadowita sławny, szedł zaproszony na ucztę”. Ponieważ był jednak niechlujnie ubrany, nie został wpuszczony na ową biesiadę przez wartę. W związku z tym profesor wrócił do domu, aby się przebrać w aksamity i gdy pojawił się ponownie w pięknej szacie, już bez problemów wpuszczono go na przyjęcie. W czasie biesiady ostentacyjnie wycierał stół aksamitem i gdy go zapytano – co robi, rzekł: „Niech się raczą aksamity, gdy nie znają Wadowity”. Przytaczając tę opowiastkę, Grabowski nie wspomniał jednak ani słowem o rzekomej godności rektorskiej Campiusa³⁷⁷. W 1828 roku Franciszek Siarczyński pisał o Wadowicie jako o znanym akademiku i teologu i także nie przypisywał mu godności rektorskiej³⁷⁸. Rok później, opierając się na Siarczyńskim, podob-

³⁷⁶ AUJ, rkps 47½, s. 63 (lista wicekanclerzy); AUJ, perg. 610–611, 613–615 (Janidło wicekanclerzem i rektorem w 1619 r., ale w 1617 r. wymieniony tylko jako protonotariusz apostolski i prowizor Szkół Nowodworskich). Żaden profesor nie został poświadczony jako sprawujący wówczas urząd wicekanclerza ze względu na szczególny moment fundacji, zbieżny z przygotowaniem do objęcia rządów w diecezji przez M. Szyszkowskiego, którego ingres odbył się już po jej ustanowieniu, por. AKMK, AEp. 41, k. 55v, (wpis z 12 maja 1617 r.); Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 166, 174, 177; H.E. Wyczawski, *Witeliusz (Vitelius) Jakub*, SPTK, t. 4, s. 444–446; J. Bieniarzówna, *Janidło Jakub*, PSB, t. 10, s. 512. Wicekanclerstwem Wojeńskiego w 1619 r. zob.: BJ, rkps 252, k. 89v i n.; SLP, s. 284. Początek tego wicekanclerstwa zapisano tutaj w semestrze zimowym 1619/1620, ale pod wrześniową datą, wskazującą na semestr letni 1619 r. Miało to się stać po śmierci Jakuba Janidły, zmarłego jednak w ostatnim dniu grudnia 1619 r., co sugeruje pomyłkę i dlatego prawdopodobnie Wojeński objął tę funkcję dopiero w roku 1620.

³⁷⁷ A. Grabowski, *Krótkie przypowieści dawnych Polaków, czyli apophtegmat, anegdoty, odpowiedzi dowcipne i ucinki satyryczne, zdania moralne, opisy i porównania piękne, i.t.p. z rzadkich dzieł i rękopismów oyczystych zebrane*, Kraków 1819, s. 109.

³⁷⁸ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, s. 284–285.

ne informacje przekazał Eustachy Marylski, a w 1844 roku Adrian Krzyżanowski³⁷⁹. Mimo to tradycja nazywania Campiusa rektorem z pewnością sięga przynajmniej 1. połowy XIX wieku. Jej pierwszym znanym śladem jest namalowany przez Wojciecha Grzywińskiego przed grudniem 1841 roku portret, który niegdyś wisiał w Sali Rady Miejskiej w Wadowicach, a obecnie znajduje się w zbiorach prywatnych. Wadowita został na nim podpisany jako rektor Akademii Krakowskiej³⁸⁰. W 1853 roku Józef Łepkowski, opierając się m.in. na autopsji tego portretu, w swojej relacji z podróży do Wadowic zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej” napisał, że profesor „doszedł do berła Akademii Jagiellońskiej, zasiadłszy w niej krzesło rektorskie”. Wspomnił też o todze rektorskiej i anegdocie o aksamicie³⁸¹. Te słowa badacz powtórzył w „Roczniku C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1861)³⁸². Rektorem nazwał Wadowitę także Samuel Adalberg, powołując się na hasło w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*³⁸³. Rzeczywiście, prawdopodobnie właśnie hasło zamieszczone w tej publikacji przez Cezarego Biernackiego w 1863 roku wywołało najwięcej zamieszania wśród biografów Wadowity, ze względu na szeroki krąg oddziaływania publikacji encyklopedycznej. Biernacki stwierdził, w zasadzie powtarzając niemal słowo w słowo informację Łepkowskiego, że profesor „doszedł do berła akademii Jagiellońskiej, zasiadłszy w niej jako zastępca biskupa krzesło kanclerskie”. Następnie autor ten zamieścił, również kopiując wiernie tekst Łepkowskiego, historię o todze, którą Wadowita pierwszy raz ubrał, wzbudzając pogardę niektórych kolegów wypominających mu skrycie niskie pochodzenie. Ukłonili się oni jednak przed nim jako zwierzchnikiem, on zaś ujął „honorową szatę” i rzekł: „dziękuję ci aksamicie, kłaniają się Wadowicie”³⁸⁴. Mimo że Biernacki wprost nie napisał, że Wadowita był rektorem, to jego sugestywny opis powtórzony za Łepkowskim, z użyciem wyrażenia „berło akademii”, oraz informacja o Wadowicie jako zwierzchniku profesorów utwierdziły wielu późniejszych biografów Campiusa w przekonaniu o sprawowaniu przez niego funkcji rektora, nie zaś wicekanclerza, co byłoby zgodne z prawdą historyczną.

³⁷⁹ E. Marylski, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, s. 21; A. Krzyżanowski, *Dawna Polska*, Warszawa 1844, s. 404.

³⁸⁰ O todze rektorskiej pisał w 2. poł. XIX w. także Jan Nepomucen Tarkota (BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192). Szerzej na temat rzekomego rektoratu Wadowity zob. T. Graff, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 191, przyp. 3; A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2 (1998), s. 21–30.

³⁸¹ J. Łepkowski, *Notatki z podróży archeologicznej po Galicyi (obwód wadowicki)*, „Gazeta Warszawska”, nr 234, 1853, dodatek, s. 5.

³⁸² J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości w okolicach Krakowa*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, 5[28] (1861), s. 254–256.

³⁸³ S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894, s. 581.

³⁸⁴ C. Biernacki, *Wadowita Marcin*, s. 290–291.

O rektoracie Wadowity był przekonany Bolesław Marczewski³⁸⁵, a szczególne zasługi dla rozpowszechnienia tej nieprawdziwej informacji miał z pewnością Zygmunt Gloger, który w następujący sposób przekazał anegdotę o todze rektorskiej Marcina Campiusa:

Wadowita. Przysłowiu polskiemu: „Dziękuję ci, aksamicie, klaniają się Wadowicie” dał początek Marcin Wadowita (ur. 1567 r., zm. 1641 r.), który acz z ludu pochodził, pracą i nauką osiągnął wysokich godności, był także rektorem akademii krakowskiej. On to, gdy po raz pierwszy wdział na siebie togę z aksamitem, a ci, co go pierwiej lekceważyli z powodu nizkiego urodzenia, teraz pokłon oddać musieli, ująwszy w rękę koniec owej szaty dygnitarskiej, miał powiedzieć: „Dziękuję ci, aksamicie...”, co powtarzane z ust do ust, stało się przysłowiem³⁸⁶.

Anegdota z powiedzeniem o aksamicie była, jak wiemy, przytaczana już na początku XIX wieku, ale w swojej pierwotnej wersji nie zawierała „atrybutów rektorskich”. Już choćby na tym przykładzie widać, jak raz stworzona fikcja, odnosząca się do biografii profesora rodem z Wadowic, utrwaliła się w świadomości wadowiczian, badaczy oraz innych osób³⁸⁷.

W rodzinnym mieście Campiusa przekonanie o piastowaniu przez niego funkcji rektora Uniwersytetu Krakowskiego było powszechne, tym bardziej że w 1910 roku Towarzystwo Upiększania Miasta Wadowic wydało w *Albumie Powiatu Wadowickiego* pocztówkę, na której znajdowała się reprodukcja portretu profesora z sali miejscowego ratusza. U dołu reprodukcji umieszczono zaczerpniętą z obrazu informację, że Campius był rektorem Akademii Krakowskiej³⁸⁸. Tak też pisano o nim zarówno w okresie międzywojennym (na łamach wielkopolskiej „Gazety Wągrowieckiej” w 1924 r.³⁸⁹), jak i w stosunkowo niedawnych, licznych publikacjach naukowych i popularnonaukowych. W 1959 roku Jan Stanek z przekonaniem pisał, że syn Mateusza Kęпки z Wadowic „najpierw był proboszczem kościoła św. Floriana w Krakowie [...] później został rektorem Akademii Krakowskiej”³⁹⁰. Prze-

³⁸⁵ B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 189–190.

³⁸⁶ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 417.

³⁸⁷ W 1885 r. F.K. Martynowski, uzupełniając 2. tom *Starożytnej Polski* Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, wydany w 1844 r., dodał do hasła „Wadowice” informację, że był tam proboszczem Jan Turobinus, rektor Akademii Krakowskiej, i urodził się tam sławny profesor Marcin Wadowita, nie wspomniał jednak o rzekomej funkcji rektora sprawowanej przez Campiusa, zatem było dla niego oczywiste, że ten rektorem nigdy nie był. Zob. *Starożytna Polska pod względem Historycznym, Jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, wyd. 2, popr. F.K. Martynowski, Warszawa 1885, s. 267.

³⁸⁸ Muzeum Miejskie w Wadowicach, sygn. 79/298/96.

³⁸⁹ P. Paliński, *Wielcy ludzie z niskiego stanu*, „Gazeta Wągrowiecka. Pismo dla Rodzin Polskich”, 73 (1924), s. 3.

³⁹⁰ J. Stanek, *Z dziejów ziemi oświęcimskiej*, Kraków 1959, s. 311.

świadczanie o tym, że Wadowita sprawował urząd rektora, było szczególnie często powielane w ostatnich dziesięcioleciach przez historyków-regionalistów, takich jak np. Gustaw Studnicki czy Aleksy Siemionow, którzy w literze M umieszczonoj przed imieniem Campiusa na portrecie znajdującym się w Collegium Maius widzieli skrót od wyrazu „Magnificencia” albo uważali, że profesor został w tym przypadku przedstawiony w tożsamy rektorskiej³⁹¹. Informację o rektoracie Campiusa można także znaleźć w wielu innych publikacjach³⁹². Dopiero w 1998 roku Aleksander Strojny po raz pierwszy stanowczo zakwestionował tę tradycję i słusznie uznał, że w świetle materiałów źródłowych Marcin Wadowita nigdy nie został wybrany na ten urząd³⁹³. Mimo to w hasłach encyklopedycznych z lat 2004–2005 Campius nadal był nazywany rektorem, a nawet członkiem zakonu pijarów „Janem Marcinem Wadowitą”³⁹⁴. Tymczasem choćby dokładne przejrzanie takich źródeł jak *Liber Promotionum* oraz *Album Studiosorum*, w których wraz z nastaniem nowego semestru wymieniano także imię aktualnego rektora, jednoznacznie pozwala wykluczyć sprawowanie tej funkcji przez wadowiczana. Nigdy nie występował jako rektor w spisach i pocztach rektorów uczelni ani w innych źródłach uniwersyteckich z okresu swojego życia³⁹⁵. Fakty te nie kłócą się oczy-

³⁹¹ G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 259; idem, *Z dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach do roku 1939*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 178; idem, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 14, 16; idem, *Pierwsza wśród równych*, s. 20–21; idem, *Marcin Wadowita (1567–1638)*, „Przebudzenie”, nr 6–7 (15–16), czerwiec 1995; idem, *Marcin Wadowita*, „Echo Wadowic”, nr 4, sierpień 1993; E. Kotowiecki, *Zarys historii szpitali w Wadowicach i ziemi wadowickiej*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, s. 238; A. Siemionow, *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 121–122.

³⁹² Zob. np. *Wadowita Marcin*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Suchodolski, t. 12, Warszawa 1969, s. 74; *Dawna faceja polska (XVI–XVIII w.)*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billip, Warszawa 1960, s. 553; por. J. Krzyżanowski, *Szata Wadowity*, w: J. Krzyżanowski, *Mądrzej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich*, Warszawa 1958, s. 323–325; J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989, s. 21; B. Longchamps de Brier, *Ochrzczone na szablach powstańców. Wspomnienia 1884–1918*, wstęp i komentarz W. Suleja, W. Wrześniński, Wrocław 1983, s. 24; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985, s. 60.

³⁹³ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641)*, s. 24–25. Podkreślał to często w swoich wystąpieniach publicznych i publikacjach także autor tych słów. Zob. np. T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641)*, s. 16–17; idem, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, s. 191. Przekonanie o rzekomym rektoracie Wadowity jest niestety nadal silne, skoro pojawiają się publikacje zawierające tę informację. Ostatnio np. Z. Jurczak, *Wadowiczanie*, Wadowice 2012, s. 163, 168 (tu podano, że Campius był kilkanaście razy wybierany rektorem przez studentów [sic!]).

³⁹⁴ *Wadowita Jan (Martinus Vadovius)*, w: *Wielka Encyklopedia Polski*, red. M. Karolczuk-Kędzierska, t. 2, Kraków 2004, s. 1343; *Wadowita Marcin*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 28, Warszawa 2005, s. 496.

³⁹⁵ BJ, rkps 252, 260, 261; SLP; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, passim; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. IV: (1607–1642), wyd. G. Zathej, H. Barycz, Kraków 1950;

wiecie z przypuszczeniem, że Campius zapewne nieraz miał szansę, aby zostać wybranym na ten urząd, czasami zresztą kłopotliwy. Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, dlaczego do tego wyboru nie doszło – mimo szacunku, jakim cieszył się wśród dużej części społeczności akademickiej. Być może jedną z przyczyn był mało koncyliacyjny charakter profesora, który – jak wiemy – nie stronił od swarów i kłótni z innymi uczonymi, rywalizującymi z nim o prebendy kościelne i stanowiska uczelniane.

por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1102; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, passim; A. Karbowski, *O rektorach Uniwersytetu Kazimierzowskiego i Jagiellońskiego w Krakowie wraz ze spisem wszystkich rektorów od roku 1400 do obecnej chwili. Szkic historyczno-archeologiczny*, Kraków 1887 (nadbitka z Kroniki UJ).

IV. Wobec reformacji i reformy katolickiej

I. Rozwój reformacji w Polsce i w Krakowie do początku XVII wieku

Marcin Kępka przybył na studia do Krakowa w 1583 roku, a zatem dziesięć lat po uchwaleniu konfederacji warszawskiej głoszącej tolerancję religijną¹. Zapewne zetknął się z problemem reformacji jeszcze w Wadowicach, słysząc o spustoszeniu bądź przejęciu okolicznych świątyń przez protestantów. W pierwszych latach studiów Campiusa taki sam los spotkał także jego rodzinną parafię (1586), co być może nie nastawiło młodego wadowiczanina zbyt przychylnie do głosicieli nowinek religijnych². Warto podkreślić, że mała Ojczyzna Wadowity, czyli obszary dawnych księstw zatorskiego i oświęcimskiego, wyróżniała się na tle Rzeczypospolitej dosyć silnym oddziaływaniem reformacji na chłopów, co pokazały badania Wacława Urbana³. Nawet wśród mieszczan wadowickich w XVI wieku pojawiło się znamienne nazwisko Luter⁴. Przed narodzinami Wadowity i w czasach jego młodości członkowie polskiej i litewskiej szlachty oraz miejskiego patrycjatu szczególnie chętnie przyjmowali kalwinizm, a szkolnictwo kalwińskie niejednokrotnie stało na wysokim poziomie⁵. W łonie mieszczaństwa duże wpływy miał

¹ AGAD, perg. nr 4467; *Volumina Legum*, t. 2, Petersburg 1859, s. 124–125; por. *Konfederacja warszawska 1573 roku. Wielka karta polskiej tolerancji*, oprac. M. Korolko, J. Tazbir, Warszawa 1980. Co istotne, akt konfederacji został potwierdzony tylko przez jednego członka polskiego episkopatu – biskupa krakowskiego. Szerzej na temat stosunku episkopatu do reformacji w tym okresie zob. J. Dziegielewski, *Biskupi katoliccy a sprawa prawnego uznania wyznań reformacyjnych w Polsce 1551–1576*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 135–142.

² AKMK, AOff. 109, s. 513.

³ W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959; idem, *Reformacja wśród chłopów w Oświęcimskim*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 2 (1957), s. 151–175; por. M. Ferenc, *Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 164–165.

⁴ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 15v, 31–33v; por. J. Tazbir, *Spółczesność wobec reformacji*, w: *Polska w epoce odrodzenia: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 217–218.

⁵ M. Ptaszyński, *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2018; P. Kościelni, *Dzieje reformacji w Polsce*, Warszawa 2017; G. Schramm, *Szlachta polska wobec reformacji 1548–1607*, przeł. J. Górny, red. M. Ptaszyński, Warszawa 2015; S. Tworek, *Szkolnictwo kalwińskie*

także luteranizm, który cieszył się dużym poparciem ludności niemieckiej, głównie w miastach pruskich i wielkopolskich, ale również na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej (choć na terenach wschodnich, gdzie przeważała ludność wyznania prawosławnego, postulaty Komunii pod dwiema postaciami czy liturgii w języku narodowym z oczywistych względów nie były żadnym novum). Co ciekawe, szeroko pojęty protestantyzm najmniejsze sukcesy odnosił wśród polskich chłopów, choć akurat w stronach rodzinnych Marcina reguła ta nie znalazła potwierdzenia. W 2. połowie XVI wieku prężnie rozwijał się arianizm, w panoramie religijnej Rzeczypospolitej wyróżniali się także bracia czescy⁶. Kardynał Stanisław Hozjusz, obserwując rozwój reformacji na ziemiach polskich, szczególnie gwałtowny już w okresie panowania Zygmunta Augusta, z ironią stwierdził, że jego Ojczyzna stała się azylem heretyków z całej Europy, istnym heretyckim rajem⁷. Z reformacją sympatyzowali nawet niektórzy polscy biskupi. Ostatni z Jagiellonów pokpiwał sobie z polskich hierarchów w rozmowie z papieskim nuncjuszem:

ci biskupi przychodzą do kościoła na msze i na kazanie, lecz o niektórych nie wiem, jakiej są wiary; [...] heretycy nazywają ich niememi psami, które nawet szczebrać nie umieją, zarzucając im, iż jeżeli się teraz ruszają dla utrzymania sprawy duchowieństwa, to tylko przez wzgląd na dochody⁸.

Pojawienie się na polskich ziemiach nowych ruchów religijnych z pewnością przyczyniło się do powstania zjawisk, które miały korzystny wpływ na rozwój kultury u schyłku rządów dynastii jagiellońskiej i w dobie pierwszych królów elekcyjnych⁹. Konieczność częstego stawania w szranki z polemistami dysydenckimi

w *Małopolsce i jego związki z innymi ośrodkami w kraju i za granicą w XVI–XVII w.*, Lublin 1966. O sytuacji religijnej na Litwie w tym okresie zob. np. M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973.

⁶ Zob. np. H. Gmiterek, *Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej: połowa XVI – połowa XVII wieku: studium porównawcze*, Lublin 1987.

⁷ Stanislaus Hosius, *De iudicio et censura ministrorum Tigurinorum et Heidelbergensium, de dogmate contra adorandam Trinitatem in Polonia nuper sparso*, w: idem, *Opera omnia*, wyd. S. Reszka, t. 2, Coloniae 1584, s. 696; por. I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun. Religious Riots and Rites of Passage In 16th Century Cracow*, „Folia Historica Cracoviensia”, 23 (2017), z. 2, s. 180. Zob. też: P. Kościelny, *Dzieje reformacji w Polsce*, s. 326 i n.; A. Januszek-Sieradzka, *W co wierzył król Zygmunt August?*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze, Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. W. Kowalski, B. Wojciechowska, Kielce 2013, s. 277–290; J. Małek, *Reformacja i protestantyzm w Polsce i Prusach (XVI–XX w.)*, Toruń 2013; Ch. Schmidt, *Auf Felsen gesät. Die Reformation in Polen und Livland*, Göttingen 2000; J. Dworzaczkowa, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995; M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1978.

⁸ M. Ptaszyński, *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, s. 627.

⁹ W. Czamara, *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej: zarysowanie problemu*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, 1 (2002), s. 255–258; *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej: z zagadnień protestantyzmu w Polsce*, red. T. Wojak, Warszawa 1970. Zob. też: „Kolana zginaj tylko przed Panem”: wkład

pozwoili na wniesienie ożywczego fermentu do rodzimej myśli teologów katolickich, z dużym udziałem przedstawicieli zakonu jezuickiego¹⁰. Władysław Konopczyński stwierdził zatem słusznie, że „mózgi polskie, także katolickie, lepiej się ruszały w literaturze i nauce, kiedy było z kim konkurować na polu kultury”¹¹.

Okres studiów i pierwszych dziesięcioleci kariery akademickiej Marcina Wadowity zbiegł się zarówno z apogeum sukcesów reformacji w Rzeczypospolitej i w samym Krakowie, jak i z poważnymi symptomami kryzysu ruchu dysydencyjnego¹². Do walki z reformacją zachęcali polskich hierarchów papiescy nuncjusze¹³. Antyreformacyjne działania polskich hierarchów, przy aktywnym poparciu

protestantyzmu w kulturę Zachodu, red. Z. Pasek, Kraków 2017; *Dziedzictwo kulturowe Reformacji w perspektywie polskiej i europejskiej: w 500-lecie wystąpienia Marcina Lutra*, red. K. Pilarczyk, współpraca W. Gajewski, Kraków 2017; *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016; *Reformacja w dawnej Rzeczypospolitej i jej europejskie konteksty. Postulaty badawcze*, red. P. Wilczek, Warszawa 2014; P. Wilczek, *Catholics and Heretics: Some Aspects of Religious Debates in the Old Polish-Lithuanian Commonwealth*, „The Sarmatian Review”, 19 (1999), nr 2, s. 619–627; idem, *Dyskurs – przekład – interpretacja. Literatura staropolska i jej trwanie we współczesnej kulturze*, Katowice 2001; D.A. Frick, *Polish Sacred Philology in the Reformation and the Counter-Reformation: Chapters in the History of the Controversies (1551–1632)*, Berkeley 1989.

¹⁰ Zob. np. J. Kochanowicz, *Działalność kontrreformacyjna jezuitów w Polsce w XVI wieku*, „Teologiczna Wratislaviensia”, 12 (2017), s. 29–42; idem, *Początki piśmiennictwa jezuickiego w Polsce. Studium z historii kultury*, Wrocław 2012; J. Starnawski, *Pisarze jezuićcy w Polsce (wiek XVI–XIX). Studia i materiały*, Kraków 2007; *Wkład jezuitów polskich do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004; *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993.

¹¹ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 256; por. J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1996; idem, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987, s. 69; idem, *Tradycja tolerancji religijnej w Polsce*, Warszawa 1980; *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973; idem, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967; idem, *Świt i zmierzch polskiej reformacji*, Warszawa 1956; W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988 (*Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, II, 30).

¹² Kryzys reformacji w Rzeczypospolitej był związany z ofensywą reformy katolickiej (kontrreformacji), narastaniem zjawiska nietolerancji w społeczeństwie polskim oraz osobistym zaangażowaniem w sprawę wyznaniowe króla Zygmunta III Wazy, który oprócz wspierania jezuitów i innych działań uderzających w protestantów z premedytacją pomijał niekatolików przy nadawaniu urzędów, co skutecznie przyciągało do katolicyzmu wielu przedstawicieli różnowierczych rodzin szlacheckich i magnackich, a także spotkało się z aprobatą Stolicy Apostolskiej. Zob. np. E. Rykaczewski, *Relacje nuncjuszy apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, Poznań–Berlin 1864, s. 139–140; por. K. Bem, *Ustroje kościołów ewangelicko-reformowanych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przełomie XVI i XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 57 (2013), s. 123–153; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji: protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007; R. Kościelny, *Problem tolerancyjności kontrreformatorów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, Szczecin 1997; M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1993.

¹³ Arcybiskup Annibale de Capua (1586–1591) był przekonany, że polskie duchowieństwo powinno porzucić dotychczasowe metody postępowania wobec różnowierców, które były zbyt łagodne

króla Zygmunta III Wazy i papieża, zaczęły przynosić wymierne rezultaty¹⁴. Pod koniec XVI wieku w Małopolsce – oprócz stosunkowo nielicznych tutaj zborów luteranckich – istniało około „260 zborów kalwińskich oraz 52 arianskie, w Wielkopolsce 37 polskich i 120–140 niemieckich zborów luteranckich, na Litwie zaś 191 zborów kalwińskich”¹⁵, natomiast w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku liczba zborów dysydenckich zaczęła gwałtownie spadać. Już po śmierci Wadowity, w połowie tego stulecia w całej Polsce pozostało ich tylko około 240. Równocześnie nasilały się nastroje wrogości i nietolerancji wobec niekatolików¹⁶. Popularne stawały się wówczas wierszyki niskich lotów, jak ten Bartłomieja Zimorowica, który za skuteczną akcję przeciw śląskim luteranom chwalił lisowczyków następującymi słowami:

Wyście srogim bluźniercom zatykali gęby,
Że leciały na ziemię z nich jak grad zęby¹⁷.

Szczególnie interesujący przebieg miały w tym czasie reformacja oraz reforma katolicka w stolicy państwa – Krakowie¹⁸. Zdaniem Henryka Barycza bujne

i zachowawcze. Jego zdaniem taka droga jest nie tylko nieskuteczna, ale też szkodliwa dla Kościoła. Dlatego należało bezwzględnie walczyć z herezją i równocześnie stanowczo bronić prawd wiary katolickiej. Zob. A. Bruzdziński, *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce, 1581–1603*, Kraków 1996, s. 204–205.

¹⁴ Po soborze trydenckim nie tylko Kościół był inny; nierzadko skłóceni dysydenci nie osiągnęli już tak szybkich sukcesów jak kilkadziesiąt lat wcześniej. Na początku panowania Zygmunta III w senacie zasiadało aż 41 różnowierców na 136 senatorów, ale już w roku jego śmierci było ich tylko sześciu. Zob. J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 273–299; por. P. Kościelny, *Dzieje reformacji w Polsce*, s. 316 i n.; S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.

¹⁵ J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 15.

¹⁶ Ibidem, s. 23. Zob. też K. Meller, *Potrydenckie konwersje protestantów na katolicyzm. Świadectwa polemiczne*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej*, s. 300–350; S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, s. 45 i n.; L. Szczucki, *Nonkonformiści religijni XVI i XVII wieku. Studia i szkice*, Warszawa 1993; Z. Ogonowski, *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958.

¹⁷ *Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVII wieku*, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowska, J. Lewański, t. 1, Warszawa 1954, s. 298. Warto nadmienić, że kiedy polska szlachta w XVII w. broniła rubieży katolicyzmu przed sąsiednimi narodami utożsamianymi powszechnie z herezykami i niewiernymi, kurczeniu się grona wyznawców protestantyzmu towarzyszyło nie tylko wzmocnienie mitu Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, ale również kierowane wobec nich, nasilające się z upływem czasu oskarżenia o zdradę. Rodzimych różnowierców coraz częściej obwiniano o współpracę z niekatolickimi sąsiadami, na czym najbardziej stracili wygnani z Polski w 1658 r. arianie. Represje państwowe (zamknięcie arianskiej akademii w Rakowie w 1638 r., wspomniane wygnanie arian, zakaz porzucania wiary katolickiej uchwalony przez sejm dziesięć lat później) z pewnością nie tworzyły przyjaznego środowiska do dalszego rozwoju reformacji w Rzeczypospolitej. Zob. J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, s. 104–105, 132; idem, *Szlachta i teologowie*, s. 109, 284–285; por. U. Augustyniak, *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 1 (1994), nr 1, s. 101–102.

¹⁸ Ostatnio na ten temat zob. *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018 (bibliografia na s. 165–176).

krakowskie życie intelektualne rozlało się na Małopolskę, niosąc ze sobą nowinki reformacyjne¹⁹. Choć już w 1520 roku Zygmunt Stary ogłosił pierwszy zakaz sprowadzania dzieł Marcina Lutra i innych odstępców od wiary, to już pięć lat później, właśnie na krakowskim Rynku, jako pierwszy katolicki władca na świecie przyjął hold lenny od luterańskiego lennika²⁰. Biskup krakowski Piotr Tomicki zorganizował w kościele Mariackim wygłaszanie dla scholarów kazań o charakterze anty-reformacyjnym. Zaczęły także wychodzić pierwsze druki przeciw nauce doktora z Wittenbergi, m.in. autorstwa Andrzeja Krzyckiego. Władze kościelne zezwoliły rektorowi Uniwersytetu na cenzurowanie książek i organizację poszukiwań zakazanych druków, nie tylko na uczelni, ale – przy udziale władz miasta – także na terenie całego Krakowa (represjonowano m.in. drukarza Hieronima Wietora)²¹. Środki te były skuteczne tylko częściowo i nie zapobiegły coraz częstszym wystąpieniom reformacyjnym. Początkowo zwolennikami protestantyzmu w XVI-wiecznym Krakowie byli rzemieślnicy (m.in. sympatyzujący z nauką Lutra Niemcy zamieszkali na Garbarach), jednak w miarę upływu czasu ten ruch religijny rozszerzał się również na inne warstwy społeczne i zyskiwał możliwych protektorów, by w końcu w dużej mierze przybrać charakter elitarny (około 10% mieszkańców Krakowa, 40% członków rady miejskiej). Od 1557 roku protestanci krakowscy mieli swojego ministra. Program Lutra, a przede wszystkim Jana Kalwina zyskiwał duże poparcie wśród krakowskiego patrycjatu, w tym jego najzaciejszych przedstawicieli – np. wielkorządcy krakowskiego Seweryna Bonera, który na potrzeby wyznawców protestantyzmu oddał swój ogród za bramą Mikołajską. Innym znanym protektorem reformacji był Jost Ludwik Decjusz, który umożliwił protestantom zbieranie się na nabożeństwa w swoich posiadłościach na Woli i przy ul. św. Jana. W Krakowie powstało pierwsze w Polsce koło sympatyków reformacji (zwane Kołem Trzecieckiego), tutaj też w 1573 roku odbył się synod generalny protestantów polskich. Co ciekawe, w tym czasie nawet nadworny kaznodzieja Zygmunta Augusta

¹⁹ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 227; idem, *U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1 (1956), s. 9–32.

²⁰ Zob. np. J. Brzozowski, *Otwartość religijna a interes państwa. Zygmunt I wobec wyznań i religii w latach 1506–1548*, w: *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 670–677; M. Bogucka, *Hold Pruski*, Warszawa 1985.

²¹ *Codex Diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 4, Cracoviae 1884, nr 349; N. Nowakowska, *High Clergy and Printers. Anti-Reformation Polemic in the Kingdom of Poland, 1520–36*, „Historical Research”, 87 (2014), s. 43–64; B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, cz. II: *Czasy nowożytne: diecezja krakowska od odrodzenia do oświecenia (wiek XVI–XVIII)*, Kraków 1993, s. 7 i n.; W. Szelińska, *Książka różnowiercza na Uniwersytecie Krakowskim w początkach reformacji*, „Roczniki Biblioteczne”, 29 (1985), z. 1–2, s. 85–114; J. Dużyk, *Z dziejów cenzury w Krakowie w wiekach XV–XVIII*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, 2 (1956), s. 375–411; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80), s. 128–145.

Jan z Koźmina głosił heretyckie poglądy, za co trafił do biskupiego więzienia w Lipowcu. Pierwszym ministrem był kaznodzieja kalwiński Grzegorz Paweł z Brzezin, który jednak sprzyjał nastrojom niższych warstw społecznych, domagających się – wskutek propagandy m.in. emigrantów włoskich – większego radykalizmu, czystego życia pierwszych apostołów i sprawiedliwości społecznej. W 1564 roku krakowscy kalwini założyli własne kolegium, do czego przyczynił się Krzysztof Trecy. Duże zasługi dla rozwoju reformacji w Krakowie miał także Jan Boner. Choć wśród krakowskich innowierców wyróżniali się mieszczenie pochodzenia obcego, wybitnymi protestantami byli też Polacy, jak np. prawnik Bartłomiej Groicki, burmistrz Daniel Chroborski, wykształcony we Włoszech lekarz Stanisław Różanka oraz drukarz Maciej Wierzbęta²². W Krakowie przez pewien czas

²² L. Hajdukiewicz, *Czasy renesansowej świetności*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 159–173; por. W. Kowalski, *Reformacja w Krakowie w XVI wieku*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 25–42; idem, *Eschatologiczne poglądy mieszkańców Krakowa doby reformacji*, „*Nasza Przeszołość*”, 109 (2008), s. 5–35; R. Pracki, *Duchowni krakowskiego zboru ewangelickiego w XVI wieku*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 9–23; M. Pawelec, *Kronika ks. Wojciecha Węgierskiego – panorama dziejów krakowskiego protestantyzmu*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 103–128; Z. Noga, *Krakowska rada miejska a reformacja*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 43–57; idem, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 166–192; W. Komorowski, *Protestanckie miejsca w Krakowie w XVI wieku – zборы, domy, cmentarze*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 164; J. Bieniarzówna, *Pierwsze stulecie zboru pod Wawelem*, w: *450 lat reformacji pod Wawelem*, oprac. I. Czajka, Kraków 2008, s. 9–49; M. Teter, *Jews and Heretics in Catholic Poland. A Beleaguered Church in the Post-Reformation Era*, Cambridge 2006, s. 42–44; M. Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004, passim; J. Kracik, *Przeciw Reformacji*, w: *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 172 i n.; H. Kowalska, *Reformacja w Krakowie w czasach Jana Kochanowskiego*, w: *Cracovia litterarum. Kultura umysła i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu: księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechstulecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, red. T. Ulewicz, Wrocław 1991, s. 247–261; W. Urban, *Heretycy parafii Mariackiej w Krakowie w 1568 r.*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 32 (1987), s. 167–177; idem, *Epizod reformacyjny*, s. 29–30; G. Schramm, *Reformation und Gegenreformation in Krakau. Die Zuspitzung des konfessionellen Kampfes in der polnischen Hauptstadt*, „*Zeitschrift für Ostforschung*”, 19 (1970), s. 1–41. Zob. też: J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 1091–1092; K. Pieradzka, *Boner Jan*, PSB, t. 2, s. 299–300; J. Czubek, *Krzysztof Trecy. Przywódca kalwinów małopolskich*, „*Reformacja w Polsce*”, 1 (1921), s. 35–42; T. Wotschke, *Christoph Thretius. Ein Beitrag zur Geschichte des Kampfes der reformierten Kirche gegen den Antitrinitarismus in Polen*, „*Altpreußische Monatsschrift*”, 44 (1907), s. 1–42, 151–210. W 1539 r. wskutek działań inkwizycyjnych biskupa Piotra Gamrata spłonęła na Rynku Tandety (tj. Małym) Katarzyna Weigłowa, choć nie za sprzyjanie reformacji, ale za bluźnierstwo i poglądy judaizujące, mimo to jej śmierć wykorzystywała propagandowo strona protestancka. Relację ze spalenia tej kobiety zamieścił ks. W. Węgierski: *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego przez X. Wojciecha Węgierskiego*, Kraków 2007, s. 53–55; por. W. Urban, *Et haec facienda, et illa non omittenda: profesor Waclaw Urban w swych dziełach wybranych*, red. A. Kądziała, W. Kowalski, J. Muszyńska, Z. Pietrzyk, Warszawa 2012, s. 63–67; Z. Pietrzyk, *Judaizanci w Polsce w 2. połowie XVI w.*, w: *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, red. A. Link-Lenczowski, T. Polański, Wrocław 1991, s. 145; J. Tazbir, *Sprawa Weigłowej w świetle źródeł archiwalnych*, w: *Historia i współczesność*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987, s. 49–58.

z powodzeniem działała ariańska drukarnia Aleksego Rodeckiego. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że właśnie w stosunku do arian żywiono największą niechęć, zarówno wśród katolików, jak i luteran czy kalwinistów. W krakowskich synodach wyznaniowych brali udział najwybitniejsi arianie tego czasu, jak choćby Leliusz Socyn (pierwszy raz jeszcze przed epoką antytrynitaryzmu w 1551 roku, drugi raz w 1559 roku), Jakub Paleolog oraz Faust Socyn. Jednym z przywódców tego wyznania w Krakowie był zamożny aptekarz Szymon Ronenberg, który do zboru mniejszego wprowadził urząd ministrów. Mieszkańcy Krakowa w 2. połowie XVI wieku byli świadkami nie tylko sporów między kalwinami a arianami, ale też chrztu braci polskich w Wiśle. Od tego ceremoniału ukuto zresztą pogardliwą nazwę polskich arian – nurkowie²³.

Począwszy od panowania ostatnich Jagiellonów, a skończywszy na czasach Batorego, część profesorów Uniwersytetu Krakowskiego była mocno zainteresowana nowinkami reformacyjnymi, które łatwo przenikały za mury uczelni. Wśród profesury krakowskiej pojawiali się nawet jawni zwolennicy reformacji. Pierwszym znanym propagatorem protestantyzmu był magister Jakub z Iłży, który zasłynął kazaniem przeciw postom, kultowi świętych i relikwii. Pozwany przed sąd biskupi, uciekł do Wrocławia i w związku z tym zaocznie został uznany za heretyka (1535). Inny profesor, wykładowca hebrajskiego, włoski reformator Franciszek Stankar, po swoich naukach wygłoszonych w latach 1549–1550 trafił do biskupiego więzienia w Lipowcu, z którego udało mu się szybko zbiec. Warto także wspomnieć spolonizowanego Greka Franciszka Lismanina, byłego prowincjała franciszkanów, profesora teologii Uniwersytetu Krakowskiego, który ostatecznie zerwał z Rzymem, przeszedł na kalwinizm i porzucił celibat, ale i wśród

²³ Jeszcze po kilkudziesięciu latach od tych wydarzeń kronikarz zboru ewangelickiego w Krakowie ks. Wojciech Węgierski z niechęcią i pogardą pisał o prekursorach arianizmu w Polsce: „Ci tedy biegunowie, którzy dla błędów swoich miejsca nikędy nie mieli, do Polski się dostawszy subtelne mi rozumkami i włoskiemi subtelnościami na proste naszych Polaków głowy napadszy, wiele ich zbałamącili i od drogi prostej, a szczerzej Ewangelii Pana Jezusowej do błędów ariańskich albo socyniańskich skłonili [...], ale też (czego się Boże pożał) ruinę i zgubę wielką kościołowi Bożemu przynieśli” (*Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 59). Zob. E. Sidor, *Bracia Polscy i ich ad fontes: o koncepcji powrotu do biblijnych źródeł chrześcijaństwa Braci Polskich, zwanych arianami, na tle epoki odrodzenia w Europie*, Poznań 2005; S. Radoń, *Z dziejów polemiki antytrynitarzkiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Kraków 1993; M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974; *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959; L. Chmaj, *Bracia polscy: ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957; Z. Ogonowski, *Arianie polscy*, Warszawa 1952; T. Grabowski, *Literatura ariańska w Polsce 1560–1660*, Kraków 1908; por. J. Miller, *The Origins of Polish Arianism*, „Sixteenth Century Journal”, 16 (1985), nr 2, s. 229–256; J. Krasinski, *Zarys dziejów polskiego arianizmu przedsocyniańskiego*, „Studia Sandomierskie”, 1 (1980), s. 111–153; G.H. Williams, *The Polish Brethren: Documentation of the History and Thought of Unitarianism in the Polish-Lithuanian Commonwealth and in the Diaspora, 1601–1685*, Missoula 1978; K. Drzymała, *Bracia polscy zwani arianami*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 1/2 (1963), s. 241–306; K. Górski, *Studia nad dziejami literatury antytrynitarzkiej XVI wieku*, Kraków 1949; S. Kot, *Ideologia społeczna i polityczna braci polskich zwanych arianami*, Warszawa 1932.

różnowierców był postacią kontrowersyjną (oskarżono go m.in. o sprzyjanie arianizmowi); ostatecznie, w niewyjaśnionych okolicznościach, popełnił samobójstwo, rzucając się do studni²⁴. Choć katolicki fundament Uniwersytetu Krakowskiego nie ulegał wątpliwości, to – jak wykazali Wacław Urban²⁵ i ostatnio Dawid Machaj²⁶ – jeszcze w 1. połowie XVII wieku studiowali tutaj żacy protestancy. Co więcej, nie zawsze obiektywnie, zbyt małą aktywność antyreformacyjną zarzucały uczelni elity kościelne (m.in. w 1551 roku kapituła krakowska i siedem lat później kapituła wrocławska)²⁷. Studentami Uniwersytetu Krakowskiego było wielu wybitnych głosicieli haseł reformacyjnych, jak np. Szymon Budny, Grzegorz Paweł z Brzezin, Stanisław Kokoszka, Daniel Bieliński, Krzysztof Treacy, Erazm Glicznery czy Andrzej Chrzastowski²⁸. Do grona profesorów, którzy przez pewien czas sympatyzowali z reformacją i żyli jeszcze w okresie dzieciństwa lub młodości Marcina Wadowity, można zaliczyć najwybitniejszych przedstawicieli Uniwersytetu, którzy niejednokrotnie sprawowali funkcje rektorskie, np. Stanisława Stalka z Pińczowa, Stanisława Pika Zawadzkiego czy Jana Turobinusza. Ten ostatni, będący m.in. proboszczem w Wadowicach (gdy Campius był kilkuletnim chłopcem), jak przekazują współczesne mu źródła, w oktawie Bożego Ciała miał w farze mariackiej wypowiedzieć wiele herezji na temat Eucharystii ku zgorszeniu słuchaczy²⁹.

²⁴ Zob. Andreas Fricius Modrevius, *De ecclesia liber secundus*, wyd. K. Kumaniecki, Warszawa 1955, s. 352; *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 56–57; M. Ptaszyński, *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, s. 583 i n.; I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun*, s. 186; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1092; Z. Pietrzyk, *Profesorowie Akademii Krakowskiej wobec reformacji w XVI wieku*, w: Mikołaj Rej z Nagłowic. *W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005, s. 277–286; idem, *Uniwersytet Krakowski wobec reformacji*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 67–81; H. Gmiterek, *Stankar Franciszek*, PSB, t. 42, s. 158–163; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 274–275; idem, *Epizod reformacyjny*, s. 19; L. Hajdukiewicz, *Czasy renesansowej świętości*, s. 159; A. Wyczański, *Uniwersytet w czasach złotego wieku*, s. 236; H. Barycz, *Lismanin Franciszek*, PSB, t. 17, s. 465–470; idem, *Jakub z Ilży młodszy*, PSB, t. 10, s. 354–355; idem, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 95–113, 309.

²⁵ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 274–275.

²⁶ D. Machaj, *Zawsze wierny? Sytuacja wyznaniowa w Uniwersytecie Krakowskim w XVI i XVII w., „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, 59 (2015), s. 95–135.

²⁷ *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa wrocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1878, nr 846, s. 491–496; *Acta kapituł z wieku XVI wybrane*, t. 1, cz. 1: *Acta kapituł poznańskiej i wrocławskiej (1519–1578)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908 (*Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, 13), nr 1037, s. 333–334; M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6), s. 270–272.

²⁸ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 302–305.

²⁹ AKKK, AA, t. 5, fol. 233a; T. Graff, *Jan z Turobina zwany Turobinuszem (1511–1575). Portret duchownego, uczonego, bibliofila i poety*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 10 (2006), s. 95–101; Z. Pietrzyk, *Profesorowie Akademii Krakowskiej wobec reformacji w XVI wieku*, s. 277–286;

Od 1574 roku władze uniwersyteckie rozpoczęły wycofywanie podręczników dystrydenckich, a w 1578 roku, w trakcie sprawowania rektoratu przez Jakuba Górskiego, wprowadzono obowiązkowe wyznanie wiary według formuły trydenckiej dla uczących stopnie i posady naukowe. Katolickość uczelni nie ulegała wtedy żadnej wątpliwości, podkreślali ją papieże Pius V i Grzegorz XIII, a ówczesny nuncjusz papieski Giovanni Andrea Caligari określił Uniwersytet Krakowski jako *il nervo principale della fede catholica in Polonia*³⁰. Wierność uczelni katolicyzmowi często była jednak podłożem brutalnych tumultów religijnych wszczynanych przez studentów, podobnie zresztą działo się w tym czasie w Wilnie, gdzie funkcjonowała wszechnica jezuicka. Tam do pierwszych poważnych zamieszek doszło w 1581 roku³¹. Warto podkreślić, że tumulty były prokurowane także przez protestantów, którzy niejednokrotnie byli stroną agresywną, napadając m.in. na krakowskie świątynie i klasztory. Stanisław Salmonowicz stwierdził nawet, że początkowo to protestanci byli stroną prowokującą liczniejszych katolików³².

idem, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 147, 150, 154; H. Barycz, *Pinczovius Stanisław*, PSB, t. 26, s. 327; H.E. Wyczawski, *Jan z Turobina*, SPTK, t. 2, s. 150–151; S. Oczkowski-Kotowicz, *Jan z Turobina*, PSB, t. 10, s. 487–490. Zob. też: W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 275; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 300–309. Bohaterem największego skandalu był znany aferzysta, autor paszkwilu na scholastyka krakowskiego Piotra Myszковского, skazany przez sąd rektorski na płacenie alimentów profesor Stanisław Stalek. On to w 1554 r., w okresie Wielkiego Postu, w kolegiacie Wszystkich Świętych głosił wiele „błędnych dogmatów [...] tchnących herezją i zamieszkami”, a w 1578 r., będąc już dziekanem Wydziału Teologicznego, ośmielił się w protestanckim zborze Bróg publicznie wystąpić przeciw kultowi świętych i wypowiadać się pozytywnie o Komunii pod dwiema postaciami. Wskutek interwencji Stolicy Apostolskiej teolog został zmuszony do cichego pojednania z Kościołem w mieszkaniu nuncjusza papieskiego, w obecności archidiaкона krakowskiego Stanisława Krasińskiego, zob. AKKK, AA, t. V, fol. 148b–149a; *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, wyd. X. Liske, A. Lorkiewicz, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, Lwów 1888, s. 387; I.A. Caligarii nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1578–1581, wyd. L. Boratyński, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 4, Cracoviae 1915, nr 62, 65; por. I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun*, s. 186; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 302.

³⁰ I.A. Caligarii nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1578–1581, s. 41, nr 25; *Annales Ecclesiastici*, t. II, wyd. A. Theiner, Romae 1856, s. 401–403; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 456, 1047–1048; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 308; por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 275–277; E. Rykaczewski, *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, s. 140.

³¹ T. Kempa, *Próba interpretacji wydarzeń wileńskich z 1581 roku – pierwszego poważnego konfliktu wyznaniowego w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie kontrreformacji*, w: *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2018, s. 106–117. Zob. też szerzej: idem, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.

³² S. Salmonowicz, *Kraków – miasto tumultów*, w: S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Kraków 2010, s. 156: „[Protestanci] daleko byli od postawy pojedynczej czy też obronnej. Przeciwnie! Zanotować możemy liczne akty gwałtu z ich strony, co rzecz jasna było dolewaniem oliwy do ognia, a zarazem, skoro tłum krakowski pozostał katolicki, ułatwiało zwycięstwo kontr-

Z pewnością kontrakcje katolickiego tłumy (z walnym udziałem studentów) miały podłoże nie tylko w nienawiści wyznaniowej, ale też w chęci znalezienia rozrywki. Młodszy zacy niejednokrotnie chcieli się sprawdzić w tego typu akcjach, co było, jak zauważyli Iwo Hryniewicz i Dawid Machaj, swoistym aktem inicjacji grupowej, przepustką do uznania przez starszych kolegów za „swojego”. Zazwyczaj rozruchy wyznaniowe były połączone z silną chęcią rabunku³³. Pierwszy duży tumult, w którym wzięło udział wielu żaków, widziano w Krakowie w 1574 roku, kiedy to „złe studentów swawoleństwo” spowodowało zdewastowanie zboru zwanego Brogiem³⁴. Stefan Batory dziwił się władzom uczelni, że nie czynią nic, aby ukarać sprawców tych ekscesów³⁵. Eskalacja zamieszek religijnych w stolicy pań-

reformacji metodą gwałtów i faktów dokonanych. Wśród owych bandyckich wystąpień kół reformacyjnych wspomnijmy zbrojne najścia na klasztory Franciszkanów i Norbertanek (dwukrotnie, 1561 i 1570), na kościół Wszystkich Świętych (1569), jak i zabójstwo kanonika Stanisława Grota (1568)”.

³³ I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun*, s. 192 i n.; D. Machaj, *Milites Christi czy pospolicy zloczyńcy? Krakowscy studenci w walce z reformacją. Motywacje, metody, efekty*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, s. 83–102; por. J. Ryś, *Nauka, modlitwa i rekreacja. Studium o czasie wolnym o obyczajowości uczniowskiej w XVI–XVII wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 3/4 (2013), s. 70–84.

³⁴ *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 70; *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, s. 392; por. *Kronika X. Krzysztofa Zelnera Mansyonarza kościoła Panny Maryi*, w: A. Grabowski, *Groby królów polskich w Krakowie w kościele katedralnym na zamku*, Kraków 1835, s. 1. Zob. też W. Szymborski, *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, „Alma Mater”, 194 (2017), s. 22–29; I. Hryniewicz, D. Machaj, *Students' Innocent Fun*, s. 187–189; M. Baster, *Students' everyday lives in the colleges of the University of Cracow in the sixteenth century*, w: *Frühneuzeitliche Universitätskulturen: Kulturhistorische Perspektiven auf die Hochschulen in Europa*, red. B. Krug-Richter, Köln 2009, s. 109–118; K. Stopka, *De disordine et disoboedientia. Nieobyczajność studencka na Uniwersytecie Krakowskim w dawnych wiekach*, „Alma Mater”, 95 (2007), s. 14–19; R. Żelewski, *Krakowska młodzież akademicka wobec zaburzeń wyznaniowych drugiej połowy XVI wieku*, w: I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży uniwersytetu krakowskiego w dobie Renesansu*, red. K. Lepsi, Kraków 1964, s. 98; idem, *akta i relacje dotyczące zburzenia zboru kalwińsko-luteńskiego w Krakowie w r. 1574*, „Teki Archiwalne”, 2 (1954), s. 109–137; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 464–467; W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go*, Warszawa 1902, s. 32. Zjawiskiem wręcz powszednim stały się napady studentów i zwykłych rzezimieszków na innowierców, plądrowanie zborów, niszczenie kamienic, ale też częste profanacje cmentarza protestanckiego. Żacy i pospolity margines wywlekali zwłoki ewangelików z rozrąbywanych trumien, a zdarzało się, że wrzucali zmarłych do Wisły. Zastraszone rodziny protestanckie wołały opłacić się zwyrodnialcom, niż przeżywać chwile grozy w trakcie oddawania ostatniej posługi swoim bliskim zmarłym.

³⁵ Zarządzenie Stefana Batorego z 1578 r. nakazywało karać śmiercią prowodyrów tumultów miejskich. Choć w praktyce litery tego postanowienia przestrzegano tylko do końca panowania monarchy (w roku wydania królewskiego edyktu zniszczono jednak arianą drukarnię), na kilka lat w miarę skutecznie powstrzymywało ono większe rozruchy antyprotestanckie w Krakowie. Co ciekawe, Batory szczególnie dał się we znaki arianom, mimo że duża część z nich poparła jego kandydaturę na tron polski. Przykładowo w 1583 r. król zakazał arianom wznoszenia miejsc kultu w Lublinie i polecił mieszkańcom tego miasta, aby przeciwstawili się herezji. Z pewnością nie był przeciwnikiem kontrreformacji. Zob. W. Krieger, *Innowiercy polscy XVI–XVIII wieku wobec państwa szlacheckiego*.

stwa nastąpiła pod koniec studiów Wadowity, u progu jego kariery profesorskiej, tj. pod koniec lat 80. i na początku 90. XVI wieku. W 1587 roku ponownie spalono Bróg. Nie wiemy, czy wśród uczestników tego zajścia był student wadowicki Marcin, później znany jednak jako przeciwnik gwałtów przeciw protestantom. Według ks. Krzysztofa Zelnera, piętnującego „brzydkie heretyctwo”, zacy szli wówczas na zbor z kukłą przedstawiającą diabła. Rok później zdewastowano miejsce spotkań arian, a ich duchownego wybatożono (zdaniem pochwalającego ten czyn Zelnera sprawców bezprawnie męczono)³⁶. W 1591 roku protestancki Bróg został doszczętnie zniesiony przez tłum³⁷, a uradowany tym aktem król zakazał protestantom odbudowy zniszczonego zboru³⁸. Nadal jednak trwały ataki na krakowskich protestantów, w których szczególnie udział miał miejscowy motłoch i studenci, zwłaszcza w okresie wielkanocnym³⁹. Charakterystyczne było to, że władze

Pytanie o ciągłość i zmianę, w: *Figura heretyka w nowożytnych sporach konfesyjnych*, Warszawa 2017 (Reformacja w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, 5) s. 31; S. Cieślak, *Stosunki wyznaniowe w Rzeczypospolitej oraz życie religijne króla Stefana Batorego*, w: *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków 2012, s. 83–109; J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 164–165; L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*, Warszawa 1963, s. 252–253; J. Riabinin, *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938, s. 84. Następca Batorego na polskim tronie był już zadeklarowanym przeciwnikiem wszystkich odłamów protestantyzmu. Zob. *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 56 i n.; D. Kuźmina, *Wazowie a Kościół w Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, s. 191–213; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006.

³⁶ *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 89–92; *Kronika X. Krzysztofa Zelnera Masyonarza kościoła Panny Maryi*, s. 3, 10, 29; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1579 do r. 1599 (włącznie)*, Kraków 1881, s. 117; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 513; J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 166; L. Hajdukiewicz, *Czasy renesansowej świetności*, s. 174.

³⁷ Spotkało się to z entuzjazmem ks. Zelnera i anonimowego mieszczanina krakowskiego, który napisał bez żalu, że zbor „bardzo rychło zgorzał”. Zob.: *Kronika X. Krzysztofa Zelnera Masyonarza kościoła Panny Maryi*, s. 16–17 (Zelner nadmieniał, że w tym samym czasie spalono i zniszczono zbor w Wilnie i Lublinie); *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków 1930, s. 94. Z kolei według kronikarza zboru krakowskiego ks. Wojciecha Węgierskiego „Ledwie, gdy dokończona była poprawa zboru zburzonego, prętko znowu roku 1591, dnia 23. maja, trzecie walne, a ostatnie tego zboru zburzenie nastąpiło w przytomności samego króla ś.p. Zygmunta trzeciego; gdzie podobnymże sposobem jako i przedtym, studenci swawolni i hultajstwo na zbor napadszy, nie tylko wszystko wylupili i wybrali, ale oraz ogniem cale znieśli, tak że same tylko mury zostały, na który ogień, jak twierdzili niektórzy, sam król JM zapatrować się miał”. Zob. *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 93; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 513–514. Na temat świątyni zwanej Brogiem zob. A. Chmiel, *Domy krakowskie: ulica św. Jana*, cz. 1, Kraków 1917, s. 127.

³⁸ J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 169. Równocześnie rozebrano drewniany zbor ariański przy ulicy Szpitalnej, nie podpalając go tylko ze względu na obawę przed rozprzestrzenieniem się pożaru na inne budynki Krakowa. Po tych wydarzeniach zbor kalwiński przeniesiono do Aleksandrowic, a w 1615 r. połączyli się z miejscowymi kalwinami także krakowscy luteranie. Ważnymi ośrodkami krakowskich protestantów stały się wkrótce Łuczanowice i Wielkanoc.

³⁹ Tumulty antydysydenckie odbywały się nawet w latach panowania tolerancyjnego Władysława IV, który w 1635 r. wydał edykt mający zapewnić ewangelikom bezpieczeństwo ich praktyk

Uniwersytetu Krakowskiego, podobnie jak w czasach Batorego, nadal nie kwapiły się zbytnio, aby ukarać winnych wywołania zamieszek⁴⁰. Co znamienne, uczestników tumultów bronili znani przedstawiciele Kościoła polskiego, np. Piotr Skarga⁴¹ czy biskup pomocniczy krakowski Tomasz Oborski. Ten drugi, z pełnym poparciem prałatów kapituły katedralnej, w 1617 roku interweniował nawet u władz rektorskich, nalegając, aby nie karać zbyt srogo studentów odpowiedzialnych za pobicie doktora medycyny Wincentego Łyszkowicza, włóczęgo przez żaków po ulicach Krakowa i uratowanego przed utopieniem w Rudawie tylko dzięki interwencji kilku profesorów Kolegium Większego, wśród których być może był także Marcin Wadowita⁴². W rezultacie, wobec tak znamienitego wstawiennictwa, karę wydalenia z uczelni rektor zamienił studentom na więzienie⁴³.

W świetle przedstawionych faktów można się pokusić o stwierdzenie, że Kraków w czasach studiów i początków kariery akademickiej Marcina Wadowity był widownią zamieszek o podłożu religijnym, choć ich kontekst społeczny niejednokrotnie był szerszy. Społeczność protestancka, która aż do 1591 roku posiadała na terenie miasta własne zbory, u schyłku XVI wieku była już w defensywie

religijnych, a zwłaszcza pogrzebów. Zob. L. Wachholz, *Z dziejów zboru ewangelickiego w Krakowie*, „Reformacja w Polsce”, 1 (1921), nr 4, s. 266–271; por. H. Gmiterek, *Tumult wyznaniowy w Lublinie w 1633 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 50 (2006), s. 157–167; D. Kuźmina, *Wazowie a Kościół w Rzeczypospolitej*, s. 214–236. Według chcącego usprawiedliwić te zdarzenia bakałarza uniwersyteckiego tumulty dlatego tak łatwo powstawały, ponieważ w Krakowie „pełno picia, amorów, krzykania i różnych ekscesików, nie mają prawa na to studenci głodni i którzy są *sub ferula*, żeby sami broili, a kto inszy nie” (Sebastian Koszucki, *Krótką informacją o swej wolej studentów Akademii Krakowskiej*, Kraków 1632); zob. też: S. Salmonowicz, *Kraków – miasto tumultów*, s. 167–168.

⁴⁰ Do wyjątków należy zaliczyć radykalną postawę władz rektorskich, zaprezentowaną w 1630 i 1633 r., kiedy to usunięto sprawców antyprotestanckich zajęć z uczelni. Zob. J. Bieniarzówna, *Pierwsze stulecie zboru pod Wawelem*, s. 45–47.

⁴¹ Piotr Skarga, *Upomnienie do ewangelików i do wszystkich społem niekatolików, iż o skażenie zborów krakowskich gniewać się i nic nowego i burzliwego zaczynać nie mają*, Kraków 1592; por. J. Tazbir, *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983.

⁴² Biskup Oborski, wstawiając się za studentkami chuliganami, tłumaczył chcącemu ich wydać z uczelni rektorowi, że owi gorliwi żacy dokonali wręcz czynu chwalebego. Zdaniem biskupa dzięki żakom, choć „*non secundum scienciam*, to jednak nawracają się heretycy, a poza tym wskutek podobnych czynów dokonała się sprawiedliwość, tak potrzebna, skoro w Polsce „prawa nie karzą bluźnierców Chrystusowych [...]. Przez to pozbyliśmy [się] zborów, heretyków zawsze się kilku nawróci, inni się wyprowadzają [...]. Katolicy dawni tu, co mają czynić tu heretycy. Na nas nastąpili, *sedes* okupują *catholicorum*” (AUJ, rkps 18, s. 603; *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 117–118); zob. też: J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842, s. 47–50.

⁴³ Ta sprawa jest jednym z wielu dowodów na to, że powodem afirmacyjnej postawy niektórych duchownych katolickich wobec tumultów antydysydenckich była świadomość, że użycie siły wobec przeciwników religijnych skutecznie pozwalało pozbyć się ich z Krakowa oraz innych miejscowości. Potwierdzał to zresztą sam pastor Wojciech Węgierski, twierdząc, że „Niekórtzy dla wielkich tumultów [...] z Krakowa się wyprowadzają” (*Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, s. 115); por. np. D. Machaj, *Milites Christi czy pospolici złoczyńcy?*, s. 98.

w stosunku do żywiołu katolickiego⁴⁴. Po kulminacji tumultów i zniszczeniu zborów część protestantów opuściła Kraków, jednak znaczna grupa pozostała jeszcze w mieście⁴⁵.

Na tle tych wydarzeń niemal do rangi symbolu urasta fakt, że dokładnie w tym samym roku, kiedy po raz ostatni płonął protestancki Bróg, Marcin Wadowita wykladał prywatnie *Rudimentorum Cosmographicorum* siedmiogrodzkiego reformatora Jana Hontera⁴⁶. Z pewnością komentowanie przez Campiusa (wówczas jeszcze mało wpływowego docenta ekstraneusa) dzieła Hontera, mimo że niezwiązanego stricte ze sprawami religijnymi, wymagało pewnej odwagi, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, iż jego wykłady były *privatim data et explicata*. Musiał wszak poważnie liczyć się z nieprzychylną reakcją części wykładowców, którzy wobec reformatorów zalecali bezkompromisowość, a tego typu zajęcia, nawet o charakterze prywatnym, mogły im się wydawać wysoce podejrzone. Źródła nie przekazują jednak jakichkolwiek informacji o ewentualnych represjach czy też nieprzyjemnościach, które mogły wówczas spotkać młodego akademika. Nie świadczy to jednak o tym, że ich w ogóle nie było. Jednocześnie należy pamiętać, że część krakowskiej profesury nadal ceniła Hontera. Jego dzieła wciąż były komentowane, a historiograf uniwersytecki Jan Innocenty Petrycy w dziełku *Comitia sapientum* z 1628 roku wymienił tego autora wśród 100 najwybitniejszych przedstawicieli nauki ostatniego stulecia⁴⁷. Co ciekawe, już jako znany profesor Campius nie odmówił świadkowania w sprawie, w którą bezpośrednio byli zaangażowani protestanci. W maju 1615 roku wystąpił bowiem w procesie kalwińskiego złotnika Wawrzyńca Kraszowskiego i jego współników Ernesta i Macieja, oskarżonych o kradzież i zranienie w głowę szlachcica – studenta Jakuba Szczygielskiego⁴⁸. Rozprawa ta wymagała wielkiej rozwagi, gdyż sytuacja w Krakowie znowu stawała się napięta ze względu na ataki studentów i motłochu miejskiego skierowane przeciw protestantom. Celem prowodyrów była m.in. kamienica

⁴⁴ W. Budka, *Zbory krakowskie w XVI w.*, „Dodatek Literacko-Naukowy Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, 272 (1926).

⁴⁵ Według Giampaola Mucantego, mistrza ceremonii i członka orszaku legata papieskiego, który przebywał w grodzie Kraka w 1596 roku: „Są jeszcze w Krakowie liczni heretycy (podobano się Bogu, że nie znalazł dla nich innego miejsca na świecie), którym nie robi się żadnych trudności ze względu na swobodę wyznania, którym wszyscy cieszą się w tym królestwie. Ale w [samym] mieście nie wygłaszają kazań ani publicznie nie wykonują swoich praktyk [...]”. Zob. Giampaolo Mucante, *Opis budowli Krakowa czerwiec–sierpień 1596*, w: M. Fabiański, *Złoty Kraków*, Kraków 2010, s. 272; por. J.W. Woś, *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Paolo Mucante cerimoniere pontificio (parte prima: Cracovia)*, Roma 1981, s. 40–41.

⁴⁶ *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 11), s. 300–301, nr 389.

⁴⁷ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 296.

⁴⁸ AUJ, rkps 18, s. 567; por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 275, przyp. 114.

Samuela Pieskowskiego, kalwińskiego złotnika, który cudem został uratowany dzięki osobistej interwencji biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, ówczesnego protektora Marcina Campiusa⁴⁹. Wadowita, biorąc udział w procesie jako świadek przesłuchań, był prawdopodobnie przez obie strony sporu uważany za rozjemcę i swoisty autorytet oraz gwarant rzeczowego rozstrzygnięcia sprawy.

2. Uratowanie życia Socynowi i kontakty z ariańskim teologiem

Marcin Wadowita zasłynął u współczesnych i potomnych przede wszystkim jako człowiek, który uratował życie słynnemu w całej Europie teologowi ariańskiemu Faustowi Socynowi. Ten odważny czyn z 1598 roku był jednak interpretowany przez część profesorów jako krok, który nie przystoi katolickiemu uczonemu. Wielu bowiem uważało, że nie należy utrzymywać żadnych kontaktów z działaczami reformacji, nie mówiąc już o udzielaniu im jakiegokolwiek pomocy. W ich mniemaniu takie działanie profesora z Wadowic nie było tylko jego prywatną sprawą, ponieważ rzucało cień na reputację całej uczelni. Nie wszyscy podzielali jednak takie poglądy, o czym świadczyła postawa kilku innych profesorów – z Walentym Fontaną na czele. Omawiana kwestia rzuca zatem ciekawe światło na stanowisko ówczesnej krakowskiej kadry profesorskiej wobec reformacji, a w szczególności na indywidualne postawy wobec tego zjawiska i związanych z nim prześladowań protestantów na ziemi polskiej.

Jak już wspomnieliśmy, ratując życie arianinowi Faustowi Socynowi, Marcin Wadowita odegrał istotną rolę w biografii jednego z najważniejszych reformatorów religijnych przełomu XVI i XVII wieku⁵⁰. Socyn urodził się w Sienie w 1539 roku. Na stałe przebywał w Polsce od 1579 roku, stając się autorytetem dla miejscowych arian, choć do końca życia odmawiał ponownego ochrzczenia. Wraz ze wzrostem znaczenia i wpływów osoba Socyna stała się obiektem zacieklej ataków – nie ograniczających się do polemik teoretycznych, ale również bezpośrednio zagrażających życiu – ze strony katolików i ewangelików. Ponieważ Faust sprzeciwiał się stosowaniu jakiegokolwiek fizycznej przemocy, jeszcze na początku lat 80. oskarżono go przed królem Stefanem Batorym o wywrotowość⁵¹. W 1591 roku został

⁴⁹ *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego przez X. Wojciecha Węgierskiego*, s. 114–115; J. Bieniarzówna, *Pierwsze stulecie zboru pod Wawelem*, s. 44–45.

⁵⁰ Relacje łączące Socyna z Wadowitą piszący te słowa zanalizował w osobnym artykule. Zob. T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna. Portret miłosiernego profesora w dobie srebrnego wieku*, w: *Miłosierdzie. Teoria i praktyka życiowa*, red. P.F. Nowakowski, W. Szymborski, Kraków 2009, s. 281–294 (zwłaszcza 285–288).

⁵¹ Z. Ogonowski, *Socynianizm polski. Dzieje. Poglądy. Oddziaływanie*, Warszawa 2015; L. Szczucki, *Faust Socyn w Polsce (1579–1604)*, w: idem, *Humanisci, heretycy, inkwizytorzy. Studia z dziejów kultury*

przez inkwizycję w Sienie zaocznie skazany na śmierć. Spalono wtedy publicznie jego kukłę. W 1604 roku zmarł i został pochowany w Lusławicach. Przez współczesną naukę jest uważany za racjonalistę dialektyka, który odnosił swoje poglądy do realnych warunków politycznych i społecznych. W duchu umiarkowania odrzucał najbardziej utopijne i radykalne poglądy arian, postulując pokój między wyznaniem. Akceptował własność prywatną i poddaństwo chłopów oraz postulował posłuszeństwo wobec państwa. Był przeciwnikiem kary śmierci i czynnego udziału w wojnie. Według niego Wieczerzę Pańską należało rozumieć symbolicznie, a do zbawienia nie jest konieczny nawet chrzest i wypełnianie wszystkich przykazań „naszego starszego brata” Jezusa. Wypowiadał się zdecydowanie przeciw ateizmowi i istnieniu piekła. Uważał, że dusze niesprawiedliwych zostaną po ich śmierci unicestwione. Nie można również nikogo przymuszać siłą do zmiany wiary ani też stosować przemocy wobec przeciwników religijnych, zaś spory religijne powinny się toczyć tylko na słowa i argumenty. Wiele kontrowersji, także wśród arian, budziły ponadto inne poglądy Włocha (np. w sprawie odkupienia), które jednak w dużej mierze udało mu się przeforsować na synodzie lubelskim w 1593 roku. Tym samym pod koniec życia stał się największym autorytetem polskich antytrynitarzy, których zaczęto nawet nazywać socynianami⁵². W trakcie swojego pobytu w Polsce Socyn dwa razy padł ofiarą tych, którzy na temat stosowania przemocy w stosunku do innych wyznań mieli zgoła odmienne poglądy⁵³. Co prawda Janusz Tazbir stwierdził, że w dobie reformacji i reformy katolickiej, bez względu na wyznanie, „ponad głowami skłóconych teologów utrzymywano dobre stosunki rodzinne, towarzyskie i polityczne”⁵⁴, jednak praktyka życia codziennego często dostarczała przykładów podważających tę opinię.

W 1594 roku Socyn został w biały dzień zaatakowany na ulicy w Krakowie przez ludzi Kaspra Wiernka, którzy go upokorzyli smarując twarz błotem i zmusili do padnięcia na kolana przed ich panem⁵⁵. Ów podgórski szlachcic nienawdził

XVI i XVII w., Kraków 2006, s. 175–187; idem, *Socyn Faust Paweł*, PSB, t. 39, s. 631–636; A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły*, Warszawa 1994, s. 158; L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*; G. Pioli, *Fausto Socino. Vita, opere, fortuna*, Modena 1952. W związku z tym oskarżeniem w latach 1583–1588 Faust przebywał poza Krakowem. Poślubił Elżbietę z Morsztynów, która zmarła w trakcie porodu córki Agnieszki. Ta ostatnia była matką słynnego socynianina Andrzeja Wiszowatego.

⁵² L. Szczucki, *Socyn Faust Paweł*, s. 633; J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, s. 77; W. Urban, *Epizod reformacyjny*, s. 52; W. Krasiński, *Zarys dziejów Reformacji w Polsce*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1905, s. 9.

⁵³ Również po śmierci nie zaznał spokoju, ponieważ w 2. poł. XIX w., za radą miejscowego proboszcza, w celu odwrócenia klęski cholery jego szczątki wywleczono z grobu i wrzucono do rzeki. Zob. Z. Ciołkosz, *Notatki w starem gnieździe arijańskim*, „Reformacja w Polsce”, 2 (1922), nr 8, s. 282; M. Wawrzeńczyk, *Grób Fausta Socyna w Lusławicach*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany”, 3 (1912), nr 21, s. 337.

⁵⁴ J. Tazbir, *Spółczesność wobec reformacji*, s. 222.

⁵⁵ *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie. Zaburzenia wyznaniowe w latach 1551–1598*, oprac. R. Żelewski, Wrocław 1962, nr 263, s. 197.

Socyna, ponieważ ten przyczynił się do przejścia jego ojca na arianizm. Napad na reformatora nie był jednak planowany, a sam Wiernek był kompletnie pijany⁵⁶. Cztery lata później życie Socyna było już poważniej zagrożone, a jego wybacwcą okazał się profesor Uniwersytetu Krakowskiego Marcin Campius Wadowita.

Ten drugi napad na Fausta zorganizowali krakowscy żacy, którzy, jak wspominaliśmy, w tym okresie niemal specjalizowali się w tumultach skierowanych przeciw protestantom⁵⁷. Szczegółowy przebieg tego zajścia można zrekonstruować na podstawie korespondencji Socyna oraz listu Mateusza Radeckiego z 18 czerwca 1598 roku, pisanego z pomorskiej wsi Buszkowy do Korneliusza Daemsa przebywającego w Brukseli⁵⁸. Niedługo przed tymi wydarzeniami reformator, w zamian za pożyczkę, przeprowadził się do kamienicy przy ul. Brackiej, należącej do Daniela Chrobberskiego⁵⁹, który był miejskim rajcą i seniorem kalwińskiego

⁵⁶ Z listu Socyna do Andrzeja Wojdowskiego, który w 1611 r. był ofiarą podobnego napadu (Z. Pietrzyk, *Andrzej Wojdowski autorem „Nieznanej kroniki ariańskiej?”*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 36 (1986), s. 67), wynika, że Kasper zauważył go przypadkowo, jadąc konno z 10–12 żołnierzami, po czym bez zastanowienia polecił ludziom ze swojego oddziału pojmać bezbronnego. Obaj adwersarze zaczęli krzyczeć – Socyn ze strachu i paniki, Kasper z gniewu i wściekłości. Zdaniem tego drugiego tacy jak Socyn nie powinni mieszkać w Krakowie, a nawet mieć prawa do życia. Następnie zirytowany protestami Socyna Wiernek nakazał podkomendnym zatkać mu usta błotem i posmarować nim całą twarz innowiercy, co też jego ludzie niezwłocznie uczynili. W tym momencie Socyn bał się poważnie o swoje życie, wszak nie mógł liczyć na żadną pomoc, tym bardziej że nie było w pobliżu pacholków miejskich, a żaden z przypadkowych przechodniów nie ośmielił się stanąć w jego obronie. Załamanego i zastraszonego ponizono jeszcze bardziej – na żądanie Wiernka padł do jego nóg i przeprosił (choć jak sam twierdził, polecenie Kaspra wykonał tylko częściowo, nie wyjaśnił jednak, na czym miałyby to polegać). Przed kamienicą, w której Faust obmywał twarz z błota, Kasper postawił ponoć na straży swojego człowieka, aby pałką obić arianina, ale ostatecznie do tego nie doszło. Wiernek zadowolił się publicznym upokorzeniem Włocha i na tym poprzestał. Jak wynika z listu Socyna do Krzysztofa Morsztyna, później, kiedy arianin był już bezpieczny, nie omieszkał poskarżyć się swoim współpracom i znajomym na polskiego szlachcica. W rezultacie Włoch Łukasz de Pace udał się do Wiernka. Kasper przyznał, że w trakcie napadu na Socyna był kompletnie pijany, i obiecał, że w przyszłości nie będzie go już więcej napastował. Pragnął nawet osobistego pogodzenia się z Faustem, nie doszło jednak nigdy do ponownego spotkania. Zdaniem Socyna powodem takiego biegu wydarzeń był najprawdopodobniej wstyd Wiernka. Sam Kasper widział możliwość zgody, jednak tylko wtedy, gdy Faust wyjedna mu u ojca przebaczenie. Rzeczywiście, Socyn napisał w tej sprawie list do Wiernka seniora. Zapewnił także Morsztyna, że wybaczył swojemu oprawcy, a opis całej sprawy zakończył zdaniem: „Niech się nad nim Bóg zmiłuje, a mnie strzeże od wszelkiego zła”. Zob. *Faust Socyn, Listy*, t. 2, oprac. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 155–156; L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*, s. 354.

⁵⁷ *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego*, passim; *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie*, passim.

⁵⁸ *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie*, nr 269, s. 201–205; *Faust Socyn, Listy*, t. 1, oprac. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 316–317; por. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Warszawa 1958, s. 156, 183.

⁵⁹ K. Lepszy, *Chrobberski Daniel*, PSB, t. 3, s. 446; por. Z. Noga, *Krakowska rada miejska a reformacja*, s. 49; idem, *Krakowska rada miejska w XVI wieku*, s. 308; J. Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech*, Warszawa 2000, s. 218–221.

zboru. Przeprowadzka była zapewne spowodowana jakimiś ostrzeżeniami, które wcześniej dotarły do arianina. Podjęte środki ostrożności na niewiele się zdały, zresztą miejsce nowego pobytu Socyna nie było zbyt bezpieczne ze względu na bliskość budynków uniwersyteckich⁶⁰. Wystarczyło zatem tylko odpowiednio zainspirować studentów, aby doszło do mniejszych bądź większych rozruchów. Sekwencja wydarzeń była następująca: 29 kwietnia Socyna odwiedzili dwaj studenci. Pretekstem do napadu na arianina była chęć dostarczenia mu rzekomego listu z Wiednia. Żacy zaczęli łomotać do drzwi, w związku z czym gospodarz Daniel Chroberski, przestraszony groźbami zdemolowania domu, zdecydował się wpuścić napastników do mieszkania. W trakcie tych wydarzeń obecny był także syn Daniela, arianin zaś leżał w łóżku osłabiony chorobą. Nie bacząc na podeszły wiek teologa i jego chorobę gromada żaków bardzo brutalnie potraktowała swoją ofiarę. Początkowo żądali, by arianin stawiał się u rektora na przesłuchanie, ten jednak odmówił, słusznie zauważając, że nie podlega władzy rektora, ale miasta. Dodał też, że jeśli coś przeciw niemu mają, powinni mu wytoczyć jawny proces. Na takie słowa studenci bez dalszej zwłoki splądrowali pokój i osobiste rzeczy Socyna. Sam zaś nieszczęśnik boso, bez nakrycia głowy i pobity, z narzuconym tylko płaszczem został siłą wywleczony na ulicę prowadzącą w stronę ratusza. Tam już gromadził się tłum, zawsze chętnie szukający widowiska. Studenci zadbali o dramaturgię, rzucając pod bosc stopy Włocha kartki z fragmentami jego pism, aby – jak ironicznie twierdzili – nie ubrudził sobie nóg. Niesli też przed nim miecz, tłumacząc gawiedzi, że prowadzą na stos herezjarchę. Tymczasem pod ratuszem rozpalono ogień, do którego wrzucono pozostałe pisma teologa⁶¹. Już po wybawieniu Socyn pisał do Walentego Szmalca, że oprócz upokorzenia nie mógł przeboleć właśnie utraty cennych rękopisów i książek⁶². Kiedy rzucano jego pisma w ogień, nie był jednak pewny, czy w ogóle ujdzie z życiem. Studenci przyłożyli mu bowiem miecz do gardła, grożąc, że skończy na stosie. Jedynym ratunkiem dla niego miało być odwołanie heretyckich poglądów. W obliczu zagrożenia życia Socyn nie ugiął się, odważnie deklarując: „Nie odwołam, owszem jakim byłem, takim jestem i będę dzięki łasce Pana Jezusa Chrystusa, a wy czyńcie, na co wam Bóg pozwoli”. Rozsierdzeni męznym oporem maltretowanego innowiercy żacy grozili mu nawet ścięciem głowy, ale ostatecznie postanowili zakończyć jego żywot w sposób bardziej teatralny. Zaplanowali bowiem wyprowadzić go nad Wisłę i tam utopić. Rozwrzeszczany tłum scholarów i przypadkowej gawiedzi poprowadził zatem straceńca na miejsce kaźni, gdy jednak przechodził obok budynków Collegium Maius i Collegium Minus, dostrzegli go Marcin Wadowita i inni profesorowie uczelni. Campius wychylił się przez okno swojego mieszkania (zapewne

⁶⁰ L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*, s. 354–355.

⁶¹ *Faust Socyn, Listy*, t. 1, s. 316–317.

⁶² *Ibidem*, t. 2, s. 218–219; *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie*, nr 270, s. 205–206.

jako kolega mniejszy mieszkał jeszcze w Collegium Minus) i zapytał, kogo prowadzą. Uczestnicy pochodłu odpowiedzieli, że herezjarchę, licząc na akceptację ze strony profesora, który – ku ich zaskoczeniu – nakazał przyprowadzić go do siebie i polecił studentom, aby się rozeszli. Żacy nie ośmielili się podnieść ręki na wykładowcę, ten zaś zaprowadził Socyna do swojego mieszkania, zapewniając go o opiece i bezpieczeństwie. Gdy się dowiedział, kim jest uratowany, „zaczął boleć nad losem tak wybitnego męża”, starając się równocześnie o przygotowanie dla niego ciepłej strawy. Wyczerpany Socyn prosił tylko o możliwość wypoczynku. Tymczasem Campius polecił przynieść Włochowi poduszki, a „odchodząc, wręczył mu klucz do pokoju i nakazał, by nikomu na pukanie nie otwierał, on bowiem ma drugi klucz do otwarcia”. Akademik udał się następnie do znajomego prawnika, być może Tomasza Swiniarskiego, i wrócił z nim po pewnym czasie. W trakcie jego krótkiej nieobecności na pomoc Socynowi przybyła służba Mysz-kowskich, notabene katolików, wydawało się więc, że sytuacja jest chwilowo opanowana. Marcin postanowił jednak, że znajomy prawnik ukryje arianina w Collegium Iuridicum. Fausta ubrano więc w czyste ubranie przyniesione z jego domu i wieczorem zaprowadzono do mieszkania owego prawnika, gdzie zjadł wieczerzę. Niestety, studenci dowiedzieli się o całej akcji i udali się w okolice nowego schronienia. Nieszczęśnika uratowała niespodziewana burza z piorunami i grabobiciem. Korzystając z przychylności pogody, przetransportowano bowiem Socyna do mieszkania włoskiego katolika Wincentego Ligantego, który zaferował pomoc rodakowi. Rzeczywiście, zadbał on o ucieczkę arianina do Igołomii, do żupnika krakowskiego Jana Baptisty Cettisa (bratanka Mikołaja Buccelli, lekarza Stefana Batorego⁶³), gdzie studenci nie mogli go już dopaść⁶⁴. Potem Socyn trafił do Lusławic, tam zaś, w domu szlachcica Abrahama Błońskiego, spędził ostatnie lata życia⁶⁵.

⁶³ K.R. Prokop, *Faust Socyn w Igołomii (przyczynek do dziejów antagonizmów religijnych w Polsce końca XVI w.)*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011, s. 534 i n. (tu też szczegółowa literatura dotycząca Mikołaja Buccelli); por. J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, s. 79.

⁶⁴ *Nieznana kronika ariańska*, wyd. K. Dobrowolski, „Reformacja w Polsce”, 4 (1926), s. 169; *Faust Socyn, Listy*, t. 1, s. 317–318; L. Szczucki, *Faust Socyn w Polsce (1579–1604)*, s. 355–356; K. Drzymała, *Bracia polscy zwani arianami*, s. 262; Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, s. 104–105; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 515; W. Budka, *Nowe szczegóły do biografii F. Socyna*, „Reformacja w Polsce”, 3 (1924), s. 293; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 284–285; F.S. Bock, *Historia Antitrinitiorum*, t. II, Królewiec 1776, s. 692–697. Na temat pobytu Socyna w Igołomii zob. ostatnio K.R. Prokop, *Faust Socyn w Igołomii (przyczynek do dziejów antagonizmów religijnych w Polsce końca XVI w.)*, s. 525–554 (o samym napadzie na s. 533–534).

⁶⁵ L. Szczucki, *Socyn Faust Paweł*, s. 634–635.

Kiedy współwyznawcy Socyna dowiedzieli się o jego perypetiach, postanowili bez dalszej zwłoki szukać sprawiedliwości wśród decydentów Uniwersytetu Krakowskiego. W tym celu, początkowo sądząc, że Socyn nie żyje, pełni oburzenia na czyn żaków udali się do krakowskich profesorów, czyniąc im gorzkie wyrzuty, że ci nie umieją powstrzymać awantur prokurowanych przez swoich podopiecznych i nie mają nad nimi kontroli⁶⁶. Sam Faust natomiast, niedługo po dramatycznych wypadkach, osobiście wyraził wdzięczność Marcinowi Wadowicie, kierując do niego w tej sprawie specjalny list⁶⁷. Zapewne miał też nadzieję na to, że profesor będzie próbował wpłynąć na innych akademików, aby ci nie podburzali młodzieży przeciwko niemu. Grupa ta musiała być całkiem wpływowa, skoro do Socyna dotarły wieści, że Campiusa spotkały pewne nieprzyjemności, ponieważ niektórzy uczeni mieli głośno wyrażać swoją radość z nieszczęścia, jakie spotkało heretyka, i równocześnie oskarżać Wadowitę ratującego arianina o niegodne zachowanie, które nie przystoi katolickiemu wykładowcy⁶⁸. Warto w tym miejscu wtrącić niewielką dygresję. Otóż wydaje się, że jeśli Włoch miał rzeczywiście zamiar wpłynięcia na opinię uniwersytecką poprzez listowne indagowanie Marcina Wadowity, to z pewnością zbyt przeceniał jego ówczesne wpływy i możliwości. Campius był bowiem w tamtym czasie młodym uczonym, który nie tylko nie posiadał jeszcze doktoratu teologicznego, jak błędnie mniemał Ambroise Jobert, ale też nie sprawował istotnych funkcji na uczelni⁶⁹. Zapewne lepszy skutek mógłby odnieść list do rektora Walentego Fontany, lekarza i znanego astronoma, wykładowcy Wergiliusza i teorii Kopernika, który również uczestniczył w akcji ratowania arianina, podobnie zresztą jak Daniel Sigoniusz z Lelowa i Jan Godecki⁷⁰. W każdym razie Faust Socyn poprosił Wadowitę o pozdrowienie rektora Fontany, być może licząc, że Marcin przekaze jego argumentację najbardziej wpływowym osobom na Uniwersytecie.

Obrońca przed oskarżeniami o herezję była osnową omawianego listu Socyna. Czytelnik odnosi wręcz wrażenie, że podziękowanie profesorowi za uratowa-

⁶⁶ *Faust Socyn, Listy*, t. 1, s. 318; L. Chmaj, *Faust Socyn (1539–1604)*, s. 356.

⁶⁷ *Faust Socyn, Listy*, t. 2, s. 207–214.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 207.

⁶⁹ A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły*, s. 159. Według francuskiego uczonego ratujący Socyna Wadowita był kanonikiem i profesorem teologii. Nie jest to precyzyjne stwierdzenie, Campius bowiem, jak wiemy, miał kanonikat, ale nie katedralny, tylko w kolegiacie św. Anny, a później św. Florianiana. Godności te uzyskał jednak dopiero w kolejnych latach, podobnie jak doktorat z teologii.

⁷⁰ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 162, 170; W. Baczowska, *Sigonius Daniel*, PSB, t. 37, s. 400–401; A. Birkenmajer, *Fontanus Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63. Biografia profesora Jana Godeckiego (który w 1586 r. uzyskał bakalaureat, a w 1590 r. wraz z Wadowitą zdobył magisterium, był dziekanem Wydziału Sztuk w semestrze zimowym 1602/1603, a jego imię w *Liber Diligentiarum* ostatni raz zapisano w semestrze letnim 1606 r.) czeka na swojego badacza. Zob. BJ, rkps 220, k. 79v–80, 87; rkps 252, k. 39v–40; SLP, s. 232, 237–238 (tu zapisany jako syn Grzegorza z Krakowa, potem kanonik św. Anny i pleban).

nie życia było tylko dogodnym pretekstem do przedstawienia swoich poglądów. Faust na początku swojego pisma wyraził nadzieję, że jego argumenty nie okażą się przykre, skoro Marcin udowodnił słowami i czynem, iż jest przychylnie do niego nastawiony. Odnosząc się do stanowiska części profesorów, którzy potępiali uratowanie go przez wadowiczana, Socyn z udawanym zaskoczeniem zauważył, że nie zdziwiłoby go takie postępowanie ze strony ludzi prostych:

Lecz, że ludzie oddani sztukom i naukom, które na ogół uszlachetniają i łagodzą nawet nieokrzesane i srogie charaktery, tak wielką zioną nienawiścią do człowieka dość bliskiego tym sztukom i naukom, a im samym zupełnie nie zawadzającego, to mnie bardzo dziwi i skłania do uzalenia się przed Tobą, który uprawiasz te same sztuki i nauki i do wyraźnego oświadczenia, iż ci Twoi koledzy nie mają właściwie żadnego powodu, aby czuć do mnie jakąś niechęć, a cóż dopiero tak okrutną nienawiść. Sami mówią – jak słyszę – że jestem herezjarchą i dlatego należało ze mną jak najsurowiej się obejść. Ja zaś stanowczo zaprzeczam zarówno przesłance, jak i wnioskowi tego entymematu (ponieważ kierujesz szkołami, niech mi wolno będzie mówić do Ciebie po scholarsku)⁷¹.

Socyn starał się zatem udowodnić, że profesorowie się mylą i on w żadnym wypadku nie jest heretykiem. Dziwił się, że krakowscy akademicy mają coś przeciwko niemu. W tym miejscu lektury listu arianina z pewnością zwraca uwagę naiwność jego oczekiwań, być może jednak udawana. Wszak profesorowie katolickiej uczelni, której kanclerzem był biskup krakowski, czuli się niejako z urzędu odpowiedzialni za walkę z herezjami, co też niejednokrotnie piórem i czynem udowadniali. W tym kontekście niechęć części z nich wobec znanego heretyka oraz zapewne ciche podburzanie przeciw niemu studentów nie mogły być dla Fausta zaskoczeniem. Włoch dość obszernie starał się uzasadniać przed Wadowitą swoje racje, m.in. broniąc dziełka *De Jesu Christo Servatore*⁷². Choć ręczył, że z pewnością nie jest heretykiem, skoro nigdy dotąd nie wystąpił w roli nauczyciela, który naucza ludzi podstaw arianskiej religii, to jednocześnie przyznał, iż odczuwał pewien wstyd, że tak się nie stało. Radził Campiusowi, aby prawdziwość jego słów potwierdził w kolonii włoskiej. Według arianskiego teologa treści zawarte w jego pracach nie były heretyckie, powstały bowiem po dogłębnym zbadaniu Biblii. Poza tym wiele osób kłamliwie imputowało mu tezy, których nigdy nie popierał, jak np. rzekome czynienie przez niego z Chrystusa grzesznika⁷³. Przeciwnicy Socyna mieli się bać rozpowszechniania jego pism, aby nie utracić własnego autorytetu. W dalszej części listu znalazło się ciekawe stwierdzenie rzu-

⁷¹ Faust Socyn, *Listy*, t. 2, s. 207–208.

⁷² Faust Socyn, *De Jesu Christo Servatore*, Kraków 1594.

⁷³ Faust Socyn, *Listy*, t. 2, s. 208–210. Na temat poglądów Socyna zob. A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły*, s. 157–179.

cające nieco światła na prywatne relacje części grona profesorskiego z arianinem. Ponoć jeden z kolegów Wadowity potajemnie (zapewne aby uniknąć rozgłosu i krytyki innych profesorów za kontakty z herezjarchą) starał się namawiać Socyna do przystąpienia do Kościoła katolickiego. Jego argumentami miały być jednak nie dywagacje teologiczne, ale zwrócenie uwagi na nieszczęścia i prześladowania, jakie na co dzień go spotykają. Arianin zaznaczył, że taka próba nawrócenia nie jest właściwa. Podobnie zresztą jak próby jakiegoś zakonnika, który chciał przekonać Włocha napomnieniami i obietnicami⁷⁴. Aby udowodnić swoje racje, Faust odwołał się do scholastycznego dowodzenia probabilistycznego. Założył bowiem hipotetycznie, że jednak jest herezjarchą. Uczynił to, aby dowieść, że nawet w tym wypadku nie zasłużył na brutalne traktowanie. Wszak nawet gdyby założyć, że jest upartym heretykiem, to przecież nie był przyczyną żadnego niepokoju. Kolejny argument Socyna, jaki padł w liście, to przypomnienie, że gdyby był katolikiem, z racji swojego pochodzenia we Włoszech mógłby dojść do wielu zaszczytów, on jednak, nie zważając na to, wolał postępować zgodnie ze swoim sumieniem⁷⁵. Następnie arianin, licząc zapewne na zrozumienie miłośnika książek, którym bez wątpienia był Marcin Wadowita, uzalał się, twierdząc z pewną przesadą, że strata w ostatnich wydarzeniach książek i rękopisów była dla niego tak bolesna, iż gotów był ją odkupić za cenę własnej krwi. Przyznał też, że prześladowania, których doświadcza, nie są dla niego zaskoczeniem i jest na nie gotowy. Użycie siły było jednak bezzasadne, ponieważ nawet zakładając, że jest herezjarchą, należało przyjąć, że błędzi tylko jego intelekt. Wszak postępując z heretykami jak z szaleńcami, należy z litości izolować ich od ludzi, nie zaś bić. Dlatego Socyn dopuścił w stosunku do upartych heretyków nawet więzienie i pęta. Sam jednak nie uważał się za upartego i był gotowy stanąć do dysputy ze swoimi przeciwnikami. Zauważył przy okazji, że dotąd nikt – z wyjątkiem kalwina Grzegorza z Żarnowca – nie polemizował z nim poważnie⁷⁶. Skarżył się zatem Wadowicie:

Dlatego zaś przedtem, zanim publicznie tak haniebnie ze mną postąpiono i wyrządzono mi tak wielką krzywdę i szkodę, nie próbował ktoś z tych ludzi, którzy mi to uczynili, czy raczej postarali się, aby mi to uczyniono, odwieść mnie od moich poglądów religijnych, wypytać mnie o ich podstawowe założenia, odeprzeć je całkowicie i obalić? [...] Dlaczego wpierw, zanim tak okrutnie ze mną postąpili, nikt z nich nie obalił w żadnym piśmie przynajmniej tych dogmatów, co do których byli przekonani, że ostatnio zostały przeze mnie wymyślone, innym przekazane i w rozprawach opisane, i dlatego nie poczekano, czy po przeczytaniu ich pisma nie zmienię zdania?⁷⁷

⁷⁴ Faust Socyn, *Listy*, t. 2, s. 211.

⁷⁵ Ibidem, s. 210.

⁷⁶ Ibidem, s. 211–212.

⁷⁷ Ibidem.

Włoch zaatakował także nieznanymi mocodawców studentów, sugerując, że byli to m.in. niektórzy krakowscy profesorowie, koledzy Marcina Wadowity. Następnie Socyn – udowadniając w swoim mniemaniu, że nie należy go uważać za upartego – dramatycznie podsumował tę część swojego listu:

Wynika z tego, że nie tylko nie należało ze mną tak okrutnie – jak to tamci sobie życzyli – postąpić, lecz że wszystko, czego dopuszczono się w stosunku do mnie, było w najwyższym stopniu niesprawiedliwe, zwłaszcza że uczynili to ci, którzy nie mają nade mną żadnej władzy, żadnego prawa. Czy może mało było w tym okrucieństwa, że człowieka bardzo szanowanego rodu, w wieku już prawie 60 lat, kiedy po ciężkiej chorobie ledwo co zaczął przychodzić do siebie, tego samego dnia, w którym przyjął lekarstwo, brutalnie wyciągnięto z jego mieszkania, boso półnagiego wleczono na oczach całego miasta po błocie, przez środek rynku jak jakiego złoczyńcę, którego na śmierć prowadzą, że go obrzucono tymczasem tysiącem potwarzy, obelg i złożeń, że mu zabrano wszystko, co było mu drogie jak życie? Ja doprawdy nie myślałem, że w narodzie polskim tak skłonny do ludzkich uczuć znajdują się ludzie o charakterze Kaligulów i Neronów⁷⁸.

Aby załagodzić wydzwięk tych słów, którymi dotykał także profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, arianin zaznaczył, że choć wiadomości o kolegach Wadowity pochodzą od ludzi godnych zaufania, to jednak nie wierzy im całkowicie. Poza tym bez względu na to, czy to prawda, czy nie, on zawsze będzie gotów bronić swojej niewinności. Dowiódł tego swoją postawą, ponieważ – mimo ataków ewangelików i katolików na jego osobę po ukazaniu się *De Jesu Christo Servatore* nie wyjechał jak dotąd ze stolicy Królestwa, spodziewając się najgorszego. Faust nie omieszkiał przy okazji wezwać katolików w szranki dysputy, pragnąc rzeczowej dyskusji na temat swojej książki. Apelowal do Wadowity jako przedstawiciela katolickich uczonych:

Niech wystąpią ci katolicy, którzy – jak sądzą – mogą wykazać, że jest ona bezbożna i bluźniercza, albo przynajmniej, że odbiega od prawdy, i niech mi dowiodą tego na piśmie lub ustnie. Zobaczą wszyscy, że ja albo całkowicie obalę z pomocą samego Jezusa Chrystusa ich zarzuty, albo – jeśli dowiodą mi bluźnierstwa czy błędu – ustąpię im natychmiast, wyśpiewam publiczną palinodię, a jednocześnie złożę im dzięki, że wyciągnęli mnie z tak wielkiego błota i uwolnili od niebezpieczeństwa utraty wiecznego zbawienia⁷⁹.

Zdaniem autora listu podobnie mogą uczynić nawet arianie, którzy do tej pory nie zauważyli jednak nic złego w jego rozprawie. Kontynuując w podobnym tonie, Socyn zakończył ten wątek, twierdząc, że jeśli w końcu ktoś udowodni mu

⁷⁸ Ibidem, s. 212.

⁷⁹ Ibidem, s. 212–213.

jego rzekome błędy, to wtedy nie będzie się wzbraniał przed poddaniem się „najokrutniejszym torturom i poniesieniem w końcu najhaniebniejszej i najokropniejszej kary śmierci”⁸⁰. Jak widać, ariański mistrz teologii w przyprawie emocji przeczyl sam sobie, skoro wcześniej uważał, że heretyków powinno się izolować, a w wyjątkowych przypadkach więzić, natomiast w tym fragmencie listu deklarował, że godzi się na sprawiedliwe tortury i karę śmierci pod warunkiem udowodnienia mu winy. List ten był zresztą pełen też nie do zaakceptowania dla katolickiego profesora, dlatego nadzieje Socyna, że Campius będzie rzecznikiem jego poglądów religijnych i społecznych wśród kadry profesorskiej, były raczej płonne. Mógł jednak zapewne liczyć na sprzeciw Wadowity wobec brutalnego, niezgodnego z prawem postępowania z heretykami. Wszak ratując mu życie, profesor dobitnie udowodnił, co myśli na ten temat. Socyn mógł żywić nadzieję, że inni akademicy uważają podobnie, skoro oprócz Marcina wśród ratujących życie arianina znaleźli się znani profesorowie, tj. rektor Walenty Fontana, Daniel Sigonius i Jan Godecki, a także pewien anonimowy prawnik. Zwrócił jednak uwagę także na tych profesorów, którzy cieszyli się z jego nieszczęścia i mieli do jego osoby wręcz „niehumaniczny stosunek”. Ostatnia prośba Włocha skierowana do Campiusa w liście miała charakter żarliwego apelu:

Chciałem mężu znakomity, abys wraz z tym, co slyszalem o niektórych Twoich kolegach i o ich niehumanicznym stosunku do mojej osoby, dowiedzial się z mojego własnego listu tego oto wszystkiego o mnie i o moich przekonaniach, a jezeli w jakis sposob uznasz je za sluszne [...] abys latwiej i chętniej mógł okazывать mi w dalszym ciągu dobroć i miał argumenty, z pomocą których mógłbys i u innych osób Twojego stanu wzniecać podobne dla mnie uczucia. Oto bardzo, a bardzo Cię proszę, nie tylko ze względu na mnie samego, ile ze względu na prawo i słuszność, których Ty, wiem dobrze, jesteś gorącym zwolennikiem i miłośnikiem. Proszę, abys był łaskaw w moim imieniu pozdrowić serdecznie W. P. Rektora, czcigodnego p. Lelowitę, a także znakomitego pana Godeckiego, moich wraz z Tobą obrońców, i inne osoby waszego stanu, których nazwisk nie znam, a które brały jakiś udział w wybawieniu mnie z tego strasznego niebezpieczeństwa, oraz abys był zawsze przekonany, że będę zawsze pamiętał, ile zawdzięczam Tobie i im, i gdzie tylko będę mógł, będę to głosił i o tym świadczył słowem i czynem z największą radością. Bądź zdrow, wielce znakomity mężu i kochaj mnie, Twego przyjaciela⁸¹.

W opinii Zbigniewa Ogonowskiego omawiany list arianina Fausta Socyna do katolickiego profesora Marcina Wadowity był tekstem ostrożnym. Włoch umiejętnie kluczył w swoich rozważaniach o tolerancji, w ten sposób, aby nie narazić się profesorom uniwersyteckim, u których chciał wzbudzić uczucia sym-

⁸⁰ Ibidem, s. 213.

⁸¹ Ibidem, s. 213–214; por. J. Malicki, *Laury, togi, pastorały. Szkice o kulturze i literaturze renesansowego Śląska*, Katowice 1983, s. 85.

patii i współczucia. Zdaniem badacza powodem takiego nastawienia arianina był również fakt, iż ów tekst miał być formą dziękczynienia za uratowanie życia, a także „aktem kurtuazji należnej wobec adresata i tych jego katolickich kolegów z Uniwersytetu Krakowskiego, którzy pamiętnego dla Socyna dnia uratowali mu życie”⁸².

W tym miejscu warto postawić następujące pytanie: czy Campius, wówczas młody profesor, niemający jeszcze doktoratu, a nawet bakalaureatu teologii, odpowiedział na list sławnego teologa ariańskiego i czy pozostał jakkolwiek ślad ewentualnej polemiki między tymi uczonymi? Okazuje się, że tak. Co prawda nie zachowało się żadne pismo skierowane przez Wadowitę do Socyna, ale z późniejszych słów samego Włocha można wnioskować, że do kontaktów między nimi dochodziło kilkakrotnie. Dowodem tych relacji jest list Fausta do Mateusza Radeckiego z 1600 roku. Arianin wyraźnie w nim zaznaczył, że kontaktował się z Campiusem i innymi osobami w sprawie pewnego problemu związanego z interpretacją fragmentu Księgi Rodzaju⁸³. Z kontekstu trudno niestety wywnioskować, czy Włoch miał na myśli kontakt listowny, czy osobisty, co jednak najważniejsze dla naszych rozważań – niezaprzeczalny jest tutaj sam fakt zaistnienia tych relacji (i to nieincydentalnie) tuż po uratowaniu życia Socynowi. Faust dziwił się doniesieniom, że Campius sprzeciwiał się jego poglądom, mimo że przecież nieraz tłumaczył je Marcinowi i kilku innym osobom. Nie krył zatem zaskoczenia „na temat sądu Wadowity” o nim „w związku z interpretacją słów bożych”⁸⁴. Kontrowersję miała wzbudzić interpretacja słynnego passusu z Księgi Rodzaju (3,15), czyli tzw. Protoewangelii: „Wprowadzam nieprzyjaźń między Ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”⁸⁵. Arianin nie zgadzał się z katolicką nauką, która dowodzi, że w tych słowach zawarta jest obietnica odnosząca się do Chrystusa, bez udziału mężczyzny narodzonego z niewiasty, który przez krzyż zwycięży Szatana⁸⁶. Według Włocha

nie jest to obietnica, lecz [...] są to groźby, choćby nawet w treści owych gróźb zawarte było coś, co obróci się w przyszłości w większe dobro dla nasienia niewiasty. Ale czy owe groźby słyszał i Adam, tego nie jestem pewny. Wydaje mi się natomiast rzeczą pewną, iż ani on sam, ani ona nie rozumieli wówczas głębokiej treści owych gróźb, jakie dobro miały one oznaczać dla nasienia niewiasty⁸⁷.

⁸² Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, s. 315–316; por. S. Kot, *Socinianism in Poland*, Boston 1957.

⁸³ *Faust Socyn, Listy*, t. 2, s. 263.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1996, s. 26 (Księga Rodzaju, 3,15).

⁸⁶ T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 88.

⁸⁷ *Faust Socyn, Listy*, t. 2, s. 263.

Stojąc na straży doktryny katolickiej, Campius potępił zatem, być może w większym gronie, poglądy znanego arianina⁸⁸, co wzbudziło tylko jego irytację, tym bardziej że był przecież przekonany o doskonałości swoich wywodów. Sprawa ta po raz kolejny rzuca ciekawe światło na kadrę profesorską w tym okresie. Z listu Socyna wynika bowiem, że wśród akademików były wówczas otwarte umysły, które nie uchylały się od polemiki, nawet z najsłynniejszymi protestantami. Takie zachowanie wpisywało się szerzej w polską specyfikę. Jak zauważają znawcy tej tematyki, Rzeczpospolita była bowiem jedynym oprócz Siedmiogrodu krajem, w którym odbywały się dysputy z arianami, choć pod koniec XVI wieku wielu katolików odnosiło się do takich przedsięwzięć zdecydowanie wrogo⁸⁹. Widocznie pewna polaryzacja poglądów, dotycząca metod walki z różnowiercami, zarysowała się również wśród akademików krakowskich na przełomie XVI i XVII wieku, o czym pośrednio zdaje się świadczyć fakt, że – jak już wspomniano – według samego Socyna część grona profesorskiego dosyć gwałtownie atakowała Marcina za udzieloną mu pomoc.

W kontekście powyższych rozważań można zatem skonstatować, że Campius na początku swojej kariery naukowej zdawał się wyznawać pogląd, iż z protestantami można i należy dyskutować, ale granicą owej dyskusji zawsze powinna być doktryna Kościoła. Niezgoda Wadowity na używanie siły wobec innowierców nie wykluczała zatem jego bezkompromisowości w sprawach doktrynalnych, o czym – ku swojemu wielkiemu rozczarowaniu – przekonał się w 1600 roku Faust Socyn, daremnie liczący na przychylność krakowskiego profesora. Jednocześnie dla Marcina nie było istotne, kto jaką wiarę wyznaje, jeśli bliźniemu wyrządzana była krzywda. Jako chrześcijanin uważał, że bez względu na okoliczności takiemu człowiekowi, nawet gdyby był protestantem, należy pomóc. Był zatem tolerancyjnie usposobiony wobec różnowierców, okazywał im chrześcijańskie miłosierdzie w nadziei na ich nawrócenie, choć nie akceptował ich poglądów religijnych⁹⁰.

3. Charakterystyka teologii baroku

Badacze dziejów religijności nowożytnej podkreślają, że kilkadziesiąt lat po soborze trydenckim nasiliły się procesy sekularyzacyjne, które w różnym zakresie objęły całą Europę, a trwające od XVI stulecia wojny na tle religijnym tylko umacniały przekonanie, że religia nie jest czynnikiem jedności społeczeństwa, ale wręcz przeciwnie – źródłem jego podziałów. Jednocześnie w epoce baroku trud-

⁸⁸ Ze względu na specyfikę tematu prawdopodobnie było to jednak grono niewielkie, złożone z uczonych specjalistów, nie zaś szerokie forum otwarte dla ogółu zainteresowanych.

⁸⁹ J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, s. 102–116.

⁹⁰ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 815; H. Barycz, *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 605.

no mówić o dechrystianizacji Europy, gdyż większość ludzi pozostała chrześcijanami, a kultura europejska również była chrześcijańska. W takim właśnie klimacie narodził się ruch intelektualny nazywany drugą scholastyką czy też scholastyką barokową, z teologami tej miary co np. Juan de Lugo, Jan od św. Tomasza, Juan Martínez de Ripalda czy karmelici bosci z Salamanki⁹¹. Karl Eschweiler nazwał drugą scholastykę ostatnim przejawem myślenia paneuropejskiego⁹². Jej znaczny rozkwit przypadł właśnie na czas aktywności Marcina Campiusa Wadowity, wykazując cechy zastoju dopiero około połowy XVII wieku⁹³. Wielkie zasługi dla rozwoju teologii neoscholastycznej (termin wymyślony przez XIX-wiecznych teologów niemieckich) mieli przedstawiciele m.in. dominikanów, franciszkanów, augustianów i oczywiście jezuitów. W tym czasie nastąpił rozwój różnych specjalizacji teologicznych, z teologią moralną na czele, która do metodologii uprawiania teologii wniosła niezwykle rozbudowaną kazuistykę. Szczególną uwagę poświęcano kwestionowanym przez reformatorów prawdom wiary katolickiej. W centrum zainteresowania ówczesnych teologów nadal znajdowała się problematyka tajemnicy Trójcy Świętej, Eucharystii oraz człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. W rozważaniach katolickich polemistów tego okresu wiele uwagi poświęcano dyskusjom chrystologicznym z protestantami oraz walce z poglądami unitarian, a ponadto m.in. historii jako źródłu i zasadzie teologii, wolności jednostki wobec Boga, prawa i łaski Bożej, relacji człowieka z Bogiem, obecności Boga w Jego słowach i dziełach oraz charakterowi Jego miłości wobec stworzenia⁹⁴. Problematyka ta będzie obecna także w twórczości Campiusa i jego uczniów. Większość tych aspektów wyeksponowali jeszcze w XVI wieku Francisco de Vitoria, Melchior Cano, Domingo de Soto, a także ich następcy. Zwłaszcza dwóch pierwszych, podnosząc wartość *Summy* św. Tomasza, odcisnęło piętno na dziejach uprawiania teologii, kształtując intelektualnie pokolenie nauczycieli Marcina Wadowity⁹⁵. Francisco de Vitoria (zm. 1546) starał się rozważać w świetle Objawienia Bożego aktualne problemy jego czasów. Napisane przez niego dzieło *Relectiones Theologicae* było

⁹¹ J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, Kraków 1997, s. 268–269; J. Platt, *Reformed Thought and Scholasticism: The Arguments for the Existence of God in Dutch Theology, 1575–1650*, Leiden 1982; C. Giacon, *La seconda scolastica*, t. 1–3, Milano 1944–1950.

⁹² Za: E. Klinger, „Disputationes”. Kontekst i problematyka scholastyki barokowej, w: *Historia teologii. Epoka nowożytna*, red. G. Angelini, G. Colombo, M. Vergottini, Kraków 2008, s. 234.

⁹³ M. Grabmann, *Historia de la teologia catòlica*, Madrid 1940, s. 246; por. J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, s. 270.

⁹⁴ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, Kraków 2010 (Tradycja Chrześcijańska. Historia Rozwoju Doktryny, 4), s. 394 i n.; M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, w: *Historia teologii. Epoka nowożytna*, s. 198–200.

⁹⁵ B. Mondin, *Storia della Teologia*, t. 3, Bologna 1996, s. 266–283. Zob. też J. Gottler, *Der heilige Thomas von Aquin und die vortridentinischen Thomisten über die Wirkungen des Buss sakraments*, Freiburg 1904.

nadal cenione w epoce baroku⁹⁶. Niezwykle popularne były też rozważania Melchiora Cano (zm. 1560), który w swoim słynnym dziele *De locis theologicis* pisał m.in.: „Kto uprawia teologię niezależnie od rozumu i za jej miernik uważa jedynie Pismo Święte [...], ten ani nie uprawia teologii, ani nie broni wiary i człowieczeństwa”⁹⁷. W kontekście pobierania nauk teologicznych przez Marcina Wadowitę w jezuickim Collegium Romanum warto podkreślić, że choć św. Ignacy Loyola, a później *Ratio studiorum* Towarzystwa Jezusowego zalecali opieranie rozważań teologicznych na św. Tomaszu (który został ogłoszony doktorem Kościoła w 1567 roku), to jednak nie zabraniali innego spojrzenia, a nawet niekiedy odchodzenia od Doktora Anielskiego na rzecz innych teologów⁹⁸. Z pewnością duże znaczenie dla rozwoju teologii moralnej miało wydane na początku XVII wieku dzieło *Institutiones morales* autorstwa jezuita Juana Azora⁹⁹. Co znamienne, cała ówczesna szkoła teologii jezuickiej, opierając się na osiągnięciach szkoły z Salamanki, stosowała metodę pozytywną, łączącą scholastykę, teologię moralną, egzegezę, refleksję historyczną itd.¹⁰⁰ Według Ludwika Piechnika „Jezuici do teologii spekulatywnej dołączyli teologię pozytywną [a] tomizm jezuicki miał charakter, który można by nazwać humanistycznym”¹⁰¹. W dobie baroku wśród plejady wybitnych teologów tego nurtu oprócz Azora wyróżniał się np. Francisco Suárez (zm. 1617), znany ze swoich kontrowersji z innym znamienitym teologiem Gabrielem Vazquezem (zm. 1604). Suárez był doceniany przez generałów jezuickich, a także przez papieża Pawła V, który w 1607 roku określił go słowami *doctor eximius et pius*. W *Disputationes metafisicae* Hiszpan twierdził, że nie można uprawiać dobrze teologii, jeśli nie jest się dobrym metafizykiem. Wybitny znawca dziejów teologii Melquíades Andrés uznał jego dzieła za „szczytowy punkt teologii baroku”¹⁰². O tym, że Campius miał styczność z teologią szkoły w Salamance jeszcze przed swoim wyjazdem na studia do Rzymu, przekonuje nas list jego przyjaciela Tomasza Eustachego Swiniarskiego z 1594 roku. Wśród myślicieli, których dzieła zgłębiał Campius, wymieniał on bowiem żyjących w średniowieczu

⁹⁶ M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, s. 202–203; por. B. Mondin, *Storia della Teologia*, s. 277–279.

⁹⁷ M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, s. 206–207. Dzieło to doczekało się ostatnio polskiego wydania. Zob. Melchior Cano, *O źródłach teologii*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2016.

⁹⁸ *Ratio atque Institutio studiorum SJ*, czyli *Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego* (1599), wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bienkowski, Warszawa 2000; por. *Institutum Societatis Iesu*, t. 2, Florentiae 1893, s. 62–79; M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, s. 209.

⁹⁹ J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, s. 289.

¹⁰⁰ H. Jedin, *Katholische Reform und Gegenreform*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 4, red. H. Jedin i in., Freiburg 1967, s. 449–516.

¹⁰¹ L. Piechnik, *Akademie i uczelnie jezuickie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 56–57.

¹⁰² M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, s. 216–221.

Jana Dunsza Szkota, Waltera Burleya, Pierre'a Tartareta, Jeana Versora, Awerroesa oraz nowożytnego teologa Francisca de Toledo (Toletusa) (zm. 1596), jezuickiego kardynała, jednego z bardziej znanych przedstawicieli tej szkoły, arystotelika, komentatora *Summy* św. Tomasza z Akwinu, egzegety, profesora w Salamance, a później w jezuickim Collegium Romanum¹⁰³.

Na teologię baroku wielki wpływ miały ponadto mistyka i teologia duchowości, o czym świadczą przykłady recepcji myśli największych przedstawicieli tego nurtu, czyli – oprócz niektórych już wspomnianych (jak np. Juan Azor, św. Ignacy Loyola) – przede wszystkim św. Franciszka Salezego, Pierre'a de Bérulle'a, a także św. Teresy z Ávili czy też św. Jana od Krzyża¹⁰⁴. Przykładowo Franciszek Salezy szczególnie podkreślał znaczenie duchowej drogi człowieka, w której wola ludzka stopniowo utożsamia się z wolą Bożą¹⁰⁵. Jego rozważania były aktualne wobec sporu, jaki toczył się wówczas wśród teologów katolickich, którzy starali się wykazać harmonię i istotę wzajemnego oddziaływania między łaską a wolnością. W 1607 roku kłótnie te rozstrzygnął papież Paweł V, autorytarnie zakazując nazywania adwersarzy heretykami¹⁰⁶. Natomiast w okresie, kiedy Marcin Wadowita przygotowywał swój doktorat w Collegium Romanum, problem ten był szeroko komentowany i oficjalnie roztrząsany przez Kongregację *De auxiliis* w trakcie pontyfikatów papieża Klemensa VIII i wspomnianego Pawła V¹⁰⁷.

Jak zauważył Elmar Klinger, dla autorytetu ówczesnych teologów, w tym Melchiora Cano, centralnym punktem odniesienia teologii był Kościół, który „staje się wzorcowym źródłem teologii w historii”¹⁰⁸. W tym czasie powoli wyłania się nowa dyscyplina teologiczna, czyli dogmatyka, a właśnie teologiem dogmatykiem nazywają Campiusa polscy znawcy tematu¹⁰⁹. Zdaniem Jaroslava Pelikana XVII wiek „to okres w dziejach doktryny chrześcijańskiej, w którym zaczynają dominować prolegomena dogmatyki”¹¹⁰. Według Klingera barokowa dogmatyka stosowała rozważania, które skupiały się na Kościele w kontekście teologiczno-historycznym i opisywały wówczas „uwarunkowania społeczne, historyczne, a jednocześnie teologiczne, z perspektywy ich znaczenia dla wiary i Kościoła”

¹⁰³ BJ, rkps 2501, k. 271–272; zob. P. Súñer, *Toledo, Francisco de*, w: *Diccionario de Historia Eclesiástica de España*, t. 4, red. Q. Aldea, T. Martín, J. Vives, Madrid 1975, s. 2572–2574; F. Cereceda, *En el cuarto centenario del P. Francisco Toledo*, „Estudios Eclesiásticos”, 13 (1934), s. 90–110.

¹⁰⁴ M. Mondin, *Storia della Teologia*, s. 344–379.

¹⁰⁵ J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, s. 272–276.

¹⁰⁶ Por. M. Andrés, *La teología española en el siglo XVI*, t. II, Madrid 1977, s. 386 i n.

¹⁰⁷ M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, s. 215.

¹⁰⁸ E. Klinger, „*Disputationes*”, s. 239–240.

¹⁰⁹ Zob. np. H.E. Wyczawski. *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 374–376. Po raz pierwszy termin *theologia dogmatica* pojawia się u teologów protestanckich: Lukasa Friedricha Reinharta (zm. 1688) i Georga Calixta (zm. 1656). Dziękuję za tę uwagę ks. prof. Janowi D. Szczurkowi.

¹¹⁰ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 410.

oraz miały charakter autorytatywny, oznajmujący i wręcz rozkazujący. Ta metoda nie była jednak biernym odwzorowaniem scholastyki średniowiecznej. Wręcz przeciwnie, dzięki pewnej dozie oryginalności pozwalała osiągnąć twórcze rezultaty, podkreślając znaczenie tematyki eklezjologicznej¹¹¹. Wspomniany J. Pelikan zaznaczał przede wszystkim polemiczny charakter katolickich dzieł teologicznych tego okresu. Jak zauważył, nawet „najważniejsze dzieło najważniejszego teologa kontrreformacji, św. Roberta Bellarmina, nosi tytuł *Spory dotyczące kontrowersji związanych z wiarą chrześcijańską przeciwko heretykom naszych czasów*”¹¹². Co istotne, Marcin Campius Wadowita i inni teologowie katolicycy epoki baroku mieli o wiele łatwiejsze zadanie „polemiczne” niż ci, którzy w poprzednim wieku musieli mierzyć się z rozkwitającą teologią protestancką. W XVII wieku przeżywała ona bowiem wyraźny zastój, określa się ją często mianem ortodoksji protestanckiej. Ograniczała się często do masowej publikacji pism wyznaniowych, które streszczały główne zasady danej konfesji¹¹³. Campius nie zdołał zapewne poznać głównego dzieła Janseniusza *Augustinus*, które ukazało się kilka miesięcy przed jego śmiercią, warto jednak podkreślić, że rozważania biskupa Ypres na temat wolności, łaski i zranionej wskutek grzechu pierworodnego ludzkiej natury w dużej mierze wyrastały z teologicznych spekulacji obecnych w poprzednich dziesięcioleciach w europejskim dyskursie intelektualnym, który nie był obcy studiującemu w Rzymie i Padwie Marcinowi. Dodajmy, że w trakcie działalności uniwersyteckiej Wadowity coraz mocniej dochodziły do głosu dwa nurty filozoficzne, które miały przemożny wpływ na postrzeganie teologii, a mianowicie racjonalizm i krytycyzm empiryczny¹¹⁴. Najwybitniejszym przedstawicielem tych prądów intelektualnych był Kartezjusz (zm. 1650), który w *Rozprawie o metodzie* sprowadził kryterium prawdy do oczywistości rozumowej¹¹⁵. Choć filozof orzekł, że jego metoda nie może mieć zastosowania do prawd objawionych, to w praktyce mimowolnie stał się propagatorem postawy intelektualnej, która na teologię patrzyła przez pryzmat dowodzenia rozumowego. Tym samym wiara chrześcijańska stała się przedmiotem dyskusji i spekulacji. Krakowski profesor Marcin Wadowita pisał zatem swoje traktaty teologiczne w dość specyficznym okresie dla rozwoju teologii katolickiej. Z jednej strony uwidaczniały się bowiem nowe drogi rozwoju myśli teologicznej, z drugiej zaś, u schyłku życia Campiusa, teologię coraz częściej rozważano, a nawet

¹¹¹ E. Klinger, „Disputationes”, s. 239 i n.

¹¹² J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 411.

¹¹³ Por. M. Matthias, *La teologia luterana dopo Lutero nei secoli XVI–XVII*, w: *Figure moderne della teologia nei secoli XV–XVII: atti del Convegno Internazionale promosso dall’Istituto di Storia della Teologia di Lugano: Lugano, 30 settembre–1 ottobre 2005*, red. I. Biffi, C. Marabelli, Milano 2007, s. 65 i n.; B. Mondin, *Storia della Teologia*, s. 380–395; B. Häggglund, *Geschichte der Theologie. Ein Abriss*, Berlin 1983, s. 220 i n.; G.H. Tavard, *Holy Writ or Holy Church: The Crisis of the Protestant Reformation*, New York 1959.

¹¹⁴ J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, s. 259–262.

¹¹⁵ René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 2002, s. 48 i n.

atakowano przez pryzmat kryterium rozumowego jako jedyne dopuszczalnego w dowodzeniu naukowym. Równocześnie coraz mocniej uzewnętrzniał się swoisty dekadentyzm w praktycznym uprawianiu teologii, połączony z zasklepieniem się we własnych szkołach i wcześniej wypracowanych metodach¹¹⁶.

4. Teologia trydencka w Polsce i na Uniwersytecie Krakowskim

Wyraźną cezurą w dziejach katolickiej teologii nowożytnej na świecie i w Polsce był Sobór Trydencki (1545–1563). Ponowne samookreślenie się Kościoła, nie tylko w odniesieniu do reformacji, ale także w kontekście konfrontacji z własną wielowiekową tożsamością, tchnęło ożywczego ducha w rozważania ówczesnych myślicieli katolickich¹¹⁷. W XVI wieku najbardziej znanym polskim teologiem (według wielu znawców też najwybitniejszym) był bez wątpienia jeden z ojców soboru, czyli kardynał Stanisław Hozjusz. Jerzy Misiurek podkreślał, że duchowny ten „jeszcze przed św. Robertem Bellarminem bronił prawd wiary przed atakami protestantów, a w swym głównym dziele *Confessio fidei catholicae christiana* niezależnie od teologów hiszpańskich realizował model teologii pozytywnej”, której metodologię rozwinął Melchior Cano¹¹⁸. Do znaczących polskich osiągnięć z zakresu teologii pozytywno-kontrowersyjnej zalicza się także dzieła jezuita Jakuba Wujka, który w swoich rozważaniach kładł szczególny nacisk na dwa znamiona Kościoła: powszechność i niezmienność¹¹⁹. Warto także wymienić innych działających w tym okresie i słynących z polemik z protestantami jezuitów, np. Andrzeja Jurgiewicza, Stanisława Grodzickiego, Jana Uberusa, Alfonsa de Pisa i Marcina Śmigleckiego oraz najbardziej znanego Piotra Skargę. Na gruncie polskim w refleksji teologicznej szczególnie celowano w polemikach z antytrynitarzami (np. Hieronim Powodowski czy profesor Uniwersytetu Krakowskiego Jakub Górski). Jak zauwa-

¹¹⁶ B. Mondin, *Storia della Teologia*, s. 423 i n.

¹¹⁷ G. Schreiber, *Das Weltkonzil von Trient*, t. 1–2, Freiburg 1951; H. Jedin, *Geschichte des Konzils von Trient*, Freiburg 1951; idem, *Katholische Reformation oder Gegenreformation: Ein Versuch zur Klärung der Begriffe nebst einer Jubiläumsbetrachtung über das Tridentiner Konzil*, Luzern 1946; P. Richard, *Historie de concile de Trente*, t. 1–2, Paris 1930–1931; H. Lennerz, *Das Konzil von Trient und theologische Schulmeinungen*, „Scholastik”, 4 (1929), s. 38–53; por. J.W. O'Malley, *Trydent. Co się zdarzyło podczas soboru*, Kraków 2014; M. Rechowicz, *Uwagi wstępne*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 1: *Teologia humanistyczna*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 23–30.

¹¹⁸ J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1, Lublin 1994, s. 15–16. Zob. też: S. Kozakiewicz, *Stanisława Hozjusza nauka o zbawieniu w Kościele katolickim: rozwój wybranych aspektów eklezjologicznych i soteriologicznych myśli Hozjusza w relacji do osiągnięć teologii współczesnej*, Olsztyn 2013.

¹¹⁹ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 119.

zył Bronisław Natoński, polemiki katolików z arianami były najczęstsze (według źródeł ariańskich w latach 1579–1620 było ich 16), inne zaś wyznania protestanckie odegrały „znacznie mniejszą rolę w sporach z katolikami”. Szczególną trudność sprawiały tym ostatnim zawiłe, ale stojące na wysokim poziomie teologiczne dzieła Fausta Socyna, z którym u schyłku jego życia polemizował także Wadowita. Wzajemne polemiki budziły nie tylko emocje negatywne, ale także swoisty szacunek wobec przeciwnika. Gdy zmarł Marcin Śmiglecki, na słowa uznania w stosunku do niego zdobył się nawet jego główny adwersarz, słynny arianin Walenty Szmalc; także sam Socyn wysoko cenił jego dzieła¹²⁰. Ze względu na odrzucanie przez antytrynitarzy istnienia w Chrystusie dwóch natur polemiści katolicki, tacy jak Powodowski, Białobrzesci, Ostrowski, Śmiglecki, Eutropius i Wujek, wiele miejsca poświęcili właśnie tym rozważaniom, podkreślając przede wszystkim – jak zauważył J. Misiurek – prawdziwość dogmatu o „osobowym i substancjalnym zjednoczeniu natury boskiej i ludzkiej w jednej osobie Syna Bożego”, posiadającego prawdziwe bóstwo i człowieczeństwo. Polemiki z antytrynitarzami były na tym tle szczególnie zajadłe, arianie twierdzili bowiem, że „katolicka nauka o unii hipostatycznej jest ukrytym nestorianizmem”¹²¹. W ten nurt polemiki katolickiej wpisał się także Marcin Wadowita, który swoje rozważania teologiczne, mające w dużej mierze chrystologiczny charakter, poświęcił m.in. problemowi istoty unii hipostatycznej. W centrum zainteresowania Campiusa znalazł się również inny ważny element polemiki katolickiej z przełomu XVI i XVII wieku, czyli dyskusja o rozróżnieniu prawdziwego Kościoła od wyznań protestanckich¹²². Najwybitniejsi polscy teologowie (np. Jakub Wujek, Andrzej Patrycy Nidecki, Stanisław Sokołowski, Artur Wawrzyniec Faunt) starali się rozstrzygać tę kwestię, rozpatrując m.in. znamiona prawdziwego Kościoła. Przykładowo Faunt podkreślał, że istotą tej polemiki nie jest pytanie o samą naturę Kościoła, ale o to, który z kościołów może być nazwany Chrystusowym i po jakich znamionach można to rozpoznać. W dziele *De Christi in terris Ecclesia* zdecydowanie odrzucił znamiona prawdziwego Kościoła eksponowane przez protestantów, czyli szczerze przepowiadania słowa Bożego i prawowite sprawowanie sakramentów. Prawdziwym Kościołem jest według niego tylko Kościół, „który jest jeden, święty, apostołski i katolicki”. Za swoim nauczycielem Robertem Bellarminem, wykładowcą w jezuickim Collegium Romanum, wychowawcą licznych Polaków oraz autorem poczytnego dzieła *Controversiae*¹²³, a także poniekąd za św. Augustynem z Hippony nazwał Kościół

¹²⁰ Ibidem, s. 118–136, 158–166.

¹²¹ J. Misiurek, *Spyry chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Lublin 1984, s. 102–103; por. idem, *Chrystologia Braci Polskich. Okres przedsocyniański*, Lublin 1983.

¹²² Zob. ostatnio np. W. Kowalski, „To jest owczarnia onego Dobrego Pasterza”. Pojęcie „prawdziwego” Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 60 (2016), s. 29–71.

¹²³ Wpływ Bellarmina na ukształtowanie *Ratio studiorum* w szkołach jezuickich nie budzi wątpliwości. Zob. P. Urbański, *Roberto Bellarmino (1543–1621) i wpływ jego myśli na rozwój kulturowych*

zgrupowaniem wiernych, które jest złączone „jedną wiarą i jednym kultem”¹²⁴. W podobnym duchu o znamionach Kościoła pisał Stanisław Sokołowski w traktacie *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*¹²⁵. Na gruncie polskim spory z protestantami były odbiciem polemik europejskich i dotyczyły także innych znanych kwestii, jak np. sprawy prymatu w Kościele (polemiki Marcina Śmigleckiego i Justusa Raba), kultu świętych (Artur Wawrzyniec Faunt, Andrzej Jurgiewicz, Adrian Junga, Emanuel Vega), obrony nauki o czyściu (Jakub Wujek, Stanisław Grodzicki) czy obrony katolickiego rozumienia Eucharystii (Piotr Skarga, Stanisław Grodzicki). W czasach dojrzałej twórczości Wadowity duże znaczenie i poczytność miało także dzieło dominikanina Bernarda Kołka *Monachomachia pro defensione fidei SS. Trinitatis*. Do grupy katolickich polemistów można zaliczyć także dwóch konwertytów z kalwinizmu – Kwiryna Knoglera i Piotra Biskupskiego oraz Andrzeja Wargockiego, który jednak nie był zbyt oryginalnym teologiem. W czasach Campiusa na wyższym poziomie stały prace Jana Pawła Czarnkowskiego, który polemizując z luteranami, bronił Eucharystii i nauki o odpustach¹²⁶. Wraz z obniżeniem temperatury sporów z protestantami na gruncie polskim, co było paralelne z sukcesami kontrreformacji (swoisty zapal w tych zapasach słownych pod koniec życia Campiusa zachował jeszcze bernardyn Jan Wolan, który prowadził polemiczną korespondencję z arianami), stopniowo obniżał się także ogólny poziom katolickich prac teologicznych, choć od tej reguły zdarzały się chwalebne wyjątki. Spośród wybijających się teologów tego okresu tylko nieliczni działali na Uniwersytecie Krakowskim, jednak twórczość pozauniwersytecka w sposób naturalny oddziaływała również na profesorów uczących na Wydziale Teologicznym krakowskiej *Alma Mater*.

Trzeba przyznać rację Janinie Bieniarzównie, według której wchodząc w epokę barokową, „Uniwersytet Krakowski organizacyjny i pod względem struktury naukowej stanowił twór średniowieczny”, stał „na gruncie ortodoksji katolickiej, a obawa przed nowinkami religijnymi spowodowała, że zaczęły w nim przeważać tendencje zachowawcze”¹²⁷. Należy jednak pamiętać, że – jak wykazały prace zachodnioeuropejskich badaczy – konfesjonalizacja uniwersytetów w tym

oraz religijnych idei w Rzeczypospolitej, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, s. 181–221; por. W. Łydka, *Bellarminowska definicja Kościoła i jej wpływ na późniejszą teologię katolicką*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 13 (1966), z. 2, s. 57–75.

¹²⁴ Artur Wawrzyniec Faunt, *De Christi in terris Ecclesia. Quaenam, et penes quos existat. Libri tres*, Posnaniae 1584; por. B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 136–138.

¹²⁵ A. Klawek, *Zarys dziejów teologii katolickiej*, Kraków 1948, s. 15; F. Bracha, *Nauka Stanisława Sokołowskiego o znamionach prawdziwego Kościoła*, „Nasza Przeszłość”, 2 (1947), s. 103–134.

¹²⁶ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 143–181.

¹²⁷ J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, w: J. Bieniarzówna, J. Malecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 315–319.

okresie nie była wyjątkiem, ale raczej normą¹²⁸. Bardziej kontrowersyjne jest inne zdanie tej zasłużonej badaczki, która bez szczegółowego uzasadnienia napisała, że „w Akademii, począwszy od lat 30. XVII wieku, obserwowac można wyraźny regres i obniżenie ogólnego poziomu nauki¹²⁹. Prawdą jest, że już nieco wcześniej widzimy pewne oznaki słabości teologii uniwersyteckiej. Wszak gdy sięgniemy do początków epoki baroku i schyłku odrodzenia, możemy zauważyć, że jedynym teologiem uniwersyteckim na miarę europejską, działającym w Krakowie w pierwszych dziesięcioleciach po zakończeniu soboru trydenckiego, był Stanisław Sokołowski. Ten plebejusz z pochodzenia został nobilitowany przez Zygmunta Augusta w 1571 roku. Był nadwornym kaznodzieją Stefana Batorego, zmarł w 1593 roku, a zatem trzy lata po uzyskaniu magisterium przez Wadowitę. Musiał zatem mieć pewien wpływ na młodego studenta, a potem profesora. Co ciekawe, Sokołowski nie inkorporował się ostatecznie do Wydziału Teologicznego, jednak według Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego i Ludwika Grzebień, mimo wrodzonej fizycznej ułomności (garb, bardzo niski wzrost), swoją erudycją przewyższał innych teologów uniwersyteckich, zyskując sławę poza granicami kraju. Dla Uniwersytetu zasłużył się wyjednaniami u Stefana Batorego zrzeczenia się na rzecz uczelni patronatu nad prepozyturą św. Floriana¹³⁰. Barwną charakterystykę tego teologa dał Wacław Urban:

Krakowianin, po macoszemu obdarzony przez naturę garbem i słabym zdrowiem, nieszlacheckiego i nieślubnego pochodzenia, doszedł do najbogatszej godności uniwersyteckiej – prepozytury Św. Floriana i do uznania w europejskim obozie kontrreformacji. Sokołowski był słynnym kaznodzieją, świętym łacińskim stylistą-cyceronianinem. Szczególne znaczenie miały jego dzieła kaznodziejskie i polemiczne (np. *Censura orientalis Ecclesiae* z r. 1582) wskazujące, iż autor (dawny uczeń Melanchtona) z pewnym umiarkowaniem odnosił się do różnowierców [...]¹³¹.

Trzeba jednak podkreślić, że główne zasługi Sokołowskiego to apologia wiary katolickiej, wskazanie, że herezja uderza w porządek państwowy, a także

¹²⁸ K. Schreiner, *Konfessionsgebundene Wissenschaft. Konfessionseide an Hohen Schulen der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 11), s. 305–342; por. U. Weiß, *Katholische und evangelische Theologie an der älteren Erfurter Universität zwischen Reformation und Aufklärung*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 343–374; J.S. Freedman, *Religious Confession and Philosophy as Taught at Central European Academic Institutions during the Late 16th and Early 17th Centuries*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 375–430; M. Füssel, *Zwischen Beten und Fluchen. Zur Religiosität der Studenten in der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, s. 431–454; B. Boute, *Academic Interests and Catholic Confessionalisation. The Louvain Privileges of Nomination to Ecclesiastical Benefices*, Leiden–Boston 2010.

¹²⁹ J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, s. 319.

¹³⁰ L. Grzebień, *Sokołowski Stanisław*, PSB, t. 40, s. 183–189; H.E. Wyczawski, *Sokołowski (Socolovius) Stanisław*, SPTK, t. 4, s. 132–136.

¹³¹ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 291.

merytoryczna, umiarkowana argumentacja przeciw teologii protestanckiej (choć arian otwarcie nazwał bezbożnikami), zwłaszcza we wspomnianym dziele *Censura Orientalis Ecclesiae. De praecipuis nostri saeculi haereticorum dogmatibus*, w którym analizował odpowiedź udzieloną niemieckim luteranom przez patriarchę Konstantynopola Jeremiasza II Tranosa (w sprawie zjednoczenia prawosławia z luteranizmem). Widocznie protestanci nie mogli dostrzec owego umiarkowania w stosunku do swojej teologii, skoro po ukazaniu się dzieła Sokołowskiego ze środowisk dysydenckich posypały się na niego ostre ataki, z kolei obóz katolicki z uznaniem przyjął jego wypowiedzi, wysyłając mu liczne gratulacje. Sokołowski uczynił swoim domownikiem przyszłego teologa, poetę i rektora Uniwersytetu Krakowskiego Andrzeja Schoneusa (zm. 1615)¹³², który był starszym kolegą Wadowity ze studiów filozoficznych i jego preceptorem na niwie teologii (wykładał ją, gdy Marcin zdobywał swoje pierwsze laury w tej dyscyplinie)¹³³. Pod koniec XVI wieku na Wydziale Teologicznym brakowało gruntownej reformy programu studiów, humanizm znacznie osłabił scholastyka ponownie zaczęła odnosić triumfy. Studia humanistyczne zostały w dużej mierze ograniczone do realizacji w programie nowo otwartych w 1588 roku z inicjatywy Uniwersytetu Szkół (tzw. *scholae privatae i classes*, później Szkoły Nowodworskie). Była to instytucja na poziomie głównie *trivium* przygotowująca przyszłych studentów do dalszej nauki¹³⁴. Na Wydziale Teologicznym uprawiano natomiast coraz częściej teologię moralną i pozytywną (egzegeza, nauka tradycji i kontrowersje), choć tylko niektórzy profesoria w trakcie wykładów oddzielali teologię dogmatyczną od moralnej. W praktyce stosowano także metodę historyczną, jak np. w 1618 roku, kiedy to nieznanemu nam krakowski uczoney (być może Marcin Wadowita) komentował Ewangelię św. Jana i zajął się kontrowersjami, takimi jak np. prymat papieża, historia o papieżu Joannie czy legenda o Antychryście¹³⁵. Franciszek Greniuk, znawca tej problematy-

¹³² H.E. Wyczawski, *Sokołowski (Socolovius) Stanisław*, s. 133–134; L. Grzebień, *Sokołowski Stanisław*, s. 185–186; zob. też W. Ryzek, *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011; H. Cichowski, *Ksiądz Stanisław Sokołowski a Kościół Wschodni*, Lwów 1929.

¹³³ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1171–1172; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600; E. Ozorowski, *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 4, s. 27–29; por. T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii*, s. 74.

¹³⁴ Została ona następnie wsparta fundacjami Bartłomieja Nowodworskiego, Gabriela Prewancjusza Władysławskiego i innych benefaktorów. Do grona uczniów Szkół Nowodworskich należeli m.in. bracia Marek i Jan Sobiescy. Zob. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kollątaja*, Kraków 1988; por. T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013), s. 159–176; idem, *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kollątajowskiej w 1777 roku*, w: *420 lat Szkół Nowodworskich 1588–2008*, red. T. Graff, G. Urbanek, Kraków 2008, s. 7–38; K. Targosz, *Blaski i cienie epoki Baroku*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 199–202.

¹³⁵ BJ, rkps 2359; por. S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia”, 30/31 (1998/1999), s. 533–534; M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, s. 16–17.

ki, za szczytowe osiągnięcie polskiej teologii moralnej w XVII wieku uznał prace profesora i rektora Uniwersytetu Krakowskiego Adama z Opatowa¹³⁶.

Wielu badaczy podkreślało, że kluczowym punktem w nowożytnych dziejach Wydziału Teologicznego była reforma rektora Mikołaja Dobrocieskiego z 1604 roku. Bezspornie ugruntowała ona na krakowskiej uczelni tomizm z pewną domieszką skotyzmu. Trudno dzisiaj, bez osobnych badań, wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie o to, dlaczego akurat wtedy w murach krakowskiej uczelni zatriumfowała myśl św. Tomasza z Akwinu. Z pewnością podstawą studiów teologicznych dla bakałarzy było odtąd objaśnianie i dysputowanie *Summy* św. Tomasza, co było zresztą zgodne z ogólnymi tendencjami w europejskim szkolnictwie wyższym, gdzie nadal uważano teologię za najważniejszą dyscyplinę uniwersytecką¹³⁷. Jak zauważył Marian Rechowicz, od tej pory na wykładach nie dopuszczano już komentarzy do *Sentencji* Piotra Lombarda, wykluczono również kierunek terministyczny. Dlatego krakowscy teologowie „z jakąś szczególną predylekcją przyłągnęli do teologii Tomaszowej. Zjawisko to trwające aż do końca w. XVIII, Hugo Kołłątaj tłumaczy nienawiścią do jezuitów i uprawianego przez nich molinizmu”. Poza tym spór z zakonem jezuitów zbliżył Uniwersytet do dominikanów i karmelitów bosych¹³⁸. W przyszłości badacze analizujący dzieje polskiej teologii powinni się głębiej zastanowić nad odpowiedzią na kilka pytań. Po pierwsze, jaki wpływ na ten radykalny zwrot ku tomizmowi miał dominikanin Bartłomiej z Przemyśla, jedyny doktor teologii Uniwersytetu Krakowskiego na początku XVII wieku? Po drugie, jak silny wpływ intelektualny wywierało na krakowskich uczonych środowisko miejscowych dominikanów, zwłaszcza po kanonizacji Jacka Odrowąża w 1594 roku? Po trzecie, jaki był zakres oddziaływania na uczelnię ośrodków dominikańskich z innych części Polski oraz innych zakonów? Otwarte pozostaje także pytanie o to, na ile silna była recepcja uprawianego w zachodniej Europie tomizmu potrydenckiego w środowisku krakowskich akademików przed reformą z 1604 roku. Według M. Rechowicza należy zwrócić uwagę, że statuty Dobrocieskiego nie bez powodu ograniczały ćwiczenia arystotelesowskie na filozofii. Miał je przeprowadzać tylko jeden profesor na dzień. To zapewne echo walki dwóch wizji oblicza arystotelizmu. Zdaje się, że w pewnym momencie zwy-

¹³⁶ F. Greniuk, *Teologia moralna Adama z Opatowa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 23 (1976), z. 3, s. 8; por. J. Bereziński, *Adam z Opatowa na tle teologii moralnej swego wieku*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 1 (1983), s. 177–200.

¹³⁷ AUJ, rkps 47^{1/2}, s. 24–29; W. Schmidt-Biggemann, *Die Modelle der Human- und Sozialwissenschaften in ihrer Entwicklung*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2: *Von der Reformation bis zur Französischen Revolution 1500–1800*, red. W. Rüegg, München 1996, s. 400–408; L. Brockliss, *Lehrpläne*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2, s. 474–479.

¹³⁸ M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, s. 14–16; por. S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, s. 532–533; A. Usowicz, *Stanisław Wiczorkowski. Z historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w pierwszej połowie XVII w.*, „Nasza Przeszość”, 3 (1947), s. 145–161.

ciężyli zwolennicy arystotelizmu Jana Dunska Szkota i św. Tomasza z Akwinu. Ważnym tropem wyjaśniającym genezę reformy Dobrocieskiego jest być może kwestia potępienia awerroizmu i aleksandryzmu na soborze laterańskim w 1512 roku. Dokonano tego, aby obronić chrześcijańskie oblicze arystotelizmu. Tym samym dążono do odrzucenia arystotelizmu ukazanego w naturalnej, historycznej szańce, czyli pogańskiej. Zdaniem Rechowicza ten problem zapewne wzbudzał wiele emocji między krakowskimi zwolennikami arystotelizmu „ochrzczonego” a wielbicielami prądów humanistycznych. Według tego badacza „wolno przypuszczać, iż twórcy reformy Dobrocieskiego mogli się obawiać, że w ćwiczeniach opartych na tekstach Stagiryty mogą wziąć górę tendencje potępione”. Rechowicz twierdził, że nie był to jednak ścisły powrót do średniowiecza, krakowskim profesorom zależało bowiem na znalezieniu doktryny bezpiecznej, wzorem np. Francisca de Vitorii i jego następców w Salamance, którzy szukali elementów wspólnych między humanizmem a tomizmem, usuwając jednocześnie punkty mogące wzbudzać oburzenie konserwatywnych dogmatyków katolickich. W kontekście rozważań nad wpływem dominikanów na krakowską uczelnię trzeba też pamiętać, że jeszcze w 1551 roku kapituła generalna dominikanów usunęła z nauczania teologii *Sentencje* Lombarda, wprowadzając w ich miejsce *Summę* św. Tomasza. Równocześnie podano listę 27 uniwersytetów, w których członkowie zakonu mogli bezpiecznie studiować. Jak już wspomniano, w 1599 roku podobnie uczynili jezuiti, opierając swoje nauczanie teologii głównie na św. Tomaszu, odrzucając jednak w filozofii metody scholastyczne. Jedną z przyczyn reformy Dobrocieskiego mogło być więc założenie, że w zasadniczej tematyce programu nauczania teologii nie powinno się odbiegać od treści typowych dla konkurencyjnych szkół jezuitów (głównie wykład *Summy* św. Tomasza), ale przedstawiać je na zajęciach w odmienny sposób. Wszak szkoły jezuitki dopuszczały krytykę św. Tomasza, choćby w duchu molinizmu (poglądy zmarłego w 1600 roku jezuity Luisa de Moliny o relacji łaski i wolnej woli), natomiast krakowscy akademicy, w odróżnieniu od jezuitów, bardziej byli wierni tomizmowi w czystej postaci. Być może zatem właśnie skuteczność jezuitów oraz wspomniane wyżej inne powody skłoniły profesorów do reformy z 1604 roku, która odrzucając Lombarda (w praktyce niecałkowicie) na rzecz św. Tomasza z Akwinu, miała w zamierzeniu unowocześnić studia teologiczne na Uniwersytecie Krakowskim, aby stały się bardziej konkurencyjne w stosunku do szkół jezuitów – co nie do końca się udało. Przy okazji został wzmocniony swoisty sojusz z dominikanami i karmelitami bosymi – w obu tych klasztorach krakowska uczelnia miała oratoria dla swoich scholarów. Z czasem jezuiti odeszli w kierunku suarezjanizmu, natomiast profesorowie Uniwersytetu, dominikanie i karmelici w dużej mierze nadal uprawiali tomizm, zabarwiony nie tylko scholastycznie, ale też humanistycznie¹³⁹. Problematyka ta z pewnością

¹³⁹ M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, s. 14–16.

wymaga dalszych badań. W przyszłości warto też porównać charakter i program studiów teologicznych w Krakowie i na innych uniwersytetach europejskich. Do tej pory w literaturze przedmiotu przeważało bowiem zdanie, że Wydział Teologiczny od XVI wieku przeżywał marazm, co tylko utwierdziły statuty (1521) i reforma Dobrocieskiego (1604). Według Henryka Barycza wobec zwycięstwa scholastyki nowe kierunki humanistyczne, nawet w XVI wieku, były tylko z „łaski tolerowane”,

a przecież w tym czasie niemieckie uniwersytety katolickie przeprowadzały zasadnicze reformy [...] przesuując punkt ciężkości niemal wyłącznie z Sentencji na studium Biblii i kontrowersyj katolickich. W Uniwersytecie Wiedeńskim np. od przeprowadzonej w 1554 r. przez Ferdynanda I reformy wszyscy trzej profesorowie teologii wykładają już nowe przedmioty, dwóch egzegzę Starego i Nowego Testamentu, trzeci kontrowersje katolickie. Podobnie jest i na innych wszechnicach. Natomiast w Krakowie nic się właściwie pod tym względem nie zmienia¹⁴⁰.

Wydaje się jednak, że tylko szerokie studia porównawcze mogłyby dać odpowiedź potwierdzającą lub zaprzeczającą wnioskowi H. Barycza. Otwarte pozostaje zatem pytanie, czy Wydział Teologiczny Uniwersytetu Krakowskiego był w okresie schyłku odrodzenia i rozkwitu baroku swoistym skansenem na tle innych wydziałów teologicznych w Europie, czy też nie. Dodajmy, że wielu znaczących teologów w Polsce i Europie uprawiało tę naukę już poza murami uniwersytetów¹⁴¹.

W świetle relacji o stanie uczelni, przedłożonej papieżowi Urbanowi VIII w 1630 roku, na Wydziale Teologicznym pracowało 12 teologów. Zgodnie z reformą z 1604 roku wykłady opierano na *Summie* św. Tomasza, traktaty kończono *controversiarum resolutione*, a kulminacyjnym punktem wysiłku intelektualnego przyszłego doktora teologii była promocja połączona z publiczną dysputą, podobnie zresztą jak w całym ówczesnym europejskim szkolnictwie wyższym. Wiadomo także, że jeden profesor wykladał Pismo Święte, z kolei prefekt kandydatów do święceń kapłańskich omawiał im *Controversias fidei et casus conscientiae in seminario ordinandorum*¹⁴². Zdaniem W. Urbana inspiratorem i propagatorem scholastyki w murach krakowskiej uczelni miał być jeszcze pod koniec XVI wieku Marcin

¹⁴⁰ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 403.

¹⁴¹ Zob. też: K. Ożóg, *Die Krakauer Universität zwischen dem 14. und 18. Jahrhundert. Forschungsstand, Methoden und Impulse für neue Fragestellungen*, w: *University and Universality. The place and role of the University of Pécs in Europe from the Middle Ages to present day*, Pécs 2017, s. 229–250.

¹⁴² BJ, rkps 5360, t. 5, k. 121–122; T. Amalou, *Le théâtre de la dispute*, w: *Les Universités dans la ville XVI^e–XVIII^e siècle*, red. T. Amalou, B. Noguès, Rennes 2013, s. 181–202; *Disputatio (1200–1800). Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitaerer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010 (*Trends in Medieval Philology*, 20); S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, s. 534.

Glicjusz z Pilzna (zm. 1591), „który prawie niczego nie wydrukował, a mimo to wywarł znaczny wpływ na losy uczelni”¹⁴³. Jak twierdził Urban, w wieku następnym Arystotelesa komentowano już tylko w duchu średniowiecznym, niemal zapominając o osiągnięciach humanizmu. Według niego jedyni w tym okresie godni odnotowania teologowie to szczytający się swym chłopskim (sic!) pochodzeniem Marcin Wadowita oraz Adam z Opatowa (zm. 1647), którzy nie byli jednak wybitnymi naukowcami, gdyż „w ich spuściznie literackiej brak samodzielnych myśli”¹⁴⁴. Ten surowy osąd dorobku teologicznego Campiusa kontrastuje z pozytywnymi ocenami innych autorów. Krzysztof Rafał Prokop, zauważając stagnację naukową na Wydziale Teologicznym w XVII i XVIII wieku (tylko 87 promocji doktorskich i nostryfikacji uchwytnych źródłowo w latach 1570–1741), stwierdził, że wśród wybitniejszych przedstawicieli Wydziału Teologicznego w XVII wieku należy wymienić Marcina Wadowitę, Adama z Opatowa i Szymona Stanisława Makowskiego. Autor ten za argument na korzyść Campiusa uznał jednak nie erudycję teologiczną profesora, ale jego tolerancyjną postawę wobec innowierców, czego przykładem miało być uratowanie z rąk żaków ariańskiego teologa Fausta Socyna¹⁴⁵. Prokop ewidentnie pomylił szlachetność i miłosierdzie z wartością uprawianej przez Wadowitę teologii. Profesor rzeczywiście sprzeciwiał się użyciu siły w sporach religijnych, ale przecież nie akceptował teologii ariańskiej oraz jakiegokolwiek innej teologii dysydenckiej. Tak też uważali jemu współcześni, np. Szymon Starowolski, który w *Pochwale Akademii* podkreślił, że Marcin Campius, teolog najbardziej uczony, w swoich pismach skutecznie walczył z herezjami¹⁴⁶. Bohaterska postawa i uratowanie życia Socynowi nie może zatem świadczyć o jego pozycji wybitnego teologa, tym bardziej że wówczas (tj. w 1598 roku), zaledwie kilka lat po studiach filozoficznych, jeszcze nawet formalnie nie mógł się nazywać teologiem. Opinia Prokopa o Wadowicie jako teologu zdaje się być inspirowana m.in. twierdzeniami zawartymi w najbardziej popularnej syntezie historii polskiej teologii, czyli w *Dziejach teologii katolickiej w Polsce*. W dziele tym Marian Rechowicz zauważył, że Marcin Wadowita należał do niewielkiej grupki

¹⁴³ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 291–292; por. T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, s. 73; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 159; E. Ozorowski, *Dobrocieski Mikołaj*, SPTK, t. 1, s. 401; H. Barycz, *Dobrocieski Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 242–243.

¹⁴⁴ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 291–292. Również według Karoliny Targosz na Wydziale Teologicznym w tym okresie były widoczne zastój i słabość intelektualna (K. Targosz, *Blaski i cienie epoki Baroku*, s. 205). Opinie Urbana i Targosz nie zostały jednak poparte dogłębną analizą dostępnych dzieł teologów krakowskich na tle porównawczym, dlatego należy je traktować z wielką ostrożnością, tym bardziej że do tej pory nie powstała naukowa monografia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego w okresie baroku.

¹⁴⁵ K.R. Prokop, *Alma Mater Cracoviensis 1364–2014*, Kraków–Pilica 2014, s. 68.

¹⁴⁶ Szymon Starowolski, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*, Cracoviae 1639, s. 28.

krakowskich teologów XVII–XVIII wieku, którzy pozytywnie wyróżniali się jako autorzy obszernych i różnorodnych traktatów. Zdaniem tego uczonego większość z nich czerpała głównie z nauczania na św. Tomasza i autorów szkoły dominikańskiej, publikowała bowiem tylko tezy, które były przedmiotem ich dysput licencjackich bądź doktorskich, co zresztą miała potwierdzić analiza metryki promocji Wydziału Teologicznego. W odróżnieniu od przytoczonego zestawienia Prokopa Rechowicz podał dane odnoszące się do lat 1639–1741, obejmujące nazwiska 28 bakałarzy i 76 doktorów teologii. Jego zdaniem tylko 12 spośród nich wyróżniało się szerszą i przede wszystkim ambitniejszą twórczością publicystyczną¹⁴⁷. W innym miejscu Rechowicz zauważył jednak, nie wymieniając Campiusa, że „o poziomie studiów teologicznych w XVII w. świadczą [...] dzieła Opatowskiego i Makowskiego”¹⁴⁸, zaś J. Bieniarzówna za jedyne go godnego uwagi teologa w tym czasie uznała tylko Adama z Opatowa, podkreślając znaczenie zwłaszcza dwóch jego dzieł (*Tractatus de sacramentis in genere et specie* i dwutomowy komentarz do *Summy św. Tomasza*)¹⁴⁹. Z kolei ostatnie prace Marcina Godawy rezerwują wybitne miejsce w dziejach polskiej teologii i. połowy XVII wieku grupie duchownych, którzy w swoich rozważaniach stosowali metodologię scholastyczno-pozytywną. Wśród nich oprócz Adama z Opatowa widzimy dominikanów Jacka Liberiusza oraz Mikołaja z Mościsk, a także mniej znanego historykom jako teologa Szymona Starowolskiego¹⁵⁰. W publikacjach dotyczących środowiska profesorskiego na Wydziale Teologicznym Stanisław Piech nie wymienił żadnego – poza Adamem z Opatowa – wybitnego uczonego z i. połowy XVII wieku¹⁵¹. Bezsprzecznie nie ma zatem wśród badaczy jednego zdania w sprawie ustalenia listy znaczniejszych polskich teologów tego okresu¹⁵². Niektórzy dostrzegają wśród nich Wadowitę, inni

¹⁴⁷ M. Rechowicz, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, s. 16, 25.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 18.

¹⁴⁹ J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, s. 319.

¹⁵⁰ M. Godawa, *Obraz tajemnicy Wcielenia i Narodzenia Pańskiego w retorycznych medytacjach wybranych autorów środowiska krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 2013; *idem*, *Bogomyślność. Zagadnienie zjednoczenia człowieka z Bogiem w medytacji na podstawie „Fascykułu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, Kraków 2006.

¹⁵¹ S. Piech, *From the Faculty of Theology of the Kraków Academy to the John Paul II Pontifical University in Kraków 1397–2009*, „The Person and the Challenges”, 3 (2013), nr 1, s. 287; *idem*, *Wpisani w dziedzictwo nauki*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 24; *idem*, *Theology at Kraków Academy*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 53; *idem*, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, s. 535–536; *idem*, *Teologia w krakowskim Wydziale Teologicznym od Tridentinum do Vaticanum II*, w: *Jubileusz sześćsetlecia Wydziału Teologicznego w Krakowie 20 X 1996 – 20 X 1997*, red. A. Kubiś, Kraków 1998 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, X), s. 555; *idem*, *Sześć wieków Wydziału Teologicznego w Krakowie*, „*Analecta Cracoviensia*”, 29 (1997), s. XVIII; *idem*, *W czasach sarmatyzmu (1603–1780)*, w: *Wydział Teologiczny w Krakowie 1397–1997*, red. S. Piech, Kraków 1997, s. 87–88.

¹⁵² Zob. też np. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, s. 102 i n. (bez wymienienia Marcina Wadowity).

nawet go nie wzmiankują. Ten stan rzeczy wynika zapewne z olbrzymiej luki, jaką jest brak kompleksowych badań nad twórczością polskich teologów, w tym teologów uniwersyteckich doby baroku. Badania takie wymagałyby długoletniego zaangażowania wielu naukowców i dlatego tak trudno znaleźć punkt odniesienia, analizując twórczość samego Marcina Wadowity. Wobec rozbieżności w ocenie dorobku teologicznego wadowiczana warto przynajmniej pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie o to, czy jego twórczość teologiczna wyróżniała się w jakiś sposób na tle typowej „produkcji naukowej” innych wykładowców w murach krakowskiej *Alma Mater*. Zazwyczaj polska literatura przedmiotu, akcentując wybitność Marcina Wadowity jako teologa, nie przytaczała przekonujących argumentów, które umocniłyby takie twierdzenie, nie mówiąc już o tym, że zagraniczne opracowania dziejów teologii w Europie w ogóle go nie wspominają¹⁵³. W kontekście tych wątpliwości pojawia się kolejne zagadnienie do rozstrzygnięcia, dotyczące tego, czy Campius, jeśli nawet nie wyróżniał się szczególnie jako teolog, pozostawił wybitnych uczniów, którzy pozytywnie zapisali się w dziejach polskiej teologii.

5. Traktaty teologiczne i prace jego uczniów

W latach 40. i 50. XIX wieku Adam B. Jocher umieścił w swojej bibliografii kilka prac przypisywanych Wadowicie¹⁵⁴. Badacze zajmujący się postacią Campiusa w kolejnych dziesięcioleciach poświęcali jego dziełom niewiele miejsca. Zazwyczaj ograniczano się do podania listy opublikowanych przez niego traktatów teologicznych, którą jako pierwszy w 1867 roku zestawiał Cezary Biernacki w hasle biograficznym zamieszczonym w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*. Jego zdaniem Campius był autorem dziesięciu dzieł – dziewięciu teologicznych oraz zbioru *Poemata Varia*, wydanego w 1609 roku w związku ze śmiercią profesora Jana Kłobuckiego¹⁵⁵. Ta ostania identyfikacja jest jednak błędna, teolog nie pisał bowiem wierszy, a przypisywany mu zbiór ułożyli studenci Uniwersytetu Krakowskiego. Identyfikacja z Wadowitą wzięła się najpewniej z niezrozumienia tytułu utworu, który brzmiał: *Poemata Varia. In funere Excellent. Ac Revdiss. D. D. M. Joannis Cloubucii in Academia olim Cracov: Philos. Doct. Coll: major: SS. Theologiae ordinarij professoris Canonici Stae Annae & ad admodum Reverendum Dominum D. Martinum Campium Vadovium, Philosoph. et S. Theol. Doct. Canonic: S. Floriani Coll.*

¹⁵³ Zob. np. M. Andrés, *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, passim; *Figure moderne della teologia nei secoli XV–XVII*, passim; J.I. Saranyana, J.L. Illianes, *Historia teologii*, passim; B. Mondin, *Storia della Teologia*, passim; B. Hägglund, *Geschichte der Theologie*, passim; M. Grabmann, *Historia de la Teologia católica*, passim.

¹⁵⁴ A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, Wilno 1840–1857, nry 2630, 3452, 3516, 3739, 7256.

¹⁵⁵ C. Biernacki, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 26, Warszawa 1867, s. 290–291.

Major: ex amici morte maerentiss. A Bacc: Studiosis almae Acad. Crac. Observantiae ergo concinnata. Adresatem dedykacji był co prawda Wadowita, ale z pewnością nie napisał on tego dzieła. Pozostałe prace Campiusa podane przez C. Biernackiego znalazły się jednak na listach sporządzanych przez kolejne pokolenia badaczy życia Marcina Wadowity, modyfikowanych już w nieznacznym sposób, zazwyczaj przez dodanie wydanego w 1603 roku dzieła *Quaestio de incarnatione* i traktatu z 1638 roku *Quaestio theologica de merito bonorum*.

W 1910 roku Marian Bartynowski powtórzył ustalenia C. Biernackiego w tym względzie¹⁵⁶, zaś w 1938 roku, w monumentalnej *Bibliografii polskiej*, Karol Estreicher usunął z listy dzieł Wadowity wspomniane *Poemata*, ale dodał w jego miejsce traktat z 1603 roku¹⁵⁷. Po II wojnie światowej istotne znaczenie dla badania twórczości teologicznej Campiusa miał biogram profesora autorstwa Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego. Jego zdaniem staropolski uczyony był autorem dziewięciu traktatów teologicznych, a z listy jego publikacji należy skreślić dziełko *Disputatio theologica* z 1620 roku¹⁵⁸. Ustalenia te powtórzył Benignus Józef Wanat¹⁵⁹. Kolejną modyfikację spisu traktatów Campiusa zaproponowali w 2000 roku Aleksander Strojny, Marcin Płaszczycza i Piotr Wyrobiec, którzy w poświęconej mu niewielkiej publikacji zestawili niechronologiczną listę jego pism teologicznych, dodając do dziewięciu zazwyczaj wymienianych pozycji traktat *Quaestio theologica de merito bonorum*¹⁶⁰. Jakby ignorując ten fakt, w tekście szkicującym biografię słynnego wadowiczana Płaszczycza pisał jednak o dziewięciu tekstach teologicznych jego autorstwa¹⁶¹. W 2009 roku Grzegorz Babiarez, idąc za ustaleniami wymienionego zespołu badaczy, uznał, że akademik był autorem dziesięciu dzieł o tematyce teologicznej, i zestawił je w układzie chronologicznym¹⁶². Inną liczbę podał w 2015 roku Janusz Sondel, który stwierdził, że „zachowało się osiem tez dysput publicznych odbytych przez niego [tj. Campiusa]”¹⁶³.

Na ustaleniach z 2000 roku opierał się przez pewien czas również autor tych słów, przyjmując istnienie dziesięciu traktatów teologicznych¹⁶⁴. Głębsza analiza

¹⁵⁶ M. Bartynowski, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 30, Płock 1910, s. 168–169; por. idem, *Wadowita Marcin*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41/42, Poznań–Warszawa 1914, s. 82.

¹⁵⁷ Estreicher, XXXII, s. 138–140.

¹⁵⁸ H.E. Wyczawski, *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, s. 374–376.

¹⁵⁹ B.J. Wanat, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, s. 252–253; idem, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, s. 96–97.

¹⁶⁰ *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 22, 29.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 15.

¹⁶² G. Babiarez, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii*, s. 94–96.

¹⁶³ J. Sondel, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-prawnym komentarzem)*, Kraków 2015, s. 330; por. idem, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 815.

¹⁶⁴ T. Graff, *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 139–140; idem, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Care-*

tematu przyniosła jednak weryfikację wspomnianej liczby, co zasygnalizowano w trzech publikacjach z lat 2015–2016, a szczególnie w artykule *Neue Festlegungen zur theologischen Reflexion von Martinus Vadovius*, który uporządkował panujące w literaturze zamieszanie wokół chronologii i faktycznej liczby dzieł krakowskiego teologa¹⁶⁵. Tekst ten przyniósł również szersze omówienie oraz edycję traktatu Campiusa *De Christi merito* z 1604 roku, pominiętego w badaniach G. Babiarsza. Poniższe rozważania uzupełniają te ustalenia o analizę wszystkich znanych traktatów Wadowity, listę dzieł jego uczniów, a także próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie oraz wartość teologii profesora i jego wychowanków na tle epoki.

Interesujące, że lista pism teologicznych autorstwa Marcina, niezależnie od ich liczby, w zasadzie nigdy nie była poważnie podważana, zresztą z bardzo prozaicznego powodu. Twórczość teologiczna Campiusa nie cieszyła się bowiem szczególnym zainteresowaniem badaczy, przez co w kolejnych publikacjach odnoszących się do biografii profesora zazwyczaj opierano się na ustaleniach poprzedników. Nikt zatem, z wyjątkiem G. Babiarsza oraz B. Natońskiego (analiza jednego, błędnie przypisywanego Campiusowi traktatu, o czym poniżej), nie zajął się do tej pory myślą teologiczną Marcina Kęпки zawartą w jego dziełach. G. Babiarsz pokusił się o ustalenie metody pracy Wadowity i zrekonstruowanie sposobu jego wnioskowania, a także, w kilku zdaniach, starał się odpowiedzieć na pytanie o znaczenie myśli teologicznej krakowskiego profesora na tle ówczesnej twórczości kontrreformacyjnej w Polsce i Europie¹⁶⁶. Tym samym artykuł tego badacza stał się właściwie jedynym naukowym punktem odniesienia dla dalszych rozważań na temat teologii Campiusa.

Jak już wspomniano, aż do 2015 roku dotychczasowa lista pism teologicznych Wadowity, według stanu wiedzy z ostatnich lat, obejmowała dziesięć pozycji¹⁶⁷.

er in Old Kraków „Mesto a dejiny”, 1, (2012), nr 1–2, s. 79–89; idem, *Wadowiczenie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „*Analecta Cracoviensia*”, 43 (2011), s. 85–97; idem, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna*, s. 281–295; idem, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, s. 67–90.

¹⁶⁵ T. Graff, *Neue Festlegungen zur theologischen Reflexion von Martinus Vadovius*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 21 (2015), s. 147–168; por. idem, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641), dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 15–38; idem, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 201–214.

¹⁶⁶ G. Babiarsz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 91–102.

¹⁶⁷ Podaję jako cytat wraz z polskim przekładem, niekiedy niestety nieprecyzyjnym, zaproponowanym przez G. Babiarsza. Zob. *ibidem*, s. 94–96:

„1. *Quaestio de Incarnatione a Martino Campio Vadovio, Theologo ordinario publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11 Decembris ad disputandum proposita...*, Cracoviae Anno Domini MDCIII /1603 (Zagadnienie o tajemnicy Bożego Wcielenia [powinno być: Zagadnienie o Wcieleniu] podane do

Wykaz ów, w niektórych przypadkach idąc za *Bibliografią polską* Estreicherów, zawierał skrócone tytuły rozprawek teologicznych. Dopiero dokładny ogląd kart tytułowych tych traktatów oraz zapoznanie się z ich treścią i towarzyszącymi jej didaskaliami może dać odpowiedź na pytanie o ich faktyczne autorstwo. Wszak Campius jako znany teolog oraz dziekan Wydziału Teologicznego wielokrotnie przewodniczył dysputom przy okazji promocji bakałarskiej czy doktor-

publicznej dysputy w dniu 11 grudnia w Akademii Krakowskiej przez Marcina Kępę Wadowitę, zwyczajnego teologa, w Krakowie Roku Pańskiego 1603).

2. *Quaestio de Christi merito a ... publice in Alma Academia Cracoviensi, die 1 Aprilis ad disputandum proposita...*, Cracoviae, In Officina Jacobi Sibenecher, Anno Domini MDCIV (1604). (Kwestia o zasłudze Chrystusa, podana do publicznej dysputy na Akademii Krakowskiej w dniu 1 kwietnia, Kraków, drukarnia Jakóba Sibenechera, Roku Pańskiego 1604).

3. *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae a ... publice in alma Academia Cracoviensi die... Julii ad disputandum proposita...*, Cracoviae apud Viduam Jacobi Sibenecher, A. D. 1608. (Zagadnienie o woli Bożej i o podstawie powściągliwości [powinno być: podłożu przygodności], przedstawione do publicznej dysputy przez Marcina Kępę Wadowitę, zwyczajnego profesora teologii, Drukarnia Wdowy Jakóba Sibenechera, Kraków 1608).

4. *Quaestio de hypostasi aeternae felicitatis primoque medio salutis, interno actu fidei a ... publice in alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter doctores S. Th. Assequendo. Chronosticon doctorum quando Vadovius ornat* (1616). (Kwestia o fundamencie wiecznej szczęśliwości i pierwszym środkiem zbawienia jakim jest wewnętrzny akt wiary, przedstawiona do publicznej dysputy przez Marcina Kępę Wadowitę, na Akademii Krakowskiej. Odbyła się na Wydziale Teologicznym. Dołączono do druku wykaz doktorów z czasów Wadowity (1616). Na odwrocie adnotacja: *Disputabitur in lectorio theologorum* z dopiskiem 16 martii – dysputa odbywała się w zakładzie teologów z dopiskiem 16 marca 1616 r., poprawiono na 1617).

5. *Quaestio de merito Christi...*, Cracoviae 1620. (Zagadnienie o zasłudze Chrystusa..., Kraków 1620).

6. *Disputatio de evidentia misterii*, Cracoviae 1622. (Dysputa o oczywistości tajemnicy, Kraków 1622).

7. *Quaestio de divinissimo Ss. Eucharistiae Sacramento...*, Cracoviae 1626. (Zagadnienie o Najświętszym Boskim Sakramencie Eucharystii, Kraków 1626).

8. *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia a... Martino Campio Vadovio s. Theologiae doctore ac professore, nec non in alma Universitate Crac. Procancelario et ad s. Florianum praeposito...* Anno 1636 mense Januario, die hora 15, in lectorio DD. Theologorum. (Problem – zagadnienie o znalezieniu, poznaniu i rozróżnieniu na ziemi prawdziwego Kościoła Chrystusowego, podane do publicznej dysputy na Akademii Krakowskiej przez Marcina Kępę Wadowitę, doktora i profesora teologii, wicekanclerza uczelni i prepozyta kolegiaty św. Floriana, w roku 1636 w miesiącu styczniu dnia 15 w zakładzie teologów).

9. *Quaestio de visione beata... proponenda ad disputandum ab...*, Cracoviae 1638 ex Officina Typogr. Francisci Caesarii. (Zagadnienie o uszczęśliwiającej wizji świętych w niebie, podane do publicznej dysputy na Akademii Krakowskiej przez Marcina Kępę Wadowitę..., Kraków 1638, Drukarnia Franciszka Cezarego).

10. *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum ab... Martino Campio Vadovio s. Florianum praeposito, Almae Universitatis Cracviensis Vicecancellario, Sacrae Theologiae Facultatis Decano ... Anno Domini, 1638, mensis Decembris, die 13 hora 15, in lectorio DD. Theologorum.* (O zasłudze dobrych przez czyny sprawiedliwe, podane do publicznej dysputy przez Marcina Kępę Wadowitę, prepozyta kolegiaty św. Floriana, wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego, dziekana wydziału teologicznego, roku 1638 miesiąca grudnia dnia 13 w zakładzie teologów”).

skiej. W związku z tym niejako z urzędu stawał się autorem kwestii teologicznych zadawanych młodszemu uczonemu do publicznego rozważenia, co odnotowywano na karcie tytułowej. Pozostaje jednak pytanie o zakres samodzielności przyszłego adepta teologii w konstruowaniu tematu. Na ile ów temat był mu z góry narzucony, a na ile był jego własną inicjatywą, wymagającą tylko formalnej akceptacji, jeśli nie było większych zastrzeżeń i kontrowersji? W niektórych wypadkach na dużą samodzielność w układaniu tematu głównej tezy przez przyszłych bakałarzy i doktorów teologii może wskazywać np. dedykacja dla Wadowity w dziełku karmelity Zygmunta Gdowskiego *Theoremata Theologica* z 1621 roku. Zakonnik wyraźnie sugerował, że teza jest jego pomysłem, spotkała się z licznymi zarzutami, więc prosił Wadowitę, aby był jego opiekunem.

Tymi słowami ja zapalony, mając ducha wzmocnionego słowami Obrońcy, wzięwszy sobie do serca powołanie i wolność, czerpiąc z najobfitszego zasobu mądrości teologicznej, ukulem twierdzenie o znajomości Boga. Co jednak jest niezwykle trudne, dlatego, ja głupiec, potrzebuję potężnego opiekuna. Wielu sprzeciwia się wydaniu go drukiem: „czy naprawdę poznałeś niebo i prawisz o nim na ziemi?” Bardzo wielu będzie walczyć z zaproponowaną tezą, a jeśli nawet nie będą z nią walczyć, przynajmniej będą starali się jej zaszkodzić. Ja jednak Ciebie, którego wyjątkowej wiedzy i kultury od zawsze jestem świadom, przewielebny panie, najlepszego pod względem wiedzy i erudycji, który wiesz, jak traktować sprawy boskie, jak je rozumieć i o nie dbać, wybieram na mego patrona. Kapłan kapłanowi przynoszę i przypisuję świętości [tłum.]¹⁶⁸.

W innych przypadkach ta samodzielność w ustalaniu tematu mogła być mniejsza, co sugerują karty tytułowe dzieł, jednakże, biorąc oczywiście pod uwagę wpływ preceptora czy kierownika dysputy na jej ostateczną tematykę (często były to dwie różne osoby, które mogły zagadnienie wcześniej konsultować, nawet w szerszym gronie innych teologów), główne autorstwo wydrukowanego przeciwieź wcześniej, jeszcze przed dysputą dzieła należy zawsze przyznać tym, którzy mieli obowiązek wywiązać się z postawionej przed nimi zadania. To wszak kandydat do uzyskania laurów teologicznych powinien się wykazać umiejętnością odpowiedniej argumentacji i wiedzą teologiczną. Tak też rozumiano to ówczesnie, o czym zresztą świadczą listy dedykacyjne autorów dziełek teologicznych, w których wyraźnie podkreślali swoje autorstwo i osobiste trudy na niwie naukowej. W związku z powyższym należy przyjąć, że w takich wypadkach Marcin Wadowita – jako autor czy też współautor bądź ewentualnie główny konsultant przedstawionej tezy – powinien być uważany co najwyżej za osobę, która choć miała istotny wpływ na ostateczny kształt i treść dzieła, to jednak, podobnie jak dzisiaj, z pewnością nie była jego autorem. Niektóre biblioteki w swoich katalo-

¹⁶⁸ Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei. Ex prima parte Angelici Doctoris de prompta*, Cracoviae 1621.

gach rozstrzygają tę kwestię kompromisowo, w przypadkach wątpliwych traktując Wadowitę jako współautora dzieła. Zainteresowani tematem badacze mogą się jednak sugerować przede wszystkim katalogami najważniejszych bibliotek w Polsce. Biblioteka Jagiellońska aż trzy prace z powyższej listy ujęła w katalogu zdigitalizowanych starych druków jako dzieła autorstwa Marcina Wadowity. Co ciekawe, odmiennie je przyporządkowała, tym razem poprawnie, w katalogu komputerowym¹⁶⁹. Biblioteka Narodowa podała w swoim katalogu dodatkowo dwie prace, nieujęte na liście G. Babiarczy, które zaszeregowała jako dzieła napisane przez krakowskiego teologa¹⁷⁰. Pierwszą z nich było zagadnienie dyskutowane pod przewodnictwem Wadowity przez słynącego ze świętobliwości Szymona Halickiego¹⁷¹, druga to traktat Fryderyka Alembeka, którego kwestia została przedłożona przez Campiusa do dyskusji 12 lat później¹⁷². Obyu tych dzieł nie należy więc traktować jako prace, których autorem był Wadowita. Można skonstatować, że często nieprecyzyjne katalogowanie biblioteczne z pewnością nie przyczynia się do uporządkowania i ustalenia prawdziwej listy prac autorstwa Marcina Kępi, a ten sam problem może dotyczyć także innych teologów staropolskich.

Po analizie tytułów i treści wspomnianych dziesięciu traktatów teologicznych przypisywanych Wadowicie oraz innych dzieł, gdzie na stronie tytułowej podano imię akademika, należy uznać, że sześć traktatów to dzieła innych autorów (choć powstałe przy niewątpliwym współdziałaniu i inspiracji Campiusa). Są to: 1. *Quaestio de merito Christi* z 1620 roku; 2. *Disputatio de evidentia misterii Sanctissimae et Individuae Trinitatis* z 1622 roku; 3. *Quaestio de divinissimo Ss. Euchari-*

¹⁶⁹ Chodzi o dzieła: *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terriis Ecclesia* z 1636 r. (DIG STDR1122), *Questio theologica de merito bonorum iusti operum* z 1638 r. (DIG STDR1123) oraz *Quaestio de visione beata* również z 1638 r. (DIG STDR1124); <https://pka.bj.uj.edu.pl/uj/katalog?sessionid=2014103111594030039&skin=default&lng=pl&inst=consortium&host=192.168.1.3%2b1235%2bDEFAULT&patronhost=192.168.1.3%201235%20DEFAULT&search=AUTHID&searchid=1&sourcescreen=NEXTPAGE&itempos=1&rootsearch=SCAN&histselect=1&pos=1&function=PREVPAGE> (dostęp: 31 X 2014).

¹⁷⁰ [http://alpha.bn.org.pl/search~\\$5*pol?/aWadowita%2C+Marcin+%281567-1641%29./awadowita+marcin+1567+1641/-3%2C-1%2Co%2CB/exact&FF=awadowita+marcin+1567+1641&1%2C2%2C](http://alpha.bn.org.pl/search~$5*pol?/aWadowita%2C+Marcin+%281567-1641%29./awadowita+marcin+1567+1641/-3%2C-1%2Co%2CB/exact&FF=awadowita+marcin+1567+1641&1%2C2%2C) (dostęp: 31 X 2014).

¹⁷¹ Szymon Halicki, *Quaestio de causis discernentibus Scripturam Canonicam ab Apocrypha* [a M. Simone Halicio [...] in Alma Acad. Crac. Proposita [...] praesidente [...] Martino Campio Vadovio [...]], Cracoviae 1622. Zob. Estreicher, XVIII, s. 32. Rok wcześniej ukazało się dziełko Halickiego (*Quaestio de iustificatione*), także dyskutowane pod przewodnictwem Wadowity, wówczas dziekana Wydziału Teologicznego. O świętobliwości Halickiego byli przekonani jemu współcześni, zob. np. zapiskę powstałą w środowisku karmelitów bosych w klasztorze św.św. Michała i Józefa tuż po jego śmierci: BJ, rkps 219, k. 53–54.

¹⁷² Fryderyk Alembek, *Quaestio de autoritate infallibili ecclesiae catholicae* [a perillustri ac admodum Rev. Dno. Martino Campio Vadovio S. Th. Doctore et professore, praeposito S. Floriani M. Friderico Alembek [...] pro [...] inauguratione in doctorem s. theologiae ad disputandum proponenda Cracoviae [...] die... Iulij [...] anno MDCXXXIV], Cracoviae 1634; Estreicher, XII, s. 107; por. J. Kwolek, *Alembek Fryderyk*, PSB, t. 1, s. 73–74.

stiae Sacramento z 1626 roku; 4. *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia* z 1636 roku; 5. *Quaestio de visione beata* z 1638 roku i 6. *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum* z tego samego roku.

Pierwszy z nich, *Quaestio de merito Christi* (1620), to traktat Jana Joviusa (Leopolity) traktujący o zasłudze Chrystusa, przedstawiony do dyskusji pod kierownictwem Marcina Wadowity, notabene określonego w tym przypadku jako proboszcz opatowiecki, podobnie jak w dziełku Leopolity *Quaestio de Poenitentia ut est Sacramentum* (1619), również dyskutowanym pod kierownictwem Campiusa. Co interesujące, *Bibliografia polska* Estreicherów dzieło *Quaestio de merito Christi* przypisuje zarówno Leopolicie, jak i Wadowicie (w tym drugim przypadku mylnie informując o prowadzeniu dysputy przez Joviusa)¹⁷³. Na tym przykładzie widzimy ponadto, że w okresie baroku tematyka dysputacji na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego powtarzała się, skoro niemal identyczny tytuł nosił traktat samego Marcina z 1604 roku. Druga z niesłusznie przypisywanych Campiusowi rozpraw to dziełko *Disputatio de evidentia misterii Sanctissimae et Individuae Trinitatis* (1622), analizujące kwestię „widoczności” tajemnicy Trójcy Świętej, którego autorem był Jan Augustyn Rybkowicz, zaś Wadowita pełnił w tym wypadku funkcję przewodniczącego dyskusji i oficjalnego protektora dyskutanta. Taką samą rolę Marcin odegrał w 1620 i 1621 roku, gdy Rybkowicz przedstawiał do dysputy dwa dziełka o tym samym tytule *Disputatio Theologica de Decreti Divini Oeconomia*, również niekiedy przypisywane Wadowicie (w obu wadowiczaniń był określony m.in. jako *Praeceptor Colendissimus*)¹⁷⁴. Trzecie przypisywane Campiusowi dzieło to *Quaestio de divinissimo Ss. Eucharistiae Sacramento* (1626), podejmujące kwestię o Najświętszym Boskim Sakramencie Eucharystii, autorstwa ówczesnego bakałarza teologii Jakuba Papenkowicza (Marcin został w nim wymieniony tylko jako dziekan Wydziału Teologicznego i kierownik dyskusji). W *Bibliografii polskiej* słusznie przypisano je Papenkowiczowi, ale drugi raz, już mylnie, Wadowicie. W tej samej roli Campius występował także podczas dysputacji innej rozprawy Papenkowicza, czyli *Quaestio De Visione Dei* z 1625 roku¹⁷⁵. Również czwarty traktat, *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia* (1636), analizujący zagadnienie o odkrywaniu, rozpoznawaniu i rozróżnianiu na ziemi prawdziwego Kościoła Chrystusowego, nie wyszedł spod pióra Wadowity, ówczesnego wicekanclerza uczelni, profesor bowiem tylko podał to zagadnienie do dyskusji (*ad decidendum Proposita*), a jego rozwiązaniem zajęli się dwaj adepci teologii – Paweł Mirowski i Jan Noskowicz. Nie zauważył tego faktu zasłużony badacz Bronisław Natoński, który nie tylko uznał *Quaestio de invenienda* za dziełko autorstwa Marcina, ale również nazwał je jedną z podstawowych prac w 1. połowie XVII wieku, które dotyczyły istoty Kościoła i zarazem

¹⁷³ Estreicher, XVIII, s. 630–631; XXXII, s. 139.

¹⁷⁴ Ibidem, XXVI, s. 508.

¹⁷⁵ Ibidem, XXIV, s. 55; XXXII, s. 139.

poruszały sporne kwestie dyskutowane z innowiercami¹⁷⁶. Badacz ten oparł swoją tezę o autorstwie Wadowity na *Dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego*¹⁷⁷, gdzie jednak ta rozprawa teologiczna nie była przypisywana Campiusowi ani przez Wacława Urbana, ani przez Adama Przybosa¹⁷⁸. Prawdopodobnym źródłem informacji Natońskiego o rzekomym autorstwie Kęпки była zatem, poza błędnym odczytem tytułu starodruku, także *Bibliografia polska* Estreicherów, na którą powoływał się W. Urban¹⁷⁹. W pozycji tej ów starodruk zakwalifikowano jako dzieło autorstwa zarówno obu dyskutantów (Mirowskiego i Noskowica), jak i (osobno) profesora. Dodajmy, że w *Bibliografii polskiej* przy nazwisku Pawła Mirowskiego odnotowano także jego dziełko z 1634 roku *Quaestio theologica, de processione Spiritus S. ex prima parte angelici Doctoris*, w którym Campius został nazwany nie tylko preceptorem bakałarza teologii, ale również dziekanem Wydziału Teologicznego¹⁸⁰. Mimo błędnej identyfikacji autorstwa przez B. Natońskiego, uznając wpływ profesora na ostateczny kształt tego ważnego traktatu, warto poświęcić mu nieco uwagi.

Zagadnienie zaproponowane przez Wadowitę w *Quaestio de invenienda* zostało sformułowane następująco:

*Propter visibilitatem, aspectabilitatem, claritatem et amplitudinem, Christi in terris Ecclesiae verae, illius inveniende, cognoscendae et discernendae causa, signa, simbola notae sint sumendae et petendae non ex intrinsicis et essentialibus, sed ex qualitatibus extrinsicis, cum Ecclesia tamen recurrentibus et reciprocis: nec ne?*¹⁸¹

Czyli:

Jeżeli prawdziwy Kościół Chrystusowy na ziemi, [jest] widzialny, dostrzegalny, wspaniały i chwalebny, to czy aby [go] poznać i odróżnić [od innych kościołów], wyraźne znaki i symbole powinny być używane i wymagane nie z przyczyn wewnętrznych i istotnych, lecz dla [ukazania] znamion zewnętrznych, bardzo dokładnie odnoszących się do Kościoła, czy też nie?¹⁸²

Tym pytaniem Marcin Wadowita niejako zachęcił przyszłych doktorów teologii do rozstrzygnięcia, czy zachodzi tożsamość Kościoła Chrystusowego i Kościoła widzialnego na ziemi. Odpowiedzieli twierdząco, powołując się na Pismo Święte. Podkreślili również, że Kościół posiada kryteria rozpoznania jakiegokolwiek zgromadzenia. Ta zdolność jest nie tylko intelektualna, ale obiektywna oraz wystarczająca. Tylko przynależąc do Kościoła, można z niej korzystać i do niej się

¹⁷⁶ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 177–178.

¹⁷⁷ *Ibidem*, przyp. 203.

¹⁷⁸ *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, s. 269, 275, 291, 344.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 291, przyp. 207.

¹⁸⁰ Estreicher, XXIII, s. 175; XXII, s. 415; XXXII, s. 139.

¹⁸¹ Paweł Mirowski, Jan Noskovic, *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia*, Cracoviae 1636.

¹⁸² Przeł. G. Babiarsz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 100.

odwoływać¹⁸³. Co istotne, uczniowie Wadowity twierdzili, że należy też odrzucić wszelkie znamiona podawane przez innowierców, gdyż dla nich jasne jest to, co rzeczywiście jest sprawą kontrowersji. Dostrzec można bowiem tylko zewnętrzne własności Kościoła, nie zaś te, które stanowią jego istotę. Kto zatem myśli inaczej, jest heretykiem. Nie da się bowiem dostrzec znamion Kościoła w jego istocie¹⁸⁴. Powyższe zagadnienie poddane pod dysputę przez Campiusa pokazuje jego dojrzały horyzont teologiczny i równocześnie pomaga nam głębiej wejrzeć w złożoność problematyki rozpatrywanej w murach krakowskiej uczelni w 1. połowie XVII wieku. Tematyka ta, warto to podkreślić, nie była jednak oryginalna, a spośród krakowskiej profesury znamionami Kościoła i różnicami między prawdziwym a fałszywym Kościołem zajmował się wcześniej m.in. Stanisław Sokółowski¹⁸⁵. Piąte dzieło przypisywane dotychczas Marcinowi Wadowicie, *Quaestio de visione beata* (1638), to zagadnienie o uszczęśliwiającej wizji świętych w niebie. *Bibliografia polska* przypisała ten traktat zarówno Danielowi Kazimierzowi Krusiusowi, jak i Campiusowi (osobno)¹⁸⁶. Jego autorem był kanonik wrocławski i licencjat teologii Krusius, a zagadnienie było tylko zaproponowane przez jego promotora Marcina Wadowitę, ówczesnego wicekanclerza uczelni, *Pro solenni inauguratione in doctorem sacrae theologiae*. Również w tym przypadku warto zapoznać się bliżej z dziełem, na którego treść profesor miał duży wpływ. Otóż Campius poddał Krusiusowi do rozstrzygnięcia następującą kwestię:

*Intellectus Beatorum elevatus lumine gloriae, videns Deum intuitive; videat omnia, quae sunt in Deo aequaliter vel inaequaliter propter lumen gloriae, ita ut perfectio intellectus naturalis nihil ad inaequalitatem visionis beatificae conferat, nec ne?*¹⁸⁷

Czyli:

Czy umysł świętych, jaśniejący chwałą wzniosłości, widząc Boga oglądowo, widzi jednakowo lub niejednakowo wszystko, co jest w Bogu ze względu na światłość chwały, tak że doskonałość umysłu naturalnego w niczym nie może się przyczynić do nierówności błogim oglądzie świętych, czy też nie?¹⁸⁸

Krusius rozstrzygnął ten dylemat stwierdzeniem, że to Bóg daje po śmierci świętemu dar widzenia siebie. Jest to jednak możliwe dzięki doskonałości naturalnego umysłu. Co interesujące, dar poznania Boga jest nierównomiernie rozdzielony wśród zbawionych, uzależniono go bowiem od tego, na ile w ciągu życia na ziemi ludzie zbliżyli się do Boga. A zatem – im bliższa relacja z Bogiem była na

¹⁸³ Ibidem.

¹⁸⁴ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 177–178.

¹⁸⁵ F. Bracha, *Nauka Stanisława Sokółowskiego o znamionach prawdziwego Kościoła*, s. 103–134.

¹⁸⁶ Estreicher, XX, s. 308; XXXII, s. 140.

¹⁸⁷ Daniel Kazimierz Krusius, *Quaestio de visione beata*, Cracoviae 1638.

¹⁸⁸ Przeł. G. Babiarsz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 100.

ziemi, tym bliższa będzie ona w niebie¹⁸⁹. Być może nie będzie wielkim nadużyciem sugestia, że tematyka tej dysputy mogła być dla starzejącego się Wadowity szczególnie bliska. Zagadnienie podane przez niego do rozstrzygnięcia mogło być bowiem śladem jego osobistych rozważań i rozterek duchowych czynionych u schyłku długiego życia.

Szóste dzieło, *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum* (1638), dodano, jak wspominaliśmy, do listy traktatów teologicznych Marcina Wadowity dopiero w 2000 roku. Jest to zagadnienie o zasłudze dobrych przez czyny sprawiedliwe napisane przez licencjata teologii, kanonika kruszwickiego, prefekta seminarium wrocławskiego Stefana Damalewicza, późniejszego biografa polskiego episkopatu, zaproponowane do dyskusji przez jego promotora Marcina Wadowitę, na ów czas wicekanclerza uczelni oraz dziekana Wydziału Teologicznego, co zresztą poprawnie odnotowała *Bibliografia polska*¹⁹⁰. Strojny, Płaszczycza i Wyrobiec, być może za katalogiem Biblioteki Jagiellońskiej, przypisali Wadowicie wyłączne autorstwo tego dzieła, uważając przy tym, że jest to ważne odkrycie: „Dziełko nie znane Estreicherowi ani Wanatowi, który się zapewne opierał na *Bibliografii Polskiej*”¹⁹¹. Przyjrzyjmy się bliżej temu traktatowi. Campius poddał w nim pod dyskusję kwestię dotyczącą działania łaski:

*Gratia, sola causa formalis iustificationis et principium meriti, tantam condignitarem det omnibus operibus iustorum: ut etiamsi nulla esset ordinatio, pactum, promissio obligatoria, teneatur Deus, remunerator bonorum operum, ex utraque iustitia reddere iustis vitam aeternam, ita, ut ea; denegata; iniustus diceretur et aestimaretur, nec ne?*¹⁹²

Czyli:

Czy łaska jako jedyna przyczyna formalna usprawiedliwienia i zasada zasługi obdarza współgodnością wszystkie [dobre] uczynki sprawiedliwych, a chociaż nie było żadnego nakazu, umowy i wiążącej obietnicy, uważa się, że Bóg, nagradzający za dobre uczynki, [kierując się] jedną i drugą sprawiedliwością obdarza sprawiedliwych życiem wiecznym, ale [jednocześnie] mówi się i uważa, że odmawia go niesprawiedliwym, czy też nie?¹⁹³

W przypadku tej rozprawy teologicznej zwraca uwagę fakt zainteresowania Wadowity i Damalewicza fundamentalną różnicą między nauką Kościoła a protestancką nauką o usprawiedliwieniu. Na tak postawione pytanie Damalewicz odpowiedział, że dobre uczynki mogą być spełniane tylko w środowisku łaski udzie-

¹⁸⁹ Ibidem, s. 101.

¹⁹⁰ Estreicher, XV, s. 19.

¹⁹¹ Marcin Wadowita (1567–1641). In *Universitate Collegii Maioris Professor*, s. 22 (tu cytowany komentarz), 29.

¹⁹² Stefan Damalewicz, *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum*, Cracoviae 1638.

¹⁹³ Przeł. G. Babiarczyk, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 101.

lonej przez Boga. Jest to konieczny warunek życia wiecznego, które jest nagrodą udzieloną zgodnie z wolą Bożą. Bóg stwarza warunki do otrzymania owej nagrody za dobre uczynki jeszcze przed ludzkim działaniem¹⁹⁴. Polemika z protestantyzmem była zresztą obecna w innych pracach wychowanków Campiusa. Poza wspomnianymi traktatami Pawła Mirowskiego, Jana Noskowica i Stefana Damałowicza jest to szczególnie widoczne np. w rozprawie *Quaestio de Gratiae Divinae auxilliantis efficacia* autorstwa karmelity Zygmunta Gdowskiego, wydanej dwukrotnie w 1618 i 1621 roku. W przedmowie dedykacyjnej do drugiego wydania tego dzieła, skierowanej do biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, zakonnik podkreślił zresztą swoje jednoznacznie negatywne stanowisko wobec teologii luteran, zwolenników kalwinizmu i innych dysydentów¹⁹⁵. Inny uczeń Campiusa, Fryderyk Alembek, również ostro polemizował z innowiercami, niewątpliwie pod wpływem swojego mistrza i promotora. W dziele z 1634 roku *Quaestio de auctoritate infallibili ecclesiae catholicae* Alembek twierdził, że Luter, Zwingli i Kalwin naruszyli powagę Kościoła. Jego zdaniem należy uderzać w samo sedno zła w celu wyplenienia herezji. Na ziemi jest tylko jeden prawdziwy Kościół, niedostępny dla innowierców, którzy nie mogą zachować zgody w jedności wiary. Co więcej, znamiona Kościoła podawane przez protestantów, dotyczące głoszenia słowa Bożego i właściwego używania sakramentów, nie służą poznawaniu prawdziwego Kościoła, gdyż są ciemniejsze w porównaniu do jego pojęcia jako takiego. Alembek nie zgadzał się z twierdzeniem dysydentów, jakoby rozumienie i interpretacja Pisma Świętego przez katolików były błędne i niedoskonałe, zwłaszcza w kontekście formułowania katolickich dogmatów. Zdaniem tego teologa jest to myślenie fałszywe, Biblia odsyła bowiem do „kolumny prawdy”, jaką jest bezsprzecznie Kościół, zawierający w sobie pełnię słowa Bożego, tj. Biblię i Tradycję¹⁹⁶.

Ta swoista polemika z teologią reformacji, animowana przez Campiusa jako preceptora i mistrza teologów Uniwersytetu Krakowskiego, pokazuje, że środowisko to niemal wiek po rozpoczęciu obrad Soboru Trydenckiego nie stroniło od rozważania kwestii typowych dla wcześniejszego okresu reformy katolickiej, stojąc na straży doktryny wiary podważanej przez zwolenników protestantyzmu, na polskim gruncie będącego już jednak w odwrocie. Co więcej, krakowscy profesorowie widzieli potrzebę i wręcz konieczność dania pogłębionej odpowiedzi na zarzuty protestantów. Z powyższej analizy można wysnuć wniosek, iż Wadowita jako preceptor, promotor oraz kierownik dyskusji miał duży wpływ na ostateczne sformułowanie tematu zagadnień rozważanych w trakcie dysput teologicznych, co zresztą w niektórych dziełkach, jak wykazaliśmy, było *expressis verbis* zaza-

¹⁹⁴ Ibidem, s. 101–102.

¹⁹⁵ Zygmunt Gdowski, *Quaestio de Gratiae Divinae auxilliantis efficacia*, Cracoviae 1618, 1621.

¹⁹⁶ Fryderyk Alembek, *Quaestio de auctoritate infallibili ecclesiae catholicae*; B. Natoński, *Humanizm jezuitski i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 177–178.

zione. W każdym z wymienionych traktatów poddane pod dysputę zagadnienie, tj. *Quaestio*, było jednak rozważane przez kogoś innego.

W świetle tych ustaleń za dzieła, które bezsprzecznie wyszły spod pióra Marcina Campiusa Wadowity, należy uznać pozostałe cztery pisma teologiczne z listy dotychczas przypisywanych mu rozpraw. Traktowały one o wcieleniu, zasłudze Chrystusa, Bożej woli i podłożu przygodności oraz o fundamencie wiecznej szczęśliwości i pierwszym środku zbawienia, jakim jest wewnętrzny akt wiary. Chronologiczna lista traktatów Campiusa wraz z zapisem tytułów na podstawie stron tytułowych starodruków przedstawia się więc następująco¹⁹⁷:

1. *Quaestio de incarnatione, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita, Cracoviae 1603.*

Na stronie tytułowej informacja o prezydencji doktora świętej teologii Andrzeja Schoneusa w trakcie dysputy (il. 1).

2. *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita, Cracoviae 1604.*

Na stronie tytułowej informacja o prezydencji doktora świętej teologii Andrzeja Schoneusa w trakcie dysputy (il. 2).

3. *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi die ... Julij ad disputandum proposita, Cracoviae 1608.*

Na stronie tytułowej informacja o prezydencji doktora świętej teologii, rektora i wicekanclerza uczelni Andrzeja Schoneusa w trakcie dysputy (il. 3).

4. *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo, Cracoviae 1616.*

Na karcie tytułowej brak informacji o prezydencji w trakcie dysputy (il. 4).

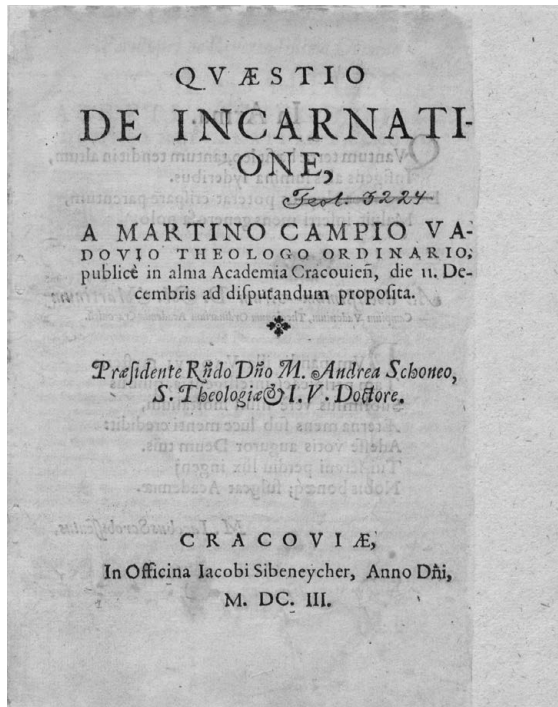
Zwraca uwagę fakt, że każde dziełko zawierało datę planowanej dysputy (nie zawsze precyzyjnie uzupełnioną). Wydrukowane traktaty teologiczne pełniły zatem również funkcję swobodnego protokołu z przebiegu oczekiwanego przez całą społeczność uniwersytecką wydarzenia, którego zwieńczeniem było uzyskanie stopnia bakałarza lub doktora teologii. Co ciekawe, pierwsze dwa dzieła akademika wydrukował Jakub Siebeneicher, który nie tylko był drukarzem i księgarzem, ale też rajcą krakowskim. Po jego śmierci w 1604 roku interes na sześć lat przejęła wdowa Anna (zm. 1610), która wydała traktat Campiusa z 1608 roku¹⁹⁸. Ostatnie

¹⁹⁷ Poprawiono odczyt G. Babiarza.

¹⁹⁸ W. Ptak-Korbel, *Siebeneicher Jakub*, PSB, t. 36, s. 491–493; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/I, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 191–200; *ibidem*, t. 1/II, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 562–570.

dzieło profesora, opublikowane w 1616 roku, zeszło z pras kolejnego znanego drukarza krakowskiego Mikołaja Loba (zm. około 1617), który swoje pierwsze kroki w zawodzie stawiał najprawdopodobniej właśnie w drukarni Siebeneicherów¹⁹⁹. Wszystkie dziełka Campiusa zawierały listy dedykacyjne oraz inne didaskalia, jak np. stemmaty, krótkie wierszyki itp., które należy traktować jako integralną część drukowanego traktatu, będącego swoistym schematycznym odzwierciedleniem akademickiej dysputy – na co zwracano ostatnio uwagę w badaniach nad uniwersyteckimi traktatami teologicznymi w nowożytnej Europie²⁰⁰.

Pierwsza wydrukowana rozprawa Marcina Wadowity, *Quaestio de incarnatione*, czyli *Kwestia o wcieleniu* (1603), wiązała się z dysputą, jaką był on zobligowany odbyć na Wydziale Teologicznym w celu uzyskania stopnia bakałarza kursora.



Il. 1. Strona tytułowa *Quaestio de incarnatione*. BJ St. Dr. 40155 I

¹⁹⁹ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/II, s. 397–404. Ojcem chrzestnym jego syna Andrzeja był Jakub Siebeneicher.

²⁰⁰ *Disputatio (1200–1800)*, passim; *Promotionen und Promotionswesen an deutschen Hochschulen der Frühmoderne*, red. R.A. Müller, Köln 2001.

Jak już wspomniano, owa dysputa odbyła się pod prezydencją kolegi ze studiów, doktora teologii Andrzeja Schoneusa²⁰¹. Na drugiej stronie zamieszczono krótki wierszowany utwór, odnoszący się do herbu Gryf opata tynieckiego Mikołaja Mieleckiego (zm. 1604), któremu 6 grudnia tego roku Wadowita dedykował to dzieło. Na tej samej stronie wydawca zamieścił okolicznościowy wiersz sławiący profesora z Wadowic, napisany przez przyjaciela młodego teologa, profesora i historyka Jakuba Skrobiszewskiego²⁰². Czytamy tam, że akademik cechował się przenikliwą inteligencją, sam Bóg będzie zaś przychylny pragnieniom Marcina, a światło jego umysłu stale będzie olśniewać ludzi i Akademię Krakowską:

Do najuczniejszego męża, pana magistra Marcina Campiusa Wadowity,
teologa zwyczajnego Akademii Krakowskiej.
Gdy wyjawiasz, Wadowito, te tajemnice
Z tak przenikliwą inteligencją, od których
Nic zaprawdę z rzeczy śmiertelnych wzniolejszego
Wiekuiasty umysł pod światłem umysłowi zawierzył,
Przepowiadam, że Bóg będzie twoim pragnieniom przychylny.
Niech światło twojego jasnego umysłu
Błyska dla nas i dla dobrej Akademii [tłum.].

Na kolejnej stronie wydrukowano list dedykacyjny Campiusa skierowany do opata tynieckiego Mikołaja Mieleckiego, znanego miłośnika nauk i mecenaś uczonych, który doprowadził opactwo tynieckie do rozkwitu²⁰³. Marcin pisał w nim, że swoje pierwsze dzieło teologiczne powierza osobie najgodniejszej, czyli Mieleckiemu, którego wychwalał pod niebiosami m.in. za porzucenie splendoru świeckiego i oddanie się służbie Bogu oraz naukom. Profesor zapewne wiedział, że Mielecki nie posiadał nawet święceń kapłańskich, a intratne stanowisko opacie zyskał w wieku 17 lat dzięki protekcji króla Stefana Batorego. Przyznać jednak trzeba, że Mikołaj złożył śluby zakonne i dzięki formalnej elekcji członków konwentu po śmierci Andrzeja Brzechwy, którego był uprzednio koadiutorem, objął stanowisko opata. Rozmach jego działalności i opieka nad uczonymi przyciągały do niego takie osoby jak Wadowita. Profitem, który młody profesor zyskał dzięki tej protekcji, było z pewnością otrzymane w 1594 roku beneficjum plebana opa-

²⁰¹ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 163; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

²⁰² M. Mikula, *Skrobiszewski Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 371–372; K. Stopka, *Skrobiszewski Jakub*, PSB, t. 38, s. 386–389; E. Ozorowski, *Skrobiszewski Jakub*, SPTK, t. 4, s. 96.

²⁰³ O Mikołaju Mieleckim zob. P. Szaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przeszość”, 49 (1978), s. 145–151 (o Campiusie s. 150); idem, *Mielecki Mikołaj*, PSB, t. 20, s. 765. Według Pawła Szanieckiego w liście dedykacyjnym do swojego dzieła Wadowita wręcz wielbił Mieleckiego. Zob. też: R. Ocieczek, *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982; A. Czekajewska, *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, A (1965), z. 7, s. 47–109; eadem, *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne”, 6 (1962), z. 1/2, s. 21–55.

towieckiego, które znajdowało się w kolatorstwie opactwa tynieckiego. Na końcu listu dedykacyjnego Campius zresztą wyraźnie wspomniął o wdzięczności za dobrodziejstwa, jakich doświadczył od Mieleckiego, zapewnił o posłuszeństwie i przeprosił, że swoje dzieło skończył tak późno.

Kolejne cztery strony druku to już zasadnicza treść traktatu teologicznego *O wcieleniu*. Na ostatniej z nich zaznaczono, że dysputa miała się odbyć 11 grudnia 1603 roku w Lektorium Teologów Akademii Krakowskiej. Jak wspomniano, tematyka wcielenia należy do fundamentów teologii katolickiej, w dobie kontrreformacji była często poruszana na gruncie polskim, zwłaszcza w kontekście sporów z antytrynitarzami. Campius, pisząc zgodnie z nauką katolicką o zjednoczeniu hipostatycznym dwóch natur w osobie Chrystusa i podkreślając, że również w swym człowieczeństwie jest On prawdziwym Bogiem, dołączył zatem do licznego grona polemistów antyariańskich. Co ciekawe, wydaje się bardzo prawdopodobne, że powodem wybrania tego tematu przez Marcina była jego prywatna wymiana poglądów z Faustem Socynem, który, jak wiadomo, uważał uchwały Soboru Nicejskiego i Soboru Chalcedońskiego za „potworne wytwory wyobraźni o naszym Bogu i jego Chrystusie”²⁰⁴. Teza, z którą Wadowita musiał się zmierzyć, brzmiała:

Utrum in Christo Deo et homine, propter unionem hypostaticam plenitudo omnis Divinitatis sic fuerit naturae humanae communicata, ut de Christo non modo secundum hypostasim Divinam, sed etiam secundum humanitatem in eadem hypostasi existentem, affirmari vere debeant omnia divina, nec ne?

Czyli:

Czy w Chrystusie Bogu i człowieku, z powodu unii hipostatycznej, pełnia każdej Boskości tak została z naturą ludzką zespolona, że o Chrystusie wszystko jako boskie powinno być stwierdzane, nie tylko względem Boskiej hipostazy, lecz także względem człowieczeństwa w tejsze hipostazie istniejącego, czy też nie?²⁰⁵

Zagadnienie dotyczyło zatem skomplikowanej sprawy unii hipostatycznej (czyli zjednoczenia osobowego) natury boskiej z naturą ludzką w Chrystusie, o której rozprawiano już w starożytności. Naukę o tym, że podstawą jedności obu natur jest boska osoba Syna (hipostaza), precyzyjnie zdefiniował Sobór Chalcedoński w 451 roku, odpowiadając na błędy apolinaryzmu, nestorianizmu i monofizytyzmu²⁰⁶. Problemem tym zajęli się także m.in. św. Tomasz z Akwinu (w *Summie*

²⁰⁴ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 397.

²⁰⁵ Por. G. Babiarz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 97: „Czy w Chrystusie, prawdziwym Bogu i człowieku, z uwagi na ludzką pełnię hipostatyczną całe Bóstwo tak będzie łączyło się z naturą ludzką, że o Chrystusie nie tylko według hipostazy boskiej, lecz również według człowieczeństwa, występującego w tejsze hipostazie, winny być potwierdzone wszystkie [znamiona] boskie, czy też nie?”

²⁰⁶ Zob. uchwały Soboru Efejskiego w 431 r. i Soboru Chalcedońskiego w 451 r. dotyczące nauki Kościoła o jednej osobie i dwóch naturach (boskiej i ludzkiej) Chrystusa: *Dokumenty Soborów Po-*

omówił 59 kwestii chrystologicznych w 309 artykułach) i Jan Duns Szkot²⁰⁷. Ich chrystologia miała wielki wpływ na myśl teologów potrydenckich, w tym profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, a wśród nich – na Wadowitę²⁰⁸. Co istotne dla tych rozważań, w dobie potrydenckiej nauka katolicka o unii hipostatycznej była jedną z osi polemik z protestantami, zwłaszcza z unitarianami, aczkolwiek również w dyskusjach między unitarianami, luteranami, kalwinistami i innymi odłamami protestanckimi budziła nieraz gwałtowne spory i kontrowersje²⁰⁹. Jak słusznie zauważył Jaroslav Pelikan, rozwijając myśl św. Roberta Bellarmina, w tym czasie w zasadzie „każdy teolog nauczał, że wcielenie Logosu w człowieczeństwo Chrystusa jest, wraz z Trójcą, »jedną z dwóch najważniejszych tajemnic wiary«”²¹⁰.

W swoim traktacie Marcin Campius Wadowita musiał się zmierzyć z pytaniem o to, czy również według człowieczeństwa mogą być orzekane przymioty boskie. Dotyczyło ono zatem tzw. wymiany orzekań (*communicatio idiomatum*), kwestii często dyskutowanej w chrystologii katolickiej i protestanckiej tego okresu²¹¹. W kolejnej części rozprawy akademik przedstawił poszczególne twierdzenia (*conclusio*), które każdorazowo były dowodzone odpowiednim doбором wyjaśnień, argumentów (*corollarium*) – w tym przypadku umieścił odpowiednio cztery twierdzenia, pod każdym zaś podał sześć wyjaśnień. Jak słusznie zauważył G. Babiarez, pochodzący z Wadowic teolog argumentował bardzo precyzyjnie, nie uciekając się do kwiecistego języka. Zdaniem tego badacza jego stwierdzenia były konkretne i klarowne, zgodnie z nauką katolicką podkreślały, że Wcielenie Chrystusa wiąże się z tajemnicą wiary:

Pierwsze: należy rozróżnić osobę Chrystusa od natur, które do siebie nie przystają pod względem jakości, zatem mogą być zjednoczone ze sobą przez Słowo Boga. Drugie: dzięki hipostazie Słowa bóstwo jest objawiane człowieczeństwu. Trzecie: mimo, że każda z natur posiada swoje właściwości, to

wszechnych, t. 1: 325–787, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 99 i n. Dziękuję za tę uwagę ks. prof. Janowi D. Szczurkowi. Por. W. Granat, *Zjednoczenie bóstwa i człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie. Refleksje teologiczne o dwu naturach w Chrystusie: boskiej i ludzkiej, zjednoczonych przez osobę Syna Bożego*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica. Chrystologia*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982 (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego KUL, 53), s. 384–386; A. de Halleux, *La définition christologique à Chalcédoine*, „Revue Théologique de Louvain”, 7 (1976), s. 3–23, 155–170.

²⁰⁷ Thoma de Aquino, *Summa theologiae*, cz. III, Romae 1903 (Commissio Leonina, 11), q. 1–59; por. W. Granat, *Zjednoczenie bóstwa i człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie*, s. 387–390.

²⁰⁸ BJ, rkps 2501, s. 271–272; rkps 1171 III, k. 1–9v; *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 2, Kraków 1882, s. 367–400.

²⁰⁹ A. Nossol, *Tajemnica Jezusa Chrystusa w teologii protestanckiej*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica. Chrystologia*, s. 444 i n.; E.M. Wilbur, *A History of Unitarianism: Socinianism and Its Antecedents*, Cambridge 1946.

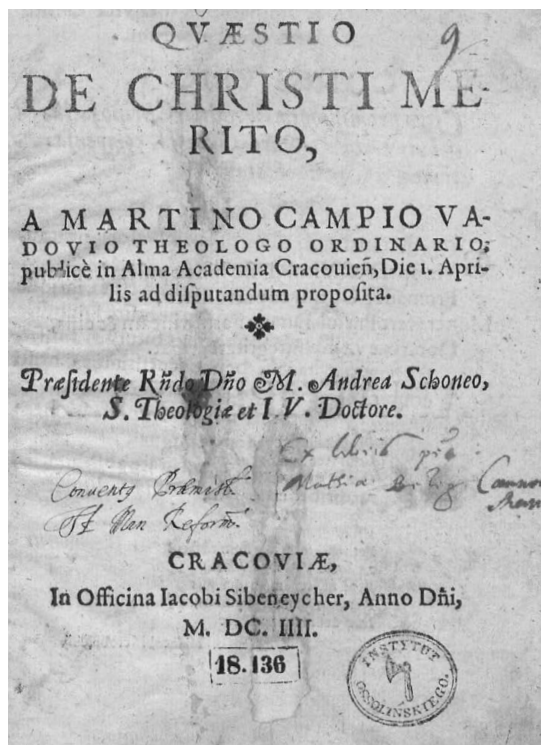
²¹⁰ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 409.

²¹¹ Thoma de Aquino, *Summa theologiae*, cz. III, q. 16, a. 5; idem, *Quaestiones disputatae, Quaestio de unione verbi incarnati*, a. 5, Romae 1965 (ed. Marietti, t. 2). Dziękuję za tę uwagę ks. prof. Janowi D. Szczurkowi. Por. J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 428 i n.

działają wspólnie. Czwarte: na mocy Wcielenia cechy pozytywne orzekane o człowieku przypisujemy Bogu i odwrotnie²¹².

Dodajmy, że profesor wyraźnie odciął się od ariańskich poglądów odmawiających boskości Chrystusowi-Człowiekowi, stwierdzając, że takie opinie są zuchwale. Podkreślił ponadto, że zarzucanie przez heretyków jakichkolwiek nieprawidłowości w nauce katolickiej dotyczącej hipostazy jest zwykłym oszczerstwem.

Drugie wydrukowane dzieło teologiczne Marcina Wadowity, *Quaestio de Christi merito*, czyli *Kwestia o zasłudze Chrystusa* (1604), podobnie jak poprzednie powstało przed kolejnym wyjazdem do Rzymu, uwieńczonym laurem doktora, i było prawdopodobnie związane ze staraniem Campiusa o uzyskanie stopnia bakałarza sentencjariusza.



Il. 2. Strona tytułowa *Quaestio de Christi merito*. Dział Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.559

²¹² G. Babiarz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 98. Zob. też argumentację polemistów katolickich na temat Wcielenia Syna Bożego: J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, s. 106.

G. Babiarcz nie podjął się jego analizy, odnotował tylko fakt jego istnienia. Dziełko to miało charakter typowo chrystologiczny i podkreślało, że dzięki zasługom Chrystusa człowiek może zostać zbawiony. Wątki te były wówczas często obecne w polemikach katolickich polemistów z protestantami, którzy podkreślali, że Chrystus jest źródłem ludzkiego uświęcenia²¹³. Na stronie tytułowej traktatu, podobnie jak w poprzednim dziele Campiusa, znalazła się informacja o prezydencji Andrzeja Schoneusa. Także tutaj Wadowita został nazwany teologiem zwyczajnym. W związku z dedykacją rozprawy biskupowi krakowskiemu Bernardowi Maciejowskiemu na kolejnej stronie dziełka widnieją stemma z herbem Ciołek zwieńczonym infulą i krótki wiersz, który podkreślał, że biskup przynosił chwałę Bogu przez swoje nieskazitelne życie i nauczanie.

Podobnie jak rok wcześniej, wydawca umieścił utwór Jakuba Skrobiszewskiego podkreślający zalety krakowskiego akademika, który na kartach rozprawy miał wyjaśnić potęgę miłości Zbawiciela. Poeta życzył Wadowicie, aby mu się „dobrze działo”, co pisał niejako w podziękę za trud teologiczny profesora:

Uczony Wadowito, niech
Tobie dobrze się dzieje, ty, który pobożnymi
Myślami zbawienie odnawiasz,
Tu w wyznaczonym czasie [tłum.].

Na dwóch następnych kartach znalazł się list z 27 marca 1604 roku, dedykowany biskupowi Bernardowi Maciejowskiemu. Marcin nazwał w nim dostojnika m.in. swoim patronem i opiekunem dotychczasowych studiów, sam zaś mianował siebie jego uniżonym klientem. Chwalił biskupa, który jako kanclerz uczelni starał się wspierać Uniwersytet, a zwłaszcza rozwój teologii. Zapewniał go o modlitwie własnej i całej wspólnoty uniwersyteckiej w jego intencji. List ten ujawnił nam ponadto ważny, jeśli nie decydujący moment biografii Wadowity. Otóż profesor wspominał, że poszedł drogą teologa właśnie dzięki Maciejowskiemu, który namówił go do tego w osobistej rozmowie. Do wysiłku mobilizowały go także rozmowy biskupa o jego postępach ze swoimi domownikami. Campius cieszył się, że przyjaciele powiadomili go, iż biskup niezwykle życzliwie przyjął jego pierwsze dziełko teologiczne. Dlatego swoją drugą pracę powstałą na niwie teologii pragnął ofiarować właśnie jemu jako wyraz osobistego najwyższego posłuszeństwa. Zakończył list kolejnym zapewnieniem o modlitwie, tym razem w intencji tego, aby studia podjęte przez niego i kolegów wydały owoce, które będą odpowiednią odpłatą dla biskupa jako dobrego kanclerza. Podpisał się jako bakałarz świętej teologii *Magister Campius Vadovius*²¹⁴.

²¹³ J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, s. 107, 115 i n.

²¹⁴ Nie znalazł tej dedykacji G. Babiarcz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 91–92, wspomina o niej natomiast Amelia Dicianówna, *Kardynał Bernard Maciejowski jako opiekun uczonych i literatów*, „Collectanea Theologica”, 15 (1934), nr 3, s. 346–347. O związkach łączących Wadowitę i innych

Sam traktat, wraz z informacją, że będzie on dyskutowany w Lektorium Teologów 1 kwietnia, zmieścił się na kolejnych czterech stronicach. Marcin Wadowita zmierzył się z zagadnieniem dotyczącym zasługi Chrystusa, które zostało sformułowane następująco:

Utrum Christi meritum, et satisfactio, ita fuerit secundum rigorem iustitiae, ut citra Divinam aliquam promissionem liberaliter Christo factam, propter solam dignitatem et valorem operum Christi, tanquam aequalis offensae, vel etiam abundans, acceptari debuerit nec ne?

Czyli:

Czy zasługa Chrystusa, i zadośćuczynienie, tak się dokonała zgodnie z rygorem sprawiedliwości, że poza Boską obietnicą dobrowolnie Chrystusowi uczynioną, z powodu samej tylko godności Chrystusa i wartości Jego czynków, jako równowarta przewinieniu lub nawet ją przewyższająca, powinna być przyjmowana, czy też nie?

W tym wypadku Campius podał pięć twierdzeń i każde z nich opatrzył pięcioma wyjaśnieniami.

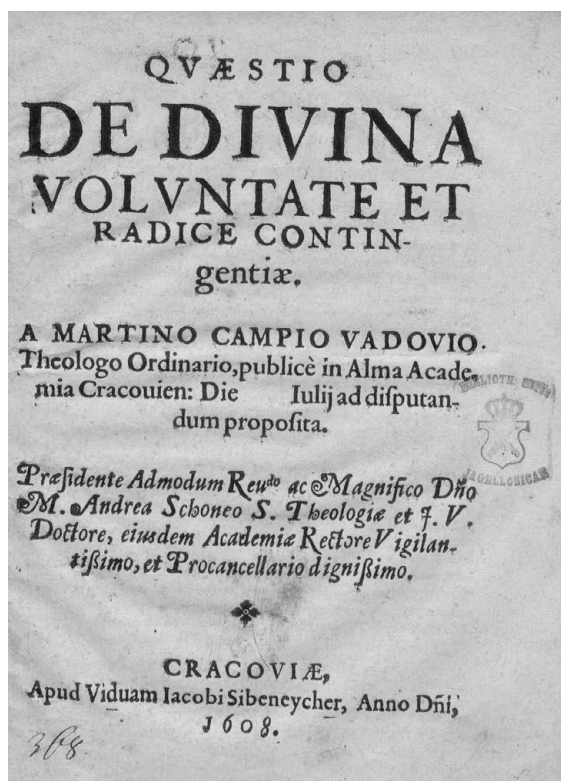
Według Marcina Jezus Chrystus zasługiwał się od chwili wcielenia aż do swojej śmierci. Dzięki zasłudze zaś zdobył dla nas odkupienie grzechów. Ponadto zadośćuczynienie Chrystusa było zgodne z rygorem doskonałej sprawiedliwości. Owo zadośćuczynienie przewyższało nasze winy. Wartość i godność jego czynków wynika z godności osoby działającej. Zdaniem Wadowity całość życia Chrystusa była ułożona zgodnie z Boskim planem, tak aby dokonała się całościowa zasługa. Profesor zdecydowanie podkreślił, że okropna i przerażająca byłaby przyszłość, gdyby Pan nie przyjął owego zadośćuczynienia Chrystusa. Odszkodowanie to Bóg powinien przyjąć na mocy sprawiedliwości i mimo że taka należność nie jest konieczna, wynika niejako z Boskiej woli. Campius był jednak daleki od poglądu Socyna, że taki akt jest dla Boga niepotrzebny. Podkreślał, że odkupienie każdego człowieka jest możliwe dzięki męce i śmierci Chrystusa. Wadowita całą wymową swojego traktatu zdecydowanie odcinał się zatem od poglądów arianina, który uważał, że doktryna o zadośćuczynieniu Chrystusa jest doktryną prostacką. Włoch twierdził, że miłosierdzie Boga nie kłóci się z Jego sprawiedliwością i dlatego zadośćuczynienie w ogóle nie jest potrzebne. W tym traktacie Marcin sprzeciwiał się też nauce uczniów Socyna, którzy (jak Piotr Statorius młodszy) inspirowani jego tekstami dowodzili, że Bóg Człowiek nie cierpiał za grzechy świata²¹⁵. Dodajmy, że rozważania Campiusa wpisywały się szerzej także

akademików ze swoim mecenasem Bernardem Maciejowskim pisał J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 179.

²¹⁵ J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, s. 117; J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 397–399 i n.

w trwający już kilka dziesięcioleci spór z wyznaniem protestanckimi o charakter zadośćuczynienia Chrystusa. Campius, podobnie jak np. św. Robert Bellarmin, zgodnie z nauką katolicką podkreślał, że zadośćuczynienie Chrystusa odnosi się do całego rodzaju ludzkiego, Jego śmierć na krzyżu była bowiem zadośćuczynieniem za winy wszystkich ludzi. Tymczasem w nauczaniu reformowanym, np. w tzw. Ugodzie Helweckiej, Chrystus „przez poddanie się śmierci zadośćuczynił Bogu Ojcu za wybranych”²¹⁶.

Trzecie dzieło teologiczne Marcina Wadowity, wówczas już rzymskiego doktora teologii, ale formalnie występującego w Krakowie jako profesor teologii i bakałarz sentencjariusz, *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae*, czyli *Kwestia o Bożej woli i podłożu przygodności* (1608), zostało przedstawione do dysputy w obecności królewicza Władysława Wazy.



Il. 3. Strona tytułowa *Quaestio de divina voluntate*. BJ St. Dr. 40160 I

²¹⁶ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 437–438.

Jak głosi strona tytułowa, miało się to stać w lipcu 1608 roku, pod prezydencją Andrzeja Schoneusa, na ów czas rektora i wicekanclerza Akademii. Co ciekawe, jest to informacja błędna i zapewne nie wpisano daty dziennej dlatego, że faktycznie dysputa „kolegi większego Marcina Wadowity” w obecności królewicza odbyła się nie w lipcu, ale 5 września 1608 roku, o czym informuje wpis w metryce uczelnianej²¹⁷. Wspomniany traktat Wadowity stanowił być może pokłosie jego studiów włoskich. Nie można zatem wykluczyć, że faktycznie był to jego doktorat, który nie został jeszcze nostryfikowany na Uniwersytecie Krakowskim. W tytule dzieła wyraźnie zresztą zaznaczono, że Marcin był wówczas teologiem zwyczajnym. Na kolejnej, pustej stronie nie było okolicznościowych wierszy itp., za to na trzeciej stronie Wadowita zamieścił datowany na 21 czerwca list dedykacyjny skierowany do następcy wspomnianego już Mikołaja Mieleckiego, opata tynieckiego Stanisława Sułowskiego, h. Strzemię (zm. 1618), komendariusza narzuconego wbrew benedyktynom przez króla Zygmunta III²¹⁸. Campius w wyszukanej formie podkreślał, jak wiele zawdzięczał konwentowi tynieckiemu i oznajmiał, że cieszy się, iż to właśnie Sułowski, mecenas uczonych został opatem tynieckim. Następnie profesor chwalił cechy charakteru opata, podkreślając jego koncyliacyjność. Wyraźnie zazaczył, że dostojnik był patronem jego nowej dysputy teologicznej. Nazwał go najważniejszą osobą w swoim życiu i czuł się jego posłusznym klientem. Traktat z kolei określił jako skromne zaświadczenie o swojej oboediencji względem komendariusza (wyraźne echo reguły benedyktyńskiej). Pod listem autor podpisał się jako profesor zwyczajny świętej teologii (*sacrae theologiae professor ordinarius*). Na kolejnych czterech stronach wydrukowano sam traktat dotyczący problemu woli Bożej i podłoża przygodności, po czym ponowiono informację, że dysputa ta odbędzie się w lipcu, w Lektorium Teologów. Wadowita wdał się w subtelne rozważania, które pośrednio uderzały w podstawy nauki Kalwina o predestynacji.

Podstawowe zagadnienie tej pracy było następujące:

Utrum Divinae voluntatis actus, lumine naturae et fidei notus circa increatam essentiam et creaturas possibles necessarius; Circa tamen creaturas futuras omnino liber, sine nulla perfectionis additione simplicissimus, immutabilis, ac invariabilis, quibusdam rebus necessitatem imponat, quasdam vero contingenter fieri permittat, nec ne?

Czyli:

Czy akt Bożej woli, znany dzięki światłu natury i wiary, odnośnie do niestworzonej istoty i stworzenia możliwego konieczny, zaś co do przyszłego stwo-

²¹⁷ BJ, rkps 261, k. 9v (data dzienna); por. rkps 1795, k. 23 (tylko data miesięczna); por. Teofil Pac, *Panegyricus Ser. Princ. Vladislao* [...] *cum theologicae disputationi in Academia habitae* [...] *interesset*, Cracoviae 1608, k. B1a; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 504.

²¹⁸ T.M. Gronowski, *Sułowski Stanisław*, PSB, t. 45, s. 582–583; P. Szaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, s. 151–157.

rzenia zupełnie wolny, najprostszy bez żadnego przydania doskonałości, niezmienny i nieodróżnicowany, pewnym rzeczom nakłada konieczność, pewnym zaś pozwala, by działały się przygodnie, czy też nie?²¹⁹

Akademik rozwiązał ten problem, formułując sześć twierdzeń i opatrując każde z nich trzema wyjaśnieniami. Zdaniem Wadowity w Bogu istnieje wola przez samą formę najczystsze go aktu. Ponadto należy potwierdzić odmiennosc bytu człowieka i Boga. Bóg pragnąc zbawienia wszystkich, komunikuje stworzeniu swoją wolę, co zmusza człowieka do właściwego działania. Poznać tę wolę można dzięki światłu natury i wiary. Akt Bożej woli w odniesieniu do swojej istoty i dobroci jest konieczny, kierując się ku rzeczom możliwym, a w odniesieniu do stworzenia jest w swojej istocie wolny. Ów akt nie jest jednak immanentną doskonałością Boga. Najprostszy akt Bożej woli jest w swojej istocie niezmienny i nieodróżnicowany, niekiedy postanawia, aby jedne rzeczy dokonywały się jako konieczność, a inne – przygodnie. Człowiek postępuje właściwie, gdy działa zgodnie z wolą Bożą, ponieważ jest ona oczywista i klarowna. Nie oznacza to jednak, że człowiek nie ma wolnej woli i musi się podporządkować woli Bożej, tkwiąc w okowach predestynacji. Zdaniem Campiusa, który powtarzał tutaj naukę katolicką i wyraźnie odrzucał predestynacjonizm, tak typowy dla kalwinizmu²²⁰, człowiek ma wolny wybór, a zastosowanie się do woli Bożej nie jest konieczne, ale możliwe. Taka jest bowiem wola Boga, aby człowiek mógł wybrać (np. opowiedzieć się za lub przeciw Niemu). Następnie teolog doszedł do wniosku, że rzeczywistość stworzona przez Boga jest racjonalna i sam Bóg traktuje ją jako zależność przyczyn i skutków. Bóg angażuje się w stworzenie, a Jego działanie w tym zakresie objawia się we wszystkich Bożych cechach. Nie można poza tym mówić o życiu wiecznym bez brania pod uwagę miłości Boga względem człowieka. Co ciekawe, Wadowita wprost stwierdził, że Bóg nie kochałby stworzenia, gdyby sam nie kochał siebie. Bóg na mocy swojej woli może każde stworzenie kochać, ale też i nienawidzić²²¹.

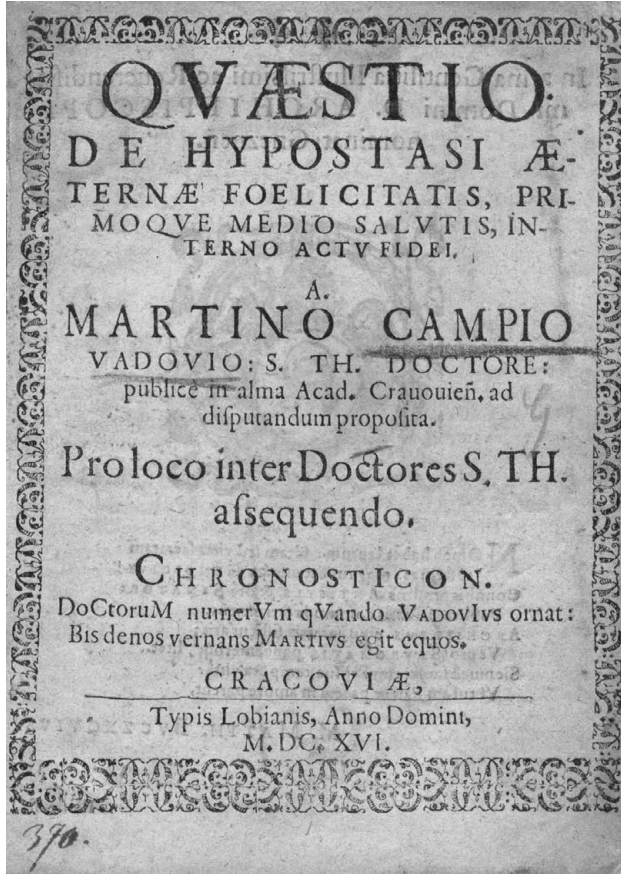
Ostatni, czwarty traktat teologiczny Marcina Wadowity *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei*, czyli *Kwestia o fundamencie wiecznej szczęśliwości i pierwszym środku zbawienia, jakim jest wewnętrzny akt wiary* (1616), podobnie jak dzieło jego wychowanka Jana Perovica wprost odnosił się do rozważań św. Tomasza z Akwinu na ten temat²²².

²¹⁹ Por. G. Babiarz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 98: „Czy akt woli Bożej, poznawany w blasku natury i wiary, [jest] nieodzowny w odniesieniu do istoty niestworzonej oraz [wszelkich] możliwych stworzeń; czy jednak w odniesieniu do stworzeń przyszłych [ów akt woli Bożej], całkowicie wolny od wszelkiej dodatkowej doskonałości, zwykły, niewzruszony i niezmienny czyni pewne rzeczy koniecznymi, innym zaś pozwala stawać się przypadkowo, czy też nie?”

²²⁰ J. Pelikan, *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, s. 281 i n.

²²¹ Por. G. Babiarz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 98–99.

²²² Thoma de Aquino, *Summa theologiae*, cz. II, Romae 1895 (Commissio Leonina, 8), q. 2; Jan Perovic, *Quaestio De Primo Salutis Medio, seu Interno fidei actu, ex Angelici doctoris 2.2. Quaest. 2*, Cracoviae 1631.



Il. 4. Strona tytułowa *Quaestio de hypostasi*. BJ St. Dr. 585996 I

Przedstawienie tego traktatu do publicznej dysputy było połączone ze staraniami Campiusa o włączenie go do grupy uniwersyteckich doktorów teologii, o czym zresztą informuje strona tytułowa dzieła, bez podania jednak osoby odpowiedzialnej za prezydencję dyskusji. Jak wiemy, mimo protestów części profesorów doktorat Wadowity został ostatecznie zatwierdzony, po publicznej dyspucie mającej miejsce dopiero 16 marca 1617 roku (dlatego na druku ręcznie poprawiono datę – z 1616 na 1617 – zgodnie z rokiem odbycia dysputy)²²³. Traktat ten wyróżniał się niezwykle rozbudowaną stroną tytułową, zawierającą więcej elementów,

²²³ AKMK, AEp. 39, k. 260v–261; AEp. 56, k. 254 i n.; BJ, rkps 2579, *Cracoviensis noviter Statuta theologiae facultatis Studii confecta*, k. 17v; por. *Statuta i matrykuły Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 92; Ch. Bukowska-Gorgoni, *Causae Poloniae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec. Explanatio processuum et regesta documentorum*, Romae 1995, nr 167, s. 321–322; H.E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957, s. 292, przyp. 122.

niż to było w zwyczaju przy tego typu okazjach. Pojawił się tutaj m.in. chronostyk z dumną zapowiedzią, że kiedy „Wadowita ozdobi liczbę doktorów, dwakroć po dziesięć koni zieleniejący się Mars popędzi”. Dziełko to jest jedynym wydanym drukiem traktatem Marcina, w którym został określony jako doktor świętej teologii. Rozprawa została zadedykowana nominatowi na stanowisko prymasa Polski, wtedy jeszcze biskupowi wrocławskiemu Wawrzyńcowi Gembickiemu²²⁴, którego herb Nałęcz przedstawiono na kolejnej stronie wraz z wierszem napisanym przez Mateusza Buczkowskiego. W wierszu pochwalono cnoty hierarchy, m.in. jego roztropność senatora i kierowanie się dobrem publicznym. Na trzeciej i czwartej stronie zamieszczono list dedykacyjny Wadowity do biskupa. Profesor ubolewał, że przyszły prymas nie może być obecny na dyspucie, i dlatego posyła mu traktat w wersji drukowanej. Wspominał, że spotkał się osobiście z Gembickim w Warszawie, gdy był tam w sprawach dotyczących pomyślności Akademii (czyli m.in. walki krakowskich profesorów z jezuitami o szkolnictwo). Wtedy też doznał z jego strony niemałych oznak życzliwości. Prosił zatem, aby Gembicki nie postrzegał jego przemów publicznych jako jakiejś samowoli, ale jako działanie dla dobra uczelni²²⁵.

Pod listem autor podpisał się jako doktor świętej teologii i profesor w Akademii Krakowskiej (*Martinus Campius Vadovius sacrae theologiae doctor in Academia Cracoviensi professor*).

Główne zagadnienie rozpatrywane przez Campiusa przedstawiało się następująco:

Utrum aliquis actus fidei, non solum ex parte principii et medii; verum etiam obiecti, supernaturalis, in omni statu, post lapsum naturae, explicitus vel implicitus, post promulgationem autem Evangelii duntaxat explicitus, ad utrumque salutem: iustificationem et glorificationem, non tantum necessitate praecepti, verum etiam finis, sit omnibus fidelibus necessarius, nec ne?

Czyli:

Czy jakikolwiek akt wiary, nie tylko pod względem zasady i środka, ale też przedmiotu, nadprzyrodzony, w każdym stanie, po upadku natury [ludzkiej] jako wyraźny lub implikowany, po oznajmieniu zaś Ewangelii już tylko wyraźny, do obojga rodzajów zbawienia, usprawiedliwienia i uświęcenia, na mocy

²²⁴ A. Przyboś, *Gembicki Wawrzyńiec*, PSB, t. 7, s. 382–384.

²²⁵ Należy podkreślić, że dedykowanie ostatniego dzieła teologicznego prymasowi in spe Wawrzyńcowi Gembickiemu, a wcześniej poprzednich trzech traktatów – ówczesnemu biskupowi krakowskiemu Bernardowi Maciejowskiemu, kardynałowi i późniejszemu prymasowi, oraz dwóm opatom tynieckim Mikołajowi Mieleckiemu i Stanisławowi Sułowskiemu wyraźnie pokazuje, że Wadowita starał się wejść w łaski ważnych aktorów polskiej sceny kościelnej i politycznej, osób wpływowych, stronników króla Zygmunta III Wazy. Dzięki ich przychylności mógł bowiem liczyć na wsparcie własnej kariery akademickiej i kościelnej.

nie tylko konieczności przykazania, lecz także [na mocy konieczności] celu, jest dla wszystkich wiernych niezbędny, czy też nie?²²⁶

Podobnie jak w poprzednich traktatach, również w tym Marcin Wadowita postawił twierdzenia i stosowne do nich wyjaśnienia obejmujące niecałe sześć stron druku. Tym razem było to pięć twierdzeń i każde z nich zostało argumentowane tą samą liczbą wyjaśnień. Zdaniem profesora każdy akt wiary ze swojej istoty ma charakter nadprzyrodzony. Wiara każdego człowieka odnosi się nie tylko do samego Boga, ale także do Jego dzieł. Przekonujemy się o tym dzięki Ewangelii, która umacnia nas w przeświadczeniu o imperatywnym charakterze wiary. Bez wiary w Chrystusa nie ma zbawienia. Dzięki objawieniu Chrystusa, Zbawiciela ludzi na wieki, wierni są wprowadzeni w tajemnicę Trójcy Świętej. Aby jednak dotrzeć do zbawienia, nieodzownym warunkiem jest akt wiary pojedynczego człowieka. Campius wyraźnie tutaj polemizował z protestancką teologią, twierdząc, że błędem jest mówienie, iż dorosły może zostać usprawiedliwiony bez aktu wiary, przez samo tylko poznanie naturalne. Profesor sprzeciwiał się też zdecydowanie ewangelickiemu pogładowi, jakoby sam akt wiary wystarczał do zbawienia. Zdaniem akademika, kto nie z własnej winy nie poznał Chrystusa, może co prawda być usprawiedliwiony z grzechu niewiary, ale z pewnością nie zazna życia wiecznego. Według Campiusa wszyscy wierni zostali zobowiązani, aby „wierzyć w treść wszystkich artykułów zawartych w Wyznaniu Wiary”²²⁷.

Poniżej traktatu umieszczono anagram Wadowity:

MARTINUS VADOVITA

Anagrammatismus:

VIRTUTI, DO VOTA; AMANS

Czyli:

Cnocie daję wota, kochając

Dalej wydrukowano dwa wiersze autorstwa Mateusza Buczkowskiego (jak można wnosić z inicjałów M.M.B.). W pierwszym autor zapewniał, że uczonych doktorów uczona Akademia kocha:

Jeśli baczę na dobro publiczne, prywatne ustępują
Korzyści, wiernym jestem matki wychowankiem.
Kochając naukę, daję cnocie moje głosy uświęconej.
Doktorów uczonych uczona Akademia kocha [tłum.].

²²⁶ Por. G. Babiarez, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, s. 99: „Czy jakiś akt wiary, nie tylko na początku i w trakcie swego trwania, lecz także z uwagi na przedmiot nadprzyrodzony [był] na każdym etapie po upadku natury [ludzkiej] jawny lub ukryty, natomiast po ogłoszeniu ewangelii jako po prostu oczywisty ze względu na podwójne zbawienie: usprawiedliwienie i uwielbienie, staje się dla wszystkich wiernych konieczny nie tylko z nakazu przykazania, lecz także z uwagi na cel [zbawienia], czy też nie?”

²²⁷ Por. *ibidem*, s. 99.

W drugim utworze, skomponowanym jako głos samej Akademii-matki, honoruje ona Wadowitę za jego pożyteczne trudy, mówiąc, że zasłużył na to, aby wziąć katedrę doktorów świętomówców, z której rozbrzmiewa boska wymowa:

Tak matka syna honoruje:
Za słodkie uważasz całego siebie kartom oddać;
Za słodkie uważasz talentem wyprzedzać uczonych?
Przez dzień cały i noc całą, czujnej pracy produkty
Pożyteczne przynosisz, dla użytku kończysz, sztuką próbujesz.
Weź doktorów katedrę, uczony Wadowito,
Z której boska rozbrzmiewa wymowa.
Zwrócone ku Febusowi piskłeta Jowisza ptak honoruje,
Jeśli na promienie we właściwym świetle spoglądają.
Jest-że doktryna tobie na sercu? Zapyta wzniosła cnota.
Pośród świętomówców miej zatem miejsce [tłum.].

Rozprawkę Marcina Wadowity wieńczy sentencja zdobiona maskaronem, zapewne uzgodniona z profesorem: *Ad laudem Dei, Ecclesiae usum et Academici honoris incrementum*, tj. „Na chwałę Boga, pożytek Kościoła i powiększenie akademickiej sławy”.

Zredukowanie listy dzieł teologicznych Marcina Wadowity z dziesięciu uznawanych przez dotychczasową literaturę do zaledwie czterech, niewielkich rozmiarów pism powoduje, że na jego twórczość pisarską należy spojrzeć od nowa. Trzeba przyznać, że początkowo nie wydaje się ona imponująca, choć i tak jest nieco obszerniejsza od spuścizny statystycznego uniwersyteckiego teologa żyjącego w Krakowie, który zazwyczaj publikował tylko jedną lub dwie prace poświęcone rozważaniom teologicznym, będące pokłosiem jego bakalaureatu lub licencjatu oraz doktoratu. Tę praktykę naukową doskonale i dosadnie wytłumaczyła J. Bieniarzówna, która stwierdziła, iż co prawda

poziom intelektualny uniwersyteckiej profesury nie był wcale niski – nie był to jednak intelektualizm twórczy. Profesorowie na ogół mało pisali, bo nie musieli; nikt od nich tego do awansu nie wymagał; ograniczano się więc do dysput²²⁸.

Podobne zdanie wyraził S. Piech, zauważając spadek aktywności twórczej uczonych uniwersyteckich, a także pozostałych polskich teologów w dobie baroku, co – jego zdaniem – kontrastowało z osiągnięciami teologii europejskiej w XVII wieku. Według niego profesorowie krakowscy byli nastawieni głównie na uprawianie dydaktyki, a wydrukowane dziełka teologiczne były swoistym produktem ubocznym osiągniętych przez nich stopni akademickich. Zdaniem tego badacza

Każdy teolog, komentujący przez całe lata – zanim osiągnął doktorat – *Sentencie* Piotra Lombarda, a od 1603 r. *Sumę św. Tomasza*, uprawiał swoistego ro-

²²⁸ J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, s. 336.

dzaju encyklopedię wiedzy teologicznej. Dopiero w wykładzie magistralnym osiągał pewną wolność interpretacji, oczywiście zawsze w granicach zakresłonych przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Badania naukowe i opartą na nich twórczość pisarską pozostawiono osobistej pilności i ambicjom profesorów, którzy przy pomocy słowa drukowanego chcieli podzielić się z potomnymi swoją refleksją teologiczną. Dorobek naukowy nie był konieczny do wspina się po szczeblach kariery uniwersyteckiej. Wykładowcy awansowali łącząc w sobie równocześnie funkcje nauczyciela i ucznia. Wystarczyło prowadzić wykłady, dysputować i wygłaszać kazania uniwersyteckie²²⁹.

Dodajmy, że na wielu ówczesnych wszechnicach było widać podobne tendencje, zatem pod tym względem krakowscy teolodzy nie odbiegali tak bardzo od Europy²³⁰.

W świetle naszkicowanej ogólnej kondycji teologii na Uniwersytecie Krakowskim, jak również po analizie kilkudziesięciu podobnych rozpraw z tego okresu, można ostrożnie stwierdzić, że dzieła Campiusa zasadniczo nie odbiegały jakością, metodą i tematyką od dzieł innych krakowskich teologów uniwersyteckich nauczających w 1. połowie XVII wieku (z wyjątkiem bardziej oryginalnego Adama z Opatowa), którzy zazwyczaj pozostawili po sobie od jednego do kilku drukowanych traktatów²³¹. Metodologia pracy Wadowity, na której największy ślad odcisnęła scholastyka, nie była jednak zupełnie bezwartościowa i nierudycyjna. Wręcz przeciwnie, pozwalała na jasne precyzowanie myśli według metody dedukcyjnej z zastosowaniem triady zagadnienie–twierdzenia–wyjaśnienia. Mimo to trudno nazwać Marcina teologiem europejskiego formatu, który odcisnął wyraźne piętno swojej myśli na dziejach ówczesnej teologii. Nie ma bowiem przesłanek źródłowych, aby stwierdzić, że jego traktaty stanowiły inspirację dla teologów niepolskich oraz że były znane i szeroko komentowane poza granicami kraju (choć przebywał przez pewien czas w Italii i we Francji). O recepcji jego dzieł można powiedzieć tylko tyle, że z pewnością nie były one całkowicie nie-

²²⁹ S. Piech, *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, s. 534–535.

²³⁰ M. Füssel, *Lehre ohne Forschung. Zu den Praktiken des Wissens an der Universität der Frühen Neuzeit*, w: *Akademische Wissenskulturen: Praktiken des Lehrens und Forschens vom Mittelalter bis zur Moderne*, red. M. Kintzinger, S. Steckel, Basel 2015 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 13), s. 59–88; A. Kürbis, *Die Theologen... die Gelehrten: Ein Beitrag zur Gelehrtenkultur des 16. Jahrhunderts*, w: *Intellektuelle in der Frühen Neuzeit*, red. L. Schorn-Schütte, Berlin 2010 (Wissenskultur und Gesellschaftlicher Wandel, 38), s. 33–52.

²³¹ Przykładowo preceptor Marcina Wadowity, profesor Andrzej Schoneus, pozostawił po sobie tylko jedno dziełko teologiczne *Quaestio de angelis* [...], Cracoviae 1602; podobnie niewiele traktatów ogłosili drukiem koledzy Campiusa z Uniwersytetu Krakowskiego i zarazem członkowie kapituły świętofloriańskiej, profesorowie Marcin Gilewski i Maciej Blosiusz. Ten pierwszy wydał dwa traktaty: *Quaestio de virtutibus theologicis ex Ia D. Thomae desumpta*, Cracoviae 1609 i *Quaestio de redemptionis humanae dispensatione salutifera*, Cracoviae 1628, zaś drugi z nich oprócz dwóch dziełek homiletycznych ogłosił drukiem tylko jeden traktat: *Quaestio theologica de Christi Domini Mediatoris generis humani habituali gratia ac humanitatis eius salutiferae vera efficientia*, Cracoviae 1628.

znane poza kręgiem uniwersyteckim, skoro na jednym z zachowanych egzemplarzy traktatu *Quaestio de Christi merito* z 1604 roku znajdują się zapisy informujące o tym, że druk ten krążył między prywatnymi osobami a klasztorem Franciszkanów Reformatów w Przemyślu²³². Treść traktatów Campiusa wpisywała się w ówczesne tendencje rozwoju teologii katolickiej i z niej czerpała. Miała z pewnością silny akcent chrystologiczny i polemiczny względem teologii protestanckich. Centrum zainteresowania Wadowity stanowił Chrystus i działanie woli Bożej wobec stworzenia, a jego myśl teologiczna starała się wyjaśnić czytelnikowi znaczenie przyścia Syna Człowieczego na świat oraz Jego śmierci na krzyżu w perspektywie zadośćuczynienia za winy całego rodzaju ludzkiego.

Aby obraz twórczości teologicznej Campiusa był pełny, poniżej podano tytuły tych traktatów teologicznych, w których powstaniu profesor z pewnością miał swój udział – jako kierownik planowanej dysputy, promotor, a także autor czy współautor kwestii zadawanej danemu adeptowi teologii. Jak już stwierdzono, w takich przypadkach proponowane zagadnienie było publicznie przedstawiane i dyskutowane, a treść owej dysputy była rezultatem nie tylko wiedzy oraz umiejętności samego adepta, ale również mniejszej lub większej moderacji ze strony profesora. Kompletny wykaz dzieł, na których ostateczną treść pewien wpływ miał Marcin z Wadowic, pomoże nam zorientować się w rozległości tematyki i horyzontów intelektualnych nie tylko Campiusa, ale także dużej części ówczesnego środowiska związanego z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego.

Tabela 1. Wykaz dzieł wymieniających Marcina Campiusa Wadowitę jako kierownika dysputy, autora zagadnienia bądź promotora

Lp.	Tytuł, miejsce i rok wydania	Autor
1.	<i>Quaestio de Gratiae Divinae auxilliantis efficacia</i> , Cracoviae 1618, 1621 (2 wyd.)	Zygmunt Gdowski ²³³
2.	<i>Quaestio de Poenitentia ut est Sacramentum</i> , Cracoviae 1619	Jan Jovius Leopolda ²³⁴
3.	<i>Quaestio de merito Christi Domini</i> , Cracoviae 1620	Jan Jovius Leopolda ²³⁵
4.	<i>Quaestio De Peccato Originali</i> , Cracoviae 1620	Wojciech Borowski ²³⁶

²³² Na stronie tytułowej egzemplarza *Quaestio de Christi merito* ze zbiorów Działu Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.559.

²³³ H.E. Wyczawski, *Gdowski Zygmunt*, SPTK, t. 1, s. 519; idem, *Gdowski Zygmunt*, PSB, t. 7, s. 361–362; Estreicher, XVII, s. 69.

²³⁴ J. Mandziuk, *Leopolda Jan*, SPTK, t. 2, s. 507; Estreicher, XVIII, s. 630–631.

²³⁵ Estreicher, XVIII, s. 630.

²³⁶ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 172; E. Ozorowski, *Borowski Wojciech*, SPTK, t. 1, s. 203–204; Estreicher, XIII, s. 282.

5.	<i>Disputatio Theologica de Decreti Divini Oeconomia</i> , Cracoviae 1620, 1621 (2 wyd.)	Jan Augustyn Rybkowicz ²³⁷
6.	<i>Theoremata Theologica De Scientia Dei: Ex prima parte Angelici Doctoris deprompta</i> , Cracoviae 1621	Zygmunt Gdowski ²³⁸
7.	<i>Quaestio de iustificatione</i> , Cracoviae 1621	Szymon Halicki ²³⁹
8.	<i>Quaestio de Angelis</i> , Cracoviae 1621	Jan Przeclawczyk ²⁴⁰
9.	<i>Disputatio Theologica de evidentia misterii Sanctissimae et Individuae Trinitatis</i> , Cracoviae 1622	Jan Augustyn Rybkowicz ²⁴¹
10.	<i>Quaestio de causis discernentibus Scripturam Canonicam ab Apocrypha</i> , Cracoviae 1622	Szymon Halicki ²⁴²
11.	<i>Quaestio De Visione Dei</i> , Cracoviae 1625	Jakub Papenkowicz ²⁴³
12.	<i>Quaestio de divinissimo SS. Eucharistiae Sacramento</i> , Cracoviae 1626	Jakub Papenkowicz ²⁴⁴
13.	<i>Quaestio De Natura Legis</i> , Cracoviae 1627	Zachariasz Starnigel ²⁴⁵
14.	<i>Quaestio theologica ex prima secundae Doctoris Angelici de formali habitualis peccati ratione</i> , Cracoviae 1628	Benedykt Mstowski ²⁴⁶
15.	<i>Quaestio De Radice Contingentiae</i> , Cracoviae 1629	Wojciech Karol Malerius ²⁴⁷
16.	<i>Quaestio de dispositionibus ad Gratiam iustificantem. Ex Angelici Doctoris 1.2. Quaest 112</i> , Cracoviae 1629	Benedykt Rosparcarius ²⁴⁸
17.	<i>Quaestio De Primo Salutis Medio, seu interno fidei actu, ex Angelici doctoris 2.2. Quaest. 2</i> , Cracoviae 1631	Jan Perovic ²⁴⁹

²³⁷ H. Barycz, *Rybkowic Jan*, PSB, t. 33, s. 353–355; Estreicher, XXVI, s. 508.

²³⁸ Estreicher, XVII, s. 69.

²³⁹ E. Ozorowski, *Halicjusz Szymon*, SPTK, t. 2, s. 20–21; L. Hajdukiewicz, *Halicki Szymon*, PSB, t. 9, s. 247; Estreicher, XVIII, s. 22.

²⁴⁰ E. Ozorowski, *Przeclawczyk Jan*, SPTK, t. 3, s. 449; L. Hajdukiewicz, *Przeclawczyk Jan*, PSB, t. 28, s. 687–688.

²⁴¹ Estreicher, XXVI, s. 508.

²⁴² Ibidem, XVIII, s. 22.

²⁴³ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 176; E. Ozorowski, *Papenkowicz Jakub*, SPTK t. 3, s. 296–297; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167; Estreicher, XXIV, s. 55.

²⁴⁴ Estreicher, XXIV, s. 55.

²⁴⁵ J. Mandziuk, E. Ozorowski, *Starnigel Zachariasz*, SPTK, t. 4, s. 185; H. Gmiterek, *Starnigel Zachariasz*, PSB, t. 42, s. 329–330; Estreicher, XXIX, s. 184.

²⁴⁶ J. Zbudniewek, *Mstowiusz Benedykt*, SPTK, t. 3, s. 183–184; W. Knapiński, *Mstowski Benedykt*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 15, wyd. M. Nowodworski, Warszawa 1883, s. 179–180; Estreicher, XXII, s. 615.

²⁴⁷ Estreicher, XXII, s. 89.

²⁴⁸ Ibidem, XXVI, s. 373.

²⁴⁹ E. Ozorowski, *Perowic Jan*, SPTK, t. 3, s. 351; Estreicher, XXIV, s. 194.

18.	<i>Quaestio Theologica de natura Angelorum ex prima parte Angelici Doctoris</i> , Cracoviae 1632	Jan Perovic ²⁵⁰
19.	<i>De Ecclesia Christi Militante</i> , Cracoviae 1632	Mikołaj Dambrowski ²⁵¹
20.	<i>Quaestio De Ultima Felicitate Creatvrae Rationalis</i> , Cracoviae 1632	Kasper Fiolkowicz ²⁵²
21.	<i>Quaestio Theologica de praedestinatione divina et reprobatione hominum</i> , Cracoviae 1633	Wojciech (Olbrycht) Miernikowicz ²⁵³
22.	<i>Quaestio de potestate Summorum Pontificum</i> , Cracoviae 1634	Krzysztof Konstanty Bosuel ²⁵⁴
23.	<i>Quaestio de autoritate infallibili ecclesiae catholicae</i> , Cracoviae 1634	Fryderyk Alembek ²⁵⁵
24.	<i>Quaestio theologica, de processione Spiritus S. ex prima parte Angelici Doctoris</i> , Cracoviae 1634	Paweł Mirowski ²⁵⁶
25.	<i>Quaestio de admirabili incarnationis Christi Domini mysterio</i> , Cracoviae 1634	Zachariasz Starnigel ²⁵⁷
26.	<i>Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia</i> , Cracoviae 1636	Paweł Mirowski i Jan Noskowicz ²⁵⁸
27.	<i>Quaestio Theologica, De Verbo Mentis, In & Ex Visione Beatifica formato</i> , Cracoviae 1636	Wojciech (Olbrycht) Miernikowicz ²⁵⁹
28.	<i>Quaestio de visione beata</i> , Cracoviae 1638	Daniel Kazimierz Krusius ²⁶⁰
29.	<i>Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum</i> , Cracoviae 1638	Stefan Damalewicz ²⁶¹
30.	<i>Quaestio de divina scientia Ex I. Parte D. Thomae [...]</i> , Cracoviae 1638	Jakub Papenkowicz ²⁶²

Źródło: opracowanie własne

²⁵⁰ Estreicher, XXIV, s. 193.

²⁵¹ Ibidem, XIV, s. 485; XV, s. 25.

²⁵² W. Murawiec, *Fiolkowicz Kasper*, SPTK, t. 1, s. 478; Estreicher, XVI, s. 226.

²⁵³ Estreicher, XXII, s. 367.

²⁵⁴ Ibidem, XIII, s. 290.

²⁵⁵ J. Kwolek, *Alembek Fryderyk*, PSB, t. 1, s. 73–74; Estreicher, XII, s. 107.

²⁵⁶ E. Ozorowski, *Mirowski Paweł*, SPTK, t. 3, s. 140; Estreicher, XXII, s. 415.

²⁵⁷ Estreicher, XXIX, s. 183–184.

²⁵⁸ E. Ozorowski, *Noskowicz Jan*, SPTK, t. 3, s. 218; M. Banaszak, *Noskowicz Jan*, PSB, t. 23, s. 217–218; Estreicher, XXIII, s. 175; XXXI, s. 23.

²⁵⁹ E. Ozorowski, *Miernikowicz Wojciech*, SPTK, t. 3, s. 109–110; Estreicher, XXII, s. 367.

²⁶⁰ E. Ozorowski, *Krusius Daniel Kazimierz*, SPTK, t. 2, s. 448–449; Z. Nowak, *Krusius Daniel*, PSB, t. 15, s. 428–429; Estreicher, XX, s. 308.

²⁶¹ E. Ozorowski, *Damalewicz Stefan*, SPTK, t. 1, s. 360–362; M. Morawski, *Damalewicz Stefan*, PSB, t. 4, s. 397; Estreicher, XV, s. 19.

²⁶² Estreicher, XXIV, s. 55–56.

Po nostryfikacji dyplomu doktorskiego w 1617 roku aż do śmierci w 1641 roku Marcin Campius Wadowita był promotorem, preceptorem lub kierownikiem dysput przynajmniej 21 adeptów teologii, w niektórych przypadkach więcej niż jednokrotnie, co dało sumę 30 wydanych drukiem traktatów teologicznych (dwa dzieła doczekały się drugich wydań)²⁶³. Tematyka tych traktatów dotyczyła fundamentów wiary katolickiej, szczególnie mocno akcentowanych w okresie po-trydenckim, podobnie jak w przypadku dzieł teologicznych Marcina Wadowity. Zwraca uwagę pojawienie się tematów z zakresu angelologii (Jan Przeclawczyk, Jan Perovic) i odwołanie się w niektórych tytułach wprost do nauczania św. Tomasza z Akwinu (Zygmunt Gdowski, Benedykt Mstowski, Benedykt Rosparcarius, Jan Perovic, Paweł Mirowski, Jakub Papenkowicz). Również inne prace napisane pod wpływem Campiusa były w większości reprezentatywne dla ówczesnego uniwersyteckiego tomizmu uprawianego w Krakowie. Co ciekawe, niektórzy teologowie podjęli tematykę tożsamą z treścią dzieł Wadowity. Kwestią o zasłudze Chrystusa zajął się bowiem Jan Jovius Leopolda, a problematykę podłoża powściągliwości opracował Wojciech Karol Malerius. Również rozważania Jana Perovica dotyczące pierwszego środka zbawienia, jakim jest wewnętrzny akt wiary, oparte na nauce Akwinaty, były zbieżne z treściami zawartymi w ostatnim traktacie Campiusa. Z pewnością szczególnie zainteresowanie budzi swoją oryginalną tematyką traktat Krzysztofa Konstantego Bosuela, który zajął się zakresem władzy papieskiej, czyli problemem rzadziej roztrząsanym przez nowożytnych teologów uniwersyteckich, nie tylko w Krakowie. Dodajmy, że w kwietniu 1623 roku swoje dzieło *Quaestio de natura et essentia temporis* dedykował Wadowicie Szymon Gólkowski (Gólkowicz), choć nie mamy informacji, czy Marcin był w tym przypadku kierownikiem dysputy (być może był nim ówczesny dziekan Wydziału Teologicznego Bazyli Goliniusz)²⁶⁴. Wśród wychowanków Campiusa z pewnością wyróżniali się wielokrotni rektorzy uniwersytetu – Wojciech Borowski²⁶⁵ i Jakub Papenkowicz z Uścia²⁶⁶, choć także pozostali teologowie stanowili elitę intelektualną doby srebrnego wieku, ale – co ciekawe – nie tylko na gruncie samej teologii, cechowali się bowiem przede wszystkim szerokimi horyzontami i różnorodnością zainteresowań, jak np. kanonik regularny Stefan Damalewicz (znany jako jeden z najpłodniejszych historyków swoich czasów, autor m.in. *Żywotów biskupów włocławskich, Żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich, Żywotu św. Bogu-*

²⁶³ Wadowita napisał także przedmowę do dziełka Wojciecha z Sierpca z 1619 r. (*Ad Authorem M. Martini Campii Vadovii &c. Praefatiuncula*). Zob. M. Alberti Seprcii Sacrae Theologiae Doctoris, *De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuortemporum Observando, In Congregatione totius Universi. Crac. Habita*, Cracoviae 1619. Edycja i tłumaczenie w Aneksie 4 tej książki.

²⁶⁴ Estreicher, XVII, s. 225.

²⁶⁵ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 172.

²⁶⁶ *Ibidem* s. 174.

miła oraz *Konstytucji kanoników regularnych klasztoru św. Mikołaja w Kaliszu*)²⁶⁷, Samuel Nakielski (bożogrobiec, prepozyt klasztoru św. Jadwigi na Stradomiu, teolog i historyk, autor słynnej *Miechovii*)²⁶⁸ czy Fryderyk Alembek (piewca rodzinnego Lwowa, za sprawą licznych prac archiwalnych niezwykle zasłużony dla poznania dziejów diecezji przemyskiej, autor utworów wierszowanych, dziełka o komecie, a także opisu źródeł mineralnych w Iwoniczu)²⁶⁹. Ten ostatni był także znakomitym teologiem, który przeszedł do historii polskiej teologii właśnie dzięki eklezjologicznemu dziełku *Quaestio de auctoritate infallibili ecclesiae catholicae*, jakie napisał pod kierunkiem Wadowity, o czym wspominaliśmy wyżej. Zdaniem B. Natońskiego na tle innych traktatów, będących pokłosiem dysput na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w 1. połowie XVII wieku, a następnie ogłoszonych drukiem, odznaczało się ono swoistą oryginalnością²⁷⁰. Do ważnych dzieł polskiej eklezjologii badacz ten zaliczał także traktat *Quaestio de invenienda* autorstwa Pawła Mirowskiego i Jana Noskowica, który zresztą, jak wiemy, błędnie przypisał Marcinowi Wadowicie²⁷¹. Należy dodać, że Campius brał także czynny udział przy przeprowadzaniu egzaminów na poszczególne stopnie teologiczne. Taki przypadek odnotował Marcin Radymiński pod rokiem 1619 roku, w czasie sprawowania urzędu rektorskiego przez Jakuba Janidłę. Jako egzaminator i preceptor Marcin był wówczas obecny przy egzaminach złożonych przed uzyskaniem licencjatu teologicznego przez dziekana kolegiaty św. Floriana profesora Jakuba Turobojskiego²⁷². O wdzięczności i szacunku, jakie żywili wobec Marcina

²⁶⁷ M. Morawski, *Damalewicz Stefan*, s. 397; A. Chodyński, *Stefan Damalewicz, historyk, przełożony kanoników laterańskich w Kaliszu*, Poznań 1872.

²⁶⁸ AUJ, Kartoteka profesorów L. Hajdukiewicza, Vadovius Campius Marcin, bez paginacji; H.E. Wyczawski, *Nakielski Samuel Andrzej*, SPTK, t. 3, s. 194–195, idem, *Nakielski Andrzej (Samuel)*, PSB, t. 22, s. 468–469. Jako swojego promotora na stopień bakałarza, a następnie licencjata teologii wymienił Wadowitę Samuel Nakielski w swoim najsłynniejszym dziele *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis, Cracoviae 1634* [faktycznie 1646], s. 954 (*Hic me in baccalaureum, ac postea in licentiatum S. Th. promovit*). Autor ten podał błędną dzienną datę śmierci starca (*senex*) Wadowity – 26 stycznia 1641 r., nazwał go człowiekiem uczonym w dziedzinie filozofii i teologii, znanym z dobrych uczynków i zamilowania do pism humanistycznych. Nakielski został bakałarzem filozofii w 1606 r. Nie wiadomo, kiedy zdobył magisterium sztuk oraz pierwsze stopnie teologiczne, ale z pewnością w 1626 r. uzyskał w rzymskiej Sapienzy teologiczny doktorat. Można zatem założyć, że po nostryfikacji własnego doktoratu z tej dziedziny Marcin mógł być promotorem Nakielskiego, najpewniej w okresie 1617–1625.

²⁶⁹ J. Kwolek, *Alembek Fryderyk*, s. 73–74.

²⁷⁰ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, s. 177–178.

²⁷¹ *Ibidem*; por. B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna od XVI do XVIII wieku. Nauczanie i piśmiennictwo*, Kraków 2003, s. 158–159, 268.

²⁷² BJ, rkps 226, k. 384. Warto nadmienić, że Jakub Turobojski, h. Bończa (zm. 1644), to jeden z zasłużonych profesorów teologii Uniwersytetu Krakowskiego, rektor uczelni, który nie ma dotychczas pełnego biogramu, a w literaturze przedmiotu w ogóle nie jest nawet wzmiankowany jako teolog. Jego biogramu nie zamieszczono w *Słowniku polskich teologów katolickich* ani w *Polskim słowniku biograficznym*, pojawił się dopiero w pracy Z. Pietrzyka, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Wadowity jego uczniowie, najlepiej świadczy wielokrotnie przywoływana dedykacja przeora klasztoru Karmelitów na Piasku Zygmunta Gdowskiego z dziełka *Theoremata Theologica* z 1621 roku. Zawierała ona nie tylko słowa chwalące erudycję i wiedzę Campiusa o sprawach boskich, ale również ukazywała pełną zaufania postawę ucznia-kapłana wobec mistrza-kapłana, któremu ten pierwszy z pokorą powierzał swoje trudy i był gotów wysłuchać jego uwag i nakazów²⁷³.

W świetle powyższych rozważań można się pokusić o tezę, że znaczenie Marcina Wadowity w dziejach polskiej teologii nie opiera się na głębi myśli zawartych w jego traktatach teologicznych (były poprawne, klarowne, ale niezbyt oryginalne – w wersji drukowanej stanowiły w zasadzie protokolarne streszczenie mających się odbyć dysput), ale na wychowaniu (lub współwychowaniu) pokażnej grupy teologów, dla których był autorytetem i nauczycielem przez niemal ćwierć wieku (licząc od nostryfikacji doktoratu do śmierci). W ten sposób bezsprzecznie znacząco wpłynął na rozwój polskiej teologii w 1. połowie XVII wieku.

Na zakończenie tych wywodów należy podkreślić, że nie ma żadnych podstaw, by nazwać Campiusa twórcą nowej szkoły teologicznej na gruncie polskim, choć prace jego uczniów, a przynajmniej kilku z nich, stały na bardzo dobrym poziomie i wyróżniały się pewną oryginalnością, wpisując się w nurt ożywienia refleksji teologicznej na Uniwersytecie Krakowskim po okresie stagnacji z przełomu XVI i XVII wieku. Dzieła Wadowity i jego wychowanków wpisywały się także zarówno tematyką (np. krytyka teologii protestanckiej), jak i sposobem rozwiązania analizowanych zagadnień w ogólne neoscholastyczne schematy uprawiania teologii w murach Uniwersytetu, co z kolei było echem najważniejszych tendencji obecnych w katolickiej teologii doby kontrreformacji.

1400–2000, s. 168 (jako filozof, który wykładał do 1600 r.). Jego nazwisko można co prawda odnaleźć w *Dziejach teologii katolickiej w Polsce*, t. I, s. 526, ale wzmiankuje się go tutaj *expressis verbis* nie jako teologa, lecz posiadacza bogatego księgozbioru. Sprawa licencjatury teologicznej Jakuba Turobojskiego i Daniela Sigoniusza było podnoszona przez zainteresowanych przed sądem rektorskim już we wrześniu 1618 r., o czym informuje zapiska w *Aktach Rektorialiach*, zob. AUJ, rkps 18, s. 624: *Prottestatio. Eadem [die] 18 Septembris. Reverendi domini Jacobus Turoboiski decanus et Daniel Sigonius custos s. Floriani protestati sunt coram officio domini rectoris de diligentia petitionis licentiatuarae in sacra theologia.*

²⁷³ Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei.*

V. Działalność na rzecz Uniwersytetu. Dzień powszedni uczonego

I. Udział w sporze z zakonem jezuickim

Część badaczy zajmujących się biografią Marcina Campiusa Wadowity przytacza humorystyczną scenę, kiedy to profesor miał zakrzyknąć do przedstawiciela zakonu jezuitów:

Ustąp jezuita, tu sądzie Wadowita!¹

Łacińską wersję wypowiedzi uczonego, zapewne oryginalną, w latach 20. XIX wieku podał Franciszek Siarczyński. Autor ten napisał, że w czasie dysputy teologicznej pewien jezuita nie zważał na przybyłego profesora, Wadowita zatem odezwał się:

*Cedat loco Jesuita,
Sedebit hic Vadovita!*²

Prawdopodobnie wydarzenie to miało miejsce w trakcie jednej z pokazowych dyskusji teologicznych, kiedy zarówno profesorowie Uniwersytetu Krakow-

¹ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192 (zapiski o rodach szlacheckich w księstwach oświęcimskim i zatorskim zebrał Jan Nepomucen Tarkota). Być może autor rękopisu oparł się na polskim tłumaczeniu słów Marcina Wadowity, zawartym w XIX-wiecznej powieści historycznej, w której profesor został ukazany jako człowiek grubych obyczajów, ale dobry pedagog i pobożny kapłan, zob. M. Król, *Sieroty Zebrzydowskiego czyli akademicy krakowscy*, Tarnów 1875, s. 34–36, 51; por. T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641)*, dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 29; idem, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. E. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 205; idem, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 75; M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641)*. In *Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 13; B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 94.

² F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła pismienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadla ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 284.

skiego, jak i jezuiti pragnęli pokazać zebranych swą wyższość intelektualną nad przeciwnikiem. Sprawa ta miała jednak szerszy kontekst, ponieważ od schyłku XVI wieku, przez kolejne dziesięciolecia następnego wieku, toczył się między krakowską wszechnicą a zakonem zaciepły spór dotyczący zakładania szkół jezuitów w Krakowie i w innych miastach Korony³. Jezuiti już w pierwszych latach

³ To zagadnienie wielokrotnie poruszano w literaturze przedmiotu, choć trzeba przyznać, że oprócz pracy Bronisława Natońskiego *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, Kraków 2002 (Klasyki Jezuickiej Historiografii, 1), odnoszącej się chronologicznie do końca 2. poł. XVI w., w nowszej historiografii nie pojawiła się dotąd monografia, która całościowo i wyczerpująco przedstawiłaby kolejne fazy sporu o szkolnictwo między Uniwersytetem a jezuitami. Z pewnością na swojego badacza czeka ogromny zasób źródeł dotyczących tego tematu, znajdujący się nie tylko w polskich archiwach, ale przede wszystkim w Rzymie, w tym zwłaszcza w Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego (Archivum Romanum Societatis Iesu), który nie został dotąd całościowo przez historyków wykorzystany. W sposób syntetyczny spór Uniwersytetu z jezuitami w latach 1583–1634 (tzw. wewnętrzna, krakowska wojna) ukazali np.: J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 316–319; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 278–284; H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 134–169; por. W. Szymborski, *Uniwersytet contra Towarzystwo Jezusowe*, „Alma Mater”, 161/162 (2013/2014), s. 46–49; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 586–590; J. Łukaszewska-Haberkowa, *Prophetia Hildegardis. Autorytet Hildegardy z Bingen w sporach między jezuitami i Akademią Krakowską*, „Roczniki Filozoficzne KUL”, 56 (2008), nr 2, s. 345–358. O nauczaniu jezuitom i jego znaczeniu dla polskiej kultury zob. np. J. Niedźwiedz, *Inkulturation szkolnictwa jezuitów w Polsce i na Litwie w XVI–XVIII wieku*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, s. 222–248; M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuitów. Pomiedzy duchowoscia a swieckością*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe”, 2[10] (2015), s. 23–33; J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wplyw pierwszego pokolenia polskich jezuitow na zycie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodow w latach 1564–1608*, Kraków 2014 (Studia i Materiały do Dziejów Jezuitów Polskich, 25); eadem, *Pierwsze pokolenie polskich jezuitow w swietle biografii i egzaminow*, Kraków 2013 (Studia i Materiały do Dziejów Jezuitów Polskich, 22); eadem, *Wysztalcenie jezuitow nowicjuszy w XVI w. w Polsce*, w: *Pamięć – kultura – edukacja*, red. A.P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2011, s. 409–419; eadem, *Nauczanie języka łacińskiego w szkołach jezuitów w XVI i XVII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 113 (2010), s. 295–305; J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuitów okresu staropolskiego*, w: *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 205–236; idem, *Źródła do dziejów oświaty jezuitów okresu staropolskiego*, w: *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2003, s. 15–42; K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów: studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007; S. Janeczka, *Szkoła jezuita a szkoła renesansowa. Regres czy twórcza kontynuacja?*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie”, (2005), s. 191–208; idem, *O stereotypie szkoły jezuitów. Uwagi komparatystyczne*, w: *In Christo Redemptore. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. J.M. Popławski, Lublin 2001, s. 363–384; *Wkład jezuitów polskich do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004; *Z dziejów szkolnictwa jezuitów w Polsce*, oprac. R. Darowski, J. Paszcenda, Kraków 1994; R. Darowski, *Filozofia w szkołach jezuitów w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994; *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuitów w Polsce*, Kraków 1933.

po przybyciu do Krakowa (1579) byli bliscy osiągnięcia swoich celów, ponieważ – głównie wskutek działalności nuncjusza Alberta Bolognetiego i jezuita Antoniego Possevina – uzyskali zgodę (tj. słynny konsens) rektora Jakuba Górskiego oraz części profesorów na założenie kolegium w stolicy państwa (1583). W tym samym roku zakonnicy pozyskali rezydencję przy kościele św. Barbary⁴. Co ciekawe, Towarzystwo Jezusowe silnie oddziaływało na środowisko uniwersyteckie. Jak wykazały badania Jana Poplatka, do końca XVI wieku aż 54 akademików zostało zakonnikami jezuickimi (w tym ośmiu magistrów i 18 bakałarzy)⁵. Wielu z nich czuło mocne więzi z macierzystą uczelnią, np. Piotr Skarga, wspominając lata swoich uniwersyteckich studiów, zawsze wyraźnie podkreślał wdzięczność wobec niej⁶. Mimo to od przełomu lat 70. i 80. XVI wieku opór Uniwersytetu przeciw szkolnictwu jezuickiemu w Krakowie stale narastał, m.in. dzięki energii rektora Mikołaja Dobrocieskiego i nie bez przychylności biskupa Piotra Myszkowskiego, który interweniował w tej sprawie u papieża. W 1588 roku – realizując o dwa lata wcześniejszą uchwałę i mając przede wszystkim na celu zneutralizowanie jezuickiej konkurencji – uczelnia otwarła szkoły prywatne nazwane później Szkołami Nowodworskimi, przygotowujące młodzież do późniejszych studiów wyższych w duchu patriotyzmu i przywiązania do Uniwersytetu. W kolejnych dziesięcioleciach sieć kolonii akademickich była systematycznie rozbudowywana⁷. Krakowscy uczeni szczególnie obawiali się ewentualności powstania w Koronie, a w zwłaszcza w Krakowie jezuickiego studium na poziomie wyższym, co godziłoby w ich monopol nauczania, tym bardziej że jezuici nie pobierali w swoich szkołach opłat za naukę i uzyskiwanie stopni naukowych⁸. Już na synodzie

⁴ Zob. B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, s. 48 i n.; J. Paszenda, *Kościół św. Barbary w Krakowie z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*, Kraków–Wrocław 1985 (Biblioteka Krakowska, 125).

⁵ J. Poplatek, *Studia jezuitów polskich w Akademii Krakowskiej w XVI w.*, „Nasza Przeszość”, 20 (1964), s. 77–111.

⁶ Piotr Skarga, *Artes duodecim Sacramentarium seu Zvingliocalvinistarum*, Vilnae [1582], s. 394; M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6), s. 283–284.

⁷ AUJ, rkps 33, s. 363–364, 378. Na temat funkcjonowania Szkół Nowodworskich w okresie staropolskim zob. H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kollątaja*, Kraków 1988; J. Bąk, *Semper in altum. Z Dziejów Szkół Nowodworskich*, Kraków 1976; J. Leniek, *Książka pamiątkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum Św. Anny w Krakowie*, Kraków 1888; por. T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013), s. 159–176; idem, *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kollątajowskiej w 1777 roku, w: 420 lat Szkół Nowodworskich 1588–2008*, red. T. Graff, G. Urbanek, Kraków 2008, s. 7–38. O koloniach Uniwersytetu Krakowskiego zob. W. Grzelecki, *Szkoły-kolonie Uniwersytetu Krakowskiego 1588–1733. Problematyka kształcenia i wychowania*, Wrocław 1986 (*Dzieje Oświaty*, 31).

⁸ J. Kochanowicz, *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, w: *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 115–126; A. Scaglione,

piotrkowskim w 1589 roku zakonnicy usiłowali przejąć fakultety filozoficzny i teologiczny Uniwersytetu. W kolejnych dziesięcioleciach groźba zagarnięcia uczelni przez mające poparcie Zygmunta III Wazy Towarzystwo Jezusowe stawała się coraz bardziej realna, a sukcesy zakonu w kraju mogły budzić poważne obawy. Wszak na terenie Rzeczypospolitej stale powstawały kolejne jezuickie kolegia, oprócz już istniejących, założonych m.in. w Braniewie, Rydze, Gdańsku, Poznaniu, Lwowie, Lublinie, Kaliszu, Jarosławiu, Połocku, Nieświeżu i Wilnie, gdzie jezuitom udało się powołać do życia uniwersytet (1579), podobne starania czynili w Poznaniu⁹. Również poza granicami Rzeczypospolitej można wskazać wiele przykładów ekspansji jezuickiego szkolnictwa. W Pradze w 1556 roku powstało jezuickie Klementinum. Dekretem cesarskim Macieja Habsburga z 1616 roku zakonna akademie została podniesiona do rangi uniwersytetu, a sześć lat później Towarzystwo otrzymało monopol nauczania w całych Czechach. Dodajmy, że choć ten monopol ograniczono w 1638 roku, to jednak sukcesem jezuitów była unia Uniwersytetu Karola z ich uczelnią, zawarta w 1654 roku na mocy decyzji cesarza Ferdynanda III. W ten sposób powstała czterowydziałowa wszechnica (Uni-

The Liberal Arts and the Jesuit College System, Amsterdam–Philadelphia 1986; por. J. Niedźwiedź, *Jesuit Education in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Journal of Jesuit Studies”, 5 (2018), nr 3, s. 441–455.

⁹ B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, s. 33 i n.; J. Bieniarzówna, *Schytek świetności*, s. 316–317; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 278–279; H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 67–69, 80, 134–169; idem, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 488 i n.; idem, *Geneza i autorstwo „Equitis Poloniae in jesuitas actio prima”*, Kraków 1934; M. Morawski, *Synod piotrkowski w roku 1589*, Włocławek 1937; S. Bednarski, *Jezuici wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1935; idem, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1: *Walka z różnowierstwem*, Lwów 1900, s. 367–369; zob. też: M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 280–284; J. Niedźwiedź, *Inkulturowanie szkolnictwa jezuickiego w Polsce i na Litwie w XVI–XVIII wieku*, s. 224–226; W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, Kraków 2014, s. 13 i n.; L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii na terenie ziem polskich*, w: *Philosophia rationis magistra vitae*, t. 2, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 103–115; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 540–542, 661–662 (bibl.); J. Paszenda, *Cztery wieki Jezuitów w Krakowie*, w: *Studia z historii Jezuitów*, red. S. Nawrocki, Kraków 1983, s. 135–172; S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668: działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996; L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej 1570–1599*, Rzym 1984; idem, *Akademie i uczelnie jezuickie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 68 i n. Warto zauważyć, że dla Uniwersytetu Krakowskiego pewnym zagrożeniem monopolu nauczania mogło być także otwarcie w 1595 r. Akademii Zamojskiej, ale akurat w tym przypadku stołeczna uczelnia ułożyła sobie z tą nową instytucją szkolną – dzięki współpracy z jej fundatorem Janem Zamojskim – swoisty *modus vivendi*, zasilając ją m.in. swoimi profesorami. Zob. H. Gmiterek, *Początki Akademii Zamojskiej*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 3 (2005), s. 73–82; H. Barycz, *Wielki kanclerz a Uniwersytet Jagielloński*, w: *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933, s. 76–102.

versitas Carolo-Ferdinanda) z oficjalnym zarządzeniem zakonników nad wydziałami filozoficznym i teologicznym¹⁰. Zakładano jezuickie kolegia także w innych miastach uniwersyteckich Europy, z zamiarem wchłonięcia miejscowych uczelni. Tak było np. w Wiedniu (1551), Kolonii (1557), Trewirze i Moguncji (1561), Paryżu (1564), Tuluzie (1566) oraz Bordeaux (1573). W 1588 roku na Uniwersytecie Wiedeńskim studiowało tylko 80 osób, podczas gdy w konkurencyjnym jezuickim kolegium uczyło się około 800 studentów. W 1623 roku, zgodnie z sankcją pragmatyczną, jezuita oficjalnie przejęli wiedeńską uczelnię. Ostatkiem sił i kosztem dużych ustępstw przed ekspansją jezuicką bronili się jeszcze niektóre europejskie uniwersytety, m.in. łowański i boloński¹¹.

W kontekście przedstawionych faktów trudno dociec, dlaczego Wadowita, młody profesor Uniwersytetu Krakowskiego, w trakcie tej pierwszej fazy konfliktu z jezuitami zdecydował się jednak na studia w ich Collegium Romanum, przypieczętowane uzyskaniem doktoratu w 1606 roku. Być może był to jego osobisty wybór, podyktowany sławą ośrodka i możliwością uzyskania doktoratu znacznie szybciej niż w murach rodzimej uczelni (mógł wybrać przecież inne, niejezuickie szkoły wyższe, a jednak tego nie zrobił). Prawdopodobnie ostateczny wpływ na decyzję Campiusa miała wyraźna zachęta biskupa Bernarda Maciejowskiego, prorektora jezuitów, którego w liście dedykacyjnym do swojego drugiego drukowa-

¹⁰ O problemie wpływu jezuitów na nauczanie w Uniwersytecie Praskim w XVII w. wspominał ostatnio R.T. Tomczak, *Graficzna teza akademicka Andrzeja Kuropatnickiego*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 55 (2017), s. 195; por. *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 1: 1347/1348–1622, red. M. Svatoš, Praha 1995, s. 247–252; *Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 2: 1622–1802, red. I. Čornejová, Praha 1996, s. 33–34; J. Pánek, *Praskie środowisko akademickie w XVI–XVIII stuleciu*, w: *W kręgu akademickiego Zamościa. Materiały z międzynarodowej konferencji na temat: Akademia Zamojska na tle praktyki edukacyjnej w Europie Środkowo-Wschodniej (koniec XVI – koniec XVIII wieku) Lublin–Zamość, 11–13 maja 1995*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996, s. 29–33; Z. Winter, *Děje vysokých škol pražských ad secessi cizích národů po dobu bitvy bělohorské (1409–1622)*, Praha 1897, s. 201–204.

¹¹ G. Heiss, *Die Wiener Jesuiten und das Studium der Theologie und der Artes an der Universität und im Kolleg im ersten Jahrzehnt nach ihrer Berufung (1551)*, w: *Die Universität Wien im Konzert europäischer Bildungszentren 14.–16. Jahrhundert*, red. K. Mühlberger, M. Niederkorn-Bruck, Wien–München 2010 (Veröffentlichungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 56), s. 245–269; K. Mühlberger, *Universität und Jesuitenkolleg in Wien. Von der Berufung des Ordens bis zum Bau des Akademischen Kollegs*, w: *Die Jesuiten in Wien*, red. H. Karner, W. Telesko, Wien 2003 (Österreichische Akademie der Wissenschaften, Veröffentlichungen der Kommission für Kunstgeschichte, 5), s. 21–30; K. Hengst, *Jesuiten an Universitäten und Jesuitenuniversitäten. Zur Geschichte der Universitäten in der Oberdeutschen und Rheinischen Provinz der Gesellschaft Jesu im Zeitalter der konfessionellen Auseinandersetzung*, Paderborn 1981 (Quellen und Forschungen aus dem Gebiet der Geschichte, Neue Folge, 2); zob. też: M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 281–282; U. Paintner, *Aus der Universität auf den Markt. Die disputatio als Formprägende Gattung konfessioneller Polemik im 16. Jahrhundert am Beispiel antijesuitischer Publizistik*, w: *Disputatio (1200–1800). Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitaerer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010 (Trends in Medieval Philology, 20), s. 129–154; B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, s. 17–22, 30–31.

nego dzieła teologicznego *Quaestio de Christi merito* z 1604 roku wskazał jako tego, który namówił go do studiów teologicznych¹². Wolno przypuścić, że Maciejowski, notabene były student św. Roberta Bellarmina w Collegium Romanum¹³, chciał, aby młody profesor poznał bliżej metody i program nauczania jezuitów w celu przeszczepienia ich na grunt uniwersytecki. Jakkolwiek było, studia jezuickie, kładące zgodnie z zakonnym *Ratio studiorum* nacisk na pobożność, cnotę i naukę, z pewnością odcisnęły znaczne piętno w umyśle Wadowity¹⁴. Mimo szacunku jaki Campius czuł wobec zakonu i jego szkolnictwa (choćby ze względu na swoje studia i rzymski doktorat), po powrocie do Krakowa szybko zrozumiał, że jeśli chce bez dużych przeszkód kontynuować karierę akademicką w murach swojej *Alma Mater*, musi zapomnieć o sympatiach do zakonu (jeśli w ogóle takie żywił) i stanąć w jednym szeregu z większością krakowskich profesorów sprzeciwiających się próbom utworzenia szkolnictwa jezuickiego w Krakowie. Wadowita doskonale wiedział, że od schyłku XVI wieku uczelnia traktowała tę walkę jako priorytet, gdzie nie ma miejsca na jakiegokolwiek kompromisy. Oprócz wymienionych powodów antyjezuicka postawa Wadowity być może miała także inne korzenie. Zdaniem Wacława Urbana na początku XVII wieku, po śmierci Szymona Syreniusza (1611):

Wymarło pokolenie profesorów, którzy czuli jeszcze sporo sympatii do jezuitów. Młodzi pracownicy byli już wychowani na smutnych doświadczeniach walk własnej uczelni i innych uniwersytetów europejskich z jezuitami, usiłującymi je opanować. Szczególnie przesiąknęli antyjezuityzmem liczni wychowankowie Wszechnicy Padewskiej, którzy wywozili z niej odpisy czy druki antyjezuickich prac Cezara Cremoniana lub Pawła Sarpiego. [Ponadto] żywa była także współpraca z belgijskim uniwersytetem w Lowanium (Louvain) i oczywiście Akademią Zamojską. Do oporu przeciw najbardziej papieskiemu z zakonów pobudzało zapewne otarcie się wielu profesorów krakowskich z 1. poł. XVII wieku o uczelnie we Francji, gdzie katolicyzm okazywał dużo samodzielności¹⁵.

¹² Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1 Aprilis ad disputandum proposita*, Cracoviae 1604. O Bernardzie Maciejowskim jako gorliwym protektorze jezuitów pisał ostatnio np. Z. Boras *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003, s. 74.

¹³ Claudio Rangoni, *Relacja o Królestwie Polskim z 1604 roku*, przeł. K.W. Kielisiński, W. Kazimierski, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2013, s. 144.

¹⁴ Zob. *Ratio atque Institutio studiorum SJ, czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bieńkowski, Warszawa 2000; zob. też: F.C. Cesareo, *Quest for Identity. The Ideals of Jesuit Education in the Sixteenth Century*, w: *The Jesuit Tradition in Education and Missions. A 450-Year Perspective*, red. Ch. Chapple, London–Toronto 1993, s. 17–33.

¹⁵ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 279 i przyp. 138. W sprawie współpracy z Lowanium w kwestii jezuickiej zob. np. listy wymieniane między rektorami i uczelniami w 1627 r., w trakcie rektoratu Krzysztofa Najmanowicza: BJ, rkps 226, k. 422–425.

Życiorys naukowy Campiusa w pewnej mierze pasuje do powyższej tezy zasłużonego badacza. Wszak wadowiczanie studiował (choć krótko) na Uniwersytecie Padewskim w 1605 roku¹⁶, a dzięki Janowi Cynerskiemu Rachtamowiczowi wiemy, że uczestniczył w dysputach teologicznych we Francji¹⁷. Całkiem zatem prawdopodobne, że zarówno w Padwie (gdzie uczelnia miała za sobą niedawny spór o szkolnictwo z jezuitami)¹⁸, jak i nad Sekwaną oraz Rodanem zetknął się nie tylko z antyjezuicką atmosferą, ale również z antyjezuickimi pismami. Jeśli nawet nie przywiózł ich ze sobą do Krakowa, z pewnością zdołał się zapoznać z częścią z nich, co z kolei mogło wpłynąć na umacnianie się jego negatywnego stanowiska wobec zakonu. Co znamienne, aż do początku 2. dekady XVII wieku nie odnajdujemy żadnych śladów zaangażowania się Wadowity w walkę z jezuitami, jednak w miarę, jak rosła jego pozycja na Uniwersytecie, coraz częściej pojawiał się w źródłach dotyczących sporu z zakonnikami. W świetle znanych dokumentów począwszy od 1612 roku aż do początku lat 30. profesor jawi się jako jeden z ważnych, choć nie zawsze pierwszoplanowych aktorów tego konfliktu.

W zmaganiach Uniwersytetu Krakowskiego z jezuitami Marcin Campius Wadowita po raz pierwszy odegrał widoczną rolę w 1612 roku, kiedy ze strony zakonu pojawiła się próba utworzenia dwuwydziałowej uczelni w Poznaniu. 28 października 1611 roku Zygmunt III wystawił dokument podnoszący poznańskie kolegium Towarzystwa do rangi szkoły wyższej¹⁹. Akcją tę wspierał miejscowy biskup Andrzej Opaliński. Dla Uniwersytetu było oczywiste, że należy uczynić wszystko, aby ta decyzja nie weszła w życie. Silnym sojusznikiem na tym polu okazał się biskup krakowski Piotr Tylicki, który w czasie wspólnego posiłku z prowincjałem jezuickim Piotrem Fabrycym i prepozytem Stanisławem Krzywokulskim oświadczył kategorycznie (*graviter et non sine cholera*), że sprzeciwia się podniesieniu kolegium poznańskiego do rangi uniwersytetu i w związku z tym nie będzie uznawał żadnych stopni doktorskich nadanych w Poznaniu na obszarze swojej diecezjalnej

¹⁶ *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, w: *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971, nr 416, s. 38, 411; *Księga Nacyi Polskiej w Padwie*, wyd. S. Windakiewicz, Kraków 1888, s. 27.

¹⁷ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Lucerna super candelabrum posita quam admodum reveren: in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio, S. Th. D. ac Professori S. Floriani praeposito, Almae Academiae Cracovien: procancellario longe dignissimo: die festo S. Martini natalitiorum auspicio et honoris gratia, M. Joannes Cynerski Rachtamovius, Coll. min. ordin. eloqu: Patrono cliens maecenati vates D. D. D., Cracoviae 1636.*

¹⁸ P.F. Grendler, *The Universities of the Italian Renaissance*, Baltimore–London 2004, s. 479 i n.

¹⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Acta Episcopalia, AE XXI, s. 316–320; ARSI, Pol. 73, k. 199–200v; FG 99, k. 656–658, 659v; FG 447 II, k. 503–505v; por. BJ, rkps 41, s. 18–21; rkps 5360, t. 7, k. 15. Streszczenie i omówienie dokumentu zob. Z. Boras, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, w: *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 60–62; por. idem, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 70–72; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2: *Praca nad spotegowaniem ducha wiary i pobożności. 1608–1648*, Lwów 1901, s. 145–147.

jurysdykcji. Biskup i Uniwersytet Krakowski wysłali listy do Stolicy Apostolskiej oraz kardynałów, do Rzymu pojechał zaś profesor Jakub Janidło, który wystąpił przeciw jezuitom przed trybunałem Datarii Apostolskiej²⁰. Według Marcina Radywińskiego 22 stycznia postanowiono na konwokacji uniwersyteckiej, że sentencjariusz teologii Marcin Wadowita pojedzie w sprawie utworzenia szkoły wyższej w Poznaniu do stosunkowo nieodległego Sandomierza, a w dalszą drogę do Poznania mieli jechać Sebastian Krupka i Maciej Bielawski. Nie wiadomo, dlaczego Bielawski nie pojechał z Krupką do Poznania i czy wobec zamiany miejscami z Campiusem ten ostatni w ogóle udał się do Sandomierza (jezuici prowadzili tam szkołę, ale być może miał się pojawić na sejmiku opatowskim)²¹. Co ciekawe, w tym samym 1612 roku, w semestrze letnim, Marcin został wysłany nie tylko do Poznania, ale również do Warszawy, aby wśród senatorów i przede wszystkim na dworze królewskim zabiegać o zatwierdzenie przywilejów Uniwersytetu, co w kontekście walki z jezuitami o szkolnictwo miało wielkie znaczenie. Według Radywińskiego akademicy mieli się postarać o zwolnienie dóbr uniwersyteckich z obowiązku składania kontrybucji, a także zyskać w Warszawie przychyłność królewicza Władysława, który w obecności ojca jednoznacznie opowiadał się za argumentami uczelni. Przychylni Uniwersytetowi byli także niektórzy senatorowie Rzeczypospolitej²². Teoretycznie – mimo poświadczenia Radywińskiego o poselstwie Schoneusa i Wadowity do Warszawy w 1612 roku – moglibyśmy założyć, że wadowiczanie ostatecznie tam nie pojechali, skoro w Poznaniu miał przebywać z Sebastianem Krupką przez cztery miesiące, począwszy od maja tego roku. Wydaje się jednak, że Campius pojawił się na krótko w Warszawie, ponieważ prawdopodobnie właśnie o tej wizycie wspominał prymasowi Wawrzyńcowi Gembickiemu w liście dedykacyjnym do swojego dzieła *De hypostasi* z 1616 roku. Pisał w nim:

[Gdy Waszą Wysokość] w Warszawie spotkałem, a byłem tam w tych sprawach, które pomyślności Akademii się tyczą, doznałem niemalych i nietajomych oznak życzliwości i laski, tak wobec Akademii, jak i wobec mnie samego [tłum.]²³.

²⁰ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619 (włącznie)*, Kraków 1889, s. 59–60; A. Bruździński, *Biskup krakowski Piotr Tylicki wobec zakonów w swojej diecezji (1607–1616)*, „Folia Historica Cracoviensia”, 10 (2004), s. 53; Z. Boras, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 64–76; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 279–280. Biogramy Piotra Fabrycego i Stanisława Krzywokulskiego zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, s. 151, 338.

²¹ BJ, rkps 226 IV, k. 360.

²² Ibidem, k. 361; rkps 5360, t. 7, k. 17; rkps 227, k. 23–23v; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

²³ List dedykacyjny, w: Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma*

Szczególne znaczenie dla przebiegu wydarzeń w tym roku miał jednak przede wszystkim wyjazd profesorów do Poznania²⁴. Krakowska uczelnia wysłała swoich posłów do Wielkopolski, ponieważ miała nadzieję, że dzięki ich erudycji i determinacji uda się storpedować dalsze działania jezuitów²⁵. Akademyści mieli nie tylko wszelkimi środkami dyskredytować powstanie nowego uniwersytetu na terenie Poznania, ale również szukać sojuszników gdzie to tylko możliwe – na sejmikach czy wśród członków poznańskiej kapituły. Ich zadanie polegało także na rewitalizowaniu związków krakowskiej uczelni z Akademią Lubrańskiego i podkreśleniu jej filialności. To drugie pole działania było niezwykle istotne, ponieważ krakowscy profesorowie, uważając poznańską szkołę za swoją placówkę, podnosili również argument, że uczelnia posiadała przywilej zabraniający zakładania na terenie Polski, w promieniu 35 mil od krakowskiej *Alma Mater*, innych szkół wyższych. Dlatego też, argumentowali dalej, skoro Uniwersytet Krakowski ma filię w Poznaniu, jezuita nie mogą otworzyć uniwersytetu w tym mieście. Zakonnicy na to odpowiadali, że Poznań jest przecież oddalony od Krakowa o ponad 60 mil. Mimo tej jezuickiej repliki według akademików powinna się liczyć odległość nie od grodu Kraka, ale od Lubranscianum, czyli filii Uniwersytetu Krakowskiego. Te i inne argumenty Sebastiana Krupki i Marcina Wadowity podważyli poznańscy historycy. Michał Nowicki nazwał je ostatnio „niezbyt zresztą przekonywujący-

Academia Cracoviensis ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo, Cracoviae 1616.

²⁴ M. Mikula, *Krupka Sebastian z Wieliczki*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 213–214; L. Hajdukiewicz, *Krupka Sebastian*, PSB, t. 15, s. 415–416; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933, s. 102, 123, 140.

²⁵ BJ, rkps 227, k. 15; por. rkps 41, s. 1 i n.; ARSI, FG 447 II, f. 517–518v; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 3: *A Sixto PP. V usque ad Innocentium PP. XII. 1585–1695*, wyd. A. Theiner, Romae 1863, s. 351–353, nr 272; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 117–198; zob. też M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego. Organizacja szkoły i działalność wychowawcza*, Warszawa 2015, s. 81–84; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 107–121; J. Kochanowicz, *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, s. 121–126; L. Grzebień, *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii na terenie ziem polskich*, s. 107–109; Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 69–85; idem, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 59–76; D. Żołądz-Strzelczyk, *Academia Lubransiana (1519–1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Jan Lubrański i jego dzieło*, „Kronika Miasta Poznania”, 2 (1999), s. 141–151; eadem, *Powstanie i rozwój szkół jezuickich w Poznaniu w okresie do kasacji zakonu w 1773 roku*, w: *Nasi dawni jezuita*, „Kronika Miasta Poznania”, 4 (1997), s. 7–16; J. Wiesiołowski, *O dziejach walk jezuitów o akademię poznańskie uwag kilka*, w: *Nasi dawni jezuita*, s. 122–125; L. Piechnik, *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu*, „Nasza Przeszłość”, 30 (1969), s. 171–210. O początkach kolegium jezuickiego w Poznaniu zob. M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego i Seminarium Diecezjalnego w Poznaniu*, „Sacrum Poloniae Millennium”, 10 (1964), s. 505–517.

mi czy wręcz poważnymi”²⁶. Z kolei Zygmunt Boras sugerował ich śmieszność, a nawet zakładał bezczelność ze strony uczonych i krakowskiej uczelni²⁷. Obaj badacze, podążając za poglądami jezuita ks. Stanisława Załęskiego (Boras wiernie streścił jego opis wydarzeń, Nowicki zaś w uzasadnieniu swojej tezy powoływał się właśnie na Borasa), nie dostrzegli, że oprócz zasadności argumentów wysuwanych przez akademików (które rzeczywiście były naciągane) ważną w tej polemice była przede wszystkim determinacja, jaką delegaci z Krakowa okazali w obronie praw Uniwersytetu. Przybliżało ich to do sukcesu, a przynajmniej pozwalało weń wierzyć. Energiczne działania krakowskich profesorów w Poznaniu coraz bardziej niepokoiły jezuitów. W swoich wystąpieniach Krupka i Wadowita powoływali się nie tylko na plenipotencje uniwersyteckie, ale również na upoważnienia od sejmiku średzkiego oraz sejmu z poprzedniego roku. Ze swoimi argumentami występowali m.in. przed kapitułą poznańską, a do poznańskich ksiąg grodzkich wpisali instrument notarialny²⁸. Jak wynika z akt poznańskiej kapituły, krakowscy posłowie przed miejscowymi kanonikami i prałatami pojawili się już w środę 2 maja 1612 roku. Autor wpisanej do akt kapitulnych relacji z tej wizyty wyraźnie zaznaczył, że uczeni Marcin Campius i Sebastian Krupka przede wszystkim zgłosili kapitule chęć załatwienia sprawy własności Kolegium Lubrańskiego, odnowionego niedawno przez biskupa Jana Rozdrażewskiego. Jak zapewniali, Kolegium należało się legalnie Uniwersytetowi, choć nie przeczyli, że wskutek niegodziwych czasów sprawa ta była zaniedbana. Wbrew literaturze, sugerującej znaczną rezerwę członków kapituły wobec wystąpienia akademików, z akt dowiadujemy się, że profesorowie zostali przyjęci chętnie i życzliwie²⁹. 7 maja kapituła postanowiła odszukać potrzebne dokumenty i wyznaczyła do tego zadania kanonika Marcjalisa z Iwanowic oraz Świętosława Strzałkowskiego³⁰. Do tego czasu

²⁶ M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego. Organizacja szkoły i działalność wychowawcza*, s. 82.

²⁷ Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 74–85; idem, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 64–71; por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 149 i n.

²⁸ BJ, rkps 227, k. 15–15v; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 150–153; L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 4 (1889), s. 124 i n. W źródłach dotyczących tej sprawy postulowana minimalna odległość od Uniwersytetu Krakowskiego, na którą powoływali się profesorowie, wynosiła od 30 do 36 mil.

²⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, CP 49, Acta Capituli Posnaniensis XXII (1602–1615), s. 382–383; por. M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego. Organizacja szkoły i działalność wychowawcza*, s. 83–84; Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 76–77; idem, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 65–66; por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 688–691.

³⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, CP 49, Acta Capituli Posnaniensis, s. 383. Na temat kariery Marcjalisa z Iwanowic i Świętosława Strzałkowskiego zob. M. Pukianiec, *Organizacja i funkcjonowanie poznańskiej kapituły katedralnej w XVII wieku*, Poznań 2013, s. 148, 151, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6463/1/ost.M.%20Pukianiec.%20Organizacja%20i%20Funkcjonowanie%20pozna%C5%84skiej%20kapitu%C5%82y%20katedralnej%20w%20XVII%20wieku.pdf> (dostęp: 30 X 2017).

wstrzymano się z podjęciem decyzji, przenosząc ją na moment rozpoczęcia obrad kapituły generalnej w przeddzień obchodów wspomnienia św.św. Piotra i Pawła. O determinacji akademików świadczy fakt, że postanowili zamieszkać w Akademii Lubrańskiego, ale ostatecznie do tego nie doszło, ponieważ – zapewne pod naciskiem jezuitów – sprzeciwił się temu administrator diecezji³¹.

W międzyczasie, jak już pisaliśmy, 14 maja Marcin Campius i Sebastian Krupka udokumentowali swój protest przeciw działaniom jezuitów, polecając wpisać go w postaci instrumentu notarialnego do ksiąg grodzkich poznańskich. W swojej skardze profesorowie podnosili niezgodne z przywilejami Uniwersytetu działanie Towarzystwa Jezusowego. Równocześnie podkreślili prawo własności macierzystej uczelni w stosunku do Kolegium Lubrańskiego. Twierdzili ponadto, że opierając się na zapisie zmarłego biskupa Rozdrażewskiego, od pewnego czasu starali się u jego krewniaków o sfinansowanie remontu budynku. Odnosząc się do jezuickich planów dotyczących założenia szkoły wyższej w Poznaniu, oświadczyli, że ponieważ nowa uczelnia miałaby prawo do nadawania stopni naukowych, naraziłoby to ich macierzystą wszechnicę na szkody, a ponadto działanie nowej instytucji byłoby naruszeniem przywilejów nadanych jeszcze przez Władysława Jagiełłę. Dążenia jezuitów były ich zdaniem aroganckie, a związane z działaniem szkoły wyższej rozgłos w przypadku zakonników był przecież nie na miejscu. Tekst instrumentu notarialnego kończy się zapowiedzią skierowania całej sprawy do papieża Pawła V i zwrócenia się do niego z prośbą o niewyrażanie zgody na otwarcie uczelni w Poznaniu³². Jak twierdzi Michał Nowicki, poselstwo Uniwersytetu Krakowskiego w sposób nielegalny przypisało sobie prawa do Lubranscianum. Według tego badacza w treści legatu Rozdrażewskiego „nie było wzmianki o krakowskiej uczelni, w odniesieniu zaś do kształcenia wzmiankowano jedynie, że członkowie rodziny Rozdrażewskich mają być nauczani per *Magistros eiusdem Collegii*”. Autor ten zauważył ponadto, że między dwoma posiedzeniami kapituły poznańskiej, tj. między 2 a 26 maja, krakowscy profesorowie przypisali sobie fundację Rozdrażewskiego. Miał to poświadczać instrument notarialny z 14 maja, w którym akademicy wprowadzili fałszywe stwierdzenie, że Lubranscianum od samej fundacji było kolonią krakowskiej uczelni, a przez Rozdrażewskiego dla krakowskich profesorów zostało restaurowane i dotowane³³. Sprawa ta bezsprzecznie wymaga dalszych badań, choć wydaje się, że dla Uniwersytetu Krakowskiego od

³¹ Zob też BJ, rkps 227, k. 15–15v.

³² L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, s. 130–132. Kwerenda w Archiwum Państwowym w Poznaniu (księgi grodzkie: Gr 31, 190, 191, 666, 1225, 1280, 1379–1383, 1755, 1765, 1766, 1803, 1804) nie ujawniła wpisu owego instrumentu notarialnego, jego kopia znajduje jednak się w ARSI, FG 447 II, f. 499 oraz u M. Radywińskiego, *Academia Controversa*: BJ, rkps 227, k. 16–17v; por. ARSI, FG 99, k. 656–658, 659v; FG 447 II, k. 503–505v; por. BJ, rkps 41, s. 18–21; rkps 5360, t. 7, k. 16v.

³³ M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, s. 54–55.

samego początku było oczywiste, iż fundacja Rozdrażewskiego dotyczy ich filii w Poznaniu, ponieważ jeszcze w 1609 roku wysyłali w tej sprawie profesora Jana Kłobuckiego, by załatwił urzędowe formalności, czego M. Nowicki nie wziął pod uwagę w swoich rozważaniach³⁴.

Odpowiedzią na wystąpienie akademików z 14 maja był protest ustny oraz o dwa dni późniejszy formalny instrument notarialny, przekazany notariuszowi miejskiemu przez rektora poznańskiego kolegium jezuickiego Stanisława Gawrońskiego³⁵. Podobnie jak w przypadku instrumentu profesorów, również jego odpis znalazł się w rzymskim archiwum jezuitów, znalazł go także Marcin Radywiński. W imieniu całego jezuickiego konwentu rektor zaprotestował przeciwko zarzutom krakowian i argumentował, że nie istnieje żadne prawo, według którego nie wolno w Poznaniu założyć szkoły wyższej. Według niego sprawa ta była omawiana już na sejmie w Warszawie, zyskała aprobatę króla, a dodatkowo na utworzenie szkoły nalegał Andrzej Opaliński, biskup poznański. W opinii Gawrońskiego Wadowita i Krupka sprzeciwiali się zatem woli monarchy. Ponadto, ponieważ papież nie podjął jeszcze decyzji dotyczącej Akademii Poznańskiej, a cała sprawa nie została również rozstrzygnięta przez odpowiedni sąd, profesorowie z Krakowa nie mieli podstaw domagać się, aby jezuita wstrzymali swoje działania w Poznaniu. Kroki podjęte przez Campiusa i jego towarzysza godziły więc w dobre imię jezuitów i sprowadzały na nich niechęć ludności. Gawroński odrzucał jako absurdalny argument profesorów dotyczący odległości od placówki krakowskiej i podnosił korzyści wynikające z założenia kolejnej szkoły wyższej w Polsce. Dowiadujemy się także, że akademicy krakowscy mocno akcentowali obawę, iż skutek otwarcia jezuickiej szkoły wyższej w Poznaniu opustoszeje Uniwersytet w Krakowie. Jezuicki instrument notarialny kończył się zapowiedzią skierowania supliki do papieża, aby ten raczył odrzucić protest złożony wcześniej przez profesorów krakowskich³⁶.

W rzymskim archiwum Towarzystwa Jezusowego zachowały się także inne sprawozdania streszczające antyjezuickie argumenty uczonych Uniwersytetu Krakowskiego, a nawet kopia protestu Jakuba Janidły złożonego w Datarii Apostolskiej³⁷. W jednym z tych dokumentów, również autorstwa Gawrońskiego, szczególnie duży nacisk położono na kwestię przywileju dotyczącego odległości nowo zakładanej szkoły od Krakowa. Zakonnik podkreślał, że Poznań leży

³⁴ W. Urban, *Kłobucki Jan*, PSB, t. 13, s. 42–43.

³⁵ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, s. 174.

³⁶ ARSI, FG 447 II, f. 498; BJ, rkps 227, k. 18–18v; L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, s. 139–141; por. BJ, rkps. 41, s. 9–12.

³⁷ ARSI, FG 447 II, f. 517–518v. Zob. także pisma prowincjała Piotra Fabrycego do generała jezuickiego w tej sprawie: ibidem, f. 515–516; FG 479, f. 500–502; por. *Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 4: *Varia*, oprac. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Inglot, Kraków 2008, s. 375–377; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, s. 116–118.

w odległości 60 mil od Krakowa i zakonna wszechnica mogłaby być położona nawet bliżej stolicy, ku ozdobie i pożytkowi państwa. Jezuici zamierzali kształcić nie tylko własnych zakonników, ale także studentów spoza Towarzystwa, a to krakowianom przeszkadzało najbardziej. Co do argumentów Wadowity i Krupki, że Akademia Lubrańskiego jest akademicką kolonią, a odległość trzeba liczyć od miejsca jej funkcjonowania, autor stwierdził, że inaczej należy traktować kolonię, a inaczej uczelnię macierzystą, a przywilej dotyczył właśnie tej drugiej. Poza tym w kolonii nie nadawano stopni naukowych, wszak swego czasu powołano do życia właśnie kolegium, a nie akademię. Zdaniem Gawrońskiego podczas wizyty w Poznaniu krakowscy profesorowie sprzeciwiali się również zatrudnianiu przez jezuitów w poznańskim uniwersytecie pedagogów z innych miast, nie tylko z Krakowa. Podkreślił on, że krakowska uczelnia przez lata zaniedbywała Kolegium Lubrańskiego, nie płaciła też kwoty około 200 zł rocznie na utrzymanie seminarium i seminarzystów (co nakazywał Sobór Trydencki), gdyż obawiała się, aby te pieniądze nie przeszły kiedyś do Towarzystwa, gdyby to ono pozyskało tę instytucję. Sprawa legatów Rozdrażewskiego na rzecz Akademii Lubrańskiego była – jego zdaniem – tak skomplikowana, że nie sposób jej rozwiązać, a poza tym, z wyjątkiem jednego dokumentu, krakowianie nie mają innych dowodów na to, że Kolegium im się należy, dlatego władze kościelne odmówiły im jego przejęcia. Według Gawrońskiego tylko po to, żeby nie wracać do Krakowa z pustymi rękami, Wadowita i Krupka wystąpili przeciwko zakonowi po raz trzeci, przed pisarzem miejskim, w odpowiedzi na co wspomniany jezuita wystosował własny sprzeciw. Tekst ten kończy się przypomnieniem roszczeń krakowian odnoszących się do kolegium katedralnego. Gawroński twierdził, że profesorowie zarzucają zakonnikom, iż ci bezpodstawnie mówią o przyznanych sobie legatach i nauczają liczną młodzież, podczas gdy – jego zdaniem – zarzuty te są nieprawdziwe, a poza tym zakon powiększył niedawno szkołę, czego akademicy z Krakowa nie potrafili zrozumieć³⁸.

Bardzo ciekawa jest też kolejna relacja jezuicka zachowana w ARSI, na początku której odnajdujemy podsumowanie sytuacji, w jakiej znalazło się kolegium jezuickie w Poznaniu. Autor przypomina, że na sejmie wszystkie stany i król zgodzili się na powstanie Akademii Poznańskiej mimo protestów krakowskich profesorów. Poproszono ich o przedstawienie przywileju, który uniemożliwiałby utworzenie szkoły wyższej w Poznaniu, a kiedy to zrobili (przywilej o odpowiednim oddaleniu) uznano to za niewystarczające, tym bardziej że odległość między Poznaniem a Krakowem jest większa, a państwo uzyska więcej korzyści, jeżeli będzie w nim kolejna uczelnia wyższa. Zwrócono także uwagę, że krakowianie przegrali sprawę z Uniwersytetem Wileńskim, zatem w tym przypadku decyzja

³⁸ ARSI, FG 447 II, f. 501; L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, s. 136–139.

musiała być podobna. Druga część omawianego dokumentu jest nieco zaskakująca, ponieważ wyraźnie pojawiają się w niej pojednawcze akcenty, jak np. podkreślenie osiągnięć Uniwersytetu Krakowskiego w zwalczaniu herezji przed przybyciem jezuitów do Polski. Anonimowy autor dowodził jednak, że w obecnych czasach – z powodu niewystarczającej liczby szkół – wszechnica ta nie może tego zadania wypełniać należycie. Cała Polska stała się więc siedliskiem herezji, podobnie jak pobliskie Niemcy, aż po najwyższe warstwy społeczne. Tylko jezuita mieli siły i środki, aby skutecznie zwalczać liczne herezje i uczyć młodzież. To oni – w uznaniu swoich zasług – otrzymali wszystkie przywileje, którymi teraz się cieszą. Z krakowskiej uczelni wyszło co prawda wielu wybitnych ludzi, ale nie tylko stamtąd. Również ze szkół jezuickich tacy ludzie wychodzą i jest ich coraz więcej we wszystkich dziedzinach życia. Zdaniem autora tej relacji właśnie z tych powodów w Poznaniu powinna być utworzona szkoła wyższa, czemu sprzyjają biskup poznański i arcybiskup gnieźnieński. Znalazło się też tutaj odniesienie do postulatów profesorów krakowskich o potrzebie zachowania wyłączności Uniwersytetu Krakowskiego w nadawaniu stopni naukowych. Został on odparty krótkim, ale konkretnym argumentem, że już Wilno ma przecież taki przywilej. Tekst kończy się wskazaniem, że w Polsce brakuje miejsc, gdzie szlachta mogłaby uczyć swoich synów, a szkoły jezuickie przyciągają uczniów żarliwością naukową i zapalem do wiedzy, nie zaś dlatego, że szkodzą krakowskiej uczelni³⁹.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze inny dokument przechowywany w jezuickim archiwum w Rzymie, mający bardziej oficjalny charakter, ale również dotyczący sporu o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu. Jest to protest jezuicki autorstwa prowincjała Fabrycego, wniesiony do Datarii Apostolskiej za pośrednictwem zakonnego prokuratora. Są w nim przedstawione argumenty za tym, by w jednym państwie mogły istnieć różne uczelnie wyższe, co poparto wieloma przykładami i cytatami z odpowiednich ksiąg i dokumentów. Fabrycy stwierdzał, że nie ma przeszkód, aby papież potwierdził założenie kolejnej uczelni w Polsce, podając jako punkt odniesienia Cesarstwo Rzymskie, gdzie początkowo uniwersytety miały być jedynie w Rzymie i Konstantynopolu, jednak z czasem otwierano je także w innych ośrodkach. Za powiększeniem liczby uczelni w Rzeczypospolitej przemawiał też fakt jej rozległości. Poza tym osiągnięcie stopnia naukowego nie powinno być powstrzymywane ani przez brak środków, ani przez sam fakt pozbawienia do tego okazji. Dobry władca powinien zakładać w miastach szkoły, w tym jezuickie, ponieważ jezuita uczyli za darmo i za darmo nadawali stopień doktora,

³⁹ ARSI, FG 447II, f. 511–513; L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, s. 141–145; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, s. 117–118; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 159; por. J. Kochanowicz, *Działalność kontrreformacyjna jezuitów w Polsce w XVI wieku*, „Theologica Wratislaviensia”, 12 (2017), s. 29–42; idem, *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, s. 115–126.

który powinien być łatwiejszy do zdobycia w Rzeczypospolitej. Jezuita postulował zatem, iż należy doprowadzić do tego, aby na ziemiach złączonych panowaniem Zygmunta III Wazy poszukujący wiedzy miał możliwość uczenia się tam, gdzie tylko zechce. Tekst kończył się postulatem, aby Uniwersytet Krakowski i jego przywileje nie stawały na drodze powołania nowej uczelni w Poznaniu⁴⁰.

Jak widzimy, energiczna akcja profesorów Uniwersytetu Krakowskiego (przy walnym udziale Wadowity i Krupki) przeciw założeniu w Wielkopolsce szkoły wyższej, połączona z zamiarem ostatecznej afiliacji Akademii Lubrańskiego, spowodowała pełną mobilizację polskich jezuitów, którzy na bieżąco relacjonowali przebieg sporu swoim władzom w Rzymie⁴¹.

Wróćmy jednak do wypadków poznańskich, związanych z poselstwem krakowskich akademików w 1612 roku. Dzień po ogłoszeniu protestu Gawrońskiego, tj. 17 maja, na kolejnym posiedzeniu kapituły poznańskiej pozwolono profesorom wyznaczyć swoich przedstawicieli (respektując przywieziony przez nich dokument rektora Uniwersytetu Krakowskiego Andrzeja Schoneusa z 13 marca tego roku). W sprawie roszczeń dotyczących Akademii Lubrańskiego uczeni wyznaczyli zatem plenipotentów w osobach doktora medycyny Wojciecha Golemskiego i dwóch innych mieszczan poznańskich, z zachowaniem możliwości podejmowania czynności prawnych i uzyskania odpowiedzi od kanoników i prałatów poznańskich podczas najbliższej kapituły generalnej, wyznaczonej na dzień przed obchodzonym świętem św.św. Piotra i Pawła, czyli 28 czerwca⁴². W trakcie obrad kapituły generalnej nie doszło jednak do podjęcia ostatecznych decyzji, profesorem zaczęli więc szukać innych sojuszników przeciw otwarciu jezuickiej uczelni. 10 września 1612 roku pojawili się w Środzie i skutecznie przekonywali do swoich racji zgromadzoną na sejmiku szlachtę. Co znamienne, w *Kronice Jezuitów poznańskich* w ogóle nie odnotowano działań Krupki i Campiusa w Poznaniu, za to zauważano ich obecność właśnie na tym sejmiku. Kronikarz jezuicki tak napisał o tym wydarzeniu:

Dnia 10 września w Środzie odbył się zjazd szlachty, na którym akademicy z Krakowa występujący w obronie interesów Akademii wygłosili podobnie jak w Proszowicach, powiedziałbym, prawie filipiki. Wynik był taki, że cała zebrana szlachta podpisała się pod ich projektem i zarządziwszy głosowanie, zatwierdziła swoim autorytetem to, czego usilnie się domagali⁴³.

⁴⁰ ARSI, FG 447 II, f. 519–520v; L. Schermann, *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, s. 149–151; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 159–160.

⁴¹ Tym samym misja Wadowity i Krupki zyskała sobie całkiem bogatą dokumentację, nie tylko zresztą w aktach poznańskiej kapituły czy w dokumentach jezuickich, ale również w dokumentacji uniwersyteckiej. Zob. np. BJ, rkps 227, k. 12 i n.; rkps 5360, t. 7, k. 16v.

⁴² Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, CP 49, Acta Capituli Posnaniensis, s. 383–384.

⁴³ *Kronika Jezuitów poznańskich (młodsza)*, t. 1, oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski, Poznań 2004, s. 232; por. M. Nowicki, *Akademia Lubrańskiego*, s. 84; R. Witkowski, *Teologia w murach Akademii*

Jezuici doceniali zatem przeciwnika i sami potwierdzali skuteczność poczynań krakowskich akademików, nie tylko w Środzie, ale i wcześniej w Proszowicach (według Radymińskiego został tu wysłany Jakub Janidło, później działający w Rzymie⁴⁴). Informacja o filipikach wygłoszonych przez profesorów tylko potwierdza talent krasomówczy Wadowity, który słynął nie tylko jako wykładowca, ale również jako dobry kaznodzieja i retor. Jego tubalny, diabelski wręcz głos (jak stwierdził sam papież) połączony z erudycją i poczuciem humoru robił zapewne duże wrażenie na rzeszach szlachty. Tymczasem konflikt z jezuitami o założenie wszechnicy w Poznaniu i prawa do Kolegium Lubrańskiego przeniósł się do Rzymu. 17 listopada 1612 papież Paweł V pisał do krakowskiej uczelni, że uprzejmie przyjął jej wysłannika profesora Jakuba Janidłę, i zapewniał, iż dzięki wstawiennictwu biskupa oraz wojewody krakowskiego sprawa ta leży mu głęboko na sercu. Zwlekał jednak cały rok z konkretnymi działaniami, gdyż dopiero 14 listopada 1613 roku potwierdził przywileje Uniwersytetu Krakowskiego, podkreślając przy tej okazji, że w sprawie poznańskiej uczelnia nie powinna się niczego obawiać, nie stanie się bowiem nic nowego, co godziłoby w jej interesy⁴⁵. W 1613 roku pojawiła się również kolejna dobra dla akademików wiadomość: kapituła poznańska podjęła wreszcie uchwałę uznającą Kolegium Lubrańskiego filią Uniwersytetu. Czy stało się to pod wpływem wcześniejszej akcji Wadowity i Krupki, czy ze względu na wieści dochodzące ze Stolicy Apostolskiej, czy z powodu poparcia szlachty dla Uniwersytetu Krakowskiego (wyrażonego uchwałą sejmu w 1613 roku), czy wreszcie wskutek braku dalszej determinacji ze strony króla i samych jezuitów? W każdym razie w listopadzie 1613 roku – a zatem w tym samym miesiącu, kiedy korzystną dla krakowskiej uczelni decyzję podjął papież – biskup poznański i kapituła zgodzili się na połączenie jej związkiem fi-

Lubrańskiego i Kolegium Jezuitów w Poznaniu w XVI wieku i pierwszej połowie XVII wieku, w: Od Akademii Lubrańskiego do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tradycja wyższych studiów teologicznych w Poznaniu, red. J. Szpet, Poznań 2009, s. 72–73.

⁴⁴ BJ, rkps 226 IV, k. 360; por. J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619*, s. 60–61.

⁴⁵ BJ, rkps 227, k. 23v i n.; rkps 5360, t. 7, k. 16v–19; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 3, s. 354, nr 276. O udziale Janidły w sporze z jezuitami o uniwersytet w Poznaniu zob. szerzej J. Bieniarzówna, *Ksiądz Jakub Janidło – wybitny przedstawiciel profesury krakowskiej XVII stulecia*, „Folia Historica Cracoviensia”, 1 (1989), s. 13–18; eadem, *Janidło Jakub*, PSB, t. 10, s. 512; zob. też M. Mikula, *Janidło Jakub, w: Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 165–168; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 572–573; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 166; A. Bryk, *Jakub Janidło z Bodzentyna, w: Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 89–95; E. Wilemska, *Janidło Jakub, w: Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. I. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 964–965; E. Ozorowski, *Janidło Jakub*, SPTK, t. 2, s. 156–157; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 269, 279–280, 299.

lianym z Akademią Lubrańskiego⁴⁶. Z pewnością nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie ogromna determinacja krakowskich uczonych, aktywnych na różnych polach. Jednym z architektów tego zwycięstwa nad jezuitami był z pewnością Marcin Wadowita. Co ciekawe, zachował się pelen skreśleń brudnopis listu nieznanego autora (nie był to Janidło, który przebywał już wówczas w Polsce), wysłanego do Campiusa z Rzymu 26 lipca 1613 roku, dotyczącego m.in. poznańskiej szkoły, co tylko potwierdza osobiste zainteresowanie Wadowity tą kwestią także po wykonaniu misji w roku poprzednim⁴⁷. Marcin miał zatem walny udział w skutecznej akcji Uniwersytetu Krakowskiego przeciw jezuitom w Poznaniu (według Janiny Bieniarzówny najwięcej zasług miał Jakub Janidło). Ten sukces był możliwy nie tylko dzięki decyzji papieża i poznańskiego Kościoła, ale również dzięki temu, że w 1616 roku Zygmunt III odwołał swoje poparcie dla pomysłu Towarzystwa Jezusowego, co dokonało się nie bez nacisku najważniejszych urzędników państwa. Król zapewnił wówczas, że wszystkie prawa Uniwersytetu Krakowskiego szanuje i w całości chce zachować⁴⁸. Oficjalne pismo z poparciem dla uczelni wystawił ponadto królewicz Władysław⁴⁹. Dodajmy, że już trzy lata wcześniej jezuicki generał Claudio Acquaviva miał obiecać ordynariuszowi krakowskiemu i krakowskim profesorom, że „doloży starań, aby sprawa akademii poznańskiej od Jezuitów nie była dalej popieraną”⁵⁰.

W kolejnych latach spór z jezuitami znowu się zaostrzył, tym razem ze względu na sytuację w Krakowie, gdzie zakonnicy chcieli otworzyć własne kolegium. Dla Wadowity i innych profesorów nadszedł czas decydującej rozgrywki, epicentrum sporu z jezuitami przeniosło się bowiem z odległego Poznania na teren Krakowa. Jak wiemy, jezuici mieli już w stolicy kilka przyczółków i nadal zdobywali kolejne, dążąc do swojego celu. Już od 1611 roku funkcjonowało przeznaczone dla nowicjuszy jezuickie studium domowe przy kościele św.św. Piotra i Pawła, a cztery lata później przy kościele św. Barbary zakonnicy powołali kolejną już Sodalicję Mariańską, tj. Kongregację Narodzenia NMP (pierwszą w Krakowie jezuicką konfraternię tego typu utworzył Piotr Skarga na przełomie 1584 i 1585 roku, w 1601 roku wznowił ją Szczęsny (Feliks) Żebrowski, a w 1603 roku erygowano przy kościele św.św. Piotra i Pawła Bractwo Wniebowzięcia NMP),

⁴⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, CP 49, Acta Capituli Posnaniensis, s. 419.

⁴⁷ BJ, rkps 41, k. 185.

⁴⁸ BJ, rkps 227, k. 35; Z. Boras, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 76; J. Bieniarzówna, *Ksiądz Jakub Janidło*, s. 18; por. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 1, Poznań 1849, s. 130.

⁴⁹ BJ, rkps 227, k. 37.

⁵⁰ R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, s. 116, 118; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 164; por. Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 77–85; idem, *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, s. 76–86.

skutecznie zachęcając studentów Uniwersytetu do wstępowania w jej szeregi. Aby przyciągnąć młodzież akademicką, jednym z patronów Bractwa Wniebowzięcia NMP uczyniono Jana Kantego. Te i inne prowokacyjne działania zakonników spotkały się z energiczną kontrakcją władz uczelni. Rektor Jakub Najmanowicz, nieprzejednany wróg jezuitów i wytrwały obrońca praw i przywilejów Uniwersytetu w walce z zakonem, zabronił młodzieży i profesorom włączania się w działania Sodalicii. Ponadto uczelnia postanowiła otworzyć własne oratorium. W 1621 roku, za zgodą przeora krakowskich dominikanów Erazma Koniuszewskiego i dzięki staraniom Jakuba Najmanowicza, uczelnia uzyskała dla swoich celów dominikański kapitułarz, w którym miało się zbierać Oratorium Świętego Różańca⁵¹. Oprócz pogłębienia pobożności jednym z założeń towarzyszących powstaniu tego bractwa było właśnie odciągnięcie młodzieży od jezuickiej Sodalicii⁵². 8 września 1621 roku została zainaugurowana działalność Oratorium i choć w relacji Wielewickiego teolog Marcin Wadowita nie został wśród przybyłych wymieniony (rektor Najmanowicz pojawił się w towarzystwie wielu profesorów i studentów; z nazwiska wspomniano tylko ucznia Campiusa Szymona Halicjusza, głoszącego w tym dniu kazanie, oraz kanonika krakowskiego Szymona Sarnowskiego), zapewne również i on znalazł się wówczas wśród obecnych, tym bardziej że było to przedsięwzięcie, na którym Uniwersytetowi niezwykle zależało (do tego stopnia, iż z obawy przed kontrakcją jezuitów utrzymywano je przez kilka tygodni w tajemnicy)⁵³. Co ciekawe, nie wszystkim studentom spodobały się tak stanowcze antyjezuickie działania władz uczelni. Gdy w listopadzie 1621 roku profesorowie zachęcali żaków do wstępowania do Oratorium i porzucenia Sodalicii, spotkało się to z gniewem niektórych. W czasie kazania rektora Najmanowicza na ten temat część studentów zaczęła w ramach protestu ostentacyjnie tupać, a następnie, mimo prób zatrzymania ich przez jednego z profesorów, opuściła ka-

⁵¹ J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845, dod. B, s. 92–93; por. W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, s. 80–82; A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 123–125; zob. także M. Mikuła, *Najmanowicz Jakub*, s. 318–320; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Jakub*, PSB, t. 22, s. 640–645; S. Załęski, *OO. Jezuiti przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie*, Nowy Sącz 1896.

⁵² W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, s. 83–85; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 121; K. Gumol, *Oratorium Św. Różańca Akademii Krakowskiej, czyli Akademickie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”, 1 (1968), s. 167–202; idem, *Duszpasterstwo Akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Lubelskiego”, 7 (1964), nr 2, s. 56, 62; por. A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, s. 136.

⁵³ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*, t. 4, Kraków 1899, s. 59–60; W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, s. 83; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 121; K. Gumol, *Oratorium Św. Różańca Akademii Krakowskiej, czyli Akademickie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, s. 175–177; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 279.

plicę⁵⁴. Główny front walki z jezuitami dotyczył jednak prób utworzenia przez zakon konkurencyjnego kolegium w Krakowie lub doprowadzenia do unii z Uniwersytetem. Profesorowie, w tym Marcin Wadowita, odrzucili ten projekt po dwóch latach od jego wysunięcia, tj. w 1619 roku, ponieważ obawiali się, że unia mogłaby doprowadzić do zdominowania uczelni przez zakonników. Tymczasem w 1622 roku Towarzystwo uzyskało od króla pozwolenie na otwarcie w Krakowie szkół publicznych. W 1623 roku powstało tu studium teologiczne, a od marca 1625 rozpoczęły się zajęcia gramatyczno-humanistyczne dla studentów świeckich, szczególnie godzące w monopol nauczania Uniwersytetu. Jezuickie szkoły publiczne otwarto formalnie 27 kwietnia tego roku. Dla akademików oznaczało to bezpardonową walkę o przetrwanie. Emocje sięgały zenitu po obu stronach, co skrupulatnie w swojej korespondencji do Rzymu relacjonował ówczesny nuncjusz papieski Giovanni Battista Lancellotti (1622–1627), który ponadto prosił Uniwersytet (jak z satysfakcją odnotowali jezuici – bezskutecznie), by pokazał choć jeden przywilej pozwalający zablokować powstanie szkół jezuickich w Krakowie⁵⁵. Z pewnością na krakowskich profesorach, zapewne na Wadowicie również, duże wrażenie wywarły najnowsze wieści z Lowanium, gdzie toczyła się podobna walka miejscowej wszechnicy z jezuitami brabanckimi, zakończona klęską zakonników. Wśród obrońców Uniwersytetu pojawiły się głosy wzywające do przeniesienia uczelni w inne miejsce, gdzie mogłaby wiernie służyć Królestwu „puściwszy Kraków ojcom jezuitom”. Okres ten obfitował w kłótnie, bijatki studenckie i masową produkcję paszkwili na stronę przeciwną. W toku tych wydarzeń w 1625 roku zginął bakałarz Bartłomiej Ptaszyński, uczestnik bójki ze studentami jezuickimi, który padł od kuli piechoty starościńskiej stojącej po stronie zakonu. W mowie pogrzebowej student Mikołaj Nowicki starał się uczynić z niego męczennika i niemal nawoływał do zemsty za jego śmierć. Równocześnie czołowe pióra Uniwersytetu anonimowo ogłaszały druki antyjezuickie. Profesorowie gremialnie wystąpili przeciw zakonowi (np. Jakub Najmanowicz, autor *Zniesienia obrony Kolegium PP Societatis Iesu w Krakowie*, Jan Brożek, autor dziełka *Gratis*, a także plejada innych uczonych, takich jak Adam z Opatowa, Bazyli Goliniusz, Jan Przecławczyk, Jakub Papenkowicz z Uścia oraz Jakub Witeliusz). Po stronie krakowskiej wszechnicy stanął królewicz Władysław, wsparły ją również takie

⁵⁴ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*, s. 74; W. Szymborski, *Collegium Broscianum*, s. 83; J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, s. 12.

⁵⁵ *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. 22: *Ioannes Baptista Lancelotti (1622–1627)*, cz. 1: (22 XI 1622 – 31 XII 1623) *in quo publicantur etiam documenta internuntii Antonii Francisci Cirioli (12 XI 1622 – 29 IV 1623)*, wyd. T. Fitych, Cracoviae 2001, nr 130, s. 175–176; *Nieznany list o. Mikołaja Łęczyckiego w sprawie szkół krakowskich po polsku pisany*, wyd. J. Sygański, „Nasze Wiadomości”, 4 (1913), s. 365–366; por. W. Szymborski, *Uniwersytet contra Towarzystwo Jezusowe*, s. 47; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 280–284.

osobistości jak np. księżę Jerzy Zbaraski, autor *Obżalowania przeciwko jezuitom za Akademią Krakowską na sejm 1623 r.*, który był przekonany, że należy bronić Uniwersytet, a co za tym idzie całą Rzeczpospolitą przed „jarmem jezuickim”. W Rzymie wspierał uczelnię m.in. dominikanin Stanisław Bzowski, w Koronie zaś, oprócz „starych” zakonów, jak np. benedyktyni, bożogrobcy czy dominikanie, za Uniwersytetem opowiadały się szlacheckie sejmiki, nie tylko małopolskie. Jezuita mieli zresztą dość złą opinię wśród znacznego grona duchownych i świeckich, ponieważ usiłowali opanowywać ważne miejsca w duszpasterstwie. Zapewne było to powodem coraz silniejszego oporu przed dalszym zawłaszczaniem przez nich nowych obszarów. Przyczyna popularności paszkwili antyjezuickich wynikała zatem nie tylko z gwałtownego sporu zakonu z Uniwersytetem. Cieszyły się one uznaniem części magnaterii, nie tylko małopolskiej, wśród której było najwięcej zwolenników krakowskich profesorów. Nie wszyscy jednak małopolscy możni wspierali akademików, gdyż np. starosta krakowski Gabriel Tarnowski był gorliwym sojusznikiem zakonu⁵⁶. Jezuita starali się zresztą podsycać niechętnie Uniwersytetowi nastroje wśród szerszych kół szlacheckich, podkreślając plebejski charakter uczelni. Dlatego w swoich pismach polemicznych zaznaczali, iż hańbą jest, aby dzieci szlacheckie były uczone przez plebejuszy, ponieważ „cięższa jest jeszcze ta rzecz i subtelną niewola, kiedy ją na szlachtę kładzie nieszlachta”⁵⁷. Co interesujące, w walce z jezuitami akademicy znaleźli specyficznego sojusznika, a mianowicie różnowierców. Dość powiedzieć, że *Gratis* Jana Brożka był drukowany w 1625 roku w kalwińskiej Wielkanocy, a sam profesor w prywatnym liście nazwał ministra krakowskiego zboru Andrzeja Hermana przewielebnym w Chrystusie ojcem i najmilszym przyjacielem, co oczywiście jezuita, gdy nadarzyła się okazja, ujawnili poprzez publikację tej korespondencji⁵⁸. Z pewnością wielkim błędem krakowskich akademików było pozwanie jezuitów do Roty Rzymskiej (przełom 1624 i 1625 roku), co Jan Brożek skomentował następująco: „Nie mogło

⁵⁶ BJ, rkps 1896, s. 259–265 i n.; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 347; t. 2, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953, s. 14, 49, 54–56, 90, 119, 160; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 419; cz. 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962, s. 202–203; *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1880 (Archiwum Komisji Historycznej PAU, 2), s. 135; *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578–1625. Antologia*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 1963; por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 280, 283–284; H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica*, s. 164–166. W sprawie Lowanium zob. B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, s. 9–10, 118–119; por. L. Grzebień, *Poznańskie kolegium jezuickie na tle dziejów Towarzystwa Jezusowego na ziemiach Rzeczypospolitej*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, s. 75.

⁵⁷ H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica*, s. 164.

⁵⁸ *Jana Brożka Gratis 1625*, wyd. H. Barycz, Kraków 1929; Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 78–100, 215 i n.; por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 276.

być większe głupstwo w sprawie akademickiej, jako uciekać się do Rzymu, mając takowe *praesidia in iuribus Regni*⁵⁹. Zakon miał wówczas licznych możnych protektorów w Polsce i za granicą, także w Kurii Rzymskiej i wśród części hierarchii kościelnej. Wobec zamierzeń jezuitów przychylnie ustosunkowywał się nuncjusz papieski Antonius Santa Croce, choć oficjalnie starał się odgrywać rolę obiektywnego rozjemcy – wszak według instrukcji Kongregacji Propagandy Wiary miał zapobiegać wzrostowi napięcia w tym konflikcie i nie dopuścić do skandalu⁶⁰. Wśród wszystkich popleczników zakonników najważniejszym był z pewnością król Zygmunt III, z którego opinią musiały liczyć się nie tylko polskie elity, ale również papież oraz cała administracja Stolicy Apostolskiej. O przychylności monarchy wobec zakonników świadczą liczne dokumenty z tego okresu, znamienity jest też jego list do biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, w którym pisał: „pilnie żądamy [...], aby [...] do końca pożądanego Oiców Jezuitów sprawa była przywiedziona”⁶¹.

Zaangażowanie Marcina Wadowity w ten etap walki z jezuitami było w Krakowie dobrze znane. W 1623 roku pisał o tym projezuicki kanonik regularny Stanisław Zakrzewski, podkreślając, że akademicy krakowscy

się u Oyców Jezuitów douczyli [i to ci] z Akademików przedniejszych, mianowicie J.M. X Wadowita, *vir multae doctrinae in Theologicis*, którego nie wstyd było przed kilka lat w Rzymie przez dwie lecie chodzić na lekcye Theologicie do Oyców Jezuitów, a ten iest *sol Academiae*, y przed tym lat podobno piętnaście czytał Theologię w Krakowie⁶².

⁵⁹ Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, s. 413; por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 283–284.

⁶⁰ *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. 23: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, cz. 1: (1 III 1627 – 29 VII 1628), wyd. H. Litwin, Romae 1996, s. XI, XIII, XVI, nr 2, s. 5–7. Zob. też ibidem, nr 48, s. 53–54; nr 82, s. 86–87; nr 123, s. 128; nr 143, s. 145–148; nr 218, s. 217–218; nr 249, s. 248–249; nr 284, s. 277–278; nr 302, s. 295–296.

⁶¹ BJ, rkps 2, k. 304; por. rkps 1170. O stosunku Szyszkowskiego do jezuitów zob. F. Skrobisz, *Marcin Szyszkowski, biskup krakowski*, Kraków 1950, s. 74–80 (mps pracy doktorskiej w AUJ). Na s. 74 („Jezuici mogli na niego liczyć jak na Zawiszę”) i na kolejnych zostało ukazane balansowanie biskupa między prawami Uniwersytetu, którego był kanclerzem, a dążeniami jezuitów, którym stale sprzyjał.

⁶² Stanisław Zakrzewski, *Proca Dawidowa Pięć Kámieni Uzbroiona. Abo List pokorny do Ich Mościow Posłow Kola Rycerskiego, ná Seym blisko przyszły, w Roku Páńskim 1623. przeciwko málo mądrymu, y bácznemu, ale sławę bliźniego szczypiącemu (iż nie rzekę páskwiluszowi) písaniu, Ich. MM. PP. Akádemikow Krákovskich, ná Seymiki przeszłe, Seym wzwysz mianowany uprzedzájące, ná Swiatobliwy y niewinny Zakon Jezuicki przyslánemu. Przez X. Stanisława Zakrzewskiego Can. Reg. w Pismie S. Lectorá. [na końcu]: Dat. in Con. Warsavien. Cano. S. Georg. 7. Ian. 1623, Kalisz 1623, (Drugi Kamień), bez paginacji (to odpowiedź na antyjezuicki list rektora Goliniusza wysłany do sejmików; rektora autor stale nazywa Goleniem lub Goliatem); zob. BJ, rkps 5360, t. 7, k. 37–38; T. Graff, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 202–203; por. B.J. Wana, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 93;*

Przytoczony cytat jest zapewne dalekim echem opinii o Campiusie, panującej m.in. wśród części krakowskiego duchowieństwa, które (zapewne w rozmowach prowadzonych za jego plecami) uważało go za człowieka postępującego koniunkturalnie, bez okazywania wdzięczności za dobrodziejstwa uzyskane od jezuitów w trakcie swoich rzymskich studiów⁶³. Dzieło Zakrzewskiego ukazało się w okresie zaostrenia sporu o szkolnictwo w Krakowie, a wymienienie w nim Campiusa jest niezwykle wymowne i świadczy o tym, że antyjezuicka postawa znanego teologa nie była tajemnicą. Niecały rok po ukazaniu się druku Zakrzewskiego Wadowita znowu znalazł się w centrum konfliktu. Towarzystwo ponownie wysuwało pomysły unijne, dotyczące m.in. połączenia szkolnictwa jezuickiego z podporządkowanymi Uniwersytetowi szkołami prywatnymi⁶⁴. Wadowita był zapewne przeciwnikiem takiego działania, jak bowiem słusznie zauważył Jakub Najmanowicz, w praktyce oznaczałoby to przejście w krótkim czasie całej krakowskiej uczelni przez zakonników. O stanowisku Campiusa wobec tych planów dobitnie świadczy jego podpis na uroczystej deklaracji mistrzów Uniwersytetu Krakowskiego, sformułowanej przeciw unii i jakiegokolwiek ugodzie z zakonem jezuitów w styczniu 1624 roku. Profesorowie zobowiązali się, że póki im życia starczy, będą chronić uczelnię przed jezuickimi zamiarami otwarcia szkół publicznych, nie przeciwstawiali się jednak szkołom Towarzystwa przeznaczonym tylko dla członków zakonu. Wadowita podpisał się na tym dokumencie na trzecim miejscu, po rektorze Sebastianie Krupce i kanoniku krakowskim Bazyliem Goliniuszu⁶⁵.

Jezuici byli jednak mocno przekonani o swoich racjach, niemal pewni zwycięstwa, całkowicie odrzucali zatem argumenty akademików⁶⁶. Jeszcze w 1624 roku rektor szkoły jezuickiej przy kościele św.św. Piotra i Pawła Mikołaj Łęczycki (*Lancicius*)⁶⁷ pisał do stolnika krakowskiego Hieronima Przyłęckiego, że każdy szlachcic ma prawo wybierać, gdzie posłać swoje dzieci na naukę, a zatem wyraźnie sugerował, że monopolistyczne działania Uniwersytetu uderzają w pod-

S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 227–228 – zarówno u Wanata, jak i Załęskiego tekst Zakrzewskiego został swobodnie przekształcony na „wasz sławny teolog ksiądz Wadowita przez dwie lecie chodził na lekcje teologiczne OO. Jezuitów w Rzymie”. Dodajmy, że niektórzy badacze przypuszczali, iż faktycznym autorem tych słów był nie Zakrzewski, ale któryś z jezuitów, zob. np. Estreicher, XXXIV, s. 114–115. W obronie profesorów jeszcze w tym samym roku wystąpił Adam z Opatowa, *Tarcza obrony Professorów Akademii krak. przeciwko Procy Dawidowej X. Stanisława Zakrzewskiego, zakonnika Canonicorum Regularium. Scuto circumdabit te veritas eius, non timebis a timore nocturno. Psal. 90. Za dozwoleniem Starszych*, Cracoviae 1623.

⁶³ Por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 587.

⁶⁴ W. Szymborski, *Uniwersytet contra Towarzystwo Jezusowe*, s. 48; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 123.

⁶⁵ BJ, rkps 226, k. 409; rkps 5360, t. 7, k. 39.

⁶⁶ W korespondencji z rektorami Uniwersytetu Krakowskiego Jakubem Najmanowiczem (1625–1626) i Krzysztofem Najmanowiczem (1627) jezuicki generał Mutius Viteleschi starał się jednak zachować polubowny ton, zob. ARSI, Germ. 113 I, s. 211, 318–319.

⁶⁷ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, s. 388.

stawy wolności szlacheckiej. Łęczycki umiejętnie grał na dumie stanowej Przyłęckiego, przeciwstawiając jej plebejski charakter krakowskiej uczelni⁶⁸. Według niego pretensje krakowskich profesorów nie miały zresztą żadnych podstaw:

Przeczytaliśmy wszystkie ich prawa ... nie masz w nich tego, żeby się nam w Krakowie uczyć nie godziło. A mają li co takiego, niech pokażą, damy pokój szkołom. Mamy na to i dwu polskich królów przywileje; mamy nawet samej Akademii Krakowskiej wyraźny i szczególny konsens ... dany w 1581 [winno być 1583]. Jakaż się tedy im od nas krzywda dzieje, kiedy to chcemy czynić, co nam wolno i za własnem ich pozwoleniem⁶⁹.

W tym czasie głównym problemem akademików była jednak nie tyle determinacja jezuitów w przeprowadzeniu swoich zamiarów, ile stałe poparcie Zygmunta III, który zabiegał w Stolicy Apostolskiej o otwarcie szkół jezuickich. Krakowscy profesorowie bezskutecznie próbowali zmienić nastawienie monarchy, co budziło coraz większą ich frustrację, mimo przychylności dla ich sprawy okazywanej przez część posłów i senatorów (np. w 1625 roku)⁷⁰. O postawie władcy najdobitniej przekonała się uniwersytecka delegacja na sejm warszawski (w 1629 roku), złożona z Jana Brożka i Jakuba Piotrowickiego, którzy za wstawnictwem kanclerza koronnego, a zarazem biskupa chełmińskiego Jakuba Zadzika uzyskali audiencję przed obliczem Zygmunta III i przedstawili mu swoją prośbę o wsparcie u papieża w ich sporze z jezuitami. W ciągu dwóch dni otrzymali przez Zadzika odpowiedź, że król nie może w Rzymie wstawiać się za Uniwersytetem, gdyż już kilkakrotnie popierał tam jezuitów. Brożek z sarkazmem skomentował tę odpowiedź, odzywając się do kanclerza przekazującego decyzję monarchy, że król jest przecież słońcem dla wszystkich poddanych, powinien zatem tak samo świecić dla jezuitów, jak i dla uczelni⁷¹. Wobec takiego obrotu spraw rok później – zgodnie z przytoczonymi słowami Brożka – Uniwersytet przegrał spór z jezuitami w Rocie Rzymskiej. Choć natychmiast złożono apelację od wyroku, którym ostentacyjnie pogardzono, a krakowscy studenci z jawnym pozwoleniem profesorów i władzy rektorskiej, m.in. Adama z Opatowa, dokonywali budzących strach napadów na jezuickich studentów i zakonników, nawet z rusznicą w rękę, przyszłość nie zapowiadała się optymistycznie⁷². Wyrok Roty Rzymskiej był bowiem bezsprzecznie wielkim, choć – jak się niedługo później okazało – tylko

⁶⁸ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 39–39v.

⁶⁹ Ibidem, k. 39.

⁷⁰ Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 341, k. 269–269v.

⁷¹ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 52v; rkps 227, k. 556.

⁷² BJ, rkps 5360, t. 7, k. 53v–54v; rkps 1170, k. 45–70. Oprócz siły żacy używali wobec jezuitów także innego rodzaju presji. Przykładowo, gdy zakonnicy chcieli ogłosić w kościele św. Piotra wyrok Roty, wtedy „żacy rozmaici [...], gdy jezuita zaczynał oracyją, [...] oni zaczęli *O gloriosa* i tak jezuita nie skończył oracyjej, a ludzie rozeszli się obawiając tumultu” (BJ, rkps 1896, s. 264); por. W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 283.

chwilowym sukcesem zakonu⁷³. Nuncjusz papieski Honoratus Visconti nakazał go ogłosić w kościołach krakowskich, a jego kontestatorom groził ekskomuniką⁷⁴. O oporze profesorów wobec wyroku Roty poinformował go sam król w osobnym liście⁷⁵. W marcu 1632 roku, miesiąc przez zgonem Zygmunta III, wysłano do niego z Krakowa profesorów Jana Brożka i Stanisława Pudłowskiego z prośbą o poparcie interesów Uniwersytetu. 16 kwietnia byli u niego na audiencji, ale znowu nic nie wskórali. Trzydzieści dni później monarcha już nie żył⁷⁶.

Śmierć Zygmunta III Wazy i objęcie rządów przez przychylnego krakowskiej uczelni Władysława IV przyniosły radykalną zmianę sytuacji. Już we wrześniu na konwokację do Warszawy wybrali się profesorowie Jakub Najmanowicz (urzędujący rektor), Zachariasz Starnigiel, Bartłomiej Grzybowski i Jakub Witełiusz. Celem delegacji było uzyskanie poparcia przyszłego króla. Uczni usłyszeli liczne słowa zachęty od zwolenników jezuickich, nawołujące do ugody z nimi, ale sam Władysław odłożył decyzję i obiecał profesorom rozpatrzyć sprawę na sejmie koronacyjnym. Niedługo później, tj. 15 października 1632 roku, w Krakowie zwołano konwokację uniwersytecką, w której wziął udział Marcin Wadowita. Jego podpis widnieje na drugim miejscu wśród 33 sygnatariuszy dokumentu, zaraz po pełniącym funkcję wicerektora Danielu Sigoniuszu. Na treść podjętej wówczas uchwały duży wpływ mogli mieć przede wszystkim zasłużeni w bojach z jezuitami i najbardziej utytułowani profesorowie, do których oprócz Campiusa i Sigoniusza można zaliczyć m.in. Adama z Opatowa, Wojciecha Borowskiego, Macieja Blossiusza, Tomasza Eustachego Swinarskiego czy Krzysztofa Najmanowicza. Także pozostałym profesorom, wśród których byli tacy zajadli przeciwnicy zakonu jak choćby Jan Brożek, zapewne nie brakowało determinacji do dalszej walki z zakonem. Podjęto wówczas uchwałę, że Uniwersytet nie powinien w przyszłości wchodzić w żadne układy z Towarzystwem Jezusowym na polu szkolnictwa. Jezuiti nie powinni zatem liczyć ani na ugodę, ani na unię⁷⁷. Równocześnie ponownie rozgorzała wojna na bezimiennie pisma, w której ze strony Uniwersytetu prym wiódł Jakub Najmanowicz⁷⁸. Zgodnie z zapowiedzią Władysława IV najważniejsze decyzje miały jednak zapaść na sejmie koronacyjnym. W tym kulminacyjnym momencie zmagają o szkolnictwo w Krakowie Wadowita odegrał widoczną rolę.

Profesorowie uniwersyteccy zdawali sobie sprawę, że do decydującej rozgrywki z jezuitami należy wydelegować osoby najbardziej poważane, cieszące

⁷³ Zob. protest jezuitów dotyczący apelacji krakowskich profesorów i inne dokumenty w tej sprawie: ARSI, FG 447 II, f. 535–536, 537, 538, 539–540.

⁷⁴ *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. 24: *Honoratus Visconti (1630–1636)*, cz. 1: (20 IV 1630 – 26 VII 1631), wyd. W. Biliński, Romae 1992, nr 60, s. 68–69.

⁷⁵ *Ibidem*, nr 70, s. 74–75.

⁷⁶ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 60v; Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, s. 418.

⁷⁷ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 60; rkps 226 IV, k. 475–476v.

⁷⁸ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 62–62v.

się powszechnym szacunkiem nie tylko w gronie uczonych, ale wśród szlachty i w kręgach dworskich, sprawdzone w wieloletniej batalii, doskonale znające materię sporu i umiejętnie wykorzystujące w praktyce wszelkie sztuczki retoryczne. Dlatego 10 lutego 1633 roku, po 13 latach walki z jezuitami o nauczanie w Krakowie, na konwokacji uniwersyteckiej wybrano sześciuosobową delegację, która jako reprezentacja wszystkich fakultetów miała wspierać rektora i zarazem kanonika krakowskiego Jakuba Najmanowicza. W jej skład weszli Marcin Campius Wadowita (wymieniony na pierwszym miejscu), Adam z Opatowa, Wojciech Borowski, Bartłomiej Januszewicz, Krzysztof Najmanowicz (brat rektora) oraz Jan Brożek. 3 marca na sejmie wyznaczono z kolei 12-osobową komisję mającą rozstrzygnąć spór, w której skład weszli m.in. senatorowie: biskup kujawski Maciej Łubiński, ordynariusz przemyski Henryk Firlej, kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski, wojewoda sandomierski Mikołaj Firlej, a także posłowie: miecznik koronny Jan Zebrzydowski, starosta jaworowski Jakub Sobieski, podkomorzy sandomierski Jerzy Ossoliński. Ze strony jezuitów 6 marca stawili się prowincjał polski Marcin Hińcza, prowincjał litewski Mikołaj Łęczycki, rektor krakowskiego kolegium Przemysław Rudnicki, a także promotor ich sprawy Fryderyk Szembek⁷⁹. Zachowały się diariusze spisane po łacinie przez Jakuba Witeliusza⁸⁰ i po polsku przez Krzysztofa Najmanowicza, dosyć drobiazgowo relacjonujące przebieg starcia akademików z jezuitami na sejmie, zachowane dla potomnych przez Radywińskiego. Ich autorzy oczywiście nie byli obiektywni w swoich relacjach, ponieważ stali po stronie Uniwersytetu⁸¹. Argumenty obu stron sporu z pozycji jezuickich przytoczył zaś Jan Wielewicki⁸². Choć w obu relacjach głównym dyskutantem broniącym praw Uniwersytetu był rektor Jakub Najmanowicz, wiele ich fragmentów pokazuje, że przemawiali także i inni uczeni, zatem i Wadowita musiał nieraz zabierać głos, nie tylko rzeczowo ale również w chwilach pełnych emocji – jak wtedy, gdy jezuita zarzucił uczelni wkroczenie na drogę oszustwa. Na takie oskarżenie oburzeni profesorowie odpowiedzieli podniesionym głosem,

⁷⁹ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 65–65v; rkps 226 IV, k. 477–479; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5: 1630–1639, wyd. L. Grzebień, Kraków 1999, s. 240–241; Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, s. 419–420; por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 330; J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków 1884, s. 130–131; A. Krzyżanowski, *Dawna Polska: ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844, s. 174–178. Zob. też: Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001; idem, *Sejm koronacyjny Władysława IV w roku 1633 w zamku na Wawelu: chronologia i miejsce obrad*, „Studia Waweliana”, 9/10 (2000/2001), s. 205–208; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, s. 215, 388, 583, 660.

⁸⁰ BJ, rkps 226 IV, k. 479–483.

⁸¹ BJ, rkps 227, k. 1046–1058.

⁸² J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 241–250.

że jeszcze nigdy Akademia nikogo nie oszukała, przez trzy stulecia⁸³. Co ciekawe, profesorowie przypominali, że szkoły wyższe jezuitów nie zostały otwarte ani we Wrocławiu, ani w Poznaniu (przy konstruowaniu tego argumentu doradzał zapewne Campius jako ekspert od sprawy poznańskiej), dlatego podobna sprawiedliwość powinna ich spotkać w Krakowie⁸⁴. Jezuiści, nie widząc w tych przykładach żadnych analogii do sytuacji w Krakowie, oczywiście uważali tę argumentację za absurdalną i całkowicie ją odrzucali⁸⁵. Obie strony sporu przedstawiały swoje przywileje. Jezuita Rudnicki zapewniał przy tym, że jeśli Uniwersytet przedstawi przywilej na monopol nauczania, to on bezzwłocznie nakaze zamknąć szkoły jezuickie. Najmanowicz z kolei zapytał, jakim prawem Rudnicki nazywa się rektorem, dlaczego, bez zgody Rzeczypospolitej, założono kolegium oraz kto je w ogóle fundował⁸⁶. Jezuiści argumentowali, że przywileje krakowskiej uczelni nic nie mówią o wyłączności nauczania i funkcji jednego rektora w całej Koronie, nie zabraniają też innym zakładania kolegiów⁸⁷. W taki sposób przierzucano się argumentami, odpowiedziami i zarzutami. Po wygłoszeniu mowy przez adwersarza przeciwstawiano mu ogniste repliki, których treść była zresztą do przewidzenia, obie strony doskonale bowiem znały swoje słabe i mocne strony. Jak humorystycznie skomentował Stanisław Załęski, stale „sły repliki, dupliki i trypliki”⁸⁸. Wśród argumentów ze strony Uniwersytetu padł i ten bezpośrednio odnoszący się do Marcina Wadowity (na którego niektórzy zapewne spoglądali jak na żywy dowód słów Najmanowicza), a mianowicie, że Uniwersytet nie czyni problemów komuś, kto uzyskał doktorat w Rzymie, wszak „gdy doktor rzymski przyjedzie tedy go przyjmujemy *cum responsione pro loco*”⁸⁹. Oczywiście rektor nie zagłębiał się w faktyczną, zawiłą procedurę i opór Uniwersytetu wobec nostryfikacji zagranicznych doktoratów, które doprowadzały często do tego, że na responsję nierzadko czekano ponad dziesięć lat. Najmanowicz dowodził, że w 1613 roku sejm gwarantował Uniwersytetowi monopol nauczania, nie ma więc potrzeby zakładania kolegium w Krakowie. Jego zdaniem zresztą – tu użył wyraźnej złośliwości – kolegiów jezuickich było więcej niż samych jezuitów, więcej zakon miał posiadłości (dosł. wiosek) niż studentów⁹⁰. Rektor podkreślił też, że profesorowie spełniają misję i nie uczą dla wynagrodzenia, zresztą marnego, ponieważ „powaga

⁸³ BJ, rkps 227, k. 1050v.

⁸⁴ Ibidem, k. 1052; por. rkps 226 IV, k. 481v.

⁸⁵ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 244–246.

⁸⁶ BJ, rkps 227, k. 1046v–1047; por. rkps 226 IV, k. 479v.

⁸⁷ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 244–246.

⁸⁸ S. Załęski, *Jezuiści w Polsce*, t. 2, s. 330.

⁸⁹ BJ, rkps 227, k. 1050.

⁹⁰ Ibidem, k. 1051; por. rkps 226 IV, k. 482; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 244.

tego miejsca do nas ludzi powabia”⁹¹. Ostatecznie członkowie komisji sejmowej, widząc, że akademicy nie zgodzą się na unię z jezuitami (według Wielewickiego przez dwie godziny na stronie rozmawiano o tym z Jakubem Najmanowiczem, Janem Brożkiem i oficjalnie niewchodzącym w skład akademickiej deputacji Danielem Sigoniuszem)⁹², wydali wyrok dla zakonu całkowicie niekorzystny:

Przywileje akademii jaśniejsze nad słońce. Jezuita przywileje swoje podstępnie uzyskali w Rzymie, falcjami, intercesjami i innymi subtelnyimi sposobami promowali i tak wygrali sprawę [...] niech raczej dobrowolnie ustąpią i zamkną swe szkoły⁹³.

Wobec takiego obrotu rzeczy wzburzony jezuita Rudnicki wygłosił mowę potępiającą sędziów za ten wyrok. Twierdził, że powinni się wstydzić swojego czynu, zapomnieli bowiem, ile dobrego doświadczyli od zmarłego Zygmunta III. Zapowiedział przy tym, że zakon pozostanie przy swoich prawach i przywilejach. Po tej przemowie Łęczycki pociągnął go za płaszcz i jezuita wyszli z miejsca obrad. Z kolei członkowie komisji sejmowej, nie zważając na protesty jezuickie, przekazali królowi powyższy wyrok, wyraźnie sugerujący dalsze postępowanie w tej sprawie: „szkoły jezuickie zamknąć należy”⁹⁴.

15 marca na sejmie ponownie stawili się akademicy, jezuitów już nie było. Poczęto układać konstytucję sejmową mówiącą o „zawarcu szkół” przez jezuitów i o podleganiu wszystkich studentów w Krakowie jurysdykcji rektora Uniwersytetu. Główną rolę w układaniu jej treści odegrał Najmanowicz, choć zapewne i Wadowita podpowiadał dobre dla uczelni rozwiązania. Dwa dni później konstytucję wniesiono pod obrady sejmu, ale wobec oporu części zebranych, zwłaszcza ze strony litewskiej, postanowiono – przy zachowaniu praw Uniwersytetu i podkreśleniu, że prawo patronatu ma w stosunku do niego cała Rzeczpospolita – oddać sprawę do rozpatrzenia Stolicy Apostolskiej⁹⁵. Zgodnie z życzeniem króla, w listach do papieża i kardynałów wyraźnie sugerującego konieczność cofnięcia wyroku Roty i doprowadzenie do zamknięcia jezuickich szkół w Krakowie, wyprawiono do Rzymu słynne obediencyjne poselstwo Jerzego Ossolińskiego, który przed wyjazdem robił jezuitom w Krakowie bezpodstawne nadzieje. Tymczasem krakowscy studenci, przypuszczalnie ku radości Campiusa i innych profesorów, napadali na żaków jezuickich a nawet raz porąbali ich godło zakonne. Ówczesny rektor Krzysztof Najmanowicz nie był skory do ukarania winnych, a na skargi jezuitów profesorowie odpowiedzieli skargami do Trybunału Głównego Koronnego. Jezui-

⁹¹ BJ, rkps 227, k. 1045–1046.

⁹² Ibidem, k. 1057; por. J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 247.

⁹³ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 247; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 331.

⁹⁴ BJ, rkps 227, k. 1056v–1057v; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 331.

⁹⁵ BJ, rkps 227, k. 1057v–1058; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 332.

ci szukali pomocy nie tylko u króla, ale też w Rzymie, jednak papież Urban VIII, nie chcąc wchodzić w spór z polskim królem i widząc rezygnację ze strony generała zakonu, postanowił przychylić się do prośby polskiego monarchy i 15 stycznia 1634 roku wydał brewe potwierdzające zamknięcie kolegium jezuickiego w Krakowie. 28 czerwca, na wyraźne życzenie króla, aby jezuita nie kontestowali faktów i prawa, zakon zamknął swoją krakowską szkołę⁹⁶. Był to triumf Uniwersytetu, który próbował jeszcze doprowadzić do zamknięcia prywatnego studium jezuickiego na synodzie krakowskim, ale bezskutecznie. Źródła nie wskazują, aby w tej akcji brał udział wiekowy już wówczas Wadowita. Dekretem rektora Krzysztofa Najmanowicza akademicy nawoływali wszystkich byłych żaków jezuickich do poddania się jurysdykcji rektora, a jezuitów w płomiennym manifestie do pogodzenia się z losem i do zawarcia zgody⁹⁷. Sam rektor zaś w lipcu 1634 roku zapobiegliwie oblatował korzystny dla uczelni wyrok w księgach grodzkich⁹⁸.

W świetle opisanych wypadków nie ulega wątpliwości, że w walce z jezuitami Marcin Wadowita nie odgrywał tak znaczącej roli jak np. Jakub Najmanowicz, jego brat Krzysztof czy Jakub Janidło, choć niejednokrotnie aktywnie pomagał Uniwersytetowi w walce o monopol nauczania. Mimo jezuickiego doktoratu nie czuł więzi z interesami zakonu, a jego postawa wobec prób założenia świeckich szkół w Krakowie i Poznaniu była jednoznacznie negatywna – podobnie zresztą, jak w przypadku większości profesorów krakowskiej uczelni. Campius aktywnie uczestniczył w walce z jezuitami o szkolnictwo nie tylko w 1612 roku, podczas misji poznańskiej, ale również w kolejnych dwóch dziesięcioleciach, aż do momentu zamknięcia szkół jezuickich w Krakowie w 1634 roku.

Sprawą otwartą pozostaje odpowiedź na pytanie, które ostatnio postawił Zygmunt Boras: „Czy jednak uniwersytet krakowski zyskał, gdy się pozbył konkurentów w nauczaniu na wyższym poziomie?”⁹⁹. Autor ten odpowiedział zdecydowanie przecząco, powołując się na XIX-wieczną opinię Józefa Łukaszewicza o nிகczemnieniu Uniwersytetu Krakowskiego¹⁰⁰. Inni badacze, np. Henryk Barycz czy Waclaw Urban, dostrzegli natomiast pozytywne tego finału, pozwalającego wykształcić niedoskonały, ale na ów czas nowoczesny model szkolnictwa pań-

⁹⁶ ARSI, FG 447 II, f. 541–544, 545–545v, 546–551, 552–554v, 555v, 567–567v, 568–569v, 571–573, 574–574v, 577–578v, 579–580; BJ, rkps 1170, k. 75–78; rkps 227, k. 1074 i n.; rkps 226 IV, k. 483–483v; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 3, s. 408–409, nr 349; AKMK, AEp. 46, k. 210v–217, 219v–222, 231v–235; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 248–325; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 331–342.

⁹⁷ BJ, rkps 227, k. 1059; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, s. 342–343.

⁹⁸ BJ, rkps 1170, k. 79–81; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5, s. 325–327.

⁹⁹ Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, s. 91.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

stwowego oparty o Uniwersytet – dla wszystkich stanów, wraz z siecią szkół filialnych. H. Barycz wywodził, że choć Towarzystwo Jezusowe jeszcze kilkakrotnie próbowało przełamać monopol nauczania krakowskiej uczelni, zarówno siłą, jak i podstępem, to jednak dzięki zwycięstwu z lat 1633–1634 zostały zneutralizowane jego zakusy, mające na celu opanowanie całego krajowego szkolnictwa publicznego, a Uniwersytet, wraz ze zbliżonymi do niego kołami, wykształcił „koncepcję jednolitego systemu wychowania publicznego przystosowanego do potrzeb społeczeństwa i charakteru narodowego”¹⁰¹. Zdaniem W. Urbana – pomijającego w swoim wywodzie fakt, że Uniwersytet Krakowski był przecież uczelnią kościelną – model, za którym optowali krakowscy profesorowie, był mimo wszystko atrakcyjny i stał w opozycji do jezuickiego szkolnictwa o charakterze formalistycznym, kosmopolitycznym i podporządkowanym Kościołowi¹⁰². Takie stawianie sprawy jako nieobiektywne podkreślił ostatnio Maciej Zdanek, który, krytykując zwłaszcza podejście Barycza, stwierdził, że „argumenty przeciwstawiające »obywatelskie i narodowe« kształcenie akademickie »uniwersalistycznemu i klerykałnemu« kształceniu jezuickiemu trudno ocenić inaczej niż jako zideologizowane”¹⁰³. Przeciwno takim opiniom ostro protestował także wydawca książki Bronisława Natońskiego (zapewne Ludwik Grzebień), który porównał takie poglądy do niewiele odbiegających od Brożkowego *Gratisu*, ponieważ nie są one oparte na rzetelnych badaniach naukowych. Według niego już dawno dowiedziono, że „kultura europejska, w tym polska, sięgała tak daleko na wschód Europy jak sięgały szkoły jezuickie, nie kolonie Akademii Krakowskiej”¹⁰⁴. B. Natoński uważał zaś, że po 1634 roku zwyciężył w Polsce konserwatyzm w uprawianiu nauki, a gorycz przegranej negatywnie wpłynęła na jezuitów na polu naukowym¹⁰⁵. Tę opinię Natońskiego powtórzył L. Grzebień¹⁰⁶. J. Bieniarzówna dostrzegła negatywne skutki dla obu stron sporu. Podkreśliła, że konflikt ten nie był potrzebny, a krakowską wszechnicę wyczerpał finansowo oraz intelektualnie¹⁰⁷. Głos w tej sprawie zabrał także Andrzej K. Banach, który stwierdził, że sukces krakowskiej uczelni z lat 30. XVII wieku był w zasadzie sukcesem połowicznym, nie uznano bowiem w spo-

¹⁰¹ H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica*, s. 67–68.

¹⁰² W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 278.

¹⁰³ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 280–281. Wydaje się jednak, że sugerowanie zideologizowania poglądów H. Barycza i W. Urbana to zbyt daleko idący wniosek, choć bezsprzecznie można wyczuć ich niechęć do działań jezuitów i wyraźną sympatię w stosunku do postawy sterników Uniwersytetu Krakowskiego. Zob. też: D. Żołądź-Strzelczyk, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej: stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa 1990.

¹⁰⁴ B. Natoński, *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, s. 8–12 (*Od Wydawcy*).

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 118–119.

¹⁰⁶ L. Grzebień, *Poznańskie kolegium jezuickie na tle dziejów Towarzystwa Jezusowego na ziemiach Rzeczypospolitej*, s. 75.

¹⁰⁷ J. Bieniarzówna, *Schylek świętości*, s. 318–319.

sób formalny monopolu krakowskiej wszechnicy na nauczanie w Koronie, a jedynie potwierdzono poszanowanie jej dawnych praw i przywilejów¹⁰⁸. Wydaje się jednak, że sukces akademików był więcej niż połowiczny, skoro w praktyce ów monopol szkolnictwa wyższego na terenie Korony został utrzymany aż do końca epoki staropolskiej. Dyskusyjna pozostaje kwestia, czy taka sytuacja działała korzystnie na rozwój edukacji w Polsce. Rację ma M. Zdanek, uważając, że spór Uniwersytetu Krakowskiego z jezuitami należy rozpatrywać w szerszym kontekście walki o właściwy tamtym czasem model szkoły i systemu nauczania. Zdaniem tego historyka było to także starcie interesów zakonu z interesami korporacyjnymi i społeczno-ekonomicznymi uczelni, w którym zawierało się pytanie o metody walki z reformacją¹⁰⁹. Nie ulega wątpliwości, że złożoność tej kwestii i jej długofalowe konsekwencje dla dziejów całego polskiego szkolnictwa były odczuwalne aż do czasów stanisławowskich¹¹⁰. Tym samym można skonstatować, że profesor Marcin Wadowita wziął czynny udział w wydarzeniach, które miały brzemienne skutki dla nowożytnych dziejów polskiej edukacji i kultury.

2. Uroczystości i wizyty dostojnych gości

Marcin Campius Wadowita przez pięć lat był studentem, dwa lata bakałarzem i niemal 51 lat profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, spędzając w jego murach blisko sześć dziesięcioleci. Był więc człowiekiem, który uczestnicząc w dniu powszednim Uniwersytetu, wraz z jego społecznością przeżywał wiele chwil radośnych, wzniosłych, ale i trudnych, niepokojących. Ślady działalności Wadowity pozostawione na kartach historii codziennego życia uczelni, niezwiązane ściśle z jego działalnością dydaktyczną i pełnieniem różnych funkcji, są rozproszone po bogatym materiale źródłowym z tego okresu. Niektórych śladów musimy się domyślać, niekiedy bowiem jego obecność przy ważnych wydarzeniach i uroczystościach uniwersyteckich, kościelnych oraz państwowych, w których uczestniczyła krakowska wszechnica, nie jest potwierdzona *expressis verbis*. Uczelnia ta, podobnie jak inne nowożytne europejskie uniwersytety, zarówno katolickie, jak i protestanckie, przez udział w publicznych ceremoniach i uroczystościach niejako manifestowała swój prestiż, kreując równocześnie swój publiczny wizerunek¹¹¹. Młody wadowiczaniec już jako student i bakałarz widział wizyty królów

¹⁰⁸ A.K. Banach, *Stosunek Uniwersytetu Jagiellońskiego do powstania nowych ośrodków uniwersyteckich na ziemiach polskich do końca II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Krakowski”, 64 (1998), s. 134.

¹⁰⁹ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 281.

¹¹⁰ Zob. T. Bieńkowski, *Szkoły w kulturze staropolskiej. Wnioski i refleksje*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 25 (1983), s. 3–14.

¹¹¹ *Scholarly Self-Fashioning and Community in the Early Modern University*, red. R. Kirwan, London–New York 2013; R. Kirwan, *Scholarly Reputations and Institutional Prestige. The Fashioning of the Public Image of the University of Helmstedt, 1574–1680*, „History of Universities”, 25 (2011), z. 2, s. 51–

oraz innych dostojnych gości w murach *Alma Mater*, upamiętniane w tzw. Księdze Królewskiej, sporządzonej na polecenie Marcina Glicjusza z Pilzna¹¹². Jeszcze przed osiągnięciem magisterium oglądał zatem odwiedziny Anny Jagiellonki w 1584 roku¹¹³, jak również Zygmunta III Wazy cztery lata później – w roku zdobycia bakalaureatu¹¹⁴. Dwa lata po uzyskaniu rzymskiego doktoratu teologicznego, w 1608 roku dyspacie Marcina przysłuchiwał się królewicz Władysław Waza¹¹⁵. Wraz z innymi profesorami Campius cztery razy w roku uczestniczył w nabożeństwach odprawianych za dobrodziejów Uniwersytetu¹¹⁶. Jeden z akademików wygłaszał wówczas mowę, w której wymieniał królów, biskupów i innych mecenasów uczelni począwszy od jej powstania¹¹⁷. Być może tym mówcą był też Wadowita, któremu – jako posiadaczowi altarii Ukrzyżowanego w katedrze krakowskiej – szczególnie bliska mogła być pamięć królowej Jadwigi¹¹⁸. Z biegiem lat Campius partycypował w podejmowaniu najważniejszych decyzji dotyczących funkcjonowania uczelni, posłował na sejmy (m.in. w okresie natężenia konfliktu z jezuitami), był obecny przy sporządzaniu aktów fundacyjnych i dokumentów zabezpieczających majątek uniwersytecki. Wraz z innymi profesorami i studentami dzielił radości i smutki dnia powszedniego wszechnicy.

W dobie pierwszych królów elekcyjnych Kraków – choć miał już za sobą lata świetności, a Zygmunt III Waza ostatecznie przeniósł dwór do Warszawy – nadal widział wspaniale uroczystości związane z wjazdem do stolicy państwa królów i ich małżonek, nuncjuszów papieskich czy zagranicznych poselstw. Świętowano również częste wówczas chwile triumfów oręża polskiego, takich jak bitwa pod Kircholmem, zdobycie Smoleńska czy wiktoria chocimska. Wśród huku dziań, pięknie dekorowanych bram tryumfalnych, turniejów, maskarad, balów,

–79; idem, *Empowerment and Representation at the University in Early Modern Germany: Helmstedt and Würzburg, 1576–1634*, Wiesbaden 2009 (Wolfenbütteler Arbeiten zur Barockforschung, 43); por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 30; H. Gmiterek, *Uroczystości akademickie w Zamościu w XVI–XVIII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, 54/55 (1999/2000), s. 149–158; *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996.

¹¹² BJ, rkps 1795.

¹¹³ BJ, rkps 224, k. 18v; rkps 260, k. 89; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 287.

¹¹⁴ BJ, rkps 5360, t. 6, k. 305v; rkps 252, k. 35v; K. Lepsi, *Wizyta Zygmunta III w Uniwersytecie Jagiellońskim roku 1588*, „Silva Rerum”, 6 (1931), z. 1, s. 23–26.

¹¹⁵ BJ, rkps 261, k. 9v; rkps 1795, k. 23.

¹¹⁶ BJ, rkps 1171 III, k. 3–3v; Zob. też M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 173 i n.

¹¹⁷ Szymon Starowolski, *Pochwała Uniwersytetu Krakowskiego za cnotę, pobożność i naukę*, Kraków 1639, przeł. I. Lewandowski, w: *Szymon Starowolski, Wybór z pism*, Wrocław 1991 (Biblioteka Narodowa, I, 272), s. 353–356.

¹¹⁸ BJ, rkps 226, k. 409v; AKMK, AOff. 121, s. 1609; AKMK, AVCap. 43, k. 192v–196v. Zob. też: W. Szymborski, *Pamięć o św. Jadwidze w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Nasza Przeszłość”, 127 (2017), s. 161–184.

barwnych korowodów na kilka dni lub tygodni mieszkańcy stolicy zapominali o utrapieniach dnia codziennego, podziwiając widowiska i wspaniale ubranych dostojników świeckich i kościelnych, a także koronowane głowy. W katedrze krakowskiej odbywały się koronacje, chrzty, śluby i pogrzeby panujących oraz członków ich rodzin, szczególnie uroczysty charakter miały też ingresy oraz pochówki miejscowych ordynariuszy, uroczystości religijne, np. te związane z kanonizacją św. Jacka w 1594 i 1595 roku, przeniesieniami relikwii, obchodami lat jubileuszowych w 1603 i 1626 roku czy z nabożeństwem siedmiu kościołów, zainicjowanym przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1621 roku¹¹⁹. Profesor Marcin Wadowita wraz z całą społecznością uniwersytecką wielokrotnie uczestniczył w tych wydarzeniach. Zapewne był obecny przy ingresach i pogrzebach kolejnych biskupów krakowskich, począwszy od egzekwii Piotra Myszkowskiego w 1591 roku, gdy był docentem ekstraneusem, a kończąc na ingresie Jakuba Zadziką w 1636 roku, gdy był doktorem teologii oraz wicekanclerzem uczelni¹²⁰. Zmarły w 1641 roku Wadowita mógł więc uczestniczyć w sześciu pogrzebach krakowskich biskupów, tj. Piotra Myszkowskiego (1577–1591), zmarłego na urzędzie prymasowskim w 1608 roku, Bernarda Maciejowskiego (1600–1606), Piotra Tylickiego (1607–1616), Marcina Szyszkowskiego (1616–1630), Andrzeja Lipskiego (1630–1631) i Jana Alberta Wazy (1632–1634), a grób Jerzego Radziwiłła (1591–1600) najpewniej odwiedził w Rzymie już w 1602 roku, przy okazji swojego pierwszego pobytu w Wiecznym Mieście. Mógł także być świadkiem siedmiu ingresów krakowskich ordynariuszy, chyba że założymy, iż jako dziecko wybrał się wraz z ojcem Mateuszem Kępką, rajcą wadowickim, w drogę z rodzinnych Wadowic do Krakowa na ingres Piotra Myszkowskiego w grudniu 1577 roku, co jednak jest już czystą spekulacją.

¹¹⁹ Jan Januszowski, *Jubileusz Wielki od Oycy S. Papieża Clemensa VIII. Na żądanie Krola J. M. Polskiego y Szwedzkiego Zygmunta III. Krolestwu wszystkiemu do Kościoła Kathedralnego Krakowskiego pozwolony. Przez Jana Januszowskiego porządnie spisany*, Kraków 1603; *Siedm kościołów krakowskich. Od Stolicy Apostolskiej pozwoleniem Odpustów Siedmi Kościołów Miasta Rzymskiego uprzywilejowanych [...]*, Kraków 1621; Jan Fox, *Pamięć wielkiego Jubileuszu r. 1626*, Kraków 1627; B. Wołyniec, *Biskup Marcin Szyszkowski (1616–1630) jako twórca nabożeństwa siedmiu kościołów krakowskich*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 189–208; A. Musialik, *Anni Sancti. Lata Święte w pamiętnikach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych*, Katowice 2013; H.D. Wojtyśka, *Miłościwe lata. Dzieje wielkich jubileuszów chrześcijaństwa*, Olsztyn 2000, s. 51–60; J. Kalinowska, *Mysterium Septiformis Ecclesiae*, „Analecta Cracoviensia”, 23 (1991), s. 307–323; W. Kaczorowski, J. Seredyka, *Specyfika polskich ceremoniałów dworskich i kościelnych w świetle relacji Giovanniego Paola Mucante z lat 1596–1597*, „Kwartalnik Historyczny”, 109 (2002), nr 3, s. 87–96; M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 22 i n.; Z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny”, 4 (1961), s. 167–168; por. Z. Bania, *Kraków – Rzymem Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Praxis atque theoria. Studia ofiarowane profesorowi Adamowi Małkiewiczowi*, red. W. Bahus, J.K. Ostrowski, Kraków 2006, s. 25–33; J. Smolucha, S.A. Sroka, *Historia lat świętych*, Kraków 1999.

¹²⁰ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, s. 517–524 (wraz z bibliografią); por. M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980 (Biblioteka Krakowska, 121), s. 16–19.

W czasach studenckich i późniejszych z pewnością brał udział w większości wjazdów królewskich, które zgodnie z tradycją zaczynały się od strony Kleparza, przy kolegiacie św. Floriana, gdzie w imieniu społeczności akademickiej witał władcę rektor Uniwersytetu. Jeśli – wobec zawieszenia zajęć uniwersyteckich na czas walk o Kraków – nie udał się do Wadowic, prawdopodobnie w grudniu 1587 roku, jeszcze jako student, widział uroczystości związane z wjazdem do stolicy i koronacją Zygmunta III Wazy (27 grudnia). 1 lutego roku następnego witano Annę Jagiellonkę i Annę Wazównę. Kilka miesięcy później, 23 maja 1588 Wadowita, świeżo upieczony bakalarz sztuk, a zarazem kleryk, być może uczestniczył w mszy świętej odprawionej w kolegiacie kleparskiej przy trumnie Stefana Batorego, w obecności Zygmunta III, Anny Jagiellonki i innych dostojnych gości. W tym dniu nie tylko uczelnia, ale również liczne duchowieństwo, bractwa, rajcy miejscy, dworzanie itd. żegnali króla. Według dawno ustalonego obyczaju Uniwersytet miał stałe, honorowe miejsce w orszaku pogrzebowym, akademicy występowali bowiem tuż przed krakowską kapitułą i biskupami. Pochodowi żałobnemu towarzyszyły tłumy krakowian. Podobnie, choć na mniejszą skalę, przebiegały uroczystości pogrzebowe żon i dzieci królewskich. Kiedy Wadowita był już kolegą mniejszym, w listopadzie 1596 roku Kraków żegnał Annę Jagiellonkę, a w październiku 1599 roku Annę Austriaczkę. W tym drugim wypadku uroczystości miały skromny charakter z powodu zbierającej obfite żniwo zarazy¹²¹. Zdaniem Michała Rożka najpiękniejsze uroczystości krakowskie związane z wjazdami i koronacjami monarchów oraz ich małżonek odbyły się na przełomie maja i czerwca 1592 roku, w związku z przyjazdem Anny Austriaczki, której „towarzyszyło 4900 konnych, 5700 pieszych oraz 262 osoby jadące w karetach”¹²². Wśród witających królową akademików zapewne stał młody docent ekstraneus Marcin Wadowita. 7 czerwca, wśród gwaru i głośniejszej muzyki, mógł on także oglądać urządzone na Rynku wielkie dworskie widowisko, w czasie którego mieszkańcy Krakowa i zaproszeni goście podziwiali nie tylko orszak króla (występującego jako wódz igrzysk, *mantenitor della giostra*), ale też widzieli wielki dwumasztowy okręt ze zbroją załogą, dworzan w barwnych szatach Saracenów oraz dostojników udających postacie mityczne (np. Piotra Opalińskiego okrytego lwią skórą, przebranego za Herkulesa)¹²³. Campius prawdopodobnie nie widział uroczystości

¹²¹ M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, s. 23–30, 41–42; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 636; idem, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80), s. 94–98; K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929 (Biblioteka Krakowska, 66), s. 89 i n.; por. U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich XIV–XVIII wieku*, w: *Państwo, Kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL, 54), s. 133–160.

¹²² M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, s. 32–40.

¹²³ *Ibidem*; por. K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007, s. 107–119.

związanych z wjazdem do Krakowa Konstancji Austriaczki i jej koronacji (grudzień 1605), ponieważ odbyły się one w czasie jego studiów teologicznych w Italii. Jeśli jednak zimą pojawił się na krótko w Polsce, z pewnością mógł usłyszeć mowę powitalną rektora Andrzeja Schoneusa, swojego mistrza teologii, który w zimny dzień mówił tak długo, że spotkało się to z irytacją króla. Podcięto więc konie, a rektor swoją przemowę w otoczeniu innych akademików dokończył już na zamku¹²⁴. Miesiąc wcześniej urządzono w Krakowie uroczystości związane ze ślubem *per procura* Maryny Mniszchówny z Dymitrem Samozwańcem. Przyszła caryca wraz z rodziną odwiedziła wówczas Uniwersytet, wpisując się do księgi gości. Kilka dni potem nuncjusz papieski Claudio Rangoni wręczył biskupowi Bernardowi Maciejowskiemu kapelusz kardynalski. Jeszcze w 1604 roku ówczesny kanonik kolegiaty św. Anny Marcin Campius był najpewniej obecny przy niespodziewanej wizycie w tej świątyni kardynała Maciejowskiego (odwiedzającego grób Jana Kantego), którego podjęto zwykłym jedzeniem, choć urozmaiconym przyniesioną z kurii dziczyzną i dobrym winem. W tym samym roku, po promocji nowych magistrów, w obecności królewicza Władysława Wazy, nuncjusza Rangoniego, podkanclerzego i biskupa kujawskiego Piotra Tylickiego oraz innych dostojników Maciejowski wpierw biesiadował w Collegium Maius, a następnie podjął profesorów przyjęciem w kurii krakowskiej. Według Żegoty Paulego w gmachu Uniwersytetu ustawiono wówczas trzy stoły. Przy pierwszym, pod baldachimem, siedzieli nuncjusz z królewiczem, przy drugim biskupi, senatorowie i rektor, a przy trzecim 20 profesorów, wśród których był zapewne kolega większy Marcin Wadowita¹²⁵. Campius uczestniczył też np. w powitaniu nuncjusza Giovanniego Battisty Lancellottiego w 1623 roku, kiedy to sędziwy rektor Bazyli Goliniusz, mający już prawie 80 lat, zaciął się w trakcie przemowy i ostatecznie jej nie dokończył, szybko oddalając się wraz z otaczającymi go profesorami¹²⁶. W roku 1633 Kraków przeżywał uroczystości związane z pogrzebem Konstancji Austriaczki (zm. 1631) i Zygmunta III Wazy (zm. 1632) oraz wstąpieniem na tron Władysława IV. 4 lutego 1633 roku pochowano parę królewską, a dwa dni później odbyła się ceremonia koronacyjna nowego monarchy. Wadowita, ówczesny profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego, a także prepozyt kolegiaty św. Floriana, był nie tylko biernym widzem, ale także prominentnym uczestnikiem tych wydarzeń. Z pewnością wraz z innymi akademikami stał u boku rektora Jakuba Najmanowicza, który przed kościołem św. Floriana witał nowego władcę, dobrodzieja uczelni. Wraz z innymi profesorami Campius uczestniczył też w procesji będącej

¹²⁴ BJ, rkps 226 IV, k. 12.

¹²⁵ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 7; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 638–639.

¹²⁶ J. Wielewicki, *Dziennik Domu Zakonnego Towarzystwa Jezusowego u św. Barbary w Krakowie od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*, s. 123. L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, PSB, t. 8, s. 221–223; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 636.

częścią uroczystości pogrzebowych Zygmunta III i Konstancji Austriaczki (według naocznego świadka tych wydarzeń w owym dniu pośrodku procesji „szła [...] przed Capitulą Krakowską Academia”)¹²⁷. 6 lutego tego roku widział zapewne koronację Władysława IV. Niedługo później, 27 lutego, wjechał do Krakowa nowy biskup Jan Albert Waza, który rozpoczął ingres od pałacu Montelupich. Przed kolegiatą św. Floriana przemówił wówczas rektor Jakub Najmanowicz, zapewne mając przy boku prepozyta świętofloriańskiego Marcina Campiusa. Profesor z Wadowic prawdopodobnie był też świadkiem wręczenia kapelusza kardynalskiego nowemu biskupowi krakowskiemu. Uroczystość ta odbyła się 4 marca w katedrze na Wawelu¹²⁸. W tym samym roku rektor Krzysztof Najmanowicz polecił, aby 10 listopada profesorowie i studenci odbyli procesję dziękczynną za zwycięstwo odniesione nad Moskwą i Turkami. Procesja, w której uczestniczył zasłużony teolog Campius, szła od kościoła św. Michała i Józefa (Karmelitów Bosych) do kolegiaty św. Anny¹²⁹. Wraz z całym krakowskim duchowieństwem Marcin brał udział także w ceremonii pogrzebowej przedwcześnie zmarłego Jana Alberta Wazy, która odbyła się 26 kwietnia 1635 roku. Wcześniej mógł żegnać królewicza Aleksandra Karola, za którego 7 lutego tego roku w kolegiacie św. Floriana odprawiano mszę świętą¹³⁰. W roku następnym Wadowita był przy boku Jakuba Zadzika, który 2 lutego odbył ingres do katedry krakowskiej, a zasłużonego profesora w dowód zaufania mianował wicekanclerzem Uniwersytetu. W 1637 roku Władysław IV poślubił w Krakowie Cecylię Renatę. Habsburżanka przyjechała do stolicy 27 sierpnia, potem udała się do Warszawy, gdzie została koronowana. Część uroczystości odbyła się przy kolegiacie św. Floriana, gdzie witali ją profesorowie, a wśród nich, o ile mu zdrowie na to pozwoliło, wicekanclerz uczelni, wiekowy już profesor Marcin Campius¹³¹.

W ciągu swojego długiego życia profesor z Wadowic – choć większość czasu spędzał w budynkach uczelni i przy kolegiacie św. Floriana – stanowił wraz ze swoimi kolegami ważną i na swój sposób barwną część krakowskiej społeczności; razem z nią uczestniczył w chwilach radosnych i smutnych, poważnych i nacechowanych uniesieniami oraz przeżyciami religijnymi. Na jego oczach miasto ożywiało się wśród huku dział, balów, a w czasie religijnych uroczystości pogrążało się w modlitwie. Nieobce mu też pewnie było uczucie strachu, które w tamtej epoce często towarzyszyło mieszkańcom ze względu na liczne powodzie, pożary czy

¹²⁷ BJ, rkps 226 IV, k. 477; Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 1320, s. 194, 270; Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 6610, k. 115–116v; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 188, k. 413.

¹²⁸ AKKK, Aa 13, k. 97v–99.

¹²⁹ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 65.

¹³⁰ M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, s. 20.

¹³¹ BJ, rkps 5357, II, t. 15; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 188, s. 453v; rkps 113, s. 796; ANK, Cons. Crac. 460, s. 1803–1804; por. M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, s. 65–67; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 634–639, 721–728.

ataki morowego powietrza. Klęski te nie oszczędzały zwykle nikogo, bez względu na stan, wiek i majątność. Spacerując ulicami stolicy, Campius też zapewne nieraz spotykał na swojej drodze ludzi z miejscowego półświatka¹³². Widział także zamieszki studenckie i akty agresji motłochu krakowskiego, które nie tylko były motywowane wrogością wobec protestantów czy Żydów, ale często miały podłoże o charakterze rabunkowym, a nawet stanowiły pewną formę rozrywki i urozmaicenie szarej codzienności. Zapewne tak jak większość profesorów i rektorów Uniwersytetu był jednak pobłażliwy wobec studenckich wybryków, mimo że niektóre z nich kończyły się ciężkimi pobiciami czy nawet śmiercią¹³³.

3. Obecność przy fundacjach, sprawy trudne i bieżące

Schyłek XVI i I. połowa XVII wieku, czyli lata działalności uniwersyteckiej Campiusa, to czas ważnych fundacji, które znacznie wspomogły funkcjonowanie Uniwersytetu Krakowskiego. Wśród benefaktorów znaleźli się nie tylko profesorowie uczelni, jak np. Jan Brożek, Jakub Janidło, Andrzej Schoneus czy sam Marcin Wadowita – fundator m.in. borkarny dla ubogich studentów – ale również biskupi, kanonicy kapitulni, możni świeccy czy nawet królowie, jak Władysław IV Waza¹³⁴.

¹³² A. Waławender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, cz. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*; cz. 2: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1932, 1935; S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, cz. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów 1937; R. Werchracki, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1647*, cz. I: *Zjawiska meteorologiczne, stan urodzajów i pomory bydła*, cz. II: *Mory*, w: *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, 18 (1938) [druk 1939], z. 3, s. 321–326; por. A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie: o marginesie społecznym XVI–XVIII w.*, Kraków 1986; S. Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in., Warszawa 1960, s. 453–465; L. Belzyt, *Kraków i Praga około 1600 roku: porównanie topograficznych i demograficznych aspektów struktury społecznej i etnicznej dwóch metropolii Europy Środkowo-Wschodniej*, Toruń 1999.

¹³³ J. Bieniarzówna, *Schyłek świętości*, s. 157 i n.; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 270–273. Przed sądem rektorskim studenci zazwyczaj mogli liczyć na ochronę przed żądaniami władz miejskich. Często usprawiedliwiano nawet czyny, które doprowadziły do śmierci innej osoby. Przykładowo w 1637 r., czyli w czasie sprawowania funkcji wicekanclerza przez Marcina Wadowitę, rektor i kanonik krakowski Daniel Sigoniusz na prośbę matki i brata jednego z zabójców, tj. studenta Marcina Strasza, poświadczył, że żacy w sposób niezamierzony zabili szlachetnego Floriana Łukowskiego – według niego ofiara poniosła śmierć przypadkowo, gdy scholarzy po wyjściu ze szkoły rzucali kamieniami do gniazd ptaków, usiłując je strącić. Zob. BJ, rkps 5360, t. 7, k. 76.

¹³⁴ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, Kraków 1999, s. 191–381.

Obecność Wadowity przy ustanowieniu ważnych dla Uniwersytetu fundacji została poświadczona źródłowo. Osobiście był zaangażowany m.in. w przyjęcie przez uczelnię fundacji biskupa Piotra Tylickiego z 1615 roku i kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego z lat 1612, 1617 i 1619. Prawdopodobnie był także obecny na dwóch konwokacjach uniwersyteckich dotyczących fundacji Gabriela Prewancjusza Władysławskiego (1630). Pierwsza ze wspomnianych donacji, ustanowiona w 1615 roku, przeznaczana na potrzeby Bursy Ubogich znaczący fundusz oparty na kapitale wynoszącym 2000 zł. Równocześnie biskup Tylicki ofiarował fundusz dla katedry wymowy (*orator Tylicianus*), którego kapitał wynosił 10 000 zł, z prawem prezenty dla Uniwersytetu Krakowskiego oraz prawem patronatu dla kapituły katedralnej. *Orator Tylicianus* był wybierany na podstawie kwalifikacji, a nie z uwagi na staż pracy. Miał codziennie przez godzinę wykładać w Kolegium Większym oraz przez dwie godziny prowadzić ćwiczenia w Szkołach Prywatnych, zwanych później Szkołami Nowodworskimi. Zachowała się konkluzja Kolegium Większego, w której Marcin Wadowita, będący członkiem Kolegium, został zapisany jako jeden ze świadków utworzenia tej fundacji. Została ona także wpisana do akt kapituły krakowskiej, gdzie również można odnaleźć imię Campiusa pośród innych profesorów. Osiem lat później uczelnia oblatowała przed urzędem grodzkim związany z tą fundacją rewers na kwotę 12 000 zł¹³⁵. Co ciekawe, 31 sierpnia 1615 roku Campius występował jako jeden z delegatów Uniwersytetu w sprawie formalnej finalizacji tego przedsięwzięcia¹³⁶.

Druga ważna dla dziejów uczelni fundacja, przy której był obecny Marcin Wadowita, to wspomniana donacja kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego z lat 1612, 1617 i 1619 (źródła potwierdzają obecność Marcina w 1617 i 1619 roku), opiekująca na łączną kwotę 15 000 zł. Nowodworski przeznaczył znaczne środki na uposażenie trzech profesorów, czterech biednych studentów katolików i na cele pobożne, a ponadto 250 zł na druk dzieł naukowych, które powinny być wydane starannie na „papierze cudnym”, ponieważ Uniwersytet „jak żołnierz kopią, władnąć umie uczenie piórem”. Fundator zaznaczył też, że wydrukowane w ten sposób egzemplarze powinny trafić do bibliotek znajdujących się w bursach i kolegiach. Na zachowanych dokumentach pergaminowych tej fundacji z 1619 roku Wadowita podpisał się własnoręcznie¹³⁷. Jego imię pojawiło się

¹³⁵ AUJ, akta pap. 1436, 1476; BJ, rkps 41, k. 96v–97v; rkps 226 IV, s. 82, 112, rkps 2501, s. 1091; rkps 5360, t. 7, k. 22–23; AKKK, perg. 989; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619 (włącznie)*, s. 179, 199–200; por. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 277–278, nr 526–527; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 80–83; por. T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, s. 163; idem, *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kołłątajowskiej w 1777 roku*, s. 11.

¹³⁶ BJ, rkps 41, k. 96v–97v.

¹³⁷ AUJ, rkps 115, s. 49–50; rkps 151, s. 140–142; akta pap. 3882–3890, 3894–3899, 3909–3910, 3925, 5915, 5959; rkps 141, wklejka po k. 118; rkps A I 15, s. 294, 304; rkps 44, s. 75–80; perg. 610–611; 613–615

ponadto na dokumencie z 12 maja 1617 roku, dotyczącym zatwierdzenia fundacji Nowodworskiego przed sądem konsystorskim krakowskim¹³⁸.

Trzecią ważną fundacją, która została dokonana za życia Marcina Campiusa, było ofiarowanie przez Gabriela Prewancjusza Władysławskiego 50 000 zł na rzecz Uniwersytetu. Znaczną część tej sumy przeznaczono na zreformowane Szkoły Nowodworskie, m.in. na uposażenie nauczycieli i katedr. Elementem składowym tej fundacji był zapis na altarię św.św. Marcina i Anny w kolegiacie św. Floriana, czym Wadowita jako prepozyt świętofloriański był zapewne żywo zainteresowany. W sprawie donacji Władysławskiego odbyły się dwa zebrania uniwersyteckie, tj. 5 i 11 września 1630 roku, na których profesorowie, a wśród nich zapewne Marcin, spotkali się z wysłannikiem fundatora, doktorem praw Janem Chawłosem. W wyniku pozytywnie zakończonych rozmów powstał usytuowany naprzeciw kolegiaty św. Anny budynek, do którego w 1643 roku przeniesiono Szkoły Nowodworskie. Zapis Prewancjusza dopiero w 1633 roku otrzymał zatwierdzenie króla Władysława IV, a Wadowita – jako jeden z najbardziej prominentnych profesorów Uniwersytetu – należał do tych, którzy pieczołowicie kierowali jego dalszą realizacją¹³⁹. Campius był także świadkiem przyjmowania przez Uniwersytet dość licznych innych fundacji, a jego głos był często jednym z decydujących na zebraniach uniwersyteckich, które zwoływano w tej materii.

W źródłach zachowały się ślady uczestnictwa Marcina Wadowity w burzliwych wydarzeniach wewnątrz uczelni, m.in. przy próbie jej reformy przez biskupa Piotra Tylickiego w 1609 roku, w związku z planami uzdrowienia uniwersyteckich finansów Jakuba Najmanowicza, a także niespokojną elekcją rektora w 1637 roku. Spośród wymienionych wydarzeń z pewnością najbardziej dramatyczny przebieg miały wypadki związane z powołaniem tzw. komisji Tylickiego, ponieważ toczący się wówczas spór Uniwersytetu z biskupem krakowskim był równocześnie spo-

(nr 614–615 podpis Wadowity); BJ, rkps 5360, t. 7, k. 28–28v, 30, 32v; rkps 41, k. 159; por. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 260–262, nr 496; s. 284, nr 541; T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, s. 163–166; idem, *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kollątajowskiej w 1777 roku*, s. 16–17; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 95–105.

¹³⁸ AKMK, AEp. 41, k. 55v.

¹³⁹ BJ, rkps 5786; rkps 3048; rkps 5360, t. 7, k. 59v, 64–64v, 79; rkps 226, k. 529v; Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, perg. nr 229; AUJ, rkps 206, s. 250; rkps 163, ss. 7; akta pap. 5914–5915, 5950, 5954, 5959, 10072, 12343, 12622–12633, 14125–14126, 14130; *Metryka Koronna Władysława IV Wazy. Sumariusz księgi MK 180 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, z lat 1633–1635, kanclerstwa Jakuba Zadzika*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 2015, nr 287; por. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 320–322, nr 600–601 (tu data decyzji Uniwersytetu w sprawie fundacji przesunięta na 1631 r.); M. Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012, s. 11–14; T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, s. 163–166; idem, *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kollątajowskiej w 1777 roku*, s. 18–20; H. Barycz, *Historia Szkół Nowodworskich*, s. 138–134.

rem z kanclerzem uczelni, który chciał podjąć próbę reformy za pomocą wizytacji kanonicznej, co dla grona profesorów było równoznaczne z zamachem na autonomię wszechnicy. Pierwszą taką inicjatywę podjął Jerzy Radziwiłł, który uzyskał od Klemensa VIII bullę *In capite quam in membris*, dającą mu prawo do wizytacji i przeprowadzenia zmian. Grono profesorskie uznało jednak takie działanie za niedopuszczalną ingerencję w wewnętrzny ustrój uczelni oraz za pogwałcenie jej swobód. Dlatego akademicy ogłosili, że nie ulękną się groźby ekskomuniki, a w razie potrzeby odwołają się nawet po pomoc do rzesz szlacheckich. Uważali się za szkołę całej Rzeczypospolitej, która nie podlega tylko jednemu biskupowi. Ich zdaniem jedynie zgoda najwyższych hierarchów kościelnych z prymasem na czele, a dodatkowo w porozumieniu z królem, mogła spowodować dopuszczenie do jakiegokolwiek reformy. W obszernym memoriale profesorowie podkreślali, że *aurea libertas etiam in paupertate iusta*¹⁴⁰. Biskup Tylicki, kanclerz niezwykle przychylny Uniwersytetowi, doskonale zdawał sobie sprawę, jak trudne zadanie go czeka. Pragnął zreformować uczelnię w duchu humanistycznym, doprowadzając do zmiany programów nauczania i do zachowania większej dyscypliny oraz moralności. Jednym z elementów odnowy miało być poddanie spraw wewnętrznych Uniwersytetu pod sąd biskupa, a także usunięcie żonatych profesorów. Sukcesem biskupa było z pewnością przekazanie spraw beneficjalnych pod jego jurysdykcję (1606)¹⁴¹. Aby urzeczywistnić całokształt swoich zamiarów dotyczących reformy Uniwersytetu, Tylicki chciał dokonać wizytacji kanonicznej, opierając się na papieskim brewe z 22 marca 1608 roku¹⁴². Na jego mocy w sierpniu 1609 roku, mając gorące poparcie jedynie profesora Adama Romera ze Stężycy, biskup wyznaczył specjalną komisję¹⁴³. W jej skład weszli profesorowie uniwersyteccy, m.in. teologowie, tj. rektor Adam Fałęcki, Marcin Wadowita, Andrzej Schoneus, prawnicy Jakub Janidło, Hieronim Gorecki, Sebastian Petrycy, medyk Gabriel Joannicy i doktor filozofii Marcin Płocki, a także przedstawiciele kapituły krakowskiej, czyli archidiakon Hieronim Ręczajski, kantor Jan Krasiniński, kanonicy Andrzej Lipski i Jan Fox. Ten ostatni był równocześnie profesorem uniwersyteckim, ale przypuszczalnie, wbrew stanowisku większości grona profesorskiego, sprzyjał wizy-

¹⁴⁰ AUJ, rkps 69, s. 165; BJ, rkps 226 III, k. 162–163; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 519–520.

¹⁴¹ K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 28–29; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 260; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 520–521, 615.

¹⁴² BJ, rkps 5360, t. 7, k. 12v; rkps 226 IV, k. 35–37, 57–59.

¹⁴³ Zob. o tej sprawie H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 521–526; J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny. Nayaśniejszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej dnia 10 maja roku 1810 podany*, Kraków 1810, s. 397–398; por. J. Wojnowski, Ks. Piotr Tylicki biskup krakowski 1606–1616, Tuchów 1952 (mps pracy doktorskiej w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).

tacji¹⁴⁴. Co ciekawe, w komisji nie znaleźli się inni profesorowie znani ze swojej aktywności na rzecz Uniwersytetu, posiadacze kanonii akademickich, tj. Stanisław Bądkowski i Piotr z Górczyna¹⁴⁵. Być może biskup Tylicki wolał nie powoływać tych kanoników z grona profesorskiego, którym w tej sprawie niezbyt ufał. Informacja o powstaniu komisji, przedstawiona Uniwersytetowi 27 sierpnia, wywołała burzę wśród grona profesorskiego, czego świadectwem była replika Jakuba Janidły, który podnosił, że choć uczelnia nie wzbrania się od reformy, to jednak skład komisji nie jest odpowiedni, wchodzi do niej bowiem ludzie nie znający praw i funkcjonowania Akademii. Janidło nazwał ponadto członków kapituły osobami postronnymi, zapewne nie odnosząc tego do profesora Jana Foxa. Po próbach mediacji z biskupem uczelnia postanowiła wyznaczyć dziesięciu profesorów, częściowo tych samych, którzy wchodziłi do komisji Tylickiego. Co ciekawe, w nowym składzie nie znalazł się Wadowita, pojawił się zaś kanonik Piotr z Górczyna, którego wcześniej pominął ordynariusz diecezji. Ponownie pominięto kanonika Stanisława Bądkowskiego. Komisja akademicka miała przede wszystkim bronić autonomii uczelni¹⁴⁶. Zdaniem Janiny Bieniarzówny brak Jakuba Janidły w komisji uniwersyteckiej świadczy o tym, że był on uważany za człowieka biskupa. Wydaje się jednak, że przytoczona wyżej replika Janidły zdaje się przeczyć tej hipotezie¹⁴⁷. W przypadku Wadowity takie przypuszczenie można jednak uznać za wysoce prawdopodobne. Do przesilenia i swoistej konfrontacji obu stron konfliktu doszło 25 września. W tym dniu biskup Tylicki przybył do gmachu Collegium Maius z wiernymi sobie kanonikami, ale od razu napotkał stanowczy opór ze strony grona profesorskiego. W imieniu uczonych przemówił rektor Adam Fałęcki, który z ironią wspomniął o młodym wieku i braku stosownego wykształcenia przybyłych z biskupem członków kapituły. Żalił się także na to, że biskupi nie chcą płacić kontrybucji na rzecz uczelni. Według rektora nie powinno się redukcować kadry profesorskiej (widocznie były takie obawy) oraz trzeba zadbać o profesorów emerytów, którzy teraz nie wydają się użyteczni, jednak kiedyś tacy byli. W zasadniczej części swojej mowy zakwestionował prawo biskupa do wizytacji na mocy brewe papieskiego, sugerując równocześnie istnienie takiego prawa w odniesieniu do jego władzy kanclerskiej. Ostatecznie jego wywód zmierzał do udowodnienia, że jakakolwiek wizytacja jawi się jako niekonieczna i niebezpieczna, gdyż może zburzyć budowany przez wieki gmach ustrojowy Uniwersytetu¹⁴⁸. Mowa ta wywołała wielkie zamieszanie, zwłaszcza wśród członków kapituły, któ-

¹⁴⁴ BJ, rkps 226 IV, k. 38; rkps 5360, t. 7, k. 12v.

¹⁴⁵ J. Urban, *Kanonie akademickie krakowskiej kapituły katedralnej (1795–1945)*, Kraków 1997, s. 11–13.

¹⁴⁶ BJ, rkps 226 IV, k. 31, 33; rkps 5360, t. 7, k. 12v; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 522.

¹⁴⁷ J. Bieniarzówna, *Ksiądz Jakub Janidło*, s. 12.

¹⁴⁸ BJ, rkps 226 IV, k. 39–43; por. H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 522–523.

rzy poczuli się, zresztą słusznie, obrażeni słowami rektora. Doszło zatem do polsko-lacińskiej przepychanki słownej. Kanonik Jan Krasieński wówczas zakrzyknął nawet w zapamiętaniu w stronę Fałęckiego: „Bodaj cię zabito!”. Za jego też radą Tylicki zarządził, aby profesorowie wyszli z sali i potem wracali pojedynczo w celu dawania swojego wotum w tej sprawie. Nie udało mu się jednak złamać oporu kadry profesorskiej, w tym Marcina Wadowity, żaden bowiem z profesorów nie usłuchał biskupa. Zirytowany Krasieński zakrzyknął więc do akademików: „Musicie!”, na co oni odpowiedzieli: „Nie musimy!”. Oburzeni mieli też krzyknąć: *Non exhibimus, nostra haereditas est!*, czyli: „Nie wyjdziemy stąd, bo to nasze dziedzictwo!”¹⁴⁹. W tej sytuacji zagniewany Tylicki postanowił opuścić mury uczelni. Wkrótce po tych wydarzeniach przekazał papieżowi relację o nieposłuszeństwie akademików, podkreślając, że nie uszanowali oni brewe papieskiego. Pisał też do nuncjusza Francesca Simonetty, ale do żadnego konkretnego działania wizytacyjnego z jego strony już nie doszło, tym bardziej że papież – częściowo przekonany argumentami profesorów – sugerował, aby w przyszłej wizytacji nie dobierać do komisji nikogo innego oprócz akademików. Co ciekawe, profesorowie bronili swoich praw w Rzymie, nazywając wybranych przez Tylickiego członków kapituły krakowskiej wychowankami nieprawości heretyckiej¹⁵⁰. Mimo faktycznej porażki w rozgrywce z Uniwersytetem biskup Tylicki nadal był życzliwy w stosunku do uczelni, którą obdarzał sowitymi legatami. Również ze strony Uniwersytetu pojawiła się wola poprawienia relacji z własnym kanclerzem, czego znakiem było wysłanie do niego specjalnej delegacji w 1610 roku. Projektowano wówczas wspólną reformę uczelni według planu samych profesorów, których zamierzeniem było m.in. wprowadzenie urzędu rektorskiego na trzyletnią kadencję. Ostatecznie skończyło się na sporządzeniu postulatów¹⁵¹. W kolejnych dziesięcioleciach biskupi krakowscy nie rezygnowali z prób ingerencji w ustrój i funkcjonowanie Uniwersytetu. Miała im w tym pomóc m.in. konstytucja sejmowa uchwalona jeszcze za życia Marcina Wadowity (1635). Mówiła ona, że ordynariuszom krakowskim przyznaje się „całe prawo na dozór rządów tejże Akademii”¹⁵². Najgorętsze spory na tym tle wybuchwały w okresie sprawowania rządów nad diecezją przez Piotra

¹⁴⁹ BJ, rkps 226 IV, k. 39–43; rkps 5360, t. 7, k. 12v; AUJ, rkps 47½, s. 421–424; por. H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 522–523.

¹⁵⁰ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, nr 248, s. 299–300; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 523–524. Zob. też: J. Wojnowski, Ks. Piotr Tylicki biskup krakowski 1606–1616.

¹⁵¹ AUJ, akta pap. 1436, 1476, 1478; BJ, rkps 41, k. 96v–97v, 117; rkps 226 IV, k. 82, 112; rkps 2501, s. 1091; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 277–278, nr 526–527; por. T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, s. 163; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 525–526.

¹⁵² K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 28.

Gembickiego (1642–1657) i Andrzeja Trzebickiego (1658–1679)¹⁵³. Co ciekawe, za wspieranie Tylickiego zapłacił właściwie tylko Adam Romer ze Stężycy, który w 1610 roku wydał mowy Cyclerona i w obszernej przedmowie dedykowanej temu biskupowi nawoływał go do wytrwania w zamiarze zreformowania uczelni, nazywając wielu profesorów nierobami, leniami, nieukami i ignorantami, zapatrzonymi tylko w swoje „dziesięciny, trzody, role, podróże, zyski, sprawy sądowe”. Romer musiał za te obelgi stanąć przed sądem rektorskim, co skończyło się dla niego źle, pozbawiono go bowiem katedry i usunięto z grona profesorskiego¹⁵⁴. Wracając do postawy Wadowity wobec tych wydarzeń, warto podkreślić, że nawet jeśli powołanie go do komisji Tylickiego może pośrednio świadczyć o początkowym poparciu planów biskupa, to z pewnością w chwili konfrontacji nie wyłamała się on z solidarnego oporu grona profesorskiego przeciw planom kanclerza. Prawdopodobnie nie poparł także gorszącego postępowania Adama Romera ze Stężycy, uważając, że rzucanie oszczerstw na swoich kolegów jest zachowaniem niegodnym. Wszak przeciw podobnemu zachowaniu Romera wystąpił przed sądem rektorskim (m.in. wraz z Janem Kłobuckim) jeszcze w marcu 1609 roku¹⁵⁵.

Niemal 20 lat później Wadowita odegrał negatywną rolę w wydarzeniach, które doprowadziły do odrzucenia reformy finansów uczelni. Szacunek, jakim się cieszył, nie zawsze był więc przez niego wykorzystywany na rzecz pomyslności Uniwersytetu, mimo zapewne dobrych zamiarów profesora. 22 września 1628 roku na konwokacji uniwersyteckiej ówczesny rektor Jakub Najmanowicz wystąpił z projektem reformy finansów, która miała na celu usprawnienie rachunkowości, skuteczną egzekucję należności od szlacheckich dzierżawców i dłużników oraz ograniczenie zbędnych wydatków. Zdaniem Wacława Urbana rektor napotkał jednak opór części akademików. Według tego badacza

ponieważ argumenty Najmanowicza co do złego położenia ekonomicznego uczelni nie wydawały się realne, a znaczenie tego męża opatrznosciowego akademii było solą w oku wielu profesorom, Wojciech Borowski i Marcin Wadowita utracili projekt reformy¹⁵⁶.

¹⁵³ Ibidem, s. 27–29.

¹⁵⁴ BJ, rkps 5360, t. 7, k. 14, 15v; AUJ, rkps 15, s. 43–44; rkps 32, s. 35–36; rkps 18, s. 377–378; J. Söndel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1123–1124, 1163, 1353; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 524–525; por. L. Hajdukiewicz, *Romer Adam*, PSB, t. 31, s. 626–627; J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu*, s. 397–398. W tym okresie podejmowano także inne próby reformowania uczelni. Pojawiły się m.in. postulaty, aby profesorów powoływać na katedry drogą konkursu według ich zdolności i wiedzy, nie zaś starszeństwa. Udało się to tylko w odniesieniu do Wydziału Sztuk i Wydziału Prawa w 1619 r., a także w statutach katedr Tylickiego i Władysławskiego.

¹⁵⁵ AUJ, rkps 18, s. 350.

¹⁵⁶ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 269; por. M. Mikula, *Najmanowicz Jakub*, s. 319; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 172; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Jakub*, s. 644.

Rzeczywiście, informacja o tych wydarzeniach wyszła spod pióra Marcina Radymińskiego, jednak uniwersytecki historiograf nie odpowiedział niestety na pytanie, dlaczego próba reformy, którą nazwał „dobrą intencją” rektora Najmanowicza, została w praktyce sparaliżowana, spotykając się z tak stanowczym sprzeciwem Wadowity i Borowskiego¹⁵⁷. Nie wiemy zatem, czy w tym przypadku wchodziły w grę osobiste interesy Campiusa oraz jego kolegi, czy też inne okoliczności, o których wspomniał W. Urban¹⁵⁸. W każdym razie sprzeciw Wadowity i Borowskiego był skuteczny. Zapewne pociągnęli oni za sobą znaczną część grona profesorskiego i tym samym projekt uzdrowienia finansów Uniwersytetu Krakowskiego legł w gruzach.

Ostatnim śladem źródłowym poświadczającym uczestnictwo Campiusa w sprawach, które budziły wielkie emocje w życiu wewnętrznym Uniwersytetu, był jego udział w niespokojnych wyborach rektora w 1637 roku. W czasach Marcina Wadowity przebiegały one wielostopniowo na powszechnej konwencji mistrzów, licencjatów, bakałarzy i studentów¹⁵⁹. Nie dla wszystkich był to jednak wymarzony szczyt kariery akademickiej, skoro nawet mimo groźby kary niektórzy wyjeżdżali z Krakowa na czas elekcji, aby uniknąć wyboru, inni z kolei po jego dokonaniu wręcz odmawiali przyjęcia urzędu rektorskiego. Gdy w 1588 roku Jan Musceniusz z Kurzelowa został wybrany rektorem, odmówił tego zaszczytu i w związku z tym musiał zapłacić 10 grzywien kary¹⁶⁰. Według statutów uniwersyteckich z czasów reformy Mikołaja Dobrocieskiego, zmodyfikowanych w punkcie dotyczącym wyboru rektora w trakcie rektoratu Sebastiana Krupki (1607), wszyscy doktorzy i magistrzy powinni wyłonić spośród siebie czterech, a bakałarze dwóch zaufanych mężów. Ta szóstka powinna wybrać siedmiu magistrów. Na dalszym etapie owa siódemka wskazywała pięciu doktorów, którzy mieli prawo dokonać ostatecznego wyboru rektora¹⁶¹. Tak złożona procedura mogła ulec jeszcze większej komplikacji, zwłaszcza gdy dochodziło do konfliktów i nie chiano uznać składów elektorskich na poszczególnych etapach wyborów¹⁶². Taka sytuacja miała miejsce w czasie trzydniowej elekcji rektora w 1637 roku. Jednym z głównych aktorów tych wydarzeń był profesor Marcin Campius Wadowita, występujący równocześnie jako elektor i wicekanclerz uczelni. Zachowała się

¹⁵⁷ BJ, rkps 226 IV, s. 433v.

¹⁵⁸ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, s. 269.

¹⁵⁹ Zob. *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 2, Kraków 1882, s. 369–376; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900, s. 406–407.

¹⁶⁰ BJ, rkps 5360, t. 6, k. 306.

¹⁶¹ AUJ, rkps 47½, s. 1–2; *Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, s. 369–370; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 406–407.

¹⁶² O zamieszaniu w czasie wyboru rektora Stanisława Jurkowskiego w 1658 r. zob. AUJ, rkps 69, s. 89–90.

rękopiśmienna anonimowa relacja z tej burzliwej elekcji, którą można traktować jako unikatowe sprawozdanie z przebiegu wyborów rektorskich w epoce staropolskiej¹⁶³. Odbłyły się one 24 kwietnia 1637 roku, a zatem dotyczyły semestru letniego. Już sam tytuł zapiski *Turbulenta Rectoris electio* przygotowuje czytelnika na pełną emocji relację. Dowiadujemy się z niej, że tym razem wybór rektora został przełożony na trzeci dzień z powodu wystąpień niektórych „porywczych głów”. Początkowo siedmiu elektorów miało wybrać dziesięciu wyborców podzielonych na dwie piątki. Jak widać, procedura uległa jeszcze większej komplikacji w stosunku do tej opisanej w statucie z początku XVII wieku, gdzie była mowa tylko o jednej piątce bezpośrednich elektorów. W czasie wyborów w 1637 roku owym dziesięciu wyborcom miano powierzyć możliwość elekcji nowego rektora albo reelekcji starego. Dokonany przez elektorów wybór pierwszej piątki, w której skład wchodził doktorzy, zaakceptował przewodniczący zgromadzenia Jan Bogucki. Wyboru drugiej piątki nie chciał jednak uznać i – jak informuje zapiska – nie zgadzał się na to z obawy przed tym, że dojdzie do chaosu. Między elektorami rozpoczął się spór, ci bowiem, którzy wybrali niezaakceptowaną drugą piątkę, nie chcieli ustąpić. W związku z tym przeniesiono wybory na trzeci dzień. Zarządzono wówczas nową elekcję z udziałem doktorów ze wszystkich wydziałów, wśród których znajdowali się m.in. doktor świętej teologii Marcin Wadowita, kanonik krakowski i doktor obojga praw Jakub Najmanowicz, rajca krakowski i doktor medycyny Krzysztof Najmanowicz, doktorzy obojga praw Bartłomiej Januszewicz i Jakub Górski, doktor medycyny Jan Innocenty Petrycy, doktor świętej teologii Jakub Papenkowicz z Uścia, *orator Tylicianus*, profesor i prowizor Szkół Nowodworskich Jakub Witeliusz. I tym razem wydawało się, że obrady zostaną zerwane ze względu na kłótnie, które wybuchły z tego samego powodu, co uprzednio. Ostatecznie postanowiono wybrać tych samych wyborców, w tym Wadowitę i obu Najmanowiczów. Autor relacji podkreślił, że mimo pewnego oporu wobec tej decyzji nie dopuszczono do wybrania innych kandydatów na ich miejsce¹⁶⁴. Dalsza część relacji jest najbardziej interesująca, jej autor cytuje bowiem wymianę zdań,

¹⁶³ BJ, rkps 197, k. 2v.

¹⁶⁴ Ibidem: Anno 1637. Die April. 24. Actus Electionis Rectoralis propter nonnulla cerebrosa capita in tertium ab hinc diem dilatus. Septem namque Electores scissi in duas partes, elegit pars suos quinque, altera suos quinque, ad quos potestas Rectorem eligendi vel reeligendi deliberatur. Prioris partis inter quos fuerant Doctores approbavit praesidens Joannes Bogucki electionem, posterioris ne schismati ansam porrigeret approbare non potuit. Sed cum altera alteri pertinacius tuendo suum negotium cedere nollet: tertiam diem assignant electioni, fit frequentio Doctorum ex omnibus facultatibus inter quos Martinus Vadovius Campius STD, Jacobus Naymanovicus Canonicus Cracoviensis et IUD, Christophorus Naymanovicus Consul Cracoviensis et Medicinae Doctor, Bartholomaeus Januszewicz, Jakobus Górski IUDoctores, Joannes Innocentius Petricus Medicinae Doctor, Jacobus Ustiensis Theologiae Doctor, Jacobus Vitellius, Orator Tylicianus Regius professor et Scholarum Novodvorscianarum Provisor, et aly. Instituitur electio, nec tam instituitur, quam continuatur nuper rescissa. Ii nam qui proprios fuerant nuper electi, ut Vadovius et ambo Naymanowscy atque aly non patiebantur alios in suum locum surrogari.

w której uczestniczył także Marcin Wadowita. Tym samym możemy poznać nieznaną dotychczas, autentyczną wypowiedź bohatera naszych rozważań oraz słowa jego kolegów. Na początku burzliwej dyskusji Jakub Najmanowicz w kilku słowach stwierdził, że prymitywne spory i bunty mogą być okazją do szkodenia nie tylko Akademii, lecz całemu Królestwu, dlatego przestrzegł: „niech obecni mają na uwadze, by sprawy Akademii, tak szczęśliwie i chwalebnie wyrwanej z gardeł przeciwników, swymi kłótniami nie doprowadzili do upadku i nie zniszczyli jej podstaw [tłum.]”¹⁶⁵. Przeciwwstał mu się Jakub Papenkowicz z Uścia, protestując publicznie przeciwko łamaniu przemocą praw uczelni. Na to Najmanowicz odpowiedział: „Raz utraconą w Rzymie Akademię, za sprawą twej głowy i rozumu (był bowiem patronem sprawy Akademii w Rzymie przeciw jezuitom), i w domu zamyślasz stracić? [tłum.]”¹⁶⁶. Była to czytelna aluzja do pięcioletniego pobytu Jakuba Papenkowicza w Rzymie, podczas którego starał się on bronić, bezskutecznie zresztą, praw uczelni w jej sporze z jezuitami. Leszek Hajdukiewicz uważał nawet, że Jakuba po jego powrocie przyjęto w gronie profesorów z mieszanymi uczuciami – z jednej strony jako niezłomnego obrońcę praw uczelni, z drugiej zaś – jako moralnego sprawcę jej chwilowej co prawda, ale jednak przegranej¹⁶⁷. Wówczas jednak w obronie Papenkowicza stanął Jakub Witeliusz, który w sposób gwałtowny sprzeciwił się słowom Najmanowicza. Autor relacji, z pewnością nieprzepadający za Witeliuszem, stwierdził, iż był on człowiekiem, który obalił prawo i porządek akademicki. Ponadto bez zgody innych, od których sprawy te zależały, powodowany tylko osobistymi motywami, rządził Akademią. Nie bez satysfakcji anonimowy kronikarz odnotował następnie replikę Najmanowicza, który miał wówczas głośniej i groźniej od swojego adwersarza zakrzyknąć:

Nie ty powinienesz przerywać zwierzchnikowi, gdy mówi, lecz z uwagą i czcią wysłuchać, co ma do powiedzenia kanonik krakowski. Ja nie przeciwstawiam się twojej jurysdykcji na twojej katedrze czy w Szkołach Nowodworskich ([tutaj autor dodał:] był on bowiem, jak powiedziano prowizorem nowodworskim), ale na publicznej konwokacji nie ma przyzwolenia na to, aby rzeczy działy się według twej woli! [tłum.]¹⁶⁸.

¹⁶⁵ Ibidem: *Jacobus Naymanovicus praefatus aliqua verba breviter quod motus et seductiones infestinae essent occasioni ad catondum non solum Academiae sed Regnis et opulentissimis, proinde viderent ne rem Academicam e faucibus adversariorum et feliciter et gloriose ereptam suis discordys et turpiter et ignominiose in praecipitium adductum de suis fundamentis depierent.*

¹⁶⁶ Ibidem: *Responsum ab eodem accepit: Semel tuo capite et cerebro perditam Romae Academiam (fuit nam is patronus causae Academiae Romae contra Jesuitas) iterum domi perdere machinarius?; por. BJ, rkps 5360, t. 7, k. 75v.*

¹⁶⁷ L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167.

¹⁶⁸ BJ, rkps 197, k. 2v: *Non ad te iniquens pertinet superioribus obloqui, verum Canonico Cracoviensi verba facienti attento auribus et reverenter adesse: non ego in tuo lectorio, aut scholis Novodvorscianis (fuit nam ut dictum Provisor Novodvorscianus) tuae obsistam iurisdictioni, in publico re tua voluntate res componantur, non permittam.*

Wtedy właśnie w toku tej barwnej relacji pojawił się Marcin Wadowita, który razem z obu Najmanowiczami gwałtownie wyrwał się przed innych, aby złożyć przysięgę dowodzącą jego wierności Uniwersytetowi. Gdy trzech profesorowie mieli już wejść na katedrę teologów, znów zaatakował Witeliusz. Według autora relacji miał ich namawiać, aby odrzuciwszy prawo, zgodnie z jego wolą prowadzili Akademię. Spotkało się to z gwałtowną ripostą Campiusa, który kilkakrotnie uderzając się prawicą w pierś, odrzekł:

Takich praw – ale cóż to, żebyś się, nieświadomy, ich ode mnie uczył?! – żądać należy, które z czystego serca, nie z oszalałej głowy pochodzą [tłum.]¹⁶⁹.

Na tej unikatowej i mądrej zarazem wypowiedzi mającego wówczas około 70 lat Wadowity kończy się relacja z przebiegu niespokojnych wyborów rektora w 1637 roku. W dalszej części zapiski anonimowy pisarz już spokojnie relacjonował, że po wielu słownych utarczkach profesorowie weszli do jednej z sal Collegium Maius i wybrali rektorem kanonika krakowskiego Daniela Sigoniusza. Na zakończenie relacji jej autor sentencjonalnie dodał, że aby wspólna sprawa nie poniosła strat w wyniku prywatnej nienawiści, nakłoniono przeciwników tego wyboru, by publicznie poprosili Jakuba Najmanowicza o zgodę, co rzeczywiście uczynili, dopiero jednak w następną niedzielę na zamku krakowskim¹⁷⁰.

Oprócz spraw wewnątrzuczelnianych, w które Campius był zaangażowany wielokrotnie, Uniwersytet obdarzał go zaufaniem i wyznaczał go jako plenipotentą do reprezentowania swoich spraw na zewnątrz. W ciągu kilku dziesięcioleci pracy na uczelni występował zatem nie tylko jako przedstawiciel uczelni w konflikcie z jezuitami, o czym pisaliśmy wyżej, ale reprezentował ją w licznych drobnych sprawach, m.in. w kwestii roszczeń majątkowych uczelni, które zostały udokumentowane w aktach kapituły krakowskiej. 28 listopada 1614 roku, wraz z rektorem Jakubem Janidłą i Danielem Sigoniuszem, w imieniu Kolegium Większego domagał się sumy 3000 fl na rzecz Uniwersytetu (a konkretnie studentów). Suma ta była legowana przez kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego na jednej z kamienic w Krakowie, a sam donator złożył dyspozycję w tej sprawie na ręce kanonika krakowskiego Jakuba Ostrowskiego¹⁷¹. W 1620 roku Wadowita był rewizorem dóbr uniwersyteckich, działając wspólnie z Bazyliem Goliniuszem i Jakubem Najmanowiczem¹⁷². Ponadto reprezentował Uniwersytet jako delegat na

¹⁶⁹ Ibidem: *Huic Vadovius, tacto dextera aliquoties pectore respondit. Leges quae sunt et quid! a me ignarus doceare, quae e pectore candido non e capite vertiginoso sunt petendae.*

¹⁷⁰ Ibidem: *Tandem post multos turbationes ingressi hypocaustum Maioris domus elegerunt R. D. Danielem Sigonium Canonicum Cracoviensem pro Rectore. Ne tamen res communis odio privato in posterum promoveri vellet, iniunctum adversarii, ut publice a D. Jacobo Naymanoviciem Canonico Cracoviensi deprecarentur veniam, quod et proxime sequenti die Dominico in arce Cracoviensi fecerunt.*

¹⁷¹ AKKK, Aa 11, k. 229–229v.

¹⁷² BJ, rkps 226, k. 391.

różne oficjalne i półprywatne uroczystości, jak np. śluby magnatów i przedstawicieli krakowskiego patrycjatu, ceremonie na zamku królewskim itp.¹⁷³. W 1. połowie XVII wieku uczelnia utrzymywała bliskie związki z niektórymi krakowskimi konwentami zakonnymi, np. dominikanami¹⁷⁴ i karmelitami, stale będąc w opozycji wobec jezuitów, którzy pragnęli utworzyć w Krakowie konkurencyjne kolegium. W świetle źródeł szczególnie zażyłe relacje łączyły Campiusa z krakowskimi karmelitami. Był benefaktorem konwentu Karmelitów na Piasku, któremu w testamencie legował m.in. kamienicę¹⁷⁵, ściśle więzi łączyły go również z nowo przybyłymi do Krakowa karmelitami bosymi¹⁷⁶. W księdze powstałego w 1631 roku oratorium karmelitańskiego przy kościele św.św. Michała i Józefa (kontynuacja Oratorium Świętego Różańca działającego przy konwencie dominikańskim od 1621 roku), erygowanego na prośbę rektora Adama z Opatowa i istniejącego do 1643 roku, teolog Marcin Campius został wymieniony, tuż po biskupie Jakubie Zadziku, jako jeden z profesorów i dobrodziejów, za których modlono się po śmierci¹⁷⁷. Sprawując funkcję wicekanclerza Uniwersytetu Krakowskiego, Wadowita – zapewne wraz z innymi profesorami i młodzieżą akademicką – dziękował prowincjałowi niemieckiemu i wizytatorowi prowincji polskiej o. Eugeniuszowi od św. Benedykta za zgodę zakonu karmelitańskiego na utworzenie wspomnianego oratorium w Krakowie¹⁷⁸. Dla Wadowity Uniwersytet był z pewnością nie tylko miejscem pracy, ale czymś zdecydowanie ważniejszym. Tak jak większość jego kolegów Marcin utożsamiał się zapewne ze słowami Jakuba Najmanowicza, który na sejmie w 1633 roku powiedział polskiej szlachcie: „Nie rozumiejcie Waszmościowie, aby nas te liche dziesięć grzywien przy Akademii trzymały”¹⁷⁹. Krakowska uczelnia była jego prawdziwym domem, tam czuł się najlepiej.

¹⁷³ BJ, rkps 225, k. 354v (1612 r.), 356v (1623 r., ślub Sebastiana Wilczogórskiego).

¹⁷⁴ Mimo przegranego sporu o kościół św. Idziego z końca XVI w. Zob. BJ, rkps 226, k. 301; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, wyd. H. Barycz, Kraków 1933, nr 363–364, 389, 394; R. Świętochowski, *Proces Uniwersytetu Krakowskiego z dominikanami o prebendy i kościół św. Idziego w Krakowie (1591–1595)*, „*Studia Historyczne*”, 41 (1968), s. 213–223.

¹⁷⁵ AUJ, rkps 36, s. 67–70; BJ, rkps 3316, s. 260–263; Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213.

¹⁷⁶ E.E. Wróbel, *Życie religijne i zakonne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)*, red. A. Ruszała, Kraków 2005, s. 1–19.

¹⁷⁷ BJ, rkps 219, s. 54; zob. także rkps 5360, t. 7, k. 56; A. Bruzdziński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 136–137.

¹⁷⁸ J. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, s. 6 i n.

¹⁷⁹ BJ, rkps 227, k. 1056; K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje. Obyczaje. Zbiory*, Warszawa 1971, s. 36 (tu błędne przypisanie tych słów bratu Jakuba – Krzysztofowi).

4. Wokół przyjaźni z Janem Kłobuckim i Tomaszem Eustachym Swinarskim

Wśród licznych znajomych Marcin Wadowita miał dwóch szczególnych, z którymi łączyła go przyjaźń – Jana Kłobuckiego i Tomasza Eustachego Swinarskiego. Przyjaźń ówczesnych humanistów miała swoisty wymiar społeczny i była fenomenem socjologicznym. W odróżnieniu od dzisiejszych relacji przyjacielskich, bardziej zindywidualizowanych i niesformalizowanych, była zjawiskiem, które cieszyło się swoistym kultem, o czym świadczą liczne dzieła poświęcone tej tematyce¹⁸⁰. Obaj przyjaciele Campiusa byli, tak jak on, synami mieszczan (choć Swinarski chciał uchodzić za szlachcica); pochodzili z niewielkich miast, a na drogę kariery kościelnej i uniwersyteckiej wkroczyli w stolicy państwa. Obaj też, tak jak Marcin, swoje późniejsze sukcesy zawdzięczali zdolnościom, opiece protektorów i zapewne pewnej dozie szczęścia.

Pierwszy z nich, Jan Kłobucki (ok. 1570–1609), był synem rajcy i ławnika z Kłobucka Stanisława Fligi, zajmującego się jednak głównie uprawą roli. Immatrykulował się jako student Uniwersytetu Krakowskiego w 1585 roku, dwa lata po Campiusie, by po pięciu latach wspólnie z nim uzyskać magisterium. Po krótkim pobycie w Płocku wrócił do Krakowa, gdzie został profesorem Kolegium Mniejszego, a potem Większego. Posiadał kanonie kolegiaty św. Jerzego na Wawelu i kolegiaty św. Anny, gdzie przez pewien czas, podobnie jak Wadowita, pełnił funkcję prokuratora kapitulnego. Dwukrotnie był dziekanem Wydziału Filozoficznego, otrzymał też prepozyturę Kolegium Mniejszego i Większego. Przyjaźnił się ze Swinarskim, według którego często popadał w konflikty z innymi profesorami ze względu na szydercze usposobienie i niemalą chciwość. Podobnie jak wielu krakowskich uczonych opowiadał się przeciwko ingerencji miejscowego biskupa w sprawę Uniwersytetu Krakowskiego. Już jako ordynariusz teologii zmarł nagle na „febrę powrotną” i został pochowany w kolegiacie św. Anny. Zasłynął jako hebraista, filozof, a nawet poeta. Zachowały się po nim m.in. cztery drukowane mowy dedykowane Janowi Zamoyskiemu, Bernardowi Maciejowskiemu, Piotrowi Tylickiemu oraz Walentemu Widawicie¹⁸¹. Wymienił go w *Pochwale Akademii*

¹⁸⁰ Tematykę przyjaźni uczonych w dawnych wiekach poruszał ostatnio W. Pawlak, *Przyjaźń uczonych*, w: *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 65–79; por. B. Milewska-Ważbińska, *Przyjaźń humanistów – wzorce, postawy, ekspresja literacka*, w: *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński, współpraca A. Pawlak, Warszawa 2008–2009, s. 63–74; P. Burke, *Humanism and Friendship in Sixteenth-Century Europe*, „Groniek”, 134 (1996), s. 91–98; Ch. Treml, *Humanistische Gemeinschaftsbildung. Socio-kulturelle Untersuchung zur Entstehung eines neues Gelehrtenstandes in der frühen Neuzeit*, Hildesheim–Zürich–New York 1989, s. 81 i n. Zob. też: *Friendship in the Middle Ages and Early Modern Age. Explorations of a Fundamental Ethical Discourse*, red. A. Classen, M. Sandige, Berlin–New York 2010.

¹⁸¹ W. Urban, *Kłobucki Jan*, PSB, t. 13, s. 42–43.

Szymon Starowolski¹⁸², a Samuel Nakielski twierdził, że zawdzięczał mu swoje zamiłowania historyczne. Według niego

Jemu to po Bogu, ile się tylko u mnie uwidacznia talentu, winienem słusznie przypisać. Godny z pewnością tak wielki mąż wielu uczniów, zwłaszcza w studjum wymowy, którem nad innymi celował [przeł. H. Barycz]¹⁸³.

Marcin Wadowita, Marcin Płocki, Jakub Turobojski i Jan Jowiusz Leopolda zostali egzekutorami jego testamentu¹⁸⁴. Społeczność uniwersytecka zdawała sobie sprawę, jak wielki cios spotkał Campiusa po śmierci przyjaciela. Aby pocieszyć profesora, w 1609 roku bakałarze Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego wydali drukiem dedykowane mu krótkie rymowane wiersze (*Poemata Varia*), które miały nie tylko opiewać sławę zmarłego, ale również ukoić ból Wadowity po stracie wiernego druha¹⁸⁵. Na początku tego dziełka znalazła się specjalna dedykacja dla Marcina, w której został nazwany chwałą mędrców, perłą Ojców oraz światłem Akademii. Autorzy radzili także, aby teolog otarł łzy ze swojego rumianego lica (to skądinąd ciekawy szczegół dotyczący wyglądu profesora) i rozpogodził swoje czoło, ponieważ cnota i sława, którą miał w sobie Jan Kłobucki, nie może przecież zginąć:

Niewzruszony, chwało mędrców,
wytrzymaj śmierć twego najbliższego kompana – nad czym ubolewasz?
Przecież cnota nie potrafi zginąć, powstrzymaj słodycz bólu.
Nie żelazem poskramia się twardą Parkę, nie sprzeciwia się Clotho ciemną
sztuką:
Sława jest żywa i wyśmiewa tyranów oraz wspaniały grobowiec.
Perło Ojców, światło Akademii, boski przyjacielu, prosimy, Wadowito,
byś pieśń, którą przyniesie Ci młodzież, odczytał z pogodnym czołem.
Spójrz, zaprzestając płaczu po Kłobuckim,
zwodniczy świat nie posiada żadnego szczęścia: uczy Cię przykład Jana.
Otrzyj łzy z rumianego lica [tłum.]¹⁸⁶.

¹⁸² Szymon Starowolski, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*, Cracoviae 1639, s. 33.

¹⁸³ Samuel Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, Cracoviae 1634 [faktycznie 1646], s. 846; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie humanizmu*, Kraków 1935, s. 548–549.

¹⁸⁴ AUJ, rkps 18, s. 368; AKMK, AOff. 117, s. 324–325.

¹⁸⁵ *Poemata Varia*. In funere Excellent. Ac Revdiss. D. D. M. Joannis Clobucii in Academia olim Cracov. Philos. Doct. Coll. major: SS. Theologiae ordinarij professoris Canonici Stae Annae & ad admodum Reverendum Dominum D. Martinum Campium Vadovium, Philosoph. Et S. Theol. Doct. Canonic. S. Floriani Coll. Major: ex amici morte maerentiss. A Bacc: Studiosis almae Acad. Crac. Observantiae ergo concinnata, Cracoviae 1609. Zob. też P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, Wrocław 1981, s. 137, poz. 218.

¹⁸⁶ *Poemata Varia*, passim.

Campiusa miał także pocieszyć epigramat odwołujący się do jego silnej wiary:

Dlaczego skarżysz się, że pozbawiono Cię prawego oka?
Przecież światło wiary sprawia, że dostrzegasz wszystko [tłum.]¹⁸⁷.

Jakby na potwierdzenie tego, że Kłobucki w pewien sposób nadal żyje, ułożono też kolejny epigramat, wkładając w usta zmarłego takie oto słowa:

Język mój Tacyta, serce Pallady, usta Cyclerona.
Nie zginąłem. Umiera ten, kto miał złe życie [tłum.]¹⁸⁸.

W innym miejscu *Poemata Varia* umieszczono niejako ostatnie przesłanie Kłobuckiego, który przemawia do swojego przyjaciela z zaświatów (*Ultimum vale M. Ioannis Clobucij ad suum Vadovium*):

Ostatnie pożegnanie M. Jana Kłobuckiego dla swojego Wadowity

Ach, płochliwe uciekają lata i chorzy nie potrafią poznać biegu dni
ani godziny ziemskiej nieporadnej starości.
Co pomoże wypalić rzeczy niepewne pewnymi?
Heros Peleus i potężny Dariusz obładowany złotem znieśli przeciwne losy
i gwiazdę Juliusza.
Świat odsłania obiecane zmienne wypadki: tych, których Los wysoko unosi,
ciężej karze:
Król i biedni chłopci mogą zająć niebiosa za sprawą cnoty.
Zatem szczęśliwy czterokroć i bardziej ten, kto nie waha się zanosić Najwyż-
szemu Gromowładcy niewinnych modlitw, który z czujnym umysłem duma
nad gwiazdami.
Bądź pozdrowiony, przyjacielu, którego przepała żar wysokiego eteru,
Król na górze niech sprzyja pobożnym działaniom
i razem ze mną niech sprowadzi Cię do Ojczyzny [tłum.]¹⁸⁹.

Zanim niespodziewana śmierć dosięgła Kłobuckiego, on i Wadowita przez ponad 20 lat wzajemnie wspierali się na Uniwersytecie i w pracach kapituły kolegiackiej św. Anny. Razem doświadczali też różnych przygód. Jak bowiem dowiadujemy się z oskarżenia z listopada 1595 roku, wniesionego przeciw kapłanowi z Bursy Jerozolimskiej Grzegorzowi Gołębiowskiemu, ów duchowny, niepomny swej godności i powołania, pewnej niedzielnej nocy wałęsał się pijany po Krakowie, krzycząc, wymachując obnażonym mieczem i bijąc nim przechodniów. Następnie „bez czci i wstydu” napadł i pobił czcigodnych panów magistrów, członków Kolegium Mniejszego, wśród nich seniora Bursy Jerozolimskiej Adama Burskiego, Sebastiana Sieradzkiego, a także konsyliarza uniwersyteckiego Marcina Wadowitę

¹⁸⁷ Ibidem.

¹⁸⁸ Ibidem.

¹⁸⁹ Ibidem.

oraz prepozyta Kolegium Mniejszego Jana Kłobuckiego, którzy po kolacji wracali z gospody do domu¹⁹⁰. Zachowała się także zapiska sądu rektorskiego, z której wynika, że przyjaciele, będący członkami Kolegium Mniejszego, w marcu 1596 roku procesowali się z innymi magistrami, tj. Fabianem i Sykstusem Lwowskimi. Powodem był fakt, że Fabian i Sykstus nie pozwalali im nauczać swoich uczniów w klasach szkolnych, czyli w późniejszych Szkołach Nowodworskich. Ponadto pozwani napisali przeciwko Kłobuckiemu i Wadowicie haniebne paszkwile, które przyjaciele przedstawili jako dowód w sądzie¹⁹¹. Kiedy w 1602 roku, w wyniku zarazy, która nawiedziła Kraków, zmarł senior szkoły zamkowej magister Lubliński, Kłobucki i Wadowita również wystąpili wspólnie. W marcu tego roku przed urzędem rektora Uniwersytetu Krakowskiego domagali się od magistra Olsztyńskiego, nowego seniora tejże szkoły, zwrotu kosztów za zagubione przez zmarłego księgi. Żądanie ich zostało spełnione: Kłobucki dostał z tego 4 fl, a jego przyjaciel – 1 fl¹⁹².

Siedem lat później Kłobucki, Campius i inni magistrowie występowali jako świadkowie w sprawie nieprzystojnego zachowania profesora Adama Romera ze Stężycy w sądzie kościelnym. Ów uczony procesował się wówczas z Marcinem Gilewskim. Jak głosi zapiska sądu rektorskiego, Romer, ściągając hańbę na całą Akademię, został skazany przez rektora na zapłatę 10 grzywien groszy praskich. Było to w marcu 1609 roku, a zatem na kilka miesięcy przed śmiercią Kłobuckiego¹⁹³, którego jedną z ostatnich decyzji urzędowych jako prokuratora uniwersyteckiego, w listopadzie owego roku, było arendowanie Wadowicie dziesięcin ze wsi Łęki i Sędziszawice¹⁹⁴. Co ciekawe, przyjaciele wspólnie szukali wytchnienia od spraw oficjalnych, spędzając wolny czas w sposób niekoniecznie godny pochwały, o ile wierzyć relacjom procesowym. Jak bowiem dowiadujemy się z akt sądu rektorskiego, niecałe dwa lata po zgonie przyjaciela, tj. w marcu 1611 roku, przed rektorem zjawiała się Regina Bieniaszowa, żona czapnika Benedykta (Bieniasza) Bajora, karczmarka i właścicielka browaru przy ul. Mikołajskiej w Krakowie¹⁹⁵, i oskarżyła Campiusa, że doprowadził ją do ubóstwa, nie zapłacił jej bowiem 18 fl za garniec miodu, który wypił wraz z Kłobuckim, gdy „zabawiali się z kobietami niezacnymi” (dosł. *quod tractando mulieres inhonestas cum Clobucio ebiberat*). Dodatkowo Wadowita miał jej obiecać 150 florenów za picie i jedzenie, czego nie uścił. Oskarżony przez Bieniaszową profesor nie stawił się jednak przed rektorem w chwili wniesienia oskarżenia, a sprawa została odłożona o dwa tygodnie „w nadziei na zgodę”¹⁹⁶.

¹⁹⁰ AUJ, rkps 18, s. 195–196.

¹⁹¹ Ibidem, s. 203.

¹⁹² Ibidem, s. 258.

¹⁹³ Ibidem, s. 350–351.

¹⁹⁴ Ibidem, s. 368.

¹⁹⁵ Za tę informację dziękuję Panu dr. Sławomirowi Dryi.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 404. Por. H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, wg indeksu.

Do zgody jednak nie doszło, gdyż w czerwcu 1611 roku Bieniaszowa znowu pojawiła się przed rektorem i zeznała przeciw Marcinowi, że

nie zadośćuczynił jej jeszcze za uprzednią skargę. Na co pozwany poprosił, aby mu na piśmie doręczyła informację, „czego ode mnie chce”. Ona odmówiła [i jak stwierdził rektor] nawet ściągnęła sprawę z mojego urzędu do jakiegoś innego sądu i zażądała tego w dość nieprzystojnych słowach [tłum.]¹⁹⁷.

Rzeczywiście, informacja ta znajduje potwierdzenie w innych źródłach. Okazuje się bowiem, że sprawa ta toczyła się równocześnie przed sądem konsystorskim, przed którym ostatecznie doszło do ugody między stronami. Profesor zdecydował się ostatecznie zapłacić część żądanej przez Bieniaszową kwoty¹⁹⁸. Trudno stwierdzić, na ile rewelacje kłótlivej Reginy Bieniaszowej o niemoralnym prowadzeniu się księży profesorów były prawdziwe. Wizyty parafii w Opatowcu również wskazują na to, iż Campius, choć jako pleban chwalebnie tępił prostytucję, to jednak był znany ze swojego zamięłowania do alkoholu¹⁹⁹. Jego przyjaciel Jan Kłobucki prawdopodobnie miał większe kłopoty, nie tylko z alkoholem, ale również z kobietami, jak bowiem wynika z postępowań procesowych dotyczących spadku po zmarłym akademiku, miał on córkę, którą zresztą uznał.

Otóż w listopadzie 1610 roku przed rektorem stawiała się niejaka Elżbieta i stwierdziła, że Wadowita jako egzekutor testamentu Kłobuckiego nie oddał jej ani szat obiecanych przez zmarłego, ani pieniędzy zapisanych testamentem jej córce *ex illo suscepto*. Profesor odpowiedział na to, że w dokumentach przyjaciela było napisane, iż za to wszystko rzeczona Elżbieta otrzyma tylko 20 fl. Rektor oddalił zatem skargę²⁰⁰, jednak kłopoty Marcina z tego tytułu wcale się nie skończyły. Ta sama Elżbieta stawiała się bowiem przed rektorem w czerwcu 1611 roku i ponownie poskarżyła się na egzekutorów ostatniej woli Kłobuckiego. Twierdziła, iż nie chcą oni wydać jej zapisanego testamentem wyposażania domowego ani należnych jej pieniędzy²⁰¹. Najprawdopodobniej Elżbieta ta jest tożsąma z Elżbietą Brzeżańską, która pojawiła się w sądzie konsystorskim w lipcu 1611 roku i oskarżyła Wadowitę o niewypłacenie jej 100 fl, pożyczonych zmarłemu Janowi Kłobuckiemu wraz z innymi rzeczami opisanymi w przedstawionych przez nią dokumentach. W obecności wiarygodnych świadków Marcin obiecał jej ponoć niezwłocznie dostarczyć owe 100 fl, co potwierdził stosowną przysięgą na słowo kapłańskie. Brzeżańska zażądała następnie, aby sąd prawnie zmusił Wadowitę i pozostałych egzekutorów testamentu Kłobuckiego do wypłacenia wspomnianych pieniędzy i dostarczenia owych przedmiotów. Pozwani Campius oraz Jan Jowiusz Leopolda w imieniu

¹⁹⁷ AUJ, rkps 18, s. 413.

¹⁹⁸ AKMK, AOff. 117, s. 295–296, 314–315, 322, 325–326, 526–527, 600.

¹⁹⁹ AKMK, AVCap. 38, k. 37–38.

²⁰⁰ AUJ, rkps 18, s. 392–393.

²⁰¹ Ibidem, s. 412–413.

swoim i współwykonawcy testamentu Marcina Płockiego wnieśli jednak o przeniesienie sprawy przed sąd rektorski, ponieważ są profesorem Uniwersytetu Krakowskiego. Brzeżańska nie chciała się na to zgodzić, twierdząc, iż księża profesorem powinni odpowiadać przed obecnym, kościelnym sądem jako beneficjenci. Sędzia nakazał zatem odpowiedzieć na zarzuty powódki. Pozwani natychmiast wnieśli jednak apelację, którą sędzia odrzucił. Mimo że Wadowita i jego koledzy odmówili składania zeznań, sędzia i tak pozwolił Elżbiecie na udowodnienie swoich racji²⁰². Skończyło się na tym, że wobec rezygnacji z przysięgi ze strony Brzeżańskiej i jej sugestii, aby to uczynił pozwany, Campius został niejako zmuszony do złożenia przysięgi. Według dokumentacji sądu konsystorskiego miała miejsce we wrześniu tego samego roku, zgodnie z przepisnymi formami, i potwierdziła racje profesora. Marcin dowodził przy tej okazji, że nigdy nie obiecał zwrotu pożyczonych 100 fl polskich na rzecz powódki ani wydania innych rzeczy, o które toczy się sprawa. Po złożeniu przysięgi wnioskował więc o odrzucenie roszczeń Brzeżańskiej. Sędzia uznał rację profesora i ogłosił go niewinnym²⁰³.

W następnych latach teolog miał również inne procesy dotyczące rozliczeń wynikających z realizacji ostatniej woli Kłobuckiego. W czerwcu 1611 przed sądem rektorskim musiał nie tylko ustosunkować się do roszczeń Brzeżańskiej i Bieniaszowej, ale także wysłuchać doktora obojga praw Grzegorza Skrobkowica, który zażądał od niego zwrotu w ciągu trzech dni książek oddanych Kłobuckiemu w zastaw na kwotę 8 fl przez Bartłomieja Rokitę, rektora szkoły płockiej. Na poparcie swoich racji Skrobkowicz pokazał pełnomocnictwo do zabrania owej sumy, które rektor polecił zrealizować. W tym przypadku Marcin – bez wnoszenia jakiegokolwiek protestu, co zdarzało mu się bardzo rzadko – zgodził się z roszczeniami Skrobkowica i obiecał wypełnić swoje zobowiązania w wyznaczonym terminie²⁰⁴. Kilka lat później Wadowita nie był już tak ugodowo nastawiony w sprawach rozliczeń testamentu Kłobuckiego. Na przełomie 1614 i 1615 roku prokurator uniwersytecki kilka razy interweniował w tej materii, żądając od profesorów Marcina Wadowity i Jakuba Turobojskiego, aby rozliczyli się ze swoich działań związanych z egzekucją testamentu pozostawionego przez zmarłego, tak aby Uniwersytet mógł otrzymać należne po Kłobuckim pieniądze. Podobnie jak Campius, Turobojski był członkiem kapituły św. Floriana i pozostawał z nim przez pewien czas w bardzo dobrych relacjach, co zapewne Kłobucki brał pod uwagę, ustanawiając egzekutorów swojego testamentu. Wadowita ufał Turobojskiemu do tego stopnia, że jeszcze w marcu 1612 roku ustanowił go swoim plenipotentem we wszystkich procesach, które miały się odbywać przed sądem rektorskim. Drugim plenipotentem został wówczas profesor Maciej Bielawski²⁰⁵.

²⁰² AKMK, AOff. 117, s. 324–325.

²⁰³ Ibidem, s. 465–466.

²⁰⁴ AUJ, rkps 18, s. 413.

²⁰⁵ Ibidem, s. 435.

Relacje między dobrymi kolegami popsuly się prawdopodobnie pod koniec 1614 roku, kiedy to Wadowita pozwał przez sąd rektorski Turobojskiego i Sigoniusza, spierając się z nimi o godziny wykładów²⁰⁶. Sprawa ta nie pozostała bez wpływu na wynik walki o wyjaśnienie spraw finansowych po zmarłym przyjacielu, tym bardziej że Marcin był zapewne oburzony na działania Turobojskiego – zresztą z wzajemnością. Wspólny front i jednolitość zeznań przed prokuratorem uniwersyteckim, wskazane przy tego typu postępowaniach, mogły więc przy byle okazji ulec zachwianiu i tak też się stało. Na pierwszej rozprawie prokurator wnioskował, aby zmusić Campiusa do okazania dokumentów z dnia przejęcia wyposażenia po zmarłym przyjacielu. Chciał go ponadto zobligować do zwrotu kwoty, której wysokość miała zostać ujawniona na podstawie pism przetrzymywanych przez Turobojskiego. Wadowita przedstawił w odpowiedzi informację o kwitach, które wyjaśniały wartość majątku Kłobuckiego. Rektor polecił zatem Marciniowi przedłożyć te dokumenty wraz z odzyskanym rejestrem w ciągu kilku dni, Turobojskiemu nakazał zaś zwrot kwoty, której wysokość zainteresowani poznają po zapoznaniu się z dokumentami²⁰⁷. Na kolejnej rozprawie Wadowita przedstawił pokwitowania zmarłego Adama Fałęckiego, ale jak zauważono, były one niepodpisane i w dwóch miejscach przekreślone, a zatem nieważne. Prokurator uniwersytecki ponownie wniósł o przedstawienie spisu wszystkich rzeczy przejętych przez egzekutorów i naprawienie szkód. Campius jednak, chcąc zapewne zyskać na czasie, poprosił o przełożenie terminu z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, na co dostał zgodę²⁰⁸. Sprawa ta kosztowała profesora wiele nerwów, pokłócił się bowiem z Jakubem Turobojskim i przed obliczem rektora oskarżył go o przejęcie dotyczących jej dokumentów. Turobojski został zmuszony odpowiedzieć pod przysięgą, że nigdy nie posiadał żadnego rejestru wyposażenia pozostawionego przez zmarłego przyjaciela. Zapytany o to, dlaczego nie zapisał więc tego wyposażenia do rejestru, stwierdził, że był w posiadaniu jedynie dwóch kart rejestrowych, w związku z tym nie mógł tego uczynić. Zapytany ponownie, ile pieniędzy posiadał zmarły Kłobucki, wyliczył kwoty, o których wiedział. Sprawa była więc skomplikowana, dużo bowiem czasu stracono na ustalenie, które dokumenty nie powinny być brane pod uwagę²⁰⁹. Kiedy następnie prokurator naciskał na Wadowitę, chcąc go zmusić do sporządzenia i przedstawienia rachunków oraz spisu rzeczy po zmarłym, profesor odpowiedział, że nie ma obowiązku przedstawiania rachunków, ponieważ znajdują się one w rejestrach prokuratorских. Rektor jednak nakazał je przedstawić, o to samo prosząc Turobojskiego²¹⁰. Ostatecznie Turobojski i Wadowita zostali zobowiązani do uregulowania sprawy

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 526–527.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 513.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 515.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 516.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 523.

kwitów po Kłobuckim oraz wzajemnego rozliczenia kwoty 150 fl wynikających z rejestrów Kłobuckiego. Prokurator uniwersytecki miał także załatwić kwestię rozliczenia czynszu rocznego ustalonego w umowach między zmarłym a bliżej nieokreślonymi mieszkańcami Wieliczki²¹¹.

Co ciekawe, ostatnie rozliczenia wynikające z testamentu Kłobuckiego były dokonywane przez Marcina jeszcze w latach 1633–1634, czyli już u schyłku życia, ćwierć wieku po śmierci przyjaciela. We wrześniu 1633 roku przed sądem konsystorskim pojawił się bowiem Adam Małągowski, prepozyt szpitala św. Walentego na Kleparzu, który posiadał pełnomocnictwo od prepozyta szpitala kłobuckiego Tomasza Krzepiciusa. Wadowitę oskarżono o niezapłacenie szpitalowi 300 fl polskich i niezwrócenie ksiąg zapisanych przez zmarłego dla klasztoru w Kłobucku²¹². Na kolejnej rozprawie pełnomocnik Campiusa Wojciech Bolkowski poprosił sędziego, aby przenieść rozprawę przed sąd rektorski, ponieważ zarówno pozwany, jak i zmarły to profesorowie Akademii. Po wysłuchaniu powyższych argumentów sędzia uznał je za wystarczające i przeniósł sprawę do sądu rektorskiego z zachowaniem możliwości jej powrotu przed sąd kościelny, gdyby uchybiono sprawiedliwości²¹³. Jak informują *Akta Episkopalia* z 1634 roku, przed sądem biskupim pełnomocnik szpitala oraz klasztoru w Kłobucku stwierdził, że przeniesienie rozprawy przed oblicze rektora było bezprawne, w związku z tym nadal domagał się wypłacania 300 fl i oddania klasztorowi biblioteki Jana Kłobuckiego. Na początku tego procesu, wznowionego w styczniu tego roku, Adam Małągowski zeznał, że

Wadowita, prepozyt św. Floriana na Kleparzu, dokonał z pozywającym ugody w sprawie zapisów pozostawionych temu szpitalowi przez zmarłego Jana Kłobuckiego, profesora Akademii Kolegiaty św. Anny, i chciał mu dać za nie pewną kwotę pieniędzy. Po odebraniu od niego przysięgi [...] powiedział też: „Ja świadek przed ponad dziesięcioma laty zostałem wezwany i poproszony przez pana prepozyta kłobuckiego, abym słowo w słowo i zgodnie z dokumentem powtórnie zapisał i odzyskał od przewielebnego księdza Marcina Wadowity zapis wystawiony dla szpitala kłobuckiego sporządzony przez zmarłego księdza Jana Kłobuckiego na kwotę 300 fl w monecie polskiej”. Następnie stwierdził, że wielokrotnie prosił i domagał się od Wadowity, aby ów wspomniany zapis opłacił. Marcin Wadowita zaprzeczył jednak, jakoby obiecał, że opłaci wspomniany zapis i owszem, poprosił o pełnomocnictwo w tej sprawie od pana prepozyta i zarządców szpitala, uprawniające do dokonania kwitacji. [Dalej prepozyt zeznał:] „I kiedy przed dwoma laty otrzymałem wystarczające pełnomocnictwo od wspomnianego prepozyta i zarządców oraz zwróciłem się do księdza Wadowity z prośbą o opłacenie zapisu, odpowie-

²¹¹ Ibidem, s. 528–529.

²¹² AKMK, AOff. 126, s. 644.

²¹³ Ibidem, s. 657–658.

dział, że jest bardzo zajęty, nie ma teraz pieniędzy w zasięgu ręki, i od pół roku, nawet i dziś go o to poprosilem, a ten odpowiadał mi to samo. Nie wiem, na jaką w rzeczywistości kwotę dokonano tego zapisu”. I tak zeznał w imię prawdy i podpisał [tłum.]²¹⁴.

Relacja ta kolejny raz pokazuje, że Marcin Wadowita, doświadczony w licznych procesach, starał się zazwyczaj zwlekać w sprawach roszczeń finansowych kierowanych wobec niego, co często przynosiło wymierne rezultaty. Co ciekawe, na jednej z rozpraw pełnomocnik klasztoru i szpitala kłobuckiego zażądał, aby Campius okazał testament zmarłego przyjaciela, który miał być przechowywany w jego domu i nigdy nie został oblatowany przez urząd biskupi. Adwokat Wadowity nadal kontestował kompetencje sądu biskupiego, twierdząc, że właściwym w tej sprawie jest sąd rektora²¹⁵. Sędzia biskupi stwierdził jednak, że sprawa przed sądem rektorskim została tam skierowana w celu wniesienia skargi i okazania testamentu, nie zaś wypłacenia i zwrotu zapisów. Ze źródła tego wynika ponadto, że sędzia doskonale wiedział o tym, iż rektor nakazał prepozytowi św. Floriana złożenie przysięgi z ręką na piersi, iż nie posiada on u siebie żadnego testamentu Jana Kłobuckiego. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sędzia biskupi postanowił zatem doprowadzić do rozstrzygnięcia tej sprawy przed swoim urzędem. Campius zapewne nadal skutecznie powstrzymywał wydanie wyroku. Gdy kolejny pełnomocnik klasztoru, jeden z zakonników kłobuckich, wniósł o wydanie ostatecznej sentencji w tej sprawie, sędzia przełożył rozprawę na kolejny termin²¹⁶. Z nieznanych powodów na tym kończą się zapiski dotyczące tego procesu. Być może doszło zatem do ugody między stronami lub pełnomocnik Wadowity znalazł jakieś inne możliwości obstrukcji, korzystne dla jego klienta – wykorzystując np. fakt śmierci biskupa Jana Alberta Wazy. W każdym razie ani *Akta Administratorialia* z okresu wakansu na biskupstwie krakowskim po śmierci wspomnianego hierarchy, ani *Akta Episcopalia* jego następcy Jakuba Zadzika, z którym notabene Wadowita blisko współpracował jako wicekanclerz Uniwersytetu Krakowskiego, nie odnotowują śladu kontynuacji tej sprawy²¹⁷. Co ciekawe, z zapisek sądu rektorskiego spisanych już po śmierci Campiusa wynika, że jeszcze w 1654 roku była procedowana sprawa dotycząca aniwersarza Kłobuckiego w kolegiacie św. Anny, obiecanego przez Wadowitę w kwocie 100 fl²¹⁸. Reminiscencje przyjaźni Marcina

²¹⁴ AKMK, AEp. 46, k. 267–267v.

²¹⁵ Ibidem, k. 479–479v.

²¹⁶ AKMK, AEp. 46, k. 490–490v, 534v.

²¹⁷ AKMK, AAdm. 13; AEp. k. 48–50.

²¹⁸ AUJ, rkps 19, s. 617: *In termino hodierno Adm. R.D. Papenkowicz sacrae theologiae professor, canonicus s. Floriani, executor testamenti Adm R. Ustiensis sacrae theologiae doctoris, praepositi s. Floriani, secundum decretum antierius M.D. rectoris caetera puncta testamentorum tam R. Ustiensis, quam R. Vadovii deducendo inprimis produxit [...], item produxit quietationem ab Adm. R. Wieczorkowski, protunc procuratore capituli s. Annae in anno millesimo sexcentesimo quadragesimo septimo de centum florenis*

z Janem nie milkły zatem nie tylko za życia, ale również po śmierci tego pierwszego.

Drugim profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, z którym Wadowitę łączyła zażyła przyjaźń, był Tomasz Eustachy Swinarski z Piątku (ok. 1552–1641). Był on synem mieszczanina, rymarza Macieja. To właśnie brata Tomasza lub bliskiego krewnego, nazwanego Piątkowskim, opisał Walerian Nekanda-Trepka²¹⁹. Swinarski podawał się za szlachcica herbu Habdank, wywodząc swój ród nie z ziemi łęczyckiej, gdzie leży Piątek, ale ze Świniar na Mazowszu. Studiował niemal równocześnie z około 15 lat młodszym Campiusem. Zapisał się na studia w semestrze zimowym 1582/1583, a uwieńczył je magisterium sztuk, tak jak wadowiczanie i Jan Kłobucki, w tym samym 1590 roku. Przez pewien czas był rektorem szkoły katedralnej we Włocławku. W 1598 roku objął funkcję seniora Bursy Prawników, co dotychczas (błędnie za Benignusem Józefem Wanatem) przypisywano Campiuserowi. Od 1601 roku wykładał w Kolegium Prawniczym, a w 1605 roku uzyskał doktorat obojga praw. Specjalizował się w prawie kanonicznym. Do grona jego uczniów należał Jakub Skrobiszewski. Był m.in. proboszczem luborzyckim i kanonikiem wieluńskim. Został pochowany w kolegiacie Wszystkich Świętych w Krakowie, gdzie ufundował kanonię. Jego pamięć opiewali Jan Cynerski Rachtamowicz i Paweł Goski²²⁰. Wymienił go, podobnie jak Kłobuckiego, Szymon Starowolski w *Pochwale Akademii*²²¹. W Bibliotece Jagiellońskiej zachowały się notatki z wykładów Swinarskiego spisane przez jego studentów, a przede wszystkim szczególnie nas interesujący kopiariusz jego listów (sygn. 2501). Listy te są dla badacza kopalnią wiedzy o codziennym życiu i kontaktach nie tylko ich autora, ale całej ówczesnej społeczności uniwersyteckiej. Niekiedy jednak informacje w nich zawarte są zbyt enigmatyczne dla postronnych, a ich treść była zrozumiała tylko dla autora i adresata. Spotykamy sformułowania typu: „piszę do Ciebie w sprawie Ci wiadomej” albo dowiadujemy się o „staraniach dotyczących pewnego beneficjum”. Mimo to kopiariusz Swinarskiego często zawiera niezwykle konkretne informacje, w dużej mierze nieznane polskiej historiografii, dotyczące np. biografii poszczególnych profesorów, z którymi Swinarski korespondował. Wśród tego

venerabili capituli s. Annae pro anniversario R. olim Joannis Klobucii eiusdem capituli canonici, quos Adm R. Vadovius olim dicti R. Klobucii testamenti executor, promistrat. Dziękuję za zwrócenie uwagi na tę zapiskę Panu dr. hab. Maciejowi Zdankowi.

²¹⁹ W. Nekanda-Trepka, *Liber generationis plebanorum „Liber Chamorum”*, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995, s. 309.

²²⁰ AUJ, Kartoteka profesorów L. Hajdukiewiczza; rkps 49, s. 4 i n.; M. Mięka, *Świnarski Tomasz Eustachy z Piątku*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 404–405 (tu brak informacji o przeniesieniu ocalałej tablicy epitafijnej Swinarskiego); M. Barcik, Z. Pietrzyk, *Świnarski Tomasz Eustachy z Piątku*, PSB, t. 46, s. 149–151; B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 5 (2000), s. 93; por. T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach*, s. 23.

²²¹ Szymon Starowolski, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*, s. 18.

epistolarnego bogactwa znajduje się kilkadziesiąt listów, nie zawsze zresztą całkowicie czytelnych, napisanych przez Tomasza do przyjaciela Marcina i jeden autorstwa wadowiczana. Są one nie tylko trwałym śladem ich przyjaźni, ale również „świadectwem znaczenia, jakie przypisywano przyjaźni w humanistycznej społeczności uczonych”²²². Taką bowiem funkcję uprawianej wówczas z wielkim upodobaniem epistolografii przypisuje się dzisiaj zjawisku zwanemu przyjaźnią uczonych czy szerzej – przyjaźnią humanistów²²³.

Pierwszy ślad korespondencji między akademikami pochodzi z 1590 roku, a ostatni można odnaleźć pod datą 1635, zatem obaj profesorowie pisali do siebie systematycznie przez co najmniej 45 lat i zapewne czynili to aż do śmierci, z tego ostatniego okresu ich życia nie zachował się jednak jakikolwiek materiał źródłowy o charakterze epistolarnym²²⁴. Co ważne, dzięki używaniu przez Swinarskiego oficjalnej tytułatury Campiusa w niektórych przypadkach listy te są również pomocne w uściśleniu faktów odnoszących się do przebiegu kariery kościelnej i uniwersyteckiej wadowiczana. Mimo deklarowanej przyjaźni korespondencja Tomasza i Marcina ujawnia też konflikty i niesnaski, do jakich dochodziło między nimi. W większości z nich, być może początkowo ze względu na zwyczajowo występującą w listach z tego okresu humanistyczną manierę, deklarowana była jednak obopólna przyjaźń.

Już w pierwszym liście z 27 maja 1590 roku tytułujący Campiusa seniorem szkoły św. Mikołaja Swinarski podkreślał, że cieszy się z finalizacji magisterium wadowiczana. Przy okazji polecił mu osobę cudzoziemca – magistra Kaspra (Gaspara)²²⁵. W kolejnym liście z tego samego roku wyjaśnia się sprawa tej rekomendacji, Swinarski bowiem chciał, by ów Kacper pośredniczył w zwrocie pożyczki w wysokości 15 gr zaciągniętej przez Wadowitę. Prawnik nie mógł załatwić tej sprawy osobiście z powodu „pewnych tragedii w szkole” oraz „uprawy pola”, co go zajmowało, a także braku posłańca, który byłby godny zaufania²²⁶. Co ciekawe, w kopiariuszu znajduje się także list Swinarskiego z tego okresu adresowany do wspólnego przyjaciela Jana Kłobuckiego – autor wyrażał w nim swój niepokój związany z pieniędzmi, które nadal pozostawały w rękach Wadowity²²⁷. W innym liście do Marcina, z połowy 1590 roku, prawnik wyraził troskę o zdrowie wado-

²²² W. Pawlak, *Przyjaźń uczonych*, s. 67–68; por. idem, „*Amicorum colloquia absentium*”. *Przyjaźń i epistolografia w humanistycznej „respublica litteraria”*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 5: *Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 63–83.

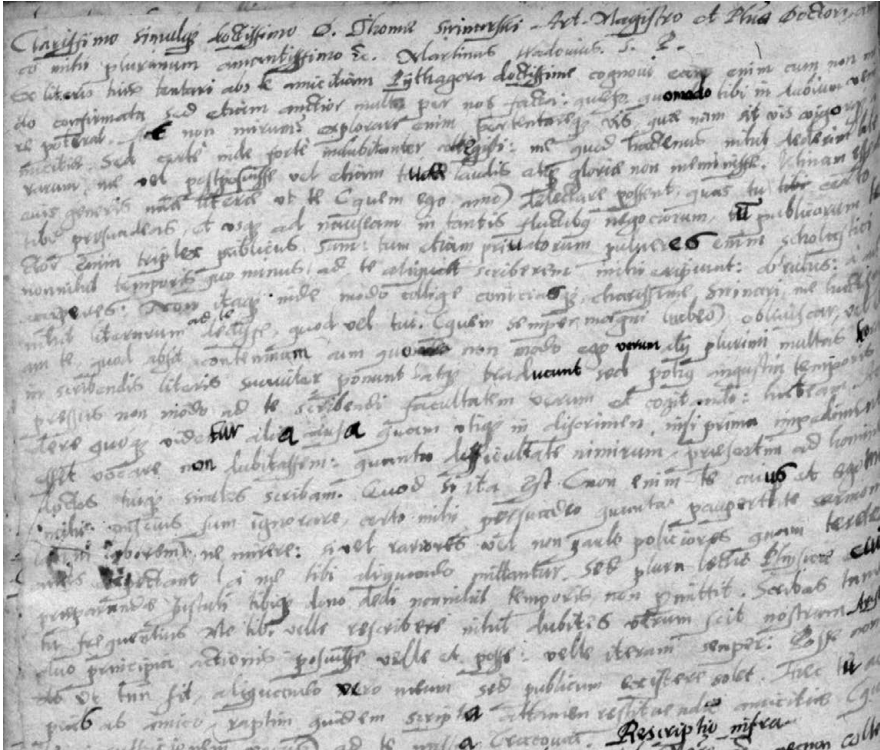
²²³ *Ibidem*, s. 67–69; B. Milewska-Ważbińska, *Przyjaźń humanistów – wzorce, postawy, ekspresja literacka*, s. 66; Ch. Treml, *Humanistische Gemeinschaftsbildung*, s. 77–81.

²²⁴ BJ, rkps 2501.

²²⁵ *Ibidem*, s. 120–121.

²²⁶ *Ibidem*, s. 132.

²²⁷ *Ibidem*.



Il. 1. List Marcina Wadowity do Tomasza Swinarskiego, kopiarusz.
BJ, rkps 2501, s. 158. Fot. T. Graff

wiczania, pisał bowiem do kolegi: „List byłby dłuższy, gdyby stan twoich sił był mi nieznanym [tłum.]”. Przy okazji zapytał: „Czy już odszedł ów nasz Karneades? [tłum.]” – nazywając kogoś mianem znanego greckiego filozofa²²⁸. Niedługo później Swinarski wypominał koledze brak odpowiedzi na jego listy, wspominał też o dawnych żartach między nimi i o tym, że być może czas już o nich zapomnieć. Przy okazji powierzał pełnomocnictwo w tej i innych sprawach Marcinowi z Lublina, który miał w tym celu skontaktować się z Wadowitą²²⁹. W korespondencji z 1590 roku znajduje się ponadto najcenniejszy z naszego punktu widzenia, jedy-ny podpisany przez Campiusa list do Swinarskiego, choć nie można wykluczyć, iż kilka anonimowych listów wpisanych do kopiarusza także wyszło spod jego pióra. W liście tym Marcin stwierdził, że widzi w przyjacielu Pitagorasa. Przypominał też przysłemu prawnikowi o koleżeńskej miłości, która ich łączy, o swojej lekturze *Fizyki*, zapewne Arystotelesa, a także wspominał o braku czasu – „moje

²²⁸ Ibidem, s. 142.

²²⁹ Ibidem, s. 154.

prywatne sprawy nie istnieją [tłum.]” – na zbyt częste pisanie do niego i innych uczonych mężów, co sprawiało mu zresztą dużą przykrość. Prosił, by Tomasz to zrozumiał i nie widział w tym lekceważenia. Obiecywał utrzymywać kontakt w przyszłości – mimo nawału obowiązków, również o charakterze publicznym (zob. Aneks 3)²³⁰.

Pod koniec lipca 1590 roku Swinarski podziękował za poprzedni list. Stwierdził ponadto, że to, co wcześniej napisał (zapewne chodzi o złośliwą sugestię co do stanu zdrowia Marcina), było żartem i że oczywiście przyjmuje tłumaczenia Wadowity, ale prosi go, by nie doszło nigdy więcej do podobnej sytuacji. Zainteresował się także tym, że Campius sam siebie określił mianem trzykrotnego lektora publicznego. W związku z tym zapytał go, jakie księgi Arystotelesa omawiał ze studentami. Nie omieszkął też podnieść kwestii nadziei Wadowity na seniorat jednej ze szkół w Krakowie²³¹. W kolejnym liście, z października tego roku, Swinarski wspominał m.in. o „naszych heretykach”, o dziele *Brutus* Cyserona, o swoim konflikcie z jednym z profesorów, o bliżej nieokreślonej sprawie muzyka królewskiego Bartłomieja oraz o tym, że ma nadzieję, iż Campius nie będzie uczył w niedawno otwartych koloniach, czyli Szkołach Prywatnych, bo to nie przyniesie mu chwały²³². W połowie listopada Swinarski poinformował kolegę, że udaje się do Krakowa, by objąć stanowisko seniora szkoły św. Szczepana. Przypuszczał, że łatwo znajdzie dobrego bakałarza, który w czasie jego nieobecności mógłby sprawować obowiązki kłeryka, ale być może będzie miał problem ze znalezieniem dobrego organisty. Dlatego prosił Wadowitę o pomoc w tej materii. Jakież musiało być zdziwienie Swinarskiego po powrocie do Krakowa, kiedy dowiedział się, że w tym czasie Campius, działając z premedytacją, bez wiedzy przyjaciela uzyskał seniorat św. Szczepana, co wywołało wybuch słusznego gniewu Swinarskiego²³³.

Rywalizacja o ten seniorat stała się zatem przyczyną poważnego konfliktu między młodymi profesorami, o czym dowiadujemy się z kolejnego listu, napisanego dwa dni po poprzednim, ale już w zupełnie innym tonie. Swinarski w złośliwy sposób wypominał Marcinowi, tytułowanemu seniorem szkoły św. Szczepana, że ten za jego plecami prosił czcigodnego plebana tego kościoła o nieprzyznawanie koledze senioratu, który – dzięki wysiłkom jego znajomych doktorów – został mu już przecież przydzielony i niemal faktycznie oddany. Tymczasem przez nagabywania Wadowity to właśnie jemu, a nie Swinarskiemu została powierzona szkoła. Tomasz pytał zatem Marcina o przyczyny jego zazdrości. Dziękował też Bogu za możliwość poznania, na czym polega szczerłość Campiusa. Ironicznie życzył mu więc szczęśliwego życia²³⁴. Co ciekawe, z lektury korespondencji między

²³⁰ Ibidem, s. 158.

²³¹ Ibidem, s. 159.

²³² Ibidem, s. 177–178.

²³³ Ibidem, s. 194.

²³⁴ Ibidem, s. 195.

Tomaszem Swinarskim a Sebastianem Petrycyem wiemy, że owymi tajemniczymi doktorami, którzy zabiegali o seniorat szkoły św. Szczepana dla Swinarskiego, byli właśnie jego preceptor i nauczyciel Sebastian Petrycy z Pilzna oraz Szymon Syreniusz (*Apud aedem S. Stephani schola iam tibi est promissa, quod effectum est diligentia mea et opera Domini doctoris Syrenii*), na co zwrócił uwagę H. Barycz, który jednak błędnie sugerował, że ta interwencja była skuteczna²³⁵. Widocznie Campius miał skuteczniejszych i bardziej wpływowych protektorów.

Wydaje się, że Swinarski szybko powściągnął swój gniew na Wadowitę, skoro wkrótce, tj. jeszcze w grudniu tego roku, wysłał do niego kolejny list – utrzymany już w tonie pojednawczym. Stwierdzał, że przesyła mu korespondencję przez posłannika i tłumaczy jej zwięzłość planowaną wysyłką innego listu. Następnie pytał o zdrowie i niejako przy okazji próbował wytłumaczyć się z tonu poprzedniego pisma. Według niego nie miał on przecież tak ostrego wydzwisku – biorąc pod uwagę krzywdę wyrządzoną mu przez Wadowitę. Campius nie powinien więc tak ciężko tego znosić i czuć się obrażonym. Swinarski stwierdził, że jego gniew nie będzie przecież trwać wiecznie i jeśli wadowiczanie zechcą, powrócą do uprzejmości²³⁶. Tak widocznie się stało, gdyż w kolejnych latach wymiana korespondencji między młodymi uczonymi trwała w najlepsze. Z ich listów wiemy, że odbywali nawet wspólne spacerunki po Krakowie.

W kwietniu 1591 roku Swinarski wspominał o tym, co zostało między nimi powiedziane na przechadzce poprzedniego wieczora (nie podał jednak w liście już więcej szczegółów). Żalił się także na jakiegoś kaznodzieję, który wymyślił coś złośliwego na jego temat i rozpuszczał o nim plotki. Prosił zatem o radę swojego druha, co w związku z tym wypadka mu uczynić, licząc na jego rychłą odpowiedź²³⁷. W tym samym czasie w liście do Kłobuckiego nie tylko wspominał osobę Marcina²³⁸, ale również napisał do niego dwa kolejne listy, nadmieniając w nich przewrotnie i z humorem, że przeprasza za swoją nieobecność na obiedzie zorganizowanym przez koleżkę, a także obiecując, iż chętnie to nadrobi, jeśli Wadowita poinformuje go o jakimś daniu, które posila zarówno duszę, jak i ciało²³⁹. W drugim liście Tomasz informował, że doktor Syreniusz prosił o to, by Campius zjadł z nim obiad w tym samym dniu o godzinie 15, ponieważ chciał z nim porozmawiać o przekazaniu pieczy nad jakimś chłopcem²⁴⁰. W dwóch innych listach, napisanych w tym samym czasie (marzec–kwiecień 1591 roku), prawnik zapraszał

²³⁵ Ibidem, s. 181 (list z 28 października 1590 r.); H. Barycz, *Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycygo*, w: *Sebastian Petrycy – uczonej doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1957, s. 26, 30 (edycja listu).

²³⁶ BJ, rkps 2501, s. 201.

²³⁷ Ibidem, s. 214.

²³⁸ Ibidem, s. 217.

²³⁹ Ibidem, s. 220.

²⁴⁰ Ibidem.

teologa na spacer w kolejnym dniu, a także informował o sprawie chłopców znajdujących się pod ich opieką, stwierdzając, że im jest ich mniej, tym lepiej się uczą. Przy tej okazji zapytał także o bliżej nieznaną sprawę dotyczącą powierzenia Wadowicie opieki nad niewymienionym z imienia bakalarzem²⁴¹. W lipcu tego samego roku Swinarski pisał do Campiusa już z Włocławka, informując go, że cieszy się z wiadomości, iż Wadowita czuje się już lepiej. Życzył mu zatem pełnej poprawy zdrowia. Dziękował poza tym za jego wysiłki, troski i przemyślenia, zapewniając, że jest w pełni świadomy, czemu (w domyśle pracowitości i erudycji) Wadowita zawdzięcza swą chwałę, godność i sławę. Prosił go następnie, by troszczył się o ważną dla ich przyjaźni kwestię, a mianowicie, by przysłał „komedyjkę” łacińską napisaną przez Galbusa, a także inną, pióra jakiegoś bliżej nieokreślonego pisarza. Następnie wspomniął o pewnych „krytykantach”, których postara się, zgodnie z zaleceniami przyjaciela, w swych mowach albo łagodnie upominać, albo cierpliwie znosić. Nadmienił o swoim długu, prosząc, by Wadowita w jego imieniu poprosił pożyczkodawcę o chwilę zwłoki, gdyż nie ucieknie przecież z jego pięcioma węgierskimi florenami. Obiecał też, że o swoich pozostałych sprawach poinformuje przyjaciela w najbliższym czasie. Cieszył się ponadto z gorliwości miejscowych prałatów, choć nie wiemy, w jakiej sprawie owa gorliwość się objawiła (zaznaczył jednak, iż nie będzie ona trwała wiecznie). Co ciekawe, Tomasz z wielkim żalem nie omieszkiał wspomnieć jego wesołości, którą utracił, gdy opuścił przyjaciela. Wspominał też o „naszym magistrze Janie Kłobuckim”, który ma się wkrótce u niego pojawić. Na końcu nakazał Wadowicie dbać o zdrowie, aby dobrze służył Akademii²⁴².

W 1592 roku Swinarski pisał do Wadowity i przeproszał go, że nie zrobił czegoś, o co przyjaciel go prosił. Obiecywał jednak, że w krótkim czasie zajmie się tą sprawą. Sam zaś prosił o pośrednictwo w przekazaniu korespondencji dla jego *familares*. Zalecał też Campiusowi poważne postępowanie względem Jakuba z Warcki i pisał o przygotowaniach Marcina do wyruszenia w drogę do Włocławka. Jako rektor szkoły włocławskiej Swinarski liczył zatem na szybkie przybycie Wadowity na Kujawy, gdzie przez pewien czas wykładał. Nie wiemy jednak, czy Marcin w ogóle uczył w szkole włocławskiej²⁴³. Kolejny list pojawił się dopiero w czerwcu 1594 roku, po stosunkowo długim okresie bez wymiany korespondencji. Swinarski wypominał to Wadowicie, sugerując osłabienie życzliwości względem niego, skoro ostatni list, który otrzymał od przyjaciela, został napisany przed trzema laty, a wiadomo, że Wadowita mógłby w tym czasie wysłać ich tysiąc, jednocześnie pisząc je i czytając Jana Dunsza Szkota. W dalszej części listu Tomasz wystawił świadectwo erudycji Campiusa, wspomniawszy bowiem o zadziwiającej „ciszy” ze strony

²⁴¹ Ibidem, s. 221.

²⁴² Ibidem, s. 231–233.

²⁴³ Ibidem, s. 245. Zob. S. Chodyński, *Szkola katedralna włocławska*, Włocławek 1900, s. 8–9.

Marcina w trakcie jakiejś dysputy dotyczącej m.in. dzieł wspomnianego szkockiego teologa, pism jezuickiego kardynała Francisca de Toledo, autora komentarza do *Summy* św. Tomasza, oraz Awerroesa i innych wybitnych myślicieli, których Swinarski nazwał kolegami Campiusa. Zaznaczył, że i on chętnie by się z nimi zaznajomił za sprawą swojego przyjaciela. Następnie pisał o swojej nienajlepszej sytuacji finansowej i dlatego prosił Marcina o wsparcie, okraszając tę prośbę różnymi powiedzeniami (np. „pieniądz jest żeglarzem, który króluje na morzu ludzkiego życia”) i innymi ulubionymi przez Wadowitę cytatami. Na końcu pozdrowił kolegę, zapewniając, że jest i zawsze będzie mu najbardziej oddany²⁴⁴.

W 1595 roku Swinarski pisał humorystycznie do Jana Kłobuckiego i Campiusa, że skoro nic nie potrafi zatrzymać ich w Kolegium Mniejszych, spróbuje ich z niego wywabić, podejmując przyjaciół „jędrnymi bułkami” i „wyrobami mlecznymi”²⁴⁵. W roku następnym w liście do Marcina Wadowity, Jana z Kłobucka i Adama Burskiego prosił o zaangażowanie w pewną sprawę, jeśli mienia się jego przyjaciółmi²⁴⁶. W 1597 roku pojawiła się podobna prośba. Swinarski, pozdrawiając Marcina i wyrażając stosunku do niego swoją miłość i podziw, prosił go w imię przyjaźni o przysługę. Przyznał, że czyni to nie pierwszy raz, jednak chciałby, aby obaj, Campius i Jan Kłobucki, przyłożyli się do „dobrze rozegranej sprawy”, dla której wielu wyraziło przychyłność i zgodę, a sprzeciwiał się jej rektor. Tą tajemniczą sprawą okazała się kwestia starań o seniorat szkoły przy kościele Świętego Ducha w Krakowie²⁴⁷. W 1598 roku Swinarski wspominał o swojej chorobie i towarzyszącej jej lekkiej gorączce z powodu niegodziwości pewnego prawnika. Prosił zatem przyjaciela, by ten zadbał, aby w trakcie owej choroby nie doznał jakiegos uszczerbku na sławie i nie był narażony na zniewagi i krzywdy. Następnie Swinarski rozważał, jak powinni się wystrzegać *timor servilis*, tj. niewolniczego strachu²⁴⁸. Dowiadujemy się ponadto, że jednym z protektorów i mecenasów Campiusa był znany profesor Mikołaj Dobrocieski, ówczesny kanclerz kurii krakowskiej, późniejszy rektor, który miał namawiać przyjaciół do wytrwałości w sprawie złego człowieka wzniecającego bliżej nieznaną spisek „przed trybunałem”. Swinarski zwracał się więc do Wadowity: „najukochańszy Marcinie, jeśli tam będziesz, porusz tę sprawę [tłum.]”²⁴⁹.

W roku następnym w korespondencji między przyjaciółmi pojawił się refleks zabiegów Wadowity o jakąś prebendę, skoro Swinarski napisał w liście o tej sprawie, o której szerzej mieli się rozmówić po jego powrocie do Krakowa. Zapewnił jednak, że ze wszystkich sił zabiega o pomyślność wadowiczana. Przy

²⁴⁴ BJ, rkps 2501, s. 271–272.

²⁴⁵ Ibidem, s. 290.

²⁴⁶ Ibidem, s. 334.

²⁴⁷ Ibidem, s. 342.

²⁴⁸ Ibidem, s. 398.

²⁴⁹ Ibidem, s. 405–406.

okazji poprosił o przesłanie jakiejś mowy „magistrowi naszemu [Marcinowi] Płockiemu podróżującemu do św. Jakuba, do Neapolu [tłum.]” i napisał też o swojej korespondencji z innymi profesorem²⁵⁰. Z 1600 roku zachował się tylko lipcowy, niemal czysto grzecznościowy list Swinarskiego do Campiusa, Kłobuckiego i Andrzeja Bedrzyckiego. Prawnik skarżył się na upał, na gorączkę oraz ból duszy powodujący męki ciała i złość. Pozdrowiał swoich wspaniałych przyjaciół i najukochańszych braci, wypominając im, pół żartobliwie, jakąś niedawną przykrość, i obiecując, że wstawi się za nimi na Sądzie Ostatecznym. Prosił ich ponadto, aby postarali się kochać siebie wzajemnie w sposób bardziej zażyły, gorący i czysty, a równocześnie dbali o swoje „szczęśliwe zdrowie”. Kończył list ponownymi pozdrowieniami, zaznaczając, iż robi to w pośpiechu i porywczo, a także nazwał ich „swoimi drogimi głowami”²⁵¹.

W roku 1601 roku Swinarski polecał Campiusowi bliskiego jego sercu Piotra Sierskiego, młodzieńca z dobrej rodziny, wkrótce mającego zostać kanonikiem wrocławskim, którego – jak zaznaczył – wielce miłował z powodu jego ogromnych przymiotów duszy i ciała oraz szlachetnych i gorących wysiłków „na różnych polach”. Młodzieniec ów miał przybyć do Krakowa na naukę za namową Tomasza, który szczególnie polecał mu zajęcia z Wadowitą, ze względu na jego sławę i uczoność w każdej dziedzinie. Przyszły kanonik zapisał się zatem do grona uczniów profesora, ale ponoć nieustannie prosił o wstawiennictwo Swinarskiego, licząc, że dzięki temu Marcin będzie dla niego bardziej łaskawy. Autor listu gorąco zapewniał o talencie i gorliwości wspomnianego Sierskiego, prosząc swojego przyjaciela, aby cokolwiek prywatnie lub publicznie czytał czy wygłaszał, było dostępne także temu młodzieńcowi, który powinien pod jego nadzorem pilnie studiować, słuchać wszystkiego co powie Wadowita, a także powtarzać to i zapamiętywać. Prawnikowi widocznie bardzo zależało na przychylności rodziny Sierskiego, nie omieszkawszy bowiem zaznaczyć, iż chciałby, aby przyjaciel traktował go tak, by student rozumiał, że jego protekcja nie była czymś zwyczajnym²⁵². Drugi list z tego roku dotyczył sprawy Tomasza Orna Prusaka. Prawnik zaznaczył w nim, że choć sam Prusak nie zabiegał gorliwie o jego przyjaźń, to chciałby otworzyć do niej drzwi jako jej stary odbiorca. Dlatego powierzał Wadowicie swojego druha i niedawnego domownika, człowieka o niezwykłym talencie, erudycji i wyjątkowej elokwencji, który jest godny, aby zostać dopuszczonym do głębokiej przyjaźni z profesorem. Swinarski zauważył, że Tomasz Prusak przybył do Krakowa z inspiracji „najjaśniejszego wicekanclerza”, z zamiarem oglądania, słuchania i przebywania w gronie najuczestniejszych mężów wszystkich wydziałów. Zwracał się zatem do przyjaciela: „Ty więc, mój Wadowito, pierwszy z filozofów

²⁵⁰ Ibidem, s. 429.

²⁵¹ Ibidem, s. 439–440.

²⁵² Ibidem, s. 449–450.

naszego wieku, [...] przyjmij go i obejmij, jak i mnie, który na zawsze pozostaję Twoim [przyjacielem] [tłum.]”²⁵³.

Latem 1601 roku Swinarski ponownie podkreślił pierwszeństwo Wadowity przed innymi filozofami, nazywając go „pierwszym z imienia filozofem Akademii Krakowskiej”. Pochlebstwa te miały także bardziej praktyczne cele, ukierunkowane na uzyskanie przychylności przyjaciela w sprawie udzielenia pożyczki w wysokości 50 fl. Pełen nadziei na uzyskanie dodatkowej gotówki Swinarski zwrócił się zatem do Campiusa z emocjonalnym apelem:

Wiesz bardzo dobrze, mój Wadowito, ile i jakie niewdzięczne spotykają mnie nieszczęścia, potrzeby i cierpienia w całym tym nieszczęsnym dla mnie czasie. Dlatego znów i na nowo proszę Cię, jeśliś przyjaciel, jeśliś dobry człowiek, byś mi wyświadczył łaskę przynajmniej 50 fl, których jednak nie domagam się od Ciebie za darmo, powrócą bowiem do Ciebie wkrótce ze słusznym procentem i zyskiem, jak tylko Bóg dojrzy moje nieszczęścia. Żegnaj najprzyjaźniejszy z uczonych, najuczestszy z przyjaciół [tłum.]²⁵⁴.

5 grudnia tego samego roku Tomasz napisał pisaną pochwalną na część Marcina, nowego kolegi większego, przy okazji gratulując mu uzyskania kanonii św. Anny, którą Wadowita miał wkrótce otrzymać²⁵⁵. Jest to ważna informacja biograficzna odnosząca się do kariery uniwersyteckiej i kościelnej, zwłaszcza że w innych źródłach Campius z tytułem kanonika św. Anny został poświadczony dopiero w marcu następnego roku²⁵⁶. W grudniu 1601 roku Swinarski deklarował ponadto miłość wobec swojego przyjaciela, a także pochwalał jego zalety, m.in. pracowitość, pamięć i pracę, którą wraz z jemu podobnymi oświeśla Akademię, Panią Muz. Wyrzucił również wdzięczność za kolejne zasługi Campiusa względem nadawcy (nie wymienił jakie, ale widocznie wcześniej uzyskał od niego oczekiwaną pożyczkę). Dalej opowiadał o swoim stanie zdrowia, liczył na rychłe odzyskanie sił. W kolejnym fragmencie listu wspominał, że zdaje sobie sprawę z tego, jak ciężkie są teraz zajęcia Wadowity, ale pocieszał go, że owoce tej pracy będą w przyszłości dużo lepsze. Pisał też o zarazie panującej wówczas w Krakowie, która zbierała obfite żniwo także wśród kadry profesorskiej. Przebywający wówczas w rodzinnym Piątku Swinarski stwierdził, że słyszał o śmierci wielu akademików, i ubolewał, że spowoduje to wiele trudnych zmian w Akademii. Rozwodził się również o niepewności przyszłych czasów i o tym, że spodziewał się raczej niespokojnej przyszłości. Następnie wspominał o Myślimitanusie (tj. o znanym ze źródeł profesorze Kolegium Większego, kanoniku kolegiaty św. Anny Janie Myślimitanusie), który – choć oficjalnie zmarł z powodu zarazy – według autora listu prawdopodobnie targnął się na swoje życie. W związku z tym Swinarski zastana-

²⁵³ Ibidem, s. 460–461.

²⁵⁴ Ibidem, s. 480.

²⁵⁵ Ibidem, s. 556–558.

²⁵⁶ AKMK, AEp. 35, k. 234v–235.

wiał się, co go do tego pchnęło – „czy z powodu wstrętu do doczesnego życia, czy może zdał sobie sprawę z własnej niegodziwości? [tłum.]”. Pytał też o opinię Wadowitę w tej sprawie. Na zakończenie listu przeprosił kolegę, że nie pisał obszerniej, gdyż ze względów zdrowotnych zakazano mu nie tylko pisaną własną ręką, ale i dyktowania więcej, niż jest to konieczne. Na końcu kazał pozdrowić profesora Bazylego Goliniusza, nalegając jednocześnie, by Marcin dbał o swe zdrowie – co w kontekście panującej właśnie zarazy było tym bardziej zasadne²⁵⁷.

W grudniu 1602 roku Tomasz wysłał do Marcina jeszcze jeden list w sprawach uniwersyteckich. Zapewniał w nim kolegę, że ten nie potrzebuje cudzych rad w kwestii wyboru kierownika bursy, ponieważ sam jest skutecznym doradcą, ale mimo to pozwoli sobie na parę słów. Uzasadnił to tym, że łatwo jest mu dostrzec cudze cnoty. Następnie wspomniął o prawniku Macieju Bielawskim, zaręczając, iż jest on człowiekiem wyjątkowej pracowitości, wnikliwego talentu, doskonałego i zdolnego do wszystkiego umysłu. Wyraził więc nadzieję, że będzie on dobrze służył Akademii oraz Ojczyźnie²⁵⁸. Dodajmy, że widocznie ów Bielawski zyskał zaufanie Wadowity, skoro kilka lat później reprezentował profesora przed sądem konsystorskim w jednym ze sporów z mieszczanami krakowskimi²⁵⁹. Pod koniec tego samego roku Swinarski jeszcze raz napisał do przyjaciela, tym razem w sprawie bliżej nieznanej transakcji dotyczącej nieruchomości, prosząc go, by zatroszczył się o sprzedanie domu na jak najlepszych warunkach, a także przyjął i wybałdał niewymienionego z imienia obywatela Kazimierza w kwestii oddania w zastaw odliczonych florenów. Miał też nadzieję, że Wadowita wraz z pewnym rajcą wstawi się za nim u rektora, aby ten przesunął termin interesującego go zgromadzenia przynajmniej o jeden miesiąc. Tym sposobem Tomasz mógłby zamknąć sprawy, których nie może załatwić nagle²⁶⁰. W marcu 1604 roku jurysta z Piątku oświadczył, że „zadziwia go zupełnie Wadowita [tłum.]”. Wyrzucał koledze, że ten nie jest już dla niego tak samo życzliwy jak dotychczas. Wspomniął, że wiadoma im obu sprawa nie cierpi zwłoki, a tymczasem Campius nie interesuje się nią, zasłaniając się natłokiem zajęć. Zdaniem Swinarskiego jest to postępowanie bezduszne, tym bardziej szkodliwe, iż wielu ma fałszywą opinię o ich przyjaźni. Wypominał też przyjacielowi, że ten niesłusznie oskarża go o pisanie do niego w gniewie. Na zakończenie wyraził życzenie i prośbę, by Wadowita „żywszym krokiem” udał się w wymienionej sprawie do rektora, a jeśli nie zamierza tego uczynić, niech mu o tym szczerze powie, żeby mógł poszukać innych środków pomocy²⁶¹.

²⁵⁷ BJ, rkps 2501, s. 556–558. Profesor Jan Myslimitanus jest poświadczony m.in. w *Liber Diligentiarum* od 1593 r.; zmarł z powodu zarazy w Krzeczowie w sierpniu 1601 r. Zob. BJ, rkps 220, k. 61 i n.; rkps 5360, t. 7, k. 3–4. Z tego samego powodu zmarli wówczas profesorowie Walenty Widawita i Jan Musceniusz z Kurzelowa.

²⁵⁸ BJ, rkps 2501, s. 592–593.

²⁵⁹ AKMK, AOfl. 117, s. 314–315.

²⁶⁰ BJ, rkps 2501, s. 597–598.

²⁶¹ Ibidem, s. 626.

W innym liście, z maja tego samego roku, Tomasz już bardziej pojednawczo zapewnił kolegę o swojej przyjaźni, humanistycznej miłości i życzliwości. Przy okazji nie omieszczał swojego adresata nazwać teologiem (Marcin był wówczas bakałarzem teologii). Życzył mu także szczęśliwego zakończenia publicznego procesu i wszystkich jego zamierzeń. Przy okazji podziękował za powiadomienie o tym wydarzeniu (tj. procesie), równocześnie martwiąc się, że nie może szybko spełnić prośby Wadowity (zapewne chodziło o pomoc prawną). Zaznaczył, że wadowiczanie nie powinni w ogóle wyrażać owej prośby słownie, gdyż jako przyjaciel powinien z góry założyć, że Swinarski mu pomoże bez specjalnego wezwania. Obiecał zatem, że tak się stanie, jeśli tylko pozwoli mu na to zdrowie. Tymczasem prosił, aby Marcin sam zadbał o swoje własne²⁶².

Najciekawszy list Swinarskiego z tego okresu został napisany pod koniec sierpnia 1606 roku do przebywającego w Rzymie na studiach teologicznych Wadowity. Wówczas do Krakowa doszły wieści o uzyskaniu przez młodego uczonogo doktoratu teologii w jezuickim Collegium Romanum. List ten wyróżnia się objętością oraz pięknym stylem, w który prawnik włożył cały swój humanistyczny kunszt. Warto więc zacytować jego obszerniejszy fragment:

Powodem mojego pisania do Ciebie stała się podróż towarzyszy, chcących, przy pomysłnych wróżbach, dotrzeć do Rzymu: czcigodnego ojca pana [Piotra z] Górczyna kanonika krakowskiego, jak wiesz, pierwszego z akademików, jeśli idzie o godność i mądrość, oraz magistra Jakuba Skrobiszewskiego, męża znakomitej wiedzy, i wielkiego pod każdym względem, którzy to, mam nadzieję, z radością Cię ujrzą i głośno pozdrowią, zwłaszcza w tych odległych i obcych miejscach, gdzie niezwykle miło i słodko jest ujrzeć człowieka tego samego rodu, narodowości i języka. Za ich pośrednictwem donoszę więc Tobie, że czuję się trochę lepiej albo raczej nie tak źle, jak wcześniej. I jeśli nie dostąpiłem jeszcze owych sił miłońskich czy ożywienia, z Bogiem niech się tak stanie albo odejdę do tego miejsca, gdzie nie będzie ani smutku, ani żadnego bólu. I Ty również doskonale wiesz, czym jest dar wszechmogącego Boga. Dlatego wyłącznie radujemy się z Twojej sprawy i z serca Ci gratulujemy. Tylko rozsądek i zdrowie są dwoma dobrami w życiu, jak słusznie stwierdził Menander. Lecz do obowiązku Twojej cnoty i mądrości będzie odtąd należało, mój Wadowito, wysiłanie się, trudzenie i doprowadzanie spraw do końca. Wreszcie, strzeż i dbaj o Twoje zdrowie, ze względu na dobro publiczne i nas wszystkich, którzy Cię miłujemy, codziennie, i radosnymi racz nowinami. Będzie to dla nas podczas Twej nieobecności rzecz ze wszystkich najmiłsza. [Piszemy także] o powszechnych nieszczęściach całego Królestwa [...] [tłum.]²⁶³.

²⁶² Ibidem, s. 629–630.

²⁶³ Ibidem, s. 685: *Reverendo Domino Martino Vadovio philosopho ac Theologo Academico amico fraterne dilecto etc. Romam. Causa scribendi ad te nata ex occasione Collegiarum Romam dextris avibus commeantium Reverendi patris Domini Górczinii Canonici Cracoviensis Academicorum ut scis prudentia*

W dalszej części listu Swinarski opisywał owe nieszczęścia spadające na Rzeczpospolitą (a były to m.in. początki tzw. rokoshu Zebrzydowskiego), określając je mianem *vanitas*. Wspomniał także o sytuacji w Kolegium Większym, informując o problemach „wizerunkowych” Jana Kłobuckiego, a także nie powstrzymując się od złośliwości i ironii wobec najbardziej zasłużonych profesorów. Pisał m.in. o wydarzeniach mających miejsce w „kolegium naszym większym, ludzi bezczynnych zajeździe [tłum.]”. Informował o postępach Marcinowego ucznia Rodoviusa (*Rodovius, tuus discipulus*). Na zakończenie pozdrowił Wadowitę i innych akademików przebywających w Rzymie, w tym Macieja Blossiusza, zapewniając przyjaciela, że profesorowie Akademii „wszyscy go jednym głosem pozdrawiają [tłum.]”²⁶⁴. Z omawianego listu możemy więc wnosić, iż uczeni poszerzający swoje naukowe horyzonty w Wiecznym Mieście na bieżąco otrzymywali od swoich kolegów z Krakowa wiadomości o sytuacji politycznej w kraju, a także o nastrojach i rozgrywkach wewnętrznych w murach Uniwersytetu Krakowskiego.

Kolejny ślad korespondencji między przyjaciółmi pochodzi z 1609 roku, kiedy prawnik polecał wychwalanego przez siebie młodzieńca, mającego osobiście przekazać teologowi jego list²⁶⁵. Następne pisma pochodzą z roku 1611 (jeden) i 1614 (dwa). Co ciekawe, Swinarski tytułował w nich Campiusa, mimo braku uniwersyteckiej nostryfikacji, doktorem świętej teologii. W pierwszym z nich powoływał się na przyjaźń datującą się od czasów młodzieńczych i tłumaczył z nieodдания Wadowicie długu, licząc na jego pobłażliwość:

Nie złość się, że z powodu moich trudności i nieszczęsnych skarg krewnych, codziennie wypatrujących moich zmiennych losów, w żaden sposób nie mogę oddać Ci w ustalonym dniu, jak należy, mojego długu, i nie bądź, proszę, tak twardym i trudnym wierzycielem, abyś nie chciał zaczekać do jutra; zwłaszcza gdy nasi biegli w prawie w różnych traktatach przekazują, że nie ma wielkiej szkody w krótkoterminowej zwłoce. Dołożę starań, by lada dzień udać się do Ciebie i załatwić sprawę, i chętnie odliczę Ci, co Twoje. Tymczasem żegnaj na dwa, trzy dni i kochaj mnie chętnie, jak od czasów chłopięcych [tłum.]²⁶⁶.

et dignitate facile principis Et Magistri Iacobi Scrobisevii elegantissimae doctrinae viri et per omnia magni, quos te, cum gaudio visurosque et tripudio salutatuos spero, in iis praesertim remotioribus ac peregrinis locis, ubi hominem eiusdem gentis, nationis ac linguae videre, per quam iucundum et dulcissimum est. Per eosdem meliuscule mihi ea aut potius minus male quam fuit quod tibi nuntio. Et si vires illas Milonicas aut alacritatem non dum recepi. Cum Deo videbitur fiet aut eo me recipiam ubi neque luctus, neque dolor erit ullus. Tu quoque si praepoteritis Dei dono par bulle habeas. Est quod unice laetemur tibi nobis ex animo gratulemur. Mens si quidem et valetudo bona in vita duo ut recte Menander dixit. Sed tue posthac virtutis erit et sapientie mi Wadovii dare poeram eniti efficere denique ut valetudinem tuam bonam, Publici boni causa, custodias ac tueare, nosque omnes tuos qui te diligimus novis quotidie ac laetis de te nunciis afficias, Erit hoc nobis abs te animum rerum longe gratissimum De communibusque malis totius Regni [...]. Siły milońskie – od Milona z Krotonu, zapaśnika greckiego.

²⁶⁴ Ibidem, s. 685–688.

²⁶⁵ Ibidem, s. 799.

²⁶⁶ Ibidem, s. 933.

W listach z 1614 roku prawnik w erudycyjny sposób odwoływał się do pisarzy starożytnych, wplatając w te wywody swoje prywatne sprawy. W pierwszym z nich zaczął od powiedzenia, że najpewniejszą pomocą w przeciwnościach losu są Bóg i przyjaciele, a następnie podał kilka innych cytatów, które poruszają temat przyjaźni i wartości prawdziwego przyjaciela. Wśród autorów, na których się powołał, znalazł się m.in. Sofokles. W dalszej części listu podziękował Wadowicie, za sprawą którego, jak mniemał, jeden z magistrów zwrócił mu wreszcie 10 fl. Miał też nadzieję na odzyskanie kolejnych 20 fl za wstawiennictwem przyjaciela. Nie omieszkiał jednak zaznaczyć, że bardziej ceni sobie przyjaźń Marcina niż wszystkie te pieniądze. Ironicznie prosił też o pozdrowienie tych, którzy bezpodstawnie szukali niezgody między nim a Campiusem. Następnie odwołał się do fragmentów dzieł literatów piszących o sile związków przyjaźni, zachęcając przy okazji druha do wzajemnej troski i wsparcia. Mówił o sile miłości i nienawiści, która może się zrodzić między przyjaciółmi, powoływał się na słowa Scypiona Afrykańskiego i innych. Wspomnił ponadto o śmierci jednego z profesorów, „naszego staruszka”, który zmarł 5 sierpnia o godzinie 1 w nocy. Na końcu listu wyznał, że zgadza się z osądem Wadowity, iż nie przystoi mu w tym momencie ubiegać się o kolegiaturę wraz z prebendą św. Magdaleny, mimo że po uregulowaniu wszystkich opłat nie zostawało mu prawie nic na życie. Oświadczył też, że Marcin tuż po jego przybyciu do Krakowa zapozna się z jego decyzją w tej sprawie. Na razie prosił go tylko o kolejną radę i pytał, co ma czynić do tego momentu. Wspomnił też o dyspucie planowanej na 4 września, na którą być może zdąży się stawić²⁶⁷.

W drugim liście z tego roku Swinarski donosił Campiuserowi o swojej irytacji na nieznanego, zapewne nielubianego profesora. Nazwał go „naszym szkaradnikiem” i oskarżył o spowodowanie nieprzyznania mu kolegiatury. Ponadto ów „szkaradnik”, człowiek złośliwy i nieuczny, miał wskazać na tę prebendę osobę, którą nadawca od lat wspierał i miłował. Tomasz wspomnił o chęci zemsty i o tym, że mu ona jednak nie przystoi. Przy tej okazji nie uciekł od erudycyjnych odniesień, wprowadzając do listu różne powiedzenia na ten temat. Według niego tylko Bóg ma prawo do zemsty, a on sam w związku z tym przemilczy swoją zniewagę i poczeka, aż czas i Najwyższy doprowadzą sprawę do końca. Następnie wspomnił o tym, że rektor nie zwołał dotąd posiedzenia w sprawie kradzieży 500 fl należących do jednego z profesorów (Sebastiana Nagrodiusza Sieradzkiego), skarżył się też, że przypisuje się umyślną winę komuś z kurii, nie chcąc w sposób właściwy dochodzić przyczyn tej kradzieży i „pożaru”. Na końcu zaznaczył, iż chciałby rozmówić się z Wadowitą w sprawie dziesięciny radłowskiej, dlatego prosił go, by się nie oddalał, dopóki nie dojdzie do jakiejś ugody w tej sprawie²⁶⁸.

²⁶⁷ Ibidem, s. 1010–1013.

²⁶⁸ Ibidem, s. 1023–1025.

W pierwszym liście z 1616 roku Swinarski usprawiedliwił swoją nieobecność na kolacji, na którą był umówiony z Marcinem. Nie mógł na nią przybyć, zatrzymał go bowiem po drodze doktor Grzegorz Skrobkovic, uciążliwy starzec, od którego prawnik nie mógł się uwolnić, a nie chciał brać go na kolację do teologa, by nie zepsuł im spotkania niczym Sokratesowa Ksantypa. W drugim liście z tego okresu, pisanym 1 marca, Swinarski, nie wiedząc jeszcze o tym, że Campius formalnie uzyska miejsce wśród doktorów teologii dopiero w kolejnym roku, nie bez emocji zareagował na wieść o zatwierdzeniu doktoratu Wadowity, który został przyjęty z aplauzem przez akademików. Tomasz przesłał więc przyjacielowi serdeczne gratulacje i wyraził radość z uzyskania przez niego „jak powiadają przywileju najznakomitszego teologa fakultetu [tłum.]”. Równocześnie prosił o wybaczenie jego nieobecności podczas planowanej uroczystości z powodu ciężkiej choroby i bólu oczu. Wspominał też, że przez te niedogodności nie może prowadzić wykładów²⁶⁹.

Dwa lata później Swinarski informował druha o śmierci teologa Adama Romera ze Stężycy, prepozyta kościoła św. Mikołaja, oraz o smutku, jaki ta śmierć wzbudziła wśród jego współpracowników. Prosił także Wadowitę (zapewne przebywającego poza Krakowem lub chorego), aby ten, uważając na zasadzki, szybciej dołączył do grona przyjaciół, ale tylko pod warunkiem, że pozwoli mu na to zdrowie²⁷⁰. Z listu napisanego w 1620 roku dowiadujemy się, że w tym roku Wadowita pełnił funkcję wicekanclerza akademickiego (tak tytułuje go Swinarski; biskupem krakowskim był wówczas Marcin Szyszkowski). Tomasz pisał również o magistrze Stanisławie Neckim, kanoniku poznańskim, który miał przed sobą egzamin doktorski. Wychwalał jego zalety umysłowe i dokonania dla Kościoła, wyraził swoje gorące poparcie w oczekiwaniu na przyjęcie przez niego godności doktorskiej, a jednocześnie prosił Wadowitę o życzliwość w tej sprawie²⁷¹.

Nie zawsze w tym czasie ton korespondencji był ciepły i przyjemny, zdarzało się bowiem, tak jak na początku znajomości, że między profesorami dochodziło do sprzeczek, skoro na początku 1624 roku w liście do Jakuba Turobojskiego i Campiusa Swinarski zaznaczał, iż choć otrzymał przez posłańców zapewnienia o ich życzliwości, czyny kolegów nie odpowiadają tym słowom. Ostrzegając zatem, by z tego powodu nie powstała między nimi jakaś wrogość²⁷². Po pewnym czasie relacje te zostały zapewne odbudowane, gdyż w 1628 roku w liście do Wadowity prawnik pisał o swojej miłości do niego i polecał mu mistrza Andrzeja Abrahamowiciusa na wakującą kanonię w Przemyślu (przy okazji sporządził osobny list w tej samej sprawie do Jakuba Najmanowicza)²⁷³. Pięć lat później w jednym z ostatnich

²⁶⁹ Ibidem, s. 2024–2025.

²⁷⁰ Ibidem, s. 2043.

²⁷¹ Ibidem, s. 2094–2095.

²⁷² Ibidem, s. 4001.

²⁷³ Ibidem, s. 5067.

zachowanych listów Swinarski zachęcał swojego „starożytnego przyjaciela”, by ten dokonał „ostatniego wysiłku” w sprawie, która „jest tego godna”. Ów wysiłek to prawdopodobnie napisanie ważnego dokumentu. Prawnik obiecał wspomóc ten trud osobiście, jak tylko Wadowita się u niego zjawi²⁷⁴. W 1634 roku Swinarski pisał w sprawie mistrza Wojciecha Zaleskiego, przełożonego Bursy Długoszowej, człowieka ponoć niedbałego, przekupnego, złośliwego i leniwego. Zdaniem widocznie ironicznie usposobionego Tomasza ów Wojciech poczuł nadzwyczajne powołanie do objęcia kolegiatury, która wakowała po niespodziewanym ustąpieniu z niej poprzedniego posiadacza, czego był w najwyższym stopniu niegodny. Zaleski uczynił to, nie zważając na swoją ignorancję i brak doświadczenia. Według prawnika kandydat do kolegiatury najpierw powinien trafić do Poznania, by tam dowieść swej pracowitości, a dopiero potem do Kolegium Prawników. Sprzeciwiał się nazywaniu go kolegą, ponieważ nie został on powołany według reguł obowiązujących w Kolegium Mniejszych. Uważał, że Wojciecha należałoby tymczasowo zawiesić, a potem usunąć ze stanowiska i wprowadzić tam kogoś odpowiedniego. Po tej tyradzie Swinarski stwierdził sentencjonalnie, że tylko Bóg ma w mocy wywyższać to, co poniżone, i poniżać to, co wywyższone. W dalszej części listu pisał o synu byłego rektora Walentego Fontany, magistrze Florianie Fontanusie, który jako prawnik chciał dostać w zarząd Bursę Prawników. Choć według niektórych nie nadawał się do tego, gdyż nie miał żadnych obowiązków, a ponadto źle słyszał z powodu wcześniejszej pracy w szkole mariackiej (którą podobno źle zarządzał), Swinarski nie chciał się na ten temat wypowiadać. Powodem jego milczenia było to, że dobrze pamiętał ojca owego Floriana, „najczcigodniejszego Fontanę Starszego”, który był ich mistrzem oraz patronem, dlatego nie chciał czynić nic, co byłoby skierowane przeciw jego pamięci, zdawał się zatem w tej sprawie na decyzję Senatu Akademii. Również i w tym liście Tomasz nie uciekał od erudycyjnych wywodów, powołując się np. na *Etykę* Arystotelesa. Na końcu przesłał pozdrowienia dla znajomych i kanoników z Kleparza, m.in. Franciszka Boguckiego, Zachariasza Starnigela oraz Wojciecha Miernikowicza²⁷⁵.

W ostatnim zachowanym liście, napisanym do Marcina Wadowity tuż po Wielkanocy 1635 roku, Swinarski sentencjonalnie wspominał dawne rozmowy z przyjacielem i zarazem podkreślał radość, jaką mu te wspomnienia przynosiły. Następnie usprawiedliwiał swój list, pisząc, że przyjaźń pogłębia się, gdy człowiek daje pobudkę do odwzajemnienia się. Przy tej okazji dowiadujemy się o poważnej dolegliwości psychicznej Campiusa, związanej być może z jego stanami depresyjnymi i odczuciem samotności. Swinarski wspominał bowiem o cierpieniu, które-

²⁷⁴ Ibidem, s. 6031.

²⁷⁵ Ibidem, s. 6015–6019. O rodzinie sześciokrotnego rektora, matematyka i lekarza Walentego Fontany (Fontanusa) zob. A. Birkenmajer, *Fontanus Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63.

go doświadczał na wieść o tzw. chorobie bellerofonckiej teologa, czyli melancholii, która od pewnego czasu dręczyła starzejącego się Wadowitę. W związku z tą przypadłością przyjaciela Tomasz chciał się nawet do niego wybrać, ale powstrzymały go od tego „nieszczęsna choroba oczu, ból głowy, kaszel i gorączka [tłum.]”. Następnie wspominał o zwykłych sprawach uczelni, m.in. o Piotrze Ząbkowiczu, który został komuś polecony (może Campiusowi?), pisząc, że nie wie o nim nic pewnego. Narzekał też na krnąbrną młodość niektórych. W dalszej części informował o możliwości utraty pewnego stanowiska i wielkim smutku w związku z brakiem funduszy oraz prawdopodobieństwie pożegnania starego sługi, który służył mu przez prawie 20 lat. Dlatego polecał owego sługę przyjacielowi, jeśli oczywiście nie uda mu się znaleźć dla niego czegoś odpowiedniego. Na koniec odwołał się do ich długoletniej znajomości i więzów przyjaźni, życząc im dalszej trwałości wzajemnych relacji, a samemu Marcinowi, którego wychwalał pod niebiosa oraz nazwał wielkim teologiem – zdrowia i długiego życia²⁷⁶.

Prawdopodobnie przyjaciele korespondowali ze sobą także w kolejnych, a zarazem ostatnich sześciu latach swojego życia. Niemal do rangi symbolu ich przyjaźni urasta fakt, że płyta epitafijna Swinarskiego po rozbiórce kolegiaty Wszystkich Świętych została przeniesiona i wmurowana w fasadę kościoła Karmelitów na Piasku, czyli tuż obok miejsca, gdzie w zakonnych krużgankach znajduje się XVII-wieczny portret Marcina Wadowity, dobrodzieja konwentu²⁷⁷. Przyjaźń Tomasza Eustachego Swinarskiego i Marcina Wadowity była znana i podziwiana przez środowisko akademickie. O ich zażyłości wspominał Marcin Radywiński w dziele *Fasti Academiae Cracoviensis*²⁷⁸. Najpiękniej oddał jej istotę Jan Cynerski Rachtamowicz, autor mowy pogrzebowej wygłoszonej nad trumną Swinarskiego, który stwierdził, że przyjaźń profesorów była także wielką korzyścią dla Akademii:

Istniała zaiste taka para przyjaciół, podobnych do siebie talentem, wykształceniem, wiekiem, autorytetem [...]. Jeden z nich, wielce czcigodny Marcin Campius Wadowita, był wyjątkową chlubą teologów, szlachetnym blaskiem Akademii, godnym podziwu przykładem wszelkiej zawilej Mądrości; drugi, Tomasz Swinarski, doktor praw, był doskonały pod każdym względem. Żaden z nich nigdy nie przerwał raz zadzierzgniętej przyjaźni [tłum.]²⁷⁹.

²⁷⁶ BJ, rkps 2501, s. 6042–6044; Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, s. 307, 369, 429, 431–432 (po próbie dostania się na Olimp Bellerofont utracił łaskę bogów i został przez Zeusa strącony na ziemię, po której błąkał się chromy, ślepy i samotny – aż do swojej śmierci).

²⁷⁷ M. Barcik, Z. Pietrzyk, *Swinarski Tomasz Eustachy z Piątku*, s. 150–151.

²⁷⁸ BJ, rkps 225, k. 396–397.

²⁷⁹ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Veneranda Senectus, in funere clariss. et adm. Rñdi patris Thomae Eustachii a Piątek Swinarski, I. U. Doctoris, ac professoris, canonici Vielunē. parochi Luboriceñ bonorum ingeniorum Maecenatis, et patroni longe desideratissimi, a M. Joanne Cynerski Rachtamovio, Coll. Majorae, Tyliciano eloqu. P. Posthumae memoriae, piis cum lachrymis, consecrata*, Cracoviae 1641.

Rachtamowicz kilkakrotnie wspominał o wzruszającej przyjaźni dwóch uczonych starców, którzy w ostatnich miesiącach swojego życia nie mogli się już widywać ze względu na stan zdrowia. Aby zaoszczędzić im bólu, zwodzono ich, zatajając faktyczny stan zdrowia przyjaciela.

Niektórzy usłudni profesorowie uciekali się do pobożnego zwodzenia i starali się, by jeden starzec nie poznał prawdy o odejściu drugiego starego przyjaciela [tłum.]²⁸⁰.

Autor mowy pogrzebowej był przekonany, że gdyby Swinarski dowiedział się o zgonie Campiusa, to zapewne nie przeżyłby ani dnia dłużej. W ostatnich chwilach swojego życia Tomasz stale pytał o Wadowitę, lecz aby nie robić mu przykrości, otoczenie nie informowało go o śmierci Marcina, zapewniając, że ten nadal aktywnie pracuje. W końcu jednak mu o tym powiedziano, a załamany Swinarski z rozpaczy oddał swoje ostatnie tchnienie:

I pytał tak o przyjaciela Wadowitę tych, którzy się nim zajmowali: A nasz Marcin (bo miał zwyczaj swobodnie zwracać się do niego po imieniu) czy w końcu zdrów? A odpowiadano mu: Zaiste, i prowadzi wykłady, i naucza, i bierze udział w dyskusjach, i powołuje doktorów [...]. Chociaż bowiem z pobożnym oddaniem wśród przyjaciół [został] uwolniony na chwilę od bólu i choroby, Tomasz Swinarski przeżył po śmierci Marcina Wadowity jeden i drugi miesiąc, to jednak gdyby wieść o śmierci przyjaciela dotarła do niego w tym samym dniu, bez wątpienia wskutek współodczuwania i wzajemnego porozumienia stojący nad grobem starzec wydalby ostatnie tchnienie w tym samym momencie: [gdy w końcu mu powiedziano] sam później potwierdził to sposobem, w jaki odszedł [tłum.]²⁸¹.

W tych słowach Rachtamowicza można oczywiście dostrzec pewną przesadę, typową dla epoki i samego stylu ówczesnych mów pogrzebowych²⁸². Nie ulega jednak wątpliwości, że autor starał się oddać to, co wszyscy zebrani na tej smutnej uroczystości doskonale wiedzieli i podziwiali – a zatem nie tylko wielkość zmarłego jako uczonego, ale również istnienie silnych, dozgonnych więzi przyjaźni, jakie przez dziesięciolecia łączyły prawnika Tomasza Eustachego Swinarskiego i teologa Marcina Wadowitę. Więź łącząca obu uczonych, podobnie jak relacja Campiusa z przedwcześnie zmarłym Kłobuckim, w połączeniu z utworami literackimi, które je opiewały, to z pewnością doskonała egzemplifikacja znaczenia i swoistego kultu przyjaźni uczonych w ówczesnym środowisku uniwersyteckim.

²⁸⁰ Ibidem.

²⁸¹ Ibidem.

²⁸² Zob. D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przelomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992.

5. Procesy ze szlachtą i mieszczanami, sprawy podatkowe i kryminalne

W okresie staropolskim akademicy (podobnie jak studenci) w sprawach cywilnych i drobnych kryminalnych podlegali sądownictwu rektora, który – oprócz innych kar – miał możliwość zastosować wobec opornych karcer, a nawet ekskomunikę²⁸³. Sąd rektorski był jednym z fundamentów autonomii Uniwersytetu, dlatego jakiegokolwiek podważanie jego prerogatyw budziło opór całej społeczności akademickiej, co – przy aprobacie grona profesorskiego – doprowadzało nawet do wszczynania przez studentów tumultów na ulicach stolicy. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w 1567 roku, kiedy mimo protestu uczelni i kapituły krakowskiej sąd miejski skazał na śmierć magistra Franciszka Wolskiego, skonfliktowanego z „krwawym” burmistrzem Erazmem Czeczotką. Spór toczył się o kobietę – podstępnie schwytyany Wolski został z inspiracji Czeczotki oskarżony o najście na ratusz i napad z bronią w rękę na miejskich pachołków, a następnie stracony. Zajęcia na uczelni zostały przerwane, żacy wszczęli rozruchy, a sam pogrzeb magistra, jak przypominał Maciej Zdanek, miał „charakter masowej demonstracji profesorów, studentów, mieszczan i duchowieństwa”²⁸⁴, którzy domagali się poszanowania praw uczelni. Trzy lata później sąd nadworny warszawski podtrzymał słuszność tego wyroku, ale król zatwierdził przywileje uczelni i określił zakres władzy sądowniej rektora nad społecznością uniwersytecką²⁸⁵.

W wypadku, gdy wyrok sądu rektorskiego dotyczył profesora Uniwersytetu Krakowskiego, uczoney teoretycznie mógł apelować do sądu konsyliarskiego, w którym oprócz rektora zasiadali także przedstawiciele poszczególnych wydziałów. Gdyby i tutaj nie znalazł sprawiedliwości, mógł się zwrócić do całej społeczności uniwersyteckiej, a potem apelować do kanclerza uczelni, czyli biskupa krakowskiego. Jeśli profesor był osobą świecką, cięższe przestępstwa natury kryminalnej podlegały pod sądownictwo króla i jego urzędników. W przypadku osoby duchownej orzekał sąd biskupi, istniała też możliwość apelacji do kolejnych instancji kościelnych ze Stolicą Apostolską włącznie. Profesorowie uchylali się od jurysdykcji rektora, odwołując się do przywilejów papieskich bądź apelując do biskupa krakowskiego (albo jako kanclerza, albo jako ordynariusza diecezjalnego). Tak było np. w przypadku Wojciecha z Sierpca, którego notorycznie wzywano

²⁸³ Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1774, s. 2–3.

²⁸⁴ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 277.

²⁸⁵ O sprawie Franciszka Wolskiego zob. AUJ, akta pap., fasc. 492/3; *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 5, Cracoviae 1900, nry 435–436; J. Muczkowski, *Krwawy burmistrz: kartka z dziejów mieszczaństwa krakowskiego w XVI wieku*, Kraków 1935 (Biblioteka Krakowska, 86), s. 29–37; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 315–319; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 277–278.

przed sąd rektorski w związku z jego aktami gwałtu i brutalności wobec sidzińskich chłopów. W 1603 roku akademik oświadczył, że ponieważ Sidzina jest wsią kościelną, nie podlega on jurysdykcji rektora, lecz biskupa. W związku z tym rektor oddał sprawę pod sąd konsyliarzy uniwersyteckich, którzy skazali profesora za pogwałcenie prawa uniwersyteckiego i poddanie się sądownictwu biskupa na karę 10 grzywnien lub więzienie. Profesor ostatecznie uiścił należną kwotę, choć przy okazji kolejnych procesów utrzymywał, że na terenie Sidziny nie podlega sądownictwu rektora²⁸⁶. W praktyce od 1606 roku w rękach biskupa pozostawały sądownictwo dotyczące spraw beneficjalnych, instytucja kanoniczna na wszelkie prebendy (z zachowaniem praw kolatorskich i patronackich Uniwersytetu do określonych beneficjów), a także prawo czuwania nad przebiegiem egzaminowania i udzielania licencji, tj. prawa do nauczania. W tych ostatnich czynnościach biskup wyręczał się wicekanclerzem, którego mianował najczęściej spośród profesorów teologii. Osoby świeckie spoza Uniwersytetu zazwyczaj kierowały swoje oskarżenia wobec akademików przed sąd rektorski bądź kościelny, choć w sprawach dotyczących majątków przynależnych do poszczególnych prebend lub prywatnych posiadłości profesorów zdarzały się także pozwy przed sądy miejskie, grodzkie czy ziemskie. Ta sama zasada obowiązywała, gdy stroną pozywającą lub uczestniczącą w wydaniu decyzji o charakterze administracyjnym, w kwestii poświadczenia transakcji czy sprawy spadkowej itd. byli sami profesorowie²⁸⁷ (np. transakcja zakupu kamienicy przez Marcina Wadowitę została wpisana do krakowskich ksiąg miejskich²⁸⁸). Przed sądami świeckimi akademicy często zaślaniai się swoimi przywilejami (co nieraz było skuteczne), twierdząc, że podlegają wyłącznie jurysdykcji kościelnej bądź rektorskiej. Także w przypadku spraw to-

²⁸⁶ H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 114–115 i n.; por. J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1006; E. Ozorowski, *Wojciech z Sierpca*, SPTK, t. 4, s. 457–458.

²⁸⁷ D. Machaj, *Sądownictwo rektorów krakowskich w XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66 (2014), z. 1, s. 41–76; S. Estreicher, *Sądownictwo rektora krakowskiego w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, 4 (1900), s. 249–267; A. Winiarz, *Sądownictwo rektora Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, w: *Księga pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy fundacji Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, Lwów 1900, s. 2–26. Zob. też: M. Saczyńska-Kaliszuck, *Ekskomuniki za długi w sądzie rektora Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 51–60; J. Sondel, *Sądownictwo nad scholarami Akademii Krakowskiej*, w: *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. D. Janicka, R. Łaszewski, Toruń 2001, s. 249–272; A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w. XVII*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, s. 332; M. Borucki, *Temida staropolska. Szkice z dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej*, Warszawa 1979, s. 172–174; A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Warszawa 1966, s. 135–136; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 613–615. W sprawie uchwały dotyczącej beneficjów z 1606 r. zob. *Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII wieku*, wyd. A. Karbowski, „Kwartalnik Historyczny”, 14 (1900), s. 228.

²⁸⁸ ANK, rkps 458, s. 778–781.

czonych przed urzędem rektora lub w sądzie biskupim, w zależności od przebiegu sprawy, rodzaju oskarżenia i przede wszystkim własnego interesu, starali się podważać kompetencje danego sądu²⁸⁹.

Kwestie te są doskonale widoczne w przypadku spraw sądowych Marcina Wadowity, których profesor w ciągu swojego życia miał dziesiątki – dzięki temu, w oparciu o długoletnie doświadczenie, mógł stosować cały asortyment wybiegów prawnych, posiłkując się dodatkowo zręcznością reprezentujących go prawników, zwłaszcza w sprawach, w których jego przeciwnikiem sądowym był urząd bądź osoba świecka. Ponieważ procesy sądowe Campiusa, które toczył z akademikami, osobami duchownymi i zakonami (dominikanie, paulini, kanonicy laterańscy) w związku z posiadanymi przez siebie beneficjami, stanowiskami uczelnianymi czy np. obrazą słowną kolegi albo funkcją egzekutora testamentu swojego przyjaciela Jana Kłobuckiego, zostały już omówione, w tym miejscu – również ze względu na obfitość i specyfikę materiału archiwalnego – zajmiemy się osobno walką sądową księdza profesora ze świeckimi (zarówno ze szlachtą, jak i z mieszczanami). Zostaną też ukazane jego kłopoty podatkowe, a także sposób, w jaki starał się od nich uciec.

Spośród wszystkich procesów sądowych, w jakie Marcin Wadowita był zaangażowany, szczególnie jeden zwraca uwagę. Otóż analizując materiał zgromadzony w sądzie grodzkim za rok 1621, rzuca się w oczy wyróżniony przez pisarza sądowego tytuł kolejnej zapisanej przez niego sprawy: *Reverendus Vadovita banitus*²⁹⁰. Okazuje się, że powszechnie szanowany prepozyt kolegiaty św. Floriana i profesor teologii Uniwersytetu Krakowskiego miał poważne problemy z prawem. Jak wynika z tego źródła, instygator urzędu grodzkiego krakowskiego, działający z oskarżenia wniesionego przez Piotra Branickiego z Ruszczy (poborcę podatków publicznych w powiecie krakowskim), spowodował skazanie Campiusa, który został wcześniej pisemnie wezwany do stawienia się w sądzie grodzkim. Pismo to miał mu dostarczyć Stanisław Snopek z Łuczyc, zapewne woźny sądowy. Dotyczyło ono niezapłacenia podatków z tytułu dóbr zarządzanych przez duchownego. Ponieważ profesor nie stanął się na wezwanie, został skazany na sądową (procesową, w tym wypadku czysto teoretyczną) karę wygnania. W dalszej części zapiski została ujawniona treść samego pozwu, z której wynika, że starosta krakowski hrabia Gabriel Tarnowski wezwał czcigodnego prepozyta św. Floriana, aby ze względu na wniesione do urzędu oskarżenie wspomnianego poborcę podatków publicznych Piotra Branickiego z Ruszczy stanął się w sądzie w poniedziałek 28 czerwca, do czego zobowiązywały go uchwały sejmowe warszawskie z 1620 roku, którym profesor się sprzeciwił, ponieważ nie zapłacił poborcę lub jego subkolektorowi

²⁸⁹ H. Barycz, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, s. 613–615. Szerzej o kulturze prawniczej w epoce staropolskiej zob. np. S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, Kraków 1931.

²⁹⁰ ANK, Castr. Crac. 865, s. 649–651.

ogłoszonego uniwersałem poborowym podatku ziemskiego (*contributio agraria*) z jego posiadłości Błonie, wynoszącego 22 zł i 12 gr. Pozew ten został spisany w piątek 2 lipca, zatem starosta zwlekał z ogłoszeniem swojej decyzji tylko cztery dni. Postanowiono powiadomić prepozyta o karze banicji (*poena bannitionis*), co miał uczynić osobiście Stanisław Snopek z Łuczyc. Nic jednak nie wskazuje na to, aby Wadowita miał zostać poddany tej karze. Był przecież osobą ustosunkowaną, powszechnie znaną i szanowaną. Ponadto miał nie tylko bogate doświadczenie w licznych procesach sądowych, ale też biegłych prawników do pomocy. Sprawa ewentualnego wykonania wyroku banicji odbiłaby się echem w źródłach uniwersyteckich i nie tylko, nic o niej jednak nie wiemy. Z ostatnich zdań przytoczonego dokumentu możemy wnosić, że Campius podjął odpowiednie kroki, aby nie dosięgła go ręka świeckiej sprawiedliwości. Okazuje się bowiem, że przed urzędem grodzkim krakowskim stawił się w imieniu prepozyta św. Floriana Marcin Wybranowski, który wstrzymał (*arestavit*) skazanie go na karę sądową banicji. Zapisano też, że urząd grodzki uznał ten sprzeciw i odłożył całkowite rozstrzygnięcie sprawy do swego najbliższego posiedzenia, na którym obie strony powinny się pojawić²⁹¹.

Wadowita doprowadził zatem do kontynuacji procesu, ale w sytuacji dla siebie o wiele korzystniejszej niż w chwili ogłoszenia banicji. Niestety nie zachowały się źródła informujące o ostatecznych rozstrzygnięciach w tej sprawie. Profesor zapewne zapłacił podatek, a jeśli wniósł jakikolwiek sprzeciw, to być może tylko w sprawie wysokości zaległej kwoty²⁹². W każdym razie w rejestrze poborowym województwa krakowskiego z roku 1629 odnotowano już zapłatę z posiadłości prepozyckiej Błonie, położonej na granicy z Pędzichowem (dziś Kraków), w wysokości 22 zł i 12 gr, którą w imieniu prepozyta św. Floriana uiszczył wiceprepozyt Marcin Dilowiusz. Była to zatem dokładnie ta sama kwota, której poprzednio nie zapłacono, co spowodowało opisane kłopoty sądowe kleparskiego proboszcza²⁹³. Warto nadmienić, że w tym samym czasie, tj. na przełomie 1619 i 1620 roku, przed sądem kościelnym toczył się proces Wadowity z arendarzem Bieńczy szlachcicem Stanisławem Koszyckim. Niedługo później przed sądami grodzkim krakowskim i kościelnym odbyły się rozprawy Campiusa z kolejnym arendarzem tej wsi, szlachcicem Janem Żarczyńskim (do końca 1621 roku). Obaj adwersarze prepozyta żądali od niego pieniędzy za niewywiązywanie się z umowy dzierżawy Bieńczy²⁹⁴.

²⁹¹ Ibidem. Zob. też: *Volumina Legum*, t. 3, s. 176–198 (konstytucje sejmu walnego koronnego warszawskiego z 1620 r. oraz uniwersał poborowy uchwalony na tym sejmie).

²⁹² Zob. ANK, Castr. Crac., s. 216–217.

²⁹³ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 6139/II, Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r., k. 103v; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 92.

²⁹⁴ AKMK, AOff. 119, s. 1496–1497, 1522–1523; AOff. 120, s. 31–32, 297–298, 304–305, 309–310, 327, 331, 337–338, 342, 350–352, 358, 366, 421, 433–434; ANK, Castr. Crac. 865, s. 921–1036; Castr. Crac. 213, s. 1818–1820, 1857–1858; Castr. Crac. Rel. 46, s. 467–469.

W tym okresie profesor był także zaprzętnięty procesem ze szlachcicem Janem Kołaczkowskim²⁹⁵, który w lutym 1621 roku przed obliczem oficjała krakowskiego Jana Żarczyńskiego, być może krewnego arendarza Bieńczy, zażądał wydania pisemnego zobowiązania dotyczącego zastawu opiewającego na sumę 80 fl. Zobowiązanie to jego zmarły brat Stanisław dał ponoć Wadowicie na przechowanie wraz z kwotą 100 fl. Zdaniem powoda ów dług był pierwotnie zaciągnięty u Kołaczkowskiego przez Mikołaja Komorowskiego, wójta wadowickiego, który wystawił stosowny dokument. Obie strony próbowały różnych prawniczych wybiegów, łącznie z wzajemnym kwestionowaniem pełnomocnictw i powoływaniem nowych świadków, a sam Wadowita m.in. twierdził, że nie może wydać tego zobowiązania, gdyż – jego zdaniem – było ono spisane nie na 80, ale na 50 fl. Poza tym zostało wraz z pieniędzmi skradzione z jego własnej skrzyni przez nieznanego złodzieja. Wobec takiego obrotu sprawy Kołaczkowski domagał się zwrotu chociaż 50 fl, na co profesor oświadczył, że o takiej sumie pamiętał. Wojciech Bolkowski, który był pełnomocnikiem Campiusa, stwierdził jednak, że w związku z powyższym wnosi skargę procesową. Orzekł on, że jego mocodawca nie może być zmuszany do zwrotu owego spornego zobowiązania oraz wypłaty 50 fl polskich, ponieważ nie ma ich u siebie w domu. W celu udowodnienia swoich racji Wadowita poprosił o świadczenie na swoją korzyść m.in. magistra Wawrzyńca Śmieszkowica, który przed składaniem zeznań złożył odpowiednią przysięgę. Na końcowej rozprawie plenipotenci obu stron poprosili sędziego o wydanie rozstrzygnięcia na korzyść ich mocodawców²⁹⁶. Wyrok z 26 maja 1621 roku miał tylko pozornie charakter Salomonowy, ponieważ sędzia, jak sam zaznaczył, wołając imię Chrystusa i tylko Boga mając przed oczami, faktycznie faworyzował Marcina Wadowitę. Postanowił, bowiem, iż profesor powinien złożyć przysięgę cielesną w celu udowodnienia swoich racji, łącznie ze sprawą kradzieży zobowiązania i pieniędzy z jego własnej szkatuły, a dopiero w wypadku, gdyby tego nie uczynił w wyznaczonym terminie, zostałby zobowiązany do oddania dokumentu zastawu i kwoty 50 fl Janowi Kołaczkowskiemu. Co ciekawe, obie strony zapowiedziały odwołanie się od tego wyroku, ale dalszych śladów tego procesu w znanych nam źródłach już nie spotykamy²⁹⁷.

Kolejnym procesem Marcina Wadowity ze szlachcicem był spór przed sądem kościelnym z Krzysztofem Zygmuntoviczem, zapoczątkowany na początku lipca 1623 roku. Zygmuntovicz domagał się od profesora zwrotu 117 fl reszty z kwoty 300 fl na mocy pisemnego zobowiązania. Żądanie to zostało wniesione w obecności pełnomocnika Wadowity, tj. Wojciecha Bolkowskiego, który oświadczył, że jego klient wypłacił już całą sumę powodowi. Wobec zaprzeczenia

²⁹⁵ Kołaczkowsky pieczętowali się herbami Habdank, Janina i Sokola. Zob. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. X, Warszawa 1907, s. 329–332; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. V, Lipsk 1840, s. 157–158.

²⁹⁶ AKMK, AOff. 120, s. 418, 426, 437, 471–472, 486, 493, 506.

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 545–546.

Zygmuntowicza sędzia polecił Bolkowskiemu udowodnić, że całość kwoty została zapłacona²⁹⁸. Na kolejnej, sierpniowej rozprawie szlachcic prosił sędziego, aby wobec braku dowodów spłaty 117 fl skazał Campiusa na oddanie żądanej przez niego kwoty, przeciw czemu zaoponował Bolkowski, domagając się czasu na zapoznanie się z dokumentami²⁹⁹. Niedługo później pełnomocnik Wadowity oświadczył, że roszczenia powoda mają wadę prawną i dlatego poprosił o uwolnienie jego klienta od oskarżenia³⁰⁰. Dalsze odsłony tego procesu miały miejsce już we wrześnieu i charakteryzowały się wzajemnymi przepychankami między stronami. Niestety nie znamy finału tej sprawy (ostatni jej ślad to powołanie pełnomocnika przez Zygmuntowicza), choć być może i tym razem udało się Wadowicie uniknąć przegranej lub doszło do ugody³⁰¹.

Dwa lata później profesor po raz kolejny musiał się stawić w sądzie kościelnym, ponieważ w czerwcu 1625 roku Maciej Komaczki, obywatel Krakowa (mieszczanin pochodzenia szlacheckiego), zażądał od niego zapłaty aż 220 fl za dwie beczki wina. W odpowiedzi pełnomocnik Campiusa oświadczył, że Komaczki wydał pozwanemu inne wino niż to, na które zawarto umowę, co zresztą przyznali (według pozwanego) sam powód i jego żona. Komaczki jednak temu zaprzeczył, twierdząc, że profesor otrzymał dobre wino, tj. to, na które zawarto umowę³⁰². Na drugiej, lipcowej rozprawie obie strony pozostawały przy swoim zdaniu, przy czym pełnomocnik prepozyta poprosił o wysłuchanie świadków, na co otrzymał od sędziego zgodę. Niestety również w tym przypadku nie znamy finału tego procesu, skoro jednak Wadowita kwestionował tylko jakość bądź rodzaj wina, jakie przyjął, nie zaś sam fakt jego przyjęcia, to zapewne zakładał uiszczenie długu, ale w innej kwocie niż ta, której żądał od niego Maciej Komaczki³⁰³.

Innym sporem sądowym, w który zaangażowany został Campius, była sprawa własności kamienicy przy ul. Mikołajskiej, którą profesor zapisał na rzecz konwentu Karmelitów na Piasku. Wadowita procesował się o tę nieruchomość ze szlachcicem Stanisławem Dembińskim przed sądami grodzkim i królewskim. Szczegóły tego procesu nie są jednak znane³⁰⁴.

W maju 1631 roku dosyć zaskakujące oskarżenie natury kryminalnej przeciw ponad 60-letniemu wówczas prepozytowi Marcinowi wniósł przed sąd konsystorski szlachetnie urodzony Hieronim Przeclawski³⁰⁵. Szlachcic ten nie był zbyt bogaty, miał kilkoro rodzeństwa, w spadku po ojcu posiadał prawdopodobnie

²⁹⁸ AKMK, AOff. 121, s. 328.

²⁹⁹ Ibidem, s. 419–420.

³⁰⁰ Ibidem, s. 430.

³⁰¹ Ibidem, s. 435–436, 477–478.

³⁰² Ibidem, s. 1425–1426,

³⁰³ Ibidem, s. 1471.

³⁰⁴ Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213.

³⁰⁵ AKMK, AOff. 125, s. 174.

tylko wieś Chorążyce w Małopolsce. Był synem Konrada Krupki Przeclawskiego (zm. około 1595), znanego kalwińskiego familianta Zborowskich, i wnukiem Konrada (zm. przed 1568), słynnego działacza reformacyjnego, właściciela Przeclawic, ogłoszonego przez biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego heretykiem wyłączonym ze wspólnoty Kościoła, skazanym na konfiskatę dóbr, co odbiło się szerokim echem w kraju i za granicą³⁰⁶. Być może oskarżenie Marcina przez Przeclawskiego miało także podtekst wyznaniowy, choć sam akt oskarżenia wniesiony przez szlachcica *expressis verbis* na to nie wskazywał. Stawiwszy się przed sądem kościelnym Hieronim Przeclawski oświadczył, że znany teolog dokonał najścia na jego gospodę, następnie siłą i przemocą zabrał konia jego poddanemu, którego dodatkowo napadł i zranił. Powód prosił sąd, by zmusić Wadowitę do zwrotu konia i wydać wyrok na podstawie tego oskarżenia. Pełnomocnik profesora Wojciech Bolkowski zdecydowanie zaprzeczył relacji szlachcica, Przeclawski poprosił więc sąd o pozwolenie na udowodnienie swego twierdzenia i takowe otrzymał³⁰⁷. Równocześnie powołał swojego reprezentanta w osobie Jana Mielżyckiego³⁰⁸ i kilkanaście dni później przedstawił świadków, tj. mieszczan kleparskich Tomasza i Kaspra Młodzikowiców, Jakuba Gutkowskiego i niejakiego Błażeja, aby uzyskać od nich świadectwo prawdy „w sprawie o napad na gospodę pana powoda, zabranie konia i m.in. pobicie jego poddanego [tłum.]”. W związku z tym Wojciech Bolkowski przedłożył sądowi listę pytań, zgodnie z którą owi świadkowie winni zostać przesłuchani. Sędzia, otrzymawszy od świadków przysięgę o mówieniu prawdy, polecił przystąpić do przesłuchania³⁰⁹. Niestety nie wiadomo, jaki był finał tej sprawy, nie zachowały się też żadne informacje o przeniesieniu procesu przed inny sąd. Trudno w tym przypadku ocenić wiarygodność oskarżenia, choć wiemy, że Campius był człowiekiem porywczym (być może w wieku około 60 lat nadal krewkim) i znanym ze swojego pociągu do alkoholu, co ujawniły m.in. akta wizytacji Opatowca³¹⁰.

³⁰⁶ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 6139/II, Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r., k. 136; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, s. 115; S. Orzechowski, *Kroniki*, wyd. K. Turowski, Sanok 1856, s. 63; H. Barycz, *Krupka (lub Krupek) Przeclawski Konrad*, PSB, t. 15, s. 411–413; idem, *Proces Konrada Krupki-Przeclawskiego za wiarę w roku 1551*, w: idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku: prądy, idee, ludzie, książki*, Warszawa 1971, s. 284–296; J. Tomaszewicz, *Krupka Przeclawski Konrad*, PSB, t. 15, s. 413–414; por. S. Salmonowicz, *Kraków – miasto tumultów*, w: S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Kraków 2010, s. 156–160; W. Zakrzewski, *Powstanie i rozwój reformacji w Polsce 1520–1572*, Kraków 1871, s. 64.

³⁰⁷ AKMK, AOiff. 125, s. 174.

³⁰⁸ Ibidem, s. 229–230.

³⁰⁹ Ibidem, s. 233. Problemem przysięgi dowodowej w prawie polskim w okresie nowożytnym zajął się ostatnio P. Kitowski, *Przysięga dowodowa w polskim prawie miejskim i ziemskim w XVII–XVIII wieku. Model normatywny oraz praktyka sądowa na przykładzie wybranych mniejszych miast województwa pomorskiego i malborskiego, a także sądu grodzkiego w Kiszporku (Dzierzgoniu)*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. D. Wiśniewska-Józwiak, M. Głuszak, Łódź 2016, s. 315–330.

³¹⁰ AKMK, AVCap. 38, k. 37–38.

Marcin Wadowita niejednokrotnie toczył przed obliczem Temidy sądowe boje przeciw mieszczanom. Oprócz wspomnianego w innym miejscu procesu z Elżbietą Brzeżanską, która domagała się od niego części spadku po zmarłym Janie Kłobuckim³¹¹, a także rozpraw przed sądem rektorskim z Reginą Bieniaszową, karczmarką dążącą do zwrotu pieniędzy za wydatki poniesione na jedzenie i picie Campiusa i Kłobuckiego w czasie zabaw z niecnotliwymi kobietami³¹², profesor miał liczne konflikty także z innymi mieszczanami. Procesy Wadowity z przedstawicielami tego stanu są potwierdzone źródłowo niemal do ostatnich lat jego życia. Dotyczyły głównie kwestii materialnych, w większości wypadków osobami wnoszącymi oskarżenie byli mieszczanie domagający się od duchownego zwrotu długu pieniężnego albo wartościowego przedmiotu. Nie było jednak łatwo uzyskać cokolwiek od wpływowego i zamożnego teologa na drodze sądowej.

Na początku lipca 1610 roku przed sądem konsystorskim pojawił się ślusarz i mieszczanin krakowski Jan Orłowski, który oskarżył Wadowitę o to, że ten przyjął od niego 30 fl polskich, ale nie chciał oddać w zamian srebrnego, pozłacanego naszyjnika zastawionego u niego przez Dorotę Pychowską, obywatelkę Kazimierza, bliską krewną żony Orłowskiego, mimo że „pod dobrym słowem kapłańskim” obiecał mu zwrot naszyjnika. W związku z tym Orłowski prosił o zmuszenie kapłana do oddania biżuterii. Campius był obecny na rozprawie i poprosił o wyznaczenie mu pierwszego możliwego terminu na odpowiedź³¹³. Trzy dni później sprawa miała swój dalszy bieg. Rozpatrywał ją biskup pomocniczy krakowski Paweł Dembski, który skierował Orłowskiego do rektora, aby ten przeprowadził proces. Hierarcha zaznaczył jednak, że jeżeli rektor nie rozstrzygnie sporu w ciągu dwóch tygodni, obie strony będą musiały ponownie stawić się w sądzie przed jego obliczem. Orłowski, chcąc nie chcąc, musiał zatem szukać sprawiedliwości przed sądem rektorskim³¹⁴. 4 września 1610 roku zjawił się przed obliczem rektora, podobnie jak Campius. Rektor jednak nie kwapił się z rozstrzygnięciem tej sprawy i uznał, że profesorowie obdarzeni beneficjum, jak kanonik świętofloriański, powinni odpowiadać przed sądem kościelnym, jeśli sprawa nie podlega jurysdykcji rektora. Dlatego też nakazał pozywającemu zwrócić się ponownie do sądu biskupiego lub konsystorskiego³¹⁵. 10 września Jan Orłowski ponownie pojawił się przed sądem kościelnym, na dowód swoich racji pokazując m.in. futerał na srebrny naszyjnik, który teolog nadal trzymał u siebie. Wadowita jednak dowodził, że Orłowski nie ma żadnych praw do owego naszyjnika, a ponadto starał się podważyć jego plenipotence. Z kolei mieszczanin przekonywał sąd, że to duchowny nie ma racji i sam sobie przeczy, skoro wcześniej uznał przecieź jego plenipotence,

³¹¹ AUJ, rkps 18, s. 392–393, 412–413; AKMK, AOff. 117, s. 324–325.

³¹² AUJ, rkps 18, s. 404, 413.

³¹³ AKMK, AOff. 116, s. 1112–1113.

³¹⁴ Ibidem, s. 1115.

³¹⁵ AUJ, rkps 18, s. 385–386.

okazując mu srebro. Na to Wadowita replikował, że co prawda przyjął określoną sumę pieniędzy, ale nie wie, z czyjego polecenia i czy przy zgodzie prawowitych spadkobierców. Prosił zatem, aby sąd zmusił stronę przeciwną do udowodnienia swoich racji i kompetencji w tej sprawie. Oznajmił również, że jeśli wszystko się wyjaśni, będzie gotowy zastawione srebro zwrócić faktycznym spadkobiercom, zwłaszcza że ów naszyjnik został zastawiony nie przez Orłowskiego, ale przez zmarłą Pychowską³¹⁶.

Omawiany proces w kilku kolejnych odsłonach toczył się do końca października 1610 roku. Sędzia zobowiązał Marcina, aby ten złożył przysięgę cielesną w ciągu dwóch tygodni. Duchowny miał zaświadczyć, że otrzymawszy 30 fl polskich od wspomnianego Orłowskiego, nie obiecał mu dostarczenia w zamian srebra. Jeśli zaś pozwany nie zechce tego uczynić, powinien przerzucić ciężar przysięgi na powoda. Wadowita skorzystał z tej możliwości i zażądał, aby Orłowski przysiągł, iż profesor nigdy nie obiecał mu oddania owego naszyjnika³¹⁷. Ślusarz złożył przysięgę pod nieobecność adwersarza. Mieszczanin – ze zgiętymi kolanami oraz uniesionymi do góry dwoma palcami w kierunku krzyża – stwierdził, że nie obiecywał teologowi dodatkowych 10 fl za zwrot naszyjnika, co zapewne imputował mu uczoney. Po złożeniu tej przysięgi Orłowski zażądał, aby Wadowita zwrócił mu srebro, a sędzia surogat Wojciech Szydłowski przychylił się do jego żądania, decydując tym samym o przegranej akademika³¹⁸. Sprawę wieńczyła sądowa kwitacja Orłowskiego z 27 października 1610 roku. Zeznał on, że srebrny, pozłacany naszyjnik, zastawiony przez Dorotę Pychowską u Campiusa, został przez kapłana zwrócony zgodnie z niedawno wydanym wyrokiem, dlatego uwalniał i kwitował teologa od swoich pretensji oraz ogłosił go wolnym od wszelkich zobowiązań na wieki wieków³¹⁹.

W tym okresie, a także w następnych latach Marcin Wadowita prowadził spór z kuśnierzem i byłym ławnikiem krakowskim Pawłem Bruzikiem (Brusikiem) Sternackim³²⁰, który, podobnie jak Wadowita, miał udziały w kamienicy przy ul. Mikołajskiej 22, co zapewne było tłem tego konfliktu³²¹. W marcu 1611 roku kuśnierz osobiście przybył do sądu konsystorskiego i zarzucił Campiusowi

³¹⁶ AKMK, AOff. 116, s. 1220–1221.

³¹⁷ Ibidem, s. 1263–1264.

³¹⁸ Ibidem, s. 1330–1340.

³¹⁹ Ibidem, s. 1344–1345.

³²⁰ Z. Noga, *Urządnicy miast Krakowa*, cz. 2: 1500–1794, Kraków 2008, nr 587 (wg spisów zamieszczonych przez autora ławnik w latach 1596, 1600–1602, choć warto dodać, że przed sądem kościelnym konsekwentnie określano go jako ławnika także w 1627 r., zob. AKMK, AEp. 44, k. 69v, 76v–77, 80–80v, 87v). Prawdopodobnie był spokrewniony z drukarzem ariańskim Pawłem Bruzikiem Sternackim, zob. H. Gmiterek, *Sternacki Paweł zwany Bruzik*, PSB, t. 43, s. 465–466.

³²¹ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 205–222.

brak okazania pewnego dokumentu, w którym opisano kwestię długu spłaconego cztery lata wcześniej. W pozwie nie wskazano jednak, kto był wierzycielem, a kto dłużnikiem. Bruzik zażądał, aby zmusić Marcina do okazania owego dokumentu. Chciał też, aby profesor odpowiedział na postawione zarzuty. Wadowita wnosił z kolei o przekazanie tej sprawy rektorowi Uniwersytetu Krakowskiego, jako że jest to sprawa osobista. Bruzik nie zgadzał się na takie przeniesienie procesu, chcąc, by pozwany odpowiadał przed sądem konsystorskim. Sędzia przekazał jednak sprawę rektorowi, ale gdyby ten nie wymierzył sprawiedliwego wyroku zadowalającego Bruzika, wyznaczył od razu kolejny termin rozprawy³²². Niestety brak innych śladów tego sporu, wiadomo jedynie, że obaj spotkali się przed obliczem Temidy po 16 latach, tj. w maju i czerwcu 1627 roku. Wówczas przed sądem biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego toczył się proces między Bruzikiem a Campiusem, być może w pewien sposób powiązany z poprzednim, dotyczący 80 zł długu wobec teologa za bliżej nieokreślone przyprawy korzenne. Bruzik prawdopodobnie przejął zatem po dawnych właścicielach spornej kamienicy (tj. po spowinowaconych z nim Naborowskich) szeroko wówczas rozumiany interes aptekarski. W trakcie rozprawy mieszczanin zarzucał Wadowicie, że ten nie zwrócił mu dwóch kwitów informujących o spłaconym już długu. Przedstawiciel Campiusa odrzucił to oskarżenie i obstawał przy winie Bruzika, żądając od niego zwrotu owych 80 zł. Nalegał także, aby jego skomplikowane rejestry handlowe zostały zbadane przez specjalną komisję. Ostatecznie postanowiono, aby każda ze stron powołała własnych rachmistrzów. Co ciekawe, Bruzika reprezentowało początkowo dwóch rajców miejskich i dwóch kanoników krakowskich, m.in. profesor Jakub Najmanowicz. Na wniosek przedstawiciela Wadowity zredukowano liczbę rachmistrzów do dwóch z każdej strony, a piątego, prepozyta klasztoru Bożego Ciała Marcina Kłoczyńskiego, wyznaczył biskup Szyszkowski. Ostatecznie Campiusa reprezentowali szlachcic Teodor Gręboszewski (Gremboszowski) i rajca krakowski Stanisław Chodowic, Bruzika zaś kanonik Jakub Ostrowski oraz ławnik krakowski Samuel Cyrus. Na ostatniej rozprawie profesor Stanisław Spinek (późniejszy rajca krakowski) zastąpił Wojciecha Bolkowskiego w roli adwokata (w źródłach dosł. *procurator*) Wadowity. W trakcie procesu zajmowano się zatem skomplikowanymi kwestiami formalnymi, ale niestety nie znamy jego finału³²³. Być może dlatego, że Szyszkowski dał rachmistrzom prawo podjęcia samodzielnej decyzji w tej sprawie, oczywiście z prawem apelacji do sądu biskupiego.

³²² AKMK, AOff. 117, s. 112–113.

³²³ AKMK, AEp. 44, k. 69v, 76v–77, 80–80v, 87v; H. Kowalska, *Ostrowski Jakub*, PSB, t. 24, s. 551–552. Samuel Cyrus był dotychczas znany jako ławnik krakowski w latach 1605–1607, być może pisarz kurialny pomylił się w tym przypadku i miał na myśli Sebastiana Cyrusa, poświadczonego jako ławnik w tym samym roku. Zob. Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nry 187 (Stanisław Chodowicz), 220 (Stanisław Spinek), 603 (Samuel Cyrus), 621 (Sebastian Cyrus).

Można więc przypuszczać, że konflikt między Bruzikiem a Wadowitą zakończono właśnie dzięki rachmistrzom, bez udziału sądu. Nie należy jednak wykluczyć i innej możliwości, a mianowicie przeniesienia rozprawy przed urząd rektorski, właściwy dla akademika Wadowity, ale mogące to potwierdzić *Akta Rektoralia* z tego okresu niestety się nie zachowały. Możliwe też, że proces zakończył się w sposób naturalny, tj. śmiercią Pawła Bruzika.

W tym miejscu warto wrócić do wspomnianego już procesu z karczmarką Regina Bieniaszową, jego dalszy ciąg miał bowiem miejsce przed sądem konsystorskim, ciągnąc się przez kilka miesięcy, tj. od lipca 1611 do stycznia 1612 roku. Wówczas mieszczenie krakowscy, małżonkowie Benedykt i Regina (Bieniaszowa) Bajorowie, uprawiający rzemiosło w Krakowie i posiadający własną gospodę, domagali się od profesora zwrotu 200 fl długu. Proces ten budził u Campiusa wyraźne emocje, co znalazło odzwierciedlenie w materiale źródłowym. Otóż małżonkowie Bajorowie wystąpili przed sądem biskupa pomocniczego Pawła Dembskiego z żądaniem zwrotu owego długu przez teologa, nazywając go nie kanonikiem świętofloriańskim, ale „tylko” proboszczem w Opatowcu. Trzeba przyznać, że w odróżnieniu od procesu przed rektorem w aktach sprawy zaznaczono, iż dług powstał „za różne rzeczy”, bez wspomnienia rzekomych lub faktycznych „zabaw” Wadowity i Kłobuckiego z kobietami. Nie wspomniano też o obfitym picu i jedzeniu na koszt Bajorów. Małżonkowie prosili o zmuszenie proboszcza do spłaty długu i odpowiedzi na zarzuty. Profesor stawił się osobiście i stanowczo zażądał, aby proces przenieść przed oblicze rektora, niedawno bowiem miał on już tam miejsce, ponieważ chodziło o sprawę osobistą. Małżonkowie odpowiedzieli, że przed sądem rektorskim nie uczyniono niczego w tej sprawie, a oni nie mogą uzyskać sprawiedliwości. Zrzekli się więc prowadzenia rozpoczętej sprawy przed sądem rektorskim. W związku z tym biskup Paweł Dembski rozkazał oskarżonemu zeznawać i w swojej obecności odpowiedzieć na zarzuty powodów. Jak zaznaczył pisarz, Wadowita odniósł się do tego „niepowściągliwie” wobec biskupa, żądając dla siebie możliwości apelacji. Z powodu braku szacunku dla osoby sędziego biskup odrzucił oczywiście ową apelację i profesor musiał się tymczasowo pogodzić ze swoją porażką. Nie składał jednak broni – żądał, aby małżonkowie oświadczyli, że podporządkują się wyrokowi, próbował kolejnej apelacji i wreszcie nie zgodził się zeznawać³²⁴. Sprawa ta widocznie kosztowała go zbyt wiele nerwów albo obowiązki nie pozwoliły mu na stawienie się przed sądem, na kolejną rozprawę wysłał bowiem pełnomocnika w osobie magistra Macieja Bielawskiego, który w imieniu profesora złożył oficjalną apelację od decyzji sędziego³²⁵. Na kolejnej rozprawie pojawiła się Regina Bajorowa z dwiema kartami zawierającymi wpisy sporządzone z polecenia Wadowity, dotyczące zgody teologa na wydanie

³²⁴ AKMK, AOff. 117, s. 295–296.

³²⁵ Ibidem, s. 314–315.

dla niej kwoty 200 fl. Następnie poprosiła, aby pozwany złożył przysięgę cielesną w tej sprawie. Tym razem profesor stawił się osobiście i zażądał możliwości udowodnienia, że nie powinno się na niego przenosić owej przysięgi. Sędzia postanowił więc, by powódka w pierwszym wolnym terminie przyprowadziła świadków, jeśli jakichś posiada, a pozwany w tym samym terminie przedstawił powody, dla których nie powinien składać przysięgi cielesnej³²⁶. Niedługo później Regina przyprowadziła świadka, Wojciecha Panczernika, aby zaświadczył o jej prawdziwości. Mimo protestów Wadowity sędzia dopuścił go do zeznań, po uprzednim otrzymaniu od niego przysięgi, że będzie mówił prawdę i tylko prawdę³²⁷. Te zeznania nie zachowały się do naszych czasów. Regina Bajorowa nie ustępowała i wniosła przeciw Wadowicie kolejne oskarżenia i żądania. Zeznała, że profesor nie zwrócił jej kwoty 5 fl i 20 gr oraz 1 solida w ramach zrekompensowania szkód w niesłusznie wniesionej przez niego sprawie. Dotyczyła ona domniemanego długu Bajorowej w wysokości 30 fl³²⁸. Widocznie akademik zastosował starą sztuczkę procesową i zgłaszając własne pretensje finansowe, postanowił osłabić argumenty strony przeciwnej. Bieniaszowa jednak stanowczo zażądała, aby zmusić profesora do wypłacenia wspomnianej – nowej sumy długu. Pełnomocnik Wadowity Wojciech Bolkowski poprosił o czas na danie odpowiedzi, na co sędzia wyraził zgodę (notabene był to pierwszy w tym procesie przypadek okazania pewnej przychylności teologowi)³²⁹. Bolkowski przedstawił dokumenty potwierdzające racje duchownego, co z kolei zmusiło małżonków do wystosowania prośby o danie im czasu na odpowiedź. Co ciekawe, przy tych przepychankach sądowych był obecny m.in. profesor Jakub Najmanowicz³³⁰. Obie strony postanowiły się wreszcie porozumieć, proces bowiem zakończył się wpisem do akt kwitacji Reginy Bajorowej, występującej już bez męża, która oświadczyła, że otrzymała od Wadowity należną jej kwotę 19 fl, z wyjątkiem florena, z którego nie zamierzała rezygnować. Jak widzimy, Bajorowa zgodziła się zatem na wypłatę tylko 20 fl, czyli kwoty dziesięć razy mniejszej od żądanej przez nią na początku procesu. Także sprawa brakującego florena została zapewne jakoś załatwiona, skoro w następnych tygodniach, miesiącach i latach nie pojawiały się już ślady procesu między tymi stronami³³¹.

Kilka lat później, 21 marca 1614 roku przed rektorem pojawił się rajca Mikołaj Żalaszowski starszy, wielokrotny burmistrz krakowski³³², domagając się od Wadowity natychmiastowego zwrotu długu za zakupione tkaniny. Teolog zapewniał, że

³²⁶ Ibidem, s. 322.

³²⁷ Ibidem, s. 325–326.

³²⁸ Ibidem, s. 526.

³²⁹ Ibidem.

³³⁰ Ibidem, s. 527.

³³¹ Ibidem, s. 600.

³³² *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa 1228–2010*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 557, nr 449; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nr 176, 588.

nie może tego uczynić z obiektywnych powodów, towar ten przejęli bowiem inni ludzie, tj. pewni szlachcice, dla których był on faktycznie przeznaczony. Zdaniem Campiusa ową szlachtę z pewnością było stać na uregulowanie tego długu, dlatego też zobowiązał się do uzyskania od nich na własną rękę należnych pieniędzy oraz do powrotu do Krakowa na początku ostatniego tygodnia kwietnia. Co ciekawe, Zalasowski zadowolili się tym oświadczeniem i przyjął je do wiadomości³³³.

Podobna rozprawa z udziałem Marcina odbyła się w następnym roku. 18 marca 1615 roku przed urzędem rektorskim stawili się Fabiusz Delbenigno, włoski kupiec i mieszczanin krakowski. Przedłożył on skargę na profesora, twierdząc, że 31 sierpnia 1611 roku zawarł z nim umowę na kupno 40 łokci sukna jedwabnego zwanego *capicola* za 66 fl polskich i 20 gr. Campius miał mu obiecać zapłatę w dzień św. Marcina, czego jednakże nie dopełnił, dlatego kupiec prosił rektora, by zmusił uczonego do spłaty długu. Wadowita zaprzeczył jednak zeznaniom Delbenigna, twierdząc, że nie był wcale głównym dłużnikiem, ale tylko poręczycielem w imieniu pani Ligęziny. Zaręczył zatem, że spłaci wspomniany dług, jeśli wyrokiem prawa uwolni się od niego główną dłużniczkę. Słyszac tę odpowiedź, Włoch zaczął jednak protestować. Mówił o fałszywym świadectwie profesora, gdyż tylko jemu powierzył wspomniane 40 łokci sukna, na dowód czego powoływał się na swoje księgi rachunkowe. Według Fabiusza Campius prosił, aby mu sprzedać ów materiał na jego własny użytek, i obiecywał, że za niego zapłaci. Wadowita jednak nadal się upierał, że był tylko poręczycielem. W tym momencie głos zabrał rektor, który odwołując się do przywilejów przyznanych profesorom uczelni przez papieżstwo, jednoznacznie uznał racje Wadowity, choć – jak sam zaznaczył – na ich poparcie Campius miał tylko własne słowa. Nakazał zatem teologowi złożenie przysięgi potwierdzającej poręczenie wspomnianej sumy w imieniu pani Ligęziny. Obie strony formalnie zaakceptowały takie rozstrzygnięcie³³⁴.

Teoretycznie Campius był zatem w korzystnym położeniu i mógł mieć nadzieję na uniknięcie spłaty długu. Tymczasem dziewięć dni później doszło z jego strony do radykalnej i dosyć zaskakującej zmiany stanowiska. Teolog zrezygnował z uprzywilejowanej pozycji przed sądem rektorskim, odrzucił korzystną dla siebie przysięgę i równocześnie zobowiązał się zwrócić kupcowi do dnia św. Bartłomieja owe 66 fl polskich i 20 gr za 40 łokci sukna *capicola* bez żadnych prawnych wymówek i bez dalszej zwłoki. Jak przyznał sam profesor, zmienił decyzję, gdyż, miał zamiar dochodzić na drodze prawnej swoich należności od proboszcza z Wietrzychowic. Kupiec Fabiusz zaakceptował takie zakończenie sprawy i poprosił o wpisanie wyroku do akt uniwersyteckich³³⁵.

³³³ AUJ, rkps 18, s. 466.

³³⁴ Ibidem, s. 555–556.

³³⁵ Ibidem, s. 564–565.

Rok 1626 przyniósł rzadko spotykaną sytuację, kiedy to nie Wadowitę pozowano do sądu, ale on sam wniósł akt oskarżenia. Prepozyt św. Floriana oskarżył bowiem przed sądem kościelnym rajców kleparskich. Zdaniem profesora wbrew jego jurysdykcji zajęli się oni sprawą Jana Piotrowicza, który był jego poddanym. Rozprawa przed rajcami kleparskimi miała dotyczyć sprawy wniesionej przez mieszczkę Agnieszkę, wdowę po zmarłym Stanisławie Mędrku, a dotyczącej m.in. kwestii posagowych. Prepozyt co prawda pierwotnie powierzył rajcom rozpatrzenie tej sprawy, ale – jego zdaniem – przekroczyli oni swoje kompetencje, podejmując czynności procesowe, do których nie mieli plenipotencji. W imieniu Wadowity oskarżenie to wniósł mistrz Stanisław Spinek, twierdząc, że rajcy nie usłuchali już wcześniejszego upomnienia oficjała krakowskiego, w którym stwierdzono, iż szkodzą jurysdykcji kościelnej sędziego delegowanego, jakim był prepozyt św. Floriana. Upomnienie to zawierało groźbę ekskomuniki, dlatego Spinek w imieniu Campiusa zażądał, by każdego z krnąbrnych rajców objąć klątwą oraz by w tym celu wydać odpowiednie pismo, a także by skasować i zamknąć wspomniany proces. Imiennie wyszczególnieni rajcy zaprotestowali przeciw temu oskarżeniu, twierdząc, że po dostarczeniu upomnienia nie wyznaczali już nowego terminu procesu. Sędzia nakazał im zatem pod groźbą ekskomuniki przekazać rozprawę pod jurysdykcję prepozyta Wadowity, uprzednio zamykając ją przed urzędem miejskim Kleparza. Wśród licznych świadków tej rozprawy byli obecni także znani profesorowie Jakub Najmanowicz i Stanisław Pudłowski³³⁶.

Dość interesująca sprawa sądowa toczyła się przed sądem biskupim w 1634 roku. Mieszczka krakowska Elżbieta Świechowicowa, wdowa, zażądała od ponad 60-letniego Marcina Wadowity zwrotu kilkuletniego długu za wino, wynoszącego 120 fl, co profesor uznał za oszczerstwo. Starzejący się teolog dbał o swoje dobre imię, być może obawiając się, że takie sprawy mogą mu zaszkodzić. Początkowo wydawało się, że dojdzie do porozumienia stron, sędzia bowiem zasugerował, aby sprawę umorzyć, zachęcając zwaśnionych do ugody, co jednak nie spodobało się mieszczce Elżbiecie, która nie miała zamiaru ponosić kosztów procesowych. W dalszej części procesu plenipotent Świechowicowej powołał się na dawne wyroki w tej sprawie, których prepozyt nie wykonał i nie raczył stawić się przed sądem. Dlatego stanowczo domagał się przeprowadzenia egzekucji. Pełnomocnik Wadowity zastosował natomiast standardową sztuczkę wykorzystywaną w procesach z udziałem profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, stwierdzając, że nie zgadza się z oskarżeniami, a jego mocodawca jako akademik nie powinien być sądzony przez nikogo innego poza jego rektorem. Poprosił zatem, by obecny sąd uznał Campiusa za wolnego i przeniósł sprawę do sądu rektorskiego. Tymczasem pełnomocnik Elżbiety uznał sugerowanie wyjęcia sprawy spod jurysdykcji sądu kościelnego za niedorzeczne, ponieważ w poprzednich terminach pozwany –

³³⁶ AKMK, AOff. 122, s. 12–13.

w nadziei na zwycięstwo – nie odwoływał się do rektora. Argumenty mieszczki poskutkowały, ponieważ sędzia biskupi uznał się za kompetentnego w tej sprawie i nakazał kontynuowanie procesu.

Na taką decyzję sądu Marcin Wadowita zareagował emocjonalnie i uznał się za spotwarzzonego. W związku z tym ustami swojego przedstawiciela zapowiedział apelację do nuncjusza papieskiego, sędzia jednak jej zabronił. Pełnomocnik Campiusa postanowił więc odwołać się do sytuacji prawnej kobiety. Stwierdził, że powódka po śmierci swojego męża nie jest kompetentna, by bez wiedzy opiekunów jej synów cokolwiek czynić w sprawie dotyczącej odzyskania dóbr zmarłego męża, tj. wspomnianego długu. Poprosił zatem o odsunięcie jej od procesu i obciążenie kosztami postępowania sądowego. Oczywiście prosił także, aby Campiusa ogłosić uwolnionym od wszelkich roszczeń. Prawnik Elżbiety nie dał się jednak zbić z tropu i oświadczył, że jego mocodawczyni jest uprawniona do dochodzenia praw mających na celu dobro jej dzieci, a także poprosił, by po odrzuceniu tej bezsensownej prośby drugiej strony zmusić pozwanego do bezpośredniej odpowiedzi na zarzuty.

Sędzia przychylił się do tej prośby i polecił pełnomocnikowi Marcina Wadowity odnieść się bezpośrednio do zarzutów. Nie pomogły ponowne próby apelacji do Stolicy Apostolskiej, które i w tym wypadku zostały odrzucone. Prawnik Campiusa, szukając innych dróg wyjścia z impasu, zaprzeczył zatem samemu sposobowi i faktowi powstania długu. W odpowiedzi pełnomocnik Elżbiety przedstawił rejestr różnych dłużników, w którym wskazał fragment informujący o długu Wadowity w wysokości 120 fl za przejęte wino. Domagał się zatem, by wciągnąć ów zapis do akt i na tej podstawie, zgodnie z prawem, zmusić Campiusa do zwrotu pieniędzy. Oświadczył także, że jego klientka może złożyć cielesną przysięgę, poświadczającą wiarygodność owego rejestru, i równocześnie nie zgodził się z obciążaniem jej kosztami procesu. Na zakończenie swojego wyводу postawił wniosek o obciążenie strony przeciwnej kosztami. Przedstawiciel Wadowity zakwestionował wiarygodność wymienionego rejestru, ponieważ w wielu miejscach był poskreślany i poprawiany. Mimo to sędzia dopuścił ów rejestr jako materiał dowodowy, pod warunkiem złożenia przez Elżbietę cielesnej przysięgi w następującym brzmieniu: „Ja, Elżbieta, przysięgam, że suma 120 fl należna mi od księdza Marcina Wadowity w zamian za wino, jest prawdziwa i pewna, tak mi dopomóż Bóg [tłum.]”. Ponieważ taka przysięga powinna zostać złożona na krucyfiks w obecności Wadowity, który nie zechciał stawić się osobiście, sędzia odesłał Elżbietę do oficjała krakowskiego, który mógł w zastępstwie prepozyta wysłuchać przysięgi mieszczki. Sprawa przybrała zatem niekorzystny dla Wadowity obrót. Po złożeniu tej przysięgi sędzia wydał nakaz, aby teolog wypłacił Elżbiecie pieniądze bez żadnej zwłoki, pod groźbą kary ekskomuniki, a także by ponosił wszystkie koszty procesowe. Przeciw tej decyzji zaprotestował pełnomocnik Campiusa, mówiąc o krzywdzie swojego klienta. Jego kolejna próba wniesienia

apelacji do Stolicy Apostolskiej okazała się jednak nieudana. Pod koniec procesu do sądu pofatygował się sam Wadowita i dopiero takie postępowanie okazało się skuteczne. Dość szybko doszło bowiem do ostatecznej ugody między skonfliktowanymi stronami, a profesor musiał zapewne zapłacić Elżbiecie Świechowicowej jakąś kwotę (nie wiadomo, czy całą), skoro skwitowała go z długu i oświadczyła przed sądem, że faktycznie zadośćuczynił jej we wszystkich żądaniach i dlatego po owej kwitacji uczyniła go wolnym na wieki od swoich roszczeń, unieważniając wszystkie procesy i zawiłości prawne, które się z tego tytułu pojawiły. Przy okazji potwierdziła istnienie materialnego zabezpieczenia na wszystkich jej dobrach, aby na przyszłość nikt czcigodnego prepozyta z tej okazji nie niepokoił³³⁷.

Powyższy obraz procesów sądowych ze świeckimi, w których ksiądz profesor Marcin Wadowita przez całe swoje życie brał czynny udział, pozwolił odkryć wiele kart z jego prywatnego życia oraz ukazać codzienne relacje, jakie łączyły go ze środowiskiem mieszczańskim i przedstawicielami stanu szlacheckiego. Ów materiał sądowy jest ponadto próbką zazwyczaj w niewielkim stopniu wykorzystywanego przez badaczy krakowskiego zasobu archiwalnego, unaoczniającą praktykę funkcjonowania sądownictwa w owym czasie. Źródła te przekonują, że w przypadku duchownych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego można było zastosować całą gamę wybiegów prawnych, korzystając z ówczesnych przepisów i zasad postępowania, które niejednokrotnie wzajemnie sobie przeczyły, a kompetencje sądów, np. rektorskiego i kościelnego, częściowo się pokrywały.

³³⁷ AKMK, AOff. 126, s. 1150–1151, 1156–1157, 1433, 1467–1468; AEp. 46, k. 311, 326–329, 414v–415.

VI. Ostatnia wola oraz wizerunek w oczach współczesnych i potomnych

I. Testament i jego realizacja

W literaturze przedmiotu pojawiały się dotychczas – obok prawidłowej (1641) – różne daty roczne śmierci Marcina Campiusa Wadowity. Gustaw Studnicki, biorąc za podstawę swoich rozważań inskrypcje na portretach profesora, pisał o 1638 roku¹, zaś Konrad Meus nie był pewien, czy Campius zmarł w tym czy w 1641 roku². Zajmujący się biografią Wadowity wyznaczali też inne daty jego zgonu: 1614³, 1644⁴, 1658⁵. Data roczna 1641 nie ulega jednak wątpliwości. Książd profesor Marcin Kępka zwany Wadowitą zmarł najpewniej 27 stycznia tego roku i został pochowany w kleparskiej kolegiacie św. Floriana, gdzie od niemal ćwierćwiecza pełnił funkcję prepozyta i przez ponad 30 lat był członkiem tamtejszej kapituły. Na jego płycie epitafijnej, która niegdyś znajdowała się w tej świątyni, widniała co prawda data 28 stycznia 1641 roku, ale na datę o dzień wcześniejszą wskazuje testament profesora oraz padewska Metryka Nacji Polskiej. Powtórzył ją także wójt żywiecki Andrzej Komoniecki (zm. 1729)⁶. Pogrzeb odbył się za-

¹ Np. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991, s. 21; idem, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 14, 16; idem, *Wadowice. Karty z przeszłości*, Wadowice 1992, s. 50–51.

² K. Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013, s. 315.

³ J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989, s. 21; K. Mrzygłód, *O Marcinie Wadowicie Patronie zakładu słów kilka*, „Lutnia Szkolna”, 1 (1926), s. 122.

⁴ T. Święcki, *Historia pamiątek znacznych rodów i osób Dawnej Polski*, wyd. J. Bartoszewicz, t. II, Warszawa 1859, s. 253–254 (Wadowita miał umrzeć w wieku 74 lat, co korespondowałoby idealnie z jego hipotetyczną datą urodzin – 1567 r., gdyby przyjąć jednak, w odróżnieniu od autora, prawidłową datę śmierci – 1641 r.); por. E. Marylski, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, Warszawa 1829, s. 21; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła pismienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 285.

⁵ A. Siemionow, *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 122.

⁶ Zob. Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 175; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, w: *Archiwum Nacji Polskiej*

pewne kilka dni po zgonie Wadowity. Samuel Nakielski pisał o ludziach tłumnie biorących udział w uroczystościach żałobnych, zaś Eustachy Marylski, opierając się na tym przekazie, niecałe dwa stulecia później zanotował:

Słynnym był za swoich czasów iako uczoney filozof i teolog. Dla swych cnotliwych obyczajów od wszystkich ukochany z tąd cały Kraków napelniał żalem zgon iego, którego mieszkańcy licznie oddali mu ostatnią pogrzebową usługę⁷.

Po śmierci Wadowity życie uniwersyteckie i kościelne Krakowa toczyło się nadal utartymi ścieżkami. Jak zauważył Marcin Radymiński, tuż po zgonie profesora, bo już 31 stycznia 1641 roku, akademicy wybrali prepozytem kolegiaty św. Floriana teologa Wojciecha Borowskiego, blisko związanego ze zmarłym⁸. Podstawową sprawą, o jaką powinna zadbać społeczność uniwersytecka po odejściu Campiusa, była troska o wykonanie ostatniej woli słynnego teologa, który spisał swój testament, traktując tę czynność, podobnie jak jemu współcześni, jako naturalny obowiązek dobrego chrześcijanina⁹. Rektor Uniwersytetu Krakowskiego Stanisław Pudłowski jeszcze 27 stycznia, czyli zapewne w dniu śmierci teologa, potwierdził jego ostatnią wolę, zatwierdził egzekutorów oraz zobligował ich do

w *Uniwersytecie Padewskim*, t. I, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971, nr 416, s. 411; *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 175. W literaturze przedmiotu zapis testamentowy Wadowity streszczano dotychczas w kilku zdaniach, zob. np. T. Graff, *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Career in Old Kraków*, „Mesto a dejiny”, 1 (2012), nr 1–2, s. 87; B.J. Wanat, *Marcin Wadowita (1567–1641), „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”*, 5 (2000), s. 98–99; idem, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 254. Analizę testamentu księdza profesora (wraz z publikacją jego obszernych fragmentów w przekładzie na język polski) przedstawił T. Graff, *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 201–214.

⁷ E. Marylski, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, s. 21; por. A. Krzyżanowski, *Dawna Polska. Ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844, s. 404. Przekaz Nakielskiego zob. Samuel Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis, Cracoviae 1634* [faktycznie 1646], s. 954: *In subsequenti Anno 1641, die 26. Ianuarii, Reverendus Martinus Campius Vadovius, perspicaci, ac facili per omnia ingenio natus, illustris cum Philosophus, tum Theologus, nam toto vitae suae tempore, ex quo professor factus fuit, tam philosophicarum, quam theologiarum actionum exercitationibus, non solum interesse solebat, verum etiam frequentissime praesidebat. Si quidem copiosa humanorum, divinarumque literarum cognitione praestabat. Senex, ac bonorum operum plenus in vivis esse desiit et in Ecclesia S. Floriani, ubi Praepositum agebat, in numerosa hominum frequentia, honorem sepulturae accepit. Hic me in baccalaureum, ac postea in licentiatum S. Th. promovit.*

⁸ BJ, rkps 226, k. 558.

⁹ J. Wysmulek, *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV wiek)*, Warszawa 2015, s. 14. O ówczesnych prawnych regulacjach kościelnych dotyczących testamentów osób duchownych zob. D. Głowska, *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, „*Archaeologia Historica Polona*”, 5 (1997), s. 203–204.

sporządzenia spisu i szacunku majątku zmarłego¹⁰. Jak słusznie zauważyła Elżbieta Elena Wróbel, testament duchownego jest cennym, choć często niedocenianym przez współczesnego badacza źródłem, pokazującym więzi, jakie łączyły testatora w życiu codziennym z otoczeniem, a także – mimo wielu zastrzeżeń – rzucającym więcej światła na jego faktyczny majątek. Zdaniem tej autorki:

Choć zachowane testamenty oraz pośmiertne inwentarze nie zawsze są obiektywnym źródłem do poznania zasobności majątkowej testatora, to jednak można zaryzykować tezę, że testator starał się bardzo dokładnie wyliczyć swój faktyczny stan posiadania w momencie śmierci, gdyż tylko on dokładnie wiedział, co jest własnością parafii a co należy rzeczywiście do niego i czym może dysponować w stosunku do osób sobie bliskich [...]. Testamenty duchownych rzucają także nieco światła na więzi społeczne łączące testatorów nie tylko z rodziną, ale także z innymi kapłanami i ludźmi, którzy w różny sposób byli zaangażowani w służbę czy to samemu testatorowi czy też kościołowi, w którym byli duszpasterzami. [...] [Jednak] nie wiemy, czy testator kierował się poczuciem autentycznej bliskości z osobą, którą obdarowywał, czy kierował się raczej poczuciem obowiązku¹¹.

Niestety, z wyjątkiem Jana Nepomucena Frankego, XIX-wiecznego biografy Jana Brożka, dotychczas nikt nie zajął się wydaniem testamentu któregoś z krakowskich profesorów z czasów Marcina Wadowity¹², nie mamy też zazwyczaj szerokiej wiedzy o losach ich ostatnich dyspozycji, a najpełniejszą wiedzę o szczegółach ich legatów czerpiemy przede wszystkim z informacji skrupulatnie zebranych przez Jerzego Michalewicza i Marię Michalewiczową¹³.

¹⁰ AUJ, rkps 36, s. 67–70.

¹¹ E.E. Wróbel, *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63 (2015), z. 4, s. 581. Zob. też: H. Zaremska, *Człowiek wobec śmierci. Wyobrażenia i rytuały*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 485–510; K. Zielińska, *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII wieku w świetle testamentów konsystorza pultuskiego*, „Przeгляд Historyczny”, 76 (1986), z. 1, s. 45–59; S. Holdys, *Więzi rodzinne w świetle mieszczkańskich testamentów z pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia Historyczne”, 29 (1986), z. 3, s. 347–357.

¹² J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków 1884, s. 272–275; por. edycję fragmentu testamentu Grzegorza Golińskiego: K. Frankowicz, *Grzegorz Goliński – profesor i donator Akademii Krakowskiej*, w: *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Ł. Burkiewicz, Kraków 2018, s. 194–195.

¹³ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1–2, Kraków 1999. Wzmianki o testamentach krakowskich uczonych pojawiają się zazwyczaj w artykułach biograficznych i encyklopedyczno-słownikowych, np. w *Słowniku polskich teologów katolickich*, Warszawa 1981–1983; *Polskim słowniku biograficznym*, Kraków–Wrocław 1935–2018; Z. Pietrzyka, *Poczcie rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000 czy w złotych księgach poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz *Złotej Księdze Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000. Osobno, choć z założenia niekompleksowo, testamentami krakowskich duchownych w XVII w. (głównie w 2. poł.) zajęła się E.E. Wróbel, *Kościółowi*

W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego wśród testamentów innych akademików zachował się szczęśliwie XVII-wieczny odpis testamentu Marcina Wadowity (który profesor kazał spisać 8 stycznia 1641 roku) z późniejszymi dopiskami¹⁴.

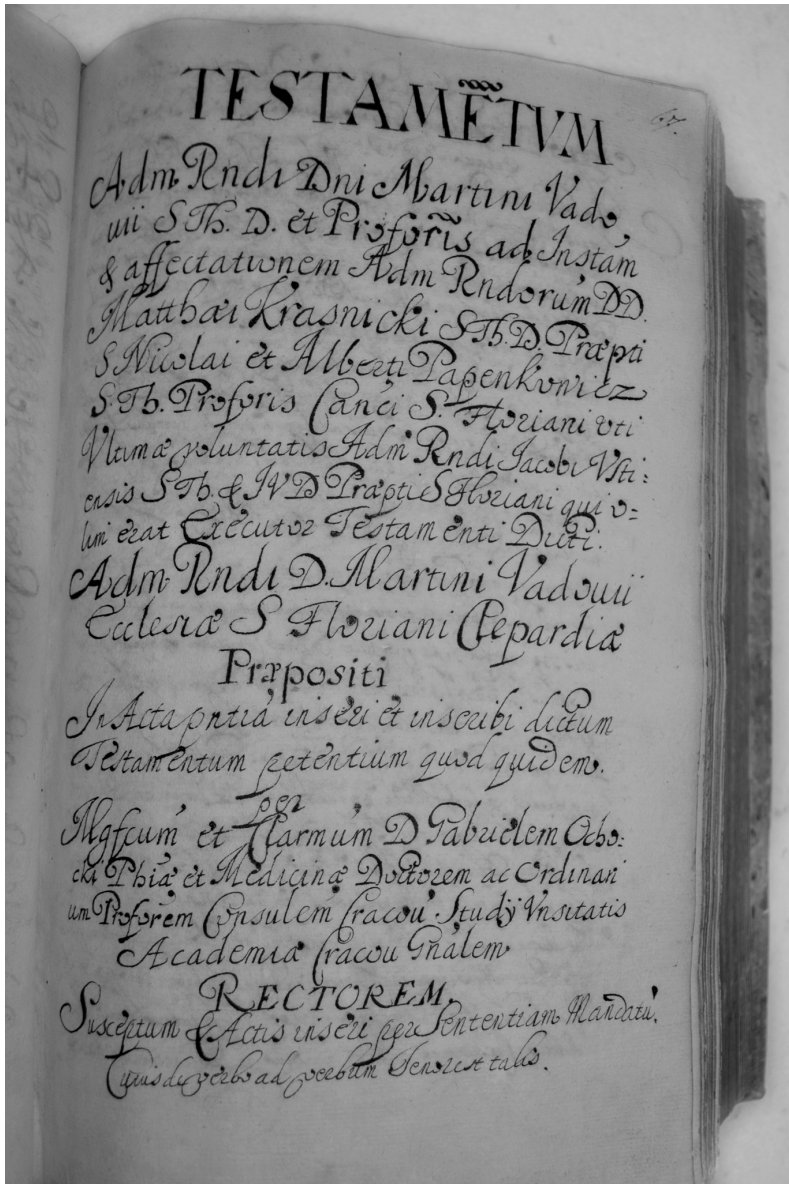
Można zatem przypuszczać, że skoro Campius sporządził go niedługo przed śmiercią, to zapewne – ze względu na swój stan zdrowia – doskonale zdawał sobie sprawę z jej rychłego nadejścia. Testament ten, jak głosi zapis poprzedzający jego zasadniczą treść, wpisano do akt uniwersyteckich na żądanie doktora świętej teologii i prepozyta kościoła św. Mikołaja Mateusza Kraśnickiego¹⁵, profesora świętej teologii i kanonika kolegiaty św. Floriana Wojciecha Papenkowicza¹⁶, a także wskutek nalegania byłego egzekutora testamentu Wadowity, doktora

mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej. Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku, Kraków 2010; por. eadem, *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, s. 577–584; D. Główka, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004; idem, *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, s. 203–210; J. Muszyńska, *Testament biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego z 1573 roku*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 269–282; W. Urban, *Testament renesansowego plebana ks. Jana Podlódowskiego z 1568 roku*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 35 (2000), z. 3–4, s. 100–105. Zob. też publikacje odnoszące się do testamentów głównie szlachty i mieszczan z terenu Rzeczypospolitej w okresie schyłku średniowiecza oraz epoki nowożytnej, np. J. Wymulek, *Testamenty mieszczan krakowskich*, s. 26–33 (stan badań); *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015; J. Mamaj, *Testamenty z XVII i XVIII w. szlachty i duchowieństwa z Podlasia*, Warszawa 2014; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2014; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. P. Klint, Wrocław 2011; E. Piowarczyk, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie*, Kraków 2010 (tu obszerna bibliografia innych prac autorki dotyczących tej tematyki); *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku: katalog*, oprac. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010; K. Justyniarska, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631–1655*, wyd. P. Klint, Poznań–Wrocław 2008; A. Falniowska-Gradowska, *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, Kraków 1997; *Testamenty mieszczan wojnickich 1599–1809*, oprac. i wyd. P. Dymmel, Wojnicz 1997; A. Karpiński, *Zapisy pobożne i postawy religijne mieszczek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII wieku*, w: *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII wieku*, red. M. Bogucka, Warszawa 1989, s. 240–256; M. Borkowska, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, Kraków 1984.

¹⁴ AUJ, rkps 36, s. 67–70. W Bibliotece Jagiellońskiej zachował się odpis testamentu Marcina Wadowity (BJ, rkps 3316, s. 260–263) spisany ręką ks. Sebastiana Czochrona w 1807 r.

¹⁵ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 709; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 188; L. Hajdukiewicz, *Kraśnicki Mateusz*, PSB, t. 15, s. 232–233.

¹⁶ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 958; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 195; E. Ozorowski, *Papenkowicz Wojciech*, SPTK, t. 3, s. 297; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Wojciech*, PSB, t. 25, s. 167–168.



Il. 1. Pierwsza strona odpisu testamentu Marcina Wadowity.
AUJ, rkps 36, s. 67. Fot. T. Graff

świętej teologii i obojga praw oraz prepozyta kolegiaty św. Floriana Jakuba Papenkowicza z Uścia¹⁷. W odpowiedzi na prośbę złożoną przez wymienione osoby wpisu testamentu dokonał ówczesny rektor uniwersytetu, doktor filozofii i medycyny, profesor zwyczajny, a zarazem rajca krakowski Gabriel Ochocki¹⁸. Możemy więc wnosić, że wpis do akt uniwersyteckich nastąpił w latach 1650–1655, kiedy to – z wyjątkiem 1652 roku – Ochocki niemal bez przerwy sprawował urząd rektorski¹⁹.

Testament Marcina Wadowity, spisany dobrą łacina, rozpoczynał się inwokacją *In nomine Domini*, po której wpisano datę 8 stycznia 1641 roku. Na początku Campius stwierdził konwencjonalnie, że nie ma nic pewniejszego nad śmierć i jej godzinę, dlatego czyni niniejsze rozporządzenie odnośnie do swoich dóbr, jemu przez Boga powierzonych, i traktuje za nieważne jakiegokolwiek inne zapisy testamentowe, jeśli takowe były, duszę swoją w ręce Boga, a ciało ziemi powierza. W kolejnej części zapisu pojawiają się już konkretne dyspozycje, przy czym najobszerniejszy fragment dotyczy zapisu na rzecz klasztoru Karmelitów na Piasku. Teolog ofiarował temu konwentowi kamienicę zwaną Naborowską, przy ul. św. Mikołaja, z wszelkimi dochodami i prawami do niej przynależącymi, w tym przejętymi od „szlachetnie urodzonego Stanisława Dembińskiego”²⁰. W dalszej części testamentu Wadowita uszczegółowił cel tej darowizny, stwierdzając, że jest ona przeznaczona dla studiujących profesów karmelitańskich. Pozostawił jednak karmelitom możliwość wyboru. Gdyby nie chcieli przejąć owej kamienicy, profesor ofiarował im w zamian 6000 fl, pod warunkiem, że ewentualna decy-

¹⁷ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 957; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 176; E. Ozorowski, *Papenkowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 296–297; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167.

¹⁸ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 925–926; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa 1228–2010*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 599, nr 491; Z. Noga, *Urzednicy mijescy Krakowa, cz. 2: 1500–1794*, Kraków 2008, nr 218; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 181; L. Hajdukiewicz, *Ochocki Gabriel*, PSB, t. 23, s. 492–495; J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w.*, Kraków 1969, wg indeksu.

¹⁹ Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 181.

²⁰ Trudno dowieść, o którego Stanisława Dembińskiego chodzi. Być może był nim syn Zygmunta, h. Rawicz, lożny królewski (zm. 1645), albo pieczętujący się tym samym herbem syn Jana z Konar, podsędek, później sędzia krakowski (zm. 1645). Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 209–210, 215–216; *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, nr 261, 315 i s. 221; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 405; *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelaryi sądowych województwa krakowskiego w wieku XVI–XVIII*, wyd. S. Kutrzeba, w: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. VIII/2, Kraków 1909, s. 103–104. Zob. też: K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 210–213; *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. K. Follprecht, Kraków 2005 (*Fontes Cracovienses*, 11), s. 33 (tu z nieustalonym herbem).

zja o odstąpieniu od prawa do posiadania owej kamienicy nie będzie pochopna i zostanie podjęta bez naruszenia i umniejszenia wymienionej wartości podanej we florenach. W zamian – pod groźbą grzechu śmiertelnego – testator obciążył sumienie zakonników poleceniem, aby zobowiązali się wobec niego i egzekutorów testamentu do przypilnowania pobożnego obowiązku: studenci powinni się uczyć, a po nauce codziennie śpiewać litanie do Najświętszej Marii Panny przed jej obrazem, wraz z kolektą w intencji fundatora. W kolejnej części testamentu profesor rozdysponował dobra ruchome, tj. pieniądze, inwentarz żywy, a także ubrania, meble itp. Oświadczył, że w zakrystii i skarbcu kolegiaty św. Floriana znajdowało się 10 000 fl polskich do niego należących. Z tej sumy 8000 fl przeznaczył na rozdzielenie przez egzekutorów na pobożne dzieła. Zaznaczył przy tym jednak, aby dokonało się to niezwłocznie. Pozostałe 2000 fl przekazał na jałmużnę i odpowiedni grobowiec. Ponieważ w swoim domu miał kilkaset dodatkowych florenów, egzekutorzy winni przeznaczyć je na bieżące potrzeby i drobne wydatki. Oświadczył też, bez podania szczegółowych dyspozycji, że ze wsi Bieńczyce, należącej do uposażenia prepozytury świętofloriańskiej, pobierał dochód dwuletni. Miał tam też całkiem liczny inwentarz żywy, tj. 10 tłustych wołów i około 40 sztuk bydła pociągowego, a także duże stado owiec, 14 ogierów i klaczy oraz wiele innych zwierząt. W dalszej części testamentu Campius zwrócił uwagę na dwóch szlacheckich wierzycieli, a mianowicie Franciszka Dembińskiego²¹, który był mu dłużny 1500 fl, oraz Stanisława Żeleńskiego (Zielińskiego)²², u którego miał do odzyskania 300 fl. Profesor pobierał daninę ze wsi Plechów w pobliżu Koszyc, a owe należności przeznaczył na fundację dla kapłana (tzw. gratialisty) w kościele św. Floriana w Krakowie. Po rozdysponowaniu swoich dóbr Wadowita wyznaczył dwóch egzekutorów w osobach profesorów Jakuba z Uścia i Stanisława Spinka (który był ponadto rajcą miejskim)²³. Dopuścił też możliwość powołania trzeciego egzekutora, jeśli uzna to za właściwe. Następnie testator zobowiązał egzekutorów, aby według własnego uznania rozdysponowali jego szaty, meble i inne rzeczy osobiste, w tym wyposażenie mieszkania, co do których nie pozostawił wyraźnej dyspozycji. Jak oświadczył notariusz, spisanie testamentu miało miejsce

²¹ Franciszek Dembiński (Dębiński), h. Rawicz, syn Hieronima, chorąży krakowski, starosta wielicki i bocheński, podkomorzy krakowski, (zm. 1653). Zob. *Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, nr 81, 240 i s. 220; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 2, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953–1955, s. 267; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, s. 214.

²² Stanisław Żeleński (Zieliński), h. Ciołek, syn Bartłomieja, właściciel Plechowa przynajmniej do 1634 r. Zob. M. Wyzga, *Plechów i jego mieszkańcy w latach 1576–1795*, w: *Plechów, Historia majątku ziemskiego*, red. W. Bukowski, Kraków 2016, s. 103–110.

²³ *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 601, nr 493; Z. Noga, *Urządnicy miejscy Krakowa*, nr 220; idem, *Spinek Stanisław*, PSB, t. 41, s. 109–110; J. Bieniarzówna, *Mieszczanieństwo krakowskie XVII w.*, wg indeksu.

na Kleparzu, a zapis ów jest prawnie właściwy i ważny. Zaznaczono przy tym, że dokonało się to w okresie sprawowania pontyfikatu przez papieża Urbana VIII. Poniżej umieszczono listę świadków, na której znaleźli się: wiceprepozyt kolegiaty św. Floriana Andrzej Nawojowicz²⁴, wikariusz kolegiaty św. Floriana Stanisław Kłobucki²⁵, ksiądz Stanisław Brzeziński²⁶ oraz przeor karmelitów z Piasku Władysław Plemieński²⁷. Świadkowie z testatorem na czele złożyli pod owym aktem swoje podpisy, całość poświadczył zaś notariusz publiczny Jan Kropicki²⁸. Cztery dni później, 12 stycznia, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, Marcin Wadowita postanowił powołać i zatwierdzić nowych egzekutorów swojego testamentu, tj. doktora obojga praw, archidiacona pilickiego i kanonika krakowskiego Jakuba Najmanowicza (który notabene zmarł w listopadzie tego samego roku)²⁹ oraz doktora medycyny i burmistrza krakowskiego Macieja Wojeńskiego³⁰. Testament ten, jak już wspomniano, zatwierdził w niedzielę 27 stycznia 1641 ówczesny rektor Uniwersytetu Krakowskiego Stanisław Pudłowski³¹, o czym informuje stosowna notka. Data zatwierdzenia prawdopodobnie nie była przypadkowa. Rektor być może otrzymał informację o agonii Wadowity lub, co najbardziej prawdopodobne, o jego śmierci.

²⁴ Andrzej Nawojowicz, wiceprepozyt kolegiaty św. Floriana z prezenty Marcina Wadowity od 1639 r., potem wicekustosz tamże. Zob. AKMK, AOff. 128, s. 650; AKF, sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive, s. 1 i n.

²⁵ Stanisław Kłobucki, wiceprepozyt i wicedziekan kolegiaty św. Floriana, zob. AKF, sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive, s. 1 i n.

²⁶ Stanisław Brzeziński, syn służącej Marcina Wadowity Łucji Klementyny Brzezińskiej, prezbiter, prowizor szpitala w Bochni. Zob. AKMK, AAdm. 14, s. 1319–1320.

²⁷ Władysław Plemieński, karmelita, przeor klasztoru Karmelitów na Piasku 1638–1644, przeor białynicki, zm. w 1677 r. w Krakowie. Dziękuję Panu dr. Szymonowi Suleckiemu z Archiwum i Biblioteki OO. Karmelitów na Piasku za udzielenie tej informacji.

²⁸ Bliżej nieznan.

²⁹ M. Mikula, *Najmanowicz Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 318–320; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 900–901; J. Potrzebszcz, *Najmanowicz Jakub*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, kol. 857–859; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 169; E. Ozorowski, *Najmanowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 192–194; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Jakub*, PSB, t. 22, s. 640–645; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, oprac. L. Hajdukiewicz, t. 6, Wrocław 1974, s. 449.

³⁰ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1419; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 580, nr 472; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nr 199; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 174; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 763–764.

³¹ M. Mikula, *Pudłowski Stanisław*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa*, s. 352–354; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1070–1071; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 175; L.A. Birkenmajer, L. Hajdukiewicz, *Pudłowski Stanisław*, PSB, t. 29, s. 344–347; E. Ozorowski, *Pudłowski, (Pudlovius) Stanisław*, SPTK, t. 3, s. 459–460; J. Dianni, *S. Pudłowski, prof. Akademii Krakowskiej XVII w. i jego studia matematyczne*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, C (1967), z. 12, s. 3–43; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 548.

Na podstawie zachowanych źródeł współczesny badacz może odtworzyć szczegółowe dyspozycje Marcina Wadowity oraz działania jego egzekutorów, a nawet spadkobierców w kolejnych latach po śmierci testatora. Najbardziej interesujące są w tym kontekście informacje dotyczące konkretnych fundacji profesora, które tylko częściowo zostały zasygnalizowane w treści testamentu albo wcale ich tam nie ma. Jedną z nich jest wspomniany zapis 100 fl czynszu z domu i ogrodu przy ul. Garncarskiej (dziś Krupnicza) na aniwersarz w kolegiacie św. Anny z dochodem 7 fl rocznie, zrealizowany w 1647 roku³². Nie wiemy, na podstawie jakiego tytułu prawnego Campius dysponował czynszem z całości lub części nieruchomości należącej do rodziny Fidlerów³³. Więcej informacji odnosi się do kamienicy przy ul. Mikołajskiej 22 (obecna powstała z połączenia kamienic 20 i 22 i jest oznaczona numerem 20), ofiarowanej karmelitom z konwentu na Piasku. Co ciekawe, zakonnicy nie tylko tę fundację przyjęli, ale również na zakupionym wcześniej portrecie dobrodzieja polecieli umieścić informację, że teolog Marcin Campius Wadowita był *Studiorum Fundator in hoc Caenobio*³⁴ (wizerunek ten do dziś wisi na ścianie klasztornego krużganka). Według Szymona Suleckiego profesor ofiarował karmelitom także swoje księgi³⁵. Zachowała się tylko jedna z nich – dzieło św. Ambrożego z Mediolanu *Quartus [et Quintus] Tomus Divi Ambrosii Episcopi Mediolanensis operum continens [...]*, wydane w Bazylei w 1538 roku, w którego publikację osobiście zaangażował się Erazm z Rotterdamu. Oprócz notki informującej o darowiznie dla zakonników dokonanej w 1641 roku przez Campiusa, „wielkiego doktora Akademii Żywicielki”, książka ta ma także supereklibris poprzedniego właściciela, Mikołaja Dłuskiego h. Kotwicz, starosty surogata krakowskiego, znanego wyznawcy kalwinizmu (zm. 1584), który nabył ją być może w okresie swoich studiów w Bazylei³⁶. Prawdopodobnie pierwsza część notki została dokonana ręką samego Wadowity: *Pro Conventu Cracoviensi Ordinis Carmelitarum in Arenis*, a po jego śmierci uzupełniono zapis innym atramentem: *1641. iste liber donatus ab Admodum Reverendo Patre Wadovio Magno Doctore Almae Academiae*³⁷. Nie wiadomo, w jaki sposób księga trafiła w ręce Wadowity; nie zawiera ona też niestety żadnych innych notatek akademika.

³² AUJ, rkps 196, s. 45.

³³ *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 96.

³⁴ T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „*Analecta Cracoviensia*”, 43 (2011), s. 294–296; idem, *O zapomnianym wadowiczaniu, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „*Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 14 (2011), s. 196–198.

³⁵ Sz. Sulecki, *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014, s. 92, 95; idem, *Profesorskie dary na rzecz biblioteki karmelitów na Piasku w Krakowie*, „*Alma Mater*”, 87/88 (2006/2007), s. 24–25.

³⁶ H. Barycz, *Dłuski Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 195–197.

³⁷ Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173. Dziękuję Panu dr. Szymonowi Suleckiemu za udostępnienie tej książki i pomoc w interpretacji notki.



Il. 2. Notka z karty tytułowej informująca o zapisie książki Ambrozego z Mediolanu dla konwentu Karmelitów na Piasku przez Marcina Wadowitę. Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173. Fot. T. Graff

Wracając do darowizny kamienicy dla konwentu Karmelitów, dodajmy, że została ona osobno wpisana do ksiąg miejskich kleparskich przez notariusza Jana Ostrowskiego zgodnie z wolą profesora, na dziewięć dni przed jego śmiercią (tj. 18 stycznia 1641 roku), i zachowała się do dzisiaj w odpisie w *Księdze praw miejskich ojców karmelitów na Piasku z 1664 roku*. Treść tej donacji zawiera więcej szczegółów dotyczących dyspozycji Campiusa na rzecz zakonników. Marcin Wadowita uczynił ten zapis leżąc na łożu w swoim domu prepozyta świętofloriańskiego, w obecności burmistrza Kleparza Jana Szarffa³⁸ i rajców kleparskich Tomasza Kwaśnego³⁹, Adama Gasiowskiego zwanego Czepielem⁴⁰, Benedykta Cymermana⁴¹ i Jakuba Łabuzowicza⁴². Zaznaczono, że choć z powodu podeszłego wieku był nieco powolny, to jednak był w pełni świadomy i wymawiał słowa bardzo wyraźnie. Dowiadujemy się, że zapis teologa dotyczył kamienicy Naborowskiej, którą pozyskał, nabywając jej osiem części od spadkobierców Sebastiana Naborowskiego. Testator uściślił, że kamienica ta została przez niego uzyskana w wyniku transakcji ze spadkobiercami nieruchomości, ale również na skutek zastawu i procesu ze Stanisławem Dembińskim, najpierw przed urzędem radzieckim krakowskim, a następnie przed sądem królewskim. Nieruchomość tę darczyńca ofiarował konwentowi Karmelitów na Piasku jako fundację dla sześciu studiujących profesów karmelitańskich⁴³. Notka pod tym odpisem, datowana na rok 1748, informowała z kolei, że owa kamienica nazywana była wówczas *Lapidea Vadovita* i wymagała znacznej reparacji, co stało się powodem jej utraty przez

³⁸ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 174; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 124, 125, 234.

³⁹ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 160; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 129.

⁴⁰ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 166; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 120.

⁴¹ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 170; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 127, 235.

⁴² *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 173; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 124.

⁴³ Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213.

karmelitów w 1735 roku, kiedy to zgromadzenie zostało jej sądownie pozbawione na rzecz Arcybractwa Najświętszego Różańca przy kościele Najświętszej Trójcy (szczegółów nie podano)⁴⁴. Co ciekawe, kamienica ta była nazywana imieniem Wadowity jeszcze w 1752 roku⁴⁵. Z innego źródła dowiadujemy się, że niedługo po śmierci Campiusa, 10 września 1641 roku, delegaci konwentu karmelitańskiego na Piasku zjawili się w konsystorzu krakowskim, kwitując egzekutorów testamentu akademika z wykonania legatu kamienicy przy ul. Mikołajskiej wraz z kwotą 300 fl na rzecz studentów zakonnych. Wśród przedstawicieli konwentu znaleźli się przeor Władysław Plemieński, kaznodzieja Izajasz Bodochius oraz prokurator zakonu Andrzej Chrzęszczowski⁴⁶. Jako własność karmelitańska kamienica ta została po raz pierwszy opisana w 1648 roku w krakowskich księgach wiertelniczych⁴⁷. Jej dzieje szczegółowo przedstawiła Kamila Follprecht, a wskazane wyżej, dotychczas nieznanne archiwalia odnoszące się do biografii Marcina Wadowity, właściciela tej nieruchomości, tylko uzupełniają obraz przekształceń własnościowych ukazany przez tę badaczkę⁴⁸.

Warto w tym miejscu zauważyć, że źródła wyjaśniają, dlaczego wadowiczani nazwał w swoim testamencie ową kamienicę Naborowską⁴⁹. Nieruchomość ta pod koniec XVI wieku należała do kupca-aptekarza Sebastiana Naborowskiego i jego potomków⁵⁰. W 1597 roku przejął ją w części ławnik krakowski, kuśnierz Paweł Bruzik, zięć zmarłego Sebastiana⁵¹. On to w 1605 roku, wraz z żoną Anną, kupił kolejne udziały w kamienicy. W tym samym roku w księgach wiertelniczych Bruzik został nazwany opiekunem potomków Naborowskiego, nie byli oni jednak zadowoleni z jego gospodarowania, skoro pięć lat później oskarżali go o rujnowanie

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ ANK, rkps 1406, s. 347; K. Follprecht, *Buildings and dwellings of Krakow in the 16th–17th century – descriptions contained in the city deeds*, „Geology, Geophysics & Environment”, 40 [2] (2014), s. 183.

⁴⁶ AKMK, AOff. 129, s. 1458–1459.

⁴⁷ ANK, rkps 1379, s. 276, 427.

⁴⁸ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 205–222. Dziękuję Pani dr Kamili Follprecht za konsultację w tej sprawie.

⁴⁹ Co ciekawe, księgi szosów z okresu życia Wadowity nie odnotowały faktu posiadania przez niego kamienicy przy ul. Mikołajskiej 22. Zob. ANK, rkps 2554, s. 25; rkps 2555, s. 29; rkps 2558, s. 27; rkps 2559, s. 53; rkps 2574, s. 72; rkps 2577, s. 53–54; rkps 2580, s. 16–17; rkps 2584, s. 56; rkps 2585, s. 45; rkps 2590, k. 14v; rkps 2593, s. 11; rkps 2600, s. 42; rkps 2607, s. 223; rkps 2609, s. 33; rkps 2611, s. 40; rkps 2612, s. 33; por. rkps 26, s. 81; rkps 374; rkps 27, s. 286; rkps 256, s. 295; rkps 263, s. 13; rkps 464, s. 206–208; rkps Castr. Crac. Rel. 84, s. 747, 757; rkps 1379, s. 275, 427; rkps 2626, s. 214; rkps 1379, s. 276, 427; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 205–222; eadem, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, Kraków 2001, s. 92; eadem, *Z. Noga, Kraków w 1598 r.*, w: *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. S. Trawkowski, M. Wilska, cz. II: *Komentarz. Indeksy*, Warszawa 2008, s. 188.

⁵⁰ A. Stabrawa, *Z dziejów rodu Sebastiana i Anny Naborowskich w latach 1562–1603*, w: *Daniel Naborowski*, s. 223–227.

⁵¹ ANK, rkps 27, s. 135; por. K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 208; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nr 587.

kamienicy⁵². Notabene to właśnie z nim Wadowita toczył spór majątkowy w konsystorzu krakowskim w 1611 i 1627 roku⁵³. Co znamienne, owa kamienica przylegała do dawnego domu Wojciecha Kępki, domniemanego brata teologa. W styczniu 1618 roku Campius kupił od spadkobierców zmarłego Sebastiana Naborowskiego oraz od innych właścicieli (za łączną sumę 1200 zł) udziały w kamienicy wraz z częściami przylegającymi do niej od strony ul. św. Krzyża. W pierwszej transakcji Samuel Naborowski, syn Sebastiana, za 600 zł sprzedał profesorowi swoje części kamienicy przy ul. Mikołajskiej, a także udziały od strony ul. Poprzecznej, tj. dzisiejszej św. Krzyża. Zatwierdził tę transakcję Jeremiasz Naborowski, syn Jana i bratanek Samuela. Swoje udziały za 200 zł sprzedała także Katarzyna, córka Sebastiana Naborowskiego, a za 50 zł Andrzej i Jakub Naborowscy (każdy osobno), synowie Joela. Następnie za 100 zł zbył swoje części zięć owego Joela, dziedzic Wielkiej Wsi Jan Wielowieyski, a za 200 zł uczynił to Jan Lichowski⁵⁴. Jak wykazała K. Follprecht, własność Wadowity poświadczają źródła z lat 1618–1623⁵⁵. W 1625 roku Stanisław Dembiński odkupił części Pawła Bruzika⁵⁶ (Wadowita w świetle przytoczonego testamentu prawdopodobnie nadal zachowywał swój udział – osiem części) i dlatego w wykazie szosów z 1628 roku i lat następnych nieruchomości ta była nazywana kamienicą Dembińskiego. Ta nazwa utrzymała się w źródłach do 1642 roku, mimo że rok wcześniej Wadowita ofiarował tę kamienicę, nazywając ją zresztą Naborowską, karmelitom, którzy z kolei posiadali ją przez ponad 90 lat⁵⁷. Po śmierci teologa nieruchomości była określana jako własność ojców karmelitów, potem bractwa dominikańskiego, ale z biegiem lat przyjęła też imię słynnego wadowiczana. K. Follprecht wnioskuje, że krótki okres posiadania kamienicy przez prepozyta św. Floriana (jak wykazaliśmy, faktycznie był nieco dłuższy) nie

⁵² ANK, rkps 29, s. 666–672; rkps 30, s. 1094; rkps 457, s. 678; *Księga wiertelnicza krakowska, cz. IV: (1598–1606)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 2000 (Fontes Cracovienses, 8), s. 217, nr 859. W 1606 r. Paweł Bruzik miał także dom „w Rynku leżący”, zob. ibidem, s. 243–244, nr 886; por. K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 206–209.

⁵³ AKMK, AOfl. 117, s. 112–113; AEp. 44, k. 69v, 76v–77, 80–80v, 87v.

⁵⁴ ANK, rkps 458, s. 778–781; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 209.

⁵⁵ ANK, rkps 458, s. 1176–1178; rkps 33, s. 851, 853; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 209.

⁵⁶ ANK, rkps 459, s. 519–520, 822; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 210.

⁵⁷ ANK, rkps 2600, s. 42; rkps 2607, s. 223; rkps 2609, s. 33; rkps 2611, s. 40; rkps 2612, s. 33; rkps 2617, s. 17; rkps 2623, s. 109. Co ciekawe, ze sporządzonego w 1632 r. rejestru gospód na sejm koronacyjny w 1633 r. możemy uzyskać informacje o liczbie i charakterze pomieszczeń przynależnych do kamienicy: „Kamienica Dębińskiego [ma] izdeb 8, sklepów 2, piwnic 2” i była przeznaczona dla pana marszałka nadwornego, czyli Stanisława Przyjemskiego. Zob. *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 33; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 210–213; eadem, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, s. 92; H. Gapski, *Klasztory krakowskie w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. Analiza przestrzenna środowisk zakonnych*, Lublin 1993, s. 96.

tłumaczy wystarczająco, dlaczego nazywano ją Wadowitowską jeszcze w 1752 roku. Jej zdaniem świadczy to o tym, że czas, kiedy kamienica była w rękach Wadowity, musiał być znaczący dla jej dziejów⁵⁸. Z tym przypuszczeniem należy się zgodzić – wszak w świetle przytoczonego zapisu testamentowego wydaje się oczywiste, że tak długie funkcjonowanie tej nazwy miało swoje solidne podstawy. Z pewnością hojnie obdarowani karmelici zachowywali we wdzięcznej pamięci swojego benefaktora i dlatego kamienicę przy ul. Mikołajskiej przez długie lata nazywali imieniem (właściwie przydomkiem) profesora⁵⁹. Nazwę tę wraz z kamienicą przejęli jej kolejni właściciele (od 1735 roku), czyli wspomniane już Arcybractwo Różańcowe przy dominikańskim kościele Świętej Trójcy w Krakowie⁶⁰.

Kolejna fundacja Marcina Wadowity, przeznaczona dla kapłana gratialisty przy kolegiacie św. Floriana, była prawdopodobnie powiązana z jego wcześniejszą, podwójną fundacją z lat 1630–1631, kiedy to profesor przeznaczył kwotę 1800 fl dla altarysty w tej świątyni⁶¹. Jest to tym bardziej możliwe, że źródła dotyczące postępowania egzekutorów po śmierci profesora wskazują na zatwierdzenie fundacji owej altarii jeszcze przez biskupa Jakuba Zadzika⁶². Majątek wyderkaufowy zawartej przez Wadowitę 4 stycznia 1630 roku umowy na fundację altarii z kapitałem fundacyjnym 300 zł i rentą 18 zł stanowiła wieś Plechów, której właścicielem był Stanisław Żeleński. Z kolei 11 lutego 1631 roku Campius w imieniu swoim i swoich krewnych spadkobierców zawarł umowę wyderkaufową dotyczącą Pałuszyc, z przeznaczeniem na kolejną altarię (kapitał fundacyjny 1500 zł, renta kapitałowa 90 zł). Właścicielami tej posiadłości w 1631 roku byli Mikołaj Pałuski i Urszula z Nieświatowskich, zaś w latach 1641–1653 należała do podkomorzego krakowskiego Franciszka Dembińskiego. Cesja fundacji Marcina Wadowity, oparta o majątek wyderkaufowy tej wsi, nastąpiła 12 września 1642 roku, zaś przejęcie przez kolegiatę – 19 grudnia 1643 roku⁶³. Rok po śmierci profesora egzekutorzy testamentu pod-

⁵⁸ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 209.

⁵⁹ K. Follprecht, *Buildings and dwellings of Krakow in the 16th–17th century*, s. 183; eadem, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 209.

⁶⁰ Zob. np. ANK, rkps 2793, s. 28; rkps 2794, s. 28; por. obszerny wykaz źródeł przytaczany przez K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 212–213.

⁶¹ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 322–323, nr 602–603. O tej fundacji wspomina także notka dotycząca stawienia się egzekutorów Wadowity w kurii biskupiej 16 czerwca 1642 r. (AKMK, AAdm. 14, s. 468–469), gdzie wymieniono daty fundacji profesora, czyli 4 stycznia 1630 i 11 lutego 1631 r., jednak księgi grodzkie krakowskie odnotowały tylko ten drugi zapis, zob. ANK, Castr. Crac. 233, s. 1860–1865 (11 lutego 1631), brak natomiast wpisu z 4 stycznia 1630 r., zob. ANK, Castr. Crac. 231, s. 7–9.

⁶² AKMK, AAdm. 14, s. 468–469 (16 czerwca 1642 r.), ibidem, s. 768 (10 września 1642 r.).

⁶³ AKMK, AAdm. 14, s. 468–469, 750–751; AUJ, AI15, s. 310; akta pap. nr 4001–4004; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, s. 322–323, nr 602–603; ANK, Castr. Crac. 233, s. 1860–1865; Castr. Crac. 255, s. 1340–1343. Zob. też: M. Wyźga, *Plechów i jego mieszkańcy w latach 1576–1795*, s. 103–110 (w tej niezwykle skrupulatnej pracy autor nie podał informacji o fundacji Wadowity związanej z Plechowem).

kreślali, że jego krewni permanentnie nękali Franciszka Dembińskiego w sprawie tego zapisu, dochodząc swych praw przed sądami w Wadowicach oraz Krakowie. Tymczasem według litery zatwierdzenia testamentu przez biskupa Jakuba Zadzi-ka owe sumy miały być przeznaczone wyłącznie na fundację ołtarza⁶⁴.

O tym, że Wadowita ze szczególną estymą traktował kolegiatę świętofloriańską, świadczą jego dalsze legaty na jej rzecz. Spośród innych wyróżnił tę fundację Jan Kracik, który badał przejawy prywatyzacji kultu na przykładzie legatów dotyczących fary kleparskiej. Wynikały one z potrzeby pomocy własnej duszy oraz chęci uwiecznienia swojej pamięci. Według Kracika prepozyt Marcin Wadowita nie tylko pomyślał o sobie, ale także wsparł osoby i instytucje związane z kolegiatą, ponieważ

przeznaczył 420 zł rocznych odsetek od 6 tys. zł na poprawienie uposażenia kantora, organisty, rektora szkoły (ma się znać na muzyce), a zwłaszcza orkiestry kościelnej (29% całego czynszu); sporo (44%) należało rozdzielić jako stypendia (borkarę) dla studentów⁶⁵.

W świetle źródeł należy nieznacznie zmodyfikować ustalenia Kracika, ponieważ Wadowita owe 6000 zł (floreńów) kazał wyraźnie rozdzielić na dwa osobne legaty z kapitałem fundacyjnym po 3000 zł każdy i z rentą kapitałową 210 zł. Pierwszy legat był przeznaczony głównie na zorganizowanie i utrzymanie świętofloriańskiej kapeli kościelnej. Najwięcej, bo aż 120 zł, mieli otrzymać muzycanci, a podział pieniędzy między nich mieli kontrolować prokurator kapituły, kustosz i pozostali członkowie kapituły. Kantor miał otrzymać 40 zł, rektor szkoły parafialnej, który powinien sprzyjać muzyce oraz muzykom, 20 zł, organista 20 zł, zaś prokurator kapituły za swoje czynności i zarząd nad fundacją mógł liczyć na 10 zł. Ten ostatni miał też prawo żądać wypłacenia tych funduszy, gdyby nie zostały terminowo uzyskane. Z kolei opiekun zebrzących żaków miał dostać ponad zwykłą zapłatę 20 zł. Podstawą tej fundacji był majątek wyderkaufowy ze wsi Łaganów, Jemielnio i Rogów. 15 grudnia 1642 roku oraz 27 marca 1664 roku dodano do początkowego kapitału kwotę 2000 zł z fundacji Jakuba Papenkowicza z Uścia, egzekutora testamentu Wadowity. Od tej pory kapitał połączonej fundacji wynosił 5000 zł. Wcześniej, 14 czerwca 1641 roku, zatwierdzono w konsystorzku krakowskim statut tej fundacji, która 25 kwietnia 1654 roku została scedowana przez egzekutorów kolegiacie świętofloriańskiej. Ostatnia informacja na jej temat pochodzi z 1782 roku⁶⁶. Drugi legat stanowił borkanę, czyli fundusz stypendialny

⁶⁴ AKMK, AAdm. 14, s. 750–751, 768.

⁶⁵ J. Kracik, *Ludzie z przedmieścia historii. Kleparzanie czasów staropolskich*, Kraków 1993 (Biblioteka Krakowska, 129), s. 125.

⁶⁶ AKMK, AOff. 129, s. 1214–1215 (statut fundacji z 14 czerwca 1641 r.); AUJ, AI15, s. 363–365; AUJ, akta pap. nry 4163–4165, 4285–4291; AKF, sygn. 14, Statuta Scholes Floriani, Clepardiae 1779; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, s. 377–378, nr 689; por. J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*,

dla studentów. Było to zjawisko często spotykane w czasach Campiusa; zazwyczaj ofiarowano legaty na rzecz studentów Uniwersytetu Krakowskiego i Szkół Nowodworskich pochodzących z rodzinnych stron dobrodziejów. Kwota 3000 zł należała do znacniejszych ofiarowanych w tym czasie na podobny cel. Na taką hojność stać było najczęściej majątnych doktorów teologii. Przykładowo w 1652 roku doktor teologii Zygmunt Gregorowicz ofiarował na borkanę dla studentów pochodzących z Radomska około 3000 zł, ale już gorzej uposażony proboszcz Jan Szczechowicz z Ratułowa dał tylko 400 zł na studentów z Nowego Miasta Korczyna. Między nimi usytuowała się borkana doktora filozofii, protonotariusza apostolskiego, notariusza biskupiego, proboszcza wolbromskiego i nowosądeckiego Jana Grabowskiego, który legował dla studentów z Wolbromia 1500 zł⁶⁷. Fundatorami byli nie tylko profesorowie, ale także możni i biskupi (np. Stanisław Karnkowski, Marcin Kromer, Andrzej Noskowski). Potoczna nazwa „borkana” lub „borkarna” pochodzi od XVI-wiecznego dziekana katedry krakowskiej Stanisława Borka, którego zapis uznano za modelowy (oficjalnie były to jałmużny *elemosynae*)⁶⁸. Marcin Wadowita w swoim zapisie borkany zastrzegł, że fundacja ma dotyczyć przede wszystkim studentów z rodziny fundatora lub „krajana z Wadowic” w ogóle, a gdyby takich zabrakło – jakichkolwiek studentów z terenów Polski. Prawo patronatu nad tą fundacją było w posiadaniu Kolegium Większego, a jej prowizora mieli wybierać kolegiaci świętofloriańscy. Pierwszym zarządcą miał być Jakub Papenkowicz z Uścia. Prowizor miał otrzymywać 10 zł, zaś za wykonanie czynności związanych z odbiorem renty i nadzorem nad rachunkowością przeznaczono dodatkowo 8 zł rocznie. Na inne wydatki wydzielono 16 fl rocznie. Każdy stypendysta miał dostawać 20 gr tygodniowo z puli 186 zł na rok. Ponadto ci studenci, którzy potrafili śpiewać, mieli mieć zapewnione mieszkanie przy szkole św. Floriana w zamian za śpiew w kolegiacie kleparskiej⁶⁹. Fundacja ta funkcjonowała do 1780 roku⁷⁰. Do dzisiaj zachowała się księga borkany za lata 1684–1780 (*Borcana Vadoviana*) oraz kodeks z 1724 roku, zawierający informację o fundacji tego stypendium przez profesora⁷¹.

Kraków 2001, s. 256 (tu błędnie jako Marcin Kempka Campianus zamiast Campius i jako proboszcz Opatowa zamiast Opatowca).

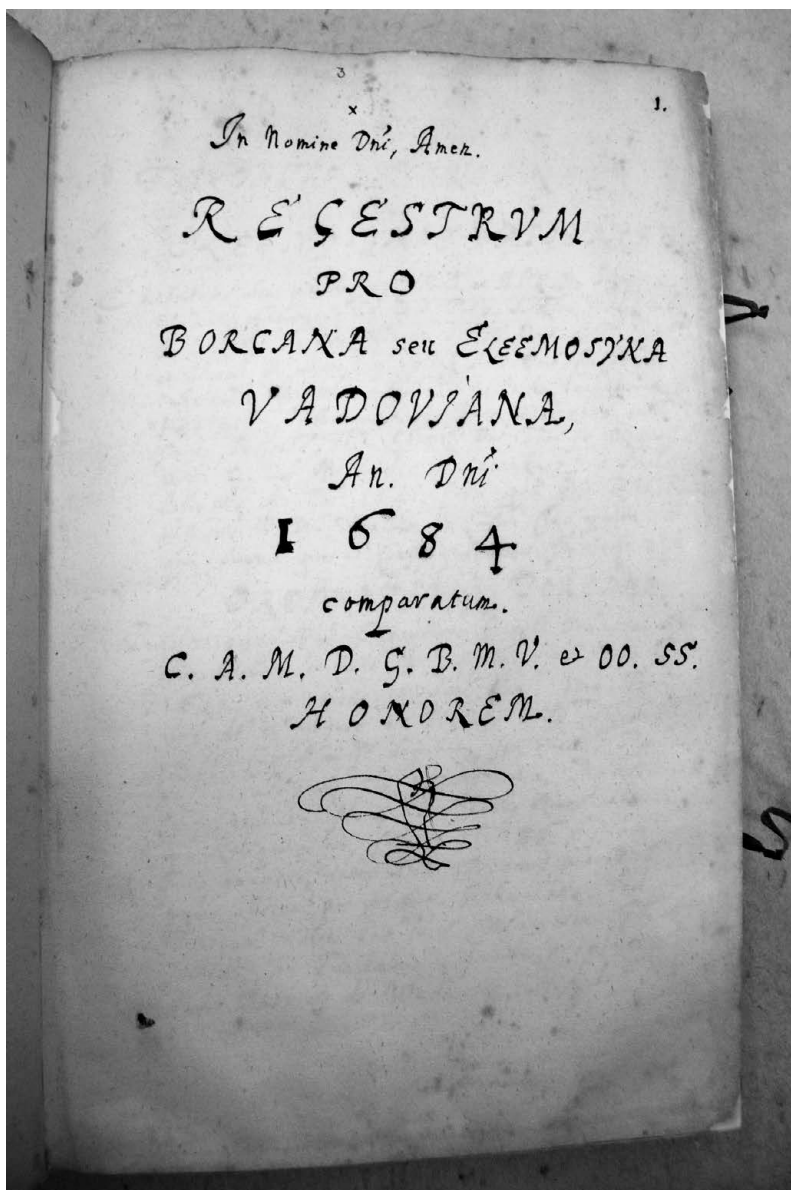
⁶⁷ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, s. 462–463, 466–468, nr 820, 827, 830.

⁶⁸ K. Stopka, *Wdzięczność ma długą pamięć. Mecenasi Uniwersytetu Krakowskiego i rola ich darów w dziejach uczelni*, Kraków 2005, s. 13–15; A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 38; por. T. Graff, *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013), s. 159–176.

⁶⁹ Kwestie związane z testamentem Wadowity i działalnością egzekutorów kapituła świętofloriańska załatwiała jeszcze sądownie w 1671 r. Zob. AUJ, rkps 167, s. 209–214.

⁷⁰ Wspominał o niej Józef Alojzy Putanowicz, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1774, s. 42.

⁷¹ AUJ, rkps 162, Regestrum pro borcana seu elemosyna Vadoviana ad 1684; rkps 115 (t. 3), s. 90 (96).



Il. 3. Karta tytułowa książki *Borcana Vadoviana*. AUJ, rkps 162. Fot. T. Graff

Przeglądając księgę borkany, można śledzić nazwiska stypendystów, wśród których rzeczywiście znaleźli się krewni i powinowaci dobrodzieja, ale też żacy z innych stron Polski – „z powodu braku studiujących wadowiczian”. Na jej kartach szczególnie często powtarza się nazwisko Wojaszkiewicz, należące do rodziny spowinowaconej z Wadowitą przez małżeństwo jednej z jego siostr. Pojawiają się tu także ludzie zasłużeni dla Wadowic, nierzadko członkowie elity intelektualnej Polski, o czym ich biografowie dotychczas nie wspominali. Wśród nich widzimy m.in. późniejszego proboszcza wadowickiego oraz dziekana zatorskiego Pawła Zychowicza (od 1713 roku) czy proboszcza i dziekana zatorskiego Michała Kamelskiego (od 1730 roku), pobierającego stypendium wraz z innymi wadowiczianami, m.in. Mateuszem i Janem Wojaszkiewiczami (od 1738 roku pojawiają się wpisy dotyczące Baltazara Wojaszkiewicza, od 1765 roku – Józefa Wojaszkiewicza, a od 1776 roku – Adama Wojaszkiewicza). Prowizorem borkany z ramienia kapituły kolegiaty św. Floriana był wówczas znany wadowiczianin, profesor teologii Uniwersytetu Krakowskiego Mateusz Kolendowicz, który sam był niegdyś jej stypendystą (na początku XVIII wieku), podobnie jak jego młodszy krewny, późniejszy profesor teologii moralnej Uniwersytetu Krakowskiego Franciszek Kolendowicz (od 1749 roku). Majątek wyderkaufowy tej fundacji stanowiła wieś Wierzbno, której właścicielem w chwili śmierci Campiusa był Franciszek Ożarowski, co potwierdza zapis tego ostatniego na rzecz egzekutorów Wadowity z 6 lutego 1641 roku oraz umowa wyderkaufowa z 27 marca 1641 roku. Drugim majątkiem wyderkaufowym związanym z tą fundacją stały się później Pławowice (stosowną umową zawarto 1 lipca 1726 roku, kiedy właścicielem wsi był Stefan Morsztyn)⁷². Marcin Wadowita pamiętał o rodzinnej miejscowości w swoich ostatnich dyspo-

⁷² AUJ, rkps 115 (t. 3), s. 90 (96); akta pap. 4161–4165; rkps AI15, s. 337–338, 364; rkps 162, Regestrum pro borcana seu eleemosyna Vadoviana ad 1684; rkps 246a, k. 50v–51; AKMK, AOff. 129, s. 1214–1215 (statut fundacji z 14 czerwca 1641 r.); ANK, Castr. Crac. 241, s. 1177–1179 (11 kwietnia 1635 r.); Castr. Crac. 252, s. 1075–1085 (zapis Wierzbna przez Ożarowskiego z 6 lutego 1641 r.); por. BJ, rkps 5945, s. 86–88; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, s. 377–378, nr 689, s. 379–380, nr 691; J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny. Nayaśnieszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej dnia 10 maja roku 1810 podany*, Kraków 1810, s. 516–517 (Wypis Funduszów). O ks. Pawle Zychowiczu zob. A. Oboza, *Ksiądz Paweł Franciszek Zychowicz (1690–1765)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 13 (2010), s. 214–226. O ks. Michale Kamelskim zob. J. Szczepaniak, *Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, Kraków 2008, s. 167; idem, *Katalog duchowieństwa zestawiony na podstawie krakowskich ksiąg święceń (1648–1789)*, t. 2: J–M, Kraków 2008, s. 435. O ks. Michale Kolendowiczu zob. W.F. Murawiec, *Kolendowicz Mateusz Józef*, SPTK, t. 2, s. 322–323; W.M. Bartel, *Kolendowicz Michał*, PSB, t. 13, s. 312–313. Do osób pochodzących z Wadowa błędnie zakwalifikował go w metryce Bursy Stanigielskiej M. Baster, *Bursa Starnigielska. Z dziejów kolegiów Uniwersytetu Krakowskiego w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2015 (Historia et Monumenta Universitatis Iagellonicae, 4), s. 253, 473. O ks. Franciszku Kolendowiczu zob. K. Mrozowska, *Kolendowicz Franciszek*, PSB, t. 13, s. 311–312; por. J. Szczepaniak, *Duchowieństwo świętofloriańskie w XVIII i XIX wieku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kłiś, Kraków 2007, s. 66–67.

zycjach, nie tylko fundując stypendium dla synów wadowickich mieszczan, ale także przeznaczając 2000 zł (powiększone później do 3000 zł) na miejscowy szpital z 10 biedakami oraz na szkołę parafialną, do której sam w młodości uczęszczał. Podobnie czynili inni profesorowie, np. Jan Brożek pochodzący z Kurzelowa⁷³. Fundację Campiusa dla Wadowic potwierdzają liczne źródła, m.in. archiwalia znajdujące się w rodzinnej parafii teologa (poświadczenie zapisu na szpital i szkołę), akta wizytacji kościoła wadowickiego z lat 1645 i 1663 (przy obu została wymieniona kwota 3000 zł tylko na szpital), *Akta Officialia* (zatwierdzenie fundacji z 14 czerwca 1641 roku) czy też księgi grodzkie krakowskie. W tych ostatnich zapisano, że już 6 lutego 1641 roku przed urzędem grodzkim zjawili się egzekutorzy w sprawie zatwierdzenia borkany, z kolei pod datą 9 kwietnia 1644 roku umieszczano tam informację o kwocie 2000 zł przeznaczonej na wadowicki szpital przy okazji rozliczenia egzekutorów testamentu Marcina Wadowity, którzy byli zmuszeni oddać nowemu plebanowi znaczny procent z owej kwoty. W tym samym dniu sporządzono także notkę dotyczącą zapisu na dobrach szlachcica Daniela Miękickiego (Miękiskiego), właściciela Dalechowic, w której czytamy o kwocie przeznaczonej na szpital wadowicki⁷⁴. Według wzmianki z 1763 roku potwierdzenie zapisu 2000 zł na ten cel miało miejsce w konsystorzu krakowskim 22 czerwca 1644 roku. Dyrektor wadowickiej szkoły dzięki fundacji Campiusa pobierał 140 fl (lub – według jednego z zapisów – 40 fl) zapisanych na wiosce Zawadka. Zachowane źródła kurialne nie zawierają niestety tak datowanej dyspozycji, choć w czerwcu tego roku została odnotowana aktywność egzekutorów Wadowity na innych polach⁷⁵. Sprawę tę jeszcze 3 grudnia 1654 roku załatwiali z Wojciechem Papenkowiczem, egzekutorem testamentu zmarłego w 1649 roku Jakuba z Uścia, prowizorzy szpitala wadowickiego, notabene bliscy krewni Marcina Wadowity – mieszczanie Walenty Leń i Jan Wojaszkowicz (tu wspomniano kwotę 2000 zł i czynsz 140 zł na rzecz szpitala wadowickiego oraz rektora miejscowej szkoły na wieczne czasy)⁷⁶. Przeznaczenie przez teologa określonych funduszy na wadowicki szpital i szkołę stało się z biegiem lat źródłem błędnej supozycji, jakoby to profesor był faktycznym fundatorem tych instytucji, istniejących w Wadowicach

⁷³ J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski*, s. 272–275; por. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, s. 456–458, nr 813–814.

⁷⁴ AKMK, AVCap. 45, k. 126–127; AV 8, k. 28; AOff. 130, s. 15–17, 751–752; ANK, Castr. Crac. 253, s. 462 (6 lutego 1641 r.); Castr. Crac. 259, s. 108–113 (9 kwietnia 1644 r.); APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokumenty luźne z 1644 i 1663 r.

⁷⁵ APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny ks. Michała Kamelskiego błędnie datowany (ołówkiem) na 1643 r.; sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesiae Parochialis Wadowicensis, s. 24; sygn. II.17. Conspectus fundatarum missarum et aliarum Devotionum Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice, nr 68: zapis fundacji Wadowity; BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192v; AKMK, AOff. 130, s. 1455–1456 (8 czerwca 1644 r.), 1508 (27 czerwca 1644 r.).

⁷⁶ ANK, Castr. Crac. 276, s. 2952–2954; APBW, sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r., dokument luźny datowany na 1654 r., odpis z Castr. Crac.; por. BJ, rkps 5944, t. 2, s. 193; rkps 5955, s. 51v.

co najmniej od XVI wieku. To nieporozumienie wynika zapewne z faktu, że faktycznie z pieniędzy Marcina w 1669 roku wybudowano nowy budynek szpitalika dla ośmiu ubogich kobiet i mężczyzn, który spłonął w 1726 roku⁷⁷. Stary budynek szkolny, istniejący od XVI wieku, był restaurowany jeszcze w 1638 roku, a nowy postawiono dopiero 100 lat później, zatem z fundacji Wadowity wybudowano tylko nowy gmach szpitalny⁷⁸. Przykładem nieporozumienia w tej materii może być wywód Stanisława Dziedzica, oparty głównie na artykule Benignusa Józefa Wadata. Omawiając dyspozycję testamentową Marcina, Dziedzic – już od siebie – dodał: „Z pozostałych funduszy wybudowano m.in. szpitalik dla ubogich i szkołę w rodzinnych Wadowicach”⁷⁹. Z kolei Konrad Meus pisał: „Najsłynniejszą donacją z tego okresu pozostaje ufundowanie przez Marcina Campiusa Wadowitę [...] szpitala dla ubogich w Wadowicach”⁸⁰.

Z pewnością legaty Wadowity przeznaczone na cele pobożne i dobroczynne, opiekujące (licząc z darowizną kamienicy w ekwiwalencji 6000 zł) na kwotę kilkunastu tysięcy złotych, należały do znaczniejszych w tym okresie fundacji profesorskich, na które stać było najlepiej uposażonych doktorów teologii i tylko nielicznych akademików z doktoratami zdobytymi na innych fakultetach⁸¹. Wydaje się, że po uwzględnieniu wszystkich znanych składowych jego majątku, łącznie z pozostawionym w Bieńczycach inwentarzem żywym, nieznaney wartości książkami, szatami i innymi ruchomościami, należy go ostrożnie oszacować na kwotę co najmniej 20 000 zł.

W świetle zachowanych źródeł można prześledzić pozostałe rozliczenia dokonywane przez egzekutorów testamentu Marcina Wadowity. Jak zaznaczono, niedługo po śmierci profesora przed urzędem grodzkim stawiała się jego liczna rodzina. Wtedy to, 16 kwietnia 1641 roku, wadowiczanie skwitowali egzekutora Stanisława Spinka z wykonania ostatniej woli swojego krewnego, godząc się również na unieważnienie zapisu na rzecz spadkobierców z 11 i 12 kwietnia 1635 roku. Co ciekawe, Spinek i Wadowita zadbali wówczas o przejrzystość zapisu. Z treści aktu spisane go sześć lat przed śmiercią profesora wynikało bowiem, że Spinek w imieniu swoim i swoich spadkobierców odstąpił od wszystkich dóbr własnych i przynależnych (ziem, obszarów, kompetencji, praw, władzy sądowniczej) na

⁷⁷ E. Kotowiecki, *Zarys historii szpitali w Wadowicach i na ziemi wadowickiej*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 235–238; idem, *Wadowiccy lekarze*, Wadowice 1991, s. 19 (tu Wadowita błędnie nazwany rektorem).

⁷⁸ A. Karbowski, *Przegląd dziejów c.k. gimnazjum wadowickiego*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1892*, Wadowice 1892, s. 5.

⁷⁹ S. Dziedzic, *Uniwersyteckie dziedzictwo ładu i kompromisu społecznego w przed- i potrzydenckim Krakowie*, w: *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta, Kraków 2016, s. 86–87.

⁸⁰ K. Meus, *Wadowice 1772–1914*, s. 315–316.

⁸¹ Zob. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, passim.

rzecz Marcina Campiusa Wadowity i jego spadkobierców – bliższych krewnych – zgodnie z dokumentem, który własnoręcznie spisali, podpisali i poświadczyli pieczęcią 11 kwietnia tego samego roku. Spinek nakazał również wprowadzić ów zapis do akt sądowych i zobowiązał się do wypełnienia wszystkich jego treści. Dodatkowo ustanowił kaucję w wysokości 2000 fl polskich, które zmuszony będzie zapłacić (on lub jego spadkobiercy), jeśli nie wypełni zapisów tego oświadczenia w ciągu dwóch tygodni. Jeśli jednak miałyby miejsce przekroczenie tego terminu, zobowiązał siebie i swoich spadkobierców do jak najszybszego stawienia się przed sądem grodzkim starościńskim w Krakowie i potwierdzenia odstąpienia od wszystkich swoich dóbr oraz zadośćuczynienia klauzulom zapisu za wspomnianą kaucją, a także nieodwlekania tego i kolejnych terminów pozwu z żadnego powodu⁸². Porównując zatem treść dokumentów z lat 1635 i 1641, można wnosić, że najbliżsi spadkobiercy Wadowity zgodzili się anulować wcześniejszy zapis, ponieważ doszli do porozumienia ze Spinkiem (lub mieli na takowe nadzieję) w kwestii korzystnego dla nich rozdysponowania spadku profesora.

Częściowe informacje o sumach, które uzyskali najbliżsi spadkobiercy Wadowity, możemy uzyskać dzięki wypisom Waleriana Hecka z zaginionych ksiąg miejskich wadowickich. W 1642 roku Adam Borysik, Jan Wojaszkiewicz, Baltazar, Wawrzyniec, Walenty, Anna i Zofia Kępkowie

przez małżonków swych zeznali, iż oni połowicę prawa swego na złp półtora tysiąca po niegdy wielebny JMX Marcinie Campiusie Wadowicie doktorze pisma [...] powierzoną niegdy JMPu Mikołajowi Pałuskiemu i na tychże Pałuszycach obligowaną a niniejszym ustępującym prawa jako bliższym pokrewnym zapisaną wlewają na sławnego Adama Kręcińskiego mieszczanina wadowskiego, którą sumę powziawszy i odzyskawszy pomieniony Kręciński powinien będzie pbn. następcom połowicę oddać a drugą połowicę za pracę i nakłady dla siebie zatrzymać⁸³.

Skądinąd wiemy, że w tym samym roku Baltazar, Wawrzyniec, Walenty, Anna i Zofia Kępkowie oraz Adam Wojaszkowicz upominali się o należną im część spadku po akademiku⁸⁴. Według Hecka w jednej z ksiąg miejskich znajdowała się informacja datowana na 18 lipca 1642 roku, że Adam Raczek w imieniu swoim i Adama Wojaszkowicza (obaj krewni akademika) zrzekł się przed wadowickim urzędem radzieckim na rzecz Walentego Lenia (także członka rodziny Campiusa), połowy z sumy 1500 zł, należącej się im z tytułu spadku po zmarłym Marcinie Wadowicie⁸⁵. Taka sama kwota znajdowała się także na cesji krewnych

⁸² ANK, Castr. Crac. 253, s. 462–464 (16 kwietnia 1641 r. z błędnym powołaniem na 11 kwietnia 1635 r.); Castr. Crac. 241, s. 1177–1179 (12 kwietnia 1635 r.).

⁸³ BJ, rkps 5945, t. 2, k. 57v.

⁸⁴ BJ, rkps 5944, t. 2, k. 192v.

⁸⁵ W. Heck, *Archiwum miejskie w Wadowicach*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1889*, Wadowice 1889, s. 14.

profesora z 12 września 1642 roku w rozliczeniu z egzekutorami testamentu dotyczącym dóbr pałuszyckich⁸⁶.

Ciekawe informacje o dalszych rozliczeniach po śmierci Campiusa daje lektura spraw sądowych, które były udziałem egzekutorów jego testamentu, a w szczególności Stanisława Spinka i Jakuba z Uścia. Musieli oni bowiem stawić czoła licznym roszczeniom osób świeckich i duchownych, które miały nadzieję na uzyskanie części legatu po zmarłym albo na odzyskanie faktycznych bądź wymyślonych przez siebie należności. Do ostrego sporu doszło między egzekutorami testamentu a następcą Marcina Wadowity na probostwie w Opatowcu, Łukaszem Sieradzkim (Siradiusem), który otrzymał prowizję na tę prebendę miesiąc po śmierci akademika (*post mortem et obitum Rndi olim Martini Campij Vadovij*)⁸⁷. Nowy pleban opatowiecki przez trzy lata osobiście pojawiał się w konsystorzku krakowskim, swoją determinacją zmuszając do stawiennictwa także egzekutorów Wadowity bądź ich plenipotentów. Zarzewiem sporu było oświadczenie nowego proboszcza, że egzekutorzy nie chcą dostarczyć rejestrów kościoła opatowieckiego sporządzonych w czasie wizytacji kościoła, a także srebrnych kielichów, ksiąg dla kaznodziejów oraz innych ksiąg pergaminowych dla organisty i nie tylko, zapisanych owemu kościołowi przez zmarłych kapłanów (zatem nie tylko przez Wadowitę). Sieradzki prosił więc, aby zmusić egzekutorów do wydania wspomnianych rzeczy i aby ponieśli koszty szkód i procesu. Jakub z Uścia i inni egzekutorzy odpowiedzieli na to, że wspomniane kielichy zostały przetopione na kadzielnicę, która znajduje się w kościele. Poza tym obie strony wzajemnie oskarżały się o nieuczciwe dysponowanie majątkiem pozostawionym przez zmarłego Wadowitę, domagając się nawet ekskomunikowania przeciwnika procesowego⁸⁸. 30 maja 1642 roku omawiano np. sprawę ogrodu, pola i stawów, które teolog zarybił, a jego następca na probostwie zajął bezprawnie (według relacji egzekutorów testamentu)⁸⁹. Ich zdaniem pleban ten niesłusznie wyrzucił lokatora z domu plebańskiego, ponieważ ów dom nie należał do własności kościelnej. Spory z Sieradzkim toczyły się też w następnych miesiącach⁹⁰. Ich przedmiotem była np. szata turecka, której domagał się od egzekutorów nowy pleban Opatowca. Jego zdaniem szatę ową

w typie tureckim zszytą, ze srebrnego płótna, jego poprzednikowi – Wadowicie, szlachetny pan Witowski wracając z Turcji podarował w zamian za nabywanie płaszcz przeciwdeszczowego i do jego rąk przekazał [tłum.]⁹¹.

Szczególnie często pozywała egzekutorów przed sąd kościelny Łucja Klementyna Brzezińska, dawna służąca Wadowity. Jej pozwy są uchwytnie w źród-

⁸⁶ ANK, Castr. Crac. 255, s. 1340–1343; AUJ, akta pap., nr 4004 (odpis).

⁸⁷ AKMK, AEp. 50, k. 115v–116.

⁸⁸ AKMK, AAdm. 14, s. 896–898.

⁸⁹ Ibidem, s. 330.

⁹⁰ Ibidem, s. 749–750, 811–812, 892–893, 896–898, 1000–1001, 1005–1006.

⁹¹ Ibidem, s. 896–898.

lach od 22 października 1642 roku. Walczyła m.in. o prawo do osobistych rzeczy profesora. Zeznała ona, że przywiozła z zagranicy trzy szaty i dała je Wadowicie, a jako „wynagrodzenie” dostała płaszcz. Dostała także ponoć komżę, w zamian za inną podarowaną kiedyś zmarłemu. Otrzymała również kapelusze w zamian za nakrycie głowy zniszczone podczas służby u Wadowity. W jej zeznaniach jest ponadto mowa o wozie (*currus alias rydwan*) i o czterech księgach należących do zmarłego⁹². W styczniu 1643 roku Łucja Brzezińska domagała się m.in. połowy daniny z Bieńczyca świadczoną w zbożu, którą rzekomo profesor jej obiecał za oddane mu usługi. Egzekutorzy zgłosili stanowczy sprzeciw wobec tych roszczeń, stwierdzając, że świadkowie w tej sprawie sprowadzeni przez powódkę niczego nie udowodnili. Zeznawali oni bowiem tylko

o zamiarze wraz z przyrzeczeniem wielbnego niegdyś Wadowity i w dodatku o nieokreślonej połowie urodzaju z Bieńczyca, a nie o rzeczywistym legacie, a należy powiedzieć, że w późniejszym testamencie tegoż wielbnego Wadowity, który to wykonano, żadna wzmianka o tego rodzaju legacie nie została zawarta i dlatego domagają się oddalenia pozwu powódki oraz ogłoszenia ich niewinnymi. Wówczas sędzia, wysłuchawszy oświadczeń stron oraz złożonych pisemnie i ustnie zeznań świadków zaprzysiężonych, sprowadzonych na tę sprawę, oraz po zobaczeniu, co należało zobaczyć, po rozważeniu, co należało rozważyć, ogłosił pozwanym zwolnionymi z wypłacenia połowy urodzaju bieńczyckiego, koni i z tytułu procesu sądowego. Ze względu jednak na służbę, którą powódka wspomnianemu wielbnemu Wadowicie przez długi czas wykonywała, ze znacznymi swoimi kosztami (nie negowanymi przez pozwanym), osądził, że należy jej wypłacić 100 fl polskich pod karą sądową 15 grzywien [tłum.]⁹³.

Rzeczywiście, niedługo później, 9 lutego tego roku, po krótkich sporach w sądzie biskupim sprawa ta wreszcie się zakończyła, choć Brzezińska walczyła jeszcze z egzekutorami o zachowanie darowanych jej jakoby przez Wadowitę kapelusza i płaszcz. Syn Brzezińskiej, Stanisław, prowizor szpitala w Bochni, świadkujący na testamencie teologa, powinien – jej zdaniem – w zamian za wierną służbę otrzymać komżę prepozyta. Zwrotu tych rzeczy domagał się w imieniu egzekutorów również Jakub Papenkowicz z Uścia, wówczas rektor Uniwersytetu Krakowskiego, nie dając wiary zeznaniom kobiety. Sąd ostatecznie postanowił, że powódka powinna swoje zeznanie potwierdzić przysięgą pod karą zapłaty 15 grzywien i w ten sposób jej sprawa zostanie zamknięta. Po takim wyroku Brzezińska ostatecznie skwitowała egzekutorów z przysądzonej jej sumy⁹⁴.

Inne sprawy sądowe, w których uczestniczyli egzekutorzy testamentu Marcina Wadowity, dostarczają nam informacji o szczegółowych dyspozycjach zmar-

⁹² Ibidem, s. 1006–1007, 1203–1204, 1253–1254, 1277–1278, 1317–1320; AOff. 130, s. 32–33, 107–108, 121.

⁹³ AKMK, AOff. 130, s. 32–33.

⁹⁴ Ibidem, s. 107–108, 112–114, 121.

lego. Przykładowo 16 czerwca 1642 roku egzekutorzy dowodzili przed sędzią biskupim Tomaszem Oborskim, że zapisy byłych dłużników Wadowity (1000 fl z dóbr Mikołaja Pałuskiego i 300 fl Stanisława Żeleńskiego powinny być przeznaczone na fundację altarii zapisanej przez zmarłego 10 lat przed śmiercią (tj. na rzecz kolegiaty św. Floriana)⁹⁵. Dwa lata później przed sądem rektorskim Jakub z Uścia, występujący jako *executor piae memoriae defuncti Martini Vadovii sacrae theologiae doctoris, s. Floriani praepositi*, również załatwiał sprawy spadkowe, z których m.in. wynikało, że zmarłemu Wadowicie w związku z rozliczeniem tzw. roku łaski należało się 900 fl, gdyż z kwoty 1000 fl odjął już 100 *pro Universitatis arena*⁹⁶. Po śmierci Jakuba z Uścia egzekutorzy jego testamentu musieli się rozliczać ze spraw spadkowych Wadowity, wystawiając stosowne kwitacje (m.in. w 1654 roku). Dzięki temu dowiadujemy się, że w ostatniej woli Campiusa znalazły się także punkty dotyczące rozliczeń z penitencjarzem kościoła Mariackiego w Krakowie Pawłem Kałwowiczem, zakrystianem kolegiaty św. Floriana Wawrzyńcem Obeldą, a także mansonarzem kościoła w Uściu Andrzejem Kępczyńskim, być może krewnym Wadowity. Została także rozliczona sprawa fundacji aniwersarza za duszę Jana Kłobuckiego w kolegiacie św. Anny na kwotę 100 fl⁹⁷.

Jak wynika z przytoczonych źródeł, o losach majątku Wadowity nierzadko decydował sąd, a egzekutorzy jego testamentu musieli się liczyć z wypłatą dosyć okazałych sum. Dzięki czynnościom egzekutorów zostały jednak ujawnione kolejne nieznanne fakty z życia teologa, które dodatkowo uzupełniły wiedzę o szczegółach jego ostatnich, przedśmiertnych dyspozycji.

2. Portrety i inne przedstawienia oraz sprawa domniemanego herbu

Powstanie na przestrzeni kilku wieków niewielkiego zbioru portretów i innych przedstawień ukazujących postać uczonego księdza profesora jest doskonałym świadectwem żywej kultury pamięci funkcjonującej przez kolejne pokolenia

⁹⁵ AKMK, AAdm. 14, s. 468–469.

⁹⁶ AUJ, rkps 19, s. 74: *Adm R.D. Jacobus Ustiensis proposuit contra eundem tanquam executor piae memoriae defuncti Martini Vadovii sacrae theologiae doctoris, s. Floriani praepositi, ratione siliginis casualium restantis ex crescentiae anni 1640 et ratione hordei atque avenae, ex quibus quoddatum est pro seminatione anni 1641 – Postea de quarta parte anni <gratiae> 1641, quam taxant 1000 fl, de quibus subtractio 100, quos dedit Adm. R.D. praepositus pro Universitatis arena, relictis autem 900 fl pertinent ad pie defunctum Adm. R.D. Vadovium. Insuper proposuit contra eundem de registro Contubernii Hierusalem perceptorum et expositorum per manus E.D. Lucae Piotrowski collegae maioris commodatum neque hactenus redditum.* Zob. też ibidem, s. 101. Dziękuję Panu dr. hab. Maciejowi Zdankowi za zwrócenie uwagi na tę i inne zapiski dotyczące Marcina Wadowity.

⁹⁷ AUJ, rkps 19, s. 603, 617. O Andrzeju Kępczyńskim z Uścia zob. także w relacji ze sprawy sądowej z 1603 r.: AUJ, rkps 18, s. 464.

głównie w jego rodzinnym mieście oraz w krakowskim środowisku uniwersyteckim, choć nie tylko⁹⁸. Aleksander Strojny w artykule omawiającym ikonografię portretu Marcina Wadowity znajdującego się w Auli Collegium Maius stwierdził, że do dziś zachowało się sześć portretów teologa. Według niego najstarszy „to oryginalny portret z XVII wieku. Pozostałe znajdujące się w Wadowicach są kopiami tego ostatniego”⁹⁹. Warto zweryfikować te ustalenia. Otóż przed I wojną światową w rodzinnym mieście Campiusa znajdowały się dwa jego portrety, co potwierdził m.in. Bolesław Marczewski, pisząc w 1897 roku, że „W szkole ludowej i w magistracie wadow[ickim] znajdują się jego portrety”¹⁰⁰. Pierwszy z nich, namalowany przez Wojciecha Grzywińskiego, trafił ostatecznie do miejscowego Liceum im. Marcina Wadowity, gdzie znajduje się do dzisiaj (zob. il. 5); drugi, prezentowany wcześniej w Sali Rady Miejskiej w Wadowicach, oficjalnie zaginął, choć faktycznie należy go identyfikować z pozostającym w rękach prywatnych obrazem (zob. il. 4), reprodukowanym w 1983 roku bez podania jakiegokolwiek informacji o jego pochodzeniu oraz wieku¹⁰¹. Co ważne, jak wykazała autopsja, współcześnie jest jeszcze możliwe odczytanie słabo widocznego podpisu, który umieszczono na tym portrecie pod postacią profesora. W ciągu nieczytelnych wyrazów zachowało się nazwisko „Grzywiński”, możemy zatem przyjąć, że autorem tego dzieła był wspomniany już artysta, czynny w XIX wieku w Małopolsce, który malował wówczas m.in. w Kalwarii Zebrzydowskiej¹⁰². Na odwrocie portretu znajduje się ponadto informacja, że renowacji dzieła dokonał malarz Józef Bernasiewicz 24 września 1878 roku. Napis na portrecie jest częściowym odwzorowaniem barokowej inskrypcji z portretu w Collegium Maius. Dodatkowo informuje on o zasługach Campiusa dla rodzinnego miasta:

⁹⁸ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 4), s. 17–22; Z. Wóycicka, *Pamięć społeczna. Aktualne dyskusje i nurty badawcze*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 102–120; *Kultura pamięci jako czynnik rozwoju społeczności lokalnej*, red. A. Drewniak, A. Sępoch, Lublin 2014; *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014; C. Cornelißen, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, Warszawa 2014, s. 147–264; A. Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.

⁹⁹ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 2 (1998), s. 25.

¹⁰⁰ B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 190; por. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 21.

¹⁰¹ A. Grodnicki, J.R. Jaglarz, J. Fidziński, *Opowieści o Wadowicach*, Bielsko-Biała 1983, s. 66 (fot. Zdzisław Czajkowski). W podpisie zdjęcia autorzy błędnie zaznaczyli, że Wadowita był wieloletnim kanclerzem Akademii Krakowskiej. Tę samą informację podali w zamieszczonej na kolejnych stronach (s. 67–68) krótkiej biografii uczonego.

¹⁰² *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze i graficy*, t. 2, Wrocław 1975, s. 510; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, z. 14: *Powiat wadowicki*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1953, s. 22, 30; por. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 21.

*M[agister] Martinus Campius Vadovius/
S[acrae] Theol[ogiae] in Academia Crac[oviensis]/
Doctor et Pr[of]e[ssor] Ecclae[siae]/
Collegiatae ad S[anctum] Florianu[m]/
Praeposit[us]. Virtute et Sa/
pientia Clarus, Borcane Fun/
dator. Scholae parochialis/
Et Hospitalis Vadovicen[sis]/
Benefactor. Obijt A[n]no D[omi]ni/
1638. Die 7. Iulij Aetatis/
Suae Anno 71.*

Pierwsza popularna reprodukcja tego portretu powstała około 1910 roku (zob. il. 6). Była to pocztówka wydana przez Towarzystwo Upiększania Miasta Wadowic w Albumie Powiatu Wadowickiego (nr 1). Obecnie jest przechowywana w zbiorach Wadowickiego Centrum Kultury¹⁰³. Napis na zreprodukowanym portrecie jest niemal całkowicie nieczytelny. Umieszczona pod wizerunkiem profesora informacja głosi:

MARCIN WADOWITA/
REKTOR AKADEMII KRAKOWSKIEJ/
UR. 1567. ZM. 1641. DN. 28 STYCZNIA

Choć mamy w tym wypadku do czynienia z bałamutną informacją na temat rzekomego rektoratu profesora, przynajmniej daty jego życia są prawidłowe. Dodajmy, że dwie inne, dotychczas nieznanne reprodukcje tego portretu, będące darem Teofila Klimy (1876–1938), znajdują się w Archiwum Narodowym w Krakowie¹⁰⁴. To słabej jakości fotografie, z których jedną naklejono na tekturę o wymiarach 10,2 x 13,3 cm, z notką napisaną ołówkiem na odwrocie: „Wadowice, portret Marc[ina] Wadowity w Sali Rady miej[skiej]/T. Klima”¹⁰⁵. Druga fotografia, tej samej wielkości, również zawiera na odwrocie pisaną ołówkiem notkę o nieznacznie zmienionej treści¹⁰⁶.

Więcej uwagi należy się pierwszemu portretowi, eksponowanemu w I LO w Wadowicach. Został on ukończony 1 grudnia 1841 roku, a zamówił go dziekan i inspektor szkolny w Wadowicach, ks. Mikołaj Zamoyski, o czym informuje łacińska inskrypcja na odwrocie. Sugeruje ona także, że obraz ten jest kopią portretu z Sali Rady Miejskiej (*Cura et sumptibus Reverendissimi D[omi]ni Nicolai Zamoyski [...] repictum per: Adalbertum Grzywiński*)¹⁰⁷. Napis na tym portrecie

¹⁰³ Muzeum Miejskie w Wadowicach, sygn. 79/298/96.

¹⁰⁴ Dziękuję za tę wskazówkę Pani dr Kamili Follprecht.

¹⁰⁵ ANK, sygn. AII/50.

¹⁰⁶ ANK, sygn. AII/826. Treść notki: „Wadowice. Portret Marc[ina] Wadowity w magistracie”/Teofil Klima.

¹⁰⁷ Autopsja autora. Zob. też *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, s. 51.

jest dokładnym odwzorowaniem zaczerpniętym z bliźniaczego wizerunku z Sali Rady Miejskiej. Po II wojnie światowej portret ten przeniesiono z Inspektoratu Szkolnego w Wadowicach do obecnego I LO, gdzie początkowo znajdował się w bibliotece, potem wstydliwie umieszczono go za szafą. Dopiero po wypowiedzi Jana Pawła II, wspominającego wybitnego rodaka, patrona Gimnazjum, do którego uczęszczał, ponownie zawisł w eksponowanym miejscu – tym razem w gabinecie dyrektora, gdzie znajduje się do dzisiaj. Do schyłku PRL-u specjalną białą-czerwoną szarfą zakrywano krzyż znajdujący się na portrecie, ponieważ symbolika religijna zbyt razila ówczesnych lokalnych decydentów. W tym miejscu warto krótko wspomnieć historię patronatu szkoły, która jest związana z losami „licealnego” portretu Wadowity. Gimnazjum nadano imię Marcina Wadowity już w 1925 roku. W okresie powojennym Campius jako ksiądz był jednak niewygodny dla ateistycznego ustroju, choć sam przecież pochodził z gminu i w młodości pasał świnię, na co bezskuteczne zwracała uwagę ówczesnym władzom część grona nauczycielskiego. W komunistycznej szkole nie było miejsca dla pielęgnowania pamięci o wybitnym księdzu profesorze pochodzącym z Wadowic, którego ukazywano jako przedstawiciela klerykalnego feudalizmu i symbol zaco-fania. W 1952 roku na szkolnych świadectwach nie wypisywano już jego imienia, ale do 1962 roku występowało ono jeszcze na pieczęci instytucji. W 1966 roku patronem szkoły uczyniono poetę i pisarza Emila Zegadłowicza, absolwenta tej placówki, który w swojej twórczości pisarskiej przedstawił ją wraz z gronem pedagogicznym i samym miastem Wadowice (jako Wołkowice) w niezbyt korzystnym świetle. W październiku 1981 roku, wskutek uchwały Rady Pedagogicznej i decyzji bielskiego kuratorium (wniosek w tej sprawie sporządziła też miejscowa „Solidarność”, a inicjatywę popierało m.in. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej), ale przede wszystkim dzięki wspomnieniowym wypowiedziom Jana Pawła II i chwilowej demokratyzacji ustroju w okresie „karnawału Solidarności”, Marcin Wadowita ponownie został patronem wadowickiej szkoły¹⁰⁸. Tym samym znajdujący się w jej budynku portret stał się ważnym elementem kształtowania lokalnej tożsamości – swoistym nośnikiem pamięci „o pierwszym znanym szerzej w świecie wadowiczanie”¹⁰⁹.

¹⁰⁸ Zob. G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 21–23; por. A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945–1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 100–101, 169, 195–197; T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641)*, dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 15–16; Z. Jurczak, *Aurea prima. Komentarz do dziejów Liceum z okazji 150-lecia*, Wadowice 2016, s. 29. Zob. też: E. Zegadłowicz, *Zmory: kronika z zamierchłej przeszłości*, Wrocław 2006 (pierwsze, ocenzone wydanie 1935, a pierwsze pełne wydanie 1957).

¹⁰⁹ W 1986 r., stojąc przy portrecie Wadowity, działacz społeczny i kulturalny Zbigniew Jurczak przedstawiał jego osobę w programie telewizyjnym „Zajechał wóz do...”.

Warto zauważyć, że oba XIX-wieczne „wadowickie” portrety tylko nieznacznie różnią się od portretu z Collegium Maius. Zwracają uwagę przede wszystkim nowe elementy dodane przez Grzywińskiego – krucyfiks, książka, na której Wadowita położył swoją prawą rękę, a także rękawica, swobodnie trzymana w lewej, ozdobionej pierścieniem dłoni. Na tych przedstawieniach wzorował się Franciszek Suknarowski (1912–1998) projektując medal z wizerunkiem teologa (brąz, wys. 9 cm), jak również nieistniejący dziś posąg Marcina Wadowity, który uległ zniszczeniu w czasie pożaru pracowni artysty w 1970 roku¹¹⁰.

Wspomniane trzy portrety Marcina Kępi (XVII-wieczny z Collegium Maius oraz dwa XIX-wieczne), uważane za najstarsze, były znane A. Strojnemu, podobnie jak trzy współczesne, które są ich mniej lub bardziej udanymi kopiami. Jeden z nich, autorstwa Jacka Krupnika, znajduje się obecnie w „Czytelnicy Mieszkańskiej” Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej. Kolejny jest związany z wizytą Jana Pawła II w Polsce w 1991 roku. Wówczas papież odwiedził Wadowice i otrzymał w darze portret teologa namalowany przez Marka Bednarczyka. Dzieło to trafiło następnie do parafii św. Piotra w tym mieście. Ostatni wspomniany przez Strojnego portret powstał w 1997 roku. Namalował go Karol Pustelnik. Jego dzieło zdobi dzisiaj ściany Muzeum Miejskiego w Wadowicach¹¹¹. Spośród wymienionych wizerunków z oczywistych względów głównie te najstarsze skupiały uwagę badaczy, którzy jednak często bezkrytycznie traktowali je jako wiarygodne źródła do biografii Marcina Wadowity¹¹².

Co istotne, dotychczas autorzy zajmujący się analizą istniejących podobizn Marcina Wadowity twierdzili, że jedynym zachowanym staropolskim portretem profesora jest ten, który umieszczono w Auli Collegium Maius, a w XIX wieku powstały tylko dwa obrazy Grzywińskiego. Ostatnie poszukiwania ujawniły jednak inne wizerunki, co rewiduje ustalenia biografów Campiusa. Okazało się, że Muzeum Narodowe w Krakowie przechowuje niewielki rysunek (zob. il. 7) przedstawiający Wadowitę (wys. 44,2 cm, szer. 47 cm; kalka, tusz), wykonany w 1867 roku przez Antoniego Kozakiewicza (zm. 1929) – nieco zapomnianego malarza realistę, ucznia Władysława Łuszczkiewicza i Feliksa Szynalewskiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1857–1866), powstańca styczniowego¹¹³. Portret profesora powstał na rok przed uzyskaniem przez Kozakiewicza stypendium umożliwiającego wyjazd z Krakowa i dalsze studia w Wiedniu oraz Monachium. Według

¹¹⁰ M. Burghart, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013, s. 224 (il. 31); J. Daranowska-Łukaszewska, *Suknarowski Franciszek*, PSB, t. 45, s. 403–404.

¹¹¹ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641)*, s. 25–26; por. M. Witkowski, *Wspomnienie o Karolu Pustelniku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 241; G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych*, s. 22, 25–26.

¹¹² Jak już wspomniano, inskrypcje na portretach przyczyniły się do ustalenia błędnej daty śmierci Wadowity (1638 r.) m.in. przez G. Studnickiego, *Pierwsza wśród równych*, s. 21; por. idem, *Wadowice. Karty z przeszłości*, Wadowice 1992, s. 50–51.

¹¹³ Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-17951 Dział III / Rysunki i akwarele.

słabo czytelny podpis pod rysunkiem szkic powstał na podstawie portretu Wadowity, który wisiał wówczas w Collegium Iuridicum. Wzorem dla artysty był zatem najbardziej znany, XVII-wieczny portret akademika znajdujący się dzisiaj w Auli Collegium Maius.

Wadowitę szkicował także Jan Matejko, który umieścił jego wizerunek w grupie profesorów z epoki baroku (zob. il. 8)¹¹⁴. Campius w wizji Matejki został ukazany w postawie stojącej, z otwartą księgą w ręku, w ubiorze akademika-duchownego, bez nakrycia głowy. Także dla tego przedstawienia pierwowzorem był portret uczonego z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Największą niespodzianką kwerendy mającej na celu odszukanie wszystkich zachowanych wizerunków Marcina Wadowity jest jednak drugi staropolski portret, pochodzący z XVII wieku, który zdobi ściany krużganków krakowskiego klasztoru Karmelitów na Piasku (zob. il. 9)¹¹⁵. Dzieło to nie było znane ani Aleksandrowi Strojnemu, ani Annie Jasińskiej, współautorce niedawno wydanej monografii nowożytnych krakowskich portretów profesorskich ze zbiorów Collegium Maius¹¹⁶. Jest to o tyle istotne, że oba portrety z XVII wieku są ze sobą powiązane, a postać Campiusa na każdym z nich jest niejako lustrzanym odbiciem. Warto dodać, że portret „karmelitański” był wzmiankowany w 1962 roku przez Władysława Włodarczyka¹¹⁷, informacja ta nie przedostała się jednak do literatury przedmiotu odnoszącej się do Wadowity, z wyjątkiem wzmianki Stanisława Dziedzica, który tylko enigmatycznie napomknął, że w klasztorze Karmelitów „znajduje się portret Wadowity z inskrypcją: *studiorum fundator in hoc coenobio*”¹¹⁸.

Z powyższego wynika, że do tej pory nie tylko nie ustalono ostatecznej liczby zachowanych portretów Wadowity, co jest sprawą drugorzędną, ale przede wszystkim nie poddano gruntownej analizie jednego z najstarszych wizerunków profesora, przechowywanego w klasztorze Karmelitów na Piasku. Co więcej, nie zweryfikowano również, który z zachowanych portretów jest starszym wyobrażeniem Marcina Kępki z Wadowic. Dlatego głównym zadaniem poniższej analizy będzie wypełnienie tej luki.

Mimo podjętych wysiłków nie udało się odnaleźć informacji archiwalnych, które wyjaśniłyby problem czasu powstania i autorstwa omawianego wizerunku. Zachowane obrazy z krużganków karmelitańskich ukazują ważnych przedstawi-

¹¹⁴ Zob. też: J. Matejko, *Ubiory w Polsce: 1200–1795*, oprac. E. Łepkowski, Kraków 1967, s. 192.

¹¹⁵ Reprodukacja tego portretu wraz z krótkim opisem znajduje się też w: T. Graff, *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „*Analecta Cracoviensia*”, 43 (2011), s. 294–296; idem, *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 14 (2011), s. 196–198.

¹¹⁶ *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 22, 26, 28, 32, 148–158.

¹¹⁷ W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów na Piasku*, „*Rocznik Krakowski*”, 36 (1962), s. 147.

¹¹⁸ S. Dziedzic, *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003, s. 95.

cieli zakonu oraz zasłużonych dla klasztoru benefaktorów, np. przeorów Eliasza Naymana i Anioła Stoińskiego czy biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego. Według W. Włodarczyka ten ostatni wizerunek namalował prawdopodobnie Marcin Blechowski, działający w ramach mecenatu biskupa. Badacz uważał ponadto, że dzieło znajdujące się w krużgankach karmelitańskich powstało wcześniej (biskup jest młodszy) niż podobny portret z krużganków franciszkańskich¹¹⁹. Jest to niezwykle cenna uwaga w kontekście naszych rozważań. Karmelici zamawiali zatem portrety swoich benefaktorów nawet za ich życia i to niezależnie od zamówień do galerii franciszkańskiej czy też do galerii portretów profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Teoretycznie wizerunek Wadowity z Collegium Maius może być zatem kopią pierwowzoru znajdującego się w klasztorze. Gwoli ścisłości warto dodać, że w galerii karmelitańskiej widzimy także późniejsze portrety darczyńców, jak choćby księdza Antoniego Krząnowskiego (zm. 1798)¹²⁰. W tę praktykę zamawiania portretów osób, które z różnych powodów były ważne dla konwentu na Piasku, wpisuje się portret Marcina Wadowity, bezsprzecznie należącego do grupy godnych pamięci benefaktorów klasztoru, gdyż ofiarował im nie tylko kamienicę na potrzeby studentów, ale również część swojego księgozbioru¹²¹. W. Włodarczyk podawał, że interesujący nas portret ma wymiary 150 × 112 cm, profesor „przedstawiony jest do kolan, w ciemnym płaszczu z sobolowymi wylotami; obok stoi stolik z książkami, w otoku zaś widnieje napis: *M. Martinus de Camp Vadovius S. TH.D., praepositus S. Floriani, studiorum fundator in hoc coenobio*”¹²².

Autopsja pozwala zweryfikować podany przez tego badacza częściowo błędny odczyt:

M[agister] Martinus Campius Vadovius S[acrae] Th[eologiae] D[ocor] Praep[ositi]tu[s] S[ancti] Floria[ni] Studiorum Fundator in hoc Caenobio.

Omawiany zabytek pochodzi bezsprzecznie z XVII wieku. Teoretycznie mógłby nawet powstać jeszcze za życia profesora, około 1620 roku, na co może wskazywać stosunkowo młody wygląd akademika (silny, około 50-letni mężczyzna). Dla porównania – na portrecie wiszącym w Auli Collegium Maius widzimy Campiusa o 10–20 lat starszego. Nie można jednak całkowicie wykluczyć powstania „karmelitańskiego” wizerunku już po śmierci profesora. Istnieje też

¹¹⁹ W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów na Piasku*, s. 147.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ AUJ, akta pap. 4161, 4162–4165, 4166, 4283, 4285, 4287–4289, 4291; rkps 115, s. 90; rkps AI15, s. 364; rkps 162, Regestrum pro borcana seu eleemosyna Vadoviana ad 1684; rkps 246, s. 98–103; ANK, Castr. Crac. 253, s. 462; BJ, rkps 3316, s. 260–263; rkps 5944, t. 2, k. 192–193; Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213; sygn. XVI. 172–173; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, s. 377–378, nr 689, 691.

¹²² W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów na Piasku*, s. 147.

inna ewentualność. Choć portret rzeczywiście mógł zostać zamówiony wcześniej, to prawdopodobnie już po zgonie benefaktora powstał na nim napis informujący o fundacji na rzecz konwentu, znanej z jego testamentu. Nie zawiera on jednak daty zgonu darczyńcy. Dowiadujemy się właściwie tylko o sprawowaniu przez Marcina Kępkę funkcji prepozyta w kościele św. Floriana, jego wykształceniu (doktor świętej teologii) i dobrodziejstwie, jakie wyświadczył karmelitom. Hipotetycznie możemy też przyjąć możliwość istnienia innej, nieznaney nam wcześniejszej fundacji Wadowity na rzecz studium karmelitańskiego. W tym wypadku zarówno portret, jak i napis mogłyby powstać przed śmiercią Campiusa, ewentualnie tylko sam napis po jego zgonie. Na podstawie zachowanych źródeł archiwalnych niewiele więcej możemy powiedzieć na temat datacji tego dzieła, jednak wiele szczegółów portretu wskazuje na jego XVII-wieczną proveniencję (możliwe, że z końca 1. połowy stulecia), np. nieregularny kształt ramki-owalu czy liter, główka aniołka z dużymi skrzydłami. Warto ponadto zwrócić uwagę na stosunkowo wysoki poziom artystyczny „karmelitańskiego” portretu, na którego tle datowany przez specjalistów także na XVII wiek portret z Auli Collegium Maius wygląda jak obrócona w lustrzanym odbiciu, słabsza pod względem artystycznym kopia (zob. il. 10)¹²³.

Portret z Collegium Maius jest z pewnością najbardziej wymownym świadectwem trwania żywej pamięci o postaci Marcina Wadowity z środowisku uniwersyteckim. Świadczy bowiem o tym już sam fakt jego zamówienia i umieszczenia w galerii zasłużonych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Zabytek ma wymiary 108 x 80,5 cm, jest więc mniejszy od dzieła będącego w posiadaniu karmelitów. Jego XVII-wieczną proveniencję potwierdzają nie tylko cechy stylowe, ale również badania konserwatorskie. Do Collegium Maius został przeniesiony z Collegium Iuridicum, które przez pewien czas pełniło funkcję głównego gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego¹²⁴. Według Jerzego Mycielskiego pierwotnie wisiał w sali Conclave¹²⁵. Jak wiemy, na jego podstawie w XIX wieku powstały dwie wadowickie kopie, szkic Antoniego Kozakiewicza oraz przedstawienie Jana Matejki (u tych dwóch ostatnich artystów pochodzenie pierwowzoru z Collegium Iuridicum jest zresztą wyraźnie potwierdzone). Na omawianym portrecie znajduje się napis z błędną datą śmierci profesora (7 lipca 1658 roku zamiast 27 lub ewentualnie 28 stycznia 1641 roku). Napis ten został zapewne dodany wtórnie, prawdopodobnie przynajmniej kilkanaście lat po zgonie akademika i po powstaniu samego portretu, kiedy niezbyt dokładnie pamiętano już datę śmierci

¹²³ Za pomoc w ustaleniu datacji tego portretu dziękuję Pani dr Beacie Frey-Stecowej. Niestety nie udało się odnaleźć grafiki, która mogła być wzorem dla autora jego kopii, gdyż nie odnotowują jej żadne polskie katalogi. Za pomoc w ustaleniu tego faktu dziękuję Panu Krzysztofowi Kruzelowi.

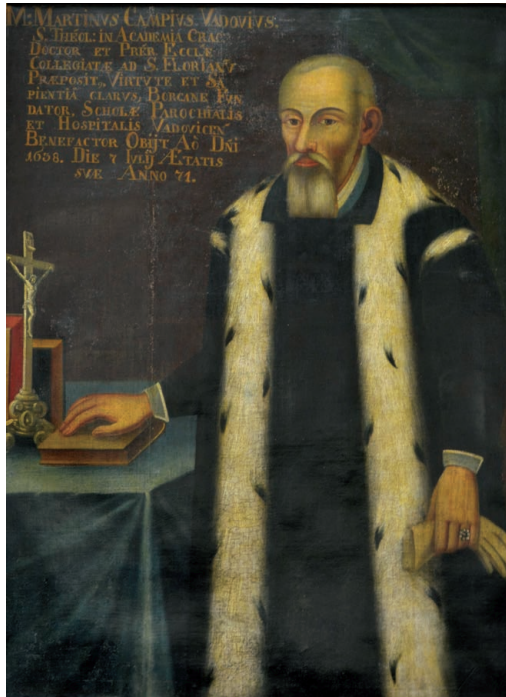
¹²⁴ Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, karta katalogu naukowego, nr dz.446/I.

¹²⁵ J. Mycielski, *Katalog portretów i obrazów będących własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1913, poz. kat. 21.

Il. 4. Portret Marcina Wadowity
z Sali Rady Miejskiej w Wadowicach.
Mal. Wojciech Grzywiński,
1. poł. XIX w. Zbiory prywatne,
Wadowice. Fot. T. Graff

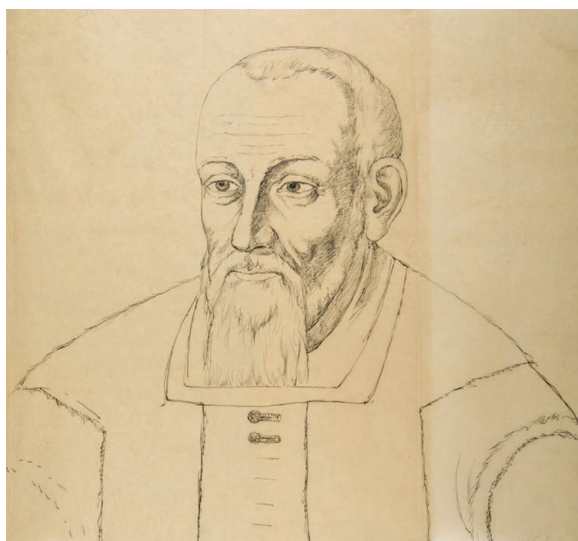


Il. 5. Portret Marcina Wadowity.
Mal. Wojciech Grzywiński, 1841.
I Liceum Ogólnokształcące
im. Marcina Wadowity w Wadowicach.
Fot. T. Graff





Il. 6. Reprodukacja portretu Marcina Wadowity z Sali Rady Miejskiej w Wadowicach, pocztówka. Muzeum Miejskie w Wadowicach, sygn. 79/298/96



Il. 7. Portret Marcina Wadowity (Vadoviusa) (1567–1641). Rys. Antoni Kozakiewicz, według portretu z Collegium Iuridicum w Krakowie, 1867. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK IIIr.a.17951



II. 8. Ubiory w Polsce: 1200–1795. Przez J. Matejkę, ryc. 64, grupa „Uczni”. Wadowita wyobrażony jako postać trzecia od prawej. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. 752334 III



Il. 9. Portret Marcina Wadowity w krużgankach klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie. Fot. T. Śliwiński



Il. 10. Portret Marcina Wadowity z Auli Collegium Maius. Muzeum UJ. Fot. J. Kozina

uczzonego, a epitafium w kolegiacie św. Floriana pomóc nie mogło, bowiem uległo zniszczeniu w czasie potopu szwedzkiego. Brzmi on:

M[agister] *Martinus Campius Vadovius*/
S[acrae] *Theologiae Doctor et Profes-*/
sor Universitatis Crac[oviensis], Ec-/
clesiae Collegiatae ad S[anctum] Flo-/
rianum Pr[a]epositus, Virtute,/
et Sapientia clarus. Obijt/
A[nno] D[omini] 1658. Die 7. Julij Eta/
tis suae Anno Septuagesimo/
primo.

Portret ten uchodził do tej pory za najstarszy zachowany wizerunek Marcina Wadowity, jednak w świetle powyższych rozważań nad portretem „karmelitańskim” stracił to miano, jego pierwowzorem było bowiem właśnie dzieło z klasztoru na Piasku. Być może został też skopiowany na podstawie niezachowanej do dzisiaj grafiki, co można odnieść także do przedstawienia „karmelitańskiego”. Choć dzieło z Collegium Maius straciło miano najstarszego znanego przedstawienia Campiusa, nie pozbawia go to jednak funkcji ważnego źródła odnoszącego się do biografii Marcina Wadowity, poświadczającego rolę, jaką teolog odgrywał na uczelni za życia i po śmierci, przede wszystkim w pamięci zbiorowej społeczności uniwersyteckiej – skoro jego wizerunek umieszczono w galerii najważniejszych osobistości w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego, której początki datuje się na koniec XVI wieku¹²⁶. Według opisu Aleksandra Strojnego:

Utrzymany w ciemnej tonacji konterfekt rozjaśnia jedynie twarz Wadowity ukazanego jako mężczyzna w zaawansowanym już wieku. Postać zwrócona lekko w lewo, bez nakrycia głowy. Pustą przestrzeń po obu stronach głowy wypełnia [...] inskrypcja i symetrycznie umieszczona kotara. Lewa ręka portretowanego ściskająca rękawiczki spoczywa luźno na stoliku nakrytym materia, palce prawej dłoni przyciśniętej do ciała obejmują niewielką księgę. Druga, większa księga, widoczna jest na stoliku. Profesor niestety nie jest ubrany w tradycyjny strój uniwersytecki – togę z mucetem. Jak przystało na duchownego i teologa ubrany jest w sutannę z narzuconą na wierzch szubą podbitą gronostajem. Twarz pokryta wyraźnymi zmarszczkami zdobi siwa broda, typowa dla epoki [...]. Najciekawszą sprawą wydaje się być jednak dziwny znak widniejący pod inskrypcją. Jest to pięć pałek zamkniętych u góry namalowanych jasną farbą [...] być może widniał tam herb Wadowity¹²⁷.

¹²⁶ A. Jasińska, *Galleria Academica Cracoviensis*, „Opuscula Musealia”, 20 (2012), s. 63–75; *Nowożytnie portrety profesorów Akademii Krakowskiej*, s. 8–45; por. M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 149.

¹²⁷ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641)*, s. 26–27; por. A. Karbowski, *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z współczesnymi zwyczajami (1364–1889)*, Kraków 1889, s. 69–72.

Choć z zasadniczą częścią powyższego opisu wypada się zgodzić, duże wątpliwości budzi jego ostatni fragment mówiący o tajemniczych pałkach. Według wspomnianego badacza herb Wadowity przedstawiał drzeworyt zamieszczony w dziele karmelity i akademika Zygmunta Gdowskiego¹²⁸. Zdaniem Strojnego owo przedstawienie herbowe, tj. trzy wzgórze (*monte italiano*) z górującą nad nimi sześcioramienną gwiazdą, mogło być umieszczone pod inskrypcją na portrecie, czego pozostałością mają być wspomniane tajemnicze pałki. A. Strojny zastrzegł jednak, że jego interpretacja owych pałek jako śladu po herbie Wadowity musi zostać zweryfikowana przez specjalistyczne badania konserwatorskie¹²⁹, które niestety nie wykazały obecności herbu. Już po ich przeprowadzeniu zbyt entuzjastycznie do hipotezy Strojnego podeszła Anna Jasińska. Według niej na portrecie widzimy

Pod łacińską inskrypcją znak przypominający ułożone do góry grzbietem książki lub wzgórze. Być może znak ten nawiązuje do herbu Wadowity przedstawiającego na tarczy trzy wzgórze – *monte italiano* z sześcioramienną gwiazdą¹³⁰.

W dalszej części swojego wywodu autorka już otwarcie powołała się na ustalenia Strojnego dotyczące wizerunku z dziełka Gdowskiego¹³¹. Tymczasem okazuje się, że jej pierwsze spostrzeżenie, dotyczące książek ułożonych grzbietami do góry, było trafniejsze. Bez znajomości portretu z krążganków karmelitańskich autorka nie mogła jednak zweryfikować swojego przypuszczenia. Na obrazie z klasztoru w interesującym nas miejscu widzimy książki ułożone grzbietami do góry, na których można nawet dostrzec sygnatury. Sześć książek zostało ułożonych na półeczce ozdobionej główką aniołka z dużymi skrzydłami. Szczegółów tych nie zobaczymy na portrecie z Collegium Maius, w przypadku którego nawet prześwietlenie rentgenem nie ujawniło dodatkowych elementów, jak np. półeczka czy główka aniołka. To zresztą kolejny argument za starszeństwem portretu „karmelitańskiego”, który jest lepszy artystycznie, przedstawia młodszego mężczyznę, ale przede wszystkim zawiera więcej szczegółów, jest bardziej „kompletny” w porównaniu z portretem z Collegium Maius, gdzie grzbiety książek pod inskrypcją zostały przez malarza cechowego bezmyślnie zawieszane w powietrzu, Warto dodać, że na portrecie „karmelitańskim” książeczka trzymana przez profesora została ozdobiona wyraźnym wizerunkiem krzyża, prawdopodobnie był to więc modlitewnik. Co ciekawe, obok rękawic, które były symbolem dostojień-

¹²⁸ Zob. Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei. Ex prima parte Angelici Doctoris deprompta*, Cracoviae 1621.

¹²⁹ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641)*, s. 27–28.

¹³⁰ *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej*, s. 152.

¹³¹ *Ibidem*.

stwa i atrybutem doktorów¹³², widzimy ponadto nie jedną, jak na portrecie w Collegium Maius, ale dwie książki ustawione grzbietami do wewnątrz, co w epoce staropolskiej było zresztą typowe dla wielu bibliotek. Portret „karmelitański”, w odróżnieniu od „uniwersyteckiego”, nie tylko nie spotkał się dotychczas z szerszym zainteresowaniem badaczy, ale także nie stał się inspiracją dla kolejnych pokoleń artystów kopiujących wizerunek słynnego teologa. Stało się tak zapewne ze względu na większą dostępność dzieła będącego częścią większej galerii portretów zasłużonych profesorów. Jak wykazały badania konserwatorskie, portret z Collegium Maius został namalowany w technice olejno-żywicznej, być może jeszcze za życia profesora. Około lat 1870–1887 dzieło odnowiono i pokryto werniksem, którego pierwotnie nie było. W 1999 roku dokonano pełnej konserwacji wraz z rekonstrukcją napisu i pokryciem werniksem damarowym. Według Jolanty Pollesch, która szczegółowo opisuje poszczególne etapy pracy i metodę, jaką zastosował nieznaną krakowski malarz, oryginalna substancja portretu jest obecnie zachowana w około 95%¹³³. Anna Jasińska, analizując 28 nowożytnych portretów oraz inne wizerunki profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie wymieniła go wśród dzieł szczególnie interesujących z punktu widzenia artystycznego. Badaczka ta zauważyła ponadto, że wszystkie portrety z tej grupy były zamawiane według pewnej konwencji, narzucającej artyście atrybuty postaci, stroj i pozę¹³⁴. Być może w przyszłości uda się przeprowadzić pełną konserwację portretu „karmelitańskiego”, co powinno dać podstawy do dalszych badań porównawczych obu najstarszych, XVII-wiecznych wizerunków Marcina Wadowity.

Na zakończenie tych rozważań wróćmy do sprawy herbu Wadowity, którego rzekomy zarys na portrecie znajdującym się w Collegium Maius dostrzegli Aleksander Strojny i Anna Jasińska. Badacze ci byli przekonani, że profesor herb posiadał, a jego przedstawienie znalazło się w dziele Zygmunta Gdowskiego. Rzeczywiście, wydaje się, że profesorowie krakowscy mieli prawo do posiadania herbu, skoro przywilej Zygmunta Starego z 1535 roku nadawał *perpetuo et in aevum* wykładowcom Uniwersytetu Krakowskiego możliwość korzystania z wszystkich prerogatyw, jakie przysługują stanowi szlacheckiemu, łącznie z ich wolnościami, przywilejami, sprawowaniem najwyższych urzędów świeckich i kościelnych oraz nabywaniem dóbr. Jeśli profesor pracował 20 lat na Uniwersytecie, miał prawo do dziedzicznej godności szlacheckiej¹³⁵. Na co dzień występowały jednak trudności z realizacją tego zapisu i dlatego wydaje się, że przywilej Zygmunta Starego był

¹³² Ibidem, s. 20.

¹³³ Ibidem, s. 154–156.

¹³⁴ A. Jasińska, *Galleria Academica Cracoviensis*, s. 67–68.

¹³⁵ BJ, rkps 226, k. 230–231; *Codex Diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 4, Cracoviae 1884, nr 364; por. J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 3 (2010), s. 212–213.

w praktyce martwy¹³⁶, zaś wybitny teolog Stanisław Sokołowski otrzymał nobilitację od Zygmunta Augusta na mocy osobnego dokumentu¹³⁷. Inni, nieherbowni profesorowie dość często używali gmerków, które widzimy choćby w sztambuchu Bartłomieja Schachmanna¹³⁸ czy na niektórych portretach akademików¹³⁹. Przykładowo współczesny Wadowicie teolog Daniel Sigoniusz używał gmerku w formie monogramu zbudowanego z liter DSL, z krzyżem nad literą D i poniżej godłem zbliżonym do h. Leliwa. Co ciekawe, znawca tej problematyki Janusz Sondel wskazał jako wiarygodne wypowiedzi Hugona Kollątaja i Jędrzeja Śniadeckiego, którzy wyraźnie podkreślili, że bakałarz promujący się na doktora w Akademii mógł wybrać sobie herb¹⁴⁰. Podobnie uważała Anna Jasińska, która stwierdziła, że „nowo promowani doktorzy wybierali właściwe sobie znaki, często zbliżone formą do herbów, których mogli używać w czasie dalszej kariery”¹⁴¹. Badacze ci przeciwstawili się poglądom Jana Hulewicza, Henryka Barycza i Mirosławy Chamcówny, deprecjonującym wypowiedź Kollątaja i Śniadeckiego i wątpliwym, czy przywilej królewski z 1535 roku miał jakieś praktyczne zastosowanie¹⁴². Przeciw wywodom tych uczonych Sondel użył jako kontrargumentu właśnie przykładu Campiusa, pisząc: „Znane są bowiem przypadki nobilitacji przeprowadzonych na podstawie przywileju Zygmunta I, z czego między innymi miał skorzystać Marcin Wadowita”¹⁴³. W tym wypadku swoje dowodzenie dotyczące szlachectwa profesora z Wadowic J. Sondel podpierał tylko artykułem B.J. Wanata zamieszczono-

¹³⁶ J. Sondel, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, 24 (1991), s. 111–129; por. idem, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, s. 212–220.

¹³⁷ L. Grzebień, *Sokołowski Stanisław*, PSB, t. 40, s. 183–189; H.E. Wyczawski, *Sokołowski (Socolovius) Stanisław*, SPTK, t. 4, s. 132–136.

¹³⁸ Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997, s. 142–143.

¹³⁹ *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej*, passim.

¹⁴⁰ J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, s. 217–219. Autor ostrożnie zastrzegł jednak, że być może wypowiedzi Kollątaja i Śniadeckiego nie były obiektywne w związku ze staraniami podjętymi wówczas przez krakowską profesurę o potwierdzenie dawnych przywilejów. Mimo tych wątpliwości badacz ów wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko: „Nie sądzę, aby te świadectwa były całkowicie pozbawione podstaw”. Por. niemal identyczne wnioskowanie tego samego autora w jego wcześniejszym artykule: idem, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, s. 123–127.

¹⁴¹ *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej*, s. 18.

¹⁴² H. Kollątaj, *Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 66–67; J. Śniadecki, *Żywoć literacki Hugona Kollątaja z opisem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem 1780*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1951, s. 30, przyp. 3; idem, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej (O Akademii Krakowskiej do P. Komisji nad Edukacją Narodową powtórne uświadomienie die 8 martii A. D. 1779)*, wyd. M. Chamcówna, Wrocław 1967, s. 127 i n.

¹⁴³ J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, s. 218.

nym w *Złotej Księdze Papieskiej Akademii Teologicznej*¹⁴⁴, ten zaś nie wniósł niczego szczególnego w tym zakresie, powołując się jedynie na wspomniany przywilej Zygmunta Starego i podając dalszą literaturę, bazującą na tej samej argumentacji¹⁴⁵. J. Sondel w swojej ostatniej publikacji na ten temat zmienił nieznacznie zdanie w sprawie szlachectwa Wadowity, twierdząc, że akademik został nobilitowany „ze względu na osobiste zasługi [...] chociaż to właśnie jego wymienia się czasem jako tego, który miał otrzymać szlachectwo właśnie na mocy przywileju Zygmunta I”¹⁴⁶. Można przypuszczać, że wskutek tych wywodów przekonanie o nobilitacji Marcina Wadowity, jak również innych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, zagościło na dobre w literaturze przedmiotu, niestety bez solidnego naukowego uzasadnienia¹⁴⁷. Co znamienne, Aleksander Strojny wywodził, że skrót M. przed imieniem Wadowity na jego portretach pochodzi nie od wyrazu *Magister*, ale od *Magnificus* (szlachetny, wielmożny itd.), którym to tytułem Wadowita mógł się – zdaniem tego autora – posługiwać jako osoba korzystająca z przywileju Zygmunta Starego¹⁴⁸. Na wyraz *Magister* wskazują jednak przekonujące przykłady z epoki, odnoszące się do profesorów Uniwersytetu Krakowskiego¹⁴⁹.

Czy zatem Marcin Wadowita posiadał własny herb? Na analizowanych staropolskich portretach nie pojawiło się nic, co można by było zidentyfikować z herbem lub gmerkiem. Warto więc wrócić do przekazu Kollątaja i Śniadeckiego, którzy podawali, że bakałarze przy okazji promocji doktorskiej otrzymywali herb. Zwyczaj ten szczegółowo opisał Michał Kurzej, wskazując na wielokrotnie potwierdzony fakt przybierania tzw. herbów doktorskich przez nowo promowanych magistrów

¹⁴⁴ B.J. Wanat, *Marcin (Campius) Wadowita*, s. 253–254. O nobilitacji Wadowity na podstawie przywileju Zygmunta Starego, błędnie datowanego na 1536 r., pisał także J. Putek, *Miłościwe pany i krnąbrne chłopcy włościany*, Kraków 1969, s. 98.

¹⁴⁵ A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985, s. 60; por. R. Gajczak, *Wadowice miasto rodzinne Jana Pawła II*, Warszawa 1986, s. 84–87.

¹⁴⁶ J. Sondel, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-prawnym komentarzem)*, Kraków 2015, s. 330.

¹⁴⁷ Wydaje się, że najrozsądniejszym wytłumaczeniem tej kwestii jest przyjęcie, iż dokument Zygmunta I nie wszedł jednak w życie, choć profesorowie – w poczuciu korporacyjnej jedności i chęci swoistej nobilitacji Uniwersytetu – w różnych sytuacjach wyraźnie się na niego powoływali, czego przykładem mogą być stemmaty akademickie związane ze zwyczajem przyjmowania herbów doktorskich przy okazji promocji. Zob. M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków 2018, s. 237–246; por. P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, Wrocław 1981, s. 11, 49–52.

¹⁴⁸ A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641)*, s. 24–25. Argumentację tego badacza dotyczącą odczytu skrótu M. przyjął wcześniej zbyt pochopnie autor tych słów. Zob. zwłaszcza T. Graff, *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach*, s. 33–36.

¹⁴⁹ Wskazują na to nie tylko staropolskie źródła rękopiśmienne i drukowane, ale również przykłady odczytów inskrypcji portretowych podane przez A. Jasińską (*Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej*, passim) z rozwiązaniem skrótu M. jako *Magister*. Co ciekawe, na portrecie Jakuba Witeliusza znajduje się napis w podobnym układzie, jak na portrecie Wadowity z Auli Collegium Maius, gdzie zamiast skrótu M. napisano właśnie *Magister*, a po imieniu i nazwisku umieszczono m.in. stopień doktora świętej teologii, tak jak u Campiusa (ibidem, s. 260–269).

sztuk wyzwolonych, czego wyrazem były koleżeńskie panegiryki, tj. stemmaty akademickie, zawierające treści heraldyczne i często sam wizerunek „nadanego” herbu, z wyraźnym odniesieniem do przywileju Zygmunta Starego¹⁵⁰. Praktyka ta, w konwencji swoistej zabawy heraldycznej, ustaliła się w latach 40. XVII wieku, największą popularnością ciesząc się w kolejnych dziesięcioleciach. Dowodzi ona jednak przyjmowania przez profesorów herbów doktorskich, nie zaś szlacheckich, i w żadnym wypadku nie może być potwierdzeniem faktycznej realizacji przywileju zygmuntońskiego¹⁵¹, mimo że przez cały okres staropolski Uniwersytet powoływał się na niego i domagał się jego realizacji¹⁵². Być może około 1590 roku, w okresie gdy Campius kończył studia, zwyczaj ten w pewnej formie już funkcjonował. Nie należy więc całkowicie wykluczyć, że przy okazji własnej promocji lub promocji kogoś z jego uczniów Wadowicie wymyślono herb doktorski lub on sam go sobie skomponował. Na właściwy trop zdaje się naprowadzać wspomniane dziełko Zygmunta Gdowskiego (1621). Ów karmelita, wychowanek wadowiczana, zadeedykował mu swoją pracę i nazwał go m.in. swoim preceptorem:

Admodum Reverendo Domino Martino Campio Wadovio, Sacrae Theologiae Doctori ac Professori, Ecclesiae Sancti Floriani Praeposito etc. Facultatis Theologicae in Alma Cracoviensi Universitate Decano, Domino Fautori, ac Praeceptori summe colendo.

Na odwrocie strony tytułowej znalazło się odbite klockiem drzeworytniczym przedstawienie zawierające lemmę, ikon i epigram (*In Stemma*)¹⁵³. Ikon prawdopodobnie można identyfikować z herbem Wadowity. Taką interpretację tego znaku przedstawiła *Bibliografia polska* Estreicherów („Na odwrocie tytułu drzeworyt z herbem Wadowskich”)¹⁵⁴. Ów herb przedstawia trzy wzgórze (*monte italiano*) i sześcioramienną gwiazdę ponad nimi. Dedykacja i epigram także wskazują na to, że towarzyszące im przedstawienie stanowi tzw. mówiący herb profesora, skomponowany prawdopodobnie jednorazowo z okazji druku dzieła Gdowskiego (lub będący przywołaniem herbu, który Wadowita mógł otrzymać przy okazji swojej promocji doktorskiej). Tym samym jest on ważnym śladem kreacji

¹⁵⁰ M. Kurzej, *Depingere fas est*, s. 237–246.

¹⁵¹ Zdaniem M. Kurzeja (ibidem, s. 237) za wejściem w życie ustawy z 1535 r. jako elementu staropolskiego systemu prawnego przekonująco argumentował J. Sondel. W innym miejscu M. Kurzej konkluduje jednak, że stemmaty akademickie miały co prawda na celu nadawanie herbów nowo promowanym zgodnie z przywilejem Zygmunta Starego (ibidem, s. 239), ale opatrzył tę uwagę komentarzem podważającym funkcjonowanie tego prawa w praktyce: „Można przyjąć, że taka była wymowa ideowa tych druków, nawet jeśli przywilej zygmuntoński nie stał się nigdy obowiązującym prawem” (ibidem, s. 239, przyp. 9).

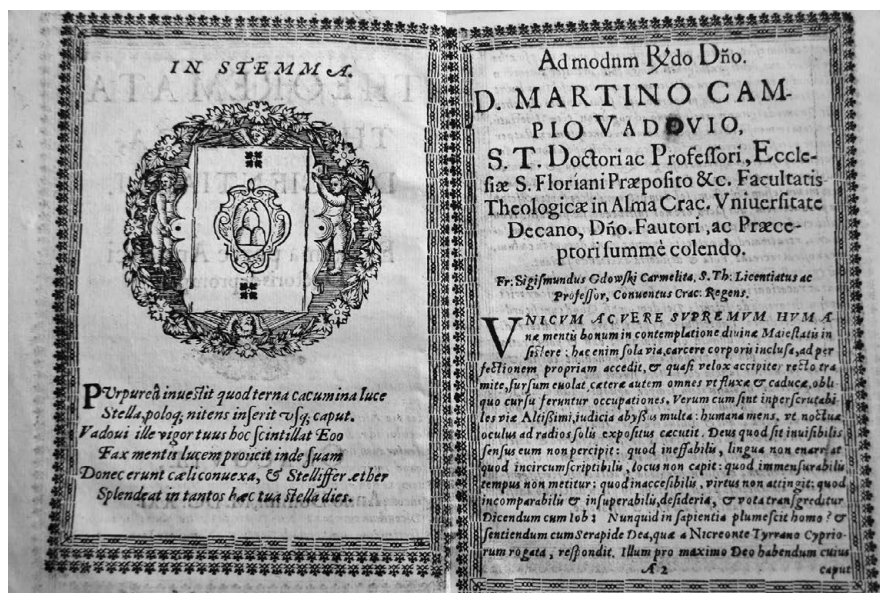
¹⁵² J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, s. 217–220.

¹⁵³ Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei*; zob. też: B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012; F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.

¹⁵⁴ Estreicher, XVII, s. 69.

legendy „mądrego Wadowity” jeszcze za jego życia. Wzgórza oznaczają w heraldyce „człowieka mocnego wewnątrz, symbol stałości, trwałości, stanowczości, szlachetności, mądrości”, gwiazda zaś świadczy o dążeniu do celu w myśl maksymy *Per aspera ad astra*. „Jest symbolem idei boskości, według której porusza się świat. Stanowi atrybut wolności, natchnienia, wysokiego celu”. Sześcioramienna gwiazda z herbu Wadowity oznacza ponadto „wzniosłe czyny, bezpiecznego przewodnika”¹⁵⁵ oraz – jak głosi epigram – potęgę umysłu profesora, a nawet jego samego:

Purpurowym światłem przystroiła trzy wierzchołki,
oparte o gwiazdę i biegun, idące w kierunku głowy.
Wadowito, Twą moc oświeśla Jutrzenka,
skąd pochodnia umysłu rzuca swoje światło;
dopóki trwać będą sklepienia niebios i gwiazdzisty eter,
przez tyle dni niech jaśnieje twa wspaniała gwiazda [tłum.]¹⁵⁶.



Il. 11. Domniemany herb Marcina Wadowity, epigram i dedykacja
w dziele Zygmunta Gdowskiego *Theoremata Theologica*.
BJ St. Dr. 39154 I. Fot. T. Graff

¹⁵⁵ P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 79, 81.

¹⁵⁶ *Purpurea investit quod terna cacumina luce/ Stella, poloque nitens inserit usque; caput/Vadovi ille vigor tuus hoc scintillat Eoo/Fax mentis lucem proicit inde suam/Donec erunt caeliconnexa, et stelliffer ether/Splendeat in tantos haec tua stella dies*. Za: Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei*; por. A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity* (ok. 1567–1641), s. 28, 30 przyp. 40.

Nie wiadomo jednak, czy Wadowita przywiązywał wagę do posiadania przez siebie herbu doktorskiego (szlacheckiego z pewnością nie miał). Wiemy przecież, że kpił z ludzi, którzy okazywali mu szacunek tylko ze względu na zewnętrzne oznaki jego godności („Dzięki panie aksamicie – dla Ciebie cześć, nie Wadowicie”)¹⁵⁷. Może właśnie dlatego praca Gdowskiego jest jedynym znanym źródłem, które ukazuje nam, jak wyglądał herb (gmerk) profesora Marcina Campiusa Wadowity pochodzącego z plebejskiej rodziny Kępków?

3. Bibliofil, Herkules teologów, mąż świątobliwy i wielki człowiek niskiego stanu

W kolegiacie św. Floriana nazywano Wadowitę żywą biblioteką. Podziwiał jego erudycję nie tylko papież (nazwał ją *ars angelica*), czynili to również ludzie z najbliższego otoczenia profesora. Był ponadto znany jako miłośnik i kolekcjoner książek, które czasami pozyskiwał działając na granicy obowiązującego prawa. Nie lubił się rozstawać z pięknymi i wartościowymi dziełami, nawet gdy do niego nie należały. Klasztorowi w Kłobucku nie przekazał biblioteki swojego zmarłego przyjaciela Jana Kłobuckiego, ale trzymał ją mimo protestów konwentu u siebie w domu¹⁵⁸. Zarzucano mu także, że jako egzekutor testamentu przyjaciela nieprawnie przetrzymywał u siebie dzieła, które ten otrzymał w zastaw od rektora szkoły płockiej¹⁵⁹. O zainteresowaniach Campiusa lekturą dzieł starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych myślicieli wspominał jego przyjaciel Swinarski¹⁶⁰. Wiadomo, że wśród jego lektur był *Pymander* Hannibala Rossellego. Zachowany do dzisiaj jeden z tomów tego dzieła był z pewnością w jego posiadaniu, o czym informuje notka proveniencyjna¹⁶¹, podobnie jak księga *Perspectivae Communis* Johna Peckhama z zachowanymi technicznymi głosami odnoszącymi się do tematyki poszczególnych rozdziałów¹⁶². Z pewnością profesor posiadał też książkę Jakuba Antoniego Mireckiego *Samuel pacificus*, na której autor osobiście skreślił dedykację: *Excellenti Domino Magistro Martino Wadovio Philosophiae Doctori Minoris Collegii Collegae Domino Amantissimo suo observando Author dedit*. Na jej ostatniej stronie znajduje się nieco przekształcony, spisany odręcznie fragment z apokryficznego *Oratio Manassae Regis*¹⁶³. Do ksiąg Marcin Wadowita był zresztą

¹⁵⁷ BJ, rkps 5944, k. 192.

¹⁵⁸ AKMK, AOf. 126, s. 644.

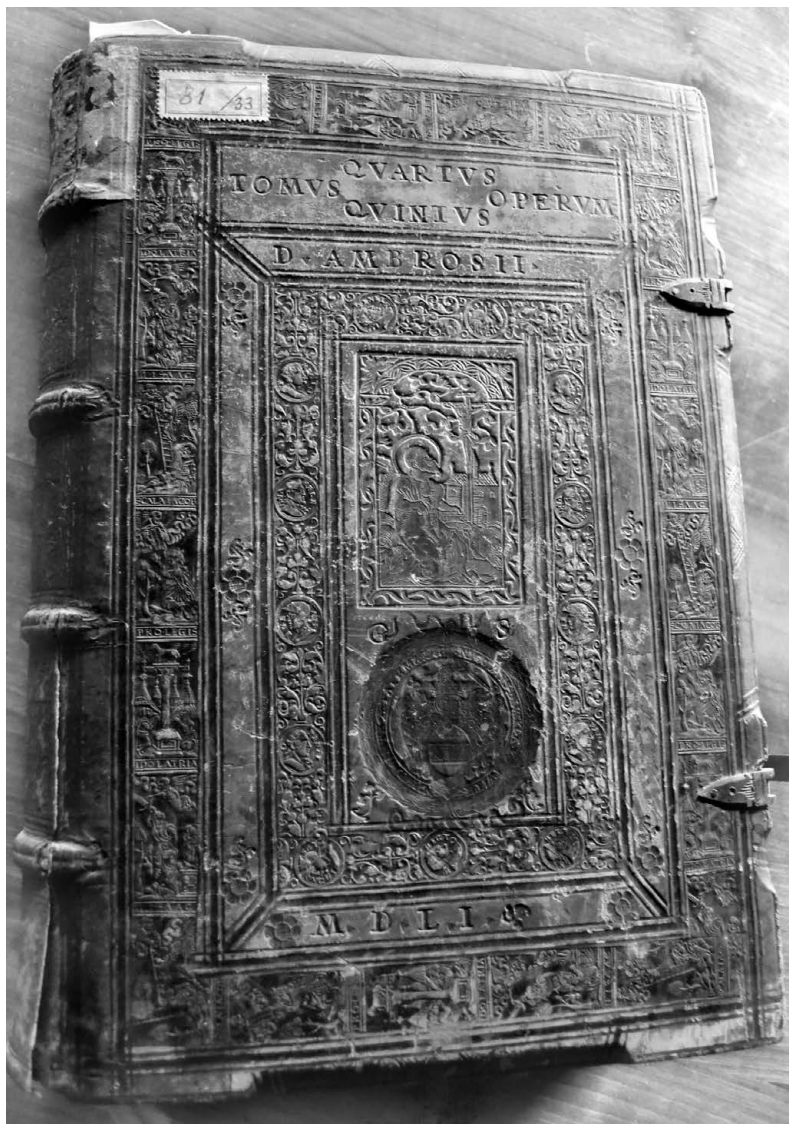
¹⁵⁹ AUJ, rkps 18, s. 413.

¹⁶⁰ Korespondencja przyjaciół w tej sprawie: np. BJ, rkps 2501, s. 271–272.

¹⁶¹ Hannibal Rosselli, *Pymander Mercurii Trismegisti, Liber III, De ente, materia, forma et rebus metaphysicis* [...], Cracoviae 1586 (BJ St. Dr. Cim. 8078).

¹⁶² Ioannes Peckham, *Perspectivae Communis*, Norimbergae 1542 (BJ St. Dr. 930507 I).

¹⁶³ Jakub Antoni Mirecki, *Samuel pacificus*, Cracoviae 1600 (Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI 2788). Na ostatniej stronie wykaligrafowany napis: *Martinus Vadovius*, a poni-



Il. 12. Dzieło Ambrożego z Mediolanu, *Quartus [et Quintus] Tomus Divi Ambrosii Episcopi Mediolanensis operum continens [...]*, wyd. H. Froben, Basileae 1538. Dar Marcina Wadowity dla klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie. Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173. Fot. T. Graff

bardzo przywiązany, co czasami wiązało się z pewnymi urzędowymi kłopotami, zwłaszcza gdy sprawa dotyczyła pozycji niebędących jego własnością. Przykładowo podczas przeprowadzki z Kolegium Większego do domu prepozyta przy kolegiacie św. Floriana, 6 sierpnia 1618 roku, sporządzono notkę wzywającą Wadowitę do zwrotu ksiąg rachunkowych, teologicznych i tych, które zawierały konkluzje Kolegium Większego¹⁶⁴. Wiadomo też, że książki pożyczał m.in. magistrowi szkoły zamkowej, który zgubiwszy własność Campiusa, nie zdążył mu jej oddać, wkrótce bowiem zmarł na zarazę¹⁶⁵. Uczony cenił książki i pragnął pozostawić je komuś, kto z nich będzie korzystał. Jak wiemy, bibliotece klasztoru Karmelitów na Piasku ofiarował dzieło św. Ambrożego z Mediolanu. Zakonnicy, wdzięczni za ten dar i za ofiarowanie im kamienicy, nazywali profesora swoim benefaktorem i wielkim teologiem Akademii Krakowskiej¹⁶⁶.

Co ciekawe, po śmierci Marcina w bibliotece Kolegium Większego regulowano kwestię książek przetrzymywanych przez sędziwego uczonego. Profesor Jakub Witeliusz, pełniący wówczas funkcję bibliotekarza, skrupulatnie zanotował straty biblioteki z tego tytułu: *accepi libros post Admodum Reverendum Dominum Vadovium tametsi longe pauciores, quam ex Bibliotheca accepisset*¹⁶⁷. O książkach, które posiadał teolog, niestety bez podania tytułów, wspominała także pracująca u niego Łucja Klementyna Brzezińska, znana nam z procesów z egzekutorami jego testamentu¹⁶⁸. Jak wiemy, jako człowiek uczony, w otoczeniu książek i z modlitewnikiem w ręku, zgodnie zresztą z ówczesną konwencją artystyczną, został przedstawiony na dwóch portretach z XVII wieku, z których jeden obecnie znaj-

żej tekst: *Lauriatius* [sic!] *Domine Deus Altissime super omnem terram longanimis et multum misericors super malitiam hominum peccavi et super numerum arenae maris multiplicatae sunt iniquitates meae excitavi iracundiam tuam et malum coram te feci statuens abominaciones*. Por. *Modlitwa Manassesa*, przeł. A. Suski, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 131–132. Tekst ten został jednak spisany inną ręką niż zapiski rachunkowe kapituły kolegiackiej św. Anny, prowadzone prawdopodobnie osobiście przez Marcina Wadowitę, ówczesnego prokuratora kapitulnego, zob. AUJ, rkps 204, s. 162–169. Dziękuję za konsultację Panu prof. Marianowi Wołkowskiemu-Wolskiemu, Panu dr. Jackowi Partyce i Pani dr. Agnieszce Franczyk-Cegle.

¹⁶⁴ AUJ, rkps 18, s. 620: *Promulgatum fuit monitorium reverendo domino Martino Campio Vadovio sacrae theologiae doctori et s. Floriani praeposito de tradenda munda habitatione successori in Maiori Collegio, de libris Theologicae Facultatis restituentis, de libro antiquo conclusionum Maioris Collegii »reddendo«, de rebus Zlotnicianis, de pecunia Zamosciana »reliqua«, de anno gratiae antecessori non persoluto.*

¹⁶⁵ AUJ, rkps 18, s. 258.

¹⁶⁶ Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173.

¹⁶⁷ BJ, rkps 242, k. 55; J. Zathey, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1: 1364–1775, Kraków 1966, s. 240. Książki, które były publicznie dostępne, przymocowane były łańcuszkami. Zakup takich łańcuszków odnotowano m.in. w 1608 i 1636 r. Zob. K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje. Obyczaje. Zbiory*, Warszawa 1971, s. 56.

¹⁶⁸ AKMK, AAdm. 14, s. 1006–1007, 1203–1204, 1253–1254, 1277–1278, 1317–1320; AOff. 130, s. 32–33, 107–108, 121.

duje się w kruzgankach krakowskiego klasztoru Karmelitów na Piasku, a drugi w Auli Collegium Maius.

O szacunku, jakim cieszył się Marcin Wadowita jako czołowy teolog Uniwersytetu Krakowskiego, którego poważano nie tylko w krakowskim środowisku akademickim, ale i poza nim, świadczą powstałe w epoce baroku panegiryki i peany na jego cześć oraz niekiedy drobniejsze wzmianki u współczesnych mu pisarzy. O Campiusie z podziwem wyrażali się m.in. uniwersyteccy bakałarze po śmierci jego przyjaciela Jana Kłobuckiego¹⁶⁹, jak również Jakub Skrobiszewski¹⁷⁰, Mateusz Buczkowski¹⁷¹, Wawrzyniec Śmieszkowicz¹⁷², Szymon Okolski¹⁷³, Samuel Nakielski¹⁷⁴, Zygmunt Gdowski¹⁷⁵, Jan Cynerski Rachtamowicz¹⁷⁶, Tomasz Canevesi¹⁷⁷, Jan Ługowski (w dziele sygnowanym przez Benedykta Ada-

¹⁶⁹ *Poemata Varia. In funere Excellent. Ac Revdiss. D. D. M. Joannis Clobucii in Academia olim Cracov: Philos. Doct. Coll: major: SS. Theologiae ordinarij professoris Canonici Stae Annae & ad admodum Reverendum Dominum D. Martinum Campium Vadovium, Philosoph. Et S. Theol. Doct. Canonic: S. Floriani Coll. Major: ex amici morte maerentiss. A Bacc: Studiosis almae Acad. Crac. Observantiae ergo concinnata, Cracoviae 1609.*

¹⁷⁰ Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de incarnatione, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603; idem, *Quaestio de Christi Merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita*, Cracoviae 1604 (w przypadku obu dzieł panegiryk wydrukowano przed listem dedykacyjnym autora).

¹⁷¹ Marcin Campius Wadowita, *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo*, Cracoviae 1616 (panegiryk zamieszczono po tekście traktatu).

¹⁷² Wawrzyniec Śmieszkowicz, *Hercules Theologicus: Sive SYNXAPMONH Admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio. S. Theolog. Doctori: Pro loco inter Doctores S. Theolog: obtinendo publice disputanti, A M. Laurentio Śmieszkowicz, Observantiae ergo conscripta. Idibus ipsis Martij, Cracoviae 1617.*

¹⁷³ Szymon Okolski, *Orbis Polonus, Splendoribus caeli: Triumphis mundi: Pulchritudine animantium: Decore aquatiliū: Naturae excellentia reptiliū, condecoratus. In quo antiqua Sarmatarum gentilitia, pervetustae nobilitatis Poloniae insignia, vetera et nova indigenatus meritorum praemia et arma specificantur et relucent. Nunc primum, ut latinitati consecratus, ita claritate et veritate perspicuus. Authore R. P. Fr. Simone Okolski, S. Th. Bacc. Ordinis Praedic. Provinciae Russiae, Priore Cameń. et Illustriss. Potocii Campiductoris Regni ordinario concionatore, t. 3, Cracoviae 1645.*

¹⁷⁴ Samuel Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, s. 954.

¹⁷⁵ Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei.*

¹⁷⁶ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Gratulatio admodum Reverendo in Christo Patri, D. Martino Campio Vadovio [...] ad faelix novi anni 1636 auspiciū pij affectus et obseruantiae ergo a Ioanne Cynerski Rachtamovio [...] oblata*, Cracoviae 1636; idem, *Lucerna super candelabrum posita quam admodum reveren: in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio, S. Th. D. ac Professori S. Floriani praeposito, Almae Academiae Cracovien: procancellario longe dignissimo: die festo S. Martini natalitiorum auspiciū et honoris gratia, M. Joannes Cynerski Rachtamovius, Coll: min. ordin. eloqu: Patrono cliens maecenati vates D. D. D., Cracoviae 1636.*

¹⁷⁷ Tomasz Canevesi, *Hercules triumphans [...]*, Cracoviae 1636; zob. też Jan Cynerski Rachtamowicz, *Veneranda Senectus, in funere clariss. eet ad̄m. R̄ndi patris Thomae Eustachii a Piątek Swinarski,*

ma Tomieckiego)¹⁷⁸, Adam Nowakowski¹⁷⁹, Wojciech Samborski¹⁸⁰ oraz Marcin Radywiński¹⁸¹. Przytoczmy opinie niektórych z nich. Karmelita Zygmunt Gdowski, wybierając Campiusa na opiekuna swojego dziełka teologicznego, chwalił nie tylko jego erudycję, ale i sposób bycia, kulturę¹⁸².

Cztery lata wcześniej Wawrzyniec Śmieszkwicz widział w nim ozdobę Akademii oraz uczonego, którego sława przekracza granice Lechii. Jego zdaniem Wadowita miał wielkie poważanie, zwłaszcza wśród ludów Italii, i powszechnie cieszył się opinią nie tylko wybitnego erudyty, ale również gorliwego i skutecznego demaskatora błędów heretyckich. Autor ten widział w nim zatem nieustraszonego teologa – Herkulesa skutecznie walczącego słowem z wysokości katedr uniwersyteckich z „obrzydliwymi” i „krwiożerczymi” herezjami na pożytek całej Polski:

Wymachujesz tutaj Twoją maczugą, wielki Herkulesie, i dokonujesz tych trzech niezwykłych rzeczy, których niegdyś dokazał boski Herkules dla donosnego zgiełku pochwał. Najpierw wojowniczą, poświęconą Bogu Prozerpinę, czyli prawdę wiary świętej Prawowierności wyrwaną od krwiożerczych Herezji starasz się odzyskać dla niewdzięcznej Polski. I gotów jesteś w każdej chwili chronić tę najbardziej niewinną Boginię przed psimi ukąszeniami Eryni, do których nasza nieszczęsna Lechia przywykła we wszystkich swoich zakątkach. I chociaż zawsze odważnie, wręcz z największą śmiałością przeciwstawiasz się tym nieszczęściom, ciągle jednak czeka na Ciebie, najwytrwalszego obrońcę o niezłomnym duchu, przynoszącym skuteczne rozumowanie, wyższy szczyt sławy – tam, gdzie żyją Gorgony grzechu obrzydliwej Herezji. Gdzie, jak mówię, z wysiłkiem podejmiesz prawie równoczesny trud, tyle zdolny znieść, na ile tylko wystarczy Ci sił. A ponieważ groźny Cerber z gardzielą o trzech paszczach, ten, który przesiaduje u bram Piekieł, krąży po najdalszych rozstajach świata, chcąc zająć także ludzkie dusze, Ty odkrywasz jego powtarzające się oszustwa i podstępę dzięki boskiej nauce. I usidlonego niewzruszoną prawdą

I. U. Doctoris, ac professoris, canonici Vielunē . parochi Luboriceñ. bonorum ingeniorum Maecenatis, et patroni longè desideratissimi, a M. Joanne Cynerski Rachtamovio, Coll. Majore, Tyliciano eloqu. P. Posthumae memoriae, piis cum lachrymis, consecrata, Cracoviae 1641.

¹⁷⁸ Benedykt Adam Tomiecki, *Laurus Academica Dum In D. Jagellonis Lycaeo, A Perillustri & Admodum Reverendo Domino, D. Martino Campio Vadovio, Sac: Theol: Doctore & Professore, Praeposito S. Floriani, Almae Universitatis Cracoviensis Procancellario longè dignissimo, V. D. Andreas Białkowski, & V. D. Iacobus Legedza, Artium & Philosophiae Licentiati renuntiarentur: A Benedicto Adamo Tomiecki, Secundae Laureae Licentiato D. D. C. q̄,* Cracoviae 1638.

¹⁷⁹ *Minerva plaudens in aula D. Jagellonis dum Venerabiles ac Eximii XXXVI Viri [...],* Cracoviae 1638.

¹⁸⁰ Wojciech Samborski, *Iason Academicus qui ingenuis et venerabilibus XXIV viris, secundae laureae in artibus et philosophia candidatis, ob vellus aureum scientiarum et honoris gloriose reportatum, dum in Aula Divi Jagellonis in frequentissima clarissimorum hospitem corona, solenni ritu, Artium et Philosophiae licentiati renuntiarentur; de literato Gazophilacio donaria, hoc est placita virorum doctissimorum, elargitur; et ab Alberto Samborski eiusdem Laureae candidato, Anno Domini. M.DC.XL (1640) die 15 Martij monstratur,* Cracoviae 1640.

¹⁸¹ BJ, rkps 225, k. 157, 396.

¹⁸² Zygmunt Gdowski, *Theoremata Theologica, de Scientia Dei.*

nieustannie uciskasz i gnębisz, pouczając z katedr uczelni o boskich metodach i niosąc przed sobą niezwykłą pochodnię, wskazujesz drogę na Olimp tym, którzy gorliwie rozważają Twoje słowa [tłum.]¹⁸³.

Zasługi w zwalczaniu herezji zatruwającej ludzkie umysły i w rugowaniu błędów dotyczących czystości wiary przypisywał Campiusowi także Tomasz Canevesi w 1636 roku. Pisał on, że zasłużony profesor nie tylko potrafił bronić czystości doktryny katolickiej, odrzucając wszelakie heretyckie błędy, z których rodzi się zaraza dla ludzkiej myśli, ale również był niezrównany w dysputach teologicznych, zwyciężając przeciwników dzięki swojej wiedzy¹⁸⁴. W podobnym tonie pisał w 1639 roku Szymon Starowolski, który twierdził, że Marcin i jego kolega Wojciech (Borowski?) poprzez swoje pisma skutecznie działali na rzecz wygaszania herezji w Polsce i na Węgrzech¹⁸⁵. Co do nieprzejednanego stanowiska Campiusa wobec nauczania protestantów nie można mieć żadnych wątpliwości, ale już o jakimkolwiek większym oddziaływaniu jego nauki na obszar dawnych Węgiei, w większości zajętych wówczas przez Turków, trudno raczej mówić¹⁸⁶. Mar-

¹⁸³ Wawrzyniec Śmieszkowicz, *Hercules Theologicus: Sive SYNXAPMONH Admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio. S. Theolog. Doctori*.

¹⁸⁴ Tomasz Canevesi, *Hercules triumphans* [...].

¹⁸⁵ Szymon Starowolski, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis, Cracoviae 1639*, s. 28: *qui suis scriptis haereses tunc per Poloniam atque Hungariam gliscentes efficacissime compescuerunt*. Jest to dość tajemniczy zapis, Starowolski jednym tchem wymieniał bowiem Wadowitę i jego rzekomego brata Wojciecha, także teologa: *Martinus Campius et Albertus frater eius Theologiae lectores eruditissimi, qui suis scriptis haereses tunc per Poloniam atque Hungariam gliscentes efficacissime compescuerunt*. W tym wypadku jest to zwrot raczej retoryczny niż genealogiczny (dziękuję za konsultację Panu dr. hab. Marcinowi Starzyńskiemu), jak przyjął Leszek Hajdukiewicz, opatrując tę informację wykrzyknikiem – zob. AUJ, Kartoteka profesorów L. Hajdukiewicza, Wadowita Marcin, bez sygnatury i paginacji. Szymonowi Starowolskiemu najpewniej chodziło o braterstwo duchowe (*frater i lector eruditissimus* to w tym wypadku określenia synonimiczne), np. z profesorem Wojciechem Borowskim (zdobywającym pod kierunkiem Campiusa laury teologiczne) lub Wojciechem z Sierpca (któremu napisał m.in. wstęp do 2. wydania jego dzieła *M. Alberti Seprcii Sacrae Theologiae Doctoris, De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuor temporum Observando, In Congregatione totius Universi. Crac. Habitaet, Cracoviae 1619*). Teoretycznie możemy także założyć, że Starowolski, wymieniając w swoim dziele kilkudziesięciu krakowskich profesorów, po prostu się pomylił. Być może chciał pisać o kimś innym, zważywszy że kilka stron dalej ponownie pojawiła się charakterystyka Marcina Wadowity, w tej samej konwencji. Po opisaniu zasług i umiejętności Adama z Opatowa, Wojciecha Borowskiego, Jakuba z Uścia i Jakuba Witeliusza Starowolski stwierdził: *Quis non miretur Martini Vadovij Sacrae Theologiae Doctoris et Professoris summum et excellens ingenium, qui vt eruditione et multarum rerum cognitione pollet, ita Sacrae professionis dignitatem sedula opera sustinet, subtilissimus in resoluendo, acutissimus in arguendo, felicissimus facilimusque, in docendo et qui vasta sua memoria promptaque velut in numerato omnes alias inferiores scientias habet et complectitur* (ibidem, s. 35). Wydaje się jednak, że możliwość pomyłki jest mało prawdopodobna, ponieważ Starowolski znał przecież Wadowitę, który w momencie powstania tego dzieła pełnił urzędy dziekana Wydziału Teologicznego i wicekanclerza Uniwersytetu.

¹⁸⁶ Być może jednak, dla własnego bezpieczeństwa, przy okazji swoich prywatnych lekcji, w czasie których jako młody docent ekstraneus komentował *Kosmografię* siedmiogrodzkiego reformatora

cin Wadowita, obrońca życia i godności ariańskiego teologa Fausta Socyna, był więc powszechnie szanowany jako skuteczny obrońca katolickiej ortodoksji oraz demaskator błędów teologii protestanckiej. Najczęściej jednak widziano w nim wielkiego teologa. Tak też został nazwany w nocie proveniencyjnej księgi, którą ofiarował konwentowi Karmelitów na Piasku¹⁸⁷. W 1634 roku chwalił go jako wybitnego teologa i filozofa jego uczeń Samuel Nakielski¹⁸⁸, a w 1636 roku Jan Cynerski Rachtamowicz. Ten ostatni autor gratulował mu powrotu do zdrowia po ciężkiej chorobie (zapaleniu płuc) i nazwał go m.in. pierwszym teologiem Akademii Krakowskiej, chlubą Kościoła oraz księciem mądrości. Wyraził też wielką radość, że Campius swoim charakterystycznym, tubalnym głosem znów może objaśniać słuchaczom tajemnice wiary:

Jaśniejesz nam i ogłaszasz zwyczajem św. Augustyna owe Tajemnice Wiary i Symbole Atanazego, które nasze umysły z najwyższym pożytkiem przyswajają. O ile rzeczywiście mogą czerpać tak wielką mądrość, jaka właściwa jest tylko potężnym i dojrzałym charakterom. A jednak daliśmy się ponieść niewiarygodnej radości i wszyscy cieszymy się, ilekroć posłyszemy sam Twój grzmiący głos, rozchodzący się z potężną siłą, przedstawiający najgłębsze tajemnice [tłum.]¹⁸⁹.

Co ciekawe, dwa lata później, w dziełku sygnowanym przez Benedykta Adama Tomieckiego, specjalną odę poświęcił m.in. Campiusowi zaledwie 15-letni uczeń Szkół Nowodworskich Jan Ługowski, zdobywający następnie wykształcenie poza granicami kraju:

Tu pod przewodnictwem Pallady
wiecznie płonie uczony rozum Wadowity,
rozsiewlając mroki świętej mądrości Stagiryty,
potrafi rozwiązywać splątane niezmiernie nauki,
które znają sofiści, nie bez mocy Ducha,
co tu aż do waszego wnętrza zagląda,
potracając najskrytsze struny serca [tłum.]¹⁹⁰.

Jana Hontera (zob. *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 11), s. 300–301, nr 389), nie szczędził krytycznych uwag wobec poglądów religijnych tego uczonego, co zostało w pewnych kręgach akademickich zapamiętane i po latach znalazło swoje dalekie echo w opinii przekazanej przez Starowolskiego, który nieco ubarwił i przekształcił fakty.

¹⁸⁷ Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173.

¹⁸⁸ Samuel Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, s. 954.

¹⁸⁹ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Gratulatio admodum Reverendo in Christo Patri, D. Martino Campio Vadovio*.

¹⁹⁰ Benedykt Adam Tomiecki, *Laurus Academica Dum In D. Iagellonis Lycaeo*; zob. też: *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643*, oprac. K. Muszyńska, Warszawa 1974, s. 19, 46; por. B. Kurządkowska, *Problematyka korespondencji oraz notatek szkolnych Jana Ługowskiego z podróży edukacyjnej odbytej w latach 1639–1643*, w: *Migracje. Podróże w dziejach. Nowożytność. Mare Inte-*

Również w 1638 roku Adam Nowakowski wychwalał Wadowitę jako wybitnego teologa, zwracając się do niego tymi słowami: „o, pierwszy spośród doktorów naszego wieku, Feniksie Chóru Teologicznego [tłum.]”¹⁹¹. Zaraz po śmierci Campiusa Szymon Okolski wymienił go wśród najslawniejszych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego¹⁹², zaś Marcin Radymiński pisał o nim, że był wielką ozdobą teologów, szlachetnym światłem Akademii, nadzwyczajnym wzorem dla wszelkiej głębokiej wiedzy¹⁹³. Panegiryków wychwalających Wadowitę jako uczonego i teologa pod koniec jego życia było zresztą więcej, co wiązało się bezpośrednio z objęciem przez niego funkcji wicekanclerskiej. Co znamienne, w świetle owych panegiryków jego sława wykraczała poza granice Polski, docierając nie tylko do Italii. Marcina podziwiał bowiem papież i jej mieszkańcy, ale w trakcie uczonych dysput słuchali go także teologowie z innych państw, co w swoim panegiryku na jego cześć sugerował Jan Cynerski Rachtamowicz. Według niego Marcin oprócz Rzymu odwiedził również europejskie uczelnie, w tym zapewne paryską Sorbonę nad Sekwaną i być może leżącą na Rodanem uczelnię w Awinionie:

Zna [Cię] Rodan, zna potężny Rzym,
zna Twą myśl i naukę Sekwana,
które przedstawiałeś tam
przed wybitnymi cnotą mężami [tłum.]¹⁹⁴.

Ten wątek rzuca ciekawe światło na kwestię kontaktów krakowskiego profesora ze środowiskiem teologów europejskich, choć w katalogach europejskich bibliotek i wybranych pracach teologów z tego okresu nie udało się jak dotąd odnaleźć przykładów jakiegokolwiek recepcji dzieł teologicznych Campiusa. Nie udało się także odszukać jakiegokolwiek korespondencji Wadowity z uczonymi zagranicznymi, nie należy jednak wykluczać, że takowa miała miejsce.

Dodajmy, że Cynerski Rachtamowicz w napisanej przez siebie mowie pogrzebowej ku czci Tomasza Swinarskiego ubolewał nie tylko nad stratą tego prawnika, ale również nad odejściem jego przyjaciela Marcina Wadowity:

O ileż [...] w tej burzy straciliśmy mężów! [...]
porwana najszlachetniejsza perła teologów,
wielce czcigodny Marcin Campius Wadowita [tłum.]¹⁹⁵.

grans. *Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2015, s. 56–74.

¹⁹¹ *Minerva plaudens in aula D. Iagellonis dum Venerabiles ac Eximii XXXVI Viri*.

¹⁹² Szymon Okolski, *Orbis Polonus. Splendoribus caeli: Thriumphis mundi: Pulchritudine animantium: Decore aquatiliū: Naturae excellentia reptiliū, condecoratus*; Estreicher, XXIII, s. 311.

¹⁹³ BJ, rkps 225, k. 396.

¹⁹⁴ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Lucerna super candelabrum posita quam admodum reveren: in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio*.

¹⁹⁵ Jan Cynerski Rachtamowicz, *Veneranda Senectus, in funere clariss. et adīm. Rñdi patris Thomae Eustachii a Piątek Swinarski*.

Nie zachowała się mowa pogrzebowa wygłoszona nad trumną Wadowity, ale mówca niewątpliwie uderzał w te same tony, co Cynerski Rachtamowicz (być może był nim on sam), starając się unieśmiertelnić profesora jako jednego z najwybitniejszych teologów w historii Akademii. Co istotne, kiedy wieść o śmierci Wadowity dotarła do Padwy, uznano, że w metryce uniwersyteckiej należy odszukać jego wpis immatrykulacyjny sprzed niemal 31 lat i obok wcześniejszej notki informującej o jego profesji odnotować także fakt zgonu i jego dokładną datę dzienną. Spośród immatrykulowanych, których nazwiska znajdują się na tej samej karcie, nikt nie dostał tego zaszczytu. Tylko przy filozofie i lekarzu Szymonie Birkowskim zapisano, że czynił pobożne i konieczne dzieła oraz w testamencie pozostawił legat na rzecz Akademii Zamojskiej¹⁹⁶.

Ważnym elementem konstytuującym pamięć o zmarłym teologu było z pewnością epitafium, które umieszczono na nieistniejącej dzisiaj płycie wmurowanej w ścianę kolegiaty św. Floriana. Znamy je dzięki Szymonowi Starowolskiemu, który jego treść opublikował pośród napisów nagrobnych najznamienitszych Polaków, m.in. biskupów, hetmanów oraz koronowanych głów żyjących w jego czasach i poprzednich epokach. Nie wiemy, czy umierający profesor zdołał uzgodnić ze swoim najbliższym otoczeniem zasadnicze elementy napisu epitafijnego, pokazuje on jednak najważniejsze karty jego biografii jako akademika i duchownego. W *Monumenta Sarmatarum* Starowolskiego napis ten wydrukowano jako odwzorowanie faktycznego układu wersów, a nawet wielkości liter. Co ciekawe, w rozłożeniu poszczególnych wersów szczególnie wyróżniono, oprócz napisu identyfikującego zmarłego, także jego godność kaznodziejską w katedrze krakowskiej (*Concionator*). Drugą część napisu zapisano już mniejszymi literami:

M. Martinus Campius Vadovius,
Sacrae Theologiae Doctor ac Professor,
Istius Ecclesiae Praepositus.
In Ecclesia Cathedrali Cracovien. D. N. B. V. M. Festivitatum
Concionator,
Academiae Cracoviensis Procancellarius,
Parochus Opatovecensis,

¹⁹⁶ Archivio Antico dell'Università di Padova, vol. 487: Acta incltyae Nationis Polonae, s. 61; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 416, s. 38. W roku kolejnym przy wpisie Piotra z Górczyna odnotowano fakt sprawowania przez niego funkcji rektora Uniwersytetu Krakowskiego i uzyskanie kanonikatu krakowskiego. Następnie wpisano tylko *mortuus*, bez podania daty śmierci. Zob. Archivio Antico dell'Università di Padova, vol. 487: Acta incltyae Nationis Polonae, s. 63; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 442, s. 39. Z kolei przy nazwisku Jakuba Najmanowicza odnotowano, że jest kanonikiem krakowskim i doktorem obojga praw. Po jego śmierci nikt jednak nie uczynił już zapiski o tym fakcie. Zob. Archivio Antico dell'Università di Padova, vol. 487: Acta incltyae Nationis Polonae, s. 70; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, nr 513, s. 43.

*Philosophus et Theologus insignis,
Candore amabilis,
Magnum in Ecclesia et Academia virorum Praeceptor,
Bonorum ingeniorum promotor,
Professionibus Philosophica et Theologica ultra annos 50. gloriose fun//
ctus. Foundationibus pro Ministris istius Ecclesiae et pauperibus stu//
diosis ex suo demenso relictis, ab hac mortalitate cum magna praepa//
ratione emigravit. Anno Domini 1641. Die Ianuarij 28.
Suae aetatis circiter octuagesimo.
Hic in Domino quiescit⁹⁷.*

Zasadniczo treść tego napisu jest zbieżna ze schematem laudacji występujących w ówczesnych epitafiach profesorskich¹⁹⁸. Jest także tożsama z przytoczoną już opinią współczesnych o Marcynie Wadowicie jako wybitnym uczonym, Herkulesie teologii, perle teologów, zasłużonym profesorze Akademii, opiekunie i wychowawcy młodzieży. Dodatkowo pojawiły się tu konkretne informacje o jego szlachetności, pobożnych fundacjach, kazaniach w katedrze krakowskiej w uroczystości ku czci Jezusa Chrystusa i Najświętszej Dziewicy Marii oraz stażu pracy na Uniwersytecie Krakowskim (ponad 50 lat) i wieku w chwili śmierci (około 80 lat).

Co znamienne, pamięć o Marcynie jako błyskotliwym teologu przetrwała nie tylko stricte w środowisku uniwersyteckim Krakowa oraz wśród elit intelektualnych epoki staropolskiej, ale również w dziełach mających charakter hagiograficzny, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Imię wadowiczana znalazło się w drugim tomie dzieła *Thesaurus Parochorum* autorstwa protonotariusza apostołskiego Giovanniego Marangoniego, opublikowanym w 1730 roku w Rzymie. Autor zamieścił tam krótkie biografie wybitnych i świętobliwych europejskich proboszczów, wśród których wymienił również Campiusa. Informacje czerpał od kanonika skalbmierskiego, proboszcza kościoła na Smoleńsku w Krakowie

¹⁹⁷ Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, s. 175. W tłumaczeniu: „Magister Marcin Vadovius, doktor świętej teologii i profesor, kościoła tegoż prepozyt. W katedrze krakowskiej kaznodzieja w uroczystości ku czci Pana Naszego i Najświętszej Dziewicy Marii, wicekanclerz Akademii Krakowskiej, proboszcz Opatowca, znany filozof i teolog. Z powodu piękności cnoty godny miłowania; wielkich mężów w Kościele i Akademii opiekun. Promotor dobrych talentów, przez ponad 50 lat chwalebnie wykonywał profesję filozofa i teologa. Pozostawiwszy ze swojego majątku fundacje na rzecz sług owego kościoła i ubogich studentów, od tego śmiertelnego życia po wielkim przygotowaniu odszedł w roku Pańskim 1641, 28 stycznia, mając lat ok. 80. Spoczywa tutaj w Panu”. Zob. też: M. Cercha, S. Cercha, *Pomniki Krakowa*, tekst F. Kopera, t. III, Kraków–Warszawa 1904, s. 293.

¹⁹⁸ M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, s. 150–151; por. B. Milewska-Ważbińska, *Ars epitaphica. Z problematyki łacińskojęzycznych wierszy nagrobnych*, Warszawa 2006; M. Zlat, *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI w.*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, red. T.S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 275 i n.

Grzegorza Gorczyckiego (zm. 1734), znanego także jako wybitny kompozytor, teolog i kapelmistrz krakowskiej kapeli katedralnej. Przekaz Gorczyckiego opublikowany przez Marangoniego, choć obszerniejszy, tylko nieznacznie różni się od treści epitafium z *Monumenta Sarmatarum*. Gorczycki zmodyfikował jednak nieco opis Starowolskiego, dodając m.in., że profesor nie tylko głosił kazania w święta maryjne i ku czci Jezusa, ale był przede wszystkim wielkim czcicielem imienia Jezus i Najświętszej Marii Panny Dziewicy. Potwierdzał także pobyt Marcina w Rzymie, gdzie jego erudycja została nazwana anielską (dotychczas o tym fakcie informował tylko Andrzej Komoniecki). Gorczycki nazwał Wadowitę nie tylko wybitnym teologiem, zapewne na wyrost literatem, ale i mistykiem oraz niestrudzonym pracownikiem winnicy Pańskiej. Najbardziej zaskakująca jest dla badacza biografii Campiusa wzmianka o tym, że profesor umarł w opinii świętości – *in opinione sanctitatis emigravit*. Kapelmistrz Gorczycki przekazał więc autorowi *Thesaurus Parochorum* opowieść o zmarłym kilkadziesiąt lat wcześniej świątobliwym księdzu profesorze Marcynie Wadowicie, która prawdopodobnie funkcjonowała w Krakowie, m.in. w środowisku katedralnym i akademickim¹⁹⁹.

¹⁹⁹ Giovanni Marangoni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustrium complectuntur*, t. 2, Romae 1730, s. 328–329. W tłumaczeniu: „MARCIN KĘPKA WADOWITA, Polak, proboszcz Opatowca. Urodzony z uczciwych rodziców w księstwie zatorskim, 5 mil od Krakowa, w miejscowości zwanej Wadowice. Osiągnąwszy odpowiednie lata, dostał się na Uniwersytet Krakowski, na początku studiował na Uniwersytecie to, co inni powinni, aby stać się filozofem lub teologiem, tak że w krótkim czasie dokonał takiego postępu, iż przegonił pozostałych i uzyskał filozoficzne laury, od wysiłku do większego wysiłku zawsze przechodził, ponieważ sam szukał wyzwań. Następnie otrzymał Collegium Minus dla większych dokonań, dla największych Collegium Maius. Nauczał, że ciało dorosłe pomaga przymiotom umysłu. Wybitny filozof, nie omijał żadnego erudycyjnego ciężaru, którego nie uniósłby silnymi ramionami. Udał się do Rzymu, tamże tak wślawił się uczonymi dyskusjami, że przypisano mu geniusz anielski. Do ojczyzny wróciwszy jako profesor objął katedrę teologii, następnie doktora świętej teologii. Proboszczem Opatowca mianowany, więcej pracował w winnicy Chrystusowej niż niejedna osoba mogła od niego wymagać. W katedrze krakowskiej kaznodzieja uroczystości Zbawiciela i Najświętszej Marii Panny chwalił miłość do Boga i pobożność do najwyższych [ceł] za pomocą słów, swoim przykładem i pracą z największym oddaniem. Czciiciel imienia Jezusa i Najświętszej Dziewicy. Został wicekanclerzem Uniwersytetu oraz prepozytem kościoła św. Floriana. Niebywale zasłużony wobec biskupa krakowskiego, najważniejszych mężów i rzeczy kościelnej oraz literackiej. Wybitny filozof, mistyk, teolog. Z powodu piękności cnoty godny miłowania; wielkich mężów w Kościele i Akademii opiekun. Promotor dobrych talentów, znany niejednemu z pism pospolicznych. Przez ponad 50 lat chwalebnie wykonywał profesję filozofa i teologa. Pozostawiwszy ze swoich oszczędności fundacje na rzecz sług Kościoła św. Floriana i ubogich studentów, zakończywszy i inne pobożne dzieła, od tego śmiertelnego życia w opinii świętości odszedł dnia 28 stycznia w roku Pańskim 1641, w wieku lat około 80. Odpoczywa w Panu w kościele św. Floriana, na jego grobie stanął marmurowy pomnik z epitafium. Na podstawie danych czcigodnego ks. Grzegorza Gorczyckiego, spowiednika krakowskiego”. Na temat G. Gorczyckiego zob. A. Chybiński, *Gorczycki Grzegorz Gerwazy*, PSB, t. 8, s. 292; B. Przybyszewski, *Grzegorz Gerwazy Gorczycki – kapłan katedry krakowskiej*, w: *Grzegorz Gerwazy Gorczycki studia II*, red. Z.M. Szweykowski, Kraków 1990, s. 17–26.

Widocznie fama świętości otaczająca Campiusa nie była obca i innym pisarzom XVIII wieku, skoro w 1746 roku wspomniał o nim pochodzący z pobliskich Wadowicom Kęt Stanisław Duńczewski (zm. 1767)²⁰⁰. W wydanym przez niego kalendarzu czytamy, że 11 marca jest obchodzone wspomnienie profesora, wielkiego czciciela Ukrzyżowanego Zbawiciela, którego ciało leżało w stanie nienaruszonym w kolegiacie św. Floriana:

11 marca. [Wspomnienie] Marcina Wadowity Kampiusza, to iest a campo nominowanego, gdzie prima rudimenta młodości swoiey pod Wadowicami Xięstwa Zatorskiego, za bydłem odprawiał, tam nie ostrożnie rzuciwszy nożem, bydłę zabił, a bojąc się gospodarza swego, do Krakowa uszedł [...]. Ten idący z drugim Kollegą swoim pytany „Coby za rodzaj śmierci był ieden z lepszych?” wzięwszy Krucyfix powiedział: „Oto taki”, który pocałowawszy umarł. Słychać, że ciało jego leży nie naruszone u S. Floriana²⁰¹.

Biogram świętobliwego teologa Duńczewski powtórzył w skróconej wersji w kalendarzu na rok 1759²⁰². Informacja o nienaruszonym ciele profesora spoczywającym w kolegiacie św. Floriana teoretycznie mogłaby być śladem rodzącego się kultu i echem otwarcia jego trumny, jednak ani źródła archiwalne związane z kolegiatą nie potwierdzają słów Duńczewskiego, ani w późniejszych latach nie wspomniano już o Wadowicie expressis verbis jako o świętobliwym profesorze, choć podkreślano jego dobroć, pobożny cel fundacji testamentowej, miłosierdzie oraz odwagę, którą okazał przy uratowaniu życia Fausta Socyna. Również nieco starszy od Duńczewskiego Andrzej Komoniecki nie widział w wadowiczaninie kandydata na ołtarze (a zapewne o kulcie krajana nie omieszkalby napisać), podziwiając go raczej jako wybitnego erudyte, który dzięki własnym zdolnościom potrafił zadziwiać współczesnych, w tym nawet papieża²⁰³. Najwięcej wątpliwości budzi ewentualność zachowania trumny z ciałem zmarłego w 1641 roku Campiusa, po – jak wiadomo – bezwzględnych grabieżach oraz znacznym zniszczeniu kolegiaty w czasie potopu szwedzkiego.

Istotnym refleksem hagiograficznym odnoszącym się do Marcina Wadowity może być przywoływana wyżej, późniejsza o kilkadziesiąt lat opinia Eustachego Marylskiego, który – opierając się na XVII-wiecznym przekazie Nakielskiego – napisał, że ze względu na cnotliwe obyczaje mieszczańskie krakowscy bardzo pokochali Campiusa i dlatego jego zgon napełnił ich serca szczerym żalem, co

²⁰⁰ A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007, s. 68–69.

²⁰¹ Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCXLVI po przybyszowym pierwszy, po przestępnym wtóry*, Zamość 1746; por. *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 638, 682.

²⁰² Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCLIX po przybyszowym pierwszy, po przestępnym trzeci*, Zamość 1758; por. *Hagiografia polska*, s. 638, 682.

²⁰³ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 175–176; por. BJ, rkps 3410, k. 157.

zresztą potwierdzili, tłumnie odprowadzając profesora na miejsce ostatniego spoczynku²⁰⁴. Podobnie pisał w tym czasie Franciszek Siarczyński, twierdząc, że profesor zmarł jako staruszek „żywszy lat 74, powszechnie żalowany i płakany od mieszkańców. Cały Kraków na jego się pogrzeb wysypał”²⁰⁵. Ten wątek powszechnego żalu po śmierci Campiusa był zresztą często obecny w krótkich biogramach akademika powstałych w następnych latach, np. autorstwa Tomasza Święckiego z 1859 roku²⁰⁶. W dobie niewoli narodowej postać Marcina Wadowity zaistniała nie tylko w hasłach encyklopedycznych oraz dziełach licznych pisarzy przybliżających rodakom dzieje ojczyste. Jak wiemy, stał się on również natchnieniem ludzi sztuki. Profesora portretowali Antoni Kozakiewicz czy Jan Matejko. Co znamienne, o Campiusie opowiadały swoim dzieciom polskie matki, m.in. przy okazji zwiedzania budynków uniwersyteckich. Tym samym stawał się on częścią panteonu zasłużonych Polaków, profesorów Uniwersytetu Krakowskiego (oczywiście, zachowując proporcje, nie był bowiem postacią tej samej miary i znaczenia co np. św. Jan Kanty), o którym opowieści i anegdota przekazywano z pokolenia na pokolenie. Urodzony w 1884 roku Bogusław Longchamps de Bérier, jeden z potomków dawnej rodziny hugenockiej osiadłej w Polsce w XVIII wieku, która w XIX wieku się spolonizowała (jego ojciec Franciszek brał udział w powstaniu styczniowym, on sam w czasie II wojny światowej współpracował we Francji z gen. Władysławem Sikorskim), wspominał, że już w dzieciństwie wpajano mu postawy patriotyczne i miłość do historii Ojczyzny. Jego matka, znana działaczka społeczna Wanda Dybowska, w dni wolne chodziła z nim m.in. do celi św. Jana Kantego w Collegium Maius. Tam odmawiali pacierz i młody Bogusław wysłuchiwał opowieści o życiu świętego, a także o Marcinie Wadowicie i innych zasłużonych profesorach, o psotach żaków czy o Janie i Marku Sobieskich. W pozostałe dni chodzili np. na Skałkę lub na Wawel, gdzie w katedrze mały patriota oglądał groby władców i poznawał historię Polski. Często wraz z matką modlił się tam pod Czarnym Krucyfiksem, a na zamku z niechęcią obserwował Austriaków, którzy rozwieszali bieliznę i trzepali mundury na królewskich krużgankach. Z lat dziecięcych Bogusław zapamiętał imię akademika z Wadowic, przywoływane często przez jego matkę, a zatem Wanda Dybowska musiała przedstawiać swojemu synowi wypadki z biografii Campiusa w sposób tak barwny i sugestywny, że jej opowieści o uczonym i dowcipnym teologu nawet po 50 latach pozostawiły niezatarty ślad w jego wspomnieniach²⁰⁷. Co ciekawe, w okresie międzywojennym,

²⁰⁴ E. Marylski, *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, s. 21; por. A. Krzyżanowski, *Dawna Polska*, s. 404. Wspomnienie Nakielskiego o Wadowicie zob. Samuel Nakielski *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, s. 954.

²⁰⁵ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, s. 285.

²⁰⁶ T. Święcki, *Historia pamiątek znacznych rodów i osób Dawnej Polski*, s. 253–254.

²⁰⁷ B. Longchamps de Bérier, *Ochrzczone na szablach powstańców. Wspomnienia 1884–1918*, wstęp i komentarz W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983, s. 23–24.

a konkretnie w 1924 roku, w wielkopolskiej „Gazecie Wągrowieckiej” opublikowano obszerny biogram Campiusa stanowiący kompilację ówczesnej wiedzy o teologu. Redaktorzy gazety uznali, że profesor może być idealnym bohaterem dla Polaków żyjących na wielkopolskiej ziemi, gdzie doskonale rozumiano wartość nauki i promowano możliwość osiągnięcia odpowiedniej pozycji społecznej poprzez własną pracę i edukację. Wielkopolanie przedstawili Wadowitę jako kmiecego synka „Marcinka”, który potajemnie uciekł z wiejskiej zagrody i w Krakowie doszedł do stanowiska rektora Akademii Krakowskiej, będąc „najgodniejszym i najuczestszym mężem” w Polsce. Przy okazji autor artykułu podkreślił, że w rodzinnych Wadowicach nadal chlubią się swoim krajanem i przechowują jego portret²⁰⁸.

4. Życie po życiu w literaturze pięknej i muzyce

Marcin Wadowita już w okresie staropolskim był postacią przywoływaną w przysłowia i przypisywanych mu powiedzeniach²⁰⁹. Może jednak zaskakiwać, że do tychczas większość badaczy biografii Campiusa nie zwróciła uwagi na obecność profesora w polskiej literaturze pięknej²¹⁰. Jego postać w XIX wieku zainspirowała lwowskiego pisarza i publicystę Walerego Łozińskiego (brata bardziej znanego Władysława), przedwcześnie zmarłego w wyniku pojedynku, a także prałata tarnowskiego Michała Króla. W XX wieku umieściły go w swoich utworach Zofia Kossak-Szczucka, słynna pisarka, stojąca w czasie II wojny światowej na czele „Żegoty”, oraz Janina Barbara Górkiewiczowa, związana z Mucharzem (wioska blisko Wadowic), jedna z założycielek grupy literackiej „Nadskawie”.

W opowiadaniu *Marcin Polowy Wadowita* Walery Łoziński, podobnie jak w przypadku innych bohaterów z tomiku *Ludzie z pod słomianej strzechy*, chciał pokazać postać chłopca, który zrobił błyskotliwą karierę w dawnej Rzeczypospolitej. Jego zamiarem było ukazanie współczesnym mu włościanom odpowiedniego *exemplum* z czasów Polski sarmackiej, czyli kraju wręcz idyllicznego, w którym każdy nisko urodzony miał szansę zostać panem mieszkającym w pałacach. Autor wystylizował postać przyszłego profesora, aby ten stał się bliższy przeciętnemu chłopu, któremu te opowiadania będą czytane. Według Łozińskiego mały Wa-

²⁰⁸ P. Paliński, *Wielcy ludzie z niskiego stanu*, „Gazeta Wągrowiecka. Pismo dla Rodzin Polskich”, 73 (1924), s. 3.

²⁰⁹ To przywoływane w tej książce: „Dzięki panie aksamicie – dla Ciebie cześć – nie Wadowicie”; „Ustąp Jezuita, tu siądzie Wadowita!”, *Si non iste porcus, non esset Wadowita doctus*; u Duńczewskiego: „Ten idący z drugim Kolęgą swoim pytany ‘Coby za rodzaj śmierci był ieden z lepszych?’ wzięwszy Krucyfix powiedział: ‘Oto taki, który pocałowawszy umarł’”, czy też słowa papieża *In Vadovio ars angelica, vox diabolica et mores rusticani*.

²¹⁰ W zasadzie tylko G. Studnicki zauważył, że Campius należał do postaci drugoplanowych w powieści *Złota wolność* Z. Kossak-Szczuckiej. Zob. idem, *Pierwsza wśród równych*, s. 20.

dowita miał być sierotką z pobliskiej wsi, którego adoptowali całkiem zamożni, ale bezdzietni mieszczenie wadowicy – Szymon Grzeszek i jego żona (nazwana zwyczajnie Szymonową). Marcinek zawsze był uczynny, pasał bydło, złego słowa o nim nie można było powiedzieć, ale pewnego dnia usłyszał, jak przebywający w gościnie u jego przybranych rodziców ksiądz proboszcz opowiadał, że i on był biednym chłopem, ale wykształcił się w Krakowie i dzięki temu został księdzem. Pleban mówił o pięknym i dużym mieście uniwersyteckim, gdzie wszyscy dobrzy ludzie dają jedzenie biednym żakom, gdy ci z garnuszkami żebrzą po domach. Według niego taki biedny student mógł osiągnąć nawet godność arcybiskupa, czyli pierwszego człowieka po królu. Na te słowa mały Marcinek zakrzyknął: „Może wyjść na pierwszego po królu!”. Słuchał więc dalej uważnie opowiadania proboszcza „i aż mu wszystka krew buchała do głowy, tak mu się to podobało setnie”. Po nieprzespanej nocy, następnego dnia uciekł z domu swoich opiekunów, wywołując ich wielką żalność. Po latach, będąc przypadkowo w Krakowie, stary Szymon zobaczył studenta Marcina i przekonał się, że ten nie zmarnował czasu. Minęło kilkanaście kolejnych lat i przed biedną chatę zajechał wspaniałą kolasą proboszcz u św. Floriana Marcin Campius Wadowita, który odtąd co roku odwiedzał rodziców, udzielił im namaszczenia chorych oraz osobiście złożył ich do grobu. Następnie Łoziński streścił znany w XIX wieku biogram Wadowity, akcentując historię z powiedzeniem o aksamicie oraz podkreślając, że jego rozum cenili polscy duchowni i papież. Według Łozińskiego, gdy tylko do Stolicy Apostolskiej wybierała się delegacja z Polski, zawsze radzono się profesora, który trzykrotnie był w Rzymie i którego rozum wysoko ceniono. Łoziński stwierdzał, że Wadowita zostając kanclerzem Akademii, został równy biskupom, a zatem w dawnej Polsce nawet chłop spod strzechy mógł zająć bardzo wysoko, do pałaców, „i zamiast siermięgi i płótnianego kaftana przywdziać szaty z złota i aksamitu”. Łoziński powtórzył za innymi autorami, że teolog umarł powszechnie żalowany, ale dodał, iż nie tylko w Krakowie, ale również w całej Polsce. Zdaniem autora opowiadania był to „mąż wielki i cnotliwy, i pamięć po nim nie zaginie po wieczne czasy”²¹¹.

Z kolei Michał Król umieścił profesora Campiusa w powieści – jak sam to ujął – „historyczno-moralnej” *Sieroty Zebrzydowskiego, czyli Akademicy Krakowscy* z 1875 roku. Wyjaśniając czytelnikom, kim był Wadowita, wywiódł go poprawnie z Wadowic, jednak jego „nazwisko” – zgodnie z tradycją sięgającą Duńczewskiego, tak jak wielu w jego czasie – błędnie tłumaczył jako „Polowy”. Następnie streścił życie Wadowity, opierając się na dostępnych w XIX wieku opracowaniach, wspominał m.in. szerzej przygodę z młodości z wilkiem i świnia, uratowanie Socyna, mowę profesora przed papieżem i podkreślał jego wesoły charakter, grube

²¹¹ W. Łoziński, *Marcin Polowy Wadowita*, w: idem, *Ludzie z pod słomianej strzechy. Spisał na przykład prostemu ludowi Walenty ze Smolnicy*, Lwów 1861, s. 60–68; zob. też: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, t. 3, Rzeszów 2005, s. 161.

obyczaje, cnotliwe życie oraz fakt, że umarł powszechnie żalowany. Zanim streścił biogram Marcina Kęпки, Król niejako droczył się z czytelnikami, zdając sobie sprawę, że niewielu zwykłych ludzi zna opisaną przez niego postać Wadowity: „Któż to był ten Wadowita, wiele czytelnikom na tem zależy? Otóż nie robi się żadnej z tego tajemnicy, proszę czytać, w krótkości podaje się życie jego”. W powieści profesor krakowski nie został jednak umieszczony wśród postaci pierwszoplanowych. Pojawił się w momencie, kiedy szlachcianka Rejentowa wychwalała go za dobroć, szlachetność oraz opiekę nad jej synem Władziem, któremu do tej pory nie nauka, a polowanie na ptaszki i łowienie ryb były w głowie. Rejentowa protestowała przeciw pogłoskom, że profesor Wadowita to człowiek „gruby” i surowy, gdyż sama widziała, że „to kapłan według serca Boga i człowiek szlachetnego serca! Niech mu Bóg stokroć odplaci za to, co dla nas i dziecka naszego uczynił”. Drugi i ostatni raz w tej powieści profesor został wspomniany wtedy, gdy mały Władzio począł czynić już znaczne postępy w nauce w murach Uniwersytetu Krakowskiego, za co jego rodzice byli wdzięczni osobistemu opiekunowi, studentowi Konstantemu. Ów Konstanty przypomniał jednak, że było to możliwe tylko dzięki Campiusowi, ponieważ „Bóg to przez służbę swego kapłana ks. Wadowitę zrzucił i mnie pozwolił przysłużyć się W. Państwu Dobrodziejstwu”. Student wspomniał ponadto, że starszyzna akademicka (a więc także Wadowita), widząc jego dobre obyczaje, a przede wszystkim pilność w pomaganiu słabszym w nauce żakom, przeznaczyła dla niego stypendium, które ułatwiało mu codzienną egzystencję. Można zatem skonstatować, że choć w powieści Króla akademik Wadowita nie był postacią pierwszoplanową, to jednak autorowi zależało na tym, by czytelnik zapamiętał go jako wzór szlachetnego kapłana oraz wychowawcy młodzieży²¹².

Nieco inaczej widziała profesora Zofia Kossak-Szczucka, która poświęciła mu stosunkowo dużo miejsca w powieści *Złota wolność*, wydanej po raz pierwszy w 1928 roku. Co istotne, w porównaniu do nieco kostycznej powieści Króla teolog niejako ożył na kartach jej dzieła, nabrał cech indywidualnych o zabarwieniu wręcz rubasznym, a co najważniejsze – nawet przemówił kilka razy. Campiusa, nazwanego przez autorkę kanonikiem krakowskim, widzimy przy okazji wizyty hetmana Stanisława Żółkiewskiego na zamku w Krakowie w roku 1606. Dostojnik przybył tam po rozmowach z rokoszanami Zebrzydowskiego w Pokrzywnicy, bezskutecznie prosząc Zygmunta III Wazę o audiencję. Król miał mu przekazać, że spotka się z nim dopiero w kolejnym dniu, jednak przez marszałka zachęcał go do obejrzenia występu znanego ponoć z wszelkiej mądrości imię pana Niegoszewskiego, który świeżo przybył z Włoch i na wszelkie pytania miał odpowiadać wierszem heksametrowym w Izbie Poselskiej. Tam, pod stropem ze słynnymi głowami, zebrał się tłum widzów, wśród których oprócz dworzan, senatorów, do-

²¹² M. Król, *Sieroty Zebrzydowskiego, czyli akademicy krakowscy*, Tarnów 1875, s. 34–36, 51.

stojników Kościoła z prymasem Bernardem Maciejowskim na czele byli również obecni ubrani w togi profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego. Wezwano ich, aby zadawali pytania „cudowi przyrodzenia” imć Niegoszewskiemu, ubranemu w togę podarowaną mu przez Wenecjan. Zanim doszło do dysputy, Żółkiewski wdał się w prywatną wymianę zdań z marszałkiem wielkim Zygmuntem Gonzagą Myszkowskim, który wyrzucał mu chęć paktowania z rokoszanami, uważając, że należy ich jako zdrajców wybić do nogi. Żółkiewski, uważany za republikanina, uczeń kanclerza Jana Zamoyskiego, zdawał sobie sprawę z niechęci dworu, czego oznaki widział w spojrzaniach i ignorowaniu jego obecności przez zgromadzonych. Nie wszyscy jednak podchodzili do niego z rezerwą bądź nawet ukrytą wrogością. Wśród nielicznych niezważających na nastroje i opinie o Żółkiewskim był ksiądz Marcin Wadowita. Zbliżył się do hetmana i poufale chwycił go za rękaw. Hetman pierwszy raz od wejścia na zamek uśmiechnął się przyjaźnie widząc profesora: „W jowialnej, krągłej twarzy małe oczka błyskały sprytem i żywością spod wysokiego czoła. Był to jegomość Marcin Wadowita, kanonik krakowski, profesor Akademii, luminarz w całej Rzeczypospolitej głośny. Słyszał zarówno z wiedzy jak rubasznosci”. Żółkiewski wdał się w rozmowę z księdzem Marcinem, który niejednoznacznie okazał mu, że nie cierpiał margrabiego Myszkowskiego i z ukontentowaniem chwycił się nawet za brzuch, widząc, jak ten ze złości „ślinę własną łyka. Bo to sam pryncypialny intrygant, a jaki dufny! [...] komu Bóg rozumu nie da, kowal mu go nie ukuje... Margrabiemu pono nie dał, że zaś co się łyso rodzi, łyso ginie, tedy do śmierci głupim pozostanie, chyba że się wcześniej zatchnie własną pychą”. Kossak-Szczucka uczyniła z Wadowity nawet sprawnego w układaniu rymów poetę, który wymyślił nielubianemu Myszkowskiemu takie oto epitafium:

Bezpotomnieś pomarł margrabio Gonzaga –
Osły same się rodzą – siać ich nie wypada.

W dalszej części rozmowy teolog miał okazać wielkie zaniepokojenie liczebnością rokoszan: „Do diabła! To nieźle! A co robią?”, ale starał się uspokoić hetmana, że szlachta nieprzychylna królowi wyszumi się, gdyż woli pić, a nie bić wroga. Wszak „abo pij, abo się bij, aut bibe, aut abi”, a gdy przyjdą żniwa, jej szeregów poczną topnieć. Chępliwie dowodził, że „na gadaniu się skończy... Ja to mówię! Obaczysz, panie, czy Wadowitowa gęba cholewa!”. Na koniec swojej przemowy profesor zauważył, że w Polsce, gdy przychodzi co do czego, to tylko się radzi, a nie ma silnego człowieka, który doprowadziłby sprawę do końca. Dalszą rozmowę przerwał Włoch Amenda, a konwersacja znowu skupiła się na panu Niegoszewskim, z którego profesor nie omieszkiał zakpić, sugerując, że pod wykwintnymi szatami nie ma nic godnego uwagi, łącznie z rozumem. I tę konwersację przerwano, na salę wszedł bowiem słynny alchemik Sędziwój, który miał w obecności króla zmienić 250 uncji ołowiu na 10 uncji złota. Wadowita zakpił:

„Krawiec, igły szukając, za grosz świec spalił”, a gdy pan Montwill zaczął zachwalać zdolność alchemika, „splunął głośno” i powiedział złowieszczco: „Tak ci eksplikował? ... Bodajby pamiętał, że Igarze Pan Bóg karze, jeśli nie mrozem, tedy powrozem”. Sędziwój, który faktycznie nie znał sposobu transmutacji, miał patrząc w zadumie na profesora oddalić się w kąt sali, a Campius dalej perorował, że tak się z nim stanie jak z pewnym szarlatanem, który leczył ludzi proszkiem z mumii wisielca dopóty mu starczyło owego cudownego lekarstwa. Nie mógł jednak tego uczynić biorąc kolejną mumię, gdyż „specjalne tam były koniunktury gwiazdne, metamorfozie osobliwie przyjazne”. W ostatniej scenie błazen królewski Rialto, podpuszczony nieco przez Wadowitę, zręcznie wyśmiał za jednym zamachem Niegoszewskiego i marszałka Myszkowskiego, co rozbawiło zgromadzonych, w tym króla, a sam profesor ukradkiem ofiarował trefnisiowi 2 talary – „za marszałka jeden, za spostonowany fenomen wenecki drugi”. Na tym skończył się aktywny udział profesora Campiusa w wydarzeniach mających miejsce w Izbie Poselskiej zamku na Wawelu. Gdy imć Niegoszewski rozpoczął swój występ, profesorowie w swoich togach, wśród nich zapewne i Wadowita, sposobili się do zadawania pytań, jednak Kossak-Szczucka przeniosła dalszą narrację do miejsca spotkania hetmana Żółkiewskiego z Piotrem Skargą, gdzie Campius został tylko raz wspomniany przez obu interlokutorów, rozmawiających o jego diagnozie co do dalszych losów rokoszu Zebrzydowskiego. Jezuita bez cienia wrogości na przedstawione przez Żółkiewskiego wywody Wadowity: „rokosz kipieć będzie, kipieć, aż wykipi, i na gadaniu się skończy...” stwierdził tylko z nadzieją w głosie: „Bodaj że słusznie wywróżył”²¹³.

Jak widać, Kossak-Szczucka niezwykle plastycznie przedstawiła profesora z Wadowic – jako człowieka światłego, mającego dostęp do najważniejszych osób w państwie, bystrego, niepozbawionego rubasznego humoru, nietatwo dającego się nabierać na sztuczki ówczesnych szarlatanów. Na kartach *Złotej wolności* Campius jawi się również jako typowy przedstawiciel elit intelektualnych epoki baroku, przeplatający mowę polską łacińskimi wtrętami, wierzący ponadto w możliwość powstania cudownych tynktur przy odpowiedniej korelacji astrologicznej (to zresztą było zgodne z prawdą, sam wszak objaśniał swoim studentom znaczenie odpowiednich układów gwiazd na życie ludzi i zjawiska przyrodnicze). Dodajmy, że Kossak-Szczucka była związana z literacką grupą „Czartak”, założoną przez Emila Zegadłowicza, absolwenta wadowickiego Gimnazjum, którego Campius był patronem od 1925 roku – być może dlatego postać Marcina Wadowity przewijała się niekiedy w dyskusjach literatów i w ten sposób trafiła także do powieści.

Po ukazaniu się dzieła Kossak-Szczuckiej, wznawianego także po II wojnie światowej, imię Wadowity pojawiło się w opowiadaniu Janiny Barbary Górkie-

²¹³ Korzystałem z wydania powojennego: Z. Kossak-Szczucka, *Złota wolność*, t. 1–2, Warszawa 1972, s. 226–237.

wiczowej *Wieś na dnie jeziora*, opublikowanym w 1985 roku. Przy okazji rozważań o profesorze Janie Sarnickim (nauczycielu Karola Wojtyły) i nostalgicznych wyrznię na temat ziemi wadowickiej autorka wspomniała, że miasto Wadowice „nazwę wzięło od Marcina Wadowity, urodzonego tu rektora Akademii Krakowskiej, który ufundował miastu pierwszą szkołę i pierwszy szpital”²¹⁴. Pomijając fakt, że jedyne zdanie o Campiusie w tym opowiadaniu zawiera aż cztery przekłamania (nazwa miasta nie została urobiona od jego przezwiska, nie był rektorem Uniwersytetu Krakowskiego, nie założył też pierwszej szkoły i pierwszego szpitala), to jednak warto podkreślić, że intencją autorki, która przecież pisała tekst literacki, a nie historyczno-naukowy, było zupełnie coś innego, a mianowicie ukazanie czytelnikowi silnego ładunku emocjonalnego, jaki generuje u niej wspomnienie rodzinnych stron, zamieszkałych przez ludzi dumnych z narodzin w Wadowicach wielkiego uczonego Marcina Wadowity. Duma ta stała się także inspiracją powstania w 2018 roku opowiadania Marcina Pałasa *Tajemnica Wadowity*, które jest w zasadzie sfabularyzowanym przewodnikiem po Wadowicach przeznaczonym dla dzieci. Główni bohaterowie tej książeczki oprowadzają swoich kolegów z Warszawy po rodzinnym mieście, a sam profesor jest tutaj opisany jako uczonego ksiądz, dobrodziej miejscowej szkoły, który w dzieciństwie uciekł do Krakowa z powodu świni zjedzonej przez wilka i w wyobraźni najmłodszych także jest obecny²¹⁵.

Postać Campiusa wiązana jest też z muzyką. Jego imię można odnaleźć w tekście znanej pieśni opiewającej Wadowice, napisanej w 1986 roku przez tamtejszego barda Adama Deca i 14-letniego wówczas Pawła Jarosza na potrzeby programu TVP „Zajechał wóz do...”²¹⁶ Pieśń *Moje miasto Wadowice* stała się niezwykle popularna w Internecie²¹⁷, zwłaszcza po wykonaniu jej 13 lat później przez młodzież z chóru „Wadowice” przy okazji wizyty Ojca Świętego w rodzinnym mieście w czerwcu 1999 roku. Dzięki transmisji telewizyjnej i radiowej była słuchana na całym świecie. Obecnie jest nieoficjalnym hymnem Wadowic i rozbrzmiewa codziennie z wieży bazyliki Ofiarowania NMP o godzinie trzynastej. Jej pierwsze dwa wersy z dumą przypominają światu, że wadowicka ziemia wydała Marcina Campiusa:

Jest w tym kraju ziemia żyzna, znamienita.
Stąd pochodzi znany Marcin Wadowita²¹⁸.

²¹⁴ J.B. Górkiewiczowa, *Wieś na dnie jeziora. Opowiadanie z gatunku zwierzeń osobistych*, w: *Wieś na dnie jeziora i inne opowiadania*, Bielsko-Biała 1985 (Biblioteka Nadskawia), s. 23.

²¹⁵ M. Pałasz, *Tajemnica Wadowity. Przewodnik dla dzieci po Wadowicach*, Wadowice 2018.

²¹⁶ Zob. M. Witkowski, *Adama Deca dwie przestrzenie twórcze*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 251–252.

²¹⁷ Nawet ok. 3 mln wyświetleń: <https://www.youtube.com/watch?v=r1-9yUI6Uho> (dostęp: 23 III 2018).

²¹⁸ Zob. też: „*Ojca Świętego Polska światu dała*”: wiersze, przyspiewki, gawędy, opowieści polskich poetów ludowych, zebrał P. Płatek, Kraków 1989 (2 wyd. 1991).

W ten sposób historia zakreśliła koło. Można bowiem powiedzieć, że niewiele się zmieniło od czasów XVIII-wiecznego wójta żywieckiego Andrzeja Komonieckiego, który pisał, że „Wadowice szczycą się mądrym Wadowitą”²¹⁹. W rodzinnym mieście staropolski uczonej jest patronem Wadowickiego Centrum Kultury, Muzeum Miejskiego, ulicy, osiedla, a także Liceum Ogólnokształcącego. Istnieje również Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. M. Wadowity. Gdyby jednak nie osoba papieża, który często wspominał młodzińcze lata i naukę w tej szkole²²⁰, niewielu ludzi (poza wadowiczankami i nie-licznymi specjalistami) słyszałoby o staropolskim uczonej, bohaterze niniejszej książki. Tym samym właśnie Janowi Pawłowi II oraz wspomnianej pieśni, którą usłyszał cały świat podczas jego ostatniej wizyty w Wadowicach, można było do-
tąd przypisywać główną zasługę w propagowaniu pamięci o Marcinie Campiucie Wadowicie.

²¹⁹ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, s. 6.

²²⁰ Już 7 czerwca 1979 r. w Wadowicach, w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II – jak sam stwierdził – wracał myślą i sercem do domu rodzinnego, szkoły powszechnej i „do gimnazjum wadowickiego im. Marcina Wadowity”. Zob. A. Siemionow, *Ziemia wadowicka*, s. 138.

Zakończenie

Monografia ta w sposób kompleksowy ujęła najważniejsze aspekty działalności wpływowego duchownego i zarazem profesora Uniwersytetu Krakowskiego doby Wazów. Całościowe opracowanie biografii Marcina Campiusa Wadowity pozwoliło na ukazanie relacji łączących go ze środowiskiem społecznym i kulturowym, w którym funkcjonował. Model wieloaspektowego spojrzenia na życie duchownego i uczonego pozwolił przedstawić te obszary jego aktywności, które dotychczas zazwyczaj nie były szczegółowo eksponowane w publikacjach odnoszących się do życia księży profesorów wykładających w murach krakowskiej *Alma Mater* w epoce staropolskiej, będących równocześnie ważną częścią elity intelektualnej ówczesnej Rzeczypospolitej.

Marcin Wadowita urodził się w leżącym nad Skawą i Choczenką miasteczku Wadowice jako syn miejscowego rajcy Mateusza Kęпки. W młodości pasał świnie i pilnował bydła, jego rodzina nie należała jednakże do miejscowej biedoty, wręcz przeciwnie – była stosunkowo zamożna. Jej członkowie pełnili ważne funkcje w mieście i angażowali się w życie miejscowej parafii, wspierając wadowicki kościół fundacjami. Środowisko społeczne i kulturowe rodzinnej miejscowości niewątpliwie odcisnęło trwale piętno na osobowości i dalszych losach Wadowity. Był dopiero szóstym z kolei studentem Uniwersytetu Krakowskiego pochodzącym z Wadowic począwszy od 1400 roku. W czasie studiów wspierała go materialnie rada miasta, a mieszkańcy byli dumni z jego osiągnięć i kariery.

Kwerenda archiwalna ujawniła nieznanne dotychczas imiona kilkudziesięciu członków najbliższej rodziny profesora, w tym ośmiorga rodzeństwa, a także innych krewnych oraz powinowatych pojawiających się w źródłach aż do schyłku epoki staropolskiej, zazwyczaj jako członkowie miejskiej elity Wadowic.

Na ścieżce kariery kościelnej Marcin Campius uzyskał co najmniej 14 beneficjów kościelnych, wśród których najbardziej prestiżowymi były kanonie w kolegiatach św. Anny i św. Floriana, probostwo w Opatowcu oraz prepozytura kolegiaty św. Floriana. Ten model kariery kościelnej był paralelny z karierami innych zasłużonych księży profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Mimo prób nie udało mu się jednak otrzymać kanonikatu krakowskiego. Jako proboszcz opatowiecki Wadowita starał się być dobrym gospodarzem parafii, którą często odwiedzał, choć z upływem czasu zarząd parafią sprawiał mu coraz większe trudności. Na co dzień wyręczał się w Opatowcu wikariuszami, którzy jednak często się zmieniali.

Wydaje się, że ujawnione nagminne wręcz udzielanie przez Campiusa prowizji na wikariat opatowiecki – do roku 1614 aż 17 przypadków – tylko częściowo pokrywało się z faktycznym pełnieniem przez wikariuszy posługi w tej parafii, a przede wszystkim mogło im służyć jako podstawa do kanonicznego tytułu uzyskania święceń. Co znamienne, prowizje te były w większości udzielane plebejuszom, z których niemal jedna trzecia mogła się wykazać bakalaureatem lub magisterium sztuk wyzwolonych.

Marcin Wadowita był szczególnie aktywny w działaniach kapituł kolegiackich integralnie związanych z uczelnią, zaś jako prepozyt świętofloriański czuwał umiejętnie nad powierzoną sobie parafią, której obsługa należała do miejscowych wikariuszy. Dbał o oddane mu w zarząd dobra ziemskie i chłopów, nie pozwolił ich krzywdzić, toczył też liczne procesy sądowe w sprawach finansowych i gospodarczych. Co warte podkreślenia, ksiądz profesor mimo licznych obowiązków uniwersyteckich aktywnie uczestniczył w życiu religijnym placówek, którymi kierował. Zachowane archiwalia związane z obejmowanymi przez niego prebendami pozwoliły na ukazanie jego relacji z miejscowym środowiskiem kościelnym i parafialnym. Szczególnie dobrze jest to widoczne w przypadku parafii opatowieckiej, kolegiaty św. Anny i kolegiaty św. Floriana.

Źródła uniwersyteckie pozwalają dość szczegółowo odtworzyć okres nauki i pracy Marcina Wadowity na Uniwersytecie Krakowskim. Program studiów, realizowany przez niego w charakterze studenta, a później wykładowcy, był odzwierciedleniem modelu nauczania w krakowskiej uczelni u schyłku XVI i w 1. połowie XVII wieku, kiedy to zajęcia humanistyczne stopniowo marginalizowano kosztem obowiązkowych wykładów arystotelesowskich, przy równoczesnym nacisku na tomizm w nauczaniu teologii. Udało się szczegółowo zrekonstruować wykaz komentowanych dzieł z okresu studiów Campiusa oraz jego lat pracy jako wykładowcy uniwersyteckiego – zarówno bakałarza, docenta ekstraneusa, jak i profesora w Collegium Minus oraz Collegium Maius. Materiał źródłowy pozwolił także na częściowe odtworzenie udziału uczonego w życiu wewnętrznym uniwersyteckich kolegiów. Poznaliśmy także jego najbliższe intelektualne środowisko oraz relacje, jakie łączyły go z innymi studentami i wykładowcami – tu szczególnie pomocne były źródła związane z procesami, w których profesor brał udział, zarówno przed sądem rektorskim, jak i konsystorskim. Spośród trzech znanych wyjazdów do Italii (1602, 1605, 1617), pierwsze dwa Wadowita poświęcił studiom, ostatni zaś zabiegom wśród kardynałów w sprawie uzyskania prepozytury św. Floriana. W Padwie przebywał krótko, jednak z tamtego okresu zachował się jego odręczny wpis do metryki uniwersyteckiej. W Rzymie natomiast studiował dłużej, aby zwieńczyć swój pobyt tam doktoratem teologii. Brał także udział w życiu polskiej diaspory we Włoszech, utrzymywał korespondencję z profesorami w Krakowie. Wśród uczniów Wadowity zachowała się pamięć o jego dysputach prowadzonych we Francji.

Podobnie jak inni uczeni zdobywający stopień naukowy za granicą, profesor przez niemal 11 lat musiał czekać na nostryfikację rzymskiego doktoratu. Sprawa ta ukazuje problemy kadrowe uczelni, której brakowało pracowników z doktoratami na najważniejszym wydziale, ale która jednocześnie broniła się przed awansem i zatrudnianiem uczonych z zagranicznymi dyplomami. Na Uniwersytecie Krakowskim wielokrotnie powierzano Wadowicie zaszczytne funkcje, był m.in. dziekanem Wydziału Sztuk, wielokrotnym dziekanem Wydziału Teologicznego, a także wicekanclerzem uczelni. Nigdy, wbrew często powtarzanemu pogładowi, nie został wybrany na stanowisko rektora. Jego kariera uniwersytecka i ujawnione szczegóły wielu spraw, w które był zaangażowany, dają asumpt do uzupełnienia o nowe elementy obrazu funkcjonowania Uniwersytetu w dobie pierwszych królów elekcyjnych.

Profesor Marcin Wadowita zapisał się też chwalebnie w biografii Fausta Socyna, ratując go wraz z innymi uczonymi Uniwersytetu Krakowskiego z rąk studentów prowadzących arianina na śmierć. Korespondencja Socyna z tego okresu wyświetliła kilka ważnych szczegółów ukazujących różnorakie postawy środowiska uniwersyteckiego wobec faktu ocalenia reformatora. Wielu profesorów pochwalało bowiem czyn studentów, równocześnie potępiając działanie Wadowity i innych wybawców dysydenckiego teologa. Inni natomiast choć współczuli Faustowi, to wobec groźby ciągłych ataków na jego osobę doradzali, aby koniunkturalnie, dla własnego bezpieczeństwa, przyjął wiarę katolicką. Sam Campius, podobnie jak np. Walenty Fontana i kilku innych wykładowców, nie tylko sprzeciwiał się używaniu siły wobec różnowierców, ale także utrzymywał kontakty z ariańskim intelektualistą, polemizując z nim na gruncie teologii. Co więcej, w trakcie swojej działalności uniwersyteckiej komentował *Rudimentorum Cosmographicorum* siedmiogrodzkiego reformatora Jana Hontera oraz nie wahał się uczestniczyć w procesie kalwińskich złotników jako mąż zaufania.

Swoją formację teologiczną Wadowita zawdzięczał nie tylko Uniwersytetowi Krakowskiemu, ale również, jako student i absolwent jezuickiego Collegium Romanum, zakonnemu *Ratio studiorum* i mistrzom teologii, którzy w jego czasach w dużej mierze kontynuowali osiągnięcia szkoły w Salamance, stosując metodę pozytywną łączącą scholastykę, teologię moralną, egzegezę oraz refleksję historyczną. Analiza tytułów i treści przypisywanych mu dzieł dowiodła, że – wbrew dawnej literaturze przedmiotu identyfikującej go zazwyczaj z 9–10 traktatami – należy uznać jego autorstwo tylko w odniesieniu do czterech tekstów. Każde z jego teologicznych dzieł było zbudowane na czytelnym schemacie: najpierw przedstawiał główne zagadnienie, a następnie podawał do niego poszczególne twierdzenia, które z kolei były opatrzone – w punktach – kilkoma wyjaśnieniami. Tę samą metodę stosowali zazwyczaj jego uczniowie i inni teologowie Uniwersytetu Krakowskiego, starający się uzyskać stopień bakałarza, licencjata lub doktora teologii. W takich przypadkach druk traktatu teologicznego poprzedzał samą dysputę i miał stanowić niejako zapowiedź jej faktycznego przebiegu. Myśl teo-

logiczna Wadowity miała w dużej mierze charakter chrystologiczny i wpisywała się w tematykę często poruszaną przez teologów polskich i europejskich w dobie potrydenckiej. Nie brakowało w niej też wątków jawnie odnoszących się do polemiki z teologią protestancką. W toku kwerendy udało się odnaleźć 30 drukowanych dzieł, na których treść Wadowita miał wpływ jako preceptor autora traktatu lub przewodniczący planowanej dysputy. Dzieła te zostały napisane przez 21 osób, w większości jego uczniów, co powiększyło o około jedną trzecią liczbę dotychczas przypisywanych im traktatów. Ich tematyka częściowo powieliała tę, którą w swoich dziełach podjął Campius. Traktaty jego uczniów, podobnie jak dzieła Marcina, często wprost krytykowały nauki protestantów. Niektóre z nich wyróżniały się pewną oryginalnością na tle typowej twórczości teologicznej profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w tym czasie. Generalnie jednak traktaty Wadowity i większości jego uczniów nie zapisały się jako wyjątkowe w dziejach polskiej teologii (mimo że charakteryzowały się solidnością), wpisując się tematyką w standardowy dla neoscholastyki nurt zagadnień i typową dla niej metodę dowodzenia. Co istotne, po okresie regresu na Wydziale Teologicznym, gdy na początku XVII wieku pracował na uczelni tylko jeden teolog, fakt pojawienia się po dwu lub trzech dekadach znacznej liczby uczniów Marcina Wadowity, jak również wychowanków innych teologów, świadczy o tym, że głosy o permanentnym kryzysie nauczania teologii w krakowskiej uczelni były zbyt daleko idące. Wręcz przeciwnie – można ostrożnie mówić o pewnym rozkwicie studiów teologicznych na Uniwersytecie Krakowskim od około 1615 roku, choć kwestia ta wymaga jeszcze wieloletnich, być może zespołowych badań. To ożywienie teologii w murach najstarszej polskiej uczelni było w dużej mierze zasługą Marcina Wadowity.

Profesor z pewnością odznaczył się w sporze Uniwersytetu Krakowskiego z jezuitami o szkolnictwo w Krakowie i całej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w stopedowaniu planów jezuitów dotyczących powołania w Poznaniu szkoły wyższej i przejścia przez nich Akademii Lubrańskiego. Wadowita był także delegatem Uniwersytetu na sejm krakowski w 1633 roku, kiedy to postanowiono, że szkoły jezuickie należy w Krakowie zamknąć. Zachowany w Archivum Romanum Societatis Iesu materiał źródłowy, zestawiony z polskimi zasobami archiwalnymi, pozwolił poszerzyć ustalenia historyków zajmujących się tym tematem, m.in. nie tylko obszerniej opisując rolę Campiusa w tych zmaganiach, dotychczas zazwyczaj ledwo zauważalną, ale również wyświetlając wiele nowych szczegółów dotyczących argumentacji obu stron konfliktu, który był także sporem o kształt polskiej edukacji i model walki z reformacją.

Marcin Wadowita był przez niemal 60 lat związany z Uniwersytetem Krakowskim. Wraz z całą wspólnotą akademicką uczestniczył przez ten czas w wielu uroczystościach akademickich, kościelnych i państwowych. Pełniąc ważne funkcje uniwersyteckie, wielokrotnie reprezentował uczelnię w różnorodnych sprawach. Był obecny przy ważnych dla Uniwersytetu fundacjach, m.in. biskupa krakow-

skiego Piotra Tylickiego, kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego oraz Gabriela Prewancjusza Władysławskiego. Źródła odnotowały jego udział w sporze profesorów z biskupem Tylickim, który bezskutecznie chciał dokonać wizytacji kanonicznej i reformy uczelni (1609), jak również w burzliwych wyborach rektora, znanych dzięki zachowanej relacji rękopiśmiennej, oddającej nie tylko opis elekcji, ale również atmosferę i emocje jej towarzyszące, wraz z przytoczeniem wypowiedzi uczestników tego wydarzenia.

Udało się ukazać nie tylko ślady dnia powszedniego krakowskiego uczonego, ale także jego prywatne relacje z innymi akademikami na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Szczególnie cenna okazała się korespondencja Wadowity z prawnikiem Tomaszem Eustachym Swinarskim, która dla współczesnego badacza jest kopalnią wiedzy o stosunkach między ówczesnymi profesorami, ich lekturze, bolączkach dnia codziennego, stanie zdrowia, staraniach o prebendy i synekury uniwersyteckie oraz o ich ocenie funkcjonowania Uniwersytetu Krakowskiego, a czasem nawet sytuacji w Rzeczypospolitej. Zawiera ona wiele dotychczas nieznanych szczegółów, odnoszących się nie tylko do życiorysów Campiusa i Swinarskiego, ale również do ich najbliższego otoczenia akademickiego. Wśród osobistych relacji Campiusa z innymi wykładowcami z pewnością wyróżniała się jego znajomość z przedwcześnie zmarłym Janem Kłobuckim i wspomnianym już Swinarskim, co stanowi ciekawą głosę do rozważań na temat staropolskiej przyjaźni i przyjaźni uczonych w ogóle. Przyjaźnie te cenili sobie i stawiali jako wzór relacji między uczonymi także współcześni Campiusowi, co znalazło odzwierciedlenie choćby w krótkich wierszowanych utworach napisanych przez bakałarzy po śmierci Kłobuckiego czy w kazaniu pogrzebowym wygłoszonym nad trumną Swinarskiego.

Dopełnieniem obrazu życia powszedniego księdza profesora była analiza jego licznych procesów, które toczył z akademikami, duchownymi i instytucjami kościelnymi, jak również z osobami świeckimi. Ujawniła ona wiele szczegółów z jego życia prywatnego, a także praktyczną stronę staropolskiego wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do uniwersyteckich wykładowców. Analiza ta pokazała ponadto szeroki krąg jego społecznych powiązań oraz kontaktów ze światem „zewnątrznym”. Kontakty te były żywe i częste, nierzadko przybierając charakter wzajemnych rozliczeń finansowych, co z kolei powodowało, że niejednokrotnie owe rozliczenia swój finał znajdowały przed obliczem Temidy.

Testament Marcina Wadowity oraz źródła związane z losami jego ostatnich dyspozycji są wyrazem pobożności uczonego, stały się też podstawą do oceny jego stanu majątkowego jako reprezentanta grupy zamożnych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Dzięki nim poznajemy relacje, które łączyły go z najbliższymi członkami rodziny, z rodzinnym miastem, instytucjami kościelnymi i Uniwersytetem, z innymi kapłanami i profesorami, służbą, miejscową szlachtą czy środowiskiem mieszczańskim i zakonnym. Jego majątek w chwili śmierci można ostrożnie wycenić na kwotę około 20 000 ówczesnych złotych.

Marcin Campius Wadowita jest doskonałym przykładem obecności postaci historycznej w zbiorowej kulturze pamięci na przestrzeni wieków. Pamięć o nim pielęgnowano szczególnie w rodzinnym mieście oraz w krakowskim środowisku uniwersyteckim i kościelnym, choć nie tylko. Był opiewany w staropolskich panegirykach, osobę Campiusa przywoływano też i w innych dziełach pisanych za jego życia i po śmierci, m.in. w utworach hagiograficznych, w literaturze pięknej oraz w sztuce (szczególnie często malowano jego portrety) i w muzyce. W okresie staropolskim przypisywano mu nawet posiadanie herbu, choć faktycznie nie był to herb szlachecki, ale tzw. herb doktorski, prawdopodobnie jednorazowo użyty w druku Zygmunta Gdowskiego z 1621 roku. Stał się postacią obecną w przysłowiach i powiedzeniach. W dobie niewoli narodowej i później jego biografia stanowiła doskonale *exemplum* pokazujące wartość wysiłku włożonego w edukację. Wizerunek ten nie zawsze był zgodny z prawdą historyczną i często służył propagowaniu pewnych postaw. Niejednokrotnie miał też wzbudzać poczucie dumy wśród mieszkańców rodzinnego miasta. Jego postać przypominał światu Jan Paweł II, absolwent Szkoły Powszechnej, a następnie Gimnazjum w Wadowicach, obecnego I Liceum Ogólnokształcącego, którego Marcin Wadowita jest patronem.

Na zakończenie warto zapytać o to, jaką osobowość miał bohater niniejszych rozważań. Andrzej Komoniewski napisał, że: „był [to] człowiek mowy i obyczajów grubych, ale nauki bardzo wysokiej”. Czy tak było w rzeczywistości? Źródła mówią nam o znanym ze swojej przenikliwej erudycji teologu, bibliofilu, który ponadto niezwykle cenił muzyczną oprawę liturgii. Sam jako wykładowca i kaznodzieja dysponował tubalnym głosem, miał charakterystyczne rumiane lica i lubił dobre wino. Znany był z dużego poczucia humoru i dystansu wobec siebie oraz oczywiście uzyskanych godności. Pod koniec życia miał jednak ataki depresji i wpadał w melancholię, jak zaświadczył w jednym z listów jego przyjaciel Tomasz Swinarski. Nie unikał kłótni, a nawet chyba je lubił. Był nieustępliwym uczestnikiem licznych procesów i sporów o długi, prebendy oraz zaszczyty uniwersyteckie, w czasie których wykazywał się sprytem, znajomością kazuistyki prawnej i dużą odpornością psychiczną na oskarżenia, nawet jeśli dotyczyły one spraw mogących mniej lub bardziej skompromitować szanowanego księdza profesora (np. nieoddanie długu, niezaplacenie podatków, zabawy z prostytutkami, kradzież konia oraz zranienie służącego). Postać barwna i pełna sprzeczności, gdyż jednocześnie dał się poznać współczesnym jako świątobliwy, znany z pogłębionej pobożności maryjnej oraz uwielbienia Ukrzyżowanego. Zawsze był gotów bronić doktryny katolickiej i polemizować z teologią protestancką. Umiał okazać miłosierdzie i empatię wobec bliźnich, bez względu na ich pochodzenie i wiarę oraz opinię najbliższego otoczenia. Tak było w przypadku Socyna czy bitych przez arendarza chłopów bieńczyckich. Był postacią budzącą emocje – równie łatwo zjednywał sobie przyjaciół i pochlebców, jak zyskiwał wrogów.

Niniejsza monografia nie tylko rekonstruuje karierę, działalność i twórczość jednego z krakowskich księży profesorów żyjących w dobie nowożytnej, ale również – poprzez zastosowanie metody prozopograficznej – przedstawia panoramę powiązań społecznych i środowiskowych jej głównego bohatera. Jest istotnym uzupełnieniem funkcjonującej dotychczas wizji dziejów Wadowic, Uniwersytetu Krakowskiego oraz małopolskiego Kościoła u schyłku XVI i w 1. połowie XVII wieku. Publikacja ta pokazuje ponadto ewolucję pamięci o Marcinie Campiusie Wadowicie – od chwili śmierci aż po czasy współczesne. Czytelnik po lekturze zachowuje obraz człowieka z krwi i kości, w dużej mierze nietuzinkowego, niepozbawionego wad, będącego barwnym i znamienitym przedstawicielem elit krakowskiego Kościoła i Uniwersytetu w okresie rządów dynastii Wazów.

Summary

Marcin Campius Wadowita (ca. 1567–1641). A Priest and University of Krakow Professor

This publication is part of research on Polish ecclesiastical and intellectual elites in the early modern period. It presents the life and work of a man who started out as a swineherd and died as a distinguished theologian and university professor whose fame extended beyond Poland. His erudition was admired in places such as Hungary, France, Rome, but also at the papal court.

This book is the first one to contain the most significant aspects of the work of this seminal clergyman and professor of the University of Krakow in the Vasa era. Such a comprehensive take on Marcin Campius Wadowita's biography allowed us to reveal his relations with the social and cultural environment in which he functioned at different stages of his life. A multi-faceted view on the life of the priest and scholar during the silver age of the reign of the Vasa dynasty made it possible to highlight those areas of his activity which so far have not been discussed in detail in publications concerning the University of Krakow priest professors of the period.

Marcin Wadowita was born in a small town of Wadowice situated on the Skawa River and Choczenka River, as a son of local councillor Mateusz Kęпка in ca. 1567. Although we know the exact date of his death, i.e. January 27, 1641 (or January 28), it is impossible to precisely determine his date of birth, as we are only aware that he died at the age of over 70, perhaps nearly 80. The date 1567 is based mostly on the account of Andrzej Komoniecki, alderman of Żywiec, who knew the exact date of the theologian's death, adding that Wadowita died at the age of 74.

Wadowice adopted Kulm law in 1430 and, together with the Duchy of Zator, was incorporated into the Kingdom of Poland in 1564. The local community of several hundred inhabitants made their living through craft, trade and livestock breeding. Marcin's parents owned land as well as livestock, which they entrusted to the care of their young children. Kęпка's son early education started presumably at the local parochial school. He certainly was not the first priest from Wadowice, and not the first one to leave his home town to receive education. The most famous inhabitant of the town, who became clergyman before Marcin Wadowita, was Jakub of Wadowice, provost of the Corpus Christi monastery of Canons Regular of the Lateran in Kazimierz. His portrait, currently located in Kurozwęki, is his oldest extant image of an inhabitant of Wadowice. Previously, a 17th century portrait of Marcin Wadowita at Collegium Maius was thought to be the oldest one. Campius, although commonly known as the first educated inhabitant of Wadowice, was outperformed in

this respect by probably a slightly older father Pavel Vois, doctor of theology, Bolognese professor and provost of the Augustinian order (died in 1616). Campius was the sixth student of the Krakow University from Wadowice since 1400. During his studies he was supported by the city council, thanks to which in 1586 the prospective theologian received the altar benefice of St. Anne and St. Nicolas in the parish church in his home town. The benefice was donated among others by his own father. Interestingly, the 18th century Żywiec alderman Andrzej Komoniecki claimed that Marcin the swineherd fled to Krakow fearing his parents' wrath after one of the hogs he was tending to was killed by a wolf. However, even if such account is true, after some time Marcin Wadowita must have received, thanks to his father's resources and influence, tangible financial support in the form of income from the above-mentioned altar benefices. Marcin was a son of a member of local elite; his relatives had connections e.g. with the town council, and were proud of Campius's career and achievements. When in 1606 he became a doctor of theology at the Jesuit Collegium Romanum, the fact was acknowledged in municipal records.

In addition to father's name, the search for archival sources, including Wadowice's oldest birth registry previously unused by researchers, revealed so far unknown names of the professor's closest family, including eight siblings, as well as other relatives mentioned in the sources until as late as the end of the Old Polish age (albeit the Kępka surname had been referred to in the pre-partition period only before the 1660s). Apart from his father, Mateusz Kępka, Marcin Wadowita's closest family comprised two sisters named Anna, a sister named Zofia, one more sister probably named Regina and brothers: Franciszek, Stanisław, Wojciech and Maciej-Matys called Wędzimiesz. An accurate identification of the professor's mother (Agnieszka or Barbara) – proved impossible. Sources contain plentiful information on dozens of more remote descendants of the above members of the professor's closest family, e.g. thanks to inheritance proceedings between his relatives and the executors of his last will and testament. His relatives from families such as Wojaszek and Leń were involved in governing Wadowice when the professor was alive, and continued to do so in subsequent decades until the end of the 18th century.

In the light of the archival query it was established that in his life Marcin Wadowita received at least 14 church benefices, i.e. 2 parish school rectorships, 6 altar benefices, 2 collegiate canonries, 1 custody, 2 parish priest titles and 1 collegiate provostry. The first benefice – of the altar of St. Anne and St. Nicolas in All Saints' parish church Wadowice – was granted to him when he was still a student in 1586, whereas the last one was the altar benefice of All Saints' together with predicature at the St. Stanislaus and St. Wenceslaus cathedral in Krakow. Among all his prebends, he held the parish priest office in Opatowiec the longest. He had been granted the title in 1594 by recommendation of the abbot and the Tyniec monastery, patrons of the parish, 8 years before he received his presbyter's orders. Another one was the prestigious provostry at St. Florian's collegiate church (since 1617). Before he became St. Florian's provost, according to a common procedure on the ecclesiastical career path for outstanding and distinguished professors, he was initially granted the canonry at St. Anne's collegiate church in late 1601/early 1602. Later on, in 1609, already as a member of the Department of Theology, he was entrusted with a wealthier canonry at St. Florian's. The provostry at St. Florian's was the pinnacle of his Church career; aside from the Krakow cathedral canonry it was the ultimate dream of most professors. The prebend was combined with the function of one of two Krakow

deans and jurisdiction over 14 church establishments. Nevertheless, no traces of Wadowita's work as a dean, as in the case of his role as the Opatowiec dean, have been found. Unfortunately, there are no surviving records of the Opatowiec or St. Florian's deanery congregations of that period. Campius strove to attain also one of cathedral canonries, which was intended for Krakow professors, not only from aristocratic, but also from plebeian background. Despite his efforts, supported by Roman connections, he failed to win the dispute over membership in the cathedral chapter with professor Basil Golinius, and later with Daniel Sigonius. Initially, he also lost the dispute over St. Florian's provostry – this time with Sebastian Nagrodus – despite his own pleas with the College of Cardinals in Rome; however, in the light of resignation of the opponent, who died soon afterwards, he managed to become appointed by the University, which was followed by official canonical approval. His determination in winning successive benefices was opposed by a large group of University professors and faced considerable criticism by, among others, Walenty Fontanus, which was the cause of long-lasting disputes not only with Bazyl Golinius, Sebastian Nagrodus, but also with Daniel Sigonius and Marcin Gilewski. Campius had a lawsuit with Gilewski over the parish in Stary Korczyn and the related inflow of revenue. He was hoping, albeit in vain, that, contrary to the ecclesiastical law and by virtue of the papal dispensation, he will be able to collate the prebend with other benefices, i.e. at that time with the altar benefice of St. Bernard in St. Florian's collegiate church, the custody of St. Nicolas's church in Krakow, St. Florian's canonry and the Opatowiec provostry. The Vatican Archive contains surviving traces of Wadowita's efforts to obtain consent to keep the provostry in Stary Korczyn; however, in spite of the Cardinal Secretary of State, who even wrote in this matter to nuncio Francesco Diotallevi, the professor ultimately failed to gain approval for his plans, which did not prevent him from litigating against professor Gilewski, Stary Korczyn's new parish priest and dean of St. Florian's chapter, of which Wadowita was a member. In spite of such close formal relations with Gilewski, Campius did not hesitate to demand excommunication for the adversary before the consistorial court, should Gilewski fail to compensate for Campius's financial losses. In 1625 he was awarded a very prestigious All Saints' altar benefice, called the Benefice of the Crucified, together with the predicature at the Krakow Cathedral. The location, known for many miracles, related to St. Jadwiga of Poland, was famous for a crucifix under which Jadwiga and other Polish monarchs had prayed. Apart from St. Stanislaus's tomb, it was second most valued place of worship in the diocese's most important church. It was here that Wadowita delivered sermons in the Polish language on Marian feast days and feast days of the Lord, according to the will of the founder Niemierza of Krzelów (Chrzelów). It was determined that, contrary to opinions presented in the literature on the subject, Wadowita had never been a chancellor of the bishop curia. As St. Florian's provost, Opatowiec parish priest and holder of other prebends, he cared for the property and peasants he was entrusted with; he did not allow them to be harmed, hence numerous court trials concerning financial and economic matters, e.g. with local clergy, Dominicans, Paulinians and manor leaseholders. He would often sue especially the leaseholders of the Bieńczyce village, which belong to the endowments of St. Florian's provostry. The consistorial lawsuit files, as well as files related to the inspection of the Opatowiec presbytery, reveal the true nature of Wadowita's management of the parish he was responsible for in the years of 1594–1641. Notwithstanding his many duties in Krakow,

Campius visited Opatowiec several times a year, made sure that the church in Opatowiec was run properly, the liturgical setting was appropriate, the faithful received sacraments and their morality was proper (he instructed e.g. to escort prostitutes to relevant authorities). Campius was popular with the parishioners; it was emphasised that he liked a drink, but neither he nor his vicars or the personnel of the church (teacher, organist etc.) were involved in any scandals. Visitors did not have any significant objections to how the parish functioned, however with the years the need for the renovation of the parish buildings became apparent and one could tell that the visits of the ageing parish priest in Opatowiec became increasingly less frequent and that he was incapable of attending to everything. Some evidence of mismanagement of the Opatowiec parish and the creeping desolation of the parish buildings and the church was revealed as a result of the trials between the executors of Wadowita's testament and the new parish priest Łukasz Siradius. In day-to-day activities in Opatowiec Marcin Wadowita used the help of vicars, but they changed places very often. It seems that excessive provisions granted by Campius for the Opatowiec vicariate from 1614 onwards there were as many as 17 cases – only partly corresponded to vicars' real service in Opatowiec, but they may have been used to receive orders for a fictional canonical title. The practice of offering frequent provisions for the Opatowiec vicariate by Wadowita is akin to similar practices applied by other parish priests at the time, which was confirmed by Zdzisław Pietrzyk's and Jan Kracik's findings on the matter. Remarkably, among known provisions allocated by Wadowita to the Opatowiec vicariate, they were mostly granted to plebeians, and at least in 29% of all cases those were people who held either baccalaureate or master of liberal arts title. Therefore, professor cared not only for young scholars' careers but in this way he also, theoretically, made sure that his parishioners had well-educated vicars, obviously provided that the vicars performed their duties in Opatowiec for a longer period of time. In fact, only for some vicars we are able to confirm their actual service in the Opatowiec parish on the basis of sources. For instance, according to an inspection of 1618, Campius was assisted in Opatowiec by Wawrzyniec Jennek and Wojciech Papiusz. Some of them, after they had left, sued Wadowita for allegedly unpaid remuneration, as was the case with Wawrzyniec Barankowicz, parish priest in Czarnocin, apparently an unreasonably litigious person who resorted to physical violence against peasants (according to documents of the Wiślica officialate). As a priest, Marcin Campius Wadowita took part in religious life of the establishments we was entrusted with, celebrated holy masses, delivered sermons, and even presented children of Krakow dwellers for christening, as was the case with daughter of medical doctor John Mitkowski, Agnieszka Mitkowska, who was christened in St. Mary's church in Krakow in 1626. He was involved in the life of religious fraternities, for example as a supervisor of the Fraternity of the Poor of Jesus Christ at St. Florian's collegiate church and for several dozen years (1602–1635) as a member of St. Anne's Fraternity of the Rosary at the university collegiate church of the same dedication. Surviving sources related to the prebends held by Campius enabled studying his relations with local ecclesiastical and parochial environment. This is particularly noticeable in the case of the Opatowiec parish, St. Anne's collegiate church and St. Florian's collegiate church. Such archival material often allows us to examine the composition of university collegiate chapters, their day-to-day functioning and their relations with other institutions and individuals. In the case of the church in Opatowiec and St. Florian's collegiate church it proved possible to identify

the names of a larger group of vicars whose everyday job was to assist Wadowita in exercising pastoral care (*cura animarum*). In fact, they were responsible for supporting religious life centred on the churches by keeping church registers and allowing parishioners to access the Holy Sacraments. Wadowita's church career was visible in his activities in the establishments he was entrusted with, becoming an important part of their history. Thus, the present work may be helpful to researcher who wishes to delve more deeply into the early modern period history of such establishments, even more so that both history and the operations of the Opatowiec parish, as well as university collegiate churches at that time, are yet to be explored by scholars.

Marcin Kępka arrived in Krakow presumably at the age of 16. Later accounts suggest that the bright young man initially made a living by begging and serving his older fellow students in one of the halls of residence. University sources allow us to partly retrace the period of his studies from 1583 to 1590. Marcin matriculated with other 114 students in the summer semester of 1583 by paying 3 grosz out of 8 required, like 64% of the entire group. Only 6% paid the required total. The curriculum and the make-up of the teaching staff can be established mostly on the basis of *Liber Diligentiarum*. Apart from titles commented since the Middle Ages such as *Physics* by Albertus Magnus, or the works of Aristotle being the basic teaching canon, lectures were held on the works of humanists such *Dialectica* by Johannes Caesarius and the works of Horace, Hesiod, Cicero, Virgil and Saullstios. Among Wadowita's professors were scholars of such standing as Sebastian Petrycy of Pilzno, Bazyli Goliniusz, Walenty Fontanus or Mikołaj Dobrocieski. Marcin Kępka received his baccalaureate after as many as 5 years of study, although he could have obtained it 2 years earlier. In this way he found himself in the group of approximately 20% of students who attained their first academic credentials. He was listed as one of 15 graduates. His first lectures prior to receiving master's degree were mentioned in *Liber Diligentiarum*. It contained laudatory notes which acknowledged the fact that Wadowita's talent was already recognized among professors, who saw him as a prospective scholar. On that particular occasion Marcin Kępka commented on works by a professor from Leuven, namely Cornelius Valerius van Auwater (deceased in 1578), who was popular at the University. Wadowita received his master's title in 1590, as one of 14 or 15 fellow graduates, who constituted 5% of the entire group that started education at the university.

At the same time, Wadowita commenced lectures as *magister extraneus*, to be promoted 3 years later to Collegium Minus and became *collega maior* in 1601. Meanwhile, during the summer semester of 1600, he held the prestigious seat of the Dean of Faculty, taking a break from lecturing. In 1595 he was approved as a university councillor, a function he performed presumably also from 1600 until his death. Having moved from Collegium Minus to Collegium Maius, he lived there until 1618, although upon receiving the provostry at St. Florian's collegiate church he should have moved to the provost house in Kleparz already back in 1617. He often appeared before the rector's court on behalf of the College, friends or his own. For example, he defended professor Maciej Bielawski against expulsion from the university. Already as *collega minor* he had accused Franciszek Bogucki, a scholar, of slander. Together with Jan Kłobucki, he also brought accusations against masters Sykstus and Fabian Lwowski. Moreover, he acted as attorney for master Adam Burski, trying to defend him, although to no effect, against having his collegiature revoked. In Collegium Maius he held the position of councillor twice, in 1609 and in

1616/1617. He was also elected provost in 1610. Marcin Kępka accounted for this function in 1611, reporting a budget deficit of 171 florins, which he settled himself. He went on lecturing at the Faculty of Arts until 1606/1607, but due to his departure to Padua and Collegium Romanum halfway through 1605 we have to assume that the lectures must have finished right before his journey, which culminated in receiving the doctor of theology degree in Rome in 1606; after his return they were not resumed, as a result of his transfer to the Faculty of Theology and full commitment to the duties of a professor of theology. From the period of Campius's lecturing at the Faculty of Arts originates a complete list of 34 classes which were allocated to him. As in the case of other professors, they were assigned at random and as such did not always reflect lecturers' actual interests or competence in the subject. He was a conscientious lecturer, and his absences were rare. In addition to Aristotle, most frequently commented by him (as many as 16 times), Campius explained works by Albert Magnus, Cicero, Tacitus, Euclid, *Perspective* – probably by John Peckham Archbishop of Canterbury, Johannes Caesarius's *Dialectica*, astronomical tables, the so-called *Ephemerides*, and works by 10th century Arab astrologer and mathematician Al-Qabisi. At the end of this period, already as a bachelor of theology, he commented on works by St. Thomas Aquinas: *De Veritate* and *De Cognitione Angelorum*. It is worth noting that in 1591 Campius individually explained *Rudimentorum Cosmographicorum* by Johannes Honterus to student Adam Ujazdowski. Sadly, the notes, made by the student on 24 sheets, were returned to Poland by Russians after the Treaty of Riga only to be consumed by fire right after the Warsaw Uprising. From surviving editions of Honterus's work commented by Wadowita we learn that it contained a geographical description of the world and a list of stellar constellations. According to Honterus, there were only 3 continents: Europe, Asia and Africa, with America marked on the map still as an archipelago.

In the course of research it was determined that among Wadowita's three journeys to Italy that we know of (1602, 1605/1606, 1617) at least 2 of those were made to universities – Rome in 1602, and Padua and Rome in the years 1605–1606. His stay in Padua was short, although his manual entry in the university records remains. In contrast, he stayed in Rome longer in order to become doctor of theology. Unfortunately, there are no extant traces of his studies at Collegium Romanum, during which he led a dispute in the presence of the pope, perhaps Paul V, who was impressed by his erudition but laughed at his booming voice and rough manners. According to later accounts, the dispute and the audience with the pope led Marcin to be invited for a feast afterwards. In Italy Wadowita was accompanied by other Krakow professors such as Maciej Blosius and Piotr of Górczyn. Campius kept in touch with the Polish diaspora; together with other Poles he served as witness to documents, e.g. documents confirming the award of a doctoral degree to doctor of law Tomasz Drezner, thanks to which we may learn more about his network of contacts during his studies at Collegium Romanum. He maintained correspondence with professors in Krakow, who, like Tomasz Swiniarski, offered latest news and gossip from the University and the country, e.g. about Zebrzydowski's rebellion. He commenced his theological studies at the University of Krakow perhaps as early as in the 1590s, obtaining his first theological degree (*baccalarius cursorum*) before 1603 together with the position of professor ordinary at the Faculty of Theology. A year later he was already *baccalarius sententiarium*. Nevertheless, owing to common difficulties with validation of foreign doctoral diplomas by the University of Krakow, Campius's diploma was not recognized

upon his return from Rome in 1606; consequently, in university sources for 11 subsequent years he was referred to as either *baccalarius sententiarium* or professor of theology. Interestingly, in other sources from the same period which acknowledge Campius's activities mostly outside the University, e.g. in the consistorial court, he is addressed as doctor of theology. The validation took place as late as 1617, but even then it met with resistance on part of his colleagues, who had prevented Campius from being promoted also for personal reasons, as they did not want him to rise in the university hierarchy at their cost. How difficult it was for Campius to obtain validation of his doctoral degree is illustrated by the fact that the theological treatise designed as a transcript of a doctoral thesis discussed by him had been printed already in 1616, but in the view of obstacles that he had to face, he was officially recognized as a doctor only a year after. From that point onwards, his university career gained even greater momentum; he held the prestigious position of the University's vice-chancellor twice – appointed by bishops Marcin Szyszkowski and Jakub Zadzik. He was dean of the Faculty of Theology many times, but contrary to old literature he was not appointed to the position of university rector. The opinion of his alleged rectorship dates back to erroneous findings of 19th century authors and was also copied in the 20th century by consecutive generations of researchers such as Jan Stanek, Andrzej Nowakowski and even recorded in *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* [PWN *Great Popular Encyclopaedia*] as well as works by regionalist historians such as Aleksy Siemionow and Gustaw Studnicki. An analysis of this peculiar historiographic myth concerning Campius's alleged rectorship revealed that unverified information had been indiscriminately and thoughtlessly copied by professional researchers, authors of encyclopaedia entries, regionalists etc. from studies of their predecessors for over 150 years – even though it was not problematic to reconstruct the list of rectors merely on the basis of printed university sources. In 1998 Aleksander Strojny proved the first historian to firmly oppose the practice, demonstrating that Campius had never been a rector. It was possible to determine that Wadowita was appointed dean of the Department of Theology for a one-year term at least 8 times in the years 1618–1639 (previously it was believed, without going into detail, that until 1638), i.e. he held the function for at least 8 years and 16 semesters, i.e. 1618/1619, 1620/1621, 1624/1625, 1625/1626, 1626/1627, 1628/1629, 1633/1634, 1638/1639. Incidentally, it was possible to establish periods when Wadowita's colleagues worked as deans in the years when he did not held the function (in reference to Bazyli Golinius, Maciej Blosius, Wojciech Borowski, Adam of Opatów), which in the future may serve as the basis for attempts to compile a list of deans of the Faculty of Theology. University historiographers face similar problems determining the list of vice-chancellors of that period; in particular handwritten sources are in this respect misleading (e.g. the list from the Jagiellonian University archive in manuscript 47^{1/2} on page 63, where Campius was omitted, and many of the remaining information is highly questionable). In connection with many honourable functions at the university that Campius held, he was praised in many panegyrics, which was a peculiar tradition observed in reference to most distinguished professors and benefactors of the University. His university career and details of many cases in which Campius was involved and which were described in university manuscripts, provides us with an overview of how university functioned at the age of first elected kings. It enables us to take a closer look at the University's curriculum, which Wadowita followed as student and professor at the moment when demands for changes

and reforms reappeared; such attempts were successful in 1603 and 1604 as a result of the so-called Mikołaj Dobrocieski's Reformation. His career as a theologian and the careers of his colleagues described in the book are perfect examples of the revival of theological studies and improvement of the University of Krakow's teaching staff following a period of stagnation in late 16th/early 17th century. The difficulties with the validation of Campius's Roman doctorate reveal in a nutshell problems faced by the university, with the lack of staff with doctoral degrees at the most significant faculty on the one hand, and the reluctance to promote and hire doctors with overseas academic degrees on the other. Thanks to diverse archive material, the publication highlights relations between students and professors in the University of Krakow environment, which were reflections of a complex mosaic of interests, mutual animosities, but also friendships, and temporary or long-term alliances.

By the end of the 16th century the heyday of the Reformation in Poland and in Krakow itself was already over. After the destruction of the Lutheran church and the Arian church the capital of Poland was still the venue of unrest against people of another faith. One of the most infamous acts of brutality on part of the common mob and students against Krakow heresiarchs was the attempt to drown well-known Arian theologian Fausto Sozzini in the Vistula River in 1598. Thanks to the intervention of professor Marcin Wadowita and other members of the University of Krakow, Sozzini was liberated from students' hands, an act which probably saved his life. Sozzini's correspondence of the period contains several important details revealing the attitudes of university circles to the reformer. Some academics, like Wadowita, Walenty Fontanus or Daniel Sigonius believed that although Sozzini was a heretic, he had to be seen primarily as a human being, and under no circumstances could they let him be lynched by students. However, some scholars resented such attitude of their colleagues, claiming that the heresiarch deserved to be lynched and that any contacts with him are unseemly and unbecoming of Krakow University professors. Others even met Sozzini in secret, although only to advise him to renounce his faith, using the possibility of freeing himself from the threat of physical oppression as an argument, which Sozzini bemoaned. Campius stood out in the first group, not only opposing the use of force against heretics, but also maintaining contacts with Sozzini after saving his life and even participating in theological polemics with him, e.g. on the interpretation of the message of the so-called Protoevangelium. The Arian heresiarch hoped that he would convince his adversary to his teachings but, much to his disappointment, Marcin Wadowita did not accept them and never crossed the line drawn by the Catholic doctrine. At the same time, during his university work, Campius did not fear to comment on *Rudimentorum Cosmographicorum* by a Transylvanian reformer Johannes Honterus and did not hesitate to participate in the trial of Calvinist goldsmiths as a man of confidence. In light of the above, it may be concluded that Campius was sensitive to the harm of his neighbours, regardless if they were Catholics or Protestants. As in the case of Bieńczyce peasants, he did not condone using violence towards people of different faith and bravely opposed those professors who thought otherwise. He believed that religious dissenters can even be reasoned with, albeit only to persuade them to follow Catholic teachings, or when defending faith against the attacks of its opponents.

As a student and graduate of the Jesuit Collegium Romanum, Campius owed his theological formation not only to the University of Krakow but also to the Jesuit *Ratio studiorum* and Jesuit masters of theology, who at that time built on the achievements of

the Salamanca school, using a positive method combining scholastics, moral theology and historical reflection. The fact that Campius studied the ideas of Jesuit masters is evidenced in his correspondence with Tomasz Swinarski, in which the latter mentioned his attachment to the works of Franciscus Toletus, theologian and Jesuit general, commentator of *Summa Theologiae* by St. Thomas Aquinas. Toletus was a professor both in Salamanca and Collegium Romanum. To date, Marcin Wadowita's biographers usually stated that he was the author of 9 or 10 theological treatises. Yet, an analysis of titles and content of the works he is credited with proved that he had authored only 4 of them. In the remaining cases Campius chaired the dispute or promoted a scholar who wished to obtain a theological degree, which means that although he was not the actual author of a given text, he did have a significant impact on the course of the dispute itself as well as on the content of the main thesis the author of the treatise was confronted with. Wadowita's treatises were attached in appendices to this book, in the form of original Latin text and translation into Polish, which in future may constitute a valuable comparative material for studies on theological works of other scholars from the University of Krakow (and other universities) during the Baroque. In his 4 treatises Campius discussed issues announced in the titles of his works, respectively: *On Incarnation*, *On Christ's Merit*, *On God's Will and the Basis of Contingency*, *On the Foundation of Perpetual Happiness and the Internal Act of Faith as the First Means of Salvation*. Each of those works is constructed around a clear pattern: first, the main problem is presented, then Campius adds to it individual propositions, which are accompanied – in paragraphs – by several elucidations. The same method was normally used by his students and other University of Krakow theologians attempting to obtain a degree of a bachelor, licentiate or doctor of theology. In such cases, the print of the theological treatise preceded the dispute and was a kind of announcement of its actual course.

Wadowita's theological thought was for the most part Christological and in terms of subject matter akin to the issues discussed by Polish and European theologians in the post-Trent era. It abounds in themes openly referring to the polemics with Protestant theology (Lutheran, Calvinist and Arian, e.g. concerning reformers' teachings on justification, predestinationism or negation of the hypostatic union of Christ's dual nature, typical of Unitarians). Campius analysed in depth not only the mystery of Incarnation, explaining the Catholic understanding of hypostasis but also dealt with the question of the atonement of Christ, which according to the Catholic doctrine was necessary to redeem human sins and encompassed the whole mankind, contrary to the opinion of many Protestant theologians, who thought that it was either unnecessary or meant only for the chosen few. The issue of the analysis of the divine will and the internal act of faith, which is expected to lead people to salvation, was in the centre of Campius's attention. As a theologian, he emphasized that every human being has free will to do good or evil, although they do good only when they act according to God's will. God wants all people to be saved, but adherence to God's will is a personal choice of every man. According to Wadowita, an act of faith is essential for salvation and character is supernatural. He also opposes claims that an adult can be saved without the act of faith, merely by natural cognition. He stressed that all faithful are obliged to "believe in the content of all Articles of Faith".

Wadowita's intransigent attitude as an uncompromising opponent of Reformation is evidenced in his theological treatises and works of his students, e.g. Zygmunt Gdowski, Paweł Mirowski, Jan Noskowicz and Fryderyk Alembek. It is also confirmed in the opinions

expressed by Wawrzyniec Śmieszkowicz, Szymon Starowolski and Tomasz Canevesi, all of whom praised Campius as a defender of the principles of the Catholic faith attacked by heresies, who was known even in Hungary.

Research revealed 30 printed works the content of which was influenced by Wadowita either as the preceptor of the author or as the person who chaired the planned dispute; the finding increased by around a third the number of so far identified treatises on the basis of titles presented on the pages of *Bibliografia Estreichera* [*Estreicher's Bibliography*] and in *Słownik polskich teologów katolickich* [*A Dictionary of Polish Catholic Theologians*]. The subject matter of those treatises partly echoes the issues discussed in Campius's own works (e.g. the question of Christ's merit, its incarnation, the significance of the act of faith as the foundation of salvation or the basis of contingency), but there were also texts about angelology or texts analysing the mystery of the Eucharist, the nature of the Church militant, the question of the original sin, the issue of predestination or texts directly referring in their titles to individual works by St. Thomas Aquinas. Some of them were quite original in comparison of typical output of University of Krakow professors. Such works include e.g. an ecclesiological treatise by Fryderyk Alembek *Quaestio de autoritate infallibili ecclesiae catholicae* or *Quaestio de invenienda* by Paweł Mirowski and Jan Noskowicz, in the past erroneously attributed to Wadowita himself. Still it seems that works both by Wadowita and most of his students were not remembered in the history of Polish theology for their uniqueness, but rather for their reliability, being part of a standard neo-scholastic trend of issues and method of proof. Nevertheless, following a period of slump at the Faculty of Theology, where in the early 17th century the university employed only one theologian, the very fact of the appearance of a large number of new theologians – students of Marcin Wadowita, Maciej Blosius, Daniel Sigonius, Andrzej Schoneus, Bazyl Golinus and others, some of whom were nominated to chairs at the University of Krakow, and some, like Adam of Opatów, an outstanding commentator on St. Thomas Aquinas's *Summa Theologiae*, or Szymon Stanisław Makowski, went down in the history of European theology – is enough to prove that certain opinions in the academic community about a permanent crisis of theological instruction at the Krakow University were far-fetched and, quite contrary, one may even circumspectly speak of theological studies thriving since ca. 1615, albeit such observation still requires many years of research, perhaps involving team collaboration. This theological revival behind the walls of Poland's oldest university is largely attributed to Marcin Wadowita, who for over a quarter of a century, as a many time dean of the Faculty of Theology, lecturer, preceptor and person presiding over disputes, did not create some original school of theology, but certainly deserves credit as an educator of new staff of Polish theologians at the University of Krakow.

However, he made the biggest impact in the dispute between the University and the Jesuits about the educational system in Krakow and the whole Republic of Poland. His involvement in the matter was resented by the opposing party, as evidenced by the words of canon regular Stanisław Zakrzewski, despite the fact that Campius had obtained his doctorate in the Jesuit Collegium Romanum. As a proof of trust, he was selected, together with Sebastian Krupka, as the University's representative in Poznań in order to thwart the order's plans to establish a university in the city and take over Collegium Lubranscianum. It was on that matter that Wadowita travelled to the Sejm in Warsaw and together with Krupka exhorted nobility at the regional council in Środa Wielkopolska. He was also

the representative at the Krakow Sejm in 1633, when it was decided that Jesuit schools in Krakow had to be closed. When compared with Polish resources, the material surviving in the Roman Jesuit Archive (ARSI) allows historians to expand their findings on the subject, not only by providing a more comprehensive description of Campius's role in the attempts, which was previously barely noticeable, but also highlighting many hitherto unknown details concerning arguments presented by each party both in direct verbal confrontation as well as in documents sent to the Holy See. In this way Campius played an important role in the conflict, which was at the same time a dispute on the shape of Polish education and the model for combating Reformation. It seems reasonable to subscribe to Maciej Zdanek's view, according to whom maintaining the monopoly on Poland's higher education by the University of Krakow meant that the corporate and socio-economic interest of the university prevailed over the interest of the Jesuit Order.

As a student, and then as a professor, Marcin Wadowita was tied to the University of Krakow for nearly 60 years. Together with other academics, he participated in many important events related to the university. He saw funerals of bishops and royalty, wedding and coronation ceremonies, entrances and departures of kings, queens and envoys, etc. He was witness to 7 ingresses of Krakow bishops. As a professor, along with the entire community of the university, he greeted dignified guests. King Władysław IV Vasa was at the audience at one of Campius's disputes in 1608. As a doctor of theology, dean of the faculty and vice-chancellor of the university, he represented the institution together with other authorities on many formal occasions and events. Among other functions, Campius was inspector of the university's property, and participant of wedding ceremonies of magnates and members of Krakow patriciate. He was also a witness at foundations of importance to the university, such as the foundation of bishop Piotr Tylicki, knight of the Sovereign Military Order of Malta Bartłomiej Nowodworski or Gabriel Prewancjusz Władysławski. He was trusted and assigned important missions related to financial matters of the university, dispute resolutions, benefices etc. His voice at the university was so significant that together with professor Wojciech Borowski he could stall Jakub Najmanowicz's initiative aimed at reforming the University's property. In the book of the academic oratory set aside in 1631 by Discalced Carmelites' at St. Michael's and St. Joseph's church, he is named as one of benefactors of the establishment. Campius played an unclear role in the conflict between the University and bishop Piotr Tylicki, who in 1609, through a committee he had set up, wanted to carry out an inspection and reform of the university. Campius was appointed by Tylicki as a member of the committee, but the University established a new committee, this time without Campius. It is unknown whether he was omitted because he was seen as the bishop's man or for other reasons. Sources do not detail the professor's behaviour during the verbal push and shove with the canons who arrived with the bishop in the University, although a recorded account by university staff indicates that all professors including Wadowita did not follow Tylicki's demands (which is presumably also true for Krakow canons such as Piotr of Górczyn and Stanisław Bądkowski, except for canon Jan Fox, who came with the bishop, and Adam Romer of Stężycza, who was later expelled by professors for supporting the bishop and insulting his colleagues). Having arrived in Collegium Maius, Tylicki requested all scholars to leave the hall and present their stance individually. It is likely that Wadowita, along with other staff, shouted at the bishop: "We shall not leave, it's our legacy!". The confrontation

between the University of Krakow and bishops over the canonical inspection described more broadly in this book has to date been rarely discussed in the literature of the subject and definitely calls for a more comprehensive research on relations between chancellors and the university in that period. Likewise, the role played in the conflict by those Krakow canons who doubled as university professors requires explanation.

The professor participated in rectors' appointments many times. Thanks to an extant manuscript note concerning the turbulent rectorial election in April 1637, we learn not only about the actual procedure, but primarily about a unique exchange between parties to the dispute. Among the debaters was Campius, admonishing professor Jakub Witeliusz, who intended to act against the statutes: "Such laws – but lo!, are you unaware of them so as to learn them from me? – must be demanded that come from a pure heart, not from a frantic mind". Thanks to this account we may cite professor's genuine but hitherto unknown utterance. It is also a somewhat unique evidence presenting a calendar leaf from the 17th century University of Krakow.

This comprehensive source material reveals both facts from Wadowita's life and his relationships with other scholars of the University of Krakow over several decades. Among more interesting relations include his friendship with prematurely deceased Jan Kłobucki and Tomasz Eustachy Swinarski. Their friendship was valued and presented as an exemplary relationship between scholars also by Campius's contemporaries, as reflected in short poems written by bachelors after Kłobucki's death or the funeral sermon delivered over Swiniarski's coffin. The archives allow us to trace many events from everyday life at the University of Krakow in which the friends participated, observe – especially as regards the friendship with Kłobucki – their experiences and struggle before the rector's court as witnesses, the accused or accusers. The collected material also sheds light on the hardship which Marcin Wadowita had to face as the executor of Jan Kłobucki's testament, which incidentally allows us to take a closer look on the way in which such matters were settled before the rector's court. Especially valuable is the collection of several dozens of letters written to Campius by Tomasz Eustachy Swiniarski contained in the Jagiellonian Library cartulary 2501. Among them we may find Campius's letter to his friend, which was also enclosed in the appendix. The correspondence, discussed in detail in this book, is doubtlessly a treasure trove in terms of information on relations between professors, their readings, scholarly interests, everyday complaints, applying for prebends and university sinecures, and how they assessed the functioning of the University, or even the situation in Poland. It contains many previously unknown biographical details, regarding not only Campius and Swiniarski, but, first and foremost, their closest academic environment.

Archival resources contain many surviving traces of legal proceedings to which Marcin Wadowita was a party, involving not only clergy and Church institutions (including orders), but also laymen, both from bourgeoisie and nobility. Participants of such legal proceedings include mainly townspeople of medium economic status: innkeepers, merchants or even a locksmith. Paweł Bruzik, a town councillor, was also among his court adversaries. There were no wealthy persons or representatives of ruling elites among adversaries from nobility, with amounts in dispute usually ranging from 50 to 100 florins. The litigation with Stanisław Dembiński regarding the tenement at Mikołajska street worth, as stated in the professor's last will, at least 1200 florins, was the only exception. Significantly, it was against Campius that the lawsuit was usually filed, with judges

examining cases concerning mainly financial claims, e.g. for the money he had failed to pay back, unpaid fees for wine, unreturned collateral etc. In the majority of cases, the final verdict is unknown, which allows us to conclude that the parties may have solved the matter amicably. Wadowita, personally or with the help of his attorney, would effectively seek out multiple loopholes, resorted to typical obstruction of justice or e.g. moved for the matter to be withdrawn from the ecclesiastical court and handed over to the rector's court. Priest professors, although subject to the rector's jurisdiction, could be, and sometimes had to be, tried before an ecclesiastical court. The overlapping jurisdictions of both judicial institutions could thus be cleverly exploited by challenging a rector's or an ecclesiastical judge's jurisdiction in reference to specific lawsuit, which was common practice not only in the case of Campius. In spite of the lengths he went to, the judgements were not entirely favourable to Wadowita, entailing the repayment of all liabilities claimed by the opposing parties. Such was the case e.g. with a lawsuit filed by Krakow inhabitant Regina Bajorowa, who sought justice before both the rector's court and the consistorial court. One of the reasons for the unfavourable verdict was Wadowita's impertinent behaviour towards the judge, i.e. Krakow auxiliary bishop Paweł Dembski, which was noted in the transcript of the proceedings. Interestingly, in some proceedings Campius did not hesitate to appeal, not only to the Tribunal in Lublin, but also to the Apostolic Nunciature or even the Holy See. When sued, Marcin Wadowita usually reacted confidently and energetically – using his own experience and his attorneys. Moreover, his hot temper could be attested by the accusation (provided it was true) brought by nobleman Hieronim Przeclawski, which Campius flatly denied. Hieronim accused Marcin Wadowita of an act unbecoming of a nearly 60 year old University of Krakow professor and provost of St. Florian's collegiate church. According to the plaintiff, Wadowita had allegedly stolen the nobleman's horse, beat up and injured his servant, all of this in an inn owned by Przeclawski. The outcome of the case is unknown, but the very accusation must have generated a lot of interest across Krakow and not everyone believed in the innocence of the famous hot-tempered theologian. An exile judgement served at the municipal court by a Krakow starost, nobleman Gabriel Tarnowski, is particularly surprising. It was issued due to the provost's failure to pay overdue tax on the Blonie property. The punishment, merely of theoretical and administrative nature, was ultimately never enforced, as Wadowita defended himself effectively. Before the municipal court, and previously also before the consistorial court, Campius litigated quite obstinately with the lessee of the Bieńczyce manor, nobleman Jan Żarczyński, with both sides accusing each other of non-performance of the lease agreement and dishonest conduct. In this case the outcome of the proceedings is also unknown, although initially, due to Wadowita's non-appearance, the judge ruled in favour of Żarczyński. Faced with such course of events, the attorney defended his client, using an argument significant for Campius's biographer, as it straightforwardly confirms the respect that the professor enjoyed among his contemporaries. In the opinion of his attorney-at-law, Campius was unable to appear in the municipal court, because as a theologian working at the University of Krakow he held a public office. In light of the above, a different type of subpoena should have been served, i.e. a private one, since the professor was not always able to come as quickly as he wished to. Consequently, sentencing Campius for his failure to appear in court was, according to the attorney, contrary to the spirit of the law, as such an honourable person must not be treated in this way.

Certainly multiple mentions of Campius's litigation with lay persons as well as ecclesiastical institutions and the clergy found in archival sources constitute a perfect sample which could be used in future large-scale research on the nature of the Old Polish judiciary and judicial practice in reference to University of Krakow professors. Collected court materials concerning priest professor Marcin Wadowita have unveiled a vast network of his social connection – not only with church communities, but also with burgesses and members of the nobility. Such sources, unfortunately rarely used by today's researchers, present a great opportunity to learn about not only private life but also everyday relations and social interactions between a priest and University of Krakow professor and the outside world under the Vasa reign. Those interactions were dynamic and frequent, and often took form of mutual settlement of accounts, which many a time led to lawsuits.

To a contemporary researcher, Marcin Wadowita's last will and sources related to the history of his final instructions are not only evidence of his piety but also a perfect opportunity to evaluate his possessions and show relationships with members of immediate family, other priests, University of Krakow professors, servants, local nobility and bourgeois or monastic communities. The dying professor drew up his last will and testament on January 8, 1641 in Kleparz in the presence of vice-provost of St. Florian's collegiate church Andrzej Nawojowic, vicar of St. Florian's collegiate church Stanisław Kłobucki, prior of the Carmelite monastery in Piasek – Władysław Plemieński, as well as presbyter Stanisław Brzeziński, who was son of Wadowita's servant Łucja Klementyna Brzezińska and presbyter and administrator in the hospital in Bochnia. Particularly conspicuous is the absence of University of Krakow professors, representatives of Krakow or Kleparz elites. Then, on January 18 Campius, lying in his bed at the home of St. Florian's provost, made an additional, detailed bequest to the Carmelite monastery in Piasek. At that time, he was visited by 4 local councillors, headed by Jan Szarff, mayor of Kleparz, on behalf of the Kleparz town council. One of the councillors, Adam Gasiowski, was also appointed supervisor of the provost's instructions. The content of the bequest indicates that the professor left savings worth over 10 thousand florins, and that his debtors included two persons of noble birth: Franciszek Dembiński, who owed 1500 florins to Campius, and Stanisław Żeleński (Zieliński), who should have paid him back 300 florins. The amount alone would let him purchase several tenements in Krakow, which testifies to the wealth he had amassed. In addition, he owned a tenement house at Mikołajska street, which he had purchased for 1200 florins, and which he bequeathed to the Carmelite monastery in Piasek, obliging the professed to pray for the donor's soul. If the friars did not accept the tenement, he offered the sum of 6 thousand florins instead. Moreover, Wadowita counted all his livestock in his Bieńczyce farm and mentioned the income from the Plechów village. He instructed that as much as 80% of the 10 thousand florins should be allocated to godly work, and the remainder spent on alms and his tomb. The funds payable to him by debtors and other income he instructed to be given to a *gratialis* [i.e. a priest without a benefice] in St. Florian's collegiate church. Executors of his last will included professors Jakub Papenkowicz of Uście, Stanisław Spinek and Jakub Najmanowicz, who could, at their own discretion, share out his clothes, furniture and other chattels, as well as small amounts left by the testator. One should note that the executors of Wadowita's last will were renowned academics: Jakub Papenkowicz – his student and a many time university rector – and Jakub Najmanowicz, who among other functions held the position of the

Krakow canon. Stanisław Spinek was not only a scholar, but also a councillor and mayor of Krakow. Wadowita's detailed instructions may be traced e.g. on the basis of numerous records related to acts performed by the executors. In this way we learn that Campius allocated a bequest for the scholarship fund for students from Wadowice and endowed the hospital and a local school in his home town. Note that the scholarship fund, the co-called *Borcana Vadoviana*, functioned without interruptions in the years 1684–1780, and an analysis of individual scholarship records allows us to indicate specific students who, thanks to Wadowita's generosity, were able to obtain aid from the source even for many years after his death. Such students included Campius's relatives from the Wojaszkiewicz family, as well as persons who rendered great service to the University of Krakow and Polish culture, e.g. Mateusz and Franciszek Kolendowicz, or Wadowice parish priests and Zator deans: Paweł Zychowicz and Michał Kamelski. Furthermore, an analysis of the bequest for the benefit of St. Florian's collegiate church revealed that the gift for the gratialist was a follow-up to the provost's bequest of 1630–1631 to the altar benefice in the church. In addition, the provost made generous donations to St. Florian's cantor, organist and school rector (who apparently had an ear for music), as well as the church chapel. Curiously enough, for students who received the *borcana* and could sing well, accommodation was provided at St. Florian's school. Their duties included singing in the collegiate church. This detail of Campius's bequest shows the provost's penchant for music and his care for the appropriate liturgical setting during masses. The professor did not forget St. Anne's collegiate church either, to which he allocated his *anniversarius* funded from his house and garden at Garncarska (today Krupnicza) street outside the city walls; this was not mentioned in his last will, but the information was preserved in the book of bequests made for the benefit of St. Anne's collegiate church. Multiple lawsuits filed by the executors of Campius's last will and testament before ecclesiastical and secular courts reveal further details from the life of the priest and professor, e.g. particularly close relations with his servant Łucja Klementyna Brzezińska and her son, Stanisław (also a priest); they also allow us to study the degree of relationship between members of Wadowita's immediate family, who after the death of a rich relative made many appearances in court to receive part of inheritance to which they were entitled. Instructions made in the professor's last will also indicate his relations with the Carmelite monastery in Piasek, to which he gave not only the tenement house (surviving to this day) but also part of his book collection – today consisting only of one volume, i.e. a work by Ambrose of Milan issued in 1538, discovered in the course of research in the monastery's archive and library. It contains a note on the transfer of the book to the convent, perhaps to some extent made by the donor himself. To this day, his portrait commissioned by the friars as early as the 17th century is a tangible testimony to the memory of Wadowita as one of key benefactors in the history of monasteries. An analysis of the professor's detailed instructions offers a perfect proof that conclusions on the nature and extent of University of Krakow's professor and priest's last will only on the basis of a single bequest were far from accurate without an additional query in other archival sources. Edited versions of Wadowita's last will and the bequest concerning the tenement for the Carmelite order appended to this book enable us to trace the most important details of his last instructions, and in the case of future editions of testaments of other University of Krakow professors may constitute valuable comparative and complementary material.

So far, Wadowita's biographers were aware of 6 professor's portraits, one from the 17th century, displayed in the lecture hall of Collegium Maius, and copies thereof: two 19th century paintings by Wojciech Grzywiński and three created in modern times – the most recent one from 1997. The search led to the discovery of a hitherto unknown sketch of a professor's portrait located in the National Museum in Krakow. His author was Antoni Kozakiewicz, a famous painter and January Uprising insurgent. Campius was portrayed in a group of other scholars by Jan Matejko in his cycle of works *Ubiory w Polsce: 1200–1795* [*Clothing in Poland: 1200–1795*]. Photographs of his portraits are also stored in the National Archive in Krakow and the collection of the Wadowice Culture Centre. However, the most surprising was finding that the oldest Wadowita's portrait surviving to the present day is not his image in Collegium Maius, as previously thought, but a portrait which is displayed in the arcades of the Carmelite monastery in Piasek, Krakow. This fact was unknown to Wadowita's biographers who delved into the subject, e.g. Anna Jasińska or Aleksander Strojny. An iconographic analysis of the artefact allowed us to establish that the work is technically superior, richer in details and originates from ca. mid-17th century at the latest. It shows a younger man, in his prime, as opposed to the portrait in Collegium Maius, a technically inferior image depicting an old man. Nevertheless, in many respects both portraits are almost identical, presumably being copies of a missing engraving, or one should assume that the portrait in Collegium Maius is a faithful reproduction of the Carmelite painting. Researchers also deciphered annotations from 17th and 19th century portraits as well as previously unknown reproductions. Admittedly, the texts do not contribute any new information to Campius's biography, sometimes even distorting it (cf. an annotation on the date of his death or a sign on his alleged rectorship on a postcard from 1910). However, such works should be treated as commissioning parties' acts of commemoration of the famous theologian, not only highlighting the office of the priest and professor, but also the service he rendered to a given institution, i.e. the University of Krakow (an outstanding scholar, a shining example of virtue and wisdom), the Carmelite monastery (founder of the monastic school), or his home town Wadowice (a benefactor of the local hospital and school, a scholarship founder).

He was depicted as a scholar surrounded by volumes, with a prayer book in his hand. However, they did not feature any coat of arms, to which he was hypothetically entitled, since, notwithstanding his plebeian descent, which he prided on, like e.g. Jan Brożek, he could have theoretically used the privilege granted by Sigismund I the Old in 1535, according to which distinguished professors of the University of Krakow could be ennobled. Yet on the basis of extant sources we cannot determine whether Campius used the opportunity. The privilege probably never came into force, although the university referred to it as late as in the 18th century. Therefore it seems that, contrary to Janusz Sondel's opinion, Marcin Wadowita was not ennobled and did not have his own coat of arms, and that its incidental hypothetical use in a printed work by Carmelite friar Zygmunt Gdowski was probably a heraldic confabulation or an academic coat of arms invented by Wadowita's friends.

Any description of Marcin Wadowita's image as a scholar would not be complete without mentioning his passion for books. According to Swiniarski's account, Campius was greatly engrossed in the writings by ancient, medieval and humanistic authors. He's known to have been called a 'human library'. He particularly loved reading works

by Aristotle, Cicero, Galbus, Averroes, Walter Burley, Pierre Tartaret, John Versor, Duns Scotus, Johannes Honterus and cardinal Francisco de Toledo. He must have known St. Thomas Aquinas's *Summa Theologiae*. and his other works perfectly. A search in the library of Carmelite Fathers in Piasek, Krakow, led to the discovery of a book by Ambrose of Milan (*Quartus [et Quintus] Tomus Divi Ambrosii Episcopi Mediolanensis operum continens [...]*, ed. Hieronimus Froben, Basileae 1538) which Campius had donated. We also know that he read e.g. *Pymander* (a volume issued in 1586) by Hannibal Rosselli, an Italian Bernardine monk, theologian and philosopher, and *Perspectivae* by John Peckham (issued in 1542), as mentioned in the provenance notes for copies of these works in the Jagiellonian Library, Krakow. Also, a book entitled *Samuel pacificus* containing a dedication to Campius inscribed by author Antoni Jakub Mirecki was found in the National Ossoliński Institute in Wrocław. On the last page, the professor himself presumably wrote the words of the prayer to the Lord Almighty taken from an apocryphal work entitled *Oratio Manassae Regis*. He must have owned a sizeable collection of philosophical, humanistic and theological works, which is mentioned, although unfortunately without any specific titles, in certain sources, e.g. those referring to inheritance proceedings concerning Campius as well as professor Jan Kłobucki. We also know that he would borrow certain books from the university library.

References to Wadowita in the works of Old Polish and contemporary writers were also analysed. Campius was a character present in numerous panegyrics created both during his life and after his death. Their authors praised him as a great theologian, excellent erudite and pride of the University. His fame reached far beyond Poland; he was known in Italy and France. The authors of panegyrics also took the opportunity to present the professor's individual traits or events from his private life. Accordingly, we learn that he had a booming voice or that he fell ill several years before his death. He was presented as a great theologian also in an epitaph in St. Florian's collegiate church, where he was buried. The work did not survive to this day, but we know its content thanks to Szymon Starowolski. The anonymous author of the epitaph recalled not only the theologian's key academic titles, the role of a merited professor and students' supervisor, but also mentioned his most important church functions such as the provosty at St. Florian's and the office of the parish priest in Opatowiec. He also drew the reader's attention to Campius's preaching activity in the Krakow cathedral on feast days of Virgin Mary and the Lord, as well as to his godly foundations. The idea was creatively elaborated on several decades later by Grzegorz Gorczycki, kapellmeister of the Krakow cathedral ensemble, who handed over for print a biography of Campius contained in *Thesaurus Parochorum* of 1730 by apostolic protonotary Giovanni Marangoni, thus introducing a hagiographical theme into the professor's biography. Therefore, he found himself amongst European parish priests who became saints. Campius was believed to be a mystic, an unremitting worker of the Lord's Vineyard, who died in the presumption of sainthood. The account also confirmed the gift of angelic erudition which Wadowita displayed in the presence of the pope at the dispute in Rome. The story is present in then unpublished work by Żywiec alderman Andrzej Komonieczki. The opinion of Wadowita's sainthood was also repeated twice, in 1746 and 1759, by Stanisław Duńczewski in *Kalendarz polski y ruski [A Polish and Russian calendar]*, mentioning that the celebration of Marcin Wadowita, a famous worshipper of the Crucified Christ falls on March 11, and his body rests intact in St. Florian's collegiate church. During the partition period nobody referred to Wadowita as saintly, although certain works and

encyclopaedia entries of that time remind that he was loved by Krakow dwellers, crowds of whom accompanied him to the place where he rests in peace. At that time Wadowita was portrayed by the likes of Jan Matejko or Antoni Kozakiewicz. His biography proved a perfect example of the value of hard work, which may do credit even to people from low strata of society. In accounts of Poles, who were aware of the significance of handing down patriotic traditions and national history to future generations, Campius was named among distinguished Krakow University professors next to St. Juan Cancio, which was mentioned years later by Bogusław Longchamps de Bériér. Even in the interwar period the professor was still looked upon as a perfect example of a human being, who, although a ‘peasants’ son’ at first, attained university honours through learning. Obviously, the professor had the biggest following in his home town Wadowice, as confirmed in the 18th century by Komoniecki, and surely in mid-19th century in this Galician town emerged a popular belief that Campius had held the honourable position of rector. Two portraits of Campius based on his 17th century image in Collegium Maius were painted in the partition period and displayed in the Town Council Office and the local school. A commemorative postcard with Wadowita’s portrait from the Council Office was also issued, with a caption referring to him as the University of Krakow rector. Today, the town cultivates the memory of the first famous inhabitant of Wadowice, who has been chosen patron of the local secondary school and its alumni association, a street, a district and the Wadowice Culture Centre together with the Municipal Museum.

To this day, except for Gustaw Studnicki, who gave a single example of a book by Zofia Kossak-Szczucka, no researchers have focused on Wadowita’s presence in literature and music. In fact, the professor appears in works authored during the partition period such as: *Marcin Polowy Wadowita* [*Marcin Wadowita from the Field*] by Walery Łoziński and the novel *Sieroty Zebrzydowskiego, czyli Akademicy Krakowscy* [*Zebrzydowski’s Orphans or Krakow Academics*] by Rev. Michał Król. Zofia Kossak-Szczucka made Campius a background character in her novel entitled *Złota Wolność* [*Golden Liberty*] written in the interwar period. After World War II, Campius was rarely mentioned in literature: once, incidentally, in a short story by Janina Barbara Górkiewiczowa *Wieś na dnie jeziora* [*The Village at the Bottom of the Lake*], published in 1985, and as the main character in a book for children entitled *Tajemnica Wadowity* [*Wadowita’s Secret*], published in 2018. During the pontificate of John Paul II, who frequently reminisced about his formative years in Marcin Wadowita Middle School, the name of the scholar became famous not only in Poland but also abroad. The song *Moje miasto Wadowice* [*My Town Wadowice*], which through radio and television broadcasting was heard worldwide during the visit of the Holy Father in his home town Wadowice in 1999, also contributed to the legendary professor’s fame. To date, it has been viewed and listened to online by several million visitors.

The life of Marcin Campius Wadowita presented on the pages of this book tells a story of a swineherd who became a scholar and famous Krakow priest, depicting a man of flesh and blood, in many ways untypical, but also not free of certain faults. He was truly a vibrant character, a remarkable member of Krakow’s church and the University under the rule of the Vasa dynasty.

Translated by Tomasz Wolski

Aneks I

Najbliższa rodzina Marcina Wadowity

1. Mateusz Kępka (?–1602) ∞ NN (? – ok. 1600)
 - 1.1. Anna Kępka (? – po 1669?) ∞ Stanisław Dudkowicz
 - 1.2. Anna Kępka (? – przed 12 IX 1642) ∞ Mateusz Rak
 - 1.2.1. Marcin Rak (1591–?)
 - 1.2.2. Katarzyna Rak (1597–?)
 - 1.2.3. Grzegorz Rak (? – po 12 IX 1642)
 - 1.2.4. Adam Rak (1604 – po 12 IX 1642)
 - 1.2.5. Wojciech Rak (1608–?)
 - 1.3. Franciszek Kępka (Vadovius) (? – po 19 II 1621) ∞ nierządnicza Barbara
 - 1.3.1. Regina (1601–?)
 - 1.4. Maciej (Matys) Kępka (Wędzimesz) (? – przed 1616) ∞ Zofia
 - 1.4.1. Barbara Kępka (1591 – po 12 IX 1642) ∞ Stanisław Greń
 - 1.4.2. Łukasz Kępka (1594–?)
 - 1.4.3. Anna Kępka (1596–?)
 - 1.4.4. Zofia Kępka (1598–?)
 - 1.4.5. Regina Kępka (1600–?)
 - 1.4.6. Regina Kępka (1601–?)
 - 1.4.7. Anna Kępka (1604–?)
 - 1.4.8. Ewa Kępka (1606 – po 12 IX 1642) ∞ Paweł Cibor
 - 1.4.9. Zofia Kępka (1608 – po 12 IX 1642) ∞ Adam Kręciński
- 1.5. Marcin Kępka (Campius Wadowita) (ok. 1567 – 27 I 1641)**
- 1.6. Regina Kępka (? – po 1641) ∞ Marcin Wojaszek
 - 1.6.1. Wawrzyniec Wojaszek (1595 – ok. 1685)
 - 1.6.2. Adam Wojaszek (1600 – po 1649)
 - 1.6.3. Jadwiga Wojaszek (1602–?)
 - 1.6.4. Regina Wojaszek (1604–?)
 - 1.6.5. Jan Wojaszek (1607–1682)
- 1.7. Stanisław Kępka (? – po 19 III 1632) ∞ Małgorzata (? – po 16 IV 1641)
 - 1.7.1. Mateusz Kępka (1594–?)
 - 1.7.2. Baltazar Kępka (1602 – po 12 IX 1642)
 - 1.7.3. Agnieszka Kępka (? – po 12 IX 1642)
 - 1.7.4. Anna Kępka (? – po 12 IX 1642)
 - 1.7.5. Katarzyna Kępka (? – po 12 IX 1642) ∞ Maciej Strzelecki
 - 1.7.6. Regina Kępka (? – po 12 IX 1642) ∞ Adam Borysik
 - 1.7.7. Wawrzyniec Kępka (? – po 1661)
- 1.7.8. Zofia Kępka (? – po 12 IX 1642) ∞ Wawrzyniec Lis
- 1.8. Wojciech Kępka (? – przed 16 IV 1641) ∞ Anna
 - 1.8.1. Szymon Kępka (1608–?)
 - 1.8.2. Walenty Kępka (? – po 1661) ∞ Marianna
 - 1.8.2.1. prawd. Walenty Kępka (? – po 10 XII 1679) ∞ Katarzyna
 - 1.8.2.1.1. Dorota Kępka (1679–?)
 - 1.8.2.2. Wojciech Kępka (1651–?)
- 1.9. Zofia Kępka (? – przed 12 IX 1642) ∞ NN
- 1.9.1. Regina (? – po 12 IX 1642) ∞ Walenty Leń (syn Adama i Heleny)

Źródło: opracowanie własne

Aneks 2¹

Traktaty teologiczne

I. QUAESTIO DE INCARNATIONE (1603)

Wydanie: *Quaestio de incarnatione, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603 (BJ St. Dr. 40155 I)

[1]

*Quaestio de incarnatione,
a Martino Campio Vadovio, theologo ordinario;
publice in Alma Academia Cracoviensi,
die 11. Decembris ad disputandum proposita.*

Praesidente Reverendo Domino Magistro Andrea Schoneo²,
sacrae theologiae et iuris utriusque doctore.

Cracoviae,
In Officina Iacobi Sibeneycher³, anno Domini,
M.DC.III.

[2]

In Arma

Quantum terrae haesit leo, tantum tendit in altum,
Infigans ales lumina syderibus.
Dextra licet clypeos poterat crispare parentum.
Maluit inferri mens generosa polo.

*Ad doctissimum virum Dominum Magistrum Martinum Campium Vadovium,
theologum ordinarium Academiae Cracoviensis.*

¹ Teksty w Aneksach opracowano na podstawie *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do poł. XIX w.*, oprac. K. Lepszy, Warszawa 1953.

² J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 71, 293, 350, 520, 532, 587, 815, 961, 1066–1067, 1171–1172; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 163; L. Hajdukiewicz, *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600; E. Ozorowski, *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 4, s. 27–289.

³ W. Ptak-Korbel, *Siebeneicher Jakub*, PSB, t. 36, s. 491–493; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/I, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 191–200; ibidem, t. 1/II, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 562–570.

Dum pandis illa Vadovi mysteria
Tam perspicaci intelligentia, quibus
Sublimius vere nihil mortalium,
Aeterna mens sub luce menti credidit:
Adesse votis auguror Deum tuis
Tui sereni perdiu lux ingeni
Nobis bonaefulgeat Academiae.
Magister Iacobus Scrobissevius⁴.

[3]

*Perillustri ac Reverendissimo Domino
Domino Nicolao Mielecki⁵, abbati Tinicensi, etc.
Domino moecenati ac patrono singulari.*

Consecutum me honestissimum otium, beneficio et liberalitate tua, Perillustris et Reverendissime Domine, pudor iam intrabat, quod hucusque fructus illius tibi non constaret. Et animo quidem debiti conscio, cogendi vis inerat, facultas autem deerat, quae me tanto aere alieno leuaret. Non erat quippe pro magnitudine animi et ingenij tui, quicquid olim (cum me sibi philosophia mancipasset) paravi: nunc ad principem omnium doctrinarum theologicam facultatem translatus, primitias in ea studij mei, tibi potissimum consecrandas putavi: quod nempe illud institutum vitae es ingressus, in quo te nihil delectare possit, praeter litteras sacras. Arcus enim statuas et aras, caeteraque fortitudinis monumenta familiae tuae et decora, quae maioribus tuis parta sunt plurima, aliis aemulanda, tibi calcanda esse decrevisti, caducosque istos titulos, in quos invidiae, flammis, senectuti, calamitati plurimum iuris est, magno et contemptore ambitionis animo, abiicisti, eam autem sortem elegisti, in quam nulli iniuriae quicquam licet, quaeque nullam inimicam impressionem perhorrescit. Quem ego fructum contemplativae vitae iudico esse permaximum, nulla commendatione cerae, aut pigmentorum fucis indigentem. Hunc scio in animo tuo sedere, hunc infixum esse tuo pectori, habeo exploratum. Eius enim gratia exterarum gentes peragrasti, et sedem omnium virtutum et disciplinarum Italiam adijsti. Quid igitur mirum te tantopere studiis omnibus et praecipue sacris fauere, si tantus in illis ipse euaseris? Sentiunt benignum genium tuum in se litterae, sentit Academia altrix mea, sentiunt membra eius, quorum ego postremus, et agnosco et praedicabo dum vita suppetet, in hoc cursu meo, non tua mihi merita, sed meam illis defuisse satisfactionem. Deum proinde et Diuos omnes oro, ut huic primo argumento singularis meae in te observantiae, sero quidem edito, sed ab incredibili cupi-

⁴ M. Mięka, Skrobiszewski Jakub, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 371–372; K. Stopka, *Skrobiszewski Jakub*, PSB, t. 38, s. 386–389; E. Ozorowski, *Skrobiszewski Jakub*, SPTK, t. 4, s. 96.

⁵ P. Szczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, „*Nasza Przeszłość*”, 49 (1978), s. 145–151; idem, *Mielecki Mikołaj*, PSB, t. 20, s. 765.

ditate indicandi tibi mei animi profecto, et cum optima voluntate coniuncto successum felicem invenient; te vero non solum religionis, sed omnium litteratorum ornamentum felicitate omni cumulatam diu incolumem feruent. Datum ex Collegio Maiori, octavo idus Decembris [6 XII], anno M.DC. III.

[4]

QUAESTIO DE INCARNATIONE

*Utrum in Christo Deo et homine, propter unionem hypostaticam plenitudo omnis Divinitatis sic fuerit naturae humanae communicata, ut de Christo non modo secundum hypostasim Divinam, sed etiam secundum humanitatem in eadem hypostasi existentem, affirmari vere debeant omnia divina, nec ne?*⁶

CONCLUSIO I

*Christus Iesus una constat persona, duabus naturis, divina et humana*⁷.

COROLLARIUM

1. Compositio Christi non est ex una natura cum altera, sed est substistentia verbi cum humana natura.
2. Christus Dominus ut terminus unionis est, potest dici totum non tamen in relatione ad partes, sed ut est totum quiddam perfectum.
3. Simplex Iesus est, quatenus ipse Dei verbum est, compositus autem dici potest, quatenus ex natura humana et Divina factus hic homo.

[5]

4. Temeraria opinio est dicentium, Christum ut hic homo est, nihil includere Divinitatis formaliter.
5. Natura Divina et humana inter se coniunctae, non confusae, salua cuiusque proprietate.
6. Calumnia haereticorum est, dicentium, nos omnino una tantum hypostasi verbi definire Christi personam.

CONCLUSIO II

Plenitudo Divinitatis propter unionem hypostaticam naturae humanae fuit communicata.

COROLLARIUM

1. Natura humana hoc est proprie Divino verbo hypostatice unita, quod per Divinam hypostasim tanquam per terminum substantialem subsistat.

⁶ Zob. uchwały Soboru Efeskiego w 431 r. i Soboru Chalcedońskiego w 451 r. dotyczące nauki Kościoła o jednej osobie i dwóch naturach (boskiej i ludzkiej) Chrystusa: *Dokumenty Soborów Powszecznych*, t. 1: 325–787, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 99 i n.

⁷ Ibidem.

2. Verbum Divinum habet propriam subsistendi rationem, propter quam natura humana in se subsistit.
3. Propter mysterium incarnationis, maxime necesse est dari in Deo duplicem subsistendi rationem, absolutam, qua Deus ut Deus est subsistit Relativam, qua personae ut tales sunt cohaerent.
4. Haec unio per se primo in nullo absoluto facta est,

[6]

sed tantum in relatiuo absoluto vero quatenus includitur in relativo.

5. Divina natura fuit vere et realiter unita humanitati in persona verbi.
6. Quidquid de Christo nominibus concretis huius vel illius naturae affirmamus, de tota ipsius persona enunciamus, sen non secundum quamlibet sui naturam, sed divina secundum divinam, humana secundum humanam.

CONCLUSIO III

Humanitas Christi habet omnia Divina, non ut illa sit, sed ut per illa subsistat.

COROLLARIUM

1. Christus ut homo non fuit omnipotens, omnipraesens, etc.
2. In Christo duo actionum principia quemadmodum et in quouis alio supposito distingui possunt, alterum quod, alterum quo.
3. Principio quod, omnes actiones tribuuntur principio quo convenit agendi ratio.
4. Unicum est in Christo principium quod, divina nimirum filii hypostasis.
5. Christus hic homo, virtute propria edidit prodigia, ac proinde ut agens principale.
6. Humanitas Christi omnium miraculorum causa est moralis, licet etiam dici potest et physica.

[7]

CONCLUSIO IIII

Ex mysterio incarnationis consecuta est vera ac propria communicatio idiomatum inter Deum et hominem.

COROLLARIUM

1. Communicatio locutionum Divinarum, posterior est natura ipsa unione hypostatica.
2. Communicatio idiomatum in hoc consistit, ut ratione unionis humana et Divina praedicata, de eadem persona praedicentur.
3. Una natura non potest de alia vere praedicari in abstracto.
4. Dei Filius verus homo, corpore et anima constans, vere passus et mortuus.
5. Sunt quaedam praedicata quae conveniunt Christo, secundum utramque naturam, ut mereri, satisfacere, Mediatorem et Redemptorem esse etc.

6. Quicquid dicitur de Filio Dei, dicitur de filio hominis, his tamen exceptis, in quibus exprimitur unio, vel clauditur negatio.

*Haec Quaestio cum suis conclusionibus et corollariis
disputabitur in Lectorio Dominorum Theologorum
Academiae Cracoviensis 11. die Decembris.*

[TEKST POLSKI]

[1]

*Kwestia o wcieleniu,
przez Marcina Campiusa Wadowitę,
teologa zwyczajnego,
publicznie w żywicielce Akademii Krakowskiej
dnia 11 listopada przedłożona do dyskusowania*

Pod przewodnictwem czcigodnego pana magistra Andrzeja Schoneusa,
doktora świętej teologii i obojga praw

W Krakowie,

w Oficynie Jakuba Siebeneychera, roku Pańskiego

1603

[2]

Na herb

Tak jak ziemi trzyma się lew, tak dąży ku wysokości
ptak wbijający się w światło w niebiosach.
Choć prawica mogła kręcić tarczami rodziców,
Wolał umysł szlachetny ku nieboskłonowi być niesionym.

*Do najuczestszego męża, pana magistra Marcina Campiusa Wadowity,
teologa zwyczajnego Akademii Krakowskiej*

Gdy wyjawiasz, Wadowito, te tajemnice
Z tak przenikliwą inteligencją, od których
Nic zaprawdę z rzeczy śmiertelnych wznioślejszego
Wiekusty umysł pod światłem umysłowi zawierzył,
Przepowiadam, że Bóg będzie twoim pragnieniem przychylny.
Niech światło twojego jasnego umysłu
Błyska dla nas i dla dobrej Akademii.

Magister Jakub Skrobiszewski.

[3]

**Przeznakomitemu i najczcigodniejszemu
Panu Mikołajowi Mieleckiemu, opatowi tynieckiemu itd.
Panu mecenasowi i patronowi szczególnemu.**

Dosięgło mnie najzacniejsze zajęcie, dzięki dobrodziejstwu i szczodropliwości twojej, przeznakomity i najczcigodniejszy panie, i wstyd już naszedł, że dotąd owoc tego zajęcia nie jest tobie znany. I w duchu jestem świadom powinności, moc do tego skłaniająca była obecna, brakło jednak możliwości, która by ze mnie zdjęła tak wielki dług. Nie było przecież odpowiednim do wielkości ducha i talentu twojego, cokolwiek kiedyś (gdy mnie filozofia dla siebie zagarnęła) zgotowałem; teraz do pierwszej ze wszystkich nauk, fakultetu teologicznego, przeniesiony, uznałem, że pierwociny moich w tymże fakultecie studiów tobie przede wszystkim powinny być poświęcone, bo przecież do takiego stanu życia doszedłeś, w którym nic nie może ciebie radować, jak tylko Pismo Święte. Łuki bowiem, posągi i ołtarze, i pozostałe pomniki i ozdoby męstwa twojej rodziny, których wiele przez przodków twoich zrodzonych zostało, a dla innych były one wyzwaniem do rywalizacji, ty uznałeś za godne zdeptania, i owe przemijające tytuły, w których jest najwięcej podstawy do zazdrości, namiętności, duchem wielkim i gardzącym ambicją odrzuciłeś, ten zaś los życia wybrałeś, w którym nic nie daje miejsca zawiści, i co więcej takie, które żadnego wrogiego nacisku się nie boi. Co zaś ja uważam za zaiste największy pożytek życia kontemplacyjnego, że nie potrzebujesz żadnego protegowania ani barwienia dla pozorów. Wiem, że ten los w duchu twoim ma siedzibę, za pewne uważam, że jest on przytwierdzony do serca twojego. Za jego sprawą po obcych narodach wędrowałeś i do Italii, siedziby wszystkich cnót i nauk, przybyłeś. Cóż zatem dziwnego, że ty tak bardzo wszystkim studiom, a szczególnie świętym, sprzyjasz, jeśli sam w nich tak wielkim się okazałeś? Znają nauki życzliwe twoje wobec nich usposobienie, zna Akademia żywicielka moja, znają jej części, z których ja jestem ostatnim, i przyznaję, i rozgłaszać będę, póki mi życia wystarczy, że zbrakło nie twoich wobec mnie zasług, a mojego za nie zadośćuczynienia. Boga więc i świętych wszystkich upraszam, by znaleźli szczęśliwe następstwo dla tego pierwszego dowodu mojego szczególnego wobec ciebie posłuszeństwa, choć późno okazanego, lecz spowodowanego przez trudne do uwierzenia pragnienie okazania tobie moich uczuć, i z najlepszą wolą połączonego, ciebie zaś jako ozdobę nie tylko religii, lecz wszystkich nauk, napelnionego wszelką szczęśliwością długo nienaruszonym zachowali. Dane z Kolegium Większego, w ósme idy grudnia [6 XII], roku 1603.

[4]

KWESTIA O WCIELENIU

Czy w Chrystusie Bogu i człowieku, z powodu unii hipostatycznej, pełnia całej Boskości tak została z naturą ludzką zespolona, że o Chrystusie wszystko jako boskie powinno być stwierdzane, nie tylko względem Boskiej hipostazy, lecz także względem człowieczeństwa w tejże hipostazie istniejącego, czy też nie?

TWIERDZENIE I

Chrystus Jezus jest ukonstytuowany z jednej osoby, dwóch natur, boskiej i ludzkiej.

WYJAŚNIENIE

1. Ustanowienie Chrystusa nie jest z jednej natury z drugą, lecz jest samodzielną subsystencją słowa z naturą ludzką.
2. Chrystus Pan, jako kres zjednoczenia unii, może być nazywany całością nie tylko względem części, lecz że jest pewną całością dokonaną.
3. Jezus jest niezłożony, o ile samym słowem Bożym jest, może być jednak nazywany złożonym, o ile z natury ludzkiej i Boskiej stał się tu człowiekiem.

[5]

4. Zuchwała jest opinia mówiących, że Chrystus, jako że tu jest człowiekiem, nie zawiera w sobie, pod względem formy, nic z Boskości.
5. Natura Boska i ludzka są między sobą złączone, nie zmieszane, z zachowaniem właściwości każdej z nich.
6. Oszczerstwem heretyków jest, gdy mówią, że my określamy Chrystusa w całości tylko za pomocą jednej hipostazy słowa.

TWIERDZENIE II

Pełnia Boskości z powodu unii hipostatycznej została przekazana naturze ludzkiej.

WYJAŚNIENIE

1. Natura ludzka tym jest w sposób sobie właściwy z Bożym słowem hipostatycznie zjednoczona, że przez Boską hipostazę jako substancjalne odniesienie istnieje.
2. Słowo Boże ma swoją własną zasadę istnienia, z powodu której natura ludzka w nim istnieje.
3. Z powodu tajemnicy wcielenia, bezwzględnie koniecznie trzeba przyjąć, że w Bogu istnieje podwójna zasada subsystencji: absolutna – na mocy której Bóg subsystuje jako Bóg, i względna (relacyjna) – na mocy której osoby jako takie istnieją razem.
4. Ta unia [sama] przez siebie dokonała się nie w żadnym pierwszym absolutnie,

[6]

lecz tylko w absolutnie względnym, o ile zawiera się w tym, co względne.

5. Boska natura była zaprawdę i rzeczywiście zjednoczona z ludzką w osobie słowa.
6. Cokolwiek o Chrystusie poprzez określone przymioty tej czy tamtej natury stwierdzamy, o całej jego osobie się wypowiadamy, lecz nie odnośnie do którejkolwiek Jego natury, ale Boskie [przymioty] stwierdzamy o Boskiej naturze, a ludzkie – o ludzkiej.

TWIERDZENIE III

Człowieczeństwo Chrystusa ma wszystko co Boskie, nie jako że takie [Boskie] jest, nie jakoby takowym [Boskim] było, ale jako że przez takowe subsystuje.

WYJAŚNIENIE

1. Chrystus jako człowiek nie był wszechmogący, wszechobecny itd.
2. W Chrystusie dwie zasady działania, takie jakie w każdym innym dowolnym podmiocie, wyróżnić można: jedna – sprawcza, druga – narzędna.
3. Zasadzie sprawczej wszystkie działania są przypisane, zasadzie narzędnej odpowiada sposób działania.
4. W Chrystusie jest jedyna zasada sprawcza, mianowicie Boska hipostaza Syna.
5. Chrystus jako człowiek tutaj, własną mocą okazywał cudowne znaki, i tak samo jako zasadniczy podmiot.
6. Człowieczeństwo Chrystusa jest moralną przyczyną wszystkich cudów, choć można także powiedzieć, że i fizyczną.

[7]

TWIERDZENIE IV

Z tajemnicy wcielenia wynika prawdziwa i właściwa wymiana orzekań między Bogiem i człowiekiem.

WYJAŚNIENIE

1. Wymiana Boskich określeń jest następstwem natury samej unii hipostatycznej.
2. Wymiana orzekań na tym polega, że na mocy unii [hipostatycznej] predykaty ludzkie i Boskie o tej samej osobie są orzekane.
3. Jedna natura nie może być prawdziwie o drugiej orzekana w sposób abstrakcyjny.
4. Syn Boży prawdziwy człowiek, ukonstytuowany z ciała i duszy, prawdziwie cierpiał i zmarł.
5. Są pewne orzeczniki, które są odpowiednie dla Chrystusa ze względu na obie natury, jak zasłużyć się, zadośćuczynić, być pośrednikiem i odkupicielem itd.
6. Cokolwiek mówi się o Synu Bożym, mówi się o Synu Człowieczym, z tymi jednak wyjątkami, gdzie wyrażana jest unia lub zawarta jest negacja.

*Ta kwestia wraz z jej twierdzeniami i wyjaśnieniami
będzie dyskutowana w Lektorium Panów Teologów
Akademii Krakowskiej dnia 11 grudnia*

II. QUAESTIO DE CHRISTI MERITO (1604)

Wydanie 1.: *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita*, Cracoviae 1604 (Dział Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVII.559)

Wydanie 2.: T. Graff, *Neue Festlegungen zur theologischen Reflexion von Martinus Vadovius*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 160–164

[1]

*Quaestio de Christi merito,
a Martino Campio Vadovio
theologo ordinario,
publice in Alma Academia Cracoviensi,
Die 1. Aprilis ad disputandum proposita.*

Praesidente Reverendo Domino Magistro Andrea Schoneo⁸,
sacrae theologiae et iuris utriusque doctore.

Cracoviae,
In Officina Iacobi Sibeneycher⁹, anno Domini,
M.DC.III.

[2]

In Stemma¹⁰

Grata opera est vituli, Domino hinc opulenta benigno
Promanat cornu copia sollicito,
Munera fert praesul Domini aris, vineam et eius,
Doctrinae vitaeque integritate, rigat.
ΑΝΑΓΟΡΕΥΣΙΣ [anagoreusis]
Mortale germen intulit
Laetis Redemptor sedibus,
Crucis trophaeo nobili.
Amoris haec immensa vis,
Incomprehensa gratia,
His explicatur paginis,
Pernosse quantum homini facul

⁸ Zob. wyżej.

⁹ Zob. wyżej. Jakub Siebeneicher zmarł w roku publikacji *Quaestio de Christi merito*.

¹⁰ Między wyrażeniem *In Stemma* a wierszem odbito herb Ciołek.

At docte VADOVI tibi
Bene sit, repensam qui piis

Renovas salutem mentibus,
Huc destinato tempore.

Magistri Iacobi Scrobissevij¹¹

[3]

***Illusstrissimo ac Reverendissimo Domino,
Domino Bernardo Maciejowski¹²,
episcopo Cracoviensi ac Severiensi duci, Domino
et patrono suo benignissimo.***

Postea quam in ordinem theologorum Academiae huius, cuius tu cancellarium dignissimum summa cum omnium collegiorum utilitate et voluptate agis, ex philosophorum coetu translatus essem, Illusstrissime ac Reverendissime Domine huc omnes cogitationes meas contuli, ut ex eo studio meo, partem Academia nutrix mea benigna, partem Ecclesia Sancta Catholica quae me in fide genuit, partem tu tibi cui potissimum nostra studia inservire, usuique; esse debent, vindicares. Haud enim scio, an ullum protectorem, patronum et promotorem sacra studia habeant te ipso maiorem, qui simul atque; ad principem hanc Regni Cathedram consedisti, nihil sollicitius egisti, quam ut Academiam nostram doctoribus in sacra theologia, fato Academiae adverso, orbam, ab ea calamitate primo quoque; tempore vindicares, et professionem adeo augustam integritati suae pristinae, lucique; redderes. Qua re perfecta, nihil feracius uberiusque; non modo ad laudem tuam, sed ad memoriam hominum, sempiternam fieri a te potuit. Iam enim sacrae litterae spiritu et sanguine recepto, reviviscunt in dies, et praesidiis tuis fultae, maturitatem Academia dignam pollicentur. Quod si ea ipsa studia, in complexu oculis, atque; auribus, non haberes, tenere cursum in erigendis ad ea praeclaris ingeniis (quod semper Maciejovianum hoc est familiae tuae proprium fuit, tibi autem divinitus tributum esse videtur) nescio an huc usque posses. Sed ita es inflammato studio vel in religione propugnanda, vel pietate stabilienda, vel litteris a situ et squalore revocandis, ut

¹¹ Zob. wyżej.

¹² J. Obłąk, *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Olsztyn 2008; K. Śmigiel, *Maciejowski Bernard*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann i in., Lublin 2006, kol. 718–720; idem, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 177–183; K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 54–61; idem, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 101–109; idem, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 192–195; idem, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 150–154; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, kol. 273–274; idem, *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 42–43; B. Przybyszewski, *Zarys dziejów diecezji krakowskiej (do roku 1994)*, Kraków 2000, s. 123–125; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 519–520, 605–606; M. Kosman, *Poczet prymasów Polski*, Warszawa 1997, s. 183–186; J. Dziągiewski, J. Maciszewski, *Maciejowski Bernard*, PSB, t. 19, s. 48–52; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. 3, Poznań 1889, s. 559–592.

non minus abunde veri Episcopi, quam Academiae nostrae cancelarii munus impleas. Macte hac animi gloria qua consecutus es, ut omnium nostrum vota in tuam salutem referantur, cum nobis intelligamus nos precari, quae pro te precamur. Obstinatum enim tibi esse videmus nobis bene facere, et pro ornamentis nostris omnem dimicationem non refugere. Talem quippe esse oportuit quem exorata numina nobis dedere, mihi autem praecipue quem immeritum tot argumentis non obscurae benevolentiae confirmasti, ut quae mihi contentiones pro amplitudine huius professionis, in

[4]

qua versor, suscipientur, ad eas me sermone tuo, de meis studiis honorifice cum domesticis habito, fatebor esse impulsus. Placuisse tibi primam meam velitationem in sacra theologia sermonibus amicorum certior sum factus, accingo itaque me sub amplissimi nominis tui protectione ad alteram, quam cupio esse monumentum, (non quidem tanta amplitudine tua par, sed ab effusissimo in humilima queque; obsequia tua animo profectum) observantiae meae in te sempiternum. Cui quicquid deerit ex fonte splendoris tui sufficies atque ad decorem addes. Concedant oro benigna fata, ut sub auspitiis cancellariatus tui nostra studia omnibus difficultatibus extricata, pensum tibi immortale solvere possint. Datum Cracoviae ex aedibus nostris Collegii Maioris, anno 1604. Die 27 Martii.

Illustrissimae ac Reverendissimae Celsitatis Vestrae humilimus cliens
Magister Campius Vadovius sacrae theologiae baccalarius

[5]

QUAESTIO DE CHRISTO MERITO

*Utrum Christi meritum, et satisfactio, ita fuerit secundum rigorem iustitiae, ut citra Divinam aliquam promissionem liberaliter Christo factam, propter solam dignitatem et valorem operum Christi, tanquam aequalis offensae, vel etiam abundans, acceptari debuerit nec ne?*¹³

CONCLUSIO I

Christus Dominus potuit mereri, et de facto meruit.

COROLLARIA

Christus incepit a primo instanti suae incarnationis mereri.

Christus Dominus ab instanti mortis suae nihil amplius meruit.

Christus Dominus dicitur nos redemisse per mortem ut est in fieri, non ut est in facto esse.

Eandem personam simul esse comprehensorem et viatorem, non repugnat merito.

¹³ Zob. też dekrety Soboru Trydenckiego: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4: 1511–1870, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 290–293 i n.

Christus omnibus nobis meruit remissionem peccati, tum originalis, tum actualis.

[6]

CONCLUSIO II

Christi satisfactio fuit secundum rigorem perfectae iustitiae.

COROLLARIA

1. Totus valor satisfactionis Christi in re ipsa est a Divinitate, ut includitur in personalitate, terminante et sustentante naturam humanam.
2. Christi persona habet rationem creditoris, et debitoris, modo diverso: ut enim in propria natura subsistit, habet rationem creditoris, satisfactoris ut in alia.
3. Gratia unionis non minuit iustitiam satisfactionis Christi
4. Christi debitum ex obedientia et charitate ad Deum, non pugnat cum perfectione iustitiae.
5. Redemptio nostra specialiter passioni et morti Christi tribuitur.

CONCLUSIO III

Valor et dignitas operum Christi, sumitur ex dignitate personae operantis.

COROLLARIA

1. Personae dignitas est, quasi ultima forma dans valorem actui.

[7]

2. Opera Christi habuerunt valorem simpliciter infinitum, ad satisfaciendum et merendum.
3. Quicquid Christus in precium redemptionis nostrae sive vivens, sive moriens Deo obtulit, erat illi infinite gratum.
4. Non oportet actibus Christi aliquam entitatem physicam tribuere, ad habendum valorem infinitum.
5. Actio Christi in genere entis, est physice finita, moraliter in genere satisfactionis est infinita.

CONCLUSIO IIII

Christi satisfactio non solum fuit aequalis offensae, sed etiam abundans.

COROLLARIA

Multo magis confert ad valorem moraliter influxus personae operantis, quam illius, circa quam actio versatur.

Potentior fuit iustitia Christi ad iustificandum, quam peccatum Adae ad condemnandum.

Unum Christi opus in valore et efficacia satisfactionis, superavit non tantum singula, sed omnia peccata.

Persona satisfaciens, dat valorem operum intrinsece, persona offensa extrinsece.

[8]

5. Divino pacto et ordinatione, tota vita Christi est ordinata ad integrum meritum.

CONCLUSIO V

Citra promissionem liberaliter Christo factam, debuit Deus acceptare ex iustitia, compensationem a Christo oblatam.

COROLLARIA

1. Christi satisfactio est ex proprio valore, non autem Divina acceptatione.
2. Quicquid Christus recipit, debitum est ex ratione unionis humanitatis ad suppositum Divinum.
3. Deforme quiddam et abhorrens futurum fuisset, si Deus natura sua, beneficentissimus Christi compensationem non acceptaret.
4. Huiusmodi debitum nullam imperfectionem denotat, ideo nec Deo repugnat.
5. Debitum istud, non est necessitate absoluta, sed ex suppositione eiusdem Divinae voluntatis.

*Haec Quaestio cum suis conclusionibus et corollaris
disputabitur in Lectorio Dominorum Theologorum
Academiae Cracoviensis 1. die Aprilis.*

[TEKST POLSKI]

[1]

*Kwestia o zasłudze Chrystusa,
przez Marcina Campiusa Wadowitę,
teologa zwyczajnego,
publicznie w żywicielce Akademii Krakowskiej,
dnia 1 kwietnia przedłożona do dyskusowania*

Pod przewodnictwem czcigodnego pana magistra Andrzeja Schoneusa,
doktora świętej teologii i obojga praw

W Krakowie,
w Oficynie Jakuba Siebeneychera, roku Pańskiego
1604

[2]

Na stemmie

Miłe jest dzieło Ofiary, dla Pana łaskawego tu obficie
Promienieje promieniem niespokojnym wielki zbiór,

Przynosi biskup łaski Pana ołtarzom i winnicę jego
Nieskazitelnością nauczania i życia zrasza.

Oznajmienie

Śmiertelników ród wprowadził
Do radosnych siedzib Zbawiciel,
Śmiertelny potomek przyniósł
Przez cny triumf krzyża.
Ta niezmierną siłą miłości,
Nieogarnięta łaska,
Na tych stronach jest wyjaśniona,
By dokładnie poznać, na ile człowiek może,
Uczony Wadowito, niech
Tobie dobrze się dzieje, ty, który pobożnymi
Myślami zbawienie odnawiasz
Tu w wyznaczonym czasie.

Magistra Jakuba Skrobiszewskiego

[3]

*Najjaśniejszemu i najczcigodniejszemu Panu,
Panu Bernardowi Maciejowskiemu,
biskupowi krakowskiemu i księciu siewierskiemu,
Panu i patronowi swojemu najżyczliwszemu*

Po tym jak w szereg teologów tej Akademii, której najdosłojniejsze kanclerstwo Ty ze wszystkich kolegów pożytkiem i ku ich zadowoleniu sprawujesz, ze zgromadzenia filozofów przeniesiony zostałem, o najznakomitszy i najczcigodniejszy panie, ku temu wszystkie moje zamysły skierowałem, by dzięki temu studium mojemu po części Akademia życzliwa moja żywicielka, po części Święty Kościół Katolicki, który we wierze mnie zrodził, po części Ty – któremu najbardziej studia nasze służyć i na pożytek być powinny – obronę zyskały. Nie wiem bowiem, czy jakiegokolwiek większego od ciebie protektora, patrona i promotora święte te studia mają, ciebie, który, gdy tylko na głównej stolicy katedralnej tego królestwa zasiadłeś, niczego z większą troską nie przeprowadziłeś, jak to, aby tę Akademię naszą, pozbawioną – za sprawą losu przeciwnego Akademii – doktorów w świętej teologii, od tego nieszczęścia jak najszybciej uwolnić i by tak bardzo wzniosłą profesję jej wcześniejszemu zdrowiu i blaskowi przywrócić. Skoro to się dokonało, nic bardziej korzystnego i płodniejszego nie tylko dla chwały twojej, lecz także dla wiecznotrwalej pamięci ludzi nie mogło się stać. Już bowiem Pismo Święte, po otrzymaniu ducha i krwi, z dnia na dzień powraca do życia i wsparte twoją pomocą godną dojrzałość Akademii zwiastuje. Gdybyś tych starań w zasięgu oczu i uszu nie miał, nie wiem, jak mógłbyś aż dotąd trzymać się drogi w kreowaniu

do tych rzeczy przesławnych talentów (co zawsze było właściwe dla Maciejowskich, to jest rodziny twojej, tobie jednak wydaje się być z Bożego natchnienia udzielone). Lecz tak bardzo rozgorzałeś troską czy to w walce w obronie religii, czy w utrwalaniu pobożności, czy to oczyszczaniu pism z zaniedbania i zabrudzenia, że nie mniej obficie wypełniasz obowiązki prawdziwego biskupa niż kanclerza naszej Akademii. Na szczęście dzięki tej chwale ducha, której dostąpiłeś, życzenia wszystkich nas ku twej pomyślności się odnoszą, gdyż pojmujemy, że dla korzyści samych siebie modły zanosimy, gdy za ciebie się modlimy. Widzimy, że jesteś wytrwały w tym, by czynić nam dobrze, a dla przyzdobienia nas żadnego niebezpieczeństwa nie [starasz się] unikać. Wszak należało, abyś był takim, jakiego dały nam prześlagnane siły nadprzyrodzone, jednak w sposób szczególnie dla mnie, którego – nie zasługującego – tyłoma argumentami nie tajonej życzliwości utwierdziłeś, by te wysiłki zgodne z wielkością tej profesji,

[4]

w której się obracam, zostały podjęte, do których, wyznam, skłoniłeś mnie rozmową z tobą, odbytą w sposób zaszczytny wraz z domownikami odnośnie do moich studiów. Wypowiedzi przyjaciół upewniły mnie, że podobala się tobie pierwsza moja potyczka w świętej teologii, sposobie się przeto – pod protekcją najznamienitszego imienia twojego – do drugiej, o której pragnę, by była wiecznotrwałym upamiętnieniem mojej wobec ciebie uległości – twojej wielkości wprawdzie nierówną, lecz przechodzącą od tego, co najobszerniejsze, do najbardziej pokornych wyrazów posłuszeństwa. Komu cokolwiek zabraknie ze źródła blasku twojego, dostarczy i dla przystojności dodasz. Modłę się, by życzliwe losy zezwoliły, aby studia nasze, pod auspicjami twojego kanclerstwa od wszelkich kłopotów uwolnione, nieśmiertelną nagrodą mogły się tobie odplacić. Dane w Krakowie, z siedziby naszego Kolegium Większego, roku 1604, dnia 27 marca.

Najjaśniejszej i najczcigodniejszej Waszej Wysokości sługa najpokorniejszy
Marcin Campius Wadowita bakałarz świętej teologii

[5]

KWESTIA O ZASŁUDZE CHRYSTUSA

Czy zasługa Chrystusa, i zadośćuczynienie, tak się dokonała zgodnie z wymogiem sprawiedliwości, że poza Boską obietnicą dobrowolnie Chrystusowi uczynioną, z powodu samej tylko godności Chrystusa i wartości Jego uczynków, jako równowartościowa przewinieniu lub nawet ją przewyższająca, powinna być przyjmowana, czy też nie?

TWIERDZENIE I

Chrystus Pan mógł się zasłużyć i faktycznie się zasłużył.

WYJAŚNIENIA

1. Chrystus zaczął się zasługiwać od pierwszej chwili swojego wcielenia.
2. Chrystus Pan od chwili swojej śmierci więcej się nie zasłużył.

3. Mówi się, że Chrystus Pan odkupił nas przez śmierć, rozumianą jako stawanie się, nie w tym, co się stało.
4. To, że ta sama osoba jest jednocześnie błogosławioną [w niebie] i podróżującą [na ziemi], nie wyklucza zasługi.
5. Chrystus zdobył dla nas wszystkich odpuszczenie grzechu, tak pierworodnego, jak i aktualnego.

[6]

TWIERDZENIE II

Zadośćuczynienie Chrystusa było zgodne z wymogiem doskonałej sprawiedliwości.

WYJAŚNIENIA

1. Cała wartość zadośćuczynienia Chrystusa w rzeczy samej jest z Boskości, jako zawartej w osobowości określającej naturę ludzką i ją podtrzymującą.
2. Osoba Chrystusa [jest] jako wierzyciel i jako dłużnik, na różny sposób, gdy bowiem występuje w swojej własnej naturze, działa jako wierzyciel tego, który czyni zadość, gdy występuje w tamtej naturze.
3. Łaska zjednoczenia [osobowego] nie umniejsza sprawiedliwości zadośćuczynienia Chrystusa.
4. Chrystusowy obowiązek posłuszeństwa i miłości do Boga nie kłóci się z doskonałością sprawiedliwości.
5. Odkupienie nasze szczególnie jest przypisywane męce i śmierci Chrystusa.

TWIERDZENIE III

Wartość i godność uczynków Chrystusa bierze się z godności osoby działającej.

WYJAŚNIENIA

1. Godność osoby jest jakby ostateczną formą nadającą wartość czynowi.

[7]

2. Uczynki Chrystusa miały wartość zwyczajnie nieskończoną dla zadośćuczynienia i zasłużenia się.
3. Cokolwiek Chrystus dla zapłaty za nasze odkupienie – czy to żyjąc, czy to umierając – Bogu ofiarował, było Jemu [tj. Bogu] w sposób nieskończony mile.
4. Nie należy czynom Chrystusa przypisywać – dla posiadania nieskończonej wartości – jestestwa fizycznego.
5. Działanie Chrystusa co do rodzaju bytu jest fizycznie skończone, moralnie co do rodzaju zadośćuczynienia nieskończone.

TWIERDZENIE IV

Zadośćuczynienie Chrystusa było nie tylko równowartościowe przewinieniu, lecz nawet je przekraczało.

WYJAŚNIENIA

1. Do wartości znacznie bardziej przyczynia się moralnie wpływ osoby działającej niż tej, wobec której działanie się dokonuje.
2. Potężniejsza była sprawiedliwość Chrystusa dla usprawiedliwienia niż grzech Adama dla potępienia.
3. Jeden uczynek Chrystusa co do wartości i skuteczności pokonał nie tylko poszczególne z osobna, ale i wszystkie razem grzechy.
4. Osoba czyniąca zadość nadaje wartość uczynom od wewnątrz, osoba popełniająca przewinę – od zewnątrz.

[8]

5. Na mocy Boskiego przymierza i zarządzenia całe życie Chrystusa zostało ułożone dla całościowej zasługi.

TWIERDZENIE V

Poza obietnicą dobrowolnie Chrystusowi uczynioną, Bóg powinien ze sprawiedliwości przyjąć wynagrodzenie przez Chrystusa ofiarowane.

WYJAŚNIENIA

1. Chrystusowe zadośćuczynienie jest z własnej wartości, nie zaś z przyjęcia przez Boga.
2. Cokolwiek Chrystus otrzymał, należne jest na podstawie zjednoczenia człowieczeństwa i podmiotu Boskiego.
3. Okropna i przerażająca byłaby przyszłość, gdyby Bóg z natury swojej najlaskawszy nie przyjął wynagrodzenia Chrystusa.
4. Tego rodzaju należność żadnej niedoskonałości nie wskazuje, dlatego nie jest Bogu przeciwna.
5. Owa należność jest absolutna nie w sposób konieczny, ale na podstawie tejże Boskiej woli.

*Ta kwestia wraz z jej twierdzeniami i wyjaśnieniami
będzie dyskutowana w Lektorium Panów Teologów
Akademii Krakowskiej dnia 1 kwietnia*

III. QUAESTIO DE DIVINA VOLUNTATE
ET RADICE CONTINGENTIAE (1608)

Wydanie: *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi die ... Julij ad disputandum proposita, Cracoviae 1608* (BJ St. Dr. 40160 I)

[1]

*Quaestio de Divina
voluntate et
radice contingentiae,
a Martino Campio Vadovio
theologo ordinario,
publice in Alma
Academia Cracoviensi,
die ...¹⁴ Julij ad disputandum proposita.*

Praesidente Admodum Reverendo ac Magnifico Domino
Magistro Andrea Schoneo¹⁵ sacrae theologiae et iuris utriusque
doctore, eiusdem Academiae rectore vigilantissimo, et procancellario
dignissimo.

Cracoviae,
Apud Viduam Iacobi Sibenecher¹⁶, Anno Domini
1608.

[2]

*Perillustri ac Reverendissimo Domino.
Stanislao Sułowski¹⁷,
abbati Tinicensi, Domino
moecenati ac patrono singulari.*

*Etsi non mediocri beneficio Conventus Tinicensis devinctus, non posse me plus nulli
loco, quam illi debere, ingenue profiteor; tamen vehementer mihi gaudeo, et illi gratulor,
te virum omni heroicarum virtutum genere ornatissimum, litterarum et litteratorum*

¹⁴ Brak dziennej daty.

¹⁵ Zob. wyżej.

¹⁶ Anna, wdowa po Jakubie Siebeneicherze (zm. 1610), zob. W. Ptak-Korbel, *Siebeneicher Jakub*, s. 491–493; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/I, s. 191–200; ibidem, t. 1/II, s. 562–570.

¹⁷ Zob. P. Sczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, s. 145–151; T.M. Gronowski, *Sułowski Stanisław*, PSB, t. 45, s. 582–583.

virorum amantissimum, nostraeque Academiae studiosissimum, abbatem illi divinitus datum esse. Quem, cum florere ingenio, dexteritate, industria, aliisque; egregiis et amandis animi dotibus, Ecclesia semper suspexerit; quo maius curriculum incitamentumque virtus tua haberet; illa fruendi potestatem, aulae sollicitae eiusmodi virorum non denegavit; in qua ita caute agis, ut non offendas; ita modeste, ut omnibus placeas, ita liberaliter, ut paucos invidos: plurimos amicos habeas, ita splendide, ut qui sis, et quibus ortus (quanquam id minus quam alia aestimas) appareat. Ita vero comitate, benignitate, hospitalitate, cum omnibus certas, ut nullum tibi tempus effluat vacuum laude aut gloriae sterile. Quae res me movit plurimum, ut cum disputationem theologiam publice instituere in animum induxissem, tu mihi occurrisses, cuius favore et patrocinio fretus, possem confidentius in arenam descendere. Talem enim te in animo meo gerere coepi, qualis profecto es, nec aliter statuere possum, quam illud, quod te familiaritibus amicitisque doctissimorum ac praestantissimorum virorum dedisti, ac iudicio eorundem dignus habearis, quem propter integritatem et humanitatem venerentur omnes, propter ingenium vero litterasque colant. Quem ego unus ex omnibus mihi in vita reliqua praecipuum debere esse duxi, quoniam ex quo coepi esse in clientela tua iam est nefas a minimo animi tui sensu alienam habere voluntatem, imo vero quidquid colligere mihi existimationis ex bonis litteris potero id totum ad amplificandam nominis tui claritatem curabo referri et optabo. Quem animum meum una cum haec exigua animi testificatione observantiae meae erga te ut boni consulas etiam atque etiam rogo. Datum e Collegio Maiori XI calendas Iulij [21 VI], anno Domini 1608.

Perillustris ac Reverendissimae
Dominationis Vestrae
observantissimus
Magister Martinus Campius Vadovius,
sacrae theologiae professor ordinarius.

[3]

QUAESTIO DE DIVINA VOLUNTATE ET RADICE CONTINGENTIAE

Utrum Divinae voluntatis actus, lumine naturae et fidei notus circa increatam essentiam et creaturas possibles necessarius; circa tamen creaturas futuras omnino liber, sine nulla perfectionis additione simplicissimus, immutabilis, ac invariabilis, quibusdam rebus necessitatem imponat, quasdam vero contingenter fieri permittat, nec ne?

CONCLUSIO I

Divinae voluntatis actus lumine naturae, et fidei notus est.

COROLLARIUM I

In Deo voluntas est per modum actus purissimi.

COROLLARIUM II

Deus vult voluntate beneplaciti omnium salutem et rectam vitam.

COROLLARIUM III

Omne intelligens est volens, lumine naturae consequenter se habent.

[4]

CONCLUSIO II

Divine voluntatis actus circa essentiam suam et bonitatem est necessarius.

COROLLARIUM I

Deus suam naturam et personas absoluta necessitate diligit.

COROLLARIUM II

Deus cum se amat necessario non se amat ut finem proprie ac positive, sed negative.

COROLLARIUM III

Divinus amor versatur circa creaturas tanquam media in ordine ad finem.

CONCLUSIO III

Voluntas Dei necessario fertur in res possibles.

COROLLARIUM I

Deus amore simplicis complacentiae diligit creaturas possibles necessario.

COROLLARIUM II

Divina voluntas libere volendo aut nolendo causa est, ut res sint vel non sint.

COROLLARIUM III

Voluntatem Divinam necessario ferri in res possibles nihil dicit imperfectionis.

[5]

CONCLUSIO IIII

Voluntatis Divinae actus circa creaturas est omnino liber.

COROLLARIUM I

Deus vult omnia extra se propter suam bonitatem.

COROLLARIUM II

Deus nullam diligeret creaturam nisi seipsum prius ratione diligeret.

COROLLARIUM III

Ex objectis creatis Deus vult unum esse propter aliud, non autem vult unum propter aliud.

CONCLUSIO V

Voluntas Dei qua voluit ab aeterno creaturas producere non est aliqua realis Dei perfectio ipsi intrinseca.

COROLLARIUM I

Actus voluntatis Divine ut terminatur ad Divinam essentiam, dicit perfectionem in Deo.

COROLLARIUM II

Actus voluntatis Divinae quatenus terminatur ad creaturas, quo pacto est causa potens illas producere, est perfectio in Deo.

COROLLARIUM III

Velle divinum ut ad creaturas terminatur non est quid reale in Deo.

[6]

CONCLUSIO VI

Divinae voluntatis actus simplicissimus, immutabilis, ac invariabilis, quibusdam rebus necessitatem imponit, quasdam vere contingenter fieri permittit.

COROLLARIUM I

Tanta est eminentia actus voluntatis Divinae, ut illo possit Deus unum quodque obiectum amabile iuxta mensuram et dignitatem eius, vel necessario vel libere diligere; aut etiam odio habere.

COROLLARIUM II

Divina voluntas est causa contingentiae rationae suae infinitae efficaciae.

COROLLARIUM III

Ex eo quod Deus voluit ab aeterno omnia, non sequitur ea necessario ita esse necessitate absoluta, sed tantum conditionata.

*Haec Quaestio cum suis conclusionibus et corollariis
disputabitur in Lectorio Dominorum Theologorum
Almae Academiae Cracoviensis die...¹⁸ Iulij.*

Ad maiorem Dei Optimi Maximi gloriam.

[TEKST POLSKI]

[1]

*Kwestia o Bożej woli i podłożu przygodności,
przez Marcina Campiusa Wadowitę,
teologa zwyczajnego,
publicznie w żywicielce Akademii Krakowskiej
dnia ... lipca przedłożona do dyskusowania*

¹⁸ Brak dziennej daty.

Pod przewodnictwem wielce czcigodnego i wielmożnego pana
magistra Andrzeja Schoneusa doktora świętej teologii i obojga praw,
teżże Akademii rektora
najtroskliwszego i wicekanclerza najdosłojniejszego
W Krakowie,
u wdowy po Jakubie Siebeneycherze, roku Pańskiego
1608

[2]

**Przeznakomitemu i najczcigodniejszemu Panu,
Stanisławowi Sułowskiemu,
opatowi tynieckiemu, Panu
mecenasowi i patronowi szczególnemu**

Nawet jeśli, nieprzeciętnym dobrodziejstwem zgromadzenia tynieckiego ujęty, szczerze wyznaję, że żadnemu miejscu nie mogę więcej zawdzięczać, jak temu, to jednak ogromnie się cieszę i zgromadzeniu winszuję, że ty, mąż najbardziej wszelkim rodzajem cnót przyozdobiony, najbardziej dla piśmiennictwa i ludzi piszących przyjazny, najbardziej wobec naszej Akademii troskliwy, jako opat temu zgromadzeniu dzięki Bożej opatrności dany zostałeś. Którego to ciebie, ponieważ kwitniesz talentem, prawością, przemyślnością i innymi wybitnymi i godnymi umiłowania darami ducha, Kościół zawsze poważał, aby tym większy rozbieg i pobudkę twoja cnota miała; i nie wzbronił [Kościół] możliwości korzystania z tej cnoty stroskanemu dworowi tychże mężów. W czym tak ostrożnie postępujesz, że nie czynisz urazy; z takim umiarem, że wszystkim się podobasz; z taką wspaniałomyślnością, że niewielu zawistników, a bardzo wielu przyjaciół masz, w sposób tak jasny, że widoczne jest, kim jesteś, z kogoś się zrodził (choć to mniej niż inne rzeczy cenisz). Tak zaś towarzyskością, życzliwością, uczynnością ze wszystkimi rywalizujesz, że żaden czas tobie nie upływa od zasługi wolny i sławy pozbawiony. Ta rzecz mnie porusza najbardziej, że gdy przedsięwziąłem zamiar ustanowienia dysputy teologicznej, Ty mi się nadarzyłeś, dzięki twojemu wsparciu i patronatowi z większą ufnością na arenę zstąpić mogłem. Takim ciebie w duchu moim zacząłem nosić, jakim zaiste jesteś, i nic innego nie mogłem stwierdzić, jak to, że ty zażyłości i przyjaźni najbardziej uczonych i najznakomitszych mężów się poświęciłeś i według ich osądu jesteś uważany za godnego, by cię wszyscy z powodu nieskazitelności i ludzkości czcili, z powodu zaś talentu i wiedzy poważali. Ja jedyny ze wszystkich uznałem, że tyś jest dla mnie w dalszym życiu najgłówniejszy, gdyż od kiedy zacząłem być wśród twoich ludzi, niegodziwym już jest mieć inną od najmniejszego odczucia ducha twojego wolę; co więcej, cokolwiek warte szacunku będę mógł z nauk i sztuk zebrać, zatroszczę się o to, i tego sobie życzę, by to całkowicie do powiększenia sławy twojego imienia się odnosiło. Byś tego ducha mojego wraz z tym skromnym za-

świadczeniem ducha o moim względem ciebie posłuszeństwie za coś dobrego poczytywał, wciąż i wciąż upraszam. Dane z Kolegium Większego, w jedenaste kalendy lipca [21 VI], roku Pańskiego 1608.

Przeznakomitej i najczcigodniejszej Waszej Dostojności najbardziej posłuszny
magister Marcin Campius Wadowita, profesor zwyczajny świętej teologii

[3]

KWESTIA O BOŻEJ WOLI I PODŁOŻU PRZYGDODNOŚCI

Czy akt Bożej woli, znany dzięki światłu natury i wiary, odnośnie do niestworzonej istoty i stworzenia możliwego konieczny, zaś co do przyszłego stworzenia zupełnie wolny, najprostszy bez żadnego przydania doskonałości, niezmienny i niezróżnicowany, pewnym rzeczom nakłada konieczność, pewnym zaś pozwala, by działały się przygodnie, czy też nie?

TWIERDZENIE I

Akt Bożej woli znany jest dzięki światłu natury i wiary.

WYJAŚNIENIE I

W Bogu wola istnieje na sposób najczystszej aktu.

WYJAŚNIENIE II

Bóg chce wolą upodobania, zbawienia wszystkich i właściwej drogi.

WYJAŚNIENIE III

Wszystko, co ma zdolność rozumienia, ma wolę, dzięki światłu natury na mocy wynikania tak się rzeczy mają.

[4]

TWIERDZENIE II

Akt Bożej woli odnośnie do swojej istoty i dobroci jest konieczny.

WYJAŚNIENIE I

Bóg swoją naturę i osoby miłuje w sposób absolutnie konieczny.

WYJAŚNIENIE II

Bóg, ponieważ siebie kocha w sposób konieczny, nie kocha siebie jako celu własnego i w sposób stanowiący, lecz przeczący.

WYJAŚNIENIE III

Boża miłość zajmuje się stworzeniami jako środkami przyporządkowanymi do celu.

TWIERDZENIE III

Wola Boża w sposób konieczny zwraca się ku rzeczom możliwym.

WYJAŚNIENIE I

Bóg miłością zwykłego upodobania w sposób konieczny miłuje stworzenie możliwe.

WYJAŚNIENIE II

Boża wola, poprzez swobodne chcenie lub niechcenie, jest przyczyną, dlaczego rzeczy są lub nie są.

WYJAŚNIENIE III

Żadna niedoskonałość nie mówi, że Boża wola w sposób konieczny zwraca się ku rzeczom możliwym.

[5]

TWIERDZENIE IIII

Akt Bożej woli w stosunku do stworzenia jest całkowicie wolny.

WYJAŚNIENIE I

Bóg chce wszystkiego, co jest na zewnątrz Niego, z powodu swojej dobroci.

WYJAŚNIENIE II

Bóg nie kochałby żadnego stworzenia, gdyby uprzednio nie kochał siebie samego ze względu na [siebie samego].

WYJAŚNIENIE III

Z przedmiotów stworzonych Bóg chce, aby jeden istniał z powodu drugiego, ale nie chce jednego z powodu drugiego.

TWIERDZENIE V

Boża wola, przez którą chciał od prawników uczynić stworzenia, nie jest jakąś realną doskonałością Boga w nim wewnętrznie zawartą.

WYJAŚNIENIE I

Akt woli Bożej, tak jest ograniczony do Bożej istoty, [że] mówi o doskonałości w Bogu.

WYJAŚNIENIE II

Akt Bożej woli, o ile jest ograniczony do stworzenia i w jakiś sposób jest przyczyną mogącą uczynić stworzenie, jest doskonałością w Bogu.

WYJAŚNIENIE III

Chcieć czegoś Boskiego, aby zostało ograniczone do stworzenia, nie jest czymś realnym w Bogu.

[6]

TWIERDZENIE VI

Najprostszy akt Bożej woli, niezmienny i niezróżnicowany, pewnym rzeczom nakłada konieczność, pewnym zaś pozwala, by działały się przygodnie.

WYJAŚNIENIE I

Tak wielka jest wyniosłość aktu Bożej woli, że poprzez niego może Bóg każdy dowolny przedmiot, który może być kochany, stosownie do jego miary i znaczenia, albo w sposób konieczny lub swobodny miłować, albo nawet mieć w nienawiści.

WYJAŚNIENIE II

Boża wola jest przyczyną przygodności na mocy swojej nieskończonej skuteczności.

WYJAŚNIENIE III

Z tego, że Bóg chciał od prawieków wszystkiego, nie wynika w sposób konieczny, że to [czego Bóg chciał] jest na mocy konieczności absolutnej, lecz tylko uwarunkowanej.

*Ta kwestia wraz z jej twierdzeniami i wyjaśnieniami
będzie dyskutowana w Lektorium Panów Teologów
żywicielki Akademii Krakowskiej, dnia ... lipca*

Dla większej chwały Boga Najlepszego Największego

IV. QUAESTIO DE HYPOSTASI AETERNAE FOELICITATIS,
PRIMOQUE MEDIO SALUTIS, INTERNO ACTU FIDEI (1616)

Wydanie: *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo, Cracoviae 1616 (BJ St. Dr. 585996 I)*

[1]

*Quaestio
de hypostasi
aeternae foelicitatis,
primoque medio salutis,
interno actu fidei,
a
Martino Campio
Vadovio sacrae theologiae doctore:
publice in Alma Academia Cracoviensi ad
disputandum proposita.
Pro loco inter doctores sacrae theologiae assequendo.
Chronosticon.
Doctorum numerum quando Vadovius ornat:
bis denos vernans Martius egit equos.
Cracoviae,
Typis Lobianis¹⁹, anno Domini,
M.DC.XVI.*

[2]

*In arma²⁰ Gentilitia Illustrissimi ac Reverendissimi
Domini Domini archiepiscopi nominati Gneznensis²¹*

¹⁹ Tj. wydane przez drukarza krakowskiego Mikołaja Loba (zm. ok. 1617). Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/II, s. 397–404.

²⁰ Między wyrażeniem *In arma ... nominati Gneznen[sis]* a wierszem odbito herb Nałęcz.

²¹ J.K. Kalinowski, *Wawrzyniec Gembicki jako biskup chełmińskiej i pomezkańskiej diecezji wieczysty administrator (1600–1610)*, Toruń 2011; K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, s. 186–190; K.R. Prokop, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Tysiącleciu*, Poznań 2002, s. 199–201; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, kol. 113–114; M. Kosman, *Poczet prymasów Polski*, s. 188–190; J. Bazydło, *Gembicki Wawrzyniec*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, red. J. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 935; A. Przyboś, *Gembicki Wawrzyniec*, PSB, t. 7, s. 382–384;

Nomen habet laurum; vitam sed vitta sacratam
Ostentat. Magnus stemmate GEMBICIUS!
Consiliis prudens ANTISTES, et ore SENATOR;
Publica privatis commode ferre sciens.
ARCHIEREUS ergo sacratis sistitur aris;
Ut pro SAUROMATIS pane, meroque litet.
Sic nivea Laechi cingant sua tempora vitta;
Ut tutam Patriae pacem in amore parent.

Magister Matthaeus Buczkovius²²

[3]

*Illustrissimo ac Reverendissimo Domino.
Domino Laurentio
Gembicki²³, Dei et Apostolicae
Sedis gratia episcopo Wladislaviensi;
nominato Gneznensi archiepiscopo:
Regni Poloniae primati, primoque; principi
etc. etc. Domino et patrono clementissimo.*

Est nostrae consuetudinis, Illustrissime ARCHIPRAESUL, quotiescunque in ACADEMIA non de Niobes filius, aut Aeoli regia, sed de rebus Fidei Christiana, atque; aliis studio theologico dignis, quae ad salutem sunt, disputamus, illud inprimis optare, ut in eo certamine, praeter caeteros, Illustres aliqui viri adsint, quibus studia nostra approbemus, iisque; quasi ocij nostri honestam reddamus rationem. Quam ad rem, cuius persona, atque; autoritas aequae idonea mihi videatur, atque Illustrissimae Celsitudinis Vestrae non reperio. Nam ut eam in Senatu sententiae atque eloquentiae principem, ut Regni primatem, ut authorem publici consilij celebrant universi; ita et ego reor, nisi ipsa faceret alium certe neminem verius iudicium posse facere, et meae, et aliorum dignitatis. Sed quoniam et longius abest, ita, ut copiam eius praesentis habere nequeamus, et habet ex se aliud, quod de comitiis, quae proxima sunt, cogitet; proinde sicut Academia omnes partes suae salutis Illustrissimae Celsitudini Vestrae maxime commendatas ducit; ita et ego vel hanc saltem seriem quaestionis meae Illustrissimae Celsitudini Vestrae dicare, eiusque participem eam facere institui. Namque cum

A. Mańkowski, *Wawrzyniec Gembicki biskup chełmiński 1600–1610*, Pelplin 1931; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. 3, s. 636–679.

²² Mateusz Chryzostom Buczkowski, autor licznych panegiryków, doktor filozofii, kolega mnijszy, senior Bursy Jeruzalem i Bursy Filozofów. Magisterium uzyskał w 1612 r. Zob. Estreicher, XIII, s. 421–425; SLP, s. 272.

²³ Zob. wyżej.

[4]

eam Warschaviae convenissem, ibidemque fuissem in iis, quae ad Academiae salutem pertinerent, nec pauca, nec obscura, cum erga Academiam, tum erga meipsum benevolentiae et gratiae signa cognovi. Quicquid igitur sub auspiciis Illustrissimae Celsitudinis Vestrae publice facio, ne nimium liberae compellationi meae adscribere, sed in bonam partem interpretari, Acaemiamque Matrem, nosque omnes in clientela sua perpetuo conservare velit, vehementer etiam atque etiam rogo. Datum e Collegio Maiore Cracoviae die ...²⁴ Martij, Anno Domini, M.DC. XVI.

Illustrissimae ac Reverendissimae Celsitudini Vestrae
deditissimus

MARTINUS CAMPIUS
Vadovius sacrae theologiae doctor
in Academia Cracoviensi
professor.

[5]

QUAESTIO

DE HYPOSTASI AETERNAE

FOELICITATIS, PRIMOQUE MEDIO SALUTIS, INTERNO ACTU FIDEI

Utrum aliquis actus fidei, non solum ex parte principii et medii; verum etiam obiecti, supernaturalis, in omni statu, post lapsum naturae, explicitus vel implicitus, post promulgationem autem Evangelii duntaxat explicitus, ad utramque salutem: iustificationem et glorificationem, non tantum necessitate praecepti, verum etiam finis, sit omnibus fidelibus necessariae, nec ne?

[6]

CONCLUSIO I

Fidei actus, non solum ex parte principij, medij, sed etiam obiecti, supernaturalis est.

COROLLARIA

1. Obiectum fidei, excedit facultatem naturae, ita, ut non possit credi secundum proportionem suam per vires naturae.
2. Erroneum est dicere, adultum, sine actu fidei, per solam cognitionem naturalem iustificari.
3. Non quoduis obiectus supernaturale credi debere, sed id, ex quo excitari possit contritio, et dilectio Dei.
4. Credere, Deum esse, et remuneratorem, non quomodocunque; sed determinate, nimirum prout est revelatum, fuit semper necesse.
5. Communi sensu recte dicitur, implicitam fidem semper contineri in aliquo actu supernaturali fidei.

²⁴ Brak dziennej daty.

CONCLUSIO II

Omni tempore, post lapsum, actus fidei, explicitus vel implicitus, ad salutem erat necessarius.

[7]

COROLLARIA

1. Semper fuit necessarius aliquis actus supernaturalis explicitus de Deo quod sit, et remunerator, remuneratione supernaturali, authorque; donorum supernaturalium.
2. Actus implicitus fidei, de Christo Domino, et de Sanctissima Trinitate, post lapsum naturae, ante adventum Christi, semper fuit necessarius, finis necessitate.
3. Eodem modo necessitatis, omni tempore, mysterium incarnationis, et Sanctissimae Trinitatis credere, erat necesse.
4. In omni tempore post lapsum, ea credere oportebat explicite, sine quibus vita humana recte institui non poterat in ordine ad fidem supernaturalem.
5. Explicitus actus fidei de Christo Domino, ante adventum semper viguit apud aliquos.

CONCLUSIO III

Post sufficientem Evangelij divulgationem, et nunc est, et semper necessarius fuit actus fidei explicitus ad salutem.

COROLLARIA

1. Explicita fides Christi, tanquam redemptoris generis humani,

[8]

post Evangelium sufficienter divulgatum, est necessarium medium salutis.

2. In lege gratiae, necessitate medij requiritur actus fidei explicitus mysterij Sanctissimae Trinitatis.
3. Rudis, non percipiens quid sit persona, natura, non obligatur ut habeat actum fidei explicitum distinctum de mysterio Sanctissimae Trinitatis.
4. Invincibiliter Christi fidem ignorans, excusabitur a peccato non credendi, vitae tamen aeternae beneficium non consequetur.
5. Gentilis in silva enutritus, cum Dei auxilio faciens quod in se est, divina providentia instruetur de fide explicita ante iustificationem.

CONCLUSIO IIII

Evangelio promulgato, fides explicita Christi, duplici necessitate, praecepti nimirum et finis, est necessaria.

COROLLARIA

1. Aliquis actus fidei, est necessarius necessitate medij et praecepti simul.
2. Aliquis actus fidei, est necessarius ad salutem, duntaxat necessitate praecepti.

3. In lege gratiae, actus fidei ex licitus, mysterij incarnationis, et Sanctissimae Trinitatis, eodem modo est necessarius.

[9]

4. Illi articuli praecipue explicite credendi sunt, qui publica solennitate in Ecclesia solennisantur.

5. Fideles omnes, necessitate praecepti, tenentur credere substantiam omnium articulorum in symbolo contentorum²⁵.

CONCLUSIO V

Ad utramque salutem, iustificationem, et glorificationem, aliquis actus explicitus, est necessarius necessitate finis.

COROLLARIA

1. Gratis dicitur, aliquid requiri ad obtinendam gloriam: quod non requiratur ad obtinendam gratiam.

2. Gratis similiter dicitur, actum fidei implicitum, sufficere ad gratiam, nihilominus requiri explicitum ad gloriam.

3. Gratia, et gloria, eadem est salus, cum eo tamen discrimine, quod hic habet statum mutabilem, in Patria vero fixum, et immobilem.

4. Parum tutum in fide est, dicere per solum actum implicitum fidei, nunc gratiam et gloriam obtineri posse.

[10]

5. Sicut est mediator Dei et hominum Deus et homo Christus Iesus ad glorificationem, ita quoque est mediator ad iustificationem.

Disputabitur quaestio haec publice in Collegio Maiore Almae Academiae Cracoviensis: Lectorio Dominorum Theologorum. Die XVI Martii.

Anno Domini M.DC. XVII²⁶.

Martinus Vadovita

Anagrammatismus:

VIRTUTI, DO VOTA; AMANS.

Si commune bonum specto; privata recedant

Commoda; sum MATRIS fidus alumnus ego.

Artis AMANS; DO VIRTUTI mea VOTA sacratae

Doctores doctos, docta Academia, amat.

²⁵ Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 1, s. 24–25.

²⁶ Ostatnia krescyczka w zapisie rzymskim, zmieniająca datę z 1616 na 1617 rok, została dopisana ręcznie (podobnie jak data dzienna).

[11]

ANAGOREUSIS ACADEMIAE:

Sic mater filium honorat:

Dulce putas, totum sacris te tradere chartis;

Ingenio doctos dulce praeire putas?

Perdius, et pernox, vigili producta labore

Commoda fers, usu conficis, arte probas.

Sumito Doctorum VADOVI docte cathedram,

Ex qua divinum personat eloquium.

Obversos Phaebo pullos, Iovis ales honorat,

Si radios recto lumine conspiciunt.

Est cordi doctrina tibi? petat ardua virtus.

Inter SACRİLOGOS sit locus ergo tibi:

Magister Matthaeus Buczkovius

Ad laudem Dei; Ecclesiae usum;

Et Academici honoris incrementum.

[TEKST POLSKI]

[1]

*Kwestia
o fundamencie
wiecznej szczęśliwości
i pierwszym środku zbawienia,
jakim jest wewnętrzny akt wiary,
przez Marcina Campiusa
Wadowitę, doktora świętej teologii,
publicznie w żywicielce Akademii Krakowskiej
przedłożona do dyskutowania.
Dla otrzymania miejsca pośród doktorów świętej teologii.*

Chronostyk.

Kiedy Wadowita ozdobi liczbę doktorów, dwakroć po dziesięć koni
zieniejący się Mars popędzi.

W Krakowie,

w drukarni Lobianusa, roku Pańskiego

1616

[2]

Na tarczę herbową najznakomitszego i najzczigodniejszego Pana, Pana arcybiskupa nominata gnieźnieńskiego

Imię ma wawrzynu, lecz wstęga życie konsekrowane
Ukazuje. Wielki herbem Gembicki!
W radach roztropny biskup i wymową senator.
Umiejący publiczne pożytki nad prywatne przenosić.
Arcykapłan więc postawiony jest przy poświęconych ołtarzach.
By za Sauromatów ofiary chlebem i winem składał.
Tak śnieżną wstęgą Lachowie swoje czasy opasują,
By Ojczyźnie bezpieczny pokój w miłości zgotować.

Magister Mateusz Buczkowski

[3]

Najznakomitszemu i najzczigodniejszemu Panu, Panu Wawrzyńcowi Gembickiemu, z łaski Bożej i Stolicy Apostolskiej biskupowi wrocławskiemu, arcybiskupowi nominatowi gnieźnieńskiemu, prymasowi Królestwa Polskiego, pierwszemu senatorowi itd. itd., Panu i patronowi najłaskawszemu

Jest naszym zwyczajem, najznakomitszy arcybiskupie, ilekroć dyskutujemy w Akademii nie o dzieciach Niobe czy o królewskiej siedzibie Eola, lecz o rzeczach wiary chrześcijańskiej lub innych godnych studium teologicznego sprawach, które się dotyczą zbawienia, tego sobie przede wszystkim życzyć, aby przy tej potyczce, oprócz innych, pewni znakomici mężowie byli obecni, dzięki którym studia nasze wychwalamy i którym zdalibyśmy uczciwy rachunek z naszego zajęcia.

Co się zaś dotyczy rzeczy, nie znajduję, kogo osoba i autorytet zdałaby mi się równie odpowiednia, jak najznakomitszej Waszej Wysokości. Tak bowiem jak Waszą osobę jako pierwszą pod względem i zdania, i wymowy w senacie, jako prymasa Królestwa, jako autora publicznej rady rozślawiają wszyscy, tak i ja sądzę, że z pewnością nikt inny bardziej słusznego osądu mojej i innych godności nie mógłby uczynić, niż Wasza Wysokość by uczyniła. Lecz skoro dłużej jest nieobecna, tak że kopii jej jako obecnej mieć nie możemy, i od siebie ma jeszcze coś innego, to że o najbliższym sejmie zamysła, tak jak Akademia uważa, że wszystkie składniki jej pomyślności najwięcej najznakomitszej Waszej Wysokości powierzone zostały, tak i zdecydowałem, by choć przynajmniej serię mojej kwestii najznakomitszej Waszej Wysokości poświęcić i ją współuczestnikiem tej [kwestii] uczynić.

[4]

Gdy ją bowiem w Warszawie spotkałem, a byłem tam w tych sprawach, które pomyślności Akademii się dotyczą, doznałem niemałych i nietajonych oznak życzliwości i łaski,

tak wobec Akademii, jak i wobec mnie samego. Cokolwiek więc pod auspicjami najznakomitszej Waszej Wysokości publicznie czynię, usilnie wcięż i wcięż upraszam, by zechciała nie przypisywać tego zbyt samowolnej przemowie mojej, lecz ku dobremu sobie to tłumaczyć, i by matkę Akademię i nas wszystkich pomiędzy swoimi klientami zachować. Dane z Kolegium Większego w Krakowie dnia ... marca roku Pańskiego 1616.

Najznakomitszej i najczcigodniejszej Waszej Wysokości najbardziej
oddany
Marcin Campius
Wadowita, doktor świętej teologii,
profesor w Akademii Krakowskiej.

[5]

KWESTIA O FUNDAMENCIE WIECZNEJ SZCZĘŚLIWOŚCI I PIERWSZYM ŚRODKU ZBAWIENIA, JAKIM JEST WEWNĘTRZNY AKT WIARY

Czy jakikolwiek akt wiary, nie tylko pod względem zasady i środka, ale też przedmiotu, nadprzyrodzony, w każdym stanie, po upadku natury [ludzkiej] jako wyraźny lub implikowany, po oznajmieniu zaś Ewangelii już tylko wyraźny, do obojga rodzajów zbawienia, usprawiedliwienia i uświęcenia, na mocy nie tylko konieczności przykazania, lecz także [na mocy konieczności] celu, jest dla wszystkich wiernych niezbędny, czy też nie?

[6]

TWIERDZENIE I

Akt wiary, nie tylko pod względem zasady, środka, lecz także przedmiotu, jest nadprzyrodzony.

WYJAŚNIENIA

1. Przedmiot wiary wykracza poza możliwość natury w ten sposób, że nie jest możliwe, by weń wierzone stosownie do jego proporcji przez siły natury.
2. Błędem jest mówić, że dorosły, bez aktu wiary, przez samo poznanie naturalne jest usprawiedliwiony.
3. Nie w każdy dowolny przedmiot nadprzyrodzony powinno się wierzyć, lecz w taki, z którego może zostać wzniesiona skrucha i uradowanie Boga.
4. Wierzyć, że Bóg jest, i że nagradza, nie w jakikolwiek dowolny sposób, lecz w sposób określony, mianowicie tak, jak to zostało objawione, było zawsze konieczne.
5. Według powszechnego osądu słusznie mówi się, że wiara implikowana jest zawsze zawarta w jakimś akcie nadprzyrodzonej wiary.

TWIERDZENIE II

W każdym czasie, po upadku, akt wiary, wyraźny lub niewyraźny, dla zbawienia był konieczny.

[7]

WYJAŚNIENIA

1. Zawsze był konieczny jakiś akt nadprzyrodzony, wyraźny w tym, co się tyczy Boga, że on jest i nagradza nagrodą nadprzyrodzoną, i [że jest] sprawcą darów nadprzyrodzonych.
2. Akt implikowany wiary odnośnie do Chrystusa Pana i Przenajświętszej Trójcy, po upadku natury, przed przybyciem Chrystusa, zawsze był konieczny koniecznością celu.
3. Na mocy takiego samego typu konieczności, w każdym czasie, konieczne było wierzyć w tajemnicę wcielenia i Przenajświętszej Trójcy.
4. W każdym czasie po upadku należało wyraźnie wierzyć w to, bez czego życie ludzkie nie może być w sposób właściwy ułożone, z nakierowaniem na wiarę nadprzyrodzoną.
5. Wyraźny akt wiary odnośnie do Chrystusa Pana, przed [Jego] przybyciem, zawsze miał miejsce u niektórych.

TWIERDZENIE III

Po wystarczającym rozpowszechnieniu Ewangelii wyraźny akt wiary teraz jest i zawsze był konieczny do zbawienia.

WYJAŚNIENIA

1. Wyraźna wiara w Chrystusa jako zbawiciela rodzaju ludzkiego

[8]

po wystarczającym rozpowszechnieniu Ewangelii jest koniecznym środkiem do zbawienia.

2. W prawie łaski, z powodu konieczności środka, jest wymagany wyraźny akt wiary w Przenajświętszą Trójcę.
3. Człowiek prosty, nierozumiejący czym jest osoba, natura, nie jest zobowiązany, by miał akt wiary bezpośredni i wyraźnie określony odnośnie do Przenajświętszej Trójcy.
4. Ten, kto nie z własnej winy nie zna wiary w Chrystusa, jest usprawiedliwiony z grzechu niewiary, jednakże nie osiągnie dobrodziejstwa życia wiecznego.
5. Poganin w lesie wykarmiony, z Bożą pomocą czyniący to, co w nim jest, przez Bożą opatrność jest wyposażony w wiarę wyraźną przed usprawiedliwieniem.

TWIERDZENIE IV

Po oznajmieniu Ewangelii wiara bezpośrednia w Chrystusa z powodu podwójnej konieczności, mianowicie przykazania i celu, jest konieczna.

WYJAŚNIENIA

1. Jakikolwiek akt wiary jest konieczny na mocy konieczności jednocześnie środka i przykazania.
2. Jakikolwiek akt wiary jest konieczny do zbawienia przynajmniej na mocy konieczności przykazania.
3. W prawie łaski akt wiary dozwolony, w tajemnicę wcielenia i Przenajświętszej Trójcy, w ten sam sposób jest konieczny.

[9]

4. Zwłaszcza w te artykuły należy wyraźnie wierzyć, które w Kościele w sposób uroczysty są za takie ogłaszane.
5. Wszyscy wierni, na mocy konieczności przykazania, są zobowiązani wierzyć w treść wszystkich artykułów zawartych w Wyznaniu Wiary.

TWIERDZENIE V

Dla obu rodzajów zbawienia, usprawiedliwienia i uświęcenia, konieczny jest koniecznością celu jakiś wyraźny akt wiary.

WYJAŚNIENIA

1. Bezpodstawnie mówi się, że cokolwiek jest wymagane dla otrzymania uświęcenia, ponieważ nie jest wymagane dla otrzymania łaski.
2. Tak samo bezpodstawnie mówi się, że akt wiary implikowany wystarczy dla łaski, jednak wyraźny akt wymagany jest dla uświęcenia.
3. Łaska i uświęcenie jest tym samym zbawieniem, z tym jednak rozróżnieniem, że tu ma status zmienny, w ojczyźnie [tj. niebiańskiej] zaś stały i niezmienny.
4. Niezbyt bezpieczne w wierze jest, by mówić, że przez sam tylko akt wiary teraz implikowany łaskę i uświęcenie można otrzymać.

[10]

5. Tak jak Bóg i człowiek Chrystus Jezus jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi dla uświęcenia, tak również jest pośrednikiem dla usprawiedliwienia.

**Ta kwestia będzie dyskutowana publicznie
w Kolegium Większym
życielki Akademii Krakowskiej
w Lektorium Panów Teologów
dnia 16 marca roku Pańskiego**

1617

Marcin Wadowita

ANAGRAMATYZM

Cnocie daję wota, kochając.

Jeśli baczę na dobro publiczne, prywatne ustępują
Korzyści, wiernym jestem matki wychowankiem.
Kochając naukę, daję cnocie moje głosy uświęconej.
Doktorów uczonych uczona Akademia kocha.

[11]

OZNAJMIENIE AKADEMII

Tak matka syna honoruje:
Za słodkie uważasz całego siebie kartom oddać;
Za słodkie uważasz talentem wyprzedzać uczonych?
Przez dzień cały i noc całą, czujnej pracy produkty
Pożyteczne przynosisz, dla użytku kończysz, sztuką próbujesz.
Weź doktorów katedrę, uczony Wadowito,
Z której boska rozbrzmiewa wymowa.
Zwrócone ku Febusowi piskłeta Jowisza ptak honoruje,
Jeśli na promienie we właściwym świetle spoglądają.
Jest-że doktryna tobie na sercu? Zapyta wzniosła cnota.
Pośród świętomówców miej zatem miejsce.

Magister Mateusz Buczkowski

Na chwałę Boga, pożytek Kościoła
i powiększenie akademickiej sławy.

Aneks 3

List do Tomasza Eustachego Swinarskiego (Kraków, 1590)

Oryginał: BJ, rkps 2501, s. 158

Clarissimo simulque doctissimo Domino Thomae Swinarski¹ artium magistro et philosophiae doctori amico mihi plurimum amantissimo etc. Martinus Wadovius salutem dicit.

Ex litteris tuis tentari abs te amicitiam Pythagora doctissime cognovi eam enim cum non modo confirmata sed etiam amictior multo per nos facta: quaeso quomodo tibi in dubium venire poterat. At non mirum? Exploratur enim pertentareque vis quae nam sit vis vigorisque amicitiae. Sed certe inde forte indubitanter collegisti; me quod hactenus nihil dederim tute verum me vel postposuisse vel etiam tuae laudis atque gloriae non meminisse. Utinam essent cuius generis meae literae ut te (quem ego amo) delectare possent quas tu tibi certo tibi [sic] persuadeas et usque and nauseam in tantis fluctibus negociorum tum publicarium iactor enim triplex publicus sum; tum etiam privatorum pulveres enim scholastici nonnihil temporis quo minus ad te aliquid scriberim mihi excipiunt: obsecutus: a me acciperes. Non itaque inde modo collige coniciasque charissime Svinari me hactenus nihil literarum ad te dedisse quod vel tui (quem semper magni habeo) oblissem vel etiam te quod absit contemnam cum quo non modo ego verum alii plurimi multas horas in scribendis literis similiter ponunt atque traducunt sed potis magistri temporis pressus non modo ad te scribendi facultatem verum et cogitandi habeam. Altero quoque videtur alia causa quare utique in discrimen nisi prima impedimento esset vocare non dubitassem quanta difficultate nimirum praesertim ad homines doctos tuique similes scribam. Quod si ita est (non enim te cuius et egomet mihi conscius sum ignorare, certo mihi persuadeo quanta paupertate sermonis [...] ² laborem) ne mirere. Si vel rationes vel non paulo politiores quam tardas omnes inspectant (a me tibi aliquando mittantur. Sed plura lectio Physicae cui preparandis epistulis tibi quoque dono dedi, nonnihil temporis non permittit. Scribas tamen tu frequentius Me tibi velle rescribere nihil dubites utrum scit nostrum Aristotelis duo principia actionis: posuisse velle et posse; velle iterum semper; Posse non modo ut tum sit aliquando vero meum sed publicum existere solet. Haec huc tum accipias ab amico raptim quidem scripta attamen restituendae amicitiae (quam tum in suspicionem votus). Ad te missa Cracovia. Rescriptio infra.

¹ M. Mikuła, *Świnarski Tomasz Eustachy z Piątku*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 404–405; M. Barcik, Z. Pietrzyk, *Świnarski Tomasz Eustachy z Piątku*, PSB, t. 46, s. 149–151.

² Wyraz nieczytelny.

[TEKST POLSKI]

Przesławnemu i wielce uczonemu panu Tomaszowi Swinarskiemu, magistrowi sztuk i doktorowi filozofii, mojemu wielce umiłowanemu przyjacielowi itd. Marcin Wadowita śle pozdrowienia.

Z twojego listu dowiedziałem się, najuczęszszy Pitagorasie, że wypróbujesz naszą przyjaźń, chociaż nie tylko ją umocniłiśmy, ale także uczyniłiśmy bardziej zrozumiałą. Pytam, w jaki sposób mogłeś w nią zwątpić. Czy to nie dziwne? Przez próby bada się siłę, która jest siłą mocy i przyjaźni. Jednak bez wątpienia stąd rozumiałeś, że, ponieważ ja jak dotąd nic nie wysłałem, to zlekceważyłem cię albo też nie pamiętałem o twojej sławie i chwale. Oby moje listy były tego rodzaju, aby mogły ciebie (którego miłuję) zachwycać, żebyś sam się z nich o tym przekonał, a ja, aż do znudzenia, w takim nawale zajęć, nie tylko publicznych, pracuję za trzech jako osoba publiczna. Także bowiem drobiazgi prywatne zabierają mi nie mało czasu przeznaczonego na studia i tym trudniej mi napisać do ciebie. Usłuchałem; przyjmij to ode mnie. Nie zrozum z tego jednak, najdroższy Swinarski, że nie wysłałem ci żadnego listu, dlatego że albo o tobie (którego zawsze poważałem) zapomniałem czy też nie pamiętam o tobie, bo cię tu nie ma, bo nie tylko ja czy też inni podobnie poświęcają wiele godzin na pisanie listów i tłumaczenia, ale przez potężny nacisk czasu nie mam nie tylko możliwości napisania do ciebie, ale nawet pomyslenia. Innemu spodoba się może na niekorzyść przywołać, że na przeszkodzie stoi inna przyczyna, z jaką trudnością piszę zwłaszcza do uczonych podobnych tobie. Skoro tak się rzeczy mają (nie jest tak bowiem, że rozmyślnie cię nie dostrzegam, ale sam sobie tłumaczę, jak boleję nad ubóstwem kazań [...]) nie dziw się. Jeżeli jednak ocenią wszystkie powody, nie tyle wielce wygładzone, co spóźnione, wyślę ci [je] kiedyś. Jednak lektura *Fizyki* nie pozwala na więcej przez brak czasu niż to, co ci darowałem przy pisaniu listów. Piszesz jednak, że chcę częściej pisać do ciebie, nie wątp w to, który z nas zna przyczyny działania według Arystotelesa: chcieć i móc w przeszłości i obecnie; chcieć zaś przez cały czas. Teraz zaś nie mogę, kiedy jakby moje prywatne sprawy nie istnieją, a tylko publiczne. Te pisma przyjmij od przyjaciela, wprawdzie skreślone w pośpiechu, jednak dla odbudowania przyjaźni (do której nabrałeś podejrzeń). Wysłane do ciebie z Krakowa. Odpis poniżej.

Aneks 4

Krótki wstęp do dzieła Wojciecha z Sierpca

De Poenitentia Sermones tres

Oryginał: *Praefatiuncula*, w: M. Alberti Seprcii¹ *Sacrae Theologiae Doctoris, De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuortemporum Observando, In Congregatione totius Universi. Crac. Habitaе, Cracoviae 1619* (BUW, sygn. Sd.713.3131)

Ad Authorem

Magistri Martini Campii Vadovii etc.

Praefatiuncula

Praeclarum conatum tuum animumque iuvandi eos qui sacris concionibus hic et ubique locorum operantur; non possum pro animi mei in te candore, eo quo par est modo non complecti atque exosculari. Simul enim atque; istos aliquos sermones (quorum mihi copiam fecisti) lego: imperare mihi non potui quin iterum atque iterum idem facerem, atque probe singula excuterem. Itaque; eius scripti suavitate permotus, tibi sum autor, ut hunc ingenii feliciter in sacris litteris collogati fructum, publicae utilitati cosecres. Facies rem non solum litterato et theologo homine dignam; sed omnibus quicumque; exercere, que scripsisti voluerint, iucundam, vale.

[TEKST POLSKI]

Do Autora

Magistra Marcina Campiusa Wadowity itd.

Krótki wstęp

Nie potrafię z powodu zapalu, jaki wobec ciebie czuję, wprost się powstrzymać przed chwaleniem i podziwianiem wzniesłego twojego dążenia oraz pragnienia pomagania tym, którzy poprzez święte kazania pracują tu i w każdym miejscu. Równocześnie bowiem czytam niektóre kazania, których kopię dla mnie sporządziłeś. Nie mogłem się opanować, żeby nie robić tego wciąż na nowo i należycie nie przerabiać każdego z osobna. I tak, poruszony słodyczą tego pisma, namawiam cię, ażebyś ten owoc geniuszu, złożony szczęśliwie w świętych listach, poświęcił dla powszechnego pożytku. Uczynisz coś godnego nie tylko pisarza i teologa, ale radosnego dla wszystkich, którzy chcieliby wprowadzać w życie to, co napisałeś. Bądź zdrów.

¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 1006; E. Ozorowski, *Wojciech z Sierpca*, SPTK, t. 4, s. 457–458; H. Barycz, *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80), s. 103–127. Wojciech pisał się właściwie „z Sierpca”, obecnie Sierpc w woj. mazowieckim.

Aneks 5

Testament

Oryginał: AUJ, rkps 36, s. 67–70 (odpis testamentu, z lat 1650–1655)

Kopia: BJ, rkps 3316, s. 260–263 (wg oryginału, odpis ks. Sebastiana Czochrona, 1807)

TESTAMENTUM

Admodum Reverendi Domini Martini Vadovii sacrae theologiae doctoris et professoris ad instantiam et affectationem Admodum Reverendorum Dominorum Matthaei Krasnicki' sacrae theologiae doctoris praepositi sancti Nicolai et Alberti Papenkowicz² sacrae theologiae professoris canonici sancti Floriani uti ultimae voluntatis Admodum Reverendi Iacobi Ustiensis³ sacrae theologiae et iuris utriusque doctoris praepositi sancti Floriani qui olim erat executor testamenti dicti Admodum Reverendi Domini Martini Vadovii, ecclaeiae sancti Floriani Cleparidae praepositi.

In acta praesentia inserui et inscribi dictum testamentum petentium quod quidem per Magnificum et Clarissimum Dominum Gabrielem Ochocki⁴ philosophiae et medicinae doctorem ac ordinarium professorem consulem Cracoviensem Studii Universitatis Academiae Cracoviensis Generalem Rectorem susceptum et actis inserui per sententiam mandantum cuiusdem verbo ad verbum tenor est talis.

In nomine Domini Amen.

Anno Domini millesimo sexentesimo quadragesimo primo, die octava Ianuarii.

Admodum Reverendus Dominus Martinus Vadovius praepositus sancti Floriani recogitans nil certius morte nil incertius hora mortis de bonis a Deo sibi concreditis talem dispositionem et ultimam voluntatem fecit. Et imprimis revocat

¹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 709; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 188; L. Hajdukiewicz, *Krasnicki Mateusz*, PSB, t. 15, s. 232–233.

² J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 958; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 195; E. Ozorowski, *Papenkowicz Wojciech*, SPTK, t. 3, s. 297; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Wojciech*, PSB, t. 25, s. 167–168.

³ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 957; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 176; E. Ozorowski, *Papenkowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 296–297; L. Hajdukiewicz, *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167.

⁴ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 925–926; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa 1228–2010*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 599, nr 491; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa, część 2: 1500–1794*, Kraków 2008, nr 218; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 181; L. Hajdukiewicz, *Ochocki Gabriel*, PSB, t. 23, s. 492–495; J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w.*, Kraków 1969, wg indeksu.

cassat et nullius valoris declarat testamentum quodvis sit liquidanter fecit. Animam suam in manus Dei corpus terrae committit. Quod attinet bona immobilia ut parte lapideam Naborowska dicta in platea sancti Nicolai Cracoviae eandem ac omne Ius et integrum quodquod ipsi competebit et competit cum usufructus repetitione a Generoso Domino Stanislao Dembinski⁵, Conventui Beatae Mariae Virginis in Arenis ad Cracovia pro studentibus professis legat et legavit quod si validius de Iure et commodius eundem conventum videbitur ut certa summa et quota pro eadem lapidea ipsi assignatur tunc eandem summam videlicet florenorum Polonicalium sex millium legat.

Alter utrum vero praemissorum cum condicione non transigendi leviter de iure eiusdem domus vel cum laesione aut deminutione culti vel ipsis locis super expressi super quo vult oneratque conscientiam sub reatu peccati mortalis habere et conventus cavere hoc debet testatori vel suis executoribus ac onera sustinere ut studenter discant et post lectionem litaniam de Beata Maria Virgine coram imagine Beatae Mariae Virginis quotidie lectionem num decantent cum collecta pro fundatore post litaniam. Quo ad bona mobilia recognovit in sacristia in thesauro ecclesiae sancti Floriani se habere circiter decem millia florenorum Polonicalium ex quibus octo millia ad pia opera distribuenda per exequutores et per se designanda assignat et destinat idque sine omni protestatione et dilatione. Reliquum vero pro elemosynis sepultura dicenti. Domi se habere recognovit aliquot centenae florenorum Polonicalium pro carenti necessitate et levioribus debitis. Crescentias duorum annorum in Bienczycze⁶ habet. Boves decem in Bienczycze pingues et iumentorum vaccarum circiter quadraginta. Ovium in copiis equas et equos circiter quattuordecim et alia plurima. Recognovit se habere apud Magnificum Dominum Franciscum Dembiński⁷ mille quingentos florenos apud

⁵ Prawdopodobnie syn Zygmunta, h. Rawicz, łożny królewski (zm. 1645), albo syn Jana z Konar, h. Rawicz, podsędek, później sędzia krakowski (zm. 1645). Zob. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Malopolska: wojewodztwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urzednicy wojewodztwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, nr 261, 315 i s. 221; *Akta sejmikowe wojewodztwa krakowskiego*, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 405; *Zbiór aktów do historyi ustroju sądów prawa polskiego i kancelaryi sądowych wojewodztwa krakowskiego w wieku XVI–XVIII*, wyd. S. Kutrzeba, w: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. VIII/2, Kraków 1909, s. 103–104; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 209–210, 215–216. Stanisław Dembiński kupił udziały w kamienicy w 1625 r. Zob. K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 210–213; *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. K. Follprecht, Kraków 2005 (*Fontes Cracovienses*, 11), s. 33 (tu z nieustalonym herbem).

⁶ Bieńczyce, obecnie część Krakowa, obszar Nowej Huty. Zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. 5: *Słownik historyczno-geograficzny wojewodztwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. I, z. 1, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1980, s. 99.

⁷ Franciszek Dembiński (Dębiński), h. Rawicz, syn Hieronima, chorąży krakowski, starosta wielicki i bocheński, podkomorzy krakowski (zm. 1653). Zob. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Malopolska: wojewodztwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urzedni-*

Dominum Stanislaum Zielinski⁸ trecenos florenos Polonicales census reemptus in villa Plechow⁹ prope oppidum Kosiczki¹⁰ pro sacerdote fundando in ecclesia sancti Floriani Clepardiae gratialista et addet.

Exequutores ordinat Admodum Reverendum Dominum Iacobum Ustiensem et Clarissimum Dominum Stanislaum Spinek¹¹ iuris utriusque doctorem consulem Cracoviensem; coniunctim dansque de tertio exequutore si forsan visum sibi fuerit deliberat.

Quo ad vestes et aliam supellectilem omnem disponendam relinquit dominis executoribus similiter et aliarum rerum de quibus non extaret dispositio expressa quod dominis super specificatis eam committit. Praesens testamentum vult valere omni meliorum modo Iure vel saltim iure codicillorum cuius sibi facultatem et dominium reservat.

Actum Clepardiae Anno die mense ut supra. Praesentibus Reverendis Andreae Nawoiowicz¹² vicepraeposito Stanislao Klobucki¹³ vicario sancti Floriani, Stanislao Brzeziński¹⁴, religioŝo Vladislao Plemiński priore¹⁵ Christoforo Sforcio¹⁶.

cy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku, nr 81, 240 i s. 220; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 2, wyd. A. Przyboŝ, Kraków 1953–1955, s. 267; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, s. 214.

⁸ Stanisław Zeleński (Zieliński), h. Ciolek, syn Bartłomieja, właściciel Plechowa przynajmniej do 1634 r. Zob. M. Wyźga, *Plechów i jego mieszkańcy w latach 1576–1795*, w: *Plechów, Historia majątku ziemskiego*, red. W. Bukowski, Kraków 2016, s. 103–110; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, s. 211.

⁹ Plechów, wieś w woj. świętokrzyskim, w pow. kazimierskim, w gm. Kazimierza Wielka. Zob. *Plechów. Historia majątku ziemskiego*, passim; T. Kozioł, *Małe Ojczyzny – Plechów*, Odonów 2016; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 8, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887, s. 244.

¹⁰ Koszyce, wieś w woj. małopolskim, w pow. proszowickim, w gm. Koszyce. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. 5: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. III, z. 1, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Kraków 1994, s. 22; F. Leśniak *Król i jego miasta w województwie krakowskim (od wieku XVI do pierwszej połowy XVII)*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 148; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 489–490.

¹¹ *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 601, nr 493; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nr 220; idem, *Spinek Stanisław*, PSB, t. 41, s. 109–110; J. Bieniarzówna, *Mieszkaństwo krakowskie XVII w.*, wg indeksu.

¹² Andrzej Nawojowicz, wiceprepozyt kolegiaty św. Floriana z prezenty Marcina Wadowity od 1639 r., potem wicekustosz tamże. Zob. AKMK, AOff. 128, s. 650; AKF, sygn. M I, s. 1 i n.

¹³ Stanisław Klobucki, znany jako wiceprepozyt i wicedziekan kolegiaty św. Floriana, zob. AKF, sygn. M I, s. 1 i n.

¹⁴ Stanisław Brzeziński, syn służącej Marcina Wadowity Łucji Klementyny Brzezińskiej, prezbiter, prowizor szpitala w Bochni. Zob. AKMK, AAdm 14, s. 1319–1320.

¹⁵ Władysław Plemiński, karmelita, przeor klasztoru Karmelitów Trzewiczkowych na Piasku 1638–1644, przeor białyński, zm. w 1677 r. w Krakowie. Informacja od Pana dr. Szymona Sułeckiego z Archiwum i Biblioteki OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie.

¹⁶ Bliżej nieznan.

Actum praesentibus testibus nobili Ioanne Kropicki¹⁷ notario publico testibus vocatis rogatis adhibitibus indictione 9 pontificis sanctissimi Urbani anno 18. In quorum maiorem fidem.

Magister Martinus Campius Vadovius, sacrae theologiae doctor et professor in Academia Cracoviensi hoc testamentum approbat.

Stanislaus Brzezinski actu presbyter vidi et audivi sic disponendum

Andreas Nawoiowic vicepraepositus ecclesiae sancti Floriani hoc audivi et vidi sic disponendum.

Stanislaus Klobucki religiosus vicarius sancti Floriani audivi et vidi sic disponendum.

Ioannes Kropicki publicus Sacra Auctoritate Apostolica hanc et non aliam voluntatis dispositionem audivi et vidi.

Anno et mense quibus supra die vero 12 Ianuarii Illustris Admodum Reverendus Dominus Martinus Vadovius superscriptus coram me notario nominavit et addidit ad exequutores suprascriptos Illustris et Admodum Reverendum Dominum Iacobum Naimanowicz¹⁸ iuris utriusque doctorem archidiaconum Pilicensem canonicum Cracoviensem et Magnificum et Clarissimum Dominum Matthiam Woienski¹⁹ medicinae doctorem proconsulem Cracoviensem idque pro consilio.

Magister Stanislaus Pudłowski²⁰ iuris utriusque doctor et professor praepositus sancti Nicolai Universitatis Cracoviensis Generalis Rector praesens testamentum legitime prout ex subscriptionibus testium fide dignorum patet in omnibus clausulis et punctis approbat et confirmat simulique Admodum Reverendos et Clarissimos Dominos executores admittit et recipit cum solito inventarii faciendi et rationis Magnifico Domino Rectori pro tempore existenti onere in quantum de iure et consuetudine tenebatur Anno millesimo sexentesimo quadragesimo primo die vero vigesima septima Ianuarii.

¹⁷ Blżej nieznan.

¹⁸ M. Mikula, *Najmanowicz Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 318–320; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 900–901; J. Potrzezecz, *Najmanowicz Jakub*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, kol. 857–859; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 169; E. Ozorowski, *Najmanowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 192–194; L. Hajdukiewicz, *Najmanowicz Jakub*, PSB, t. 22, s. 640–645; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, oprac. L. Hajdukiewicz, t. 6, Wrocław 1974, s. 449.

¹⁹ J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1419; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 580, nr 472; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, nr 199; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, s. 174; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 763–764.

²⁰ M. Mikula, *Pudłowski Stanisław*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa*, s. 352–354; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 1070–1071; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu*

[TEKST POLSKI]

Testament

Wielce czcigodnego pana Marcina Wadowity, doktora świętej teologii i profesora, na żądanie i życzenie wielce czcigodnych panów Mateusza Kraśnickiego, doktora świętej teologii, prepozyta św. Mikołaja, i Wojciecha Papenkowicza, profesora świętej teologii, kanonika św. Floriana, oraz ostatniej woli [egzekutora], wielce czcigodnego Jakuba Uścieckiego, doktora świętej teologii i obojga praw, prepozyta św. Floriana, który kiedyś był egzekutorem rzczonego testamentu wielce czcigodnego pana Marcina Wadowity, prepozyta św. Floriana na Kleparzu.

Na prośbę, by rzeczony testament do akt niniejszych został załączony i wpisany, przez wielmożnego i najznakomitszego pana Gabriela Ochockiego, doktora filozofii i medycyny oraz profesora zwyczajnego, rajcę krakowskiego, generalnego rektora studium powszechnego Akademii Krakowskiej, przyjęty, ze zleceniem, by dosłownie został zapisany. Którego brzmienie od słowa do słowa jest takie:

W imię Pana Amen. Roku Pańskiego 1641, dnia 8 stycznia.

Wielce czcigodny Marcin Wadowita, prepozyt św. Floriana, biorąc pod uwagę, że nie ma nic pewniejszego nad śmierć i nic pewniejszego nad godzinę śmierci, odnośnie do dóbr swoich, jemu przez Boga powierzonych, takie rozporządzenie i ostatnią wolę uczynił. I przede wszystkim znosi, cofa i nieważnym czyni jakikolwiek testament, jeśli wcześniej jakiś był. Duszę swoją w ręce Boga, ciało ziemi powierza.

Co się tyczy dóbr nieruchomych, tak kamienica zwana Naborowska przy ulicy św. Mikołaja, jak i całe prawo, i wszystko, co do niej należało i należy, z wymaganiem dochodów [należących się] od szlachetnie urodzonego pana Stanisława Dembińskiego zgromadzeniu Najświętszej Marii Panny na Piasku pod Krakowem dla studiujących profesów zapisuje i zapisał. Jeśli zaś wyda się to temu zgromadzeniu bardziej zgodne z prawem i bardziej użyteczne, by określona i godziwa suma zamiast tej kamienicy mu [zgromadzeniu] została zapisana, wtedy tę sumę, mianowicie 6000 fl polskich zapisuje. To jednak pod warunkiem z obu stron nieodstępowania pochopnie od praw tego domu albo naruszenia i umniejszenia wartości wyżej wyrażonej. Odnośnie do tego, czego chce [testator], by [zgromadzenie] było bardzo obciążone na sumieniu swoim, pod groźbą popełnienia grzechu śmiertelnego. I zgromadzenie to powinno dać poręczenie testatorowi i egzekutorom [testamentu] oraz przyjąć na siebie zobowiązania, by studenci się

Jagiellońskiego 1400–2000, s. 175; E. Ozorowski, *Pudłowski (Pudlovius) Stanisław*, SPTK, t. 3, s. 459–460; A. Birkenmajer, L. Hajdukiewicz, *Pudłowski Stanisław*, PSB, t. 29, s. 344–347; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 548; J. Dianni, S. Pudłowski, *prof. Akademii Krakowskiej XVII w. i jego studia matematyczne*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, C (1967), z. 12, s. 3–43.

ucz yli i po lekcji Litanię do Najświętszej Marii Panny codziennie przed obrazem Najświętszej Marii Panny śpiewali, z kolektą w imieniu fundatora po litanii.

Co się tyczy dóbr ruchomych, [testator] oświadczył, że w zakrystii i skarbcu kościoła św. Floriana znajduje się 10 000 fl polskich, z których 8000 przydziela i przeznacza na rozdzielnie i przeznaczenie przez wykonawców na pobożne dzieła bez jakiegokolwiek zwłoki i odkładania, pozostałą zaś sumę na jałmużnę i odpowiedni grobowiec. Oświadczył, że w domu znajduje się kilkaset florenów polskich na bieżące potrzeby i mniej znaczne należności. Ma przychód dwuletni w Bieńczycach, 10 tłustych wołów w Bieńczycach i bydła pociągowego około 40, duży zasób owiec, ogierów i klaczy 14, a także wiele innych.

Oświadczył [testator], że ma u wielmożnego pana Franciszka Dembińskiego 1500 fl, u pana Stanisława Zielińskiego 300 fl polskich, daninę pobieraną ze wsi Plechów w pobliżu miasta Koszyce na fundację dla kapłana gratialisty w kościele św. Floriana na Kleparzu, i dodaje.

Jako egzekutorów wyznacza wspólnie wielce czcigodnego pana Jakuba Uścieckiego i najznakomitszego pana Stanisława Spinka, doktora obojga praw, rajcę krakowskiego. Co do trzeciego egzekutora, [testator] rozważa, czy to uznaje za właściwe.

Co się tyczy szat i całej reszty wyposażenia, pozostawia je do rozdysponowania panom egzekutorom. Tak samo odnośnie do innych rzeczy, co do których nie pozostanie wyraźna dyspozycja, tymże panom wyżej wyszczególnionym tę dyspozycję powierza.

Chce, aby niniejszy testament był ważny pod każdym lepszym względem i prawem lub przynajmniej na mocy prawa kodycyłów. Czego możliwość i decyzję dla siebie zastrzega.

Dokonane na Kleparzu, roku Pańskiego 1641, dnia i miesiąca jak wyżej, w obecności czcigodnych Andrzeja Nawojowicza, wiceprepozyta, Stanisława Kłobuckiego, wikariusza kościoła św. Floriana, Stanisława Brzezińskiego i zakonnika Władysława Plemieńskiego, priora, Krzysztofa Sforcy, spisane w obecności świadków przez szlachetnie urodzonego Jana Kropickiego, miejskiego notariusza, po wezwaniu świadków. 9. indykcji Ojca Świętego Urbana, 18. roku jego pontyfikatu.

Na poświadczenie wiarygodności powyższego.

Magister Marcin Campius Wadowita, doktor teologii i profesor Akademii Krakowskiej zatwierdza ten testament.

Stanisław Brzeziński, ksiądz, widziałem i słyszałem takie dyspozycje.

Andrzej Nawojowicz, wiceprepozyt w kościele św. Floriana, widziałem i słyszałem, że tak postanowiono.

Stanisław Kłobucki, zakonnik, wikary w kościele św. Floriana, widziałem i słyszałem, że tak postanowiono.

Jan Kropicki, notariusz Świętej Stolicy Apostolskiej, takie i nie inne rozporządzenie woli usłyszałem i widziałem.

W roku i miesiącu jak wyżej, w dniu 12 stycznia, szlachetny wielce czcigodny pan Marcin Wadowita, niżej podpisany, wobec mnie, notariusza, wyznaczył i dołączył do wyżej zapisanych egzekutorów wielce czcigodnego pana Jakuba Najmanowicza, doktora praw, archidiacona pilickiego, kanonika krakowskiego, oraz wielmożnego oraz przesławnego pana Macieja Wojeńskiego, doktora medycyny, burmistrza krakowskiego. Wszystko to stosownie do woli.

Magister Stanisław Pudłowski, doktor praw, profesor i prepozyt św. Mikołaja, rektor generalny Uniwersytetu Krakowskiego potwierdza we wszystkich zapisach i punktach zgodnie z prawem niniejszy testament, jak to wynika z podpisów wiarygodnych świadków, i jednocześnie dozwala oraz powołuje wielce czcigodnych panów egzekutorów testamentu do zwyczajowego obowiązku sporządzenia spisu i oszacowania majątku dla wielmożnego pana rektora, w czasie, do jakiego zobowiązuje prawo i zwyczaj. W roku 1641, dnia 27 stycznia.

Aneks 6

Zapis kamienicy konwentowi Karmelitów na Piasku

Oryginał: Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237, s. 211–213

Reverendus Vadovius inscribit lapideam¹.

Actum feria sexta ipso die festi Sanctae Priscae Virginis et martyris die decima octava Ianuarii anno Domini millesimo sexcentesimo quadragesimo primo coram Honorabili Ioanne Szarff² proconsule, Thoma Kwasny³, Adamo Gasiowski⁴, Benedicto Cymerman⁵ et Iacobo Labuzovicz⁶ consulibus Clepardiensibus qui ad domum praepositurae ecclesiae collegiatae sancti Floriani Clepardiae situatae descenderunt personaliter in lecto decumbens Admodum Reverendus Dominus Martinus Wadovius sacrae theologiae doctor et ecclesiae sancti Floriani praepositus licet aliquantum ob proveciorem aetatem languibus mentis tamen et ratis probe compos corporis mediante fori praesentibus quoad hunc dumtaxat actum approbaverat superscriptum Honorabilem Adamum Gasiowski consulem Clepardensem tutorem eidem ab officio praesenti uti spiritus et personae quoad eundem solum actum additum, palam ac libere recognovit, verbisque per expressum diserte prolatis fassus est. Quia ipse omne ac universum ius sibi recogniti ad domum lapideam Cracoviae in platea sancti Nicolai inter domos lapideas pro tunc Famati Galli Bochenski⁷ civis Cravoviensis acialem ab una et ab altera par-

¹ Nad treścią darowizny znajduje się informacja o wypisie z oryginalnego instrumentu i protokołu z ksiąg radzieckich Kleparza wraz z podpisem notariusza Jana Ostrowskiego ręką własną: *Inscriptio praesens collata ex originali instrumento ex protocollo Actorum Officii Consularis Clepardiensis authentice desuperscripto. Et quia de verbo ad verbum concordat. Ideo eandem Sigillo dicti Officii munitam subscripsi Ioannes Ostrowski Civitatis Suae Regiae Maiestatis Clepardiensis Actorum Notarius manu propria.*

² *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast, jurydyk, wsi i gmin przyłączonych do Krakowa do 1915 roku*, oprac. B. Kasprzyk, Kraków 2013, s. 174; *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. K. Follprecht, Kraków 2005 (*Fontes Cracovienses*, 11), s. 124–125, 234.

³ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 160; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 129.

⁴ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 166; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 120.

⁵ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 170; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 127, 235.

⁶ *Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast*, s. 173; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 124.

⁷ W latach 1632–1642 kamienica poświadczona jako własność Pawła Bocheńskiego, który prawdopodobnie był tożsamy z właścicielem Gallem (Gawłem) Bocheńskim z zapisu Wadowity (w epoce staropolskiej czasami mylono te różne, choć podobnie brzmiące imiona Paweł i Gaweł), zob. ANK, rkps 37, s. 263–265; rkps 2607, s. 223; rkps 2609, s. 33; rkps 2611, s. 40; rkps 2612, s. 33; rkps 2617, s. 17; *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 33; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, Aneks 2, s. 219.

tibus situatae Naborowska antiquitus dictam tam haereditariam a succesoribus eiusdem Naborowski super octo sortes per se recognantes aquisitam quam etiam obligatorium et iure ac per processus litis cum Generoso Stanislao Dembinski⁸ in officio consulari Cracoviensi primum et in Iudicio Suae Regiae Maiestatis ratem eiusdem domus lapideae agitatae lucratum seu totam eandem lapideam cum omnibus ipsius attinentiis et cum posteriori parte illo Indermach in plateam Transversalem situatam vero puro mero iusto perpetuo **haereditariisque et irrevocabilis** donationis cessionis abscessionis et condescensionis titulo dedit donavit cessit abscessit et condecendit praesensque inservis vigore propter remedium salutis animae suae dat donat cedit abscedit et condescendit Reverendis Patribus Ordinis Carmelitici Conventus Cracoviensis in suburbio civitatis eiusdem Cracoviae ad ecclesiam Beatae Mariae Virginis in Arenis siti dictam exeuntis seu toti eidem conventui idque in quam fundatio pro sex studiosis eiusdem religionis et conventus professis qui absolutis suis studiis aut audita lectione tenebuntur in perpetuum lithaniam de Beatissima Virgine Maria qualibet die cum collecta pro anima sacerdotis mortui recognitis fundatoris decantare. Cum omni ac universo iure dominio, proprietate, haereditate, usufructu, et eiusdem lapideam possedere necnon cum omnibus obligationibus, causis, actionibus, decretis, processibus, lucris, damnis, ac litis expensis tum et censibus ex eadem lapidea retentis (quorum omnium repetitionem integram facultatem mortuis recognitis dictis religiosis patribus; seu toti conventui praesenti inscriptione confert ac concedit) rate eiusdem lapideae agitatis. Nihil ibidem amplius iuris dominii proprietatis, propinquitatis haereditatis, usufructus et possessionis pro se et successoribus suis reservando et existendo. Verum illud omne ac universum ius superscriptum plenissime ac efficacissime in personatus religiosos Patres Carmelitas nunc et in posterum futuros seu super totum praefatum conventum transfundendo tranferendo et transportando.

Quoad resignandam eandem domum lapideam iusque universum haereditariam ad ipsam sibi Recogniti hactenus serviens in personas dictorum Reverendorum Patrum Carmelitarum seu totum conventum idem recognitis constituit et ordinat

⁸ Prawdopodobnie syn Zygmunta, h. Rawicz, łożny królewski (zm. 1645), albo syn Jana z Konar, h. Rawicz, podsędek, później sędzia krakowski (zm. 1645). Zob. *Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku*. Spisy, t. 4: *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku*. Spisy, oprac. S. Cynarski, A. Fałniowska-Gradowska, Kórnik 1990, nr 261, 315 i s. 221; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 405; *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelaryi sądowych województwa krakowskiego w wieku XVI–XVIII*, wyd. S. Kutrzeba, w: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. VIII/2, Kraków 1909, s. 103–104; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 209–210, 215–216. Stanisław Dembiński kupił udziały w kamienicy w 1625 r. Zob. *Rejestry gospód w Krakowie*, s. 33 (tu z nieustalonym herbem); K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, s. 210–213.

in suum omnium plenipotentem nobilem ac honorabilem seniozem scabinum civitatis Cracoviensis protunc in iudicio residentem idque in praetexto ab hinc iudicio exposito bannito aut alias dum id ipsum expetierint habereque voluerint vel si ipsis necessarium eam resignationem obtinere visum fuerit. Alias in forma donationis seu foundationis plenissima.

Vadovius praepositus sancti Floriani Clepardiae professor theologiae et doctor Academiae Cracoviensis [...]⁹.

Memorandum¹⁰.

Quod ad citationem officiosam nostris non comparentibusque; ideo forte quia dicta lapidea Vadovitae magna indigebat reparatione; conventus abiudicatus est at instantiam Archiconfraternitatis Sanctissimi Rosarii ad Ecclesiam Sanctissimae Trinitatis. In officio consulari Cracoviensi feria secunda in crastino Dominae Exaudi¹¹ anno Domini 1748.

[TEKST POLSKI]

Czcigodny Wadowita zapisuje kamienicę

Dokonane w piątek, w dzień św. Pryski Dziewicy i Męczennicy, 18 stycznia roku Pańskiego 1641. Wobec czcigodnego burmistrza Kleparza Jana Szarffa i rajców kleparskich Tomasza Kwaśnego, Adama Gasiowskiego, Benedykta Cymermana i Jakuba Łabuzowicza, którzy do domu prepozyta kościoła św. Floriana na Kleparzu udali się osobiście, spoczywający na łożu wielce czcigodny pan Marcin Wadowita, doktor świętej teologii i prepozyt kościoła św. Floriana, jakkolwiek z powodu podszłego wieku nieco powolny, ale w pełni świadom na umyśle, za pośrednictwem niniejszego urzędowego zgromadzenia, w tym, co się tyczy niniejszego aktu, który aprobuje przez wyżej wspomnianego czcigodnego Adama Gasiowskiego, rajcę kleparskiego, jako opiekuna przydanego mu przez urząd niniejszy odnośnie do tej sprawy, publicznie i dobrowolnie oświadczył oraz słowami wyraźnie wymówionymi powiedział, że on całe i wszelkie prawo jemu przysługujące do kamienicy, położonej przy ulicy św. Mikołaja między kamienicami Galla Bocheńskiego mieszczanina z jednej strony, narożnej, i z drugiej strony, od dawna zwanej Naborowska, jako odziedziczona od spadkobierców tegoż Naborowskiego, prawo na-

⁹ W tym miejscu widoczna pieczęć kleparska z przedstawieniem św. Floriana oraz uczyniony inną ręką dopisek potwierdzający zgodność zapisu z oryginałem, co własnoręcznie poświadczył notariusz Jan Ostrowski: *Inscriptio supraexpressa collata ex originali instrumento ex Protocollo Actorum Offici Consularis Clepardiensis sub sigillo eiusdem expedito et subscripto. Et quae de verba ad verbum concordat. Super eandem sigillo munitam subscripsi. Ioannes Ostrowski Civitatis Suae Regiae Maiestatis. Clepardiae Actorum Notarius manu propria.*

¹⁰ Memorandum wpisano osobno, u dołu pierwszej strony zapisu kamienicy.

¹¹ Tj. szósta niedziela po Wielkanocy.

byte przez tegoż składającego to oświadczenie [tj. testatora] odnośnie do ośmiu działów majątkowych [w kamienicy] położonej przy ulicy Poprzecznej, tak też uzyskane słusznie i na mocy prawa do tej kamienicy przez zastaw, w procesie ze szlachetnie urodzonym Stanisławem Dembińskim, najpierw w urzędzie rady krakowskiej, a potem w sądzie Jego Królewskiego Majestatu, [prawo] to jest całą tę kamienicę ze wszystkimi jej przyległościami i z częścią tylną, zwaną Indermach, tytułem zwykłej, właściwej, słusznej, wieczystej, dziedzicznej i nieodwołalnej darowizny, odstąpienia, przekazania i zrzeczenia się prawa dał, darował, odstąpił, przekazał i zrzekł się prawa na mocy zapisu dla zbawienia duszy swojej, jako też daje, daruje, odstępuje, przekazuje i zrzeka się prawa znakomitym ojcom zakonu karmelitańskiego zgromadzenia krakowskiego istniejącego na przedmieściu tegoż miasta Krakowa przy kościele Najświętszej Marii Panny zwanego na Piasku, to jest całemu temu zgromadzeniu, w charakterze fundacji dla sześciu studentów z tego zakonu, profesów z konwentu, którzy po ukończeniu ich zajęć będą wieczyście zobowiązani po wysłuchaniu czytania śpiewać każdego dnia litanię o Najświętszej Marii Pannie, wraz z kolektą za duszę kapłana to oświadczenie składającego, niniejszego fundatora. Z wszelkim i całkowitym prawem, władztwem, własnością, dziedziczeniem, użytkowaniem i posiadaniem tejże kamienicy oraz ze wszystkimi wierzytelnościami, sprawami, skargami, dekretami, procesami, zyskami, karami i kosztami sądowymi oraz należnościami, jakie z tej kamienicy pozostały (których wszystkich odebrania pełne uprawnienie niniejszy składający to oświadczenie wspomnianym ojcom zakonnym, to jest całemu zgromadzeniu, niniejszym zapisem przyznaje i udziela), tak jak to się tejże kamienicy sprawiedliwie należy. Nic od tej pory tamże z prawa, władztwa, własności, prawa bliższości krewnych, dziedziczenia, użytkowania i posiadania dla siebie i swoich spadkobierców nie zachowując i nie wyłączając, lecz całe i wszelkie prawo wyżej opisane w pełni i ściśle na wspomnianych znakomitych ojców karmelitów, jacy są teraz i jacy będą w przyszłości, to jest na całe wspomniane zgromadzenie przelewając, przenosząc i przemieniając, i tak samo wszelkie prawo dziedziczne do tejże kamienicy, która ma być odstąpiona, dotąd przysługujące temuż składającemu to oświadczenie, na osoby wspomnianych znakomitych ojców karmelitów, to jest na całe zgromadzenie. Tenże składający to oświadczenie ustanawia i wyznacza na swojego jedyneho plenipotentą szlachetnego i czcigodnego starszego ławnika miasta Krakowa, który w danym czasie w sądzie będzie obecny, w przypadku, gdyby od tego wyznaczonego ławnika chcieli to uzyskać i otrzymać lub gdyby im zdało się niezbędne otrzymanie tego zrzeczenia albo w pełnej formie donacji czy też fundacji.

Wadowita, prepozyt św. Floriana na Kleparzu,
profesor świętej teologii i doktor Akademii Krakowskiej

[U DOŁU PIERWSZEJ STRONY DOPISEK]

Do zapamiętania: Co się tyczy oficjalnego pozwu wobec nas, jako tych, którzy się nie stawili (może dlatego, że rzeczona kamienica Wadowity wielkiej naprawy wymagała), zgromadzenie zostało jej sądownie pozbawione, na życzenie Arcybractwa Najświętszego Różańca przy kościele Najświętszej Trójcy. W urzędzie rady krakowskiej w poniedziałek, nazajutrz po szóstej niedzieli po Wielkanocy roku Pańskiego 1748.

Wykaz skrótów

- AAadm. – Acta Administratorialia Cracoviensia
AGAD – Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych
AEp. – Acta Episcopalia w AKMK
AKA – Kraków, Archiwum Kolegiaty św. Anny
AKF – Kraków, Archiwum Kolegiaty św. Floriana
AKKK – Kraków, Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej
AKMK – Kraków, Archiwum Kurii Metropolitalnej
ANK – Kraków, Archiwum Narodowe
AOff. – Acta Officialia Cracoviensia
APBW – Wadowice, Archiwum Parafialne Bazyliki ONMP
ARSI – Rzym, Archivum Romanum Societatis Iesu
AV – Acta Visitationis
AVCap. – Acta Visitationis Capituli
AUJ – Kraków, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
BJ – Kraków, Biblioteka Jagiellońska
Castr. Crac. – Castrensia Cracoviensia
Eo – Regestrum Reverendi Domini Stanislai Crasinski archidiaconi Cracoviensis [...] Examinis ordinandorum [...] 2, Regestrum Reverendi Domini Stanislai Crasinski archidiaconi Cracoviensis [...] Examinis ordinandorum [...] 3
Estreicher – *Bibliografia polska*, t. I–XXXII, wyd. K. i S. Estreicherowie, Kraków 1891–1938
LBWad. – Liber Baptisatorum (Wadowice)
LCWad. – Liber Copulatorum (Wadowice)
LMWad. – Liber Mortuorum (Wadowice)
SLP – *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Cracoviae 1849 (Zabytki z Dziejów Oświaty i Sztuk Pięknych, 1)
PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 1–52, Kraków–Wrocław–Warszawa 1935–2018
SPTK – *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1–4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981–1983

Bibliografia

Źródła archiwalne

KIELCE, ARCHIWUM PAŃSTWOWE

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Opatowcu, PL-21-2260/0-1 (Wykaz metryk urodzonych, zaślubionych i zmarłych z lat 1614–1810)

KÓRNIK, BIBLIOTEKA PAN

rkps 341

KRAKÓW, ARCHIWUM I BIBLIOTEKA KRAKOWSKIEJ KAPITUŁY KATEDRALNEJ

Reg. C.1., Reg. C.8, Reg. C.9, Reg. C.10, Reg. C.11; Aa 11, Aa 13, Aa 5 fol. 233a; Eccl. Crac. 8/1; Testamenta et codicillii 14; Vis. 63; perg. 989

KRAKÓW, ARCHIWUM I BIBLIOTEKA KLASZTORU OO. KARMELITÓW NA PIASKU

Akta Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, 646/237; sygn. XVI. 172–173

KRAKÓW, ARCHIWUM KOLEGIATY ŚW. ANNY

Księga Bractwa Różańcowego św. Anny

KRAKÓW, ARCHIWUM KOLEGIATY ŚW. FLORIANA

sygn. 1, Regestrum VV. DD. Vicariorum (1608–1691); sygn. 28, Liber Memorabilium Ecclesiae Collegiatae S. Floriani; sygn. 14, Statuta Scholes Floriani, Clepardiae 1779; sygn. 78, Bractwo Ubóstwa Chrystusowego i kamienica nr 35 na Błotach, Series Praepositorum; sygn. 98, Bieńczyce, Liber iurium privilegiorum etc. Ecclesiae S. Floriani inservientium; sygn. M I, Baptisatorum et Copulatorum, t. I, ab anno 1636 ad 1661 inclusive

KRAKÓW, ARCHIWUM KRAKOWSKIEJ KURII METROPOLITALNEJ

Acta Officialia 79, 107, 109, 111, 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130; Acta Episcopalia 32, 35, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 46, 48, 49, 50, 52, 56; Acta Visitationis 8, 53; Acta Visitationis Capituli 7, 17, 20, 28, 38, 40, 43, 45, 56, 65; Acta Administratorialia 11, 13, 14; Tabele Załuskiego, Regestrum Reverendi Domini Stanisłai Crasinski archidiaconi Cracoviensis [...] Examinis ordinandorum [...] 2, Regestrum Reverendi Domini Stanisłai Crasinski archidiaconi Cracoviensis [...] Examinis ordinandorum [...] 3; Liber Baptisatorum (Wadowice) 1586–1598, 1600–1617, 1613–1679, 1657–1670, 1679–1686, 1691–1699, 1730–1739, 1754–1771; Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753; Liber Copulatorum (Wadowice) 1754–1771, 1776

KRAKÓW, ARCHIWUM NARODOWE

rkpsy 17, 25, 26, 27, 29, 30, 33, 256, 263, 374, 457, 458, 459, 464, 1379, 1406, 2369, 2382, 2383, 2504, 2508, 2512, 2516, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2558, 2559, 2572, 2574, 2576, 2577, 2579, 2580, 2584, 2585, 2590, 2593, 2600, 2607, 2609, 2611, 2612, 2617, 2623, 2626, 2793, 2794, 2932, 2933, 2934, 2935, 2937, 3299; 29/261/1; AII/50; AII/826; Castr. Crac. 213, 216, 217, 231, 233, 241, 252, 253, 255, 259, 276, 865; Castr. Crac. Rel. 46, 84; Cons. Crac. 460; Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała, K 888 (mf), nr 270; KL 153; mf. 5-172 (księgi metrykalne Bazyliki NMP)

KRAKÓW, ARCHIWUM POLSKIEJ PROWINCJI DOMINIKANÓW

rkps Kr 20

KRAKÓW, ARCHIWUM PROWINCJI KANONIKÓW REGULARNYCH LATERAŃSKICH
PRZY KLASZTORZE BOŻEGO CIAŁA

Memoriale Fratrum et Benefactorum

KRAKÓW, ARCHIWUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

akta pap., fasc. 492/3, 1436, 1438, 1476, 1478, 3882–3890, 3894–3899, 3909–3910, 3925, 4001–4004, 4161–4165, 4285–4291, 5914–5915, 5950, 5954, 5959, 10072, 12343, 12622–12633, 14125–14126, 14130; Kartoteka profesorów L. Hajdukiewicza; perg. 73, 610–611; 613–615; rkpsy 15, 18, 19, 32, 33, 36, 37, 44, 47^{1/2}, 49, 58, 59, 64, 69, 74, 75, 80, 95, 110, 115, 141, 151, 162, 163, 167, 169, 172, 174, 175, 182, 183, 196, 204^{1/2}, 206, 246a; AI15

KRAKÓW, BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

rkpsy 2, 41, 197, 219, 220, 224, 225, 226, 227, 232, 240, 242, 250, 252, 260, 261, 1170, 1171 III, 1795, 1896, 2359, 2501, 2579, 2719, 3048, 3316, 3410, 5357 II (t. 15), 5360 (t. 5–7), 5375, 5377 (t. 1–3), 5786, 5944, 5945, 5955

KRAKÓW, BIBLIOTEKA KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH

rkpsy 404, 1320

KRAKÓW, BIBLIOTEKA NAUKOWA PAU I PAN

rkpsy 6560, 8359 (Teki Rzymskie, t. 3); perg. nr 229

KRAKÓW, MUZEUM NARODOWE

sygn. MNK III-r.a-17951 Dział III / Rysunki i akwarele

KRAKÓW, MUZEUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

karta katalogu naukowego, nr dz.446/I

KRAKÓW, REDAKCJA POLSKIEGO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO

Kartoteka Komitetu Źródeł do Dziejów Życia Umysłowego w Materiałach Redakcyjnych Polskiego Słownika Biograficznego

PADWA, ARCHIVO ANTICO DELL'UNIVERSITÀ DI PADOVA

vol. 487: Acta inclytæ Nationis Polonæ

POZNAŃ, ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNE

Acta Episcopalia AE XXI; CP 49, Acta Capituli Posnaniensis XXII (1602–1615)

POZNAŃ, ARCHIWUM PAŃSTWOWE

Księgi Grodzkie Gr 31, 190, 191, 666, 1225, 1280, 1379–1383, 1755, 1765, 1766, 1803, 1804

RZYM, ARCHIVIO DI STATO DI ROMA

Archivio Università – b. N. 238

RZYM, ARCHIVUM ROMANUM SOCIETATIS IESU

Germ. 113 I, FG 447 II, FG 99, Pol. 73

WADOWICE, ARCHIWUM PARAFIALNE BAZYLIKI ONMP

sygn. I.1. Volumen Documentorum do 1700 r.; sygn. II.1. Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiæ Wadowice; sygn. II.9. Liber Rationum 1630–1819; sygn. II.10. Liber Documentorum Ecclesie Parochialis Wadowicensis; sygn. II.12. Acta Volumen Jura Ecclesie Parochialis Wadowicensis 1770; sygn. II.17. Conspectus fundatarum missarum et aliarum Devotionum Ecclesie Parochialis in Civitate Wadowice; sygn. III.1. Liber Rosarianus Ecclesie Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768 [obecnie zaginiona]; sygn. III.2. Dekret biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka z 1780 r. wydzielający parafię Woźniki od Wadowic

WADOWICE, MUZEUM MIEJSKIE

sygn. 79/298/96

WARSZAWA, ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH
 Biblioteka Ordynacji Zamoyskich 3152; Metryka Koronna, Lustracje 18
 perg. 4467
 WARSZAWA, BIBLIOTEKA NARODOWA
 rkps 6610
 WATYKAN, ARCHIVO SEGRETO VATICANO
 Fondo Borghese, II, fol. 427; Segr. Stato, Polonia 218
 WROCŁAW, ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
 rkpsy 113, 188, 6139/II (Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 r., fol. 10)

Starodruki i wydawnictwa źródłowe

- Acta Camerae Apostolicae*, t. I, wyd. J. Ptaśnik, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, Cracoviae 1913.
Acta Nuntiaturae Polonae, t. 22: *Ioannes Baptista Lancelotti (1622–1627)*, cz. 1: (22 XI 1622 – 31 XII 1623) *in quo publicantur etiam documenta internuntii Antonii Francisci Cirioli (12 XI 1622 – 29 IV 1623)*, wyd. T. Fitych, Cracoviae 2001.
Acta Nuntiaturae Polonae, t. 23: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, cz. 1: (1 III 1627 – 29 VII 1628), wyd. H. Litwin, Romae 1996.
Acta Nuntiaturae Polonae, t. 24: *Honoratus Visconti (1630–1636)*, cz. 1: (20 IV 1630 – 26 VII 1631), wyd. W. Biliński, Romae 1992.
 Adam z Opatowa, *Tarcza obrony Professorów Akademiei krak. przeciwko Procy Dawidowej X. Stanisława Zakrzewskiego, zakonnika Canonicorum Regularium. Scuto circumdabit te veritas eius, non timebis a timore nocturno. Psal. 90. Za pozwoleniem Starszych*, Cracoviae 1623.
Akta kapitul z wieku XVI wybrane, t. 1, cz. 1: *Akta kapitul poznańskiej i wrocławskiej (1519–1578)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908 (*Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, 13).
Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego, t. 1, cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957; cz. 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962.
Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932; t. 2, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953–1955.
Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła, cz. I, wyd. Cz. Skowron, Lublin 1965.
Akta wizytacji katedry wawelskiej oraz kościołów diecezji krakowskiej 1602–1604, oprac. E. Bularz, Kraków 2014.
Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. I: (1400–1498), [wyd. Ż. Pauli, B. Ulanowski], Cracoviae 1887.
Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. III: (1551–1606), wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904.
Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. IV: (1607–1642), wyd. G. Zathey, H. Barycz, Kraków 1950.
 Alembek Fryderyk, *Quaestio de autoritate infallibili ecclesiae catholicae*, Cracoviae 1634.
Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa wrocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553, wyd. W. Wislocki, Kraków 1878,
Annales Ecclesiastici, t. II, wyd. A. Theiner, Romae 1856.
 Augustyniak U., *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2014.
 Barycz H., *Metryka promowanych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1639–1741*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 185–212.
 Bock F.S., *Historia Antitrinitiorum*, t. II, Królewiec 1776.
 Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 4, 10, Warszawa 1901, 1907.
 Borkowska M., *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, Kraków 1984.

- Borowski Wojciech, *Quaestio De Peccato Originali*, Cracoviae 1620.
- Bosuel Krzysztof Konstanty, *Quaestio de potestate Summorum Pontificum*, Cracoviae 1634.
- Brożek Jan, *Wybór pism*, t. 1–2, oprac. H. Barycz, J. Dianni, Warszawa 1956.
- Bruzinius Mathias Blossius, *Quaestio theologica. De Christi Domini, Mediatoris generis humani, habituali gratia; ac humanitatis eius salutiferae, vera efficientia. Pro loco inter S. Theologiae Doctores, in Celeberrima Acad. Crac. obtinēdo. A M. Matthia Blossio Crac. in Sapientia Romana S. Th. doctore, Ecclesiae S. Floriani Custode. In lectorio D. D. Theologorum anno incarnationis Dominicae MDC. XXVIII. Mense die.... hora ad disputandum proposita*, Cracoviae 1628.
- Bukowska-Gorgoni Ch., *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVIII saec. Explantio processum et regesta documentorum*, Roma 1995.
- Bullarium Poloniae*, t. 3, wyd. S. Kuraś, I. Sulikowska-Kuraś, Romae–Lublina 1988; t. 4, wyd. S. Kuraś, I. Sulikowska-Kuraś, H. Wajs, Romae–Lublina 1992; t. 6, wyd. S. Kuraś, I. Sulikowska-Kuraś, współpraca P. Szczaniecki, M. Kowalczyk, Romae–Lublina 1998.
- Canevesi Tomasz, *Hercules triumphans* [...], Cracoviae 1636.
- Cano Melchior, *O źródłach teologii*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2016.
- Catechismus Romanus seu Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad Parochos PII Quinti Pont. Max iussu editus. Editio critica*, wyd. P. Rodriguez, Roma 1989.
- Chronografia albo Dziejopis Żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005.
- Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 1, 4, 5, Cracoviae 1870, 1884, 1900.
- Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, wyd. H. Barycz, Kraków 1933.
- Cracovia Artificum Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450*, wybrał i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1993.
- Cynerski Rachtamowicz Jan, *Gratulatio admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio Sth. D. ac Professori S. Floriani Praeposito Almae Acad. Crac. Procancellario longe dignissimo*, Cracoviae 1636.
- Cynerski Rachtamowicz Jan, *Lucerna super candelabrum posita quam admodum reveren: in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio, S. Th. D. ac Professori S. Floriani praeposito, Almae Academiae Cracovien: procancellario longe dignissimo: die festo S. Martini natalitiorum auspicio et honoris gratia, M. Joannes Cynerski Rachtamovius, Coll: min. ordin. eloqu: Patrono cliens maecenati vates D. D. D.*, Cracoviae 1636.
- Cynerski Rachtamowicz Jan, *Veneranda Senectus, in funere clariss. et adm̄. R̄ndi patris Thomae Eustachii a Piątek Swinarski, I. U. Doctoris, ac professoris, canonici Vieluneñ parochi Luboriceñ bonorum ingeniorum Maecenatis, et patroni longe desideratissimi, a M. Joanne Cynerski Rachtamovio, Coll. Majore, Tyliciano eloqu. P. Posthumae memoriae, piis cum lachrymis, consecrata*, Cracoviae 1641.
- Damalewicz Stefan, *Quaestio theologica de merito bonorum iusti operum*, Kraków 1638.
- Dambrowski Mikołaj, *De Ecclesia Christi Militante*, Kraków 1632.
- Descartes René, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 2002.
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 1: 325–787, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002; t. 4: 1511–1870, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005.
- Duńczewski Stanisław, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCXLVI po przybyszowym pierwszy, po przestępnym wtóry*, Zamość 1746.
- Duńczewski Stanisław, *Kalendarz polski y ruski na rok Pański MDCCCLIX po przybyszowym pierwszy, po przestępnym trzeci*, Zamość 1758.
- Exercitia spiritualia Studiosorum Oratorii pietatis Academici apud PP. Carmelitas Discalceatos Cracoviae erecti* [...], Cracoviae 1632.
- Falniowska-Gradowska A., *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, Kraków 1997.
- Faunt Artur Wawrzyniec, *De Christi in terris Ecclesia. Quaenam, et penes quos existat. Libri tres*, Posnaniae 1584.

- Faust Socyn, *Listy*, t. 1–2, oprac. L. Chmaj, Warszawa 1959.
- Fiolkowicz Kasper, *Quaestio De Ultima Felicitate Creaturae Rationalis*, Cracoviae 1632.
- Fox Jan, *Pamięć wielkiego Jubileuszu r. 1626*, Kraków 1627.
- Gdowski Zygmunt, *Quaestio de Gratiae Divinae auxiliantis efficacia*, Cracoviae 1618, 2. wyd. 1621.
- Gdowski Zygmunt, *Theoremata Theologica De Scientia Dei: Ex prima parte Angelici Doctoris deprompta*, Cracoviae 1621.
- Gilewski Marcin, *Quaestio de redemptionis humanae dispesatione salutifera*, Cracoviae 1628.
- Gilewski Marcin, *Quaestio de virtutibus theologicis ex Ia D. Thomae desumpta*, Cracoviae 1609.
- Golkowski (Golkowic) Szymon, *Quaestio de natura et essentia temporis*, Cracoviae 1623.
- Hagenow S., *Bractwo Swietey Anny Samotrzeciey. To jest ustawy, artykuły, porządki, nauki, i nabożeństwa, Bractwa tego Za wolą, i wiadomością Jaśnie Oświeconego Księżęcia, J. M. X. Kardynała Radziwiła, Biskupa krakowskiego, za przyzwoleniem Jaśnie Wielebnego J. M. X. Jana Dymitra Solikowskiego, iako pierwszego fundatora tego Bractwa, że na wieczne czasy namowione, spisane, przyjęte, i do druku podane*, Kraków 1642.
- Halicki Szymon, *Quaestio de causis discernentibus Scripturam Canonicam ab Apocrypha*, Cracoviae 1622.
- Halicki Szymon, *Quaestio de iustificatione*, Cracoviae 1621.
- Hosius Stanislaus, *De iudicio et censura ministrorum Tigurinatorum et Heidelbergensium, de dogmate contra adorandam Trinitatem in Polonia nuper sparso*, w: idem, *Opera omnia*, wyd. S. Reszka, t. 2, Coloniae 1584.
- I.A. Caligarii nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1578–1581, wyd. L. Boratyński, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 4. Cracoviae 1915.
- Institutum Societatis Iesu*, t. 2, Florentiae 1893.
- Ioannis Honter Coronensis Rudimentorum cosmographiae libri duo. Quorum prior astronomiae, posterior geographiae primapia complectitur [...], Cracoviae 1530.
- Jana Brożka *Gratis* 1625, wyd. H. Barycz, Kraków 1929.
- Januszowski Jan, *Jubileusz Wielki od Oycy S. Papieża Clemensa VIII. Na żądanie Krola J. M. Polskiego y Szwedzkiego Zygmunta III. Krolestwu wszystkiemu do Kościoła Kathedralnego Krakowskiego pozwolony. Przez Jana Januszowskiego porządnie spisany*, Kraków 1603.
- Januszowski Jan, *Nauka umierania Chrzesciańskiego: Także iáko kondiącego Pánu Bogu oddawác, y czego ná ten czas pilnowác trzeba: Przy tym y przykłády o rozkoszách niebieskich y mękach Czyścowych y piekielnych; Częścią z włoskiego, częścią z lácińskiego ná polski ięzyk przelożoné przez Jana Januszowskiego. Do tegóz iest przyložone Apostrophe do Bractw Duchownych*, Kraków 1604.
- Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643, oprac. K. Muszyńska, Warszawa 1974.
- Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. 1, w: *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis opera omnia*, t. VII, wyd. A. Przeddziecki, Cracoviae 1863.
- Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. 2, w: *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis opera omnia*, t. VIII, wyd. A. Przeddziecki, Cracoviae 1864.
- Kaczmarczyk C., *Catalogus diplomatum pergamenorum Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1953.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. V (seria nowa), wyd. L. Korczak, M.D. Kowalski, S.A. Sroka, M. Zdanek [w druku].
- Kołątaj H., *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej (O Akademii Krakowskiej do P. Komisji nad Edukacją Narodową powtórne uświadomienie die 8 martii A. D. 1779)*, wyd. M. Chamcówna, Wrocław 1967.
- Kołątaj H., *Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.

- Konfederacja warszawska 1573 roku. Wielka karta polskiej tolerancji*, oprac. M. Korolko, J. Tazbir, Warszawa 1980.
- Koszucki Sebastian, *Krótką informacją o swej wolej studentów Akademii Krakowskiej*, Kraków 1632.
- Kronika Jezuitów poznańskich (młodsza)*, t. 1, oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski, Poznań 2004.
- Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków 1930 (Biblioteka Krakowska, 70).
- Kronika X. Krzysztofa Zelnera Masyoniarza kościoła Panny Maryi, w: A. Grabowski, *Groby królów polskich w Krakowie w kościele katedralnym na zamku*, Kraków 1835.
- Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego przez X. Wojciecha Węgierskiego*, Kraków 2007.
- Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynek, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec–Kraków 2007.
- Krusius Daniel Kazimierz, *Quaestio de visione beata*, Kraków 1638.
- Księga Nacyi Polskiej w Padwie*, wyd. S. Windakiewicz, Kraków 1888.
- Księga Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000.
- Księga wiertelnicza krakowska*, cz. I: (1568–1577), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1997 (Fontes Cracovienses, 5).
- Księga wiertelnicza krakowska*, cz. IV: (1598–1606), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 2000 (Fontes Cracovienses, 8).
- Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991.
- Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913.
- Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, Kraków 1993 (Fontes Cracovienses, 1).
- Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis 1573–1611*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, Kraków 1994 (Fontes Cracovienses, 2).
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003.
- Kutrzeba S., *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, t. 9, Kraków 1913, s. 217–330.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter*, red. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. II, Leipzig 1883.
- Leopolita Jan Jovius, *Quaestio de merito Christi Domini*, Cracoviae 1620.
- Leopolita Jan Jovius, *Quaestio de Poenitentia ut est Sacramentum*, Cracoviae 1619.
- Leovitiusz Cyprian, *Ephemeridum Novum atque Insigne Opus ab Anno Domini 1556 usque in 1606. accuratissimè supputatum: cui praeter alia omnia in caeteris editionibus addi solita, etiam haec accesserunt I. Eclipsium Typi Elegantissimi. II. Expedita Ratio Constituendi Coelestis thematis, cum tabulis. III. Brevis Ratio Genesios Iudicandi, cum novis quibusdam observationibus & electionum methodo. [...] IIII. Loca Stellarum Fixarum ab Anno Domini 1349. usque in 2029. diligenter annotata. V. Themata Quatvor Anni Temporum, cum brevi declaratione revolutionis mundi [...]. Excudebat Augustae Vindelicorum Philippus Ulhardus, Augsburg 1557 [zapiski Marcina Glicjusza].*
- Liber retaxationum. Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z r. 1529*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968.
- Listy księcia Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokolowski, Kraków 1880 (Archiwum Komisji Historycznej PAU, 2).
- Literatura antyjezuicka w Polsce 1578–1625. Antologia*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 1963.
- Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVII wieku*, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowska, J. Lewański, t. 1, Warszawa 1954.
- Longchamps de Bérier B., *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia 1884–1918*, wstęp i komentarz W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983.
- Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Małecki, cz. 1, Warszawa 1962.

- Lempicki S., *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952.
- M. Alberti Seprcii Sacrae Theologiae Doctoris, *De Poenitentia Sermones tres: Quibus adiunctae sunt duae Orationes, Prima De Mysteriis S. Crucis, Altera, De Ieiunio Quatuortemporum Observando, In Congregatione totius Universi. Crac. Habitaee*, Cracoviae 1619.
- Malerius Wojciech Karol, *Quaestio De Radice Contingentiae*, Cracoviae 1629.
- Mamaj J., *Testamenty z XVII i XVIII w. szlachty i duchowieństwa z Podlasia*, Warszawa 2014.
- Marangoni Giovanni, *Thesaurus Parochorum quo Vitae ac Monumenta Parochorum, tum Episcopali, aliisque Dignitatibus, tum Scriptis, aut editis Operibus illustriū complectuntur*, t. 2, Romae 1730.
- Matejko J., *Ubiory w Polsce: 1200–1795*, oprac. E. Łepkowski, Kraków 1967.
- Materiały do dziejów reformacji w Krakowie. Zaburzenia wyznaniowe w latach 1551–1598*, oprac. R. Żelewski, Wrocław 1962.
- Materiały do historii Polaków w Padwie*, oprac. S. Windakiewicz, Kraków 1891.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. IV, cz. 1–2, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1910, 1912.
- Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, wyd. X. Liske, A. Lorkiewicz, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, Lwów 1888, s. 1–418.
- Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509–1551*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpraca R. Grzesik, Warszawa 2010.
- Metryka Koronna Władysława IV Wazy. Sumariusz księgi MK 180 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, z lat 1633–1635, kanclerstwa Jakuba Zadzika*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 2015.
- Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, w: *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1–2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, współpraca R. Grzesik, Kraków 2004.
- Michalewicz J., Michalewiczowa M., *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1–2, Kraków 1999.
- Miernikowicz Wojciech, *Quaestio Theologica de praedestinatione divina et reprobatione hominum*, Cracoviae 1633.
- Miernikowicz Wojciech, *Quaestio Theologica, De Verbo Mentis, In & Ex Visione Beatifica formato*, Cracoviae 1636.
- Minerva plaudens in aula D. Iagellonis dum Venerabiles ac Eximii XXXVI Viri [...]*, Cracoviae 1638.
- Mirecki Antoni Jakub, *Samuel pacificus*, Cracoviae 1600.
- Mirowski Paweł, *Questio theologica, de processione Spiritus S. ex prima parte Angelici Doctoris*, Kraków 1634.
- Mirowski Paweł, Noskovic Jan, *Quaestio de invenienda, cognoscenda et discernenda vera Christi in terris Ecclesia*, Cracoviae 1636.
- Müller W., *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615–1765*, Lublin 1978 (*Materiały Źródłowe do Dziejów Kościoła w Polsce*, 7).
- Modlitwa Manassesa*, przeł. A. Suski, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 131–132.
- Modrevius Andreas Fricius, *De ecclesia liber secundus*, wyd. K. Kumaniecki, Warszawa 1955.
- Mstowski Benedykt, *Quaestio theologica ex prima secundae Doctoris Angelici de formalis habitualis peccati ratione*, Cracoviae 1628.
- Mucante Giampaolo, *Opis budowli Krakowa czerwiec–sierpień 1596*, w: M. Fabiański, *Złoty Kraków*, Kraków 2010.
- Myszkowski Novicampianus Krzysztof, *Sertum florale*, Cracoviae 1636.
- Nakielski Samuel, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, Cracoviae 1634 [faktycznie 1646].
- Namaczyńska S., *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, cz. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów 1937.
- Nekanda-Trepka W., *Liber generationis plebanorum „Liber Chamorum”*, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995.

- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. V, VIII, Lipsk 1840, 1841.
- Nieznana kronika ariańska 1539–1605*, wyd. K. Dobrowolski, „Reformacja w Polsce”, 4 (1926), s. 158–171.
- Nieznany list o. Mikołaja Łęczyckiego w sprawie szkół krakowskich po polsku pisany*, wyd. J. Sygański, „Nasze Wiadomości”, 4 (1913), s. 365–366.
- O edukacji dawnych Polaków. Materiały z XVI–XVII wieku*, oprac. T. Duralska-Macheta, Warszawa 1982.
- Odae tres funebres de laudibus S. Socolovii*, Cracoviae 1595.
- „*Ojca Świętego Polska światu dała*”: wiersze, przyśpiewki, gawędy, opowieści polskich poetów ludowych, zebrał P. Platek, Kraków 1989 [wyd. II 1991].
- Okolski Szymon, *Orbis Polonus, Splendoribus caeli: Thriumphis mundi: Pulchritudine animantium: Decore aquatiliun: Naturae excellentia reptilium, condecoratus. In quo antiqua Sarmatarum gentilitia, pervetustae nobilitatis Polonae insignia, vetera et nova indigenatus meritum praemia et arma specificantur et relucet. Nunc primum, ut latinitati consecratus, ita claritate et veritate perspicuus. Authore R. P. Fr. Simone Okolski, S. Th. Bacc. Ordinis Praedic. Provinciae Russiae, Priore Cameń. et Illustriss. Potocii Campiductoris Regni ordinario concionatore*, t. 3, Cracoviae 1645.
- Orzechowski Stanisław, *Kroniki*, wyd. K. Turowski, Sanok 1856.
- Pac Teofil, *Panegyricus Ser. Princ. Vladislao [...] cum theologiae disputationi in Academia habitae [...] interesset*, Cracoviae 1608.
- Papadopoli N., *Historia Gymnasii Patavini*, t. 1–2, Venetiis 1726.
- Papenkowic Jakub, *Quaestio de divina scientia Ex I. Parte D. Thomae [...]*, Cracoviae 1638.
- Papenkowic Jakub, *Quaestio de divinissimo SS. Eucharistiae Sacramento*, Cracoviae 1626.
- Papenkowic Jakub, *Quaestio De Visione Dei*, Cracoviae 1625.
- Peregrynacja Jana Heidensteina przez Belgię, Francję i Włochy w roku 1631 zaczęta a w roku 1634 zakończona*, przeł. A. Golik-Prus, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 2005.
- Peckham Ioannes, *Perspectivae Communis*, Norimbergae 1542.
- Perovic Jan, *Quaestio De Primo Salutis Medio, seu interno fidei actu, ex Angelici doctoris 2.2. Quaest. 2*, Cracoviae 1631.
- Perovic Jan, *Quaestio Theologica de natura Angelorum ex prima parte Angelici Doctoris*, Cracoviae 1632.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1996.
- Poemata Varia. In funere Excellent. Ac Revdiss. D. D. M. Joannis Clobucii in Academia olim Cracov: Philos. Doct. Coll: major: SS. Theologiae ordinarij professoris Canonici Stae Annae & ad admotum Reverendum Dominum D. Martinum Campium Vadovium, Philosoph. et S. Theol. Doct. Canonic: S. Floriani Coll. Major: ex amici morte maerentiss. A Bacc: Studiosis almae Acad. Crac. Observantiae ergo concinnata*, Cracoviae 1609.
- Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 1–5, oprac. A.P. Bieś, R. Danieluk, L. Grzebień, M. Ingot, Kraków 2002–2008.
- Prace biblioteczne krakowskiego koła związku bibliotekarzy polskich*, t. IV: *Sigla codicum manusciporum qui olim in Bibliotheca Publica Leninopolitana exstantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur. Edita cura delegationis Polonicae in Mixta Polono-sovietica commissione peculiari Moscoviae*, Kraków 1928.
- Protokoły nacyi polskiej w Padwie*, wyd. S. Windakiewicz, Kraków 1887.
- Pruszc Piotr Hiacynt, *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa albo Kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y zacnego [...]* *krotko opisanie, Powtornie zaś z pilnością przeyżrzane, y do druku z additamentem nowych Kościołów y Relikwii S. Podane*, Kraków 1745.
- Przeclawczyk Jan, *Quaestio de Angelis*, Cracoviae 1621.
- Przewodnik abo kościołów krakowskich krotkie opisanie. Wydany w 1603. Z widokami Krakowa którego już nie ma*, wyd. J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2002.
- Putanowicz Józef Alojzy, *Stan Wewnętrzny y Zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1774.

- Rangoni Claudio, *Relacja o Królestwie Polskim z 1604 roku*, przeł. K.W. Kielisiński, W. Kazimierski, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2013.
- Ratio atque Institutio studiorum SJ*, czyli *Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bienkowski, Warszawa 2000.
- Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes. Ab Illustrissimo ac Reverendissimo Dno D. Martino Szyszkowski Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Crac. Duce Sever. in Synodo Dioecesana sancitae et promulgatae A. MDCXXI die decima Februar.*, Cracoviae 1621.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red S. Inglot, Wrocław 1956.
- Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. K. Follprecht, Kraków 2005 (*Fontes Cracovienses*, 11).
- Rękopisy z Biblioteki Załuskich i innych zbiorów polskich, zwrócone z Leningradu w latach 1923–1934*, t. 2: *Sygn. 3006–3300*, oprac. B.S. Kupść, K. Muszyńska, Warszawa 1980.
- Riabinin J., *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, Lublin 1938.
- Rosparcarius Benedykt, *Quaestio de dispositionibus ad Gratiam iustificantem. Ex Angelici Doctoris 1.2. Quest 112*, Cracoviae 1629.
- Rosselli Hannibal, *Pymanter Mercurii Trismegisti, Liber III, De ente, materia, forma et rebus metaphisicis [...]*, Cracoviae 1586.
- Rosselli Hannibal, *Pymanter Mercurii Trismegisti. Liber IV, de Caelo [...]*, Cracoviae 1584.
- Rybkowicz Jan Augustyn, *Disputatio Theologica de Decreti Divini Oeconomia*, Cracoviae 1620, 1621.
- Rybkowicz Jan Augustyn, *Disputatio Theologica de evidentia misterii Sanctissimae et Individuae Trinitatis*, Cracoviae 1622.
- Rykaczewski E., *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, Poznań–Berlin 1864.
- Samborski Wojciech, *Iason Academicus qui ingenuis et venerabilibus XXIV viris, secundae laureae in artibus et philosophia candidatis, ob vellus aureum scientiarum et honoris gloriose reportatum, dum in Aula Divi Jagellonis in frequentissima clarissimorum hospitem corona, solenni ritu, Artium et Philosophiae licentiatu renuntiaerentur; de literato Gazophilacio donaria, hoc est placita virorum doctissimorum, elargitur; et ab Alberto Samborski eiusdem Laureae candidato, Anno Domini. M.DC.XL (1640) die 15 Martij monstratur*, Cracoviae 1640.
- Schoneus Andrzej, *Quaestio de angelis...*, Cracoviae 1602.
- Siedm kościołów krakowskich. Od Stolicy Apostolskiej pozwoleniem Odpustów Siedmi Kościołów Miasta Rzymskiego uprzywilejowanych [...]*, Kraków 1621.
- Sigismundi Augusti Poloniarum regis Epistolae, legationes et responsa, necnon Stephani Batorii regis Poloniae epistolarum decas et oratio ad ordines Poloniae e Muso H. de Huyssen*, wyd. J. Burchard Menckenius, Lipsiae 1703.
- Skarga Piotr, *Artes duodecim Sacramentariorum seu Zvingliocalvinistarum*, Vilnae [1582].
- Skarga Piotr, *Upomnienie do ewangelików i do wszystkich spolem niekatolików, iż o skażenie zborów krakowskich gniewać się i nic nowego i burzliwego zaczynać nie mają*, Kraków 1592.
- Socyn Faust, *De Jesu Christo Servatore*, Cracoviae 1594.
- Soudni knihy osvetimske a zatorske 1440–1562*, wyd. R. Rauscher, Praha 1931.
- Starnigel Zachariasz, *Quaestio de admirabili incarnationis Christi Domini mysterio*, Cracoviae 1634.
- Starnigel Zachariasz, *Quaestio De Natura Legis*, Cracoviae 1627.
- Starożytna Polska pod względem Historycznym, Jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, wyd. 2, popr. F.K. Martynowski, Warszawa 1885.
- Starowolski Szymon, *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis*, Cracoviae 1639.
- Starowolski Szymon, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655.
- Starowolski Szymon, *Pochwała Uniwersytetu Krakowskiego za cnotę, pobożność i naukę*, Kraków 1639, przeł. I. Lewandowski, w: *Szymon Starowolski, Wybór z pism*, Wrocław 1991 (Biblioteka Narodowa, I, 272).

- Statuta antiqua Collegii Majoris*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 1–20.
- Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Cracoviae 1849 (Zabytki z Dziejów Oświaty i Sztuk Pięknych, 1).
- Statuta i matrykuły Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 71–94.
- Statuta Uniwersytetu krakowskiego*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 2, Kraków 1882, s. 364–408.
- Szujski J., *Założenie i urządzenie Collegii Minoris*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 1, Kraków 1878, s. 95–118.
- Śmieszkwicz Wawrzyniec, *Hercules Theologicus: Sive SYNXAPMONH Admodum Reverendo in Christo Patri D. Martino Campio Vadovio. S. Theolog. Doctori: Pro loco inter Doctores S. Theolog: obtinendo publice disputanti, A. M. Laurentio Śmieszkwicz, Observantiae ergo conscripta. Idibus ipsis Martij*, Cracoviae 1617.
- Śniadecki J., *Żywoć literacki Hugona Kołłątaja z opisem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem 1780*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1951.
- Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.
- Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku: katalog*, oprac. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010.
- Testamenty mieszczan wojnickich 1599–1809*, oprac. i wyd. P. Dymmel, Wojnicz 1997.
- Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631–1655*, wyd. P. Klint, Poznań–Wrocław 2008.
- Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. P. Klint, Wrocław 2011.
- Thoma de Aquino, *Quaestiones disputatae, Quaestio de unione verbi incarnati*, a. 5, Romae 1965 (ed. Marietti, 2).
- Thoma de Aquino, *Summa theologiae*, cz. II–III, Romae 1895, 1903 (Commissio Leonina, 8, 11).
- Tomiecki Benedykt Adam, *Laurus Academica Dum In D. Iagellonis Lycae, A Perillustri & Admodum Reverendo Domino, D. Martino Campio Vadovio, Sac: Theol: Doctore & Professore, Praeposito S. Floriani, Almae Universitatis Cracoviensis Procancellario longè dignissimo, V. D. Andreas Białkowski, & V. D. Iacobus Legedza, Artium & Philosophiae Licentiati renuntiantur: A Benedicto Adamo Tomiecki, Secundae Laureae Licentiato D. D. C. q.*, Cracoviae 1638.
- Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII wieku*, wyd. A. Karbowski, „Kwartalnik Historyczny”, 14 (1900), s. 221–229.
- Ustawy Bractwa Ubóstwa Chrystusowego w kościele św. Floryana na Kleparzu przy Krakowie*, Kraków 1859.
- Ustawy bursy krakowskiej „Jeruzalem” (1453–1841)*, wyd. A. Karbowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 6, Kraków 1890, s. 86–163.
- Valerius Cornelius, *De sphaera et primis astronomiae rudimentis libellus utilissimus*, Antverpiae 1561.
- Valerius Cornelius, *In Universam Bene Dicendi Rationem Tabula, Summam Artis Rhetoricae Complectens: Recognita, & emendatius excusa*, Coloniae 1579.
- Valerius Cornelius, *Physicae, seu de naturae philosophia institutio*, Antverpiae 1575, 1580.
- Valerius Cornelius, *Tabulae Totius Dialectices: Aliarum Artium Instrumenti Praecepta Utilissima breviter complectentes*, Coloniae 1575.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 3: *A Sixto PP. V usque ad Innocentium PP. XII. 1585–1695*, wyd. A. Theiner, Romae 1863.
- Volumina legum*, t. 1–3, wyd. J. Ohryzko, St. Petersburg 1859.
- Vorbek-Lettow M., *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, Wrocław 1968.

- Wadowita Marcin Campius, *Quaestio de Christi merito, a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario, publice in Alma Academia Cracoviensi, Die 1. Aprilis ad disputandum proposita*, Cracoviae 1604.
- Wadowita Marcin Campius, *Quaestio de Divina voluntate et radice contingentiae a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario publice in Alma Academia Cracoviensi die ... Julij ad disputandum proposita*, Cracoviae 1608.
- Wadowita Marcin Campius, *Quaestio de incarnatione a Martino Campio Vadovio Theologo Ordinario; publice in Alma Academia Cracoviensi, die 11. Decembris ad disputandum proposita*, Cracoviae 1603.
- Wadowita Marcin Campius, *Quaestio de hypostasi aeternae foelicitatis, primoque medio salutis, interno actu fidei, a Martino Campio Vadovio Sacrae Theologiae Doctore: publice in Alma Academia Cracoviensi ad disputandum proposita. Pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae assequendo*, Cracoviae 1616.
- Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, cz. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*; cz. 2: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1932, 1935.
- Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1579 do r. 1599 (włącznie)*, Kraków 1881.
- Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619 (włącznie)*, Kraków 1889.
- Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego o.o. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*, t. 4, Kraków 1899.
- Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 5: 1630–1639, wyd. L. Grzebień, Kraków 1999.
- Woś J.W., *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Paolo Mucante cerimoniere pontificio (parte prima: Cracovia)*, Roma 1981.
- Wróbel E.E., *Kościółowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej. Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010.
- Zakrzewski Stanisław, *Proca Dawidowa Piącią Kámieni Uzbroiona. Abo List pokorny do Ich Mościów Posłów Koła Rycerskiego, ná Sejm blisko przyszły, w Roku Páńskim 1623. przeciwko málo mądrému, y bącznemu, ale sławę bliźniego szczypiącemu (iż nie rzekę páskwiluszowi) písaniu, Ich. MM. PP. Akádemików Krákowskiich, ná Seymiki przeszłe, Seym wzwysz mianowany uprzedzáiace, ná Swiato-bliwy y niewinny Zakon Jezuicki przyslánemu. Przez X. Stanisława Zakrzewskiego Can. Reg. w Pis-mie S. Lectorá. [na końcu:] Dat. in Con. Warsavien. Cano. S. Georg. 7. Ian. 1623, Kalisz 1623.*
- Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 11).
- Zbiór aktów do historyi ustroju sądów prawa polskiego i kancelaryi sądowych województwa krakowskiego w wieku XVI–XVIII*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1909 (Archiwum Komisji Prawniczej PAU, 8/2).
- Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1–2, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, 1973.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. II, Wrocław 1963.
- Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865.
- Zbiór zwyczajnych modlitw i pieśni Bractwa Ubóstwa Chrystusowego przy kościele parafialnym Świętego Floriana na Kleparzu z dodatkiem ważniejszych zapisków z kroniki tegoż kościoła*, Kraków 1862.
- Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.

Opracowania

- Adalberg S.A., *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894.
- Algazi G., *Eine gelernte Lebensweises. Figurationen des Gelehrtenlebens zwischen Mittelalter und Früher Neuzeit*, „Berichte zur Wissenschaftsgeschichte”, 30 (2007), s. 107–118.
- Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 3, Leipzig 1876.
- Amalou T., *Le théâtre de la dispute*, w: *Les Universités dans la ville XVI^e–XVIII^e siècle*, red. T. Amalou, B. Noguès, Rennes 2013, s. 181–202.
- Andrés M., *Dzieje teologii scholastycznej baroku*, w: *Historia teologii. Epoka nowożytna*, red. G. Angelini, G. Colombo, M. Vergottini, Kraków 2008, s. 195–228.
- Andrés M., *La teología española en el siglo XVI*, t. II, Madrid 1977.
- Antecki M., Graff T., *Z dziejów bractwa różańcowego w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 90–93.
- Asche M., *Biographische Profile und Rekrutierungsmechanismen von Professoren an kleinen und mittelgroßen protestantischen Universitäten im Heiligen Römischen Reich 1650–1800. Eine prosopographisch-kollektivbiographische Analyse von Professorenlexika*, w: *Professorinnen und Professoren gewinnen: Zur Geschichte des Berufungswesen an den Universitäten Mitteleuropas*, red. Ch. Hesse, R.Ch. Schwinges, Basel 2012 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 12), s. 185–246.
- Assman A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.
- Augustyniak U., *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 1/1 (1994), s. 89–103.
- Babiarz G., *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 91–102.
- Baczkowska W., *Sigonius Daniel*, PSB, t. 37, s. 400–401.
- Baczkowski K., *Kollegien an der Krakauer Universität im 15. und 16. Jahrhundert. Ihre Entstehung und Entwicklung*, w: *Die universitären Kollegien im Europa des Mittelalters und der Renaissance*, red. A. Sohn, J. Verger, Bochum 2011, s. 185–203.
- Baczkowski K., *Stosunki księstw oświęcimskiego i zatorskiego z Koroną Czech*, w: *Osiem wieków historii i kultury miasta Zatora i regionu*, red. T. Gąsowski, współpraca P. Stanko, Kraków 2006, s. 27–44.
- Baczkowski K., *Wadowice i region wadowicki jako obszar pograniczny w I Rzeczypospolitej*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 17–30.
- Banach A.K., *Stosunek Uniwersytetu Jagiellońskiego do powstania nowych ośrodków uniwersyteckich na ziemiach polskich do końca II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Krakowski”, 64 (1998), s. 133–139.
- Banach J., *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983.
- Banaszak M., *Noskovic Jan*, PSB, t. 23, s. 217–218.
- Banaszak M., *Początki kolegium jezuickiego i Seminarium Diecezjalnego w Poznaniu*, „Sacrum Poloniae Millennium”, 10 (1964), s. 505–517.
- Bania Z., *Kraków – Rzymem Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Praxis atque theoria. Studia ofiarowane profesorowi Adamowi Małkiewiczowi*, red. W. Bałus, J.K. Ostrowski, Kraków 2006, s. 25–33.
- Baran K., *Jan z Turobina*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczyk, Kraków 2000, s. 81–87.
- Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1975.
- Barcik M., Pietrzyk Z., Swinarski Tomasz Eustachy z Piątku, PSB, t. 46, s. 149–151.
- Bartel W.M., *Kolendowicz Michał*, PSB, t. 13, s. 312–313.

- Bartel W.M., *Związki kolegiaty św. Floriana z Akademią Krakowską*, w: *Z przeszłości Krakowa*, red. J.M. Malecki, Warszawa–Kraków 1989, s. 135–148.
- Bartynowski M., *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 30, Płock 1910, s. 168–169.
- Bartynowski M., *Wadowita Marcin*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41/42, Poznań–Warszawa 1914, s. 82.
- Barycz H., *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958.
- Barycz H., *Blosius Maciej*, PSB, t. 2, s. 127.
- Barycz H., *Bologna nella civiltà polacca tra Medioevo e Rinascimento*, w: *Italia, Venezia e Polonia tra Medioevo e età moderna*, red. V. Branca, S. Graciotti, Firenze 1980, s. 19–44.
- Barycz H., *Dłuski Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 195–197.
- Barycz H., *Dobrocieski Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 242–243.
- Barycz H., *Dynastia kurzelowska. Rodowód i charakterystyka inteligentów kurzelowskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne”, 8 (1977), z. 59, s. 69–79.
- Barycz H., *Dzieło literackie Jana Brozka „Pamiętnik Literacki”*, 54 (1954), nr 1, s. 61–90.
- Barycz H., *Geneza i autorstwo „Equitis Poloniae in jesuitas actio prima”*, Kraków 1934.
- Barycz H., *Glicius Marcin*, PSB, t. 8, s. 48–50.
- Barycz H., *Górski Jakub*, PSB, t. 8, s. 438–440.
- Barycz H., *Historia Szkół Nowodworskich. Od założenia do reformy H. Kollątaja*, Kraków 1988.
- Barycz H., *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- Barycz H., *Jakub z Ilży młodszy*, PSB, t. 10, s. 354–355.
- Barycz H., *Kilka rysów i spostrzeżeń z życia i charakteru Sebastiana Petrycego*, w: *Sebastian Petrycy – uczony doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1957 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 3), s. 7–37.
- Barycz H., *Krupka (lub Krupek) Przeclawski Konrad*, PSB, t. 15, s. 411–413.
- Barycz H., *Lismanin Franciszek*, PSB, t. 17, s. 465–470.
- Barycz H., *Nad życiem, charakterem i osobowością twórczą Sebastiana Petrycego*, w: idem, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 295–326.
- Barycz H., *Petrycy Sebastian z Pilzna*, PSB, t. 25, s. 703–707.
- Barycz H., *Pierwszy historyk nauki i kultury w Polsce*, w: *Księga pamiątkowa ku czci W. Sobieskiego*, Kraków 1932, s. 1–12.
- Barycz H., *Pinczovius Stanisław*, PSB, t. 26, s. 327.
- Barycz H., *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938.
- Barycz H., *Proces Konrada Krupki-Przeclawskiego za wiarę w roku 1551*, w: idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 284–296.
- Barycz H., *Rybkowic Jan*, PSB, t. 33, s. 353–355.
- Barycz H., *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965.
- Barycz H., *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach włoskich do stosunków intelektualnych między Polską a Włochami w epoce Odrodzenia*, „*Minerwa Polska*”, 1 (1927), nr 4, s. 388–393.
- Barycz H., *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933 (Biblioteka Krakowska, 80).
- Barycz H., *U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 1 (1956), s. 9–32.
- Barycz H., *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 5–119.
- Barycz H., *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935.
- Barycz H., *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969.
- Barycz H., *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971.
- Barycz H., *Zarys historiografii Uniwersytetu Bolońskiego*, „*Minerwa Polska*”, 1 (1927), nr 2, s. 105–115.
- Barycz H., *Zarys historiografii Uniwersytetu Padewskiego*, „*Minerwa Polska*”, 1 (1927), nr 4, s. 311–323.
- Baster M., *Bursa Starnigiełska. Z dziejów kolegów Uniwersytetu Krakowskiego w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2015 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 4).

- Baster M., *Students' everyday lives in the colleges of the University of Cracow in the sixteenth century*, w: *Frühneuzeitliche Universitätskulturen: Kulturhistorische Perspektiven auf die Hochschulen in Europa*, red. B. Krug-Richter, Köln 2009, s. 109–118.
- Bauer S.-M., *Die Veränderung von Lehrfächern und Lehrinhalten an der Philosophischen Fakultät der Universität Tübingen im 17. und 18. Jahrhundert*, w: *Artisten und Philosophen. Wissenschafts- und Wirkungsgeschichte einer Fakultät vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 1999, s. 181–206.
- Bazydło J., *Gembicki Wawrzyniec*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, red. J. Bienkowski i in., Lublin 1989, kol. 935.
- Bąk J., *Semper in altum. Z dziejów Szkół Nowodworskich*, Kraków 1976.
- Bednarski S., *Jezuici wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1935.
- Bednarski S., *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933.
- Belzyt L., *Kraków i Praga około 1600 roku: porównanie topograficznych i demograficznych aspektów struktury społecznej i etnicznej dwóch metropolii Europy Środkowo-Wschodniej*, Toruń 1999.
- Bem K., *Ustroje kościołów ewangelicko-reformowanych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przełomie XVI i XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 57 (2013), s. 123–153.
- Bereziński J., *Adam z Opatowa na tle teologii moralnej swego wieku*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 1 (1983), s. 177–200.
- Bersohn M., *Studenci Polacy na Uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII wieku*, Kraków 1890–1894. *Bibliografia polska*, t. I–XXXII, wyd. K i S. Estreicherowie, Kraków 1891–1938.
- Biedrzycka A., Kawecki R., *Szyszkowski Marcin*, PSB, t. 50, s. 392–406.
- Bieniarzówna J., *Janidło Jakub*, PSB, t. 10, s. 512.
- Bieniarzówna J., *Ksiądz Jakub Janidło – wybitny przedstawiciel profesury krakowskiej XVII stulecia*, „Folia Historica Cracoviensia”, 1 (1989), s. 7–32.
- Bieniarzówna J., *Pierwsze stulecie zboru pod Wawelem*, w: *450 lat reformacji pod Wawelem*, oprac. I. Czajka, Kraków 2008, s. 9–49.
- Bieniarzówna J., *Mieszczanństwo krakowskie XVII w.*, Kraków 1969.
- Bieniarzówna J., *Schylek świętości*, w: J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 315–319.
- Bienkowski T., *Działalność naukowa Adama Romera ze Stężycy teoretyka wymowy i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 13 (1968), s. 13–21.
- Bienkowski T., *Stanisława Sokolowskiego traktat o kształceniu młodzieży szlacheckiej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 39 (2000), s. 3–9.
- Bienkowski T., *Szkoły w kulturze staropolskiej. Wnioski i refleksje*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 25 (1983), s. 3–14.
- Biernacki C., *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, t. 26, Warszawa 1867, s. 290–291.
- Bilder, Daten, Promotionen. Studien zum Promotionswesen an deutschen Universitäten der frühen Neuzeit*, Stuttgart 2007.
- Birkenmajer A., *Brożek (Broscius) Jan*, PSB, t. 3, s. 1–3.
- Birkenmajer A., *Fontanus Walenty*, PSB, t. 7, s. 62–63.
- Birkenmajer A., *Hajdukiewicz L., Pudłowski Stanisław*, PSB, t. 29, s. 344–347.
- Birn M., *Dzieje miasta Wadowic do końca XVIII wieku*, Opole 1971 (mps pracy magisterskiej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Wydział Filologiczno-Historyczny, Studium dla Pracujących).
- Bogucka M., *Hold Pruski*, Warszawa 1985.
- Boras Z., *Jezuici w Poznaniu i starania o przekształcenie ich kolegium w uniwersytet*, w: *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 59–76.
- Boras Z., *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003.

- Borkowska U., *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich XIV–XVIII wieku*, w: *Państwo, Kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL, 54), s. 133–160.
- Boroda K., *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010.
- Borucki M., *Temida staropolska. Szkice z dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej*, Warszawa 1979.
- Route B., *Academic Interests and Catholic Confessionalisation. The Louvain Privileges of Nomination to Ecclesiastical Benefices*, Leiden–Boston 2010.
- Bracha F., *Adam Opatowski (1574–1647). W 300-letnią rocznicę śmierci*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 121–144.
- Bracha F., *Nauka Stanisława Sokolowskiego o znamionach prawdziwego Kościoła*, „*Nasza Przeszłość*”, 2 (1947), s. 103–134.
- Brahmer M., *Z dziejów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały*, Warszawa 1939.
- Brockliss L., *Lehrpläne*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2: *Von der Reformation bis zur Französischen Revolution 1500–1800*, red. W. Rüegg, München 1996, s. 474–479.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Warszawa 1958.
- Bruzdziński A., *Bielany – ulubione miejsce Krakowa. Związki bielańskich kamedulów z Krakowem w okresie staropolskim*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 17 (2011), s. 31–78.
- Bruzdziński A., *Biskup krakowski Piotr Tylicki wobec zakonów w swojej diecezji (1607–1616)*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 10 (2004), s. 49–68.
- Bruzdziński A., *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 103–147.
- Bruzdziński A., *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce, 1581–1603*, Kraków 1996.
- Bruzdziński A., *Forms of piety among members of religious confraternities in Krakow in the early modern period*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 21 (2015), s. 103–146.
- Bruzdziński A., *Kirchlichen Eliten Krakaus in der Frühen Neuzeit (bis zur Mitte des 17. Jahrhunderts)*, w: *Krakau – Nürnberg – Prag. Die Eliten der Städte im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit. Herkunft, Nationalität, Mobilität, Mentalität*, red. M. Diefenbacher, O. Fejtová, Z. Noga, Praha 2016 (Documenta Pragensia Monographia. Series Cracovia – Norimberga – Praga), s. 313–335.
- Bryk A., *Jakub Janidło z Bodzentyna*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 89–95.
- Brzozowski J., *Otwartość religijna a interes państwa. Zygmunt I wobec wyznań i religii w latach 1506–1548*, w: *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 670–677.
- Bubak J., *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986.
- Buchwald-Pelcowa P., *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, Wrocław 1981.
- Budka W., *Nowe szczegóły do biografii F. Socyna*, „*Reformacja w Polsce*”, 3 (1924), s. 292–295.
- Budka W., *Zbory krakowskie w XVI w.*, „*Dodatek Literacko-Naukowy Ilustrowanego Kuryera Codziennego*”, 272 (1926).
- Budzińska-Daca A., *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Katowice 2005.
- Bujak F., *Ze studiów nad rolnictwem polskim w XVI wieku (chów bydła w księstwie oświęcimskim zatorskim)*, „*Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU*”, 36 (1931), nr 8, s. 10–13.
- Bukowska K., *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Bukowski J., *Adam Opatovius, dawny akademik krakowski: kartka z dziejów uniwersytetu krakowskiego*, Warszawa 1900.
- Bukowski J., *Kościół akademicki Św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17).

- Burghart M., *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013.
- Burke P., *Humanism and Friendship in Sixteenth-Century Europe*, „Groniek”, 134 (1996), s. 91–98.
- Buszewicz E., *Dawni mistrzowie. Kultura humanistyczna w kręgu Akademii Krakowskiej doby renesansu*, Kraków 2015.
- Cercha M., Cercha S., *Pomniki Krakowa*, tekst F. Kopera, t. III, Kraków–Warszawa 1904.
- Cerededa F., *En el cuarto centenario del P. Francisco Toledo*, „Estudios Eclesiásticos”, XIII (1934), s. 90–110.
- Cesareo F.C., *Quest for Identity. The Ideals of Jesuit Education in the Sixteenth Century*, w: *The Jesuit Tradition in Education and Missions. A 450-Year Perspective*, red. Ch. Chapple, London–Toronto 1993, s. 17–33.
- Chachaj J., *Niemieckie osadnictwo na terenie dekanatu zatorskiego w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, 47 (1999), z. 2, s. 5–20.
- Chachaj J., *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie Zator do końca XVI wieku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 68 (1997) [wyd. 1999], s. 221–308.
- Chachaj M., *Boloński doktorat Marcina Bernhardiego (Bernitza) – dworzanina i chirurga króla Jana Kazimierza*, „Sobótka”, 41 (1996), nr 1–3, s. 105–113.
- Chachaj M., *Czy Jan Zamoyski był doktorem obojga praw Uniwersytetu Padewskiego?*, w: *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 227–233.
- Chachaj M., *Metryki nacji uniwersytetów włoskich i ich przydatność w badaniach nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 347–361.
- Chachaj M., *Metryki zagranicznych uniwersytetów i akademii jako źródło do dziejów kultury polskiej (XVI–XVII w.)*, w: *Studia z dziejów epoki renesansu*, red. H. Zins, Warszawa 1979, s. 37–56.
- Chachaj M., *Podróże edukacyjne młodzieży z Prus Królewskich do Bolonii, Sieny i Perugii w XVI i XVII wieku*, w: *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 195–210.
- Chachaj M., *Prawnicze promocje doktorskie profesorów zamojskich na Uniwersytecie Bolońskim*, „Res Historica”, 17 (2004), s. 121–131.
- Chachaj M., *Promocje doktorskie biskupów, prałatów i kanoników katedralnych krakowskich na Uniwersytecie Bolońskim od schyłku XV do końca XVII wieku*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 439–453.
- Chachaj M., *Studia uniwersyteckie lublinian w czasach staropolskich*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 105–114.
- Chachaj M., *Studia włoskie profesorów Akademii Zamojskiej w XVI–XVIII wieku*, w: *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 175–187.
- Chachaj M., *Studia zagraniczne Jana Zamoyskiego (Fakty, domysły, nieporozumienia)*, „Czasy Nowożytne”, 26 (2013), s. 35–52.
- Chachaj M., *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 275–290.
- Chachaj M., *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku. Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sieneńczycy i ich dzieła w Polsce*, Lublin 1998.
- Chmaj L., *Bracia polscy: ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957.
- Chmaj L., *Faust Socyn (1539–1604)*, Warszawa 1963.
- Chmiel A., *Domy krakowskie: ulica św. Jana*, cz. 1, Kraków 1917.
- Chodyński A., *Stefan Damalewicz, historyk, przełożony kanoników laterańskich w Kaliszu*, Poznań 1872.

- Chodyński S., *Szkola katedralna włocławska*, Włocławek 1900.
- Chojcecka E., *Dekoracja malarska ksiąg promotionum i diligentiarum Uniwersytetu Jagiellońskiego XVI–XVIII wieku*, Kraków 1965.
- Chojnacki A., *Beneficja Uniwersytetu Krakowskiego. Analiza tytułów prawnych (do 1440 r.)*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 197–229.
- Choptiany M., „*Adeste omnes Logicae et Mathematicae Musae*” Jana Brożka *Apologia pro Aristotele et Euclide (1652) i problem antyramizmu w Akademii Krakowskiej*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*”, 59 (2014), nr 2, s. 7–61.
- Choptiany M., *Jan Brożek, czytelnik Piotra Ramusa: rekonesans*, „*Rocznik Biblioteki Narodowej*”, 44 (2013), s. 137–176.
- Chroboczek J., *Jan Brożek: Mathematician, Astronomer and Biographer of Copernicus (1585–1652)*, „*The Polish Review*”, 55 (2010), nr 2, s. 169–193.
- Chwalba A., *Collegium Maius*, Kraków 2009.
- Chybiński A., *Gorczycki Grzegorz Gerwazy*, PSB, t. 8, s. 292.
- Cichowski H., *Książdz Stanisław Sokolowski a Kościół Wschodni*, Lwów 1929.
- Cieślak S., *Stosunki wyznaniowe w Rzeczypospolitej oraz życie religijne króla Stefana Batorego*, w: *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków 2012, s. 83–109.
- Ciołkosz Z., *Notatki w starem gnieździe arijańskim*, „*Reformacja w Polsce*”, 2 (1922), nr 8, s. 281–285.
- Cornelißen C., *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, Warszawa 2014, s. 147–264.
- Czamura W., *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej: zarysowanie problemu*, „*Kaliskie Studia Teologiczne*”, 1 (2002), s. 255–258.
- Czapliński W., *Lipski Andrzej*, PSB, t. 17, s. 415–417.
- Czarski B., *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012.
- Czekajewska A., *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, A (1965), z. 7, s. 47–109.
- Czekajewska A., *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „*Roczniki Biblioteczne*”, 6 (1962), z. 1/2, s. 21–55.
- Czerkawski J., *Arystotelizm na wydziale sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XVI i XVII w.*, w: *Nauczanie filozofii w Polsce w XV–XVIII wieku*, red. L. Szczucki, Wrocław 1978, s. 45–85.
- Czerkawski J., *Hannibal Rosselli jako przedstawiciel hermetyzmu filozoficznego w Polsce*, „*Roczniki Filozoficzne*”, 15 (1967), z. 1, s. 119–140.
- Czerkawski J., *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1992.
- Czubek J., *Krzysztof Trency. Przywódca kalwinów małopolskich*, „*Reformacja w Polsce*”, 1 (1921), s. 35–42.
- Czyżewski K.J., Nowacki D., *Uwagi o nowożytnym złotnictwie w kościele św. Floriana w Krakowie*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 287–314.
- Ćwikliński L., *Padwa i Polska*, Warszawa 1922.
- Ćwikliński L., *Uniwersytet padewski i polscy jego uczniowie (1222–1922)*, „*Dziennik Poznański*”, 95 (1922), s. 97–101.
- Dal Santo S., *Il clero nella Diocesi di Padova attraverso le visite pastorali post-tridentine (1563–1594)*, t. I–II, Padova 2016.
- Danieluk R., *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersyteckiej z 1611 roku*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 107–121.
- Daranowska-Lukaszewska J., *Suknarowski Franciszek*, PSB, t. 45, s. 403–404.
- Darowski R., *Filozofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994.

- Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billip, Warszawa 1960.
- Dějiny Univerzity Karlovy*, t. 1: 1347/1348–1622, red. M. Svatoš, Praha 1995; t. 2: 1622–1802, red. I. Čornejová, Praha 1996.
- Dianni J., *Jan Brożek (Joannes Broscius), akademik krakowski (1585–1652)*, Warszawa 1949.
- Dianni J., S. Pudłowski, *prof. Akademii Krakowskiej XVII w. i jego studia matematyczne*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, C (1967), z. 12, s. 3–43.
- Dianni J., *Wstęp*, w: Jan Brożek, *Wybór pism*, t. 2, oprac. J. Dianni, Warszawa 1956, s. 5–34.
- Dicianówna A., *Kardynał Bernard Maciejowski jako opiekun uczonych i literatów*, „Collectanea Theologica”, 15 (1934), nr 3, s. 346–347.
- Disputatio (1200–1800). Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitaerer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010 (Trends in Medieval Philology, 20).
- Dobrowolski K., *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923.
- Dorobisz J., *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1/1, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983; t. 1/II, red. J. Pirożyński, Kraków 2000.
- Dryja S., Graff T., *Matys Pieniążek. Wadowiczanie, piwowar krakowski z XVI wieku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 16 (2013), s. 7–24.
- Drzymała K., *Bracia polscy zwani arianami*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 1/2 (1963), s. 241–306.
- Dudziński P., *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997.
- Dużyk J., *Z dziejów cenzury w Krakowie w wiekach XV–XVIII*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, 2 (1956), s. 375–411.
- Dworzaczkowa J., *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995.
- Dziedzic S., *Marcin Wadowita*, w: *Historia literatury polskiej*, red. A. Skoczek, t. 3: *Barok*, Bochnia 2003, s. 540–543.
- Dziedzic S., *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003.
- Dziedzic S., *Uniwersyteckie dziedzictwo ładu i kompromisu społecznego w przed- i potrydenckim Krakowie*, w: *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta, Kraków 2016, s. 84–87.
- Dziedzictwo kulturowe Reformacji w perspektywie polskiej i europejskiej: w 500-lecie wystąpienia Marcina Lutra*, red. K. Pilarczyk, współpraca W. Gajewski, Kraków 2017.
- Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964.
- Dzięgielewski J., *Biskupi katolicycy a sprawa prawnego uznania wyznań reformacyjnych w Polsce 1551–1576*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 135–142.
- Dzięgielewski J., Maciszewski J., *Maciejowski Bernard*, PSB, t. 19, s. 48–52.
- Dzikowska J., *Dzieje kościoła św. Mikołaja na Wesołej*, „Rocznik Krakowski”, 30 (1938), s. 133–172.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004.
- Estreicher K., *Collegium Maius. Dzieje gmachu*, Kraków 1968.
- Estreicher K., *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje. Obyczaje. Zbiory*, Warszawa 1971.
- Estreicher K., *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 45 (1973), s. 9–53.
- Estreicher S., *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, Kraków 1931.
- Estreicher S., *Sądownictwo rektora krakowskiego w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, 4 (1900), s. 249–267.
- Fastnacht A., *Pochodzenie społeczne studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z diecezji przemyskiej w latach 1400–1642*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 5 (1957), s. 195–232.
- Ferenc M., *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012.

- Ferenc M., *Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 133–177.
- Fijałek J., *D. Bartolo Saxoferato*, Kraków 1914.
- Fijałek J., *Jan Argyropol i promocja jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 roku*, Kraków 1902.
- Fijałek J., *Polonia apud Italos scholastica*, Cracovia 1900.
- Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. L. Szczucki, Warszawa 1978.
- Flaga J., *Bractwa religijne w epoce staropolskiej w świetle ich organizacji i struktury wewnętrznej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 107 (2017), s. 89–102.
- Flaga J., *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004.
- Fokt K., *Obsada funkcji prepozyta i radców Kolegium Prawniczego Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1628–1657 (według rachunków Kolegium z lat 1628–1694)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 7 (2014), z. 1, s. 181–192.
- Fokt K., *The Curriculum Vitae of a Professor of Law of the University of Kraków in the Years 1655–1788*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 5), s. 223–234.
- Folaron S., *Etos profesora XVI wieku. Uniwersytet – człowiek*, Częstochowa 2003.
- Follprecht K., *Buildings and dwellings of Krakow in the 16th–17th century – descriptions contained in the city deeds*, „Geology, Geophysics & Environment”, 40[2] (2014), s. 181–187.
- Follprecht K., *Przyczynki do dziejów kamienicy przy ulicy Mikołajskiej 22 w Krakowie*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 205–222.
- Follprecht K., *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, Kraków 2001 (Biblioteka Krakowska, 142).
- Follprecht K., Noga Z., *Kraków w 1598 r.*, w: *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. S. Trawkowski, M. Wilska, cz. II: *Komentarz. Indeksy*, Warszawa 2008, s. 151–202.
- Franko J.N., *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków 1884.
- Frankowicz K., *Grzegorz Goliński – profesor i donator Akademii Krakowskiej*, w: *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Ł. Burkiewicz, Kraków 2018, s. 179–210.
- Freedman J.S., *Disputations in Europe in Early Modern Period, Hora est! On dissertations*, „Kleine Publicaties van de Leidse Universiteitsbibliotheek”, 71 (2005), s. 30–50.
- Freedman J.S., *Religious Confession and Philosophy as Taught at Central European Academic Institutions during the Late 16th and Early 17th Centuries*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011, s. 375–430.
- Frick D.A., *Polish Sacred Philology in the Reformation and the Counter-Reformation: Chapters in the History of the Controversies (1551–1632)*, Berkeley 1989.
- Friendship in the Middle Ages and Early Modern Age. Explorations of a Fundamental Ethical Discourse*, red. A. Classen, M. Sandige, Berlin–New York 2010.
- Füssel M., *Gelehrtenkultur als symbolische Praxis. Rang, Ritual und Konflikt an der Universität der Frühen Neuzeit (Symbolische Kommunikation in der Vormoderne)*, Darmstadt 2006.
- Füssel M., *Lehre ohne Forschung. Zu den Praktiken des Wissens an der Universität der Frühen Neuzeit*, w: *Akademische Wissenskulturen: Praktiken des Lehrens und Forschens vom Mittelalter bis zur Moderne*, red. M. Kintzinger, S. Steckel, Basel 2015 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 13), s. 59–88.
- Füssel M., *Zwischen Beten und Fluchen. Zur Religiosität der Studenten in der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011, s. 431–454.
- Gajczak R., *Wadowice miasto rodzinne Jana Pawła II*, Warszawa 1986.

- Gapski H., *Klasztory krakowskie w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. Analiza przestrzenna środowisk zakonnych*, Lublin 1993.
- Giacon C., *La seconda scolastica*, t. 1–3, Milano 1944–1950.
- Gil H.C., *Szkolnictwo w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 13 (2010), s. 150–177.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903.
- Główka D., *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004.
- Główka D., *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, „Archaeologia Historica Polona”, 5 (1997), s. 203–210.
- Gmiterek H., *Bracia czeszy a kalwini w Rzeczypospolitej: połowa XVI–połowa XVII wieku: studium porównawcze*, Lublin 1987.
- Gmiterek H., *Początki Akademii Zamojskiej*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 3 (2005), s. 73–82.
- Gmiterek H., *Stankar Franciszek*, PSB, t. 42, s. 158–163.
- Gmiterek H., *Sternacki Paweł zwany Bruzik*, PSB, t. 43, s. 465–466.
- Gmiterek H., *Starnigel Zachariasz*, PSB, t. 42, s. 329–330.
- Gmiterek H., *Tumult wyznaniowy w Lublinie w 1633 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 50 (2006), s. 157–167.
- Gmiterek H., *Uroczystości akademickie w Zamościu w XVI–XVIII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, 54/55 (1999/2000), s. 149–158.
- Godawa M., *Bogomyślność: zagadnienie zjednoczenia człowieka z Bogiem w medytacji na podstawie „Fascykułu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, Kraków 2006.
- Godawa M., *Medytacja alegoryczna na przykładzie „Fascykułu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 62 (2009), nr 1, s. 11–23.
- Godawa M., *Obraz tajemnicy Wcielenia i Narodzenia Pańskiego w retorycznych medytacjach wybranych autorów środowiska krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 2013.
- Gorzkowski A., *Paweł z Krosna. Humanistyczne peregrynacje krakowskiego profesora*, Kraków 2000.
- Gottler J., *Der heilige Thomas von Aquin und die vortridentinischen Thomisten über die Wirkungen des Bussakraments*, Freiburg 1904.
- Górkiewiczowa J.B., *Wieś na dnie jeziora. Opowiadanie z gatunku zwierzeń osobistych*, w: *Wieś na dnie jeziora i inne opowiadania*, Bielsko-Biała 1985 (Biblioteka Nadskawia), s. 9–27.
- Górski K., *Studia nad dziejami literatury antytrynitarskiej XVI wieku*, Kraków 1949.
- Grabmann M., *Historia de la teologia católica*, Madrid 1940.
- Grabowski A., *Krótkie przypowieści dawnych Polaków, czyli apophtegmat, anegdoty, odpowiedzi dowcipne i ucinki satyryczne, zdania moralne, opisy i porównania piękne, i.t. p. z rzadkich dzieł i rękopismów oyczystych zebrane*, Kraków 1819.
- Grabowski T., *Literatura arikańska w Polsce 1560–1660*, Kraków 1908.
- Graff T., *Augustinianin Paweł Vois Wadowita (zm. 1616)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 15 (2012), s. 123–126.
- Graff T., *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 67–90.
- Graff T., *Jan z Turobina zwany Turobinuszem (1511–1575). Portret duchownego, uczonego, bibliofila i poety*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny Wadoviana”, 10 (2006), s. 95–101.
- Graff T., *Kultura religijna i intelektualna prowincji małopolskiej w późnym średniowieczu i w początkach doby nowożytnej na przykładzie Wadowic*, w: *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku*, red. W. Szymborski, J. Koziół, Tarnów 2011, s. 207–221.
- Graff T., *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna: portret miłosiernego profesora w dobie srebrnego wieku*, w: *Miłosierdzie – teoria i praktyka życiowa*, red. P. Nowakowski, W. Szymborski, Kraków 2009, s. 281–295.

- Graff T., *Neue Festlegungen zur theologischen Reflexion von Martinus Vadovius*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 147–168.
- Graff T., *Nieznane fakty z życia rajcy wadowickiego Mateusza Kęпки (zm. 1602), ojca Marcina Wadowity, w świetle dokumentów z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach z lat 1585, 1599 i 1616*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 18 (2015), s. 13–25.
- Graff T., *O zapomnianym wadowiczanie, nieznanym portrecie Marcina Wadowity i wadowickim pochówku księżniczki piastowskiej*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 189–201.
- Graff T., *Odkrycie barokowego ołtarza z Wadowic w kościele parafialnym w Łazanach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 17 (2014), s. 212–219.
- Graff T., *Patron I Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach: Magnificus Martinus Campius Vadovius (ok. 1567–1641), dziekan Wydziału Teologicznego i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016, s. 15–38.
- Graff T., *Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach i problem jego statusu parafialnego w XIV–XVIII wieku*, w: *Dzieje i kultura Cystersów w Polsce 1*, red. M. Starzyński, D. Tabor, Kraków 2016 (Cistercium Mater Nostra. Studia et Documenta, 3), s. 191–213.
- Graff T., *Pobożność barokowa w świetle testamentu profesora Marcina Wadowity*, w: *Sacrum w mieście – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. Ł. Burkiewicz, D. Quirini-Popławska, Kraków 2016, s. 201–214.
- Graff T., *Polityka Jagiellonów wobec Wadowic do roku 1564. Zarys problematyki*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w.*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2016 (Studia Jagiellonica, 2), s. 249–266.
- Graff T., *Professor Marcin Wadowita (1567–1641), an Example of a Brilliant Academic Career in Old Kraków*, „Mesto a dejiny”, 1 (2012), cz. 1–2, s. 79–89.
- Graff T., *Studenci z Wadowic w świetle Metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 11 (2008), s. 7–13.
- Graff T., *Szkoły Nowodworskie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – do reformy kołłątajowskiej w 1777 roku*, w: *420 lat Szkół Nowodworskich 1588–2008*, red. T. Graff, G. Urbanek, Kraków 2008, s. 7–38.
- Graff T., *Szyszkowski Marcin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 239.
- Graff T., *Uposażenie altarii św. Anny przy kościele farnym w Wadowicach w świetle fundacji Mikołaja Komorowskiego z 1621 r.*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 7 (2002), s. 94–99.
- Graff T., *Wadowiczanie w Krakowie. Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników*, „Analecta Cracoviensia”, 43 (2011), s. 85–97.
- Graff T., *Wadowita Marcin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 139–140.
- Graff T., *Wokół staropolskich fundacji i benefaktorów Szkół Nowodworskich w Krakowie*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013), s. 159–176.
- Granat W., *Zjednoczenie bóstwa i człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie. Refleksje teologiczne o dwu naturach w Chrystusie: boskiej i ludzkiej, zjednoczonych przez osobę Syna Bożego*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica. Chrystopologia*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982 (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego KUL, 53), s. 384–414.
- Grant E., *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, Warszawa 2005.
- Grendler P.F., *The Universities of the Italian Renaissance*, Baltimore–London 2004.
- Greniuk F., *Teologia moralna Adama z Opatowa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 23 (1976), z. 3, s. 5–15.

- Grochala A., *Graficzne tezy filozoficzne w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Studenci i projektory, rysownicy i rytownicy, forma i treść – krótki przegląd zagadnień*, w: *Initium sapientiae humilitas. Studia ofiarowane profesorowi Jakubowi Pokorze z okazji 70. urodzin*, red. Z. Bania i in., Warszawa 2015, s. 253–273.
- Grodnicki A., Jaglarz J.R., Fidziński J., *Opowieści o Wadowicach*, Bielsko-Biała 1983.
- Grodziski S., *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowniki po Galicji dylizansem, koleją, samochodem*, Kraków 2016.
- Gronowski T.M., *Sułowski Stanisław*, PSB, t. 45, s. 582–583.
- Gruchała J., *Lektury antyczne Jana Brożka (w świetle rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 28 (1978), s. 53–79.
- Gruchała J., *Profesorskie otia (O zainteresowaniach Jana Brożka kulturą popularną)*, „Ruch Literacki”, 23 (1982), z. 1/2, s. 9–23.
- Grzebień L., *Poznańskie kolegium jezuickie na tle dziejów Towarzystwa Jezusowego na ziemiach Rzeczypospolitej*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 61–81.
- Grzebień L., *Sokołowski Stanisław*, PSB, t. 40, s. 183–189.
- Grzebień L., *Starania jezuitów o otwarcie własnych akademii na terenie ziem polskich*, w: *Philosophia rationis magistra vitae*, t. 2, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 103–115.
- Grzelecki W., *Szkoły-kolonie Uniwersytetu Krakowskiego 1588–1733. Problematyka kształcenia i wychowania*, Wrocław 1986 (Dzieje Oświaty, 31).
- Grzybowski K., *Wstęp*, w: *Sebastian Petrycy z Pilzna, Pisma wybrane*, t. I–II, Warszawa 1956, s. XIII–XLIV.
- Grzybowski S., *Mikołaj Kopernik*, Warszawa 1972.
- Gumol K., *Duszpasterstwo Akademiackie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Lubelskiego”, 7 (1964), nr 2, s. 53–63.
- Gumol K., *Oratorium Św. Różańca Akademii Krakowskiej, czyli Akademiackie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”, 1 (1968), s. 167–202.
- Hägglund B., *Geschichte der Theologie. Ein Abriss*, Berlin 1983.
- Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972.
- Hajdukiewicz L., *Czasy renesansowej świetności*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 89–184.
- Hajdukiewicz L., *Goliniusz Bazyli*, PSB, t. 8, s. 221–223.
- Hajdukiewicz L., *Halicki Szymon*, PSB, t. 9, s. 247.
- Hajdukiewicz L., *Kraśnicki Mateusz*, PSB, t. 15, s. 232–233.
- Hajdukiewicz L., *Krupka Klemens z Wieliczki*, PSB, t. 15, s. 411.
- Hajdukiewicz L., *Krupka Sebastian*, PSB, t. 15, s. 415–416.
- Hajdukiewicz L., *Makowski Szymon Stanisław*, PSB, t. 19, s. 244–246.
- Hajdukiewicz L., *Najmanowicz Krzysztof*, PSB, t. 22, s. 645–649.
- Hajdukiewicz L., *Naymanowicz Jakub*, PSB, t. 22, s. 644.
- Hajdukiewicz L., *Nieznany inwentarz instrumentarium i biblioteki Jana Brożka z roku 1657*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, A (1968), z. 12, s. 303–327.
- Hajdukiewicz L., *Ochocki Gabriel*, PSB, t. 23, s. 492–495.
- Hajdukiewicz L., *Papenkowicz Jakub*, PSB, t. 25, s. 165–167.
- Hajdukiewicz L., *Papenkowicz Wojciech*, PSB, t. 25, s. 167–168.
- Hajdukiewicz L., *Przeclawczyk Jan*, PSB, t. 28, s. 687–688.
- Hajdukiewicz L., *Romer Adam*, PSB, t. 31, s. 626–627.
- Hajdukiewicz L., *Rozwój myśli pedagogicznej Sebastiana Petrycego*, w: *Sebastian Petrycy – uczonej doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1957 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 3), s. 157–205.
- Hajdukiewicz L., *Schoneus Andreas*, PSB, t. 35, s. 597–600.

- Halleux A. de, *La définition christologique à Chalcédoine*, „Revue Théologique de Louvain”, 7 (1976), s. 3–23, 155–170.
- Hammerstein N., *Res publica litteraria. Ausgewählte Aufsätze zur frühneuzeitlichen Bildungs-, Wissenschafts- und Universitätsgeschichte*, Berlin 2000 (Historische Forschungen, 69).
- Hammerstein N., *Vom Humanismus zur Aufklärung. Frühneuzeitliche Aspekte der Universitätsgeschichte*, w: *Artisten und Philosophen. Wissenschafts- und Wirkungsgeschichte einer Fakultät vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 1999, s. 247–254.
- Heck W., *Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Kraków 1891.
- Heck W., *Archiwum miejskie w Wadowicach*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1889*, Wadowice 1889, s. 3–34.
- Heiss G., *Die Wiener Jesuiten und das Studium der Theologie und der Artes an der Universität und im Kolleg im ersten Jahrzehnt nach ihrer Berufung (1551)*, w: *Die Universität Wien im Konzert europäischer Bildungszentren 14.–16. Jahrhundert*, red. K. Mühlberger, M. Niederkorn-Bruck, Wien–München 2010 (Veröffentlichungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 56), s. 245–269.
- Hengst K., *Jesuiten an Universitäten und Jesuitenuniversitäten. Zur Geschichte der Universitäten in der Oberdeutschen und Rheinischen Provinz der Gesellschaft Jesu im Zeitalter der konfessionellen Auseinandersetzung*, Paderborn 1981 (Quellen und Forschungen aus dem Gebiet der Geschichte, Neue Folge, 2).
- Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, oprac. L. Hajdukiewicz, t. 6, Wrocław 1974.
- Hödl L., Verger J., *Disputatio(n)*, w: *Lexikon des Mittelalters*, t. 3, München 2003, szp. 1116–1120.
- Holdys S., *Więzi rodzinne w świetle mieszczzańskich testamentów z pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia Historyczne”, 29 (1986), z. 3, s. 347–357.
- Hoszowski S., *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in., Warszawa 1960, s. 453–465.
- Hryniewicz I., Machaj D., *Students' Innocent Fun. Religious Riots and Rites of Passage in 16th Century Cracow*, „Folia Historica Cracoviensia”, 23 (2017), z. 2, s. 179–202.
- Jaglarz M., *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004.
- Jan Brożek 1585–1652 in *Universitate Collegii Maioris Professor*, oprac. D. Burczyk-Marona, A. Jasińska, Kraków 1998.
- Janeczek S., *O stereotypie szkoły jezuickiej. Uwagi komparatystyczne*, w: *In Christo Redemptore. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. J.M. Popławski, Lublin 2001, s. 363–384.
- Janeczek S., *Szkoła jezuicka a szkoła renesansowa. Regres czy twórcza kontynuacja?*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie”, (2005), s. 191–208.
- Januszek-Sieradzka A., *W co wierzył król Zygmunt August?*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze, Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowoczesnej Europy Środkowej*, red. W. Kowalski, B. Wojciechowska, Kielce 2013, s. 277–290.
- Jasińska A., *Galleria Academica Cracoviensis*, „Opuscula Musealia”, 20 (2012), s. 63–75.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów Śląskich*, cz. III, Kraków 2007.
- Jedin H., *Geschichte des Konzils von Trient*, Freiburg 1951.
- Jedin H., *Katholische Reform und Gegenreform*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 4, red. H. Jedin i in., Freiburg 1967, s. 449–516.
- Jedin H., *Katholische Reformation oder Gegenreformation: Ein Versuch zur Klärung der Begriffe nebst einer Jubiläumsbetrachtung über das Tridentiner Konzil*, Luzern 1946.
- Jelicz A., *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Warszawa 1966.
- Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993.
- Jobert A., *Od Lutra do Mohyły*, Warszawa 1994.

- Jocher A., *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, Wilno 1840–1857.
- Jurczak Z., *Aurea prima. Komentarz do dziejów Liceum z okazji 150-lecia*, Wadowice 2016.
- Jurczak Z., *Wadowiczanie*, Wadowice 2012.
- Justyniarska K., *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010.
- Kaczorowski W., Seredyka J., *Specyfika polskich ceremoniałów dworskich i kościelnych w świetle relacji Giovanniego Paola Mucante z lat 1596–1597*, „Kwartalnik Historyczny”, 109 (2002), nr 3, s. 87–96.
- Kalinowska J., *Mysterium Septiformis Ecclesiae*, „Analecta Cracoviensia”, 23 (1991), s. 307–323.
- Kalinowski J.K., *Wawrzyniec Gembicki jako biskup chełmińskiej i pomezkańskiej diecezji wieczysty administrator (1600–1610)*, Toruń 2011.
- Kaniewska I., *Die Struktur der Studenten der Krakauer Akademie vom XV.–XVIII. Jahrhundert*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 93 (1991), s. 43–63.
- Kaniewska I., *La conjoncture étudiante de l'Université de Cracovie aux XVII^e et XVIII^e siècles*, w: *Les universités européennes du XVI^e au XVIII^e siècle. Histoire sociale des populations étudiantes*, t. I: *Bohême, Espagne, États italiens, Pays germaniques, Pologne, Provinces-Unies*, red. D. Julia, J. Revel, R. Chartier, Paris 1986, s. 137–147.
- Kaniewska I., *Les étudiants de l'Université de Cracovie aux XV^e et XVI^e siècles (1433–1560)*, w: *Les universités européennes du XVI^e au XVIII^e siècle. Histoire sociale des populations étudiantes*, t. I: *Bohême, Espagne, États italiens, Pays germaniques, Pologne, Provinces-Unies*, red. D. Julia, J. Revel, R. Chartier, Paris 1986, s. 113–133.
- Kaniewska I., Żelewski R., Urban W., *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964.
- Kanior M., *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego (1780–1880)*, Kraków 1998 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, VIII).
- Karbowiak A., *Illustracje polskie z życia uniwersyteckiego XVII i XVIII wieku*, Kraków 1887.
- Karbowiak A., *Mieszkania żaków krakowskich w XIV–XVI wieku*, Lwów 1887.
- Karbowiak A., *O rektorach Uniwersytetu Kazimierzowskiego i Jagiellońskiego w Krakowie wraz ze spisem wszystkich rektorów od roku 1400 do obecnej chwili. Szkic historyczno-archeologiczny*, Kraków 1887 (nadbitka z Kroniki UJ).
- Karbowiak A., *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 13).
- Karbowiak A., *Przegląd dziejów c.k. gimnazjum wadowickiego*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1892*, Wadowice 1892, s. 5–59.
- Karbowiak A., *Ubiory profesorów i uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w związku z współczesnymi zwyczajami (1364–1889)*, Kraków 1889.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Karpiński A., *Zapisy pobożne i postawy religijne mieszczek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII wieku*, w: *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII wieku*, red. M. Bogucka, Warszawa 1989, s. 240–256.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, z. 14: *Powiat wadowicki*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1953.
- Kelly J.N.D., *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997.
- Kempa T., *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.
- Kempa T., *Próba interpretacji wydarzeń wileńskich z 1581 roku – pierwszego poważnego konfliktu wyznaniowego w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie kontrreformacji*, w: *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2018, s. 106–117.
- Kempa T., *Wobec kontrreformacji: protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.

- Kirwan R., *Empowerment and Representation at the University in Early Modern Germany: Helmstedt and Würzburg, 1576–1634*, Wiesbaden 2009 (Wolfenbütteller Arbeiten zur Barockforschung, 43).
- Kirwan R., *Scholarly Reputations and Institutional Prestige. The Fashioning of the Public Image of the University of Helmstedt, 1574–1680*, „History of Universities”, 25 (2011), z. 2, s. 51–79.
- Kiryk F., *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985.
- Kitowski P., *Przysięga dowodowa w polskim prawie miejskim i ziemskim w XVII–XVIII wieku. Model normatywny oraz praktyka sądowa na przykładzie wybranych mniejszych miast województwa pomorskiego i malborskiego, a także sądu grodzkiego w Kiszporku (Dzierzgoniu)*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. D. Wiśniewska-Józwiak, M. Głuszak, Łódź 2016, s. 315–330.
- Klawek A., *Zarys dziejów teologii katolickiej*, Kraków 1948.
- Klima T., *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1904*, Wadowice 1904, s. 3–46.
- Klima T., *Wadowice. I. Z przeszłości miasta. Wadowice. II. Organizacja miejska i sądownictwo od 1550 do 1784*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1905*, Wadowice 1905, s. 3–16.
- Klinger E., „Disputationes”. Kontekst i problematyka scholastyki barokowej, w: *Historia teologii. Epoka nowożytna*, red. G. Angelini, G. Colombo, M. Vergottini, Kraków 2008, s. 229–283.
- Knapiński W., *Mstowski Benedykt*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 15, Warszawa 1883, s. 179–180.
- Knot A., *Drezner Tomasz*, PSB, t. 5, s. 376.
- Kochanowicz J., *Bezpłatne szkolnictwo jezuickie jako wyzwanie dla Akademii Krakowskiej*, w: *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 115–126.
- Kochanowicz J., *Działalność kontrreformacyjna jezuitów w Polsce w XVI wieku*, „Theologica Wratislaviensia”, 12 (2017), s. 29–42.
- Kochanowicz J., *Początki piśmiennictwa jezuickiego w Polsce. Studium z historii kultury*, Wrocław 2012.
- Kochanowicz J., *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, w: *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 205–236.
- Kochanowicz J., *Źródła do dziejów oświaty jezuickiej okresu staropolskiego*, w: *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2003, s. 15–42.
- „Kolana zginaj tylko przed Panem”: wkład protestantyzmu w kulturę Zachodu, red. Z. Pasek, Kraków 2017.
- Kolberg O., *Dziela wszystkie: Góry i Podgórze*, t. 44, cz. 1, Wrocław–Poznań 1968.
- Kolegia uniwersyteckie średniowiecznej Europy. Katalog wystawy Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2007.
- Komorowski W., *Protestanckie miejsca w Krakowie w XVI wieku – zbory, domy, cmentarze*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 139–164.
- Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966.
- Korolko M., *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974.
- Korolko M., *O kunszcie oratorskim staropolskiego kaznodziejstwa*, w: *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 56–98.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. 3, Poznań 1889.
- Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni dzisiejszych*, t. 4, Gniezno 1883.
- Kosman M., *Poczet prymasów Polski*, Warszawa 1997.
- Kosman M., *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1978.
- Kosman M., *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973.
- Kossak-Szczucka Z., *Złota wolność*, t. 1–2, Warszawa 1972.

- Kościelny P., *Dzieje reformacji w Polsce*, Warszawa 2017.
- Kościelny R., *Problem tolerancyjności kontrreformatorów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, Szczecin 1997.
- Kościół i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, red. H.J. Nowacki, Roma 2000.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa 1996.
- Kot S., *Ideologia społeczna i polityczna braci polskich zwanych arianami*, Warszawa 1932.
- Kot S., *Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*, Kraków 1932.
- Kot S., *Socinianism in Poland*, Boston 1957.
- Kot S., *Sprawozdanie z podróży do Włoch oraz projekt wydawnictwa pt. Źródła do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanizmu. Stosunki kulturalne z Zachodem*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, 30 (1925), nr 10, s. 1–4.
- Kot S., *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.*, Lwów 1912.
- Kot S., *Venezia vista dai Polacchi nelcorso dei secoli*, Venezia 1947.
- Kot S., *Z dziejów propagandy polskiej w XVI wieku. Dyplomaci polscy w Neapolu*, Kraków 1924.
- Kotarski E., Kumor B., Solikowski Jan Dymitr h. Bończa (1539–1603), PSB, t. 40, s. 285.
- Kotowiecki E., *Wadowiccy lekarze*, Wadowice 1991.
- Kotowiecki E., *Zarys historii szpitali w Wadowicach i na ziemi wadowickiej*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 235–254.
- Kowalska H., *Ostrowski Jakub*, PSB, t. 24, s. 551–552.
- Kowalska H., *Reformacja w Krakowie w czasach Jana Kochanowskiego*, w: *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu: księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, red. T. Ulewicz, Wrocław 1991, s. 247–261.
- Kowalski M.D., *Polish Students in Rome in the Second Half of the 15th Century*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 5), s. 113–138.
- Kowalski W., „*To jest owczarnia onego Dobrego Pasterza*”. Pojęcie „prawdziwego” Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 60 (2016), s. 29–71.
- Kowalski W., *Eschatologiczne poglądy mieszkańców Krakowa doby reformacji*, „*Nasza Przeszłość*”, 109 (2008), s. 5–35.
- Kowalski W., *Reformacja w Krakowie w XVI wieku*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 25–42.
- Kozakiewicz S., *Stanisława Hozjusza nauka o zbawieniu w Kościele katolickim: rozwój wybranych aspektów eklezjologicznych i soteriologicznych myśli Hozjusza w relacji do osiągnięć teologii współczesnej*, Olsztyn 2013.
- Kozioł T., *Małe Ojczyzny – Plechów, Odonów* 2016.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Odnowienie Jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 37–89.
- Koźbiał K., *Starostwo zatorskie. Zarys dziejów do 1772 roku*, Kraków 2000.
- Kracik J., *Kler wędrowny w Małopolsce XVI–XVIII wieku. Problem źródeł i metod*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*”, 28 (1981), z. 4, s. 53–75.
- Kracik J., *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, 119 (1981), nr 7–9, s. 216–222.
- Kracik J., *Ludzie z przedmieścia historii. Kleparzanie czasów staropolskich*, Kraków 1993 (Biblioteka Krakowska, 129).
- Kracik J., *Najstarsze akta kongregacji dekanalnych w archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, 29 (1974), s. 172–261.
- Kracik J., *Potrydencki system rekrutacji duchowieństwa w diecezji krakowskiej XVI–XVIII wieku*, „*Analecta Cracoviensia*”, 10 (1978), s. 471–493.
- Kracik J., *Prawie wielebn. Z dziejów kleru parafialnego w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2011.
- Kracik J., *Przeciw Reformacji*, w: *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 169–274.

- Kracik J., *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiakonacie krakowskim w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1982.
- Kracik J., Rożek M., *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie: o marginesie społecznym XVI–XVIII w.*, Kraków 1986.
- Kraśniński J., *Zarys dziejów polskiego arianizmu przedsocyniańskiego*, „*Studia Sandomierskie*”, 1 (1980), s. 111–153.
- Kraśniński W., *Zarys dziejów Reformacji w Polsce*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1905.
- Kriegseisen W., *Innowiercy polscy XVI–XVIII wieku wobec państwa szlacheckiego. Pytanie o ciągłość i zmianę*, w: *Figura heretyka w nowożytnych sporach konfesyjnych*, Warszawa 2017 (Reformacja w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, 5), s. 23–42.
- Król M., *Sieroty Zebrzydowskiego, czyli akademicy krakowscy*, Tarnów 1875.
- Krukowski J., *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007.
- Krukowski J., *Nie jeden, ale dwóch Adamów z Opatowa w Uniwersytecie Krakowskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Nasza Przyszłość*”, 92 (1999), s. 481–484.
- Krukowski J., *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001.
- Krukowski J., *Z dziejów szkolnictwa parafialnego Krakowa w okresie Odrodzenia*, Kraków 1986.
- Krukowski J., *Pamiętka 700-letniej rocznicy założenia kościoła i kolegiaty św. Floriana przy Krakowie na Kleparzu*, Poznań 1883.
- Krzyżanowski A., *Dawna Polska. Ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844.
- Krzyżanowski J., *Szata Wadowity*, w: *idem, Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich*, Warszawa 1958, s. 323–325.
- Kultura pamięci jako czynnik rozwoju społeczności lokalnej*, red. A. Drewniak, A. Sępoch, Lublin 2014.
- Kumor B., *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1–4, Kraków 1998–2002.
- Kumor B., *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „*Prawo Kanoniczne*”, 10 (1967), nr 1, s. 289–356.
- Kürbis A., *Die Theologen... die Gelehrten: Ein Beitrag zur Gelehrtenkultur des 16. Jahrhunderts*, w: *Intellektuelle in der Frühen Neuzeit*, red. L. Schorn-Schütte, Berlin 2010 (Wissenskultur und Gesellschaftlicher Wandel, 38), s. 33–52.
- Kurządkowska B., *Problematyka korespondencji oraz notatek szkolnych Jana Ługowskiego z podróży edukacyjnej odbytej w latach 1639–1643*, w: *Migracje. Podróże w dziejach. Nowożytność. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2015, s. 56–74.
- Kurzej M., *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków 2018.
- Kuźmina D., *Wazowie a Kościół w Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.
- Kwolek J., *Alembek Fryderyk*, PSB, t. 1, s. 73–74.
- Lachs J., *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczynki archiwalne*, „*Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*”, t. 12, Kraków 1909, s. 89–176.
- Lachs J., *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „*Archiwum Historii i Filozofii Medycyny*”, 1 (1924), s. 127–149, 275–290.
- Leniek J., *Książka pamiątkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum Św. Anny w Krakowie*, Kraków 1888.
- Lennerz H., *Das Konzil von Trient und theologische Schulminungen*, „*Scholastik*”, 4 (1929), s. 38–53.
- Lepszy K., *Chroberski Daniel*, PSB, t. 3, s. 446.
- Lepszy K., *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929 (Biblioteka Krakowska, 66).
- Lepszy K., *Wizyta Zygmunta III w Uniwersytecie Jagiellońskim roku 1588*, „*Silva Rerum*”, 6 (1931), z. 1, s. 23–26.
- Leśniak F., *Król i jego miasta w województwie krakowskim (od wieku XVI do pierwszej połowy XVII)*, w: *Dwór i kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej*

- wanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 143–156.
- Litak S., *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII–XVIII wiek: rozwój i problematyka*, „Przeгляд Historyczny”, 88 (1997), z. 3/4, s. 499–523.
- Litak S., *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.
- Litak S., *Parafie w okresie od końca XVI do XVIII wieku*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 99–110.
- Litak S., *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, Lublin 2004.
- Litak S., *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1969, s. 261–481.
- Litak S., *W sprawie publikowania i rejestracji akt wizytacyjnych kościołów i parafii*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 14 (1967), s. 133–149.
- Litak S., *Akta wizytacyjne parafii z XVI–XVIII w. jako źródła historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 5 (1962), nr 3, s. 41–58.
- Loret M., *Polskie pielgrzymstwo naukowe w Rzymie od XVI–XVIII w. Karta z dziejów kultury i nauki w Polsce*, „Nauka Polska, Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój”, 11 (1929), s. 131–173.
- Loret M., *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma 1930.
- Ładogórski T., *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.
- Łatak K., *Poczet rzędców Opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, Kraków 2005.
- Łatak K., Nalbach S., *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku*, Kraków 2009.
- Łempicki S., *Jan Zamoyski protektor medycyny i medyków*, Lwów 1921.
- Łepkowski J., *Notatki z podróży archeologicznej po Galicyi (obwód wadowicki)*, „Gazeta Warszawska”, nr 234, 1853, dodatek, s. 4–6.
- Łepkowski J., *Przeгляд zabytków przeszłości w okolicach Krakowa*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, 5[28] (1861), s. 254–256.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*, t. 2: *Pralaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1852; t. 4: *Pralaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1853.
- Łoziński W., *Marcin Polowy Wadowita*, w: idem, *Ludzie z pod słomianej strzechy. Spisał na przykład prostemu ludowi Walenty ze Smolnicy*, Lwów 1861, s. 60–68.
- Łukaszewicz J., *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 1, Poznań 1849.
- Łukaszevska-Haberkowa J., *Nauczanie języka łacińskiego w szkołach jezuickich w XVI i XVII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 113 (2010), s. 295–305.
- Łukaszevska-Haberkowa J., *Pierwsze pokolenie polskich jezuitów w świetle biografii i egzaminów*, Kraków 2013 (Studia i Materiały do Dziejów Jezuitów Polskich, 22).
- Łukaszevska-Haberkowa J., *Prophetia Hildegardis. Autorytet Hildegardy z Bingen w sporach między jezuitami i Akademią Krakowską*, „Roczniki Filozoficzne KUL”, 56 (2008), nr 2, s. 345–358.
- Łukaszevska-Haberkowa J., *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, Kraków 2014 (Studia i Materiały do Dziejów Jezuitów Polskich, 25).
- Łukaszevska-Haberkowa J., *Wykształcenie jezuickich nowicjuszy w XVI w. w Polsce*, w: *Pamięć – kultura – edukacja*, red. A.P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2011, s. 409–419.
- Łydka W., *Bellarminowska definicja Kościoła i jej wpływ na późniejszą teologię katolicką*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 13 (1966), z. 2, s. 57–75.
- Machaj D., *Milites Christi czy pospolicz złoczyńcy? Krakowscy studenci w walce z reformacją. Motywacje, metody, efekty*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 83–102.
- Machaj D., *Sądownictwo rektorów krakowskich w XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66 (2014), z. 1, s. 41–76.

- Machaj D., *Zawsze wierny? Sytuacja wyznaniowa w Uniwersytecie Krakowskim w XVI i XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 59 (2015), s. 95–135.
- Machniak J., *Adam z Opatowa*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 256–260.
- Maciej z Miechowa 1457–1523. *Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Wrocław–Warszawa 1960 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 15).
- Majer J., *Wspomnienie o Krzysztofie Najmanowicu*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego”, 7 (1844), s. 53–60.
- Malicki J., *Laury, togi, pastorały. Szkice o kulturze i literaturze renesansowego Śląska*, Katowice 1983.
- Małecki J., *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963.
- Małecki J., *Życie gospodarcze XVI-wiecznego Krakowa*, w: *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 91–128.
- Mallek J., *Reformacja i protestantyzm w Polsce i Prusach (XVI–XX w.)*, Toruń 2013.
- Mandziuk J., *Leopolda Jan*, SPTK, t. 2, s. 507.
- Mandziuk J., *Ozorowski E., Starnigel Zachariasz*, SPTK, t. 4, s. 185.
- Mańkowski A., *Wawrzyniec Gembicki biskup chełmiński 1600–1610*, Pelplin 1931.
- Marcin Wadowita (1567–1641). In *Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000.
- Marczewski B., *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897.
- Marczewski M., *Subdiakoniat*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 18, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 1134–1135.
- Markiewicz A., *Noble Students at the University of Krakow in the 1680s*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 5), s. 235–250.
- Markowski M., *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, II).
- Marti H., *Philosophieunterricht und philosophische Dissertationen im 17. und 18. Jahrhundert*, w: *Artisten und Philosophen. Wissenschafts- und Wirkungsgeschichte einer Fakultät vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 1999, s. 207–232.
- Marylski E., *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*, Warszawa 1829.
- Matthias M., *La teologia luterana dopo Lutero nei secoli XVI–XVII*, w: *Figure moderne della teologia nei secoli XV–XVII: atti del Convegno Internazionale promosso dall’Istituto di Storia della Teologia di Lugano: Lugano, 30 settembre – 1 ottobre 2005*, red. I. Biffi, C. Marabelli, Milano 2007, s. 65–87.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.
- McClelland Ch.E., *Grenzen und Möglichkeiten, ‘artistischer’ Hochschulerziehung im späten Reich*, w: *Artisten und Philosophen. Wissenschafts- und Wirkungsgeschichte einer Fakultät vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 1999, s. 233–246.
- Meller K., *Potrydenckie konwersje protestantów na katolicyzm. Świadectwa polemiczne*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, s. 300–350.
- Meus K., *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. M. Siuchniński Wrocław 1965.
- Mikulski K., *Mikołaj Kopernik. Życie i działalność*, Toruń 2009.
- Mikuła M., *Dobrocieski Mikołaj*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 44–46.
- Mikuła M., *Jan z Turobina*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 155–157.
- Mikuła M., *Janidło Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 165–168.
- Mikuła M., *Krupka Sebastian z Wieliczki*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 213–214.

- Mikuła M., *Najmanowicz Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 318–320.
- Mikuła M., *Piotr z Górczyna*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 340–342.
- Mikuła M., *Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386–1572). Studium z dziejów rządów prawa w Polsce*, Kraków 2014.
- Mikuła M., *Pudłowski Stanisław*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 352–354.
- Mikuła M., *Skrobiszewski Jakub*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 371–372.
- Mikuła M., *Swinarski Tomasz Eustachy z Piątku*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I: 1364–1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 404–405.
- Milewska-Ważbińska B., *Ars epitaphica. Z problematyki łacińskojęzycznych wierszy nagrobnych*, Warszawa 2006.
- Milewska-Ważbińska B., *Przyjaźń humanistów – wzorce, postawy, ekspresja literacka*, w: *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński, współpraca A. Pawlak, Warszawa 2008–2009, s. 63–74.
- Miller J., *The Origins of Polish Arianism*, „Sixteenth Century Journal”, 16 (1985), nr 2, s. 229–256.
- Misiurek J., *Chrystologia Braci Polskich. Okres przedsocyniański*, Lublin 1983.
- Misiurek J., *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 1, Lublin 1994.
- Misiurek J., *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Lublin 1984.
- Mlyczyński S., *Katechizacja w diecezji krakowskiej za rządów biskupa Marcina Szyszkowskiego 1616–1630*, Kraków 1978, s. 420–421 (mps pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).
- Mlynek L., *Dzieje parafii wielickiej w zarysie*, Kraków 1935.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014.
- Moje miasto Wadowice*, pieśń, www.youtube.com/watch?v=r1-9yUI6Uho (dostęp: 23 III 2018).
- Mondin B., *Storia della Teologia*, t. 3, Bologna 1996.
- Morawski K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900.
- Morawski K., *Jakuba Górskiego życie i pisma*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologicznego”, 17 (1893), s. 246–282.
- Morawski M., *Damalewicz Stefan*, PSB, t. 4, s. 397.
- Morawski M., *Synod piotrkowski w roku 1589*, Włocławek 1937.
- Mostowik P., *Z dziejów księstwa oświęcimskiego i zatorskiego XII–XVI w.*, Toruń 2005.
- Mrozowska K., *Kolendowicz Franciszek*, PSB, t. 13, s. 311–312.
- Mrzyglód K., *O Marcinie Wadowicie Patronie zakładu słów kilka*, „Lutnia Szkolna”, 1 (1926), s. 122.
- Muczkowski J., *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845.
- Muczkowski J., *Krwawy burmistrz: kartka z dziejów mieszczaństwa krakowskiego w XVI wieku*, Kraków 1935 (Biblioteka Krakowska, 86).
- Muczkowski J., *Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1842.
- Mühlberger K., *Universität und Jesuitenkolleg in Wien. Von der Berufung des Ordens bis zum Bau des Akademischen Kollegs*, w: *Die Jesuiten in Wien*, red. H. Karner, W. Telesko, Wien 2003 (Österreichische Akademie der Wissenschaften, Veröffentlichungen der Kommission für Kunstgeschichte, 5), s. 21–30.
- Müller H., *Specimen eruditionis'. Zum Habitus der Renaissance-Humanisten und seiner sozialen Bedeutung*, w: *Beiträge zur Kulturgeschichte der gelehrten im späten Mittelalter*, red. F. Rexroth, Ostfilden 2010, s. 117–151.
- Murawiec W.F., *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454–1864*, Kraków 1973.

- Murawiec W.F., *Fiolkowicz Kasper*, SPTK, t. 1, s. 478.
- Murawiec W.F., *Hannibal Rosselli – profesor Akademii Krakowskiej i autor „Pymandra”*, „Folia Historica Cracoviensia”, 1 (1989), s. 33–53.
- Murawiec W.F., *Jakub Górski (ok. 1525–1585)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 230–237.
- Murawiec W.F., *Kolendowicz Mateusz Józef*, SPTK, t. 2, s. 322–323.
- Murawiec W.F., *Stanisław Sokolowski (1537–1593)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 240–247.
- Musialik A., *Anni Sancti. Lata Święte w pamiętnikach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych*, Katowice 2013.
- Muszyńska J., *Testament biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego z 1573 roku*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 269–282.
- Mycielski J., *Katalog portretów i obrazów będących własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1913.
- Nasiorowski S., „*List pasterski*” kard. Bernarda Maciejowskiego, Lublin 1992.
- Natoński B., *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 1: *Teologia humanistyczna*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 143–181.
- Natoński B., *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna od XVI do XVIII wieku. Nauczanie i piśmiennictwo*, Kraków 2003.
- Natoński B., *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, Kraków 2002.
- Niedźwiedz J., *Inkulturacyja szkolnictwa jezuickiego w Polsce i na Litwie w XVI–XVIII wieku*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, s. 222–248.
- Niedźwiedz J., *Jesuit Education in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „*Journal of Jesuit Studies*”, 5 (2018), nr 3, s. 441–455.
- Niemiec D., *Starzyński M., Collegium Minus*, Kraków 2015.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
- Nitecki P., *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999.
- Nitschke A., *Der Typus der Gebildeten in den vormodernen Gesellschaften Europas*, w: *Literaten – Kleriker – Gelehrte. Zur Geschichte der Gebildeten im vormodernen Europa*, red. R.W. Keck, E. Wiersing, K. Wittstadt, Köln–Weimar–Wien 1996, s. 57–66.
- Noga Z., *Krakowska rada miejska a reformacja*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 43–57.
- Noga Z., *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003.
- Noga Z., *Spinek Stanisław*, PSB, t. 41, s. 109–110.
- Noga Z., *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2: 1500–1794, Kraków 2008.
- Noga Z., *Z dziejów Wadowic w XVII–XVIII wieku (do czasu I rozbioru Polski w roku 1772)*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 63–91.
- Nossol A., *Tajemnica Jezusa Chrystusa w teologii protestanckiej*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica. Chrystologia*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982, s. 444–473 (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego KUL, 53).
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964.
- Nowak Z., *Krusius Daniel*, PSB, t. 15, s. 428–429.
- Nowakowska N., *High Clergy and Printers. Anti-Reformation Polemic in the Kingdom of Poland, 1520–36*, „*Historical Research*”, 87 (2014), s. 43–64.
- Nowakowski A., *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Białystok 1988 (Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, 363).

- Nowakowski A., *Funkcjonowanie instytucji prawa chełmińskiego w Wadowicach 1430–1784*, w: *Miscellanea iuridico-historica Gedanensia. Księga pamiątkowa dla uczczenia 35-lecia pracy naukowej prof. Edwina Rozenkranza*, red. R. Skeczkowski, Koszalin 1987, s. 175–211.
- Nowakowski A., *Odrębności prawnoustrojowe Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego w latach 1564–1772*, „*Studia Historyczne*”, 28 (1985), z. 4 (111), s. 523–537.
- Nowakowski A., *Ogólny zarys historyczny księstw oświęcimskiego i zatorskiego oraz etapy ich zbliżania do Polski*, w: *Zarys dziejów gminy Brzeźnica i Doliny Karpia. W 450. rocznicę inkorporacji księstw oświęcimskiego i zatorskiego do Polski (1564–2014)*, red. A. Nowakowski, Brzeźnica–Kraków 2014, s. 9–33.
- Nowakowski A., *Oświęcim i Zator lennem czeskim (1327–1462)*, „*Przegląd Historyczny*”, 76 (1985), z. 3, s. 533–534.
- Nowakowski A., *Ustrój Wadowic w dawnej Polsce*, w: *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994, s. 20–45.
- Nowakowski A., *Wadowice w latach 1945–1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018.
- Nowakowski A., *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985 (Textus et Studia – Pontificia Academia Theologica Cracoviensis. Facultas Historica, 3).
- Nowicki M., *Akademia Lubrańskiego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 49–58.
- Nowicki M., *Akademia Lubrańskiego. Organizacja szkoły i działalność wychowawcza*, Warszawa 2015.
- Nowicki M., *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiędzy duchowością a świeckością*, „*Humaniora. Czasopismo Internetowe*”, 2[10] (2015), s. 23–33.
- Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010.
- O'Malley J.W., *The First Jesuits*, Cambridge (MA) 1994.
- O'Malley J.W., *Trydent. Co się zdarzyło podczas soboru*, Kraków 2014.
- Obertyński Z., *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, „*Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny*”, 4 (1961), s. 79–172.
- Obirek S., *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668: działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996.
- Obłąk J., *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Olsztyn 2008.
- Oboza A., *Ksiądz Paweł Franciszek Zychowicz (1690–1765)*, „*Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 13 (2010), s. 214–226.
- Ocieczek R., *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982.
- Oczkowski-Kotowicz S., *Jan z Turobina*, PSB, t. 10, s. 487–490.
- Ogonowski Z., *Arianie polscy*, Warszawa 1952.
- Ogonowski Z., *Socynianizm polski. Dzieje. Poglądy. Oddziaływanie*, Warszawa 2015.
- Ogonowski Z., *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958.
- Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.
- Opas T., *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII wieku*, w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 43–88.
- Opiał Z., *O pracach Jana Brożka z teorii liczb*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*”, 4 (1958), s. 537–561.
- Orchelówna I., *Poglądy metodologiczne Sebastiana P. z zakresu filozofii*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, E (1965) z. 1, s. 3–18.
- Ozorowski E., *Adam z Opatowa*, SPTK, t. 1, s. 32–35.
- Ozorowski E., *Blosius Maciej*, SPTK, t. 1, s. 168–169.

- Ozorowski E., *Borowski Wojciech*, SPTK, t. 1, s. 203–204.
- Ozorowski E., *Brożek Jan*, SPTK, t. 1, s. 215–220.
- Ozorowski E., *Damalewicz Stefan*, SPTK, t. 1, s. 360–362.
- Ozorowski E., *Dobrocieski Mikołaj*, SPTK, t. 1, s. 401–402.
- Ozorowski E., *Gilewski Marcin*, SPTK, t. 1, s. 526.
- Ozorowski E., *Halicjusz Szymon*, SPTK, t. 2, s. 20–21.
- Ozorowski E., *Janidło Jakub*, SPTK, t. 2, s. 156–157.
- Ozorowski E., *Krusius Daniel Kazimierz*, SPTK, t. 2, s. 448–449.
- Ozorowski E., *Makowski Szymon Stanisław*, SPTK, t. 3, s. 42–44.
- Ozorowski E., *Miernikowicz Wojciech*, SPTK, t. 3, s. 109–110.
- Ozorowski E., *Mirowski Paweł*, SPTK, t. 3, s. 140.
- Ozorowski E., *Najmanowc Jakub*, SPTK, t. 3, s. 192–194.
- Ozorowski E., *Noskovic Jan*, SPTK, t. 3, s. 218.
- Ozorowski E., *Papenkowicz Jakub*, SPTK, t. 3, s. 296–297.
- Ozorowski E., *Papenkowicz Wojciech*, SPTK, t. 3, s. 297.
- Ozorowski E., *Perowicz Jan*, SPTK, t. 3, s. 351.
- Ozorowski E., *Przeclawczyk Jan*, SPTK, t. 3, s. 449.
- Ozorowski E., *Pudłowski (Pudlovius) Stanisław*, SPTK, t. 3, s. 459–460.
- Ozorowski E., *Schoneus Andrzej*, SPTK, t. 4, s. 27–29.
- Ozorowski E., *Skrobiszewski Jakub*, SPTK, t. 4, s. 96.
- Ozorowski E., *Wojciech z Sierpca*, SPTK, t. 4, s. 457–458.
- Ożóg K., *Die Krakauer Universität zwischen dem 14. und 18. Jahrhundert. Forschungsstand, Methoden und Impulse für neue Fragestellungen*, w: *University and Universality. The place and role of the University of Pécs in Europe from the Middle Ages to present day*, Pécs 2017, s. 229–250.
- Ożóg K., *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995.
- Ożóg K., *Kolegiata w służbie nauki. Nadanie prebend świętofloriańskich przez Władysława Jagiełłę Uniwersytetowi Krakowskiemu*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 7–18.
- Ożóg K., *Okoliczności nadania kleparskiej kustodii św. Floriana Uniwersytetowi Krakowskiemu przez Władysława Jagiełłę*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014, s. 78–86.
- Ożóg K., *Rytm codziennego życia mistrzów uniwersytetu krakowskiego w XV i na początku XVI wieku*, w: *Realia życia codziennego w Europie środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2011, s. 78–93.
- Ożóg K., *Studia nad wykształceniem uniwersyteckim krakowskiego duchowieństwa świeckiego w XIV w.*, „Studia Historyczne”, 26 (1983), z. 4, s. 551–571.
- Ożóg K., *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004.
- Ożóg K., *Utrum Universitatis Pragensis sit mater Universitatis Cracoviensis? Czyli o wzorcach korporacyjnych krakowskiej wszechnicy w XV wieku*, w: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smołucha, Kraków 2010, s. 59–81.
- Ożóg K., *Zdanek M., Forschungsstand der Prosopographie zur mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Krakauer Universität*, w: *Universitätsstudium und Gesellschaft im Mitteleuropa vom 15. bis zum 18. Jahrhundert*, red. K. Ożóg, M. Zdanek, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 5), s. 67–90.
- Paintner U., *Aus der Universität auf den Markt. Die disputatio als Formprägende Gattung konfessioneller Polemik im 16. Jahrhundert am Beispiel antijesuitischer Publizistik*, w: *Disputatio (1200–1800). Form, Funktion und Wirkung eines Leitmediums universitärer Wissenskultur*, red. M. Gindhart, U. Kundert, Berlin–New York 2010 (*Trends in Medieval Philology*, 20), s. 129–154.

- Paliński P., *Wielcy ludzie z niskiego stanu*, „Gazeta Wągrowiecka. Pismo dla Rodzin Polskich”, 73 (1924), s. 3.
- Pałasz M., *Tajemnica Wadowity. Przewodnik dla dzieci po Wadowicach*, Wadowice 2018.
- Pánek J., *Praskie środowisko akademickie w XVI–XVIII stuleciu*, w: *W kręgu akademickiego Zamościa. Materiały z międzynarodowej konferencji na temat: Akademia Zamojska na tle praktyki edukacyjnej w Europie Środkowo-Wschodniej (koniec XVI – koniec XVIII wieku) Lublin–Zamość, 11–13 maja 1995*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996, s. 25–37.
- Panuś K., *Książd Stanisław Sokołowski*, w: idem, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 42–60.
- Paszenda J., *Cztery wieki Jezuitów w Krakowie*, w: *Studia z historii Jezuitów*, red. S. Nawrocki, Kraków 1983, s. 135–172.
- Paszenda J., *Kościół św. Barbary w Krakowie z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*, Kraków–Wrocław 1985 (Biblioteka Krakowska, 125).
- Pawelec M., *Kronika ks. Wojciecha Węgierskiego – panorama dziejów krakowskiego protestantyzmu, w: Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 103–128.
- Pawlak W., „*Amicorum colloquia absentium*”. *Przyjaźń i epistolografia w humanistycznej „respublica literaria”*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 5: *Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 63–83.
- Pawlak W., *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005.
- Pawlak W., *Od Sokołowskiego do Szylarskiego: z dziejów homiletyki XVI–XVIII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 16 (2009), nr 1, s. 15–39.
- Pawlak W., *Przyjaźń uczonych*, w: *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 65–79.
- Pelczar A., *Broscjusz o tym co (niejasno) napisał Polibiusz, czyli Brożek cytuje Kwintyliana*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, seria 2, *Wiadomości Matematyczne*, 42 (2006), s. 125–142.
- Pelczar A., *Jan Brożek (1585–1652). Matematyk, historyk nauki, profesor i dobrodziej Uniwersytetu*, w: *Wydział Matematyki i Fizyki. Złota Księga, 600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 239–269.
- Pelczar A., *O Janie Brożku – varia*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, 10 (2010), s. 41–82.
- Pelikan J., *Reformacja Kościoła i dogmatów (1300–1700)*, Kraków 2010 (Tradycja Chrześcijańska. Historia Rozwoju Doktryny, 4).
- Piech S., *From the Faculty of Theology of the Kraków Academy to the John Paul II Pontifical University in Kraków 1397–2009*, „The Person and the Challenges”, 3 (2013), nr 1, s. 281–306.
- Piech S., *Sześć wieków Wydziału Teologicznego w Krakowie*, „*Analecta Cracoviensia*”, 29 (1997), s. XIII–XXXIII.
- Piech S., *Szymon Stanisław Makowski (ok. 1612–1683)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 262–268.
- Piech S., *Teologia w Akademii Krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, „*Analecta Cracoviensia*”, 30/31 (1998/1999), s. 527–541.
- Piech S., *Teologia w krakowskim Wydziale Teologicznym od Tridentinum do Vaticanum II*, w: *Jubileusz sześćsetlecia Wydziału Teologicznego w Krakowie 20 X 1996 – 20 X 1997*, red. A. Kubiś, Kraków 1998 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, 10), s. 549–568.
- Piech S., *Theology at Kraków Academy*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 49–70.
- Piech S., *Uniwersytecka kapituła kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, w: *Scire Deum. Księga pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dedykowana jej pierwszemu rektorowi Jego Eminencji Kardynałowi Marianowi Jaworskiemu*, red. S. Koperek, Kraków 2006, s. 369–376.

- Piech S., *W czasach sarmatyzmu (1603–1780)*, w: *Wydział Teologiczny w Krakowie 1397–1997*, red. S. Piech, Kraków 1997, s. 81–112.
- Piech S., *Wpisani w dziedzictwo nauki*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 13–48.
- Piechnik L., *Akademie i uczelnie jezuickie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 51–102.
- Piechnik L., *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu*, „*Nasza Przeszłość*”, 30 (1969), s. 171–210.
- Piechnik L., *Początki Akademii Wileńskiej 1570–1599*, Rzym 1984.
- Piekarski K., *Rękopiśmienne dedykacje autorskie XV wieku*, „*Przegląd Tomistyczny*”, 3 (1929), z. 2, s. 173–190.
- Pieradzka K., *Boner Jan*, PSB, t. 2, s. 299–300.
- Pietrusiński J., *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech*, Warszawa 2000.
- Pietrzyk Z., *Andrzej Wojdowski autorem „Nieznanej kroniki ariańskiej?”*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, 36 (1986), s. 53–69.
- Pietrzyk Z., *Judaizanci w Polsce w 2. połowie XVI w.*, w: *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, red. A. Link-Lenczowski, T. Polański, Wrocław 1991, s. 144–153.
- Pietrzyk Z., *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000.
- Pietrzyk Z., *Profesorowie Akademii Krakowskiej wobec reformacji w XVI wieku*, w: *Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005, s. 277–286.
- Pietrzyk Z., *Sztambuchy jako źródło peregrynacji studenckich na przykładzie Polaków studiujących w Strasburgu*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 43 (1999), s. 139–150.
- Pietrzyk Z., *Uniwersytet Krakowski wobec reformacji*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 67–81.
- Pietrzyk Z., *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997.
- Pietrzyk Z., *Wykształceni synowie chłopscy w Małopolsce w epoce późnego Odrodzenia*, Kraków 1993.
- Pietrzyk Z., *Zur Weihe von Geistlichen aus Ober- und Niederschlesien in Krakau in den Jahren 1573–1614*, w: *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien*, red. T. Wunsch, Berlin 1994, s. 115–127.
- Pilarczyk F., *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.
- Pioli G., *Fausto Socino. Vita, opere, fortuna*, Modena 1952.
- Piwowarczyk E., *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie*, Kraków 2010.
- Platt D., *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992.
- Platt J., *Reformed Thought and Scholasticism: The Arguments for the Existence of God in Dutch Theology, 1575–1650*, Leiden 1982.
- Płaszczycza M., *Jak wyglądał herb Wadowic?*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 2 (1998), s. 5–20.
- Płaszczycza M., *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641). In Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 7–15.
- Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa 1228–2010*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010.
- Poczet sołtysów, wójtów i burmistrzów miast, jurydyk, wsi i gmin przyłączonych do Krakowa do 1915 roku*, oprac. B. Kasprzyk, Kraków 2013.
- Poplatek J., *Studia jezuitów polskich w Akademii Krakowskiej w XVI w.*, „*Nasza Przeszłość*”, 20 (1964), s. 77–111.
- Potrzeszcz J., *Naymanowicz, Najmanowicz Jakub*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, kol. 857–859.

- Pracki R., *Duchowni krakowskiego zboru ewangelickiego w XVI wieku*, w: *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek). Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 9–23.
- Prejs R., *Jan z Turobina*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. I. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 946.
- Prokop K.R., *Alma Mater Cracoviensis 1364–2014*, Kraków–Pilica 2014.
- Prokop K.R., *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Tysiącleciu*, Kraków 2000.
- Prokop K.R., *Faust Socyn w Igołomii (przyczynek do dziejów antagonizmów religijnych w Polsce końca XVI w.)*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011, s. 525–554.
- Prokop K.R., *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, 97).
- Prokop K.R., *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999.
- Prokop K.R., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.
- Prokop K.R., *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- Promotionen und Promotionswesen an deutschen Hochschulen der Frühmoderne*, red. R.A. Müller, Köln 2001.
- Przedziecki A., *O Polakach w Bononii i Padwie*, Warszawa 1853.
- Przedziecki A., *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie: przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849*, Warszawa 1850.
- Przyboś A., *Akademia Krakowska w drugiej połowie w. XVII*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I., red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 309–351.
- Przyboś A., *Gembicki Wawrzyniec*, PSB, t. 7, s. 382–384.
- Przybyszewski B., *800-lecie Kolegiaty św. Floriana w Krakowie (1184)*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, 5–6 (1984), s. 128–132.
- Przybyszewski B., *Grzegorz Gerwazy Gorczycki – kapłan katedry krakowskiej*, w: *Grzegorz Gerwazy Gorczycki studia II*, red. Z.M. Szweykowski, Kraków 1990, s. 17–26.
- Przybyszewski B., *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej, cz. II: Czasy nowożytne: diecezja krakowska od odrodzenia do oświecenia (wiek XVI–XVIII)*, Kraków 1993.
- Przybyszewski B., *Piotr z Gorczyzna*, PSB, t. 26, s. 401–402.
- Przybyszewski B., *Zarys dziejów diecezji krakowskiej (do roku 1994)*, Kraków 2000.
- Przybyszewski S.M., Bienias A., Łukasik S.J., *Opatowiec. Tysiąc lat dziejów*, Kielce 2000.
- Przypkowski T., *Astronomia i astrologia w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. E. Rybka, Wrocław 1975, s. 185–202.
- Ptak M., *Kilka uwag o ustroju politycznym księstw oświęcimskiego i zatorskiego do 1563 roku*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*”, 5 (2000), s. 99–107.
- Ptak-Korbel W., *Siebeneicher Jakub*, PSB, t. 36, s. 491–493.
- Ptaszyński M., *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2018.
- Ptaśnik J., *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1922.
- Ptaśnik J., *Lwowianie w nacji polskiej w Padwie*, „*Kwartalnik Historyczny*”, 38 (1923), s. 346–357.
- Ptaśnik J., *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*, Kraków 1900.
- Ptaśnik J., *Wiadomość o trzech lwowskich padewczykach*, w: *Prace polonistyczne ofiarowane J. Łosiowi*, Warszawa 1927, s. 195–206.
- Ptaśnik J., *Życie żaków krakowskich*, Warszawa 1957.
- Puchowski K., *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów: studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Pukianiec M., *Organizacja i funkcjonowanie poznańskiej kapituły katedralnej w XVII wieku*, Poznań 2013, [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6463/1/ost. M.%20Pukianiec.%20Organizacja%20i%20Funkcjonowanie%20opozna%C5%84skiej%20kapitu%C5%82y%20katedralnej%20w%20XVII%20wieku.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6463/1/ost_M.%20Pukianiec.%20Organizacja%20i%20Funkcjonowanie%20opozna%C5%84skiej%20kapitu%C5%82y%20katedralnej%20w%20XVII%20wieku.pdf) (dostęp: 30 X 2017).

- Putek J., *Miłościwe pany i krnąbrne chłopcy włościany*, Kraków 1969.
- Pytłarz E., *Jak czytał Witruwiusza polski matematyk Jan Brożek?*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 48 (1998), nr 1–2, s. 23–41.
- Quirini-Popławska D., *Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI wieku. Wstępne rozpoznanie*, w: *Itinera clericorum: kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz, Kraków 2014, s. 225–253.
- Quirini-Popławska D., *Polscy doktorzy medycyny padewskiej wszechniczy z drugiej połowy XVI wieku*, w: *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, red. A.P. Bieś, B. Topij-Stempińska, Kraków 2010, s. 107–138.
- Quirini-Popławska D., *Studia Polaków na Uniwersytecie Padewskim w XV i XVI wieku. Stan badań oraz wstępne hipotezy*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 21 (2013), s. 19–30.
- Radoń S., *Z dziejów polemiki antytrynitarzkiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Kraków 1993.
- Rajman J., *Księstwo oświęcimskie. Zarys dziejów i postulaty badawcze*, w: *Oświęcimensis. Kroniki Zamkowe*, red. W. Oleś, D. Mleczko, Oświęcim 2013, s. 4–82.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Rajman J., *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 23–61.
- Ratajczak K., *Uniwersytet w Oksfordzie w wiekach średnich oraz obraz życia codziennego tamtejszych studentów w „Opowieściach kanterberyjskich” Geoffreya Chaucera*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 11–12 (2000), s. 5–16.
- Rechowicz M., *System studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV w.*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 7 (1964), nr 2, s. 5–17.
- Rechowicz M., *Uwagi wstępne*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 1: *Teologia humanistyczna*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 17–32.
- Rechowicz M., *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 9–30.
- Reformacja w dawnej Rzeczypospolitej i jej europejskie konteksty. Postulaty badawcze*, red. P. Wilczek, Warszawa 2014.
- Reinhard-Chlanda M., *Rola kościoła św. Floriana w krajobrazie miejskim Kleparza*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 107–117.
- Reinhard-Chlanda M., *Tożsamość sakralna Kleparza*, w: *Miasto bez murów. W 650. rocznicę lokacji Kleparza (1366–2016)*, t. 1, red. M. Baran, Kraków 2016, s. 100–125.
- Richard P., *Historie de concile de Trente*, t. 1–2, Paris 1930–1931.
- Rinaldi E., *La fondazione del Collegio Romano. Memorie storiche*, Arezzo 1914.
- Rodak J., *Księgi Promotionum i Diligentiarum z donatywy ks. Grzegorza Jana Zdziwojskiego z Łasku (1609 – ok. 1685) w zbiorach Biblioteki i Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 63 (2013), s. 83–130.
- Roessel W., *Der letzte Rektor von Format im alten Krakau, Andreas Schoneus*, w: *Deutsch-polnische Nachbarschaft*, red. K. Lück, Würzburg 1957, s. 156–173.
- Rosłanowski T., *Universitäten und Hochschulen in Polen*, w: *Stadt und Universität im Mittelalter und in der früheren Neuzeit*, red. E. Maschke, J. Sydow, Sigmaringen 1977, s. 166–170.
- Rożek M., *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980 (Biblioteka Krakowska, 121).
- Rożek M., *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976.
- Różański M., *Duchowieństwo parafialne archidiaconatu uniejowskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Łódź 2010.
- Ryzek W., *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokolowskiego*, Kraków 2011.
- Ryś J., *Nauka, modlitwa i rekreacja. Studium o czasie wolnym o obyczajowości uczniowskiej w XVI–XVII wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 3/4 (2013), s. 70–84.

- Ryś J., *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Warszawa 1995.
- Sachetnik A. [Cz. Skowron], *Oltarz z krucyfiksem królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej*, „Analecta Cracoviensia”, 20 (1988), s. 333–364.
- Saczyńska-Kaliszuk M., *Ekskomuniki za długi w sądzie rektora Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu, w: Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 51–60.
- Sajkowski A., *Włoskie przygody Polaków wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973.
- Salmonowicz S., *Kraków – miasto tumultów*, w: S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Kraków 2010, s. 156–160.
- Samotrzeć, w kompanii, czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012.
- Saranyana J.I., Illianes J.L., *Historia teologii*, Kraków 1997.
- Scaglione A., *The Liberal Arts and the Jesuit College System*, Amsterdam–Philadelphia 1986.
- Schermann L., *Der Plan der Gründung einer Jesuiten-Universität zu Posen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 4 (1889), s. 69–99, 123–158.
- Schmidt Ch., *Auf Felsen gesät. Die Reformation in Polen und Livland*, Göttingen 2000.
- Schmidt-Biggemann W., *Die Modelle der Human- und Sozialwissenschaften in ihrer Entwicklung*, w: *Geschichte der Universität in Europa*, t. 2: *Von der Reformation bis zur Französischen Revolution 1500–1800*, red. W. Rüegg, München 1996, s. 400–408.
- Scholarly Self-Fashioning and Community in the Early Modern University*, red. R. Kirwan, London–New York 2013.
- Schramm G., *Reformation und Gegenreformation in Krakau. Die Zuspitzung des konfessionellen Kampfes in der polnischen Hauptstadt*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 19 (1970), s. 1–41.
- Schramm G., *Szlachta polska wobec reformacji 1548–1607*, przeł. J. Górny, red. M. Ptaszyński, Warszawa 2015.
- Schreiber G., *Das Weltkonzil von Trient*, t. 1–2, Freiburg 1951.
- Schreiner K., *Konfessionsgebundene Wissenschaft. Konfessionseide an Hohen Schulen der Frühen Neuzeit*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011 (Veröffentlichungen der Gesellschaft für Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte, 11), s. 305–342.
- Sczaniecki P., *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przeszość”, 49 (1978), s. 145–151.
- Sczaniecki P., *Mielecki Mikołaj*, PSB, t. 20, s. 765.
- Siarczyński F., *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. II, Lwów 1828, s. 284–285.
- Sidor E., *Bracia Polscy i ich ad fontes: o koncepcji powrotu do biblijnych źródeł chrześcijaństwa Braci Polskich, zwanych arianami, na tle epoki odrodzenia w Europie*, Poznań 2005.
- Sidorowicz Z., *Z dokumentów kościoła i kolegiaty św. Floriana w Krakowie*, „Nasza Przeszość”, 10 (1959), s. 409–429.
- Siemionow A., *Ziemia wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984.
- Sikora F., *Niemierza z Krzelowa*, PSB, t. 22, s. 800–801.
- Skalińska-Dindorf E., *Kronika Oświęcimia. Dzieje Oświęcimia na tle dziejów ziemi oświęcimsko-zatorskiej do 1772 roku*, Oświęcim 2002.
- Skierska I., *Kalendarz świąteczny na średniowiecznym uniwersytecie (Praga, Heidelberg, Kraków, Lipsk)*, „Roczniki Historyczne”, 76 (2010), s. 27–75.
- Skrobisz F., *Marcin Szyszkowski, biskup krakowski*, Kraków 1950 (mps pracy doktorskiej w AUJ).
- Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze i graficy*, t. 2, Wrocław 1975.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, 5, 8, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, 1884, 1887.

- Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, t. 5: Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, cz. I, z. 1, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1980; cz. III, z. 1, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Kraków 1994.
- Smolucha J., Sroka S.A., *Historia lat świętych*, Kraków 1999.
- Sobieski W., *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go*, Warszawa 1902.
- Sokalski M., Szyszkowski Piotr, PSB, t. 50, s. 416–418.
- Sołtan A., „Contubernium Philosophorum” – krakowska fundacja biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego, „Przegląd Historyczny”, 92 (2001), z. 1, s. 15–42.
- Sołtykiewicz J., *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny. Nayaśnieszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej dnia 10 maja roku 1810 podany, Kraków 1810.*
- Sondel J., *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 3 (2010), s. 209–221.
- Sondel J., *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, 24 (1991), s. 111–129.
- Sondel J., *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przywilej nadania szlachectwa jego profesorom (z historyczno-prawnym komentarzem)*, Kraków 2015.
- Sondel J., *Sądownictwo nad scholarami Akademii Krakowskiej*, w: *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. D. Janicka, R. Łaszewski, Toruń 2001, s. 249–272.
- Sondel J., *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012.
- Sondel J., *Zawsze wierni. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006.
- Sousedík S., *Technika filosofické disputace v 17. století*, „Filosofický Časopis”, 15 (1967), s. 132–152.
- Sperka J., *Ziemia i księstwo oświęcimskie do połowy XV wieku*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 54–108.
- Spis S., *Uwagi o kanonikach akademickich kapituły krakowskiej*, Kraków 1913.
- Sroka S.A., *Academic degrees obtained by Poles studying at northern Italian universities in the second half of the 15th c. (Bologna, Padua, Ferrara)*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 17 (2013), s. 325–331.
- Sroka S.A., *Doktoraty Polaków na uniwersytecie w Ferrarze w pierwszej połowie XVI wieku*, „Roczniki Historyczne”, 80 (2014), s. 155–167.
- Sroka S.A., *Dyplom doktorski Uniwersytetu Bolońskiego z 1472 r.*, „Studia Źródłoznawcze”, 50 (2012), s. 63–72.
- Sroka S.A., *I rettori polacchi dell’universitas scholarium dello Studio bolognese nella seconda metà del XV secolo*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 19 (2015), nr 2, s. 79–88.
- Sroka S.A., *Il diploma di dottorato di Kasper Back (Università di Bologna, anno 1472)*, „Annali di Storia delle Università Italiane”, 16 (2012), s. 267–273.
- Sroka S.A., *Polacy w Bolonii u schyłku średniowiecza w świetle diariusza Gaspare Codibò z lat 1471–1504*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Poznań 2015, s. 667–676.
- Sroka S.A., *Polscy absolwenci Uniwersytetu w Ferrarze w drugiej połowie XV w.*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane prof. Marii Koczarskiej*, red. R. Michałowski, Warszawa 2014, s. 584–592.
- Sroka S.A., *Stopnie naukowe uzyskane przez Polaków na uniwersytecie w Padwie w drugiej połowie XV wieku*, w: *Świat historyka. Studia ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi*, red. M. Nagielski, G. Rostkowski, Pułtusk 2016, s. 381–391.
- Sroka S.A., *Włoskie studia Turzonów w XV wieku*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 21 (2013), s. 31–40.

- Sroka S.A., *Wykaz Polaków wypromowanych na Uniwersytecie w Bolonii w drugiej połowie XV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 121 (2014), nr 1, s. 133–135.
- Sroka S.A., *Wynagrodzenia profesorów z Polski na Uniwersytecie Bolońskim w drugiej połowie XV wieku*, „Roczniki Historyczne”, 83 (2017), s. 175–186.
- Sroka S.A., Szyma M., Betlej A., *Collegium Iuridicum*, Kraków 2015.
- Stabrawa A., *Z dziejów rodu Sebastianiana i Anny Naborowskich w latach 1562–1603*, w: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 223–227.
- Stanek J., *Z dziejów ziemi oświęcimskiej*, Kraków 1959.
- Stanko P., *Wadowice w Tajnym Archiwum Watykańskim*, <http://powiatlive.pl/wadowice/14417-wadowice-w-archiwum-watykanskim> (dostęp: 1 III 2014).
- Stanko P., *Prawa i przywileje szlachty oświęcimskiej i zatorskiej do 1564 roku*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha, A. Waśko, T. Graff, P.F. Nowakowski, Kraków 2008, s. 511–525.
- Starnawski J., *Pisarze jezuitcy w Polsce (wiek XVI–XIX). Studia i materiały*, Kraków 2007.
- Stopka K., *De disordīne et disoboedientia. Nieobyczajność studencka na Uniwersytecie Krakowskim w dawnych wiekach*, „Alma Mater”, 95 (2007), s. 14–19.
- Stopka K., *Fundatorzy, mecenasi i nadania dla Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim*, w: *Piękno darowane: dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius*, katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja – 6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków 2014, s. 10–37.
- Stopka K., *Od założenia do schyłku XVIII w.*, w: K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 9–84.
- Stopka K., *Skrobiszewski Jakub*, PSB, t. 38, s. 386–389.
- Stopka K., *Wdzięczność ma długą pamięć. Mecenasi Uniwersytetu Krakowskiego i rola ich darów w dziejach uczelni*, Kraków 2005.
- Strojny A., *Akademia Krakowska w czasach Wadowity*, w: *Marcin Wadowita (1567–1641). In Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2000, s. 7–10.
- Strojny A., *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora „Wadowiana”*, *Przegląd Historyczno-Kulturalny*, 2 (1998), s. 21–30.
- Strzelichowski P., *Wiadomości o kościele Św. Mikołaja w Krakowie*, Kraków 1895.
- Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959.
- Studnicki G., *Cmentarz parafialny w Wadowicach*, Wadowice 1997.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
- Studnicki G., *Marcin Wadowita*, „Echo Wadowic”, nr 4, sierpień 1993.
- Studnicki G., *Marcin Wadowita (1567–1638)*, „Przebudzenie”, nr 6–7 (15–16), czerwiec 1995.
- Studnicki G., *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991.
- Studnicki G., *Wadowice. Karty z przeszłości*, Wadowice 1992.
- Studnicki G., *Wadowice. Parafia i kościół Ofiarowania NMP. Rys historyczny*, Wadowice 1995.
- Studnicki G., *Z dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach do roku 1939*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 175–234.
- Studnicki G., *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996.
- Stupnicki H., *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Herbarza Niesieckiego i manuskryptów*, t. III, Lwów 1862.
- Sulecki Sz., *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014.
- Sulecki Sz., *Profesorskie dary na rzecz biblioteki karmelitów na Piasku w Krakowie*, „Alma Mater”, 87/88 (2006/2007), s. 24–25.
- Suñer P., *Toledo, Francisco de*, w: *Diccionario de Historia Eclesiástica de España*, t. 4, red. Q. Aldea, T. Martín, J. Vives, Madrid 1975, s. 2572–2574.

- Szafraniec L., *Zabytkowe ośrodki miejskie. Górny Śląsk, Małopolska południowo-zachodnia, północno-zachodnia, Śląsk Opawski, Dolny Śląsk*, Katowice 1992.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo świętofloriańskie w XVIII i XIX wieku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 35–106.
- Szczepaniak J., *Katalog duchowieństwa zestawiony na podstawie krakowskich ksiąg święceń (1648–1789)*, t. 2: J–M, Kraków 2008.
- Szczepaniak J., *Księgi święceń biskupów diecezji krakowskiej jako źródło do badań nad systemem naboru duchowieństwa w okresie staropolskim*, „*Collectanea Historica*”, 1 (2004), s. 5–19.
- Szczepaniak J., *Najstarsze spisy duchowieństwa archidiecezji krakowskiej*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 11 (2005), s. 157–359.
- Szczepaniak J., *Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, Kraków 2008.
- Szczerbik Z., *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001.
- Szczerbik Z., *Sejm koronacyjny Władysława IV w roku 1633 w zamku na Wawelu: chronologia i miejsce obrad*, „*Studia Waweliana*”, 9/10 (2000/2001), s. 205–208.
- Szczucki L., *Faust Socyn w Polsce (1579–1604)*, w: idem, *Humaniści, heretycy, inkwizytorzy. Studia z dziejów kultury XVI i XVII w.*, Kraków 2006, s. 175–187.
- Szczucki L., *Nonkonformiści religijni XVI i XVII wieku. Studia i szkice*, Warszawa 1993.
- Szczucki L., *Socyn Faust Paweł*, PSB, t. 39, s. 631–636.
- Szczyпка J., *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989.
- Szelachowska-Winiarzowa L., *W poszukiwaniu prawdy historycznej: problemy związane z Janem Brosciušem*, Kraków 2010.
- Szelińska W., *Książka różnowiercza na Uniwersytecie Krakowskim w początkach reformacji*, „*Roczniki Biblioteczne*”, 29 (1985), z. 1–2, s. 85–114.
- Szkaradnik P. [Stanko P.], *Mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia z XV i na początku XVI wieku*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, 7 (2001), s. 62–78.
- Szpilczyński S., *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961.
- Szyborski W., *Collegium Broscianum*, Kraków 2014.
- Szyborski W., *O obyczajach i ceremoniach uniwersyteckich*, „*Alma Mater*”, 194 (2017), s. 22–29.
- Szyborski W., *Pamięć o św. Jadwidze w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „*Nasza Przeszłość*”, 127 (2017), s. 161–184.
- Szyborski W., *Uniwersytet contra Towarzystwo Jezusowe*, „*Alma Mater*”, 161/162 (2013/2014), s. 46–49.
- Śmigiel K., *Maciejowski Bernard*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann i in., Lublin 2006, kol. 718–720.
- Śmigiel K., *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu*, „*Biuletyn Historii Sztuki*”, 28 (1966), s. 251–254.
- Świdorski K., *Najstarsze kopiarze i inwentarze Uniwersytetu Krakowskiego (od fundacji uczelni do reformy kołłątajowskiej)*, Kraków 2008 (mps pracy doktorskiej w AUJ).
- Święcki T., *Historia pamiątek znacznych rodów i osób dawnej Polski*, red. J. Bartoszewicz, t. II, Warszawa 1859.
- Świętochowski R., *Proces Uniwersytetu Krakowskiego z dominikanami o prebendy i kościół św. Idziego w Krakowie (1591–1595)*, „*Studia Historyczne*”, 41 (1968), s. 213–223.
- Targosz K., *Blaski i cienie epoki Baroku*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 185–219.
- Targosz K., *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007.
- Tatarkiewicz K., *Brzozek czy Brożek? – oto jest pytanie!*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Matematyka*”, 31 (2003), s. 171–187.

- Tavard G.H., *Holy Writ or Holy Church: The Crisis of the Protestant Reformation*, New York 1959.
- Tazbir J., *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973.
- Tazbir J., *Europa środkowo-wschodnia wobec „odkrycia Ameryki”*, „Kwartalnik Historyczny”, 98 (1991), nr 4, s. 21–40.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Poznań 1998.
- Tazbir J., *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967.
- Tazbir J., *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1996.
- Tazbir J., *Spółczesność wobec reformacji*, w: *Polska w epoce odrodzenia: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 197–223.
- Tazbir J., *Sprawa Weiglowej w świetle źródeł archiwalnych*, w: *Historia i współczesność*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987, s. 49–58.
- Tazbir J., *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987.
- Tazbir J., *Świt i zmierzch polskiej reformacji*, Warszawa 1956.
- Tazbir J., *Tradycja tolerancji religijnej w Polsce*, Warszawa 1980.
- Teliga K., *O stosunkach między probostwem Kościoła Ś. Floryjana na Kleparzu a Szkołą przy tym Kościele i Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1868.
- Testa L., *Fondazione e primo sviluppo del collegio romano (1565–1608)*, Roma 2002.
- Teter M., *Jews and Heretics in Catholic Poland. A Beleaguered Church in the Post-Reformation Era*, Cambridge 2006.
- Tomaszewicz J., *Krupka Przeclawski Konrad*, PSB, t. 15, s. 413–414.
- Tomczak R.T., *Graficzna teza akademicka Andrzeja Kuropatnickiego*, „Studia Źródłoznawcze”, 55 (2017), s. 193–216.
- Tomek V.V., *Děje university Pražské*, t. 1, Praha 1849.
- Tremel Ch., *Humanistische Gemeinschaftsbildung. Socio-kulturelle Untersuchung zur Entstehung eines neues Gelehrtenstandes in der frühen Neuzeit*, Hildesheim–Zürich–New York 1989.
- Tríška J., *Disertace pražské univerzity 16.–18. století*, Praha 1977.
- Tworek S., *Szkołnictwo kalwińskie w Małopolsce i jego związki z innymi ośrodkami w kraju i za granicą w XVI–XVII w.*, Lublin 1966.
- Tygielski W., *Europejskie inspiracje, czyli o dawnych „podróżach do szkół w cudzych krajach”*, „Studia Europejskie”, 4 (2010), s. 9–28.
- Tygielski W., *Na cóż koszt i trudy? W jakim celu w XVII wieku wysyłano młodzież szlachecką na zagraniczne studia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 50 (2006), s. 141–156.
- Tygielski W., *Polacy w nowożytnym Rzymie: kilka uwag o polskich śladach, napotkanych przez peregrynantów w końcu XVI i w XVII wieku*, „Ikonothea: Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego”, 13 (1998), s. 127–138.
- Tyrała R., *Organy w bazylice św. Florianiana*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Florianiana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 347–350.
- Tyrała R., *Organy w kościele św. Anny*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 199–207.
- Ulewicz T., *Gli scrittori polacchi del '500 nelambiente umanistico di Padova e di Venezia*, w: *Italia, Venezia e Polonia tra umanesimo e rinascimento*, red. M. Brahmer, Wrocław 1967, s. 83–102.
- Ulewicz T., *Iter romano-italicum polonorum czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polaków w Włochach w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999.
- Ulewicz T., *Na śladach Lidii padewskiej (nowa możliwość i próba rozwiązania zagadki)*, w: *Munera litteraria. Księga ku czci Romana Pollaka*, red. Z. Szwejkowski, Poznań 1962, s. 291–303.
- Universitas Nostra Gregoriana. La Pontificia Università Gregoriana ieri e oggi*, red. P. Gilbert, Roma 2006.
- Université, Église, Culture. Université catholique à l'époque moderne. De la Réforme à la Révolution XVI^{ème}–XVII^{ème} siècles. Actes du Troisième Symposium Universidad Iberoamericana, México, 30 avril – 3 mai 2003*, red. P. Hurtubise, Paris 2005.

- Urban J., *Próba wznowienia kolegiaty przy kościele św. Floriana w 1925 roku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2007, s. 19–33.
- Urban J., *Dokumenty na temat kolegiaty św. Anny w zbiorach Archiwum i Biblioteki Kapituły Metropolitarnej na Wawelu*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 65–72.
- Urban J., *Kanonie akademickie krakowskiej kapituły katedralnej (1795–1945)*, Kraków 1997.
- Urban W., *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 252–307.
- Urban W., *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959.
- Urban W., *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988 (*Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, II, 30).
- Urban W., *Et haec facienda, et illa non omittenda: profesor Waclaw Urban w swych dziełach wybranych*, red. A. Kądziała, W. Kowalski, J. Muszyńska, Z. Pietrzyk Warszawa 2012.
- Urban W., *Heretycy parafii Mariackiej w Krakowie w 1568 r.*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 32 (1987), s. 167–177.
- Urban W., *Kłobucki Jan*, PSB, t. 13, s. 42–43.
- Urban W., *Reformacja wśród chłopów w Oświęcimskim*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 2 (1957), s. 151–175.
- Urban W., *Szkoła kolegiacka św. Floriana na Kleparzu w pierwszej połowie XVI w. w świetle Archiwum Archidiecezjalnego*, „*Nasza Przeszłość*”, 79 (1993), s. 361–364.
- Urban W., *Testament renesansowego plebana ks. Jana Podłodowskiego z 1568 roku*, „*Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego*”, 35 (2000), z. 3–4, s. 100–105.
- Urban W., *Wywody szlachectwa kanoników i prałatów krakowskich (1550–1600)*, „*Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*”, 4[15] (1999), s. 165–175.
- Urbański P., *Roberto Bellarmino (1543–1621) i wpływ jego myśli na rozwój kulturowych oraz religijnych idei w Rzeczypospolitej*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2016, s. 181–221.
- Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. 4: *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, z. 2: *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990.
- Usovich A., *Poglądy moralno-polityczne ks. Stanisława Sokołowskiego*, „*Nasza Przeszłość*”, 1 (1946), s. 97–126.
- Usovich A., *Stanisław Wiczorkowski. Z historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Nasza Przeszłość*”, 3 (1947), s. 145–161.
- Uth G., *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustjańskiego w Polsce*, Kraków 1930.
- Villoslada R., *Storia del collegio romano*, Roma 1954.
- Voisé W., *Studia włoskie polskich pisarzy politycznych epoki Renesansu*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, A (1939), s. 3–25.
- W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996.
- Wachholz L., *Z dziejów zboru ewangelickiego w Krakowie*, „*Reformacja w Polsce*”, 1 (1921), nr 4, s. 266–271.
- Wadowita Jan (*Martinus Vadovius*), w: *Wielka Encyklopedia Polski*, red. M. Karolczuk-Kędzińska, t. 2, Kraków 2004, s. 1343.
- Wadowita Marcin, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Suchodolski, t. 12, Warszawa 1969, s. 74.
- Wadowita Marcin, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 28, Warszawa 2005, s. 496.
- Wanat B.J., *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1641)*, w: *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 250–254.
- Wanat B.J., *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „*Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*”, 5 (2000), s. 92–99.
- Wawrzeńczycki M., *Grób Fausta Socyna w Lusławicach*, „*Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany*”, 3 (1912), nr 21, s. 336–338.

- Wąsik W., *Sebastian Petrycy z Pilzna i jego epoka*, t. 1–3, Warszawa 1923–1935.
- Wąsik W., *System pedagogiczny Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Warszawa 1968.
- Weijers O., *La 'disputatio' dans la Faculté des arts au Moyen Âge*, Turnhout 2002.
- Weijers O., *The Development of the Disputation between the Middle Ages and Renaissance*, w: *Continuities and Disruptions between the Middle Ages and Renaissance*, red. C. Burnett, J. Meirinhos, J. Harnesse, Louvain-la-Neuve 2009, s. 139–150.
- Weiß U., *Katholische und evangelische Theologie an der älteren Erfurter Universität zwischen Reformation und Aufklärung*, w: *Universität, Religion und Kirchen*, red. R.Ch. Schwinges, Basel 2011, s. 343–374.
- Werchracki R., *Kłęski elementarne w Polsce w latach 1587–1647*, cz. I: *Zjawiska meteorologiczne, stan urodzajów i pomory bydła*, cz. II: *Mory*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 18 (1938) [druk 1939], z. 3, s. 321–326.
- Werpachowska A., *Z dziejów retoryki XVI wieku. Polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbstem*, Wrocław 1987.
- Węcowski P., *Przylączenie ziemi oświęcimskiej do Królestwa Polskiego*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 109–132.
- Wicher W., *X. Szymon Stanisław Makowski, teolog moralista polski z XVII w.*, Kielce 1926.
- Wieland Ch., „*Universitas*” als „*sodalitas*”. *Überlegungen zu einer Religionsgeschichte der mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Universität*, „*Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte*”, 47 (1996), s. 120–135.
- Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, t. 3, Rzeszów 2005.
- Wiersing E., *Kleriker – Beante – Gelehrte – Erziher – Künstler. Vorüberlegungen zu einer Geschichte und Typologie des gebildeten im vormodernen Europa*, w: *Literaten – Kleriker – Gelehrte. Zur Geschichte der Gebildeten im vormodernen Europa*, red. R.W. Keck, E. Wiersing, K. Wittstadt, Köln–Weimar–Wien 1996, s. 15–56.
- Wiesiołowski J., *O dziejach walk jezuitów o akademie poznańskie uwag kilka*, w: *Nasi dawni jezuiti*, „*Kronika Miasta Poznania*”, 65 (1997), nr 4, s. 122–125.
- Wilbur E.M., *A History of Unitarianism: Socinianism and Its Antecedents*, Cambridge 1946.
- Wilczek P., *Catholics and Heretics: Some Aspects of Religious Debates in the Old Polish-Lithuanian Commonwealth*, „*The Sarmatian Review*”, 19 (1999), nr 2, s. 619–627.
- Wilczek P., *Dyskurs – przekład – interpretacja. Literatura staropolska i jej trwanie we współczesnej kulturze*, Katowice 2001.
- Wilemska E., *Janidło Jakub*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. I. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, Lublin 1997, kol. 964–965.
- Williams G.H., *The Polish Brethren: Documentation of the History and Thought of Unitarianism in the Polish-Lithuanian Commonwealth and in the Diaspora, 1601–1685*, Missoula 1978.
- Windakiewicz S., *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1881.
- Winiarz A., *Sądownictwo rektora Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, w: *Księga pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy fundacji Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego*, Lwów 1900, s. 2–26.
- Winter Z., *Děje vysokých škol pražských ad secessi cizích národů po dobu bitvy bělohorské (1409–1622)*, Praha 1897.
- Wisner H., *Zygmunt III Waza*, Wrocław 2006.
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. VI, Kraków 1844.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalmierskiem i Wiślickiem*, Mariowka 1927.
- Wiśniewski J., *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926.
- Wiśniowski E., *Siec szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI wieku*, „*Roczniki Humanistyczne*”, 15 (1967), s. 85–127.

- Witkowska A., Nastalska J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007.
- Witkowski M., *Adama Deca dwie przestrzenie twórcze*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 242–254.
- Witkowski M., *Wspomnienie o Karolu Pustelniku*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 14 (2011), s. 238–241.
- Witkowski R., *Teologia w murach Akademii Lubrańskiego i Kolegium Jezuitów w Poznaniu w XVI wieku i pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Od Akademii Lubrańskiego do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tradycja wyższych studiów teologicznych w Poznaniu*, red. J. Szpet, Poznań 2009, s. 61–76.
- Wkład jezuitów polskich do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004.
- Wkład protestantyzmu do kultury polskiej: z zagadnień protestantyzmu w Polsce*, red. T. Wojak, Warszawa 1970.
- Włodarczyk W., *Kościół Karmelitów na Piasku*, „Rocznik Krakowski”, 36 (1962), s. 127–150.
- Włodarek A., *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000.
- Włodarek A., *Grób i nagrobek św. Jana Kantego w przestrzeni gotyckiego kościoła św. Anny*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 91–114.
- Wojciechowski D., *„Dynastia” Kurzelowitów w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kielce 2001.
- Wojnowski J., *Ks. Piotr Tylicki biskup krakowski 1606–1616, Tuchów 1952* (mps pracy doktorskiej w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).
- Wojtyśka H.D., *Miłościwe lata. Dzieje wielkich jubileuszów chrześcijaństwa*, Olsztyn 2000.
- Wołyniec B., *Biskup Marcin Szyszkowski (1616–1630) jako twórca nabożeństwa siedmiu kościołów krakowskich*, „Folia Historica Cracoviensia”, 21 (2015), s. 189–208.
- Wotschke T., *Christoph Thretius. Ein Beitrag zur Geschichte des Kampfes der reformierten Kirche gegen den Antitrinitarismus in Polen*, „Altpreußische Monatsschrift”, 44 (1907), s. 1–42, 151–210.
- Wozowicz A., *Zagadnienie fundacji i dziejów gotyckiego obrazu z Chrystusem Bolesnym, Matką Boską i św. Janem Ewangelistą w kościele parafialnym w Kurozwękach*, w: *Artifex doctus: studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Bałus, W. Walański, M. Walczak, t. II, Kraków 2007, s. 105–116.
- Wójcik-Zega D., *„Codex legum venerabilis communitatis Collegii Maioris”: studium kodykologiczno-źródłoznawcze księgi statutów Kolegium Większego Uniwersytetu Krakowskiego (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rękopis 68)*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 231–275.
- Wójcik-Zega D., Baster M., *Die Frömmigkeit der Professoren und Studenten in den korporativen Gemeinschaften der Krakauer Universität*, w: *Probleme der spätmittelalterlichen Frömmigkeit in Stadt und Universität. Zum Forschungsstand aus deutscher, polnischer und tschechischer Sicht. Beiträge einer Tagung an der Friedrich-Schiller-Universität Jena 4.–7.10.2011*, red. S. Flemming, H.G. Walther, U. Schirmer, Leipzig 2016 (Abhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig. Philologisch-Historische Klasse, 84/2), s. 134–149.
- Wóycicka Z., *Pamięć społeczna. Aktualne dyskusje i nurty badawcze*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 102–120.
- Wróbel E.E., *Istotne pytania związane z edycją testamentów duchownych okresu staropolskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63 (2015), z. 4, s. 577–584.
- Wróbel E.E., *Zycie religijne i zakonne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)*, red. A. Ruszała, Kraków 2005, s. 1–19.
- Wyczański A., *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Poznań 6–9 września 1984 roku*, cz. 1, Wrocław 1986, s. 119–128.

- Wyczański A., *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999.
- Wyczański A., *Struktura społeczna Uniwersytetu Krakowskiego w XVI wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 227–240.
- Wyczański A., *Uniwersytet w czasach złotego wieku*, w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 221–252.
- Wyczański A., *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku*. *Studia*, Wrocław 1977.
- Wyczawski H.E., *Barłomiej z Przemyśla*, SPTK, t. 1, s. 114.
- Wyczawski H.E., *Biskup Piotr Gembicki 1585–1657*, Kraków 1957.
- Wyczawski H.E., *Gdowski Zygmunt*, PSB, t. 7, s. 361–362.
- Wyczawski H.E., *Gdowski Zygmunt*, SPTK, t. 1, s. 519.
- Wyczawski H.E., *Glicius Marcin*, SPTK, t. 1, s. 530–531.
- Wyczawski H.E., *Górski Jakub*, SPTK, t. 1, s. 567–569.
- Wyczawski H.E., *Jan z Turobina*, SPTK, t. 2, s. 150–151.
- Wyczawski H.E., *Nakielski Andrzej (Samuel)*, PSB, t. 22, s. 468–469.
- Wyczawski H.E., *Nakielski Samuel Andrzej*, SPTK, t. 3, s. 194–195.
- Wyczawski H.E., *Sokolowski (Socolovius) Stanisław*, SPTK, t. 4, s. 132–136.
- Wyczawski H.E., *Studia nad wewnętrznymi stosunkami kościelnymi w Małopolsce na schyłku XVI wieku*, „Prawo Kanoniczne”, 7 (1964), s. 115–116.
- Wyczawski H.E., *Wadowita Campius (Vadovius) Marcin (1567–1641)*, SPTK, t. 4, s. 374–376.
- Wyczawski H.E., *Witeliusz (Vitellius) Jakub*, SPTK, t. 4, s. 444–446.
- Wyrozumski J., *Z najstarszych dziejów Uniwersytetu Krakowskiego*. *Szkice*, Kraków 1996.
- Wysmulek J., *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV wiek)*, Warszawa 2015.
- Wyźga M., *Mobilność i migracje chłopów do miast polskich doby preindustrialnej. Z badań nad mikroregionem krakowskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 37 (2015), nr 2, s. 95–128.
- Wyźga M., *Plechów i jego mieszkańcy w latach 1576–1795*, w: *Plechów, Historia majątku ziemskiego*, red. W. Bukowski, Kraków 2016, s. 101–179.
- Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, oprac. R. Darowski, J. Paszenda, Kraków 1994.
- Zabraniak S., *Formacja kandydatów do kapłaństwa w archidiecezji gnieźnieńskiej w okresie potrydencim (do końca XVIII wieku)*, w: *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2018, s. 183–198.
- Zakrzewski W., *Powstanie i rozwój reformacji w Polsce 1520–1572*, Kraków 1871.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. 1: *Walka z różnowierstwem 1555–1608*, t. 2: *Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności 1608–1648*, Lwów 1900–1901.
- Załęski S., *OO. Jezuici przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie*, Nowy Sącz 1896.
- Zaremska H., *Człowiek wobec śmierci. Wyobrażenia i rytuały*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 485–510.
- Zathey J., Lewicka-Kamińska A., Hajdukiewicz L., *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1: 1364–1775, Kraków 1966.
- Zbudniewek J., *Mstowiusz Benedykt*, SPTK, t. 3, s. 183–184.
- Zdanek M., *Die universitäre Elite und die humanistischen Kreise in Krakau in der Epoche der Frühen Neuzeit*, w: *Krakau – Nürnberg – Prag. Die Eliten der Städte im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit. Herkunft, Nationalität, Mobilität, Mentalität*, red. M. Diefenbacher, O. Fejtová, Z. Noga, Praha 2016 (Documenta Pragensia Monographia. Series Cracovia – Norimberga – Praga), s. 415–438.
- Zdanek M., *Edycje ksiąg urzędowych Uniwersytetu Krakowskiego. Dzieło na nowo podjęte*, w: *Editiones sine fine*, t. 1, red. K. Kopiński, W. Mrozowicz, J. Tandecki, Toruń 2017, s. 67–89.
- Zdanek M., *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV i na początku XVI wieku. Stan i perspektywy badań*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 319–359.

- Zdanek M., *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6).
- Zegadłowicz E., *Zmory: kronika z zamierzczej przeszłości*, Wrocław 2006.
- Zielińska K., *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII wieku w świetle testamentów konsystorza pultuskiego*, „Przegląd Historyczny”, 76 (1986), z. 1, s. 45–59.
- Ziemski S., *Jakub Górski jako logik i myśliciel*, „Studia Filozoficzne”, 6 (1962), nr 2, s. 81–107.
- Zlat M., *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI w.*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN*, Kraków, czerwiec 1972, oraz *Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Kielce, listopad 1973, red. T.S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 251–291.
- Żelewski R., *Akta i relacje dotyczące zburzenia zboru kalwińsko-luterańskiego w Krakowie w r. 1574*, „Teki Archiwalne”, 2 (1954), s. 109–137.
- Żelewski R., *Krakowska młodzież akademicka wobec zaburzeń wyznaniowych drugiej połowy XVI wieku*, w: I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży uniwersytetu krakowskiego w dobie Renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964.
- Żmudziński J., *Ze studiów nad wyposażeniem kościoła św. Anny do końca XVII wieku*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 115–135.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Academia Lubransiana (1519–1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Jan Lubrański i jego dzieło*, „Kronika Miasta Poznania”, 69 (1999) nr 2, s. 141–151.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Idealy edukacyjne doby staropolskiej: stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa 1990.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Powstanie i rozwój szkół jezuickich w Poznaniu w okresie do kasacji zakonu w 1773 roku*, w: *Nasi dawni jezuita*, „Kronika Miasta Poznania”, 65 (1997), nr 4, s. 7–16.
- Żurek D., *Nauka i kultura w Oświęcimiu – średniowiecze i czasy nowożytne*, w: *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 359–363.

Spis ilustracji

Rozdział I:

- Il. 1. Karta z zaginionego Liber Rosarianus Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice 1616–1768 z Archiwum Parafialnego Bazyliki ONMP w Wadowicach, z wpisem Stanisława Kępi. Fot. T. Graff

Rozdział II:

- Il. 1. Strona z własnoręcznym podpisem Marcina Wadowity. AUJ, rkps 204, s. 193. Fot. T. Graff

Rozdział III:

- Il. 1–2. Strona metryki padewskiej z wpisem Marcina Wadowity. Archivio storico dell'Università degli Studi di Padova, Archivio Antico, ms. 487. Su concessione dell'Università degli Studi di Padova – Ufficio Gestione documentale. Fot. B. Wołyniec

Rozdział IV:

- Il. 1. Strona tytułowa *Quaestio de incarnatione*. BJ St. Dr. 40155 I
- Il. 2. Strona tytułowa *Quaestio de Christi merito*. Dział Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.559
- Il. 3. Strona tytułowa *Quaestio de divina voluntatae*. BJ St. Dr. 40160 I
- Il. 4. Strona tytułowa *Quaestio de hypostasi*. BJ St. Dr. 585996 I

Rozdział V:

- Il. 1. List Marcina Wadowity do Tomasza Swinarskiego, kopiariusz. BJ, rkps 2501, s. 158. Fot. T. Graff

Rozdział VI:

- Il. 1. Pierwsza strona odpisu testamentu Marcina Wadowity. AUJ, rkps 36, s. 67. Fot. T. Graff
- Il. 2. Notka z karty tytułowej informująca o zapisie książki Ambrożego z Mediolanu dla konwentu Karmelitów na Piasku przez Marcina Wadowitę. Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173. Fot. T. Graff
- Il. 3. Karta tytułowa księgi Borcana Vadoviana. AUJ, rkps 162. Fot. T. Graff
- Il. 4. Portret Marcina Wadowity z Sali Rady Miejskiej w Wadowicach. Mal. Wojciech Grzywiński, 1. poł. XIX w. Zbiory prywatne, Wadowice. Fot. T. Graff

- Il. 5. Portret Marcina Wadowity. Mal. Wojciech Grzywiński, 1841. I Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Fot. T. Graff
- Il. 6. Reprodukacja portretu Marcina Wadowity z Sali Rady Miejskiej w Wadowicach, pocztówka. Muzeum Miejskie w Wadowicach, sygn. 79/298/96
- Il. 7. Portret Marcina Wadowity (Vadoviusa) (1567–1641). Rys. Antoni Kozakiewicz, według portretu z Collegium Iuridicum w Krakowie, 1867. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK III-r.a.-17951
- Il. 8. *Ubiory w Polsce: 1200–1795. Przez J. Matejkę*, ryc. 64, grupa *Uczeni*. Wadowita wyobrażony jako postać trzecia od prawej. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. 752334 III
- Il. 9. Portret Marcina Wadowity w krużgankach klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie. Fot. T. Śliwiński
- Il. 10. Portret Marcina Wadowity z Auli Collegium Maius. Muzeum UJ. Fot. J. Kozina
- Il. 11. Domniemany herb Marcina Wadowity, epigram i dedykacja w dziele Zygmunta Gdowskiego *Theoremata Theologica*. BJ St. Dr. 39154 I. Fot. T. Graff
- Il. 12. Dzieło Ambrożego z Mediolanu, *Quartus [et Quintus] Tomus Divi Ambrosii Episcopi Mediolanensis operum continens [...]*, wyd. H. Froben, Basileae 1538. Dar Marcina Wadowity dla klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie. Archiwum i Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, sygn. XVI. 172–173. Fot. T. Graff

Indeks osobowo-geograficzny

Hasła Marcjin Campius Wadowita, Kraków, Polska, Rzeczpospolita oraz Wadowice nie zostały zindeksowane.

Nie uwzględniono również nazwisk z opisów bibliograficznych w przypisach.

- Abrahamovicus Andrzej 374
Acquaviva Klaudiusz 321
Adalberg Samuel 228
Adam, burmistrz wadowicki 55
Adam, organista z Wadowic 43
Adam Wadowita (Vadovius) 58
Adam z Opatowa 11–13, 23, 24, 72, 96, 153, 181, 182, 186, 201, 214, 217, 221, 267, 270, 271, 298, 323, 327–329, 351, 437, 467, 470
Afryka 166, 466
Agnieszka, księżniczka zatorska 42, 43
Akwin zob. Tomasz z Akwinu, św.
Albert Wielki 146, 150, 170–172, 465, 466
Albert z Pacanowa 81
Alborneus Jakub 79
Alcabitius (Al-Qabisi) 170, 172, 466
Aleksander Jagiellończyk 42
Aleksander Karol Waza 339
Aleksandrowice 243
Alembek Fryderyk 221, 277, 282, 301, 303, 469, 470
Amalou Thierry 22
Ambroży z Mediolanu, św. 403, 404, 433, 434, 475, 477
Amenda Stanisław 448
Ameryka 166, 466
Andrés Melquíades 259
Andrzej z Pilzna 149, 150
Andrzej z Wadowic 45
Anna Austriaczka 337
Anna Jagiellonka 91, 154, 335, 337
Anna Wazówna 337
Antecki Maciej 29
Antoni, wójt Opatowca 84
Archimedes 148
Arystofanes 146
Arystoteles 144, 146, 148–151, 155, 159, 161, 166–170, 172, 180, 182, 268, 270, 363, 364, 375, 438, 465, 466, 477, 517, 518
Augustin Franciszek 136, 207, 208
Augustyn z Hippony, św. 168, 263, 438
Avicenna 167
Ávila zob. Teresa z Ávila, św.
Awerroes 167, 168, 194, 260, 367, 477
Awinion 439
Azja 166, 466
Azor Juan 259, 260
B
Babiarz Grzegorz 9, 273, 274, 277, 283, 287, 289
Bacon Roger 170
Bagiński Bartłomiej 61
Bajor (Bieniasz) Benedykt 355, 388
Bajor (Bieniaszowa) Regina 355–357, 385, 388, 389, 473
Baliński Michał 229
Baltazar z Wadowic 46
Banach Andrzej K. 333
Baranek, rodzina 36
Baranek Anna 55
Baranek Walenty 55
Barankowicz Wawrzyniec 82, 83, 464
Baranowski Bohdan 44
Baranowski Wojciech 197
Barbara, nierządnicza 63, 64, 479
Barczyk Jan 65
Barski Jan 91
Bartel Wojciech M. 122
Bartłomiej, muzyk królewski 364
Bartłomiej, pleban wadowicki 38
Bartłomiej z Przemyśla 194, 267

- Bartynowski Marian 273
 Barycz Henryk 7, 21, 72, 95, 113, 146, 148, 153, 192, 193, 198, 209, 214, 236, 269, 332, 333, 353, 365, 428
 Baseniusz Waclaw 148–150, 169
 Bazylea 403
 Bądkowski (Batkovius) Stanisław 113, 151, 159, 161, 170, 172, 188, 218, 344, 471
 Beda Czcigodny 168
 Bednarczyk Marek 421
 Bedrzycki Andrzej 368
 Bejsce 80, 89
 Bellarmin Robert, św. 90, 203, 261–263, 287, 291, 310
 Benedykt z Koźmina 193
 Bernacki Walenty 60
 Bernasiewicz Józef 418
 Bersohn Mathias 198
 Bérule Pierre de 260
 Białkowicz Bartłomiej 129
 Białobrzeski Marcin 42, 263
 Biecz zob. Szymonowicz Łukasz
 Biel Stanisław 183
 Bielany (Kraków) 75, 166
 Bielawski Maciej 188, 189, 312, 357, 370, 388, 465
 Bieliński Daniel 240
 Biem Marcin z Olkusza 189
 Bieniarzówna Janina 264, 271, 297, 321, 333, 344
 Bieniaszowice 77, 78
 Bieńczyce (Kraków) 116, 117, 119, 120, 122–127, 381, 382, 401, 413, 416, 463, 468, 473, 474, 522, 526
 Biernacki Cezary 228, 272, 273
 Bioruński Stanisław 148, 149
 Birkowski Szymon 203, 440
 Biskupice 77
 Biskupski Piotr 264
 Blechowski Marcin 423
 Blossiusz Maciej 13, 100, 128, 182, 204, 213, 217, 220, 221, 224, 298, 328, 372, 466, 467, 470
 Błażej, świadek w procesie 384
 Błonie, posiadłość prepozycka na granicy z Pędzichowem (Kraków) 381, 473
 Błoński Abraham 250
 Bocheński Gall (Gawel) 529, 531
 Bocheński Paweł 529
 Bochnia 402, 416, 474, 523
 Bodochius Izajasz 405
 Bogucki Franciszek z Kleparza 157, 172, 173, 178, 182, 216, 375, 465
 Bogucki Jan 348
 Bolesław (pow. dąbrowski) 89
 Bolkowski Wojciech 128, 359, 382–384, 387, 389
 Bolognetti Albert 307
 Bolonia 46, 201
 Boner Jan 238
 Boner Seweryn 237
 Boras Zygmunt 314, 332
 Bordeaux 309
 Borek Jan 131
 Borek Stanisław 409
 Boroda Krzysztof 141
 Borowski Wojciech 112, 188, 189, 211, 217, 220, 222, 299, 302, 328, 329, 346, 347, 396, 437, 467, 471
 Borysik Adam 62, 63, 414, 479
 Borysik Agnieszka 65
 Borysik Dorota 65
 Borysik Jakub 65
 Borysik Marcin 59
 Borysik Regina z d. Kępka, bratanica Campiusa 62, 63, 479
 Borysik Stanisław 62
 Borysikowa Anna 59
 Borysikowie, rodzina 51, 66
 Borzymów zob. Dzierśław z Borzymowa
 Bosuel Krzysztof Konstanty 220, 301, 302
 Boyd Stanisław 149
 Brahmer Mieczysław 198
 Brandys Andrzej 39, 43, 51
 Branicki Piotr z Ruszczy 380
 Braniewo 308
 Braun Georg 102
 Brno 201
 Brockliss Laurence 22
 Brodecki Piotr 67
 Brożek Jan 11, 12, 14, 22, 27, 32, 72, 96, 119, 128, 156, 175, 188, 217, 323, 324, 327–329, 331, 333, 340, 397, 412, 476
 Bruksela 248
 Bruzik (Brusik) Anna 405
 Bruzik (Brusik) Sternacki Paweł 386–388, 405, 406, 472
 Bruzik Sternacki Paweł, drukarz ariański 386
 Bruździński Andrzej 29
 Brzechwa Andrzej 285
 Brzeziny zob. Grzegorz Paweł z Brzezin
 Brzezińska Łucja Klementyna 402, 415, 416, 434, 474, 475, 523
 Brzeziński Stanisław 402, 416, 474, 475, 523, 524, 526

- Brzeźnica 104
Brzeżańska Elżbieta 356, 357, 385
Buccelli Mikołaj 250
Buczkowski Maciej 51
Buczowski Mateusz Chryzostom 295, 296, 435,
507, 511, 512, 516
Budny Szymon 240
Budzanty Mikołaj 44
Bugajski Wojciech 129
Burley Walter 260, 477
Burski Adam 179, 223, 354, 367, 465
Buszkowy 248
Byszko Mikołaj 40
Bzowski Stanisław 324
- Caligari Giovanni Andrea 241
Calixt Georg 260
Canevesi Tomasz 225, 435, 437, 470
Cano Melchior 258–260, 262
Capreltusz Jan 150
Capua Annibale de 235
Cecylia Renata Austriaczka 339
Cesarstwo Rzymskie 318
Cettis Jan Baptysta 250
Cezar (Gaius Iulius Caesar) 146
Cezariusz Jan (Caesarius Johannes) 150, 170, 172,
465, 466
Chachaj Jacek 40
Chachaj Marian 199, 202, 203
Chamcówna Mirosława 428
Charpentier Jakub 146
Chawłos Jan 342
Chmielowski Walenty 150
Choczenka, rz. 15, 31, 36, 453, 461
Choczniak 36, 43, 59, 68
Chodowic Stanisław 387
Chojecka Ewa 162
Chojnacki Artur 101
Chorażyce 384
Chrapek, rodzina 36
Chrobberski Daniel 238, 248, 249
Chrustowice 77
Chrzęstowski Andrzej 240
Chrzęszczowski Andrzej 405
Chwałba Andrzej 91, 176, 184, 194
Chwałibogowice 77
Chwałibogowski Franciszek 79
Chwałowski Stanisław 149
Ciapa, rodzina 36
Cibor Ewa z d. Kęпка, bratanica Campiusa 59,
62, 63, 479
- Cibor Paweł 62, 63, 479
Ciborowie, rodzina 66
Cieszyn 201
Cremonini Cezar 310
Cyceron (Marcus Tullius Cicero) 146, 149–151,
161, 168, 169, 346, 354, 364, 465, 466, 477
Cycoń, rodzina 36
Cylindrinus Kasper 149, 150
Cymerman Benedykt 404, 529, 531
Cynerski Rachtamowicz Jan 31, 122, 225, 311, 361,
376, 377, 435, 438–440
Cyrena zob. Karneades z Cyreny
Cyrus Samuel 387
Cyrus Sebastian 387
Czajkowski Zdzisław 418
Czaple Małe 107
Czaple Wielkie 107
Czarnkowski Jan Paweł 264
Czarnocin 82, 464
Czechy 33, 308
Częstochowa 49
Czochron Sebastian 398
- Ćwikliński Ludwik 198
- Daems Korneliusz 248**
Dalechowice 412
Damalewicz Stefan 221, 226, 281, 282, 301, 302
Dambrowski Mikołaj 220, 301
Dambrowski Piotr 220
Dąbrowa, miasto 89
Dąbrówka Jan 74, 177
Dec Adam 450
Decjusz Jost Ludwik 237
Delbenigno Fabiusz 390
Dembski Paweł 91, 385, 388, 473
Demostenes 146
Dembiński (Dębiński) Franciszek 401, 407,
408, 474, 522, 526
Dembiński (Dębiński) Hieronim 401, 522
Dembiński Jan z Konar 400, 522, 530
Dembiński Stanisław, łożny królewski 383, 400,
404, 406, 472, 522, 525, 530, 532
Dembiński Stanisław, podsędek, później sędzia
krakowski 383, 400, 404, 406, 472, 522, 525,
530, 532
Dembiński Zygmunt 400, 522, 530
Dicianówna Amelia 289
Dilowiusz Marcin 117, 123, 129, 381
Dilowski Walenty 129

- Diotallevi Francesco 110, 463
 Długosz Jan 40, 45, 100, 113, 123
 Dłuski Mikołaj 403
 Dobrocieski Mikołaj 21, 91, 131, 149–151, 170, 180,
 189–196, 217, 219, 267–269, 307, 347, 367,
 465, 468
 Dobronka, rz. 38
 Dobrowoda 89
 Drezner Tomasz 204, 466
 Dryja Sławomir 29, 355
 Dudkowicz Marcin 64
 Dudkowicz Paweł 64, 67
 Dudkowicz Stanisław 62, 64, 479
 Dudkowiczowa Anna z d. Kępka, siostra Cam-
 piasa 62–65, 67, 462, 479
 Dudkowiczowa Anna (1669) 67
 Dulowicz Gall 82, 83
 Duńczewski Stanisław 51, 52, 54, 135–137, 139,
 208, 443, 445, 446, 477
 Dupny, rodzina 36
 Durandus Jan 171
 Dwornicka Irena 208
 Dybowska Wanda 444
 Dymitr I Samozwaniec 338
 Dziedzic Stanisław 53, 90, 163, 413, 422
 Dzierzaw z Borzymowa 38
 Dzikowska Juwenalia 112
- Erazm, s. Mikołaja z Wadowic 48
 Erazm z Rotterdamu 403
 Ernest, współnik Wawrzyńca Kraszowskiego
 245
 Eschweiler Karl 258
 Estreicher Karol 144, 273, 281
 Estreicherowie 275, 278, 279, 430
 Eugeniusz od św. Benedykta 351
 Euklides 149, 159, 168, 169, 466
 Europa 23, 25, 159, 166, 170, 234, 246, 257, 258, 267,
 269, 272, 274, 298, 333, 466
 Eurypides 146
 Eutropius (Flavius Eutropius) 263
- Fabrycy Piotr 311, 312, 316, 318
 Fałęcki Adam 96, 98, 149, 151, 152, 160, 161, 172,
 185, 343–345, 358
 Faunt Artur Wawrzyniec 263, 264
 Ferdynand I 269
 Ferdynand III 308
 Ferenc Marek 34
 Ferrara 201
 Fidler, rodzina 98, 403
- Fijalek Jan 198
 Fiolkowicz Kasper 220, 301
 Firlej Henryk 329
 Firlej Mikołaj 329
 Fliga Stanisław 352
 Florencja 201
 Follprecht Kamila 29, 405, 406, 419
 Fontana (Fontanus) Florian 375
 Fontana (Fontanus) Walenty 13, 22, 113, 114, 120,
 121, 148, 150, 152, 159, 175, 212, 213, 216, 246,
 251, 255, 375, 455, 463, 465, 468
 Fontowski Marcin 129
 Fox Jan 56, 343, 344, 471
 Francja 298, 310, 311, 444, 454, 461, 477
 Franczyk-Cegła Agnieszka 29, 434
 Franke Jan Nepomucen 27, 397
 Frankowicz Krzysztof 27
 Frey-Stecowa Beata 29, 424
 Froben Hieronimus 433, 477
 Frydrychowice 46
 Frydrychowski Aleksy 43, 141
 Furtakowicz Stanisław z Jastrzębki 81
 Füssel Marian 22
- Gadocha Marcin 29
 Gagattek, rodzina 36
 Galbus 168, 366, 477
 Galen (Claudius Galenus) 148
 Gamrat Piotr 238
 Garbary (Kraków) 154, 237
 Gardziński, arendarz 107
 Gasiowski Adam zwany Czepielem 404, 474,
 529, 531
 Gawroński Stanisław 316, 317, 319
 Gąsiołek, rodzina 36
 Gdańsk 176, 308
 Gdowski Zygmunt 219, 276, 282, 299, 300, 302,
 304, 426, 427, 430–432, 435, 436, 458, 469,
 476
 Gedeon (Gedko) 101
 Gembala, rodzina 36
 Gembicki Piotr 119, 345, 423
 Gembicki Wawrzyniec 295, 312, 507, 512
 Gilewski (Gilowski) Marcin 96, 97, 110–112, 157,
 179, 182, 187, 298, 355, 463
 Glicjusz Marcin z Pilzna 153, 158, 270, 335
 Gliczner Erazm 240
 Gloger Zygmunt 229
 Głogów zob. Jan z Głogowa; Schoneus Piotr
 Głowa Mikołaj 38
 Gniezno 41

- Godawa Marcin 271
 Godecki Jan 182, 251, 255
 Golemowski Wojciech 319
 Goliniusz Bazyl 13, 110, 113–116, 119–121, 149–151, 159, 212, 213, 216, 218, 220, 302, 323, 325, 326, 338, 350, 370, 463, 465, 467, 470
 Goliński Grzegorz 27, 397
 Golka, nierządnicą z Opatowca 84
 Gołębiowski Grzegorz 178, 354
 Gólkowski (Gólkowic) Szymon 302
 Gorczycki Grzegorz 132, 136, 442, 477
 Gorecki Hieronim 97, 343
 Gorzeń 38
 Goski Paweł 361
 Gostomski Jan 219
 Górczyn zob. Piotr z Górczyna
 Górecki Bartłomiej 129
 Górkiewiczowa Janina Barbara 445, 449, 478
 Górski Jakub, rektor (zm. 1585) 14, 146, 241, 262, 307
 Górski Jakub, rektor (zm. 1652) 348
 Górski Stanisław 175
 Grabowski Ambroży 227
 Grabowski Jan 409
 Graff Tomasz 57, 97, 363, 399, 404, 410, 431, 433, 489
 Gregorowicz Zygmunt 119, 409
 Greniowa (Greń) Barbara z d. Kęпка, bratanica Campiusa 59, 60, 62, 63, 479
 Greniuk Franciszek 266
 Greń Stanisław 62, 63, 479
 Grębałów zob. Trzaska Tomasz
 Gręboszewski (Gremboszowski) Teodor 387
 Gręboszów 89
 Grochowicki Stanisław 129
 Grodzicki Stanisław 262, 264
 Grodzki Stanisław 208
 Grodzki Stefan 129
 Groicki Bartłomiej 238
 Grot Stanisław 242
 Grzebień Ludwik 265, 333
 Grzegorz Paweł z Brzezina 238, 240
 Grzegorz XIII 241
 Grzegorz XV 208
 Grzegorz z Krakowa 251
 Grzegorz z Sanoka 52
 Grzegorz z Żarnowca 253
 Grzeszek Szymon, postać fikcyjna 446
 Grzeszek, ż. Szymona, postać fikcyjna 446
 Grzybowski Bartłomiej 129, 328
 Grzywiński Wojciech 228, 418, 419, 421, 476
 Gumowski Jan 128
 Gutkowski Jakub 384
 Gutteter Gaspar 98
 Hajdukiewicz Leszek 349, 437
 Halicki (Halicjus, Halicjusz) Szymon 99, 107, 219, 277, 300, 322
 Heck Walerian 15, 61, 163, 414
 Helena, mieszczyca wadowicka 46
 Herburt Mikołaj 204
 Herman Andrzej 324
 Herodot 146
 Hezjod 146, 150, 465
 Hińcza Marcin 329
 Hippona zob. Augustyn z Hippony, św.
 Hogenberg Franz 102
 Homer 146
 Honter Jan 165, 166, 245, 438, 455, 466, 468, 477
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus) 146, 149, 465
 Hozjusz Stanisław 204, 234, 262
 Hryniewicz Iwo 242
 Hulewicz Jan 428
 Humpecki Wojciech 203
 Hus Jan 143
 Igołomia (zob. też Mirosz Sebastian) 107, 250
 Ilża zob. Jakub z Ilży
 Iwanowice zob. Marcjalis z Iwanowic
 Iwonicz 303
 Izokrates 146
 Jabłońska, służka 126
 Jacek Odrowąż, św. 267, 336
 Jadwiga, była kalwinka 60
 Jadwiga Andegaweńska, św. 131, 335, 463
 Jagiellonowie, dynastia 33, 154, 209, 234, 239
 Jagielski Andrzej 149
 Jakub z Ilży 239
 Jakub z Lublińca 81
 Jakub z Wadowic 31, 45, 461
 Jakub z Wadowic, ojciec Jana 46, 48
 Jakub z Warki 366
 Jan, ekstraneus 149
 Jan, oberżysta 84
 Jan, ojciec Marcjalis z Wadowic 48
 Jan, s. Mikołaja z Wadowic 48
 Jan Albert Waza 224, 336, 339, 360
 Jan de Sacrobosco 151

- Jan Duns Szkot 168, 194, 260, 268, 287, 366, 477
 Jan Grotowic 39
 Jan I Olbracht 33
 Jan II Kazimierz Waza 69, 119
 Jan XXIII 222
 Jan Luksemburski 33
 Jan od Krzyża, św. 260
 Jan od św. Tomasza 258
 Jan Paweł II, św. 7, 28, 420, 421, 450, 451, 458, 478
 Jan Radlica 40
 Jan Scholastyk 33
 Jan Szczekna (Jan Štěkna) 45
 Jan (Janusz) V, książę zatorski 34, 35
 Jan de Fraudenstadt 47
 Jan de Fraudenstadt (2) 47
 Jan z Głogowa 177
 Jan z Kęt, św. 93–95, 173, 184, 224, 322, 338, 444, 478
 Jan z Koźmina 238
 Jan z Lelowa 149
 Jan z Nysy 45
 Jan z Szydłowa 151
 Jan z Wadowic 46
 Jan z Wieliczki 142
 Jan z Wolbromia 149, 150, 169
 Jan ze Śremu 150
 Jangrot 72
 Janidło Jakub 13, 197, 216, 223, 227, 303, 312, 316, 320, 321, 332, 340, 343, 344, 350
 Janseniusz 261
 Januszewicz Bartłomiej 217, 329, 348
 Jarosław 308
 Jarosz Paweł 450
 Jaroszowice 64
 Jaroszowski Maciej z Jedlni 81
 Jasińska Anna 28, 32, 218, 422, 426–429, 476
 Jasło 105
 Jastrząbka zob. Furtakowic Stanisław
 Jaśkowicz Kasper 49
 Jedlnia zob. Jaroszowski Maciej
 Jemielno 408
 Jenkowicz Krzysztof 83
 Jennek Wawrzyniec 83, 464
 Jeremiasz II Tranos 266
 Jerin Andrzej 158
 Jerzy, s. Marcina z Wadowic 47
 Joannicy Gabriel 128, 173, 343
 Jobert Ambroise 251
 Jocher Adam B. 272
 Józef z Urzędowa 95, 150
 Junga Adrian 264
 Jura Kazimierz 64
 Jura Regina 64
 Jurczak Zbigniew 29, 420
 Jurgiewicz Andrzej 262, 264
 Jurkowski Stanisław 119, 347
 Justynian I 188
 Kalczna Katarzyna 49
 Kalisz 308
 Kalwaria Zebrzydowska 418
 Kalwin Jan 237, 282, 292
 Kałwowicz Paweł 417
 Kamelski Michał 411, 412, 475
 Kanior Marian 21
 Kapusta, rodzina 36
 Karabat Adam 81
 Karbowiak Antoni 105, 222
 Karcz Bolesław 29
 Karneades z Cyreny 363
 Karnkowski Stanisław 167, 168, 409
 Kartezjusz (René Descartes) 261
 Kasper (Gaspar), magister 362
 Kasper z Wadowic 46
 Kasperkiewicz Tomasz 68
 Kazimierz (Kraków) 45, 46, 76, 123, 128, 141, 370, 385, 461
 Kazimierz I, książę oświęcimski 35, 36
 Kazimierz II Sprawiedliwy 100
 Kazimierz III Wielki 37, 222
 Kazimierz Jagiellończyk, św. 105
 Kazimierza Wielka 523
 Kępczyński Andrzej 64, 417
 Kępka, rodzina (w źródłach także: Kempka, Kęmpka) 7, 31, 36, 50, 51, 55, 65, 66, 68, 432, 462
 Kępka Adam, student, bakałarz 58
 Kępka Agnieszka, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa 62, 63, 479
 Kępka Agnieszka, ż. Matysa, domniemana matka Campiusa 53, 64, 65, 462
 Kępka Anna, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa 62, 414, 479
 Kępka Anna, siostra Campiusa zob. Dudkowiczowa Anna
 Kępka Anna, postać fikcyjna 53
 Kępka Anna, siostra Campiusa zob. Raczek (Rak) Anna
 Kępka Anna, c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa 59, 479

- Kępka Anna (2), c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa 59, 479
- Kępka Anna, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa 62, 63, 479
- Kępka Anna, ż. Wojciecha 56, 479
- Kępka Baltazar, s. Stanisława i Małgorzaty, bratanek Campiusa 56, 62, 63, 414, 479
- Kępka Barbara, domniemana ż. Franciszka Kępki zob. Barbara nierządnicą
- Kępka Barbara, c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa zob. Greniowa Barbara
- Kępka Barbara, mieszcza wadowicka, domniemana matka Campiusa 53, 65, 462
- Kępka Dorota, c. Walentego i Katarzyny 64, 65, 479
- Kępka Ewa, c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa zob. Cibor Ewa
- Kępka Franciszek (Vadovius), brat Campiusa 63–65, 462, 479
- Kępka Katarzyna, mieszcza wadowicka 65
- Kępka Katarzyna, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa zob. Strzelecka Katarzyna
- Kępka Katarzyna, ż. Walentego 64, 65, 479
- Kępka Łukasz, s. Matysa i Zofii, bratanek Campiusa 59, 479
- Kępka Małgorzata, ż. Stanisława 56, 62, 479
- Kępka Marianna 64, 479
- Kępka Mateusz, ojciec Campiusa 53, 55, 56, 59, 60, 65, 69, 141, 142, 229, 336, 453, 461, 462, 479
- Kępka Mateusz, s. Stanisława i Małgorzaty, bratanek Campiusa 56, 479
- Kępka Matys 64
- Kępka Matys (Matias, Maciej) alias Wędziesz, brat Campiusa 59, 60, 63, 65, 462, 479
- Kępka Mikołaj, postać fikcyjna 53
- Kępka Regina, c. Franciszka Kępki i Barbary, bratanica Campiusa 63, 479
- Kępka Regina, c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa 59, 479
- Kępka Regina (2), c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa 59, 479
- Kępka Regina, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa zob. Borysik Regina
- Kępka Regina, siostra Campiusa, zob. Wojaszek Regina
- Kępka Regina, ż. Wojciecha, piwowara krakowskiego 64
- Kępka Stanisław, brat Campiusa 56–58, 62–65, 139, 462, 479
- Kępka Szymon, s. Wojciecha i Anny, bratanek Campiusa 58, 479
- Kępka Walenty, krewny Campiusa, ojciec Walentego (1609) 65
- Kępka Walenty, krewny Campiusa, s. Walentego (1609) 65
- Kępka Walenty, s. Wojciecha, bratanek Campiusa 62–65, 414, 479
- Kępka Walenty, s. bratanica Campiusa Walentego, mąż Katarzyny (1679) 64, 65, 479
- Kępka Wawrzyniec, s. Stanisława i Małgorzaty, bratanek Campiusa 62–64, 414, 479
- Kępka Wojciech (Albert), brat Campiusa 56, 58, 62–65, 462, 479
- Kępka Wojciech (Albert), s. bratanica Campiusa Walentego (1651) 64, 479
- Kępka Wojciech, piwowar krakowski 64, 65, 406
- Kępka Zofia, c. Matysa i Zofii 59, 62, 479
- Kępka Zofia (2), c. Matysa i Zofii, bratanica Campiusa zob. Kręcińska Zofia
- Kępka Zofia, siostra Campiusa 59, 63, 65, 462, 479
- Kępka Zofia, ż. Matysa alias Wędziesz 59, 62, 63, 414, 479
- Kępka Zofia, c. Stanisława i Małgorzaty, bratanica Campiusa zob. Lis (Lisek) Zofia
- Kęty (zob. też Jan z Kęt, św.) 33, 34, 41, 48, 51, 70, 94, 95, 135, 443
- Kircholm 335
- Kiryk Feliks 37
- Klemens, dzwonnik z Wadowic 43
- Klemens VII 208
- Klemens VIII 50, 208, 260, 343
- Kleparzki Wojciech 123
- Kleparz (Kraków) 63, 73, 100, 103, 105, 111, 112, 116, 121, 157, 189, 337, 359, 375, 391, 402, 404, 465, 474, 521, 523, 525, 526, 529, 531, 532
- Klima Teofil 15, 34, 419
- Klimuntowa Dorota 188
- Klinger Elmar 260
- Kłobuck (zob. też Niestrowiusz Jan) 352, 359, 432
- Kłobucki Jan 26, 96–98, 100, 138, 159, 164, 165, 171, 172, 178, 179, 181, 182, 184, 185, 187, 272, 316, 346, 352–362, 366–368, 372, 377, 380, 385, 388, 417, 432, 435, 457, 465, 472, 477
- Kłobucki Stanisław 129, 402, 474, 523, 524, 526
- Kłoczyński Marcin 387

- Kłosiński Marcin 123
 Knogler Kwiryn 264
 Kocina 89
 Koczovius Mikołaj 149
 Kokoszka Stanisław 240
 Kolberg Oskar 54, 136, 137
 Kolendowicz Franciszek 411, 475
 Kolendowicz Mateusz 411, 475
 Kolonia 309
 Kołaczkowski Jan 382
 Kołaczkowski Stanisław 382
 Kolek Bernard 264
 Kollątaj Hugo 267, 428, 429
 Komaczki Maciej 383
 Komelski Marcin 151, 159, 168, 169
 Komoniecki Andrzej 32, 38, 42, 50–52, 70, 135–
 –137, 206, 207, 395, 442, 443, 451, 458, 461,
 462, 477, 478
 Komorowscy, rodzina 38, 43
 Komorowski Mikołaj 60, 382
 Komorowski Spytek 38
 Konary 400
 Konarzewski Mateusz 187
 Koniecpolski Stanisław 329
 Koniuszewski Erazm 322
 Konopczyński Władysław 235
 Konstancja Austriaczka 338, 339
 Konstanty, student, postać fikcyjna 447
 Konstantinopol 318
 Kopernik Mikołaj 198, 251
 Kossak-Szczucka Zofia 445, 447–449, 478
 Kosteński Bartłomiej 187
 Kostor Wawrzyniec 119, 124
 Kostyra Wojciech 51, 55, 56, 59, 141
 Koszyce 401, 523, 526
 Koszycki Stanisław 124, 381
 Kot Stanisław 198, 203
 Kowalski Marek D. 199
 Kozakiewicz Antoni 421, 424, 444, 476, 478
 Kozubowski Maciążek Jan 203
 Koźmin zob. Benedykt z Koźmina; Jan z Koź-
 mina
 Kozuchów 47
 Kórnik 11
 Kracik Jan 82, 408, 464
 Krajowski Mikołaj 75
 Krasicki Grzegorz 188
 Krasieński Jan 343, 344
 Krasieński Stanisław 241
 Krassowski Jan Kanty 68
 Kraszowski Wawrzyniec 245
 Kraśnicki Mateusz 398, 521, 525
 Kraśniów 77
 Krawiec, rodzina 36
 Kręciński, rodzina 66
 Kręcińska Zofia z d. Kępka, bratanica Campiusa
 59, 60, 62, 63, 479
 Kręciński Adam 62, 63, 414, 479
 Krępa 107
 Kromer Marcin 409
 Kropicki Jan 402, 524, 526
 Kroton zob. Milon z Krotonu
 Krowiarz, rodzina 36
 Król Michał 208, 445–447, 478
 Królowicz, rodzina 36
 Krukowski Jan 53
 Krukowski Józef 121, 122
 Krupka Klemens z Wieliczki 149, 150, 152, 179
 Krupka Sebastian z Wieliczki 13, 80, 109, 118, 130,
 188, 216, 312–317, 319, 320, 326, 347, 470
 Krupnik Jacek 421
 Krusius Daniel Kazimierz 221, 226, 280, 301
 Krużel Krzysztof 424
 Krząnowski Antoni 423
 Krzczów 370
 Krzelów (Chrzelow) zob. Niemierza z Krzelo-
 wa
 Krzepicius Tomasz 359
 Krzeszowice 113
 Krzycki Andrzej 120, 237
 Krzywokulski Stanisław 149, 151, 311, 312
 Krzyżanowski Adrian 136, 228
 Ksantypa 374
 Ksenofont 146
 Książnice zob. Książniczki
 Książniczki 107
 Kujawy 366
 Kuklia Albert z Opoczna 80
 Kula, rodzina 36
 Kumor Bolesław 74, 102, 112, 132
 Kurozwęki 45, 461
 Kurzej Michał 13, 429, 430
 Kurzelów (zob. też Muscenusz Jan; Rogowski
 Stanisław, Stanisław z Kurzelowa) 81, 412
 Kwaśniewicz Maciej 176
 Kwaśny Tomasz 404, 529, 531
 Kwintylian (Marcus Fabius Quintilianus) 146
 Lachs Jan 198
 Lancellotti Giovanni Battista 323, 338

- Latkowski Stanisław 187
 Lelów zob. Jan z Lelowa; Sigoniusz Daniel
 Leń, rodzina 36, 51, 58, 61, 462
 Leń Adam 66, 479
 Leń Barbara 66
 Leń Helena 479
 Leń Marcin 66
 Leń Mathias 59
 Leń Regina, siostrzenica Campiusa 62, 63, 66, 479
 Leń Walenty 58, 60, 62, 63, 66, 67, 69, 412, 414, 479
 Leń Wojciech 66
 Leopolda Jan Jovius (Jowiusz) 100, 120, 182, 185, 186, 219, 278, 299, 302, 353, 356
 Leśniowski Paweł 49
 Leuven zob. Lowanium
 Liberiusz Jacek 271
 Lichota, włodarz 126
 Lichowski Jan 406
 Ligante Wincenty 250
 Ligęzina 390
 Lipiński Tymoteusz 229
 Lipnica zob. Łukasz z Lipnicy
 Lipowiec 238, 239
 Lipski Andrzej 223, 336, 343
 Lis (Lisek) Wawrzyniec 62, 63, 479
 Lis (Lisek) Zofia z d. Kępka, bratanica Campiusa 59, 62, 63, 414, 479
 Lismanini Franciszek 239
 Liszki 201
 Litwa 234, 236
 Liwiusz (Titus Livius) 146
 Lob Andrzej 284
 Lob Mikołaj 284, 506, 511
 Longchamps de Bérier Bogusław 444, 478
 Longchamps de Bérier Franciszek 444
 Loret Maciej 198, 201, 205
 Lorkowicz Stanisław 129
 Louvain zob. Lowanium
 Lowanium (Louvain, Leuven) 159, 166, 310, 323, 324, 465
 Loyola Ignacy, św. 205, 259, 260
 Lubacki Wojciech 123
 Lublin (zob. też Marcin z Lublina; Michał z Lublina) 126, 242, 243, 308, 473
 Lublinieć zob. Jakub z Lublińca
 Lubliński, senior szkoły zamkowej 355
 Ludwik Wadowita (Vadovius) 46
 Lugo Jan de 258
 Lusławice 247, 250
 Luter, rodzina z Wadowic 233
 Luter Marcin 143, 237, 282
 Lwowski Fabian 165, 178, 355, 465
 Lwowski Sykstus 165, 178, 355, 465
 Lwów 303, 308
 Łabęcki Marcin ze Skrobaczowa 81
 Łabuzowicz Jakub 404, 529, 531
 Łaganów 408
 Łańcucki Wojciech 226
 Łazowczanka Regina 63
 Łazowski Walenty 172
 Łempicki Stanisław 198
 Łepkowski Józef 54, 136, 137, 228
 Łęczycki (Lancicius) Mikołaj 326, 327, 329, 331
 Łęki (ob. Łęka) 111, 179, 355
 Łętkowice 113, 114, 116
 Łodzia Piotr 149–151, 160, 164
 Łoziński Walery 54, 445, 446, 478
 Łoziński Władysław 445
 Łubienko 105–107
 Łubieński Maciej 329
 Łubieński Stanisław 201
 Łuczanowice 243
 Łuczycze zob. Siwoń Jan
 Ługowski Jan 226, 435, 438
 Łukasz z Lipnicy 129
 Łukaszewicz Józef 332
 Łukowski Florian 340
 Łuków 78
 Łuszczkiewicz Władysław 421
 Łyczko Jan z Ryglic (de Riglice) 203
 Łysokanie 99
 Łyszkowicz Wincenty 244
 Machaj Dawid 240, 242
 Maciej, rektor wadowickiego kościoła 40
 Maciej, wspólnik Wawrzyńca Kraszowskiego 245
 Maciej Habsburg 308
 Maciej z Miechowa 93, 144
 Maciejowscy, rodzina 490, 495
 Maciejowski Bernard 75, 89, 93, 94, 101, 194, 195, 289, 290, 295, 309, 310, 336, 338, 352, 448, 490, 494
 Maciejowski Samuel 43, 175
 Makowski Szymon Stanisław 14, 270, 271, 470
 Maksymilian Habsburg 154
 Małagowiusz Adam 359

- Malcz Helena 74
 Malcz Matyasz 37
 Malcz Mikołaj 48, 74
 Malerius Wojciech Karol 220, 300, 302
 Małecki Jan 34
 Małek Wojciech 44
 Małkiewicz Adam 29
 Małopolska 34, 46, 236, 237, 384, 418
 Mamęcki Piotr 188
 Marangoni Giovanni 55, 132, 135–137, 180, 441, 442, 477
 Marcin, s. Jana z Wadowic 48
 Marcin z Lublina 363
 Marcin z Pilzna 80, 97
 Marcin z Tours, św. 32
 Marcin z Ujazdu 149, 151
 Marcin z Wadowic 47
 Marciszewski Andrzej 303
 Marcjalis z Iwanowic 314
 Marczewski Bolesław 229, 418
 Markowski Mieczysław 21
 Maron zob. Wergiliusz
 Marszałek Gabriela 29
 Martínez de Ripalda Juan 258
 Martynowski F.K. 229
 Marylski Eustachy 136, 228, 396, 443
 Maryna Mniszchówna 338
 Matejko Jan 422, 424, 444, 476, 478
 Mazowsze 361
 Mediolan zob. Ambroży z Mediolanu, św.
 Melanchton Filip 265
 Menander 371, 372
 Meresz Krzysztof 60
 Meus Konrad 395, 413
 Mędrak Agnieszka 391
 Mędrak Stanisław 391
 Michalewicz Jerzy 27, 397
 Michalewiczowa Maria 27, 397
 Michał z Lublina 92
 Michał z Wąsoszy 81
 Michnikowius Bartłomiej 80
 Micinius Andrzej 149, 150
 Miechów zob. Maciej z Miechowa
 Miedzne, tzw., grunt w Wadowicach 66
 Mielecki Jan 81
 Mielecki Mikołaj 76, 195, 285, 286, 292, 295, 482, 486
 Mielżycki Jan 384
 Miernikowicz Wojciech 220, 221, 301, 375
 Mieszkowski Stanisław 151
 Międzyrzecz 72
 Miękicki (Miękiski) Daniel 412
 Mikołaj, ojciec Erazma z Wadowic 48
 Mikołaj, ojciec Jana z Wadowic 48
 Mikołaj, ojciec Stanisława z Wadowic 48
 Mikołaj, pleban z Choczni 42
 Mikołaj, rajca wadowicki 37
 Mikołaj, s. Jakuba z Wadowic 48
 Mikołaj, s. Jakuba z Wadowic (2) 46
 Mikołaj, s. Jana z Wadowic 46
 Mikołaj, pleban wadowicki 40
 Mikołaj z Mościsk 271
 Mikołaj z Wadowic, ksiądz 45
 Mikołaj z Wadowic, s. mieszczki wadowickiej Heleny 46
 Milon z Krotonu 372
 Miozga Sławomir 29
 Mirecki Jakub Antoni 432, 477
 Mirosz Sebastian z Igołomii 181
 Mirowski Paweł 221, 225, 278, 279, 282, 301–303, 469, 470
 Misiurek Jerzy 262, 263
 Mistrzowice 77
 Mitkowska Agnieszka, c. Jana i Agnieszki 129, 464
 Mitkowska Agnieszka, ż. Jana 129
 Mitkowski Jan 129, 464
 Młocki Kasper 204
 Młodzikowicz Kasper 384
 Młodzikowicz Tomasz 384
 Modestus Wit 128
 Moguncja 309
 Molina Luis de 268
 Monachium 421
 Montwiłł, dworzanin królewski 449
 Morawski Kazimierz 154, 155, 168, 178, 179, 196
 Morsztyn Krzysztof 248
 Morsztyn Stefan 411
 Morsztynowa Elżbieta, ż. Fausta Socyna 247
 Morsztynowie, rodzina 247
 Mościska zob. Mikołaj z Mościsk
 Mrzygłodek Andrzej 76
 Mstowski Benedykt 220, 300, 302
 Mucante Giampaolo 245
 Mucharz 36, 39, 445
 Muchowicz Jan 83
 Musceniusz Jan z Kurzelowa 183, 347, 370
 Mycielski Jerzy 424
 Myslimitanus Jan 172, 369, 370
 Myszkwoscy, rodzina 34, 250

- Myszkowski Jan 34
 Myszkowski Jerzy 34
 Myszkowski Novicampianus Krzysztof 226
 Myszkowski Piotr 42, 101, 241, 307, 336
 Myszkowski Wawrzyniec 34
 Myszkowski Zygmunt Gonzaga 448
- Nabiałek Karol 29
 Naborowscy, rodzina 387, 530
 Naborowska Katarzyna 406
 Naborowski Andrzej 406
 Naborowski Jakub 406
 Naborowski Jan 406
 Naborowski Jeremiasz 406
 Naborowski Joel 406
 Naborowski Samuel 406
 Naborowski Sebastian 404–406
 Najmanowicz Jakub 13, 123, 130, 216, 217, 223, 322, 323, 326, 328–332, 338, 339, 342, 346, 348–351, 374, 387, 389, 391, 402, 440, 471, 474, 524, 527
 Najmanowicz Krzysztof 13, 189, 217, 310, 326, 328, 329, 331, 332, 339, 348, 350, 351
 Nakielski Samuel 303, 353, 396, 435, 438, 443, 444
 Natoński Bronisław 25, 263, 274, 278, 279, 303, 306, 333
 Nawojowicz Andrzej 123, 129, 402, 474, 523, 524, 526
 Nawrocki Adam 41
 Nayman Elias 423
 Neapol 202, 368
 Necki Stanisław 224, 374
 Neswicz Jan Karol 132
 Nidecki Andrzej Patrycy 263
 Niedźwiedz Jan 55, 56
 Niegoszewski Stanisław 447–449
 Niemcy 318
 Niemiec Dariusz 174, 176
 Niemiecki Kąt, tzw., pusta rola w Wadowicach 36
 Niemierza z Krzelowa (Chrzelowa) 130, 463
 Niestrowiusz Jan z Kłobucka 81
 Nieśwież 308
 Noga Zdzisław 15, 34, 37, 46, 54
 Noskovic Jan 129, 221, 225, 278, 279, 282, 301, 303, 469, 470
 Noskowski Andrzej 409
 Nowa Huta (Kraków) 117, 522
 Nowakowski Adam 226, 436, 439
 Nowakowski Andrzej 15, 38, 467
 Nowakowski Paweł F. 29
 Nowe Miasto Korczyn zob. Nowy Korczyn
 Nowicki Michał 313–316
 Nowicki Mikołaj 323
 Nowodworski Bartłomiej 213, 216, 227, 266, 341, 342, 457, 471
 Nowopolczyk Wojciech 193
 Nowy Korczyn 72, 89, 112, 409
 Nyc Stanisław 178
 Nysa zob. Jan z Nysy
- Obeldo Wawrzyniec 129, 417
 Obnialowski Walenty 149
 Oborski Tomasz 131, 244, 417
 Ochocki Gabriel 400, 521, 525
 Odporyszów 89
 Ogonowski Zbigniew 255
 Okolski Szymon 435, 439
 Olesno 89
 Olkusz zob. Biem Marcin z Olkusza
 Olsztyński, magister 355
 Opaliński Andrzej 311, 316
 Opaliński Piotr 337
 Opatowiec (zob. też Antoni, wójt Opatowca; Golka; Szafranka) 17, 71, 73, 75–80, 82–89, 92, 109, 129, 356, 384, 388, 409, 415, 441, 442, 453, 462–465, 477
 Opatów (zob. też Adam z Opatowa) 409
 Opoczno zob. Kuklia Albert
 Orłowski Jan 197, 385, 386
 Orzeszek Stanisław 188
 Ossoliński Jerzy 329, 331
 Ostrawa 201
 Ostroński Janusz 350
 Ostroróg 187
 Ostrowiec 89
 Ostrowski Jakub 263, 350, 387
 Ostrowski Jan 404, 529, 531
 Oszański K., ks. 128
 Oświęcim 33, 34, 48, 201
 księstwo oświęcimskie 33, 37, 38, 48
 księstwo oświęcimsko-zatorskie 67, 305
 Otfinów 89
 Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 146
 Owsianka Jakub 49, 50
 Ożarówski Franciszek 411
 Ożóg Krzysztof 199
- Pacanów zob. Albert z Pacanowa
 Pace Łukasz de 248

- Paczółtowiec 46
 Padwa 11, 25, 46, 99, 181, 198, 200–204, 261, 311, 440, 454, 466
 Pajęczno 72
 Palczowice 43
 Paleolog Jakub 239
 Pałasz Marcin 450
 Pałuska Urszula z Nieświatowskich 407
 Pałuski Mikołaj 407, 414, 417
 Pałuszycze 63, 77, 78, 407
 Panczernik Wojciech 389
 Papenkowicz (Papenkowicz) Jakub z Uścia 9, 13, 112, 113, 119, 187, 216, 217, 219, 221, 226, 278, 300–302, 323, 348, 349, 360, 400, 401, 408, 409, 412, 415–417, 437, 474, 521, 523, 525, 526
 Papenkowicz Wojciech 398, 412, 521, 525
 Papiusz Wojciech 83, 84, 464
 Partyka Jacek 29, 434
 Paryż 166, 309
 Pauli Żegota (Ignacy) 120, 211, 338
 Paweł, pleban w Paczółtowicach 46, 141
 Paweł, pleban w Palczowicach 43
 Paweł V 50, 109, 208, 259, 260, 315, 320, 466
 Pawełkowicz Walenty 38
 Pawłowski Franciszek 75
 Peckham John (Jan Kantuaryjski, Ioannes Peckham) 170, 432, 466, 477
 Pelikan Jaroslav 260, 261, 287
 Perovic Jan 220, 293, 300–302
 Persjusz (Aulus Persius Flaccus) 146
 Petersburg 166
 Petricovius Andrzej 121
 Petrycy Jan Innocenty 245, 348
 Petrycy Sebastian 11, 12, 26, 149, 150, 152, 153, 159, 343, 365, 465
 Pędzichów (Kraków) 117, 381
 Piasek (Kraków) 27, 47, 129, 304, 351, 376, 383, 400, 402–405, 422, 423, 425, 433–435, 438, 474–477, 523, 525, 529, 532
 Piaski Wielkie (Kraków) 89
 Piastowie zatorscy i oświęcimscy 33, 42
 Piątek 92, 164, 361, 369, 370
 Piątkowski, krewny Swinarskiego 361
 Piech Stanisław 21, 271, 297
 Piechnik Ludwik 205, 259
 Piekło Regina 49
 Piekło Wawrzyniec 49, 50
 Pieniążek Matys zwany Wadowskim 44
 Pieniążek Zofia, siostra Matysa 44
 Pieskowski Samuel 246
 Pietrzyk Zdzisław 24, 29, 80, 81, 92, 227, 464
 Pilzno zob. Andrzej z Pilzna; Glicjusz Marcin; Marcin z Pilzna; Sebastian Petrycy
 Pindar 146
 Pińczów zob. Stalek Stanisław
 Piotr Lombard 166, 167, 177, 190, 191, 193–195, 205, 267, 268, 297
 Piotr z Górczyna 93, 175, 203, 204, 344, 371, 440, 466, 471
 Piotrasz, rajca wadowicki 37
 Piotrków 118
 Piotrowicki Jakub 327
 Piotrowicz Jan 391
 Piotrowski Łukasz 417
 Pipan Jan 142
 Pipan Jerzy 142
 Pisa Alfons de 262
 Piskorski Sebastian 13
 Pitagoras 363, 517, 518
 Pius V 241
 Platon 148, 167
 Plaut (Titus Maccius Plautus) 146
 Plechów 401, 407, 474, 523, 526
 Plemieński Władysław 402, 405, 474, 523, 526
 Płaszczycza Marcin 8, 273, 281
 Pławowice 411
 Płaza Tomasz 80
 Płock 352
 Płocki Marcin 98, 110, 182, 216, 343, 353, 357, 368
 Podkarpacie 105
 Podstolice 93
 Pokrzywnica 447
 Pollesch Jolanta 427
 Połock 308
 Ponikiew 36
 Ponikowski Jan 204
 Popłatek Jan 307
 Porska Anna, prawd. z d. Kępką 62
 Porski Łukasz 62
 Possevino Antonio 307
 Powodowski Hieronim 262, 263
 Poznań (zob. też Roch z Poznania) 11, 25, 308, 311–321, 330, 332, 375, 456, 470
 Praga 25, 145, 155, 308
 Prasol Jan 60
 Preszów 201
 Prokop Krzysztof Rafał 270, 271
 Proszowiensis Jan Nerviciusz 182
 Proszowice 72, 179, 319, 320

- Prusak Tomasz Orne 368
 Pruska (część wsi Chrustowice) 77, 78
 Pruszcz Piotr Hiacynt 96
 Przeciszów 34
 Przecławczyk Jan 300, 302, 323
 Przecławice 384
 Przecławski Hieronim 383, 473
 Przecławski Konrad 384
 Przecławski Konrad Krupka 384
 Przemysłów 189
 Przemysł (zob. też Bartłomiej z Przemysła) 73, 299, 374
 Przedziecki Aleksander 198
 Przedziecki Kasper 151
 Przedziecki Mikołaj 74
 Przyboś Adam 21, 170, 279
 Przyjemski Stanisław 406
 Przyłęcki Hieronim 326
 Pseudo-Dionizy Areopagita 168
 Pszczyna 201
 Ptaszyński Bartłomiej 323
 Ptaśnik Jan 140, 198
 Ptolemeusz 148, 150, 151, 159
 Pułdowski Stanisław 328, 391, 396, 402, 524, 527
 Pustelnik Karol 421
 Putanowicz Józef Alojzy 222
 Pychowska Dorota 385, 396
 Pyta, rodzina 36
 Pызdry zob. Tomasz z Pызdry
- Quirini-Poplawska Danuta** 199, 200
- Rab Justus** 264
 Rabiej Piotr 29
 Raczek, rodzina 51, 58, 60, 61
 Raczek (Rak) Adam, s. Mateusza i Anny, siostrzeniec Campiusa 62, 63, 414, 479
 Raczek (Rak) Anna z d. Kępka, siostra Campiusa 62, 63, 65, 462, 479
 Raczek (Rak) Franciszek 66
 Raczek (Rak) Grzegorz alias Garbus 66
 Raczek (Rak) Grzegorz, s. Mateusza i Anny, siostrzeniec Campiusa 62, 63, 479
 Raczek (Rak) Katarzyna, c. Mateusza i Anny, siostrzenica Campiusa 479
 Raczek Krzysztof 66
 Raczek (Rak) Marcin, s. Mateusza i Anny, siostrzeniec Campiusa 60, 479
 Raczek (Rak) Mateusz 59, 60, 62, 479
 Raczek (Rak) Sebastian 58, 59, 61
- Raczek (Rak) Wawrzyniec 58, 60, 61
 Raczek (Rak) Wojciech, s. Mateusza i Anny, siostrzeniec Campiusa 479
 Radecki Mateusz 248, 256
 Radłów zob. Tomasz z Radłowa
 Radocza 59
 Radom zob. Stefanides Andrzej
 Radomsko 409
 Radowiecki Stanisław 93
 Radymiński Marcin 115, 130, 223, 224, 303, 312, 316, 320, 329, 347, 376, 396, 436, 439
 Radziwiłł Jerzy 76, 165, 336, 343
 Rajman Jerzy 15, 33, 34, 37, 47, 53, 54, 163
 Raków 236
 Rangoni Claudio 338
 Ratulów 409
 Rechowicz Marian 21, 267, 268, 270, 271
 Reinhart Lucas Friedrich 260
 Rejentowa, szlachcianka, postać fikcyjna 447
 Ręczajski Hieronim 343
 Rhabanus Maurus 168
 Rialto Antonio 449
 Roch z Poznania 149, 151, 160, 161
 Roczanowski Stanisław 204
 Roczowski Mikołaj 151
 Rodan, rz. 311, 439
 Rodecki Aleksy 239
 Rodovius, uczeń Campiusa 372
 Rodowski Jan 81
 Rogowscy, rodzina 81
 Rogowski Stanisław z Kurzelowa 80, 81
 Rogów 77, 78, 83–85, 89, 408
 Rokita Bartłomiej 357
 Rokitnicki Wojciech Mileiusz 182
 Romer Adam ze Stężycy 150, 152, 169, 172, 187, 343, 346, 355, 374, 471
 Ronenberg Szymon 239
 Rosparcarius Benedykt 220, 300, 302
 Rosselli Hannibal 166–168, 432, 477
 Rotterdam zob. Erazm z Rotterdamu
 Rozanowicowa Barbara 67
 Rozdrażewski Jan 314–317
 Rożek Michał 26, 130, 337
 Różanka Stanisław 238
 Różycki Stanisław 119
 Rudawa, rz. 244
 Rudnicki Przemysław 329–331
 Ruszcza (Kraków) zob. Branicki Piotr z Ruszczy
 Rybkowicz Jan Augustyn 120, 278, 300
 Ryga 308, 466

- Rygllice zob. Lyczko Jan
 Rzemienowice 77
 Rzym 7, 11, 27, 41, 46, 99, 118, 164, 180, 182, 195, 196, 200–209, 213, 214, 224, 239, 259, 261, 288, 306, 312, 318–321, 323, 325–327, 330–332, 336, 345, 349, 371, 372, 439, 441, 442, 445, 454, 461, 463, 466, 467, 477
- Sajkowski Alojzy 198
 Salamanka 205, 258–260, 268, 455, 469
 Salezy Franciszek, św. 260
 Salmonowicz Stanisław 241
 Salustiusz (Gaius Sallustius Crispus) 146, 149, 151, 465
 Samborski Wojciech 226, 436
 Samokłęski (Sowokłęski) 79
 San Daniele 201
 Sandomierz 312
 Sanok zob. Grzegorz z Sanoka
 Santa Croce Antonius 325
 Sarnicki Jan 450
 Sarnowski Szymon 322
 Sarpi Paweł 310
 Schachmann Bartłomiej 176, 428
 Schachmann Jan 176
 Schmidt–Biggemann Wilhelm 22
 Scholtisk Jan 44
 Schoneus Andrzej 13, 72, 96, 109, 147, 153, 169, 171, 193, 213, 266, 283, 285, 289, 292, 298, 312, 319, 338, 340, 343, 470, 481, 485, 489, 493, 498, 502
 Schoneus Piotr z Głogowa 171
 Scypion Afrykański 373
 Sczaniecki Paweł 285
 Sekwana, rz. 311, 439
 Serebryski Wojciech 131
 Sędziszawice (ob. Senisławice) 111, 179, 355
 Sędziwój Michał 448, 449
 Sforca Krzysztof 523, 526
 Siarczyński Franciszek 136, 227, 305, 444
 Sidorowicz Zofia 104
 Sidzina (Kraków) 125, 379
 Siebeneicher, rodzina 284
 Siebeneicher Anna 283, 498
 Siebeneicher Jakub 283, 284, 481, 485, 489, 493, 498, 502
 Siedmiogród 257, 468
 Siemionow Aleksy 32, 133, 230, 467
 Siena 246, 247
 Sieprcius Wit 157
- Sieradz 172
 Sieradzki (Siradius) Łukasz 75, 87, 88, 104, 415, 464
 Sieradzki (Siradius) Sebastian Nagrodziusz 104, 117–122, 169, 172, 187, 211, 213, 216, 354, 463
 Sierpc (zob. też Wojciech z Sierpca) 519
 Sierski Piotr 368
 Sigoniusz (Lelovius, Lelowita) Daniel 13, 96, 106, 115, 116, 118–121, 169, 170, 172, 189, 197, 211, 213, 216, 251, 255, 304, 328, 331, 340, 350, 358, 428, 463, 468, 470
 Sikorski Władysław 444
 Simonetti Francesco 345
 Siwoń Jan z Zakliczyna 81
 Skalbmierz zob. Stanisław ze Skarbimierza
 Skalka (Kraków) 63, 116, 119, 120, 123, 444
 Skarbimierz zob. Stanisław ze Skarbimierza
 Skarga Piotr 84, 244, 262, 264, 307, 321, 449
 Skawa, rz. 15, 31, 35, 37, 38, 46, 453, 461
 Skawce 103, 116, 123
 Skicki Andrzej 107
 Skierniewice zob. Stanisław ze Skierniewic
 Skoczek Mikołaj 46
 Skórkowski Krzysztof 42
 Skrobaczów zob. Łąbęcki Marcin
 Skrobiszewski Jakub 203, 285, 289, 361, 371, 372, 435, 482, 485, 490, 494
 Skrobkowicz Grzegorz 357, 374
 Slezanowski Jan 203
 Slovaciusz Piotr 149, 150
 Slonina, rodzina 36
 Służbiczka Jan 43, 141
 Smoleńsk 335
 Smoleńsk (Kraków) 117, 441
 Snopek Stanisław z Łuczyc 380, 381
 Sobieski Jakub 329
 Sobieski Jan 266, 444
 Sobieski Marek 266, 444
 Sobotrius Mateusz 83
 Sochań Robert 29
 Socyn Faust 7, 23, 136, 239, 246–257, 263, 270, 286, 290, 438, 443, 446, 455, 458, 468
 Socyn Leliusz 239
 Sofokles 373
 Sokołowski Stanisław 14, 103, 120, 147, 193, 213, 263–266, 280, 428
 Sokrates 148, 161, 374
 Solec 79, 89
 Solikowski Hieronim 203
 Solikowski Jan Dymitr 95

- Solon 146
 Sołtyk Kajetan 40
 Sondel Janusz 53, 210, 273, 428–430, 476
 Soto Domingo de 258
 Sowiński Jan 129
 Spildrski Stanisław 204
 Spinek Stanisław 62, 63, 387, 391, 401, 413–415,
 474, 475, 523, 526
 Spinek Wawrzyniec 132
 Spoth Adam 126
 Spytkowice 33, 201
 Sroka Stanisław A. 199
 Stalek Stanisław z Pińczowa 240
 Stanek Jan 229, 467
 Stanisław, mistrz 149
 Stanisław, przeor Paulinów 123
 Stanisław, s. Adama, organisty 43
 Stanisław, s. Mikołaja z Wadowic 48
 Stanisław Kazimierzczyk, św. 45
 Stanisław z Kurzelowa 148
 Stanisław z Wadowic 46
 Stanisław ze Skarbimierza 190
 Stanisław ze Skierniewic 149, 150
 Stanisławski Jan 204
 Stankar Franciszek 239
 Stanko (Szkaradnik) Przemysław 41, 118, 213
 Stankowicz Jan 66
 Starnigel Zachariasz 112, 188, 220, 221, 300, 301,
 328, 375
 Starowolski Szymon 113, 131, 173, 209, 226, 270,
 271, 353, 361, 437, 438, 440, 442, 470, 477
 Stary Korczyn 73, 80, 89, 109, 110, 112, 463
 Stary Żmigród 79
 Starzyński Marcin 174, 176, 437
 Staszów 72
 Statorius Piotr (młodszy) 290
 Stefan Batory 36, 101, 103, 137, 140, 145, 239, 242–
 –244, 246, 250, 265, 285, 337
 Stefan z Wadowic 45
 Stefanides Andrzej z Radomia 81–83, 196
 Stężyca zob. Romer Adam; Zygmunt ze Stęży-
 cy
 Stoiński Anioł 423
 Stopka Krzysztof 21, 147, 162, 192
 Stradom (Kraków) 75, 166, 303
 Stradomski Gabriel 143
 Stradomski Jakub 143
 Strańczewski Stanisław 150
 Strasz Marcin 340
 Strejski Wojciech Wirginiusz 98, 182
 Strojny Aleksander 8, 9, 89, 230, 273, 281, 418,
 421, 422, 425–427, 429, 467, 476
 Stróżyska 89
 Strzałkowski Świętosław 314
 Strzelecka Katarzyna z d. Kępka, bratanica
 Campiusa 62, 63, 479
 Strzelecki Maciej 62, 63, 479
 Studnicki Gustaw 230, 395, 445, 467, 478
 Suárez Francisco 147, 203, 259
 Sucha 35
 Suchy Wojciech 56
 Suknarowski Franciszek 421
 Sułcki Szymon 29, 402, 403, 523
 Sułowski Stanisław 196, 292, 295, 498, 502
 Sutri 201
 Swinarski Maciej 361
 Swinarski Tomasz Eustachy 26, 29, 74, 75, 92,
 147, 153, 164, 165, 168, 169, 176, 180, 194, 203,
 204, 206, 213, 216, 217, 224, 250, 259, 328, 352,
 361–377, 432, 439, 457, 458, 466, 469, 472,
 476, 517, 518
 Syreniusz Szymon 310, 365
 Szaborowski Jan 172
 Szafranka, nierządnicza z Opatowca 84
 Szarff Jan 404, 474, 529, 531
 Szczechowicz Jan 409
 Szczucin 89
 Szczurek Jan Daniel 29, 260, 287
 Szczygielski Jakub 245
 Szembek Fryderyk 329
 Szkaradnik Przemysław zob. Stanko Przemys-
 sław
 Szlachciński Marcin 149, 150, 152, 156
 Szmalc Walenty 249, 263
 Szydłowski Wojciech 386
 Szydłów zob. Jan z Szydłowa
 Szymborski Wiktor 29, 46, 162
 Szymonowicz Łukasz z Biecza 81
 Szynalewski Feliks 421
 Szyszkowski Marcin 29, 82, 85, 89, 96, 113–115,
 117, 119, 123, 124, 201, 219, 223, 224, 227, 282,
 325, 336, 374, 387, 467
 Szyszkowski Piotr 79
 Śląsk 34, 37
 Śliż Paweł 60
 Śmieszkwic Wawrzyniec 132, 207, 212, 213, 382,
 435, 436, 470
 Śmiglecki Marcin 262–264
 Śniadecki Jędrzej 428, 429

- Śrem zob. Jan ze Śremu
 Środa Wielkopolska 319, 320, 470
 Świechowicowa Elżbieta 391–393
 Świerczkowica Anna 67
 Świerczkowiec Paweł 66
 Święcki Tomasz 444
 Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemiec-
 kiego 20
 Świniary (gm. Solec) 89
 Świniary na Mazowszu 361
- Tacyt (Publius Cornelius Tacitus) 146, 180–182,
 354, 466
 Talaga Maria 29, 61
 Tański Jan 225
 Tarcinius Maciej 204
 Tarczowski Wojciech 151
 Targosz Karolina 270
 Tarkota Jan Nepomucen 228, 305
 Tarnowski Gabriel 324, 380, 473
 Tartaret Pierre 260, 477
 Tarvisio 201
 Tazbir Janusz 52, 247
 Terencjusz (Publius Terentius Afer) 141, 146
 Teresa z Ávila, św. 260
 Tęczyńska Katarzyna 130
 Tęczyński Jan 130
 Tłokiński Czeczotka Erazm 142, 378
 Tłokiński Czeczotka Erazm, s. Erazma 142
 Toledo (Toletus, Toletus) Francisco de 168, 194,
 260, 367, 469, 477
 Toledo Franciszek zob. Toledo Francisco
 Tomasz z Akwinu, św. 180, 182, 190–196, 205,
 258–260, 267–269, 271, 286, 293, 297, 302,
 367, 466, 469, 470, 477
 Tomasz z Pyzdr 112
 Tomasz z Radłowa 110
 Tomasz ze Zwolenia 81
 Tomicki Piotr 92, 155, 237
 Tomiecki Benedykt Adam 226, 435, 436, 438
 Tours zob. Marcin z Tours, św.
 Trątnowicz Jan 129
 Trety Krzysztof 238, 240
 Trepka Walerian Nekanda 361
 Treviso 201
 Trewir 309
 Trydent 80
 Trzaska Tomasz z Grębałowa 127
 Trzebicki Andrzej 41, 346
 Tukidydes 146
- Tuliszowski Adam z Wrześni 149, 150
 Tuluza 309
 Turcja 415
 Turek Janina 29
 Turobinusz Jan 41, 42, 229, 240
 Turobojski Jakub 104, 106, 107, 118, 120, 121, 138,
 157, 172, 187, 197, 216, 303, 304, 353, 357–358,
 374
 Tygielski Wojciech 200
 Tylicki Piotr 77, 102, 107, 109, 118, 196, 210, 213,
 246, 311, 336, 338, 341–346, 352, 457, 471
 Tynatius Jan 159
 Tynec (Kraków) 462
- Uberus Jan 262
 Ujazd zob. Marcin z Ujazdu
 Ujazdowski Adam, s. Macieja 165, 166, 466
 Ujazdowski Maciej 165
 Ujście (ob. Ujście Jezuickie) 77, 78
 Ulewicz Tadeusz 198
 Urban VIII 208, 269, 332, 402, 523, 526
 Urban Jacek 100
 Urban Waclaw 21, 54, 189, 233, 240, 265, 269, 270,
 279, 310, 332, 333, 346, 347
 Urbankowicz Sebastian 58
 Urzędów 95, 150
 Urzuty 77
 Uście (ob. Uście Solne; zob. też Papenkowicz
 (Papenkowicz) Jakub) 64, 112, 417
 Uzdrowiecki Wojciech 148
- Vazquez Gabriel 259
 Vega Emanuel 264
 Versor Jean 260, 477
 Villach 201
 Visconti Honoratus 328
 Viteleschi Mutius 326
 Viterbo 201
 Vitoria Francisco de 258, 268
 Vois Paweł 31, 46, 47, 462
 Voisé Waldemar 198
- Waclaw IV Luksemburski 33
 Wajs Jan 148
 Waleriusz Korneliusz van Auwater (Cornelius
 Valerius) 159–161, 465
 Walkowicz Wojciech 61
 Wanat Benignus Józef 8, 53, 90, 206, 273, 281, 326,
 361, 413, 428
 Warchoń, rodzina 36

- Wargocki Andrzej 264
 Warka zob. Jakub z Warki
 Warszawa (zob. też. Wincenty z Warszawy) 11, 46, 312, 316, 328, 335, 339, 470
 Watykan 7, 11
 Wazowie, dynastia 10, 12, 453, 459, 461, 474, 478
 Ważka, rodzina 36
 Wąsosz zob. Michał z Wąsoszy
 Wątróbka Sebastian 68
 Wciślik Maciej 67
 Weigłowa Katarzyna 238
 Wendrogowski Wojciech 151
 Wenecja 172, 200, 201
 Wergiliusz (Publiusz Wergiliusz Maro) 146, 148, 151, 251, 465
 Węgiński Wojciech 239, 243, 244
 Węgry 34, 35, 437, 461, 470
 Węgrzynek, rodzina 36
 Widawita Walenty 96, 352, 370
 Wieczorkowski, prokurator kapituły św. Anny 360
 Wiedeń 25, 200, 201, 249, 309, 421
 Wielewicz Jan 322, 329, 331
 Wieliczka (zob. też Jan z Wieliczki; Krupka Kle-
 mens; Krupka Sebastian) 359
 żupy wielickie 75
 Wielka Wieś 406
 Wielkanoc 243, 324
 Wielkopolska 236, 313, 319
 Wielowieyski Jan 406
 Wieprz 67
 Wierczek Adam 59, 65
 Wierczkowicz Jakub 60
 Wierczkowicz Walenty 60
 Wiernek Kasper 247, 248
 Wierzbęta Maciej 238
 Wierzбно 411
 Wietor Hieronim 237
 Wietrzychowice 89, 390
 Wilczogórski Sebastian 351
 Wilczyński Andrzej 197
 Wilno 241, 243, 308, 318
 Wincenty z Warszawy 151
 Wincencik Stanisław 128
 Windakiewicz Stanisław 198
 Wioska 104
 Wisła, rz. 239, 242, 249, 468
 Wistka (Wisnka) 107
 Wiszemierski Maciej 149
 Wiszowata Agnieszka (c. Fausta Socyna) 247
 Wiszowaty Andrzej 247
 Wiślica 464
 Witanowice 46
 Witeliusz Jakub 219, 227, 323, 328, 329, 348–350, 429, 434, 437, 472
 Witelon 170
 Witowski 415
 Wittenberga 237
 Władysław, książę zatorski 37
 Władysław II Jagiello 101, 103, 112, 222, 315
 Władysław IV Waza 69, 196, 243, 291, 312, 321, 323, 328, 335, 338–340, 342, 471
 Władysławski Gabriel Prewancjusz 266, 341, 342, 346, 457, 471
 Władzio, s. Rejentowej, postać fikcyjna 447
 Włochy (Italia) 23, 99, 180, 181, 198, 200, 201, 203, 204, 207, 212, 213, 253, 298, 338, 436, 439, 447, 454, 466, 477, 482, 486
 Włocławek 169, 361, 366
 Włodarczyk Władysław 422, 423
 Wojaszek (Wojaszkiewicz, Wojaszkowicz), ro-
 dzina 51, 58, 60, 61, 66, 68, 411, 462, 475
 Włodarek Andrzej 94
 Wojaszek Adam, s. Marcina i Reginy, siostrze-
 niec Campiusa 59–63, 66, 414, 479
 Wojaszek Adam, stypendysta tzw. *Borcana Va-*
doviana 68, 411
 Wojaszek Agnieszka, ż. Jana 67
 Wojaszek Agnieszka, ż. Wawrzyńca 64, 67
 Wojaszek Anna, c. Wawrzyńca i Agnieszki 67
 Wojaszek Anna, zapisana do Księgi Bractwa
 Różańcowego w Wadowicach (1616) 59
 Wojaszek Anna, ż. Jana 64, 67
 Wojaszek Anna, ż. Wawrzyńca, s. Wawrzyńca
 i Agnieszki 67
 Wojaszek Balcer, mieszczanin wadowicki
 (XVI w.) 51
 Wojaszek Balcer, uczestnik legacji (1772) 68
 Wojaszek Baltazar, stypendysta tzw. *Borcana Va-*
doviana 68, 411
 Wojaszek Filip (zm. 1748) 68
 Wojaszek Ignacy 67
 Wojaszek J., radny (1789) 68
 Wojaszek Jadwiga, c. Jana i Anny 67
 Wojaszek Jadwiga, c. Marcina i Reginy, siostrze-
 nica Campiusa 479
 Wojaszek Jadwiga, zapisana do Księgi Bractwa
 Różańcowego w Wadowicach (1616) 59
 Wojaszek Jadwiga (zm. 1743) 68
 Wojaszek Jakub Kazimierz, proboszcz w Wie-
 przu 67

- Wojaszek Jakub (zm. 1750) 68
 Wojaszek Jan, landwójt i burmistrz Wadowic (zm. 1736) 67
 Wojaszek Jan, mąż Agnieszki 67
 Wojaszek Jan, mąż Anny 64, 67
 Wojaszek Jan, s. Marcina i Reginy, siostrzeniec Campiusa 58, 59, 61–63, 66, 67, 412, 414, 479
 Wojaszek Jan, stypendysta tzw. *Borcana Vadoviana* 68, 411
 Wojaszek Jan, s. Wawrzyńca i Anny 67
 Wojaszek Jan, zapisany do Księgi Bractwa Różańcowego w Wadowicach (1738) 67
 Wojaszek Józef, proboszcz w Choczni 68
 Wojaszek Józef, stypendysta tzw. *Borcana Vadoviana* 68, 411
 Wojaszek Kazimierz, s. Jana i Anny 67
 Wojaszek Kazimierz, s. Wawrzyńca i Anny 67
 Wojaszek Magdalena 67
 Wojaszek Marcin, szwagier Campiusa 59, 62, 63, 479
 Wojaszek Mateusz, stypendysta tzw. *Borcana Vadoviana* 68, 411
 Wojaszek Mikołaj 51
 Wojaszek Paweł, s. Jana i Anny 64
 Wojaszek Regina z d. Kępka, siostra Campiusa 59, 62, 63, 65, 66, 462, 479
 Wojaszek Regina (1708) 67
 Wojaszek Regina, c. Marcina i Reginy, siostrzenica Campiusa 479
 Wojaszek Regina, c. Jana i Anny 64, 67
 Wojaszek Regina, ż. Wojciecha 68
 Wojaszek Sebastian, s. Wawrzyńca i Agnieszki 67
 Wojaszek Stanisław, s. Wawrzyńca i Anny 67
 Wojaszek Szymon 67, 68
 Wojaszek Tomasz, s. Marcina 63
 Wojaszek Wawrzyniec, s. Wawrzyńca i Agnieszki 67
 Wojaszek Wawrzyniec, s. Marcina i Reginy, siostrzeniec Campiusa 59, 62, 64, 66, 67, 479
 Wojaszek Wojciech, mąż Reginy 68
 Wojaszek Zuzanna, ż. Szymona 68
 Wojaszkiewicz, Wojaszkowicz, rodzina zob. Wojaszek, rodzina
 Wojaszkowa (przed 1819) 68
 Wojciech z Sierpca 125, 148, 151, 302, 378, 437, 519
 Wojdowski Andrzej 248
 Wojeński Maciej 223, 227, 402, 524, 527
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II, św.
 Wola (ob. Wola Justowska, Kraków) 237
 Wolan Jan 264
 Wolbrom (zob. też Jan z Wolbromia) 409
 Wolski Franciszek 378
 Wolski Tomasz 478
 Wołkowski-Wolski Marian 29, 434
 Wołyniec Bartłomiej 29, 202
 Woźniki 40, 41
 Wrocław 11, 239, 330, 477
 Wróbel Elżbieta Elena 10, 27, 71, 397
 Wrzaskowicz Mikołaj 41, 43, 48, 55, 61, 64, 69, 74, 141, 163
 Września zob. Tuliszwowski Adam
 Wschowa 37, 47
 Wujek Jakub 262–264
 Wybranowski Marcin 381
 Wyczawski Hieronim Eugeniusz 8, 89, 132, 213, 265, 273
 Wyrobiec Piotr 29, 273, 281
 Wysokie 81
 Wyszko, brat Mikołaja Byszki 40
 Wyzga Mateusz 127
 Ypres 261
 Zaborowski Jan 188
 Zadzik Jakub 132, 224, 225, 327, 336, 339, 351, 360, 407, 408, 467
 Zajączek, rodzina 36
 Zajdliczowa Elżbieta 129
 Zakliczyn zob. Siwoń Jan
 Zakrzewski Stanisław 206, 325, 326, 470
 Zalaszwowski Mikołaj 389, 390
 Zaleski Wojciech 375
 Załęski Stanisław 25, 206, 314, 326, 330
 Zamoyski Jan 101, 145, 198, 308, 352, 448
 Zamoyski Mikołaj 419
 Zator 33, 34, 41, 48, 201, 475
 księstwo zatorskie 33, 34, 38–40, 48, 52, 233, 305, 442, 443, 461
 księstwo oświęcimskie 33, 34, 37, 38, 48, 233, 305
 Zawada Jan 126, 127
 Zawadka 412
 Zawadzki Stanisław Pik 158, 164, 240
 Zawadzki Stanisław, s. rektora 157
 Ząbek, rodzina 36
 Ząbkowicz Piotr 376
 Zbaraski Jerzy 324
 Zbigniew Oleśnicki 101, 138, 222

Indeks osobowo-geograficzny

- Zborowscy, rodzina 384
Zdanek Maciej 18, 19, 22, 29, 224, 333, 334, 361, 378, 417, 471
Zdrojowski Łukasz 132
Zebrzydowski Andrzej 384
Zebrzydowski Jan 329
Zebrzydowski Mikołaj 447, 449, 466
Zegadłowicz Emil 7, 420, 449
Zelner Krzysztof 243
Zgłobiński Andrzej 129
Zimorowic Bartłomiej 236
Zwierzyniec (Kraków, klasztor Norbertanek) 36
Zwingli Ulrich 282
Zwoleń zob. Tomasz ze Zwolenia
Zychowicz Paweł 411, 475
Zygmunt I Stary 28, 35, 237, 427–430, 476
Zygmunt II August 32, 35–37, 101, 122, 193, 234, 237, 265, 428
Zygmunt III Waza 36, 46, 49, 101, 118, 154, 158, 213, 235, 236, 243, 292, 295, 308, 311, 319, 321, 325, 327, 328, 331, 335, 337–339, 447
Zygmunt ze Stężycy 97
Zygmuntowicz Krzysztof 382, 383
Żabno 89
Żarczyński Jan, arendarz Bieńczyk 124–127, 381, 473
Żarczyński Jan, oficjał krakowski 382
Żarnowiec zob. Grzegorz z Żarnowca
Żebrowski Szczęsny (Feliks) 321
Żeleński (Zieliński) Bartłomiej 401, 523
Żeleński (Zieliński) Stanisław 401, 407, 417, 474, 523, 526
Żołędź-Strzelczyk Dorota 199
Żółkiewski Stanisław 447–449
Żywczak Dorota 29
Żywiec 33–35, 41, 48, 461, 462, 477

Spis treści

Wstęp	7
I. Środowisko społeczne i kulturowe Wadowic w epoce staropolskiej	
1. Wadowice. Miasto narodzin i dzieciństwa	31
2. Rodzina Kępków – krewni i powinowaci w społeczności wadowickiej.....	50
II. Kariera kościelna. Dzień powszedni duchownego	
1. Pierwsze beneficja i probostwo w Opatowcu	71
2. Święcenia kapłańskie i kanonia w kolegiacie św. Anny.....	89
3. Kanonia w kolegiacie św. Floriana i inne prebendy	98
4. Prepozytura w kolegiacie św. Floriana i predykatura katedralna	116
III. Studia i kariera uniwersytecka	
1. Studia na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego	135
2. Docent ekstraneus, profesor Kolegium Mniejszego i dziekan Wydziału Sztuk.....	164
3. Profesor Kolegium Większego	179
4. Studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego	189
5. Studia w Padwie i doktorat teologiczny w Collegium Romanum	198
6. Nostryfikacja rzymskiego doktoratu i awans w hierarchii uniwersyteckiej	209
7. Dziekan Wydziału Teologicznego, wicekanclerz uczelni i rzekomy rektor	217
IV. Wobec reformacji i reformy katolickiej	
1. Rozwój reformacji w Polsce i w Krakowie do początku XVII wieku.....	233
2. Uratowanie życia Socynowi i kontakty z ariańskim teologiem.....	246
3. Charakterystyka teologii baroku.....	257
4. Teologia potrydencka w Polsce i na Uniwersytecie Krakowskim.....	262
5. Traktaty teologiczne i prace jego uczniów	272

V. Działalność na rzecz Uniwersytetu. Dzień powszedni uczonego

1. Udział w sporze z zakonem jezuickim	305
2. Uroczystości i wizyty dostojnych gości	334
3. Obecność przy fundacjach, sprawy trudne i bieżące	340
4. Wokół przyjaźni z Janem Kłobuckim i Tomaszem Eustachym Swinarskim	352
5. Procesy ze szlachtą i mieszczanami, sprawy podatkowe i kryminalne	378

VI. Ostatnia wola oraz wizerunek w oczach współczesnych i potomnych

1. Testament i jego realizacja	395
2. Portrety i inne przedstawienia oraz sprawa domniemanego herbu.....	417
3. Bibliofil, Herkules teologów, mąż świątobliwy i wielki człowiek niskiego stanu	432
4. Życie po życiu w literaturze pięknej i muzyce.....	445

Zakończenie	453
Summary.....	461

Aneks 1. Najbliższa rodzina Marcina Wadowity	479
Aneks 2. Traktaty teologiczne	481
Aneks 3. List do Tomasza Eustachego Swinarskiego (Kraków, 1590).....	517
Aneks 4. Krótki wstęp do dzieła Wojciecha z Sierpca <i>De Poenitentia</i> <i>Sermones tres</i>	519
Aneks 5. Testament.....	521
Aneks 6. Zapis kamienicy konwentowi Karmelitów na Piasku	529

Wykaz skrótów	535
Bibliografia	537
Spis ilustracji	585
Indeks osobowo-geograficzny.....	587



DR TOMASZ GRAFF, historyk, uczeń profesora Krzysztofa Baczkowskiego. Magisterium i doktorat uzyskał na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2007 roku wykładowca, a od 2016 roku prodziekan Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół działalności polskich elit kościelnych i uniwersyteckich oraz kultury i życia codziennej doby staropolskiej. Współautor komentarza do *Annales* Jana Długosza, autor ponad stu publikacji naukowych i popularnonaukowych. Członek Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności, Zespołu Historii Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a także kolegów redakcyjnych czasopism: „Husitský Tábor”, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, „Folia Historica Cracoviensia”.

• • •

„Badania nad dziejami Uniwersytetu Krakowskiego są prowadzone niesystematycznie – zazwyczaj od jubileuszu do jubileuszu. Poza wydawnictwami, w których znajdują się kilku lub kilkunastostronicowe biogramy uczonych, od dawna nie ukazała się poważna monografia dotycząca profesora Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim. Pozycja ta jest więc pierwszą od wielu lat monografią, w pełnym tego słowa znaczeniu, krakowskiego profesora i jest ona niewątpliwym osiągnięciem badawczym. Baza źródłowa i literatura, na których Autor oparł swoje badania są imponujące”.

— PROF. DR HAB. ZDZISŁAW PIETRZYK

„Monografia dra Tomasza Graffa jest pierwszą pracą w całości poświęconą życiu i działalności wybitnego krakowskiego teologa uniwersyteckiego przełomu XVI i XVII wieku. Niewątpliwie jest więc dziełem ważnym, wypełniającym dotkliwą lukę w polskiej historiografii i zarazem otwierającym nowe perspektywy dla badań nad krakowskim środowiskiem duchowieństwa uniwersyteckiego w dobie nowożytnej. W oparciu o szeroką kwerendę archiwalną i biblioteczną książka ta w sposób niezwykle erudycyjny ukazuje postać Marcina Campiusa Wadowity na tle epoki, a także jego obecność w tzw. kulturze pamięci aż po czasy współczesne”.

— KS. DR HAB. ANDRZEJ BRUŹDZIŃSKI, prof. UPJPII



TOWARZYSTWO
NAUKOWE
SOCIETAS
VISTULANA



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

ISBN 978-83-65548-33-7



9 788365 548337

ISBN 978-83-7438-759-0



9 788374 387590